

Michał Pawleta

PRZESZŁOŚĆ WE WSPÓŁCZESNOŚCI

Studium metodologiczne archeologicznie
kreowanej przeszłości w przestrzeni społecznej



WYDAWNICTWO NAUKOWE UAM

Przeszłość we współczesności

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
SERIA ARCHEOLOGIA NR 55

Michał Pawleta

Przeszłość we współczesności

**Studium metodologiczne archeologicznie
kreowanej przeszłości w przestrzeni społecznej**



WYDAWNICTWO
NAUKOWE

POZNAŃ 2016

ABSTRACT. Pawleta Michał, *Przeszłość we współczesności. Studium metodologiczne archeologicznie kreowanej przeszłości w przestrzeni społecznej* [Past in the present. A methodological study of an archaeologically created past in social space]. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Adam Mickiewicz University Press). Poznań 2016. Seria Archeologia nr 55. Pp. 526. ISBN 978-83-232-3008-3. ISSN 0554-8195. Polish text with English summary.

The discussion presented here is centered around the significance of the prehistoric past as a subject of archaeological research in modern-day Poland (after the political transformation in 1989) as well as within the context of postmodern culture. The main aim of the book is a multi-aspect analysis of the social context of the functioning, expression and significance of the past and the ways in which it is evoked, both within and beyond academic discourse. It also attempts to define the role archaeology has, or ought to have, as a scientific discipline that investigates and interprets the past in the face of 21st century challenges and threats. The issues discussed focus on aspects such as the function of archaeology in society, the preservation and presentation of archaeological heritage, archaeological reserves and living museums, archaeology fêtes, historical reenactments and archaeological museums. I also investigate the question of the social functioning of archaeological sites, using the stone circle reserves in Pomerania as an example, in the context of various opinions and approaches regarding the interpretation of archaeological heritage and how it is applied in Poland today.

Michał Pawleta, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Prahistorii, ul. Umultowska 89D, 61-614 Poznań, Polska-Poland.

Recenzent: prof. dr hab. Sławomir Kadrow

Praca dofinansowana przez Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

„Niniejszy projekt został zrealizowany dzięki finansowemu wsparciu Komisji Europejskiej (Program Kultura 2007-2013). Publikacja odzwierciedla wyłącznie stanowisko autora, Komisja Europejska nie ponosi zaś odpowiedzialności za jakiegokolwiek wykorzystanie informacji zawartych w tejże publikacji”.

“This project has been funded with support from the European Commission (Culture 2007-2013 programme). This publication reflects the views only of the author, and the Commission cannot be held responsible for any use which may be made of the information contained therein”.



© Michał Pawleta 2016

This edition © Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016

Fotografia na okładce: Hotel Piramida w Tychach nad Jeziorem Paprocańskim, autor Jacek Czyba, <https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Hotel_Piramida.jpg?uselang=pl>. Plik udostępniony na licencji Creative Commons uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 3.0.

ISBN 978-83-232-3008-3
ISSN 0554-8195

Wstęp	13
-------------	----

Część I

PRZESZŁOŚĆ I ARCHEOLOGIA WE WSPÓŁCZESNOŚCI: PODSTAWY TEORETYCZNE

Rozdział I. Współczesne przemiany w podejściu do przeszłości	31
1. Przeszłość w społecznościach tradycyjnych	34
2. Przeszłość w społeczeństwie nowoczesnym	35
3. Przeszłość w epoce ponowoczesnej	39
3.1. Doświadczanie czasu w ponowoczesności: koncepcja wiecznej teraźniejszości	42
3.2. Formy odnoszenia się do przeszłości we współczesnym świecie	47
3.2.1. Zapominanie przeszłości/zerwanie z przeszłością	47
3.2.2. Renesans przeszłości/pamięci	51
3.2.3. Demokratyzacja i prywatyzacja przeszłości	54
3.2.4. Bezpośredni, zmysłowy kontakt z przeszłością	58
3.2.5. Komerccjalizacja/utowarowienie przeszłości	63
3.2.6. Przeszłość i tożsamość: nostalgia, nowoplemiennność, nowe formu- ły duchowości	70
4. Po co współczesnemu człowiekowi potrzebna jest przeszłość?	76
Rozdział II. Archeologia polska i dziedzictwo archeologiczne w okresie transformacji	79
1. Archeologia i jej funkcje	81
2. Dzieje zainteresowań archeologicznych i archeologii w Polsce	85
2.1. Od zarania do II wojny światowej	85
2.2. Lata 1945-1989	92
3. Archeologia polska w czasach transformacji po roku 1989	100
3.1. Przemiany instytucjonalne, formalna edukacja archeologiczna, zawód archeologa	102
3.2. Archeologia polska w kontekście jednoczącej się Europy	104
3.3. Ochrona i zarządzanie dziedzictwem archeologicznym	108
3.3.1. Dziedzictwo archeologiczne w świetle współczesnej doktryny konser- watorskiej	110
3.3.2. Ratownicze badania wykopaliskowe	114
3.4. Popularyzacja archeologii i wiedzy na temat dziedzictwa archeologicznego	119
3.5. Komerccjalizacja archeologii	124
4. Społeczny wymiar archeologii	130

Rozdział III. Zarys teoretyczno-pojęciowy pracy	132
1. O statusie przeszłości	134
1.1. „Przeszłość to obcy kraj”	135
1.2. Przeszłość jako „puste <i>signifiant</i> ”	136
1.3. Autentyczność	138
1.3.1. Autentyczność dziedzictwa archeologicznego	140
1.3.2. Autentyczność doświadczania przeszłości	144
1.4. Przeszłość jako symulakrum	149
1.5. Archeologiczne reprezentacje przeszłości	152
2. Strategie uobecniania (pradziejowej) przeszłości we współczesności	159
2.1. Sensacjonizm odkryć archeologicznych	161
2.2. Rekonstrukcjonizm	164
2.3. Teatralizacja/performatywność przeszłości	166
2.4. Festiwalizacja przeszłości	169
2.5. Estetyzacja przeszłości	170
2.6. „Podróże do przeszłości”	174
2.7. Przeszłość jako zjawisko ludyczne	176

Część II

WIZERUNKI PRZESZŁOŚCI: WYBRANE ASPEKTY

Rozdział IV. Przeszłość zmaterializowana: rekonstrukcje archeologiczne	185
1. Rekonstrukcje archeologiczne: zarys terminologiczny, kryteria podziału	187
2. Idea rezerwatów/rekonstrukcji archeologicznych w Polsce	192
3. Rezerваты i rekonstrukcje archeologiczne w świetle współczesnej doktryny konserwatorskiej	205
4. Przeszłość unaoczniona: analiza wybranych aspektów ekspozycji archeologicznych na wolnym powietrzu	210
4.1. Retoryka pełnowymiarowych przedstawień przeszłości	211
4.2. Archeologiczne rekonstrukcje przeszłości jako jej symulakry	221
4.3. Autentyczność ekspozycji przeszłości na wolnym powietrzu	229
4.4. Rekonstrukcja jako park tematyczny: komercjalizacja przeszłości	237
5. Przyszłość rekonstrukcji archeologicznych	247
Rozdział V. Przeszłość zainscenizowana: festyny archeologiczne	251
1. Festyny archeologiczne w Polsce	253
2. Odtwórstwo historyczne	262
3. Archeologia eksperymentalna – odtwórstwo historyczne – archeologia festynowa	270
4. Festyn archeologiczny w perspektywie współczesnych zjawisk kulturowych: analiza wybranych aspektów	275
4.1. Festyn archeologiczny jako spektakl/widowisko	276
4.2. Festyn archeologiczny jako symulakrum przeszłości	284
4.3. Estetyzacja przeszłości i zmysłowy z nią kontakt	290
4.4. Hybrydyzacja przeszłości: przeszłość jako fotomontaż	299
4.5. „Zabawa przeszłością”: festyn archeologiczny jako zjawisko ludyczne	304
5. Inscenizacje przeszłości: pomiędzy edukacją, rozrywką i komercją	313

Rozdział VI. Przeszłość na wystawie: muzea archeologiczne	317
1. Muzeum: definicja i funkcje	318
2. Muzea archeologiczne w Polsce: zarys historyczny	323
3. Muzeum wobec wyzwań współczesności: nowa muzeologia	329
4. Muzea archeologiczne we współczesnej Polsce: analiza wybranych tendencji	335
4.1. Tradycyjne archeologiczne ekspozycje muzealne	338
4.2. Nowe tendencje w wystawiennictwie archeologicznym	347
4.3. Edukacyjna działalność muzeów archeologicznych	366
4.4. Komerccjalizacja działalności muzeów archeologicznych: rozrywka w muzeum	378
5. W stronę jakiego muzeum archeologicznego? Konkluzje	388
Rozdział VII. Społeczny wymiar przeszłości: kręgi kamienne na Pomorzu	392
1. Kręgi kamienne: historia zainteresowań, odkryć i badań	394
2. Kręgi kamienne współcześnie	401
2.1. Archeologia, turystyka, lokalne samorządy i społeczności	403
2.2. Alternatywne interpretacje i podejścia do stanowisk z kręgami kamiennymi	408
3. Społeczny wymiar kręgów kamiennych	417
3.1. Stosunek współczesnego człowieka do przeszłości	418
3.2. Dziedzictwo archeologiczne: interpretacja, ochrona, udostępnianie	425
4. W stronę archeologii dialogu	445
Zakończenie. Przyszłość przeszłości społecznej i archeologii	451
Literatura	464
Summary - The past in the present. A methodological study of an archaeologically created past in social space	505

Table of contents

Introduction	13
---------------------------	----

Part I

THE PAST AND ARCHAEOLOGY IN THE CONTEMPORARY WORLD: THEORETICAL FOUNDATIONS

Chapter I. Contemporary changes in attitudes towards the past	31
1. The past in traditional societies	34
2. The past in modern societies	35
3. The past in postmodernity	39
3.1. Experiencing the past in postmodernity: the idea of “eternal present”	42
3.2. Contemporary ways of approaching the past	47
3.2.1. Forgetting the past/breaking off with the past	47
3.2.2. The revival of the past/memory	51
3.2.3. Democratisation/pluralisation of the past	54
3.2.4. Sensory and direct experience of the past	58
3.2.5. Commercialisation/commodification of the past	63
3.2.6. Past and identity: nostalgia, neotribalism, new forms of spirituality ...	70
4. What do we need the past for?	76
Chapter II. Archaeology and archaeological heritage during the transformation period	79
1. Archaeology: definition, functions	81
2. A history of archaeological interests in Poland	85
2.1. From antiquity to 1945	85
2.2. The period between 1945-1989	92
3. Polish archaeology in a time of transformation (after 1989)	100
3.1. Institutional changes, financing, formal archaeological education	102
3.2. Polish archaeology in a unified Europe	104
3.3. Protection and management of archaeological heritage	108
3.3.1. Archaeological heritage in a light of contemporary conservation doctrine	110
3.3.2. Archaeological rescue excavations	114
3.4. Popularisation of archaeology/knowledge about the past	119
3.5. Commercialisation of archaeology	124
4. Social dimensions of archaeology	130

Chapter III. Outline of theoretical concepts/notions	132
1. On the status of the past	134
1.1. "The past is a foreign country"	135
1.2. The past as an "empty <i>signifiant</i> "	136
1.3. Authenticity	138
1.3.1. Authenticity of archaeological heritage	140
1.3.2. Authenticity of experiencing the past	144
1.4. The past as simulacrum	149
1.5. Archaeological representations of the past	152
2. Ways of making the archaeological past present in contemporaneity	159
2.1. Sensationalising of archaeological discoveries	161
2.2. Reconstructionism	164
2.3. Performatisation/theatralisation of the past	166
2.4. Festivalisation of the past	169
2.5. Aesthetisation of the past	170
2.6. "Time travels"	174
2.7. The past as a ludic phenomenon.....	176

Part II

IMAGES OF THE PAST: SELECTED ASPECTS

Chapter IV. The materialised past: archaeological reconstructions	185
1. Archaeological reconstructions: terminology, criteria of division	187
2. The idea of archaeological reserves/reconstructions in Poland	192
3. Archaeological reconstructions in the light of contemporary conservation doctrine	205
4. The visualised past: an analysis of selected aspects of the exposition of the past in the open air	210
4.1. The rhetoric of a full-scale exposition of the past.....	211
4.2. Archaeological reconstructions of the past as its simulacra	221
4.3. Authenticity of the exposition of the past in the open air	229
4.4. Reconstruction as a theme park: commercialisation of the past.....	237
5. The future of archaeological reconstructions.....	247
Chapter V. The staged past: archaeological fêtes	251
1. Archaeological fêtes in Poland	253
2. Historical reenactment	262
3. Experimental archaeology – historical reenactment – festival archaeology	270
4. Archaeological fêtes in the light of contemporary cultural phenomena: an analysis of selected aspects	275
4.1. Archaeological fêtes as a spectacle	276
4.2. Archaeological fêtes as a simulacrum of the past	284
4.3. Aesthetization of the past and sensory contact with it	290
4.4. Hybridization of the past: the past as a trick-photo	299
4.5. "Playing with the past": archaeological fêtes as ludic phenomenon	304
5. Staging of the past: between education, popularisation and commercialisation	313

Chapter VI. The exhibited past: archaeological museums	317
1. Museum: definition and functions	318
2. Archaeological museums in Poland: a historical outline	323
3. Museums facing the challenges of the contemporary world: a new museology ...	329
4. Archaeological museums in Poland: an analysis of selected tendencies	335
4.1. Traditional archaeological museum expositions	338
4.2. New trends in archaeological exhibitions	347
4.3. An educational work of archaeological museums	366
4.4. Commercialisation of archaeological museums activities: "fun" elements in museum	378
5. Towards which type of archaeological museum? Conclusions	388
 Chapter VII. The social dimension of the past: stone circles in Pomerania	 392
1. Past meanings of stone circles	394
2. Contemporaneous meanings of stone circles	401
2.1. Archaeology, tourism, local communities	403
2.2. Alternative interpretations and attitudes	408
3. The social dimension of stone circles: discussion	417
3.1. The relationship of present-day people with the past	418
3.2. Archaeological heritage: interpretation, protection, public outreach	425
4. Towards an archaeology of dialogue	445
 Conclusions. The future of social past and archaeology	 451
 Bibliography	 464
 Summary - The past in the present. A methodological study of an archaeologically created past in social space	 505

„Dotarcie więc do przeszłości jako takiej, takiej, jaka była ona naprawdę, jest niemożliwe, dostępne są nam tylko różne jej warianty, mniej lub bardziej wiarygodne, mniej lub bardziej dziś nam odpowiadające. Przeszłość nie istnieje. Są tylko jej nieskończone wersje” – pisał Ryszard Kapuściński w „Podróżach z Herodotem” (2004, 110). Powyższy cytat sygnalizuje dwa podstawowe dla prezentowanej książki wątki. Z jednej strony wskazuje, że jej nadrzędnym celem nie będą próby ustalania prawdy na temat przeszłej rzeczywistości, co wynika z faktu, iż ona minęła i brak do niej bezpośredniego dostępu. Z drugiej zaś, w zamian, kieruje uwagę na wielość i różnorodność narracji na temat przeszłości, na uwspółcześnianie dla różnych celów i przez różne osoby bądź grupy osób, formy i sposoby uobecniania odległej przeszłości w teraźniejszości, różnice pomiędzy nimi, jak również ich użyteczność. Taka refleksja umieszcza więc problematykę przeszłości i jej dziedzictwa *„w obszarze nie tylko semiotyki dziejów, ale także komunikacji, mediatyzacji, performatywności, a nawet manipulacji”* (Kowalski 2013, 115).

Decydując się na duże uproszczenie, mogę stwierdzić, że w książce odnoszę się do szeroko rozumianych relacji archeologii ze współczesnym światem. Poruszam w niej zagadnienia, które nie we wszystkich aspektach łączą się ze *stricte* naukową działalnością archeologów, lecz są raczej skutkiem transmisji jej rezultatów i wytworów do przestrzeni społecznej (Deskur 2009, 286). Przedmiotem mego zainteresowania jest więc proces, który – za Anną Zalewską (2014, 21) – umownie można określić mianem „społecznego obiegu wiedzy archeologicznej”. Ujmując rzecz z punktu widzenia celów poznawczych archeologii, czyli formułowania rzeczowych wypowiedzi na temat przeszłej rzeczywistości, może się wydawać, iż problematyka ta nie wnosi nic nowego do rzeczowej treści wiedzy o przeszłości, gdyż za cel analizy przyjmuje funkcjonowanie wiedzy o przeszłości archeologicznej oraz archeologii w przestrzeni społecznej. Domena ta jest zarazem trudna w konceptualizacji, gdyż pomimo że procesy społecznego obiegu wiedzy archeologicznej istnieją od zarania archeologii, jak do tej pory w archeologii polskiej nie była ona przedmiotem głębszej refleksji i nie stanowiła równoprawnego z innymi pola badawczego. Przez dużą część badaczy przeszłości była zaś postrzegana jako „nienaukowa” i konsekwentnie pomijana, dopiero zaś od niedawna staje się ona istotnym elementem zainteresowania archeologów. Płaszczyna ta jednak

w moim odczuciu wydaje się na tyle istotna w myśleniu o archeologii, że warta jest zainteresowania i odrębnego, obszernego namysłu. Odnosi się ona bowiem do zasadniczych dla współczesnej archeologii kwestii dotyczących m.in. społecznego odbioru wytworów naukowej działalności archeologów, tego, że archeolodzy nie są jedynymi, którzy kreują obrazy przeszłości bądź interpretują przeszłość oraz że ich działalność poznawcza jest warunkowana/kreowana przez kontekst społeczno-kulturowy i jednocześnie go kreuje, stanowiąc skuteczne narzędzie autokreacji archeologii. W tak zarysowanej domenie badań archeologicznych akcent zostaje więc położony nie tyle na przeszłe wydarzenia, co raczej na sposoby ich przywoływania w teraźniejszości i ich wielogłosowe odczytania. Innymi słowy, nie na to, co się niegdyś wydarzyło, lecz jak pewne fakty z przeszłości są obecne w zbiorowych wyobrażeniach. Upatrywać w tym można – trawestując stwierdzenie Krzysztofa Zamorskiego (2008, 8) – „przesunięcia ontologicznego” „bycia” archeologii, co sprawia, że dyscyplina ta przestaje być jedynie nauką o odległych dziejach, a staje się także sposobem ich uobecniania we współczesności. Natomiast sam fakt, iż uobecnianie przeszłości zachodzi zawsze w teraźniejszości, wymusza skupienie uwagi na współczesnych determinantach i uwarunkowaniach tego procesu.

Akcentując rolę, jaką w uobecnianiu przeszłości odgrywa współczesny kontekst społeczno-kulturowy, książka ma na celu ukazanie dynamiki, żywotności oraz statusu różnych obrazów przeszłości w obecnych czasach. W sposób ogólny stwierdziłem, iż w domenie moich zainteresowań znajdują się procesy społecznego wytwarzania – głównie na gruncie archeologii – różnych wizerunków przeszłości, w tym przede wszystkim przeszłości pradziejowej, oraz jej społecznego funkcjonowania, użytkowania oraz wykorzystywania. Bardziej szczegółowo, mieści się w niej problematyka dotycząca m.in. zróżnicowania form obecności/uobecniania archeologicznie kreowanej przeszłości, sposobów prezentowania i popularyzowania wiedzy o przeszłości, postrzegania przeszłości i dziedzictwa archeologicznego we współczesnym świecie i przydawanych im różnorodnych wartości, znaczeń, sensów oraz funkcji. W jej zakres wchodzi także przyczyny zainteresowania ludzi przeszłością pradziejową, dlaczego się oni do niej odnoszą bądź w różny sposób do niej nawiązują. Analiza powyższych zagadnień ujawnia szczególnie istotną rolę, jaką odgrywa zachodząca na wielu poziomach dialektyczna relacja pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Z jednej strony obejmuje ona kwestie natury epistemologicznej: zapośredniczenie przeszłości przez teraźniejszość, czyli wpływ współczesnych uwarunkowań na kreowane wizerunki/narracje dotyczące przeszłości oraz funkcjonujące wyobrażenia na jej temat. Z drugiej natomiast determinuje określanie znaczeń oraz wartości, jakie dla współczesnego człowieka posiada wykreowana w ramach różnych dyskursów przeszłość, a także jej materialne relikty. Co istotne, zasygnalizowana dialektyka odnosi się nie tylko do wpływu współczesności na obrazy przeszłości, kreowane na gruncie naukowym przez archeologów. Dotyczy ona bowiem również płaszczyzny pozaakademickich

(amatorskich) odniesień do przeszłości, czyli przejawów „wtórnego eksploatawania wiedzy archeologicznej” (Zalewska 2009(2011), 139), funkcjonujących współcześnie w przestrzeni publicznej, które w wielu przypadkach stanowią przejaw nowych form uprawiania wiedzy.

Zaprezentowane w książce rozważania skoncentrowane są wokół znaczenia przeszłości pradziejowej we współczesnej Polsce. Omawiam w niej fenomen „dziwnej rzeczywistości”, „dziwnej, bo przecież byłej, ale stale obecnej” (Zamorski 2008, 9): przeszłości, która minęła, lecz jednocześnie jest ustawicznie przywoływana, ożywiana, której nadawany jest (pozorny) efekt istnienia. Aczkolwiek, jak zaznaczałem, interesuje mnie przede wszystkim „przeszłość pradziejowa”, stanowiąca głównie przedmiot zainteresowania, badania i odniesień archeologii, niemniej określenie linii demarkacyjnej dla rozważań jest niezwykle trudne. Wynika to z faktu, iż obecnie coraz bardziej rozszerza się zakres przedmiotowy badań archeologii, aż do czasów nam współczesnych, stanowiących punkt odniesienia dla „archeologii współczesnej przeszłości” (Buchli, Lucas 2001). W horyzoncie moich zainteresowań znajduje się więc zarówno przeszłość, do której przybliżają nas rekonstrukcje archeologiczne, jak też inne odwołania do przeszłości, w ramach m.in. grup odtwórstwa historycznego. Istotność tejże cezury nie ma jednak większego znaczenia, gdyż zajmują mnie nie tyle poszczególne okresy w pradziejach, badane przez archeologów, co przede wszystkim formy współczesnego funkcjonowania wiedzy na temat przeszłości oraz materialnych relikwów przeszłości, a także sposoby uobecniania przeszłości, głównie poprzez archeologię. Odnoszę się więc do przeszłości nie jako minionego bytu w sensie ontologicznym, rzeczywistości, która istniała realnie (*res gestae*), lecz przede wszystkim do konstruowanych współcześnie (nie tylko) przez archeologów jej wizerunków i narracji (*rerum gestarum*), a także determinant ich społecznego wytwarzania. Interesuje mnie więc przeszłość, jako efekt poznania pośredniego, czyli rekonstruowana głównie na podstawie jej materialnych relikwów oraz powstałych na ich bazie narracji. Owe szeroko rozumiane rekonstrukcje przeszłości stanowią zaś dla współczesnego człowieka jedno z podstawowych źródeł informacji na temat minionej rzeczywistości, za pośrednictwem których uobecnia się ona w świadomości indywidualnej i zbiorowej.

* * *

W niniejszej książce podejmuję analizę wizerunków przeszłości i narracji na jej temat, tworzonych głównie przez archeologię we współczesnej Polsce. Omawiam w niej zjawiska zachodzące w naszym kraju po 1989 r. oraz w kontekście kultury i społeczeństwa ponowoczesnego, kiedy to dochodzi do ukształtowania się nowego typu odniesień człowieka do przeszłości. Umowna cezura 1989 r. jest istotna nie tylko jako marker chronologiczny, lecz przede wszystkim dlatego, że transformacja ustrojowa i powiązane z nią przemiany, powodujące istotne konsekwencje dla

rzeczywistości politycznej, ekonomicznej, społecznej, kulturowej czy mentalnej, w efekcie doprowadziły do przewartościowań w zakresie sposobów odnoszenia się do przeszłości. Natomiast szerszy kontekst dla rozważań stanowi epoka ponowoczesna. Termin ów używam na określenie charakterystyki czasów, w których obecnie żyjemy, do nazwania pewnej kondycji/formacji społeczno-kulturowej rozwiniętych społeczności zachodnich schyłkowych dekad XX i początków XXI w., wraz z definiującymi je szerszymi procesami kulturowymi, społecznymi oraz cywilizacyjnymi (Kubiak 2005, 71). W książce formułuję i staram się uzasadnić tezę, iż zmiany te wywarły wpływ zarówno na stosunek współczesnego człowieka do przeszłości, jak też na kreowane przez archeologię wizerunki przeszłości. Zaważyły one nie tylko na postrzeganiu dziedzictwa archeologicznego, lecz także na sposobach funkcjonowania i uprawiania archeologii, zarówno w jej aspektach organizacyjnych, naukowych, jak i pod kątem zapatrywań na rolę społeczną i zobowiązania tej dyscypliny we współczesnym świecie. Zmienili się bowiem odbiorcy wytworów wiedzy archeologicznej oraz ich wymagania, pojawiły się nowe wyzwania edukacyjne, związane z wykształceniem się wśród ludzi nowej wrażliwości historycznej czy obecnością nieznanych wcześniej możliwości technicznych bądź komunikacyjnych, co wymusiło przeprowadzenie zmian form prezentowania, odbioru oraz doświadczania przeszłości. Realia ekonomii rynkowej doprowadziły także do postępującej komercjalizacji archeologii i wytworów wiedzy archeologicznej, w przestrzeni publicznej zaś zaistniały alternatywne, tworzone poza nurtem akademickim, interpretacje i wizerunki przeszłości.

Wybór i zakres tematu, czyli przemian w zakresie funkcjonowania wizerunków przeszłości w przestrzeni społecznej, tworzonych przez archeologię, oraz archeologii w Polsce po transformacji 1989 r., podyktowany został dwoma względami. Po pierwsze, studia nad poruszonymi w książce zagadnieniami zajmują relatywnie niewiele miejsca w aktywności badawczej polskich archeologów (aczkolwiek w ostatnich latach stan ten uległ stopniowej poprawie) i jak dotąd nie została jeszcze podjęta próba pełniejszego ich opracowania¹. Pomimo że opisują zjawiska charakteryzujące się niesłychaną dynamiką i wieloaspektowością, np. festyny archeologiczne, relacjonowane w różnych mediach, m.in. w Internecie, telewizji czy prasie popularnonaukowej, pojawiają się one – z nielicznymi wyjątkami – zazwyczaj w sposób hasłowy, deskrypcyjny czy nadawana jest im sprawozdawczo-promocyjną retoryka. Również najczęściej w taki sposób opisywane są one w piśmiennictwie archeologicznym, gdzie przywołuje się je jedynie jako jedną

¹ Powyższe stwierdzenie nie odnosi się do zagadnień związanych z szeroko rozumianą ochroną i zarządzaniem dziedzictwem archeologicznym i przemianami w tym zakresie po 1989 r., problematyka ta doczekała się bowiem licznych obszernych i wnikliwych opracowań (np. Barford, Kobyliński 1998; Kobyliński 2001b; 2008; 2009a; 2012; Zeidler 2007; 2010; Zeidler, Trzciński 2009; Trzciński 2010b; 2010c; Zalaśńska 2010a; Gediga 2011; Kobyliński, Wysocki 2011). W związku z powyższym, do tych kwestii w książce odnoszę się jedynie w zakresie koniecznym z punktu widzenia prowadzonych rozważań.

z najbardziej efektywnych form szeroko pojętej popularyzacji i edukacji w zakresie badanej przez archeologię przeszłości. Brakuje natomiast bardziej wnikliwych i obszernych analiz tychże fenomenów oraz kreowanych za ich pośrednictwem wizerunków przeszłości, które przedstawiałyby je w sposób dyskusyjny czy krytyczny, a zwłaszcza ujmowałyby je w szerszej, porównawczej perspektywie, takiej, która wykraczałaby poza tradycyjne rozważania archeologiczne. Powstała w związku z tym luka jest przyczyną, która zadecydowała zarówno o wyborze przeze mnie tematyki rozważań, jak i samym sposobie prezentowania lokalnego wymiaru przeszłości w dzisiejszych czasach wyłącznie na podstawie przykładów zaczerpniętych z polskiego kontekstu. Mam przy tym całkowitą świadomość szerszego, globalnego często zasięgu opisywanych zjawisk oraz ich złożoności. Znana jest mi również bogata dyskusja, w tym teoretyczna, dotycząca tychże zagadnień w fachowej, głównie anglojęzycznej literaturze przedmiotu, przy czym zdaję sobie sprawę z jej nieprzekładalności na polskie realia. Po drugie natomiast, w książce nawiązuję do wydarzeń stosunkowo nieodległych w czasie bądź zachodzących obecnie. W kontekście archeologii jest to dość unikatowa perspektywa, gdyż pozwala odnosić się nie tylko do przeszłości i jej wizerunków, znanych głównie z literatury czy różnego rodzaju rekonstrukcji, ale niejednokrotnie odwoływać się do pamięci piszącego te słowa i własnych doświadczeń, wynikających z możliwości bezpośredniego uczestnictwa oraz obserwowania opisywanych przykładów i zjawisk z perspektywy emicznej, „od wewnątrz”. W książce opisuję rzeczy na tyle nowe, że niejednokrotnie brakowało mi niezbędnego dystansu, by we właściwy sposób uchwycić ich wymowę. W przypadku tego rodzaju perspektywy trudno było również uniknąć pewnego pierwiastka subiektywizmu. Niemniej pozwoliła mi ona na pełniejszy ogłód i jednocześnie usprawiedliwia obudowanie opisywanych zjawisk nie tylko refleksją archeologiczną, ale także współczesną, ogólnohumanistyczną, wspierającą ich odczytywanie i krytyczną interpretację.

Książka ma więc za zadanie częściowe wypełnienie istniejącej luki, wynikłej z niepodejmowania dotychczas w polskiej archeologii w szerszym zakresie tego rodzaju problematyki, będąc jedną z pierwszych prób jej omówienia i analizy przy wykorzystaniu stosownego aparatu metodologiczno-pojęciowego. Ponadto jest ona propozycją ujęcia tematu w kontekście uwzględniającym określone aspekty i praktyki kulturowe oraz przemiany postaw współczesnego człowieka wobec przeszłości. Jej podstawowym celem jest wieloaspektowa analiza znaczenia, wymowy oraz sposobów uobecniania przeszłości, stanowiącej przedmiot badań archeologii, a także zakresu funkcjonowania różnych wizerunków i rekonstrukcji tejże przeszłości we współczesnej Polsce, przede wszystkim w perspektywie przemian w tym zakresie po transformacji ustrojowej 1989 r. oraz w kontekście zjawisk kultury ponowoczesnej. Drugim, integralnie powiązaniem celem, jest określenie roli, jaką w opisywanych procesach aktualnie odgrywa bądź powinna odgrywać archeologia, jako dyscyplina naukowa, a jednocześnie sposób badania,

interpretowania oraz odnoszenia się do przeszłości. Chodzi zatem o umiejscowienie wiedzy kreowanej archeologicznie oraz archeologii w przestrzeniach ich społecznego odbioru i funkcjonowania we współczesnej Polsce. W książce omawiam więc zagadnienia, które nie polegają na interpretowaniu przeszłej rzeczywistości, lecz dotyczą konceptualizacji budowanych przez archeologię jej obrazów oraz namysłu nad znaczeniem wytworów wiedzy archeologicznej oraz materialnych pozostałości z czasów minionych w przestrzeni społecznej. Nie odnosi się więc ona do tego, co zdarzyło się w przeszłości, lecz jak jest ona współcześnie postrzegana oraz wykorzystywana, będąc propozycją odczytania określonych zjawisk, dotyczących szeroko rozumianego procesu rekonstruowania minionych dziejów, oraz wytycza potencjalne pola do dalszych analiz.

Realizacji dwóch powyższych celów głównych, obejmujących dość rozległą panoramę zagadnień, służą powiązane z sobą cele pośrednie. Pierwszy z nich koncentruje się wokół różnych form reprezentacji przeszłości, obejmując m.in. próby poszukiwania nowych form wypowiedzi o przeszłości i jej doświadczania, sposoby i możliwości prezentacji społeczeństwu wiedzy o czasach przedhistorycznych, zagadnienia edukacji na temat przeszłości i upowszechnia wiedzy w tym zakresie, oraz inicjatywy popularyzatorskie, służące zainteresowaniu szerszego grona odbiorców przeszłością, m.in. poprzez rekonstrukcje, inscenizacje historyczne czy festyny archeologiczne. Zawiera się tu problematyka dotycząca wzajemnych relacji pomiędzy profesjonalnymi, naukowymi inicjatywami oraz nurtem amatorskich, pozaakademickich projektów, różnice i podobieństwa między nimi, a także pytania o status, prawomocność, wiarygodność i użyteczność różnych form reprezentacji przeszłości. Drugi z celów pobocznych polega na zaproponowaniu określonego sposobu analizowania (współ-)kreowanych przez dzisiejszą archeologię wizerunków przeszłości i form jej obecności, wraz z charakterystycznymi dla nich procesami oraz zjawiskami, przy przyjęciu szerszej perspektywy ich oglądu i opisu, odwołującej się do instrumentarium współczesnej humanistyki. Taki sposób analizy, wykorzystujący spojrzenie wykraczające poza li tylko archeologiczne, ma za zadanie przygotowanie pola do następnych, bardziej szczegółowych studiów w tym zakresie, jak również uwypuklenie wkładu archeologii we współczesny dyskurs humanistyczny. Trzeci z celów pośrednich koncentruje się na kwestiach dotyczących wybranych aspektów, odnoszących się do dziedzictwa archeologicznego we współczesnej Polsce: przypisywanych mu wartościach i znaczeniu, oraz problematyce jego interpretowania, udostępniania oraz wykorzystywania przez różne grupy osób, pośrednio także jego ochrony oraz zarządzania. Mieszczą się w tym również rozważania dotyczące autentyczności dziedzictwa archeologicznego, a także relacji tego zagadnienia do szeroko rozumianych kopii, replik czy rekonstrukcji przeszłości. Natomiast ostatni z celów pośrednich zmierza do zarysowywania płaszczyzny dialogu pomiędzy kreowanymi przez archeologów wizerunkami przeszłości, a szeroko rozumianymi „alternatywnymi” podejściami

do przeszłości, w procesie współtworzenia przeszłości społecznej. Wynika on nie tylko ze społecznych zobowiązań archeologii, lecz również z przeświadczenia, że inicjowanie i współtworzenie relacji ze społeczeństwem oraz podejmowanie dialogu w tym zakresie znacznie poszerza refleksję nad przeszłością oraz archeologią jako praktyką badawczą, jak też przyczynia się do wzmacniania świadomości społecznej na temat konieczności ochrony dziedzictwa archeologicznego. Wpisane jest w to przekonanie, że tylko w taki sposób archeologia jest w stanie określić własny status i rolę we współczesnym świecie oraz zaakcentować swą społeczną wartość oraz użyteczność.

* * *

Tak określone i postawione cele, a także przyjęty sposób ich realizacji, zbliżają przedstawione w książce rozważania do postulatu uprawiania „archeologii drugiego stopnia”, mającej za zadanie analizę wykorzystania i funkcjonowania wiedzy archeologicznej w przestrzeni społecznej, pozaakademickiej (Zalewska 2009(2011), 142; 2011, 78). Wpisują się one również w obecną od pewnego czasu szerszą refleksję nad rozpoznaniem znaczenia strategii przedstawiania formułowanych przez archeologię wyników badań, która zdaniem Arkadiusza Marciniaka (2012b, 163) stanowić może oznakę wzrastającej samoświadomości dyscypliny i pozwala zarówno na krytyczne spojrzenie na efekty twórczości archeologicznej, jak i na sposoby działania archeologów we współczesnym świecie. Przedmiotem namysłu stają się dla niej warunki uprawiania archeologii, towarzyszące im założenia czy działania, społeczny, polityczny oraz akademicki kontekst funkcjonowania tej dyscypliny, oraz ich wpływ na badanie przeszłości.

Wspominałem, że przyświeca mi chęć zaproponowania określonego spojrzenia na formy obecności przeszłości, zakres ich znaczenia, a także funkcjonowania i odbioru wiedzy o przeszłości i wytworów wiedzy archeologicznej we współczesnej Polsce. W takim względzie zachowuję ambicję formułowania prawidłowości o badanych zjawiskach, tendencjach oraz relacjach pomiędzy nimi. Wychodzę z założenia, że analiza fenomenu zainteresowania przeszłością prądziejową (w tym kreowaną archeologicznie) bądź podejmowanie prób określenia znaczenia oraz ważności tejże przeszłości w życiu dzisiejszego człowieka są niemożliwe bez odniesienia się do szerszych współczesnych procesów kulturowych. Perspektywa, którą przyjąłem przy realizacji celów postawionych w pracy, zbliża się do „perspektywy kulturoznawczej”, zaproponowanej m.in. na gruncie historii przez Andrzeja Radomskiego (2006)², rozwijanej też przez An-

² Zdaniem A. Radomskiego (2006, 26) perspektywa kulturoznawcza musi spełniać trzy niezbędne warunki: (1) świadomie posługiwać się określoną koncepcją kultury; (2) określać związki łączące kulturę z praktyką naukową oraz (3) pokazywać na konkretnym materiale, jak kultura określonej społeczności wygenerowała taki a nie inny kształt praktyki naukowej lub sterowała poczynaniami

drzeja Szpocińskiego (2007, 11; 2010) oraz Bartosza Korzeniewskiego (2010), w archeologii natomiast do projektów „archeologii kulturoznawczej” Andrzeja P. Kowalskiego (2000; 2003)³ oraz „metaarcheologii” Henryka Mamzera (2004)⁴. Można stwierdzić w sposób ogólny, że założenia, narzędzia oraz przedmiot perspektywy kulturoznawczej osadzone są zawsze w historycznym polu kultury oraz we współczesnym kontekście kulturowym. Wynika stąd podstawowa przesłanka, iż w przypadku analizowania zagadnień, związanych z poznawaniem przeszłości czy określeniem stosunku człowieka do przeszłości, zachodzi konieczność nakreślenia jego szerszych kulturowych uwarunkowań, które decydują o ich specyfice. Istotne znaczenie w tym względzie posiada przeświadczenie o kulturowym zdeterminowaniu badacza (archeologa), dysponującego określonym zasobem wiedzy odnoszącej się do przeszłości, który jako uczestnik danej kultury doświadcza świata za pośrednictwem narzucanych mu przez nią kategorii, wykorzystywanych do tworzenia własnych wizerunków przeszłości i związanych z nią wyobrażeń rzeczywistości (np. Mamzer 2004; Woźniak 2010). Archeologia nie działa na uboczu kultury, lecz jest funkcją obecnie przeważającego sposobu widzenia dziejów (Kowalski 1998, 35). Przemiany zachodzące w obrębie współczesnej kultury, dokonujące się m.in. za sprawą nowych mediów, technologii komunikacyjnych oraz informacyjnych, zmieniają zasadniczo kontekst, w którym jest uprawiana archeologia oraz w którym funkcjonują i są odbierane reprezen-

ludzi w pewnych praktykach społecznych. Umożliwia ona spojrzenie na zagadnienia związane z poznawaniem historii oraz „użytkowaniem” wiedzy na jej temat z określonej perspektywy kulturoznawczej, sytuując je w szerokim kontekście przemian kulturowych, które są niezbędne w zrozumieniu charakteru przemian, zachodzących zarówno we współczesnej historiografii, jak również w stosunku współczesnego człowieka do przeszłości (Radomski 2006, 64).

³ A.P. Kowalski (2003, 179) określa ją mianem interpretacji archeologiczno-kulturoznawczej. Chodzi w niej o krytyczną analizę wpływu pewnych kategorii kulturowych na sposób rozumienia historycznych kontekstów kształtowania się naszego stosunku do świata. Analiza taka zmierzać ma nie tyle do całkowitego ich odrzucenia, ale raczej do ich rozpoznania, prześledzenia ich ewolucji i uwypuklenia ich konstruktywistycznego statusu. Ponadto, mimo że odwołuje się ona do materiałów empirycznych, opracowanych przez archeologów, to jej celem jest nie tyle przedmiotowa rekonstrukcja konkretnych treści dziejowych, ile interpretacja ich znaczenia, „*krytyczna ocena społecznie kreowanych i akceptowanych idei wraz z propozycją interpretacyjnych konkluzji na ich temat*” (Kowalski 2003, 179). Analiza ta nie polega więc na rekonstrukcji źródła, pierwotnego sensu bądź znaczenia, ale zmierza do wskazania nie tylko genealogicznej ciągłości, ale ich zmienności, jak również aktualnej, niestąbnącej ważności (Kowalski 2003, 181).

⁴ H. Mamzer (2004, 7-8) ujmuje metaarcheologię jako ogólną teorię i metodologię archeologii. Tak pojmowana, za przedmiot swych dociekań i badań przyjmuje ona archeologię jako specyficzną dyscyplinę naukową, pozostającą w związku z samokrytycznym spojrzeniem na siebie samą, z jej samopoznaniem i samorefleksją. Chodzi w niej nie tyle o przedmiotowe wypowiedzi na temat przeszłości, ile przede wszystkim o sposoby refleksji nad minioną rzeczywistością. W centrum jej zainteresowań znajduje się więc sam proces badania, myślenia i pisania o przeszłości przez archeologów, nie zaś rzeczywistość (pra-)dziejowa. Z punktu widzenia metaarcheologii istotny jest zwłaszcza namysł nad uwikłaniem badacza we własną kulturę, warunkujący określone narracje na temat przeszłości i zawarte w nich założenia.

tacje przeszłości. Co również istotne, perspektywa kulturoznawcza uwzględnia nie tylko „kanoniczne” wytwory i dzieła kulturowe, ale również pozornie marginalne „teksty kultury”, które mają związek z modelowaniem pewnych zbiorowych wyobrażeń na temat przeszłości (Kowalski 2003, 180). Przyjęcie w pracy pewnych założeń perspektywy kulturoznawczej umożliwi mi więc skierowanie rozważań nie tylko w stronę warsztatu archeologa oraz reguł, jakimi się kieruje w swej praktyce i interpretacjach, ale również w stronę kultury, która „*jest rozstrzygającym kryterium możliwych interpretacji oraz wyznacza pole wyobraźni*” (Woźniak 2011, 185). Jako taka, dopuszcza na swym gruncie wielość możliwych sposobów odnoszenia się do przeszłości, przy czym archeologia, jako dyscyplina naukowa, stanowi jeden z nich.

Konsekwentnie kreowana za pośrednictwem archeologii przeszłość wymaga analizy w kontekście współczesnej kultury i opisujących ją teorii. Pozostawanie jedynie w obrębie dyskursu archeologii akademickiej wymaga przyjęcia postawy transdyscyplinarnej, która ułatwia tworzenie nowych pól badawczych i poszukiwanie odpowiedzi na kompleksowe problemy. Wybór takiej metody badawczej wynika ze specyfiki przedmiotu badań i uwzględnia jego wielowątkowość, jednocześnie zaś, odnosząc się do obszarów słabo zdefiniowanych, poszukuje i współkonstruuje tenże przedmiot badań. Aczkolwiek taka postawa nie jest neutralna aksjologicznie i stawia przed badaczami szereg wyzwań natury metodologicznej, niemniej umożliwia czerpanie z ustaleń, kategorii czy perspektyw wielu dyscyplin, rozszerzając ogląd opisywanych zjawisk i tym samym pole badań archeologicznych oraz podpowiada zakres obszarów zainteresowań wspólnych z innymi dyscyplinami. Obrona przede mną perspektywa badawcza stanowi wyraz „*hybrydyzacji dyscyplinarnej tożsamości współczesnych badaczy*” (Kowalewski 2006, 135), polegającej na przekraczaniu granic dyscyplin w celu znalezienia bardziej satysfakcjonujących wytłumaczeń opisywanych zjawisk. Można ją więc postrzegać jako rodzaj szerszych rozważań, polegających na analizie różnych praktyk, narracji, obrazów i tekstów, odnoszących się do form prezentowania przeszłości, przy przyjęciu za punkt wyjścia określonego aspektu kultury i traktowania go jak soczewki, przez którą przyglądam się opisywanym zjawiskom. Twierdzę tym samym, iż pewne kategorie bądź pojęcia spoza archeologii, używane m.in. do opisu kultury współczesnej, z powodzeniem mogą być wykorzystane przy interpretacji archeologicznie kreowanej przeszłości i form jej obecności we współczesnym świecie. Natomiast archeologiczne spojrzenie na interesujące mnie zjawiska umożliwia przedstawienie specyfiki takiegoż oglądu przeszłej rzeczywistości i jej współczesnych kreacji. Pozwala ono ujmować na różne wizerunki i narracje dotyczące przeszłości z uwzględnieniem przede wszystkim ich materialnego aspektu oraz czasowej zmienności. Poprzez zaś eksponowanie ważności materialnej oraz czasowej perspektywy oglądu opisywanych zjawisk, archeologia ma szansę ukazać swoją ważną rolę w rozstrzygnięciu wielu kwestii, dotyczących poszczególnych

aspektów obecności odległej przeszłości w dzisiejszym świecie, tym samym zaakcentować swoje aktywne uczestnictwo w szerszych debatach toczonych we współczesnej humanistyce.

Zaprezentowane w książce ujęcie w żadnym razie nie stanowi skończonego kompleksu teoretycznego czy kompletnej analizy opisywanych zjawisk, co raczej proponuje określony sposób ich odczytania, w miarę spójny, bynajmniej nie stanowiący uniwersalnego klucza ich opisu i nie pretendujący do wyczerpania tematu. Pragnę przy tym jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że aczkolwiek czerpałem inspiracje i korzystałem często z narzędzi opisu z repertuaru nauk humanistycznych, zaprezentowałem interesującą mnie problematykę z perspektywy archeologicznej, przyjmując za punkt odniesienia tę dyscyplinę nauki oraz kreowane za jej pośrednictwem wizerunki przeszłości i sposoby ich funkcjonowania w przestrzeni społecznej.

* * *

Podjęmowana w książce problematyka odnosi się do szerokiej i zróżnicowanej panoramy zjawisk, co podyktowało konieczność selektywnego wyboru poruszonych zagadnień, omawianych w ich ramach aspektów, jak również ilustrujących je przykładów. Z jednej strony selektywność została wymuszona „przeładowaniem informacyjnym” (Toffler 2007, 301), związanym z obecnym tempem przyrostu informacji na niespotykaną dotychczas skalę, możliwą m.in. za sprawą Internetu. Z drugiej natomiast obecny zakres praktycznych realizacji i inicjatyw w kontekście uobecniania przeszłości (np. festynów archeologicznych, rekonstrukcji pradziejowych osad czy grodzisk itd.) jest na tyle szeroki, że ich ilościowe opracowanie znacznie przekraczałoby rozmiary książki oraz było narażone na szybką dezaktualizację z racji ich dynamiki i zmienności. Aczkolwiek dobór przykładów, w celu zilustrowania omawianych zagadnień, sprawiać może wrażenie przypadkowego, starałem się odnosić bądź do tych najlepiej znanych, bądź też takich, które w moim przekonaniu w najbardziej wyraźny sposób ilustrują wymowę oraz sens opisywanych zjawisk. Obrona przeze mnie strategia polegała więc nie na przywołaniu jak największej ilości przypadków, które w wielu aspektach charakteryzują się daleko posuniętą zbieżnością, powtarzalnością czy wręcz naśladownictwem, lecz na odpowiednim doborze takich, które można przyjąć jako modelowe, by następnie na ich podstawie wyodrębnić i zanalizować pewne tendencje, powielane przez inne tego typu inicjatywy. W tym aspekcie nie pretenduję do wyczerpania tematu w sensie praktycznych odwołań. Wprost przeciwnie, książka jest więc tym samym propozycją określonego sposobu odczytania pewnych tendencji i zjawisk, w świetle przyjętych przesłanek teoretycznych oraz kluczy interpretacyjnych, co paradoksalnie jest możliwe dzięki względnie jednorodnemu charakterowi analizowanych inicjatyw. Natomiast próba ukazania wieloaspektowości fenomenu

obecności i uobecniania przeszłości pradziejowej we współczesnej Polsce ma pozwolić na wyciągnięcie ogólniejszych wniosków i ich umiejscowienie w kontekście aktualnych wyzwań i problemów, z którymi styka się polska archeologia.

Książka została podzielona na dwie części: teoretyczną oraz aplikacyjną, ilustrującą rozważania teoretyczne, choć staram się w niej nie rozdzielać opisywanych zjawisk od teoretycznego komentarza i refleksji. Tworzą one integralną całość, składającą się z siedmiu rozdziałów, opatrzonych wstępem i zakończeniem. Poszczególne części przybierają formę stopniowej konkretyzacji zawartych w książce celów, dla których wspólnym rdzeniem pozostaje problem obecności, funkcjonowania oraz znaczenia (współ-)tworzonych przez archeologię obrazów przeszłości we współczesnej Polsce.

Część pierwsza, zatytułowana „Przeszłość i archeologia we współczesności: podstawy teoretyczne”, stanowi refleksję nad zagadnieniem stosunku współczesnego człowieka do przeszłości, będąc jednocześnie próbą określenia aktualnych, specyficznych form funkcjonowania i przejawów obecności przeszłości, oraz sposobów odnoszenia się do niej. To także namysł nad społeczną rolą, funkcją i znaczeniem archeologii oraz kreowanych na jej gruncie wizerunków i narracji przeszłości. Ma ona na celu nakreślenie szerszego tła i kontekstu dla rozważań, jak również zarysowanie schematu pojęciowego, który zostanie wykorzystany w kolejnych rozdziałach, przy analizie konkretnych zagadnień, odnoszących się do kreowanych na gruncie archeologii, lecz także poza nią, obrazów przeszłości.

Rozdział I, „Współczesne przemiany w podejściu do przeszłości”, podejmuje problem obecności przeszłości w kulturowych narracjach współczesności i jest próbą opisu stosunku człowieka epoki ponowoczesnej do przeszłości. Wycho-dzę w nim z założenia, że rozumienie i znaczenie przeszłości, a w konsekwencji jej wizerunki są zawsze uwarunkowane kulturą, w kontekście której są one wytwarzane. Stosunek człowieka do przeszłości nie stanowi ahistorycznej stałej, lecz wraz ze zmieniającym się kontekstem historycznym ulegał on dynamicznym przeobrażeniom, czego skutkiem są obserwowane w obecnych czasach przewartościowania w tym zakresie. W rozdziale tym analizuję – na tle wcześniejszych epok – specyfikę aktualnych form obecności przeszłości we współczesnym świecie i ich uwarunkowania. Określam także charakterystyczne sposoby odnoszenia się i nawiązań człowieka do przeszłości, ich elementy diagnostyczne, które posiadają istotne konsekwencje dla kreowanych za pośrednictwem archeologii wizerunków przeszłości i sposobów kontaktu człowieka z wytworami wiedzy archeologicznej.

Komplementarny w stosunku do poprzedniego, rozdział II książki: „Archeologia polska i dziedzictwo archeologiczne w okresie transformacji”, podejmuje się określenia w perspektywie diachronicznej roli, funkcji i postrzegania polskiej archeologii oraz dziedzictwa archeologicznego po 1989 r. i w kontekście kultury ponowoczesnej. W założeniu stanowi on wstępną próbę ponownej konceptualizacji archeologii polskiej jako praktyki w zmienionej rzeczywistości. Jego celem

jest ukazanie, jak konsekwencje transformacji ustrojowej odbiły się na kondycji i tożsamości współczesnej archeologii, jaki wpływ posiadały nie tylko na definiowanie społecznej roli i funkcji tejże dyscypliny, lecz także na kreowane za jej pośrednictwem wizerunki przeszłości oraz formy ich upowszechniania w społeczeństwie. Podejmuje on m.in. zagadnienia funkcjonowania archeologii w realiach gospodarki wolnorynkowej, w tym aspekty postępującej komercjalizacji tejże dyscypliny i działalności archeologicznej, zmiany w pojmowaniu dziedzictwa archeologicznego, strategiach jego ochrony i udostępniania, a także kwestie popularyzacji wiedzy o przeszłości i edukowania społeczeństwa w tym zakresie.

Poruszana w książce problematyka wymaga bardziej szczegółowego wyjaśnienia stosowanego instrumentarium pojęciowego i umiejscowienia omawianych zagadnień w szerszym kontekście teoretycznym, czemu poświęcony jest rozdział III: „Zarys teoretyczno-pojęciowy pracy”. Mając za punkt wyjścia zagadnienia przedstawione w dwóch poprzednich rozdziałach, rozpisuję w nim schemat pojęciowy książki i omawiam wybrane, stosowane w niej terminy, definicje oraz koncepcje, zarówno archeologiczne, jak i z szeroko rozumianego instrumentarium ogólnohumanistycznego. Stanowią one stały punkt odniesienia w dalszych rozważaniach i będą się pojawiać w wielu kontekstach, przy analizie poszczególnych zagadnień. Koncentrują się one wokół dwóch podstawowych kwestii, mianowicie statusu przeszłości, stanowiącej przedmiot badań archeologii – zarówno jej poszczególnych form reprezentacji, jak i wizerunków przeszłości tworzonych w ramach nieprofesjonalnych podejść oraz różnych strategii uobecniania przeszłości we współczesności.

Druga część książki: „Wizerunki przeszłości: wybrane aspekty”, to analiza określonych form obecności przeszłości archeologicznej we współczesnej Polsce, jednocześnie zaś ilustracja poczynionych w jej pierwszej części rozważań teoretycznych. Przyjęta przeze mnie szeroka perspektywa kieruje uwagę na przemyslenia dotyczące wielu obszarów problemowych. Obrana formuła wywodu nie stanowi kompletnego rejestru zjawisk, wręcz przeciwnie. Posiada ona charakter problemowy i polega na wielowątkowej analizie – na podstawie konkretnych przypadków realizacji archeologicznych – pewnych szerszych zagadnień i tendencji w stosunku człowieka do przeszłości, charakterystycznych dla Polski po 1989 r., a także roli, jaką w tym kontekście odgrywa czy powinna odgrywać profesjonalna archeologia. Zarówno dobór, jak i układ tematów są wynikiem arbitralnego sposobu postępowania badawczego, hierarchizacji oraz powiązania pewnych elementów, widzianych z rozmaitych perspektyw, wiążących pojęć czy wiodących problemów, uznanych za niezbędne dla realizacji celów zawartych w pracy. Analiza obejmuje przy tym zarówno zupełnie nowe zjawiska w kulturze historycznej, jak i istniejące od dawna, które wymagały ponownego odczytania w świetle zupełnie nowych kontekstów, w jakich aktualnie funkcjonują. Staram się w niej uchwycić określone aspekty nie w sprawozdawczej formule, ale w sposób dynamiczny, na co wpłynę

ma ich szersza konceptualizacja i perspektywa oglądu. Założeniem tej części nie jest bowiem unifikacja, lecz wskazanie różnorodności, wieloaspektowości i współzależności form uobecniania (się) przeszłości pradziejowej, strategii jej konstruowania, prezentowania, doświadczania itd., czego nie sposób zdefiniować skończonymi rozwiązaniami, ale jedynie poprzez pewne otwarte dyskursy, ukazujące miejsca ich wzajemnego przecinania się.

W ostatnich latach nie tylko w Polsce, lecz również w całej Europie zauważalny jest proces rewitalizacji istniejących bądź tworzenia nowych rezerwatów i skansenów archeologicznych, parków archeologicznych, replik grodów czy osad, nawiązujących głównie do okresu średniowiecza, ale również pradziejów. Zagadnieniu temu poświęcony jest rozdział IV: „Przeszłość zmaterializowana: rekonstrukcje archeologiczne”, w którym zajmuję się zjawiskiem szeroko pojętych pełnowymiarowych rekonstrukcji archeologicznych i odtwarzania przeszłości za pośrednictwem takich właśnie form. Przedstawiam w nim kwestie związane z terminologią, ze stosunkiem rekonstrukcji wobec oczekiwań społecznych i wyznań, stających przed współczesną archeologią, umiejscawiając swe rozważania w kontekście wytycznych współczesnej doktryny konserwatorskiej, a zwłaszcza w aspekcie ochrony i konserwacji dziedzictwa archeologicznego, jego autentyczności oraz konieczności jego udostępniania i popularyzacji. Prezentuję w nim pozytywne i negatywne aspekty rekonstrukcji, odnosząc się również do zagadnień teoretycznych, związanych zarówno z wiarygodnością i poprawnością rekonstrukcji, z jakością prowadzonych na ich terenie działań edukacyjnych oraz kwestią ich komercjalizacji.

Problematyka rozdziału V: „Przeszłość zainscenizowana: festyny archeologiczne”, dotyczy jednej z najbardziej widowiskowych, spektakularnych, perswazyjnych oraz cieszących się dużą popularnością wśród odwiedzających form uobecniania przeszłości pradziejowej i archeologii we współczesności. Przedstawiam w nim krótką historię i charakterystykę tego typu inicjatyw w Polsce, pełnione funkcje i odgrywane role, a także poruszam zagadnienia archeologii eksperymentalnej i archeologii festynowej. Omawiam także zjawiska teatralizacji i „ożywiania” przeszłości, dokonywane w ramach ruchu odtwórstwa historycznego, będącego zupełnie nową, lecz aktualnie rozpowszechnioną formą odtwarzania prezentowania i popularyzowania wiedzy o przeszłości, jednocześnie zaś sposobem doświadczania oraz przeżywania przeszłości we współczesnym świecie. Następnie, w miejsce systematycznej analizy festynów archeologicznych proponuję kilka uogólnionych odczytań tego typu inicjatyw, mianowicie festynu jako widowiska, jako symulakrum przeszłości, jako formy hybrydyzacji przeszłości, jako zjawiska ludycznego oraz estetyzacji przeszłości i zmysłowego kontaktu z nią. Analiza zaobserwowanych tendencji ma na celu zainicjowanie szerszej dyskusji na temat tego, jaką rolę odgrywają bądź powinny odgrywać festyny archeologiczne z punktu widzenia m.in. odbiorców i ich oczekiwań edukowania w zakresie badanej przez archeologię przeszłości

i popularyzowania wiedzy w tym zakresie, kształtowania społecznej świadomości dotyczącej ochrony dziedzictwa archeologicznego, a także roli, jaką w kontekście omawianych zjawisk odgrywa bądź powinna odgrywać profesjonalna archeologia.

W rozdziale VI: „Przeszłość na wystawie: muzea archeologiczne”, podejmuję próbę opisu sposobów adaptacji tej instytucji do wyzwań współczesnego świata, w perspektywie obserwowanych obecnie przemian w postrzeganiu charakteru, roli oraz funkcji muzeów, jak również ich społecznych zobowiązań. Na tle zachodzących we współczesnym światowym muzealnictwie szerszych przeobrażeń, zwłaszcza tych, które przyniosło „nowe muzealnictwo”, omawiam dzisiejsze tendencje w polskich muzeach archeologicznych, starając się określić, czy i w jakim stopniu nadążają one za nimi. Swe rozważania odnoszę głównie do sfery wystawiennictwa, w tym nowych form i sposobów ekspozycji, zwłaszcza w kontekście inkorporacji w ich przestrzeń technik i urządzeń multimedialnych oraz interaktywnych. Ponadto analizuję działalność edukacyjną, w tym zagadnienie edukacji muzealnej, jak również komercjalizacji działalności muzeów archeologicznych. W podsumowaniu staram się określić przewidywany kierunek, w którym w moim przekonaniu w najbliższych latach podążać będą te placówki. Jednocześnie zauważam konieczność zmiany w sposobach ich funkcjonowania w celu dostosowania się do aktualnych wymagań odbiorców – jeśli chcą one stanowić ciekawe, konkurencyjne i chętnie odwiedzane miejsca – oraz uwarunkowań kulturowych, społecznych oraz ekonomicznych, przy jednoczesnym zachowaniu własnej tożsamości i unikatowości swej oferty.

Kończący aplikacyjną część książki, rozdział VII: „Społeczne funkcjonowanie przeszłości: kręgi kamiennie na Pomorzu”, podejmuje zagadnienie zróżnicowanych ujęć stanowisk archeologicznych we współczesnej Polsce, na przykładzie rezerwatów kręgów kamiennych. Przedstawiam w nim różne zapatrywania na rolę i funkcję tychże miejsc w przeszłości, a także sposoby ich współczesnego postrzegania i wykorzystywania, z jednej strony przez archeologów, z drugiej natomiast przez różne grupy osób, niezajmujących się zawodowo archeologią. Prowadzę dyskusję wokół zagadnień dotyczących m.in. stosunku człowieka epoki ponowoczesnej do przeszłości, przyczyn skłaniających ludzi do zwracania się ku przeszłości i jej materialnym reliktom, roli, znaczenia i różnych sposobów postrzegania dziedzictwa archeologicznego, jego ochrony, własności i udostępniania. Konfrontuję też alternatywne zapatrywania na stanowiska z kręgami kamiennymi z ustaleniami archeologów w tym zakresie, a także wskazuję na konieczności podjęcia dialogu w celu znalezienia płaszczyzny porozumienia.

Natomiast rozdział podsumowujący książkę ma na celu nie tylko rekapitulację przedstawionych w niej rozważań, lecz zawiera także pewne przewidywania na temat przypuszczalnych kierunków, w jakich w najbliższej przyszłości zmierzać będzie polska archeologia oraz z jakiego rodzaju problemami oraz wyzwaniami – w świetle omawianych zagadnień – będzie się ona stykać. Próbuję w nim – podob-

nie zresztą jak w całej książce – określić aktualną rolę, miejsce oraz powinności społeczne archeologii polskiej w tym zakresie. Przyświeca zaś temu chęć obrony i jednocześnie wzmocnienia pozycji tej dyscypliny w świetle licznych negatywnych zjawisk i procesów, które na nią oddziałują, poprzez wyraźne zaakcentowanie jej znaczenia w rozległym i wielowątkowym dyskursie na temat przeszłości i dziedzictwa archeologicznego, zwłaszcza zaś w kontekście procesów jego interpretowania, prezentowania, udostępniania oraz ochrony.

* * *

Książka stanowi jedną z pierwszych na gruncie polskiej archeologii prób wieloaspektowego ujęcia zagadnienia społecznych wymiarów archeologii i wytworów jej naukowej działalności, w szerokim kontekście przemian w Polsce po 1989 r., zatem w żadej mierze nie pretenduje ona do wyczerpującej analizy tematyki, a stanowi jedynie jej zaczątek lub głos w dyskusji. Pionierskie poniekąd ujęcie tematu powodowało określone problemy natury metodologicznej i metodycznej, jak również znacząco wpłynęło na kształt rozprawy i zawarte w niej treści, niepozabawione zapewne kontrowersyjnych stwierdzeń, uchybień, uproszczeń oraz niedopatrzeń. Ponadto niedostatek fachowej literatury odnoszącej się w mniejszym stopniu do rozważań natury teoretycznej, a przede wszystkim do opartych na nich analiz konkretnych przykładów, zwłaszcza zaś w polskim kontekście, powodował, iż przy omawianiu poszczególnych zagadnień często nie miałem możliwości nawiązania do wcześniejszych ustaleń czy dyskusji. Dość metaforyczny wydaje się sam kontekst powstania książki, mianowicie sfragmentaryzowany i płynny świat epoki ponowoczesnej, wymykający się wszelkim uogólniającym próbom opisu. Ponadto fragmentaryczność wpisana jest w samą naturę przeszłości, niemożliwą do poznania *in extenso*, w odkrywane materialne relikty z przeszłości oraz tworzone współcześnie na ich bazie narracje na temat minionej rzeczywistości. W związku z powyższym książka nie zawiera systematycznej analizy sposobów uobecniania przeszłości archeologicznej w dzisiejszej Polsce, a jedynie sygnalizuje i poddaje pod dyskusję pewne charakterystyczne elementy tychże procesów. Mam przy tym całkowitą świadomość, iż przedstawiona w niej problematyka wymaga podjęcia dalszych, pogłębionych studiów przez osoby dysponujące wieloletnim doświadczeniem, praktyką i poręczną wiedzą w zakresie omawianych inicjatyw i związanych z nimi zagadnień, wobec konieczności wypracowywania niemal każdorazowo odrębnych rozwiązań. Nie twierdzę także, że zaprezentowana w książce perspektywa analizy fenomenu obecności przeszłości współtworzonej przez archeologię i roli tejże dyscypliny we współczesnym świecie musi być dla wszystkich przekonująca bądź satysfakcjonująca. Wręcz przeciwnie, starałem się jedynie pokazać, że powyższe zagadnienia można ujmować w zaproponowany sposób, zaś ocenę, na ile jest to udana propozycja, pozostawiam Czytelnikom.

Konceptualizacja samej idei oraz powstanie kluczowych partii książki było możliwe dzięki mojemu uczestnictwu w realizowanym w Instytucie Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, międzynarodowym grancie badawczym: „Archaeology in Contemporary Europe: Archaeological Practices and Public Outreach” (2007-2012)⁵, finansowanym ze środków europejskiego programu Kultura 2007-2013, oraz kontynuowaniu w kolejnych latach badań nad przedstawioną w niej problematyką. Duża część wykorzystanych w niej materiałów została zebrana w tym czasie, w książce zaś przedstawiam stan wiedzy na ten temat oraz zakres literatury na koniec 2015 r.

W tym miejscu winien jestem wyrazi wdzięczności i podziękowania. Lista osób jest długa i nie chciałbym nikogo pominąć. Zważywszy jednak na ułomność pamięci, ograniczę się jedynie do kilku z nich: prof. dr hab. Danuta Minta-Tworzowska, prof. UAM dr hab. Arkadiusz Marciniak, prof. UAM dr hab. Włodzimierz Rączkowski, prof. dr hab. Bogusław Gediga, prof. dr hab. Sławomir Kadrow, Kai Salas-Rossenbach, Amala Marx, Sonia Levin, Nathan Schlanger oraz partnerzy, biorący udział w realizacji projektów ACE oraz NEARCH, dr hab. Justyna Baron, dr hab. Hanna Mamzer, dr Dorota Hall, Cornelius Holtorf, Paweł Kaźmierczak, Monika Michnik, Szymon Beźnic, Agnieszka Mączyńska, Bartłomiej Bartecki, Adam Myrta, Magdalena Żerek, Profesorowie, Koleżanki i Koledzy z Instytutu Prahistorii UAM w Poznaniu. Ponadto wdzięczny jestem studentom archeologii Instytutu Prahistorii UAM w Poznaniu, z którymi miałem i mam okazję prowadzić zajęcia; dyskusje toczone w ich trakcie pozwoliły mi doprecyzować pewne idee czy pomysły zaprezentowane w książce. Dziękuję też mojej najbliższej Rodzinie: Basi, Maksowi, Łukaszowi, Mamie, Siostrze oraz Przyjaciołom za wyrozumiałość, cierpliwość, pomoc i wszelkie wsparcie, jakiego udzielili mi w trakcie pisania książki. Odpowiedzialność za wszelkie znajdujące się w niej błędy oraz niedociągnięcia spadają wyłącznie na mnie.

⁵ Nr projektu: CLT 2007/1.1/FR-54.

Część I

**PRZESZŁOŚĆ I ARCHEOLOGIA
WE WSPÓŁCZESNOŚCI:
PODSTAWY TEORETYCZNE**

WSPÓŁCZESNE PRZEMIANY W PODEJŚCIU DO PRZESZŁOŚCI

Filozofowie od dawna rozważali problem czasu w jego trzech podstawowych formach: przeszłości, terażniejszości oraz przyszłości (Gutowska 2000, 40). Przykładowo św. Augustyn (1997, 336) twierdził, że zarówno przeszłość, jak i przyszłość nie istnieją w innej postaci, jak tylko terażniejszej: *„ale przynajmniej to wiem, że jeśli one gdziekolwiek są, ani przyszłością nie są tam, ani przeszłością, lecz terażniejszością. Bo jeśli by tam były przyszłością, to jeszcze by ich nie było; a gdyby tam były przeszłością, to już by ich nie było. Gdziekolwiek więc są i czymkolwiek są, mogą istnieć tylko jako terażniejsze”*. Według św. Augustyna również terażniejszość nie posiada rozciągłości, a stanowi jedynie ulotną chwilę, moment przemiany tego, co przeszłe w to, co przyszłe. Przeszłość żyje aktualnym wspomnieniem tego, co stanowiło kiedyś terażniejszość, obecnością zaś rzeczy przeszłych jest pamięć. Przekonanie, że przeszłość jest czymś zasadniczo odmiennym od terażniejszości, ugruntowało się całkiem niedawno, gdyż dopiero w XIX w. (Zaleski 2004, 28). W perspektywie nowożytnej, linearnej koncepcji czasu, relacja pomiędzy przeszłością, terażniejszością i przyszłością jawi się jako oczywisty i naturalny porządek rzeczy: przeszłość jest tym, co bezpowrotnie minęło, terażniejszość tym, co trwa teraz, natomiast przyszłość ma dopiero nastąpić. W powyższy schemat wpisane są konieczne następstwo zdarzeń oraz przyczynowość: przeszłość, będąca zamkniętą całością, do której nie ma powrotu i dostępu, posiada wpływ na terażniejszość i stanowi jej niezbędny warunek.

W trakcie rozwijanej w historii cywilizacji zachodniej refleksji nad znaczeniem przeszłości i jej relacji do terażniejszości, pewne elementy dotyczące wymowy tejże relacji, np. historycznej ciągłości, nieodwracalności czasu, postrzegania przeszłości jako fundamentu terażniejszości, zostały utrwalone zarówno w dyskursie naukowym, jak i w wiedzy potocznej, nabierając tym samym znamion powszechnych, oczywistych, naturalnych oraz jedynie możliwych (Szacka 2005b, 31).

Wrażenie naturalności i zasadności podziału na przeszłość, teraźniejszość oraz przyszłość, czerpie swą oczywistość z zakorzenia w naszym potocznym odczuciu „upływu czasu”, które jednak przy głębszej analizie okazuje się dość złudne. Aczkolwiek Claude Lévi-Strauss (1969, 336) pisał, że „każde społeczeństwo tkwi w historii”, nie oznacza to bynajmniej, iż wszystkie z nich reagują na ten niezaprzeczalny stan w identyczny sposób (też Kobyliński 2009b, 106). Społeczności ludzkie posiadają bowiem różne koncepcje czasu oraz właściwe sobie sposoby jego postrzegania i doświadczania, a także przypisują rozmaite znaczenie czasowym aspektom zjawisk. Wraz ze zmieniającym się kontekstem historycznym, rozumienie i postrzeganie znaczenia, roli oraz funkcji przeszłości w życiu człowieka ulegało przeobrażeniom, charakteryzuje je więc historyczność i duża zmienność (np. Tarkowska 1987; Whitrow 2004; LeGoff 2007; Grzegorzczuk, Kaczmarek 2008). Było to spowodowane różnym ujęciem rozumienia i wartościowania czasu i kategorii czasowych¹, a także zmieniającą się „świadomością temporalną”² (Tarkowska 1992, 25; 1993, 95), która podważając naturalność, uniwersalność czy niezbywalność tej relacji, warunkuje specyfikę podejścia do przeszłości.

¹ Należy wyraźnie zaznaczyć, iż chodzi tutaj nie o czas ilościowy, lecz o czas społeczny (Tarkowska 1987, 14-18; Sztompka 2012, 540-545). Czas społeczny stanowi kategorię *par excellence* kulturową, jest zawsze czasem względnym, odnoszącym się do pewnych wydarzeń, które „mierzą” ów czas. Wyraża on istotne zdarzenia w życiu danej zbiorowości, ustala relacje pomiędzy nimi poprzez przyjęcie pewnych zjawisk społecznych jako punktu odniesienia. Jest więc czasem jakościowym, ma charakter nieciągły, niekoniecznie musi być jednokierunkowy, posiada niejednorodną strukturę (Tarkowska 1987, 116; Tarczyński 2008, 10). Opisując w niniejszym rozdziale przemiany w rozumieniu czasu, odnoszę się więc do różnic między społecznościami, wywołanych odmiennym kulturowym odzwierciedleniem czasu w podzielanych zbiorowo symbolach, wartościach, regułach, wzorach czy normach, jak również sposoby jego konceptualizacji oraz doświadczania.

² Świadomość temporalną Elżbieta Tarkowska (1992, 25) definiuje następująco: „wspólne dla tej zbiorowości (podzielne przez wszystkich, większość czy znaczną liczbę jej członków), postrzegane jako oczywiste i naturalne – sposoby rozumienia, odczuwania, przeżywania i wartościowania czasu, czyli różne sposoby intelektualnego i emocjonalnego stosunku do faktów przemijania i trwania, zmiany i ciągłości, następstwa i równoczesności. Na świadomość temporalną składają się pojęcia dotyczące tych procesów, wartości z nimi związane, a także wzory i normy odpowiednich zachowań; są one zmienne społecznie i kulturowo”. Wydziela się trzy główne orientacje temporalne, mianowicie (1) retrospektywną; (2) prospektywną; (3) prezentystyczną, oraz mieszane (Tarkowska 1987, 141-156; 1992, 27-29). Orientacja retrospektywna nastawiona jest na przeszłość, to pozytywne wartościowanie przeszłości, tradycji, przy niedocenianiu innych obszarów czasu. Z kolei orientacja prospektywna związana jest z dominacją przyszłości i związanych z nią planów, projektów czy aspiracji, przy negowaniu innych obszarów czasu, zaś orientacja prezentystyczna to akcentowanie czasu teraźniejszego, afirmacja aktualnych doznań i doświadczeń. O ile można w nich upatrywać dominacji określonych postaw/orientacji w danych typach społeczności, o tyle jednak nie występują one w czystych postaciach, lecz najczęściej mieszanych. Te skrajne orientacje bywają wyrazem postaw ucieczkowych, realizujących się bądź to w idealizacjach przyszłości czy przeszłości, bądź to w wyłącznej koncentracji na sprawach bieżących. Punktem odniesienia, swoistą miarą jest tu orientacja na cały horyzont czasowy, czyli równoległe przeżywanie trzech różnych obszarów czasu (Sztompka 2012, 541-542).

Toczone obecnie dyskusje nie tylko na gruncie naukowym, lecz również w przestrzeni społecznej czy w dyskursie politycznym, ujawniają potrzebę przebudowy myślenia o miejscu przeszłości we współczesnym świecie oraz kulturze. Czasy ponowoczesne – co stanowi jedną z głównych tez wysuwanych w książce – znamionuje zmiana stosunku do przeszłości oraz gruntowne przewartościowanie w formach jej postrzegania, uobecniania oraz doświadczenia. Ponowoczesność i kształtujące jej specyfikę dynamiczne przemiany kulturowe, społeczne, ekonomiczne oraz polityczne, w porównaniu z poprzednimi okresami stanowi odmienny kontekst dla obecności i funkcjonowania przeszłości, w tym przeszłości pradziejowej. Wywiera ona wpływ na formy odnoszenia się człowieka obecnej epoki do przeszłości, wyobrażenia na jej temat, zapatrywania na jej funkcję i znaczenie we współczesnym świecie, a także na sposoby jej poznawania, doświadczenia, prezentowania czy uobecniania.

Celem niniejszego rozdziału jest próba nakreślenia w perspektywie diachronicznej specyfiki ponowoczesnego stosunku do przeszłości, który posłuży mi w dalszej części jako swoista matryca do rozważań, koncentrujących się na współczesnym funkcjonowaniu wizerunków i form obecności przeszłości kreowanej archeologicznie oraz archeologii, w przestrzeni społecznej. Aczkolwiek z racji złożonego charakteru omawianej epoki trudno oczekiwać, iż zostanie on zdefiniowany w jednoznaczny i jednorodny sposób, możliwe jest wskazanie jego najbardziej dystynktywnych elementów. W kontekście podejmowanych zagadnień, za przydatną do opisu stosunku współczesnego człowieka do przeszłości należy uznać koncepcję kultury historycznej (wrażliwości historycznej), zaproponowaną przez Andrzeja Szpocińskiego (2010, 9): *„przez kulturę historyczną rozumiem zbiór idei, norm, wzorów zachowań, wartości społecznie respektowanych, które regulują formy odnoszenia się do wszystkiego, co w danej kulturze uznawane jest za przeszłe (minione, historyczne), niezależnie od faktycznego stanu rzeczy”*³. Autor wskazuje, że jest ona fenomenem historycznym, zmiennym w czasie i przestrzeni, stanowiącym konstelację szeregu pomniejszych zjawisk, takich jak m.in. pamięć społeczna, pamięć zbiorowa, pamięć historyczna, świadomość historyczna, pamięć indywidualna, pamięć biograficzna, pamięć komunikacyjna i kulturowa, historia drugiego stopnia, przeszłość antykwaryczna, historyczna i monumentalna,

³ Cytowany autor w innym miejscu podobnie definiuje kulturę historyczną, jako *„całokształt idei, norm, wzorów zachowań, wartości oraz reguł dyrektywalnych regulujących wszelkie formy odniesień do wszystkiego, co w danej kulturze uznawane jest za przeszłe, minione, historyczne, niezależnie od faktycznego stanu rzeczy”* (Szpociński 2007, 27). Termin ten jest tożsamy z używanymi zamiennie przez niego we wcześniejszych pracach pojęciami „pamięć przeszłości” oraz „pamięć społeczna”. Do terminu kultura historyczna zbliżona znaczeniowo jest koncepcja świadomości historycznej Barbary Szackiej (2005a, 19), definiowana jako: *„wszelka uświadamiana obecność przeszłości w teraźniejszości, wszelkie występujące w niej wyobrażenia o przeszłości i wszelkie odniesienia o niej, wszelkie rytuały i praktyki upamiętniające postaci i wydarzenia z przeszłości. Również rozpowszechniona w zbiorowości wiedza o przeszłości”*.

podłoże historyczne, dziedzictwo, tradycja, polityka historyczna, miejsca pamięci. Z racji tematyki podejmowanej w książce świadomie pomijam pewne elementy, składające się na pojęcie kultury historycznej⁴, niemniej uważam, że z racji faktu, iż odnosi się ona do ogólnego stosunku do przeszłości, w wielu aspektach wykazuje swą użyteczność także przy opisie specyfiki kreowanej archeologicznie przeszłości.

1. PRZESZŁOŚĆ W SPOŁECZNOŚCIACH TRADYCYJNYCH

Wyraźne rozróżnienie przeszłości od teraźniejszości to stosunkowo niedawny fenomen kulturowy, związany z kształtowaniem się nowoczesnych społeczeństw industrialnych. Społeczeństwa tradycyjne, jak zaznacza Wojciech Burszta (2011, 21), co prawda posiadały zdolność oddzielania teraźniejszości od przeszłych stanów rzeczy, lecz cechował je brak pewności, co rzeczywiście przynależy już tylko do przeszłości i znajduje się w opozycji do teraźniejszości. Charakteryzuje je względna trwałość form, człowiek czuje się w nich częścią przyrody, niezakłócającej jego sposobu widzenia rzeczywistości jako trwałej, zrozumiałej i stale odtwarzającej się w tych samych formach (Topolski 1978, 21). Dominuje w nich koncepcja cyklicznego upływu czasu, wciąż powracającego cyklami zdarzeń, rytmem pór roku czy przychodzących i odchodzących pokoleń (Eliade 1974, 91-92). W społeczeństwach tradycyjnych obowiązuje koncepcja czasu mitycznego, oparta na myśleniu mitycznym i wierzeniach. Odwołuje się ona do mitów przekazujących człowiekowi wszystko, co odnosi się do jego egzystencji, w wyniku czego postrzega on swoje życie jako rezultat określonych wydarzeń mitycznych (Buchowski 2008, 21). W ujęciu Mircei Eliadego (1974, 107), funkcja mitów polega właśnie na przedstawianiu pouczających modeli dla rytuałów i ważnych czynności w życiu. Zdarzenia, o których opowiadają mity, rozgrywają się w przeszłości, stanowiąc wzór wszystkiego, co się dzieje, wszelkie podejmowane obecnie czynności są zaś jedynie odtworzeniem tego, co praktykowali mityczni przodkowie. Píše on przykładowo o rozpowszechnionym micie wiecznego powrotu, gdzie zdarzenia nie układają się w ciąg linearny, lecz mieszczą się w ponadczasowym, powtarzającym się cyklu. Mity wymagają jednak reaktualizacji: człowiek nie tylko musi je pamiętać, lecz również stale odnawiać (Eliade 1974, 111-119).

W kulturach tradycyjnych⁵ brakuje odpowiednich kategorii myślowych na odróżnienie rzeczywistości minionej, innej od aktualnie istniejącego stanu rzeczy,

⁴ Aczkolwiek Szpociński podkreśla, że w zakres kultury historycznej wchodzi pamięć, pojmowana jako radykalnie odmienna od historii forma odniesienia się do przeszłości, w książce nie podejmuję tej problematyki. Kategoria pamięci odnosi się bowiem głównie do wydarzeń relatywnie niedawnych, mających lub potencjalnie mogących mieć wpływ na obecne życie ludzi, nie zaś do odległych zdarzeń czy epok, stanowiących przedmiot badań archeologii, które z racji odległości czasowej nie mają już siły takiego oddziaływania.

⁵ Margaret Mead (2000, 23-58) wskazuje, że w społecznościach tradycyjnych dominuje typ kultury „postfiguratywnej”, czyli takiej, w której młodsze pokolenia uczą się i przyswajają sobie wzorce

wszystko bowiem jest wiecznym czasem, stanowi mityczną terażniejszość, w której odtwarzany jest mityczny prawzór (Szpociński 2005b, 5-6). Charakterystycznym elementem świadomości mitycznej, która nie odróżnia przeszłości i terażniejszości, jest poczucie czasu jakościowego czy też „bezczasu” (Szacka 2005a, 19), różnego od linearnego czasu ilościowego. Jerzy Topolski (1972, 18) używa w tym kontekście określenia „świat bez historii”, czyli pozbawiony zdolności myślenia historycznego, bardziej abstrakcyjnego, związanego z procedurą ujmowania zdarzeń w określone relacje czasowe. Natomiast A. Szpociński, nawiązując do Pierre’a Nory, wskazuje, że kultury tradycyjne można nazwać „kulturami pamięci”, w odróżnieniu od „kultur historii”. Charakteryzują się one „*spontanicznym, bezrefleksyjnym nawiązaniem do przeszłości. Przeszłość jest w nich obecna w sposób niejako naturalny, choć nierozpoznawalna jako taka z tego powodu, że w kulturach tych nie funkcjonują kategorie pozwalające odróżnić przeszłość od terażniejszości; w ‘kulturach pamięci’ przeszłość i terażniejszość zlewają się w jedno, trwające poprzez wieki ‘teraz’*” (Szpociński 2008, 12). W przypadku natomiast „kultur historii” przeszłość jest odczuwana jak coś jakościowo odmienne od terażniejszości; z tego to powodu może ona w nich podlegać wartościowaniu i być poddawana zabiegom upamiętniania. W zbliżonym tonie wypowiada się Danièle Hervieu-Léger (1999, 168; cyt. za: Korzeniewski 2006a, 163), która określa społeczeństwa tradycyjne mianem „społeczeństw pamięci”. Ich religijno-symboliczny wymiar kształtuje się na podstawie mitu o początkach świata i określonej zbiorowości, pamięć zbiorowa jest czymś danym i zawiera się w codziennych praktykach, języku, tradycji, obrzędach czy organizacji społeczeństw. Dla tychże społeczności wartość naczelną stanowi przeszłość i zawarte w niej uświęcone wartości religijne, mitologiczne, obyczajowe oraz etyczne. Dzieje się tak, pomimo że owa przeszłość znajduje się „poza czasem” i poza historią, zaś zasadnicze odniesienia do przeszłości są odwołaniami do czasu mitycznego (Le Goff 2007, 48). W przypadku tradycyjnych społeczności mamy więc do czynienia z temporalną orientacją retrospektywną (Tarkowska 1987, 149), w świetle której przeszłość stanowi istotny element strukturyzujący współczesność, zaś czas miniony jest włączony w praktyki terażniejszości.

2. PRZESZŁOŚĆ W SPOŁECZEŃSTWIE NOWOCZESNYM

W wyniku długotrwałych procesów dopiero świadomość nowoczesna wyraźnie oddzieliła od siebie przeszłość od terażniejszości, sytuując tę ostatnią pomiędzy przeszłością a przyszłością. Nowoczesność jest utożsamiana z pewnym określonym sposobem doświadczania czasu, odmiennym zarówno od jego tradycyjnych,

kulturowe od ludzi starszych, będących zarazem niekwestionowanymi autorytetami w panującym porządku społecznym. W tego typu kulturach wartością jest podtrzymywanie zarówno tradycji, jak i niezmięnionej tożsamości grupowej: starsi starają się więc nie dopuszczać żadnych zmian, przekazując swym następcom poczucie niezmiennej ciągłości.

jak i ponowoczesnych konceptualizacji. Charakteryzuje ją mianowicie koncepcja czasu linearnego, zmierzającego wyraźnie w przyszłość i fascynacja dla tempa dokonujących się zmian (Tarkowska 1993, 95-96). Przełomowe znaczenie w pojawieniu się takiej perspektywy posiadał judaizm, który jako pierwszy system światopoglądowy, w miejsce cyklicznego postrzegania czasu, charakterystycznego dla starożytności oraz społeczności plemiennych, wprowadził koncepcję czasu zmierzającego do pewnych zdarzeń w przyszłości m.in. nadejścia Mesjasza (Walsh 1992, 10; Whitrow 2004, 87). Następnym przełomowym momentem było chrześcijaństwo, wskazujące na linearną wizję historii, wytyczającą ludzkości kierunek rozwoju, dzieląc czas na ten przed przyjściem Jezusa i po nim, a także wyznaczając zdarzenia docelowe, mianowicie Sąd Ostateczny (Guriewicz 1976; Whitrow 2004, 106; Le Goff 2007, 54; Tarczyński 2008, 13-14)⁶. W takim ujęciu świat posiada określony początek i zmierza do wyznaczonego celu, zaś dziejące się wydarzenia są niepowtarzalne⁷.

Jak zauważa Anthony Giddens (2002, 24-25), w epoce nowoczesnej doszło do oddzielenia czasu od przestrzeni, co było związane z wykształceniem się „pułstego” wymiaru czasu. Za podstawowy wyraz tego procesu uznaje się wynalazek zegara mechanicznego (Whitrow 2004, 155-175). Jego szerokie zastosowanie nie miało lokalnego, lecz uniwersalny charakter, ze znormalizowanymi w skali globalnej sferami czasowymi i datowaniem, co posiadało daleko idące konsekwencje dla życia ludzkiego oraz organizacji społeczeństw. W tym kontekście wspomina się często o swoistym chronocentryzmie nowoczesności (Elias 1992, cyt. za: Tarkowska 1999, 344): liczenie i odmierzanie czasu, szczególnie w kapitalizmie, doprowadziło do poddania ścisłej kontroli wszelkich działań oraz życia człowieka. W okresie nowożytnym czas zaczął więc przyjmować głównie charakter ilościowy, pojawiła się jego zewnętrzna rachuba, jednocześnie jego upływ był nieodwracalny, co doprowadziło do wykształcenia się poczucia historycznej zmienności (Szacka 2005b, 32).

W nowoczesność wpisana została, ukształtowana pod wpływem myśli oświecenia, naczelną ideą postępu, której przejawem były m.in. wiara w postęp techniczny, w rozum i opartą na nim naukę. Towarzyszyło temu jednoczesne zanegowanie

⁶ A. Radomski (2009, 64) wskazuje, że wszystkie światopoglądy, charakterystyczne dla cywilizacji zachodniej (od judeochrześcijańskiego do modernizmu), zawierały: (1) wizję rzeczywistości, mającej się spełnić w przyszłości; (2) ideę rozwoju, czyli przybliżania się do punktu docelowego; (3) koncepcję czasu linearnego, ciągłego, nieodwracalnego, biegnącego od określonego punktu w przeszłości do punktu docelowego; (4) co najmniej dwusferową przestrzeń: świat działań ludzkich oraz sterującą nimi, przynajmniej częściowo, sferę absolutu, Boga, ducha, natury czy innych struktur.

⁷ Ugruntowana w epoce nowożytnej koncepcja czasu linearnego mogła posiadać różne warianty, mianowicie czas historyczny (kronikarski), oraz czas teleologiczny, nastawiony na określony cel, występujący zarówno w wariacie religijnym (zmierzający do pewnego celu, np. powtórnego przyjścia Zbawiciela, dominujący w okresie średniowiecza), jak i świeckim (nakierowany na idee postępu, nowoczesności, przeważający w epoce oświecenia).

roli tradycji i ujmowanie jej jako zbędnej przeszkody w realizacji modernistycznego projektu. Epoka ta to emanacja przekonania, że nagromadzona, upowszechniona oraz zastosowana wiedza prowadzić może jedynie do poprawy poziomu życia człowieka (Appleby, Hunt, Jacob 2000, 63); o prawdziwości tych przekonań miał choćby dowodzić postęp zachodzący w naukach przyrodniczych. W epoce nowoczesnej tym, co posiadało znaczenie, była więc nie tyle przeszłość, co teraźniejszość, a nade wszystko zaś przyszłość, aczkolwiek nieznaną. Mowa tu więc o dominacji prospektywnej (futurystycznej) orientacji względem czasu, czyli zorientowania na przyszłość (Tarkowska 1987, 149; 1992, 28), bez rozpamiętywania przeszłości, stanowiącej zbędną przeszkodę.

Wspominany wcześniej J. Topolski (1972) pisał o „świecie z historią”, związanym właśnie z ideą postępu, którego wyznacznikiem była świadomość postępowości dziejów i jednocześnie zdolność myślenia historycznego, czyli ujmowania zdarzeń w określone relacje czasowe. Dla nowoczesności charakterystyczne było zjawisko historyzacji czasu oraz ukształtowanie się perspektywy historycznej (Jenkins 2002, 250; Whitrow 2004, 219-227). Przykładowo Giambattista Vico (1966) utrzymywał, że człowiek jest istotą, którą można zrozumieć tylko w świetle historii, dlatego, dla zrozumienia samego siebie, potrzebuje wiedzy o przeszłości. Wyraził on tym nowoczesny pogląd, iż poznanie natury i społeczeństwa wymaga zbadania jego aspektów w perspektywie historycznej, czyli w kontekście czasowym. Stanowiło to zaczątki nowożytnego ideału historyzmu, rozumianego jako określony pogląd na rzeczywistość społeczną i sposób jej postrzegania, który charakteryzuje się przekonaniem o linearnej zmienności świata i jego percepcji w czasie, którego aktualnym ogniwem jest teraźniejszość, zmierzająca ku przyszłości (Witek 2011, 129-130). Historyzm był jednocześnie sposobem racjonalnej, krytycznej i zdystansowanej refleksji o przeszłości.

Jako charakterystyczny rys nowoczesności A. Giddens (2003, 251) wymienia także panowanie historyczności, z którą związane jest gromadzenie, analiza oraz odzyskiwanie informacji, co nie byłoby możliwe bez wynalezienia druku oraz umiejętności pisania. Przeszłość, która w epoce średniowiecza stanowiła głównie przedmiot wiary (Pomian 2009a), stała się obecnie elementem naukowej i systematycznej refleksji, czyli wiedzy (Pomian 2011). Doprowadziło to w konsekwencji do ukształtowania się dyscyplin naukowych, które za przedmiot swoich badań przyjęły przeszłość, mianowicie historii oraz archeologii (np. Schnapp 1996; Thomas 2004, 53; Trigger 2006, 121). Jest przy tym znamienne, że powstanie tych dyscyplin przypadło na wiek XIX, a więc w okresie tworzenia się i konsolidacji państw narodowych. Kluczową rolę w tych procesach odgrywała przeszłość w wymiarze narodowym (przeszłość monumentalna *sensu* Nietzsche 1912(2010)), często zmyślona czy wręcz wymyślana. Przeszłość i formy odniesienia do niej, ważne z politycznego punktu widzenia, spełniały bowiem funkcje integracyjne i legitymizujące, będąc zbiorem „zasobów kulturowych wykorzystywanych

w procesie tworzenia różnego rodzaju tożsamości zbiorowych, jak i argumentu wzmacniającego atrakcyjność i prawomocność idei, wzorów zachowań, wartości” (Szpociński 2007, 26).

W nowoczesności pojawiły się jednak opinie, postrzegające historyczność jako zdecydowanie negatywne zjawisko i wzywające do zerwania z przeszłością i tradycją. Przykładowo Fryderyk Nietzsche (1912(2010), 129) wskazywał na szkodliwość historii dla życia i postulował radykalne jej odrzucenie, pisząc następująco: „*bo my nowocześni nie mamy z siebie nic zgoła; tylko przez to, że napełniamy i przepełniamy się obcymi czasami, obyczajami, sztukami, filozofiami, religiami, odkryciami, stajemy się czemś godnym uwagi, to jest chodzącymi encyklopedyami*”. Krytykował on sobie współczesnych za poddawanie się zepsuciu i niemocy, wynikającym z nadmiernego zainteresowania przeszłością. Wskazywał, że ludzie z powodu swej słabości uciekają od spraw terażniejszości, którym nie umieją sprostać, w bezpieczną immanentność historii, która jednak nie posiada żadnego odniesienia do aktualnego istnienia (Nietzsche 1912(2010), 101-103, 118). Zdaniem Nietzschego historia to martwy ciężar na terażniejszości, paraliżuje ona projekt samorealizacji i działania ludzi w świecie, którzy przepełnieni nadmiarem historii nie potrafią żyć własnym, autentycznym życiem⁸.

Jak pamiętamy, w przypadku społeczności tradycyjnych („przednowożytnych”), przeszłość stanowiła niezbywalny element ludzkiej codzienności, brała udział w konstruowaniu przez ludzi poczucia stałości miejsca i zakorzenienia w nim, poprzez sam fakt jego zasiedlenia, czy towarzyszące temu odczucie nieustannej obecności przodków w ich życiu. Nie wymagała ona tym samym naukowego udowodnienia (Walsh 1992, 10-15). Natomiast wśród społeczności ery nowożytnej (industrialnych) ukształtowała się koncepcja czasu zdominowanego przez ustawną zmianę. W wyniku złożonych procesów, w tym migracji rzesz ludzi ze wsi do miast, zostali oni wykorzeni ze swych lokalnych wspólnot oraz historii, utracili naturalne poczucie związku z własną przeszłością, która przestała być częścią ich codzienności. Życie w dużych skupiskach wymogło jednak na ludziach konieczność odnawiania związku z przeszłością, gdyż to właśnie ona dawała im możliwość bezpiecznej identyfikacji, pozwalała określać swą przynależność, historyczną tradycję oraz tożsamość. Z tego zrodziło się żywe zainteresowanie przeszłością na gruncie naukowym, co doprowadziło do stopniowej profesjonalizacji stosunku do przeszłości, widocznej np. w tworzeniu muzeów, zakładaniu

⁸ Jako przeciwstawienie tak pojmowanej historii, Nietzsche z afirmacją odnosił się do tego, co nazywał „życiem”. Kategoria ta była przez niego pojmowana nie tylko w sensie biologicznym, lecz z uwagi na stosunek do czasu, jako zdolność do zapominania wszystkiego, co poprzedzało obecną sytuację: „*będziemy więc musieli zdolność odczuwania w pewnym stopniu niehistorycznie uznać za ważniejszą i pierwotniejszą, o ile w niej leży podwalina, na której w ogóle dopiero coś prawdziwego, zdrowego i wielkiego, coś istotnie człowieczego rość może*” (Nietzsche 1912(2010), 105). Nietzschemu chodziło raczej o zasymilowanie przeszłości, o jej wykorzystanie przy budowaniu naszego własnego życia i kultury, o historię krytyczną.

towarzystw miłośników starożytności czy narodzinach archeologii. Nawiązywanie do przeszłości przybierało nie tylko wymiar indywidualny, służąc poszczególnym ludziom w definiowaniu swej tożsamości oraz przynależności, lecz również grupowy, w celu określania wspólnej przeszłości na poziomie narodowym. Przy czym, w epoce tworzenia się państw narodowych przybierało to często zabarwienie nacjonalistyczne, w procesach tworzenia „wspólnot wyobrażonych” (Anderson 1997) czy „wynajdowania tradycji” (Hobsbawn, Ranger 2008) na określone, głównie polityczne, potrzeby.

3. PRZESZŁOŚĆ W EPOCE PONOWOCZESNEJ

Zmiana stosunku współczesnych społeczeństw do przeszłości jest istotna nie dlatego, iż informuje nas o tym, co zachowały one z cech społeczności wcześniej istniejących, lecz o tym, co wytworzyły w ramach logiki własnego rozwoju i co składa się na ich stosunek do przeszłości (Korzeniewski 2006a, 152). Aczkolwiek już nowoczesność obserwowała narodziny właściwego sobie podejścia do przeszłości, zasadniczą zmianę sposobu myślenia o przeszłości, oraz samej relacji człowieka z przeszłością, przyniosła ponowoczesność. Choć nie posiada ona charakteru rewolucyjnego zjawiska, które całkowicie znosi stary porządek i zastępuje go zupełnie nową jakością, uważam za uzasadnione mówienie o ponowoczesnym stosunku do przeszłości. Wyznacza go pojawienie się pewnych nieznanych dotychczas zjawisk i wprowadzenie w przestrzeń kulturową nowych sposobów odnoszenia się do przeszłości, a także ich zauważalna intensyfikacja. Towarzyszy temu równoczesne dostosowywanie się pewnych, istniejących od dawna instytucji, zajmujących się przeszłością (np. muzea), do nowych kontekstów i wyzwań, co w konsekwencji prowadzi do przeformułowania ich wymowy oraz znaczenia.

Błędem byłoby wskazywać, iż w przypadku ponowoczesności – określanej też mianem późnej nowoczesności (Giddens 2002; 2008; Beck 2002), ponowoczesności (Welsch 1998a) bądź płynnej nowoczesności (Bauman 2007) – mamy do czynienia z zupełnie odrębną epoką w dziejach ludzkości, dlatego ciężko pomiędzy nią a poprzedzającą ją nowoczesnością wydzielić wyraźną linię demarkacyjną. Trudno również zakładać, że ponowoczesność posiada zunifikowany charakter, bowiem w założeniu stanowi ona okres celebracji inności, odrębności i różnic. Nie wdając się w jej szczegółową charakterystykę⁹, wskazać można

⁹ Obszerny i wnikliwy opis kondycji ponowoczesnej można znaleźć w licznych pracach socjologów oraz filozofów kultury (np. Bauman 1994; 1996; 2000; 2006; 2007; Lyotard 1997; Welsch 1998a; Beck 2002; Giddens 2002; 2008; Baudrillard 2005; 2006; Beck, Giddens, Lash 2009; Jameson 2011). Jakkolwiek owe uniwersalne, szersze procesy kulturowe i cywilizacyjne, kryjące się pod pojęciem ponowoczesności, posiadały lokalne mutacje, współgrające z szerszymi trendami, nie w każdym aspekcie polskie realia można porównywać z sytuacją na zachodzie Europy; trendy te jednak w generalnych zrębach przyjmują zbliżoną formę, czemu sprzyja proces globalizacji.

kilka wiodących dla niej wątków. Odżegnując się od zdobyczy nowoczesności i zrywając z oświeceniową spuścizną, ponowoczesność, stanowiącą reakcję na załamanie wiary oraz kryzysy modernizmu, charakteryzują całkiem odmienne systemy wartości i idee. Narodziny nowych cech formalnych w kulturze były związane z pojawieniem się nowego typu życia społecznego i porządku ekonomicznego. Zjawiska diagnostyczne dla ponowoczesności to m.in. upadek idei postępu, zastąpionej ideą ciągłej zmiany, zamiana historii pojmowanej linearnie przez bezkształtną teraźniejszość, załamanie się ideologii utopii czy wizji z góry zaplanowanej przyszłości (Tarkowska 1993, 94). Ponowoczesność to okres dominacji takich cech, jak: relatywizm poznawczy, pluralizm, przejściowość, historyczność, lokalność i umowność znaczeń oraz wartości. Charakterystycznymi cechami ponowoczesności są również kryzys reprezentacji i upadek wielkich metanarracji, oraz postrzeganie tej epoki jako kresu historii (Fukuyama 1996; Jenkins 2002, 256). Ponadto jej symptomatycznym rysem jest rozwój kultury konsumpcyjnej, co znalazło wyraz m.in. w gwałtownej ekspansji i produkcji towarów i usług, w nasileniu się konsumpcyjnie zuniformizowanych postaw i zachowań, w tym praktyk związanych z konsumpcją różnorodnych produktów kulturowych oraz wolnego czasu (Featherstone 1991; Jameson 1998; 2011; Krajewski 2003; Ritzer 2004; 2009; Baudrillard 2006). Towarzyszy temu nieustanne przenikanie się elementów kultury wysokiej i niskiej.

Istotną cechą współczesnej kultury stanowi także jej postępująca karnawalizacja oraz „uludycznienie”, denotujące rozszerzanie się zabawy i zachowań ludycznych na wszystkie niemalże sfery życia (Mamzer 2004; Combs 2011; Kantor, Paleczny, Banaszkiwicz 2011; Kantor 2013). Najpełniej znajduje to swą realizację w rozwoju kultury popularnej, nastawionej na zabawę, masową rozrywkę, dostarczanie ludziom wrażeń oraz przyjemności (Krajewski 2003; Fiske 2010; Nieroba, Czerner, Szczepański 2010). Co więcej, niektórzy z autorów (Baudrillard 2005) utrzymują, iż obecnie prawdziwy, autentyczny i realny świat został porzucony na rzecz symulowanego: istnieją jedynie pozór, symulakrum (np. rozdz. III: 1.4), oraz różnego rodzaju substytuty rzeczywistości. Ma to poniekąd związek z faktem, iż współczesna kultura w dużym stopniu posiada charakter wizualny: jej wytwory są oparte głównie na obrazach, co prowadzi do dominacji różnego rodzaju wizerunków w komunikacji międzyludzkiej, jak również radykalnej zmiany sposobów i wzorców ich odbioru oraz percepcji (np. Mirzoeff 1999; 2002; Zeidler-Janiszewska 2006a; Woźniak 2010, 239). Wizualizacja nie zależy przy tym od samych obrazów, lecz od tendencji do obrazowania lub wizualizowania egzystencji: to także szeroko rozumiana partycypacyjność, wydarzeniowość, uczestnictwo w wydarzeniu (Mirzoeff, 1999, 5-6, cyt. za: Ziębińska-Witek 2011a, 50; 2011c, 274). W tym kontekście wskazuje się także na zjawisko wizualizacji pamięci społecznej, „którego istotą jest dominacja wydarzeń wizualnych w procesach transmisji i percepcji przeszłości” (Szpociński 2009, 228).

Nie można zakładać, iż stosunek człowieka współczesnej epoki do przeszłości będzie miał jednorodną formę, gdyż pomimo że składają się na niego pewne tendencje o zasięgu niemal globalnym, istotna w tym względzie jest także lokalna specyfika poszczególnych kręgów kulturowo-cywilizacyjnych czy krajów, nadająca mu partykularną wymowę. Uogólniając, zaczątki zmian stosunku do przeszłości można obserwować na podstawie zjawisk, które pojawiły się w Wielkiej Brytanii, Europie Zachodniej oraz w Stanach Zjednoczonych dużo wcześniej niż w Polsce, bowiem już na początku lat 80. XX stulecia. Zostały one dość wnikliwie opisane (m.in. Lowenthal 1985; 1996; Hewison 1987; Layton 1989; Gathercole, Lowenthal 1990; Fowler 1992; Walsh 1992; Samuel 1994; De Grott 2009; Harrison 2013, 68-94), stanowiąc cenną inspirację dla moich dalszych rozważań. W przypadku Polski, intensyfikacja pewnych procesów doprowadziła do uformowania się specyficznego podejścia do przeszłości, którego znamiona obserwuje się od połowy lat 90. XX w., z nasileniem w pierwszej dekadzie obecnego stulecia. Za moment graniczny można umownie przyjąć rok 1989 i zmiany zapoczątkowane wraz z transformacją ustrojową, kształtowaniem się systemu demokratycznego oraz przemianami współczesnej kultury, w tym kultury historycznej w naszym kraju.

Próba wydzielenia i opisanie współczesnego stosunku społeczeństwa polskiego do przeszłości jest zadaniem o tyleż trudnym, co również niewykonalnym, gdyż nie przybiera on jednorodnej formuły i różni się istotnie w odniesieniu do poszczególnych grup ludzi o zróżnicowanych predyspozycjach, zainteresowaniach bądź oczekiwaniach. Niemniej można wyróżnić kilka jego elementów składowych oraz pewne kluczowe odmienności w stosunku do poprzedniego okresu. Podejmując się próby jego charakterystyki, z jednej strony będę się odnosił do bardziej ogólnych tendencji i zjawisk, związanych z kulturą ponowoczesną i rozwijaną na gruncie teoretycznym refleksją na temat roli przeszłości we współczesnym świecie. Z drugiej natomiast będę nawiązywał do ustaleń rodzimych socjologów, kulturoznawców oraz historyków na temat współczesnych form odnoszenia się do przeszłości, pamięci przeszłości, tradycji, konceptualizacji czasu czy przemian postaw społeczeństwa polskiego wobec przeszłości¹⁰. Lektura ich prac dowodzi interesujących przewartościowań w tym w zakresie w Polsce po 1989 r. oraz jednoznacznie wskazuje na wykształcenie się nowej jakości w sposobach percepcji przeszłości oraz historii – nowego typu wrażliwości historycznej (Szpociński 2007), którą określić można mianem ponowoczesnego stosunku do przeszłości.

¹⁰ Mam na myśli prace autorstwa m.in.: Elżbiety Tarkowskiej (1987; 1992; 1993; 1999; 2012), Barbary Szackiej (1995; 2006; 2009; 2014), Andrzeja Szpocińskiego (2004a; 2004b; 2005a; 2005b; 2005c; 2007; 2009; 2010; 2012), Piotra Tadeusza Kwiatkowskiego (2008a; 2009; 2012; 2014), Mariana Golki (2009), Bartosza Korzeniewskiego (2004; 2005; 2006a; 2006b; 2007; 2010; 2012), Marka Krajewskiego (2003, 205-245), Izabelli Skórzyńskiej (2010), Elżbiety Nieroby, Anny Czerner i Marka Szczepeńskiego (2009; 2010) czy Elżbiety Hałas (2012).

Najogólniej rzecz ujmując, zmiany postaw społecznych wobec przeszłości można zaobserwować na podstawie kilku powiązanych z sobą elementów, mianowicie: (1) zapominaniu przeszłości, erozji jej znaczenia, spadku zainteresowania historią oraz skróceniu horyzontu czasowego do najbliższej przeszłości; (2) jednoczesnym wzroście znaczenia pamięci/przeszłości w życiu publicznym; (3) demokratyzacji dostępu do przeszłości i prywatyzacji przeszłości, denotującej tendencje do tworzenia jej zindywidualizowanych wizerunków; (4) przekonaniu współczesnego człowieka o możliwości uzyskania bezpośredniego wglądu w przeszłość poprzez jej zmysłowe doświadczanie; oraz (5) komercjalizacji (utowarowienia) przeszłości i dziedzictwa kulturowego, związanej z przekształcaniem treści odnoszących się do przeszłości w produkty rynkowe pod postacią dóbr oraz usług (na podstawie: Szacka 2006; 2009; Szpociński 2007; 2010; Kwiatkowski 2008a, 39-40; 2009, 131-134). Wyżej wymienione komponenty stanowią będą matrycę porządkującą moje dalsze rozważania, pozwalającą na bardziej szczegółowe opisanie charakterystycznych składowych ponowoczesnego stosunku do przeszłości. Przyjęcie natomiast założenia, że ogólny stosunek do przeszłości, ujmowany jako każda forma odniesienia się do niej, stanowi element całości kultury i podlega podobnym jak ona mechanizmom, w kolejnych rozdziałach pozwoli mi na opisanie stosunku współczesnego człowieka do przeszłości – w tym kreowanej archeologicznie, oraz roli i powinności archeologii w tym zakresie.

3.1. Doświadczanie czasu w ponowoczesności: koncepcja wiecznej terażniejszości

Zagadnienie doświadczania czasu w ponowoczesności stanowi jeden z najistotniejszych elementów funkcjonowania ludzi i istotną kategorię kultury, wprowadzającą w centrum sporów i refleksji nad kondycją współczesnej kultury (Tarkowska 1993, 95; 1999, 343; Witek 2011, 127). W epoce ponowoczesnej mamy do czynienia z nowymi sposobami konceptualizacji czasu, swoistą „renegocjacją znaczenia czasu”, w wyniku czego dotychczasowe sposoby relacji do przeszłości straciły na aktualności (Jenkins 2002, 256; Witek 2011, 136). Określić ją można mianem nowej, ponowoczesnej temporalności (Witek 2011, 142), mającej związek m.in. z rozwojem społeczeństwa medialnego i technologii go definiujących. Czas przeżywany przez członków ponowoczesności nie jest ani cykliczny, ani linearny; ponowoczesna temporalność odznacza się bowiem przesunięciem akcentów od diachronii w kierunku synchronii: *„owa ponowoczesna temporalność przejawia się w jednoczesnym współistnieniu, przecinaniu się i nachodzeniu na siebie wielu wymiennych czasowości, cykli, nawrotów, powtórzeń, które funkcjonują w ramach temporalności ponowoczesnej, będącej w stanie permanentnego jej rozbijania”* (Witek 2011, 155).

Jak wskazuje A. Giddens (2002, 23), tym, co odróżnia obecną epokę od czasów ją poprzedzających, jest niesłychany dynamizm, przy czym nie chodzi jedynie o tempo zmian i zmiany jako takie, ale również o ich zasięg i radykalny wpływ na wszystkie sfery życia. Jednym z charakterystycznych elementów ponowoczesności jest przyspieszenie czasu i życia społecznego, wywierające wpływ nie tylko na jednostki, lecz na wszelkie dziedziny życia i całą kulturę, jak również na nasz sposób postrzegania i rozumienia historii (Burszta, Kuligowski 2005, 53-56). Marc Augé (2010, 17), określając omawianą epokę mianem „hipernowoczesności” (supermoderny), wskazuje, że jest ona nacechowana efemerycznością, terażniejszością oraz że znamionują ją figury nadmiaru czasu oraz przyspieszenia historii. W efekcie dominującą modalnością czasu staje się terażniejszość, zaś owa „akceleracja” historii wytwarza poczucie egzystencji w społeczeństwie ulotności, następujących po sobie, lecz niepowiązanych wzajemnie momentów. Nie pozostało to bez wpływu na kulturę, przekształcającą się w „kulturę terażniejszości” (Tarkowska 2012) czy kulturę typu „instant”, której główną regułą stanowią nawyk oraz konieczność życia w „natychmiastowości” (Melosik 2000; Brzozowska 2005, 107; Kowalski 2007, 34-35).

Oprócz gwałtownego przyspieszenia, jedną z cech diagnostycznych ponowoczesności jest zerwanie dotychczasowego porządku temporalnego, czyli rozbicie wyobrażeń o linearności następstwa przeszłości, terażniejszości i przyszłości, fundującej typowy dla nowoczesności sposób pojmowania czasu. Ponowoczesne społeczeństwa znajdują się *in statu nascendi*, logicznie ich czasowość nie może być opisana w kategoriach linearności (Bauman 1994, 20). Z jednej strony dokonuje się wypieranie przeszłości przez rozszerzającą się terażniejszość, co przejawia się m.in. w instrumentalnym jej traktowaniu i podporządkowaniu przeszłości potrzebom terażniejszości, przy jednoczesnym odrzuceniu ciągłości i pamięci. Z drugiej zaś dochodzi do zaniku idei postępu i redukcji horyzontu przyszłości wobec niestabilności, niepewności i nieprzewidywalności świata (Tarkowska 1999, 347). W tym przypadku mamy do czynienia z dominacją tzw. prezentystycznej (aktualistycznej) orientacji temporalnej, polegającej na absolutyzacji terażniejszości, koncentrowaniu się wyłącznie na sprawach bieżących, afirmacji aktualnych doznań, akcentowaniu wartości natychmiastowości oraz tymczasowości (Sztompka 2012, 549). Zdaniem Elżbiety Tarkowskiej (1992, 28; 1993, 98; 2012, 25-30), to właśnie orientacja prezentystyczna, charakteryzująca się silnie zredukowanym horyzontem czasowym, pozbawiona perspektywy zarówno przeszłości, jak i przyszłości, przy dominacji rozszerzonej przestrzennej, jak i czasowo terażniejszości, jest rysem charakterystycznym świadomości społecznej współczesnych Polaków. Co znamienne, terażniejszość jest odczuwana jako zerwanie z przeszłością, nie zaś jej kontynuacja, gdzie mimo rozszerzającej się historycznej wiedzy o przeszłości, słabnie poczucie identyfikacji z nią (Golka 2012, 362). Co prawda, niepewność terażniejszości skłania wielu ludzi do wzmożonego zainteresowania się przeszłością

i szukania w niej potwierdzenia zachwianej tożsamości, jednak przywoływana dziś przeszłość nie sięga daleko w głąb horyzontu czasowego (Tarkowska 1993, 98-99). Choć w ponowoczesności dochodzi do załamania się poczucia czasu linearnego, czas cykliczny i czas mityczny nie uległy jednak całkowitemu wyparciu (Szpociński 2005b, 7). Podkreśla to Michał Buchowski (2008, 37; też Tarkowska 1993, 99), wskazując, że obecnie czas jest regulowany wydarzeniami połączonymi z pewnymi świętami (z czasem świątecznym), narzucającymi porządek bezkształtnej teraźniejszości. Sprawiają one wrażenie cykliczności, jako podstawowej zasady porządkującej teraźniejszość, na co dodatkowo nakłada się cykliczność narzucana nam przez media.

Refleksja nad rozbiciem linearności czasu doprowadziła m.in. do wysunięcia tez o końcu historii¹¹, rozumianej jako liniowy ciąg zdarzeń, przy jednoczesnym wskazaniu, że historia utraciła status uprzywilejowanego i dominującego podejścia do przeszłości (Fukuyama 1996). W kontekście tak rozumianego końca historii pojawiają się również głosy o końcu historyczności: „*ponowoczesna koncepcja kresu historii stoi na stanowisku, że konstytuujące historyczność kultury uniwersalistyczne myślenie historyczne ulega wyczerpaniu, a sensów istnienia i funkcjonowania społecznej rzeczywistości upatruje gdzie indziej*” (Witek 2011, 135). Obecnie w kulturze zaistniały określone warunki, które umożliwiają i preferują nowe konceptualizacje czasu, nie odwołujące się do strategii jego mierzenia i wyrażania na sposób historyczny¹². Powoduje to odrzucenie dotychczasowych podejść, regulujących nasze relacje z przeszłością, np. narracji historycznych, służących legitymizacji pewnych aspektów rzeczywistości i będących narzędziem osvajania świata (Jenkins 2002, 237; też Witek 2011, 136). Keith Jenkins (2002, 251) twierdzi wręcz, „*iz równie dobrze możemy zapomnieć o historii i żyć w bogatych imaginariach, które proponują teoretycy ponowoczesności*”.

¹¹ Można mówić – jak zauważa Ewa Domańska (2002, 20) – o trzech podstawowych aspektach dyskursów końca historii, mianowicie: (1) jako części zachodnioeuropejskiej filozofii przemocy; (2) jako dyscypliny zakładającej wyłączność autorytetu historyków w dysponowaniu prawdą o przeszłości, oraz (3) jako typu nauki nowożytnej, opierającym się na „*racjonalistycznym, obiektywistycznym i esencjalistycznym podejściu do problemów badawczych, klasycznej koncepcji prawdy oraz na dualistycznej wizji świata*”, skutkiem czego zagadnienia epistemologiczne ustąpiły obecnie miejsca problemom etycznym czy estetycznym.

¹² A. Radomski (2011, 377-378) odnosi się do ponowoczesności jako do świata bez historii, czego przyczyn upatruje w kilku zjawiskach, m.in.: (1) walce z uniwersaliami (zanegowaniem ponadjednostkowego bytu, jakim jest historia); (2) nowych wizjach kultury akcentujących, że świat nie posiada Historii, gdyż jest ona jedynie konstruktem; (3) nowych formach partycypacji w kulturach ponowoczesnych (m.in. autokreacja); (4) postrzeganiu wiedzy historycznej jako pre-tekstu do wytwarzania kolejnych tekstów lub opowieści; (5) budowaniu opowieści, łączonych z istniejącymi pre-tekstów, aby dawały w miarę spójną wizję świata, z którą można się solidaryzować; (6) tego, że współczesny człowiek nie chce być obciążony jakimś zobowiązaniem wobec przeszłości: dysponując olbrzymim archiwum, może z niego tworzyć nowe sensy i nie jest mu do tego potrzebny świat z historią.

Jedną z bardziej oryginalnych prób konceptualizacji czasu w ponowoczesności jest koncepcja „wiecznej terażniejszości” Fredrica Jamesona (1998; też Witek 2011, 145-146). Pisze on o specyficznym, charakterystycznym dla społeczności kapitalistycznych, postmodernistycznym doświadczeniu czasu, którego cechą charakterystyczną jest schizofrenia, rozumiana jako zagubienie doświadczenia czasowej ciągłości oraz przerost odczucia czasu terażniejszego (Jameson 1998, 212-213). Jego zdaniem, podobnie jak schizofrenik, współczesny człowiek żyje w serii wiecznych „teraz”. Postmodernistyczne społeczeństwo konsumpcyjne hołduje zamierzonej jednorazowości i coraz szybszemu rytmowi życia, poddanemu wpływowi mediów. Co więcej, natłok bodźców oraz nadmiar atrakcji szybko usuwają przeszłość w niepamięć, co skutkuje zanikiem poczucia historii i skłonnością do życia w ustawicznej zmianie. Jako główne cechy postmodernizmu Jameson wyróżnia dwa symptomatyczne zjawiska, mianowicie pastisz oraz historyczną amnezję. Pastisz to podrabianie, imitacja, naśladowanie bądź wykorzystanie przeszłych stylów lub tego wszystkiego, co już minęło, wobec niemożności innowacji; praktyki te pozbawione są przy tym intencji parodystycznej. Natomiast historyczna amnezja polega na tym, że współczesny człowiek utracił zdolność do przechowywania przeszłości, którą natychmiast zastępuje kolejna nowość, zaś nieustanne zmiany prowadzą do erozji oraz utraty tradycji. Jameson (1998, 212) pisze następująco: *„oto cały nasz współczesny system społeczny zaczął stopniowo tracić zdolność przechowywania przeszłości, żyjąc w wiecznej terażniejszości i wiecznej zmianie, wymazującej wszystkie te rodzaje tradycji, które wcześniejsze formacje społeczne musiały w taki czy inny sposób ochraniać”*. Czynnikiem powodującym historyczną amnezję są media, które szybko usuwają niedawne doświadczenia historyczne w przeszłość, w konsekwencji wywołując zapomnienie (Jameson 1998, 213; zob. niżej).

Charakterystycznymi elementami ponowoczesnego stosunku do czasu są również „fragmentacja czasu” oraz równoczesność (Kowalski 2007, 32-34; Szpociński 2008, 16). Wspominałem, że postmodernistyczne doświadczenie czasu polega na zaniku jakiegokolwiek dłuższej perspektywy czasowej, poczucia ciągłości przyczynowo-skutkowej czy powiązania z sobą stanów, które są odczuwane jako wyizolowane, nietworzące spójnej sekwencji, momenty. Jest to czas pokawałkowany na mnóstwo zdarzeń i przypadków, pozbawionych cech spójności i niepowiązanych logiką ciągłości. Możemy go nazwać „czasem puentylistycznym” (Maffesoli 2003) lub „czasem momentalnym”¹³; w ten oto sposób tworzy się kolaż, sprawiający, że *„historie z różnych miejsc i środowisk występują obok siebie w często chaotyczny i do-*

¹³ John Urry (2009, 176) używa terminu „czas momentalny” w celu określenia (1) nowych technologii informacyjnych operujących w bardzo krótkich momentach, nieuchwytnych dla ludzkiej świadomości; (2) równoczesowości związków społecznych i technicznych, zastępujących linearną logikę czasu zegarowego, powodującej oddzielenie przyczyny od skutku; (3) jako metafory dla funkcjonującego powszechnie, wyjątkowo krótkotrwałego i ułamkowego czasu.

wolny sposób, wyrywając zdarzenia z kontekstu i narracji” (Urry 2009, 177). W konsekwencji z horyzontu znika nie tylko przeszłość, ale również przyszłość, gdyż obie ulegają wchłonięciu (implozji) przez dominującą, wszechobecną, terażniejszość, składającą się z wielu momentów, przeżywanych z różną intensywnością¹⁴.

Omówione powyżej koncepcje posiadają ważne implikacje dla dalszych rozważań, odnoszących się zarówno do form funkcjonowania/uobecniania przeszłości, w tym przeszłości kreowanej archeologicznie, jak również sposobów jej odbioru/doświadczenia przez współczesnego człowieka. Po pierwsze, podkreślają możliwość istnienia na jednej, terażniejszej płaszczyźnie czasowej, wielu niezależnych, o różnej proveniencji (naukowe, amatorskie), niespójnych i nieskładających się w jedną całość wizerunków i przedstawień przeszłości, jak np. spektakli odtwórstwa historycznego, rekonstrukcji bitew, wystaw muzealnych, wirtualnych rekonstrukcji przeszłości, festynów archeologicznych, pokazów życia w pradziejach itd. W taki sposób kreowane, niepowiązane z sobą chronologicznie i niewpływające na siebie wzajemnie wizerunki przeszłości, znamionują utratę poczucia historyczności w znaczeniu linearnego, przyczynowo-skutkowego układu: doświadczany za ich pośrednictwem czas (przeszłość) posiada charakter punktowy, nieciągły, przypominając rozdrobnienie czasu na serię wiecznych „teraz”. Po drugie, owo schizofreniczne odczuwanie oddzielonych, osobnych, nieciągłych fragmentów czasu, wiąże się – jak wskazywał Jameson – ze zdolnością do przeżywania ich bardziej intensywnie i emocjonalnie, niż odczuwanie czasu przez kogoś, kto każdą chwilę umieszcza jako kolejną podziałkę na kumulatywnej linii czasu i postrzega jako element większego projektu, obcując tym samym ze światem w sposób wybiórczy, nie zaś całościowy (Jameson 1998, 203-204; też Featherstone 1998, 319; Witek 2011, 146). Jest to przy tym doświadczenie charakteryzujące się wzmożoną intensywnością określonych doznań, natężeniem nie tyle intelektualnych, co głównie konkretno-zmysłowych doświadczeń i bodźców, w czym przejawia się swoiste „doświadczenie polifrenii – intensywności i osobności mnogich doznań” (Featherstone 1998, 302). Po trzecie, wskazują one, że obecnie przeszłość uzyskuje zupełnie nową, wymienną wartość. Według Jamesona przeszłość jest coraz częściej traktowana w sposób pozahistoryczny, jako atrakcyjny i niewyczerpany rezerwuar znaków bądź obrazów, z którego można korzystać na wiele sposobów, jako dobrze sprzedający się towar czy dobro konsumpcyjne. Zostaje ona wchłonięta przez terażniejszość, podporządkowana jej potrzebom oraz instrumentalnie wykorzystywana. Natomiast prawdziwa „historyczna” przeszłość jest na zawsze

¹⁴ Obecne czasy natomiast charakteryzuje rozszerzenie terażniejszości, na co wskazywał także Hans-Ulrich Gumbrecht (2002b, 199-200), pisząc o „szerszej terażniejszości”: to, co postrzegamy jako terażniejszość, znacznie się rozszerzyło, przekształcając się w przestrzeń jednoczesności. Źródłem szerszej terażniejszości upatruje on w niechęci do przekraczania granicy między terażniejszością i przyszłością, gdyż zgasł optymizm związany z ideą postępu, przyszłość znów stała się groźna, gdyż w jej horyzoncie rysują się m.in. groźba katastrofy atomowej, zniszczenie środowiska naturalnego itd.

poza naszym zasięgiem, mamy do niej dostęp jedynie za pośrednictwem potocznych wyobrażeń, podsuwanych nam przez media, zabiegów teatralizujących przeszłość czy umiejętnie ją kopiujących. Zdaniem Jamesona, nie prowadzi to jednak do wzbogacenia świadomości historycznej, a służy jedynie urozmaicaniu bezczasowej teraźniejszości.

3.2. Formy odnoszenia się do przeszłości we współczesnym świecie

Obecnie można zaobserwować dwie przeciwstawne sobie tendencje w stosunku do przeszłości: z jednej strony wyobcowanie człowieka z historii na skutek naporu aktualności i konsekwentnie zanik ważności przeszłości w jego/jej życiu, z drugiej zaś postać „szczególnego uwrażliwienia na przeszłość” (Kowalski 1998, 27), gorączkowa pogoń za tym, co minione, nieśląbną fascynacją przeszłością. To tylko na pozór sprzeczna para, w rzeczywistości znajdująca się we wzajemnej i nieustannej dialektyce (Szacka 1995, 9). Procesy zapominania i pamiętania, jak wskazuje M. Augé (2009, 21), „są najbardziej sprzeczne i jednocześnie sobie najbliższe, bo niemożliwe jest używanie jednego bez myślenia o drugim”. O ile dialektyka pomiędzy pamiętaniem a zapominaniem w obecnej epoce stanowi jej swoisty marker, o tyle nie jest ona czymś szczególnym, gdyż w historii cywilizacji europejskiej można przywołać wiele takich momentów. Należy mieć jednak na uwadze odmienny niż w poprzednich epokach kontekst, w którym ona zachodzi, oraz inne czynniki, decydujące zarówno o wzmożonym zainteresowaniu przeszłością i jej relikami, jak i o zatracie jej znaczenia w życiu współczesnego człowieka. Właśnie ów kontekst nadaje specyfikę wymowie tejże dialektyki, określającej charakter nowego stosunku do przeszłości, który zostanie omówiony poniżej.

3.2.1. Zapominanie przeszłości/zerwanie z przeszłością

Rozważania dotyczące obecności i uobecniania przeszłości we współczesnym świecie należy jednak rozpocząć od nakreślenia innego, równie istotnego zjawiska, mianowicie jej zapominania, powodującego erozję znaczenia przeszłości (Lucas 1997; Connerton 2009). Jak pamiętamy, jedną z cech modernizmu było zerwanie z przeszłością i tradycją oraz skierowanie uwagi na przyszłość, a konsekwencją przyjęcia takiej optyki – postrzeganie przeszłości jako czegoś zbytecznego i niepotrzebnego. Zjawisko zapominania przeszłości doczekało się eskalacji w ponowoczesności, która, jak trafnie zauważa Marian Golka (2012, 342), określona może być czasem niepamięci: każda poprzednia epoka przejawiała bowiem większy związek z przeszłością niż współczesność. Obecnie, z każdym dniem, z rozszerzającą się teraźniejszością, przeszłość ulega coraz większemu rozpadowi i staje się coraz mniej nieuchwytna. David Lowenthal (1991, 6) pisał, iż „przeszłość, choćby

najżywiej wspominana i odtwarzana, coraz mniej zawiera uczucia, jest coraz mniej cielesna; wymazuje ją zapomnienie". Zapominanie przeszłości to poniekąd naturalne, czy wręcz konieczne zjawisko, „*aby społeczeństwa mogły egzystować, jako że dźwiganie ciężaru całej przeszłości jest niemożliwe*” (Golka 2009, 37). Istotą zapominania przeszłości jest pewna selektywność wydarzeń. Tak jak nie jesteśmy w stanie objąć rzeczywistości całościowo, tylko jej poszczególne fragmenty, tak w przypadku przeszłości i jego dziedzictwa wybieramy jedynie pewne elementy bądź wydarzenia, które pamiętamy i kultuwujemy w przestrzeniach różnych dyskursów społecznych, a pozostałe skazujemy na zapomnienie.

O ile w przypadku epoki nowoczesnej zerwanie z przeszłością było konsekwencją nastawienia na przyszłość i wiary w postęp, zawierającej w sobie obietnicę wyzwolenia i doskonalenia się ludzkości, o tyle w epoce ponowoczesnej sytuacja wygląda inaczej. Jednym z czynników przyczyniających się do zapominania przeszłości jest wspomniana uprzednio postawa prezentystyczna powodująca, że terażniejszość jest odczuwana jako zerwanie z przeszłością, a nie jej kontynuacja, co nie służy odniesieniom do przeszłości. Oprócz tego wymienić można szereg innych elementów, zarówno spontanicznych, jak i intencjonalnych, odpowiedzialnych za proces zapominania przeszłości.

Po pierwsze, zapominaniu przeszłości sprzyjają zachodzące we współczesnym świecie dynamiczne procesy i zmiany polityczne, gospodarcze i społeczno-kulturowe o charakterze globalnym i lokalnym, przejawiające się nie tylko w swobodnym przepływie wzorów kulturowych i cywilizacyjnych, lecz również w radykalnej zmianie życia we wszystkich jego dziedzinach. Szybkie tempo zmian oraz wielki przyrost informacji sprawiają, że wielu osobom świat jawi się jako przepływający przez nich nieprzerwany strumień zdarzeń (Radomski 2011, 387). Istotną rolę w aspekcie zapominania przeszłości odgrywają procesy globalizacyjne, powiązana z nimi mobilność ludzi i idei, oderwanie człowieka od miejsca, powodujące zanikanie tradycji, homogenizacja wspólnot lokalnych oraz dążenie do unifikacji określonych postaw i zachowań (Golka 2012, 122-128). Ponadto obecnie mamy do czynienia z procesem autokreacji jednostki, dla której wzorce, przeszłość czy tradycja wydają się przeszkadzające i zbędne. Ponowoczesność wykształciła nomadyczne osobowości wytracone z poczucia historyczności, nowe wzorce osobowe: spacerowicza, włóczęgi, turysty oraz gracza, bez osadzenia w miejscu, pozbawione korzeni i tradycji (Bauman 1994, 21-35). Procesowi zapominania sprzyjają także trendy współczesnego społeczeństwa, wraz z postępującą „makdonaldyzacją” (Ritzer 2009), „disneylandyzacją” (Bryman 2004) czy dominacją kultury popularnej, której główna rola polega na dostarczaniu przyjemności, rozrywki i zabawy, nie zaś na rozpamiętywaniu przeszłości (Krajewski 2003; Fiske 2010). Duże znaczenie w tym kontekście posiada także konsumpcjonistyczne nastawienie społeczeństwa, w którym energia ludzi skupia się na permanentnej konsumpcji i poszukiwaniu nowych wrażeń.

Po drugie, ważną rolę w kształtowaniu świadomości przeszłości i jednocześnie jej zapominaniu odgrywają media, zwłaszcza media elektroniczne i nowe technologie komunikacyjne, dyktujące „współczesne tempo dezaktualizacji i zapomniania” (Krajewski 2003, 216). Przypomnę, iż na szybki proces zapomniania o przeszłości pod wpływem mediów wskazywał przywoływany F. Jameson (1998, 212-213), który podkreślił, że ich istota polega na ustawicznym dostarczaniu nowości i usuwaniu świeżych doświadczeń historycznych w przeszłość. Media, poprzez nadmiar przekazywanych informacji, konstruuje efekt przenikających się wiecznych teraz, symulują rzeczywistość, umożliwiając egzystowanie w kilku równoległych światach. Pozwalają na doświadczanie nielinearności i odwracalności, gdzie terażniejszość nie następuje po przeszłości, lecz z nią współegzystuje. Rzeczywistość kreowana przez media funkcjonuje więc poza kategoriami czasu i przestrzeni, które zostały zanegowane, natomiast człowiek w coraz mniejszym stopniu czuje się ukształtowany przez przeszłość. Istotną rolę w procesie zapomniania odgrywają mechaniczne nośniki pamięci, w tym Internet, mające szczególnie destrukcyjny wpływ na pamięć jednostkową. Pomimo że stwarzają one możliwość zapamiętywania i utrwalania coraz większej ilości zdarzeń z przeszłości, człowiek stopniowo odczuwa się sztuki pamiętania, w wyniku czego pamięć przestaje być jego/jej esencjonalną własnością (Golka 2009, 145). Wreszcie media, koncentrując się na kulturze popularnej, trywializują pamięć i przeszłość, negują wagę minionych doświadczeń i tym samym unieważniają przeszłość (Burszta, Kuligowski 2005, 63).

Po trzecie, przeszłość nie wywiera żadnego wpływu na życie współczesnego człowieka i na świat z powodu tego, że jest zbyt odległa i abstrakcyjna. Tendencja ta jest szczególnie zauważalna w przypadku okresów bardziej oddalonych od współczesności, mianowicie „absolutnie odległej przeszłości” – przeszłości pradziejowej, stanowiącej punkt odniesień głównie archeologii, do której ludzie nie czują przynależności i z którą ich nic nie łączy (Burszta 2011, 22; też Paleczny 2011, 54). Bardziej interesuje ich bliższa przeszłość, która w określonym zakresie odnosi się do ich terażniejszości bądź ma z nią bezpośredni związek. Wynika to z pewnego rodzaju powiązania, otóż określone wydarzenia zaistniały w okresie życia ich przodków, co pozwala im uosobić pewne historie; perspektywę tę można określić mianem „płytkiego horyzontu historycznego”¹⁵ (Tarczyński 2008, 12). Również B. Szacka (2006, 220-221; też Golka 2012, 345-346) wskazuje, że skrócenie horyzontu czasowego i ograniczenie zainteresowań do najbliższej przeszłości

¹⁵ Według Andrzeja Tarczyńskiego (2008, 12) „płytki horyzont historyczny” oznacza brak zainteresowania dla tego, co przeszłe ze strony społeczeństwa, które charakteryzuje się wysokim stopniem innowacyjności, jest zaaferowane przyszłością, kładzie nacisk na zmiany i jest zafascynowane szybkością ich zachodzenia. Jest on przeciwieństwem stanu, który określa on jako „uwięzienie w przeszłości”, co należy rozumieć jako nadmierne odwoływanie się w trakcie rozwiązywania aktualnych problemów do tego, co minione.

jest specyficznym rodzajem zapominania, w wyniku czego w pamięci ludzi zostają jedynie sprawy niedawne. Absolutnie odległa przeszłość nie wpływa zaś na życie człowieka i nic w nim nie zmienia; co więcej, wiedza o niej nie ma charakteru poręczności, czyli zalety praktycznej użyteczności w codziennym życiu (Pałubicka 2006). Ukierunkowanie omawianych tendencji w coraz większym stopniu obserwuje się też w stosunku do historii, od której obecnie – jak wskazuje choćby Hans-Ulrich Gumbrecht (2002b, 187) – można się uczyć w coraz mniejszym stopniu. Wszystkie wydarzenia, które niewątpliwie miały wpływ na procesy zachodzące na przestrzeni dziejów, w znikomym stopniu dotyczą więc dzisiejszego człowieka. Paradoksalnie jednak mogą być, i są przywoływane ze względu na swą odległość i egzotykę na zasadzie ciekawostki, pojawiają się jako element hobby, rozrywki czy zabawy, podobnie jak szereg innych atrakcji, jakie ma do zaoferowania współczesny świat.

Ponadto przeszłość bywa często postrzegana jako niechciane brzemień, z różnych powodów jest ona zapominana oraz wymazywana z pamięci bądź z oficjalnego obiegu, co powoduje jej „filtrowanie”. Jednym z elementów tego zjawiska jest pozbywanie się przeszłości „bolesnej”, wyrzucanie przez ludzi z pamięci wydarzeń związanych z cierpieniem, traumatycznymi przeżyciami czy innych doświadczeń granicznych (np. Ankersmit 2003). Innym jego przejawem jest przeszłość zakazana z określonych powodów politycznych, nieobecna w oficjalnym obiegu, wymazywana z kart historii, przemilczana czy celowo fałszowana, która dopiero po latach wydobywana jest na światło dzienne. W tym kontekście należy również wspomnieć o kategorii przeszłości „nie-swojej”, niechcianej i odrzucanej (np. Rączkowski 2006), oraz tzw. niechcianego dziedzictwa (*negative heritage*), postrzeganego jako negatywny spadek, z którym żyjący nie odczuwają żadnego związku¹⁶. Dobrą ilustracją tej tendencji stanowić może przykład tzw. Ziemi Odzyskanych, gdzie po II wojnie światowej lokalna, niemiecka spuścizna, uznawana przez nowych przybyszów jako obca, została w dużej części skazana na zapomnienie oraz zniszczona.

Wreszcie zapomniani przeszłości sprzyjają słabe zainteresowanie historią i przeszłością oraz niski stopień świadomości historycznej wśród Polaków, co potwierdzają liczne badania socjologiczne (Szacka 2006; 2009; Kwiatkowski 2008a; 2012). Ich wyniki wskazują zarówno na skrócenie perspektywy historycznej oraz niski poziom wiedzy na temat przeszłości, za co w dużej mierze odpowiedzialny jest obecny system edukacji historycznej i polityka władz państwowych w tym zakresie, oraz przyjęta wizja historii, akcentująca „historię monumentalną” i „an-

¹⁶ W tym kontekście można posłużyć się – za Maciejem Bugajewskim (2009, 12) – terminem „brzemień przeszłości”, które wyraźnie odróżnia on od pojęcia „dziedzictwo przeszłości”. Według niego brzemień jest „zarazem ciężarem przekazywanym nam przez minione pokolenia, jak i żywym zaczątkiem, z którego mogą narodzić się nieznanne formy życia”, to ciężar, od którego trzeba się uwolnić i który należy zrzucić.

tykwaryczną” (*sensu* Nietzsche). Natomiast rola pamięci społecznej jest coraz mniejsza, młodzi ludzie dystansują się od przeszłości, uznając ją za zbędny balast i przeszkodę (Golka 2009, 65-66). Jak pisał Marcin Kula (2004, 143): „*czasami ludzie nie tylko nie zadają sobie trudu nawiązywania do przeszłości, lecz odwracają się od niej [...] Przeszłość ich po prostu nie obchodzi*”. Niska świadomość historyczna w połączeniu z brakiem zainteresowania odpowiednich władz przeciwdziałaniu takiej sytuacji w konsekwencji prowadzą do braku dbałości o szeroko rozumiane dziedzictwo przeszłości; jest to szczególnie wyraźne w przypadku wiedzy o przeszłości pradziejowej, do czego powrócę w dalszych rozważaniach.

3.2.2. Renesans przeszłości/pamięci

Przeciwstawnym do tendencji zapominania przeszłości we współczesnym świecie jest obserwowany na wielu płaszczyznach wielopostaciowy oraz wielokierunkowy wzrost zainteresowania przeszłością i jej dziedzictwem, co za Andreasem Huyssemem (1995) możemy określić jako swoistą „obsesję na punkcie przeszłości”. W związku z powyższym można polemizować z omówioną powyżej koncepcją Jamesona, gdyż nawet pobieżna obserwacja nasuwa odmienną konkluzję, mianowicie że przeszłość i jej relikty oraz pamięć o niej są obecne we współczesnej kulturze w zróżnicowanych formach w sposób dużo bardziej namacalny niż kiedykolwiek. Składają się one na wielowymiarowe zjawisko, które proponuję określić mianem renesansu przeszłości i jej elementów we współczesnym świecie.

Renesans przeszłości odnosi się do fenomenu, które francuski historyk Pierre Nora nazywa nastaniem ery upamiętniania, denotującej głęboką przemianę stosunku współczesnego człowieka do przeszłości. Zdaniem P. Nory (2010, 134) ów zwrot ku przeszłości może być obserwowany na podstawie takich zjawisk, jak m.in. krytyka oficjalnych wersji historii, kult korzeni, rozwój badań genealogicznych, obchody rocznicowe, rozrachunki z przeszłością czy odrodzenie przywiązania się do dziedzictwa. Wskazuje on, że do powstania ery upamiętniania doszło na przecięciu się dwóch fenomenów historycznych, „przyspieszenia” oraz „demokratyzacji historii”. Demokratyzacja historii zostanie omówiona niżej, natomiast przyspieszenie odnosi się do intensyfikacji pewnych zjawisk kultury współczesnej, postępu technologicznego, kurczenia się teraźniejszości, co oznacza, że obecnie „*zjawiskiem najbardziej ciągłym i stałym nie jest już stałość i ciągłość, lecz właśnie zmiana. I to zmiana coraz szybsza, przyspieszone zapadanie wszystkiego w przeszłość, oddalającą się coraz szybciej. Trzeba zdać sobie sprawę ze znaczenia tej przemiany dla organizacji pamięci. Jest kapitalne. Złamano jedność czasu historycznego, tę piękną i prostą linearność, która łączyła z przeszłością teraźniejszość i przyszłość*” (Nora 2010, 137). Złamanie linearności – twierdzi francuski historyk – doprowadziło do tego, że teraźniejszość przestała stanowić łącznik między

przeszłością a przyszłością, co spowodowało, iż nad ludzką przyszłością zaczęła ciążyć niepewność, która nakłada na terażniejszość obowiązek pamiętania i zachowania śladów przeszłości. Pisze: „*nie wiemy, co nasi następcy będą potrzebowali o nas, żeby zrozumieć samych siebie. I ta niezdolność antycypowania przyszłości nakłada na nas obowiązek nabożnego gromadzenia, w sposób trochę niezróżnicowany, wszystkich widzialnych śladów i wszystkich materialnych znaków, które zaświadcza (być może), czym jesteśmy lub czym się okażemy*” (Nora 2010, 137). Utrwalanie i rejestrowanie wszystkiego, co odchodzi w przeszłość, przydaje więc sens terażniejszości (Krajewski 2003, 208). Wspomniane rozerwanie ciągłości czasowej i historycznej przydaje pamięci jej aktualność: przeszłość przestała być gwarancją przyszłości, co stanowi główny powód wyniesienia pamięci do roli dynamicznego czynnika i obietnicy ciągłości (Nora 2010, 138). Paradoksalnie jednak, na skutek efektu akumulacji, powiązanej z hipertrofią narzędzi i instytucji pamięci, przyspieszenie historii skutkuje oddaleniem się przeszłości, od której bezpowrotnie zostaliśmy odcięci i do której nie mamy już swobodnego dostępu. Obserwowany więc powrót do przeszłości, z powodu dynamizmu cechującego obecne czasy, jest więc jedynie formą jej rekonstrukcji (archiwów, pomników, miejsc pamięci itd.) i dostosowywania przeszłości do aktualnych potrzeb.

Obecny zwrot ku przeszłości, wzrost zainteresowania przeszłością i jej relikdami oraz zmianę samego stosunku do przeszłości dobrze oddaje również zjawisko muzealizacji kultury współczesnej, opisane przez niemieckiego filozofa Hermanna Lübbego. Twierdzi on mianowicie: „*nigdy dotychczas żadna terażniejszość nie była bardziej związana z przeszłością niż nasza własna. Intensywność naszych dążeń do współcześniania przeszłości osiągnęła stopień historycznie niespotykany*” (Lübbe 1991, 7). Wskazuje ponadto, iż współcześnie zaobserwować możemy proces „kurczenia się terażniejszości”, w wyniku czego wraz ze wzrostem ilości nowości paradoksalnie następuje zwiększanie się reliktdów przeszłości. Muzealizacji nie należy łączyć literalnie z liczbowym przyrostem instytucji muzealnych, lecz widzieć w niej szersze zjawisko, przenikające do poszczególnych sfer życia codziennego człowieka, stanowiące wyraz pogoni za tym wszystkim, co przeszłe. Muzealizacja, będąca kulturowo warunkowanym stosunkiem do przeszłości, obejmuje m.in. takie procesy, jak: tworzenie obiektów muzealnych z pamiątek narodowych, masowe zainteresowanie wystawami historycznymi, tworzenie muzeów techniki, muzealizowanie całych krajobrazów kulturowych i naturalnych, rozpowszechnianie się targów staroci, specjalnie aranżowane w skansenach archeologicznych prezentacje prądziejowy technologii czy życia w przeszłości; ma ona więc na celu zachowanie i konserwację reliktdów przeszłości (Lübbe 1991, 8-9; też Kowalski 1998, 27; Korzeniewski 2004; 2005; 2006b, 222; Macdonald 2013, 138). Według Lübbego, zjawisko muzealizacji, stanowiące element szerszego procesu zwrócenia się współczesnych społeczeństw ku przeszłości, posiada funkcję kompensacyjną wobec dynamicznych zmian społecznych i kulturowych,

jakie niesie z sobą modernizacja, a także fakt utraty przez człowieka, na skutek tychże przemian, „poczucia kulturowej swojskości” (Lübbe 1991, 13). Elementami charakterystycznymi muzealizacji są kompulsywność, polegająca na tym, że ze zwiększaniem się tempa rozwoju obserwujemy coraz liczniejsze próby poszukiwania sposobów „żywego”, namacalnego kontaktu z przeszłością, oraz substytucyjność, oznaczająca, że wszelkie formy rewitalizacji przeszłości dostarczają jedynie jego substytutu, namiastki tego, co zostało bezpowrotnie utracone (też Korzeniewski 2005, 277; 2006b, 223-225). Muzealizacja nie odtwarza jednak zerwanej więzi pomiędzy teraźniejszością a przeszłością, jest jedynie w stanie dostarczyć surogatu, stanowiącego kompensatę utraty możliwości takowego kontaktu (Korzeniewski 2006b, 224).

Część badaczy, m.in. Jean Baudrillard czy Henri-Pierre Jeudy (cyt. za: Huysen 1995, 30-31; też Nieroba, Czerner, Szczepański 2010, 186), dość krytycznie odnosi się do fenomenu muzealizacji. Dla J. Baudrillarda (1998) stanowi ona oznakę postępującego oddalania się od rzeczywistości, jak również jest formą symulowania przeszłości i historyzacji rzeczywistości, nie mając nic wspólnego z autentycznością przeszłości, a będąc jedynie wyrazem substytucji rzeczywistości przez znaki tejże rzeczywistości (też Macdonald 2013, 139). Z kolei Maria Popczyk (2008, 30; też Zeidler-Janiszewska 1996, 44-48) zauważa, że muzealizacja to szczególnie sposób estetyzacji rzeczywistości, bliski idei estetyzacji powierzchniowej Wolfganga Welscha (1998b), czyli płytki i sztuczny proces upiększania, produkcja historii i spektakli, nieposiadający głębszego, prócz rynkowych, korzyści. Pomimo krytyki, muzealizacja otoczenia kulturowego i przestrzeni odgrywać może ważną rolę w życiu człowieka, choćby w dostarczaniu mu odniesień pochodzących z przeszłości w procesie samoidentyfikacji, zagrożonej obecnie dynamicznymi zmianami. Zakładając zaś, że tempo zmian we współczesnym świecie będzie coraz większe, wydaje się, iż także będzie narastać zapotrzebowanie na muzealizację.

Aktualny wzrost zainteresowania przeszłością może przejawiać się także za pośrednictwem bardziej prozaicznych form. Status przeszłości w dzisiejszej kulturze ma formę paradoksu, gdyż, jak trafnie zauważa Marek Krajewski (2003, 208), im mniej przeszłość jest nam potrzebna w codziennym życiu w sensie technologicznym, tym chętniej do niej wracamy oraz przywołujemy ją przy różnych okazjach na płaszczyźnie kulturowej. Autor, odnoszący się w swych rozważaniach do koncepcji Jamesona, Nory czy Lübbeego, zauważa, iż czas pamięci dotyczy wszystkich sfer życia, ale szczególnie silnie odciska się we współczesnej kulturze popularnej, natomiast ona sama w postaci „kultury repetycji” staje się paradygmatem współczesnych modeli pamiętania o przeszłości, doskonale oddając naturę globalnego i powszechnego zwrotu ku niej (Krajewski 2003, 209). Zdaniem M. Krajewskiego (2003, 210), przeszłość jest obecna w teraźniejszości silniej i intensywniej niż kiedykolwiek, ponadto *„przeszłość w stopniu wyższym niż dawniej staje się dziś łatwo dostępna, ale raczej jako przedmiot konsumpcyjnych przyjemności niż podstawa*

tożsamości, bardziej jako magazyn wspomnień, uporządkowany chronologicznie, tematycznie i cenowo niż jako prawdziwa historia czy jako historyczna świadomość". Przeszłość, traktowana w sposób pozahistoryczny, jako atrakcyjny i bogaty zbiór „znaków, obrazów i figur stylistycznych” (Krajewski 2003, 206), stanowi więc istotny element współczesnej kultury popularnej, zaś wzmożone zainteresowanie nią jest wynikiem konsumpcjonistycznego ukierunkowania współczesnego społeczeństwa. W szczególności dotyczy to wspomnianej „kultury repetycji”, która określa oraz jednocześnie wyznacza pewne jej progi percepcyjne. W jej ramach nacisk jest położony na przeszłość i powtórki, charakteryzuje ją np. ustawiczne powtarzanie tych samych seriali telewizyjnych, reaktywacje starych zespołów muzycznych itd. (Krajewski 2003, 223-242). Oferuje ona powroty do czegoś bezpiecznego, ponieważ jest to przeszłość już oswojona, przewidywalna. W takim zaś aspekcie przeszłość „staje się więc źródłem przyjemności, a nie sensu, zaś jej logika jest tożsama z tą, która rządzi rozrywką i konsumpcją” (Krajewski 2003, 210).

3.2.3. Demokratyzacja i prywatyzacja przeszłości

Jednym z kluczowych elementów dowodzących zasadniczej zmiany sposobów odnoszenia się do przeszłości przez współczesnego człowieka jest powiązane z omówionym powyżej zjawiskiem demokratyzacji i prywatyzacji przeszłości – w kontekście zarówno tworzenia jej wizerunków, jak i podejść do przeszłości. Po raz kolejny należy odwołać się do P. Nory, który opisał podobny fenomen, mianowicie demokratyzację pamięci, która polega na „szybkim wyłanianiu się najrozmaitszych form pamięci mniejszości, dla których odzyskanie własnej przeszłości stanowi integralną część afirmacji ich tożsamości” (Nora 2010, 138). Demokratyzacja przejawia się w „pluralizacji” przeszłości i pamięci, innymi słowy, w zwielokrotnieniu oraz zmienności wyobrażeń o przeszłości; jest ona efektem różnych ruchów wyzwiania się i emancypacji narodów, grup czy jednostek, które wymagają uzasadnień i rekonstrukcji tożsamości, konieczności samookreślenia, pisania własnych historii, przekształcania pamięci o tym, co przeszłe oraz reinterpretacji historii (Krajewski 2003, 208). Demokratyzacja polega także na otwarciu się na różnorodność wizji przeszłości, dopuszcza istnienie wielu możliwych i konkurujących z sobą wizerunków przeszłości, uobecniających czas przeszły w swoistych rytuałach współczesności i narracjach teraźniejszości. Przykładowo w konsekwencji tego procesu zaczęto podawać w wątpliwość istnienie jednej wersji historii, ustalonej przez zawodowych historyków, stanowiącej w przekonaniu wielu wynik obiektywnej działalności naukowej, wolnej od światopoglądu czy nastawienia badacza. Do głosu dopuszczono tych, którzy dotychczas byli pozbawieni prawa obecności na kartach historii czy szans tworzenia własnych wersji przeszłości. Demokratyzacja polega również na wyłanianiu się alternatywnych wobec akade-

mickich wizji przeszłości, wymykających się domenie profesjonalistów, skutkiem czego dochodzi do współistnienia różnych, często niewspółmiernych wobec siebie, wersji przeszłości, a w konsekwencji do stopniowego zacierania się różnic pomiędzy nauką a innymi formami tworzenia wiedzy o przeszłości.

Z demokratyzacją ściśle połączona jest prywatyzacja przeszłości, na której temat pisał Franklin Ankersmit (2004, 370), iż obecnie „*przeszłość stała się ogromną bezkształtną masą, w której każdy historyk może kopać własny dołek, wcale nie spotykając kolegów po fachu*”. Taka postawa doprowadziła do sprywatyzowania relacji do przeszłości w takim sensie, że staje się ona atrybutem indywidualnego historyka, nie zaś zbiorowego podmiotu, jak również że to, co było przeszłością zbiorową, przeistacza się w przeszłość prywatną, pamiętaną w sposób indywidualny (Ankersmit 2004, 372, 380). Prywatyzacja przeszłości polega więc na tworzeniu zindywidualizowanych wizji przeszłości, jej celem zaś jest forma osobistego, bezpośredniego kontaktu człowieka z przeszłością oraz uzyskanie bezpośredniego dostępu do przeszłości (Ankersmit 2004, 378). Zjawisko to trafnie określa postmodernistyczną świadomość historyczną, w kontekście choćby samych form odniesień do przeszłości, przemian w tym zakresie, jak również celów, jakim służą te odniesienia lub w jakich są wykorzystywane. Denotuje ono także odejście od historycznych metanarracji, stanowiących domenę przeszłości zbiorowych (przeszłości narodowych, politycznych czy społecznych), oraz sprywatyzowanie wspólnej przeszłości narodowej: to co rodzinne, lokalne, stopniowo zaczyna dominować nad tradycyjną świadomością historyczną. Postmodernistyczna prywatyzacja przeszłości przejawia się również w zainteresowaniu się losami jednostek czy przeszłością/historią w wymiarze lokalnym. Z jednej strony jest więc to zindywidualizowane przeżywanie, doświadczenie, kreowanie i interpretowanie przeszłości, z drugiej pojawienie się w przestrzeni przeszłości (pamięci) grup marginalizowanych czy wykluczanych z dominującego w tym zakresie nurtu (Radomski 2009, 168). Prywatyzacja dotyczy wreszcie kreowania określonych wizji przeszłości, narracji na jej temat czy form odnoszenia się do przeszłości poza akademickim nurtem, m.in. w ramach nowoplemion czy ugrupowań neopogańskich, wytwarzających dla swych partykularnych celów własne interpretacje przeszłości, często sprzeczne z naukowymi.

A. Szpociński (2007, 28-34) postrzega zjawisko prywatyzacji przeszłości jako jedną z głównych tendencji w polskiej kulturze historycznej po 1989 r., podobnie zresztą jak B. Szacka (2006, 221-222) oraz B. Korzeniewski (2010, 156-176; tam dalsza dyskusja). Wspomina on o dwóch luźno powiązanych z sobą jej rozumieniach, mianowicie o przemianach systemów wartości, przywoływanych w kontekście przeszłości, polegających na uwypukleniu osobowościowego, czysto ludzkiego wymiaru wydarzeń historycznych oraz wzroście zainteresowania przeszłością lokalną (regionalną) i przeszłością małych grup społecznych, np. rodziny czy wspólnoty lokalnej (Szpociński 2007, 32). Omawianą tendencję łączy on ze spadkiem

zainteresowania „pamięcią monumentalną”¹⁷ przeszłości i coraz większą jej partycularyzacją (regionalizacją), która była możliwa wraz z pojawieniem się nowych trendów polityczno-kulturowych, regionalizmu i paneuropejskości (też Szpociński 2004b, 164-167). Z kolei Szacka (2006, 220-222; 2009, 418-422; Korzeniewski 2010, 159-160) pisze w tym kontekście nie tyle o prywatyzacji przeszłości, lecz dwóch innych, połączonych zjawiskach, mianowicie o indywidualizacji perspektywy oglądu dziejów (indywidualistycznej, prywatnej perspektywie), łączonej z charakterem ponowoczesnej kultury, oraz „uprywatnieniu” historii. Przejawów pierwszego z wymienionych upatruje m.in. w cenieniu postaci historycznych za ich cechy osobiste, oraz szanowaniu zabytków za ich walory estetyczne, natomiast drugiego w rozpowszechnianiu się postaw, świadczących o wzroście zainteresowania „małą” historią, łączącą się z grupami mniejszymi niż naród.

Demokratyzacja przeszłości to dość złożone zjawisko, posiadające wiele przyczyn. Jeden z warunków jej zaistnienia wpisany jest w samą naturę przeszłości, stanowiącej swoiste *imaginarium*, kształtowane i modelowane w narracjach przez różne osoby bądź grupy dla różnych celów oraz potrzeb. Niewątpliwie jest to również konsekwencja uwarunkowań oraz możliwości, w tym technicznych, jakie pojawiły się obecnie w kulturze oraz w nauce, a także wzrastającej świadomości odnośnie do jej zobowiązań i powinności we współczesnym świecie. Demokratyzacja przeszłości ma wyraźny związek z kresem historii, rozumianej jako koniec sposobów „w jaki nowoczesność konceptualizowała i przywłaszczała sobie przeszłość” (Jenkins 2002, 256). Francis Lyotard (1997) twierdził, że w epoce ponowoczesnej historia, jak każda inna „metanarracja”, utraciła rację bycia „wielką historią”, co prowadzi do stopniowego obumierania historii w jej tradycyjnej postaci. W zamian dyscyplina ta otwarła się na wielość i wielogłosowość, przeobraziła się w swoisty kalejdoskop, czego jednym ze znamion jest zainteresowanie przeszłością lokalną, upadek ważności przeszłości narodowej, jak również kryzys dominacji tradycyjnego sposobu interpretowania wydarzeń z przeszłości, a koncentrowanie się na „mikrohistoriach” (np. Domańska 1999). Zjawisku prywatyzacji przeszłości sprzyja również medializacja pamięci (przeszłości), którą za B. Korzeniewskim (2007, 9) można rozumieć w wąskim zakresie, jako „rosnący wpływ zapośredniczeń pamięci przez mass media, w znaczeniu nowoczesnych metod komunikowania”, innymi słowy – wywieranie coraz większego wpływu na świadomość o przeszłości przez media, oraz w szerszym znaczeniu jako zjawisko

¹⁷ „Z »pamięcią monumentalną« mamy do czynienia w tym większym stopniu, im bardziej chcemy objaśnić rzeczywistość, odwołując się do przeszłości: legitymizować bądź delegitymizować istniejące porządki społeczne, uzasadniać bądź odrzucać uznawane systemy wartości, używać jako budulca obrazu zbiorowej tożsamości. To właśnie ten typ pamięci utożsamiany jest w literaturze najczęściej z pamięcią zbiorową. Cechą charakterystyczną tej formy odniesień do przeszłości jest silne akcentowanie nie tylko wartości, idei czy wzorów zachowań związanych z danym elementem przeszłości (zdarzeniem, postacią, wytworem kulturowym), lecz (i przede wszystkim) do kogo, do której grupy społecznej lub zbiorowości przeszłość należy” (Szpociński 2004b, 161-162).

związane z wpływem wszelkich nośników pamięci na obrazy przeszłości. Przejawami tak rozumianej medializacji są m.in. uprzywilejowanie mediów w przekazie treści dotyczących przeszłości oraz wzrastająca rola ikonicznych przedstawień przeszłości (też Korzeniewski 2010, 61-63). W zbliżonym tonie wypowiada się A. Radomski (2011, 384), że postępującej demokracji przeszłości sprzyja rozwój nowych mediów, które są rewolucyjne w tym względzie dzięki swej interaktywności i możliwości tworzenia przez ludzi własnych treści na temat przeszłości. W ten sposób wszyscy mogą stać się zarówno producentami, jak i konsumentami treści na jej temat. W konsekwencji przeszłość podlega jednak stopniowej profesjonalizacji, czy wręcz „deinstytucjonalizacji”, co należy rozumieć jako osłabienie znaczenia instytucji naukowych, zarówno w wywieraniu wpływu na formy oraz treść prezentowanej wiedzy o przeszłości, jak i na sposoby uczestnictwa w niej.

Skutkami demokratyzacji przeszłości, jak wskazywał Nora (2010, 141), są raptowna intensyfikacja użytków, czynionych obecnie z przeszłości: politycznych, turystycznych, handlowych oraz wywłaszczenie historyka (archeologa) z tradycyjnego monopolu interpretowania przeszłości. Efektem tego historyk przestaje sprawować wyłączną kontrolę nad przeszłością, nie jest już jedynym „producentem” treści na jej temat, ale dzieli tę funkcję z politykami, dziennikarzami czy innymi interpretatorami. Podobne skutki niesie z sobą prywatyzacja przeszłości. Demokratyzacja historii oznacza więc, że współcześnie dopuszcza się wielość obrazów przeszłości, a ponadto że jej różne wizje odbierane są przez społeczeństwo jako równoprawne. Akademickie (profesjonalne) narracje na temat przeszłości przestają więc stanowić jedyne źródło kulturowych obrazów i wyobrażeń na temat przeszłości, w kreowaniu i upowszechnianiu wiedzy o przeszłości zwiększa się natomiast rola amatorów, a więc ludzi, którym obcy jest naukowy warsztat metodologiczny czy teoretyczny, np. grup rekonstrukcji historycznych, twórców alternatywnych portali historycznych, producentów gier komputerowych itd. (Woźniak 2010, 77-80). Zjawisko to w konsekwencji prowadzi do rozprzestrzenienia się różnych wersji przeszłości, a także ich nieuniknionej komercjalizacji, co zostało wnikliwie opisane m.in. przez Jerome’a de Groota (2009), na przykładach konsumowania wiedzy historycznej przez współczesne społeczeństwo brytyjskie. Ujmuje on historię jako dziedzinę kultury popularnej, argumentując jednocześnie, że przy współudziale mediów doszło do ukształtowania się historii pozaakademickiej, którą określa mianem historii publicznej. W następstwie tych procesów historycy akademicy tracą dotychczasowy monopol na tworzenie prawomocnej wiedzy historycznej.

Innym skutkiem demokratyzacji i prywatyzacji przeszłości jest jej postępujące umasowienie, co oznacza, że kontakt z przeszłością, np. poprzez wystawy muzealne, przestał być czymś elitarnym, zarezerwowanym jedynie dla wybranych i łączony z obcowaniem z kulturą wysoką. Obecnie ludzie, którzy wcześniej z różnych powodów byli pozbawieni kontaktu z przeszłością i jej relikami, mają

do nich szeroki dostęp, poprzez choćby zróżnicowane sposoby upowszechniania przeszłości, za pośrednictwem rekonstrukcji historycznych, inscenizacji wydarzeń z przeszłości, kreacji medialnych czy różnych przejawów jej obecności w kontekstach kultury popularnej. Tendencji tej sprzyja komercjalizacja przeszłości (rozd. I: 3.2.5), czemu niejednokrotnie towarzyszy brak kontroli i dowolność w kreowaniu treści, odnoszących się do przeszłości. Jednocześnie z szerokim dostępem do przeszłości związane są uproszczenia w sposobach jej interpretacji, co prowadzi do pauperyzacji treści odnoszących się do przeszłości, poprzez jej „uludycznienie” czy disneylandyzację, w konsekwencji zaś do atrofii jej znaczenia. Do zagadnień tych będę nawiązywał w dalszych rozważaniach.

3.2.4. Bezpośredni, zmysłowy kontakt z przeszłością

Z ponowoczesnym stosunkiem do przeszłości wiąże się także zasadnicza zmiana form kontaktu z przeszłością i sposobów jej doświadczania, na co z jednej strony duży wpływ ma wspomniana już w książce wizualizacja współczesnej kultury, zmieniająca radykalnie sposoby i wzorce jej odbioru, z drugiej zaś narastająca tendencja do partycypacyjności – nastawienie ludzi na uczestnictwo w pewnych wydarzeniach, zaangażowanie się przez nich w działania poznawcze. Starając się zdefiniować współczesną kulturę historyczną, A. Szpociński (m.in. 2005b, 298; 2007, 35-42; 2009, 230-231; 2010, 10, 26; 2012) wymienia dwa zjawiska, mianowicie omówioną wyżej prywatyzację pamięci i przeszłości oraz pojawienie się nowej formy wrażliwości historycznej, której charakterystycznymi elementami są potrzeba bezpośredniego kontaktu z przeszłością jako forma jej poznawania, poznanie głównie zmysłowe oraz zwrot ku mikrospołecznym i jednostkowym praktykom przywoływania przeszłości.

Na nową formę wrażliwości historycznej, formującej się na podłożu ponowoczesnej percepcji rzeczywistości, będącej pod wpływem mediów audiowizualnych, składa się kilka wątków, mianowicie: (1) dominacja takich form przeżywania, doświadczania i poznawania przeszłości, w której główną rolę odgrywa nie intelekt, lecz zmysłowe i/lub wizualne doznania, m.in. poprzez performanse czy happeningi historyczne, opowiadające o pewnych wydarzeniach z przeszłości; oprócz dostarczania odbiorcom określonych doznań estetycznych, stwarzają one także możliwość uczestniczenia we wspólnocie widowiska; (2) tworzenie przestrzeni historycznej – coraz wyraźniejsze zainteresowanie materialnym wymiarem przeszłości, przejawiające się m.in. w zainteresowaniu zabytkami o znikomej wartości (np. „zabytki drugiej kategorii” – rozdz. III: 1.3.2), których naczelną cechą jest komunikowanie dawności i potwierdzanie realności istnienia przeszłości; (3) problem autentyczności przeszłości: poczucie deficytu obcowania z autentyczną przeszłością i sposoby jej doświadczania poza kulturą, poprzez zmysły,

m.in. za pomocą doświadczenia historycznego, co jest związane z narastającą potrzebą potwierdzenia jej autentyczności (Szpociński 2007, 33-42; 2009, 230-231). Jak zaznacza autor, wspólną cechą trzech wymienionych wyżej wątków jest „*eksponowanie zmysłowego, pozaintelektualnego przeżywania przeszłości*” (Szpociński 2007, 42). W podobnym tonie wypowiada się P.T. Kwiatkowski (2008b, 92): „*jednocześnie w ostatnim dwudziestoleciu rozwijają się nowe formy kontaktu z przeszłością, następuje interesująca przemiana historycznej wrażliwości. Ważne staje się to, co bliskie pojedynczemu człowiekowi. Ciekawość przeszłości wyraża się nie tylko w nabywaniu wiedzy o historii w akademickim rozumieniu, ale też w poszukiwaniu doświadczenia czasu przeszłego*”.

Zaspokajanie pragnienia zmysłowego i bezpośredniego kontaktu z przeszłością jest obecnie realizowane za pomocą dwóch możliwych postaw, mianowicie wirtualnej rzeczywistości oraz postawy turysty (Kwiatkowski 2008a, 178-179, 447). Jednym z elementów, wykorzystywanych w reprezentacjach oraz doświadczaniu przeszłej rzeczywistości są technologie cyfrowe, umożliwiające – mimo że generują one „sztuczną” rzeczywistość – jak najbardziej realne doświadczenie wirtualne. Zakłada ono możliwość przeniesienia się do innych, równoległych światów. W wirtualności wymagana jest interaktywność, takie doświadczenia nie potrzebują realnych obrazów (np. oryginalnych zabytków), ponadto człowiek może być uczestnikiem czy twórcą historii, przeszłość zaś może być przez niego dowolnie zmieniana lub kreowana. Co bardziej istotne, multimedialne przekazy oferują wrażenie bycia/uczestniczenia w przeszłym świecie, czego przykład stanowią choćby gry komputerowe czy wirtualne muzea (Woźniak 2010, 243-244). Istotne w tym kontekście jest zjawisko tzw. immersji – zmysłowego zanurzenia się w rzeczywistości wirtualnej, w sztucznie wygenerowany świat (*imitatio realis*), angażujące odbiorcę na wielu poziomach percepcyjnych, co daje poczucie, że można przekroczyć nasze fizyczne ograniczenia (np. Zawojski 2005). Zagadnienie wirtualnej rzeczywistości nie będzie szerzej omawiane w książce.

Natomiast postawa turysty zakłada możliwość przeniesienia się przez człowieka na krótki czas ze świata codziennej egzystencji do świata intensywnych oraz przyjemnych przeżyć, wrażeń, doznań i atrakcji, jakich poszukuje turysta (Bauman 1994, 30). Współczesna turystyka¹⁸ stanowi formę doświadczenia: turysta to z jednej strony widz, obserwator, lecz coraz częściej angażowany jest on również w spektakle, inscenizacje czy przebieg wydarzeń, które obserwuje. W koncepcji doświadczenia turystycznego (Wieczorkiewicz 2008) zaobserwować można odchodzenie od dyskursywności, która stała się mało interesującą i nieadekwatną do oczekiwań współczesnych odbiorców, formą uobecniania rzeczywistości czy przekazywania wiedzy na jej temat. Język dyskursu naukowego nie przystaje do

¹⁸ Nową formułę turystyki określa reguła „3×E”: *entertainment* (rozrywka), *excitement* (ekscytacja), *education* (kształcenie). W ewolucyjny sposób zastępuje ona tradycyjną turystykę, opisywaną za pomocą reguły „3×S”, czyli *sun* (słońce), *sea* (morze), *sand* (piasek) (Kruczek 2009, 71).

wymagań masowej turystyki, dla której spektakle mają być „*tak zaprojektowane, aby rozpałać wyobraźnię turystów, nie odstręczając ich jednocześnie zbyt bliskim trzymaniem się skomplikowanych znaczeń kulturowych*” (Edensor 2004, 117). W trakcie turystycznych peregrynacji człowiek na krótki czas przenosi się więc do świata intensywnych oraz przyjemnych przeżyć, w którym czeka go wiele niezapomnianych wrażeń oraz emocji. W tym kontekście należy nawiązać do koncepcji „ekonomii doświadczeń/doznań” (*experience economy*), rozwiniętej w pracy Josepha Pine II i Jamesa Gilmore’a (1999), której sens odnosi się do dostrzeżenia na rynku nowego produktu, wzbogaconego przez ludzkie doświadczenia, którego popyt odznacza się wrażeniami. Twierdzą oni, że wszelkie inicjatywy, aby przynosić zyski, muszą oferować ludziom nie tyle dobra i usługi, ile właśnie doświadczenia, które pozwalają im zanurzyć się w świecie odmiennym od codzienności (Pine, Gilmore 1999, 25; też Sundbo, Darmer 2008; Holtorf 2012, 40). Powinny one angażować ludzi na sposób zmysłowy, intelektualny, społeczny, kulturowy oraz emocjonalny oraz dostarczać zapadających w pamięć, zazwyczaj przyjemnych, pozytywnych, relaksujących bądź edukujących doświadczeń. W podobnym duchu wypowiada się Marxiano Melotti (2011, 23; też Krueger 2012, 10), piszący o turystyce sensorycznej, w której kluczową rolę odgrywają emocje, wywołane podczas zwiedzania np. muzeów bądź stanowisk archeologicznych, związane z odczuciem odmienności przed powrotem do codziennego życia. Jego zdaniem, turystyka archeologiczna wywołuje określone emocje za pomocą różnych form i na różnych poziomach: (1) czasowym: symboliczne wejście do świata przeszłości lub zetknięcie się z obiektem niezwiązanym z czasami współczesnymi; (2) przestrzennym: wkroczenie w wyjątkową przestrzeń muzeum lub stanowiska archeologicznego; (3) kulturowym: kontakt z „innymi” zachowaniami ludzi z przeszłości; oraz (4) ontologicznym: mumie, groby, nekropolie.

Wyżej opisane postawy wpisują się w paradygmat partycypacyjny, odpowiadający specyficie współczesnej kultury (Pałubicka 2013, 185-192), nastawionej właśnie na uczestnictwo w wydarzeniach odtwarzających przeszłość, widocznych np. w porzucaniu dystansu pomiędzy ekspozycją muzealną a widzem i przekraczaniu granicy biernej obserwacji (Ziębińska-Witek 2011a, 50-51). W konsekwencji prowadzi to do przemiany odbiorcy w aktywnego uczestnika wydarzeń, dokonującej się dzięki jego/jej zaangażowaniu w działania poznawcze. Ów przeżyciowo-emocjonalny charakter partycypacji jest silnie akcentowany w kontekście interaktywności współczesnej kultury, jej wizualizacji oraz performatywności (Szpociński 2009; Skowronek, Leszczyńska 2012; też Zalewska 2014, 22). W przypadku omawianej perspektywy istotne jest przekonanie o możliwości osobistego i bezpośredniego wglądu w przeszłość, zaś „*w poruszeniu wrażliwości zmysłowej upatruje się praktyczny przepis na odsłonięcie obrazu przeszłości*” (Krzykała 2007, 629). Centralną kategorią takiego kontaktu z przeszłością jest jej przeżywanie, zanurzenie się w miniony świat i doświadczenie go na sposób zmysłowy. Hans-Ulrich Gumbrecht

(2002b, 197-198) pisał na ten temat następująco: „*bezpośrednie doświadczenie przeszłości*’ obejmowałoby możliwość dotykania, wchania i smakowania owych światów w przedmiotach, które je tworzyły. Koncepcja ta kładzie nacisk na długo niedocenianą (a może tłumioną) stronę zmysłowego doświadczenia historycznego”. Kontakt z przeszłością nie opiera się przy tym na oddziaływaniu na pojedyncze zmysły (zazwyczaj wzrok), lecz na wielozmysłowych przeżyciach, na uaktywnieniu w procesie jej poznawania i doświadczenia zmysłów smaku, zapachu, wężchu, dźwięku czy dotyku. Zauważmy, że obecnie w taki właśnie sposób projektowane są różnego rodzaju „spotkania z przeszłością” pod postacią np. atrakcji turystycznych, oddziałujących jednocześnie na wiele zmysłów, czyli synestetycznych (Moles 1978, 101; cyt. za: Jasiewicz 2006, 158).

Przejawem tendencji do bezpośredniego, prywatnego i autentycznego kontaktu z przeszłością jest również wcielanie się w role osób z przeszłości, co umożliwia m.in. uczestnictwo w ruchu rekonstrukcyjnym, inscenizacje odtwórstwa historycznego, zjawisko „podróży w czasie”, w określonym zakresie także wizyty w skansenach archeologicznych czy na festynach archeologicznych. Takie formy kontaktu z przeszłością oferują bowiem możliwość wczucia się w rolę człowieka z przeszłości i doświadczenia przeszłości (lub jej symulacji) na sposób fizyczny, poprzez ciało i zmysły, w celu przekonania się osobiście, jak dawniej było lub mogło być. W zakres form bezpośredniego doświadczenia przeszłości wchodzi także jej dosłowna „konsumpcja” – nabywanie i spożywanie jedła i napitków, przyrządzonych według dawnych receptur. Zasadniczy element omawianego podejścia stanowią więc emocje, uczucia, autentyczność przeżycia, kontakt percepcyjny z otoczeniem, powstający przy udziale wszystkich zmysłów, oparty na bliskości, uczestniczeniu oraz przeżywaniu (Pękała 2008b, 335; Tarkowska 2012, 37). Jest to zarazem rodzaj poznania afektywnego (*affective knowing*), odnoszącego się do „*emocjonalnego kontaktu widza z historią, z przeżyciem zmysłowym, ze swoistą empatią*” (Tujdowski 2007, 1), które aktualnie odgrywa ważną rolę w zdobywaniu wiedzy na temat przeszłości.

Wspominałem, że współcześnie można zaobserwować dominację zmysłowych form doświadczenia rzeczywistości¹⁹, co posiada silne uwarunkowania w kondycji ponowoczesnej: kryzysie przedstawiania i dążeniu do bezpośredniego przeżywania i doświadczenia rzeczywistości (w tym również minionej), oraz wykształceniu się nowego typu osobowości, mianowicie „kolekcjonerów przeżyć” i „zbieraczy wrażeń”. Kryzys przedstawiania, określanый również kryzysem reprezentacji, stanowi efekt zaniku relacji pomiędzy znakami a doświadczaną przez ludzi rzeczywistością empiryczną. Nie jest to tylko przypadkowa koncepcja teoretyczna, gdyż ów kryzys ma o wiele bardziej znaczący związek ze sferą praktyki życia codziennego i jest odczuwany

¹⁹ W przypadku kultury ponowoczesnej wskazuje się na wykształcenie się nowej wrażliwości, określanej mianem wrażliwości figuralnej, która m.in. „*działa poprzez zanurzenie widza, stosunkowo niezapośredniczone ulokowanie jego pragnienia w obiekcie kulturowym*” (Lash 2004, 475).

w życiu jednostek, podważając poczucie realności rzeczywistości. Reakcje na kryzys reprezentacji, jak wskazuje Szpociński (2004b, 172-173), pojawiają się w różnych obszarach: w życiu codziennym, refleksji filozoficznej oraz doświadczeniach historyków, będąc próbami bezpośredniego, osobistego dotarcia do przeszłości w celu jej doświadczenia, i tym samym upewnienia się, iż istniała ona realnie. Z zagadnieniem doświadczenia przeszłości bezpośrednio połączone są więc kwestie autentycznego kontaktu z przeszłością oraz samej autentyczności przeszłości, będące „*reakcją na stan zagrożenia przeżywania prawdziwej, realnej przeszłości*” (Szpociński 2005b, 300).

Jedną z prób przezwyciężenia kryzysu przedstawiania stanowi koncepcja doświadczenia historycznego Franklina Ankersmita (1997; też Gajewska 2003, 44-45; Szpociński 2004b, 172; 2007, 41-42). Jest to idea prewerbalnego i prelingwistycznego doświadczenia, dzięki któremu badacz, bez konieczności odwoływania się do pośrednictwa języka, chce dotrzeć do realnego świata. Taka forma doświadczenia historycznej rzeczywistości – zdaniem Ankersmita – charakteryzuje się kilkoma cechami: (1) jest najczęściej wywołana przez bezpośrednie zetknięcie się z pospolicymi, trywialnymi przedmiotami historycznymi, np. starym budynkiem; (2) stanowi formę osobistego, subiektywnego oraz niepowtarzalnego doświadczenia, będącego „oszołomieniem chwilą”; (3) przyjmuje formę nierozumowego i nieintelektualnego kontaktu z przeszłością, dającego wrażenie bycia w bezpośredniej, autentycznej relacji z przeszłością; (4) realizuje się bardziej przez zmysł dotyku aniżeli wzroku bądź słuchu (Ankersmit 1997, 27). W doświadczeniu historycznym mamy więc do czynienia z kontaktem z przeszłą rzeczywistością niezapośredniczoną przez język, czyli kulturowo. Aby mogło ono zaistnieć, musi jednakże wytworzyć się odpowiednia harmonia pomiędzy podmiotem a przedmiotem doświadczenia, co może pojawić się jedynie wówczas, gdy przedmiot doświadczenia ma złożoną strukturę. Ankersmit (1997, 31) twierdzi, że doświadczenie historyczne stanowi rodzaj doświadczenia estetycznego (zmysłowego), zaś jego istota zawiera się głównie w doświadczeniu traumy i wzniosłości. Aczkolwiek powyższa koncepcja krytykowana była jako podejście nazbyt romantyczne²⁰, gdyż zakłada możliwość ucieczki przed językiem i kulturą, co jest niemożliwe, bowiem to właśnie kultura organizuje nasze doświadczenie (Zybertowicz 1997, 42), niemniej w istotny sposób podkreśla rolę indywidualnego przeżycia i doświadczenia przeszłości jako przeciwwagi dla opartego na słowie dyskursu historycznego.

²⁰ Natomiast A. Radomski (2006, 91-92) proponuje spojrzeć na koncepcję doświadczenia Ankersmita nie jako na „mistyczną”, irracjonalną lub zakładającą byt przedjęzykowy, lecz jako na chęć „powrotu do rzeczy”, do materialności rzeczywistości. Nasze społeczeństwo jest bowiem zanurzone w rzeczywistościach wirtualnych czy w cyberprzestrzeni, co w przypadku niektórych osób wywołuje frustracje. Stąd rodzi się nostalgia za obiektywnym, rzeczywistym światem. Zdaniem tegoż autora, ową nostalgią za rzeczywistością i materialnością można tłumaczyć obserwowaną obecnie popularność wszelakich „staroci”. Tworzy się przedmioty według dawnych wzorców, wykonuje nimi czynności, przygotowuje potrawy według dawnych przepisów, inscenizuje bitwy toczone w strojach z epoki itd.; daje to ludziom poczucie obcowania z czymś autentycznym.

Reasumując, należy stwierdzić, iż obecnie poznawanie i doświadczanie przeszłości poprzez estetyczne przeżywanie czasu minionego, poprzez bezpośredni, wielozmysłowy kontakt z dawnymi przedmiotami, rekonstrukcjami czy inscenizacjami życia w przeszłości, przeważa nad sposobami poznawania jej w sposób intelektualny. Można więc, parafrazując stwierdzenie Krzysztofa Zamorskiego (2008, 80), mówić o swoistej „sensualizacji” przeszłości, w wyniku której nie-epistemologiczne doświadczenie umieszcza przeszłość w kategorii doznań estetycznych (zmysłowych), którą bardziej chcemy poczuć niż przykładowo o niej się uczyć bądź czytać na jej temat. Przy czym autentyzm w taki sposób kreowanej i doświadczanej przeszłości, w wielu sytuacjach wydaje się nie mieć większego znaczenia, gdyż wiele osób nad wiedzę przedkłada doświadczenie, zasadzające się na iluzji podróży w czasie, bazujące na zmysłach, gdzie całości dopełniają zapachy, dźwięki oraz dotyk (Ziębińska-Witek 2011a, 77). Dzisiejszemu odbiorcy chodzi więc głównie „o ożywienie, ‘wskrzeszenie’ dawności, o włączenie czasu minionego w subiektywny strumień przeżyć, a nie o poszukiwanie prawdy o przeszłości” (Pękala 2008b, 341). Należy mieć jednak na uwadze to, że w trakcie tego typu relacji z przeszłością nie doświadczamy minionej rzeczywistości historycznej, ale po prostu „dawności” (rozd. III: 1.3.2). Ponadto poszukiwanie bezpośredniego, zmysłowego kontaktu z przeszłością łatwo może przeradzać się w wytwarzanie nieautentyczności oraz sztuczności, zainscenizowanych, fasadowych, specjalnie wyreżyserowanych dla masowego odbiorcy wizerunków przeszłości czy powierzchownych zabiegów uhistoryczniania rzeczywistości. Może również wiązać się z niebezpieczeństwem jej utowarowienia, m.in. poprzez czynienie z zabytków przedmiotu konsumpcji, ich turystyczne wykorzystywanie bądź kreowanie swoistego mód, np. mody na inscenizacje historyczne.

3.2.5. Komerccjalizacja/utowarowienie przeszłości²¹

Epokę ponowoczesną znamionuje rozwój kultury konsumpcyjnej: to wówczas następuje apogeum konsumpcyjnie zuniformizowanych postaw i zachowań, ekspansją produkcji towarów i usług oraz nasilenie się praktyk, związanych z konsumowaniem wolnego czasu (Featherstone 1991; Jameson 1998; 2011; Krajewski 2003; Ritzer 2004; 2009; Baudrillard 2006; Bauman 2009). Nie chodzi tu jednak wyłącznie o konsumpcję w ścisłym, ekonomicznym znaczeniu, jako nabywanie towarów, lecz również o konsumpcję kulturalną, związaną z uczestnictwem w kulturze i konsumowaniem jej wytworów, jak m.in. zwiedzanie muzeum, odwiedzanie parku tematycznego czy słuchanie muzyki (Skórzyńska 2007b, 54-55). Kultura konsumpcyjna wywiera również przemożny wpływ na sposoby regulujące relacje

²¹ Na ten temat pisałem obszernie w innym miejscu (Pawleta 2011b).

człowieka z przeszłością, prowadząc do zjawiska, określanego jako utowarowienie/komercjalizacja przeszłości.

Utowarowienie (komodyfikacja) to konwersja dóbr kulturowych w zasoby, przekształcanie wartości użytkowej w wartość wymienną, skutkiem czego produkty kulturowe zamieniane są w towar, oceniany na podstawie potencjalnego zysku, jaki przynosi (Murzyn 2007, 140). Termin komercjalizacja, zazwyczaj odnoszony do zjawisk ze sfery gospodarczej, wywodzi się od angielskiego słowa *commerce*, oznaczającego handel bądź wymianę handlową. Podstawowym celem działań w tym zakresie jest przeniesienie wyników badań bądź określonych technologii na rynek. W innych ujęciach komercjalizacja jest rozumiana jako spowodowanie, że coś, co posiada potencjalną wartość lub zdolność do przynoszenia zysku, zostaje wyprodukowane, sprzedane lub udostępniane w celu osiągnięcia korzyści (Kalinowski, Uryszek 2009, 38-39). W potocznym rozumieniu terminowi komercjalizacji przydaje się negatywną wymowę, co jest efektem łączenia go ze słowami komercja lub komercjalizm, czyli działalnością nastawioną wyłącznie na osiągnięcie jak największych zysków i korzyści, a także wszelkimi produktami, będącymi skutkiem takowych działań. Tymczasem komercjalizację można również zdefiniować jako „*podporządkowanie działalności prawom rynku, zasadom handlowym, dbanie o to, aby działalność danego przedsiębiorstwa, instytucji przyniosła zysk*” (Zgółkowska 1998, 22). Można ją więc rozumieć jako dostosowanie się podmiotów do wymogów gospodarki rynkowej, wykorzystania przez nie określonych zasobów do promocji swej działalności, upowszechniania swoich produktów, a także jako źródła dodatkowych dochodów (Stec 2006, 212). W takim ujęciu niekoniecznie naznaczone jest pejoratywnie.

Per analogiam zabiegi utowarowienia/komercjalizacji przeszłości należy zdefiniować jako eksponowanie, sprzedawanie i konsumowanie przeszłości (historii), wiedzy na jej temat i jej materialnego dziedzictwa jako produktów o wartości rynkowej, oraz podejmowanie wysiłków, zmierzających ku uczynieniu z nich rozpoznawalnego produktu marketingowego (Broński 2006, 13; Urry 2007, 154-198). Przedmiot komercjalizacji stanowi przeszłość, zarówno w postaci materialnych reliktyw (zabytków) bądź ich kopii, jak też wszelkich narracji na temat przeszłości, tworzonych na podstawie tych reliktyw. W wyniku komercjalizacji przeszłość coraz częściej traktowana jest jako „surowiec” wykorzystywany w różnych celach, dziedzictwo zaś jako celowo stworzony wytwór, służący zaspokajaniu przez człowieka potrzeb konsumpcyjnych. Komercjalizacja ponadto sprawia, iż przeszłość staje się bytem wirtualnym, który może uobecniać się w teraźniejszości, pomimo że jest to w dużej mierze przeszłość „niczyja”, niebędąca składnikiem ludzkich wspomnień lub częścią składową ludzi, którzy uczestniczą w jej uobecnianiu (Kaprański 2010, 20).

Tak rozumiane utowarowienie przeszłości należy łączyć z tendencją do uwspółcześniania przeszłości i wbudowywania jej w teraźniejszość, co akcen-

tuje jej funkcjonalność oraz praktyczność. Obecnie przeszłość i tradycja zostały wkomponowane w logikę i reguły gospodarki rynkowej i przekształcone w produkty o wartości rynkowej, które się przywołuje i wykorzystuje w wymiarze komercyjnym, co ujawnia merkantylny wymiar przeszłości. Coraz częściej stają się one towarami na rynku kształtujących się w Polsce kultury i społeczeństwa konsumpcyjnego, które umożliwia i inicjuje takie właśnie sposoby odwoływania się do przeszłości, eksploatując wiedzę na temat przeszłości i historii m.in. w programach historycznych, filmach, reklamie, książkach czy elementach obyczajowości. Na przeszłości można „zarobić”, dlatego staje się ona elementem zabiegów marketingowych, oferowanym towarem, na który istnieje popyt, na który czeka liczne grono odbiorców i w związku z powyższym można liczyć na zbył. Przykładowo w ostatnich latach powstały liczne firmy wyspecjalizowane w „sprzedawaniu” przeszłości, historii oraz szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego. Jak pisze Monika Murzyn (2007, 140), *„w nowych realiach dziedzictwo przestało być uważane jedynie za element nieproduktywnej 'nadbudowy', stało się w dużej mierze dobrem rynkowym, którego ostateczny kształt jest wynikiem gry popytu i podaży”*. Dziedzictwo i jego elementy stanowią zasób, do którego zgłaszają roszczenia różni współdziałowcy, użytkownicy czy depozytariusze, przekształcając, dostosowując czy na swój sposób je interpretując. Procesy te podsycają rynek i mass media, dla których przeszłość to nowy i wciąż atrakcyjny towar.

Procesy utowarowienia przeszłości i jej dziedzictwa, które rozpoczęły się w krajach zachodnich już w latach 70. i 80. ubiegłego stulecia, doczekały się wielu wnikliwych analiz (np. Lowenthal 1985; 1996; Fowler 1992; Walsh 1992; Samuel 1994; Kirshenblatt-Gimblett 1998; Goulding 2000; Baram, Rowan 2004; Davies 2006; De Groot 2009). Robert Hewison w książce *„The heritage industry”* (1987; cyt. za: Nowacki 2012b, 45) zjawisko to określił mianem „przemysł dziedzictwo”. Nawiązując do sytuacji w Wielkiej Brytanii w schyłkowych dekadach XX w., przedstawił on powstawanie przemysłu eksploatującego dziedzictwo, będącego skutkiem komercjalizacji i utowarowienia historii oraz tendencji do tworzenia i sprzedawania dziedzictwa jako wartości rynkowej, m.in. poprzez jego turystyczne adaptacje. Proces ten został spowodowany wzrostem nostalgii klasy średniej za przeszłością jako „złotym wiekiem” w kontekście „klimatu upadku”, ale i pobudzany przez różne środowiska czynnikami ekonomicznymi czy zgoła politycznymi, stanowił wyraz renesansu zainteresowania zabytkami z przeszłości i ich wykorzystywania do współczesnych potrzeb. Choć Hewison w krytyczny sposób odnosił się do opisywanych przez siebie zjawisk (też Urry 2007, 161-166; Baillie, Chatzoglou, Taha 2010, 52), doskonale obrazują one współczesne przemiany w podejściu do przeszłości i jej materialnego dziedzictwa, w wyniku których stają się one dobrze sprzedającym się towarem, o czym może świadczyć choćby dynamicznie rozwijający się przemysł turystyki kulturowej.

Zjawiska łączone z utowarowieniem/komercjalizacją przeszłości, jeszcze do niedawna nieobecne w Polsce, w coraz szerszym zakresie stanowią elementem dzisiejszej rzeczywistości, jako pochodna zmian ekonomicznych, społecznych, kulturowych czy cywilizacyjnych, dokonujących się w okresie transformacji (Tarkowska 1999, 352; Murzyn, Purchla 2007; Murzyn-Kupisz 2010). Są one związane z reformami w kierunku gospodarki rynkowej, ze wzrostem znaczenia komponentu ekonomicznego w kształtowaniu się oraz obiegu treści kulturowych, procesami globalizacji, a także wyjściem Polski z izolacji i włączeniem jej w nurt integracji europejskiej. Procesy te, jak wskazuje P.T. Kwiatkowski (2008a, 446; 2009, 131-134), wzmożyły w wielu grupach potrzebę wyrażania własnej tożsamości i poszukiwań w zakresie lokalnej przeszłości, jako oporu wobec globalizacji, rynek zaś stał się jedną z przestrzeni afirmacji grupowej przeszłości. Liczne składniki tych na nowo odkrywanych tradycji zostały poddane utowarowieniu, przy czym wartość rynkowa określonych produktów wynika właśnie z ich związku z przeszłością. Istotne w tym zakresie są zwłaszcza segmenty rynku, związane z wytwarzaniem i konsumpcją produktów spożywczych oraz kształtowaniem środowiska życia człowieka. Przykładowo konsumowanie żywności przygotowanej według dawnych przepisów w miejscach stylizowanych na historyczne czy urządzenie domów starymi meblami pozwala ludziom jakby na chwilę przenieść się w czasie i osobiście doświadczyć bycia w minionej epoce. Drugim istotnym czynnikiem pobudzającym zjawisko komercjalizacji przeszłości jest rozwój przemysłu turystycznego, stymulującego tworzenie atrakcji turystycznych, gwarantujących turystom niecodzienne i przyjemne przeżycia. Kreowane w ten sposób produkty, nawiązujące do przeszłości, zaspokajają potrzeby konsumenckie dotyczące m.in. gwarancji jakości, bezpieczeństwa, przynależności, ekspresji oraz doświadczenia (Kwiatkowski 2009, 131-132). Bardzo ważna w tym aspekcie jest omówiona wyżej koncepcja bezpośredniego doświadczenia, gdyż np. kupowanie produktów nawiązujących do przeszłości oraz konsumowanie pewnych związanych z tym doznań stanowi „*akt zmysłowego ‘doznania historycznego’ – silnego przeżycia nacechowanego pozytywnymi emocjami*” (Kwiatkowski 2009, 134), który należy uznać za przejaw postmodernistycznej prywatyzacji przeszłości, jednocześnie zaś za formę osobistego, fizycznego i emocjonalnego kontaktu współczesnych ludzi z przeszłością.

Proces utowarowienia przeszłości jest również ściśle powiązany z demokratyzacją i prywatyzacją stosunku do przeszłości, co znajduje wyraz w wielości jej obrazów, kreowanych zarówno przez środowiska profesjonalne, jak i nieprofesjonalne, oraz niejednokrotnie konkurujących z sobą formach odniesień do przeszłości. Duża ich część stanowi efekt działania tzw. przemysłów kultury, powiązanych z potrzebą korzystania przez ludzi z wytworów kultury, innymi słowy, z kulturalnymi kompetencjami osób, które w aktywny sposób uczestniczą w kulturze, zarówno jako twórcy pewnych treści, lecz także jako ich konsumenci. Przemysły kulturowe nastawione są zazwyczaj na rozrywkę i konsumpcję, dostarczając okreś-

lonych wizerunków przeszłości o dość szerokim zasięgu społecznym, w postaci np. widowisk, mających za temat przewodni odtwarzanie pewnych wydarzeń z przeszłości. W efekcie poszczególne elementy nawiązujące do przeszłości są aktualnie upowszechniane, sprzedawane, kupowane, reklamowane oraz obecne jako dobra i usługi konsumpcyjne w przeróżnych postaciach. Jak obrazowo stwierdza Anna Wieczorkiewicz (2008, 291), przeszłość, historia „*to sos, jakim współczesność przyprawia różne element masowej konsumpcji*”.

Najogólniej rzecz ujmując, konsumowanie przeszłości odbywa się dziś na kilku wzajemnie przenikających się poziomach, mianowicie: (1) przedmiotów: kopii bądź replik „autentycznych” zabytków, pamiątek turystycznych, rzadziej oryginalnych zabytków, symboliki prądziejowej itd.; (2) spektakli: widowisk, festiwali, inscenizacji odtwórstwa historycznego, rekonstrukcji życia w przeszłości itd. Istotny element takiej formy konsumpcji stanowią stwarzanie pozorów bezpośredniego doświadczania (przeżywania) przeszłości poprzez uczestnictwo oraz zmysłowe formy kontaktu z przeszłością, zapewniające poczucie „podróży w czasie”; (3) historii: opowieści, narracji w postaci np. wystaw muzealnych, filmów, książek, gier komputerowych itd. Często odnoszą się one do sensacyjnych aspektów, związanych z odkryciami archeologicznymi, a także zmitologizowanych, stereotypowych, wyidealizowanych bądź „uromantycznionych” wizerunków przeszłości; (4) swobodnych nawiązań do przeszłości i jej symboliki, zwłaszcza na gruncie kultury popularnej: wykorzystanie symboliki przeszłości w celach czysto komercyjnych, „*szpatmatyczne produkowanie mody na 'retro'*” (Zaleski 2004, 19), moda na „*vin-tage*”, czyli przedmioty z przeszłości, będące ponownie w użyciu (Krajewski 2006, 154-155) bądź „*powtórki z PRL-u*” (Krajewski 2003, 223-242).

Konsumpcja przeszłości, do której w dużym stopniu odnoszą się aspekty jej komercjalizacji, nie ogranicza się wyłącznie do zjawisk ze sfery ekonomicznej, polegających na nabywaniu określonych dóbr materialnych, gdyż w szerszym aspekcie dotyczy ona także sfery usług, jak również coraz częściej denotuje „*sprzedawanie dostępu do przeżyć kulturalnych*” (Rifkin 2003, 10), „*projektowanie doznań przeżyciowych*” (Toffler 2007, 197-198)²² czy „*konsumowanie przeżyć*” (Bauman

²² To, że zmiany podążać będą w takim właśnie kierunku, zaś „*produkowanie*” przeżyć stanie się jednym z głównych sektorów gospodarki, już zresztą ponad czterdzieści lat temu przewidywał Alvin Toffler w książce „*Szok przyszłości*” (2007). Wskazywał on na zmiany związane nie tyle ze sferą produkcji, co z faktem, że społeczności coraz więcej energii zaczynają przeznaczać na produkcję usług (aniżeli dóbr), co spowoduje wyodrębnienie się całkiem nowego sektora, związanego właśnie z „*projektowaniem doznań przeżyciowych*” (Toffler 2007, 193). Produkowanie przeżyć odnosi się do epoki, w której ludzie przestają zbierać i posiadać, a zaczynają „*kolekcjonować przeżycia*”, które są następnie sprzedawane jako istotny dodatek do usług (Toffler 2007, 197). Dotyczy to głównie sfer rekreacji, masowej rozrywki, edukacji itp. Toffler wskazuje przy tym zarówno na środowisko autentyczne, jak też symulowane, które oferują mnogość tego typu przeżyć. Przykładem drugiego z wymienionych są np. parki rozrywki symulujące prawdziwe otoczenie, zapewniające konsumentowi wrażenie przygody, ryzyka czy innych ekstremalnych doznań, bez narażania go na jakiegokolwiek realne zagrożenia. Stanowią one swoiste „*enklawy przeżyciowe*”, w których – za pomocą dostępnych

2006, 180). Metafora konsumowania przeżyć doskonale oddaje istotę przemian, zachodzących obecnie w społeczeństwie konsumpcyjnym i nowoczesnej ekonomii usługowej, określonej jako „ekonomia doświadczeń/doznań” (rozdz. I: 3.2.4). Zgodnie z tą teorią, na wartość fizyczną produktu wpływa nie cena, a doświadczenie, jakie płynie z jego użytkowania. W takim kontekście konsumpcja przyjmuje postać nabywania rodzących się w jej trakcie lub po niej, zapadających w pamięć, pozytywnych doświadczeń. Dotyczyć może m.in. konsumowania różnego rodzaju spektakli, widowisk lub festiwali, stanowiących element przemysłu turystycznego czy kulturowego (Marciszewska 2010), jak również jest związana z ludycznymi tendencjami współczesnej kultury. Z utowarowieniem przeszłości połączone jest także zjawisko jej estetyzacji, mające na celu jej upiększanie oraz przeżycie, ponieważ towar nie jest tylko materialnym przedmiotem, lecz przede wszystkim źródłem wyobrażeń o świecie i o ludziach z przeszłości (Skórzyńska 2007a, 41). Ponadto jest ono również ściśle powiązane z nasileniem się tendencji ludycznych we współczesnej kulturze, dla których przedmiot konsumpcji stanowi czas wolny, rekreacja oraz rozrywka i uczynieniem z przeszłości elementu zabawy i rozrywki, zaś z przyjemności kluczowego składnika kontaktu z przeszłością (rozdz. III: 2.7).

Innym rodzajem konsumpcji odnoszącej się do przeszłości jest konsumpcja bazująca na nostalgii, określona przez Andrzeja Tarczyńskiego (2008, 26-27; też Burszta 1997, 123) mianem „przemysłu nostalgicznego”. Wskazuje on, że obecne tempo i zakres zmian społecznych czyni ten przemysł niezbędnym i funkcjonalnym, gdyż „dostarcza azylu oferując towary i usługi stwarzające wrażenie uczestnictwa w przeszłości, której wizja uległa daleko idącej idealizacji”. Przemysł nostalgiczny stanowi nie tyle wyraz chęci poznawania przeszłości, ile jej podporządkowywania potrzebom czasu teraźniejszego. Podobne zjawisko, mianowicie nostalgię o charakterze estetycznym opisuje Grażyna Gajewska (2005). Punkt jej wyjścia stanowi przyspieszenie, któremu obecnie uległ świat. Współczesne społeczeństwo hołduje zachciankom, lubuje się w zmienności i różnorodności, a także preferuje powierzchowność i naskórkowość w każdej sferze życia. Zdaniem G. Gajewskiej (2005, 162), „marketing wykorzystuje tu hedonistyczne nastawienie współczesnego społeczeństwa i sprzedaje przeszłość jak towar, tym ciekawszy, im bardziej wyidealizowany i sielankowy”. Tak widziana nostalgia to remedium dla ludzi zmęczonych pędem życia, i co istotne, „nie żywi się ona smutkiem, lecz przyjemnością, nie przywołuje wspomnień, lecz tworzy symulakrum przeszłości” (Gajewska 2005, 167): jest więc ona nie tyle przeciwwagą dla pędu życia, co raczej wpisuje się w jego reguły. Autorka wyróżnia dwa aspekty tego procesu, mianowicie przeszłości jako reprodukcji oraz przeszłości jako fotomontażu. W pierwszym przypadku przeszłość jest traktowana jako towar, który się produkuje i powiela, np. poprzez tworzenie nowych przedmiotów według starych wzorów, historyzo-

technologii – odtwarzane są np. splendory starożytnego Rzymu, gdzie doznawać można przeżyć, jakie były udziałem autentycznych uczestników dawnych epok czy miejsc (Toffler 2007, 198).

wanie budowli i stylizowanie ich na stare. Natomiast w drugim fragmencie z różnych epok i miejsc, podobnie jak w kolażu, są wycinane i łączone w taki sposób, aby ukryć niespójność, jak np. w skansenach etnograficznych (Gajewska 2005, 170). Tak oto przeszłość tworzy się i jednocześnie zanika: tworzy, ponieważ jest nieustannie przywoływana, zanika zaś, gdyż na pierwszy plan wysuwa się atrapa, czy – posługując się określeniem J. Baudrillarda – „operacyjny sobowtór”. Ujmując nostalgię z takiej perspektywy, okazuje się, że jej celem jest właśnie dostarczanie przyjemności, „która (choć na chwilę) pozwala nam zdystansować się od niepewnej teraźniejszości i stwarza możliwość zatopienia w bardziej stabilnej przeszłości” (Gajewska 2005, 169; też Zaleski 2004, 19). Zdaniem autorki obie tendencje nie są przejawem powrotu do przeszłości, a jedynie chwilowej mody na retro, stanowiąc jednocześnie dowód na to, że nie potrzebujemy historii i przeszłości, gdyż wystarcza nam jej pozór, symulakrum czy zręcznie skonstruowany fotomontaż. Wartość takiej przeszłości – odwołując się znów do Baudrillarda (2005, 59) – polegać więc będzie nie na zdobyciu świadomości (wiedzy) o przeszłości, ale wzbudzaniu nostalgii za utraconym przedmiotem odniesienia, będąc przejawem potrzeby doświadczenia w epoce symulacji czegoś realnego. Tak rozumiana nostalgia, którą można określić jako „nostalgię wyobrażoną”, ściśle połączona jest z konsumpcją przeszłości, ze sztucznym wywołaniem tęsknoty za czymś, czego konsument nigdy nie utracił; postrzegać ją więc należy nie jako próbę powrotu do przeszłości, ale jedynie granie jej znakami (Baudrillard 1998, 181). Immanentnymi zaś elementami owej gry są estetyzacja, czyli tworzenie upiękuszonych wizerunków przeszłości, pastisz, czyli naśladowanie przeszłych stylów, oraz brak realizmu historycznego.

Komercjalizacja/utowarowienie przeszłości niekoniecznie musi mieć negatywną wymowę i być wyłącznie związane z nastawieniem na zysk: komercyjne inicjatywy niejednokrotnie mogą bowiem odgrywać istotną rolę w transmisji w atrakcyjny sposób wiedzy na temat przeszłości i kreowaniu wizerunków przeszłości, umożliwiając ludziom szeroki dostęp do przeszłości i jej rekonstrukcji. Niemniej proces utowarowienia przeszłości w swej istocie pokazuje, że przeszłość dla współczesnego człowieka utraciła wartość użytkową, a zyskała wartość wymienną (Lipski 2008, 207). Nie jest ona już dłużej traktowana jako podstawa kreowania tożsamości, lecz często jako łatwo dostępna forma rozrywki, atrakcja czy towar, którym zainteresowały się osoby niezwiązane ze środowiskiem naukowym (Pawleta 2011d, 87). O ile często występujące w przypadku tego typu inicjatyw uproszczenia przekazywanych treści na temat przeszłości mogą być elementem wręcz pożądanym, gdyż pozwalają na dotarcie ze zrozumiałym przekazem do szerokiego grona publiczności, niemniej utowarowienie przeszłości niejednokrotnie prowadzi do zubożenia jej znaczenia. Przeszłość traktowana bywa w sposób powierzchowny, dość wybiórczo i swobodnie podchodzi się do jej poszczególnych elementów, ograniczając zainteresowania jedynie do wybranej tematyki, na którą

aktualnie istnieje popyt. Postrzega się ją przez pryzmat popularnych wyobrażeń, hołduje utrwalonym w świadomości społecznej stereotypom, goni za sensacją, wykorzystuje jej rekwizyty, upraszcza i redukuje przekaz do łatwo zrozumiałego znaczenia. Fakty historyczne często stanowią jedynie „ornament”: wydarzenia z przeszłości bądź nawiązująca do niej symbolika wykorzystywane są przykładowo do podkreślania aktualności ofert rynkowych, powraca się do nich w modzie czy promowanych w kulturze konsumpcyjnej stylach życia, w popkulturze bądź nabywa jako pamiątki turystyczne (Tarasewicz-Gryt 2011, 76). Jak trafnie zauważa A. Wieczorkiewicz (2008, 49), obecnie „*kultura konsumencka czyni przeszłość towarem w skali wcześniej niespotykanej. Kopie, repliki, produkcje, pastisze są mieszane i łączone w sposób nierespektujący ich macierzystego kontekstu*”. W efekcie przeszłość zostaje sprowadzona do jednego z wielu elementów kultury konsumpcyjnej, jej wizerunki podlegają prawom rynku i funkcjonują pośród „*innych gadżetów wystawionych na sprzedaż i zajmujących konsumentów*” (Kowalski 2004, 19). Okoliczności te niekiedy sprzyjają powstawaniu swoistego „*efektu paramnezji, czyli percepcji czasu stapiającej się w jedną, nierozróżnialną dotąd całość sfery przeszłości i terażniejszości*” (Zaleski 2004, 52-53). Cechuje ją swoiste wymieszanie zdarzeń rzeczywistych ze zdarzeniami zmyślonymi, przedstawianie faktów źle umieszczonych w czasie bądź ich odtwarzanie w postaci niepełnej lub zmienionej. Wszystko to sprawia, że we współczesnej kulturze przeszłość i jej dziedzictwo posiadają ambiwalentną pozycję, towarzyszy im „chaos aksjologiczny” i „nadwyżka retoryczna” (Sulima 2001, 183), które nie wynikają z utrudnionego dostępu do przeszłości, lecz raczej z faktu, że wszędzie jest jej pełno. Wymaga to od nas – jak zauważa Agata Skórzyńska (2011, 20) – krytycznej interpretacji obrazów, tekstów czy działań wypełnionych przeszłością i umiejętności poruszania się w świecie atrakcyjnych i wielobarwnych połączeń minionego z obecnym, funkcjonujących na planie aktualnej terażniejszości.

3.2.6. Przeszłość i tożsamość: nostalgia, nowoplemiennność, nowe formuły duchowości

Istotny element ponowoczesnego stosunku do przeszłości stanowią także nawiązania do niej o zabarwieniu tożsamościowym, będące reakcją na przemiany zachodzące we współczesnym świecie. Ponowoczesność to bowiem epoka zmienności i czasowości struktur, relacji i charakteru więzi społecznych, postępującej fragmentaryzacji poszczególnych dziedzin życia, a także globalizacji określonych wartości i postaw. W kontekście epoki ponowoczesnej, w odniesieniu do poszczególnych sfer życia, pojawiają się takie terminy, jak: ryzyko, przygodność czy płynność, powodując chwieianie się stabilnych i jasno określonych do tej pory fundamentów. Procesy te powodują dezintegrację ludzkiej tożsamości i zanik ram, w obrębie

których człowiek może zrozumieć własną egzystencję. Tożsamość w epoce ponowoczesnej odznacza się identycznymi atrybutami, co sama ponowoczesność: jest niespójna, tymczasowa, fragmentaryczna i epizodyczna. Kulturę ponowoczesną znamionuje także detradycjonalizacja, określająca istotne przesunięcie z zewnętrznego autorytetu tradycji do wewnętrznego autorytetu jednostki, która związana jest z obaleniem i ucieczką od zrutyinizowanych i zrytualizowanych wzorów tożsamościowych, charakterystycznych dla społeczeństwa tradycyjnego, a także powszechny upadek zewnętrznych autorytetów (Heelas, Lash, Morris 1996; Beck, Giddens, Lash 2009, 135-140). Proces ten w konsekwencji prowadzi do niczym nieskrępowanej autokreacji i autoafirmacji jednostki. Jak wskazywał Giddens (2002, 51), jedną z ogólnoludzkich potrzeb stanowi poczucie bezpieczeństwa ontologicznego, którego podstawą jest przewidywalność i płynność codziennej rutyny. Obecnie niewielu ludziom udaje się uniknąć problemów z trwałością i kontynuacją tożsamości w czasie, gdyż na skutek przyspieszenia zmian wielu z nich odczuwa utratę sensu i pewności w życiu, co powoduje zagubienie w świecie. W płynnej i niestabilnej rzeczywistości, pełnej niepewności, ryzyka i wielości wyborów, kluczowym zagadnieniem dla człowieka pozbawionego stabilnych punktów oparcia i reperów tożsamościowych, jest konieczność samoidentyfikacji oraz właśnie konstruowania i (od-)obudowywania tożsamości, które ustawicznie erodują i są rozmywane, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i zbiorowym (Burszta 2013, 269). W takim kontekście Giddens (2002, 74) pisze o tożsamości jako „zadaniu”: *„tożsamość jednostki nie jest po prostu czymś danym jako wynik ciągłości jej działania, ale czymś, co musi być rutynowo wytwarzane i podtrzymywane przez refleksyjnie działającą jednostkę”*.

Jedna z tez socjologii czasu głosi, że okresy nasilonych i głębokich przemian, niestabilności i nieciągłości, postrzeganych jako koniec jednej, a początek drugiej epoki, skłaniają jednostki oraz zbiorowości do spoglądania w przeszłość w celu poszukiwania w niej punktów oparcia dla niejasnych i wciąż zmieniających się tożsamości (Tarkowska 2012, 24-25). W okresach, w których dochodzi do zakłócenia i utraty bezpieczeństwa ontologicznego, spowodowanego choćby przez fakt, że terażniejszość jest pełna rozterek, przyszłości zaś nie da się przewidzieć – czego ponowoczesne czasy są wymownym *exemplum* – człowiek zwraca się ku przeszłości, gdyż *„pamięć przeszłości jest podstawą naszej tożsamości: wiedza o tym, czym byliśmy, potwierdza to, czym jesteśmy”* (Lowenthal 1991, 10). Przeszłość i tradycja, stanowiące ważne elementy kulturowe, są więc nieodłącznym składnikiem budowania tożsamości. Człowiek poszukuje w nich bowiem potwierdzenia słuszności swych poczynań w terażniejszości, uzyskując tym samym poczucie pewności i stałości świata, a także istnienia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy przeszłością a terażniejszością, tym samym zaś ciągłości życia w różnych kontekstach działania (Mamzer 2007, 32-33; Beck, Giddens, Lash 2009, 136). W okolicznościach, jakie stwarza kultura ponowoczesna, wytrącająca ludzi z tradycyjnych

form identyfikacji, zaobserwować można powrót do ontologicznych pewników, do „fabularyzacji” przeszłości oraz tradycji, która niejednokrotnie przyjmuje postać zbiorowo odgrywanych oraz przeżywanych opowieści (Burszta 2013, 272). Przybiera to formę wzmożonych wysiłków, mających na celu budowanie przez ludzi poczucia przynależności i wspólnotowości, oraz poszukiwania ciągłości, przez nawiązywanie i odwoływanie się do przeszłości w różnych kontekstach i na różnych poziomach, zarówno makro-, jak i mikrospołecznych. W charakterze przykładu odwołać się można do idei regionalizmu, z założenia krytycznej wobec nastawień globalizacyjnych, która powoduje budzenie zainteresowania tym, co miejscowe, zakorzenione w lokalnej przeszłości, niepowtarzalne. Polega ona na promowaniu lokalności z całym bagażem unikatowości miejscowych tradycji, kulturowaniem przeszłości w wymiarze lokalnym, traktowaniem jej jako *signum loci*, służącego do eksponowania swoistości i specyfiki danego regionu (Nieroba, Czerner, Szczyński 2010, 106; Skórzyńska 2012).

Ponowoczesność wytworzyła określony stosunek wobec przeszłości, mianowicie nostalgię, aczkolwiek postawa nostalgiczna posiada długi, sięgający bowiem czasów starożytnej Grecji, rodowód (Burszta 1997; Zaleski 2004). Nieprzypadkowo jednak nostalgia pojawia się także obecnie, w epoce niestabilności i ciągłej zmiany, efemeryczności wspólnot, znaczeń, sensów i wartości, w sytuacji poczucia braku bezpieczeństwa i rozmycia horyzontu, określającego przyszłość, powodując, iż postawa zwrotu ku przeszłości w wielu aspektach przyjmuje zabarwienie nostalgiczne (Lowenthal 1985, 4-13; Krajewski 2003, 207). W taki sposób zjawisko nostalgii postrzega choćby Andrzej P. Kowalski (1998, 27): łączy je on z muzealizacją, widząc w niej swoisty symptom, charakteryzujący kondycję człowieka zdominowanego przez teraźniejszość, znak rozterki osób zagubionych w wieloaspektowych meandrach ponowoczesności. Nostalgię za utraconą przeszłością, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym, należy rozumieć jako określoną postawę wobec rzeczywistości i jednocześnie sposób jej doświadczania, którą charakteryzuje szczególny stosunek do przeszłości, a który czyni czas przeszły „*depozytariuszem sensu i miernikiem wartości, ideałem spełnionym*” (Czapliński 1999, 66). Nadrzędną cechą postawy nostalgicznej, jak podkreśla Marek Zaleski (2004, 12), „*jest iluzja i obietnica, że przeszłość powróci jako echo estetyczne i jako aura tej przeszłości*”. Jak wskazuje dalej, nostalgia nie zagłębia się w myślenie, czym szczególnie wyróżnia się ogląd rzeczy należących do przeszłości, bowiem przede wszystkim liczą się w niej uczucia, związane z doświadczeniem owej przeszłości. W nostalgii chodzi więc nie tyle o utraconą przeszłość, ile o częstokroć mityczne wyobrażenia na jej temat. Jest to forma „*imaginacyjnego przenoszenia się w rajskie rejony odmalowane barwami stereotypowych ujęć*” (Kowalski 1998, 32), często mająca niewiele wspólnego ze stanem faktycznym, jednocześnie zaś będąc silnie powiązana z mitem (Burszta 1997, 123). Nostalgia oznacza tęsknotę za wyidealizowaną oraz idylliczną przeszłością, to ucieczka w wyobrażoną, lecz

zawsze pozytywnie nacechowaną aksjologicznie przeszłość. Stanowi ona intensywnie emocjonalną, lecz zarazem wysoce wybiórczą formę wspomnienia, gdzie przeszłość jawi się w kategoriach „złotego wieku”, jaki w wyobrażeniach stanowi przeszłość, lecz tylko dlatego, że reprezentują ją wyłącznie pozytywne i przyjemne wrażenia oraz doznania (Krajewski 2003, 207; Burszta 2013, 257). W takim wymiarze przeszłość staje się repozytorium, w którym umiejscawiane są wyobrażenia dotyczące stabilności czy niezmienności określonych postaw oraz wartości. Ucieleśnia ona sobą nostalgię, tęsknotę za czasem minionym, nie zaś niedoskonałą terażniejszość czy niepewną przyszłość.

W pewnych kontekstach i sytuacjach omówiona powyżej postawa nostalgiczna przeradzać się może w formę eskapizmu, oznaczającego ucieczkę człowieka od terażniejszych problemów związanych z życiem społecznym, codziennością czy rzeczywistością, w świat wyobrażeń oraz iluzji, ucieczkę w „alternatywne światy” pod postacią bliżej niesprecyzowanej i najczęściej wyidealizowanej przeszłości (Tuan 2008). Mowa tutaj o „uchronii” – jednej z eskapistycznych utopii czasu, według klasyfikacji zaproponowanej przez Jerzego Szackiego (1980, 48-53; też Tarczyński 2008, 18, 27). Oznacza ona postawę skierowaną ku przeszłości, ukazującą szczęśliwe „kiedyś”, będącą wyrazem tęsknoty do czasów przyjaznych człowiekowi, przejawem eskapistycznego nastawienia wobec terażniejszości, przypisania przeszłości obfitości dóbr, których odczuwa się aktualnie deficyt. Postawa eskapistyczna jest wyrazem konieczności odbudowania czy skonstruowania zerwanych więzi, przynależności czy zakorzenienia. Powoduje ona jednocześnie, że przeszłość nie jest postrzegana jako stan poprzedzający terażniejszość, lecz – jako odmienna od niedoskonałej terażniejszości – jest jej zaprzeczeniem; mamy tu do czynienia z zerwaniem ciągłości, oraz zaprzeczeniem nieodwracalności czasu, wyrażającym się w chęci powrotu do przeszłości (Szacka 2005b, 34).

Zagubieniu człowieka we współczesnym świecie towarzyszy także tęsknota za nowymi formami wspólnotowości. Próbą ich opisu jest idea „nowoplemienności” (neotrybalizmu), zaproponowana przez francuskiego socjologa Michela Maffesoli (2008). Wskazuje on na zachodzące w obecnych czasach zmiany, dotyczące wszystkich sfer życia: społecznej, kulturowej, gospodarczej, religijnej oraz ideologicznej. Polegały one na przekształceniu mechanicznej struktury społeczeństwa epoki nowoczesnej w złożoną strukturę organiczną. Główną cechą struktury społeczeństwa ponowoczesnego, jak wskazuje M. Maffesoli, jest „uspołecznienie” (*socialité*)²³, które prowadzi do formowania się ładu społecznego opartego na powiązaniach organicznych. Uspołecznienie to fakt bycia razem, podzielania wspólnych wartości czy ideologii, oznacza ono również wzajemne zaufanie, sy-

²³ W. Burszta (1998, 165) proponuje tłumaczenie terminu *socialité* jako „gromadność”, choć spotkać można również bardziej opisowe definicje, jak np. „skłonność do stowarzyszania się w sposób nieformalny” czy „skłonność do bycia razem”.

stem jasnych i czytelnych znaków bądź kodów, odczytywanych przez wszystkich członków grupy. Maffesoli twierdzi, że w ponowoczesności w miejsce indywidualizmu wprowadzony zostaje kolektywizm, a separację jednostek zastępuje tendencja do skupiania się ludzi w niewielkie grupy. Poszukując genezy opisywanego przez siebie zjawiska, wskazuje na kryzys poczucia tożsamości w ponowoczesnym świecie, który zamiast trwałych miejsc w strukturze społecznej, do których przynależała jednostka w dobie modernizmu i co dawało jej poczucie sensu, pewności i stabilizacji, wprowadza zagubienie i wyobcowanie. Naturalną reakcją na brak poczucia przynależności jest zaś poszukiwanie przez człowieka wspólnoty, emocjonalnego związku z innymi osobami i dążność do stowarzyszania się z nimi (Maffesoli 2008, 11). „Nowe plemiona” można ujmować jako krótkotrwałe grupy skoncentrowane wokół określonych idei, w których uczestnictwo jest dobrowolne, dyscyplina zaś nie istnieje. Ludzie zrzeszają się w tego typu grupach na zasadzie dobrowolności, członkostwo w nich jest niesformalizowane i czasowe. We współczesnych „nowych plemionach” decyzje o przystąpieniu bądź opuszczeniu wspólnoty podejmowane są indywidualnie, brak też dyscypliny oraz konsekwencji za łamanie praw grupy. Mnogość i zróżnicowanie nowoplemion wskazuje przy tym na ich zasadnicze właściwości, którymi są płynność i elastyczność: każdy człowiek może być jednocześnie członkiem wielu grup, dowolnie zmieniając swą przynależność. Mimo że nowoplemiona służyć mogą różnym celom społecznym czy politycznym, jedna z ich zasadniczych właściwości polega na podtrzymywaniu interakcji międzyludzkich. Ponadto ich charakterystycznym elementem jest rytualizacja życia społecznego, przejawiająca się m.in. w zbiorowym uczestnictwie w różnych świeckich świętach bądź obrzędach (np. w meczach piłkarskich). Ma to służyć nie tylko wyrażaniu przywiązania do tych samych wartości, lecz również umacnianiu poczucia wspólnotowości i przynależności grupowej, budowaniu przez człowieka własnej tożsamości oraz samookreślenia się w obecnej ambiwalentnej, płynnej i subiektywnej rzeczywistości.

Dobłą ilustracją zjawiska nowoplemienności jest współczesny ruch neopogański (np. Blain, Wallis 2006, 91; 2007, 10), a także licznie powstające bractwa rycerskie oraz grupy rekonstrukcji historycznych. W przypadku tych drugich, raczej nieprzypadkowe wydaje się częste przeplatanie się w życiu ich uczestników obydwu aspektów, mianowicie zainteresowań działalnością odtwórczą z jednoczesnym świadomym nawiązywaniem do idei neopogańskich. Neopogaństwo i obserwowany obecnie jego renesans, będący pochodną szerszych procesów społeczno-kulturowych, stanowi jeden z szybciej rozwijających się nowych ruchów religijnych (np. Bebb 2002; Clifton, Harvey 2004; Rountree 2006; Strmiska 2006; Aitamurto, Simpson 2013). Źródłem współczesnego zainteresowania się neopogaństwem należy doszukiwać się w kilku czynnikach (np. Okraska 2001, 16-19). Jednym z nich są dokonujące się obecnie, w łonie cywilizacji zachodniej, przemiany w sferze religijności (Luckmann 1996; Hervieu-Léger 1999). Ich naj-

bardziej widocznym przejawem jest żywiołowy rozwój nowych ruchów religijnych i niewielkich wspólnot wyznaniowych, przyczyniający się do prywatyzacji religii oraz powstawania odmiennych form uczestnictwa w życiu religijnym. Kolejny czynnik to krytyka i kontestacja współczesnej cywilizacji, m.in. jej sekularyzacji, eliminacji z życia człowieka sfery transcendentalnej, konsumpcjonizmu, materializmu, zerwania więzi z przyrodą, centralizacji politycznej, ekonomicznej i kulturowej. Wreszcie rozprzestrzenianiu się tego zjawiska sprzyjają współczesne trendy społeczno-kulturowe. W przypadku neopogaństwa mamy do czynienia z odwołaniami do dawnych, zapomnianych lub marginalizowanych tradycji religijnych, wskrzeszaniem kultów przedchrześcijańskich, ponownym odkrywaniem wartości rodzimych kultur, w opozycji do panującej powszechnie homogenizacji współczesnych społeczeństw. Dużą rolę odgrywają w nim symbolika przeszłości i określone wydarzenia z przeszłości, oraz ustalenia na ten temat, dokonane przez archeologów bądź historyków. Odnoszenie się do zamierzchłej przeszłości ma na celu legitymizację własnego światopoglądu w odległej przeszłości, choć wobec braku znajomości dawnych systemów religijnych przyjmuje to charakter spekulatywny i skazane jest na dużą dawkę domysłów, skutkując rekonstruowaniem pewnej tradycji i formą „przeszłości wyobrażonej”.

Oprócz akcentowania dążeń do wspólnotowości, neopogaństwo stanowi także przejaw tworzenia się nowych formuł duchowości oraz eksplozji zjawisk o charakterze parareligijnym. Wobec erozji tradycji i wartości, obecnie coraz częściej dochodzi do odradzania się tendencji do poszukiwania i przeżywania świętości, spowodowanej „głodem *sacrum*” (Jasiewicz 2003), oraz pojawienia się procesów resakralizacji pewnych sfer rzeczywistości, zjawisk bądź przedmiotów, zwracanie się człowieka ku transcendencji, a także zainteresowanie przeszłością i jej elementami. Wynika to ze stałej, pomimo postępu technologicznego, „*ludzkiej potrzeby pewności, będącej źródłem poszukiwań i konieczności zrozumienia otaczającego człowieka świata oraz ciągłego powracania pytania o przyczynę*” (Jasiewicz 2003, 110). Część z opisywanych zjawisk należy umiejscowić w kontekście ruchu New Age. Ruch ten nie posiada zwartej, sformalizowanej struktury, lecz przyjmuje amorficzną postać. Jest on propozycją nowego stosunku wobec świata i człowieka, stosunku opartego na synkretyzmie doktryn religijnych i filozoficznych, zmierzający do stworzenia nowej teorii poznania, osadzonej głównie na wierze, intuicji oraz mistyce. Jego podstawowe założenie opiera się na idei, iż wszystko we wszechświecie jest z sobą powiązane i jest jednością, zaś człowiek powinien żyć w zgodzie z powszechnym rytmem wszechświata i Ziemi (Kubiak 2005; Hall 2007). Nadmienię tylko, iż zarówno neopogaństwo, jak też ruchy New Age, często są powiązane z alternatywnymi w stosunku do naukowych, w tym również archeologicznych sposobów odnoszenia się do przeszłości, które przejawiają w postaci odmiennych w stosunku do nich interpretacji przeszłości i jej reliktywów oraz podejść (rozdz. VII: 2.2).

4. PO CO WSPÓŁCZESNEMU CZŁOWIEKOWI POTRZEBNA JEST PRZESZŁOŚĆ?

Reasumując dotychczasowe rozważania, a także kreśląc zarys dalszych wywodów, należy skonstatować, iż we współczesnej Polsce zaobserwować można obecność pewnych charakterystycznych form odnoszenia się ludzi do przeszłości, znamionujących zmianę kultury (wrażliwości) historycznej. Jak wskazuje B. Szacka (2009), opisane wyżej przewartościowania w relacjach człowieka z przeszłością są zmianami stosunku do przeszłości, pojmowanej zarówno jako pamięci dziejów własnej zbiorowości (dotyczą one tego, co się pamięta), oraz przeszłości jako tego, co było kiedyś (dotyczą tego, jak się pamięta). W pierwszym przypadku zmiany polegają na spadku zainteresowania historią, skróceniu horyzontu czasowego, zainteresowaniu dziejami społeczności lokalnej oraz rodziny. Natomiast zmiany dotyczące tego, jak się pamięta, przejawiają się we wzroście indywidualistycznych postaw w ocenie postaci historycznych (indywidualizmu), skłonności do osobistego, zmysłowego i cielesnego przeżywania czy doświadczania przeszłości, oraz komercjalizacji czasu przeszłego. Aczkolwiek nie przyjmują one homogenicznej, jednorodnej formuły, niemniej uważam, że uzasadnione jest określanie ich w sposób umowny mianem ponowoczesnego stosunku do przeszłości. Pomimo że obecne czasy charakteryzuje historyczna amnezja, niemniej jednak przeszłość stanowi ważny element współczesnej kultury, w której jest ona silnie i niemal namacalnie obecna. Z jednej strony w epoce charakteryzującej się szybkością i intensywnością zmian, konieczność odwoływania się do przeszłości, ulegającej z każdym dniem dezaktualizacji, wydaje się nie istnieć: przeszłość, zwłaszcza ta odległa, jest niepotrzebna oraz zapominana. Z drugiej natomiast, w przestrzeniach społecznych, politycznych, kulturowych czy ekonomicznych obserwuje się swoistą fascynację przeszłością – rodzaj „uzależnienia od przeszłości” (Gumbrecht 2002a, 120): uwarunkowane różnymi czynnikami rosnące zainteresowanie wszelakimi przejawami „dawności”, niesłabnąca popularność przedstawień, odwołujących się do zamierzchłych czasów, odwoływanie się do symboliki przeszłości, rozkwit różnorodnych form obcowania z przeszłością, a także sposobów jej uobecniania oraz doświadczania.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań należałoby postawić zasadnicze pytanie, po co współczesnemu człowiekowi potrzebna jest przeszłość, jaka jest jej rola we współczesnej kulturze i społeczeństwie oraz jakie powody czy motywacje znajdują się u przyczyn interesowania się przez ludzi zamierzchłą przeszłością, w tym przeszłością archeologiczną. Można odnieść się do niego poprzez szereg wzajemnie przeplatających się płaszczyzn, jednak wiodącym wydaje się być zagadnienie użyteczności przeszłości, odnoszące się do tego, jakiej przeszłości nam dziś potrzeba oraz kto jakiej przeszłości potrzebuje (Zalejko 1994, 38; cyt. za: Domańska 2006a, 76). Należy przy tym jednocześnie mieć na względzie, że ludzie rzadko potrzebują przeszłości w sensie całościowym, totalnym, „potrzeba prze-

szości” posiada raczej charakter wybiórczy (Domańska 2006a, 73), a człowiek jedynie wybiera z przeszłości potrzebne mu fragmenty bądź motywy. Z racji faktu, że czynniki decydujące o zainteresowaniu się przez ludzi przeszłością są wysoce zindywidualizowane, złożone i wielowątkowe, trudno oczekiwać definitywnych odpowiedzi, i jedynie można starać się wskazać kilka uogólnionych, wzajemnie przenikających się poziomów. Zawierają się one pomiędzy dwoma, niekoniecznie przeciwstawnymi sobie stanowiskami, mianowicie: przeszłość sama w sobie stanowi wystarczający powód, aby się nią interesować i zajmować (np. w podejściu naukowym, archeologicznym itd.) bądź jest ona przedmiotem zainteresowania ze względu na współczesne, praktyczne potrzeby i konsekwentnie służy realizacji rozmaitych celów (Zalewska 2012b, 60; 2014, 29; Johnson 2013, 23).

Po pierwsze, istotnym motywem, skłaniającym ludzi do interesowania się przeszłością, jest chęć poznania przeszłości dla niej samej, co sprowadza się zwykle do zdobywania wiedzy, czyli do funkcji intelektualnej. Dotyczy ona zarówno zainteresowania przeszłością na gruncie naukowym przez ludzi, czyniących to zawodowo, co zazwyczaj przybiera postać systematycznych studiów oraz dociekań (np. archeologia, historia), jak też rozwijania pasji poznawczych i zdobywania wiedzy na temat przeszłości w sposób nieusystematyzowany, hobbystyczny, poza nauką. Po drugie, człowiek interesuje się przeszłością w celu poznania i zrozumienia za jej pośrednictwem teraźniejszości, samego siebie i własnych działań, a także uogólnionego sensu świata. Przeszłość stanowi bowiem kulturowe dziedzictwo, przejęte przez teraźniejszość, która bez niej jest niezrozumiała. Zawiera się w tym podstawowe przekonanie, że wiedza o przeszłości jest jednym z zasadniczych fundamentów właściwej orientacji człowieka w otaczającym go świecie, zaś świadomość przeszłości jest niezbędna do rozwiązywania stojących przed nim wyzwań, które odsyłają go do przeszłych zjawisk i wydarzeń (Kołakowski 1999, 100; Nowak 2002, 144-145; Kowalewski 2007, 111). Po trzecie, przeszłość tworzy fundament dla budowania wspólnej tożsamości i podstawę do samookreślenia się ludzi jako istot żyjących w pewnych wspólnotach. W takim aspekcie odniesienia do przeszłości i wzmożone zainteresowanie nią mogą być związane z poszukiwaniem i definiowaniem indywidualnych bądź grupowych (istniejących bądź wymyślanych) tożsamości, stanowić wyraz ich legitymizacji bądź afirmacji, a także obrony przed zagrożeniami z zewnątrz. Po czwarte, ważnym motywem odnoszenia się do przeszłości we współczesnym świecie jest pragnienie i potrzeba kontaktu z autentyczną przeszłością: *„jest w tym tęsknota za czymś autentycznym, czego można dotknąć. Jesteśmy zmęczeni medialnymi przekazami, w których trudno rozpoznać prawdę i fałsz. Chcemy sami, własnymi zmysłami doświadczyć czegoś prawdziwego”* (Kwiatkowski 2008b, 93). Przejawia się ona m.in. w dążeniach do osobistego, bezpośredniego kontaktu z przeszłością, którego cechą jest eksponowanie zmysłowego, pozaintelektualnego przeżywania i doświadczenia przeszłości, kontaktu z jej materialnymi pozostałościami, jak również w tendencjach do „oży-

wiania” przeszłości w postaci jej inscenizacji oraz rekonstrukcji. Po piąte, istotne są także rozrywkowo-ludyczne motywy zainteresowania się przeszłością. Ludzie często odwiedzają różne miejsca związane z przeszłością bądź nawiązujące do niej nie w poszukiwaniu wiedzy na temat przeszłości, lecz głównie ze względów rekreacyjnych czy rozrywkowych. Przykładowo możliwość spędzenia wolnego czasu w ciekawy, atrakcyjny i nietuzinkowy sposób oraz gwarancję emocjonujących przeżyć stanowią w tym względzie skanseny archeologiczne repliki grodów czy inscenizacje wydarzeń z minionych dziejów. Wreszcie utowarowienie i komercjalizacja przeszłości i jej dziedzictwa doprowadziły do sytuacji, że obecnie stają się one częścią przemysłów kulturowych, a także jednym z wielu konkurencyjnych i dostępnych na rynku towarów, który się promuje, sprzedaje oraz konsumuje. Ludzie często zwracają się ku nim z czysto ekonomicznych powodów, ponieważ istnieje możliwość „zarobienia” na szeroko rozumianej przeszłości.

Powody zainteresowania przeszłością nie wynikają więc jedynie z pobudek intelektualnych bądź poznawczych, lecz w równym stopniu mogą być motywowane czynnikami społecznymi, kulturowymi, ekonomicznymi bądź politycznymi. Opisane w niniejszym rozdziale elementy, składające się na formułę ponowoczesnego stosunku do przeszłości, implikują nie tylko nowe sposoby doświadczania czy kontaktu z przeszłością, lecz również stanowią wyzwania, z którymi muszą się zmierzyć przedstawiciele dyscyplin, zajmujących się na gruncie naukowym przeszłością, w tym również archeolodzy. Temu zagadnieniu poświęcony jest następny rozdział.

ARCHEOLOGIA POLSKA I DZIEDZICTWO ARCHEOLOGICZNE W OKRESIE TRANSFORMACJI

W poszczególnych okresach swego rozwoju archeologia odgrywała różne role społeczne, o czym decydowały zróżnicowane czynniki. Wprawdzie bada ona odległą przeszłość, niemniej jednak stanowi część współczesności, w której funkcjonuje i która nie tylko oddziałuje na kreowane za jej pośrednictwem wizerunki przeszłości, lecz także określa jej role, funkcje oraz znaczenie społeczne. W książce interesuje mnie zwłaszcza wpływ przemian, zachodzących w Polsce po transformacji ustrojowej w 1989 r., na kondycję archeologii polskiej w szerokim aspekcie: zarówno na społeczne funkcjonowanie i postrzeganie roli i funkcji tej dyscypliny, jak i na tworzone przez archeologów w dyskursie naukowym obrazy przeszłości i ich obieg w przestrzeni społecznej. Pomimo że zagadnienia te były dyskutowane w licznych publikacjach, których ważności w żadnym stopniu nie umniejszam (np. Abramowicz 1991; Barford 1995; 2002; Tabaczyński 1997; 2001; Lech 1997-1998; 2002; Buko, Urbańczyk 2000; Kobusiewicz, Kurnatowski 2000; Kobyliński 2001a; 2001b; 2009b; 2010; Marciniak 2006; 2011; Minta-Tworzowska, Olędzki 2006; Brzostowicz 2009a; Przybył, Winiarska-Kabacińska 2010; Marciniak, Minta-Tworzowska, Pawleta 2011; Tabaczyński, Marciniak, Cyngot, Zalewska 2012), niemniej brak pracy, ujmującej w kompleksowy sposób wpływ tychże przemian na archeologię. W związku z powyższym zachodzi konieczność ponownej konceptualizacji archeologii jako praktyki: zdefiniowania jej roli społecznej w zmieniającej się rzeczywistości, określenia znaczenia wytworów jej naukowej działalności w przestrzeni społecznej, a także ukazania charakterystycznych zjawisk, składających się na panoramę współczesnej archeologii polskiej.

Archeologia jest uwarunkowana historycznie i kulturowo. Jak każda inna dyscyplina naukowa, jest ona zdeterminowana wieloma czynnikami, wewnętrznymi i zewnętrznymi w stosunku do niej (Such, Szcześniak 2000, 109-113). Prawdło-

wość ta, zauważalna nawet przy pobieżnej analizie historii polskiej archeologii, silnie uwidacznia się w przypadku omawianego okresu. Teza, którą wysuwam w niniejszym rozdziale brzmi: zarówno przemiany zewnętrzne wobec archeologii: polityczne, społeczne, kulturowe i ekonomiczne, zachodzące w Polsce po 1989 r., jak również powiązane z nimi przemiany wewnątrz dyscypliny, miały istotny wpływ na współczesną kondycję i funkcjonowanie archeologii polskiej. Spowodowały one gruntowne przemiany w dziedzinie praktyki organizacji badań oraz w strukturach naukowych instytucji archeologicznych. Doprowadziły także do zmiany rozumienia miejsca archeologii we współczesnym świecie, pod kątem tego, jak sama archeologia postrzega i definiuje własną rolę, społeczne zobowiązania, powinności, zakres kompetencji czy priorytety podejmowanych przez nią działań, a także społecznych zapatrywań na praktykę archeologiczną, innymi słowy – jak dyscyplina ta jest postrzegana z zewnątrz i jakie są wobec niej oczekiwania społeczne. W zakres zmian pierwszego typu wchodzi determinanty wewnętrzne, m.in. własne potrzeby naukowe archeologii, przemiany paradygmatyczne odnoszące się zarówno do możliwości tworzenia przez archeologię prawomocnej wiedzy o przeszłości, jak i refleksji nad jej społeczną rolą, rozwój i udoskonalenie metod oraz technik, wykorzystywanych do poznawania przeszłości itd. Natomiast zmiany drugiego rodzaju obejmują determinanty zewnętrzne (pozapoznawcze) w stosunku do archeologii: rozleglejsze przemiany cywilizacyjne, ogólnospołeczne oraz kulturowe, procesy globalizacji, realia gospodarki rynkowej i konieczność dostosowania się do nich itd. Konsekwencją przyjęcia powyższej tezy jest konstatacja, że uzależnienie funkcjonowania współczesnej archeologii od warunków politycznych, społecznych czy ekonomicznych powoduje, że namysł nad nią powinien odbywać się w kontekście teraźniejszości, modelującej lub determinującej jej programy badawcze oraz rolę społeczną w danej epoce historycznej (Kristiansen 1992; Lech 1994, 24; Tabaczyński 2001, 41; Neustupny 2004, 22-23). Powyższą zależność Henryk Mamzer (2004, 163-164) określa jako kulturoznawczy punkt widzenia archeologii, który akcentuje, że archeologia jest usytuowana pośród innych dziedzin kultury, innymi słowy, jest zjawiskiem kulturowym, każdy zaś z jej programów badawczych posiada swe źródła w historycznie zmiennym kontekście społeczno-kulturowym, w którym funkcjonuje.

Przekształcenia zachodzące w Polsce po 1989 r. – co zostało omówione w poprzednim rozdziale – dotyczyły również przewartościowań w stosunku człowieka do przeszłości. Wywarły także wpływ na społeczne zapatrywania na badaną i kreowaną przez archeologię przeszłość, pod kątem m.in. tego, z jakich powodów wzbudza ona zainteresowanie wśród ludzi bądź co w niej odnajdują. Odbiły one także swe piętno na sposobach uprawiania archeologii. Obserwowane w tym kontekście zmiany stanowią nie tyle rezultat transformacji wewnątrz samej dyscypliny, ile są raczej wynikiem presji czynników, procesów i zjawisk, zewnętrznych wobec archeologii, będąc odzwierciedleniem bardziej ogólnych tendencji.

W związku z powyższym, w rozdziale podjęta zostanie próba opisu w perspektywie diachronicznej przewartościowań w stosunku do przeszłości na przykładzie archeologii jako dyscypliny oraz kreowanych przez nią wizerunków przeszłości. Ponadto jego celem będzie identyfikacja zjawisk, mających wpływ na dokonujące się obecnie przemiany w praktyce i teorii archeologii oraz postrzeganiu jej miejsca, roli i funkcji społecznych we współczesnej Polsce.

1. ARCHEOLOGIA I JEJ FUNKCJE

Przystępując do analizy wyżej zasygnalizowanych zagadnień, odwołam się do trafnej uwagi Stanisława Tabaczyńskiego (2000, 521), poczynionej w kontekście rozważań nad zmianami paradygmatycznymi w archeologii, że sama konstatacja, iż archeologia znajduje się w okresie zasadniczych zmian, jest banalna, natomiast niebanalne jest określenie charakteru tychże przemian. Autor wskazuje na konieczność rozróżnienia pomiędzy paradygmatem przejścia (*transition*) oraz przeobrażenia lub transformacji (*transformation*). Pierwszy z nich posiada charakter finalistyczny, zakłada zastąpienie jednego paradygmatu (ideologii) innym oraz dojście do oczekiwanego i określonego stanu. Natomiast bardziej pożądane jest przyjęcie paradygmatu transformacji, który kładzie nacisk na przekształcenia, zakłada wielość dróg rozwojowych, jak również „*nie określa z góry stanu, do którego zmierzamy, lecz zakłada, iż stan ten dopiero w procesie postępowania badawczego, gromadzonych doświadczeń oraz pogłębionej refleksji krytycznej będzie stopniowo kształtowany*” (Tabaczyński 2000, 521).

Archeologia, tworząca wiedzę na temat najdawniejszych dziejów społeczności ludzkich, z założenia jest zorientowana społecznie. Postrzeganie wyników badań archeologicznych przez społeczeństwo oraz sposoby rozumienia znalezisk archeologicznych, są zaś wyznacznikami jej funkcji społecznych (Lech 1995, 93). Społeczne znaczenie archeologii bierze się z realizowanego przez nią naukowego poznawania rzeczywistości pradziejowej, dostarczania wiedzy w tym zakresie oraz praktycznej roli tejże dyscypliny, jaka wynika z treści przedmiotowej archeologii w aspekcie m.in. użytków czynionych z zabytków archeologicznych i wiedzy na ich temat, a także działalności instytucji o charakterze archeologicznym. O jej wartości społecznej świadczy choćby sam fakt udostępniania społeczeństwu, np. za pośrednictwem wystaw muzealnych, zbiorów zabytków archeologicznych czy popularyzowania wyników swoich odkryć i badań. Współcześnie archeolodzy są zazwyczaj zgodni co do istotności roli, jaką archeologia odgrywa czy może odgrywać w społeczeństwie, aczkolwiek różnie zapatrują się na funkcje, jakie dyscyplina ta ma czy powinna pełnić (np. Hensel 1973a; Lech 1994; 1995; Neustupny 2001; Tabaczyński 2001; Rockman, Flatman 2012; Tabaczyński, Marciniak, Cyngot, Zalewska 2012). Podstawowe funkcje archeologii

mieszczą się w czterech ogólnych punktach: (1) funkcja naukowa (poznawcza): powiększanie zasobu wiedzy na temat przeszłości; (2) funkcja konserwatorska: ochrona dziedzictwa archeologicznego; (3) funkcja edukacyjna (popularyzatorska): przekazywanie społeczeństwu wiedzy na temat przeszłości; (4) funkcja dyskursywna: udział archeologii w dyskursie o teraźniejszości, włączając w to funkcję polityczną oraz światopoglądową (Lech 1995, 93-96; Czerniak 2011, 180; Marciniak 2011, 179)¹. Z różnym natężeniem przeważały one w trakcie poszczególnych okresów rozwoju archeologii, aczkolwiek nie sposób wydzielić w nich jednej, bezwzględnie dominującej, lecz należy skonstatować ich wzajemne uzupełnianie się i współzależność.

(1) Funkcja naukowa (poznawcza). Termin archeologia, pochodzący z języka greckiego (*archaios* – dawny, *logos* – mowa, opowieść, wiedza), po raz pierwszy został użyty przez Tukidydesa na określenie wiedzy o czasach dawnych, mianionych (Hensel 1971, 446; 1986, 17; Ostojka-Zagórski 1996, 11). Archeologię zdefiniować można jako „*naukę badającą dawne dzieje człowieka na podstawie materialnych śladów jego działalności*” (Ławecka 2009, 5)². Od momentu swego powstania jako dyscyplina naukowa pełni ona przede wszystkim funkcję poznawczą, polegającą na pozyskiwaniu, głównie w trakcie wykopalisk, materialnych reliktyw z przeszłości, a następnie na ich naukowym opisywaniu, klasyfikowaniu, opracowywaniu, interpretowaniu oraz tworzeniu na tej podstawie narracji na temat przeszłości. Większość z istniejących definicji określa archeologię jako dyscyplinę, która: (i) zajmuje się badaniem świadectw działań człowieka, głównie przedmiotów kultury materialnej, pozyskiwanych w trakcie wykopalisk; (ii) odnosi się przede wszystkim do okresów przeszłości, dla których brak źródeł pisanych (aczkolwiek jej zakres przedmiotowy znacznie się poszerza); (iii) stanowi pewien zbiór wypracowanych metod oraz technik badawczych, związanych z badaniem oraz opracowywaniem przedmiotów kultury materialnej; (iv) do najważniejszych jej zadań należy rekonstruowanie, w jak najbardziej wiarygodny sposób, życia dawnych społeczności (np. Żak 1966; 1968; Hensel 1973b, 131; 1986, 22-23; Godłowski, Kozłowski 1983, 5). W trakcie swej historii archeologia przekształciła się z wyrafinowanego hobby dla elit w dyscyplinę opartą na pro-

¹ Przykładowo Jacek Lech (1995, 93) proponuje w tym zakresie bardziej szczegółowy podział społecznych funkcji znalezisk archeologicznych (czyli *de facto* funkcji społecznych archeologii), mianowicie na podstawowe oraz uzupełniające. Do podstawowych zalicza znalezisko archeologiczne jako odbicie wiedzy, umiejętności i światopoglądu przeszłych społeczności, natomiast wśród uzupełniających wymienia funkcje: naukową, edukacyjną, artystyczną, polityczną oraz mitologiczną.

² W zbliżony sposób archeologię definiują Wendy Ashmore i Rober Sharer (2008, 11): „*archeologia zajmuje się badaniem przeszłości ludzkiej na podstawie jej materialnych pozostałości*”, oraz Henryk Mamzer (2004, 18): „*archeologia jest dziedziną humanistyki, której przedmiotem badania są – w powszechnym mniemaniu – społeczeństwa minione z czasów poprzedzających pojawienie się pisma bądź też takie, które posługiwały się nim w ograniczonym zakresie. W związku z tym głównym źródłem wiedzy o tych społeczeństwach są materialne po nich pozostałości*”.

cedurach naukowych, która z zastosowaniem różnych metod i teorii wykorzystuje pozyskane źródła materialne w celu wyjaśnienia i poznania najstarszych dziejów człowieka. Status i wymowa działalności poznawczej archeologii, m.in. wiarygodność czy prawomocność dostarczanej przez nią wiedzy, zmieniały się w zależności od paradygmatów, w ramach których dyscyplina ta funkcjonowała, począwszy od nurtów pozytywistycznych, głoszących możliwość obiektywnej i wiernej rekonstrukcji przeszłości, po nurty konstruktywistyczne i interpretatywne, ujmujące wiedzę na temat przeszłości jako historycznie zmienny produkt uzgodnień, będący efektem subiektywnej wizji badacza (np. Shanks, Tilley 1987; Tilley 1993; Minta-Tworzowska 2000a; 2000b; Ostoja-Zagórski 2000; Thomas 2000; Mamzer 2004; Mamzer, Ostoja-Zagórski 2007; Marciniak 2012a). Pomimo że funkcje poznawcze archeologii, związane ze wzbogacaniem stanu wiedzy na temat pradziejów człowieka i nadawaniem sensu przeszłości, w dużym stopniu uwarunkowane były i są rozwojem technik i metod badawczych oraz refleksji teoretycznej, niemniej stanowiły jej rdzeń na wszystkich etapach rozwoju tejże dyscypliny.

(2) Funkcja konserwatorska. Oprócz celów poznawczych, archeologia podejmuje również działania, mające za zadanie zachowanie, ochronę i zabezpieczanie przed zniszczeniem materialnych śladów ludzkiej działalności człowieka w przeszłości, czyli dziedzictwa archeologicznego. Wypełnianie tej roli łączy się ściśle z powoływanymi w tym celu służbami konserwatorskimi. Ze względu na charakter swych podstawowych źródeł, archeologia jest w szczególności powołana do ochrony i ratowania dziedzictwa kulturowego, manifestującego się ogromną liczbą odkrywanych stanowisk. Funkcja konserwatorska archeologii sięga odległych czasów (np. Jakimowicz 1929; Jażdżewski 1966; Blombergowa 1999), aczkolwiek wraz z upływem czasu zmieniało się zapatrywanie na kwestie dotyczące tego, co i jak należy chronić, jak również dlaczego należy zachowywać i zabezpieczać zabytki przed zniszczeniem. Współcześnie funkcja ochrony dziedzictwa archeologicznego, w perspektywie nasilającego się zagrożenia jego zniszczenia, a także w efekcie uświadomienia sobie, iż posiada ono nieodnawialny charakter, przyjmuje formę imperatywu. Ochronie dziedzictwa służą m.in. liczne doktryny i konwencje dotyczące ochrony dziedzictwa archeologicznego (Kobyliński 2001a; Zeidler, Trzciński 2009). W jej zakres wchodzi m.in. działania prewencyjne, w tym uczestnictwo w ratowniczych badaniach wykopaliskowych. Ponadto obejmuje ona inicjatywy mające na celu uświadamianie społeczeństwa odnośnie do wartości i roli, jaką posiada dziedzictwo kulturowe i archeologiczne w ich życiu, konieczności jego ochrony, a także jego racjonalnego zarządzania, z korzyścią dla teraźniejszych oraz przyszłych pokoleń.

(3) Funkcja edukacyjno-popularyzatorska. Równie istotną funkcją archeologii jest edukacja, czyli przekazywanie społeczeństwu wiedzy na temat badanej przez nią przeszłości oraz popularyzowanie, to znaczy upowszechnianie wiedzy archeo-

logicznej (np. Chowaniec 2010; Wrzeński, Wyrwa 2010; Chowaniec, Więckowski 2012). Konieczność upubliczniania wiedzy, stanowiąca obowiązek archeologów, wynika m.in. z faktu, że archeologia w sposób naukowy bada przeszłość, wskazywana jest w licznych konwencjach, dotyczących ochrony dziedzictwa archeologicznego, jak również w kodeksach etyki zawodowej archeologów (rozdz. II: 3.4). Zadanie tak pojmowanej edukacji i popularyzacji polega na docieraniu z treściami ustalonymi w badaniach do jak najszerszego grona osób, o różnym poziomie przygotowania i wiedzy. Celem tych zabiegów jest głównie kształtowanie wiedzy na temat przeszłości, przez podawanie do publicznej wiadomości wyników badań, odkryć czy interpretacji archeologicznych, a przez to zwiększanie świadomości na temat konieczności ochrony dziedzictwa archeologicznego i powinności archeologów, a także pozostałych członków społeczeństwa, w tym zakresie. By działania na tym polu były jednak skuteczne, powinny być dopasowane do percepcji odbiorców i zrozumiałe dla przeciętnych ludzi.

(4) Funkcja dyskursywna. Jest ona najbardziej zróżnicowana, najtrudniej definiowalna i najsilniej związana z teraźniejszością, mając za zadanie przenosić przeszłość i archeologię do debat dotyczących teraźniejszości i w niej zachodzących. Najogólniej ujmując, w funkcji tej mieści się zagadnienie społecznej „użyteczności” archeologii i tworzonej przez nią wiedzy. Rozwój archeologii przebiegał w powiązaniu z wydarzeniami społeczno-politycznymi czy świadomością polityczną. W określonych sytuacjach historycznych pod adresem archeologii zgłaszano zapotrzebowanie na pełnienie przez nią funkcji światopoglądowej, uzależniając ją od panującej ideologii, wykorzystując i manipulując tworzoną przez archeologię wizerunkami przeszłości w celach politycznych czy ideologicznych (np. Layton 1989; Gathercole, Lowenthal 1990; Díaz-Andreu, Champion 1996; Kohl, Fawcett 1996; Meskell 1998; Gediga, Piotrowski 2004). Zagadnienie społecznej użyteczności archeologii mieści się nie tylko we wspomnianym aspekcie jej politycznego wykorzystywania, lecz również w odpowiadaniu na społeczno-kulturowe zapotrzebowania na kreowane przez archeologię wizerunki przeszłości, społeczne oczekiwania względem tej dyscypliny, a także zdolność archeologii do odpowiedzi na wyzwania współczesnego świata i uczestniczenie w dialogu społecznym. W funkcji dyskursywnej zawiera się także angażowanie się w rozwiązywanie współczesnych problemów społecznych, w czym przejawia się etyczna odpowiedzialność archeologów (np. Sabloff 2008). Archeologia jako nauka będąca częścią kultury ma więc za zadanie pełnić szeroko pojęte funkcje społeczne, a także odgrywać istotną rolę w procesie kulturotwórczego oddziaływania na świadomość społeczną, przez propagowanie i rozwijanie (np. przez muzea) poczucia więzi historycznej lokalnych społeczności z własnym środowiskiem, jego historią i pradziejami (Lech 1994, 18). Ponadto do jej zadań należy współtworzenie teraźniejszości i kultury, której jest częścią i w której funkcjonuje (Mamzer 2011a, 35).

2. DZIEJE ZAINTERESOWAŃ ARCHEOLOGICZNYCH I ARCHEOLOGII W POLSCE

W niniejszym rozdziale zasadniczą uwagę skupiam na obecnej kondycji archeologii polskiej i opisie elementów, składających się na jej współczesną panoramę, będących rezultatem przemian po roku 1989. Niemniej w celu uchwycenia aktualnej specyfiki archeologii i wyróżnienia nowych zjawisk, zachodzących w jej kontekście, a także w stosunku człowieka do przeszłości, krótko nawiążę do wcześniejszych okresów. Interesować mnie będą dwa główne zagadnienia, mianowicie funkcje i rola archeologii w danym okresie historycznym oraz znaczenie kreowanych przez nią wizerunków przeszłości. W sposób bardziej szczegółowy odnosił się będę do kwestii dotyczących tego, jaka przeszłość była ważna, potrzebna i konsekwentnie kreowana na poszczególnych etapach jej rozwoju oraz jaką rolę odgrywała archeologia w społeczeństwie i jak postrzegała swe relacje i powinności wobec społeczeństwa. Powiązane z nimi aspekty dotyczyć będą również tego, jak archeologia zapatrywała się na zagadnienia edukowania społeczeństwa na temat badanej przez nią przeszłości, popularyzowania wiedzy w tym zakresie, jakim celem to służyło, czy wreszcie jaki był jej stosunek i powinności wobec materialnych relikwów przeszłości, czyli dziedzictwa archeologicznego.

2.1. Od zarania do II wojny światowej

Archeologia, zarówno na świecie, jak i w Polsce, nie zaistniała jako w pełni uformowana, samodzielna i pełnoprawna dyscyplina naukowa, lecz kształtowała się stopniowo, w rezultacie zróżnicowanych procesów i działań (np. Kostrzewski 1949; Abramowicz 1970; 1983; 1987; 1991; 1992; Gąssowski 1970; Stolpiak 1984; Kaczmarek 1996; Schnapp 1996; Thomas 2004; Trigger 2006). Pomijając znany już od czasów starożytnych sam fakt zainteresowania przeszłością i zabytkami z przeszłości, początki rozwoju archeologii jako wyodrębnionej dyscypliny naukowej należy umiejscowić w okresie, gdy „zbieracze i kolekcjonerzy” starożytności zaczęli wypracowywać sposoby racjonalnego wykorzystywania pozyskanych materiałów do prób rekonstrukcji przeszłości (Ashmore, Sharer 2008, 25). W Polsce ów wzrost zainteresowania starożytnościami w XVIII w., przejawiający się w tworzeniu prywatnych kolekcji i zbiorów przedmiotów antycznych, określić można podejściem estetyzującym, „które ocenia te zabytki jako wzory różnego stopnia doskonałości, do których nowożytni powinni usiłować się zbliżyć” (Abramowicz 1992, 36). Wiek XVIII odnotował też narodziny nastawienia historyzującego, „dla którego zabytki przeszłości są źródłem o niej mówiącym i wtedy autentyczność jest rzeczą podstawową” (Abramowicz 1992, 36). Chodziło w nim nie tyle o wykluczenie podejścia estetycznego, ile raczej o rodzące się przekonanie, że dany

przedmiot pochodził z przeszłości, i tym samym stanowił świadectwo tamtych czasów. Zaowocowało to wykształceniem się postawy naukowej i rozpoczęciem prowadzenia badań archeologicznych, mających na celu poznanie rzeczywistości twórców tych przedmiotów. Wraz z rozwojem zainteresowania kolekcjami antycznymi pojawiły się liczne zbiory starożytności krajowych, zaś jeden w większych posiadał król Stanisław August Poniatowski (Abramowicz 1992, 34). Informacje o znaleziskach pradziejowych miały trafiać do społeczeństwa za pośrednictwem muzeów oraz prywatnych kolekcji. Wiedzę o starożytnościach przekazywano też w szkołach – w programie Komisji Edukacji Narodowej znajdowała się nauka o starożytnościach (Abramowicz 1992, 37). W 1768 r. wysunięto zaś propozycję utworzenia pierwszego w Polsce muzeum prehistorycznego (Kostrzewski 1949, 11).

Przełom wieku XVIII i XIX wniósł nowe treści w formowanie się podwalin polskiej archeologii, co posiadało ścisły związek z sytuacją polityczną, wynikłą z utraty w 1795 r. przez Polskę niepodległości. W XIX w. wydzielają się dwie wyraźne tendencje, mianowicie zwiększenie zainteresowania starożytnościami krajowymi oraz wyłonienie się archeologii jako nauki. W pierwszym przypadku zaobserwować można zabarwione dozą romantyzmu odwoływanie się do odległej przeszłości i pradawnych tradycji, zaciekawienie ludzi przeszłością własnego narodu po upadku państwa. Rozwój zainteresowań starożytnictwem krajowym w dobie romantyzmu, jak wskazuje Danuta Piotrowska (2004, 92-93), związany był z procesami kształtowania się nowoczesnych narodów. Pisze ona: „*w zabytkach archeologicznych upatrywano pozostałości po pogańskich przodkach chrześcijańskiej Europy. Emocjonalny stosunek do przeszłości i zabytków archeologicznych trwał nadal w okresie pozytywizmu. Na przeszłość patrzono przez pryzmat »racji stanu« własnych narodów*” (Piotrowska 2004, 93). Legendarne przeszłości wywoływały różne emocje o zabarwieniu nacjonalistycznym. Podejmowano też próby ożywiania pogańskiej i słowiańskiej przeszłości narodu w celu podtrzymywania więzi z rodzimą tradycją, oraz umacniania za jej pośrednictwem jedności narodowej. Celem działania starożytników (głównie arystokracji) było wspieranie społeczeństwa w poszukiwaniu własnej tożsamości narodowej i walka o jej zachowanie. Kolekcjonowanie starożytności miało dwie strony, mianowicie formalną oraz ideologiczną. Formalna odnosiła się do ratowania spuścizny narodowej, zagrożonej zniszczeniem, zaś ideologiczny aspekt powodował, iż zabytki te zaczęły funkcjonować w społecznej wyobraźni jako symbole narodowej przeszłości, pobudzając dumę narodową oraz będąc dowodem na polskość ziem, znajdujących się w tym okresie pod obcym panowaniem (Żak 1974, 31-32).

Druga z przywoływanych tendencji dotyczyła procesu wyłonienia się archeologii jako dyscypliny naukowej. Aczkolwiek archeologia wyrosła z amatorskich fascynacji starożytnymi zabytkami, jej powstanie było powiązane z ówczesnymi procesami społeczno-kulturowymi, rodzeniem się świadomości narodowej, jej stymulowaniem i podtrzymywaniem w okresie zaborów (Kobyliński 2009b, 107).

Ukształtowanie się archeologii jako samodzielnej dyscypliny naukowej nastąpiło w drugiej połowie XIX w., czemu towarzyszył zarówno rozwój organizacyjny, jak i wypracowanie własnej metodyki badań i procedur badawczych, oraz rozwój refleksji naukowej. W okresie tym w bardziej naukowy sposób zaczęto podchodzić do starożytności krajowych, rozpoczęto systematyzowanie zbiorów zabytków oraz podejmowano próby wprowadzenia periodyzacji dziejów. Rozwijała się także postępową myśl związana m.in. z odrzuceniem paradygmatu biblijnego, przyjęciem schematu chronologicznego, porządkującego pradzieje, mianowicie stworzonej w 1836 r. koncepcji trzech epok Christiana J. Thomsena, a także akceptacją założeń ewolucjonizm, darwinizmu oraz dyfuzjonizmu. Wykształciły się również zręby organizacyjne archeologii i powstały instytucje archeologiczne, mające za zadanie realizowanie różnych celów. Z koniecznością zabezpieczenia powiększającej się liczby źródeł archeologicznych wiązał się rozwój w drugiej połowie XIX i na początku XX w. muzealnictwa archeologicznego, będący z kolei *conditio sine qua non* rozwoju polskiej archeologii; muzea archeologiczne należy więc uznać za kolebkę archeologii (Czopek 2000, 16; Kowalska, Kowalski 2011, 86). Ukształtowały się wówczas także główne ośrodki badawcze, w tym uniwersyteckie – w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Lwowie oraz Wilnie, na ten okres przypada także działalność wielu wybitnych polskich archeologów. Warto nadmienić, że rozwój archeologii, zwłaszcza placówek uniwersyteckich, odbywał się odmiennie w trzech zaborach, a owa różnorodność tradycji objawia się po dziś dzień w różnych szkołach teoretycznych (Kadrow 2011, 127-132). W okresie po I wojnie światowej utrwalono podstawy organizacyjne archeologii w zakresie placówek uniwersyteckich, muzealnych oraz konserwatorskich: organizacja form instytucjonalnych dawała archeologii gwarancję jej sprawnego działania (Stolpiak 1984). Doprowadzono także do nadania archeologii charakteru naukowego, organizowano liczne wystawy, kongresy archeologiczne, należy odnotować również aktywizację badań terenowych na rozległych stanowiskach z różnych epok, które doprowadziły do poczynienia szeregu znaczących odkryć, m.in. kopalni krzemienia pasiastego w Krzemionkach Opatowskich czy osady obronnej kultury łużyckiej w Biskupinie. Rozwój archeologii polskiej został przerwany przez wybuch II wojny światowej.

W okresie, w którym doszło do ukonstytuowania się archeologii jako samodzielnej dyscypliny naukowej, ukształtowała się szkoła archeologii kulturowo-historycznej (Minta-Tworzowska 1987; Mamzer 2004, 132-145; Mamzer, Ostoja-Zagórski 2007, 136-137; Minta-Tworzowska, Rączkowski 2007, 223; Marciniak 2012a, 32-39). Wyrosła ona z inspiracji niemiecko-austriackiej szkoły etnologicznej i została uformowana w duchu pozytywizmu, dyfuzjonizmu oraz indukcjonizmu. Charakteryzowały ją pozytywistyczne ukierunkowanie badań, wiara w obiektywizm, empiryzm poznawczy oraz w kumulatywny charakter wiedzy, jak również przekonanie, że archeologia – w przeciwieństwie do innych dyscyplin, zajmujących się badaniem przeszłości – na podstawie źródeł archeologicznych od-

ślania, innymi słowy, obiektywnie rekonstruuje przeszłą rzeczywistość. Ponadto cechowała ją wiara w czyste fakty rekonstrukcji w postaci kultur archeologicznych, sytuowanych w następujących po sobie sekwencjach czasowo-przestrzennych. Zainteresowania archeologów skupiały się głównie na śledzeniu genezy, rozwoju i zaniku kultur archeologicznych, poszukiwaniu między nimi wzajemnych relacji i oddziaływań, określaniu chronologii znalezisk, klasyfikowaniu i typologizowaniu źródeł archeologicznych itd. Każda zmiana kulturowa, obserwowana w kulturze materialnej, była zazwyczaj tłumaczona jako efekt migracji bądź dyfuzji ludzi. Tym samym ontologizowano kultury archeologiczne (Minta-Tworzowska 2000b, 188), nadając im cechy bytów realnie istniejących: zakładano, że są one pozostałością po przeszłych społecznościach i łączono je z konkretnym etosem.

Nastawienie archeologii kulturowo-historycznej na badanie konkretnych kultur i ich określanie pod kątem etnicznym pozostawało w związku z wykazywaniem tożsamości społeczeństw ówczesnie zamieszkujących dany obszar ze społecznościami, które zamieszkiwały go w odległej przeszłości. W konsekwencji, koncepcja kultury archeologicznej była wykorzystywana do uzasadniania obecności grup ludzkich na danym terytorium. Ostatnie dziesięciolecia XIX w. oraz pierwsze dekady XX w. w Europie stanowiły okres dominacji historii narodowych, dla których najważniejszym podmiotem dziejów był własny naród, natomiast treścią historii walka narodów o panowanie nad innymi wspólnotami narodowymi (Pomian 2002, 13-14; Piotrowska 2004, 94). Naród postrzegano jako nieodłączny od swego terytorium, do którego były przypisane od niepamiętnych czasów: „prawdziwy naród [...] nie przybył na swe terytorium, choćby w bardzo dawnych czasach, ale jest w nim zakorzeniony od zawsze. Prawdziwy naród jest na swym terytorium autochtonem” (Pomian 2002, 14)³. Zabytki archeologiczne natomiast stawały się argumentem, który w sferze ideologicznej potwierdzał naturalne prawa wspólnot narodowych do zajmowanych przez siebie terenów (Piotrowska 2004, 94). Okres po odzyskaniu przez Polskę niepodległości to czas rodzenia się postaw nacjonalistycznych⁴ i uzasadniania polskości ziem zachodnich. Prahistoria polska funkcjonowała wtenczas w „służbie narodowego samoutwierdzenia”, traktowanego jako oręż w walce o zachowanie istnienia współczesnych społeczności, co jednocześnie stanowiło istotę

³ Taki sposób myślenia o przeszłości Krzysztof Pomian (2002, 10) określa mianem historii etnicznej, w odróżnieniu od przeszłości biblijnej oraz antycznej. Przeszłość etniczna to opowieść o przeszłości ludu bądź plemienia, do którego należał sam dziejopis, bądź którego władcy służył wiedzą. Interesuje ona tych, którzy uważają się za potomków bądź dziedziców terytorium, jakie obecnie zajmują. Z kolei przeszłość biblijna (święta) to historia powszechna ujmowana jako historia zbawienia całej ludzkości przez Chrystusa. Natomiast przeszłość antyczna (powszechna) posiada ponadnarodową ważność, jest wspólnym dziedzictwem ludów chrześcijańskich i europejskich.

⁴ Należy przy tym mieć na uwadze, że nacjonalizm w archeologii, związany z instytucjonalizacją oraz profesjonalizacją tej dyscypliny (nie tyle narodowe, co często nacjonalistyczne podejście), rozpoczął się przed I wojną światową, z nasileniem w latach 20. i 30. XX w., stanowiąc nie tylko fenomen polski, ale zjawisko na skalę europejską (Arnold 1997-1998; Biehl, Gramsch, Marciniak 2002, 27; też Kohl, Fawcett 1995; Díaz-Andreu, Champion 1996).

archeologii kulturowo-historycznej (Mamzer 2004, 132-138; Mamzer, Ostoja-Zagórski 2007, 136-137). Uprawiana wówczas archeologia i polityka oraz interpretacje etniczne czynionych przez archeologię odkryć, miały ścisły związek z sytuacją polityczną państwa polskiego, stającego coraz wyraźniej w obliczu konfrontacji ideologicznej z państwem niemieckim (Piotrowska 2004, 105). Od archeologii oczekiwano dostarczenia argumentów i udowodnienia autochtoniczności naszego narodu oraz prawa do zamieszkiwania przez Polaków obszarów, odzyskanych na mocy postanowień traktatu wersalskiego⁵. Okres ten stanowił m.in. arenę ostrych sporów ideologicznych pomiędzy archeologami polskimi i niemieckimi, zwłaszcza Józefa Kostrzewskiego z Gustafem Kossinną, o etniczną przynależność ziem w dorzeczu Odry i Wisły, jak i mających na celu obalenie tez o niższości rasowej oraz cywilizacyjnej Słowian wobec Germanów (Rączkowski 1996; Piotrowska 1997-1998). Znamienne było ideologiczne wykorzystywanie w tym sporze wykopalisk w Biskupinie, cieszących się wsparciem ówczesnych władz polskich (Piotrowska 2004; Grossman 2011, 188-190). W omawianym okresie uwidoczniła się więc światopoglądowa funkcjonalność prahistorii oraz jej rola w rozstrzygnięciu problemów narodowo-politycznych. Z jednej strony zaobserwować można realizowanie przez archeologię założeń ideologiczno-propagandowych w dobie rewizjonistycznych dążeń niemieckich do naszych ziem zachodnich, upolitycznienie archeologii i jej uwikłanie w konflikty polityczne, z drugiej zaś wykorzystanie odkrywanych w trakcie wykopalisk przedmiotów kultury materialnej do budowania przez archeologów wielkich syntez pradziejów, bowiem takie zadanie stawiało przed nimi ówczesne społeczeństwo.

W omawianym okresie ważne zadanie stanowiła również ochrona zabytków archeologicznych, która była realizowana w różny sposób. Świadomość konieczności ich ochrony istniała już od epoki romantyzmu, czego przejawem były wysiłki licznych przedstawicieli społeczeństwa polskiego, towarzystw miłośników starożytności oraz różnych gremiów naukowych, podejmowane w celu ratowania spuścizny narodowej przez zniszczeniem. Ratowanie zabytków archeologicznych postrzegano jako patriotyczny obowiązek ochrony polskości przed działaniami zaborców (Jakimowicz 1929, 1-2; Abramowicz 1991, 15; Blombergowa 1999, 116-117; Czopek 2000, 17; Drela 2006, 14). Choć w okresie zaborów ochrona zabytków odbywała się na podstawie aktów prawnych państw zaborczych, jednak te miały na celu nie dbałość o dziedzictwo kultury polskiej, co wzbogacanie własnych zbiorów muzealnych, m.in. wywożąc pamiątki polskiej kultury narodowej (Blombergowa 1999, 117).

W roku 1907 Erazm Majewski w swoistym kodeksie etycznym: „Dziesięcioro przykazań archeologiczno-przedhistorycznych” wyekspozował główne zagroże-

⁵ Jak wskazuje Jerzy Kmiecinski (2012, 1162): „w związku z tym prahistoria, jak zresztą każda nauka społeczna, obok funkcji naukowej, zaczyna pełnić funkcję komponentu mającego uzasadniać prawo do ziemi ojczystej lub dokładniej – do obszaru zajmowanego”.

nia, wiążące się z ochroną zabytków archeologicznych. Odnosił się w nim głównie do ich przypadkowych odkrywców i znalazców, sformułował jednak także zasady, które powinny być respektowane przez archeologów (Majewski 1907; cyt. za: Zeidler, Trzciniński 2009, 167). Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wprowadzono własne przepisy regulujące prawną sytuację ochrony zabytków i dopiero od tego czasu można mówić o początkach regularnego konserwatorstwa archeologicznego. W 1919 r. powołano do życia Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, odgrywające rolę centralnej administracji do spraw ochrony zabytków archeologicznych i spełniające funkcje opiniodawcze w tym zakresie (Stolpiak 1984, 53-61, 93-101). Zostało ono rozwiązane w 1928 r., jego kompetencje zaś przejęło Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, jako państwowy instytut badawczy o szerokim zakresie działania (Konopka 1983, 8; Abramowicz 1991, 114-115; Blombergowa 1999, 125-126, 128). Jego zakres i obowiązki określało Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1928 r., wskazujące, że w ich zakres wchodzi „*badania prehistorii przede wszystkim na terytorium Państwa Polskiego, konserwacja zabytków prehistorycznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, szerzenie wiedzy w dziedzinie archeologii przedhistorycznej przede wszystkim przez gromadzenie i opracowywanie materiałów naukowych oraz popieranie badań w tej dziedzinie*” (Blombergowa 1999, 128).

Innym, nie mniej istotnym zagadnieniem była popularyzacja odkryć archeologicznych. Wynikała ona z przekonania o dużym znaczeniu, jakie miało upowszechnianie wiedzy o zabytkach archeologicznych w społeczeństwie, a także o konieczności wzajemnej współpracy ze społeczeństwem w zakresie skutecznej ich ochrony. Początkowo ważną rolę na tym polu odgrywały towarzystwa miłośników starożytności i stowarzyszenia naukowe. Z ich inicjatywy podejmowano liczne działania, m.in. prowadzono aktywność kolekcjonerską, gromadzono zabytki pochodzące z odkryć i przypadkowych znalezisk, organizowano ich publiczne wystawy czy podejmowano działalność wydawniczą (Czopek 2000, 17; Chowaniec 2010, 64). Inicjatywy w tym zakresie miały głównie na celu pobudzanie wśród ludzi postaw patriotycznych w okresie ówczesnej bezpaństwowości. Stopniowo działalność w zakresie popularyzacji wiedzy o pradziejach i archeologii przejmowały powstające muzea archeologiczne, udostępniające zabytki szerokiemu gronu odbiorców, szerzące wiedzę o przeszłości za pośrednictwem wystaw i realizujące tym samym cele oświatowo-dydaktyczne. Działalność dydaktyczna była podejmowana także przez placówki uniwersyteckie. Ważną rolę na tym polu odgrywały również czasopisma, jak choćby *Przegląd Archeologiczny czy Z Otchłani Wieków*. Ostatnie z wymienionych zostało założone w 1926 r., mając za cel popularyzowanie wyników badań naukowych w zakresie archeologii, upowszechnianie zadań i celów prehistorii, szerzenie idei ochrony zabytków archeologicznych oraz kreowanie klimatu dla zrozumienia potrzeby ochrony zabytków (Stolpiak 1984, 163). Wspomnieć należy także o działalności na polu popularyzatorskim wybitnych

archeologów, m.in. Erazma Majewskiego, od 1899 r. redaktora pisma *Światowit*, który już wcześniej w licznych artykułach prasowych informował społeczeństwo o najnowszych odkryciach archeologicznych (Antoniewicz 1923, 9; cyt. za: Chowaniec 2010, 81), czy Józefa Kostrzewskiego, którego zasługą było m.in. spopularyzowanie zagadnień archeologii wśród nauczycieli i miłośników krajoznawstwa (Konopka 1983, 9; Stolpiak 1984, 161). Inne inicjatywy popularyzujące wiedzę o zabytkach archeologicznych i archeologii polegały m.in. na wydawaniu na ten temat prac popularnonaukowych, wygłaszaniu wykładów, organizowaniu wycieczek historycznych do miejsc związanych z dziedzictwem archeologicznym, podejmowaniu akcji propagandowych wśród nauczycieli szkół powszechnych, tworzeniu szkolnych kółek historycznych, organizowaniu odczytów czy pogadanek dla miejscowej ludności w trakcie trwania badań wykopaliskowych czy wydawaniu przewodników po lokalnych zabytkach. Działania te bez wątpienia przyczyniały się do ożywienia zainteresowania znaleziskami archeologicznymi i ich ratowania (Stolpiak 1984, 160; Czopek 2000, 22; Chowaniec 2010, 83-89). Istotną rolę w zakresie popularyzacji wiedzy o przeszłości odegrały wreszcie wykopaliska w Biskupinie, wyrażające się choćby w planach przekształcenia Biskupina w rezerwat archeologiczny, co zniweczył wybuch II wojny światowej (Grossman 2011, 190).

* * *

Podsumowując, w omawianym okresie wiedza o badanej przez archeologię przeszłości była przedmiotem społecznego zainteresowania, zarówno szerokich rzesz obywateli, jak i władz państwowych, co wyrastało z potrzeb społecznych oraz politycznych. Głównymi powodami zainteresowania się w tym czasie badaną przez archeologię przeszłością początkowo było zaspokajanie ciekawości oraz rozrywka dla klas wyższych, następnie wspieranie społeczeństwa w walce o zachowanie tożsamości narodowej i legitymizacja praw do zamieszkałego przez nie terytorium, a także informowanie i edukowanie społeczeństwa na temat przeszłości, a przez to zwiększanie świadomości konieczności ochrony zabytków archeologicznych. Jednym z ważniejszych motywów odwoływania się do przeszłości była niewątpliwie potrzeba kreowania i podtrzymywania jedności i tożsamości narodowej oraz społecznej ciągłości, stanowiących kluczowy element w kształtowaniu się tożsamości grupowych (Halbwachs 2008, 170-171). Zasadniczą rolę odgrywało tu poczucie wspólnej przeszłości: świadomość wspólnego losu, posiadania tych samych przodków, a także repertuar zrozumiałych dla danego narodu czy grupy symboli. Znaczenie posiadała więc wówczas przeszłość narodowa, przeszłość etniczna (Pomian 2002, 14), ważna z politycznego punktu widzenia, interesująca tych, którzy uważali się za potomków bądź dziedziców zajmowanego terytorium. Tym samym uwypuklone zostały funkcje integracyjna, legitymizująca oraz tożsamościowa przeszłości.

Istotną rolę do odegrania w omówionych procesach miała archeologia, która jako dyscyplina naukowa ukształtowała się w drugiej połowie XIX w. Jedną ze społecznych funkcji ówczesnej archeologii (nie tylko polskiej, lecz europejskiej) było śledzenie korzeni państw narodowych, udowadnianie ich autochtoniczności oraz uzasadnianie prawa do ich istnienia. Przed archeologią stawiano określone cele ideologiczne i propagandowe, oprócz naukowych pełniła ona ważne funkcje społeczne i polityczne, dostarczając wiedzy na temat początków ówczesnych jej społeczności i zapewniania w naukowy sposób, że jej obecni mieszkańcy danych terytoriów zamieszkiwali je od zamierzchłych czasów (Biehl, Gramsch, Marciniak 2002, 29). Paradoksalnie, uwikłanie archeologii w te debaty przyczyniły się do uwypuklenia jej politycznego znaczenia, co doprowadziło do podniesienia jej rangi jako dyscypliny praktycznej i użytecznej w teraźniejszości (Marciniak 2012a, 36).

2.2. Lata 1945-1989

Okres po II wojnie światowej rozpoczął się od odbudowy zniszczonych struktur archeologicznych: budynków, bazy materiałowej, a także kadry naukowej. Dynamiczny rozwój archeologii w tamtym czasie uwidocznił się przede wszystkim w jej organizacji: do połowy lat 50. przypada proces instytucjonalizacji archeologii. Placówki archeologiczne zostały wówczas skupione (taki stan trwa do dzisiaj) w czterech zasadniczych pionach administracyjno-organizacyjnych o różnym i wyraźnie zaznaczonym zakresie kompetencji, mianowicie: instytutach oraz katedrach uniwersyteckich, Instytucie Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk (obecnie Instytucie Archeologii i Etnologii PAN), muzeach archeologicznych i wielodziałowych muzeach regionalnych, a także wojewódzkich placówkach Państwowej Służby Ochrony Zabytków (Mamzer, Ostoja-Zagórski 2007, 144). Wszystkie one w określonym zakresie były kontrolowane oraz finansowane przez państwo. Każdy z sektorów charakteryzował się własną specyfiką i stał przed różnymi wyzwaniami. W założeniu, w domenie uniwersytetów (archeologii akademickiej) znajdowała się edukacja, dydaktyka oraz przygotowywanie kadr do pracy we wszystkich pionach archeologii, Polska Akademia Nauk była odpowiedzialna za badania naukowe, muzea archeologiczne za zabezpieczanie substancji zabytkowej, działalność wystawienniczą i popularyzatorską, natomiast Pracownie Konserwacji Zabytków za ochronę zabytków archeologicznych oraz badania ratownicze. Taki podział miał uzasadnienie merytoryczne i wynikał z mocno zróżnicowanych zadań naukowych, dydaktycznych, oświatowych i konserwatorskich, jakie realizowała archeologia (Lech 1994, 23).

Organizacja archeologii pod kątem instytucjonalnym i centralizacja instytucji archeologicznych były jednak „*marginiesem szerokiej dyskusji na temat dostosowania prehistorii do nowych warunków*” (Kaczmarek 1996, 166), która miała na

celu przebudowę metodologiczną dyscypliny, będącą efektem wprowadzenia do nauk humanistycznych, jako obowiązującego dogmatu, filozofii materializmu historycznego. Archeologia miała stać się nauką historyczną, opartą na założeniach materializmu dialektycznego i historycznego. Główne zadanie stawiane teraz przed archeologią miało polegać na poznawaniu „*historii rozwoju sił wytwórczych, stosunków produkcji i nadbudowy ideologicznej, z uwzględnieniem specyfiki etnicznej w procesie historycznym*” (Wartołowska 1955, 71; cyt. za: Kaczmarek 1996, 166), miarą zaś wartości badań archeologicznych stało się kryterium ich postępowości. Do archeologii zaczęto wprowadzać nową terminologię, nazwę „prehistoria” przemianowano na „prahistorię”, zaś terminem „archeologia” zaczęto określać wszystkie dyscypliny, które w swej praktyce posługiwały się metodą wykopaliskową (Hensel 1971, 450; Abramowicz 1991, 152; Kaczmarek 1996, 166).

Okres ten, aczkolwiek niejednolity (Barford 1993; 1995; Lech 1997; 1997-1998; Lozny 2011), zbiegł się ze zmianą ustroju politycznego w Polsce oraz narzucającym obcej władzy. Do roku 1956 trwał okres politycznej oraz administracyjnej presji na naukę z pozycji ideologii marksistowskiej (Abramowicz 1991, 146-155; Lech 1997, 198-210). Skutkowało to naciskiem władz na środowisko naukowe, koniecznością dostosowania się do dyktatu panującej ideologii i stosowaniu w praktyce zasad materializmu historycznego i dialektycznego (Abramowicz 1991, 157; Burda 2004, 332). Celem archeologii⁶ – co podkreślał Włodzimierz Antoniewicz (1953, 12; cyt. za: Abramowicz 1991, 154) – miało być „*wykrywanie praw rozwoju społeczeństwa w epokach przedkapitalistycznych na podstawie specyfiki dostępnych poznaniu naukowemu zabytków kultury materialnej*”. Ów „wymuszony przewrót metodologiczny” (Abramowicz 1991, 146; też Tabaczyński 2000) i przebudowa w tym zakresie archeologii zaowocowały m.in. intensyfikacją badań nad problematyką społeczno-gospodarczą, opartą na narzuconych odgórnie założeniach materializmu historycznego. Elementy marksistowskie przejawiały się m.in. w wyborze wiodących problemów badawczych, selekcji oraz hierarchizacji faktów, stosowanej terminologii oraz aparacie pojęciowym (Tabaczyński 2000, 516-517; Burda 2004, 332-333). Jako tematy inspirowane ideologicznie wskazać można m.in. materializm dialektyczny, periodyzacja rozwoju społecznego, procesy społeczno-ekonomiczne, działalność wytwórcza, badania religioznawcze, postęp jako matryca dziejów, postęp dotyczący periodyzacji pradziejów czy socjalistyczne koncepcje rozwiązań społeczno-ekonomicznych oraz politycznych (Barford 1995, 41-49; zob. polemika Lech 1997, 195-208). Ilość prac podejmują-

⁶ Z kolei Jerzy Gąsowski (1956, 85) pisał: „*archeologia w Polsce walczy o coraz lepsze, coraz pełniejsze poznawanie historii rozwoju społeczeństw zamieszkujących ongiś nasze ziemie. Metoda materializmu historycznego pozwoliła stworzyć z niej naukę w pełni społeczną, naukę o człowieku i dla człowieka, gałąź wiedzy humanistycznej. Badając najdawniejsze nasze społeczeństwo odkrywamy w dynamice jego postępu obiektywne prawa rozwoju, których znajomość stanowi najpotężniejszą zdobycz marksistowskiej nauki historycznej*”.

cych te zagadnienia stanowiła jednak niewielki procent ogółu (Abramowicz 1991, 147-151; Urbańczyk 2000, 54; Barford 2002, 92). Niektórzy badacze twierdzą, że w przypadku archeologii polskiej w dużym stopniu mieliśmy do czynienia z marksizmem „deklaratywnym” (Minta-Tworzowska 1994, 136; Barford 1995, 8-31; Kadrow 2011, 132; Lech 1997, 183; Urbańczyk 2000, 54-55), co polegało na wprowadzaniu w pracach jedynie pewnych pojęć i idei marksistowskich, zaś dalsze postępowanie badawcze realizowało odmienny model konceptualizacji archeologii, np. dyfuzjonistyczny. Po roku 1956, jako reakcję na materializm oraz sposób na nieangażowanie się w komunizm zauważa się „ucieczkę w źródła” – odejście przez wielu badaczy od nawiązań teoretycznych do materializmu historycznego na rzecz „bezpiecznego” empiryzmu i obiektywizmu badań (Kadrow 2011, 132; Marciniak 2011, 181). W latach 70. i 80. XX w., przy braku większych nacisków instytucjonalnych, doszło do osłabienia zainteresowania marksizmem w archeologii polskiej⁷.

W omawianym okresie, podobnie jak w poprzednim, zaobserwować można silne „upolitycznienie” badań archeologicznych i archeologii oraz wykorzystywanie wyników badań archeologicznych w ramach państwowej propagandy (Marciniak 2006, 158; 2011, 181). Archeologia odgrywała ważną rolę społeczną oraz polityczną w kreowaniu nowej świadomości narodowej społeczeństwa polskiego po rewizji granic w 1945 r. Położono wówczas nacisk na badanie korzeni społeczeństwa polskiego oraz historię najstarszych miast Polski. Jeden z wiodących wątków badawczych stanowiła problematyka etniczna, zwłaszcza etnogeneza Słowian, owocująca wiązaniem kultur archeologicznych z konkretnym etnosem (Mamzer 1999). Po II wojnie światowej presja ze strony władz wymogła na archeologach zainteresowanie się okresem wczesnego średniowiecza, zwłaszcza na tzw. Ziemiach Odzyskanych, oraz w kontekście Programu Badań nad Początkami Państwa Polskiego, który zbiegł się z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego. Idea państwowych obchodów tejże rocznicy, którą przeciwstawiano kościelnym obchodom Milenium Chrztu Polskiego, została sformułowana w założeniu programowym już w 1946 r. przez Witolda Hensla, który pisał iż „*wielkiej wagi i doniosłości dziejowej rocznicę nakładają na nas obowiązek solidnego ich przygotowania*” (Hensel 1946a, 3; też Abramowicz 1991, 155; Kurnatowska 2007, 39). Proponował on jednocześnie, aby tysiąclecie państwa polskiego uczcić m.in. poprzez podjęcie badań archeologicznych w punktach ważnych dla jego genezy. Zaowocowało to szeroko zakrojoną i pomyślnie realizowaną akcją badawczą, mającą dostarczyć

⁷ Opinie dotyczące tego, w jakim stopniu ideologia marksistowska odcisnęła swe piętno na archeologii polskiej, są zróżnicowane. Wśród ocen można spotkać dezaprobatę wobec archeologii marksistowskiej (Bursche, Taylor 1991; Marciniak, Rączkowski 1991; Barford 1995, 7-75), jak również aprobatę obowiązującego światopoglądu (Tabaczyński 2000, 513-526). Pojawiły się także głosy, iż marksizm w archeologii polskiej nie stanowił przełomu w sensie paradygmatycznym, a jedynie „uteoretycznił” dyscyplinę i poszerzył zakres jej zainteresowań (Minta-Tworzowska 2000c, 527-536; por. też Abramowicz 1991, 131-194; Kaczmarek 1996, 207-211).

jak najwięcej zróżnicowanych źródeł, rzucających światło na jego początki. Rozległe badania wykopaliskowe, korzystające ze znacznego finansowego wsparcia ówczesnych władz państwowych, prowadzone były m.in. w Gdańsku, Szczecinie, Kołobrzegu, Opolu czy Wrocławiu. Towarzyszyły im szerokie działania popularyzatorskie oraz wystawiennicze, m.in. w prasie codziennej i tygodnikach ukazywały się liczne informacje z badań, powstawały publikacje popularnonaukowe (Kurnatowska 1999, 167; 2007, 38-39, 43). Archeologiczne badania milenijne, prowadzone na niespotykaną dotychczas skalę, stanowiły wielkie przedsięwzięcie naukowe, ideologiczne, polityczne i propagandowe, jak również olbrzymi postęp w metodach badań archeologicznych⁸. Wywołały rezonans społeczny, wzbudzały duże zainteresowanie wśród mieszkańców terenów, na których się odbywały, jak również odegrały istotną rolę w integracji społeczeństwa polskiego. W takim zakresie powinny być oceniane pozytywnie, będąc przykładem tego, jak zainteresowanie przeszłością narodu może stać się inspiracją dla podejmowania badań archeologicznych, jednocześnie zaś stanowić dowód społecznej doniosłości odkryć archeologicznych. Prowadziły jednak także do pewnych wynaturzeń, biorących się m.in. z faktu, że badania archeologiczne miały jedynie dostarczyć argumentów i dowodów w celu legitymizowania aktualnych wydarzeń politycznych (Kobyliński 2009b, 108).

Nieujętym i niezbyt wyraźnie sformułowanym celem w ramach programu milenijnego, który jednak silnie zaistniał w świadomości badaczy i miał się zakorzenić w świadomości społecznej mieszkańców tzw. Ziemi Odzyskanych, była konieczność udowodnienia ich polskości i słowiańskości, stworzenie przeświadczenia o powrocie tychże ziem do macierzy, wykazanie ich bliskości kulturowej z państwem polskim oraz ich wysokiego poziomu rozwoju kulturowego (Kobyliński, Rutkowska 2005; Kurnatowska 2007, 39-40). Legitymizacja polskości (prasłowiańskości) tych terenów po rewizji granic oraz akcje propagandowe miały za zadanie udowodnić ich mieszkańcom, że ziemie te od dawna są polskie. Jak pisał Jerzy Gąssowski: (1970, 245): *„ta świadomość zasiedziałości, praw nabytych przez wieki, potrzebna była jak chleb i powietrze tym, którzy przybyli na te ziemie z innych stron kraju, a którzy pragnęli uważać je za swoje”*. Ówczesne władze odwoływały

⁸ Program Badań nad Początkami Państwa Polskiego, jak wskazuje Marek Konopka (2011, 80), poza znaczącymi odkryciami, przyniósł trzy dalekosiężne skutki: (1) stworzenie interdyscyplinarne-go, efektywnego modelu współdziałania i współpracy wielu nauk humanistycznych i przyrodniczych, zajmujących się dziedzictwem przeszłości i zabytkami; (2) wprowadzenie na stałe do świadomości społecznej przekazu, że archeologia odsłania nowe, często spektakularne fakty z dziejów państwa i narodu, czyli przekonania o społecznej doniosłości odkryć archeologicznych; (3) przesunięcie czasowego zakresu działania archeologii w głąb średniowiecza. Autor wskazuje, iż ujemne strony badań nad początkami państwa polskiego uwidaczniają się przede wszystkim w ogólnym niedorozwoju metodycznym i metodologicznym archeologii. Stąd *„[...] zabrakło na ogół świadomie zarysowanego programu przestrzennego badań na poszczególnych obiektach”* oraz *„[...] nie wykorzystano w pełni ogromnych możliwości pełniejszego rozpoznania form przestrzennych większych aglomeracji osadniczych w sprzyjających takim badaniom warunkach powojennych zniszczeń”* (Konopka 2011, 80).

się do pewnych mechanizmów, które miały wzmacniać więzi społeczne, z historii wybrano pewne wydarzenia, którym nadano rangę symboli narodowych i nawiązując do nich, uzasadniano zaistniałe fakty polityczne, tworząc w ten sposób państwową wykładnię dziejów (Ciesielska 2006, 65-66). Przed archeologią stawiano więc cele polityczne, z wyników i ustaleń jej badań korzystano w celach propagandowych, dążąc do przekonania społeczeństwa do zaakceptowania nowych granic i uprawomocnienia istniejącego *status quo*, m.in. forując hasła „odzyskania starych piastowskich ziem” czy „Ziemie Odzyskane”.

W omawianym okresie silnie uwypuklony został aspekt społecznych funkcji archeologii, wynikających z realizowania przez nią żywotnych potrzeb społecznych. Świadczą o tym podejmowane na gruncie archeologii działania, odnoszące się z jednej strony do badania przeszłości i popularyzowania szerokiego gronu osób wyników badań i ustaleń archeologicznych, z drugiej zaś do podkreślania ważnej społecznie roli, jaką dyscyplina ta miała do odegrania w świecie i społeczeństwie (Gąssowski 1956; Rajewski 1968, 440)⁹. W przeświadczeniu tym *implicit* zawarte jest przekonanie o wpływie współczesności na zadania, jakie ma realizować archeologia, jak również na kreowane przez archeologów wizerunki przeszłości. Podkreślał to przykładowo Jerzy Kmiecński (1982, 4-5), twierdząc, że prahistoria (archeologia) jest w danym okresie historycznym taka, jakiej potrzebuje społeczeństwo, natomiast jej znaczenie „*polega i na tym, iż zdolna jest ona rozszerzyć perspektywę dziejów z zgodzie z potrzebami współczesności*”. Według autora cytowanych słów, prahistoria otwiera głęboką perspektywę historyczną, która warunkując zrozumienie świata, przyczynia się do budowania ludzkiej świadomości w zrozumieniu kluczowych problemów obecnych czasów. Również Zdzisław Rajewski (1975) silnie akcentował aspekt społecznej użyteczności archeologii, który odnosił się do jej społecznej funkcji i zobowiązań z perspektywy socjalistycznej (marksistowskiej). Wskazywał, iż badanie pradziejów nie stanowi jedyne zadania archeologii, bowiem równie istotne są upowszechnianie wyników badań oraz zabezpieczanie zasobów źródłowych (Rajewski 1975, 540). Wydzielał on dwie podstawowe funkcje archeologii, mianowicie: naukowo-badawczą oraz usługowo-społeczną, podkreślając zwłaszcza istotność tej drugiej. Cel i rola społeczna archeologii miały polegać na zabezpieczaniu zabytków przeszłości, uświadamianiu społeczeństwa odnośnie ich roli i znaczenia, a także na współudziale w kształtowaniu świadomości historycznej narodu, jego prapoczątków oraz odmienności. Ostatni z wymienionych aspektów posiadał zarazem dużą

⁹ Przykładowo J. Gąssowski silnie akcentuje wątek poznawczy archeologii: dyscyplina ta opowiada w skali lokalnej obiektywną prawdę o przeszłości, pozwala wydobywać na światło dzienne zapomniane tradycje produkcyjne itd. Niemniej najważniejsza jest „*pozycja, jaką zajmuje archeologia we froncie ideologicznym nauk historycznych*” (Gąssowski 1956, 83): badając dzieje najdawniejszych społeczeństw, pozwala zanegować ustrój klasowy, dostarczając m.in. dowodów na wspólną własność produkcji i konsumpcji uzyskanych dóbr. Ponadto rola archeologii polegać ma na tym, by poznając tajemnice przeszłości, „*lepiej i skuteczniej, świadomie budować przyszłość*” (Gąssowski 1956, 85).

wagę, gdyż jego zdaniem „*archeologia [...] należy do tego front ideologicznego, który współuczestniczy w kształtowaniu ludzkiej świadomości*” (Rajewski 1975, 543). Bardziej neutralne aksjologicznie stanowisko na temat społecznych powinności archeologii prezentował Witold Hensel (1973b, 270), wskazując, że archeologia ma do odegrania ważną rolę w świecie, gdyż jej ustalenia mogą wywrzeć wpływ na przyszłe decyzje, np. w planowaniu przekształceń współczesnych społeczności. Pisał: „*archeologia [...] z jednej strony integruje rozmaite nauki dla poznania najdawniejszego procesu dziejowego, a z drugiej jest ważnym ogniwem nauk zajmujących się współczesnością i wytyczaniem przyszłego rozwoju ludzkości*” (Hensel 1973b, 276). Służy ona więc nie tylko poznaniu przeszłości, lecz także lepszemu rozumieniu terażniejszości oraz bardziej sensownemu planowaniu przyszłości.

Pełnienie przez archeologię istotnej roli społecznej w tym okresie byłoby jednak niemożliwe bez popularyzowania jej osiągnięć, wyników badań i upowszechnianiu wiedzy o pradziejach. Popularyzowanie wiedzy o przeszłości przez archeologię stanowiło skuteczne narzędzie ideologiczne: „*archeologia stając się nauką o wydzwiku ideologicznym była zobowiązana dzielić się swymi prawdami ze społeczeństwem, popularyzować materialistyczne podejście do pradziejów*” (Abramowicz 1991, 158). Popularyzowanie wiedzy o pradziejach i roli archeologii stanowiło naczelne zadanie i podstawową funkcję społeczną archeologii, postrzegano je jako skuteczny i o stosunkowo dużej sile oddziaływania środek w kształtowaniu świadomości społecznej w tym zakresie. Ponadto wszystkie działania w tym względzie miały poprzez poznawanie najstarszych dziejów okolicznych terenów kształtować patriotyzm, w tym również lokalny (Niewęglowski 1971, 26).

Popularyzacja archeologii i wyników jej badań była prowadzona przede wszystkim przez zawodowych archeologów, zdających sobie sprawę z wagi tego typu działań, zajmowano się nią w ramach różnych instytucji archeologicznych, mających ideologiczne oraz finansowe wsparcie ze strony państwa. Ożywiona działalność popularyzatorska prowadzona była zwłaszcza przy okazji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Przewodnią rolę na tym polu odgrywały muzea archeologiczne, stanowiące swoiste „instytuty kultury”, placówki kształcenia i wychowania ideologicznego, a także działalności edukacyjnej, których rozwój ilościowy nieprzypadkowo przypadł właśnie na lata powojenne (np. Hensel 1946b; 1965, 10; Rajewski 1971b; Czopek 2000, 26-27; Chowaniec 2010, 89-91). Istotną funkcję popularyzatorską odgrywały również rezerwaty archeologiczne, m.in. w Biskupinie czy w Krzemionkach Opatowskich, mające za zadanie szerzenie w społeczeństwie wiedzy o przeszłości oraz idei ochrony zabytków (Rajewski 1964, 105). Ważną inicjatywą na tym polu były również organizowane od 1967 r. w sposób cykliczny „Dymarki Świętokrzyskie”, których główną atrakcją był proces wytopu żelaza w piecach kotlinkowych (Bielenin 1974; Chowaniec 2010, 96-97). Ponadto pracownicy muzeów i archeolodzy uniwersyteccy organizowali wystawy, wykłady popularyzatorskie, lekcje odczytowe, wystawy objazdowe, a także wy-

stawy polowe, prezentowane na miejscu prowadzonych wykopalisk (Gąsowski 1970, 245). Przywiązywano wagę do publikowania wyników badań w prasie czy w innych publikacjach, ukazujące się w nich teksty były konkretne i rzeczowe, charakteryzowały się dość wysokim poziomem merytorycznym. Duże znaczenie popularyzatorskie miały również liczne wydawnictwa popularnonaukowe, w tym przewodniki archeologiczne po Polsce (np. Okuliczowie 1961; Gąsowski, Kempisty 1973; Baranowski, Zajączkowski 1976).

W omawianym okresie istotnym zadaniem była również ochrona zabytków archeologicznych, traktowanych jako narodowe patrymonium i posiadających znaczenie dla kultury narodowej (np. Sarnowska 1965; Jażdżewski 1966; Konopka 1983; Wysocki 1997-1998; Jaskanis 1999). Generalnie, zabytki stanowiły „dobro społeczne”, ich właścicielem było państwo, zaś ich ochroną zajmowały się wojewódzkie urzędy konserwatorskie, choć kompetencje w tym zakresie przenoszono niekiedy na muzea archeologiczne. Początkowo, w okresie powojennym, skuteczne wykonywanie zadań konserwatorskich utrudniał brak odpowiednio wykształconej kadry, co kontrastowało z ogromem prac do wykonania w tym zakresie, wzięwszy pod uwagę skalę zniszczeń wojennych. Ponadto dużym wyzwaniem były podejmowane w tym czasie wielkie inwestycje budowlane i drogowe, m.in. budowa trasy W-Z, przy których ujawniał się brak niezbędnych przepisów wykonawczych, pozwalających na ochronę niszczonej w trakcie ich budowy zabytków (Rajewski 1971a; Żurowski 1971, 37). Dopiero w latach 60. zostały zapoczątkowane zmiany organizacyjne w tym zakresie, a od 1962 r. ochronę zabytków regulowała Ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach, obowiązująca, z pewnymi nowelizacjami, aż do roku 2003. Do realizacji zadań konserwatorskich w latach 60. powołano Wojewódzkie Ośrodki Archeologiczno-Konserwatorskie oraz dość prężnie działające na tym polu Pracownie Konserwacji Zabytków, które przeprowadzały większą część badań ratowniczych. Podejmowano również próby wypracowania współdziałania archeologów ze społeczeństwem w realizacji ochrony zabytków archeologicznych, przykładowo w postaci „pogotowia archeologicznego”, które miało za zadanie szybkie i sprawne interweniowanie w przypadku nagłego odkrycia zabytków archeologicznych podczas prowadzenia różnego rodzaju prac ziemnych (Rajewski 1973). Wspomnieć należy także o zainicjowanym w 1978 r. programie Archeologiczne Zdjęcie Polski (AZP), będącym jednym z najważniejszych programów badawczo-konserwatorskich w historii polskiej archeologii (Woyda 1975; Konopka 1981; 1983, 24-26; Jaskanis 1996; Grabowski 2012, 73-74). Miał on służyć celom zarówno naukowym, jak i konserwatorskim. Jego idea polegała na rozpoznawaniu terenowym stanowisk archeologicznych, których pozostałości znajdują się na powierzchni ziemi i ich ewidencjonowaniu w ramach zestandaryzowanych formularzy i kart stanowisk archeologicznych. Program ten doprowadził do odkrycia setek tysięcy nieznanych dotychczas stanowisk archeologicznych, co wpłynęło na konieczność przewartościowania wiedzy o poszczególnych

strefach zasiedlenia ziem polskich w przeszłości. Pomimo swych ograniczeń, do dzisiejszego dnia spełnia on ważną funkcję w zakresie ochrony dziedzictwa archeologicznego. Umożliwia m.in. umiejscawianie zewidencjonowanych stanowisk archeologicznych w planach miejscowego zagospodarowania przestrzennego, jest pomocny w ustalaniu stref ochrony konserwatorskiej, jak również stanowi podstawę do wnioskowania o podjęciu badań ratowniczych bądź nadzorów konserwatorskich w przypadku realizowanych inwestycji budowlanych. Wypracowany w tym czasie system ochrony zabytków archeologicznych Lech Czerniak (2011, 181) określa jako model autorytarny: regulowały go przepisy prawa, których łamanie zagrożone było karami. W efekcie doprowadziło to jednak do stopniowego zaniku lokalnej więzi mieszkańców z własnym podłożem historyczno-kulturowym i bierności społecznej w ochronie zabytków. Sprzyjała temu postępująca stopniowo niewydolność organizacyjna poszczególnych instytucji, odpowiedzialnych za ochronę dziedzictwa archeologicznego.

* * *

W omawianym okresie nie doszło do radykalnej zmiany funkcji społecznych pełnionych do tej pory przez archeologię. Znacznemu udoskonaleniu uległy techniki badawcze, jej instrumentarium teoretyczne itd., natomiast sama archeologia postrzegana była jako nauka badająca rozwój społeczności ludzkich, odgrywająca ważną rolę społeczną w dostarczaniu wiedzy i wyjaśnianiu w obiektywny sposób przeszłości. Dominowało przy tym podkreślanie waloru naukowego badań archeologicznych, głównie odkrywanych w trakcie wykopalisk zabytków, oraz ich znaczenie z punktu widzenia archeologii. Silne piętno na archeologii odcisnęła szkoła archeologii kulturowo-historycznej, przy czym konsekwencje i tradycja takiego jej uprawiania obecne są do dziś. Odnotować należy również wpływ idei marksistowskich na archeologię. O ile marksizm nie zaistniał w polskiej archeologii jako teoria i nie stanowił przełomu paradygmatycznego, unaukowił i uteoretycznił archeologię pozytywistyczną, poszerzył zakres jej zainteresowań, m.in. o zagadnienia gospodarcze i społeczne (Mamzer 2000, 545-546; Minta-Tworzowska 2000d, 532-533; Burda 2004, 334). Ponadto marksizm zwrócił uwagę na bardzo ważną kwestię, mianowicie praktyczne implikacje uprawiania archeologii, polegające nie tylko na badaniu przez nią przeszłości, ale również wypełnianiu szeregu innych zobowiązań społecznych. Archeologia jest bowiem rodzajem społecznej aktywności, odbywającej się w terażniejszości, przez co nie może abstrahować od jej kontekstu, dlatego w próbach rekonstrukcji przeszłości konieczne jest uwzględnianie aktualnego kontekstu politycznego, społecznego czy ideologicznego (Marciniak 2012a, 59-60).

Ideami przewodnimi archeologii były wówczas popularyzacja wiedzy o przeszłości i edukacja w tym zakresie, co miało na celu kształtowanie świadomości społecznej oraz ochronę zabytków archeologicznych. Bardzo wyraźne stało się

także upolitycznienie archeologii, innymi słowy – ograniczenie i sterowanie tej dyscypliny aktualnymi uwarunkowaniami ustrojowo-politycznymi. Ilustruje to m.in. światopoglądowe ukierunkowanie przedmiotu badań, używanie przeszłości jako narzędzia ideologicznego, manipulowanie faktami ze względu na interes polityczny czy poszukiwanie argumentów w celu legitymizowania aktualnych wydarzeń politycznych. Przeszłość, tworzona przez archeologię, która była ważna z politycznego, narodowego punktu widzenia, wpleciona została w silny dyskurs tożsamościowy i tożsamość legitymizującą (Minta-Tworzowska 2012b, 1089-1092), mieszczącą w sobie prawo do zamieszkiwanych danych obszarów i pamięć narodową. Uwidaczniało to jednocześnie kryterium użyteczności w podejściu do przeszłości, stanowiące domenę „Człowieka Poważnego” (Minta-Tworzowska 2006b, 27).

3. ARCHEOLOGIA POLSKA W CZASACH TRANSFORMACJI PO ROKU 1989

Przełomowe przekształcenia dokonujące się w Polsce po 1989 r., związane z transformacją postkomunistyczną, odnosiły się do kilku aspektów. Przede wszystkim dotyczyły one przemian ustrojowych – zmian politycznych, ekonomicznych i prawnych, w tym na poziomie instytucjonalnym (m.in. ewolucja parlamentaryzmu, prywatyzacja gospodarki, reformy samorządowe). Towarzystwo im jednocześnie szereg powiązanych z nimi zmian cywilizacyjno-kulturowych, takich jak demokratyzacja i liberalizacja życia, atomizacja życia zbiorowego, kształtowanie się społeczeństwa konsumpcyjnego, a także przemiany w mentalności, postawach oraz zachowaniach ludzkich. Zmiany, o których mowa, posiadały więc charakter globalny, będąc efektem kontaktu cywilizacyjno-kulturowego z innymi społecznościami, w ramach pogłębiającego się procesu globalizacji oraz integracji ponadpaństwowej, jak również lokalnych – przystosowania pewnych szerszych zjawisk do specyficznie polskich uwarunkowań (np. Sztompka 1999).

Zmieniające się realia ustrojowe, ekonomiczne i społeczne, zmiany w organizacji, zarządzaniu i finansowaniu instytucji kultury, transformacja systemu ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym i jego stopniowe ujednocianie w skali europejskiej, wywarły także znaczący wpływ na kondycję polskiej archeologii. Szczególnie istotne konsekwencje w tym względzie posiadała zmiana stosunków ekonomicznych i zabiegi urynkowienia różnych form działalności społecznej (Abłamowicz 2010b, 73). W związku z powyższym można postawić tezę o determinującym wpływie realiów i zasad ekonomii rynkowej na praktykę współczesnej archeologii oraz na tworzone w jej ramach i upowszechniane za jej pośrednictwem wizerunki przeszłości. Większość omawianych przeze mnie w książce przemian, odnoszących się w szerokim aspekcie do archeologii i dziedzictwa archeologicznego (m. in. zmiany w systemie ochrony zabytków), znajdowało się grupie prze-

mian niezaplanowanych oraz niepoprzedzonych wcześniejszą analizą. W związku z powyższym nie miały one charakteru kontrolowanego procesu, lecz stanowiły wyraz dostosowywania się do zmienionej sytuacji, w efekcie prowadząc do wielu niezamierzonych oraz nieprzewidzianych konsekwencji. Postawiły one archeologię polską w obliczu zupełnie nowych możliwości, lecz także licznych wyzwań i problemów, wobec których musiała się ona ustosunkować. Postulaty i próby ponownej konceptualizacji miejsca i funkcji archeologii w kontekście zmieniających się warunków społecznych, ekonomicznych, kulturowych oraz politycznych, wielokrotnie były wysuwane oraz podejmowane przez archeologów (np. Tabaczyński 1997; 29; 1998, 18-19; Kobyliński 2001c, 17; 2003, 223; 2009b, 103; 2010, 9; Marciniak 2011, 187). Niemniej z racji charakteru poruszanej w książce problematyki, nawiążę do nich raz jeszcze i oprę na nich moje dalsze rozważania.

Analizując sytuację archeologii polskiej w kontekście transformacji po 1989 r., Arkadiusz Marciniak (2006; 2011) wskazuje, że w ich konsekwencji archeologia polska (jak również środkowoeuropejska) znalazła się w kryzysie, gdyż nie była dostatecznie przygotowana na tak gruntowne przemiany oraz realizację zadań i wyzwań, jakie one wymogły. Wymienia on kilka istotnych płaszczyzn, na których można zaobserwować fundamentalne przewartościowania w podejściu do archeologii, jak również dziedzictwa archeologicznego. Po pierwsze, jest to upadek paradygmatu naukowego. Archeologia została zmuszona do opuszczenia bezpiecznej „wieży z kości słoniowej” (Kobyliński 2002): z racji faktu, że na wielu płaszczyznach wchodzi ona we wzajemne relacje ze społeczeństwem, nie może być dłużej praktykowana i rozumiana tylko i wyłącznie z czysto naukowego punktu widzenia. W przypadku archeologii polskiej zauważalny jest jednak brak rozwiniętej archeologii publicznej, która dotyczy tychże relacji, aczkolwiek archeolodzy podejmują coraz więcej inicjatyw, mających na celu informowanie społeczeństwa na temat m.in. znaczenia archeologii, jej roli w kreowaniu tożsamości społecznych, potrzeby ochrony dziedzictwa archeologicznego czy wzbudzania świadomości na temat konieczności partycypacji społeczności lokalnych w realizacji tego zadania (Marciniak 2006, 162-163; 2011, 187-189). Po drugie, dotyczą one przemian w zakresie ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym. Znamionuje je kilka aspektów, mianowicie: rosnąca świadomość zagrożenia zniszczenia dziedzictwa archeologicznego, tempo procesów jego degradacji, wynikające m.in. z rozbudowy infrastruktury drogowej i budowlanej kraju, podejmowanie ze strony archeologów działań, zmierzających do ochrony dziedzictwa archeologicznego, zmiany w prawie krajowym i międzynarodowym, dotyczącym jego ochrony, czy wreszcie uznanie dziedzictwa archeologicznego jako własności całego społeczeństwa, podkreślanie jego zróżnicowanych wartości i możliwości korzystania z niego przez różne grupy osób (Marciniak 2006, 163; 2011, 189-190). Po trzecie zaś odnoszą się one do komercjalizacji dyscypliny i działalności archeologicznej, będącej efektem zmiany stosunków ekonomicznych i przejścia gospodarki na tory

rynkowe, a także wymagań i oczekiwań ze strony kształtującego się społeczeństwa konsumpcyjnego. Komerccjalizacja odnosi się do szeregu zagadnień, m.in. archeologii ratowniczej, archeologii kontraktowej i powstawania firm prywatnych, oczekiwań społecznych wobec archeologii i podejmowanych przez archeologów strategii popularyzowania wiedzy o pradziejach oraz docierania do szerokiego grona odbiorców (Marciniak 2006, 163-164; 2011, 190-191).

Zbliżone spostrzeżenia na temat zagrożeń i wyzwań stojących obecnie przed archeologią wysuwa Zbigniew Kobyliński (2003; 2009b, 104-123; 2010, 9-18). Identyfikuje w tym zakresie cztery główne zjawiska, z którymi powiązana jest polska archeologia. Po pierwsze, procesy globalizacji i europeizacji, w wyniku których doszło do zaniku typowych dla XIX i XX w. „archeologii narodowych”. Po drugie, kryzys ekologiczny i wynikające z niego przekonanie o potrzebie ochrony nieodnawialnych dóbr kulturowych. Autor podkreśla w tym kontekście m.in. uznanie dziedzictwa kulturowego za zasób nieodnawialny, konieczność uświadomienia sobie przez archeologów, że nie dysponują oni wyłączną własnością dziedzictwa archeologicznego i prawem decydowania o jego losie, wskazuje także na prymat konserwacji zapobiegawczej i ochronę zabytków *in situ*. Po trzecie, dominacja zasad ekonomii wolnorynkowej, prowadzącej do zainteresowania ceną oraz jakością oferowanych przez archeologię usług oraz uznanie archeologii za rzemiosło (usługę), wymagające znajomości oraz przestrzegania zasad „sztuki archeologicznej”. Prowadzi to do nieuniknionej komercjalizacji usług archeologicznych i wielu negatywnych w skutkach konsekwencji, m.in. niskiej jakości wykopalisk czy rozbicia jedności środowiska archeologicznego. Po czwarte, demokratyzacja życia społecznego, powodująca uznanie prawa społeczeństwa do różnych sposobów konsumowania historii i dziedzictwa, oraz konieczność uwzględniania w zarządzaniu dziedzictwem opinii różnych zainteresowanych grup osób.

Obierając za punkt wyjścia wymienione powyżej w sposób hasłowy przemiany, omówię teraz bardziej szczegółowo główne rysy charakterystyczne archeologii polskiej po 1989 r., starając się w zamyśle poszukać odpowiedzi na pytania, jaką postawę powinna ona przyjąć wobec pewnych procesów i zjawisk, a także jaką rolę powinna odgrywać w dzisiejszej Polsce.

3.1. Przemiany instytucjonalne, formalna edukacja archeologiczna, zawód archeologa

W wyniku transformacji ustrojowo-ekonomicznych, które wymusiły stopniowe przekształcenia we wszystkich dziedzinach życia, zmieniła się także struktura organizacyjna sektora archeologicznego w Polsce. Przed 1989 r. instytucje archeologiczne zorganizowane były w czterech, kontrolowanych i finansowanych przez państwo, pionach (uniwersytety, Polska Akademia Nauk, muzea archeologiczne,

służby konserwatorskie), z wyraźnie zaznaczonym zakresem działań. Po roku 1989 zachował się ten podział, jednak doszło do częściowej deregulacji tychże instytucji, a także poszerzenia zakresu ich kompetencji. Znaczący wpływ na sytuację archeologii wywarły zasady wolnego rynku, w tym głównie włączenie się wszystkich sektorów archeologicznych w prowadzone na niespotykaną dotychczas skalę ratownicze badania wykopaliskowe, związane z dużymi inwestycjami, m.in. budową tranzytowego gazociągu jamalskiego, a także sieci nowych dróg i autostrad. W konsekwencji doszło do wyodrębnienia się sektora prywatnych firm archeologicznych i konsorcjów, świadczących usługi archeologiczne, głównie w postaci nadzorów archeologicznych oraz badań ratowniczych, a także badań wyprzedzających planowane inwestycje (tzw. archeologia komercyjna). Badania ratownicze z jednej strony przyczyniły się do wyznaczania nowych standardów w zakresie prowadzenia prac archeologicznych, z drugiej zaś do wzrastającej konkurencji pomiędzy prowadzącymi je firmami i instytucjami. Obecnie dość wyraźnie zaznacza się podział polskiego środowiska archeologicznego na archeologię akademicką oraz komercyjną (Filipowicz, Czeszewska 2010).

Kolejnym z elementów, który uległ zmianie w stosunku do poprzedniego okresu, jest formalna edukacja archeologiczna oraz wykonywanie zawodu archeologa (np. Zeidler, Trzciński 2009, 158-167). Do niedawna funkcjonowały jednolite, pięcioletnie studia magisterskie, obecnie zaś Polska została zmuszona do wdrożenia do systemu oświaty postanowień Deklaracji Bolońskiej z 1999 r., zmierzających do ujednoczenia szkolnictwa wyższego w Europie. Ważnym elementem tej reformy jest wprowadzenie dwustopniowego cyklu studiów. W trakcie trzyletniego okresu studiów licencjackich nabywa się podstawowe umiejętności z zakresu archeologii i nauk pokrewnych, technik wykopaliskowych oraz dokumentacyjnych. Studia pierwszego stopnia kończą się obroną pracy licencjackiej i uzyskaniem tytułu licencjata. Teoretycznie, ich absolwenci mogą podjąć pracę jako technicy na wykopaliskach archeologicznych bądź personel muzeów. Po odbyciu studiów pierwszego stopnia można kontynuować dwuletni program studiów drugiego stopnia, które kończą się obroną pracy magisterskiej i uzyskaniem tytułu magistra. Dyplom ukończenia studiów magisterskich nie jest jednak równoznaczny z uzyskaniem uprawnień do wykonywania zawodu archeologa. By móc samodzielnie prowadzić wykopaliska, wymagane jest posiadanie tytułu zawodowego magistra, uzyskanego po ukończeniu studiów wyższych na kierunku archeologia oraz posiadanie przynajmniej dwunastomiesięcznej praktyki wykopaliskowej (Zeidler, Trzciński 2009, 162-163). Po uzyskaniu tytułu magistra istnieje także możliwość podjęcia czteroletnich studiów doktoranckich, kończących się publiczną obroną rozprawy doktorskiej. Nowe wymagania w zakresie szkolnictwa, jego dostosowywanie do wymogów europejskich w zakresie organizacji i systemów kształcenia, niekoniecznie miały pozytywny wpływ na archeologię. Negatywnie odbiły się na dydaktyce uniwersyteckiej, spowodowały zwiększanie wymogów wobec zatrudnionych na uczelniach

naukowców, nadmierne zbiurokratyzowanie i parametryzację, dominację rozwiązań administracyjnych polityki danych uczelni w zakresie dydaktyki i programów studiów itd. Niepokojącym zjawiskiem jest również zmniejszająca się z każdym rokiem liczba studentów, decydujących się na podjęcie studiów na kierunku archeologia.

Obok takich czynników, jak: struktura organizacyjna i regulacje prawne, na sytuację archeologii w Polsce po 1989 r. duży wpływ miały także źródła finansowania instytucji archeologicznych. Generalnie finansowanie instytucji kultury w Polsce, wydatki na rozwój nauki, w tym archeologię, ochronę zabytków i dziedzictwa, zawsze było niewystarczające (Schild 1993, 146; Marciniak, Pawleta 2010, 90; Marciniak 2011, 188). Zmniejszenie po 1989 r. subsydiów i dotacji ze strony państwa dla instytucji naukowych dodatkowo pogłębiło ten stan. Dużym problemem w tym okresie jest niedofinansowanie instytucji archeologicznych, zarówno z sektora uniwersyteckiego (np. wydatków na edukację, szkolenie personelu), jak i z pozostałych pionów archeologicznych. Taki stan generował wiele problemów m.in. podupadanie placówek naukowych, nierealizowanie z braku funduszy celów statutowych, rywalizowanie z sektorem prywatnym, a także konieczność zabiegania o pozyskanie dodatkowych źródeł finansowania, w tym uciekanie się do działalności *stricte* komercyjnej (np. Schild 1993). Ponadto po reformie administracyjnej kraju w 1999 r. samorządy i wojewodowie zostali obciążeni koniecznością utrzymania muzeów archeologicznych. Sytuacja ta doprowadziła do tego, że niejednokrotnie placówkom tym brakowało pieniędzy na wykonywanie swej działalności, archeolodzy byli obciążani zadaniami, na których wykonanie brakowało zarówno personelu, jak i środków finansowych (Czopek 2000, 31-32). Pewnym remedium na złą sytuację finansową był udział instytucji archeologicznych w wykopaliskowych badaniach ratowniczych, finansowanych ze środków inwestora. Uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczone były na ich rozwój, ponadto badania te dawały absolwentom archeologii szansę zatrudnienia na wykopaliskach. Pomimo jednak wielu ich pozytywnych aspektów, dysponowanie dużymi pieniędzmi rodziło niekiedy liczne nieprawości i afery korupcyjne. Obecnie, poprawie sytuacji finansowej sektora archeologicznego sprzyjają w pewnym stopniu systemy grantowe oraz fundusze strukturalne, czyli celowe dotacje na określone zadania, zarówno w skali krajowej, jak i udzielane w ramach programów europejskich. Pozwalają one danym instytucjom na prowadzenie badań i rozwijanie współpracy naukowej.

3.2. Archeologia polska w kontekście jednoczącej się Europy

Duże możliwości oraz wyzwania, jakie stanęły przed archeologią polską, były związane z procesem integracji Polski w struktury europejskie i koniecznością dostosowania się do jego wymogów. Obejmowały one m.in. problem przygotowania kadry naukowej do współpracy badawczej z ośrodkami zagranicznymi, opraco-

wanie strategii wydawniczych, zmierzających do systematycznego prezentowania wyników polskich badaczy w publikacjach obcojęzycznych, czy ukazania merytorycznego wkładu archeologii polskiej w rozwój archeologii światowej. Przemiany 1989 r. doprowadziły do otwarcia granic i swobodniejszej wymiany naukowców oraz myśli naukowej, nieograniczonej jedynie do krajów byłego bloku wschodniego. Zaowocowało to pojawieniem się nowych idei, trendów myślowych oraz problematyki, aczkolwiek przenikały one już wcześniej do archeologii polskiej (Marciniak, Rączkowski 1991, 57; Milisauskas 1997-1998, 227-228). Mobilność naukowców i studentów archeologii świadczy o postępującej internacjonalizacji badań archeologii polskiej. *Novum* stanowi system uzyskiwania grantów europejskich na badania, dotacje unijne na rozwój programów badawczych, projekty czy też budowę np. skansenów archeologicznych, mających wpływać na rozwój turystyczny regionów, oraz udział archeologów polskich w szerokich programach międzynarodowych, co przed 1989 r. było w dużym stopniu ograniczone (Marciniak, Rączkowski 1991, 62).

Zaobserwować można wzmożone wysiłki w celu uczynienia z archeologii polskiej nauki „europejskiej”, co zresztą jest sytuacją charakterystyczną dla większości państw tego kontynentu (np. Kristiansen 2007)¹⁰. Towarzyszy temu swoisty proces „wynaradawiana” archeologii. O ile niezaprzeczalny jest fakt, że archeologia odegrała istotną rolę w procesach budzenia się świadomości narodowej krajów europejskich w XIX i XX w., zachodzące obecnie procesy globalizacji coraz częściej pozbawiają ją narodowych konotacji, w efekcie czego nie postrzega się jej już jako dyscypliny narodowej, a raczej jako europejską. W procesie tym zauważalne jest także wyraźne przesunięcie akcentu z ujmowania przeszłości z perspektywy narodowej na rzecz europejskiej, konieczność integracji Polski z dziedzictwem kulturowym Europy i akcentowanie wkładu naszego dziedzictwa w kształtowanie się jej kulturowego oblicza. W przypadku archeologii zaobserwować można ponadto przesunięcie akcentu z dyscypliny badającej nie tyle dzieje narodów, ile ludzkości. W celu ochrony wspólnego europejskiego patrymonium podejmowane są prawne ustalenia dotyczące zarówno ochrony, jak i konieczności eksponowania dziedzictwa kulturowego jako ogólnoeuropejskiego (ogólnoludzkiego) dobra. Wbrew oczekiwaniom, integracja w struktury europejskie nie spowodowała jednak scalenia archeologii w jedną dyscyplinę o charakterze paneuropejskim, ale jej duże zróżnicowanie, z poszanowaniem poszczególnych narodowych tradycji naukowych i różnych podejść teoretycznych (Biehl, Gramsch, Marciniak 2002, 30; Kristiansen 2007).

Ponadto archeologia ma również do odegrania ważną rolę w procesach integracji Europy i legitymizacji tzw. tożsamości europejskiej poprzez dostarczanie określonej wiedzy i argumentów. Obecnie przeszłość, nawet w odległym wymiarze, jest wykorzystywana w celu uzasadniania pewnych zastanych bądź tworzonych

¹⁰ Zob. też numer tematyczny czasopisma *Archaeological Dialogues* (t. 15(1), 2008), w całości dedykowanego tej problematyce.

stanów, istniejących porządków politycznych, społecznych czy kulturowych, do podbudowania określonych tez, tym samym zaś wzmacniania procesów integracyjnych. Działania podejmowane na szczeblu europejskim zmierzają do stworzenia konkurencyjnej tożsamości, wykorzystując w tym celu dziedzictwo przeszłości (Kowalski 2013, 146-150). W przypadku tożsamości europejskiej, której uzasadnienia oczekuje się m.in. od archeologii, mamy wyraźnie do czynienia z tożsamością projektującą, stanowiącą nowy, synkretyczny model, będący wynikiem różnego rodzaju strategii łączenia, mieszania i budowy światopoglądów bądź postaw, które umożliwiają dostosowanie się do zmiennej rzeczywistości społecznej i kulturowej. Proces budowy Unii Europejskiej obejmuje wymiar „europeizacji” tożsamości – jej elementów składowych (tożsamości łącznikowych), które wyznaczają zakres europejskości, stwarzającej warunki do dzielenia tych samych wartości, symboli i norm osobom należącym do różnych grup kulturowych (Palczyński 2008, 43; też Castells 2008, 24).

W procesach konstruowania tożsamości europejskiej, forowanej na kanwie jednoczącej się Europy, następuje odwoływanie się do przeszłości i dziedzictwa, które są wykorzystywane jako instrument polityczny. Za pośrednictwem różnych programów, Unia Europejska finansuje działania i projekty, mające za zadanie stworzenie określonej „wyobrażonej” wspólnoty europejskiej (*sensu* Anderson), dając jej legitymizację w odległej przeszłości (Kowalski 2013, 135-168). Rodząca się nowa świadomość europejska („europejskość”) powoduje, iż również pod adresem archeologii wysuwane są oczekiwania „historycznego uzasadnienia jedności europejskiej” (Kobyliński 2003, 224-225; 2009b, 110). Przykładowo już w 1991 r. w Palazzo Grassi w Wenecji, zorganizowano wielką wystawę, „Celtowie – początki Europy”, mającą za zadanie ukazanie tego ludu jako cywilizacji o wymiarze europejskim. Realizowała ona ewidentnie polityczny cel, jakim była legitymizacja idei zjednoczonej „Nowej Europy”. Wystawa ta jednoznacznie dowodzi, że to, co przedstawiono jako obiektywną rekonstrukcję przeszłości, w istocie stanowi konstrukcję, odzwierciedlającą ducha epoki, prądy kulturalne oraz panującą ideologię polityczną (Boom van den 2004, 190). Inny przykład tego typu działań stanowiła wystawa „Europa Środkowa około roku 1000”. Wspólnie przygotowując ją badacze z pięciu krajów środkowoeuropejskich spoglądali na ten odcinek dziejów swych państw nie przez pryzmat konfliktów, lecz przeciwnie, szukając elementów je łączących, przede wszystkim na płaszczyźnie wspólnych początków i tradycji kulturowej, m.in. łacińskich korzeni chrześcijańskich oraz dziedzictwa grecko-rzymskiego (Kurnatowska 2007, 46). Ponadto w 2004 r., w którym Polska oficjalnie wstąpiła do Unii Europejskiej, w Biskupinie zorganizowano festyn archeologiczny pod tytułem „Celtowie – lud Europy” (2004), poświęcony wpływom cywilizacji celtyckiej na pradziejową kulturę niemal całej Europy¹¹.

¹¹ Przykładowo, jak wskazuje D. Piotrowska (1997-1998, 279; 2004, 142), procesy integracji nie pozostały bez znaczenia także dla współczesnych funkcji społecznych Biskupina. Autorka w tym kon-

Wbrew pozorom i deklaracjom, procesowi „wynarodawiana” archeologii nie towarzyszy odpolitycznienie tej dyscypliny, a wprost przeciwnie, choć różna jest skala, siła natężenia oraz cele tego procesu¹². Współcześnie na powrót można obserwować polityczne wykorzystywanie archeologii, tworzonej przez nią wiedzy i jej ustaleń przez polityków oraz różne instytucje, tak narodowe, jak i europejskie (Olsen 2001, 53). W tym kontekście Danuta Minta-Tworzowska (2009, 13-15) pisze o tożsamości upolitycznionej, potrzebnej współczesnej polityce tożsamości, czego przejawem są m.in. podejmowane w szerokim kontekście legislacyjnym Unii Europejskiej inicjatywy na rzecz wspólnego prawodawstwa, dotyczącego ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym. Archeolodzy – w sposób świadomy bądź też nie – włączają się w działania polityczne (m.in. poprzez organizacje i stowarzyszenia zarządzające dziedzictwem narodowym), kreując tym samym polityczną i narodową tożsamość, mając przy tym do dyspozycji ważne narzędzia – nie tylko obraz przeszłości, lecz także aparat zarządzania dziedzictwem narodowym. Zdaniem przywoływanej autorki, zmienia to oblicze archeologii, gdyż coraz częściej cele naukowe, określające kierunek jej rozwoju, schodzą na dalszy plan, zaś na znaczeniu zaczynają przybierać partykularne interesy polityczne i społeczne, co akcentuje wagę pozanaukowych determinant badań i implikacji ustaleń archeologicznych i jednocześnie decyduje o użyteczności archeologii (Minta-Tworzowska 2012b, 1093-1094).

Postępującemu jednocześnie – w efekcie procesów europeizacji i globalizacji – pozbawianiu archeologii konotacji narodowych towarzyszy podkreślanie wartości lokalności: eksplorowanie lokalnego potencjału globalnych zasobów dziedzictwa archeologicznego oraz rozwój lokalny społeczności, z wyzyskaniem właśnie tych zasobów. Jedną z podstawowych, społecznych funkcji archeologii jest podtrzymywanie i umacnianie więzi społecznych w obrębie danej grupy

tekście wspomina filmy kręcone w Biskupinie, a ściślej „Starą baśń” według powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego, w reżyserii Jerzego Hoffmana i wskazuje, że „*dążenie do zachowania 'poprawności politycznej; zgodnej z dzisiejszą ideologią czasów jedności europejskiej kazało twórcom filmu Stara Baśń wyeliminować z jego fabuły wątki niemieckie, co zmieniło zupełnie ideologię utworu w stosunku do pierwowzoru powieściowego*” (Piotrowska 2004, 141).

¹² Diagnoza dotycząca zanikania wraz z procesami jednoczenia się Europy politycznego wykorzystania archeologii oraz jej ustaleń, jak również dziedzictwa archeologicznego, wydaje się chybiona. Obecnie bowiem w wielu krajach obserwuje się renesans idei narodowych czy nacjonalistycznych, odradzanie się silnego poczucia tożsamości narodowej (jak przykładowo w krajach bałkańskich), przeczących idei „Europy małych ojczyzn”, jak również rodzenie się konfliktów etnicznych, co sprawia, że polityczny aspekt wykorzystania archeologii jest stale obecny (Kohl, Fawcett 1995; Díaz-Andreu, Champion 1996; Kobyliński 2009b, 108). Odwołują się one do dziedzictwa kulturowego i stanowią reakcję na procesy globalizacji oraz europeizacji, jak również zadawnione konflikty etniczne oraz zagrożenie lokalnej tożsamości kulturowej w wyniku napływu imigrantów (Kobyliński 2009b, 108-109). Skutkuje to z kolei rozkwitem tożsamości lokalnych. Obawa ludzi przed rozmyciem się ich tożsamości w ogólności, jak również rosnący opór przeciw globalizacji, skłaniają ich do poznawania własnej lokalnej przeszłości, na podstawie której budują poczucie własnej wartości i tworzą zręby swej tożsamości, w ramach „ideologii małych ojczyzn” oraz „powrotu do korzeni”.

kulturowej, materialne i niematerialne zaś dziedzictwo przeszłości, łączące przeszłość z terażniejszością, odgrywa w tym aspekcie bardzo ważną rolę, stanowiąc niezbędny element grupowej oraz indywidualnej identyfikacji. Zainteresowanie własną przeszłością nie musi przy tym prowadzić do wrogości wobec odmiennych kultur, a służyć podkreśleniu wartości zróżnicowania kulturowego i poszanowania tradycji lokalnych (Kobyliński 2009b, 110-112). Zasygnalizuję jedynie, że w kontekście omawianych zagadnień niekiedy zaobserwować można nasycenie debat archeologicznych elementami etnicznymi, czego egzemplifikacją jest m.in. przechodzenie z nazewnictwa eponimicznego lub geograficznego kultur archeologicznych na określenia etniczne, np. kultura Gotów i Wandalów (Kokowski 1999; 2007a; Kmiecński 2012, 1163), czego już dawno zaniechano w archeologii¹³.

Ponadto w wyniku procesów integracji w struktury europejskie, archeologia polska wpisała się również w prawodawstwo i ochronę dziedzictwa archeologicznego nie tylko na poziomie krajowym, lecz również europejskim i międzynarodowym, ratyfikując szereg ustaw oraz konwencji w tym zakresie, o czym piszę poniżej.

3.3. Ochrona i zarządzanie dziedzictwem archeologicznym

Zrozumienie współczesnych strategii ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym jest możliwe jedynie w szerszym kontekście przemian oraz zagadnień, związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego, którego część stanowi. Transformacja ustrojowa w Polsce po 1989 r., wyjście Polski z izolacji, wolnorynkowy system gospodarki i zerwanie z interwencjonizmem państwowym, zmiany legislacyjne, a także integracja Polski w struktury europejskie, wywarły silny wpływ na system ochrony dziedzictwa kulturowego i zmianę pojmowania jego istoty (Konopka 1996; Broński 2006; Zalasińska 2010a, 59-61). Obszerną analizę tego zagadnienia przedstawia „Raport Kongresu Dóbr Kultury” z 2008 r. (Purchla 2008; też Szmygin 2007a), który aczkolwiek nie odnosi się *expressis verbis* do dziedzictwa archeologicznego, podkreśla kilka istotnych elementów, znajdujących zastosowanie także w jego przypadku¹⁴. Autorzy wspomnianego dokumentu wskazują,

¹³ Przykładowo Przemysław Urbańczyk (2007, 33) wskazuje, że ponowne zainteresowanie się przez archeologów w końcu XX i początkach XXI w. problematyką Słowiańszczyzny i etnogenezy Słowian można postrzegać jako wyraz swoistej obrony przed europeizacją, obawy przed grożącym Polsce wchłonięciem przez jednoczącą się Europę i potrzeby obrony tożsamości narodowej i zachowania czystości pochodzenia naszych przodków: „w ten sposób ratuje się wspomnianą wcześniej 'narodową tożsamość', której zagraża lansowane jakoby przez euroentuzjastów etniczne zglajszachtowanie w bezideowej Europie, któremu należy się przeciwstawić przez odwołanie się do samych korzeni” (Urbańczyk 2007, 34).

¹⁴ Aspekty odnoszące się bezpośrednio do dziedzictwa archeologicznego znajdują się w uzupełnieniu tegoż raportu – opracowaniu zbiorowym, przygotowanym przez Krajowy Ośrodek Badań

iz przed rokiem 1989 dobra kultury posiadały znaczenie dla kultury narodowej, zaś ich właścicielem było państwo. Istotnym rysem dziedzictwa było jego oblicze doktrynalne, dziedzictwo kulturowe postrzegano jako dobro ogólnonarodowe oraz często traktowano je propagandowo. Po 1989 r. zaszły istotne zmiany, m.in. dominującą formą własności stała się prywatna własność zabytków, odpowiedzialność za zabytki ustawowo została przypisana ich właścicielom i użytkownikom, na których spoczął obowiązek ich finansowania (wraz z badaniami), zabytki zaś zaczęto traktować na sposób komercyjny (Purchla 2008, 8). Ujawniły się przy tym trudności ekonomiczne, gdyż niejednokrotnie dziedzictwo zaczęto postrzegać jako zbędne obciążanie dla budżetu odpowiedzialnych za jego ochronę i zarządzanie samorządów i gmin. Podkreślono ponadto, że dziedzictwo jest elementem teraźniejszości i powinno przede wszystkim służyć aktualnym celom, w związku z czym może być ono przekształcane i dostosowywane do współczesnych potrzeb. W takim ujęciu znaczenie posiadają więc nie tylko jego wartości historyczne, co raczej jego wartość użytkowa, ekonomiczna, edukacyjna czy estetyczna, oraz generowane za pośrednictwem dziedzictwa uczucia, emocje i wrażenia. W perspektywie społecznego znaczenia dziedzictwa ważny jest również jego tożsamościowy aspekt, gdyż współcześnie, w czasach globalizacji i zacierania się lokalnych tradycji, więzi emocjonalne człowieka albo grupy ludzi z danym zasobem dziedzictwa są czynnikiem kształtującym ich tożsamość społeczną (Affelt 2009, 9-10).

Przewidując rozwój wydarzeń dotyczących zagadnienia ochrony dziedzictwa kulturowego, autorzy „Raportu” wskazują na pewne zjawiska, które ich zdaniem wpłyną na stan zabytkowego zasobu w przyszłości, które zaś wydają się również istotne z punktu widzenia dziedzictwa archeologicznego i archeologii. Przede wszystkim jest to narastające zapotrzebowanie na dziedzictwo, jego wykorzystanie, w tym turystyczne, oraz postępujące traktowanie dziedzictwa jako „produktu kulturowego”. Oznacza to, że będzie ono musiało spełniać wszystkie oczekiwania odbiorców w stosunku do produktu kulturowego, m.in. kompletności i czytelności, umożliwiających jego zrozumienie. Wartość użytkowa dziedzictwa, wynikająca z jego dostosowania do oczekiwanych funkcji, jakie ma ono pełnić, podkreślana będzie kosztem utraty takich jego wartości jak autentyczność substancji czy formy. Drugim, nie mniej ważnym aspektem jest przeniesienie punktu ciężkości z wartości zabytkowych dziedzictwa na potrzeby oraz wyobrażenia współczesnych odbiorców, czyli przekształcenie celu, którym kiedyś była ochrona wartości zabytkowych, na wykorzystanie tychże wartości (Purchla 2008, 11-14).

i Dokumentacji Zabytków pt. „Aktualizacja do Raportu o systemie ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce po roku 1989, pod redakcją Jacka Purchli, 2009” – zob. <<http://www.nid.pl/UserFiles/File/Ochrona%20i%20konserwacja%20zabytk%C3%B3w/AKTUALIZACJA%20RAPORTU.pdf>> [dostęp:2013-07-25].

3.3.1. Dziedzictwo archeologiczne w świetle współczesnej doktryny konserwatorskiej

W 1990 r. znowelizowano i dostosowano do nowych potrzeb Ustawę o ochronie dóbr kultury i muzeach z 15 lutego 1962 r. Natomiast od 2003 r. podstawy prawne ochrony zabytków w Polsce, w tym zabytków archeologicznych, są regulowane na podstawie Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, znowelizowanej w 2010 r.¹⁵, która stanowi najważniejszy akt prawny w tym zakresie. Ponadto zagadnienia ochrony dziedzictwa są realizowane na podstawie szeregu aktów, rozporządzeń¹⁶ i szczegółowych regulacji¹⁷. Szczególnych narzędzi do ochrony dziedzictwa kultury, w tym dziedzictwa archeologicznego, dostarcza prawo międzynarodowe publiczne i umowy międzynarodowe, zwłaszcza Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego¹⁸ (poprawiona), sporządzona w La Valetta w 1992 r. Istotne w tym zakresie są również akty doktrynalne, składające się na współczesną doktrynę konserwatorską. O ile mają one charakter *soft law*, czyli prawa bezpośrednio nieobowiązującego i niewiążącego, posiadają jednak istotne znaczenie w zakresie teorii i praktyki konserwatorskiej, ich zalecenia zaś mogą być wypełnianie za pomocą innych środków (Zeidler, Trzeciński 2009, 153).

W celu ochrony dziedzictwa archeologicznego powołane zostały odpowiednie służby konserwatorskie i organy wykonawcze. W 1990 r. utworzona została jednolita w całym kraju Państwowa Służba Ochrony Zabytków (PSOZ). Urząd kierowniczy pełnił Generalny Konserwator Zabytków poprzez wojewódzkich konserwatorów zabytków, wyposażonych w kompetencje wydawania decyzji administracyjnych. W 1995 r. utworzono funkcję Głównego Konserwatora Zabytków Archeologicznych, rozwiązaną w 2002 r. w wyniku ostrego sporu kompetencyjnego i merytorycznego z Ośrodkiem Ratowniczych Badań Archeologicznych (zob. niżej). W 1996 r. wojewódzkie PSOZ zostały podporządkowane wojewodom, natomiast konserwatorzy zabytków stracili prawo wydawania decyzji administracyjnych, co doprowadziło do znacznej degradacji funkcji Konserwatora Zabytków Archeologicznych, w konsekwencji zaś likwidacji tego urzędu. Po reformie administracyjnej kraju, w 1998 r. przywrócono funkcje Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków.

¹⁵ Dz. U. z 2003 r. nr 162, poz. 1568.

¹⁶ M.in. Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 9 kwietnia 2004 r. w sprawie organizacji wojewódzkich urzędów ochrony zabytków; Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych z dnia 27 lipca 2011 r. (Dz. U. z 2011 r. nr 165, poz. 987).

¹⁷ M.in. Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 r. (Dz. U. z 2003 r. nr 80, poz. 717, z późniejszymi zmianami), oraz Ustawy z dnia 27 października 1994 r. o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym (Dz. U. z 2004 r. nr 256, poz. 2571, z późniejszymi zmianami).

¹⁸ Tekst konwencji dostępny jest pod adresem: <<http://www.nid.pl/upload/iblock/31e/31e948056a3c34470e800fa5edf9a0a5.pdf>> [dostęp: 2013-07-25].

Obecnie organem ochrony zabytków na szczeblu centralnym jest minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, tj. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w którego imieniu działa Generalny Konserwator Zabytków, w jego imieniu zaś wojewódzcy konserwatorzy zabytków.

Wspominałem uprzednio, iż zmiany, jakie zaszły po 1989 r., miały bezpośredni wpływ na rozumienie dziedzictwa archeologicznego, problematykę jego ochrony, konserwacji, zarządzania, udostępniania oraz wykorzystywania. Kwestie te są bezpośrednio związane ze szczególną rolą, jaką archeologia ma do odegrania na tym polu, określając jedną z jej podstawowych funkcji społecznych, uzasadniając jej istnienie oraz posiadając duże znaczenie dla przyszłości tejże dyscypliny. Z racji tego, iż nie sposób wymienić bądź w zwięzły sposób podsumować wszystkich zasad, składających się na współczesną doktrynę konserwatorską, poniżej wymienię jedynie najważniejsze moim zdaniem elementy współczesnego podejścia do rozumienia charakteru dziedzictwa archeologicznego.

Pierwszym jest imperatyw ochrony dziedzictwa archeologicznego. Ma on podstawowe znaczenie i znajduje swoje uzasadnienie w wartościach przydawanych dziedzictwu archeologicznemu: naukowych, estetycznych, symbolicznych, społecznych, historycznych, ekonomicznych oraz politycznych (Kobyliński 2001b, 59-81). Gwarancją zapewnienia skutecznej ochrony dziedzictwa archeologicznego są właściwe ramy prawno-administracyjne. Troska o ochronę dziedzictwa archeologicznego przed bezpowrotnym zniszczeniem i regulacje w tym zakresie wyrażone są w wielu krajowych i międzynarodowych dokumentach prawnych (np. Zeidler, Trzciński 2009; Trzciński 20010b; 2010c). Przykładowo w Preambule Europejskiej konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego znajduje się zapis, że „*europskie dziedzictwo archeologiczne, stanowiące dowód pradawnej historii, jest poważnie zagrożone zniszczeniem z powodu wzrastającej liczby projektów zagospodarowania przestrzennego, zagrożeń naturalnych, nielegalnych lub nienaukowych wykopalisk i niewystarczającej świadomości publicznej*”¹⁹.

W Polsce po 1989 r. nastąpiła intensyfikacja procesów industrializacyjnych na nieznaną dotychczas skalę, pojawiły się wielkie, liniowe inwestycje drogowe oraz budowlane, które z uwagi na inwazyjny charakter prac stanowiły bezpośrednie zagrożenie dla dziedzictwa archeologicznego i zrodziły poważne wyzwania, związane z potrzebą jego ratowania. Wymusiły one konieczność prowadzenia na szeroką skalę wykopaliskowych badań ratowniczych (zob. niżej). Ochrona dziedzictwa archeologicznego polega jednak nie tylko na podejmowaniu badań wykopaliskowych w momencie bezpośredniego zagrożenia zniszczeniem stanowisk archeologicznych, ale głównie traktowanej priorytetowo konserwacji zapobiegawczej. Sprowadza się ona przede wszystkim do podejmowania czynności o charakterze planistycznym, wyprzedzających zagrożenia, wpisywaniu stano-

¹⁹ Cyt. za: <<http://www.nid.pl/upload/iblock/31e/31e948056a3c34470e800fa5edf9a0a5.pdf>> [dostęp: 2013-07-25].

wisk archeologicznych do rejestru zabytków, uwzględnianie ich w ramach stref ochrony konserwatorskiej w planach zagospodarowania przestrzennego. Ponadto jako nadrzędne działania akcentuje ona nieprzeprowadzanie wykopalisk, jeśli nie zachodzi ku temu potrzeba, a ochronę stanowisk archeologicznych, w tym ich konserwację *in situ*, co ma na celu zachowanie ich autentyczności i integralności (Kobyliński 2001b, 139-143). Istotny w tym względzie jest postępujący rozwój metod nieinwazyjnych, zastępujących badania wykopaliskowe. Wykorzystanie owych metod uznawane jest obecnie za pierwszoplanowe w podejściu do konserwacji i ochrony dziedzictwa archeologicznego, oraz stanowi ważny element identyfikacji jego potencjalnych zagrożeń (np. Rączkowski 2002; 2012, 378-389). Równie ważny element ochrony dziedzictwa archeologicznego stanowią edukacja oraz popularyzacja w tym zakresie, prowadzące do włączania społeczeństwa do działań na rzecz jego ochrony (Zeidler, Trzeciński 2009, 179; Trzeciński 2010c, 87).

Drugim fundamentalnym elementem współczesnej doktryny konserwatorskiej jest zmiana pojęcia i rozumienia charakteru dziedzictwa²⁰. Po 1989 r. przekształceniu uległa koncepcja dziedzictwa archeologicznego, które wcześniej postrzegane była jako własność narodu, natomiast obecnie jako wartość ponadnarodowa, jako – co podkreśla choćby Konwencja Maltańska – wspólne „europejskie dziedzictwo”, które jest zagrożone zniszczeniem (Biehl, Gramsch, Marciniak 2002, 26). W Polsce, na gruncie przepisów prawnych, występują obecnie dwa pojęcia, mianowicie – zabytek archeologiczny i dziedzictwo archeologiczne (Trzeciński 2007; 2010c, 216). W Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r. wyodrębniono definicję zabytku archeologicznego, którym jest „zabytek nieruchomy, będący powierzchniową, podziemną lub podwodną pozostałością egzystencji i działalności człowieka, złożoną z nawarstwień kulturowych i znajdujących się w nich wytworów bądź ich śladów albo zabytek ruchomy, będący tym wytworem” (art. 3, ust. 4). Konwencja Maltańska natomiast posługuje się pojęciem znacznie szerszym niż „zabytek”, mianowicie „dziedzictwo archeologiczne”, które definiuje jako własność ponadpaństwową i ponadnarodową, jako źródło „zbiorowej pamięci europejskiej” (art. 1.1). Stwierdza, że „należy uznać za przedmiot dziedzictwa archeologicznego

²⁰ Jest to szerszy proces, który nie odnosi się jedynie do dziedzictwa archeologicznego, lecz do całości zasobu zabytkowego. Przekształcaniu systemu ochrony dziedzictwa towarzyszy proces transformacji pojęcia „dziedzictwo”, jego skutkiem zaś jest zastąpienie pojęcia „zabytek” przez „dziedzictwo”, przy czym terminy te różnią się w wielu aspektach. Zabytek jest jednostkowy, wyizolowany ze środowiska, dziedzictwo zaś jest jego częścią. Różnice pomiędzy zabytkiem a dziedzictwem pozwalają stwierdzić, że różny jest także ich status ontologiczny. Zabytek posiada status elementu (dokumentu) przeszłości, należy do przeszłości, dlatego powinien być zachowany w niezmienniej substancji i formie i wyłączony z procesu współczesnych przemian, stanowiąc jedynie przedmiot badań i ochrony. Natomiast dziedzictwo posiada status elementu współczesności, służy celom współczesnym, w związku z czym może być przekształcane i dostosowywane do współczesnych potrzeb. Posiada ono swego „właściciela”, który chce je wykorzystywać do swoich celów. Ponadto może być ono różnie interpretowane, wartościowane oraz wykorzystywane (Szymygin 2007a, 133-134; Purchla 2008, 9, 30).

wszelkie pozostałości, obiekty i jakiegokolwiek inne ślady ludzkości z minionych epok: i) których zachowanie i analiza pomogą prześledzić historię ludzkości i jej stosunek do środowiska naturalnego, ii) dla których wykopaliska i odkrycia oraz inne metody badań nad dziejami ludzkości i jej środowiskiem są podstawowym źródłem informacji” (art. 1, ust. 2). I dalej: „dziedzictwo archeologiczne obejmuje struktury, konstrukcje, zespoły budowlane, eksploatowane tereny, przedmioty, zabytki innego rodzaju, jak też ich otoczenie znajdujące się na ziemi lub pod wodą” (art. 1, ust. 3). Zastąpienie terminu „zabytek archeologiczny” przez „dziedzictwo archeologiczne” czytelnie ilustruje przemiany w rozumieniu charakteru dziedzictwa, gdyż nie jest to jedynie zmiana terminologii, lecz oddaje ona fundamentalne przewartościowania w podejściu do przedmiotu naszej dyscypliny. Nacisk zostaje tu położony nie na ochronę i znaczenie wyizolowanych zabytków, lecz całość dziedzictwa archeologicznego, wraz z otaczającymi je krajobrazami. Ponadto znamionuje ono odejście od traktowania stanowisk archeologicznych oraz innych znalezisk, jako posiadających wyłącznie wartość naukową i informacyjną, do rozpoznania wieloaspektowych wartości społecznych, kulturowych czy ekonomicznych dziedzictwa archeologicznego, możliwości ich wykorzystywania przez różne grupy osób oraz podkreślenia jego podmiotowego charakteru (Kobyliński 2001b, 77; 2001d, 77; Marciniak 2006, 163; 2011, 189-190). Jednocześnie akcentuje się tutaj wartość dziedzictwa archeologicznego jako wspólnej własności społecznej i związaną z tym konieczność zachowania go w interesie społecznym, podkreślając tym sformułowaniem wagę oraz znaczenie dziedzictwa dla kultury, nauki, edukacji i dla celów ponadjednostkowych.

Trzecim podstawowym elementem współczesnej teorii i praktyki ochrony dziedzictwa archeologicznego, jest uznanie dziedzictwa archeologicznego za cenny, nieodnawialny oraz skończony zasób kulturowy. Nieodnawialny, gdyż nie da się odtworzyć raz zniszczonego zabytku, oraz skończony, bowiem w przeszłości wytworzona została określona ilość zabytków danej kategorii, które – gdy zostaną zniszczone – nie pojawią się już ponownie (Kobyliński 2001b, 55-58; 2009a, 24; 2012, 1143). Postrzeganie dziedzictwa archeologicznego w kategorii zasobów pozwala zwrócić uwagę na jego dwie, istotne z perspektywy teorii konserwatorskiej, cechy. Po pierwsze, dziedzictwo kulturowe to zasób ograniczony, nieodnawialny oraz narażony na zniszczenie, zarówno w wyniku działania naturalnych czynników zewnętrznych, jak i kulturowych, mianowicie nadmiernej i niekontrolowanej eksploatacji oraz konsumpcji. Samo określenie „zasób” wskazuje na coś, co istnieje, ale może się wyczerpać, w związku z czym należy to chronić w celu zachowania dla teraźniejszych, a także przyszłych pokoleń. Po drugie, zasoby stanowią przedmiot czyjejś własności i zazwyczaj podlegają eksploatacji, dlatego można i należy nimi zarządzać w czyimś interesie. Uznanie dziedzictwa archeologicznego za zasób otwiera więc zupełnie nowe obszary refleksji teoretycznej oraz działań praktycznych, odnosząc się nie tylko do kwestii związanych z jego ochroną, lecz również z udostępnianiem, wykorzystywaniem oraz racjonalnym zarządzaniem.

Kolejny ważny element współczesnej doktryny konserwatorskiej stanowi odejście od idei ochrony dziedzictwa archeologicznego na rzecz jego racjonalnego zarządzania, w myśl założeń koncepcji zrównoważonego rozwoju. Dziedzictwo z jednej strony to przedmiot ochrony, z drugiej natomiast potencjał, który powinien zostać zaadaptowany do nowych warunków i wykorzystany dla rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Powyższa konstatacja, polegająca na poszukiwaniu – w warunkach gospodarki rynkowej i postępującej globalizacji – kompromisu pomiędzy ochroną dziedzictwa a rozwojem, zmusza do zmiany pasywnej filozofii ochrony dziedzictwa i konieczności przewartościowania stosunku do niego (np. Broński 2006, 12-14; Purchla 2008, 56). Skoro dziedzictwo ma służyć współczesności, której stanowi część, zauważa się konieczność wypracowania systemu jego ochrony oraz zarządzania, przekonującego dla dzisiejszych ludzi. Koncepcja racjonalnego zarządzania dziedzictwem archeologicznym będzie więc polegać na jego wykorzystywaniu w taki sposób, aby uzyskać możliwie jak największą długoterminową korzyść dla obecnych pokoleń, ale również z zachowaniem możliwości spełniania przez nie aspiracji oraz potrzeb przyszłych pokoleń (Kobyliński 2001b, 102-104; Carman 2005; Schofield 2008, 20-22). Innymi słowy, zarządzanie dziedzictwem archeologicznym dotyczy podejmowania decyzji odnośnie do tego, co z materialnego dziedzictwa archeologicznego ludzkości zostanie zachowane, oraz do tego, w jaki sposób będzie ono wykorzystywane obecnie oraz w przyszłości. Podkreślony tym samym zostaje „użyteczny” charakter dziedzictwa archeologicznego, przejawiający się w różnych funkcjach, jakie może ono aktualnie odgrywać w życiu różnych grup ludzi, a także zróżnicowaniu wartości, które są mu przypisywane. Ponadto dziedzictwo stanowi wspólną własność społeczeństwa, które ma prawo do korzystania z niego na różny sposób i w różnych celach (np. turystycznych), jednak tak, by nie uszczuplało to zasobów tegoż dziedzictwa i nie było zagrożeniem dla jego integralności (Jaskanis 1999, 25; Kobyliński 2009b, 123; 2010, 16). Towarzyszyć ma temu jednoczesna zasada publicznej odpowiedzialności za dziedzictwo, za które wszyscy są w jednakowym stopniu odpowiedzialni, oraz publiczna kontrola sposobów korzystania z niego. Ludzie mają także prawo uczestniczyć w procesie decydowania o losie dziedzictwa, co z wielu powodów jest jednak dość trudne w praktycznej realizacji. Z zarządzaniem dziedzictwem archeologicznym ściśle powiązane są także zagadnienia jego prezentacji i udostępniania społeczeństwu, czym zajmę się w dalszej części rozdziału.

3.3.2. Ratownicze badania wykopaliskowe

Począwszy od połowy lat 90. XX w., w Polsce prowadzone są zakrojone na szeroką skalę ratownicze archeologiczne badania wykopaliskowe, związane z licznymi wielkimi inwestycjami budowlanymi i drogowymi, m.in. gazociągiem jamalskim, budową sieci dróg szybkiego ruchu i autostrad, oraz szeregiem innych inwestycji

budowlanych (np. Bukowski 1997; Czerniak 1997; Gediga 1999). Są to badania wyprzedzające lub towarzyszące ziemnym pracom budowlanym, prowadzone na stanowiskach archeologicznych, które w związku z tymi pracami są narażone na zniszczenie lub trwałe wyłączenie z badań (Mazurowski 2013, 346). Mają one na celu zminimalizowanie strat, związanych z nieuniknionym zniszczeniem zasobów dziedzictwa archeologicznego, poprzez przeprowadzenie wykopalisk ratowniczych, czyli konserwację treści zabytkowej przez jej zadokumentowanie. Określa się je często także mianem archeologii inwestycyjnej.

Skuteczne prowadzenie rozległych, ratowniczych badań wykopaliskowych, wymagało ich sprawnej organizacji. W tym celu, w 1995 r. powołany został Ośrodek Ratowniczych Badań Archeologicznych (ORBA), podlegający bezpośrednio Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP (Gediga 2007, 8; Grabowski 2012, 75-77). Przejął on kontrolę nad programem badań ratowniczych w Polsce, zajmował się m.in. ochroną i dokumentowaniem zagrożonych dóbr kultury, znajdujących się na terenach inwestycji i przyszłych autostrad, organizował też i nadzorował prowadzenie ratowniczych badań wykopaliskowych. Rozpoczął on także prace na rzecz zmiany doktryny konserwatorskiej w archeologii, m.in. poprzez określenie niezbędnych standardów prac ratowniczych oraz nadanie im dzięki temu statusu nowoczesnych badań naukowych. W 2002 r. został on przekształcony w Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego (OODA), posiadający więcej uprawnień i obowiązków. Instytucja ta była wspierana przez specjalną radę naukową, w której skład wchodził profesorowie z różnych ośrodków akademickich w kraju. W okresie funkcjonowania OODA wypracowany został naukowy system konserwatorstwa archeologicznego, zaś Ośrodek kontrolował wszystkie badania ratownicze w Polsce. Dbano, by wykopaliska prowadziły instytucje, mające doświadczenie w tego typu badaniach, dysponujące wykwalifikowaną kadrą oraz zapleczem magazynowym, a nie decydował o tym jedynie przetarg kwotowy (Gediga 2007, 12; Marciniak, Pawleta 2010, 89). Ponadto instytucja ta kontrolowała regionalne ośrodki konserwatorskie, odpowiadała także za upowszechnianie wiedzy na temat dziedzictwa archeologicznego, poprzez publikowanie wyników prowadzonych na terenie kraju wykopaliskowych badań ratowniczych. W 2007 r. zmieniony został sposób sprawowania nadzoru nad badaniami archeologicznymi. OODA został zlikwidowany, zaś jego miejsce zajął Krajowy Ośrodek Badania i Dokumentacji Zabytków (KOBiDZ), przemianowany w 2011 r. na Narodowy Instytut Dziedzictwa (NID). Zrezygnował on z pełnienia nadzoru nad badaniami ratowniczymi. Jednocześnie wprowadzone zostały nowe zasady organizacji wykonawstwa, związanego z wielkimi inwestycjami ratowniczymi, mianowicie system przetargowy, oraz zasady finansowania. Kryterium wyboru firmy prowadzącej badania przestały być czynniki merytoryczne, lecz stała się nim oferowana cena. Jednocześnie został wówczas otwarty rynek dla małych, prywatnych firm archeologicznych oraz konsorcjów, które w poprzed-

nim układzie mogły być jedynie zatrudniane jako podwykonawcy, podlegający kontroli głównych wykonawców.

Prowadzone od kilkunastu lat w Polsce na tak szeroką skalę ratownicze badania wykopaliskowe stanowią zjawisko bez wcześniejszego precedensu, będąc wielką szansą dla archeologii, nie tylko pod kątem jej naukowego rozwoju, lecz także finansowym. W ich efekcie przebadane zostały setki stanowisk archeologicznych, znacząco powiększył się zasób źródeł archeologicznych i w konsekwencji zmienił stan wiedzy na temat przeszłości poszczególnych regionów kraju. Badania te pozwoliły na rozwój naukowy archeologii, doprowadziły do ulepszenia metod i metodyki badań archeologicznych. Ponadto stanowiły zupełnie nowy i potencjalnie efektywny kanał dostępu do wiedzy o przeszłości pradziejowej i archeologii, oferujący szansę dotarcia z wiedzą o dziedzictwie archeologicznym do szerokiego grona osób, m.in. poprzez publikacje, tworzenie i udostępnianie baz danych, prelekcje, wystawy muzealne itd. Bez wątpienia przyczyniły się także do rozwoju archeologii pod kątem organizacyjnymi oraz niejednokrotnie finansowym. W myśl bowiem zasady, że „kto niszczy, ten płaci”, wprowadzonej w Karcie ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym (Karcie Lozańskiej) z 1990 r., oraz Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r., zapewnienie środków finansowych, niezbędnych do prowadzenia badań ratowniczych, stanowiło obowiązek inwestora.

Dla wielu instytucji archeologicznych (m.in. muzeów, jednostek uniwersyteckich oraz instytutów PAN) udział w badaniach inwestycyjnych stanowił źródło pozyskiwania znacznych środków finansowych, które wykorzystywano na rozwój ich zaplecza naukowo-organizacyjnego i kadrowego. Badania te dawały także możliwość zatrudnienia dla licznych absolwentów archeologii. Paradoksalnie jednak, mimo że program budowy autostrad był wielką szansą, to ujawnił słabość oraz rozbieżność polskiego środowiska archeologicznego i jego wyraźny podział na sektor akademicki i komercyjny, jak również wzajemną konkurencję między nimi. Ponadto obciążony był on wieloma nieprawidłowościami oraz mankamentami. Jednym z nich jest brak obecnie silnego merytorycznie oraz niezależnego administracyjnego pionu w typie ORBA/ODDA, który by organizował i nadzorował realizację prac archeologicznych, związanych z dużymi inwestycjami oraz reprezentował archeologię w stosunku do ustawodawców oraz środowisk inwestorskich (Abłamowicz 2010b, 81; Gediga 2011, 167). Nie istnieje bowiem opiniotwórcza instytucja archeologiczna, która mogłaby koordynować działania w tym zakresie na poziomie całego kraju, ustalać standardy badań archeologicznych, kontrolować jakość wykopalisk ratowniczych, zarówno pod kątem merytorycznym, jak i cen usług archeologicznych, a zarazem dysponowałaby skutecznymi narzędziami ich egzekwowania. Wiele zastrzeżeń budzi także współpraca archeologii z głównym inwestorem badań, mianowicie Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), nominalnie współpracującej z NID. Od kilku lat zauważalny jest swoisty dyktat ze strony GDDKiA, która w wymogach przetargowych na prowadzenie ba-

dań nie formułuje żadnych kryteriów naukowych, a kieruje się jedynie względami finansowymi, czyli najniższą oferowaną ceną oraz najkrótszym czasem przewidywanym na wykonanie badań wykopaliskowych. W licznych przypadkach powoduje to określanie nierealnego czasu na przeprowadzenie wykopalisk i zaniżanie ich ceny, co stoi w sprzeczności chociażby z Konwencją Maltańską, która podkreśla, że prace archeologiczne nie są usługą, lecz posiadają przede wszystkim charakter naukowy (Abłamowicz 2010b, 82-83). Wadliwy i szkodliwy jest również system przetargowy na wykonawstwo prac wykopaliskowych, w którym cena stanowi kluczowy element udzielenia zamówienia publicznego na prowadzenie wykopalisk. Skutkiem takiego postępowania jest wzrost liczby prywatnych firm świadczących „usługi” archeologiczne oraz rosnąca konkurencja z ich strony (zob. niżej). Niejednokrotnie w przetargach proponowane są przez nie znacznie zaniżone ceny, co w efekcie wypiera z badań autostradowych poważne instytucje naukowe. Te nie są w stanie sprostać kosztownej konkurencji ze strony prywatnych podmiotów, które często nie dysponują nawet odpowiednim zapleczem naukowym, laboratoryjnym czy magazynowym. System przetargowy powoduje także konflikty na tle rywalizacji o zyskowe kontrakty oraz nieprawidłowości w przetargach, korupcję i wiele innych, negatywnych zjawisk, kładących się cieniem na archeologię.

W konsekwencji praktyki te prowadzą do obniżenia jakości realizowanych badań – ich poziomu merytorycznego i naukowej wartości – kosztem przebadanego terenu (np. Czerniak 1997, 40; Gołębniak 2003, 137; Kukawka 2004, 15; Gediga 2007, 12; 2011, 166-167; Filipowicz, Czeszewska 2010, 16). Wynika to z niemetodycznych sposobów prowadzenia badań, z braku możliwości dokładnego sposobu eksploracji oraz dokumentacji obiektów zabytkowych w warunkach dużego ograniczenia czasowego, braku odpowiednich kwalifikacji prowadzących je osób (zdarza się, że prowadzą je często osoby niekompetentne), jak również lekceważenia zasad etycznych przez samych archeologów, np. poprzez traktowanie badań naukowych jako działalności nastawionej głównie na zysk (Zeidler, Trzeciński 2009, 169; Kobyliński, Wysocki 2011, 49-50). Istotne problemy wiążą się także z przechowywaniem masowych materiałów zabytkowych z wykopalisk (Czerniak 2008), kwestią szybkiego opracowywania oraz publikowania wyników badań, jak również powiększania się zbiorów nieopracowanych materiałów źródłowych.

Bardzo niepokojącym zjawiskiem jest uznanie archeologii za działalność gospodarczą, podlegającą liberalnym regulacjom gospodarki wolnorynkowej (Gediga 2011, 167; Kobyliński, Wysocki 2011, 49). Skutkuje to sprowadzeniem archeologii do *stricte* zadaniowej formy działalności i traktowania jej jako usługi bądź rzemiosła, w przypadku których kryterium decydującym przy wyborze ich wykonawcy są cena i czas wykonania. Powoduje to, że wykopaliska archeologiczne traktowane są przez inwestorów jako rodzaj usługi, której celem jest przygotowanie terenu pod daną inwestycję, z pominięciem ich aspektów naukowych czy konserwatorskich. Takie zapatrywania na działalność archeologiczną słusznie spotykają się ze sprze-

ciwem środowiska archeologów wskazujących, iż ratownicze badania są badaniem *par excellence* naukowym, a nie pracami ziemnymi i musi zostać zachowany ich naukowy charakter. W przeciwnym bowiem razie nie posiadają one z punktu widzenia archeologii, a także dziedzictwa archeologicznego, większego sensu.

Ponadto ratownicze badania wykopaliskowe – jak wskazuje Bogusław Gediga (1999, 97; 2007, 9; 2011, 165) – często pozbawione są głębszej refleksji ze strony prowadzących je archeologów nad złożonymi procesami interpretacji odkrywanych w ich trakcie pozostałości. Towarzyszy im wiara w obiektywizm badawczy, zaś opracowywanie ich rezultatów przyjmuje jedynie formę „buchalteryjnego” opisywania i klasyfikowania odkrytych obiektów oraz artefaktów. W rzeczywistości nie stoi za nimi rozwój teorii i refleksji metodologicznej archeologii czy namysł nad rolą archeologii we współczesnym świecie; pozostają one raczej w związku z ochroną dziedzictwa archeologicznego „*aniżeli z praktyką naukową, polegającą na wyjaśnianiu czy też rozumieniu przeszłości*” (Mamzer, Ostoja-Zagórski 2007, 144). W podobnym tonie wypowiada się Jerzy Kmiecinski (2012, 1163), że skierowanie potencjału archeologicznego na badania ratownicze prowadzi do zachwiania równowagi pomiędzy nimi a planowanymi, systematycznymi badaniami, podejmowanymi w celu rozstrzygnięcia zagadnień naukowych, które są aktualnie rzadko realizowane i zazwyczaj ze skromnych środków. W związku z powyższym pojawia się groźba atrofii w rozwoju teorii archeologicznej oraz intelektualnego zubożenia i stagnacji dyscypliny.

Realizowane na szeroką skalę ratownicze badania wykopaliskowe stanowią dla archeologii polskiej wielką szansę i wyzwanie. Pomimo jednak wielu niewątpliwych sukcesów, dokonania w ich trakcie znaczących odkryć, zmieniających zakres przedmiotowy badań archeologicznych, a także rozwoju organizacyjnego archeologii, pod wieloma względami, m.in. sprowadzenia prac archeologicznych do rangi prac ziemnych czy robót drogowych oraz nadużyć finansowych, trudno bezdyskusyjnie ocenić je pozytywnie. W ich wyniku zmieniło się także postrzeganie samej archeologii, gdyż w kontekście masowo realizowanych nadzorów oraz badań ratowniczych, nastąpiła swoista desakralizacja romantycznego wizerunku archeologii (Trzcinski 2010b, 87). W związku z masowością prowadzonych badań ratowniczych należałoby postulować ich prowadzenie na jak najwyższym poziomie, wypracowanie przez środowisko archeologiczne bardziej skutecznego systemu ich kontroli: zarówno mechanizmów nadzoru jakości badań przez służby konserwatorskie, jak i przez wewnętrzne kodeksy etyki zawodowej dla archeologów²¹, a także wdrożenie bardziej sprawnego systemu informowania społeczeństwa o ich wynikach (Abłamowicz 2010b, 87; Kobyliński 2010, 15; Gediga 2011, 169).

²¹ Pewnych norm postępowania w tym zakresie dostarcza „Zbiór Zasad Postępowania i Norm Etycznych Środowiska Archeologów w Polsce”, przyjęty przez Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN w 2003 r. – zob. <<http://www.archekom.pan.pl/aktualnoci-i-wydarzenia/68-zbior-zasad-postpowania-i-norm-etycznych-rodowiska-archeologow-w-polsce>> [dostęp: 2014-06-09], oraz „Kodeks Postępowania Członka Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich SNAP” z 2010 r. – zob. <<http://snap.org.pl/dokumenty/kodeks-etyki/Kodeks>> [dostęp: 2014-06-09].

3.4. Popularyzacja archeologii i wiedzy na temat dziedzictwa archeologicznego

W opinii większości archeologów, wzajemna zależność pomiędzy skuteczną ochroną dziedzictwa archeologicznego, a właściwym propagowaniem wiedzy na jego temat nie budzi wątpliwości. W procesie jego ochrony – obok podejmowanych działań administracyjno-prawnych – niezwykle istotne jest także edukowanie i rozpowszechnianie wiedzy w tym zakresie. Popularyzację należy rozumieć jako upowszechnianie wśród społeczeństwa, w przystępnej oraz zrozumiałej dla ogółu formie, informacji na temat wybranej dziedziny nauki, w tym przypadku archeologii. Popularyzacja to działanie „*mające na celu przybliżenie i wyjaśnienie osobom, do których jest kierowana, pewny pojęć związanych z daną dziedziną oraz skłonienie ich do dalszego poszerzania zasobu wiadomości i wykorzystywania własnego potencjału*” (Kozakiewicz 2012, 655). Jej celem jest m.in. zainteresowanie większego grona osób archeologią, przedstawienie jej dorobku naukowego i kulturalnego oraz udostępnienie niespecjalistom wiedzy naukowej w tym zakresie, prezentacja rezultatów badań i odkryć archeologicznych, kształtowanie zgodnego z rzeczywistością wizerunku tej nauki i wyjaśnienie, jak różne i ważne zadania są przed nią stawiane, oraz zainteresowanie odbiorców pasją poznawania przeszłości. Rezultatem popularyzowania archeologii ma być więc nie tylko zwiększone zainteresowanie tą dyscypliną i podnoszenie świadomości społecznej na temat archeologii, lecz także rozpropagowanie idei ochrony dziedzictwa archeologicznego. Niezwykle ważne jest przy tym, by podejmowane w tym zakresie działania stanowiły kontrolowany merytorycznie przekaz, a jednocześnie przedstawiały zagadnienia naukowe w sposób zrozumiały dla niespecjalistów (Bielińska-Majewska 2011, 107).

Włączenie w szeroki odbiór społeczny informacji na temat badanej przez archeologię przeszłości i dziedzictwa archeologicznego, które przyczyniają się do kreowania i wzmacniania społecznej świadomości na temat jego znaczenia i konieczności jego ochrony, jest jednym z ważniejszych zadań, stojących współcześnie przed tą dyscypliną, poprzez które wypełnia ona swą funkcję edukacyjną/oświatową, decydującą o jej społecznej roli, tym samym zaś o użyteczności. Zagadnienie popularyzacji dziedzictwa kulturowego, w tym dziedzictwa archeologicznego, wiąże się z postulatem kształtowania społecznej świadomości ochrony dziedzictwa kultury, co wpisane zostało m.in. w Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r., której art. 6 ust. 1 wyraźnie wskazuje, że państwo polskie jest nie tylko uprawnione, lecz wręcz zobowiązane do stwarzania warunków do upowszechniania dóbr kultury i wiedzy o zabytkach, jak również do równego dostępu do dóbr kultury. Upowszechnianie wiedzy o zabytkach – co wynika z obowiązujących przepisów ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – jest również jednym z zadań wojewódzkich konserwatorów zabytków (art. 91, ust. 4, pkt 8). Z kolei Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego

zobowiązała Polskę, by „promować publiczny dostęp do znaczących przedmiotów własnego dziedzictwa archeologicznego, w szczególności stanowisk archeologicznych, i zachęcać do publicznej ekspozycji wybranych obiektów archeologicznych” (art. 9, pkt ii). Podejmowanie działalności edukacyjnej ma prowadzić do „wzbudzania i rozwijania w opinii publicznej świadomości wartości dziedzictwa archeologicznego dla zrozumienia przeszłości i niebezpieczeństw, jakie mu zagrażają” (art. 9, pkt i). Konieczność upowszechniania wiedzy na temat przeszłości wskazuje również „Zbiór zasad postępowania i norm etycznych środowiska archeologów w Polsce” z 2004 r., gdzie w punkcie IV czytamy: „archeolog powinien podejmować działania polegające na informowaniu opinii publicznej zarówno o wynikach konkretnych przedsięwzięć badawczych, jak i ogólnych celach i metodach zdobywania wiedzy o pradziejach, poprzez wykorzystywanie różnorodnych dostępnych środków informacji, takich jak audycje – radiowe i telewizyjne, wywiady prasowe, publikacje popularnonaukowe, – programy szkolne i inne inicjatywy edukacyjne”²².

Potrzeba popularyzacji archeologii i upowszechniania rezultatów badań archeologicznych, jak również wiedzy na temat dziedzictwa archeologicznego, dostrzegana jest przez środowisko archeologiczne od dawna (zob. wyżej), w ostatnich latach temu zagadnieniu poświęconych zostało kilka istotnych publikacji (m.in. Wrzesiński 2008; Chowaniec 2010; Trzeciński 2010a; Wrzesiński, Wyrwa 2010; Chowaniec, Więckowski 2012). Znajduje to wyraz nie tylko w organizacji dydaktyki uniwersyteckiej, uwzględniającej w programach nauczania problematykę popularyzacji archeologii i dziedzictwa archeologicznego, lecz także w podejmowanych działaniach i inicjatywach w tym zakresie. Konieczność udostępniania społeczeństwu wiedzy na temat dziedzictwa archeologicznego nie stanowi kwestii dobrowolnego wyboru archeologów, lecz spoczywający na nich obowiązek, wynikający z podstawowego założenia, że chronimy je nie tyle dla specjalistów, ile dla społeczeństwa. Każda forma naukowej działalności archeologów ma charakter „publiczny”, gdyż dotyczy dziedzictwa, stanowiącego własność publiczną oraz jest finansowana ze środków publicznych (McGimsey 1972; cyt. za: Kobyliński 2009b, 121). Popularyzacja w społeczeństwie wiedzy w tym zakresie posiada swój imperatyw w idei publicznej własności dziedzictwa archeologicznego. Opiera się ona na założeniu, że dziedzictwo archeologiczne stanowi wspólną własność całego społeczeństwa, nie zaś wyłączną domenę archeologów, a także odgrywa ono istotne role społeczne. W związku z tym wszyscy członkowie społeczeństwa powinni mieć zapewniony dostęp do tegoż dziedzictwa, mogą je wykorzystywać na wiele sposobów i dla różnych celów, aczkolwiek w nieniszczący sposób, oraz mają prawo być informowani na jego temat w przystępny, zrozumiały i jednocześnie rzeczowy, oparty na naukowych i merytorycznych podstawach, sposób (Kobyliński 2001b, 230-231; 2009a, 291-292). Udostępnianie dziedzictwa archeologicznego

²² Cyt. za: <<http://www.archekom.pan.pl/aktualnoci-i-wydarzenia/68-zbior-zasad-postpowania-i-norm-etycznych-rodowiska-archeologow-w-polsce>> [dostęp: 2014-06-09].

publiczności, popularyzacja wiedzy na ten temat stanowią jedno z ważniejszych celów i podstaw ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym. Odsyła nas to do większego zagadnienia – archeologii publicznej.

W Polsce pojęcie archeologii publicznej (*public archaeology*) praktycznie nie funkcjonuje, niemniej podejmowane są liczne działania, mieszczące się teoretycznie w jej zakresie, będące realizacją jej podstawowych założeń w praktyce. Termin „archeologia publiczna” można roboczo przetłumaczyć jako „archeologia w społeczeństwie” bądź „archeologia dla społeczeństwa”. Tima Schadla-Hall (1999, 147; cyt. za: Deskur 2009, 285) definiuje ją jako „każdą formę działalności archeologicznej, która oddziałuje lub przynajmniej może wchodzić we wzajemne relacje ze społeczeństwem, którego większość, z różnych powodów, wie niewiele o archeologii, w rozumieniu jej jako dziedziny nauki”. Archeologia publiczna zajmuje się bieżącymi relacjami archeologów ze światem zewnętrznym, odnosząc się do problemów, które nie mają związku ze *stricte* naukową działalnością, lecz stanowią skutek transmisji efektów działalności archeologów do społeczeństwa (Deskur 2009, 286). Uwypukla tym samym, że dyscyplina ta stanowi element współczesnego świata i społeczeństwa, z którymi pozostaje w złożonych relacjach, w tym ekonomicznych i politycznych, mających wpływ na jej działalność. Ponadto w archeologii publicznej istotnym polem aktywności są działania nastawione na docieranie do społeczeństwa i osób nie będących archeologami, innymi słowy sposoby skutecznego prezentowania – za pośrednictwem różnych mediów – archeologii i jej osiągnięć społeczeństwu, przekazywania większemu gronu odbiorców wiedzy na temat zagadnień związanych z interpretacją i analizą wyników badań archeologicznych, a także wszelkich aktywności ukierunkowanych w stronę publicznego zrozumienia oraz zaangażowania ogółu społeczeństwa w działalność archeologów (też Schadla-Hall 1999; 2006; Little 2002; Merriman 2004; Deskur 2009, 284; Skeates, McDavid, Carman 2012). Niemniej zakres archeologii publicznej nie powinien być utożsamiany wyłącznie z edukacją i popularyzacją w zakresie wiedzy o przeszłości oraz archeologii. Działania podejmowane na jej gruncie dotyczą także podnoszenia świadomości społecznej w zakresie problemów związanych z archeologią oraz lepszego zrozumienia wartości oraz znaczenia dziedzictwa archeologicznego. Mają zaś prowadzić do budzenia potrzeby budowania odpowiedzialności obywatelskiej i opieki nad dziedzictwem kulturowym, a w efekcie do jego skutecznej ochrony i zarządzania. Dbanie o to, by rezultaty badań archeologów były dostępne wszystkim zainteresowanym, zarówno profesjonalistom, jak i publiczności, stanowi jeden z istotnych elementów zawodowej odpowiedzialności archeologów.

Na przestrzeni lat wraz ze zmieniającymi się uwarunkowaniami społecznymi, politycznymi oraz ekonomicznymi, pojawiły się zarówno nowe cele, jak i same formy popularyzowania archeologii, wiedzy o badanej przez nią przeszłości oraz dziedzictwa archeologicznego. Przed 1989 r. na cele i zasięg działań popularyza-

torskich duży wpływ miała polityka państwa, obecnie decydują o tym głównie czynniki pozapolityczne, w tym ekonomiczne. Duże znaczenie w tym zakresie mają społeczne zobowiązania archeologii, wynikające z przekonania, że archeologia nie jest uprawiana dla satysfakcji grona badaczy, ale że społeczeństwo, z którego pieniędzy finansowane są badania archeologiczne, ma prawo być informowane na temat uzyskiwanej w ich trakcie wiedzy. Na archeologach spoczywa szczególna odpowiedzialność za upowszechnianie wyników swych badań i sposoby prezentowania odkryć społeczeństwu tak, by wzbudzać zainteresowanie historią, nie zaś posiadaniem zabytków, oraz by podkreślać naukowość, nie zaś materialną wartość odkryć (Kobyliński 2009a, 133). Innym, istotnym założeniem, znajdującym się obecnie u podstaw podejmowanych działań popularyzacyjnych, jest potrzeba dotarcia do społeczeństwa z wiedzą na temat dziedzictwa archeologicznego. Ma to na celu jego lepszą ochronę poprzez edukację, stanowiącą kluczowy element w efektywnym kształtowaniu świadomości konieczności ochrony dziedzictwa archeologicznego przed zagrożeniami (Kobyliński 1999; Zeidler, Trzciniński 2009, 179). Obecnie konieczne jest bowiem wypracowanie społecznej akceptacji dla ochrony dziedzictwa kulturowego (archeologicznego), w tym eksponowania go na zewnątrz. Ponadto edukacja na temat przeszłości posiada wpływ nie tylko na stopień ochrony dziedzictwa archeologicznego, ale też i kreowanie pozytywnego wizerunku archeologii i jej społecznego odbioru, a także określania jej nowej roli w społeczeństwie. Popularyzacja archeologii powinna więc odgrywać ważną rolę w procesie kształtowania społecznego postrzegania zarówno specyfiki archeologii jako nauki, jak i nie zawsze pozytywnie ocenianej przydatności prac archeologicznych, pod kątem m.in. sensowności prowadzenia badań na inwestycjach, korzyści społecznych, jakie one z sobą niosą, czy udowodnienia społeczeństwu, że w ich przypadku nie chodzi jedynie o zysk (Conrad 2001, 114; Trzciniński 2010a, 87).

Na przestrzeni lat zmieniły się także same formy podejmowanych przez archeologów działań popularyzatorskich, które obecnie są głównie związane z tzw. edukacją nieformalną i kształceniem ustawicznym. Istnieje kilka rozpozszerechnionych form popularyzowania wiedzy na temat przeszłości, dziedzictwa archeologicznego oraz archeologii, o różnym zakresie społecznego oddziaływania: (1) działalność informacyjna, upowszechnianie i poszerzanie wiedzy na temat archeologii i pradziejów za pośrednictwem różnego rodzaju mediów, m.in. programów telewizyjnych, portali i serwisów internetowych, w tym serwisów społecznościowych, artykułów prasowych w prasie codziennej i pismach popularnonaukowych (np. *National Geographic*, *Wiedza i Życie*), publikacji popularyzatorskich (np. Kokowski 2007b; 2010; Wierzbicki 2012) czy albumów dotyczących odkryć archeologicznych; (2) działalność muzeów archeologicznych w zakresie udostępniania zabytków i wiedzy na ich temat: wystawiennictwo, edukacja w postaci lekcji muzealnych czy lekcji „żywej historii”, wydawanie publikacji, folderów

czy przewodników; (3) tworzenie rezerwatów i skansenów archeologicznych, rekonstrukcji grodów, osad pradziejowych itd. i podejmowana na ich terenie działalność; (4) festyny archeologiczne i plenerowe imprezy o tematyce archeologiczno-historycznej, łączące interaktywną edukację na temat pradziejów z zabawą; (5) „komunikacja performatywna” (Zalewska 2009(2011), 142-143): działania grup odtwórstwa historycznego, inscenizacje wydarzeń z przeszłości, prezentowane w ramach zarówno profesjonalnych, jak i amatorskich inicjatyw.

By działania w zakresie popularyzacji archeologii i jej osiągnięć były skuteczne, muszą opierać się na technikach marketingowych, obejmujących m.in. segmentację rynku, opracowanie i wprowadzanie produktów, reklamę i ich promocję, organizację sprzedaży, *public relations* czy badanie opinii publicznej (Kozakiewicz 2012). Popularyzując archeologię, oddziałujemy na myślenie, postawy oraz zachowania odbiorców: jest to rodzaj marketingu edukacyjnego, w którym kształtowanie świadomości odbywa się poprzez czynniki intelektualne, jak również emocjonalne. W efekcie oczekuje się pojawienia się określonych zachowań u odbiorców, którymi są partycypacja w odkrywaniu przeszłości, dalsza chęć poszerzania wiedzy i własnych możliwości (Kozakiewicz 2012, 646). Archeolodzy są zgodni, że aby działania popularyzatorskie przyniosły zamierzone rezultaty, muszą być dostosowane do nowych oczekiwań społecznych i kontekstu, w tym wzrastającej konkurencyjności na rynku i konieczności wypracowywania coraz bardziej atrakcyjnych form przekazu informacji; decydują więc o tym czynniki komercyjne. Istotne w tym aspekcie jest zrozumienie wymagań odbiorców i specyfiki kanałów komunikacji, co wymaga prowadzenia określonej polityki w zakresie popularyzacji wiedzy, w odsłonach dostosowanych do potrzeb określonych grup wiekowych, zawodowych, jak również wśród osób o różnym stopniu przygotowania i zainteresowania. Należy mieć na uwadze, iż dla jednych ważne są aspekty edukacyjne i intelektualne, dla innych rozrywkowe, jedni poszukują wytchnienia od codzienności, inni zaś nawet prestiżu, jaki daje partycypacja w wydarzeniu odtwarzającym przeszłość (Kozakiewicz 2012, 653-654). Patrząc z punktu widzenia korzyści, jakie może odnieść archeologia, przekaz ten winien być edukacyjny, a zarazem atrakcyjny. Powinien łączyć w harmonijny sposób funkcje edukacyjne, stanowić atrakcję turystyczną, inspirującą odbiorców, gwarantować ochronę dziedzictwa archeologicznego i jednocześnie umożliwiać zwiedzającym obcowanie z autentyczną substancją zabytkową. Często z wymienionymi wyżej założeniami łączą się jednak problemy adekwatności i rzetelności przekazu oraz komercjalizacji produktów wiedzy archeologicznej.

Obecnie dzięki licznym inicjatywom popularyzatorskim zauważalna jest stopniowa zmiana sposobów prezentacji wiedzy o przeszłości, pojawienie się większej ilości wiedzy fachowej, praktycznej, dotyczącej nie tyle określonej wersji przeszłości, ile raczej generalnej wiedzy o tym, jak żyli ludzie w pradziejach, czy wreszcie istoty i specyfiki działań archeologicznych. Popularyzacja, oprócz roli edukacyjnej

oraz kulturalnej, spełnia również funkcję informacyjną dla różnych interesariuszy oraz środowisk, które na pewnym etapie muszą współpracować z archeologią, m.in. inwestorów budowlanych, rolników, leśników czy służb mundurowych, na temat tego, czym w rzeczywistości jest archeologia, co ułatwia wzajemną współpracę i zrozumienie (Zeidler, Trzciński 2009, 179; Kozakiewicz 2012, 645). Głównie więc w interesie archeologów leży popularyzacja wiedzy na temat dziedzictwa archeologicznego, świadomości konieczności jego ochrony, jak również samej dyscypliny, mająca na celu ukazanie rzeczywistego wizerunku archeologii, jej roli i funkcji we współczesnym świecie, jej społecznej wartości oraz użyteczności.

3.5. Komerccjalizacja archeologii

Charakterystycznym rysem współczesnej archeologii jest także komercjalizacja samej dyscypliny i wyników badań archeologicznych. Proces ten jest zbieżny z opisanym w rozdziale pierwszym zjawiskiem utowarowienia przeszłości i jego dziedzictwa. W okresie, o którym mowa, archeologia przestała być dotowana jak dotychczas z budżetu państwowego i musiała się dostosować do funkcjonowania w zmienionych realiach rynkowych, a zarazem sprostać nowym wyzwaniom. Przemiany ekonomiczne po 1989 r. doprowadziły bowiem do sytuacji, że archeologia utraciła czysto naukowy charakter, a stała się również rynkiem usługowym. Komerccjalizacja archeologii, działalności archeologicznej oraz wytwarzanej przez nią wiedzy oznaczała także pojawienie się możliwości zarabiania pieniędzy w dziedzinie, która do tej pory jedynie konsumowała środki finansowe. Sytuację tę Z. Kobyliński (2002, 421) określił jako „utrata niewinności” przez archeologię²³, zaś jej przyczyn upatrywał właśnie w czynnikach ekonomicznych, związanych z kształtowaniem się społeczeństwa konsumpcyjnego. Ogólnie ujmując, komercjalizacja polega na nowych, rynkowych sposobach funkcjonowania instytucji publicznych, zarządzających dziedzictwem archeologicznym oraz odnosi się do urynkowieniu działalności archeologicznej, dziedzictwa archeologicznego, użytkowaniu go i wykorzystywaniu do wielu różnych celów, jak również konieczności konkurowania przez instytucje archeologiczne z innymi podmiotami na rynku, w tym firmami archeologicznymi, świadczącymi usługi archeologiczne, na nieznaną dotychczas skalę. Również Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego podejmuje działania zmierzające w stronę komercjalizacji jednostek naukowych i wyników badań na-

²³ Byłaby to więc kolejna, trzecia „utrata niewinności” przez tę dyscyplinę. Pierwsza utrata – zdaniem Davida Clarke’a (1973) – wiązała się z pozbyciem się naiwności metodologicznej: zakwestionowaniem wiary w obiektywizm i neutralny przekaz, jaki płynie z opisu oraz porządkowania danych empirycznych. Natomiast drugą utratę niewinności należy łączyć z archeologią poststrukturalistyczną: polegała ona na pozbyciu się złudzeń co do możliwości tworzenia „prawdziwych” wizerunków przeszłości (Marciniak 2012a, 70).

ukowych²⁴. Komercjalizacja archeologii stanowi więc przejaw „pozanaukowego uwikłania archeologii” (Zalewska 2013, 215).

Można wydzielić dwie główne formy komercjalizacji archeologii, odnoszącą się do samych badań archeologicznych oraz ich wyników. Pierwszy z wymienionych aspektów oscyluje głównie wokół tego, kto ma prawo prowadzenia badań archeologicznych – instytucje naukowe czy firmy prywatne, oraz statusu naukowego badań wykonywanych przez firmy prywatne, natomiast drugi dotyczy zagadnień związanych z dysponowaniem oraz upublicznianiem wyników badań archeologicznych (Sibilska 2012, 21).

Komercjalizacja archeologii dotyczy przede wszystkim sposobów prowadzenia badań archeologicznych i związana jest z powstaniem wolnego rynku usług archeologicznych, co określa się często mianem archeologii komercyjnej (inwestycyjnej). Chodzi tu głównie o archeologiczne badania ratownicze, zwłaszcza na trasach wielkich inwestycji, oraz innego typu badania, w tym nadzory archeologiczne, o czym była już wcześniej mowa. Rozwój wolnego rynku doprowadził do powstania licznych prywatnych firm archeologicznych oraz konsorcjów, które w świetle prawa, tak samo jak instytucje naukowe, mają możliwość ubiegania się o pozwolenie na prowadzenie prac archeologicznych. Niebezpieczeństwo komercjalizacji w tym aspekcie wynika z konieczności konkurowania między podmiotami, świadczącymi usługi archeologiczne. W odniesieniu do badań archeologicznych wolna konkurencja, mająca zmierzać do obniżania cen oraz podwyższania jakości usług, spowodowała odwrotną sytuację. Firmy prywatne, dla których działalność archeologiczna bywa często jednym z wielu elementów świadczonych przez nie usług, niekoniecznie są zainteresowane naukowym podejściem do badań archeologicznych czy ich wynikami – podobnie jak większość inwestorów, a nastawione są przede wszystkim na zysk. W konsekwencji prowadzi to do obniżenia poziomu oraz rzetelności badań, przyspieszania prac kosztem ich jakości, istotnym problemem jest również niepublikowanie pozyskanych w ich trakcie materiałów zabytkowych. Czynniki te stanowią główną przyczynę niechęci budżetowych archeologicznych instytucji naukowych w stosunku do firm prywatnych, upatrujących w nich zagrożenia głównie dla poziomu merytorycznego badań archeologicznych. Przedstawiciele prywatnych firm archeologicznych podnoszą powyższe problemy, ale również bronią racji ich bytu oraz jakości świadczonych przez nie usług (Grześkiewicz-Kotlewska 2010).

Drugi aspekt komercjalizacji odnosi się do komercjalizacji odkryć, dorobku naukowego, jak również wytworów wiedzy archeologicznej. Może przejawiać się m.in. w informowaniu w mediach o odkryciach archeologicznych, promowaniu archeologii, podejmowanych przez nią badań oraz ich wyników, propagowaniu działań z zakresu ochrony dziedzictwa archeologicznego oraz podnoszeniu

²⁴ Zob. <<http://www.nauka.gov.pl/praktyczna-komercjalizacja/>> [dostęp: 2013-06-06].

świadości społecznej w tym zakresie. Istotny wpływ na komercjalizację w tym aspekcie miały uwarunkowania rynkowe i współczesne trendy kulturowe, oczekiwania odbiorców w kontekście społeczeństwa konsumpcyjnego, a także omawiana wyżej zmiana w podejściu do rozumienia dziedzictwa, mianowicie uznanie go za zasób i akcentowanie jego wartości ekonomicznych oraz użytkowych. Komercjalizacja odkryć i dorobku naukowego archeologii obejmuje dość szerokie spektrum zagadnień, które jedynie zasygnalizuję. Chodzi w nich głównie m.in. o podnoszenie atrakcyjności przekazów archeologicznych, skuteczność w docieraniu z treściami do masowego odbiorcy, konkurencyjność na rynku oraz dbanie, by przynosiły one zysk.

Komercjalizacja dotyczy nie tylko przekazywanych treści na temat badanej przez archeologię przeszłości, lecz głównie samych form ich przekazu oraz kreowanych za ich pośrednictwem wizerunków przeszłości. Aby odnieść sukces rynkowy, muszą one spełniać zasady komercyjnej atrakcyjności (Jarosz 2011; Mączyńska 2011). W zakres rozpowszechnionych i cieszących się dużym zainteresowaniem inicjatyw w tym zakresie wchodzi m.in. festyny, jarmarki i pikniki archeologiczne, działalność rezerwatów i skansenów archeologicznych, inscenizacje odtwórstwa historycznego czy działalność ekspozycyjna i edukacyjna muzeów archeologicznych. W ich przypadku komercjalizacja odnosi się nie tylko do zabiegów „ożywiania” przeszłości, np. w trakcie festynów archeologicznych czy w skansenach archeologicznych. Dotyczy ona także sposobów jej prezentowania z zastosowaniem najnowszych osiągnięć technicznych, jak również ludycznych i rozrywkowych elementów, które odgrywają dość istotną rolę w kontakcie współczesnego człowieka z przeszłością. Co warto podkreślić, tak pojmowana komercjalizacja dziedzictwa archeologicznego nie dotyczy wyłącznie „autentycznych” miejsc czy zabytków, lecz przede wszystkim ich rekonstrukcji, replik, kopii bądź symulacji (Holtorf, Schadla-Hall 1999; Holtorf 2001), ukazując dziedzictwo archeologiczne jako zbiór „konstruowanych i sterowanych popytem współczesnych zastosowań” (Ashworth 2007, 33). Komercjalizacja oznacza też konkurencję w zakresie sposobów prezentowania wizerunków przeszłości i form jej odtwarzania, skutkując tym, że w coraz większym stopniu o kształcie czy formach prezentowania wiedzy o przeszłości zaczynają decydować środowiska nieprofesjonalne. Wraz ze wzrostem prywatnych inicjatyw wzrasta ich wpływ na praktykę zawodowych archeologów czy działalność placówek muzealnych. Działania w tym zakresie spotykają się jednak często z krytyką ze strony przedstawicieli środowiska archeologicznego. Wskazują oni, że szereg inicjatyw przez wiele osób jest mylnie utożsamiana z popularyzacją wiedzy o przeszłości czy promocją archeologii, zaś ich rzeczywistym celem jest „sprzedawanie” przeszłości i chęć zarobku, z pominięciem aspektu naukowego, np. podczas festynów archeologicznych (np. Marciniak 2006, 164; 2011, 191). Słusznie zauważają również, że w wielu przypadkach nie mamy do czynienia z dążeniami do lepszego publicznego zrozumienia przeszło-

ści, lecz z nierzetelnymi przedstawieniami na jej temat, fałszowaniem jej obrazów i nastawieniem wyłącznie na zysk.

Innym przejawem komercjalizacji archeologii jest rozwój turystyki archeologicznej²⁵, turystyki żywej historii²⁶ oraz wykorzystanie zabytków czy miejsc zabytkowych na potrzeby turystyczne. Turystyka archeologiczna, określana też neologizmem „archeoturystyka”, stanowi formę turystyki kulturowej, która daje „możliwości zapoznawania się z fragmentami historycznego dziedzictwa w różnej, dostosowanej do indywidualnych potrzeb i temperamentu jej odbiorcy, formie. Jest ona związana ze zróżnicowaną formułą ekspozycji pozyskanych w czasie badań zabytków ruchomych lub całych, odkrywanych a niekiedy także rekonstruowanych, obiektów” (Kaczmarek 2010, 10). W tym przypadku zasoby archeologiczne mogą być zarówno celem ruchu turystycznego, jak i jego bazą. Prawie każde miejsce zabytkowe dysponuje określonym potencjałem turystycznym, na którego podstawie mogą być tworzone różnorodne produkty, kierowane do różnych segmentów odbiorców (Broński 2006, 12-13; Silberman 2007, 182). W tym aspekcie turystyka archeologiczna będzie się opierała na wykorzystaniu zasobów dziedzictwa archeologicznego, uwzględniając potrzeby potencjalnych odbiorców i tworząc w tym zakresie adekwatny do ich wymagań produkt turystyczny. Cele tak pojętej turystyki archeologicznej stanowić będą wyeksponowanie dziedzictwa archeologicznego poszczególnych regionów kraju, zwiedzanie interesujących miejsc i zabytków oraz zapoznawanie się ze sposobami życia ludzi na zwiedzanych obszarach, a także upowszechnianie wiedzy archeologicznej. W takim zakresie mogą mieścić się m.in. udział w festynach archeologicznych, zwiedzanie rezerwatów archeologicznych, skansenów czy rekonstrukcji grodów, które często są budowane bądź organizowane z zamiarem wykreowania z nich produktu turystycznego bądź atrakcji turystycznej danej miejscowości czy regionu. Turystyka archeologiczna może także obejmować szerokie udostępnianie obiektów archeologicznych – połączenie z siecią szlaków turystycznych oraz umieszczanie informacji o nich w informatorach, folderach itd., oglądanie wystaw w muzeach archeologicznych, umożliwienie turystom uczestnictwa w badaniach wykopaliskowych czy organizowanie wycieczek, dających okazję poznania wybranych stanowisk archeologicznych (Buczowska 2008, 82; Florek 2008, 23; Werczyński 2011a; 2011b; 2012; Walker, Carr 2013).

Archeologia posiada w swojej ofercie produkt niebanalny i unikatowy, który może zainteresować odwiedzających, na co wpływ paradoksalnie ma stereoty-

²⁵ Szerzej na ten temat pisałem w innym miejscu (Pawleta 2012c).

²⁶ Turystykę żywej lub ożywionej historii Armin Mikos v. Rohrschiedt (2010, 151) definiuje następująco: „turystyką żywej historii nazywamy takie wyprawy turystyczne, których głównym celem jest aktywne lub bierne uczestnictwo w imprezach mających na celu rekonstrukcję wydarzeń historycznych, ich inscenizację lub prezentację dawnego życia codziennego oraz obrzędów i zwyczajów wynikających z miejscowej historycznej tradycji”.

powe postrzeganie archeologii i jej odkryć, z pewną dozą tajemniczości czy sensacyjności. Produkt turystyczny, jaki proponuje archeologia, musi jednak realizować przynajmniej trzy cele, mianowicie pełnić funkcje ochrony dziedzictwa archeologicznego, funkcje edukacyjne wśród społeczeństwa (popularyzowanie i upowszechnianie archeologii i idei ochrony zabytków) oraz przynosić zyski. Możliwość wykorzystania zasobów dziedzictwa archeologicznego na potrzeby turystyczne stanowi dużą szansę dla archeologii, gdyż powoduje wzrost zainteresowania tymże dziedzictwem, a także archeologią. Niemniej nadmierna komercjalizacja turystyki archeologicznej niejednokrotnie prowadzi do tworzenia fałszywej wersji przeszłości, kreowania atrakcji (np. replik grodów) na potrzeby masowych turystów, dostosowanych do stereotypowych wyobrażeń odwiedzających, nastawienia przede wszystkim na zysk, sprowadzenia archeologii do roli ciekawostki, lecz także niszczenie dziedzictwa archeologicznego. Konieczne jest więc tworzenie produktów zgodnych z duchem archeologii, propagujących wiedzę o dziedzictwie archeologicznym oraz ideę jego ochrony, które z punktu widzenia ekonomii i praw gospodarki będą również przynosiły zyski i środki na dalszą działalność pewnych instytucji. Przygotowanie archeologicznych produktów turystycznych wymaga tym samym dokładnego rozpoznania zasobów i potrzeb rynku, opracowania profesjonalnych planów jego budowania oraz wykorzystania nie tylko przez archeologów, ale i przedstawicieli gmin, samorządów lokalnych czy firm, zainteresowanych rozwojem tego typu działalności, jak również współpracy zainteresowanych środowisk (Wrzesiński 2008, 182; Kaczmarek 2010, 12).

Komercjalizacja archeologii związana jest także z monetarną, rynkową wartością zabytków archeologicznych, co nie jest zjawiskiem nowym, lecz towarzyszy jej niemal od zarania (Bauermeister 1999). Symptomatyczne, że przestępczość wobec zabytków archeologicznych, czy szerzej dóbr kultury, dotyczy głównie ich materialnych aspektów, poprzez choćby uwypuklenie ich wartości handlowej i materialnej. Komercjalizacja w tym zakresie dotyczy zjawisk określanых mianem „czarnej archeologii”, m.in. wykorzystywania zabytków jako przedmiotu handlu lub pozyskiwania ich dla osobistej przyjemności, grabieży i nielegalnego obrotu zabytkami archeologicznymi, a także niezgodnych z prawem ich poszukiwań przy użyciu wykrywaczy metali, przynoszących pewnym osobom określone korzyści materialne (Banasiewicz, Ginalski 1997; Brzeziński, Kobyliński 1999; Szpanowski 1999; Bursche 2000; Trzciński 2010b). Nastawienie środowiska archeologicznego do tych zjawisk jest generalnie negatywne.

Przedmiot komercjalizacji archeologii stanowi więc zarówno sama dyscyplina: zasady jej organizacji, podejmowana w jej ramach działalność oraz sposoby finansowania, jak i ogólnie pojęta przeszłość – tak w postaci materialnych reliktyw (zabytków) bądź ich kopii, jak też wszelkich narracji na jej temat i jej rekonstrukcji, tworzonych na podstawie tych reliktyw, a także sposoby ich udostępniania i upowszechniania. W kontekście dalszych rozważań należy zauważyć, że tak rozumia-

ną komercjalizację trzeba rozpatrywać w dwóch aspektach, mianowicie działań podejmowanych przez profesjonalne środowisko archeologiczne oraz przez środowiska nieprofesjonalne. Do pierwszego z nich należy zaliczyć m.in. wszelkie inicjatywy, podejmowane przez osoby zajmujące się zawodowo archeologią: organizowane przez muzea festyny archeologiczne, wystawy muzealne itd., natomiast w zakres drugiego wchodzi inicjatywy osób nie będących z wykształcenia archeologami, np. inscenizowanie wydarzeń z przeszłości przez grupy odtwórstwa historycznego, pokazy walk wojów itd. Jako osobną kategorię należy natomiast potraktować swobodne wykorzystywanie przeszłości i jej symboliki w celach czysto komercyjnych lub marketingowych, co zazwyczaj jest pozbawione elementów popularyzatorskich bądź edukacyjnych²⁷. O ile więc kryterium zaproponowanego podziału opiera się głównie na tym, czy dana inicjatywa jest bądź nie jest podejmowana przez środowisko archeologiczne, nietrudno zauważyć, że wiele aspektów, związanych choćby z prezentacją treści odnoszących się do przeszłości, przyjmuje zbliżone formy. Odnotować należy również postępującą obecnie profesjonalizację nieprofesjonalistów (Górewicz 2009), coraz mniejszą izolację obydwu środowisk oraz realizowanie przez nie zbliżonych celów. Skutkuje to tym, iż np. grupy odtwarzające dany okres historyczny (w których *nota bene* niejednokrotnie biorą udział archeolodzy, oddający się własnym pasjom również w czasie wolnym), włączane są w przedsięwzięcia realizowane przez środowiska profesjonalne.

Warto też nadmienić, że obydwie z przywołanych aspektów komercjalizacji łączy kontekst ich powstania, mianowicie wymóg czasów, będący szerszą konsekwencją przemian ustrojowych, społeczno-kulturowych, oczekiwań społecznych, a także rozwoju gospodarki wolnorynkowej w Polsce po 1989 r. O ile archeologia pozbawiona subsydiów państwowych w dotychczasowym wymiarze musiała dostosować się do zmieniających się realiów rynkowych, sposobów finansowania oraz wyzwań społecznych, zachodzące przemiany posłużyły jako impuls dla środowisk nieprofesjonalnych dla podejmowania inicjatyw, wykorzystujących zapotrzebowanie na określone produkty, związane z szeroko pojmowaną przeszłością. W pierwszym przypadku możemy więc mówić o komercjalizacji, zachodzącej do pewnego stopnia z konieczności, natomiast w drugim o komercjalizacji, będącej efektem zaistniałych warunków i/czy możliwości. Jakkolwiek za obydwoma z nich

²⁷ Niezwykle interesującym i wartym osobnych studiów zagadnieniem, które jedynie zasygnalizuję, stanowią swobodne adaptacje dziedzictwa archeologicznego czy wiedzy archeologicznej oraz dowolne korzystanie z motywów nawiązujących do symboliki przeszłości, tworzone z inicjatywy prywatnych inwestorów na potrzeby kultury popularnej oraz w celach *stricto* komercyjnych, rekreacyjnych i zarobkowych, np. rekonstrukcja osady plemienia Galindów „Galindia” w Iznocie koło Mikołajek na Mazurach: <<http://www.galindia.com.pl/home.html>> [dostęp: 2014-06-09] – szerzej zob. rozdz. IV: 4.4; hotel Piramida w Tychach: <<http://www.hotelpiramida.pl/>> [dostęp: 2014-06-09], czy największa na świecie drewniana replika konia trojańskiego, stanowiąca wieżę widokową, w Oskowie koło Łęborka: <<https://pl-pl.facebook.com/pages/Ko%C5%84-Troja%C5%84ski/474236912672948>> [dostęp: 2014-06-09].

kryją się odmienne motywy, jak również inne rozłożenie akcentów, generalnie chodzi w nich o upowszechnianie, popularyzowanie oraz sprzedawanie produktów, odnoszących się lub w określonym zakresie nawiązujących do przeszłości, w atrakcyjny dla współczesnych odbiorców sposób.

Komercjalizacja archeologii stała się dla dyscypliny dużą szansą, ale też poważnym zagrożeniem. Wielu badaczy podkreśla liczne negatywne konsekwencje tego procesu, m.in. dezintegrację wiedzy archeologicznej, deprofesjonalizację archeologii, czyli utratę przez nią monopolu na konstruowanie obrazów przeszłości, nastawienie na zysk, lekceważenie podstaw warsztatu archeologicznego, disneylandyzację dziedzictwa archeologicznego itd. Komercjalizacja archeologii to jednak nie tylko zjawiska negatywne, ale też szansa jej rozwoju poprzez stworzenie konkurencyjności usług, zainteresowania odbiorców swym produktem, usprawnienie prac, rozwój metod eksploracji i dokumentacji dziedzictwa archeologicznego, doinwestowanie badań archeologicznych oraz archeologów, czy wreszcie możliwość znalezienia pracy przez absolwentów archeologii w różnych sektorach działalności archeologicznej.

4. SPOŁECZNY WYMIAR ARCHEOLOGII

O pozycji archeologii po 1989 r. nie zawsze decydowały czynniki naukowe, w okresie tym można bowiem zaobserwować wykształcenie się różnych zapatrywań na odgrywane przez nią role i pełnione funkcje, a także przypisywanie dziedzictwu archeologicznemu przez poszczególne grupy interesu odmiennych wartości: naukowych, informacyjnych, ekonomicznych oraz asocjacyjnych (Tabaczyński 1997, 29). Archeologia polska funkcjonuje w przestrzeni, w której przeplatają się kwestie naukowe, społeczne, kulturowe, gospodarcze, polityczne czy prawne i naiwnością byłoby trwanie przy zdaniu, iż stanowi ona bezstronną, niewikłaną w kontekst społeczny, niewarunkowaną kulturowo czy niezaangażowaną politycznie naukę. Ujawniło się to wyraźnie w zmienionej rzeczywistości, w której w wyniku utraty przez archeologię bezpiecznej i uprzywilejowanej pozycji, nie może być ona już dłużej praktykowana w taki sposób, jak dotychczas. Próba określenia adekwatnej roli społecznej archeologii musi więc uwzględniać kulturowe i społeczne konteksty jej funkcjonowania, włączać nieuchronnie pojawiające się nowe uwarunkowania, jak również być rozpatrywana z wzięciem pod uwagę przemian, zagrożeń oraz szans, które przyniosła z sobą współczesność. Przy czym potrzeba sprostania wyzwaniom, z jakimi styka się obecnie archeologia, to nie tylko efekt chęci, co raczej konieczności dostosowania się do zmienionych realiów społeczno-ekonomicznych, w których funkcjonuje, jak również odnalezienia swego miejsca w głównych nurtach archeologii europejskiej i światowej, z zaznaczeniem własnej odrębności.

Obecnie w znacznie większym aniżeli uprzednio stopniu mamy do czynienia z ukierunkowaniem archeologii na działalność pozapoznawczą, na pełnione przez nią funkcje światopoglądowo-edukacyjne (Pałubicka 1997, 130). Dużą aktualność zachowuje uwaga poczyniona prawie dwie dekady temu przez Stanisława Tabaczyńskiego (1997, 29-30; 1998, 19), że jedno z głównych wyzwań stojących przed archeologią polega na tym, że powinna ona „*sprostac nie tylko wymogom ścisłości naukowej, lecz także wyjść naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom społecznym. Winna być społecznie akceptowana, budzić zainteresowanie i poczucie identyfikacji z deklarowanymi wartościami*”. Archeologia polska znajduje się obecnie przed dużą szansą stania się potrzebną społeczeństwu formą uprawiania nauki, zachodzi jednak konieczność wskazania mu innego niż dotychczas uzasadnienia potrzeby istnienia tej dyscypliny (np. Kobyliński 2009b, 123). Pytanie dotyczące nowej roli społecznej archeologii nie powinno więc brzmieć, czy potrzebna jest nowa rola społeczna archeologii, lecz raczej jaka ona powinna być. Próbę udzielenia odpowiedzi na te pytania podejmuję w kolejnych rozdziałach.

ZARYS TEORETYCZNO-POJĘCIOWY PRACY

Z punktu widzenia klarowności prowadzonych w książce wywodów, a także w świetle zarysowanych celów i postawionych problemów, konieczne jest zdefiniowanie stosowanych w niej podstawowych terminów i pojęć oraz wyjaśnienie obranej perspektywy teoretycznej, oddającej ujęcie przeze mnie omawianych zjawisk. W niniejszym rozdziale nakreślam schemat teoretyczno-pojęciowy pracy, organizujący moje dalsze wywody i stanowiący rodzaj matrycy interpretacyjnej. Przedstawiam w nim wybrane terminy i pojęcia, które postrzegam jako użyteczne narzędzia diagnostyczne, heurystyczne oraz wyjaśniające, dostarczające nowych możliwości analizy przedmiotu badań archeologii. Nie ma to bynajmniej na celu stworzenia skończonego kompleksu teoretycznego bądź pojęciowego, lecz ustalenie pewnych użytecznych tropów interpretacyjnych, pozwalających na spojrzenie na omawiane kwestie z wielu płaszczyzn, tym samym zaś na konceptualizację sposobów, za pomocą których przeszłość pradziejowa jest uobecnianą w teraźniejszości. Zaproponowane w pracy klasyfikacje nie są wyczerpujące, nie mają także formuły sztywnej kategoryzacji, skonstruowanej podług określonego klucza. Jest to wynikiem przyjęcia transdyscyplinarnej postawy badawczej, według której staram się analizować omawiane w niej zagadnienia i przypadki za pomocą odrębnych zestawów narzędzi badawczych, odpowiadających własnym preferencjom oraz założeniom badawczym (np. Regiewicz 2014, 15). Przedstawione terminy i pojęcia znajdują zastosowanie przy opisach określonych, *in statu nascendi* zjawisk, które mimo że w pewnych aspektach różnią się między sobą, generalnie są do siebie podobne i łączy je pewna powtarzalność. Fakt ten moim zdaniem uprawomocnia ich opis za pomocą takich samych narzędzi. Co istotne, nakreślony poniżej schemat pojęciowy znajduje zastosowanie nie tylko w przypadku wizerunków przeszłości i sposobów ich kreowania przez profesjonalne środowisko archeologiczne, ale również inicjatyw, podejmowanych – często z dużo większą intensywnością – przez amatorów. Nierzadko zdarza się bowiem, że to właśnie one nadają kształt dominującym formom uobecniania przeszłości i ka-

nałom udostępniania oraz popularyzowania wiedzy na jej temat, stanowiąc wyzwanie, wobec którego archeologia musi się ustosunkować.

Opracowując schemat teoretyczno-pojęciowy, służący do realizacji postawionych w książce założeń, ważną inspirację stanowiła dla mnie refleksja dotycząca sposobów odnoszenia się do przeszłości i form jej obecności we współczesnym świecie, rozwijana w ostatnich latach na gruncie archeologii, głównie anglosaskiej i skandynawskiej, studiów nad szeroko rozumianym dziedzictwem kulturowym i archeologicznym (*heritage studies*), teorii historii oraz muzealnictwa. Cennym źródłem idei teoretycznych oraz kluczy interpretacyjnych w zakresie odniesień do przeszłości był również namysł nad współczesną kulturą i społeczeństwem, obecny na gruncie humanistyki i nauk społecznych oraz stanowiący nieprzebrane repozytorium pojęć, terminów czy kategorii analitycznych, z których korzystam. Z racji istnienia związków pomiędzy wieloma elementami w kulturze, której archeologia i kreowana za jej pośrednictwem przeszłość są częścią, uważam, iż z zastosowaniem instrumentarium służącego do opisu współczesnej kultury – swoistych „metafor ponowoczesności”, można także w określonym zakresie podejmować próby charakterystyki zjawisk z szeroko rozumianej sfery archeologicznej. Pomimo że zazwyczaj nie są to pojęcia wypracowane na gruncie archeologii i na jej użytek, moim zdaniem pozwalają na rozwijanie inspirującej refleksji w tym zakresie. Archeologia jest bowiem praktyką kulturową, uwarunkowaną współczesnym kontekstem kulturowym, jednocześnie zaś współtworzy ona kulturę, w której sama partycypuje (Mamzer 2004, 13). Konsekwencją powyższego stwierdzenia jest uznanie, że zrozumienie sposobów uobecniania przeszłości przez archeologię m.in. poprzez muzea, rekonstrukcje archeologiczne, festyny archeologiczne czy inscenizacje wydarzeń z przeszłości, jest możliwe tylko w szerokim kontekście współczesności i opisujących ją kategorii. Kontekst ten pozwala jednocześnie na dostrzeżenie odmienności, lecz także wspólnych cech pomiędzy pozornie odległymi od siebie zjawiskami. Twierdzę tym samym, że próba wytłumaczenia omawianych w książce zagadnień z rozlegle pojętej sfery zjawisk archeologicznych tylko ich funkcją edukacyjną czy popularyzatorską jest niewystarczająca, gdyż nie oddaje ich złożoności oraz uwarunkowań, których są one przejawem oraz w wyniku których archeologia i tworzona przez nią wiedza na temat przeszłości uzyskują znaczenie we współczesności. Książka jest więc próbą uchwycenia charakteru tychże powiązań oraz propozycją ich interpretacji, przy czym chcę wyraźnie zaznaczyć, iż nie traktuję proponowanych przeze mnie opisów jako najbardziej zbliżonych do rzeczywistego przebiegu zdarzeń, lecz jedynie jako pewną diagnozę oraz propozycję ich odczytania. Jednocześnie uważam, że włączenie tego typu rozważań do dyskursu archeologicznego odbywa się z korzyścią dla archeologii, gdyż znacznie rozszerza ogląd zjawisk archeologicznych, sytuując je w kontekście teraźniejszości, w której mają one miejsce.

Szeroki horyzont współczesności, w którym lokuję swe rozważania, a także obrana perspektywa badawcza, wymagają ode mnie przyjęcia postawy transdyscyplinarnej, umożliwiającej ukazanie kulturowych aspektów analizowanych zjawisk. Transdyscyplinarność zmierza do identyfikacji powinowactw przedmiotowo-problemowych idących w poprzek (poniżej, powyżej) istniejących granic dyscyplin. Nie polega ona na swobodnym korzystaniu z kategorii i metod badawczych różnych dziedzin, ale wymaga, by odpowiadając na wspólne pytanie badawcze, zbudować spójny model, w którym narracja będzie respektowała metody tych dyscyplin, a na dodatek będzie pozostawała na tym samym poziomie ogólności (Minta-Tworzowska 2006a, 42; Zeidler-Janiszewska 2006b, 10). Postawa taka nie neguje więc specyfiki spojrzenia z perspektywy archeologii oraz nie postuluje jej porzucenia, wręcz przeciwnie. Pozwala jednak znacznie rozszerzyć ogląd, praktykować transwersalność w celu poszukiwania podobieństw oraz różnic między zjawiskami. Ponadto umożliwia ona w miarę perswazyjne ich opisanie i zinterpretowanie oraz stosunkowo bogatą teoretycznie, a także krytyczną refleksję na ich temat. Odnoszenie się do wielu narzędzi i instrumentów myśli ogólnohumanistycznej wynika zaś z głębszego przekonania o konieczności usytuowania dzisiejszej archeologii w kontekście dyskusji toczonych we współczesnej humanistyce. Natomiast perspektywa archeologiczna i egzemplifikacje z jej pola stwarzają unikatową możliwość zrozumienia pewnych zjawisk oraz procesów, zaakcentowania wkładu tej dyscypliny w rozwój współczesnej humanistyki i określenia miejsca i roli rzeczy przynależnych archeologii oraz kreowanych na jej gruncie wizerunków przeszłości.

1. O STATUSIE PRZESZŁOŚCI

We wstępie książki stwierdziłem, iż aczkolwiek przeszłość, w tym przeszłość pradziejowa, jest bytem już nieobecnym, niemniej jest ona ustawicznie przywoływana w teraźniejszości. Powyższa konstatacja wymaga szerszego ustosunkowania się do kwestii dotyczących tego, czym w ogóle jest przeszłość, stanowiąca przedmiot badań i poznania archeologii. Odpowiedź na powyższe pytanie posiada kluczowe znaczenie, bowiem warunkuje ona zarówno sposób postrzegania przedstawionych w książce zjawisk, jak również znajduje zastosowanie przy analizach strategii uobecniania archeologicznie kreowanej przeszłości. W przypadku podejmowanych przez archeologów prób rekonstruowania przeszłości, aspektem o istotnym znaczeniu jest jej materialność – materialne fragmenty i pozostałości po życiu ludzi z przeszłości, czyli tzw. źródła archeologiczne. Do niedawna uważano, że odnoszą się one do przeszłości w sposób bezpośredni, są jej prostym depozytariuszem, co zapewniało archeologicznym rekonstrukcjom prawomocny status (Marciniak 2013, 18). O ile jednak obrazy przeszłości są budowane na podstawie material-

nych reliktyw, to relacja, jaka zachodzi pomiędzy przeszłością, jej materialnymi pozostałościami a narracjami archeologicznymi, nie jest tak prosta i oczywista. Wpływ na to posiadają nie tylko czynniki depozycyjne i podepozycyjne, zakłócające i zniekształcające ten obraz (Urbańczyk 1981, 1986), lecz także sam sposób konceptualizacji źródeł archeologicznych, uwarunkowany przez paradygmaty poznawcze, w ramach których są one odczytywane (Minta-Tworzowska 2012a). W związku z czym wymagane jest zadanie pytania zarówno o sam status minionej przeszłości, jak również o to, w jakiej relacji pozostają do niej nasze wypowiedzi na jej temat, tym samym zaś jaką wymowę posiadają tworzone obecnie wyobrażenia przeszłości oraz jej archeologiczne reprezentacje.

1.1. „Przeszłość to obcy kraj”

David Lowenthal w książce „The past is a foreign country” (1985) – nawiązując do L.P. Hartleya – pisał: *„przeszłość to obcy kraj, gdzie sprawy toczą się inaczej”* (Lowenthal 1991, 6). Określając przeszłość mianem „obcego kraju”, kładł tym samym nacisk właśnie na obcość, inność oraz odmienność przeszłego świata od tego, w którym aktualnie funkcjonuje pragnący ją poznać badacz (historyk, archeolog). W takim kontekście badacz ma odgrywać rolę tłumacza, mającego za zadanie zrozumienie owej obcości i przeniesienie tego rozumienia na swój własny grunt. D. Lowenthal (1985, 191-193; 1991, 6-7) jednocześnie wyrażał przekonanie, że nigdy nie będziemy w stanie sprawdzić rzetelności i wiarygodności sporządzanych przez nas obrazów przeszłości z racji tego, że nie istnieje możliwość powrotu do przeszłości w celu sprawdzenia, jak było naprawdę. Ponadto uważał, iż przeszłość jest obcym krajem w podwójnym znaczeniu. Lepszym, gdyż terazniejszość dysponuje tak rozległą i takiego rodzaju wiedzą na temat przeszłości, jakiej nie posiadali ludzie w przeszłości; znane są też konsekwencje i zakończenia określonych wydarzeń z przeszłości. Gorszym, gdyż wiedza, którą dysponujemy, nadal jest fragmentaryczna, odnosi się do niewielkiej części ówczesnej rzeczywistości, w związku z czym przeszłość nie może zostać przedstawiona w jakiejkolwiek narracji historycznej w całościowy sposób, czego konsekwencją jest ona *„nieobecna, niedostępna, choć tak intymnie znana”* (Lowenthal 1991, 7).

Przeszłość jest więc tym, co realnie nie jest już ani obecne, ani aktualnie przestrzegane, aczkolwiek ustawicznie bywa przywoływane. Nie ma zgody co do wymiaru czasowego przeszłości, ponadto – jak zauważa Wojciech Burszta (2011, 21-23) – nie posiada ona jednorodnego charakteru, lecz cechuje ją kilka wymiarów temporalnych, mianowicie: (1) absolutnie odległa przeszłość; (2) przeszłość relatywnie niedawna oraz (3) niewspółczesność. Absolutnie odległa przeszłość to abstrakcyjny byt, całkowicie pozbawiony związków z terazniejszością, z którym nic nas nie łączy, obcy, daleki i oddzielony bezwzględną granicą od współczesności.

Przeszłość w takim wymiarze została utracona na zawsze i nie ma nic wspólnego z doświadczeniami współczesnego człowieka; to „totalny Inny”, archaiczna kultura, świat, którego już nie ma i nigdy nie będzie. Stanowi ona przedmiot badań głównie archeologii, przybliżają nas do niej przede wszystkim rekonstrukcje archeologiczne, jej obecności możemy doświadczać w ekspozycjach muzealnych bądź nagromadzonej wiedzy specjalistycznej. Jak wskazuje dalej autor, tę część tradycji dla własnych celów zaadaptowała kultura popularna w postaci np. odwołań do „celtyckości”, w taki właśnie sposób traktując kultury archaiczne: „*jako mityczne realia, do których warto emocjonalnie, metonimicznie przylegać w ramach różnych praktyk nowoplemiennych*” (Burszta 2011, 22). Z kolei przeszłość relatywnie niedawna, którą określa się też mianem przeżytków, to formy nie będące sposobem życia współczesnego człowieka, ale które nie do końca znikły, jak wszelkiego typu residua: kodeksy honorowe, fragmenty rytualnych praktyk itd. Sięga się po nie często bez uwzględniania ich oryginalnego kontekstu, który jest niemożliwy do odtworzenia, aby pobudzić ludzi do określonych działań, np. do legitymizowania roszczeń narodowych bądź etnicznych. Natomiast odwołania do przeszłości w ramach niewspółczesności wiążą się z przekonaniem, iż pewne prawdziwe wartości kulturowe, coraz częściej mitologizowane, określone cnoty czy minione wartości (np. rycerskość), tkwią w przeszłości, i pomimo że stały się one niewspółczesnością, stanowią ważny punkt odniesień do budowania tożsamości, będąc jednocześnie źródłem „krytycznego stosunku do rzeczywistości mediatyzowanej” (Burszta 2011, 23). Są to wszelkiego typu realia wiejskich enklaw, bractwa rycerskie, sekty religijne bądź nowoplemiona. Nawiązania do niewspółczesności stanowią sposób na przeciwstawianie się procesom detradycjonalizacji i globalizacji, poprzez „*na-sycanie lokalności znakami przeszłości*” (Burszta 2011, 23).

1.2. Przeszłość jako „puste signifiant”

W odniesieniu do nauk o przeszłości, w tym przede wszystkim archeologii, istnieje specyficzna sytuacja. Bez względu na rodzaj dyskursu, w jakim się poruszamy, nigdy nie dysponujemy możliwością bazowania na oryginale, czyli przeszłej rzeczywistości w całej jej złożoności i rozciągłości, a mamy jedynie dostęp do materialnych pozostałości i tworzonych na ich podstawie modeli przeszłości, jako jednych z wielu możliwych form jej reprezentowania i rekonstruowania. Choć przedmiotem namysłu i odniesień archeologii jest niezbywalnie przeszłość, to sama postawa wobec niej należy już do terażniejszości danej kultury (Szpociński 2005a, 5; też rozdz. I). Przeszłość z wszystkimi jej elementami, które uznajemy za istotne, przede wszystkim zaś wiedza i wyobrażenia o niej są wytworem współczesności, kształtowanym według potrzeb oraz możliwości aktualnych czasów. Tak pojmowaną przeszłość można potraktować jako „puste signifiant” w rozumieniu,

jaki temu terminowi nadał Roland Barthes (2008, 260). Przeszłość i wszystkie jej przedmiotowe manifestacje pozbawione są jakiegokolwiek znaczenia dopóty, dopóki nie zostanie im ono nadane przez ludzi. Oznacza to, że przeszłość otrzymuje szereg różnych i niejednokrotnie przeciwstawnych, czy nawet wykluczających się nawzajem znaczeń, z racji na wielość podmiotów, która przyznaje sobie prawo nadawania tychże znaczeń. Bynajmniej nie wszystkie z nich mają porównywalny status, najbardziej istotne zaś w praktyce społecznej są te, które formułuje dominująca w danych warunkach grupa. Taki status przeszłości oznacza, że jej przedstawienia i wyobrażenia są z konieczności arbitralne oraz umowne. „Pusty *signifiant*” jest więc wypełniany różnymi treściami, które nigdy nie posiadają ostatecznego charakteru, podobnie jak teoretycznie nieskończona jest praktyka desygnowania znaczeń. Oznacza to, że znaczenie przeszłości może zostać wymazane i ponownie wypełnione zupełnie odmiennymi treściami: mamy więc tu do czynienia ze swoistym procesem jej re-sygnifikacji. Keith Jenkins (2003, 35-38), odnosząc się do adekwatności i przydatności „pustego *signifiant*” dla zrozumienia statusu przeszłości, zaproponował zastąpienie terminu „przeszłość” kategorią „przed teraz” (*the before now*). Nie powoduje ona zniesienia realnego statusu przeszłości, ale w szczególny sposób pozwala na uwypuklenie jej znaczenia, choć nie w wymiarze holistycznie ujmowanej całości, lecz raczej pojedynczych zdarzeń, które się na nią składają. K. Jenkins zwraca przy tym uwagę, iż owo „przed teraz” stanowić może przedmiot namysłu, poznania oraz studiów nie tylko dla historyka (archeologa), ale również dla wielu innych osób, w tym dziennikarzy, polityków, artystów itd. Kluczową rolę w dostępie do „przed teraz” i gwarancję społecznej akceptacji formułowanych na jej temat twierdzeń zapewniają umiejętności, narzędzia (w tym teorie i metody) oraz instrumentarium poznawcze, którymi dysponuje zarówno historyk (archeolog), jak i każda inna osoba chcąca poznać przeszłość. Wszystkie one pozwalają na wypełnienie treścią „pustego *signifiant*”. Zakres kompetencji w tym względzie, szczególnie w odniesieniu do stosowanych metod i narzędzi badawczych, umożliwia odróżnienie ujęć profesjonalnych od nieprofesjonalnych przedstawień zdarzeń z przeszłości oraz ich interpretacji.

Czymś innym jest rzeczywistość dziejowa, czymś innym zaś nasze wypowiedzi na jej temat. Przeszłość nie istnieje bowiem na sposób realny, stanowi jedynie część określonych wyobrażeń i przekonań, istniejących w ramach wizji świata, wykreowanych przez daną kulturę i jest nierozzerwalnie związana z respektowaniem przez określoną wspólnotę pewnych przekonań kulturowych. W związku z powyższym istnieć może również wiele różnych, często konkurujących z sobą, koncepcji przeszłości. Powyższa konstatacja pozwala na wysunięcie dalszych spostrzeżeń. Po pierwsze, tak pojmowana przeszłość stanowi rodzaj tworzywa, które można modelować na wiele sposobów. Zakłada to istnienie szeregu zapatrywań na przeszłość, możliwość kreowania jej różnych obrazów oraz wykorzystywania tych wizerunków w różnych kontekstach dla różnych celów. Po drugie, ukazuje

żywołność przeszłości: treści odnoszące się do przeszłości są znane członkom społeczności, pobudzają do refleksji i wywołują emocje. Po trzecie, akcentuje funkcjonalność oraz użyteczność przeszłości, pełniąc praktyczne funkcje, posiadając istotne znaczenie dla teraźniejszego funkcjonowania pewnych zbiorowości ludzkich, które odwołują się do niej w różnych celach. Nawiązać można w tym miejscu do koncepcji „przeszłości praktycznej” Michela Oakeshooter (1983, 35; cyt. za: White 2010, 58-59). Odnosi się ona do przekonań na temat przeszłości, którymi ludzie posługują się w praktycznym działaniu, z których czerpią informacje, pomagające im orientować się, podejmować decyzje i rozwiązywać praktyczne problemy, zarówno w codziennym życiu, jak i w innych sytuacjach, dotyczących życia wspólnoty czy spraw politycznych. Jest więc ona wyrazem praktycznego stosunku do przeszłości, traktowania jej w sposób instrumentalny, wyszukiwania z niej tego, co jest potrzebne człowiekowi w codziennym życiu i co może on/ona odnieść do teraźniejszych działań.

1.3. Autentyczność

Autentyczność (autentyzm) jest jednym z najważniejszych czynników decydujących o wartościach zabytkowych dziedzictwa kulturowego. Odgrywa ona istotną rolę we współczesnej teorii i praktyce ochrony i konserwacji dziedzictwa kulturowego, w tym archeologicznego oraz determinuje postępowanie w tym zakresie. Zagadnienie autentyczności odnosi się również do wizerunków (narracji) na temat przeszłości, kreowanych m.in. za pośrednictwem archeologii, a także do ich społecznego odbioru. Zarówno samo pojęcie autentyczności, jak i jego kryteria są dość problematyczne i dyskusyjne. Na przestrzeni dziejów rozumienie autentyzmu ulegało przeobrażeniom, w zależności od czasu i miejsca zmieniały się kryteria, wobec których była ona określana i oceniana. Na podstawie związków z kontekstem kulturowym, tradycją czy rozumieniem oryginału nadawano jej także różne rozumienia, co z kolei rzutowało na traktowanie obiektów zabytkowych (Jadzińska 2012, 13-28). W zależności od nowego kontekstu recepcja autentyczności może przybrać różne formy, co sprawia, że stanowi ona jedno z najbardziej kontrowersyjnych i dyskusyjnych zagadnień, posiada kilka wymiarów i może być rozpatrywana na wielu płaszczyznach.

Obecne rozumienie autentyczności ukształtowało się w epoce nowoczesnej (Warchał 2006). Autentyczność (*authenticós* – gwarantowany) oznacza tyle, co prawdziwy, rzeczywisty, oryginalny, niepodrobiony, wiarygodny (Kopaliński 1983, 44), będąc jednocześnie cechą tego, co pozbawione sztuczności bądź fałszu. W potocznym rozumieniu autentyczność jest synonimem oryginalności, czegoś, co nie jest ani kopią, ani falsyfikatem. Pojęcie to z pozoru jest zbieżne z pojęciem „oryginalny” (Gluziński 1980, 143-145). O ile jednak oryginalność odnosi się do

stosunku tożsamości dwóch przedmiotów występujących w różnych momentach i sytuacjach czasowych, o których dzięki właśnie tej tożsamości można powiedzieć, że jest to ten sam przedmiot, o tyle autentyczność nie kładzie akcentu na tożsamość danego przedmiotu, lecz na jego „zgodność” z samym sobą. Oznacza to, iż jeśli to, co konkretny przedmiot sugeruje swoimi cechami jest zgodne z tym, czym rzeczywiście on jest, to uznajemy go za autentyczny. Przykładowo jeśli rzeźba, która wykazuje wszelkie cechy antycznej sztuki rzymskiej, pochodzi w istocie z tego okresu, to jest ona autentyczną rzeźbą rzymską. Autorem jednej z często przywoływanych koncepcji autentyczności jest Walter Benjamin, według którego „*autentyczność rzeczy jest kwintesencją wszystkiego, co od początku jej istnienia poddawało się przekazowi, poczynszy od jej materialnego trwania aż po świadectwo, jakie wystawia historia*” (Benjamin 1996, 206). Jego zdaniem tym, co odróżnia autentyk od reprodukcji, jest aura, na której odczucie składa się „*wież oryginału z miejscem i czasem jego istnienia*” (Benjamin 1996, 205): aurę posiadają autentyczne miejsca pewnych wydarzeń z przeszłości czy fizyczne, materialne pozostałości przeszłości. Aura obiektów historycznych jest „*niepowtarzalnym zjawiskiem pewnej dali*” (Benjamin 1996, 207), gdzie ów dystans polega na nieuchwytności czasowej i przestrzennej, którą zdaniem tegoż autora niweczą mechanicznie reprodukowane formy.

Wyróżnić można trzy rodzaje autentyczności (Wang 1999; cyt. za: Nowacki 2010a; 2013), mianowicie autentyczność obiektywistyczną, autentyczność konstruktywistyczną i autentyczność egzystencjalną. Autentyczność obiektywistyczna odnosi się do miejsc, obiektów bądź wydarzeń, które można zweryfikować w obiektywny sposób za pomocą wcześniej przyjętych kryteriów. Może ona zostać stwierdzona przez „ekspertów” (historyków sztuki, archeologów), po wykonaniu szczegółowych badań. Kojarzona jest zazwyczaj z kontekstem muzeum, dotyczy głównie artefaktów muzealnych bądź zabytków, będąc synonimem ich oryginalności (Nowacki 2010a, 9-11; 2013, 11-12). Z kolei autentyczność konstruktywistyczna stanowi relatywny twór, jest ona konstruktem tworzonym społecznie, intersubiektywnym, którego znaczenie jest nieustannie kreowane, negocjowane oraz modyfikowane. Decyduje o niej kontekst, w jakim jest usytuowany obiekt, oraz warunki, w jakich jest ona doświadczana; stanowi ona tym samym efekt porównań, dokonywanych przez ludzi pomiędzy ich oczekiwaniami a percepcją pewnych przedmiotów czy miejsc. Jeżeli coś zostanie uznane za autentyczne, to takie jest, bez względu na opinie ekspertów. Duży wpływ na ten rodzaj autentyczności wywierają media, ponadto może ona dopiero wyłaniać się stopniowo (dzięki negocjacom coś z biegiem czasu może stawać się autentyczne, np. rekonstrukcje archeologiczne), jak też po pewnym czasie zanikać (Nowacki 2010a, 11-12; 2013, 12, 18). Natomiast autentyczność egzystencjalna (rozdz. III: 1.3.2) przenosi punkt ciężkości z obiektów i wydarzeń na sferę doświadczeń. Jest ona silnie związana z emocjami i dotyczy m.in. poczucia przyjemności, relaksacji. Może być ona do-

świadczana w miejscach historycznych, zainscenizowanych, czy nawet niezwiązanych z dziedzictwem, jak w historycznych parkach rozrywki (Nowacki 2010a, 12-13; 2013, 12, 18).

O ile dwa pierwsze rodzaje autentyczności dotyczą materii, obiektów, miejsc i wydarzeń, trzeci odnosi się do sfery doświadczeń. Zagadnienie to wymaga doprecyzowania oraz omówienia, co w kontekście prowadzonych rozważań odsyła nas do głębszego zagadnienia autentyczności dziedzictwa archeologicznego oraz autentyczności doświadczania przeszłości – zarówno oryginalnych zabytków czy miejsc zabytkowych, jak i ich rekonstrukcji.

1.3.1. Autentyczność dziedzictwa archeologicznego

Wskazywałem uprzednio, iż pojęcie autentyczności odgrywa fundamentalną rolę w obecnej teorii oraz praktyce konserwacji dziedzictwa kulturowego. Stanowi ono jeden z najważniejszych czynników kwalifikacyjnych, dotyczących wartości zabytku, a tym samym warunkujących wartość dziedzictwa archeologicznego oraz przesądzających o konieczności ochrony i zachowania danego obiektu bądź miejsca dla przyszłych pokoleń (Kobyliński 2001b, 81, 90). Mieczysław Kurzątkowski (1989, 12) definiuje autentyczność następująco: *„jedna z wartości zabytkowych, sprawiająca, że obszar, obiekt lub przedmiot jest prawdziwym, wiarygodnym przekazem z przeszłości”*. Natomiast od stopnia autentyczności zabytku zależą jego wartość źródłowa oraz *„wartość emocjonalna polegająca na tym, że odbiorca ma możliwość obcowania [...] z rzeczywistym świadkiem zdarzeń, które miały miejsce w przeszłości”*. Aczkolwiek dziedzictwo archeologiczne jest wysoce niepełnym i zniekształconym, to jednak autentycznym przekazem z przeszłości (Kobyliński 2001b, 81). Dlatego tak ważne jest zachowanie autentyczności zabytków, w tym autentycznej tkanki i materialnej integralności zabytków. Podkreśla to przykładowo Bogumiła J. Rouba (2008a, 105; 2008b, 39), zaznaczając, iż autentyczność przedmiotu zabytkowego składa się na jego wartość dawności, określaną przez Aloisa Riegla (2006, 41-46) jako „wartość starożytniczą” (*Alterswert*). Tworzy się ona wraz z upływem czasu, zaś jej materialnym przejawem jest fizyczne zużycie materiału, czego świadectwem jest np. rdza czy patyna.

Autentyczność można definiować w dwóch znaczeniach, w wąskim (dominującym) i w szerokim. W wąskim ujęciu odnosi się ona przede wszystkim do oryginalności substancji zabytkowej (materii), oznaczając prawdziwość, np. starożytnego muru czy pradziejowego malowidła. Takie jej rozumienie zawarte jest w Karcie Weneckiej z 1964 r., która wskazuje na konieczność zachowania autentycznej substancji zabytku. Przy czym za wartościowy uznaje się nie tyle obiekt zabytkowy przywrócony do stanu pierwotnego, ile zabytek, który zawiera nakładające się na siebie ślady działalności człowieka w różnych okresach, tzw. historyczny palimpsest (Kobyliński 2001b, 82;

Jones 2009, 134). Konieczność ochrony oryginalnej tkanki zabytkowej znajduje swój wyraz w zabiegach konserwacji dziedzictwa archeologicznego. Konserwacja jest to „działanie mające na celu utrzymanie zabytku w stanie należnym, tj. nie stwarzającym zagrożenia dla substancji zabytkowej oraz umożliwiającym postrzeganie i odbiór wartości zabytkowych. Obejmuje czynności zapobiegawcze i utrwalające” (Kurzątkowski 1989, 35). Z tak pojętego rozumienia konserwacji wyłączone są jednocześnie czynności, wykraczające poza ten zakres, np. rekonstrukcja, restauracja czy odbudowa zabytku. Tego rodzaju autentyczność jest „obiektywną cechą poddawaną weryfikacji zgodnie z ustalonymi procedurami badawczymi” (Wieczorkiewicz 2008, 41). Jest ona określana i uwiarydzieliana przez ekspertów na podstawie naukowych metod weryfikacji, w celu odróżnienia autentycznych obiektów od ich kopii czy rekonstrukcji, biorąc pod uwagę pewne kryteria, m.in. materiał, z którego został wykonany zabytek, jego cechy charakterystyczne, formę czy miejsce znalezienia. Jest więc ona potwierdzeniem spełniania przez zabytek określonych kryteriów, decydując np. o jego wpisaniu na Światową Listę Dziedzictwa UNESCO.

Natomiast w szerszym rozumieniu autentyczności odchodzi się od tej uniwersalności, łączonej z oryginalnością, oraz dopuszcza, że ten sam przedmiot może oznaczać coś innego dla różnych ludzi, tym samym zaś autentyczność może mieć różną wymowę w poszczególnych kontekstach kulturowych (Marciniak 2013, 44). Dokument z Nara o Autentyzmie (1994) stwierdza, że nie jest możliwe opieranie oceny autentyczności na stałych kryteriach, lecz musi to być oceniane w kontekście i według kryteriów właściwych kulturze, do której przynależy. Konsekwentnie, wyznaczniki autentyczności mogą się odnosić do wielu aspektów, nie tylko materialnych, ale także duchowych czy uczuciowych, ukazując jej złożony materialno-niematerialny charakter. Autentyczność w różnych kulturach może oznaczać różne rzeczy i przykładowo w wielu kontekstach naprawianie, uzupełnianie czy przebudowywanie obiektów z przeszłości stają się równoprawnymi elementami, które składają się na ich autentyczność (Marciniak 2013, 44). Prowadzi to w konsekwencji do relatywizacji pojęcia autentyczności i przewartościowań, a także uznania, że pewne zasady nie posiadają uniwersalnego charakteru, lecz zachowują ważność na gruncie kultury, w której powstały (Krawczyk 2008, 63). Ponadto podkreśla, iż materialna autentyczność zabytków stanowi tylko jeden z wymiarów społecznie postrzeganej autentyczności dziedzictwa kulturowego.

Autentyczność ma tak duże znaczenie z tego względu, że tylko autentyczny zabytek jest nośnikiem wartości historycznych i naukowych, których pozbawione są ich kopie, repliki i naśladownictwa czy imitacje¹, a także zabytki zrekonstru-

¹ Kopia to naśladowcze wykonanie dzieła sztuki przez artystę innego niż twórca oryginału (Jakubowski 2010, 130) i może odnosić się zarówno do całości oryginalnego dzieła, jak też do jego fragmentu. Jak najpełniej oddaje ona cechy pierwowzoru i nie różni się od niego optycznie. Na wartość kopii wskazuje stopień jej zbieżności z oryginałem. Z kolei replika to kopia własnego dzieła, wykonana przez jego autora, to powtórne wykonanie np. dzieła sztuki, pojazdu itd. (czasami tylko

owane, odbudowane czy poddane renowacji (odnowieniu). Z zagadnieniem autentyczności związana jest idea dziedzictwa archeologicznego jako skończonego i nieodnawialnego zasobu (rozd. II: 3.3.1). Skoro stanowi ono zasób, którego nie można odnowić, w związku z tym należy podejmować wszelkie działania, mające na celu jego ochronę, oraz zachowanie autentyczności i integralności zabytków. Takie spojrzenie na dziedzictwo archeologiczne jest jednak podawane w wątpliwość na gruncie archeologii postprocesualnych. Cornelius Holtorf (2001, 289-290; 2005, 132; też Holtorf, Schadla-Hall 1999, 299) prezentuje stanowisko, że dziedzictwo archeologiczne jest częściowo i potencjalnie odnawialne. Stawia on kontrowersyjną tezę, iż przeszłość istnieje jedynie w teraźniejszości, która konstruuje nie tylko ową przeszłość w swych własnych kategoriach, lecz również wiek oraz autentyczność materialnych relikwów z przeszłości (Holtorf 2005, 130). Zdaniem C. Holtorfa autentyczne zasoby archeologiczne, które są produktem kulturowo uwarunkowanej waloryzacji przeszłości, są ustawicznie odnawiane w procesie tworzenia rekonstrukcji, kopii i replik, co przeczy ujmowaniu dziedzictwa archeologicznego jako skończonego i nieodnawialnego zasobu. Podobnie zresztą w nawiązaniu do dziedzictwa kulturowego twierdzi Gregory J. Ashworth (2007, 33), że *„kwestia braku lub uszczuplenia zasobów nie istnieje: są one wszechobecne i można je tworzyć odpowiednio do wymagań”*. Wskazując na relatywne wartości autentyzmu i innych wartości przypisywanych dziedzictwu, mówi dalej: *„jedyną autentyczną rzeczą w dziedzictwie jest autentyczność doznań konsumenta. W przeciwieństwie do autentyczności obiektu autentyczność doznań jest stanem wysoce labilnym i podatnym na wpływ zewnętrzny”* (Ashworth 2007, 34). Jeśli więc przeszłość jest odnawialnym zasobem, wszystko – także repliki i kopie zabytków, w określonym zakresie są autentyczne. Nie sposób bowiem wyprodukować nieautentycznej kopii autentycznego zabytku, gdyż jeśli został on skopiuwany, z definicji została stwo-

odtworzenie jego wyglądu albo pewnego motywu), z możliwie wiernym odwzorowaniem oryginału. Od falsyfikatu różni się tym, iż nie ukrywa faktu bycia repliką. Replikę często błędnie utożsamia się z kopią, co wynika z zacierania różnic między tymi dwoma pojęciami, np. osoby wykonujące kopie średniowiecznej broni posługują się terminem replika i często w odbiorze społecznym uznaje się to za poprawne określenie (Jakubowski 2010, 130-131). Z kolei naśladownictwo to wykonanie przedmiotu podobnego do oryginału, upodobnienie go do obiektów będących jego pierwowzorami, który jednak posiada własne, charakterystyczne cechy, zachowuje własny styl czy rozwiązania techniczne. Naśladownictwem są przykładowo wszystkie przedmioty wykonane w tym samym stylu w tej samej epoce lub późniejszej, wzorujące się na pracach znanych twórców (Jakubowski 2010, 130). W praktyce jednak naśladownictwo może mieć inny wymiar aniżeli oryginał, może też być wykonane z różnych niż on materiałów. Tym więc, co przykładowo odróżnia kopię od naśladownictwa, jest pełne podobieństwo do oryginału (por. też Zalewski 2009). Wreszcie imitacja to przedmiot nieoryginalny, powtarzający cechy wzorca, wykonany na ogół z materiału tańszego lub gorszej jakości, to duplikat, falsyfiat, podróbka. Termin ten często stosuje się jednakże na określenie odtwórczego działania, mającego na celu dokładne powtórzenie cech wzorca (zob. <<http://sjp.pl/imitacja>> [dostęp: 2014-12-29]). W świetle powyższych definicji, w archeologii nieuzasadnione wydaje się więc używanie terminu replika, gdyż w przypadku określanych tym mianem wytworów (np. budowli w skansenie archeologicznym) mamy do czynienia jedynie z ich kopiami, naśladownictwem oraz imitacjami.

rzona jego „autentyczna replika” bądź „oryginalna kopia” (Holtorf, Schadla-Hall 1999, 236; Holtorf 2005, 119-127). Holtorf wskazuje ponadto na rolę i znaczenie rekonstrukcji, które w wielu sytuacjach mogą być bardziej wiarygodne i autentyczne aniżeli to, co rzeczywiście istniało kiedyś, i posiadać o wiele większą wartość niż oryginalne zabytki (Holtorf 2005, 124). W taki sposób odtwarzana przeszłość nie tylko może być nadrzędna w stosunku do oryginalnych pozostałości, lecz nawet być postrzegana jako autentyczna, zajmując tym samym miejsce tychże pozostałości (też Lowenthal 1985, 354). Sugeruje to, iż doświadczanie „dawności” (zob. niżej) nie jest definiowane przez to, co rzeczywiście pozostało z przeszłości, lecz przede wszystkim przez wartości, jakie przypisuje temu teraźniejszość. Natomiast powinnością archeologii ma być nie ochrona za wszelką cenę wszystkich stanowisk archeologicznych, lecz zdanie sobie sprawy z ich współczesnych wartości i dostarczanie ludziom autentycznych doświadczeń archeologicznie kreowanej przeszłości (Holtorf 2005, 129).

Z takimi koncepcjami autentyczności dziedzictwa stanowczo nie zgadza się Zbigniew Kobyliński (2001b, 86; 2009a, 24-25), według którego są one zbyt relatywne i nieuprawomocnione. Odrzuca twierdzenia, iż dziedzictwo jest zasobem odnawialnym, które w procesie zwielokrotniania jego wizerunków cały czas jest tworzone na nowo, podkreślając, że jest to zasób skończony, nieodnawialny i niepodlegający reprodukcji, który w związku z tym musi stanowić przedmiot ochrony (też Kristiansen 2008, 489). Aczkolwiek przyznaje, że dziedzictwo kulturowe ustawicznie replikuje się poprzez włączanie w jego zakres coraz to nowych zjawisk, uprzednio nie uznawanych za dziedzictwo, nie oznacza to bynajmniej, że jego zasoby są odnawialne (Kobyliński 2012, 1143). Krytykuje twierdzenia Holtorfa, który zwraca uwagę na subiektywizm pojęcia autentyczności, przyznając kopiom i symulakrom status równie autentycznych co rzeczywiste źródła archeologiczne. Kobyliński wskazuje też, że kopia zabytku z punktu widzenia archeologii ma ograniczone wartości poznawcze. Kopia może być w określonym stopniu autentyczna, gdy w przypadku braku autentyczności materiału zachowana jest autentyczność techniki jej wytwarzania. Jednak ten warunek nie może być spełniony w przypadku dziedzictwa archeologicznego, gdyż np. techniki wytwarzania przedmiotów są nieznanne i próbuje się je dopiero poznać poprzez analizę zabytków czy badania eksperymentalne (Kobyliński 2001b, 86-87). Ponadto odrzuca on opinie, iż zniszczenie dziedzictwa jest procesem naturalnym i nieuniknionym, gdyż jego zdaniem posiada to zgubne skutki dla koncepcji jego ochrony (Kobyliński 2002, 423; 2003, 227).

Zauważyć można wyraźną dychotomię pomiędzy podejściami materialistycznymi, które autentyczność traktują jako immanentną właściwość, wynikającą z samej natury zabytku, a konstruktywistycznymi, które widzą w niej konstrukcję społeczną (Jones 2009; 2013). Pomimo teoretycznych prób konceptualizacji pojęcia autentyczności, jak również ukazania elastyczności w jego definiowaniu, w świecie zachodnim, w postrzeganiu dziedzictwa kulturowego, w tym archeolo-

gicznego, wciąż przeważa tradycyjna koncepcja autentyczności, ujmowanej wąsko jako oryginalność (Gustafsson, Karlsson 2012, 96). Ma to z kolei przełożenie na praktyczne rozwiązania w zakresie zarządzania, ochrony i prezentowania miejsc zabytkowych, dając przykładowo nadrzędność interpretacjom osób zarządzającym dziedzictwem archeologicznym i przyznając im rolę ekspertów w ocenie autentyczności. Zajmując takie stanowisko, nie dostrzega się, że autentyczność jest częściowo konsekwencją współczesnych znaczeń, różnego rodzaju manipulacji i negocjacji. Zabytki czy miejsca zabytkowe – aczkolwiek wytworzone w przeszłości – nie należą tylko i wyłącznie do przeszłości, ponieważ ich autentyczność jest jednocześnie wynikiem czegoś, co zostało wynegocjowane i skonstruowane w teraźniejszości, w wyniku różnych procesów i praktyk kulturowych.

1.3.2. Autentyczność doświadczania przeszłości

Inny z aspektów, związany z zagadnieniem autentyczności dotyczy sposobów doświadczania przeszłości. Mam na myśli dwie kwestie. Pierwsza odnosi się do potrzeby autentycznego doświadczenia przeszłej rzeczywistości, poprzez bezpośredni – głównie zmysłowy – kontakt z nią i jej oryginalnymi zabytkami; zagadnienie to zostało częściowo omówione w rozdziale pierwszym, dlatego nawiązując do niego w tym miejscu, uzupełnię je jedynie w koniecznym zakresie. Natomiast druga dotyczy autentyczności kontaktu z przeszłością za pośrednictwem jej kopii, replik, jak również inscenizacji odtwarzających życie w przeszłości.

Po pierwsze, autentyczność stanowi centralną kategorię w kontakcie człowieka z oryginalnymi pozostałościami z przeszłości i generowanemu za ich pośrednictwem doświadczeniu przeszłości, wraz z towarzyszącą temu aurą przeszłości. Zdaniem Andrzeja Szpocińskiego (2009, 236), kwestionowane obecnie przekonanie o istnieniu jednej niepodważalnej prawdy o przeszłości wywołuje u wielu osób kontrakcję, czyli nostalgię i potrzebę doświadczania autentycznej przeszłości. Potrzeba ta najpełniej może zostać zaspokojona poprzez udział w różnego rodzaju „wydarzeniach wizualnych” oraz poprzez kontakt z materialnymi pozostałościami z przeszłości. Pragnienie doświadczania autentycznej przeszłości odnosi on do wizualizacji pamięci społecznej, wskazując, że współcześnie realizuje się ona w formach wizualnych – jak fotografie czy techniki audiowizualne – które posiadają zdolność do potwierdzania autentyczności (Szpociński 2009, 231). Do powyższego zagadnienia odnosi się także jego koncepcja tworzenia „przestrzeni historycznej” czy „uhistoryczniania przestrzeni” (Szpociński 2004a; 2007, 36-37; 2008, 18). Ma być ona wyrazem formy pamięci człowieka ery ponowoczesnej, odnoszącej się do potrzeby i przeżywania dawności, w sposób namacalny potwierdzających przeszłość. Przestrzeń historyczna (określana także jako środowisko historyczne) stanowi taki typ nawiązania do przeszłości, w którym traktowana

jest ona jako zjawisko *quasi*-naturalne. Ważna jest tutaj sama dawność obiektów historycznych, z którymi się spotykamy, czyli ich wartość starożytnicza. Podstawą jej funkcjonowania jest unaocznienie oraz poświadczenie autentyczności i jednocześnie realności istnienia przeszłości, oraz dowartościowanie dawności jako niezbywalnego elementu rzeczywistości, co stało się nagłą potrzebą we współczesnej kulturze, opartej na wirtualności, symulakrach i hiperrzeczywistości, która kwestionuje możliwość dotarcia do autentycznej przeszłości (Szpociński 2004a, 64; 2004b, 164, 169; Korzeniewski 2012, 35-36).

W tym kontekście Szpociński pisze o „zabytkach drugiej kategorii”, określanych przez niego także jako „zabytki o małej wartości”: *„otóż jedyną wartością, jaką można przypisać tym obiektom, jest dawność. Ich obecność pozwala uzmysłowić sobie istnienie drugiego obok przestrzeni wymiaru – wymiaru czasu, trwania, które współczesna stechnicyzowana kultura audiowizualna próbuje unicestwić. Atrakcyjność tego typu obiektów polega także na tym, iż w świecie nieustannych zmian, coraz bardziej zunifikowanym, w którym wszystko i wszędzie staje się takie samo, dają oprócz poczucia stabilności trwania poczucie lokalnej odmienności”* (Szpociński 2007, 37). Zabytki drugiej kategorii to zabytki bez żadnej wartości, np. kawałki murów, które są depozytariuszami przeszłości i przez samą swoją obecność wzbudzają poczucie dawności, trwania i przemijania. Jednocześnie mogą one stymulować określone emocje, wynikające z poczucia więzi z tymi, którzy w danym miejscu kiedyś żyli. Uwydatnieniu podlega tu głównie materialny wymiar przeszłości, który może być przedmiotem zmysłowego doświadczenia (por. też Domańska 2006b)². W przypadku zabytków drugiej kategorii mamy jednakże do czynienia z zabiegiem desemantyzacji, a więc koncentrowaniem się tylko i wyłącznie na materialnym aspekcie przedmiotów pochodzących z przeszłości, z pominięciem innych (Korzeniewski 2012, 38). Przykładowo w przypadku murów starej budowli odnotowujemy jedynie, że są one stare, funkcjonują jako oznaka przeszłości pojęta na sposób *quasi*-naturalny, nie zaś jako znak czy symbol, odsyłający nas do rzeczywistości kulturowej (Szpociński 2004b, 163). Funkcji potwierdzania realności istnienia przeszłości nie mogą pełnić repliki oryginalnych zabytków, gdyż nie tworzą one przestrzeni historycznej. Kopie, naśladownictwa, nawet najbardziej wierne, od oryginalnego zabytku odróżnia zarówno status ontologiczny, jak i autentyczność: *„replika nie była świadkiem przeszłych wydarzeń, może potwierdzać istnienie oryginału, nie nosi jednak na sobie stygmatu realnie dziejącego się przeszłego życia”* (Szpociński 2007, 39-40). Mogą one jednak spełniać inne funkcje, odgrywając również ważną rolę w kontakcie z przeszłością.

² Wskazywał na to także m.in. Jerzy Topolski (1997, 68) przy omawianiu nieepistemologicznej funkcji źródeł historycznych. W tym przypadku chodzi o uzyskiwane za pośrednictwem źródeł, trudne do zwerbalizowania, „odczuwanie” przeszłości na kształt odczuwania życia, które porusza wyobraźnię i stanowi podstawę do dialogu z przeszłością, o formę nieepistemologicznego „dotykania”, „doświadczenia” przeszłości.

Po drugie, istotne zagadnienie w tym kontekście stanowi także realizacja potrzeby doświadczania przeszłości za pośrednictwem jej rekonstrukcji, kopii, a także inscenizacji, odtwarzających wydarzenia z przeszłości, ściślej zaś autentyczność doświadczeń, doznawanych w kontakcie z takimi formami rekonstrukcji przeszłości. Ważna rola w zrozumieniu tego typu autentyczności przypada teoretykom doświadczeń turystycznych. Daniel Boorstin (1964; cyt. za: Wieczorkiewicz 2008, 31-32; też Nowacki 2013, 11) twierdził, że turyści nie doświadczają w ogóle autentyczności, a jedynie „pseudow wydarzeń”, którymi są starannie opracowane, zaaranżowane i bezpieczne atrakcje, oferujące im zestandaryzowane doświadczenia, co w sposób nieuchronny prowadzi do utraty autentyczności. Z kolei Dean MacCannell (2005, 143-167; Wieczorkiewicz 2008, 32-33, 90-91) twierdził, że autentyczność stanowi konieczny warunek doświadczenia turystycznego. Jego zdaniem, turyści są motywowani upartym poszukiwaniem autentyczności, której nie są w stanie doświadczyć w swym iluzorycznym, codziennym życiu, chęcią dotarcia do rzeczywistości w jej niezapośredniczonej, autentycznej postaci. Dlatego też by uniknąć mistyfikacji, skłaniają się do poszukiwania prawdy, zwłaszcza w sferze kulis, do których zwykle nie mają dostępu. Choć, jak zaznacza D. MacCannell, zapożyczając się u Ervinga Goffmana (2008), turystów interesuje zwłaszcza życie dziejące się za kulisami widowiska, skazani są oni na doświadczanie tego, co określa jako „inscenizowany autentyzm” (*staged authenticity*) – zaaranżowane specjalnie dla nich, sztucznie powołane do życia miejsca bądź wydarzenia.

Koncepcję inscenizowanej autentyczności można odnieść do idei autentyczności egzystencjalnej (zob. wyżej), dostarczającej turystom autentycznych doświadczeń, poprzez bezpośredni kontakt z relikami przeszłości, rekonstrukcjami bądź odtwarzanymi wydarzeniami (Nowacki 2013, 22). Należy w tym miejscu odwołać się do rozróżnienia, wprowadzonego przez Toma Selwyna (1996, 21-28) na „autentyczność zimną” oraz „autentyczność ciepłą”. Najogólniej rzecz ujmując, pierwsza z nich to poszukiwanie kontaktu z autentycznym obiektem, podczas gdy druga to „*poszukiwanie autentycznego kontaktu z tym, co jest przedmiotem doświadczenia*” (Klekot 2009, 98). W przypadku autentyczności ciepłej jej kryterium stanowi autentyczność przeżycia (np. poczucie emocjonalnego zaangażowania), jest ona doświadczeniem podmiotu, które powstaje z indywidualnych wyobrażeń i krytycznego spojrzenia na pewne rzeczy, zdarzenia czy przeżycia i odnosi się do opisu subiektywnych kryteriów ich oceny, indywidualnych oczekiwań i motywacji. Innymi słowy, jest to autentyczność doświadczenia, powstającego u zwiedzających w wyniku kontaktu z przeszłością bądź jej rekonstrukcjami. Przeciwna zaś jej autentyczność zimna nie jest kwestią emocji lub wyobrażeń, lecz wynika z obcowania z materią przeszłości. Stanowi ona obiektywną cechę, poddawaną weryfikacji w zgodzie z procedurami badawczymi, w jej przypadku wymagana jest naukowa rzetelność oraz wiarygodność informacji (też Wieczorkiewicz 2008, 41-42; Klekot 2009, 98).

Zagadnienie autentyczności cieplej, która może być doświadczana w różnych miejscach i sytuacjach, odsyła nas do innej, ważnej koncepcji, mianowicie „dawności” (*pastness*), rozwijanej m.in. przez Corneliusa Holtorfa (2010a; 2013a). Dawność oznacza tyle, co „bycie przeszłym”, bycie postrzeganym jako przeszłe; nie jest to przeszła rzeczywistość, lecz cecha bycia dawnym, swoiste poczucie, wyobrażenie „przeszłościowości”, „pradziejowości”. Nie zaprzecza ona istnieniu kiedyś realnej przeszłości, lecz jej celem jest podkreślenie i uwidocznienie przeszłości jako swoistego fenomenu, manifestującego się w różnych postaciach w terażniejszości, która może być rozmaicie odbierana i doświadczana. Koncepcja dawności skupia się na tym, w jaki sposób przeszłość nabiera znaczenia, staje się dostrzegalna i dostępna w terażniejszości (Holtorf 2010a, 24). Nie odnosi się ona przy tym do specyficznego, ściśle określonego czasu, gdyż wykazuje tendencje do scalania wszystkich okresów przeszłości w jeden: „*dawność jest najbardziej ogólnym określeniem czasu minionego, odsyła nas do nieoznaczonej faktami i datami przeszłości nieznanymi nam ludzi*” (Pękala 2008b, 335). Koncepcja dawności nie kieruje więc naszej uwagi w stronę pytania, jak stare jest dane miejsce, czyli na Rieglowską wartość starożytniczą zabytku: odczucie dawności nie zależy od wieku zabytku, gdyż w jej przypadku najistotniejszy jego szczególny wygląd czy pewne charakterystyczne elementy, zgodne z naszymi wyobrażeniami na temat przeszłości (Lowenthal 2002, 17; Holtorf 2010a, 27).

Holtorf (2010a; też 2013a) proponuje tymczasową teorię dawności, na którą składają się trzy aspekty: (1) dawność potrzebuje materialnych śladów – chodzi tutaj o pewne cechy bądź elementy nadające obiektom znamion dawności: patyna, pęknięcia, rdza, które mogą być zarówno autentyczne, jak i sztuczne, specjalnie spreparowane; ich brak prowadzi do uznania, że dany obiekt pozbawiony jest cech dawności, w związku z czym nie może zostać uznany za pochodzący z przeszłości (Holtorf 2010a, 28-29; 2013a, 432-433); (2) dawność wymaga zgodności z oczekiwaniami odbiorców – same materialne przesłanki nie są wystarczające, by dostrzec w danym obiekcie dawność, ponieważ jego rzeczywisty wygląd musi odpowiadać wyobrażeniom, także stereotypowym, oraz oczekiwaniom odnośnie do tego, jak dany zabytek czy obiekt historyczny mógł wyglądać³ (Holtorf 2010a, 30-33; 2013a, 433-434); (3) dawność potrzebuje wiarygodnej i znaczącej narracji, opowieści, jaką na temat własnej historii opowiada dany obiekt, łącząc w niej przeszłość z terażniejszością (Holtorf 2010a, 33-35; 2013a, 433-434). Wymienione wyżej kryteria są istotne w zrozumieniu warunków, w jakich zabytki archeologiczne czy historyczne miejsca nabierają bądź zyskują dawność, pozwalając nam za jej pośrednictwem zobaczyć i doświadczyć tego, co jest już nieobecne, czyli przeszło-

³ Kreowanie przez ludzi własnego wyobrażenia na temat przeszłości na podstawie odrestaurowanych zabytków lub ich replik często sprawia, że wówczas, gdy mają oni do czynienia z oryginalnym zabytkiem, odczuwają pewien niedosyt, gdyż chcą, aby przypominał on kopię, która dla wielu osób staje się właśnie symbolem przeszłości (Lowenthal 1985, 293).

ści (Holtorf 2010a, 35). Dawność jest rozpoznawalna wprost, na poziomie doznań zmysłowych, ze względu na obecność pewnych charakterystycznych cech, które mogą być przez nas naocznie sprawdzone i doświadczane. Ponadto nie jest ona zdominowana przez zdystansowane poznanie intelektualne, brak jej potrzeby pogłębionej interpretacji poznawanych obiektów (Pękala 2008b, 336). Może się ona odnosić do oryginalnego zabytku, ale też do wybudowanych współcześnie budowli w historyzującym stylu. Może być doświadczana tak w muzeach, autentycznych miejscach archeologicznych czy historycznych, jak również w parkach archeologicznych, gdzie została zaaranżowana w taki sposób, aby odpowiadać oczekiwaniom współczesnych odbiorców, stanowiąc doświadczanie pewnego określonego – stworzonego współcześnie – wizerunku przeszłości (Holtorf 2010a, 38).

Wszelkiego rodzaju repliki, kopie, rekonstrukcje, inscenizacje itd., przywoływane są zazwyczaj jako przykład czegoś sztucznego, nieoryginalnego, zaaranżowanego, w przeciwieństwie do autentycznych zabytków czy wydarzeń z przeszłości. Będąc substytutem oryginału, *ex definitione* stanowią zaprzeczenie i jednocześnie wykluczenie autentyczności. Co więcej, niejednokrotnie – jak w przypadku nowoczesnych technik wystawienniczych – mogą one stanowić zagrożenie dla samej potrzeby kontaktu człowieka z autentycznymi zabytkami z przeszłości, które skutecznie zastępuje ich kopia, wirtualna rekonstrukcja czy aranżacja scenograficzna. Podobnie zarzuty o nieautentyczność mogą być kierowane pod adresem koncepcji dawności, która zdaje się nie zwracać należytej uwagi na oryginalność, autentyczność czy wiek zabytków, jak również nie pozwala na kategoryczne odróżnienie wiarygodnych, popartych faktami reprezentacji przeszłości, od takich, które są jedynie jej fabrykacjami. Pomimo to, dla wielu osób stanowią one źródło wiedzy o przeszłości i sposób kontaktu z nią, który opiera się nie tyle na adekwatności i obiektywności przekazu, ile oddziałuje poprzez emocje, wzmacniane efektem stylizacji i estetyzacji (Kowalski 2013, 118). Przykładowo dla wielu z nich autentyczność odtworzonych miejsc nie ma istotnego znaczenia, gdyż wystarcza im samo wrażenie autentyczności. O ich wartości decyduje np. sceneria ewokująca przeszłość, generowanie przez nie określonych sposobów doświadczania tychże miejsc, jak również możliwość odbierania w nich pewnych bodźców zmysłowych. Obserwacja ta jest w zgodzie ze spostrzeżeniami niektórych autorów (np. Ritzer 2004; Baudrillard 2007), że operowanie w świecie symulaków (zob. niżej) i doświadczanie sztucznej rzeczywistości dla wielu osób może być tak samo, a często o wiele bardziej autentyczne, urzekające bądź inspirujące, aniżeli obcowanie ze światem „realnym”, zaś za autentyczne należy tu przyjąć to, co dany obserwator uznaje za takowe. Liczne rekonstrukcje wzbudzają takie samo, a często nawet większe zainteresowanie aniżeli autentyczne zabytki, nie poddane zabiegom rekonstrukcji czy rewitalizacji. Z racji tego, że są to właśnie rekonstrukcje, w ich przypadku jedynym rodzajem autentyczności może być autentyczność ciepła – autentyczność doświadczenia, aczkolwiek zestandaryzowanego, niemniej indywi-

dualnego i prawdziwego dla każdego z odbiorców (Melotti 2011, 16). Ukazuje to inny wymiar autentyczności, która nie ma związku z wiekiem zabytków, nie wynika z ich autentyzmu, rozumianego jako oryginalność, prawdziwość czy uniwersalna wartość, tkwiąca w obiektach, ale stanowi coś wyobrazonego, konstruowanego, postrzeganego oraz waloryzowanego w teraźniejszości.

1.4. Przeszłość jako symulakrum

Pojęcie autentyczności przeszłości i jej materialnego dziedzictwa odsyła do przeciwstawnego mu zagadnienia, mianowicie do koncepcji symulakrum, sformułowanej przez Jeana Baudrillarda (1998; 2005; 2007, 63-111). Ów autor utrzymuje, iż żyjemy w czasach zdominowanych przez media – epoce symulacji, gdyż prawdziwszy, autentyczny świat porzuciliśmy na rzecz symulowanego. Symulacja to „*sposób generowania – za pomocą modeli – rzeczywistości pozbawionej źródła i realności: hiperrzeczywistości*” (Baudrillard 2005, 6). Zdaniem francuskiego filozofa, dzisiejszym światem rządzi właśnie zasada symulacji, której zadaniem jest urzeczywistnienie rzeczywistości, uczynienie jej prawdziwą, jej odtwarzanie w postaci pewnych naukowych modeli bądź teorii. Zabiegi symulacji są więc podejmowane w celu zachowania zasady rzeczywistości, symulacja zaś powoduje powstawanie znacznej ilości jej przedstawień i obrazów, co w konsekwencji prowadzi do „śmierci rzeczywistości”, zastąpienia jej nieautentycznymi – nie posiadającymi związku z rzeczywistością – fragmentarycznymi wizerunkami. Symulacja przy tym nie jest udawaniem, lecz „*stawia pod znakiem zapytania różnicę między »prawdziwym« a »fałszywym«, między światem »rzeczywistości« a światem »wyobraźni«*” (Baudrillard 1998, 177-178). Co również ważne, w wyniku tak rozumianej symulacji dochodzi nie tylko do zacierania się różnicy pomiędzy tym, co rzeczywiste, a tym, co sztucznie wytworzone, lecz do sytuacji, w której kopie, zastępujące miejsce oryginałów stają się od nich coraz doskonalsze, a przez to bardziej atrakcyjne od swych pierwowzorów (Ziętek 2013, 24-25).

Bardzo istotną rolę w Baudrillardowskiej koncepcji symulacji odgrywa termin *simulacrum* (symulakrum)⁴. Symulakrum to „*kopia bez oryginału, znak bez odnie-*

⁴ Baudrillard, opisując poszczególne fazy zastępowania przedstawiania przez symulację (1998, 181-182; 2005, 10-11; też Gajewska 2004, 38-49; Ogonowska 2006, 29-30), wyróżnił cztery porządki w historii rozumienia symulakrum: (1) obrazy będące przedstawieniami czy odwzorowaniami głębszej rzeczywistości; (2) obrazy przesłaniające i wynaturzające głębszą rzeczywistość; (3) obrazy przesłaniające (maskujące) nieobecność głębokiej rzeczywistości; (4) obrazy nie mające związku z jakąkolwiek rzeczywistością, będące swoim własnym symulakrem. Wymienionym fazom odpowiadają pewne porządki tworzenia symulakrów. Celem pierwszego z nich było możliwe wierne odwzorowanie rzeczywistości zewnętrznej wobec obrazu (obraz występuje w formie analogonu świata, wobec którego pełni funkcję wtórną). Drugi z nich odnosił się do procesu mechanicznej, masowej produkcji i powiązanej z nią standaryzacji oraz homogenizacji, w wyniku czego kopia zastąpiła oryginał (fotografia, kamera). W trzeciej fazie dochodzi do zastąpienia mechanicznej reprodukcji przez komputer, w związku z czym na znaczeniu przybrało nie tyle tworzenie przedstawień realne-

sienia, mapa bez terytorium. To, co znaczone, kopiowane, odtwarzane – znika [...] »znak się emancypuje«, uwalnia się od swego odniesienia. Pryska wcześniejsza więź między nimi” (Szahaj 2004, 81). Symulakrum to pewien model, obraz pozbawiony odniesienia do jakiegokolwiek substancjalnej rzeczywistości, zaś „jego gwarantem przestaje być rzeczywistość, wymiany dokonuje we własnym zakresie, w nieprzerwanym obiegu wzajemnie do siebie odsyłających referencji” (Baudrillard 1998, 180). W ujęciu Baudrillarda symulacja bynajmniej nie jest tożsama z reprezentacją. Reprezentacja bowiem wychodzi od zasady ekwiwalencji znaku i rzeczywistości, natomiast symulakrum zrywa z nią, gdyż wypływa z radykalnej negacji znaku jako wartości. W organizowanym przez praktyki symulacji układzie odniesienia mamy więc do czynienia z zanikiem zasad referencji, izomorfizmu oraz ekwiwalencji. Oznacza to w konsekwencji, że w kontekście kulturowym, w którym przestaje obowiązywać zasada referencji i ekwiwalencji obrazu, przedstawienia oraz tego, co przedstawiane, pozostaje jedynie symulowanie reprezentacji (Witek 2005, 406-407). Jedną z przyczyn uwalniania się znaków od ich odniesień jest ekspansja mediów – nasycając otaczającego nas świata obrazami i znakami, co prowadzi do powstawania nowej rzeczywistości hiperrealnej (Szahaj 2004, 81). Zmienia się tym samym status, sens i przeznaczenie przedstawienia, gdyż „przedmiot przedstawiony jako element tradycyjnego przedstawienia traci na wartości, znika. W ten sposób na znaczeniu zyskują symulacje rzeczywistości, które nie posiadają żadnych odniesień zewnętrznych” (Ogonowska 2006, 29). Symulakry pozorują więc rzeczywistość albo tworzą swoją własną. Ściślej, w sposób nieomal perfekcyjny symulują obecność tego, co nieobecne.

Procesy symulacji, ciągłego zastępowania rzeczywistości jej znakami, niwelujące granice pomiędzy prawdą a fałszem, pomiędzy światem rzeczywistym a światem fikcji, prowadzą do powstania sztucznego tworu, tzw. rzeczywistości integralnej – hiperrzeczywistości (Ogonowska 2006, 30). Jest ona „efektem nieustannych działań porządkujących i systematyzujących, zmierzających do pełnej kodyfikacji i wyjaśnienia wszelkich aspektów otaczającej rzeczywistości. To nowoczesna wizja świata, efekt wspomnianych wcześniej licznych prób interpretacyjnych (czyli procesów symulacji) prowadzących do wytworzenia swojego rodzaju rzeczywistości ‘wyobrażeniowej’, ‘metarzeczywistości’, będącej sumą wszelkich istniejących reprezentacji i przedstawiń” (Ziętek 2013, 26). Hiperrzeczywistość stanowi tym samym niemożność odróżnienia rzeczywistości od fantazji, oryginału od kopii, jest rezultatem zatarcia granicy pomiędzy rzeczywistością a jej obrazem. Nie posiada ona jakiegokolwiek związku z rzeczywistością, gdyż została wchłonięta przez swój własny obraz, stając się jedynie jego wyobrażeniem, pewnym modelem rzeczywistości. W jej przypadku nie chodzi już o imitację, lecz o „podstawienie w miejsce rzeczywistości znaków rzeczywistości, to znaczy o operację, gdzie zamiast realnego procesu na pierwszy plan wysuwa się jego operacyjny sobowtór” (Baudrillard

go świata, lecz kreowanie obrazów symulujących rzeczywistość. Natomiast ostatni etap to stadium wirtualnej rzeczywistości.

1998, 177). W taki sposób symulowana rzeczywistość staje się jeszcze bardziej realna aniżeli sama rzeczywistość (stąd hiperrzeczywistość).

Zachodzący w wyniku postępujących procesów symulacji zanik rzeczywistości wywołuje jednocześnie potrzebę ponownego jej urealnienia. Baudrillard (1998, 181) pisze na ten temat następująco: „*kiedy rzeczywistość przestaje być tym, czym drzewiej bywała, pełnię praw zyskuje nostalgia. Idą w górę mity założycielskie i realne świadectwa. Idzie w górę prawda, obiektywność i autentyczność z drugiej ręki. Winduje się prawdziwość, przeżycie i wskrzesza figuratywność tam, gdzie zniknęły już przedmioty i substancje*”. Jednocześnie jednak świat, który został całkowicie zastąpiony przez swój obraz, na powrót musi się ponownie urzeczywistnić, m.in. poprzez odwoływanie się do świadectw i znaków rzeczywistości. W ten sposób rzeczywistość zaczyna działać na prawach modelu wobec kreowanych (m.in. przez media) obrazów świata. Z kolei media, odpowiadając na społeczne zapotrzebowanie na prawdę, autentyczność, doświadczenie, tworzą teksty zawierające elementy autentycznego spektaklu. Zanik rzeczywistości paradoksalnie spowodował więc wzrost popytu na jej świadectwa i znaki (Ogonowska 2006, 31; 2010, 63-64).

Symulacja odsyła zatem do zagadnienia nieobecności przeszłości, będąc konsekwencją tego, że minęła ona bezpowrotnie, a próby jej rekonstrukcji oparte są w dużej mierze na fragmentarycznej i niepełnej wiedzy źródłowej, oraz skazane na domysły i idealizacyjne założenia. W miejsce rzeczywistej przeszłości podstawiane są przeto jej surogaty, protezy bądź implanty. Przykładowo Marian Golka (2009, 161; 2012, 353) terminem „implanty pamięci” określa „*takie czy inne wtórnie i post factum wykreowane budowle, zapisy, obrazy czy filmy, a także treści wiedzy, które mają albo uzupełnić braki pamięci, albo odtworzyć ją, albo wręcz stworzyć nową jej postać, która zgodna jest z aktualną polityką zbiorowości czy aktualnym układem interesów, wartości, celów*”. Są to więc wszelkie wykreowane wtórnie i *ex post* ubytki pamięci, mające zastępować i przypominać nieistniejące pierwowzory. Do implantów pamięci zalicza m.in. (1) kopie, zazwyczaj bardzo wierne, gdyż nawiązujące bezpośrednio do oryginału, który z uwagi na niebezpieczeństwo zniszczenia znajduje się w ukryciu (np. pomnik Marka Aureliusza na Kapitolu w Rzymie); (2) rekonstrukcje, stanowiące możliwie wierne nawiązania do swych zniszczonych pierwowzorów (np. Zamek Królewski w Warszawie); (3) komasacje, utworzone z obiektów rozrzuconych na dużym obszarze, a następnie sztucznie połączone w jedną całość (np. skanseny archeologiczne); (4) stylizacje, mające przypominać lub zastępować nieistniejące i odległe w czasie pierwowzory (np. rekonstrukcje grodów); (5) inscenizacje, charakteryzujące się pewną teatralizacją, czyli połączeniem fikcyjności, estetyzacji, wizualizacji, ruchu i biernego lub czynnego współudziału publiczności (np. odgrywanie wydarzeń, czynności z przeszłości, rekonstrukcje bitew); (6) konfabulacje, wykazujące duży stopień dowolności, a nawet będące pełnymi mistyfikacjami, atrapami (np. atrapa konia trojańskiego, scenerie gier komputerowych), oraz (7) halucynacje, czyli całkowicie zmyślone

i spreparowane wytwory, np. wirtualna rzeczywistość kreowana w grach fabularnych (Golka 2009, 161-167). Poszczególne rodzaje implantów różnią się między sobą stopniem wierności i dokładności odwołań do przeszłości, zgodnością z aktualnym stanem wiedzy na temat przeszłości, różne są także ich uwarunkowania. Niemniej ich wspólny mianownik stanowi nawiązywanie do przeszłości i pojawianie się tam, gdzie określone nośniki pamięci uległy zniszczeniu.

Fakt, że nie mamy dostępu do przeszłej rzeczywistości, skazuje nas na konieczność tworzenia różnych kreacji, symulaków minionych czasów: „*nie możemy ponownie doświadczyć przeszłości, ale możemy ją skonceptualizować poprzez historyczne przedstawienia, które służą jako simulacra przeszłości*” (Kellner 1997, 97; cyt. za: Gajewska 2003, 38). W przypadku tak rozumianych symulaków często zatarciu ulega granica pomiędzy rzeczywistym a wyimaginowanym, autentycznym a wystylizowanym. Dotyczy to również dziedzictwa przeszłości, które pojmowane „*jako symulakrum oznacza pomieszenie faktu z wyobraźnią, wydarzenia z jego interpretacjami, przedmiotów z ich znaczeniami. Tym samym wszelka próba rytualnej rekonstrukcji przeszłości ma w sobie istotny komponent iluzji i wyobraźni. Obarczona jest błędem przybliżenia i niedokładności*” (Kowalski 2013, 118). Symulakry zniekształcają przeszłość, prezentując i łącząc z sobą obiekty autentyczne z tymi, które są „*stworzone specjalnie po to, by doświadczać przeszłości*” (Kowalski 2013, 116). Nie respektują one pierwotnego kontekstu zabytków i ich kopii, opierają się na implozji czasu i przestrzeni, kreują sztuczne twory, nie mające swych rzeczywistych odpowiedników. Mają one gwarantować autentyczność oraz poczucie dawności, w rzeczywistości tworzą sztuczną atmosferę przeszłej rzeczywistości. Niemniej jednak symulakry przeszłości cieszą się dużą popularnością wśród odbiorców, często większą aniżeli oryginalne zabytki. Wydaje się, że wynika ona głównie z tego, że dla współczesnego odbiorcy kontakt z nimi jest wizualnie bardziej atrakcyjny, a także bardziej widowiskowy niż w przypadku ich „*autentycznych odpowiedników*” (Ritzer 2004, 199-200). Ponadto są one dopełnieniem oraz przeciwwagą dla wiedzy historycznej, czerpanej przykładowo z fachowej literatury, jak również konkurencyjną wobec naukowych form uobecniania przeszłości. Istotą przekazu opartego na symulakrach nie jest przy tym precyzja, adekwatność czy postulowana przez naukę obiektywność, ale subiektywna interpretacja (Kowalski 2013, 117, 130).

1.5. Archeologiczne reprezentacje przeszłości

Obrona w książce perspektywa badawcza wymaga również określenia, w jaki sposób postrzegam proces nadawania znaczenia przeszłości przez archeologię, jak zapatruję się na archeologiczne reprezentacje i przedstawiania przeszłości oraz jaki status one posiadają, innymi słowy – jaka relacja zachodzi pomiędzy nimi

a tym, co one reprezentują, czyli przeszłą rzeczywistością. Chodzi tutaj głównie o płaszczyznę epistemologiczną, określającą złożoność procesu poznawania przeszłych zjawisk. Z racji faktu, że przeszłość minęła, nie możemy jej naocznie stwierdzić i wejść w bezpośredni kontakt z nią. W książce reprezentuję stanowisko, że archeologia nie tyle odkrywa, co tworzy przedmiot swych badań w teraźniejszości, zaś konsekwencją powyższej konstatacji jest uznanie przeszłości za byt nie tyle odkrywany, co stwarzany (Mamzer 2004, 231). W powyższym stwierdzeniu zawarta jest postawa akceptująca, bez uszczerbku dla naukowości archeologii, „zasadniczą niemożność dotarcia do jakiegokolwiek ostatecznej prawdy o przeszłości” (Dominiak 2003, 168). Wobec nieznanowości i niemożności poznania minionej rzeczywistości w całej jej złożoności, w zamian mamy do czynienia z konstruowaniem przeszłości, o której twierdzimy, iż jest przeszłością realną i od nas niezależną. Stanowisko takie wiąże się z akceptacją postawy konstruktywistycznej wobec przedmiotu badań archeologii (np. Dominiak 2003; Kowalski 2003), jak również założeń prezentyzmu, w myśl których ocena oraz interpretacja zdarzeń z przeszłości zawsze jest dokonywana z perspektywy teraźniejszości, przez pryzmat współczesnych poglądów oraz pojęć. Jakakolwiek forma przeszłości, z którą mamy obecne do czynienia, jest więc tylko jej aktualną „re-konstrukcją”. Zawarty jest tu dość wyraźny podział na dwie rzeczywistości, mianowicie obiektywnie istniejącą rzeczywistą przeszłość, znajdującą się poza tekstem i bezpośrednią percepcją (*real past*), do której z oczywistych względów nie mamy dostępu, oraz przeszłość historyczną (*historical past*), w naszym przypadku archeologiczną, wykreowaną przez badacza (Domańska 2012, 16). Przy przyjęciu takiego założenia, jedyną dostępną nam przeszłością jest przeszłość skonstruowana, co sugeruje jej tworzenie w narracji, lub zrekonstruowana, jeśli chcemy podkreślić oparcie przez badacza jej przedstawień w źródłach (archeologicznych, historycznych). Tak wytworzona przeszła rzeczywistość funkcjonuje więc na zasadzie „efektu rzeczywistości” (*the reality effect*). Twórca tej koncepcji, R. Barthes (1984) twierdził, że dyskurs historyczny nie śledzi realności, lecz jedynie nadaje jej znaczenie oraz istnienie: „to, co ‘realne’ [...] jest zawsze nie sformułowanym signifié ukrytym za pozorną wszechmocą widocznego desygnatu” (Barthes 1984, 235). Jego zdaniem efekt rzeczywistości (efekt realności) wynikał z relacji, jaka zachodzi pomiędzy znaczącym oraz znaczone. Znaczące odnosi się do świata obiektywnie istniejącej, przeszłej rzeczywistości, którego już nie ma i do którego nie mamy dostępu, znaczone zaś jest tym, co zostało stworzone przez historyka, archeologa – rzeczywistość tekstowa, wykreowana i przedstawiona przez autora narracji opowiadającej przeszłość (Domańska 1997, 66-67; Zamorski 2005, 30). Owa przeszła rzeczywistość jest więc w konsekwencji pewnego rodzaju pozorem, umownością stworzoną właśnie przez efekt rzeczywistości. Konsekwentnie, w świetle powyższego należy uznać, iż jakiegokolwiek wypowiedzi na temat przeszłości badanej przez archeologów (fakty archeologiczne) nie są ulokowane w rzeczywistej przeszłości,

lecz są to jedynie produkty jej badania, pewne stwierdzenia na temat przeszłości, konstytuowane przez badacza (archeologa, historyka) w teraźniejszości. Innymi słowy, są to jej reprezentacje.

Aby zrozumieć, czym są archeologiczne reprezentacje przeszłości, należy wyjść od ogólnego terminu „reprezentacja”. Etymologia tego słowa – uczynić na powrót obecnym, „re-prezentować” (Ankersmit 2004, 31), oznacza dosłownie przedstawienie, uobecnienie, przy czym przedrostek „re-” wskazuje na powtórzenie, w znaczeniu znów, na nowo, powtórnie. Wydziela się dwie różne filozofie reprezentacji – jako kopii rzeczywistości oraz jako przedstawienia; dla pierwszej z nich słowem kluczem jest pojęcie imitacji, natomiast dla drugiej kreacji (Markowski 1999, 10-11; 2006, 288-291; Ogonowska 2010, 226). Pierwsza z nich wywodzi się z koncepcji *mimesis* i postrzega istotę tego pojęcia we wtórnym przedstawieniu tego, co istniało uprzednio. Reprezentacja jest w tym aspekcie ekwiwalentem rzeczywistości, ponadto w takie jej rozumienie wpisane jest założenie, że może być ona obiektywna. Natomiast druga z wymienionych filozofii opiera się na modelu performatywnym. Jej rzecznicy zakładają, iż istotą reprezentacji jest kreowanie pozorów względnie niezależnego od samej rzeczywistości. Reprezentacja rozumiana tu jako produkt nie odsyła donikąd, a odnosi się jedynie do samej siebie (Ogonowska 2010, 232-234). Wymienione wyżej pojęcia reprezentacji opierają się na odmiennych założeniach, dotyczących natury rzeczywistości oraz możliwości i sposobów jej poznania. Zwolennicy modelu mimetycznego zwracają uwagę na takie kategorie, jak: wierność, adekwatność czy prawdziwość reprezentacji, natomiast zwolennicy modelu semiotycznego wskazują, że nie da się uchwycić bezpośrednio rzeczywistości, a jedynie można ją wyrazić za pomocą pewnych form reprezentacji: językowych, obrazowych, matematycznych itd. (Markowski 1999, 2006, 290; Ogonowska 2010, 234). Te dwa aspekty każdej reprezentacji wyznaczają na pozór przeciwstawne sobie sposoby jej definiowania, jako substytucję – zastąpienie tego, co nieobecne czymś obecnym, oraz jako uobecnienie – prezentację tego, co obecne. Z jednej więc strony „odobecnia” ona reprezentowane przedmioty, gdyż pojawia się w ich miejsce, natomiast z drugiej uobecnienia to, co reprezentuje, gdyż bez odniesienia do reprezentowanej rzeczy byłaby zawieszona w semantycznej próżni (Markowski 1999, 10; 2006, 290-291).

Archeolog badający przeszłość nie ma możliwości bezpośredniego kontaktu z minioną rzeczywistością, lecz kreuje jej obrazy poprzez reprezentacje. W takim przypadku mamy do czynienia z pewnym obrazem (znakiem) przedstawiającym przeszłą rzeczywistość, który pojawia się zamiast tejże przeszłości. Jest to więc platońskie *eikōn*, czyli obraz przedstawiający obecność rzeczy (rzeczywistości) już nieobecnej (Krzykała 2007, 621). Jak wskazuje Łukasz Dominiak (2005, 299), najistotniejszy jest fakt substytucji, zastąpienia, polegającego nie na zniekształceniu, ale na całkowitej zamianie obrazu. Przeszła rzeczywistość zostaje podmieniona przez znak (obraz) nie dlatego, że znajduje się w miejscu niedostępnym, ale że

jej „egzystencja” całkowicie zależy od jej nowego, opisowego wizerunku. Zamiast przeszłej rzeczywistości mamy więc do czynienia z jej upostaciowieniem w formie m.in. opisu (graficznego, fotograficznego, słownego), wizualizacji czy inscenizacji. Dominiak (2005, 299, 301) ujmuje to jako „ikonę” bądź „ikoniczność”, rozumianą jako substytucję przeszłości przez jej opis, przedstawienie odnoszące się do pewnej całości, oznaczające pewien zamknięty zbiór zabytków, przekonujący o koherencji przedstawionego zespołu faktów. W taki sposób stworzony zostaje jedyny dostępny nam obraz przeszłości, którego nie można porównać z jego pierwotnym wzorem – rzeczywistym wizerunkiem pradziejów, jej reprezentacja, która „nieobecnie” świat miniony, metaforyzuje go i prezentuje. Reprezentacje przeszłości posiadają tym samym ambiwalentną naturę, będącą wynikiem istnienia luźnych związków pomiędzy narracją archeologiczną (deskrypcją) a minioną rzeczywistością. Co prawda, przedstawienia przeszłości są w określony sposób związane z tym, co przedstawiają, lecz nie są jej idealnym odbiciem, stanowią bowiem „*mne-motywną rekompensatę nieobecności przedstawianych przedmiotów* [która – dop. M.P.] *przypomina nam, że istniał kiedyś przedmiot ludzko podobny, ale zupełnie inny*” (Dominiak 2005, 301). Tym zaś, co sprawia, że skłonni jesteśmy przydawać im charakter obiektywnych, zgodnych z rzeczywistym obrazem pradziejów, jest to, że zostały wytworzone w ramach dyskursu naukowego.

Najpowszechniejszą formą reprezentowania przeszłej rzeczywistości przez archeologię jest narracja – przedstawianie przeszłości w postaci narracyjnych całości. Narrację proponuję ujmować w szerokim znaczeniu, jako swoistą opowieść z danego punktu widzenia, opartą na pewnym doświadczeniu bądź wiedzy, skierowaną na nadawanie sensu określonym wydarzeniom i zjawiskom czy uspołnianie jakiegoś punktu widzenia. Archeolog wytwarza interpretacje przeszłości, jej narracje, nie będące przeszłością, ale pretendujące do reprezentowania tejże (Rączkowski 2002, 191). Narracje te więc nie tyle w obiektywny sposób odtwarzają przeszłość, ile podejmują wysiłek stworzenia z niej znaczącej oraz sensownej opowieści. Narracje archeologiczne (oraz historyczne) są więc reprezentacjami zastępującymi nieobecną przeszłość, choć w ich przypadku, z racji tego, że nie mamy dostępu do minionej rzeczywistości, nie możemy z całą stanowczością stwierdzić, że są prawdziwe bądź fałszywe (Ankersmit 2004, 31-32).

W przypadku archeologii narracje – obrazy przeszłości są budowane przede wszystkim na podstawie materialnych pozostałości, czyli źródeł archeologicznych (Marciniak 2013, 18). Badacz, opierając się na odkrywanych źródłach, przy uwzględnieniu całego zasobu wiedzy źródłowej i pozaźródłowej formułuje wypowiedzi na temat przeszłości, tworząc pewne całości narracyjne, które mogą przybierać postać tekstową, wizualną bądź wydarzeniową – inscenizacyjną (Marciniak 2013, 20-25). Archeologia tworzy narracje o przeszłości jako uporządkowany ciąg interpretacji, jako pewne całościowe opowieści, sprawiające wrażenie spójności, wskutek czego postrzegamy dzieje jako obiektywny, rzeczywisty bieg

wydarzeń oraz faktów. Narrację można więc ujmować jako opowiadanie – za pośrednictwem jakiegokolwiek medium, przeważnie jednak słowa – o serii zdarzeń temporalnych w taki sposób, aby ukazać znaczenie i wagę przedstawionej sekwencji, innymi słowy, aby zaprezentować określoną historię bądź intrygę narracji, jako całość narracyjną o charakterze opowieści z początkiem, środkiem oraz zakończeniem. W tak rozumianą narrację wplatane są różne kategorie przedmiotów – ewidencji źródłowej, wykorzystywane do jej budowania. Tak wytworzone sekwencje narracyjne narzucane są następnie na przeszłość, nadając jej sens (Marciniak 2009, 231).

Narracje i obrazy przeszłości, które powstają na skutek kontaktu i pracy z materialnymi przedmiotami z przeszłości, są więc formą przedstawiania przeszłości w teraźniejszości, stanowiącą wypadkową wielu złożonych czynników. Mają one charakter pewnej fabrykacji ze strony badacza, nie stanowią obiektywnych rekonstrukcji przeszłości, lecz jej reprezentacje, które nie relacjonują przeszłości, lecz ją tworzą (Domańska 2012, 14-19). Wytwarzają to, czemu – parafrazując Haydena White'a (2010, 58) – można nadać miano „przeszłości archeologicznej”, która jest konstruowana przez zawodowych archeologów jako „*zorganizowana wersja części pewnej przeszłościowej całości*”. Jest ona konstrukcją, której „*nikt nigdy nie przeżył ani nie doświadczył [...] ponieważ nie da się na nią spojrzeć przez pryzmat wiedzy, myśli czy wyobrażeń, jakie aktorzy z przeszłości mieli o świecie swoich czasów*” (White 2010, 59). Przeszłość w wersji archeologicznej stanowi jedno spośród wielu jej „*imaginariów*” (*sensu* Jenkins 2002, 254), powołanych do nadania jej sensu, wytworzenia pewnych ważnych z naszego punktu widzenia znaczeń i interpretacji. Wskazuje to na subiektywny wymiar naszych analiz i jednocześnie dopuszcza różne interpretacje tego, co się mogło wydarzyć w przeszłej rzeczywistości.

Narracje na temat przeszłości nie są jednak neutralnym bądź transparentnym medium, które umożliwia wierne ukazanie przeszłej rzeczywistości, lecz mają charakter aktywnej praktyki społecznej, uwarunkowanej kontekstem teraźniejszości. Sam kształt przeszłości, jak i wszelkich narracji bądź wypowiedzi na jej temat, jest zapośredniczony przez teraźniejszość, która odpowiada za „*wytwarzanie form narracyjnych, decydujących o archeologicznym kształcie przeszłości*” (Dominiak 2005, 299). Można tym samym stwierdzić, iż „*przeszłość stanowi aksjologicznie ukierunkowaną teraźniejszość*” (Mamzer 1998, 305), gdyż jest zawsze wytwarzana z punktu widzenia teraźniejszości. O badanej przez archeologa przeszłości decyduje nie przeszłość sama w sobie, ale „*tu i teraz*”: jest więc ona „*przedmiotem konstrukcji, której miejscem nie jest czas jednorodny i pusty, lecz czas wypełniony Teraz*” (Benjamin 2012, 320). Materialne pozostałości z przeszłości „*wmontowujemy*” we własne o nich wyobrażenia, w schematy interpretacyjne, ukształtowane w teraźniejszości i na jej potrzeby, ponadto „*przeszłość zawłaszczamy sobie taką, jaka ma znaczenie dla nas współczesnych*” (Mamzer 2004, 229). Archeolodzy, in-

terpretując przeszłość, czynią to każdorazowo z perspektywy teraźniejszości, nie wolnej od wartościowania, sądów aksjologicznych czy etycznych, uwarunkowań badających, a także pewnych postaw, interesów, celów, oczekiwań bądź potrzeb. Na praktykę archeologiczną można więc spojrzeć, jak na kierujący się określonymi zasadami proces wytwarzania pewnych twierdzeń na temat głównie pradziejowej przeszłości. Ograniczenia danych wypowiedzi nie tkwią w naturze danych, jakimi dysponuje archeolog, ale wewnątrz przestrzeni dyskursów, które zmierzają do ich wyjaśniania (Tilley 2004, 9). Istotne wydają się zwłaszcza pytania dotyczące czynników kształtujących wyobrażenia archeologów na temat przeszłej rzeczywistości. Procesem poznawczym (interpretacyjnym) bowiem zawsze sterują pewne teorie, praktyki dyskursywne, opcje światopoglądowe czy charakterystyczne dla danej epoki formy wiedzy (*episteme*), które zarówno określają, jak i decydują o obowiązujących sposobach jej tworzenia (Foucault 1977; też Mamzer 2004, 212). Ponadto obrazy przeszłości są uwarunkowane szeregiem dynamicznie zmieniających się czynników kulturowych, społecznych i politycznych kształtujących rzeczywistość, w których są one wytwarzane.

Punkt widzenia pradziejów jest właściwy dla orientacji badawczych, projektujących owe pradzieje. W dużym uproszczeniu można stwierdzić, iż w historii archeologii wyróżnia się kilka podstawowych orientacji teoretycznych i metodologicznych, mianowicie archeologię tradycyjną – pozytywistyczną (kulturowo-historyczną), procesualną (modernistyczną), postprocesualną (postmodernistyczną), oraz współczesną mozaikową panoramę teoretycznie podbudowanych konceptualizacji wybranych zagadnień, które nie przyjmują formy zwartego paradygmatu. Charakteryzują je odmienne, niekiedy sprzeczne z sobą, cele badawcze, podejścia do przedmiotu badania archeologii, ujmowanie źródeł archeologicznych, postrzeganie relacji, jaka zachodzi pomiędzy przeszłością a wypowiedziami na jej temat, oraz generalnie, praktyką archeologiczną itd. Każdy z paradygmatów wytworzył specyficzny dla siebie sposób przedstawiania przeszłej rzeczywistości, co wynikało z przyjmowanych przekonań o zasadach i mechanizmach funkcjonowania społeczności pradziejowych (Minta-Tworzowska 2000b, 185; 2012a, 138; Marciniak 2012a, 29-30). Archeolodzy kulturowo-historyczni uważali, że przeszłość można rekonstruować obiektywnie i podejmowali próby jej rekonstrukcji w postaci następujących po sobie kultur archeologicznych, o określonych sekwencjach czasowo-przestrzennych. Wpisana w to była wiara w obiektywizm poznawczy oraz kumulatywny charakter wiedzy o przeszłości. Badacze bazowali przy tym na założeniu, że im większa ilość źródeł zostanie wykorzystana do rekonstruowania, tym odtworzony obraz przeszłości będzie bardziej kompletny, aczkolwiek mieli świadomość, że nigdy nie zdołają tego uczynić w całości. Z kolei archeolodzy modernistyczni (procesualiści, strukturaliści, neomarksyści) uważali, że zadaniem archeologii jest wyjaśnianie zjawisk i procesów z przeszłości. W tym celu powoływali procedury

wyjaśniające, wprowadzali nowe metody naukowe, w tym testowanie hipotez jako weryfikację ustaleń na temat przeszłości. Podejście to nastawione było na interpretację przeszłości połączonej z jej rekonstrukcją, ponadto zawierało przeświadczenie, że prawdziwe może być także to, co jest teoretyczne, a nie jedynie obserwowalne. Pomimo znacznego rozszerzenia zakresu badań, m.in. o systemowe podejście, procesualiści nadal podzielali przekonanie o możliwości ustalenia obiektywnej prawdy temat przeszłości, postrzegając kulturę archeologiczną jako „zastygłą kulturę żywą”. W przeciwieństwie natomiast do procesualistów, archeolodzy postprocesualni uważali, że celem archeologii jest interpretacja przeszłości. Wychodzili z założenia, że czymś innym jest miniona rzeczywistość, do której nie mamy dostępu, czymś innym zaś nasze wypowiedzi na jej temat. Stanowiło to jednocześnie przyzwolenie na relatywizm poznawczy, pluralizm teoretyczny i wielość wizerunków przeszłości. Wskazywano, iż o sposobach odczytania przeszłości decyduje środowisko, w którym funkcjonuje badacz (Mamzer, Ostoja-Zagórski 2007, 142). Podkreślano też, że interpretując przeszłość, archeolog nie dokonuje tego na własny użytek, gdyż interpretacja to praktyka społeczna, podejmowana w teraźniejszości, na potrzeby określonych odbiorców – jednostek bądź grup ludzi. Ponadto zwracano uwagę na konieczność uwzględniania społecznego kontekstu działania archeologów i odejścia od traktowania archeologii jako dyscypliny apolitycznej czy neutralnej, poprzez wskazywanie wagi różnych partykularnych interesów teraźniejszości, mających wpływ na rekonstrukcje przeszłości, wielogłosowość w jej w interpretowaniu, a także formy jej przedstawiania (Marciniak 2012a, 67).

Reasumując, skłaniam się ku stwierdzeniu, że przeszłość, stanowiąca przedmiot odniesień archeologii, nie jest odkrywana, lecz tworzona w ciągłym procesie nadawania jej znaczeń i jej ustawicznej rekontekstualizacji (Pearson, Shanks 2001, 10-11). Archeologia zaś to aktywna praktyka tworzenia różnych, często nieporównywalnych z sobą, wizerunków przeszłości, istotnych z punktu widzenia teraźniejszości. Istotne w tym procesie są nie tylko naukowe, ale także pozanaukowe uwarunkowania interpretacji archeologicznych, skutkiem czego poznanie archeologiczne jest zawsze zdeterminowane kulturowo. Z racji swego umiejscowienia, badacz narzuca na badane przez siebie czasy sposób myślenia, właściwy dla własnej kultury czy epoki, co nosi znamiona „imputacji kulturowej” (Wrzosek 2009, 13-27). Skoro żadna z form poznania przeszłości nie jest wolna od mediacji, co należy rozumieć jako „*brak bezpośredniego dostępu do tego, co minęło*” (Pękala 2008b, 339), nie istnieje tym samym możliwość osiągnięcia prawdziwego czy jednego wizerunku przeszłości, a należy zaakceptować pluralizm, zarówno obrazów, jak i podejść do przeszłości. Konsekwentnie, archeologiczne uporządkowanie przeszłych wydarzeń należy traktować jako względne, aczkolwiek roszczące sobie prawo do prawdziwości, w ramach określonej wspólnoty interpretacyjnej. Ponadto przeszłość pradziejowa stanowi punkt

odniesienia nie tylko dla środowiska archeologów, lecz także „*dla całego spektrum działań podejmowanych przez duże grono osób. Jej znaczenie i konieczność przedstawiania i uobecniania wykracza daleko poza tradycje akademickiej archeologii. Przyjmuje szereg postaci i służy wielu rozmaitym, często wykluczającym się celom*” (Marciniak 2013, 38-39). Może ona należeć do wielu grup o wyraźnie zaznaczonej tożsamości, które można uznać za interesariuszy owej przeszłości (Marciniak 2012a, 67-68).

2. STRATEGIE UOBECNIANIA (PRADZIEJOWEJ) PRZESZŁOŚCI WE WSPÓŁCZESNOŚCI

Zagadnienie uobecniania (prezentyfikacji) przeszłości stanowi jeden z podstawowych problemów archeologii, do którego – w świetle tego, co zostało wyżej powiedziane – można odnosić się poprzez dwa powiązane z sobą aspekty. Z jednej strony uobecnianie sugeruje problem nieobecności przeszłości. Konsekwentnie, skoro nie istnieją już społeczeństwa, które bada archeolog, to sam badacz wytwarza przedmiot swego badania (Mamzer 2011b, 259). Z drugiej natomiast uobecnianie przeszłości oznacza przywracanie jej do życia w teraźniejszości, poprzez wydobycie na światło dzienne jej materialnych reliktyw oraz tworzenie na ich podstawie narracji na temat przeszłości (Mamzer 1998, 299). Uobecnienie/upostaciowienie to więc przedstawianie tego, co nie jest już obecne, czyli przeszłości, wskutek czego staje się ona na powrót widzialna i namacalna: „*nieistniejąca przeszłość zostaje ożywiona – przedstawiona. Jest na nowo to, co już nie istnieje*” (Zamorski 2008, 9)⁵.

W książce interesuje mnie nie tyle odkrywanie bądź ustalanie „prawdy” na temat przeszłości, ile przede wszystkim strategie uobecniania archeologicznej przeszłości oraz zróżnicowane przejawy jej obecności w teraźniejszości, będące efektem tychże procesów. Nie odnoszą się one do ontologicznego wymiaru minionej rzeczywistości, lecz dotyczą przede wszystkim wszelkich pozostałości i materialnych reliktyw przeszłości, istniejących w teraźniejszości, oraz horyzontu epistemologicznego (narracyjnego), za których pośrednictwem w świadomości zbiorowej realizuje się obecność przeszłości pradziejowej. Mieszczą się w nim wszelkie formy wypowiedzi na temat przeszłości, funkcjonujące w obiegu społecznym oraz zróżnicowane sposoby odnoszenia się do niej, realizowane zarówno za pośrednictwem inicjatyw, podejmowanych przez profesjonalnych archeologów,

⁵ Elco Runia (2010, 120) wskazuje w tym kontekście na pewien paradoks, mianowicie że z powodu ontologicznego przesunięcia przeszła rzeczywistość jest nam bardziej niedostępna, niż tego byśmy chcieli, zarazem jednak – za sprawą zabiegów metonimicznych – „*jest ona bez porównania bardziej obecna i bardziej dostępna*”. Dążenie do uobecniania przeszłości nie ma przy tym nic z romantycznego pragnienia odsłonięcia minionej rzeczywistości czy możliwości wejścia w bezpośredni kontakt z nią.

jak i w amatorskich inicjatywach, wykraczających poza wąską domenę dyskursu naukowego. Mogą one przyjmować postać różnych, konkretnych narracji, stanowiących specyficzne formy wypowiedzi, komunikujące innym osobom treści na temat przeszłości, np. książki, wystawy muzealne, filmy, inscenizacje i rekonstrukcje historyczne itd. Pomimo wielu dzielących je różnic, ich wspólnym mianownikiem jest odnoszenie się do minionej rzeczywistości.

Przeszłość, w tym przeszłość pradziejowa, ulega materializacji w procesach uprzedmiotowienia i uobecnienia (Marciniak 2012b, 162; 2013, 19). Jak zaznacza dalej przywołany autor, uobecnianie przeszłości przejawia się obecnie w dwóch podstawowych postaciach, mianowicie w formach zintelektualizowanych, stanowiących jej naukową interpretację, a także doświadczanych bądź przeżywanych, czyli wszelkich próbach fizycznego kontaktu z przeszłością i namacalnego sprawdzania, jak w rzeczywistości było bądź jak mogło być. Zróżnicowane wizerunki uobecnianej w przedmiotach przeszłości – jak zauważa on dalej – które powstają na kilku wzajemnie uzupełniających się płaszczyznach oraz są budowane za pomocą różnych środków i mediów, przyjmują trzy podstawowe postaci: (1) opisową (prace naukowe i popularnonaukowe); (2) wizualną (ryciny, fotografie, rekonstrukcje) oraz (3) doświadczaną – inscenizacyjną (rekonstrukcje, odtwórstwo historyczne, eksperyment). Ostatniemu z wymienionych aspektów uobecniania przeszłości towarzyszą bardziej emocje niż rozumowe podejście, w wyniku czego współczesny człowiek ulega złudzeniu doświadczania przeszłości (Minta-Tworzowska 2009, 17; 2012a, 147). Proces uobecniania przeszłości posiada przy tym nie tyle odtwórczy, co przede wszystkim twórczy charakter. Uobecnianie przeszłości to jednocześnie forma interpretacji dziedzictwa.

Strategie uobecniania przeszłości, konsekwentnie zaś same formy obecności przeszłości pradziejowej we współczesności, sposoby rekonstruowania, przywoływania czy przedstawiania wiedzy na temat przeszłości społeczeństwu, a także metody jej poznawania bądź/i doświadczania przez człowieka, kształtowane są obecnie przez kilka tendencji (trendów mobilizacyjnych)⁶. Proponuję ujmować je jako strategie, jednocześnie zaś pojęcia, służące nazwaniu, uporządkowaniu, opisowi i interpretacji zjawisk i tendencji, mające nie tylko charakter teoretyczny, lecz odnoszące się do praktycznych aspektów. Trudno je przy tym wyraźnie od siebie oddzielać, gdyż zazwyczaj na wielu płaszczyznach wzajemnie się z sobą

⁶ Nie omawiam w tym miejscu innych aspektów, które również należy uznać za takowe strategie, mianowicie komercjalizacji przeszłości i wytworów wiedzy archeologicznej oraz przejawów dążenia do bezpośredniego kontaktu człowieka z przeszłością i jej zmysłowego przeżywania/doświadczania. Zostały one celowo pominięte z racji tego, iż mają o wiele bardziej rozległy i złożony zakres i nie odnoszą się tylko do tendencji uobecniania przeszłości archeologicznej, lecz stanowią szerszy element współczesnej kultury historycznej i stosunku człowieka do przeszłości. Ponadto zostały one szczegółowo opisane już wcześniej (rozd. I: 3.2.4; rozdz. I: 3.2.5; rozdz. II: 3.5).

przeplatają i uzupełniają, np. w trakcie festynu archeologicznego. Należą do nich: (1) sensacjonizm odkryć archeologicznych; (2) rekonstrukcjonizm; (3) performatywizm/teatralizacja przeszłości; (4) festiwalizacja przeszłości (też Pawleta 2012a, 1127; 2015b, 377-382). Powyższym strategiom towarzyszą pewne charakterystyczne zjawiska, które są niezbędne do ich zrozumienia, mianowicie: (5) estetyzacja przeszłości; (6) idea „podróży w czasie” oraz (7) przeszłość jako zjawisko ludyczne.

W książce argumentuję, że strategie te, będące pochodną szerszych procesów społeczno-kulturowych, stanowią przejaw nowych sposobów mówienia o przeszłości, jej prezentowania, popularyzowania, edukowania w tym zakresie, opartych na atrakcyjności, szerokim dostępie oraz uczestnictwie. Ponadto są one wyrazem nowych form kontaktu współczesnego człowieka z odległą przeszłością, bazujących głównie na jej doświadczeniu. Stanowią one pewien skonwencjonalizowany sposób społecznej regulacji stosunku do przeszłości, jednocześnie zaś świadectwo pojawienia się pewnych zjawisk w kulturze historycznej współczesnego społeczeństwa polskiego oraz kształtowanie się odmiennego – w porównaniu z poprzednią epoką – stosunku człowieka do przeszłości. Chciałbym przy tym wyraźnie podkreślić, że w ich przypadku o byciu *novum* nie decyduje fakt, iż we wszystkich aspektach stanowią one dotychczas nieznanne elementy, treści czy jakość, gdyż – jak choćby w przypadku rekonstrukcji archeologicznych, odnoszą się one do zjawisk istniejących od dawna. Chodzi raczej o ich intensywność i kontekst współczesnego świata, w którym zachodzą, co decyduje o specyfice ich wymowy oraz znaczenia.

2.1. Sensacjonizm odkryć archeologicznych

Sensacjonizm oznacza nastawienie na takie wydarzenia, które mogą przyciągnąć uwagę odbiorców, tym samym zaś zapewnić im popularność. Odnosi się do zaskakujących i niespodziewanych informacji, odkryć bądź zdarzeń, które zwracają powszechną uwagę, wywołują żywe zainteresowanie bądź poruszenie i są nagłaśniane w mediach: prasie, telewizji bądź Internecie. *Per analogiam* sensacjonizm odkryć archeologicznych należy rozumieć jako ograniczanie się do tematów archeologicznych, atrakcyjnych z punktu widzenia mediów oraz ich odbiorców i nadawania im formy oczekiwanej przez masowego odbiorcę. Polega on na akcentowaniu sensacyjnej wymowy znalezisk i odkryć archeologicznych, podawaniu informacji, mających posmak sensacji, skupianiu się na spektakularnych, niecodziennych czy wyjątkowych odkryciach oraz ustaleniach badaczy, zagadkach, tajemnicach czy nieznanymi faktach z przeszłości. Ponadto dotyczy on nadawania przekazom sensacyjnego tonu (np. określenie odkryć archeologicznych mianem „najstarszy”, „wyjątkowy”, „tajemniczy”), czy wreszcie koncentrowaniu się na

„awanturniczo-przygodowym aspekcie pracy archeologa” (Jarosz 2011, 75)⁷. W konsekwencji odkrycia przedstawiane są w jednostronny sposób, kosztem ich poważnej oceny naukowej, przy jednoczesnym pomijaniu innych, ogólnopoznawczych czy ważnych dla archeologii czy zrozumienia przeszłości odkryć (Hensel 1973b, 8; Mikołajczyk 1994, 253-254; Gołębniak, Grubka 2006, 62; Jarosz 2011; 2012; Kokowski 2011, 14). Strategia ta nie ma jednak na celu rzetelnego informowania na temat odkryć, celem tych zabiegów „nie jest lepsze przedstawienie określonego zjawiska czy procesu, lecz pokazanie archeologii jako nauki sensacyjnej, wstrząsającej, dziwnej, tajemniczej czy czasami wręcz przerażającej” (Jarosz 2011, 75). Ma to za zadanie przyciągnięcie odbiorców, pozwala na zainteresowanie swoim przekazem i dotarcie poprzez media do szerokiego grona osób. Wytworzone w taki sposób wizerunki jednak dość sugestywnie i skutecznie oddziałują na społeczną wyobraźnię i sposób postrzegania przez wiele osób zarówno przeszłości, jak i tego, czym zajmuje się archeologia.

Aczkolwiek współcześnie można zaobserwować zmianę sposobów prezentowania wiedzy na temat przeszłości oraz przebudowę wyobrażeń dotyczących archeologii i archeologów, aspekty sensacyjności archeologii i jej odkryć nadal posiadają duży rezonans społeczny i są szczególnie silnie eksploatowane przez współczesne media oraz w kontekście kultury popularnej. Odnoszą się one do pewnych ikon, mitów, klisz i stereotypów związanych z archeologią i archeologami, np. motyw archeologa jako detektywa, odkrywającego tajemnice przeszłości, ratowanie dziedzictwa archeologicznego, poszukiwanie skarbów, oraz unikatowy typ wrażeń, związanych z odkryciami bądź wykopaliskami archeologicznymi itd. (Holtorf 2007a). Kwestie te są również silnie eksponowane w ramach pseudoarcheologii, co przejawia się m.in. w twierdzeniach na temat ingerencji cywilizacji pozaziemskich w przeszłości, wyjątkowej mądrości i wiedzy ezoterycznej naszych przodków, rozwiązaniu przez pseudoarcheologów niewyjaśnionych zagadek i tajemnic z przeszłości, ukrywaniu przez archeologów przed ludźmi prawdziwej wiedzy itd. (Fagan 2006a). Strategia nadawania odkryciom posmaku sensacji nie jest li tylko wytworem mediów, lecz jest często stosowana także przez samych archeologów⁸.

⁷ Kazimierz Michałowski (1960, 374; cyt. za: Jarosz 2011, 72) twierdził, iż „z zespołu nauk historycznych archeologia ma najwięcej elementów atrakcyjnych, które ją w pewnym sensie predestynują jako tę gałąź nauki, która może i powinna odgrywać kluczową rolę w upowszechnianiu wiedzy. Nic bowiem nie przyczynia się bardziej do wzbudzenia zainteresowania problematyką naukową niż lekki posmak sensacji, który towarzyszu każdemu odkryciu archeologicznemu”. Z kolei Siegfried de Laet (1960, 9) pisał: „archeolog otoczony jest nimbem całkiem romantycznym: jest to człowiek, który wyprowadza się na poszukiwanie miast zagubionych w sercu dżungli lub pochłoniętych przez piaski pustyni, który odkrywa w sposób niezawodny, niemal za każdym uderzeniem kilofa, olśniewające dzieła sztuki lub też bajeczne skarby”.

⁸ Jako przykład można przytoczyć nagłośnione przez media, przy aktywnym współudziale archeologów, informacje na temat odkrycia w 2013 r. w Gliwicach, podczas budowy Drogowej Trasy Średnicowej, domniemanych pochówków „antywampirycznych”. Informacje na ten temat szybko

Większość badaczy wskazuje, że tendencją do takiego postrzegania archeologii bądź archeologów należy uznać za szkodliwą, bo mającą niewiele wspólnego z tym, czym zajmuje się archeologia, przez co zaś wypaczającą i upraszczającą jej rzeczywisty wizerunek. Jest to stereotypowe i powierzchowne postrzeganie przeszłości i archeologii, które przeciętny konsument poznaje poprzez produkty przeważnie niemające z nią związku bądź przez pewne *cliché*. Sensacjonizm odkryć archeologicznych postrzegany jest jako przejaw swoistej „tabloidyacji archeologii” bądź jej „kiczotwórcza interpretacja” (Jarosz 2011, 75; 2012). Strategia przydawania sensacyjnej wymowy odkryciom archeologicznym w mediach nie sprzyja ponadto ochronie dziedzictwa archeologicznego, o czym krytycznie pisał już wiele lat temu pisał Zdzisław Rajewski (1972). Może ona bowiem w konsekwencji prowadzić do zniszczeń dziedzictwa archeologicznego, np. przez „detektorystów” bądź inne osoby poszukujące „skarbów”, które skrywa ziemia. Ze strony archeologów podejmowane są także starania, aby zmienić taki sposób postrzegania archeologii i czynionych przez nią odkryć, poprzez przybliżanie ludziom, czym w rzeczywistości zajmuje się archeologia, jak wygląda warsztat pracy archeologa, w tym techniki i sposoby prowadzenia wykopalisk, poszczególne etapy badawcze, metody analiz i interpretacji źródeł itd.; powoduje to niemniej odarcie praktyki archeologicznej z powierzchownej otoczki romantyczności (Jarosz 2011, 80). Postrzeganie archeologii i jej odkryć przez aurę sensacji – pomimo wielu mankamentów – niekoniecznie jednak musi posiadać negatywną wymowę, gdyż w pewnym zakresie decyduje ono o popularności oraz atrakcyjności archeologii w odbiorze społecznym i współczesnym świecie, o swoistej „koniunkturze” na archeologię. Z racji silnego oddziaływania i potencjału perswazyjnego, umiejętne wykorzystane sensacjonizmu może służyć do skutecznej autopromocji archeologii, kreowania pozytywnego wizerunku archeologów, kształtowania przychylnego nastawienia społeczeństwa (w tym inwestorów) do pracy archeologów, gwarantując tym samym rozumienie i poparcie dla podejmowanych przez nich działań. Umożliwia ona także dotarcie ze swymi odkryciami do szerokiego grona osób, co w dalszej konsekwencji może przyczyniać się do wzrostu świadomości społecznej na temat archeologii i jej odkryć, a także do bardziej refleksyjnego podejścia do zabytków i ich ochrony⁹.

trafiły także do zachodnich serwisów informacyjnych i internetowych, które w sensacyjnym tonie informowały o znalezieniu w Polsce grobów wampirów. W świetle aktualnych badań okazało się zaś, że odkryte groby są grobami skazańców, zob. <<http://archeowiesci.pl/2014/06/23/nie-wampiry-ale-skazancy-czyli-co-tak-naprawde-odkryto-w-gliwicach/>> [dostęp: 2014-07-15].

⁹ Za dobry przykład może posłużyć odkrycie skarbu wczesnośredniowiecznej biżuterii z Czerma, utożsamianego ze stolicą Grodów Czerwieńskich, gdzie w nienaruszonym kontekście stratygraficznym znaleziono bogato dekorowane kosztowności (m.in. bransolety, zausznice, pierścienie, aplikacje stroju). Znaleźisko to zostało uznane za najważniejsze odkrycie polskiej archeologii w 2011 r., w Internetowym plebiscycie „Archeo Top 2011”, zorganizowanym przez nieistniejący już miesięcznik „Archeologia Żywa”.

2.2. Rekonstrukcjonizm

Rekonstrukcjonizm oznacza tendencję do odtwarzania/rekonstruowania elementów dawnej rzeczywistości poprzez jej materialne (rzeczywiste) bądź wirtualne, głównie zaś pełnowymiarowe rekonstrukcje budowli lub ich zespołów, często wraz z ich wyposażeniem oraz otoczeniem. Zjawisko to odnosi się także do tworzenia kopii bądź replik określonych przedmiotów: narzędzi, broni, uzbrojenia oraz wszelkich sprzętów codziennego użytku w przeszłości, których istnienie zostało potwierdzone przez źródła archeologiczne, historyczne bądź ikonograficzne. W takim aspekcie łączy się on zarówno z archeologią eksperymentalną (np. Coles 1977; Petersson, Narmo 2011a; Reeves Flores, Paardekooper 2014), jak również z odtwórstwem historycznym (np. Radtchenko 2006; Bogacki 2006; 2008a; 2008b; 2010a; 2010b) w jego wymiarze przedmiotowym, czyli produkowania kopii zabytków, mniej lub bardziej zgodnych z ich pierwowzorami. Zazwyczaj rekonstrukcje oparte są na pozyskanych w trakcie wykopalisk danych archeologicznych bądź źródłach historycznych, często jednak zdarza się, że stanowią one jedynie jej hipotetyczne przedstawienie, nie mające poświadczenia w dostępnej ewidencji źródłowej, a oparte jedynie na analogiach. Najbardziej złożony aspekt rekonstrukcjonizmu odnosi się do odtwarzania przeszłości przez pełnowymiarowe, materialne rekonstrukcje w postaci skansenów bądź parków archeologicznych, jak również repliki pradziejowych grodów czy osad, które są tworzone m.in. w celach naukowych, edukacyjnych, a także turystycznych (Pawleta 2011b, 41-44; 2012c). W zakresie tak rozumianego rekonstrukcjonizmu mieszczą się również adaptacje zabytkowych budowli, np. zamków, na współczesne potrzeby i ich ponowne użytkowanie, różne sposoby odbudowy historycznych ruin (Szymgin 2007b; Szymgin, Molski 2012), czy jakiegokolwiek inne formy rewitalizacji miejsc związanych z przeszłością¹⁰. Aktualnie w Polsce znane są liczne przykłady odbudowy historycznych ruin, choć współczesna doktryna konserwatorska głosi, że w dziedzinie ochrony zabytków głównie powinny być podejmowane zabiegi konserwacji, mające na celu zabezpieczenie i utrwalenie substancji zabytku, zahamowanie procesu destrukcji oraz udokumentowanie tych działań, nie zaś rekon-

¹⁰ Z tak rozumianym rekonstrukcjonizmem powiązane są także pojęcia i działania, nie wchodzące w zakres szerszych analiz w niniejszej książce, gdyż są zarezerwowane głównie do zabytków architektury, które w wyniku działania czasu uległy zniszczeniu, utraciły swoją pierwotną funkcję bądź przeznaczenie, mianowicie restauracja zabytków oraz rewitalizacja miejsc historycznych i zabytkowych oraz ruin historycznych (Szymgin 2007b). Restauracja to zespół działań, które mają na celu przywrócenie zniszczonej bądź zmienionej budowli do jej dawnej formy architektonicznej. Jest ona przeprowadzana na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych, z użyciem oryginalnych detali danej budowli czy z zachowaniem jej ocalałych fragmentów (Karta Wenecka, art. 9). Natomiast rewitalizacja oznacza zespół działań, ukierunkowanych na odnowienie i ponowne przywrócenie do życia starych, zdegradowanych miejsc, ożywienie i poprawę ich funkcjonalności, doprowadzenie do stanu, w którym dany obszar zmienia swoją funkcję (np. Strzelecka 2011, 661-664).

struktura poprzez odbudowę, która zawsze prowadzi do zniszczenia autentycznej substancji (Tajchman 2012, 11).

Termin „rekonstrukcjonizm” jest bliski pojęciu materializacji w znaczeniu nadawania przeszłości i jej poszczególnym elementom materialnych, realnych kształtów, stawaniu się czymś konkretnym i rzeczywistym, przez co jest ona zarówno widzialna, jak i namacalna w teraźniejszości. Waga rekonstrukcji została dostrzeżona w praktyce konserwacji zabytków, pośrednio zaś w archeologii i wyrażona w szeregu aktów doktrynalnych, które m.in. wskazywały, że rekonstrukcje spełniają funkcje badań eksperymentalnych oraz objaśniania, a także, iż zabytki powinny być odtwarzane z zasadą zachowania autentyczności. Główną zaletą wszelkiego typu rekonstrukcji, zwłaszcza pełnowymiarowych, jest ich ilustracyjność, gdyż wizualizują oraz uplastyczniają one wizerunek przeszłości, kreowany za pośrednictwem archeologii, organizując doświadczanie i poznawanie przeszłości daleko bardziej skutecznie i perswazyjnie niż słowna narracja. Pozwalają osadzić dany przedmiot czy budowlę w pewnym kontekście, objaśniając w ten sposób ich możliwe funkcje, kreując przez to dość przekonujący efekt wizualny (Blockley 1998, 72). Rekonstrukcje ponadto stanowią doskonałą scenografię do organizowania np. festynów archeologicznych i wszelkiego typu inscenizacji „ożywiających” przeszłość.

Użycie słowa „rekonstrukcja” w odniesieniu do przeszłości wydawać się może niewłaściwe, gdyż implikuje ono możliwość pełnego i obiektywnego odtworzenia minionej rzeczywistości taką, jaka ona była, na podstawie m.in. źródeł archeologicznych, a także zakłada zgodność wykreowanego w taki sposób obrazu z przeszłą rzeczywistością. Jak wskazywałem jednak, przeszłość nie jest rekonstruowana, lecz każdorazowo konstruowana na podstawie określonej ewidencji źródłowej, przy przyjęciu pewnych założeń oraz dla partykularnych celów. W przypadku np. rekonstrukcji pradziejowych chat stosunkowo rzadko można wykazać, że stanowią one wierne, zgodne ze stanem rzeczywistym, odzwierciedlenie ich pierwowzorów z przeszłości. Pomimo że opierając się na ewidencji źródłowej z dużą dokładnością, można odtworzyć poszczególne elementy rekonstruowanych budowli, niemniej jednak wiele detali z racji ich nieznaności odtwarzana jest na podstawie mniej lub bardziej współczesnych im analogii. Tak rozumiana rekonstrukcja bliższa jest więc pojęciu interpretacji, oznaczającej zgodnie z jej źródłosłowem (*interpretatio* – wyjaśnienie od *interpretati* – wyjaśniać, tłumaczyć [Kopaliński 1983, 193]) – pewnego rodzaju wyjaśnienie, wytłumaczenie, wykładnię czy sposób odtworzenia czegoś. Rekonstrukcje nie stanowią więc dokładnego, obiektywnego odtworzenia przeszłości, wiernych rekonstrukcji rzeczywistych, pradziejowych budowli czy miejsc, ale jedynie ich zrekonstruowane obrazy, przy czym każdorazowo należy mieć na uwadze ich osadzenie w kontekście, w jakim zostały stworzone, jak również motywy, znajdujące się za takimi, a nie innymi interpretacjami. Nie są więc one rekonstrukcjami *sensu stricte*, lecz raczej konstrukcjami, w dwojakim znaczeniu: jako współczesna, aktualna w określonym momencie czasowym, interpretacja

przeszłości, oraz jako stworzona (w sensie materialnym, fizycznym), przy wykorzystaniu aktualnych możliwości czy technik, budowla bądź ich zespół, co do których przyjmuje się, że odwzorowują one ich przeszłe, realne odpowiedniki (Stone, Planel 1999b, 2). Bardziej adekwatne w tym kontekście wydają się więc terminy „konstrukcja”, bądź jak proponuje Marion Blockley (1998, 72) – „symulacja”, które tak jednoznacznie nie implikują pełnej znajomości tego, co istniało niegdyś, jak w przypadku słowa „rekonstrukcja”. Ze względu jednak na powszechność stosowania w literaturze archeologicznej terminu „rekonstrukcja” posługuję się nim w książce, jednakże z całą świadomością powyższego zastrzeżenia.

2.3. Teatralizacja/performatywność przeszłości

Kolejna z tendencji związana jest z odgrywaniem bądź wykonywaniem na żywo, w obecności widzów, przez odtwórców (aktorów), przebranych w stroje z epoki, określonych działań odtwarzających bądź obrazujących pewne aspekty i sceny z życia w przeszłości. Substancją tychże działań stanowi przekaz treści, narzucanych w postaci określonych sekwencji jakiegoś wydarzenia z przeszłości, czy referencja do hipotetycznego stanu przeszłej rzeczywistości. Polegają one m.in. na adaptacji scen z codziennego życia ludzi w przeszłości w celu ich dostosowania i zaprezentowania szerszej publiczności, chcącej poznać jego poszczególne aspekty i poczuć dawną atmosferę. Teatralizacja przeszłości charakteryzuje się więc przedstawianiem przeszłych wydarzeń, pozostających często w luźnym związku z faktami archeologicznymi bądź historycznymi. Obejmuje zaś starannie dobrane czynności, uobecniane przez działania odtwórcze, kostiumy, broń czy ornamenty (Marciniak 2013, 52). Działania w tym zakresie mogą posiadać mniej lub bardziej złożoną formę, począwszy od prostych demonstracji i pokazów, po złożone, zaplanowane, angażujące setki osób oraz wyreżyserowane inscenizacje, przyciągające licznych turystów. Omawiana tendencja związana jest głównie ze zjawiskiem odtwórstwa historycznego, inscenizacjami życia w pradziejach, festynami archeologicznymi, w mniejszym zaś stopniu z prezentacjami i pokazami w ramach archeologii eksperymentalnej (Schlehe, Uike-Bormann, Oesterle, Hochbruck 2010).

W książce posługuję się dwoma zbliżonymi do siebie pojęciami, mianowicie teatralizacja oraz performatywność, które bynajmniej nie są z sobą tożsame. Performatywność, będąca jednym z elementów dystynktywnych współczesnej kultury, łączona z tzw. zwrotem performatywnym we współczesnej humanistyce (Domańska 2007; Zeidler-Janiszewska 2007; Skowronek, Leszczyńska 2012), stanowi cechę ludzkich działań, które są wykonywane/uskuteczniwane w obecności pewnego grona osób, gdzie odbiorcy komunikatu są obecni przy akcie jego stwarzania i mają możliwość reagowania na niego w bezpośredni sposób (Kolankiewicz 2005, 23). W takim znaczeniu bliska jest ona pojęciu „performance”, oznaczającemu przed-

stawienie bądź wykonanie. Ku takiemu rozumieniu performatywności skłania się przykładowo Ewa Domańska (2007, 49), która wskazuje, że performatywność odnosi się do zagadnień związanych z działaniem i odgrywaniem (performance): „w sensie wąskim to wykonanie na żywo w obecności widowni pewnego działania mającego charakter teatralnego aktu”, zaś w szerszym sensie może przejawiać się „w rytuałach, demonstracjach, paradach, festiwalach itp.” Termin ten w określonym zakresie może być więc odnoszony do takich pojęć, jak inscenizacja, występ, odegranie czegoś, kreacja roli, widowisko, przedstawienie teatralne (np. Skórzyńska 2003; 2007a).

Natomiast pojęcie „teatralizacja” – odwołując się do teatralnych źródeł tegoż terminu – to „nadawanie czemuś stylu teatralnego, charakteru widowiska, postępowanie się konwencją teatralną” (Kwiek 2007, 76). Należy ją więc rozumieć jako swego rodzaju kreację, realizowaną za pośrednictwem teatralnie ukształtowanych działań, które odnoszą się do wykorzystania środków znanych z konwencji teatralnych (m.in. efektów scenicznych, teatralnej kompozycji czasowo-przestrzennej, kostiumów) oraz opierają się na uczestnictwie widzów i aktorów, estetyce i formie widowiskowej, a więc elementach spektaklu, widocznych zarówno w ich formie, jak też oprawie (Skórzyńska 2007a, 79-81). Teatralizacji nie należy więc postrzegać wyłącznie przez pryzmat wzorca teatru jako pewnego wydarzenia, którego celem jest kreacja artystyczna, lecz w szerszym kontekście, jako przekaz określonych treści w postaci przedstawień, nadawanie czemuś stylu teatralnego, stosowanie środków o charakterze teatralnym czy estetycznym po to, by usprawnić funkcję komunikatywną przekazów, przydać im większą intensywność oraz wyrazistość (Kuczyńska 2008, 201, 205). O ile jednak teatralizacja zakłada tradycyjny podział na widzów i aktorów, z jasno ustalonymi rolami, wyraźnie rozgranliczoną przestrzenią i jednokierunkowym przekazem, performatywizm (performans) antycypuje interaktywność, preferuje bowiem aktywne uczestnictwo i partycypację, udział w wydarzeniu, zamienia role, tworzy wspólnotę, prowokuje kontakt fizyczny (Fischer-Lichte 2008).

Zdaniem A. Marciniaka (2012b, 172-173) performatywność „stanowi odmienną próbę odejścia od metafory tekstualnej i wyrasta z przekonania, że zjawiska w kulturze istnieją tylko w warunkach ich wykonywania, odtwarzania i powtarzania. Przedstawienie przeszłości można zatem ujmować w postaci performansu, który odnosi się do ludzkiego działania oraz wypowiedzi. Prowadzi do dramatyzowania przeszłości w ramach jej odgrywania, odczuwania miejsca i przestrzeni oraz działania ciała. Chodzi tu o odtwarzanie przeszłości w odniesieniu do dziedzictwa archeologicznego. Jego rezultatem staje się wówczas raczej rekontekstualizacja substancji kulturowej aniżeli jej rekonstrukcja”. Cytowany autor odnosi się do propozycji Mike Pearsona i Michaela Shanksa (2001, xiii-xiv; cyt. za: Marciniak 2012b, 173), iż przedstawianie przeszłości przyjmuje postać teatralnej praktyki, innymi słowy performansu, rozumianego jako zorganizowane działanie człowieka przed widownią. W ich ujęciu performans staje się specyficzną formą wytwarzania znaczenia, a kluczo-

wą rolę w tym działaniu odgrywają warunki, w których dochodzi do performansu, w tym lokalizacja, architektura, scenografia, które mają bezpośredni i namacalny wpływ na dramaturgię i techniki przedstawiania.

Ważną cechą teatralizacji/performatywności przeszłości stanowi *mimesis*. Jest to kategoria estetyczna, wywodząca się z tradycji greckiej, ogólnie oznaczająca naśladowanie w dziele sztuki natury: rzeczywistości, życia bądź ludzkich czynności. U Platona *mimesis* oznaczała odzwierciedlenie, obraz bądź imitację, przy czym uznawał on ją za coś niedoskonałego, dającego zwodniczą wiedzę, opartego na wrażeniach zmysłowych, wywołującego złudne obrazy, wyglądy i fantazje, pograżając tym samym człowieka w świecie pozorów (Melberg 2002, 10). Z kolei u Arystotelesa kategoria ta nie oznaczała wiernego kopiowania rzeczywistości, gdyż uważał on, że sztuki mimetyczne nie kopiują, lecz jedynie naśladują naturę. Definiował on *mimesis* poprzez *mythos* i *praxis*¹¹, co skierowuje to pojęcie w stronę czasu oraz akcji. Dopuszczał przy tym stosowanie deformacji i idealizacji: twórca niekoniecznie miał przedstawiać rzeczywistość taką, jaka jest, lecz też piękniejszą lub brzydszą, miał ukazywać nie tylko to, co było, lecz również to, co możliwe bądź prawdopodobne, a także mógł ograniczać szczegóły na rzecz ich całościowej i niepowtarzalnej kompozycji artystycznej. Arystotelesowska definicja jest bardziej twórcza, aktywna i produktywna w porównaniu z Platońską, uważaną za czysto odtwórczą, jako pasywne odzwierciedlenie (Melberg 2002, 53-55). W kontekście rozpatrywanej teatralizacji, *mimesis* polegać więc będzie na odzwierciedlaniu przejawów życia w przeszłości, naśladowaniu przeszłych – rzeczywistych bądź hipotetycznych zachowań bądź zdarzeń, porządkowania ich w tematyczne całości o ustalonym biegu, przedstawianiu ich na żywo, w formie inscenizacji, stanowiących poznawczą reprezentację przeszłej rzeczywistości. Stanowiąc przy tym będzie formę komunikacji, wywierania wpływu i dążenia do uzyskania efektu perswazyjnego (Kwiek 2007, 76-77).

Teatralizacja i performatywność w przedstawianiu przeszłości zaczynają odgrywać coraz bardziej istotną rolę we współczesnej kulturze historycznej, pod postacią happeningów czy innego rodzaju działań performatywnych, oraz towarzyszącej im wizualizacji (ikoniczności). Przykładowo Anna Ziębińska-Witek (2011a, 75-80; 2011c, 269-271), analizując współczesne muzealnictwo, wskazuje na wyłonienie się w nim nowego paradygmatu partycypacyjnego, którego pojawienie się wiąże z dwoma jego najistotniejszymi elementami, właśnie teatralizacją oraz performatywnością ekspozycji. Jak zauważa ona, oba terminy łączą się w pojęciu spektaklu (przedstawienia) performatywnego, czyli takiego, w którym porzuca się dystans między ekspozycją a widzem, w którym biorą udział wszyscy obecni oraz który opiera się na idei interaktywności, oznaczającej rezygnację z podziału

¹¹ „*Mythos jest pojęciem porządkującym, umożliwiającym widzenie dzieła literackiego jako całościowej struktury*”, natomiast „*praxis odnosi się do akcji lub ciągów zdarzeniowych już ustrukturuowanych, które ujmować można jako celowe i pełne znaczenia*” (Melberg 2002, 53).

na aktywnego nadawcę i pasywnego odbiorcę na rzecz dynamicznego procesu interpretacyjnego. Zdaniem A. Ziębińskiej-Witek (2011a, 76), performatywizm ma związek z nowymi formami doświadczania przeszłości, emocjonalnym zaangażowaniem oraz przeobrażeniem widza w czynnego uczestnika wydarzeń (rozdz. I: 3.2.4). Natomiast Izabela Skórzyńska (2010, 7) pisze o specyficznej formie odniesienia do przeszłości, mianowicie widowiskach, które stanowią „*wspólnotowe i bezpośrednie (bez pośrednictwa mediów) praktyki aktualizowania przeszłości w teraźniejszości, służące publicznej artykulacji potrzeb tożsamościowych poszczególnych grup i jednostek*”, co nie wyklucza, iż jednocześnie mogą one spełniać ważne funkcje edukacyjne oraz perswazyjne (Skórzyńska 2010, 26). Wskazuje ponadto, że aczkolwiek wiele z nich po prostu inscenizuje przeszłe wydarzenia, stanowiąc widowiska o przeszłości, są również takie, które nie tylko przedstawiają przeszłość w tradycyjnym, teatralnym sensie, lecz także ją re-prezentują i twórczo powtarzają („performizują”), oferując tym samym przeszłości nową obecność (Skórzyńska 2010, 8).

Bez wątpienia postępujące zjawiska teatralizacji i performatywności przeszłości w coraz większym stopniu wpływają na formy przedstawiania przeszłości, o czym świadczyć może rosnąca obecność elementów parateatralnych i widowiskowych w odtworzeniach przeszłości. Odnoszą się one głównie do procesów prezentowania i popularyzowania wiedzy na temat przeszłości, stanowiąc tym samym istotny element poszerzania wiedzy archeologicznej, oraz uatrakcyjniania form jej przekazu. W dużym stopniu decydują o tym partycypacja i zaangażowanie emocjonalne odtwarzających i widzów, nacisk na poznanie zmysłowe, towarzyszące przedstawieniom rozrywka oraz elementy dramatyczne, które tworzą napięcie, ruch czy entuzjazm. W ich wyniku przeszłość zmienia się w dynamiczną, atrakcyjną inscenizację bądź spektakl, w przestrzeń widowiska. Niemniej, podobnie jak w przypadku rekonstrukcjonizmu, sporne zagadnienie stanowi poziom autentyczności w taki sposób wykreowanej przeszłości, gdyż teatralizacja może mieć więcej wspólnego z teatralnym odgrywaniem oraz inscenizowaniem pewnych zachowań (z przeszłości), aniżeli z ich autentycznym przeżywaniem (Skórzyńska 2004, 75).

2.4. Festiwalizacja przeszłości

Tendencja ta jest blisko połączona w opisaną wyżej i odnosi się do organizowania masowych, plenerowych, widowiskowych imprez, mających za temat przeszłość, w postaci festynów, festiwali bądź pikników archeologicznych czy innych wydarzeń plenerowych o tematyce archeologicznej – historycznej, a także inscenizacji odtwórstwa historycznego. Mają one różny zasięgu, tematykę i charakter, odbywają się jednorazowo lub cyklicznie, adresowane są do szerokiego

grona odbiorców w różnym wieku. Festiwalizacja przeszłości, którą synonimicznie można określić jako festiwalowość, jest pochodną zjawiska festiwalizacji współczesnej kultury, łącząc się z tendencjami do jej postępującej karnawalizacji (Grad, Mamzer 2004a; 2004b; 2005; Kuligowski 2013). Posiada ona związek z aspektami popularyzacji wiedzy na temat przeszłości i współczesnymi formami edukowania w tym zakresie, głównie poprzez zabawę, podejmowanymi przez placówki muzealne, instytucje naukowe, amatorskie stowarzyszenia czy grupy odtwórstwa historycznego, bądź też wspólnymi siłami. Festyny archeologiczne, w trakcie których w interaktywny sposób prezentowane są aspekty życia w przeszłości, uważane są za dobry sposób na skoncentrowanie publicznej uwagi na przeszłości pradziejowej i archeologii, a jednocześnie za atrakcyjną formę przekazu wiedzy w tej materii.

Festiwalizacja przeszłości stanowi ekspresję działań odtwarzających życie w przeszłości do postaci masowo dostępnej. Odnosi się do intensyfikacji pewnych zjawisk odtwarzających życie w przeszłości, przy ich zróżnicowanej skali i poziomie profesjonalizmu. Jednocześnie stanowi jeden z podstawowych sposobów kontaktu współczesnego człowieka z pradziejową przeszłością, w znaczący sposób wpływając na kształtowanie stanu wiedzy na jej temat. Licznie organizowane festyny archeologiczne, dzięki ich przemyślanej koncepcji, wysokiej jakości lub interesującej różnorodności prezentowanych w ich trakcie wydarzeń, wpływają na skalę zainteresowania przeszłością, jednocześnie zaś stanowią tłumnie odwiedzane atrakcje turystyczne. Wysoki poziom i profesjonalizm przedstawień nie zawsze są jednak regułą. Nastawieniu na masowych odbiorców, chęci zaspokojenia ich potrzeb i dotarcia z przekazem do przeciętnego odbiorcy często towarzyszą liczne uproszczenia, obniżanie jakości przekazu oraz dominacji aspektów rozrywkowych i komercyjnych.

2.5. Estetyzacja przeszłości

W potocznym rozumieniu estetyzację można ujmować jako zabieg bądź czynność sprawiającą, że coś staje się ładne lub gustowne (Gołyszny 2011, 219) bądź jako czynienie estetycznym czegoś, co samo w sobie estetycznym nie jest (Mamzer 2008, 67). W takim aspekcie kryterium estetyczne zakłada, że coś, aby przyciągnąć uwagę ludzi, musi być estetyczne, ładne oraz atrakcyjne. W obecnych czasach estetyzacji podlega coraz więcej aspektów rzeczywistości i życia codziennego¹²

¹² M. Featherstone (1998, 304-307) wymienia trzy koncepcje estetyzacji życia codziennego: (1) zatarcie granicy pomiędzy sztuką a życiem codziennym w przypadku subkultur artystycznych; sztuką może być dowolna rzecz w jakimkolwiek miejscu, np. zużyte artykuły konsumpcyjne, przelotne happeningi; (2) zamysł przekształcania życia w dzieło sztuki, kształtowania egzystencji w estetycznie zadowalającą całość; (3) zalew znaków i symboli, wnikaających w strukturę życia codziennego współczesnego społeczeństwa, np. reklama, środki masowego przekazu itd.

(Featherstone 1998, 307-315). Estetyzacja, która wypływa z umasowienia kultury, odnosi się do poszukiwania możliwości jak najsilniejszego przeżywania świata oraz coraz silniejszych doznań. Stanowi ona następstwo działania praw rynku i jest podporządkowana celom ekonomicznym, mając za zadanie stymulowanie sprzedaży poprzez estetyzację zewnętrznych aspektów produktu, jego opakowania, aż do ocierających się o estetykę kiczu wytworów kultury masowej (Gołyszny 2011, 222-223). Estetyzację uznaje się za symptom przejścia społeczeństw zachodnich w obszar wartości konsumpcyjnych.

Procesy estetyzacji stanowiły przedmiot obszernych analiz Wolfganga Welscha (1998b; 2005). Według niego estetyzacja polega na tym, że elementy rzeczywistości przekształcane są estetycznie, rzeczywistość zaś w coraz większym stopniu uchodzi za konstrukt estetyczny (Welsch 2005, 32). W. Welsch odróżnia estetyzację powierzchowną od głębokiej. Pierwsza sprowadza się do powierzchownego upiększania poszczególnych dziedzin życia, dominuje w niej przyjemność i rozrywka. Ma ona na celu głównie upiększanie, zachęte czy przeżycie, czyniąc tym samym kulturę banalną oraz wyjałowioną z głębszych wartości. W tym przypadku świat staje się obszarem, którego poszczególne elementy są „*aranżowanie pod kątem 'aktywnego przeżywania'*” (Welsch 2005, 33). Natomiast estetyka głęboka ma związek z kreacją wirtualnych światów, przenikając do świata realnego poprzez symulacje bądź wirtualne obrazy (Welsch 2005, 35-36). Autor wydziela również estetyzację epistemologiczną, która obejmuje uznanie, że ludzkie struktury i metody poznawcze zawierają komponenty estetyczne (formy zmysłowości, metafory itp.), a także, że konstytucja rzeczywistości jest konstytucją estetycznego rodzaju (Welsch 2005, 85-88, 105). Reakcją na estetyzację, zwłaszcza w jej powierzchownej postaci, przejawiającą się w narastającej konsumpcji czy manipulacji rzeczywistością, jest zjawisko, określone przez Welscha (1998a, 522) jako anestetyzacja: narastające otepienie na bodźce estetyczne oraz zanik zdolności odczuwania. Aczkolwiek jego zdaniem estetyzacja prowadzi do odrealnienia rzeczywistości, nie jest ona zjawiskiem negatywnym, a w wielu okolicznościach może być nawet pożądana. Istotny aspekt zjawiska estetyzacji stanowi także opisana wyżej Baudrillardowska „precesja symulaków”, czyli procesy symulacji powodujące stopienie się realnego i wyobrazonego w jedną całość, oraz dominacja hiperrzeczywistości, której „*towarzyszy rozkosz estetyczna*” (Baudrillard 2007, 98).

Maria Gołyszny (2011, 223) wskazuje, że podobne jak w przypadku estetyzacji życia codziennego, zabiegi estetyzacji znajdują również zastosowanie w narracjach historycznych czy innych działaniach, które czerpią swą tematykę z przeszłości. Jak zauważa, każde przedstawienie rzeczywistości (teraźniejszej bądź przeszłej) jest w określonym sensie przedstawieniem ją estetyzującym. Przykładowo wykreowany przez artystów obraz przeszłości to świat oparty na przeszłych wydarzeniach, ale tych, które można dowolnie kreować oraz zmieniać. Dotyczy to również wydarzeń z przeszłości, które historycy poddają pewnej obróbce, tym samym je

upiększając, co czynią zazwyczaj nieświadomie. Historycy bądź archeolodzy nie tylko więc informują o faktach z przeszłości, ale starają się je wyjaśnić, „*a jednocześnie dostarczyć czytelnikowi pewnych satysfakcji natury estetycznej, by narracja historyczna – pisząc w wielkim skrócie – nie była nudna*” (Gołyszny 2011, 223).

Estetyzacja, jak twierdzi Arnold Berleant (2007, 12; cyt. za: Gołyszny 2011, 223), polega także na zacieraniu granic pomiędzy fikcją a rzeczywistością i mieszaniu faktów z domysłami. Nie chodzi tu bynajmniej o fikcyjność w znaczeniu wymyślania, zmyślania czy celowego zakłamywania przeszłości, ale o fikcję (*fictio*) rozumianą zgodnie ze źródłostwem, jako „kształtowanie”, „domniemanie” (Pękała 2008a, 151). Bez względu na status przypisywany przeszłości, zasady i praktykę nadawania jej znaczeń bądź przekonania o możliwości odkrywania „prawdy” o niej samej, wszystkie jej obrazy czy narracje na jej temat w taki czy inny sposób muszą odwoływać się do fikcji z racji tego, że pewne aspekty przeszłej rzeczywistości na zawsze pozostaną dla nas nieuchwytnie (np. wymiar przeżyciowy). Bez odniesienia się więc do fikcji nie można ich zrekonstruować (Pomian 2006, 39). Fikcja uzupełnia więc tworzony na podstawie fragmentów obraz przeszłości o dodatkowe aspekty, wykraczające poza horyzont naszego bezpośredniego poznania, w celu stworzenia wrażenia jego kompletności i spójności. Zjawisko estetyzacji przeszłości paradoksalnie jest więc możliwe dlatego, że przeszłość minęła, my zaś, znając jej zakończenie, czy odwołując się do D. Lowenthala (1985, 234) – „wynik przeszłości”, używamy tej wiedzy do kształtowania współczesnych wizerunków przeszłości; kierując się wyobraźnią, możemy dowolnie konstruować jej obraz tak, by był kompletny, żywy, przekonujący bądź estetyczny. Nie oznacza to bynajmniej przyzwolenia na zupełną dowolność w kreowaniu treści na temat przeszłości.

Obecnie wiele narracji historycznych – jak trafnie zauważa M. Gołyszny (2011, 225) – tworzonych jest z powodu istniejącego na nie popytu; rynek wyznacza zapotrzebowanie kulturowe na określoną tematykę, wytwory i działania, które są przy tym często estetyzowane. Ponadto środkiem ułatwiającym estetyzację przeszłości jest mitologizacja. J. Topolski (1991, 250) wskazywał na pięć rodzajów mitologizacji przeszłości: uogólnienia, fałszerstwa, gloryfikację, stereotypizację oraz profetyzację. Gołyszny (2011, 226) proponuje zastosować podobną systematyzację do wytworów współczesnej kultury, które traktują o przeszłości lub biorą przeszłość za swój temat. Wskazuje, że przykładowo rekonstrukcje wydarzeń z przeszłości, dokonywane przez bractwa rycerskie, w sposób świadomy bądź nie zacierają granice pomiędzy faktami historycznymi a wyobrażeniami, w związku z czym mogą one tworzyć w zbiorowej wyobraźni obrazy z faktów, które nigdy nie zaistniały, czyli fałszywy obraz przeszłości. Wprawdzie estetyzacja przeszłości poprzez jej mitologizowanie, mająca miejsce w odtwórstwie historycznym, czyni wydarzenia z przeszłości przyswajalnymi dla przeciętnego odbiorcy, niemniej rodzi to pytanie, czy „*nadal jest to gra z historią, czy tylko jej kiczowate przywołanie, które zakłamuje przeszłość*” (Gołyszny 2011, 228).

Z zagadnieniem estetyzacji przeszłości powiązana jest estetyzacja w archeologii. Jak wskazuje Henryk Mamzer (2008, 63): „*to nie uestetycznienie przedmiotu badań archeologii, polegające [...] na doborze problemów badawczych pod kątem kategorii piękna*”, ale wykorzystanie wzorców interpretacyjnych dzieła sztuki w problematyce badawczej archeologii, poprzez np. wprowadzenie do interpretacji archeologicznej pojęć należących do kanonu estetyki, np. wzniosłość, narracja, metafora, metonimia czy mimesis. Estetyzacja wytwarzania przeszłości w narracji i przedstawieniu obrazowym jest więc reinterpretacją przeszłości z punktu widzenia terażniejszości. W takim zaś wymiarze projekt estetyzacji archeologii pozostaje w zgodzie z postulatem estetyzacji nauk historycznych, a także koncepcji doświadczenia historycznego jako doświadczenia estetycznego – przeżywania czasu minionego opartego na zmysłach – które proponował F. Ankersmit (rozdz. I: 3.2.4). W przypadku doświadczenia estetycznego stan wiedzy na temat przeszłości czy wiarygodność przekazu stanowią kwestię drugorzędą, gdyż jego istotą jest przeżycie, silne pozytywne emocje oraz poczucie związku z przeszłością: ważny jest przekaz, nie fakty, sposób prezentowania wiedzy, nie jej gromadzenie (Pękala 2008a, 164; 2008b, 334; Nieroba, Czerner, Szczepański 2010, 242). Można ją więc rozumieć jako opozycję wobec zintelektualizowanych form kontaktu z przeszłością. Ten aspekt estetyzacji będzie się także odnosił do, opartego na przeżyciu, archeologicznego doświadczania przeszłości i jej odkrywania, któremu towarzyszy niezwykła aura, oraz związane z tym emocje (też Shanks 1992, 138-141; Pawleta 2011c, 36-38).

Ponadto estetyzacja przeszłości i kreowanych za pośrednictwem archeologii wizerunków przeszłości przejawia się na kilku innych płaszczyznach. Po pierwsze, poprzez wystawy muzealne. W tym przypadku polega ona na wyjątkowym traktowaniu przedmiotów (zabytków) o charakterze utylitarnym, pozbawionych wartości estetycznych, a eksponowania ich w sposób nieomal dekoracyjny, jedynie dlatego, że stanowią pozostałości minionych kultur (Mamzer 2008, 65). W jej zakres wchodzi również gromadzenie, kolekcjonowanie czy zbieranie przedmiotów z przeszłości, które niekoniecznie podpadają pod kategorię piękna. W szerszym zakresie obejmuje również estetykę przestrzeni muzealnych i ekspozycji tworzonych tak, by mogły u odwiedzających budzić przeżycia natury estetycznej (Popczyk 2008). Po drugie, dotyczy ona zabiegów „ożywiania” przeszłości. Estetyzacja wpisana jest w zjawiska teatralizacji/performatywizacji przeszłości i dokonywanego za ich pośrednictwem upiększania wizerunków minionej rzeczywistości. Jej elementów można doszukiwać się w ożywianiu przeszłości, poprzez przekształcanie fragmentarycznej wiedzy o przeszłości w formę całościowych, teatralnych przedstawień życia w dawnych czasach. Takie znamiona posiada również kreowanie za ich pośrednictwem pewnych wysterylizowanych, sielskich, pozbawionych aspektów okrucieństwa czy ludzkiej niedoli wizerunków przeszłości, ich swoiste „retuszowanie”. Estetyzacja z założenia wpisana jest również

w towarzyszącą tym inscenizacjom widowiskowość, ludyczność czy odwoływanie się do przyjemnych aspektów w jej doświadczaniu. Po trzecie, zabiegi estetyzujące przeszłość stanowią nieodłączny element rekonstrukcjonizmu. Mam tu na myśli tworzenie kompletnych i pełnowymiarowych rekonstrukcji na podstawie dostępnych źródeł, a także kreacji *ex nihilo* – symulaków, które nigdy nie istniały, a które często są postrzegane jako bardziej realne niż oryginały. Dotyczy to zarówno rekonstrukcji pojedynczych budowli, jak też ich zespołów, zestawionych w jedną całość w ramach skansenów, parków archeologicznych czy rekonstrukcji grodów, które nigdy nie istniały w proponowanych konfiguracjach. Tak pojmowana estetyzacja związana jest więc z wizualizowaniem przeszłości za pośrednictwem materialnych rekonstrukcji, które dodatkowo bywają ożywiane, m.in. w trakcie festynów archeologicznych, za pomocą odgrywania poszczególnych aspektów życia codziennego człowieka w przeszłości. Wreszcie odnosi się ona także do wirtualnych rekonstrukcji przeszłej rzeczywistości. Współcześnie estetyzacja ma charakter wizualny, obrazy są dalece zaaranżowane, sztuczne i prezentowane tak, jak rzeczywistość wirtualna, manipulowana i modelowana estetycznie. Podobnie rzecz wygląda w przypadku wirtualnych rekonstrukcji archeologicznych.

Estetyczne kreacje przeszłości niejednokrotnie idą w parze z oczekiwaniami odbiorców, odpowiadając pewnym obowiązującym zasadom prezentacji obiektów, rzeczy bądź ludzi z przeszłości. Mam na myśli tzw. estetykę powierzchni w przedstawianiu, które jest zgodne ze sposobem przejrzystego, niezakłóconego prezentowania obiektów, pozbawionych wielu towarzyszących im w rzeczywistości elementów (Gwóźdź 2004, 89). Estetyzacja minionej rzeczywistości kreuje wizerunki przeszłości, które są zrozumiałe dla współczesnych odbiorców, ukształtowanych przez kulturę znoszącą nieczystości czy zbędne zakłócenia w ich oglądzie. O estetyzacji przeszłości dowodzi więc sam sposób informowania o niej w sposób atrakcyjny dla odbiorców, za pośrednictwem rekonstrukcji, wystaw muzealnych, spektakli odtwórstwa historycznego czy festynów, tworzonych i przez profesjonalistów, i przez amatorów. Świadczy o niej także tendencja do poznawania jej głównie na sposób zmysłowy. O ile powierzchowna estetyzacja przeszłości, wyrażająca się w fabularyzowaniu historii czy teatralizacji jej przekazu czyni ową przeszłość instrumentem kultury popularnej, o tyle samo zjawisko poszukiwań doświadczania czy przeżywania przeszłości, jako forma nawiązania kontaktu z przeszłością, należy uznać za pozytywne, łączące w jednym doświadczeniu przeżycia estetyczne, ludyczne oraz poznawcze (Pękala 2008a, 162).

2.6. „Podróże do przeszłości”

Od stuleci „wyjście poza czas” stanowi jedno z największych marzeń człowieka, a być może jest także niewypowiedzianym sensem procesu historycznego. Opisanie powyżej tendencje składają się na pewną szerszą ideę, określoną przez Cor-

neliusa Holtorfa (2007b; 2009a, 31; 2014) jako „podróż w czasie” (*time travel*), za której pośrednictwem, jego zdaniem, można doświadczać przeszłości w realny sposób. Koncepcja ta nawiązuje do pierwotnej idei Jaya Andersona, który w pracy „Time machines” (1984) opisał różne aspekty „żywej historii”, stanowiące próby uobecniania oraz „ożywiania” przeszłości we współczesnym świecie. Podróż w czasie można zdefiniować jako doświadczenie w teraźniejszości, które przywołuje przeszłą (lub przyszłą) rzeczywistość; jego cechą charakterystyczną jest więc doświadczenie obecności innego okresu (Holtorf 2009a, 31). Nie chodzi tu bynajmniej o fizyczne przeniesienie się do „realnej” przeszłości, lecz do przeszłości wyobrażonej. Podróż w czasie angażuje przede wszystkim zmysły, w jej przypadku mamy do czynienia ze zmysłowym zanurzeniem się w przeszłą rzeczywistość. Jest ona oparta na fizycznym, cielesnym doświadczeniu, przy czym jednocześnie jest to doświadczenie jednostkowe, osobiste (Holtorf 2007b, 130; 2009a, 33).

W ujęciu C. Holtorfa podróż w czasie jest możliwa, gdyż odnosi się ona do doświadczenia innej (minionej) rzeczywistości. Niemniej jednak do rozwiązania pozostaje kwestia tego, czym ma się ona charakteryzować i na czym polegać? Z oczywistych względów fizyczne przeniesienie się w czasie jest niemożliwe. Holtorfowi nie chodzi jednak o rzeczywistość w sensie fizycznym, a więc taką, której możemy doświadczać tak jak rzeczywistości, w której aktualnie jesteśmy usytuowani, czyli na sposób cielesny, zmysłowy. W zamian proponuje on alternatywną definicję rzeczywistości jako sumy ludzkich doświadczeń oraz praktyk społecznych, której ludzie doświadczaają w trakcie swego życia, jako istoty społeczne, i do której – jego zdaniem – można się przenieść. Zgodnie z tym poglądem, przeszłość (i przyszłość) nie stanowią rzeczywistości li tylko w sensie fizycznym – odmiennej od naszej, lecz są to wymiary, które przyczyniają się do kształtowania różnych ludzkich doświadczeń i zachowań społecznych w teraźniejszości (Holtorf 2009a, 34-35). Idąc dalej tym tropem, podróż w czasie, pojmowana jako jednostkowe, osobiste przeżycie, może się odbyć naprawdę, gdyż odnosi się do sfery doświadczeń i towarzyszących im praktyk, składających się na subiektywnie pojmowaną rzeczywistość. Przy czym Holtorf zdaje sobie sprawę, że może ona dotyczyć doświadczenia nie tyle przeszłości, ile „dawności”, czyli właściwości lub stanu bycia „przeszłym”, czegoś, co nie jest przeszłe, a jedynie takie udaje (rozd. III: 1.4). W jej przypadku najważniejsza jest jednak nie posiadana wiedza na temat przeszłości, ale przede wszystkim wyobraźnia oraz przekonanie i poczucie, że coś się wydarzyło bądź w taki a nie inny sposób mogło wydarzyć się w przeszłości, czyli stan prawdopodobny (Holtorf 2007b, 130).

Idea podróży w czasie z jednej strony odnosi się więc do osobistego, zmysłowego doświadczenia odmiennej rzeczywistości, a z drugiej jest to określona praktyka społeczna – pewien zbiór celowo podejmowanych działań, w sposób świadomy zmierzających do odczucia przeszłości, kontaktu z nią, przeniesienia się do niej, słowem do powtórnego wejścia w przeszłe okoliczności. Stanowi ona formę uobecnienia

przeszłości w teraźniejszości poprzez fizyczny, zmysłowy kontakt z nią, opiera się na wcielaniu się w role postaci z przeszłości, odwoływaniu się do empatii, wczuwaniu w konkretne sytuacje, doświadczeniu odmienności czasowej, innymi słowy – na byciu „tam”. Dzięki wielozmysłowemu doświadczeniu i zaangażowaniu łatwiej zaś zrozumieć, jak mogło wyglądać życie ludzi w przeszłości. Aczkolwiek wielu autorów wątpi w złudzenie wstecznej transgresji, gdyż „do krainy przeszłości nigdy już nie da się wkroczyć” (Sorenson 1989, 61; cyt. za: Kowalski 2013, 117), obecnie przejawy tej idei zyskują na popularności. Są one realizowane na różne sposoby w turystyce, w mediach czy w edukacji, m.in. w interpretowaniu dziedzictwa kulturowego, uczestnictwie w inscenizacjach przeszłości i ruchu odtwórstwa historycznego, odgrywaniu ról historycznych w edukacji itd. Taki rodzaj doświadczenia przeszłości jest także obecny w wielu przestrzeniach kultury popularnej, m.in. w filmach historycznych czy grach komputerowych (zwłaszcza grach RPG – *role-playing games*).

Zjawisko podróży w czasie to niewątpliwie nowy sposób poznawania i doświadczenia przez ludzi przeszłości. Holtorf postrzega je jako skuteczną metodę nauczania o przeszłości, ale też jako sposób zapoznawania się ludzi z przeszłością, za sprawą którego możliwe staje się osobiste doświadczenie przeszłości. Pozwala ona na ukazanie przeszłości w atrakcyjny i angażujący ludzi sposób, głównie poprzez rozrywkę i zabawę, będąc dowodem na to, że podróż do przeszłości może być doświadczeniem niezwykle ciekawym oraz intrygującym. Stanowi to niewątpliwą szansę dla wielu placówek archeologicznych, by zwiedzanie zabytków zamienić w pasjonującą przygodę, w trakcie której zwiedzający mogliby odbyć niezapomnianą podróż do przeszłości i wcielić się w rolę człowieka „stamtąd”. Ma to podwójny cel, gdyż z jednej strony pozwala człowiekowi na doświadczenie czegoś niecodziennego, z drugiej zaś takie niekonwencjonalne formy nauczania o przeszłości i jej przybliżania wzbudzać mogą w ludziach zainteresowanie zamierzającą przeszłością i pośrednio służyć realizacji celów archeologicznych.

2.7. Przeszłość jako zjawisko ludyczne¹³

Zabawa stanowi naturalny i powszechny element ludzkiej aktywności, tym samym zaś integralny i ważny składnik kultury. We współczesnym społeczeństwie, określanym często mianem społeczeństwa zabawy (np. Kantor, Paleczny, Banaszkiwicz 2011), jest ona postrzegana jako nieodłączny jego element, jak również jako sposób recepcji kultury, a w szerszej perspektywie także forma edukacji. Obecnie zabawa i rozrywka w coraz większym stopniu stają się również produktem, usługą bądź towarem „na sprzedaż”, podlegającym prawom popytu oraz podaży; prawidłowość ta dotyczy również nauki oraz wiedzy naukowej (Kantor 2010b, 192; Paleczny

¹³ Podrozdział stanowi znacznie skróconą wersję rozważań przedstawionych przeze mnie w innym miejscu (Pawleta 2011a; 2011c).

2011a, 9). Ludyzm, czyli kulturowo warunkowana skłonność do zabawy i bawienia się, reguluje istotne obszary ludzkich zachowań, niekoniecznie związanych ze sposobami spędzania wolnego czasu. Ludyczność przywoływana jest najczęściej jako wyróżnik współczesnej kultury masowej i społeczeństwa konsumpcyjnego, określając zdolność do zaspokajania potrzeby rozrywki, a także łączona jest z nastawieniem hedonistycznym. Ludyczność stanowi jednak znacznie szersze pojęcie, odnoszące się do szeregu innych zjawisk, postaw czy wartości kulturowych, przy czym to właśnie zabawa jest jej nieodłącznym składnikiem.

Autorem jednej z najbardziej znanych definicji zabawy jest holenderski historyk kultury Johan Huizinga (1985, 48-49), który twierdził, że jest ona „*dobrowolną czynnością lub zajęciem, dokonywanym w pewnych ustalonych granicach czasu i przestrzeni według dobrowolnie przyjętych, lecz bezwarunkowo obowiązujących reguł, jest celem samym w sobie, towarzyszy zaś jej uczucie napięcia, radości i świadomości odmienności, 'odmienności' od 'zwyczajnego życia'*”. Wskazywał ponadto, iż czynność ta może całkowicie zaabsorbować grającego oraz że nie łączy się z nią żaden interes materialny. Inny znany badacz zachowań ludycznych, Roger Caillois (1973, 301) uważał, że „*grę należy definiować jako działanie swobodne i dobrowolne, dostarczające przyjemności i rozrywki*”. Wydzielił on sześć dystynktywnych dla zabaw cech, mianowicie: (1) dobrowolność w podejmowaniu tychże czynności; (2) wyodrębnienie w określonym czasie i przestrzeni; (3) gry i zabawy muszą zawierać w sobie element niepewności, ich przebieg oraz wynik nie mogą być znane; (4) są bezinteresowne oraz bezproduktywne; (5) normy pojawiają się jedynie na okres ich występowania; (6) są fikcyjne, towarzyszy im poczucie własnej, innej niż codzienna, rzeczywistości (Caillois 1973, 306). Zaproponował on nową klasyfikację gier i zabaw, które z jednej strony obejmują *paidia* (spontaniczne działania, zmierzające do osiągnięcia żywiołowej przyjemności) i *ludus* (zabawy oparte na pewnych ściśle określonych regułach), co odpowiada obecnemu w języku polskim rozróżnieniu na grę i zabawę, z drugiej zaś na kategorii *agon* (współzawodnictwo): gry oparte na współzawodnictwie, na wyłonieniu zwycięzcy; *alea* (los): zabawy związane z przypadkiem, z losem, z ponoszeniem ryzyka; *mimicry* (naśladowanie): zabawy oparte na odgrywaniu czyjejs roli, udawaniu kogoś innego, oraz *ilinx* (oszołomienie): zabawy oparte na doznaniach transowych, upojeniu (Caillois 1973, 310-328; też Golka 2005, 20-22; Grad 2005, 22-23).

Za użyteczne w perspektywie podejmowanych przeze mnie zagadnień uważam rozważania Ryszarda Kantora (2010a; 2011, 46-49) na temat „uludyczniana” dziejów we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym. Autor wyraźnie odróżnia dwa aspekty tego procesu, mianowicie „uludycznienie” historii, polegające na wykorzystywaniu do celów zabawowych ustaleń badań historyków, oraz „zabawę przeszłością” i „zabawę w przeszłość” na określenie zabaw bądź rozrywek, dla których podstawę stanowi przeszłość, nieistotne czy wyobrażona, czy też odwarzana na bazie wiedzy naukowej (Kantor 2010a, 135). W propozycji R. Kanto-

ra „zabawa przeszłością” oznacza „*wykorzystanie rekwizytów, postaci i wydarzeń z przeszłości w celach zabawowych*”. Należą tu dawne ubiory i stroje wykorzystywane współcześnie do zabaw, rekonstrukcje historyczne czy festyny archeologiczne. Są to spektakle służące zabawie, cechuje je masowość oraz medialność, w ich trakcie zaobserwować można wyraźny podział uczestników na aktorów i widzów, posiadają też najczęściej nieskrywany, komercyjny charakter (Kantor 2010a, 136). Zabawy przeszłością są autoteliczne, mają bawić, dostarczać przyjemności i z tego punktu są oceniane. Widz nie musi spełniać żadnych warunków wstępnych, nie musi znać historii (przeszłości), by w nich uczestniczyć; ich istotę stanowi nie tyle wiarygodność historyczna czy unikanie anachronizmów lub fantazjowania, lecz głównie spektakularność (Kantor 2010a, 142). Zabawę przeszłością Kantor postrzega jako bierną rozrywkę, niepołączającą wiedzy o przeszłości i niemotywuującą ku temu. Natomiast „zabawę w przeszłość” definiuje jako „*wyraźnie wyodrębniony rodzaj aktywności ludzkiej (zabawa uczestnicząca, czynna), bardziej trwały i głębszy*” (Kantor 2010a, 136). Zalicza tu m.in. uczestnictwo w bractwach rycerskich i innych działaniach grupowych, związanych z przeszłością. Zabawy w przeszłość stanowią rodzaj hobby, pochłaniających znaczną część życia osób biorących w nich udział. Istotną ich cechą stanowi dbałość o wierność historyczną, co wymaga studiowania ustaleń historyków, analiz zabytków czy znajomości eksperymentów naukowych, przeprowadzanych w ramach tzw. archeologii eksperymentalnej. Zabawa w przeszłość to „*odtworzenie i bytowanie (częściowe) w owym zrekonstruowanym świecie*” (Kantor 2010a, 136), to próby mniej lub bardziej udanego „zanurzania się” w przeszłość. Nie jest to bierna rozrywka lub tylko pozorna interaktywność uczestnictwa w widowisku, lecz „*szereg czasochłonnych działań, wyzwalających aktywność ludzką na wielu polach*” (Kantor 2010a, 142). Działalność tego typu to również doskonała zabawa: oprócz tego, że spełnia się w niej poczucie przynależności, wspólnotowości, realizacja pasji, to uczestnicy dobrze się przy tym bawią (Kantor 2010a, 149).

Zaproponowane przez Kantora rozróżnienie jest dość użyteczne przy opisach wymowy opisywanych w książce zagadnień, rozszerzając spojrzenie o ważne i często pomijane przez badaczy elementy kulturowe – w tym przypadku zabawę, aczkolwiek miejscami – zwłaszcza w warstwie egzemplifikacyjnej – nazbyt powierzchownie traktuje pewne zjawiska i nie do końca można się z nimi zgodzić. Przykładowo za niesłuszne i nadmiernie uproszczone uważam postrzeganie festynów archeologicznych, jako służących tylko i wyłącznie rozrywce, pozbawionych treści edukacyjnych, natomiast działań w zakresie odtwórstwa historycznego jako aktywności poważnej, nastawionej na odtwarzanie minionej rzeczywistości, bez zwracania uwagi na kryjące się za nimi treści ludyczne.

Istotny element zabawy w przeszłość stanowi *edutainment*: termin ten to neologizm, który powstał z połączenia angielskich słów *education* (edukacja) oraz *entertainment* (rozrywka). Denotuje on tendencję do „*wykorzystywania mniej dydak-*

tycznych form edukacji, w których afektywne, zmysłowe i zdominowane przez media inscenizacje łączą się z edukacją i tworzą syntetyczną formę zwaną 'edutainment', edukacją poprzez rozrywkę" (Edensor 2004, 115). Są to więc wszelkie działania, stanowiące formę edukacji nieformalnej, trwającej całe życie, których celem jest połączenie nauki z rozrywką w myśl naczelnej zasady, aby „uczyć bawiąc”. Mają za zadanie przekazywanie pewnej wiedzy i treści edukacyjnych określonej grupie odbiorców, w formie rozrywkowej, przy czym rozrywka stanowi interesującą, wciągającą oraz atrakcyjną formułę przekazu, wskutek czego zwiększa się efektywność przekazywanej wiedzy oraz rozwój nowych umiejętności. Osoby kształcą się więc niejako przy okazji, uczestnicząc w angażującym „wydarzeniu”, niejednokrotnie nie wiedząc, że są poddawane procesowi edukacji. Dzięki temu dużo łatwiej przyswajają sobie wiedzę, lecz również wiążą z nauką przyjemnie skojarzenia oraz wspomnienia i chętniej do niej powracają. *Edutainment*, stanowiący swoisty nakaz współczesnej pedagogiki, przy odpowiednim wyważeniu elementów edukacji oraz rozrywki, uznawany jest za skuteczne narzędzie edukacji na miarę XXI w.: stwarza możliwość interakcji z widzami i uczestnictwa w wydarzeniach i wywołuje określone emocje, co pozwala dość łatwo zapamiętać przekazywaną wiedzę, a także umożliwia uczestnikom indywidualny odbiór treści. Ponadto gwarantuje on postępy w nauce za przyczyną aktywnego uczestnictwa w procesie uczenia, przyswajania wiedzy poprzez wykonywanie konkretnych zadań, mających najczęściej praktyczny charakter, krytycznego podejścia do przekazywanej wiedzy, różnorodności przekazu, dostępnego nie tylko przez słowa, ale obrazy, teksty, symbole, interakcje, dźwięki czy kształty (Roberts 1997; Johnson, Maxson McElroy 2010; Regiewicz 2013, 101-102). W przypadku archeologii odgrywa on tym samym ważną rolę edukacyjno-popularyzatorską, będąc nowoczesną formułą popularyzacji wiedzy o przeszłości, kładącą nacisk na aktywne uczestnictwo poznających i zmysłowe doświadczanie przeszłości.

Jednym ze źródeł zachowań ludycznych we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym jest przeszłość i formy odniesienia do niej. W zgodzie z tą obserwacją zdają się zmierzać m.in. rozważania nad funkcją przeszłości we współczesnej kulturze popularnej, dla której staje się ona elementem rozrywki oraz konsumpcji (Krajewski 2003, 205-245; De Groot 2009). Obecnie przeszłość, a ściślej sposoby jej uobecniania, zakres funkcjonowania i w konsekwencji – same formy jej obecności, w określonym zakresie zostały poddane logice i regułom, jakie do tej pory rządziły rozrywką oraz konsumpcją. Co istotne z perspektywy podejmowanych przeze mnie zagadnień, również archeologicznie kreowana przeszłość może stać się inspiracją do poszukiwania przyjemności, która stanowi obecnie jeden z najbardziej popularnych sposobów poznawania, odczuwania oraz rozumienia tejże przeszłości, głównie za pośrednictwem szeroko pojmowanej zabawy (Jasiewicz, Olędzki 2005, 183; też Pawleta 2010; 2011a; 2011c). Może się ona wyrażać jako forma nastawienia do przeszłości fascynującej i sprawiającej radość m.in. w pro-

cesie jej odkrywania oraz poznawania. Nawet pobieżna obserwacja współczesnych sposobów funkcjonowania wytworów wiedzy archeologicznej, form ich prezentacji i popularyzacji dla masowego odbiorcy, skłania ku uznaniu, iż odległa przeszłość jest istotnym elementem społeczeństwa konsumpcyjnego. Archeologiczna przeszłość może stanowić źródło lub inspirację dla zabaw i związanych z nią przyjemności w procesie „uludyczniana archeologii”, a więc wykorzystania do celów ludycznych wiedzy archeologicznej, oraz zabaw i rozrywek, dla których podstawą jest przeszłość pradziejowa. Polega to m.in. na tym, że w przypadku różnorodnych inicjatyw i przedsięwzięć na plan pierwszy wysuwa się ich atrakcyjność, widowiskowość, aspekty ludyczne czy sukces komercyjny, naukowość zaś spychana jest na dalsze miejsce. Mam tu na myśli inicjatywy profesjonalistów (archeologów, muzealników, historyków), ale również silnie rozrastającą się paletę działań amatorskich w tym zakresie, stanowiących nie tylko wyzwanie dla środowiska naukowego, lecz wpływających również na naukowe sposoby prezentowania wiedzy na temat przeszłości.

Szeroko pojmowana ludyczność denotuje więc nie tylko możliwe sposoby odnoszenia się przez człowieka do przeszłości, lecz również zmianę kontekstu funkcjonowania przeszłości, archeologii i wytwarzanej przez nią wiedzy, a także możliwych sposobów wykorzystania, użytkowania oraz „konsumowania” dziedzictwa archeologicznego (np. Bagnall 1996; Goulding 2000; Baillie, Chatzoglou, Taha 2010; Talalay 2010). Obrazuje to przesunięcie akcentu z przeszłości ważnej na rzecz przeszłości, należącej do „Człowieka Retorycznego”: z horyzontu znika patrzenie w przeszłość w celu dotarcia do prawdy o niej, a pojawia się dążenie do jej zrozumienia, myślenia o niej czy jej doświadczania, czego przejawem są m.in. wystawy muzealne, wizualizacje, filmy, festyny archeologiczne czy parki tematyczne (Minta-Tworzowska 2012b, 1095).

* * *

Druga część książki jest ilustracją – opartą na wybranych przykładach – poczynionych uprzednio rozważań teoretycznych. Jest ona propozycją interpretacji pewnych zjawisk, przy odwoływaniu się do wybranych koncepcji, pojęć i terminów, które w moim przekonaniu posiadają duży potencjał wyjaśniający oraz perswazyjny. Jednocześnie pozwalają one na ukazanie wzajemnego powiązania różnych wizerunków przeszłości i form jej uobecniania, a także ich zapośredniczenie przez kontekst współczesnego świata. Generalnie interesuje mnie panorama współczesnych przejawów obecności pradziejowej przeszłości: zakres ich funkcjonowania, sposoby recepcji, a także rola instytucji, głównie archeologicznych, lecz również środowisk nie archeologicznych, w kreowaniu określonych wizerunków przeszłości. Poszczególne rozdziały odnoszą się do kilku arbitralnie wybranych, aczkolwiek w wielu aspektach powiązanych z sobą zagadnień, mianowicie: materialnych re-

konstrukcji przeszłości (rozdz. IV), festynów archeologicznych i odtwórstwa historycznego (rozdz. V), muzeów archeologicznych (rozdz. VI) oraz postrzegania stanowisk archeologicznych przez różne grupy osób (rozdz. VII). Książka nie ma przy tym na celu przedstawienia całości problematyki, obejmującej zagadnienie obecności kreowanej archeologicznej przeszłości we współczesnej Polsce, co raczej zasygnalizowanie określonych zjawisk i ich krytyczną analizę. Ważniejsze od ich systematycznego ujęcia oraz wyczerpującego opisu było dla mnie ukazanie ich pewnej złożoności. Nie dążę przy tym do wypreparowania jednego tropu interpretacyjnego, który ułatwiłby odczytanie znaczenia określonych form uobecniania przeszłości i zrozumienie mechanizmów i sposobów ich funkcjonowania, ale poprzez wskazanie wielości tropów i ich wzajemnego nachodzenia się, mam nadzieję na pełniejsze, wieloaspektowe ich odczytanie.

W literaturze taki sposób rozwiązywania problemu określa się jako „zbiorowe studium przypadków”. Polega ono na poddaniu analizie kilku przypadków w celu lepszego poznania danego zjawiska, wyciągnięcia wniosków oraz pogłębienia wiedzy o szerszych procesach (Stake 2010, 628-629; cyt. za: Ziębińska-Witek 2011a, 130-131). Metoda ta pozwoliła mi na wybór przypadków najbardziej interesujących w sensie ich reprezentatywności, kierując się potencjalnie lepszym zrozumieniem szerszego zjawiska oraz niekiedy stworzenia teorii jego dotyczącej. Strategia ta znalazła zastosowanie zarówno przy wyborze tematyki poszczególnych rozdziałów drugiej części książki, jak i przywoływanych bądź omawianych w ich ramach przykładów, ilustrujących analizowane zagadnienia. Moim zamiarem nie było opisanie wszystkich przypadków, lecz jedynie wybór tych, które można określić jako modelowe i wyodrębnienie na ich przykładzie koncepcji powielanych w przypadku innych tego typu inicjatyw oraz ukazanie za ich pośrednictwem pewnej złożoności opisywanych zjawisk (Ziębińska-Witek 2011a, 10). Nie oznacza to bynajmniej, że przypadki te mają jedynie znaczenie drugorzędne, ilustracyjne bądź instrumentalne, pozwalające zrozumieć szersze zjawiska, gdyż każdy z nich można uznać za autoteliczny, interesujący sam w sobie i każdemu z nich poświęcić osobne, rozbudowane opracowanie.

Część II

**WIZERUNKI PRZESZŁOŚCI:
WYBRANE ASPEKTY**

PRZESZŁOŚĆ ZMATERIALIZOWANA: REKONSTRUKCJE ARCHEOLOGICZNE

W ostatnich latach w Polsce zaobserwować można proces rewitalizacji już istniejących bądź budowy wielu nowych rezerwatów i skansenów archeologicznych, replik grodów czy osad, odnoszących się do różnych okresów pradziejów i średniowiecza, przy czym zjawisko to ma szerszy, ogólnoeuropejski wymiar. Ich tworzenie – aczkolwiek geneza takich form ochrony i prezentacji dziedzictwa archeologicznego sięga lat 30. ubiegłego stulecia – stało się obecnie jedną z najważniejszych form kształtowania wiedzy na temat przeszłości. Największą popularnością cieszą się repliki średniowiecznych grodzisk, ze względu na wyróżniającą się formę terenową i rozpoznawalność przez ludzi. Rekonstrukcje, polegające na odtworzeniu zabytku w formie zbliżonej do jego pierwotnej postaci, stanowią obecnie jedną z najczęściej obieranych metod przybliżania i ożywiania przeszłości, wytwarzając pewnego rodzaju wizję minionych czasów, pozwalającą współczesnemu człowiekowi na uczestnictwo w stworzonej w ten sposób przeszłości (Byszewska 2011, 28). Tym samym stanowią one najbardziej widoczną ikonę przeszłości. Popularność rekonstrukcji zdaje się wynikać z faktu, iż „*pozwalają złożyć w całość fragmenty pojęciowych układanek*” na temat przeszłości (Blockley 1998, 72). Wizualizują oraz uplastyczniają one przeszłość, stanowiąc atrakcyjną oraz interesującą formułę przedstawiania stanu wiedzy o przeszłości czy zabytkach, w szerokim, dynamicznym kontekście (Stone, Planel 1999a; Jameson 2004). Podkreślał to już choćby Witold Hensel (1973b, 265), twierdząc, że muzea na wolnym powietrzu, będące nowoczesną i instruktywną formą prezentacji, mają przewagę nad tradycyjnymi muzeami, gdyż pozwalają „*prezentować zabytki w ich ścisłym funkcjonalnym powiązaniu, zgodnie z ich usytuowaniem stwierdzonym podczas wykopalisk*”. Pełnowymiarowe rekonstrukcje obiektów archeologicznych mają możliwość silnego i dość perswazyjnego oddziaływania na zwiedzających, przez których zazwyczaj uznawane są za bardziej wiarygodne oraz „autentyczne” niż inne formy repre-

zentacji przeszłości. Decydują one również o specyficznej atmosferze i poczuciu autentyzmu podczas organizowanych na ich terenie imprez, odtwarzających życie w przeszłości. Sprzyja temu niejednokrotnie ich specyficzna lokalizacja czy wkomponowanie w naturalny krajobraz przyrodniczy. Ich twórcy podkreślają, że są one doskonałym miejscem, oferującym swoistą „podróż w czasie”, by naocznie przekonać się, jak dawniej mogło wyglądać życie. Powstającym rekonstrukcjom zazwyczaj przyświecają cele dydaktyczne oraz popularyzatorskie, a także chęć stworzenia ekspozycji, przełamujących „gablotową” formę wystaw muzealnych oraz pogłębiających kontakt z publicznością, na rzecz ukazania poszczególnych elementów rekonstruowanej przeszłości we wzajemnych relacjach. Tworzenie rekonstrukcji inicjowane jest przeważnie ze strony instytucji naukowych, choć niejednokrotnie także i prywatnych inwestorów, osób czy grup odtwórstwa historycznego. Istotność rekonstrukcji – ze względów naukowych – zauważają nie tylko archeolodzy, lecz także coraz częściej władze lokalne zaczynają doceniać, że efektownie prezentowane zabytki bądź ich rekonstrukcje mogą stać się atrakcjami turystycznymi, pobudzającymi rozwój danego regionu kraju oraz promującymi miejscowości, w których się znajdują. W takim aspekcie na zjawisko rekonstrukcji można spojrzeć jako na przejaw rodzenia się dyskursu na temat sensu i funkcji społecznych obiektów historycznych, *„stanowiącego wyraz upomnienia się szerokich warstw społecznych o prawo głosu w dyskusji zastrzeżonej dotąd dla specjalistów”* (Billert 2006, 28).

Chociaż istnieje stosunkowo wiele form rekonstrukcji przeszłej rzeczywistości (m.in. makiety, plansze, plany sytuacyjne, wirtualne rekonstrukcje itd.), w zakres moich rozważań wchodzi pełnowymiarowe rekonstrukcje budowli, grodów i osad pradziejowych bądź średniowiecznych, znajdujące się na wolnym powietrzu. Próbę podjęcia ich szerszej analizy z perspektywy podejmowanych w książce zagadnień uprawomocnia zarówno ich ilość, jak i niewątpliwa popularność, a także plany budowy kolejnych tego typu obiektów. W minimalnym zakresie odniosę się do kwestii związanych z ich zarządzaniem i administrowaniem, gdyż wymagałoby to szczegółowej analizy pojedynczych przypadków. Zajmuję się natomiast zagadnieniami związanymi z ich społeczną percepcją oraz kreowanymi za ich pośrednictwem wizerunkami przeszłości oraz sposobami lub formami doświadczania przeszłości. Omawiam również problematykę natury merytorycznej, związaną z wiarygodnością i poprawnością rekonstrukcji, z jakością i skutecznością prowadzonych na ich terenie działań edukacyjnych, a także zagadnieniami komercjalizacji oraz tematyzacji przeszłości. Rozważania umiejscawiam z jednej strony w kontekście współczesnej doktryny konserwatorskiej, zwłaszcza w aspekcie ochrony i konserwacji dziedzictwa archeologicznego, jego autentyczności i konieczności jego popularyzacji, z drugiej zaś w perspektywie wyzwań i oczekiwań społecznych, stojących współcześnie przed archeologią.

1. REKONSTRUKCJE ARCHEOLOGICZNE: ZARYS TERMINOLOGICZNY, KRYTERIA PODZIAŁU

Omawiając współczesne tendencje w uobecnianiu przeszłości, wskazywałem na rekonstrukcjonizm, który odnosi się do zjawisk polegających na odtwarzaniu przeszłości za pośrednictwem pełnowymiarowych, materialnych rekonstrukcji pod postacią skansenów archeologicznych, parków archeologicznych czy replik pradziejowych i wczesnośredniowiecznych grodów lub osad. Aczkolwiek w literaturze przedmiotu występuje kilka terminów, określających tego typu inicjatywy, zauważalna jest pewna dowolność w posługiwaniu się nimi, czemu sprzyja nie tylko brak precyzyjnych definicji, lecz również trudności w wydzieleniu pomiędzy nimi wyraźnych granic; wymaga to więc usystematyzowania.

Najbardziej rozpowszechniony, posiadający stosunkowo długą tradycję, pojawiający się w międzynarodowych konwencjach dotyczących ochrony dziedzictwa archeologicznego, jest termin „rezerwat archeologiczny”. Według definicji Kazimierza Piwockiego (1961, 3) „rezerwatem jest więc zabytek, który nie pełni żadnych bieżących funkcji użytkowych, a równocześnie jest przygotowany materialnie (mam tu na myśli przede wszystkim urządzenia komunikacyjne) i organizacyjnie (mam tu na myśli dozorców i przewodników) do służenia osobom i grupom odwiedzającym rezerwat”. Z kolei Zdzisław Rajewski (1964, 105) definiował rezerwat jako „obiekt zabytkowy lub zespół obiektów przeznaczony do pełnienia różnych społecznych tak naukowych jak kulturalnych”. Wskazywał ponadto, iż podstawę ich ekspozycji stanowi oryginalny zabytek bądź ich zespół, na którym prowadzono badania wykopaliskowe¹, prezentowany *in situ*, czyli w miejscu znalezienia, zaś podstawowa rola rezerwatu polega na ochronie i upublicznianiu dziedzictwa archeologicznego². W przypadku wielu rezerwatów oryginalne zabytki są często uzupełnione o ich pełnowymiarowe rekonstrukcje, wzniesione zgodnie z ustaleniami naukowymi, na miejscu wykopalisk bądź w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Towarzyszą im rozmaicie rozwiązywane systemy informacyjne oraz zabezpieczające (Konopka 1980, 293; 1986, 145-147; Wrzeński 2003, 89-90; Chowaniec 2010, 148-149). Rezerwat archeologiczny jest obiektem posiadającym status muzealny, w jego zakresie mieszczą się wszystkie zadania, które statutowo odnoszą się do muzeów, m.in. ochrona i konserwacja dziedzictwa archeologicznego, a także jego udostępnianie oraz edukacja na tym polu (Żygulski 1982, 103; Konopka 1986, 146). Rezerwat

¹ Aspekt ten silnie akcentuje Marek Konopka (1980, 296), dla którego „rezerwatem archeologicznym jest więc każdy rezerwat, w którym ukazujemy obiekty odkryte metodą wykopaliskową, a nie tylko obiekty prahistoryczne. Metody archeologicznej zaś używamy do badania różnych obiektów nawet nowożytnych”.

² W innym miejscu Z. Rajewski (1968, 429) podaje nieco zmodyfikowaną definicję rezerwatu, którym jest „obiekt zabytkowy przyrodniczy, prahistoryczny lub historyczny w szerokim rozumieniu, prezentowany *in situ* w sprawie muzealnej i udostępniony do zwiedzania”.

zazwyczaj wyłączony jest z eksploatacji, posiada walory naukowo-przyrodnicze oraz musi być udostępniony do zwiedzania.

Powszechnie stosowane jest również pojęcie „skansen archeologiczny”. Terminu „skansen”, zwykle kojarzonego z ekspozycjami etnograficznymi, używa się na określenie muzeum pod gołym niebem, „gdzie na znacznej przestrzeni, ale na jednym miejscu, gromadzi się budynki mieszkalne, gospodarcze, sakralne, rozmaite urządzenia rolnicze, hodowlane, rybackie, przemysłowe itd., nie wyłączając obiektów pamiątkowych i udostępniając je zwiedzającym” (Rajewski 1964, 105-106). Obejmuje on więc wydzielony teren, na którym znajdują się głównie rekonstrukcje zabytków, niekiedy też obiekty zabytkowe. Skansen stanowi przeciwieństwo rezerwatu archeologicznego, gdyż eksponowane są w nim zgromadzone, „translokowane” rekonstrukcje zabytków – *ex situ*, czyli w innym miejscu niż pierwotnie zostały odkryte. W założeniu skansen nie stanowi wiernej kopii np. dawnej osady, ale jest pewnym odzwierciedleniem typowych dla danego regionu czy epoki historycznej zespołów, form budynków czy zabudowy, jak również układów przestrzennych, zaaranżowanych w sposób podporządkowany regułom dydaktycznym (Konopka 1986, 147). Termin ten jest aktualnie stosowany dość dowolnie, np. w odniesieniu do prywatnych skansenów, których zabudowa najczęściej nie jest oparta na rzeczywistych konstrukcjach z przeszłości (Bogacki 2010b, 176), jak również do naukowych rekonstrukcji, bazujących na danych pochodzących z wykopalisk, zlokalizowanych w pierwotnym miejscu ich odkrycia (np. Skansen „Karpacka Troja” w Trzciny).

Terminem zbliżonym znaczeniowo do skansenu archeologicznego i kryjącym podobne treści jest park archeologiczny. W przeciwieństwie do rezerwatu archeologicznego, park archeologiczny, zakładany zazwyczaj w odpowiednio dobranym krajobrazowo miejscu, jest to rekonstrukcja obiektów czy prezentacja technik budownictwa, stosowanych w danym okresie pradziejów lub regionie; zawiera on repliki zabytków znanych z innych stanowisk (np. grobów kamiennych) bądź rekonstrukcje pewnych budowli lub całych osiedli pradziejowych, wykonane na bazie stwierdzonych gdzie indziej reliktyw (Hensel 1973b, 266; Antoni 1999, 217). Z tego względu że tworzenie parku odbywa się całkowicie na podstawie rekonstrukcji, może on powstać w dowolnym miejscu, nie posiadając konkretnej tradycji historycznej i nie musi być związany z obecnością konkretnego stanowiska archeologicznego; nie wyklucza to jednak, iż może zostać wzniesiony w sąsiedztwie istniejącego obiektu archeologicznego. Parki archeologiczne, w odróżnieniu od rezerwatów i niektórych skansenów, mających za zadanie ochronę oraz udostępnianie dziedzictwa archeologicznego, są tworzone głównie w celach edukacji, popularyzacji, rekreacji oraz rozrywki; w nich to bowiem „najczęściej archeologia eksperymentalna łączona jest z działalnością edukacyjno-oświatową i rozrywkową” (Ziąbka 2006, 191).

Z kolei archeologiczne parki tematyczne (*theme parks*), rozpowszechnione zwłaszcza w Europie Zachodniej oraz w Stanach Zjednoczonych, wywodzą się od parków tematycznych, zwanych też parkami rozrywki. Park tematyczny to sztucznie stworzona, zamknięta powierzchnia, na której skumulowane zostały rozmaite rekonstrukcje budowli, atrakcje, propozycje rozrywki oraz zabawy. Jego konstytutywną cechą jest m.in. tematyczna zamkniętość, co oznacza, że cały park, jego poszczególne części, ich scenografia itd., podporządkowane są jednemu bądź wielu tematom (motywowi przewodnim), a także ich powtarzalności. Park rozrywki jest zorganizowany w pełni komercyjnie, więc należy go odróżnić przykładowo od parków historycznych, których celem jest dydaktyka (Kagelmann 1993, 407-415; cyt. za: Nieszczerzewska 2004, 61-63; Lucas 2008). *Per analogiam* archeologiczne parki tematyczne należałoby zdefiniować jako komercyjne centra o charakterze rozrywkowym bądź rozrykowo-edukacyjnym, stanowiące atrakcje turystyczne, które w tematyce przedstawień nawiązują do pradziejów czy średniowiecza, aczkolwiek często w sposób dowolny, schematyczny bądź sztamkowy, niejednokrotnie pozbawiony jakichkolwiek podstaw naukowych. Pomimo że mogą one prowadzić działalność edukacyjną i turystyczną, są one ukierunkowane głównie na dostarczanie kontrolowanych przeżyć i rozrywki, są nastawione przede wszystkim na zysk oraz zazwyczaj kojarzone są z powszechnie uważanymi za kiczowate i komercyjne parkami w stylu Disneylandu (Holtorf 2010a; Paardekooper 2012, 66-67). Aczkolwiek w Polsce nie występują archeologiczne parki tematyczne *sensu stricto*, ich konstytutywnych elementów można doszukiwać się w niektórych parkach jurajskich, „dinoparkach” oraz parkach miniatur (rozdz. IV: 4.4). Ponadto – co argumentuję – do idei tej zbliżają się także, poprzez zakres podejmowanych działań, niektóre rekonstrukcje obiektów średniowiecznych czy skanseny archeologiczne.

W odniesieniu do projektów, mających na celu odtwarzanie osad, grodów czy fragmentów zabudowy z minionych epok, Michał Bogacki (2010b, 175-176) zaproponował stosowanie terminu „parki rozrywki i edukacji” lub „archeologiczne/historyczne parki tematyczne”. Wskazuje w tym kontekście na nieadekwatność stosowania określenia „skansen” bądź „rezerwat archeologiczny”, które mają za zadanie upublicznianie dziedzictwa historycznego/archeologicznego w formie zrekonstruowanych elementów zabudowy, oraz jego ochronę. Zdaniem tego badacza pojęcia te mogą być stosowane jedynie w stosunku do rewitalizacji konkretnych zabytków, gdy zaś ich powstanie i zabudowa nie są oparte na rzeczywistych zabytkach z przeszłości, ich użycie jest nieuprawomocnione. Wiele z obecnie powstających i dość popularnych grodów czy osad wczesnośredniowiecznych charakteryzuje się niską wartością merytoryczną, zastrzeżenia budzą jakość rekonstrukcji zabudowy, aranżacja wnętrza czy ogólny poziom działających na ich terenie odtwórców (Bogacki 2010b, 177). Niemniej jednak mogą one służyć jako uzupełnienie oferty muzealnej lub paramuzealnej w zakresie edukacji i popula-

ryzacji wiedzy o przeszłości oraz jako atrakcje wzbogacać propozycję turystyczną danego regionu.

Stosowany jest także termin zbliżony znaczeniowo do pojęcia „skansen/muzeum skansenowskie”, mianowicie muzeum na wolnym powietrzu (*open-air museum*); jakkolwiek jest on dość popularny na zachodzie Europy, w Polsce odnosi się głównie do ekspozycji i muzeów etnograficznych. W kontekście rekonstrukcji archeologicznych oznacza on muzeum w otwartej przestrzeni, które w jednym miejscu prezentuje eksponaty – rekonstrukcje zabytków ruchomych i nieruchomych (obiekty, urządzenia, przedmioty itd.), pochodzących jednak z wielu miejsc (Rajewski 1968, 430; Czajkowski 1984, 5; Wyrwa, Kostrzewska 2010). Roland Paardekooper (2012, 30) przywołuje definicję archeologicznego muzeum na wolnym powietrzu, stosowaną przez „EXARC”³, według której jest to instytucja niekomercyjna, dysponująca pełnowymiarowymi rekonstrukcjami obiektów architektonicznych, wzorowanymi na autentycznych zabytkach archeologicznych, ustawionymi pod gołym niebem. Posiada ono zbiory zabytków oraz niematerialnych zasobów dziedzictwa i zajmuje się interpretowaniem życia i działalności ludzi w dawnych czasach. Zadanie to wykonuje na podstawie gruntownej metodologii naukowej, głównie w celach edukacyjnych (prezentując wiedzę na temat przeszłości), naukowych, a także w celu zapewnienia satysfakcji zwiedzających.

Zdaniem tego autora, muzeum na wolnym powietrzu posiada wspólne elementy z takimi miejscami jak: muzeum, oryginalne stanowisko archeologiczne/zabytek, farma zwierzęca (*animal farm*) oraz park disnejowski, aczkolwiek nie może zostać jednoznacznie zakwalifikowane do żadnego z nich, gdyż nie spełnia wszystkich definiujących je kryteriów (Paardekooper 2009, 62-64; 2012, 56-68). Podstawowa różnica między nim a tradycyjnym muzeum polega na tym, że jeśli muzeum można opisać przy użyciu takich pojęć, jak: kolekcjonowanie, ochrona, prezentacja, ideę muzeum na wolnym powietrzu oddają takie terminy, jak: edukacja, prezentacja, eksperyment, żywa historia czy komercja. O ile przykładowo tradycyjne muzeum nastawione jest na gromadzenie, ochronę oraz prezentowanie autentycznych zabytków, muzeum na wolnym powietrzu jest ich pozbawione, a ich miejsce zajmują kopie, rekonstrukcje bądź repliki. W przeciwieństwie jednak do oryginalnych zabytków można ich dotykać w celu np. sprawdzenia, jakie mogły mieć zastosowanie w przeszłości. Ponadto muzea na wolnym powietrzu nie są oryginalnymi stanowiskami archeologicznymi, lecz ich podstawę stanowią rekonstrukcje budowli oraz przedmiotów, będące jedną z wielu możliwych

³ Akronim od Archaeological Open Air Museums and Experimental Archaeology. Definicja muzeum na wolnym powietrzu brzmi następująco: „*An archaeological open-air museum is a non-profit permanent institution which outdoor true to scale architectural reconstructions primarily based on archaeological sources. It holds collections of intangible heritage resources and provides an interpretation of how people lived and acted in the past; this is accomplished according to sound scientific methods for the purposes of education, study and enjoyment of its visitors*”; zob. <<http://exarc.net/about-us/definitions>>[dostęp: 2013-07-04].

interpretacji ich pierwotnego wyglądu. Mimo to przez wielu odwiedzających są one jednak często odbierane jako autentyczne miejsca zabytkowe. Nastawione są przy tym głównie na różne działania i aktywność zwiedzających w procesie poznawania przeszłości, stanowiąc swoiste centra edukacji nieformalnej w tym zakresie. Muzea na wolnym powietrzu nie stanowią także przykładu typowej farmy zwierzęcej, a obecne w nich zwierzęta odgrywają jedynie rolę mistyfikacyjną oraz imitacyjną, mając za zadanie ożywienie rekonstrukcji. Ponadto w ich przypadku obecne są także elementy komercyjne, przy czym miejsca te są w mniejszym stopniu skomercjalizowane niż np. archeologiczne parki tematyczne, jednak w większym aniżeli tradycyjne muzea.

Niektórzy badacze, jak przykładowo Wojciech Piotrowski (2006, 332-333), podkreślając trudność sformułowania adekwatnej definicji rezerwatów archeologicznych, wymieniają jedynie ich zasadnicze elementy składowe, które obejmują: (1) oryginalne pozostałości dawnych kultur, najczęściej w formie przebadanych wykopaliskowo, w obrębie oznakowanego i chronionego obszaru; (2) kompleks rekonstrukcji, z których część winna być związana z archeologicznymi oryginałami (rekonstrukcja *in situ*); (3) odpowiednie zaplecze konserwatorskie; (4) baza naukowa i popularyzatorsko-dydaktyczna (magazyny, pawilony muzealne); (5) wydzielony teren do prowadzenia zajęć i odbywania warsztatów archeologii doświadczalnej oraz lekcji i szkoleń na łonie natury; (6) zespół pracowników merytorycznych i technicznych; (7) możliwość okresowego organizowania imprez typu festynowego; (8) infrastruktura techniczna odpowiednia dla charakteru rezerwatu; (9) aktywna ochrona ekosystemu; (10) udział w promocji regionu (współpraca z lokalnymi władzami, aktywizacja ruchu turystycznego).

Podobnie jak w przypadku braku adekwatnych definicji, liczne niejasności pojawiają się również przy próbach klasyfikacji omawianych założeń, pomimo że w literaturze przedmiotu znaleźć można kilka podziałów istniejących rezerwatów czy rekonstrukcji, biorących pod uwagę różne kryteria. Przykładowo Z. Rajewski (1958, 241) postulował m.in. podział rezerwatów według okresów chronologicznych, kryteriów budulca (kamienne, kamienne-ziemne, drewniano-ziemne) czy typów oraz funkcji pełnionych przez nie w przeszłości, np. stanowiska osadnicze, grody obronne, miejsca kultowe, cmentarzyska, miejsca związane z pozyskiwaniem surowców, ośrodki produkcyjne itd. W innym miejscu natomiast sugerował branie pod uwagę kryterium organizacyjnego i ich podział na rezerwaty-muzea samodzielne lub podległe placówkom muzealnym (Rajewski 1964, 105). Wskazywał również na konieczność odróżniania rezerwatów archeologicznych oraz o mieszanym, archeologiczno-przyrodniczym charakterze. Z kolei Tiberius Bader (1995, 168; też Piotrowski 2006, 331; Chowaniec 2010, 147-148, przyp. 297) zaproponował dość niejednoznaczne wyodrębnienie – co sam przyznawał – trzech grup placówek z rekonstrukcjami: (1) placówek muzealnych z rekonstrukcjami, w tym z jednej lub wielu epok (np. Biskupin), parków

archeologicznych lub pojedynczych rekonstrukcji; (2) instytucji archeologii doświadczalnej oraz rekonstrukcji *in situ*, wykorzystywanych w celach naukowych; (3) rekonstrukcji *in situ* z oryginalnymi pozostałościami archeologicznymi oraz poza lokalizacją stanowiska archeologicznego. Natomiast Zbigniew Kobyliński (2005, 61-62) przedstawił podział rezerwatów na cztery kategorie pod kątem misji, jakie mogą spełniać, mianowicie: (1) zachowanie odsłoniętych reliktyw w obecnym stanie; (2) restauracja reliktyw (łączenie reliktyw z propozycjami ich rekonstrukcji); (3) rekonstrukcja reliktyw (decydującą rolę odgrywają rekonstrukcje, wzniesione w miejscu lub w pobliżu wykopalisk dla celów edukacyjnych i rozrywkowych); (4) konstrukcja przeszłości (parki archeologiczne oparte na całkowitych rekonstrukcjach, niezwiązane z obecnością rzeczywistych stanowisk, w których archeologia eksperymentalna łączona jest z edukacją oraz rozrywką). Żaden z zaproponowanych wyżej podziałów nie wydaje się jednak dość satysfakcjonujący, ze względu na konieczność poczynienia pewnych uogólnień oraz arbitralność w ich wydzieleniu, w efekcie wiele z nich spełnia kryteria przynależności do więcej niż jednej kategorii.

2. IDEA REZERWATÓW/REKONSTRUKCJI ARCHEOLOGICZNYCH W POLSCE

Zaczątków koncepcji rezerwatów archeologicznych można doszukiwać się w narodzinach idei muzeów na wolnym powietrzu w końcu XIX w., co znamionowało powstanie nowego typu ekspozycji, mianowicie skansenów etnograficznych (muzeów typu skansenowskiego), wykorzystujących prezentację translokowanych pojedynczych budowli bądź całych ich zespołów, wznoszenie kopii już istniejących obiektów oraz prezentowanie ich na otwartym powietrzu (Czajkowski 1979; 1984; 1995; Rentzhog 2007). Na ich wykształcenie się pewien wpływ miały ówczesne koncepcje muzealne, których celem był stworzenie wystaw, przełamujących kanon „gablutowy”, przez co silniej oddziałujących na zwiedzających (Czajkowski 1995, 82). Drugim czynnikiem było organizowanie opieki nad zabytkami oraz włączenie ich w pełnienie określonych funkcji społecznych, polegające na ich naukowym i kulturowym wykorzystaniu, jak również działaniach, mających na celu ochronę oraz zachowanie zabytków archeologicznych (Dąbał 2007, 58-60).

Sama idea rezerwatów archeologicznych w Polsce ma dość długą tradycję, a jej początki odnoszą się do rekonstrukcji łżyckiej osady obronnej w Biskupinie w latach 30. XX stulecia, kiedy już po pierwszym sezonie badań tego stanowiska powstały koncepcje utworzenia ekspozycji na wolnym powietrzu. W latach 1936-1937 wzniesiono pierwsze rekonstrukcje dwóch chat oraz fragment wału, natomiast sam rezerwat został utworzony w 1938 r. (Piotrowski 2000, 20;

2006, 357). Początkom rekonstrukcji w Europie, a także w Polsce, towarzyszyły silne idee romantyczne i nacjonalistyczne, połączone z popularyzowaniem państwowego poglądu na pradzieje (Blockley 1998, 74-75). Celem rekonstrukcji było nie tyle wierne ukazanie rzeczywistości historycznej, ile podkreślanie za ich pośrednictwem m.in. narodowej wyższości kulturowej, ciągłości zasiedlenia danych ziem, legitymizacja określonych sytuacji politycznych czy wypełnianie treścią partykularnych przekonań oraz wartości. Od samego początku taką polityczną rolę odgrywały niewątpliwie wykopaliska w Biskupinie oraz powstałe na podstawie poczynionych w ich trakcie odkryć rekonstrukcje, pełniące ważną funkcję w ideologii narodowej i wykorzystywane w celach propagandowych w okresie międzywojennym w konflikcie polsko-niemieckim. Biskupin funkcjonował jako symbol słowiańskiej tożsamości Polaków i w taki sposób za pośrednictwem różnych mediów był prezentowany społeczeństwu (Piotrowska 2004, 114; Grossman 2011, 188-190). Badania wykopaliskowe były kontynuowane w latach 1940-1942 przez badaczy niemieckich, a ich wyniki wykorzystywano propagandowo do zaprzeczenia ideologicznemu znaczeniu Prasłowiańskiego Biskupina, nadanemu mu w okresie międzywojennym. W świetle bowiem niemieckich koncepcji, gród biskupiński miał zostać wzniesiony przez Ilirów, a następnie zburzony przez Germanów (Piotrowska 2004, 116-119; Grossman 2011, 190-191). Nadmienię, że jeszcze przed II wojną światową starania o utworzenie rezerwatu archeologicznego na terenie odkrytych w 1922 r. kopalni krzemienia pasiastego w Krzemionkach Opatowskich podjął Stefan Krukowski, obejmując teren wychodni szerokim programem badawczym, jednak jako rezerwat został on ustanowiony dopiero w 1945 r. (Borkowski 2000, 13).

Po II wojnie światowej, kiedy również archeologia została zaangażowana w odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych, sporadycznie, przy dokonywaniu spektakularnych odkryć, tworzono rezerwaty archeologiczne, np. w 1949 r. w Zofipolu (pozostałości pieców garncarskich) czy w 1959 r. w Szwajcarii (cmentarzysko kurhanowe z II-IV w. n.e.). W tym okresie kontynuowano organizowanie i modyfikowanie rezerwatu w Biskupinie (włączonego jako oddział w struktury Muzeum Archeologicznego w Warszawie), który utrzymał pozycję reprezentacyjnego rezerwatu archeologicznego w Polsce i jednocześnie ośrodka szkoleniowego: sukcesywnie wznoszono nowe rekonstrukcje wejścia do grodu i wieży bramnej, a także zaczęto organizować na jego terenie Archeologiczne Obozy Szkoleniowe (Piotrowska 2004, 124-131; Piotrowski 2006, 358). Idea rezerwatów archeologicznych jako forma ochrony oraz popularyzowania zabytków i wyników badań archeologicznych odżyła w Polsce w latach 60. ubiegłego stulecia. Archeologia, przy ideologicznym wsparciu ze strony nowych władz państwowych, odgrywała wówczas ważną rolę polityczną i społeczną w budowaniu nowej świadomości narodowej społeczeństwa polskiego, a szeroko zakrojone badania archeologiczne

więzały się z przygotowywaniem obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. Tworzenie rezerwatów archeologicznych wiązało się z faktem dokonania licznych, ważnych odkryć, które stały się przedmiotem dyskusji dotyczącej form ochrony, popularyzacji dziedzictwa archeologicznego i podejmowaniem działań, w tym prawnych, mających za cel utrzymanie zabytków w terenie i ich prezentację *in situ*. Utworzono wówczas rezerваты nawiązujące głównie do okresu średniowiecza, m.in. w Międzyzrzeczu, na Ostrowie Lednickim oraz w Gieczu.

Koniec lat 50. i dwie kolejne dekady stanowiły tym samym czasy rozkwitu „rezerwatowych” form prezentacji przeszłości: był to okres względnej prosperity dla rezerwatów, gdyż działania na rzecz ochrony zabytków archeologicznych były sterowane centralnie, a finansowanie rezerwatów było realizowane z budżetu państwowego. Powstały wówczas kolejne rezerваты archeologiczne, m.in. rezerваты kręgów kamiennych z okresu wpływów rzymskich na Pomorzu w Węšiorach, w Odrach oraz w Grzybicy, rezerwat w Będkowicach u podnóży góry Ślęży, obejmujący grodzisko i cmentarzysko kurhanowe z wczesnego średniowiecza, rezerwat kultury łużyckiej w Częstochowie-Rakowie czy rezerваты megalitycznych grobowców kujawskich w Wietrzychowicach oraz w Sarnowie (fot. 1). W tym czasie ukazało się także kilka istotnych publikacji naukowych, dotyczących problematyki rezerwatów archeologicznych w Polsce, a pod wieloma względami zachowujących swoją aktualność po dziś dzień (Rajewski 1958; 1964; 1968; Piwocki 1961; Dąbrowski 1977). Przykładowo Z. Rajewski (1958, 247), definiując służbę społeczną, jaką powinny pełnić rezerваты, wskazywał m.in. na funkcję krzewienia idei ochrony zabytków, jak i samej ochrony zabytków, rolę oświatową w szerzeniu wiedzy historycznej, wzmożenie ruchu turystycznego oraz rozwój ekonomiczny regionów.

Wraz z transformacją ustrojową w Polsce w 1989 r. i towarzyszącymi jej przemianami ekonomicznymi zaistniała potrzeba nowej koncepcji ochrony dziedzictwa kulturowego, w tym archeologicznego. Wówczas bowiem nastąpiło przejście od resortowego do terytorialnego zarządzania państwem, a na skutek reformy samorządowej kraju z 1990 r., zasadniczą odpowiedzialnością za funkcjonowanie i finansowanie różnego typu instytucji kulturalnych, instytucji muzealnych, w tym rezerwatów archeologicznych, zostały obciążone samorządy lokalne. Sytuacja ta wywołała określone problemy, gdyż samorządy często dysponowały niewielkimi środkami w budżecie, przeznaczonymi na kulturę, wskutek czego finansowanie rezerwatów archeologicznych traktowano w sposób podrzędny w stosunku do innych zadań. Do złej kondycji części z rezerwatów przyczyniły się również brak wizji ich ochrony i rozwoju, oraz niedostateczne kompetencje zarządzających nimi osób. W efekcie niektóre z nich popadły w tym czasie w zaniechanie, jak w Sarnowie czy Wietrzychowicach, wiele zaś zostało zmuszonych do szukania dodatkowych źródeł finansowania, radząc sobie zupełnie dobrze w nowych realiach gospodarki rynkowej.



Fot. 1. Monumentalny megalityczny grobowiec kujawski z okresu neolitu – przykład prezentacji relikwii dziedzictwa archeologicznego *in situ* – w miejscu ich odkrycia. Park Kulturowy w Wietrzychowicach na Kujawach (fot. M. Pawleta, 2011).

Photo 1. A monumental megalithic Kuyavian tomb from Neolithic – an example of archaeological heritage relics presented *in situ* – where they were discovered. Cultural Park in Wietrzychowice, Kujawy (photo by M. Pawleta, 2011).

Od końca lat 90. XX w., zwłaszcza zaś w pierwszej dekadzie XXI stulecia, zaobserwować można lawinowy przyrost rekonstrukcji archeologicznych, rewitalizacji istniejących rezerwatów archeologicznych czy budowli historycznych. Proces ten umożliwiły zachodzące w kraju przemiany gospodarczo-ekonomiczne oraz kulturowe. W sukurs tym działaniom szły także przemiany w prawodawstwie krajowym, zwłaszcza ratyfikowanie przez Polskę konwencji dotyczących ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym. Istotną rolę odegrała też zmiana w postrzeganiu przez archeologię swej obecnej roli społecznej, a także oczekiwania ludzi wobec archeologii i tworzonej przez nią wiedzy. Archeolodzy zdali sobie sprawę, że rezerваты czy skanseny archeologiczne, a zwłaszcza rozwijana w ich ramach działalność stanowią dobry sposób nie tylko na ochronę dziedzictwa archeologicznego, ale i popularyzację wiedzy o przeszłości i archeologii, do czego są oni zobligowani. Istotna w tym względzie była również integracja Polski ze strukturami europejskimi. Pod wpływem polityki europejskiej można bowiem zaobserwować intensyfikację działań zmierzających do zachowania dziedzictwa kulturowego, promujących lokalne dziedzictwo i akcentujących jego rolę jako

ważnego elementu, wykorzystywanego w celu ożywiania ruchu turystycznego czy ekonomii poszczególnych regionów kraju, poprzez m.in. kreowanie na jego bazie atrakcji turystycznych. Czynniki sprzyjające, nierzadko zaś umożliwiające powstawanie rezerwatów i skansenów bądź ich rewitalizację, stanowiły celowe dotacje i finansowe wsparcie w ramach krajowych bądź europejskich programów finansowych. Ich uzyskiwanie zależy od operatywności osób zarządzających danymi placówkami, działających często we współpracy z władzami lokalnymi. Przy znacznej dotacji ze środków europejskich powstały m.in. rezerwat Gród Kalisz-Zawodzie⁴, Skansen Archeologiczny „Karpacka Troja” w Trzciny⁵ (woj. podkarpackie), Gród na Górze Birów w Ogrodzieńcu⁶ (woj. śląskie), Centrum Kulturowo-Archeologiczne w Nowej Słupi⁷ (woj. świętokrzyskie), Faktoria Handlowa w Pruszczu Gdańskim⁸ czy Rezerwat Archeologiczny „*Genius loci* – Przekrój Poznania” na Ostrowie Tumskim w Poznaniu⁹. Pieniądze uzyskiwane tą drogą są przeznaczane również na podnoszenie atrakcyjności i funkcjonalności już istniejących placówek. Przykładowo przy wsparciu środków unijnych wybudowano i zrewitalizowano rezerwaty archeologiczne w Wielkopolsce, należące do Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy¹⁰: w Ostrowie Lednickim, Gieczu oraz Grzybowie¹¹.

Powstające obecnie skanseny i rezerwaty archeologiczne czy rekonstrukcje grodów są projektowane i przekształcane w taki sposób, aby zaspokoić wymagania współczesnych odbiorców, stanowić atrakcyjną propozycję turystyczną oraz rozpoznawalny produkt marketingowy. Zazwyczaj są to jednostki zarządzane w sprawny sposób, o dobrej promocji, nastawione na popularyzację i edukację wiedzy o przeszłości w ramach szerokiej oferty, przystosowanej do różnych grup odbiorców, wyposażone – oprócz rekonstrukcji – w nowoczesne pawilony muzealne, wystawy multimedialne itd. Funkcjonują jak niewielkie przedsiębiorstwa, co gwarantuje ich sukces rynkowy. Niekiedy prowadzi to do ich nadmiernej komercjalizacji, czego wyrazem może być m.in. organizowanie na ich terenie przeróżnych imprez, poszukiwanie sponsorów, wykorzystywanie do potrzeb turystyki czy w charakterze *stricto* zarobkowym. Charakteryzuje je również duże zróżnicowanie. Są to niejednokrotnie samodzielnie zarządzane i funkcjonujące placówki bądź oddziały instytucji naukowych, np. muzeów, powstałe z ich inicjatywy, którymi zarządzają, nad którymi sprawują nadzór merytoryczny i które służą celom popularyzacji wiedzy o przeszłości (np. grodzisko w Łądzie nad Wartą, Skansen Grodzisko w Sopocie). Istnieją również prywatne inicjatywy, jak „Osada VI Oraczy”

⁴ Zob. <http://www.muzeum.kalisz.pl/oddzialy_zawodzie.html> [dostęp: 2013-07-04].

⁵ Zob. <<http://www.karpackatroja.pl/>> [dostęp: 2013-07-04].

⁶ Zob. <<http://www.gorabirow.pl/>> [dostęp: 2013-07-04].

⁷ Zob. <<http://www.dymarki.pl/>> [dostęp: 2013-07-04].

⁸ Zob. <<http://www.faktoria-pruszcz.pl/articles/news/>> [dostęp: 2013-07-04].

⁹ Zob. <<http://www.muzarp.poznan.pl/rezerwat/>> [dostęp: 2013-07-04].

¹⁰ Zob. <<http://www.lednicamuzeum.pl/>> [dostęp: 2013-07-04].

¹¹ Zob. <http://www.lednicamuzeum.pl/strona_grzybowo-1.html> [dostęp: 2013-07-04].

w Bochni¹², funkcjonująca przy kopalni soli. Zdarza się również, iż na bazie odkryć archeologicznych, z inicjatywy i wsparcia lokalnych pasjonatów i miejscowych władz tworzone są niewielkie rezerwat archeologiczne, jak przykładowo w Rosku (woj. wielkopolskie).

Zupełnie nową jakość stanowią natomiast prywatne rekonstrukcje pradziejowych grodów i osad, w przypadku których inicjatorami budowy są prywatni inwestorzy, ewentualnie grupy odtwórstwa historycznego, co wskazuje na społeczną akceptację inicjatyw rekonstrukcyjnych. O ile część z tych rekonstrukcji prezentuje wysoki poziom merytoryczny, często ich zgodność ze stanem wiedzy naukowej budzi wiele zastrzeżeń. Omawiane inicjatywy pełnią zazwyczaj funkcję miejsc zgromadzeń, treningów członków drużyn odtwórstwa historycznego czy kameralnych spotkań, nastawione są też na edukację odwiedzających. Doskonałym przykładem jest Warownia Jomsborg – gród wikingów i Słowian w Warszawie¹³, przypominająca wczesnośredniowieczne grody, stanowiąca kompleks rekreacyjno-edukacyjny i posiadająca patronat Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Jest to przedsięwzięcie finansowane z prywatnych środków, składa się z długiego domu wikingów, kilku chat (w tym muzealnej), drewnianej palisady oraz wieży. W warowni organizowane są m.in. lekcje „żywej historii” dla grup szkolnych i pozaszkolnych, imprezy i pokazy historyczne, imprezy integracyjne czy okolicznościowe np. urodziny. Innym przykładem jest średniowieczny skansen archeologiczny Centrum Słowian i Wikingów w Wolinie, tworzony głównie przez odtwórców działających w ramach Stowarzyszenia Centrum Słowian i Wikingów Wolin-Jómsborg-Vineta¹⁴ (Bogacki 2005; 2010b, 177-178; Kłosowska, Stanisławski 2008; Stanisławski 2008) (fot. 2). Zostały w nim zrekonstruowane wały obronne oraz część palisady, wraz z bramą i wieżyczką, a na terenie skansenu kilkanaście zabudowań mieszkalnych oraz rzemieślniczych z okresu wczesnego średniowiecza, od IX do XI w. Skansen, cieszący się dużą renomą, dzięki m.in. wysokiemu poziomowi merytorycznemu, jaki reprezentuje, można zwiedzać w grupach bądź indywidualnie, okresowo odbywają się w nim pokazy dawnych rzemiosł i inscenizacje walk, co roku na jego terenie organizowany jest Festiwal Słowian i Wikingów. Istnieją także prywatne przedsięwzięcia, jak warownia wczesnośredniowieczna Sławogród w Czaplunku¹⁵, czy swobodna rekonstrukcja średniowiecznej osady w Borkowie (woj. zachodniopomorskie), w prywatnym skansenie Adama Bryła¹⁶ (Malinowska-Sypek, Sypek, Sukniewicz 2010, 651).

¹² Zob. <<http://www.kopalniasoli.pl/obiekty/park-archeologiczny/o-parku/o-parku.html>> [dostęp: 2013-07-04].

¹³ Zob. <<http://www.jomsborg.pl/>> oraz <<http://www.wioskawikingow.pl/>> [dostęp: 2015-07-04].

¹⁴ Zob. <<http://www.jomsborg-vineta.com/>> [dostęp: 2015-07-04].

¹⁵ Zob. <<http://www.slawogrod.eu/cms/>> [dostęp: 2015-07-04].

¹⁶ Zob. <http://www.borkowo.info.pl/index.php?strona=osada_sredniowieczna> [dostęp: 2013-07-04].



Fot. 2. Rekonstrukcje wczesnośredniowiecznej zabudowy. Skansen Słowian i Wikingów w Wolinie (fot. M. Pawleta, 2011).

Photo 2. A reconstruction of medieval buildings. Slavs and Vikings Centre in Wolin (photo by M. Pawleta, 2011).

Wśród powstających obecnie w Polsce rekonstrukcji oraz skansenów archeologicznych można zaobserwować dwie ogólne tendencje. Pierwsza odnosi się do sytuacji, kiedy są one wznoszone bezpośrednio na terenie stanowisk archeologicznych, po ich częściowym lub całkowitym przebadaniu. W przypadku grodzisk najczęściej odtwarza się bramę z częścią wału bądź palisady, majdan, fosę, a także repliki kilku chat czy pracowni rzemieślniczych (np. Kalisz-Zawodzie). Zwykle przestrzegana jest zasada autentyczności stosowanych w rekonstrukcjach materiałów oraz technik. Zdarzają się jednak rekonstrukcje budowane przy wykorzystaniu współczesnych środków, co dla zachowania pozorów autentyczności jest maskowane, m.in. przy użyciu drewna. Natomiast ilustracją drugiej z przywoływanych tendencji są skanseny archeologiczne. Są one świadomie lokowane z dala od stanowisk archeologicznych, co nie prowadzi do ingerencji w ich substancję zabytkową i jej zniszczenia (np. „Osada VI Oraczy” w Bochni). Ponadto w ich przypadku zauważalna jest większa – w porównaniu z rekonstrukcjami pierwszego typu – różnorodność zabudowy terenu (Nowacki 2011; Byszewska 2012; Oniszczyk 2014). Pomimo różnic, podstawowy i wspólny element obydwu przywołanych form stanowią rekonstrukcje poszczególnych fragmentów zabudowy: różnych budowli i obiektów, bram, palisad, wałów, kurhanów, a także ich

układu przestrzennego. Odtworzone struktury zazwyczaj uzupełniane są o ekspozycje wnętrz, w tym stanowiące ich wyposażenie parafernalia. Zagospodarowane jest także otoczenie rekonstrukcji, poprzez odtworzenie szaty roślinnej, wprowadzenie w przestrzeń ekspozycji żywych zwierząt czy – zwłaszcza w trakcie organizowanych na ich terenach imprez plenerowych – osoby przebrane w stroje z epoki, odgrywające sceny życia codziennego w przeszłości. Zdarza się, że w pobliżu skansenów są ustawiane pawilony muzealne, czego przykładem są m.in. Biskupin oraz „Karpacka Troja”. W zamierzeniu twórców i organizatorów drugiej z wymienionych placówek, stanowić ma ona zupełnie nową jakość skansenów w Europie, poprzez połączenie tradycyjnego skansenu z nowoczesnym muzeum, w skład którego wchodzi pawilon wystawowy (ekspozycyjny) ze wszystkimi udogodnieniami dla współczesnych turystów, jak multimedia, sala konferencyjna, zaplecze edukacyjne dla dzieci oraz zaplecze gastronomiczne.

Przystępując do omówienia celów, funkcji i zakresu działalności rekonstrukcji archeologicznych, należy stwierdzić, że są one odzwierciedleniem czasów, w których je stworzono, pod względem m.in. aktualnego stanu wiedzy na temat przeszłości, dominujących poglądów czy norm estetycznych, a także możliwości technicznych oraz finansowych ich twórców. W szerszym zakresie stanowią one odbicie czynników i napięć politycznych w danym okresie, odgrywając często rolę narodowych symboli, jak w przypadku Biskupina; nie można więc rozpatrywać ich roli oraz znaczenia w oderwaniu od wiedzy, polityki czy estetyki danej epoki (Blockley 1998, 72-75; Brzeziński 1998, 64; 2001b, 114-115). Marion Blockley (1998, 72; też Stone, Planel 1999b, 4-5) wskazuje, iż rekonstrukcje tworzone są głównie pod wpływem pięciu sił, mianowicie: interpretacji, edukacji, turystyki, eksperymentu i badań naukowych, a także tożsamości lokalnej/kulturowej. Określają one zarówno ich cele, jak i zakres działalności. Szeroko pojęte rekonstrukcje archeologiczne spełniać mogą różnorodne, zazwyczaj wzajemnie z sobą powiązane funkcje, do których należą: (1) ochrona dziedzictwa archeologicznego; (2) edukacja i popularyzacja wiedzy na temat przeszłości; (3) badania naukowe; (4) funkcja turystyczna, połączona z rekreacją oraz rozrywką; (5) funkcja ekonomiczna.

Po pierwsze, rezerwaty archeologiczne odgrywają istotną rolę w ochronie dziedzictwa archeologicznego, aczkolwiek polskie prawo nie definiuje terminu warsztatu archeologicznego jako ochrony zabytków. Najważniejszym ich zadaniem jest ochrona terenu stanowiska archeologicznego, mająca na celu zapewnienie mu najlepszych warunków do przetrwania. Polega to na dążeniu do zachowania unikatowych walorów ważnych zabytków i stanowisk archeologicznych nie tylko poprzez wyłączenie ich terenu z eksploatacji, ale m.in. regulację porastającej stanowisko szaty roślinnej, prowadzenie monitoringu stanu wód i temperatury, kontrolowanie wilgotności gleby, wprowadzanie zadaszeń reliktów itd. Zabiegi te mają na celu stworzenie w rezerwach optymalnych warunków do przetrwania i ochrony substancji zabytkowej, niwelowanie wpływających na ich zachowanie

zagrożeń, zarówno naturalnych, m.in. czynników klimatycznych, jak i kulturowych, jakie stwarza działalność człowieka czy niekontrolowany ruch turystyczny. Jednym z ważniejszych celów konserwacji dziedzictwa kulturowego – obok jego ochrony w celu zachowania dla przyszłych pokoleń – jest udostępnianie go szerszemu gronu publiczności (Kobyliński 2001b, 230). Rezerwaty archeologiczne dobrze realizują – bądź teoretycznie powinny – obydwie te cele. Ratowanie zabytków jako priorytet wszystkich działań konserwatorskich powinno bowiem uwzględniać ich konserwację *in situ*, zachowującą autentyczność i integralność stanowiska, oraz zabiegi nad ich właściwym prezentowaniem i ochroną (Kobyliński 2001b, 240). Prezentacje zabytków w miejscu ich odkrycia, spełniające w tym względzie wytyczne współczesnej doktryny ochrony dziedzictwa archeologicznego, zawarte choćby w Konwencji Maltańskiej, stanowią dobry przykład, jak należy chronić zabytki archeologiczne bądź ich zespoły i jednocześnie racjonalnie nimi zarządzać we współczesności, a także jak kształtować wśród ludzi świadomość ochrony dziedzictwa archeologicznego. Działania w tym zakresie bowiem nie mogą być realizowane wbrew współczesnemu rozwojowi gospodarczemu, lecz powinny opierać się na koncepcji zrównoważonego rozwoju.

Po drugie, istotna jest funkcja edukacyjno-dydaktyczna oraz popularyzatorska rezerwatów, jak również rekonstrukcji archeologicznych w zakresie szerzenia wiedzy na temat przeszłości, dziedzictwa archeologicznego i archeologii, podejmowana na bazie ich ekspozycji (np. Brzeziński 1998, 65; Petersson 1999, 138; Baranowski 2010, 203; Trzeciński 2010a, 87; Jedynak, Jedynak, Kaptur 2012). Duży potencjał w tym zakresie mają szczególnie rezerwaty, dające możliwość zwiedzania i oglądania oryginalnych zabytków bądź ich wiernych rekonstrukcji w miejscu ich odkrycia. Same zaś rekonstrukcje, co zostało przykładowo podkreślone w Kartce Lozańskiej, spełniają dwie ważne funkcje, mianowicie badań eksperymentalnych oraz objaśniania, w których zawiera się ich funkcja edukacyjna, polegająca na kształtowaniu wiedzy o przeszłości, będącej przedmiotem badania archeologów. Rekonstrukcje zazwyczaj tworzone są na podstawie rzetelnej oraz aktualnej wiedzy naukowej, prezentując potwierdzone w trakcie wykopalisk, w źródłach czy podczas ich szczegółowych analiz, formy budownictwa, zabudowy itd. Pozwalają one na próbę odtworzenia jak najbardziej zbliżonego do oryginału obrazu przeszłości i dawnych warunków życia i pracy ludzi, poprzez zrekonstruowane budowle, umieszczone w ich wnętrzu przedmioty, układ przestrzenny budynków i ich otoczenie. Rekonstrukcje dysponują dużym potencjałem scenograficznym, stanowiąc naturalną oraz dogodną przestrzeń dla podejmowanych na ich terenie działań plenerowych. Ich walorem jest możliwość przeprowadzenia pokazów, niemożliwych do wykonania czy zorganizowania w zamkniętych pomieszczeniach; są więc idealnym miejscem organizowania lekcji muzealnych oraz lekcji „żywej historii”, warsztatów archeologii eksperymentalnej, pokazów pradziejowych rzeźmiost, festynów archeologicznych czy imprez odtwórstwa historycznego (Trzeciński

2010a, 88; też Baranowski 2010, 203). Skanseny stanowią więc miejsca interpretacji dziedzictwa, rozumianej jako czynność edukacyjna, „która chce odświeżać znaczenie rzeczy i ich związki poprzez zastosowanie przedmiotów pierwotnych, przez osobiste doświadczenie i przykład raczej niż przez samo przekazywanie konkretnych interpretacji” (Tilden 1957, 8; cyt. za: Jacobi, Meunier 2010, 252).

Jednym z bardziej oryginalnych sposobów prezentacji przeszłości w skansenach jest tzw. żywa interpretacja, czyli odtwarzanie pewnych okresów lub wydarzeń z przeszłości, wykorzystując do tego osoby przebrane w kostiumy, wyposażone w narzędzia oraz ekwipunek z epoki. Może to być sytuacja, gdy wykonawca odgrywa rolę osoby z przeszłości (interpretacja w „pierwszej osobie”) lub przewodnik jest przebrany w kostium z epoki, lecz tylko opowiada o historycznych postaciach i zdarzeniach (interpretacja w „trzeciej osobie”) (Nowacki 2005, 72-73). Połączenie w jednym przedstawieniu przeszłości w formie pełnowymiarowych rekonstrukcji oraz organizowanych na ich terenie pokazów, niejednokrotnie opartych na aktywnym uczestnictwie zwiedzających, pozwala ukazać przeszłość w szerszym, dynamicznym kontekście, a tym samym przybliżyć zwiedzającym abstrakcyjne informacje na jej temat, które – z racji ich zobrazowania – stają się dla nich bardziej zrozumiałe.

O ile jednak z punktu widzenia przeciętnego zwiedzającego istotny jest sam efekt wizualny rekonstrukcji i ich funkcja ekspozycyjna, dla archeologów najbardziej udane to takie, w których udało się połączyć funkcję eksperymentu naukowego z innymi zadaniami (Brzeziński 1998, 65). Wskazując na edukacyjną rolę rekonstrukcji archeologicznych, podkreśla się przy tym konieczność rygorystycznego ich wykonywania, czyli odtwarzania tylko tych elementów, które są znane na podstawie przeprowadzonych badań wykopaliskowych, nie zaś kreowania przeszłości według wizji archeologów czy architektów, oraz zgodnego z zasadami współczesnej ochrony dziedzictwa archeologicznego (Byszewska 2011, 28). Wielu archeologów (np. Chowaniec 2010, 149) silnie podkreśla, że placówki te w celu popularyzacji archeologii szeroko wykorzystują archeologię eksperymentalną, będącą jednym z najciekawszych i najbardziej kształcących sposobów prezentowania publiczności wyników naukowych badań archeologicznych, polegających na odtwarzaniu dawnych technik produkcji przedmiotów i ich użycia. Uważam, że często jest to jednak nadużywanie pojęcia archeologii eksperymentalnej do działań pokazowych i odtwórczych, nie mających nic wspólnego z eksperymentami naukowymi (rozdz. V: 3).

Istotna jest także naukowo-badawcza funkcja rekonstrukcji, które mogą również odgrywać rolę centrów archeologii eksperymentalnej i służyć celom *stricte* naukowym (Blockley 1998, 79-81; Petersson 1999, 138; Paardekooper 2012, 44-47; Gancarski 2012b). Podstawowa funkcja naukowa rezerwatów wynika ze znajdujących się na ich terenie oryginalnych obiektów, a dokładniej ich autentyczności, stanowiącej istotne źródło poznania przeszłości. Ponadto funkcję naukową mogą spełniać rekonstrukcje, których tworzenie właśnie w celach eksperymentalnych

байд badawczych bylo popularne na zachodzie Europy, zwlaszcza w latach 60. i 70. ubieglego stulecia (np. Lejre w Danii). Wynikalo to z zalozenia, iz eksperymenty moga sie przyczyniac do zrozumienia dawnych zachowan ludzkich i pelniejszej interpretacji przeszlosci baidz wyjasniania pewnych procesow (Blockley 1998, 79). Na terenie istniejacych obecnie w Polsce rezerwatow i rekonstrukcji archeologicznych czesto prowadzona jest dzialalnosc naukowa, glownie w postaci eksperymentow archeologicznych, lecz rowniez monitorowania i badania terenu tychze stanowisk, aczkolwiek wykopaliska ograniczane sa do minimum na rzecz wykorzystywania metod nieinwazyjnych.

Najbardziej znany pod tym katem jest wielokrotnie przywoływany rezerwat w Biskupinie, gdzie dzialalnosc naukowo-badawcza posiada dobrze juz ugruntowaną tradycje. Jak pamietamy, jedna z jego funkcji bylo szkolenie studentow archeologii w zakresie technik terenowych oraz udostepnianie duzym kręgom odbiorcow wyników badań oraz eksperymentow archeologicznych. Obecnie na jego terenie realizowane sa projekty badawcze oraz podejmowane liczne i zroznicowane dzialania z zakresu archeologii eksperymentalnej. Mają one na celu odtworzenie naturalnych siedlisk roslinności, stosowanie dawnych sposobow uprawy roslin (pszenica, bob, proso), kultywowanie ziemi z użyciem radla ciagnietego przez woły oraz hodowli zwierzat, m.in. owcy wrzosowki czy konikow polskich (Chowaniec 2010, 197). Dotyczą one takze obróbki róznych surowcow, glownie krzemienych (Pyzewicz, Gruzdź 2014), lecz takze kamienia, poroza oraz kosci, wytwarzania przedmiotow codziennego użytku i pożywienia czy odtwarzania pradziejowych technik i rzemiosl, m.in. jubilerstwa, kowalstwa itd. Wykonuje sie tez badania z zakresu produkcji dziegiu oraz konserwacji drewna, w tym próby jego konserwacji *in situ* (np. Babiński 1999).

Bardzo istotne sa eksperymenty w zakresie budownictwa, jak choćby prowadzona od lat w Centrum Słowian i Wikingow w Wolinie budowa replik sredniowiecznych chat o róznych rozwiązaniach konstrukcyjnych. Innym przykladem moze byc Osada pradziejowa Dziejba w Woli Radziszowskiej (woj. malopolskie), stanowiacą element eksperymentow archeologicznych w zakresie budownictwa pradziejowego, dajacych m.in. mozliwosc poznania rozwiązai konstrukcyjnych poszczegolnych budowli w toku budowy na zasadzie eksperymentu. Jest to rekonstrukcja hipotetycznej wioski z epoki brazu, gdzie na kazdym etapie budowy poszczegolnych chat i warsztatow posluguwano sie wylicznie kopiami narzedzi z epoki brazu oraz wykorzystywano podobne materiały, jakimi dysponowali ludzie w tamtej epoce (Kunicka-Zyzman, Zyzman 2012). Nieocenione pod katem naukowym i badawczym sa takze wierne rekonstrukcje budowli, tworzone na podstawie pozostalosci odkrytych w trakcie wykopalisk archeologicznych, choć w wielu przypadkach ich twórcy muszą odwoływać sie do analogii, w postaci znalezisk z innych wykopalisk, na stanowiskach w miare najblizszych pod katem kulturowym, chronologicznym czy terytorialnym do rekonstruowanych (Stani-

sławski 2004, 29). Rekonstrukcje budowli, bazujące bezpośrednio na źródłach pozyskiwanych w trakcie wykopalisk, mają ważne znaczenie poznawcze, gdyż pozwalają m.in. na poznanie użytego do ich budowy surowca, sposobów wzniesienia budowli czy ich wyposażenia, jak również pozwalają na szerszą analizę typów pradziejowego budownictwa (Magda-Nawrocka 2006, 48). Odgrywają także ważną rolę w próbach zrozumienia praktycznych i funkcjonalnych aspektów ich użytkowania oraz określonych problemów, z jakimi stykał się człowiek w przeszłości, co nie jest możliwe do uzyskania w trakcie analiz gabinetowych: w takim wymiarze mogą one mieć wagę eksperymentu archeologicznego (np. Stanisławski 2004, 29; 2008; Gardeła 2006, 45).

Po czwarte, pełnią one także funkcję turystyczną. Bez wątplenia stanowiska archeologiczne, uzupełnione o rekonstrukcje, jak również same rekonstrukcje, posiadają potencjalną wartość jako zasoby dla turystyki archeologicznej. Już Z. Rajewski (1964, 108-115) oraz W. Hensel (1973b, 266), podkreślając znaczenie rezerwatów dla społeczeństwa, uwypuklali ich potencjalną rolę w rozwoju turystyki, w kreowaniu szlaków turystycznych, jak również prognozowali, że ich rola w tym aspekcie nabierze w przyszłości znaczenia. Powyższe przewidywanie znajduje swą aktualność w obecnie, gdy silnie akcentowana jest właśnie funkcja turystyczna rezerwatów i skansenów archeologicznych, stanowiących ważny element turystyki archeologicznej¹⁷. Taki cel przyświeca rewitalizacji i budowie wielu współczesnych rekonstrukcji, jak choćby Skansenu Archeologicznego „Karpacka Troja” w Trzcinicy, od początku kreowanego na atrakcję turystyczną regionu podkarpackiego, czy rekonstrukcji rzymskiej osady handlowej (faktorii) w Pruszczu Gdańskim¹⁸. Rezerваты i skanseny archeologiczne, w większości przystosowywane są do pełnienia funkcji turystycznych, poprzez swoje walory historyczno-kulturowe i unikatowość mogą przyczyniać się do ożywienia i rozwoju turystyki w regionie i promowania miejscowości czy gmin. Stanowią w tym względzie ważny produkt turystyczny, na który istnieje popyt, którego idea jest zarówno ochrona dziedzictwa, jak też jego udostępnianie, dodatkowo zaś generowanie określonych zysków (Petersson 1999, 139; Kobyliński 2001b, 221; Florek 2008, 23; Kaczmarek 2010; Kruczek 2012; 2013).

W przypadku rezerwatów/skansenów archeologicznych, będących produktem turystyki archeologicznej, o ich powodzeniu, mierzonym m.in. dużą ilością odwiedzających, będą decydować zarówno mechanizmy budowania takiego produktu, jak i wszelkie działania, zachęcające do ich odwiedzania. Do realizacji tych celów potrzebne są m.in.: (1) odpowiednio rozmieszczone, nowoczesne i funkcjonalne

¹⁷ W klasyfikacji atrakcji turystycznych, zaproponowanej przez Johna Swarbrooke'a (2002, 5; cyt. za: Kruczek, Kurek, Nowacki 2010, 143), skanseny archeologiczne należy zaliczyć do kategorii miejsc zaprojektowanych i zbudowanych od podstaw jako atrakcje (np. parki rozrywki). Natomiast z powodu organizowanych na ich terenie imprez, wpisują się także w kolejną kategorię atrakcji turystycznych, mianowicie imprez kulturalnych.

¹⁸ Zob. <<http://www.faktoria-pruszcz.pl/articles/news/>> [dostęp: 2013-10-15].

oznakowanie dojazdów; (2) przejrzyste, aktualne i nowoczesne strony internetowe, zawierające podstawowe informacje o zwiedzaniu czy ofercie; (3) wysokiej jakości foldery reklamowo-informacyjne, rozmieszczone m.in. w biurach turystycznych; (4) ich promocja, m.in. na temat oferty, rozmieszczona w placówkach edukacyjnych; (5) współpraca ze szkołami i nauczycielami, istotną rolę odgrywają lekcje muzealne przeprowadzone przez wykwalifikowanych pracowników, zarówno na miejscu, jak i w szkołach; (6) współpraca z podobnymi instytucjami w danym regionie; (7) przystosowanie skansenu do odbioru ruchu turystycznego, m.in. obiekty sanitarne, baza gastronomiczna i hotelowa, parking, obsługa odwiedzających; (8) organizowanie cyklicznych imprez w postaci np. festynów archeologicznych czy rekonstrukcji historycznych oraz ich odpowiednia promocja w mediach (Wyrrwa, Kostrzevska 2010, 214-215).

Wreszcie duże znaczenie ma także funkcja ekonomiczna rezerwatów i skansenów archeologicznych, wiążąca się z uzyskiwaniem korzyści o charakterze finansowym i ekonomicznym. Stanowi to zarówno wymóg czasów, jak i wyraz konieczności dostosowania się do obecnych realiów rynkowych. Funkcja ekonomiczna w określonym zakresie wynika z turystycznej, polega ona nie tylko na przynoszeniu korzyści ekonomicznych, m.in. poprzez sprzedaż biletów, folderów czy organizowanie lekcji muzealnych, ale też kreowaniu nowych miejsc pracy. Wspominałem uprzednio, iż placówki tego typu finansowane są przez instytucje państwowe oraz samorządowe, jednak środki przeznaczane na ich utrzymanie są zazwyczaj niewystarczające, co niejednokrotnie powoduje konieczność uciekania się przez nie do działalności komercyjnej. Polega ona m.in. na organizowaniu na terenie tych obiektów festynów, koncertów¹⁹, ale też np. imprez firmowych, szkoleń, wesel itd. Jej celem jest wspomózenie ich budżetu przez różnego rodzaju działania, wypracowanie jak najwyższego dochodu, który umożliwi prowadzenie działalności podstawowej. Dążenie do ekonomizacji działań jest o wiele bardziej wyraźne w przypadku prywatnych rekonstrukcji grodów, gdzie różne inicjatywy, w tym edukacyjne, będące pierwotnie efektem kreatywności środowisk odtwórczych, dziś często są realizowane przy wsparciu instytucji oraz osób prywatnych, które traktują je głównie jak inwestycje o charakterze potencjalnych dochodów (Bogacki 2010b, 177). Na tym zaś polega kluczowy problem tego typu inicjatyw – zresztą nie tylko tych prywatnych – mianowicie na ustaleniu wyraźnej granicy pomiędzy działalnością edukacyjną i rzetelną wiedzą na temat przeszłości a działaniami komercyjnymi, które prowadzone są z różnym nasileniem w większości tego typu obiektów: mają one przede wszystkim edukować, potem zaś bawić, jednak często dochodzi do zakłócenia tych proporcji (Trzciniński 2010a, 89).

¹⁹ Przykładowo organizowane na terenie rezerwatu w Kaliszu-Zawodziu imprezy to główna forma edukacji w zakresie archeologii, ale też „jeden z elementów rozliczania się z funduszy europejskich przyznanych na realizację projektów archeologicznych” (Baranowski 2010, 208). Wątku tego nie będę rozwijał.

3. REZERWATY I REKONSTRUKCJE ARCHEOLOGICZNE W ŚWIETLE WSPÓŁCZESNEJ DOKTRYNY KONSERWATORSKIEJ

Brak w Polsce jednolitej i dedykowanej ustawy, regulującej status prawny, w tym sposoby tworzenia, funkcjonowania i finansowania rezerwatów archeologicznych, choć w 1996 r. Polska ratyfikowała Europejską konwencję o ochronie dziedzictwa archeologicznego, w której czytamy: „każda strona zobowiązuje się do utworzenia, za pomocą środków właściwych dla danego państwa, systemu prawnego dla ochrony dziedzictwa archeologicznego, przewidując: [...] utworzenie archeologicznych rezerwatów; nawet gdy nie ma tam widocznych pozostałości na powierzchni lub pod wodą, dla zachowania materialnego dowodu do analizy przez następne pokolenia” (art. 2, ii). Dodatkowo artykuł 4 (iii) tejże konwencji wskazuje, iż każdy z sygnatariuszy „zobowiązuje się do zapewnienia, konserwacji i zachowania dziedzictwa archeologicznego, jeżeli jest to możliwe, na miejscu”.

Pomimo obowiązku przestrzegania zaleceń zawartych w tym dokumencie, w polskim prawodawstwie nie występuje termin „rezerwat archeologiczny”, w związku z powyższym nie istnieje prawna możliwość utworzenia rezerwatu archeologicznego (Bugaj 2013, 58). Jednak pewne przepisy, które regulują ich funkcjonowanie, zawarte są w innych ustawach. Po transformacji 1989 r., działanie rezerwatów archeologicznych nadal określała znowelizowana w 1990 r. Ustawa o ochronie dóbr kultury z 1962 r., wskazująca m.in. na konieczność udostępniania zabytków społeczeństwu i upowszechniania wiedzy o nich oraz dająca możliwość przekształcania rezerwatów w pomniki historii. Uchwalona w 1990 r. Ustawa o samorządach gminnych zrzuciła działania dotyczące ochrony zabytków i opieki nad nimi, w tym rezerwaty, na gminy²⁰. Natomiast w Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r. nie pojawia się termin rezerwat archeologiczny, wymieniona jest natomiast możliwość utworzenia parku kulturowego²¹, jako jedna z możliwych form ochrony zabytków.

²⁰ Zostało to określone w Ustawie o samorządzie gminnym z 2 lutego 1990 r. (rozdz. 2, art. 7, pkt. 9, s. 4; Dz. U. 01.142.1591), w świetle której sprawy ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, a także ich finansowania, stanowią powinność gminy, na terenie której się znajdują.

²¹ Niektóre z istniejących rezerwatów są chronione oraz zarządzane jako szerszy element parków kulturowych, stanowiących w świetle powyższej ustawy jedną z podstawowych form ochrony dziedzictwa archeologicznego, powoływanych w celu ochrony przestrzeni historycznej. Artykuł 16 tejże ustawy definiuje park kulturowy następująco: „określony obszar powoływany w celu ochrony krajobrazu kulturowego oraz zachowania wyróżniających się krajobrazowo terenów z zabytkami nieruchomymi charakterystycznymi dla miejscowej tradycji budowlanej i osadniczej” (też Zeidler 2010, 248-256). W Polsce istnieją m.in. Park Kulturowy Wietrzychowice (<<https://www.facebook.com/media/set/?set=a.491226344272947.118588.126339987428253&type=1>> [dostęp: 2013-10-07]), Park Kulturowy Sarnowo z monumentalnymi grobowcami kujawskimi, jak również park kulturowy Osada Łowców Fok w Rzucewie, w którym odtworzono osadę z epoki kamienia (<<https://www.facebook.com/osada.lowcow.fok>> [dostęp: 2013-10-07]), jak również Park Kulturowy Grodzisko w Wicinie, założony wokół grodziska kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza (<http://www.bip.jasien.pl/system/obj/2830_Uchwała_RM_VI_Nr_XXVI_254_13.pdf> [dostęp: 2015-12-09]).

Aczkolwiek w przywołanych wyżej ustawach pojawiają się zapisy, na podstawie których regulowane są obecnie pewne aspekty odnoszące się do rezerwatów archeologicznych, obecny system działania wymaga regulacji prawnych i stworzenia kompleksowej ustawy, określającej tak zasady tworzenia, jak również funkcjonowania i finansowania rezerwatów, a także kwestie ochrony w ich ramach substancji zabytkowej. Jest to pilne zadanie nie tylko w kontekście problemów finansowych, jakie napotykać samorządy z utrzymaniem tego typu placówek, lecz również w obliczu postępującej niewydolności i decentralizacji służb konserwatorskich, odpowiedzialnych za ochronę dziedzictwa archeologicznego w Polsce, wobec coraz częstszych przypadków budowania rekonstrukcji wprost na stanowiskach archeologicznych bądź rozkopywania niezagrożonych w żaden sposób stanowisk wyłącznie po to, by postawić na nich rekonstrukcję o wątpliwym potencjale edukacyjnym (Bugaj 2013, 58).

Brak w Polsce prawnie ukonstytuowanych, rzeczywistych rezerwatów archeologicznych, niekorzystnie wpływa na ochronę dziedzictwa archeologicznego, co więcej nadużywanie przez archeologów terminu „rezerwat” jest szkodliwe, gdyż stwarza iluzję, że takowe istnieją (Bugaj 2013, 58-59). W zaistniałej sytuacji, poszukując pewnych wytycznych i formalnych regulacji, należy się odnieść do współczesnej doktryny konserwatorskiej, mając na uwadze, że stanowi ona jedynie zbiór zaleceń, nie zaś obowiązujących regulacji prawnych. Zasady konserwacji zapobiegawczej oparte na pojęciu autentyczności oraz nienaruszalności historycznego i fizycznego kontekst obiektu zostały określone w Międzynarodowej Karcie Konserwacji Zabytków i Miejsc Zabytkowych (Karta Wenecka) z 1964 r. Jako nadrzędny walor zabytków wskazuje ona na ich autentyzm i zobowiązuje do podporządkowania działań jego ochronie. Oryginalne zabytki powinny być odtwarzane zgodnie z zasadą zachowania autentyczności, czyli przy użyciu tradycyjnych materiałów oraz technik budowlanych. Konieczność zachowania substancji zabytkowej w jej pierwotnym kontekście została powtórzona w art. 6. Międzynarodowej Karty Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym (Karta Lozańska) z 1990 r., której ustalenia częściowo przywołuje również Konwencja Maltańska (zob. wyżej). Karta Lozańska (art. 6) podkreśla „*dążenie do jak najlepszego zabezpieczenia śladów przeszłości człowieka w miejscu ich pierwotnego występowania*”, włączając w to długoterminową konserwację i opiekę nad całością związanych z danym zabytkiem lub stanowiskiem zbiorów i dokumentacji, a więc tzw. konserwację zapobiegawczą przy zachowaniu autentyczności substancji zabytkowej *in situ* bądź minimalnej ingerencji w jej autentyczność (Kobyliński 2001b, 139-141; Byszewska 2011, 30-31). Wskazywano w niej ponadto, że ochrona dziedzictwa archeologicznego powinna stanowić integralny składnik działań dotyczących zagospodarowania przestrzennego, rozwoju i planowania, jak również polityki kulturalnej i edukacyjnej oraz ochrony środowiska, przy czym tworzenie rezerwatów archeologicznych stanowi ich istotny element (art. 2).

Utworzenie rezerwatu archeologicznego wymaga więc opracowania kompleksowego programu zarządzania dziedzictwem archeologicznym, na który powinny składać się następujące elementy: (1) konserwacja: otoczenie opieką administracyjno-prawną w celu zapewnienia właściwej formy użytkowania i zapobieganie zniszczeniom; (2) organizacja: stworzenie warunków udostępnienia obiektu archeologicznego publiczności; (3) ekspozycja: uczytelnienie elementów stanowiska, które posiadają największe znaczenie naukowe i kulturalne; (4) interpretacja: przedstawienie w przystępny sposób zwiedzającym wiedzy na temat obiektu archeologicznego; (5) rekonstrukcja: odtworzenie w postaci rysunkowej, materialnej bądź wirtualnej pierwotnego wyglądu danego miejsca. Nie powinna być ona wznoszona bezpośrednio na reliktach zabytkowych, lecz w ich pobliżu, oraz jest wskazane, by była ona wariantowa, prezentująca alternatywne wersje wyglądu stanowiska; (6) promocja: wszelkie działania mające na celu promowanie danych stanowisk poprzez foldery, reklamy itd. (Kobyliński 2001b, 232; 2005, 58-59).

Odrębnym zagadnieniem są rekonstrukcje archeologiczne. Samo pojęcie „rekonstrukcja” może oznaczać różne zjawiska (Kowalski 1985, 30-35; Petersson 1999, 132-134). W świetle aktów doktrynalnych ogólna definicja rekonstrukcji zakłada, że jest to odtworzenie lub odbudowanie zniszczonego zabytku w pierwotnej formie na podstawie zachowanych planów, taki zabieg rzadko jednak ma miejsce w archeologii (Byszewska 2011, 29). W teorii działań konserwatorskich wyróżnić można dwie zasadnicze koncepcje postępowania wobec zabytków, mianowicie bierną oraz czynną. Bierna odnosi się do zabytków (głównie architektury), które przetrwały do naszych czasów; dąży ona do utrwalenia i zachowania obecnego stanu zabytków, polega przeważnie na uzupełnieniu ubytków i nazywana jest konserwacją. Natomiast czynna dotyczy zabytków, które nie przetrwały do naszych czasów lub zachowały się w znikomym stopniu; dąży ona do przywrócenia ich dawnego kształtu przez uzupełnienie lub usunięcie różnych elementów zabytku, aż po ponowne wzniesienie jego niezachowanych części lub całych budowli; nazywana jest właściwą rekonstrukcją lub restauracją (Kowalski 1985, 7). W przypadku zabytków archeologicznych (wyłączając architektoniczne) częściej mamy do czynienia z czynną koncepcją postępowania, rzadziej zaś z bierną, przy czym rekonstrukcja w tym kontekście zazwyczaj zakłada całkowitą odbudowę, czyli substytut oryginału (rekonstrukcja całkowita). Zarówno jednak w jednym, jak i drugim przypadku „rekonstrukcja nie jest więc powtórzeniem procesu twórczego, lecz projekcją wstecz przekazu odebranego – tworzeniem obiektu zawierającego takie wartości, jakie ceniono w zniszczonym zabytku” (Kowalski 1985, 78). Każda rekonstrukcja naukowa z jednej strony opiera się na danych źródłowych: na zastanym materiale źródłowym oraz naukowych twierdzeniach dotyczących tychże źródeł, z drugiej natomiast na rozumowaniu indukcyjnym; w efekcie może zostać „wykonstruowana” pierwotna postać odtwarzanego zabytku w sytuacji, gdy materiał rzeczowy nie daje możliwości zbudowania rekonstrukcji (Świecimski 1996, 32).

Patrząc z perspektywy konieczności zachowania autentycznej substancji zabytkowej *in situ*, a także maksymalnego redukowania niszczących aspektów prac wykopaliskowych i ingerowania w zabytkową substancję, można stwierdzić, iż rekonstrukcje stanowisk archeologicznych – choć dokonywane są dość powszechnie i odgrywają ważną rolę z punktu widzenia celów edukacyjnych, ekonomicznych bądź turystycznych – są zasadniczo sprzeczne ze współczesną doktryną konserwatorską (Kobyliński 2005, 60). Przeciw rekonstrukjom zabytków zdecydowanie wypowiada się m.in. Karta Wenecka, wykluczająca rekonstrukcję, a dopuszczająca jedynie „*anastylozę, to jest odtworzenie części istniejących lecz rozproszonych*” (art. 15). Podobną opinię w przypadku zabytków architektonicznych prezentuje Karta Krakowska (art. 5), w której wskazywano, że powinno się unikać rekonstrukcji całości części budynków „w stylu historycznym”. Odmienne natomiast stanowisko wyraża Karta Lozańska, która przyzwala na rekonstrukcje, wychodząc z założenia, że rekonstrukcje archeologiczne, będące formą interpretacji, stanowią najlepszy sposób na wyjaśnienie laikom znaczenia niezrozumiałych dla nich przedmiotów oraz obiektów, odkrywanych przez archeologów (zob. wyżej).

Aby jednak rekonstrukcje mogły spełniać stawiane przed nimi cele – jak wskazuje Karta Lozańska – muszą być wznoszone w specyficzny sposób, z uwzględnieniem aktualnego stanu wiedzy oraz wymagań konserwatorskich, oraz respektować określone zasady (np. Byszewska 2011; Nowacki 2011; Bugaj 2013, 54). Po pierwsze, tam gdzie jest to możliwe i właściwe, rekonstrukcje nie powinny być stawiane bezpośrednio na pozostałościach archeologicznych, aby uniknąć zniszczenia bądź naruszenia zachowanej substancji zabytkowej, lecz poza stanowiskiem bądź na jego już przebadanym terenie. Dobrym rozwiązaniem wydaje się ich budowanie w bezpośrednim sąsiedztwie stanowiska archeologicznego, co pozwala zachować jego substancję zabytkową w nienaruszonym stanie, a jednocześnie umożliwia zwiedzającym porównanie reliktyw prawdziwych obiektów z ich rekonstrukcjami lub z obecnym wyglądem np. grodziska czy kurhanu. Za negatywną praktykę, podejmowaną w imię błędnie pojmowanej popularyzacji, w przypadku której zapomina się o podstawowych zasadach ochrony dziedzictwa archeologicznego, należy uznać poddawanie pracom wykopaliskowym stanowisk archeologicznych w całości w celu „oczyszczenia” ich z substancji zabytkowej tylko po to, by na ich miejscu wzniesić rekonstrukcję, gdyż jest to równoznaczne z bezpowrotnym zniszczeniem stanowiska (Byszewska 2011, 28, 30-31).

Po drugie, oryginalne zabytki powinny być odtwarzane zgodnie z zasadą zachowania autentyczności, czyli przy użyciu materiałów i technik budowlanych, stosowanych w przeszłości, nie zaś przy wykorzystaniu współczesnych materiałów (metal, beton itd.) czy sprzętu (np. buldożery, koparki, narzędzia itd.). Odtwarzanie minionych struktur powinno być poprzedzone wnikliwymi studiami w celu ustalenia możliwie wiernej oryginałowi rekonstrukcji po to, by dobrze pełniły funkcje edukacyjne i miały wartość eksperymentu naukowego. Dla zachowania autentycz-

ności należy też uwzględniać dane pochodzące ze wszystkich możliwych źródeł. Ponadto elementy rekonstruowane powinny być czytelne, w celu zapewnienia możliwości odróżnienia ich jako rekonstrukcji. Muszą przy tym stanowić rodzaj kompromisu pomiędzy rekonstrukcją archeologiczną a wymogami nadzoru budowlanego, dopuszczającego zrekonstruowane budowle do użycia (Bugaj 2013, 54). Wreszcie w związku z faktem, iż interpretacje przeszłości w postaci rekonstrukcji stanowią prezentację obecnego stanu wiedzy na ich temat, powinny one nie tylko odzwierciedlać wielostronność podejść do rozumienia przeszłości, ale również być często aktualizowane. Wskazuje się też na konieczność wykorzystania w interpretowaniu dziedzictwa nowoczesnych środków jego prezentowania za pomocą m.in. środków multimedialnych oraz wirtualnych rekonstrukcji (Byszewska 2011, 32).

We współczesną doktrynę konserwatorską wpisane są także elementy, znajdujące zastosowanie w przypadku zarówno rezerwatów, jak i rekonstrukcji archeologicznych, odnoszące się do zagadnienia dziedzictwa archeologicznego jako własności publicznej i kwestii jego ochrony, udostępniania oraz wykorzystywania (rozdz. II: 3.3.1). Powyższą ideę dobrze realizują zwłaszcza rezerwaty archeologiczne, łączące w sobie funkcje ochrony dziedzictwa archeologicznego (zachowanie autentycznej substancji zabytkowej *in situ*), z jego udostępnianiem, prezentacją i edukacją w tym zakresie. Aczkolwiek z perspektywy edukowania społeczeństwa na temat przeszłości i ochrony dziedzictwa archeologicznego wysoce wskazane są także rekonstrukcje, jednak priorytet należy zawsze przyznawać konserwacji zapobiegawczej, gdyż stanowisko archeologiczne jest i powinno pozostać świadectwem przeszłości (Bugaj 2013, 52). Rekonstrukcja zaś w żaden sposób nie gwarantuje ochrony dziedzictwa archeologicznego, tym samym nie może ona nazbyt ingerować w dzisiejszy kształt i integralność stanowiska archeologicznego.

Aktualna doktryna zwraca także uwagę na inny ważny element w podejściu do dziedzictwa, mianowicie ludzie mają prawo do jego wykorzystywania na wiele różnych, nieniszczących go sposobów, co odsyła do ujmowania dziedzictwa jako produktu kulturowego (rozdz. II: 3.3.1). Rozwój produktu dziedzictwa kulturowego ma na celu ochronę i promocję tegoż dziedzictwa, przy jednoczesnym przystosowaniu go do celów turystycznych. W związku z powyższym tworzenie rezerwatów, parków archeologicznych i muzeów na wolnym powietrzu powinno być jedną z najważniejszych form zarządzania dziedzictwem archeologicznym, gdyż umożliwiają one połączenie funkcji ochronnych z prezentacją, edukacją i uzyskiwaniem korzyści ekonomicznych. U podstaw rekonstrukcji tkwi więc przekonanie o możliwości takiego zarządzania dobrami kultury, które umożliwi ich lepszą ochronę i jednocześnie pozwoli na ich adaptację do obecnych realiów ekonomicznych, z korzyścią dla kulturalnego i ekonomicznego rozwoju społeczeństwa (Nowacki 2011, 52). Niejednokrotnie może to powodować konflikt pomiędzy ochroną i zachowaniem autentycznej substancji zabytkowej, a jej udostępnianiem oraz

popularyzacją. Aczkolwiek funkcje te są na pozór sprzeczne, nie muszą się jednak wzajemnie wykluczać. Duże możliwości w tym zakresie stwarza np. turystyczna adaptacja zabytków, mogąca mieć pozytywny wpływ m.in. na edukowanie społeczeństwa na temat dziedzictwa przeszłości, kreowanie i podtrzymywanie więzi między lokalnym krajobrazem historycznym a mieszkańcami, tworzenie poczucia jedności kulturowej, stwarzanie nowych miejsc pracy czy zyski ekonomiczne. Niemniej niesie ona z sobą również działania niszczące dziedzictwo archeologiczne, gdyż nadmierne udostępnianie zabytków może być zagrożeniem dla ich autentyczności oraz integralności (Trzeciński 2010a, 88-89).

4. PRZESZŁOŚĆ UNAOCZNIONA: ANALIZA WYBRANYCH ASPEKTÓW EKSPOZYCJI ARCHEOLOGICZNYCH NA WOLNYM POWIETRZU

Zrekonstruowane stanowiska archeologiczne to jedna z form interpretacji przeszłości, będąca sumą wiedzy naukowej na jej temat oraz dążenia do możliwie wiernej ekspozycji zabytków bądź ich rekonstrukcji w plenerze. Poniżej przedstawię propozycję odczytania wizerunków przeszłości, kreowanych za pośrednictwem pełnowymiarowych rekonstrukcji archeologicznych, generowanych przez nie form kontaktu z przeszłością i sposobów jej doświadczania, w tym zagadnień ich autentyczności oraz „symulakryczności”. Zajmę się również kulturowym i społecznym kontekstem funkcjonowania szeroko pojętych rekonstrukcji archeologicznych we współczesnej Polsce, a także postępującą w ich ramach komercjalizacją, wraz z jej nieodłącznym elementem, mianowicie „tematyzacją”. W analizie – oprócz odnośnienia się do zaprezentowanego w poprzednim rozdziale książki instrumentarium – będę nawiązywał także do inspirujących odczytań ekspozycji przeszłości w skansenach etnograficznych (np. Kurzątkowski 1978; Bartosz 1995; Pelczyk 2002a; 2002b; 2006; Frydryczak 2010). Uważam bowiem, iż pomimo wielu odmienności, dzielących skanseny etnograficzne od rekonstrukcji archeologicznych, mają one wspólny punkt odniesień, mianowicie (bardziej lub mniej odległą) przeszłość, którą starają się odtworzyć.

Chcąc raz jeszcze uwypuklić różnice pomiędzy rezerwatami a skansenami archeologicznymi, odniosę się do rozróżnienia – zaproponowanego przez Deana MacCannella (2005, 122-125; też Ogonowska 2012, 54) w kontekście podziału typów wystaw muzealnych – na reprezentacje oraz kolekcje, które wydaje się użyteczne także w przypadku omawianych w tym rozdziale zagadnień. Reprezentacja polega na umieszczaniu obiektów w pewnej odtworzonej sytuacji, pomyślanej jako całość tematyczna, ma ona na celu ukazanie danego obiektu w jego naturalnym otoczeniu, odtworzonym w ekspozycji, jej celem jest tworzenie imitacji, rzetelnej kopii sytuacji wyjściowej. Natomiast kolekcja bazuje na gromadzeniu oraz katalogowaniu przedmiotów określonego typu, to zbiór różnych eksponatów należących do

danego typu czy kategorii, którym narzuca się pewien z góry przyjęty porządek. Nie służy ona odtwarzaniu sytuacji wyjściowej, lecz zestawia wybrane elementy w zbiory tematyczne. W świetle powyższego podziału rezerwat archeologiczny należy zaliczyć do reprezentacji, zaś skansen oraz park archeologiczny do kolekcji. Rezerwaty archeologiczne spełniają funkcję prezentowania określonego stanu rzeczy, innymi słowy ich treść zawiera się w nich samych, natomiast skanseny pełnią funkcję reprezentowania pewnej abstrakcyjnej całości, gdzie eksponowane obiekty traktowane są jako przekaźnik pewnych informacji, np. na temat dawnych form budownictwa (Pelczyk 2002a, 79; 2002b, 225). W szczególnych okolicznościach mogą one jednocześnie pełnić obie wymienione wyżej funkcje, jak w przypadku rezerwatu archeologicznego, prezentującego oryginalne zachowane zabytki w terenie, uzupełnione dodatkowo o rekonstrukcje. W niniejszym rozdziale będę się odnosił głównie do rekonstrukcji archeologicznych, a tylko w niewielkim zakresie do rezerwatów archeologicznych, eksponujących oryginalne zabytki *in situ*.

4.1. Retoryka pełnowymiarowych przedstawień przeszłości

Retoryka to sztuka przemawiania, umiejętność opisanego własnego punktu widzenia oraz przekonania do niego słuchaczy, czyli sztuka perswazji (Fish 2008, 431-432). Odgrywa ona ważną rolę w procesach kreowania, za pośrednictwem różnych mediów, zróżnicowanych wizerunków przeszłej rzeczywistości. Retoryka wypowiedzi skansenowskiej jest nieco odmienna od muzealnej, która – jak wskazuje Anna Wieczorkiewicz (2001, 239) – dotyczy tego, jak poprzez pokazanie różnych przedmiotów formułuje się określone przekonania oraz koncepcje rzeczywistości, za pomocą których dokonuje się argumentacji. Natomiast materia, na której opiera się wypowiedź skansenowska, jest inna, gdyż stanowią ją pełnowymiarowe rekonstrukcje. Podobna jest jednak intencja obydwu z nich, mianowicie formułowanie wypowiedzi na temat przeszłości, wykorzystujących autentyczną materię historyczną bądź zbudowane na jej podstawie rekonstrukcje w celu wywołania u odwiedzających wrażenia, że tak rzeczywiście mogło być w przeszłości. Innymi słowy, przekonania ich, że wypowiedź, jaką jest rekonstrukcja, a ściślej stworzony za jej pośrednictwem obraz przeszłości, jest prawdopodobny.

Odtwarzanie przeszłości za pomocą pełnowymiarowych rekonstrukcji to wizualne obrazowanie przeszłości. Pojawia się ono w miejscach bezpośredniej prezentacji źródeł archeologicznych, m.in. na ekspozycjach muzealnych, zwłaszcza jednak w prezentacjach *in situ* na miejscu stanowisk archeologicznych oraz w skansenach archeologicznych (Bugaj 2004, 257). O ile tradycyjne muzeum realizuje funkcję gromadzenia zabytków, o tyle pełnowymiarowe rekonstrukcje i rezerwaty mają za zadanie unaocznianie przeszłej rzeczywistości, pełniąc zarazem funkcje perswazyjną oraz edukacyjną. Tworzą one „widzialną przeszłość” – to naoczny, niewyma-

gający namysłu sposób na przedstawienie minionej rzeczywistości, ukazujący ją w sposób zewnętrzny, oczywisty (Baudrillard 2005, 16; Majchrzycki 2008, 291). Przykładowo misją otwartego w 2011 r. skansenu „Karpacka Troja” w Trzcinicy jest *„sprawić, aby milcząca za szkłem gablot archeologia ożyła i przemówiła do turystów zrozumiałym językiem”*²². Cytat ten dobrze ilustruje ideę rekonstrukcji na wolnym powietrzu i stawiane przed nimi zadania. W skansenie przechodzimy bowiem w zupełnie inne, wyobrazeniowe postrzeganie przeszłości, gdzie fakty zamieniają się w obrazy. Jest to istotne o tyle, że dla większości zwiedzających przeszłość, reprezentowana za ich pośrednictwem, jest w swej istocie dość odległa od posiadanej przez nich wiedzy i doświadczeń. Niewątpliwa siła oraz powodzenie rekonstrukcji zależą więc od ich efektu wizualnego: obrazują i tłumaczą one abstrakcyjne dla współczesnych ludzi pojęcia i treści odnoszące się do przeszłości (np. konstrukcja sumikowo-łatkowa, plecionkowa, zrębowa), w konsekwencji czego stają się one dla nich bardziej zrozumiałe. Przekaz wizualny, jaki stanowią rekonstrukcje archeologiczne, niweluje jednocześnie odległość pomiędzy odbiorcą a wytworem. Tym samym skansenowska forma ekspozycji przeszłości wydaje się o wiele bardziej atrakcyjna, sugestywna i skuteczna niż przykładowo tradycyjne wystawy muzealne nie tylko z racji unaoczniania przeszłości, lecz także umożliwienia odbiorcom wejścia w interakcję z rekonstrukcjami i przedmiotami, których znaczenia nie da się zrozumieć wyłącznie poprzez obserwację, a trzeba ich wręcz dotknąć bądź wypróbować.

Pełnowymiarowe rekonstrukcje archeologiczne na wolnym powietrzu to rodzaj wypowiedzi na temat przeszłości, opartej na specyficznych formach i środkach wyrazu. Za ich pośrednictwem przeszłość jest przedstawiana oraz nadawana jest jej naoczna postać. Wypowiedź retoryczna, jaką stanowią rekonstrukcje, opiera się na kilku składnikach, do których należy zaliczyć samą formę ekspozycji przeszłości w formie rekonstrukcji, towarzyszące im czasowo bądź stale zabiegi „ożywiania” przeszłości, oraz oferowane przez nie formy doświadczania przeszłości. Zawiera więc ona w sobie substrat wizualny, emocjonalny oraz estetyczny, które decydują o sile jej perswazji. Powoduje to jednocześnie, iż rekonstrukcje stanowią efektywną metodą interpretacji dziedzictwa archeologicznego, jednocześnie zaś skuteczne narzędzie nawiązywania kontaktu ze zwiedzającymi oraz środek dydaktyczny.

Ekspozycja przeszłości w skansenie archeologicznym składa się z trzech podstawowych elementów, mianowicie zrekonstruowanych obiektów, urządzenia ich wnętrza, oraz ich przestrzennego otoczenia. Jej głównym komponentem są wykonane współcześnie, pełnowymiarowe (w skali 1:1) rekonstrukcje różnych nieruchomych obiektów archeologicznych. Nie są one oryginalnymi zabytkami bądź ich pozostałościami, lecz stanowią kopie, repliki bądź rekonstrukcje dawnych budowli i budynków, odtworzone na podstawie danych naukowych – źródła

²² Cyt. za: <http://www.karpackatroja.pl/misjawizjazel_11_0.html> [dostęp: 2013-10-28].

archeologicznych i/lub historycznych oraz ich opracowań, często zaś odniesień do analogii, a nierzadko i domysłów. Zazwyczaj są one aranżowane w przestrzeni na wzór dawnych zabudowań, tworząc symulację dawnej zabudowy stanowiska archeologicznego. Ze względu na pełnione funkcje, prezentowane w skansenach obiekty archeologiczne mogą mieć różny charakter i konsekwentnie zalicza się do nich: konstrukcje mieszkalne (budowle ziemiankowe lub półziemiankowe, drewniane chaty itd.), elementy fortyfikacji (wały, mury, palisady), obiekty związane z zamieszkiwaniem i gospodarowaniem (paleniska, piece, jamy zasobowe, spichlerze, pracownie np. obróbki kamienia, wytopu metali, ceramiczne, wędzarnie), obiekty związane z komunikacją (drogi, mosty, ulice), ze sferą funeralną (groby czy kurhany) bądź z miejscami kultu (świątynie, kręgi kamienne, posągi itd.). Często są one uzupełniane o różnego rodzaju makiety, plansze oraz tablice informacyjne, zawierające szczegółowe opisy poszczególnych obiektów, historię ich badań, interpretację funkcjonalną, graficzne rekonstrukcje czy plany sytuacyjne, rysunki i zdjęcia odkrytych w nich zabytków, itd.

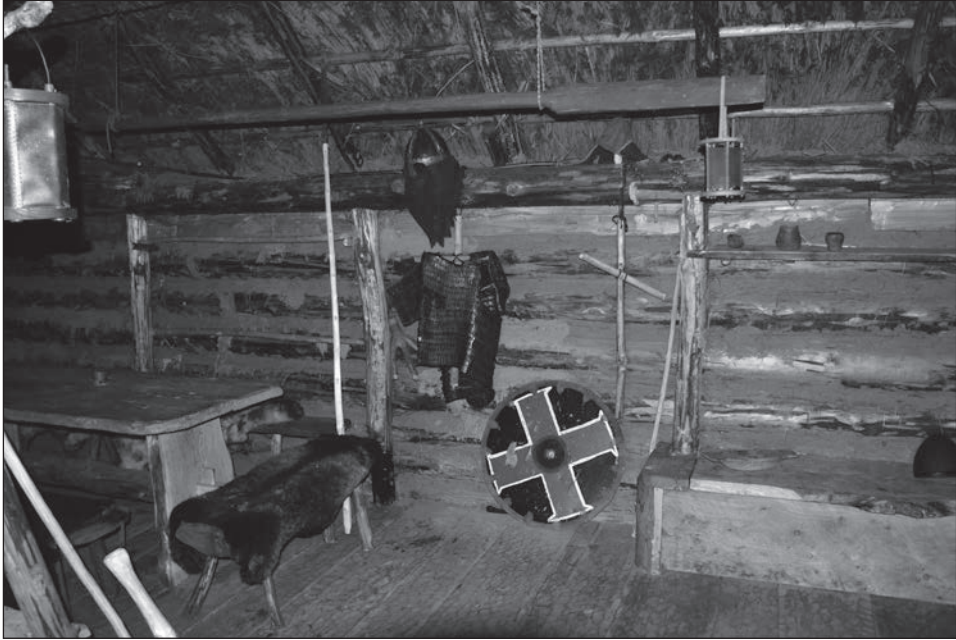
Rekonstrukcje obiektów, których relikty zostały odkryte w trakcie wykopalisk i następnie wzniesione zgodnie z ustaleniami archeologicznymi, mają na celu wierne odtworzenie zabytku. Z taką sytuacją mamy do czynienia m.in. na terenie rezerwatu w Biskupinie, gdzie na półwyspie została zrekonstruowana drewniana brama wjazdowa z wieżą, fragment wału i ukazany jego przekrój oraz dwa długie budynki mieszkalne wraz z ulicą pomiędzy nimi. Często jednak – z powodu braku źródeł – nie istnieje możliwość wiernego odtworzenia budowli, wówczas rekonstrukcje są wykonywane na podstawie analogii do już istniejących tego typu obiektów. Tak jest np. w Skansenie Archeologicznym Grodzisko w Sopocie, w którym prezentowane są stałe elementy odtwarzanej zabudowy grodziska: brama, fragment wału, chaty, półziemianka oraz zagroda dla zwierząt. Budowle zostały ulokowane dokładnie w miejscach odkrycia ich pozostałości, lecz na podstawie odkrytych reliktyw nie udało się odtworzyć ich pierwotnego wyglądu, dlatego jest on zgodny z wiedzą o tego rodzaju budynkach i nawiązuje do rekonstrukcji powstałych na podstawie przekazów ikonograficznych w innych krajach, m.in. Niemczech, Szwecji oraz Danii (Szymańska-Bukowska 2010, 94).

Drugim charakterystycznym elementem ekspozycji na wolnym powietrzu jest wyposażenie wewnątrz zrekonstruowanych obiektów w parafernalia (eksponaty) oraz wyreżyserowanie w pomieszczeniach układu sprzętu i przedmiotów, które stanowią uzupełnienie całości ekspozycji. Nie są to autentyczne zabytki, lecz zastępujące oryginały kopie, wykonane na ich wzór w celach ekspozycyjnych: rekonstrukcje naczyń, narzędzi gospodarczych, przedmiotów i sprzętów codziennego użytku, repliki mebli (stoły, ławy do siedzenia), miejsce do spania, otwarte palenisko na środku, warsztat tkacki, itd. W ich zakres wchodzi zarówno kopie zabytków, stworzone na podstawie źródeł archeologicznych bądź materiałów archiwalnych, jak i archaizowane wyroby współczesne, wykonane do ich wyposażenia według

ustaleń z archeologami, np. naczynia, wyroby drewniane. W przestrzeni rekonstrukcji umieszczony zostaje więc artefakt – jego kopia, co sprawia, iż nie on jest oderwany od swego podłoża czy funkcji – jak np. na wystawie muzealnej – lecz ukazany w pierwotnym, prawdopodobnym kontekście jego użytkowania. Zrekonstruowane chaty i obiekty odgrywają tym samym rolę przestrzeni ekspozycyjnej dla kopii zabytków i replik przedmiotów, dostępnych dla zwiedzających. Przykładowo w przypadku Skansenu Słowian i Wikingów w Wolinie „wszystkie eksponaty i całe wyposażenie można nie tylko oglądać, ale także dotykać, samodzielnie wypróbować działanie różnych narzędzi czy siadać na ‘historycznych’ krzesłach, położyć się na łóżku, czyli po prostu na chwilę przenieść się w czasy dawnych Słowian i wikingów”²³. Często podejmowane są również zabiegi, mające na celu odtworzenie klimatu i nastroju dawnych chat. Temu ogólnemu wrażeniu podporządkowane są m.in. budujące ekspozycję skansenów eksponaty, np. suszące się zioła, przędza, skóry zwierzęce i inne akcesoria (fot. 3). W ich przypadku zazwyczaj nie jest ważna niepowtarzalność czy wyjątkowość, gdyż stanowią one część szerszej całości, wypełniając przestrzeń zrekonstruowanych chat i rekonstruując nastrój przeszłości. Wnętrza chat, wyposażone w różne przedmioty powodują powstawanie wśród zwiedzających pewnych skojarzeń i wrażeń estetycznych, stwarzając możliwość doświadczenia odtworzonej przeszłości, jednocześnie zaś dostarczając wiedzy na jej temat. Aczkolwiek nie można ich zaliczyć do kopii artefaktów, ich zastosowanie podnosi do rangi eksponatu muzealnego przedmioty, które nie znalazłyby miejsca w tradycyjnej kolekcji muzealnej, natomiast w skansenie są niezastąpione w tworzeniu nastroju (Eichstaedt, Świąch 1998, 56).

Trzecim, istotnym składnikiem ekspozycji na wolnym powietrzu jest ich otoczenie krajobrazowe, w tym krajobraz naturalny. W przypadku większości pełnowymiarowych rekonstrukcji w terenie, zwykle mamy do czynienia nie tylko z odtwarzaniem pojedynczych chat, ale zaprojektowaniem całych założeń przestrzennych wraz z ich najbliższą okolicą. Mają więc one na celu pokazanie pewnego wycinka przeszłości w całej jej złożoności. Środowisko naturalne czy krajobraz, w który są wkomponowane rezerваты oraz rekonstrukcje pod gołym niebem, jest ich ważnym elementem, gdyż stwarza warunki do ukazania obiektów zabytkowych bądź ich rekonstrukcji w szerszym kontekście krajobrazowo-kulturowym, stanowiąc dla nich realistyczne otoczenie. W ich przypadku środowisko nie występuje jako dodatek, ale stanowi integralną część ekspozycji, co więcej – przyroda nie przeszkadza w odbiorze skansenowskich treści, ale wpływa i kształtuje ich odbiór, jak również doświadczenia zwiedzających je osób. Umieszczone w krajobrazie rekonstrukcje wchodzą w kontakt z otaczającym je światem oraz przyrodą, przez co stają się łatwiejsze do zrozumienia w kontekście obecnych czasów, jak również minionej przeszłości (Czajkowski 1984, 122; Świąch 2009, 62-64). Sugestywnym

²³ Cyt. za: <<http://www.jomsborg-vineta.com/>> [dostęp: 2014-01-14].



Fot. 3. Wnętrze jednej ze zrekonstruowanych chat. Skansen Słowian i Wikingów w Wolinie (fot. M. Pawleta, 2011).

Photo 3. The interior of a reconstructed hut. Slavs and Vikings Centre in Wolin (photo by M. Pawleta, 2011).

przykładem jest Grodzisko Żmijowiska w Kotlinie Chodelskiej (woj. lubelskie)²⁴, nawiązujące do rozpowszechnionej w Europie idei ekomuzeum²⁵. Jest to otwarte muzeum tematyczne, ulokowane w naturalnym krajobrazie przyrodniczym, w oryginalnym miejscu powstania i funkcjonowania wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego, z autentycznym archeologicznym stanowiskiem, uczytelnionym zrekonstruowanymi budowlami. Jest ono harmonijnie wkomponowane w urokliwy krajobraz Kotliny Chodelskiej i dostępne dla zwiedzających przez cały rok o każdej porze dnia (Kacprzak, Lis 2012). Innym przykładem wkomponowania rezerwatów archeologicznych w otaczającą przyrodę są rezerваты kamiennych

²⁴ Zob. <<http://zmijowiska.pl/grodzisko-zmijowiska-oddzial-muzeum-nadwislanskiego/>> [dostęp: 2014-10-22].

²⁵ Według definicji Mieczysława Kurzątkowskiego (1989, 19) ekomuzeum to: „objęte wspólnym programem udostępnienia: stanowiska archeologiczne, zabytki architektury, miejsca historyczne, muzea, rezerваты przyrody [...] znajdujące się na rozległym obszarze, wyodrębnionym według kryterium fizjograficznego (np. region geograficzny), kulturowego (np. region etniczny) lub historycznego (np. ziemia, prowincja). [...] Naczelną ideą jest ukazanie zależności między człowiekiem i środowiskiem naturalnym i kulturowym w czasie i przestrzeni”. Ekomuzea prezentują autentyczność miejsca, obrazują wartości przyrodnicze i kulturowe oraz dorobek ludności zamieszkującej dany region. Są one tworzone na bazie lokalnego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, w miejscu jego pierwotnego występowania, aktywizując i popularyzując je zarazem, jak również sprzyjając integracji mieszkańców.

kręgów na Pomorzu, ze zrekonstruowanymi kręgami kamiennymi i kurhanami, znajdujące się w lasach sosnowych (rozdz. VII), czy kujawskie monumentalne neolityczne grobowce megalityczne w Wietrzychowicach oraz Sarnowie.

Plenerowe rekonstrukcje archeologiczne posiadają atrakcyjne walory ekspozycyjne, w przypadku których w miarę naturalnych warunkach przyrodniczych i w kompleksowy sposób zostają wyeksponowane wszystkie składniki rekonstruowanej przeszłości, dając możliwie pełny obraz dawnego życia, nierzadko ukształtowany w sposób aż nazbyt idylliczny. W przypadku skansenu – jak zauważa Beata Frydryczak (2010, 47) – „*nie mamy do czynienia z czasem zastygłym w ekspozycjach, lecz procesem w przestrzeni*” – to nie statyczny obraz, lecz przede wszystkim dynamiczny proces. Każda rzecz i szczegół nabierają w nim swojego znaczenia, przy czym znaczące jest nie tylko rozplanowanie chałup, ścieżki, roślinność, ale też miejsca na uprawę czy hodowane w nich zwierzęta (Frydryczak 2010, 47). Zgromadzone w pewnych ograniczonych zespołach chaty, rekonstrukcje budowli i przedmiotów codziennego użytku w powiązaniu z otoczeniem powodują, że sens ich istnienia i funkcji staje się bardziej czytelny, zaś ich dydaktyczne oddziaływanie jest bardziej przekonujące i bezpośrednie (Czajkowski 1979, 169). W tym przypadku mamy więc do czynienia z pewnym mimetycznym stworzeniem pewnego obrazu przeszłości za pośrednictwem obiektów ruchomych i nieruchomych, układu przestrzennego, krajobrazu itd., które całościowo starają się odtwarzać dawne warunki życia i pracy ludzi. Pomimo że ten obraz na zawsze pozostanie jedynie rzeczywistością naśladowaną (mimetyczną), pozwala na głębsze oddziaływanie na zmysły odbiorców (Pelczyk 2002b, 226).

Ważnym elementem składającym się na retorykę przeszłości w rekonstrukcjach na wolnym powietrzu są podejmowane w ich przestrzeni zabiegi „ożywiania” przeszłości, przy czym plenery skansenów stanowią idealne tło, predestynowane miejsce dla organizowania w nich różnych pokazów i ekspozycji życia w przeszłości. Skansen – zrekonstruowana przestrzeń z wszystkimi charakterystycznymi dla niej elementami, stanowi część żywej przestrzeni, w której toczy się życie – „ekspozycję ożywioną” (Pelczyk 2002a, 92)²⁶. Jest on wielowymiarową sceną – czasowo zaludnianą aktorami i jednocześnie otwartą dla publiczności – na której są odgrywane i rekonstruowane wielorakie aspekty życia w przeszłości. Jest to przejawem bardziej ogólnej tendencji do naturalizacji ekspozycji, stwarzania dla ekspozatów realistycznego otoczenia, wykorzystywania w tym celu zabiegów oży-

²⁶ Na Zachodzie określa się je terminem „żywe muzeum” (*living museum*); na ich terenie prezentowane są szeroko pojęte inscenizacje lub interpretacje życia w przeszłości, odtwarzane przez ich pracowników przebranych w stroje z epoki (np. Anderson 1992). Należy przy tym wyraźnie zaznaczyć, że w Polsce „ekspozycje ożywione” nie są elementem obecnym we wszystkich rekonstrukcjach czy skansenach przez cały rok. Zazwyczaj przybierają taką postać jedynie podczas organizowanych na ich terenie festynów czy imprez bądź sezonowo, jak w przypadku rezerwatu w Biskupinie, gdzie w trakcie trwania sezonu turystycznego w rekonstrukcjach chat obecni są rzemieślnicy, odtwarzający m.in. pradziejowe rzemiosła (rozdz. V).

wiania i teatralizacji przeszłości. W ich efekcie zwiedzający mogą niemal fizycznie uczestniczyć w życiu codziennym w odtwarzanej przeszłości, ponadto powoduje to, iż obraz minionej rzeczywistości staje się bardziej przejrzysty, a jednocześnie łatwiejszy w odbiorze (Bartosz 1995, 10; też Bogacki 2010b, 178). Mieczysław Kurzątkowski (1978, cyt. za: Hadasz 2005, 137) wyróżnia trzy podstawowe zabiegi dramaturgiczne, zmierzające do ożywienia skansenów etnograficznych, znajdujące zastosowanie również w przypadku ekspozycji archeologicznych, mianowicie: (1) mistyfikacja: tworzenie pozorów życia, np. wyreżyserowany nieład, sprawiający wrażenie opuszczenia niedawno przez mieszkańców; (2) inscenizacja: formy ciągłych lub sporadycznych pokazów, np. prezentacje prac przez rzemieślników, występy zespołów folklorystycznych; (3) imitacja: formy działalności poza obecnością widza, naśladowanie wybranych cykli prac, obrzędów, np. prowadzenie tradycyjnymi metodami upraw w zagrodzie. Zdaniem tego autora, powyższe formy ożywienia mogą wywoływać wiele efektów, m.in. efekt dydaktyczny, poprzez wyjaśnienie np. użycia określonych narzędzi, naukowy, polegający np. na weryfikacji informacji o dawnych metodach upraw dzięki technice zastosowanej w skansenie, a także stworzenie nastroju poprzez ubranie personelu w stroje z epoki bądź regionu, hodowle drobnego inwentarza. Ponadto przyczyniają się one do zwiększenia dochodów poprzez podniesienie frekwencji zwiedzających oraz sprzedaż przedmiotów rękodzielniczych lub oferowanych usług, np. degustacja potraw kuchni regionalnej.

Archeologiczne ekspozycje przeszłości na wolnym powietrzu są więc budowane ze świadomego połączenia określonych elementów i działań, mających na celu ich ożywienie. Można do nich zaliczyć: (1) zainscenizowane pokazy dawnych technik rzemieślniczych i procesów wytwórczych; (2) warsztaty tzw. archeologii doświadczalnej, połączone z możliwością czynnego włączenia się w nie zwiedzających bądź kupnem konkretnych przedmiotów; (3) spotkania edukacyjne; (4) inscenizacje wydarzeń z przeszłości, odgrywanie scen, ukazujących życie codzienne w dawnych czasach; (5) imprezy tematyczne, poświęcone poznaniu innych kultur; (6) nawiązujące do dawnych gry (w tym plebejskie) oraz zabawy zręcznościowe, odnoszące się także do technik walki (np. strzelanie z łuku); (7) koncerty muzyki dawnej; (8) inne, w tym możliwości przeprowadzenia przez zwiedzających pod nadzorem archeologa stylizowanych wykopalisk archeologicznych (Abłamowicz 2010a, 21-24). Ożywianiu przeszłości w zrekonstruowanych sceneriach dawnej osady czy grodu służą więc zróżnicowane zabiegi scenograficzno-teatralne – wprowadzanie w przestrzeń ekspozycji wykonawców, przebranych w stroje z epoki, prezentujących sceny z codziennego życia w pradziejach, imitacje czynności rolniczych, obecność żywych zwierząt itd. Ma to na celu stworzenie swobodnego klimatu danego miejsca, uatrakcyjnienie oferty dla zwiedzających, jak również zwiększenie zainteresowania oraz kręgu odbiorców takich form prezentacji przeszłości. Jak przykładowo wykazały badania ankietowe, w przypadku rezerwatu

w Biskupinie to właśnie żywe i urządzone w interesujący sposób ekspozycje, pozwalające na interakcje ze zwiedzającymi, dostarczają im najwięcej zadowolenia, korzyści i w konsekwencji wpływają na chęć ponownych odwiedzin (Nowacki 2010b, 34). Angażują one wyobraźnię zwiedzających, oddziałują na ich emocje, nadają ludzki wymiar wydarzeniom, czyniąc je bardziej rzeczywistymi (Nowacki 2005, 73). Zaś sam fakt, że działania te są „realizowane w scenarii oryginalnych pozostałości prahistorycznych lub rekonstrukcji” (Brzeziński 1998, 70), znacząco wzmacniania siłę ich przekazu.

Wreszcie bardzo istotnym elementem, decydującym o perswazyjności pełnowymiarowych archeologicznych rekonstrukcji na wolnym powietrzu są generowane za ich pośrednictwem sposoby doświadczania przeszłości. Tworzą one pewnego rodzaju sensoryczną przestrzeń, która wywiera wpływ na wszystkie zmysły człowieka, co jest uwarunkowane poprzez m.in. ich ulokowanie w krajobrazie naturalnym, warunki pogodowe, zmianę pór roku itd. Oddziałują tym samym w sensualny sposób na przebywających w nich zwiedzających, pozwalając na bezpośredni, niezapośredniczony i zmysłowy kontakt z taką formą prezentowanej przeszłości. Uobecnianie przeszłości w skansenach czy rezerwatach nie polega bowiem jedynie na zabiegach wizualizujących przeszłość poprzez jej obrazowanie czy teatralne odgrywanie scen nawiązujących do życia w przeszłości, ale owa kompleksowa ikoniczność uzupełniana jest przez inne media, jak dźwięki, zapachy, głosy czy wrażenia dotykowe (Marciniak 2012b, 172). Przedmiotem doznania w rezerwatach i rekonstrukcjach archeologicznych stają się nie tylko obrazy przeszłości, lecz wielozmysłowy, osobisty kontakt z przeszłością (Petersson 1999, 146; Stone, Planel 1999b, 6). Są to bowiem miejsca, w których przeszłość nie tyle się ogląda, lecz przede wszystkim osobiście jej doświadcza, tak jak w przypadku „Karpackiej Troi”, gdzie „można wczuć się dobrze w życie codzienne dawnych mieszkańców i prawdziwie dotknąć przeszłości” (Gancarski 2012a, 116). Miejsca takie emanują aurą, wyczuwalną dla tych, którzy wczytują się w jej sens i reagują nań za pośrednictwem zmysłów. To właśnie zmysłowe doświadczenia konstytuują szczególną atmosferę skansenów, co czyni z nich miejsca znaczące (Frydryczak 2010, 48).

Generalnie sposoby doświadczania przeszłości mogą przyjmować formę bierną, np. przez oglądanie, bądź aktywną, polegającą na czynnym angażowaniu się w przekazywane treści. Druga z wymienionych stanowi rodzaj obserwacji uczestniczącej, wymagającej od zwiedzających pewnej dozy aktywności. Zwiedzanie skansenów nie polega przykładowo na cichej kontemplacji nad artefaktami zgromadzonymi w muzealnych gablotach, lecz na dynamicznej interakcji odbiorców z całym założeniem ekspozycyjnym, innymi słowy – na aktywnym uczestnictwie w zrekonstruowanych i ożywianych miejscach przeszłości, co wymaga podejmowania różnych czynności. Jest to więc swoisty rodzaj interaktywnej strategii, projektującej określone zachowania oraz reakcje odbiorców (Kluszczyński 2010, 218;

cyt. za: Ziębińska-Witek 2011a, 76). Ponadto zasada angażowania zwiedzających w proces poznawczy dodatkowo powoduje ich aktywizację, przyczyniając się w efekcie do głębszego poznania przeszłości i kształtowania opartej na doświadczeniu wiedzy na jej temat.

Niekwestionowaną zaletą rezerwatów, a zwłaszcza rekonstrukcji archeologicznych, jest ogólna dostępność do prezentowanych obiektów nie tylko wizualnie, lecz także fizycznie. Nie stwarzają one dystansu, charakterystycznego dla muzeum, wręcz przeciwnie, w ich przypadku „*obcujemy ze 'zwykłymi' przedmiotami i zanurzamy się w ewokowaną przez ekspozycję dawną codzienność, towarzyszy nam zatem poczucie swojskości i kameralności*” (Nieroba, Czerner, Szczepański 2010, 202). Zwiedzający mogą spacerować po ich terenie, wchodzić do poszczególnych budowli, mają także przyzwolenie na bardziej namacalny kontakt z obiektami. W kontekście tym przykładowo bardzo ważny jest dotyk, stanowiący jedno z doznań, dostępnych zwiedzającym niemal na równi z oglądaniem: „*wzięcie do ręki narzędzia, dotknięcie powierzchni glinianego garnka, zgrzebnej tkaniny, kożucha, odczucie ciężaru narzędzia, dotknięcie drewnianej łyżki – to doznania, które w sposób niezbędny uzupełniają porcję informacji uzyskanej poprzez ogląd*” (Bartosz 1995, 21). Ponadto często mają oni sposobność własnoręcznego wykonania przedmiotów z wykorzystaniem dawnych technik, co daje im możliwość wglądu w zrozumienie technologii pracy, przy czym jest to poznanie głębsze niż opisy książkowe, gdyż wywołuje u nich wrażenie osobistego doświadczenia (Czajkowski 1979, 172). Nie mniej istotny jest zmysł powonienia. Przykładowo unoszący się zapach ogniska czy przyrządzanych potraw nie tylko pozytywnie wpływa na zapamiętywanie treści ekspozycyjnych, lecz także stwarza wśród zwiedzających niezapomniane wrażenia, stanowiąc tym samym doświadczenie zarówno poznawcze, jak i przeżycie estetyczne.

Odniesienie się do sfery doznań zmysłowych wywołuje u odbiorców poczucie doświadczania immersji, zanurzenia się w wykreowane środowisko poprzez m.in. zapachy czy dźwięki, „*stworzenie takiej reprezentacji, aby u widza rozwinęło się wrażenie pojawienia się na scenie przedstawianych wydarzeń, swoistego przeniesienia się w czasie i przestrzeni (imersja czasowo-przestrzenna) lub całe spektrum relacji emocjonalnych świadczących o uczestnictwie w życiu mentalnym reprezentowanych postaci (imersja psychologiczna)*” (Ziębińska-Witek 2011a, 80). Reprezentacja ta musi posiadać cechy koherentnej całości, składającej się z obiektów funkcjonujących, będących w użyciu i wchodzących z sobą w różne relacje. Przykładowo na stronie internetowej prywatnej rekonstrukcji warowni wczesnośredniowiecznej Sławogród w okolicach Czaplinka czytamy: „*wiernie oddane historyczne rekonstrukcje budynków i fortyfikacji działają na wyobraźnię jak wrota czasu. Po przekroczeniu bramy można przenieść się do świata naszych przodków, gdzie rozpocznie się nasza przygoda z przeszłością*”. W innym zaś miejscu: „*cała osada tętni życiem. Niedaleko palisady znajduje się zagroda ze zwierzętami, przy chacie*

rosną zioła, z których gospodyni robi wywary i leki. Grodziska pilnują dzielni wojowie, którzy odpierają ataki barbarzyńskich sąsiadów i obcych plemion. Na krośnie niewiasty tkają piękne materiały, a z kuźni sypią się bogato iskry, które wznieca kowal!”²⁷. Taka wizualna, interaktywna i sensualna forma ekspozycji może dostarczać zwiedzającym niecodziennych wrażeń, wywołując u nich iluzję przeniesienia się w czasie i pozwalając na moment znaleźć się w innej rzeczywistości historycznej oraz niemal empatycznie utożsamić się poprzez zmysły z ludźmi z przeszłości (Barański 2008, 276). Jednocześnie wywołuje u nich pewne emocje, będące efektem doznań, powstających przy użyciu zmysłów (Pękała 2008a, 153; 2008b, 335). Ważne jest przy tym dostarczanie odbiorcom autentycznych i poznawczych wrażeń, i choć zazwyczaj są to pewne wyreżyserowane przeżycia bądź doświadczenia, dające złudne uczucie bytowania czy uczestnictwa w odtworzonej przeszłości, pozwalają one skutecznie oddziaływać na ich wyobraźnię.

Reasumując dotychczasowe rozważania, można stwierdzić, iż o ile retoryka, jaką posługuje się tradycyjne muzeum, to retoryka „słów i rzeczy” (Wieczorkiewicz 2001), pełnowymiarowe rekonstrukcje archeologiczne odchodzą od takiego wzorca. Ich zadaniem jest oddziaływanie na zwiedzających w kompleksowy sposób, poprzez m.in. ich ulokowanie pośród naturalnego krajobrazu, otoczenie specyficznym nastrojem, próbującym odtworzyć atmosferę minionego świata, prowadzenie na ich terenie działań, mających na celu ich ożywianie, włączenie do ekspozycji ludzi przebranych w stroje z epoki, odtwarzających przeszłe wydarzenia itd. Umożliwiają one tym samym podejmowanie prób odtwarzania szerszych sfer życia codziennego człowieka w przeszłości, jednocześnie formułując wizerunek i wyobrażenia odbiorców o przeszłości. Zwiedzanie rekonstrukcji nie ogranicza się przy tym do biernej obserwacji, lecz opiera się na aktywnym uczestnictwie zwiedzających w organizowanych na ich terenie prezentacjach, wydarzeniach czy imprezach i kontakcie z przeszłością za pośrednictwem doznań zmysłowych. Taka zaś formuła relacji z przeszłością dostarcza bodźców do dalszego, samodzielnego odkrywania jej przez ludzi, zgodnie z zaleceniem Freemana Tildena (1957), by interpretacja – jaką w szerokim aspekcie stanowią rekonstrukcje – nie stanowiła instrukcji, lecz prowokację (Blockley 1998, 74).

Wyżej wymienione zabiegi potęgują realizm przedstawień, skłaniając do traktowania ich jako „autentycznych rekonstrukcji”, jednocześnie zaś prowadzą do wytworzenia całościowego, niekiedy aż nazbyt pełnego obrazu przeszłej rzeczywistości. W wielu przypadkach dyskusyjne jest jednak, w jakim stopniu jest to merytorycznie uzasadniona, oparta na solidnych i naukowych podstawach rekonstrukcja przeszłości, a w jakim jedynie „pusta forma”, która nie przywołuje konkretnej historii czy przeszłości, lecz stwarza jedynie jej wrażenie, umieszczając całość odtwarzanej rzeczywistości w bliżej nieokreślonej przeszłości, tym samym

²⁷ Cytaty za: <<http://www.slawogrod.eu/cms/>> [dostęp: 2013-10-25].

zaś generując jedynie doświadczanie „dawności” (rozd. III: 1.3.2). W takim sensie można zaś stwierdzić, że zwiedzający obcuja z przeszłością niekonkretną, gdyż przemawiającą przez swą „skansenowość” (Eichstaedt, Świąch 1998, 59). Odsyła nas to do kolejnego zagadnienia, mianowicie kwestii symulacji i autentyczności, wpisanych w taką formę zrekonstruowanej przeszłości.

4.2. Archeologiczne rekonstrukcje przeszłości jako jej symulakry

Powyżej został zasygnalizowany istotny problem, mianowicie co oraz w jaki sposób jest przedstawiane, reprezentowane, a także doświadczane w skansenach, parkach oraz rezerwach archeologicznych: czy jest to wierne odwzorowanie/rekonstrukcja, mająca w intencji oddanie rzeczywistego/autentycznego obrazu przeszłości, czy raczej bardziej swobodne nawiązanie do przeszłości i sposoby konstruowania minionego świata, który moglibyśmy określić mianem dawności. Wydaje się, że generalnie kwestia ta w mniejszym stopniu będzie się odnosiła do rezerwatów archeologicznych, prezentujących zachowane zabytki *in situ*, bez jakichkolwiek uzupełniających je rekonstrukcji, natomiast w większym do skansenów, replik grodów czy osad oraz parków archeologicznych, opartych w całości na pełnowymiarowych replikach. Niemniej jest to *de facto* podstawowy problem dla obydwu z wymienionych form uobecniania przeszłości. Wynika on z tego, że jakakolwiek forma odtworzenia przeszłej rzeczywistości lub jej fragmentu – choćby najbardziej dokładna – jest jedynie jej kopią z racji tego, iż archeologia nie ma możliwości bazowania na oryginale, czyli minionej rzeczywistości. Odtworzenie przeszłości w formie pełnowymiarowych rekonstrukcji, tworzących w miarę zdefiniowany czasowo oraz przestrzennie zespół ekspozycji nieruchomości i ruchomych, stanowi więc w swej istocie archeologiczną metonimię przeszłości, którą zastępuje. W krańcowych zaś przypadkach – jak pisał Andrzej Tomaszewski (1988, 148) – otrzymujemy „nie tylko wątpliwy, lecz z gruntu fałszywy obraz budowli. Nie znamą nam pierwotną jej formę zastępuje licentia archaeologica”.

Przeszłość odtwarzana za pośrednictwem skansenów archeologicznych – jak twierdzi z kolei Ulrike Sommer (1999, 166-167) – jest w swej istocie fałszywa (*the reconstructed past is a fake*), aczkolwiek sama fizyczność i naoczność rekonstrukcji sprawiają, że są one postrzegane jako coś rzeczywistego oraz autentycznego. Niemniej jednak nawet najbardziej dokładne i wierne rekonstrukcje to zawsze współczesne konstrukcje, oparte na fragmentarycznej ewidencji archeologicznej i aktualnie obowiązujących interpretacjach przeszłości. Idealną sytuacją jest ta, gdy tworzone ekspozycje mogą opierać się na konkretnych znaleziskach archeologicznych z danego miejsca, jednak z taką sytuacją w archeologii mamy do czynienia stosunkowo rzadko. Często nie stanowią one rekonstrukcji rzeczywistych

miejsc – jak w przypadku parków archeologicznych – lecz są to jedynie pewne idealne założenia, które nie potrzebują referencji w przeszłej rzeczywistości: tym samym nie rekonstruują jej, lecz jedynie ją symulują, udają. Odsyła nas to do subtytucji przeszłości przez jej rekonstrukcję, będącą zawsze jedynie jej przybliżoną wersją, stworzoną przy zachowaniu określonych procedur naukowych, zastępującą oryginał i uzupełniająca jego brak (rozdz. III: 1.5).

Omawiając różne typy ekspozycji historycznych, Susan Pearce (1992, 197-208, cyt. za: Ziębińska-Witek 2011a, 66) wymienia także rekonstrukcje przeszłości w ramach ograniczonej przestrzeni, mianowicie skanseny. Wskazuje m.in. na to, że panuje w nich atmosfera sztuczności, widoczne są w nich elementy współczesnej aranżacji, ich rozkład jest zaplanowany i bardziej „typowy” niż realne życie, że są w nich razem zgromadzone rekonstrukcje obiektów, nie mające z sobą integralnego związku, poza bliżej nieokreślonym pochodzeniem z pewnego okresu czasu czy regionu. Wszystko to powoduje, że ekspozycje skansenowskie stanowią pewną kreację, mającą na celu reprezentowanie przeszłości. Odnosząc się do tych spostrzeżeń, A. Ziębińska-Witek (2011a, 66) wskazuje na konieczność wyróżnienia wśród rekonstrukcji jeszcze jednej formy ekspozycji historycznej, mianowicie symulacji, która nie ma odniesienia w przeszłej rzeczywistości. W takiej zaś perspektywie na rekonstrukcje archeologiczne można spojrzeć przez pryzmat Baudrillardowskiej koncepcji symulakrum (rozdz. III: 1.4).

Domenę „precesji symulakrów” stanowią parki i skanseny archeologiczne, jak również niektóre repliki średniowiecznych grodów i osad, powstające jako efekt swoistej „mody rekonstrukcyjnej”, będące jednocześnie *creatio ex nihilo* – zupełnie nową jakością, nie mającą swego realnego odpowiednika w przeszłej rzeczywistości. Jak pamiętamy, jedną z cech symulakrów stanowi samoreferencyjność, w efekcie czego nie są one nierzeczywiste, lecz są właśnie „symulakrem, albowiem jego gwarantem przestaje być rzeczywistość, wymiany dokonuje się we własnym zakresie, w nieprzerwanym obiegu wzajemnie do siebie odsyłających referencji” (Baudrillard 1998, 180). Symulakrum stanowi przeciwieństwo reprezentacji, bo w jego przypadku dochodzi do zerwania z zasadą ekwiwalencji pomiędzy znakiem a rzeczywistością, jak również nie istnieje możliwość referencji poza samą symulakrę; symulacja unieważnia znak jako wartość (Baudrillard 1998, 181). Spojrzenie na pełnowymiarowe rekonstrukcje archeologiczne jako symulakry przeszłości odsyła nie tylko – wobec np. nieznamośności pewnych rozwiązań konstrukcyjnych odtwarzanych budowli, ich detali architektonicznych, rozplanowania przestrzennego itd. – do konieczności opierania się w momencie ich tworzenia na analogiach. Z perspektywy tego zagadnienia bardziej istotne jest dość powszechne stawianie replik budowli, wzorując się na już istniejących, wcześniej zrekonstruowanych w innych miejscach czy budowanie zupełnie swobodnych rekonstrukcji, nawiązujących jedynie do pewnego ogólnego schematu, które w prezentowanej postaci nigdy

w przeszłości nie istniały. Ponadto wchodzi tu zestawianie pewnych założeń rekonstrukcyjnych w konfigurację, nie mające potwierdzenia w ewidencji źródłowej, bądź też lokowanie ich w zupełnie dowolnych miejscach. Powoduje to proces samoreferencyjności symulaków, odnoszących się do siebie nawzajem. W wyniku tego procesu dochodzi nie tylko do uzupełniania wiedzy w zakresie rekonstruowanych budowli, lecz także do powoływania do istnienia zupełnie nowych bytów.

Można przywołać wiele przykładów tego rodzaju symulaków. W rekonstrukcji grodu słowiańskiego w Łądzie nad Wartą, oprócz rekonstrukcji bramy i trzech budynków zrębowych, znajduje się budynek wzorowany na wczesnośredniowiecznej świątyni słowiańskiej z Gross Raden w Meklemburgii²⁸. Z kolei w Centrum Kulturowo-Archeologicznym w Nowej Słupi²⁹, idea skansenu archeologicznego została oparta na rekonstrukcjach, nawiązujących do konkretnych budowli, mających poświadczenie w źródłach, lecz nie z tego miejsca. Koncepcja architektoniczna całego założenia została uwarunkowana kontekstem historycznym, a zastosowane formy były wzorowane na budownictwie barbarzyńskim i rzymskim z okresu pierwszych wieków naszej ery, aczkolwiek poszczególne budynki nie aspirują do rangi dokładnych czy idealnie wiernych oryginałom rekonstrukcji. W związku z powyższym, wiele budowli zostało odtworzonych na podstawie już istniejących rekonstrukcji obiektów, znanych ze źródeł archeologicznych, z różnych terenów Europy, m.in. fasada długiej chaty z Lejre w Danii, fragment muru Hadriana czy rzymska Burgia, czyli wieża strażnicza – jedyny tego typu obiekt w Polsce, powstały na podstawie odkryć w Lorch (Niemcy) i Vehten (Holandia). Jak wskazują pomysłodawcy i twórcy tych rekonstrukcji, duża eklektyczność tego przedsięwzięcia zachowuje walory dydaktyczne, nie umniejszając ekspozycyjnej oraz edukacyjnej funkcji Centrum, z uwagi na to, że zastosowane rozwiązania są zbieżne ze stanem wiedzy o technicznych możliwościach ludności kultury przeworskiej (Przychodni 2012, 292). Natomiast w przypadku rezerwatu archeologicznego w Kaliszu-Zawodziu, obejmującego teren grodziska z fragmentami osady podgrodowej, znajdują się m.in. rekonstrukcje fragmentu wału grodu w różnych fazach budowy, wieży w obrębie pierścienia wałów, jak również bramy wraz z mostem prowadzącym ponad fosą. Odtworzenie bramy i mostu nie jest oparte na znaleziskach z Kalisza. W niższej części grodziska zbudowano natomiast osiem chat drewnianych, z czego tylko jedna ma potwierdzenie w postaci udokumentowanych w Kaliszu odkryć („chata komesa”), resztę rekonstrukcji wykonano na podstawie analogii do budowli z innych terenów (Ziąbka 2006, 199; 2008, 28-29; Baranowski 2010, 213-215).

²⁸ Zob. <http://www.festiwal-lad.pl/strona264-Grod_slowianski_w_Ladzie_nad_Warta.html> [dostęp: 2013-10-21].

²⁹ Zob. <http://www.dymarki.pl/kategorie/centrum_kulturowo_archeologiczne> [dostęp: 2013-10-21].

Inne z kolei formy symplaków odnoszą się do lokowania rekonstrukcji w dowolnych miejscach, w których nigdy nie istniały ich pierwowzory. Przykładami mogą być np. faktoria handlowa w Pruszczu Gdańskim, Warownia Jomsborg w Warszawie, rekonstrukcja obozu legionistów rzymskich w Małoszycach (woj. pomorskie), replika wczesnosłowiańskiego (X/XI w.) grodu w Pobiedziskach niedaleko Poznania czy „Osada VI Oraczy” przy kopalni soli w Bochni³⁰ (fot. 4). Ostatnia z wymienionych to park archeologiczny – rekonstrukcja średniowiecznej wsi z XIII w. w formie okolnicy, zaś rekonstrukcje poszczególnych budowli opierają się na źródłach historycznych oraz danych archeologicznych, odnoszących się do tego okresu z terenów Małopolski i Śląska. Wokół owalnego placu zbudowano sześć chat w konstrukcji zrębowej, trzy w sumikowo-łątkowej, trzy w plecionkowej, jedną o konstrukcji słupowej, jedną ziemiankę, kuźnię i kletę powroźniczą. Obok wsi usytuowano zaś warzelnię soli z metalową panwią. Część chat otrzymała wyposażenie zgodne z charakterem zajęcia, które było w nim prezentowane, osadę zaś obsadzono roślinnością i zaplanowano małe poletka do uprawy dawnych gatunków roślin (Fraś, Skubisz, Materna 2011; Fludzińska 2012).



Fot. 4. Park archeologiczny „Osada VI Oraczy” w Bochni (fot. M. Pawleta, 2011).

Photo 4. “The VI Ploughmen Village” Archaeological Park in Bochnia (photo by M. Pawleta, 2011).

³⁰ Zob. <<http://www.kopalniasoli.pl/kopalnia-wiedzy/park-archeologiczny-1/>> [dostęp: 2013-10-21].

Jakakolwiek rekonstrukcja jest zawsze jedynie mniej lub bardziej wierną repliką, kopią, wykreowaną *ex post*, czasami w dowolny sposób zestawiającą w jedną całość zrekonstruowane obiekty z różnych obszarów czy z odległych od siebie epok dziejowych. Można w tym miejscu nawiązać do idei przeszłości jako fotomontażu (rozdz. V: 4.4). Polega ona na świadomym odejściu od jednoznacznego nawiązania do jednej epoki, a w zamian na łączeniu i zestawianiu z sobą różnych zrekonstruowanych budowli/struktur – często niespójnych chronologicznie, geograficznie, architektonicznie czy archeologicznie – w zaprojektowane, eklektyczne całości, poprzez narzucenie pewnych związków pomiędzy nimi oraz powoływanie dla nich miejsca. W ich przypadku dochodzi do swoistej rekontekstualizacji, czyli „ekstrakcji” kopii, replik zabytków, budowli itd. z pierwotnego kontekstu i wprowadzenie ich w inne otoczenie, w którym funkcjonują, nabierają nowego znaczenia i są traktowane jako odwzorowanie oryginalnych tego typu struktur z przeszłości. Przedsięwzięcia te jednak z zasady nie mają potwierdzenia w źródłach, lecz są jedynie pewnymi idealnymi, abstrakcyjnymi założeniami, np. park archeologiczny czy typowa średniowieczna wieś. Pomimo iż w określonym stopniu opierają się one na źródłach i ustaleniach naukowych w tym zakresie, posiadają własne cechy, co czyni je nową jakością, która nigdy i nigdzie w takiej formie nie istniała. Stanowią więc symulacje przeszłości, rodzaj fikcyjnej, wyobrażonej przeszłej rzeczywistości.

Symulacje przeszłości w postaci rekonstrukcji, zestawiających w jedną całość różne odtworzone elementy z przeszłości nie są więc jej powielaniem, gdyż zrywają z filozofią analogonu, lecz kreowaniem nowych, niezależnych bytów. Powtórzenie, samoreferencyjność symulaków powoduje, że aby zaistnieć, nie potrzebują one realnych odniesień w przeszłości, gdyż są tworzone na podstawie współczesnych kopii. Oznacza to, że stworzone wcześniej kopie mogą być wzorcem dla kolejnych rekonstrukcji tworzonych w innym miejscach, będąc „replikacją ... samego siebie jako czegoś innego” (Schechner 2006, 157). Stanowią tym samym czwartą fazę obrazu według Baudrillarda (1998, 181), w której obraz nie ma związku z jakąkolwiek rzeczywistością, lecz jest swoim własnym symulakrum, tworząc coś, co w rzeczywistości nigdy nie istniało.

W efekcie „precesji symulaków”, za pośrednictwem skansenów archeologicznych kreowana jest więc hiperrzeczywistość. Fabrykują one wizerunki przeszłości, tworząc wizję „czasów minionych, która pozwala ludziom współczesnym uczestniczyć w sztucznie stworzonej przeszłości” (Byszewska 2011, 28), wywołując tym samym sugestywne wrażenie, że tak właśnie mogła ona wyglądać. Rekonstrukcje archeologiczne prowadzą do tworzenia hiperrzeczywistości, posiadającej dużą siłę perswazji, innymi słowy – wytwarzania obrazów rzeczywistości, które aczkolwiek nie są prawdziwe, wyglądają jak prawdziwe i jako takie są odbierane, albo są repliką tak doskonałą, iż nie sposób jej odróżnić od oryginału (Schechner 2006, 157). Służy temu m.in. „tematyzacja”, polegająca na wykorzystaniu określonego motywu

przewodniego w tworzeniu jednolitej i zintegrowanej przestrzeni, w tym przypadku imitującej przeszłość – przekonującej, choć nieautentycznej (rozd. IV: 4.4). Co więcej, są one często postrzegane jako bardziej realne i atrakcyjne niż (przeszła) rzeczywistość, w większym stopniu urzekające i uwodzicielskie niż ich przeszły pierwowzór (Baudrillard 1998, 181). Decyduje o tym kilka elementów.

Pierwszym z nich jest naoczność rekonstrukcji, w wyniku której tworzona jest „widzialna przeszłość”. Rekonstrukcje stanowią naoczny, niewymagający namysłu sposób prezentacji pewnych elementów z przeszłości lub nawiązujących do niej – w tym przypadku dawnych budowli i ich układów przestrzennych. Drugim czynnikiem jest kreowanie przez rekonstrukcje „efektu rzeczywistości” (Barthes 2012). Efekt rzeczywistości (realności) to zespół zabiegów uwierzytelniających, który pozwala na wywołanie wśród odbiorców iluzji bezpośredniego obcowania z nagą prawdą o (przeszłym) świecie, to wrażenie realności, realizmu przedstawień. Tworzy go głównie sfera faktów materialnych, np. wyposażenie wnętrz zrekonstruowanych chat w paraferalia, drobne rzeczy czy niefunkcjonalne szczegóły, pozornie nieprzydatne do całości ekspozycji, niemniej zapewniające o jej realności, denotujące przedstawioną przeszłą rzeczywistość i jednocześnie stanowiące jej „autentyfikację” (Barthes 2012, 123-124). Ponadto skuteczność takiej strategii uzyskuje się poprzez ukrywanie i maskowanie pewnych elementów, odstających od idealnego wizerunku przeszłości czy pewnych niespójności, co w efekcie prowadzi do jej estetyzacji (zob. niżej). Rekonstruowanie bowiem często posiada powierzchowny charakter – rodzaj zamierzonej stylizacji, mającej za zadanie kreowanie złudzenia dawności, poprzez m.in. nadawanie rekonstruowanym obiektom „patyny dawności”, ich celowej historyzacji, konstruowanie ich w taki sposób, aby wyglądały na stare i autentyczne. W oczach odbiorców decyduje to o wartościach rekonstrukcji, jednocześnie zaś daje im możliwość doświadczenia dawności w trakcie bezpośredniego spotkania z czymś „starym” (Holtorf 2005, 119-121). Wreszcie postrzeganiu rekonstrukcji jako czegoś realnego sprzyjają zabiegi ożywiania przeszłości, nadające ekspozycjom większego realizmu i uzupełniające całość symulaków i replik o reżyserowane przeżycia, w trakcie m.in. festynów archeologicznych (Blockley 1998, 81-82; też rozdz. V). Polegają one m.in. na angażowaniu wykwalifikowanych „wykonawców”, odtwarzających sceny z przeszłości, na podnoszeniu wiarygodności przekazu poprzez posługiwanie się przez nich środkami teatralnymi, kostiumem, działaniami aktorskimi itd.

Symulacja to jednocześnie podejmowanie zabiegów estetyzujących wizerunek przeszłości. Zwykle przyjmuje on postać toposu, pełnego skonwencjonalizowanych elementów, które w naszych wyobrażeniach przeszłości uchodzą za oczywiste i naturalne, jak np. brama wjazdowa do grodu, chata z ogniskiem, miejsce kultowe, kuźnia itd. Jednocześnie usuwane są z niego motywy, które nie wpisują się w dominujący dyskurs na temat przeszłości (rzeczy nieestetyczne) i w związku z czym ich się nie odtwarza, jak np. przykre zapachy w chacie czy inne elementy,

mogące zniechęcać nadmiernym naturalizmem przedstawięń. Sprawia to, iż obraz zrekonstruowanej przestrzeni stanowi wyraz archaizowanej współczesności. Ponadto rekonstrukcje zazwyczaj odznaczają się kompletnością i brakiem niedomówień, czego przejawem są zestawienia w jedną całość różnych odległych od siebie czasowo elementów, zaaranżowanych na potrzeby przedstawienia; czyni to z nich rzeczywistość całkiem odmienną od znanej archeologicznie. Niejednokrotnie rekonstrukcje nie stanowią wiernej naukowej prezentacji, lecz mają jedynie za zadanie epatować bliżej nie skonkretyzowaną dawnością. To pastisz, który nie przywraca obrazu minionego czasu w jego żywym całokształcie, a jedynie usiłuje na nowo przywołać nastrój przeszłości, kojarzony z pewnymi obiektami z dawnych czasów (Jameson 1998, 199).

Opisane wyżej zabiegi prowadzą do uobecnienia i urzeczywistnienia tego, co zostało wyobrażone i przedstawione w rekonstrukcjach. Sprawiają, że wydają się one odbiorcom bliższe prawdy, sprzyjają wywoływaniu pożądanego efektu realności, pozwalającego przyjąć, że przedstawiają coś, co kiedyś w rzeczywistości istniało. W przypadku muzeów na wolnym powietrzu – jak wskazuje Wojciech Michera (1993b, 82) – zawsze jednak mamy do czynienia z fikcją oraz iluzją. Z fikcją, gdyż są one zwykle przykładem czegoś: jak dawniej mieszkało, jak wznoszono budowle, przy czym istotna jest jedynie ich ważność jako przykładów, których znaczenie polega na wskazywaniu wzorców, na idealizacji. Ich cechami konstytutywnymi są więc instruktażowość i depersonalizacja³¹. Natomiast iluzja polega na wierze w możliwość zrekonstruowania za ich pośrednictwem pełnego życia codziennego i materialnego w przeszłości, co jest jednak niemożliwe, np. w przypadku prób odtworzenia sposobów myślenia i odczuwania świata, charakterystycznych dla ich twórców i nosicieli. Osoba odwiedzająca skansen archeologiczny otrzymuje z założenia dalece niepełny i nieprawdziwy, gdyż wykreowany współcześnie obraz pewnej zabudowy z przeszłości: jest to wizerunek już nieistniejącej (minionej), w konsekwencji więc wyobrażonej przeszłej rzeczywistości, jej mniej lub bardziej wierna kopia bądź replika. Przez przeciętnych odbiorców zwykle jest on postrzegany jako wiarygodne i wierne odwzorowanie minionych realiów, odpowiadające prawdzie historycznej, z którą odbiorcy mogą się utożsamiać³². Sprzyjają temu

³¹ W. Michera (1993b, 82) proponuje ujmować istotę takiego muzeum po „arystotelesowsku”, gdzie „*mimesis staje się nie odtworzeniem minionej („idealnej”) rzeczywistości, mniej lub bardziej udolnym kopiowaniem wzorca (działanie paradygmatyczne), lecz kreacją nowej, działaniem konfiguracyjnym (syntagmatycznym)*”. Jego zdaniem powoduje to, że możemy spojrzeć na nie jak na przestrzeń twórczą, miejsce aktywnej penetracji rzeczywistości, gdzie nie jest istotny stopień osiągnięcia realności z domniemaną sytuacją wzorcową, która została zastąpiona fragmentarycznością naszej konfiguracji czy *quasi*-magicznego przeniesienia się w kontekst minionej rzeczywistości, ale otwarcie się na obcy kontekst zjawiska (przeszłość), co jest jedynym sposobem na zachowanie autentyzmu tego przedsięwzięcia.

³² Na temat możliwości poznawania przeszłości poprzez rekonstrukcje krytycznie wypowiada się Ludmila Jordanowa, analizując przypadek „Jorvik Viking Centre” – rekonstrukcji osady angielskiej z epoki najazdu wikingów (1989, 25-26; cyt. za: Borusiewicz 2012, 123-124). Zastanawia się

pozory neutralności i obiektywności przekazu, jakie stwarzają rekonstrukcje poprzez choćby swą materialność, naoczność czy jak np. w przypadku rezerwatów – ich lokalizację w miejscu pierwotnego odkrycia.

Rekonstrukcje stanowią jedną z możliwych i trudnych do udowodnienia interpretacji przeszłości, jej mniej lub bardziej uprawnioną aproksymację. Niewątpliwą zaletą parków i skansenów archeologicznych, przedstawiających w jednym miejscu rekonstrukcje obiektów z różnych epok, jest możliwość ukazania ewolucji form budownictwa na przestrzeni dziejów, jak również zróżnicowanych rozwiązań konstrukcyjnych budynków, co jest niemożliwe w rezerwach archeologicznych, gdzie konstrukcje dotyczą zazwyczaj jednej fazy chronologicznej stanowiska (Brzeziński 2001b, 114). Przykładowo w rezerwacie w Kaliszu-Zawodziu zwiedzający mają możliwość zobaczenia różnych metod konstrukcji ścian budowli tego rodzaju obiektów: zrębowej, sumikowo-łatkowej i palisadowej oraz pokrycia połąci dachowej: słomą (trzcina) i dranicami (tarcicą) (Ziąbka 2006, 199; 2008, 28-29; Baranowski 2010, 213-215). Podobnie w Centrum w Nowej Słupi zastosowano zróżnicowane technologie budowy ścian oraz dachów (pokrycie trzcinowe i darniowe), celem ekspozycji różnorodnych możliwości budowniczych kultury przeworskiej (Przychodni 2012, 292). Odtworzenie fragmentu limesu i przeniesienie elementów związanych z życiem codziennym na terenie cesarstwa rzymskiego w miejsce, gdzie w rzeczywistości w takiej formie one nie funkcjonowały, nie było pretekstem do wymyślenia legend o rzymskiej faktorii na ziemiach polskich, lecz zabiegiem uzasadnionym edukacyjnym charakterem odbywających się na jego terenie „Dymarek”, stanowiąc rodzaj historycznej otoczki dla prezentacji, umożliwiającej zobrazowanie różnorodnych kontaktów pomiędzy dwoma różnymi światami. Trudno bowiem oczekiwać od zwiedzających właściwej percepcji przedstawianych im realiów bez zobrazowania elementów odnoszących się do cesarstwa rzymskiego (Przychodni 2012, 276-277). Tym samym mogą się one przyczyniać do popularyzacji określonej wiedzy dotyczącej nie tyle konkretnego miejsca, ile danego okresu prądziejów czy stylów budownictwa, w aspekcie naukowym i źródłowym.

Rekonstrukcje generują jednak pewne zagrożenia. Do niewątpliwych mankamentów wielu z nich należy zaliczyć brak oryginalnego kontekstu historycznego: takie realizacje nie dają zwiedzającym możliwości bezpośredniego kontaktu z autentycznym miejscem zabytkowym. Ponadto nagromadzenie w określonej przestrzeni obiektów o dużej niekiedy rozpiętości czasowej może wprowadzać

ona, czego widz dowie się z takiej wystawy i wskazuje, iż przede wszystkim będzie on czuł sztuczność i nierzeczywistość rekonstrukcji, rzadziej będzie miał świadomość tego, że część przedmiotów to kopie i repliki, niezwykle rzadko zaś zda sobie sprawę daleko idącego uproszczenia doznań (pomimo zaangażowania w proces doświadczenia zmysłów wzroku, słuchu oraz węchu). Jordanova uważa, że wystawa w Yorku nie przekazuje wiedzy, lecz jedynie udaje doświadczenie, pozbawione intelektualnego elementu, który jest konieczny do zrozumienia przeszłości. Jej zdaniem udawanie, iż poznajemy przeszłość, patrząc na rekonstrukcje, dewaluje wiedzę historyczną, pozwalając widzowi tkwić w przekonaniu o własnej zdolności do pojęcia przedstawianej za ich pośrednictwem historii.

dysharmonię w odbiorze prezentowanego założenia, gdyż tworzy fałszywą rzeczywistość i zaciera pierwotne funkcje odtworzonych obiektów. Rekonstrukcje odznaczające się wysokim poziomem merytorycznym, z wyraźnie zaznaczonymi i opisanymi ich różnoczasowymi elementami, redukują ryzyko wykreowania na ich podstawie fałszywego obrazu przeszłości, niemniej jednak obejmują one inicjatywy przejawiające duży stopień dowolności i kreatywności (zob. niżej). W tej sytuacji istnieje niebezpieczeństwo, że odbiorca – zwłaszcza nieprzygotowany – na podstawie postrzeganych obiektów, zamiast np. zdobycia informacji na temat różnych form budownictwa w przeszłości, zbuduje sobie fałszywy obraz przeszłości jako pewnej całości (Pelczyk 2002b, 225).

4.3. Autentyczność ekspozycji przeszłości na wolnym powietrzu

Opisana wyżej „precesja symulaków” w ograniczonym zakresie jest widoczna w kontekście rezerwatów archeologicznych, w których prezentowane są zabytki w miejscu ich bezpośredniego odkrycia, odnosi się zaś przede wszystkim do wszelkiego typu rekonstrukcji, lub oryginalnych reliktyw uzupełnionych o rekonstrukcje. Kwestią dyskusyjną pozostaje tu zagadnienie autentyczności i wiarygodności całości ekspozycji oraz jej poszczególnych elementów, tworzących określoną formę reprezentacji przeszłości, jak i generowanych za jej pośrednictwem sposobów kontaktu z przeszłością. Odsyła nas to do zagadnienia autentyczności, która – jak pamiętamy – nie jest wartością jako byt samodzielny, ale jest to złożona konstrukcja społeczna, poddawana nieustannej negocjacji, określana na podstawie różnych kryteriów i posiadająca kilka wymiarów (rozd. III: 1.3). W niniejszym miejscu odniosę się jedynie do jej dwóch aspektów, istotnych z punktu widzenia rekonstrukcji i rezerwatów archeologicznych, mianowicie autentyczności materii i odtworzenia, oraz autentyczności doświadczenia, generowanego podczas kontaktu z takimi formami uobecniania przeszłości.

Terminem „rekonstrukcja” na ogół określa się odtworzenie nieistniejących już pradziejowych budowli, zabytkowych struktur itd., na podstawie wnikliwych badań naukowych, mających na celu ustalenie ich najbardziej prawdopodobnego wyglądu. W przypadku archeologii niezmiernie pożądana jest sytuacja, w której np. rekonstrukcje budowli opierają się bezpośrednio na pozostałościach, udokumentowanych podczas badań archeologicznych, w postaci zarówno informacji źródłowych (materialnych reliktyw), jak i naukowych opracowaniach wyników badań archeologicznych czy architektonicznych. Odtwarzając struktury, można wzorować się na oryginalnych znaleziskach i dokładnych ustaleniach m.in. ich detali architektonicznych, sposobów konstrukcji i pokrycia dachu, organizacji rozplanowania przestrzennego budowli itd. Wiele rekonstrukcji archeologicznych, odtworzonych na podstawie dokumentacji źródłowej, w miejscach, w których je

odkopano, charakteryzuje w tym względzie wysoki stopień realizmu, poprawności merytorycznej oraz wierności realiom historycznym, przez co stanowią one cenne źródło wiedzy o pradziejach. Nie zawsze jest to jednak możliwe ze względu na brak odpowiednich danych archeologicznych: w wielu przypadkach odtwarzane naziemne części rekonstrukcji nie znajdują oparcia w materiale archeologicznym albo w źródłach historycznych, często brak możliwości pozyskania do budowy rekonstrukcji surowców, które były wykorzystane w pierwotnych budowlach (Gardeła 2006, 45). Jak trudną rzeczą może być odtwarzanie poszczególnych elementów budowli – i to już na etapie opracowywania ich koncepcji naukowej – dobrze obrazuje przykład osady obronnej w Biskupinie (Grossman 2007, 63). Pomimo doskonałego zachowania dolnych partii drewnianych konstrukcji, niemożliwe było określenie np. całkowitej wysokości ścian domostw, w tym celu trzeba było wykorzystywać dane pośrednie.

Rekonstrukcje archeologiczne są jednak zawsze rodzajem protezy zastępującej oryginał. Pomimo to czynione są starania, by były one maksymalnie zbliżone do pierwowzorów, wykonywane przy wykorzystaniu dawnych technik i materiałów, co ma służyć stwarzaniu wrażenia ich autentyczności. Przykładowo duża dbałość zarówno o szczegóły odtwarzanych budowli, jak i stosowanie przy ich budowie wyłącznie tradycyjnych narzędzi czy sposobów obróbki drewna, charakteryzuje skansen Centrum Słowian i Wikingów w Wolinie. Zakłada on eksperymentalną budowę replik wczesnośredniowiecznych elementów, w tym chat, będących rekonstrukcją ówczesnego Wolina. W jego skład docelowo ma wejść kilkadziesiąt chat o różnej konstrukcji (m.in. zrębowej, plecionkowej, palisadowej, międzysłupowej), wały obronne – palisada z czterema bramami, świątynia, nadbrzeże portowe oraz drewniane drogi z bali³³. Podobnie w Centrum w Nowej Słupi zrekonstruowane obiekty znajdują odzwierciedlenie w badaniach i odkryciach archeologicznych, aczkolwiek spoza tego miejsca. Rekonstrukcje – wiaty, ziemianki, szałaszy i chaty drewniane kryte strzechą, zostały wykonane z surowców znanych wówczas (głównie drewno i wiklina), technikami z początku naszej ery, czyli bez użycia narzędzi mechanicznych, a głównie przy wykorzystaniu w celu obróbki drewna dłut, ciosół, siekier i toporów. Tym samym zrekonstruowane obiekty mają wartość archeologiczno-konserwatorską, a także edukacyjną, jak również podnoszą turystyczną atrakcyjność miejsca (Przychodni 2012, 292).

Nie da się jednak uniknąć pewnych aspektów współczesności, jak choćby miejsca lokalizacji rekonstrukcji, np. w kontekście obecnej zabudowy miejskiej, z czym mamy do czynienia w przypadku „Osady VI Oraczy” w Bochni, wybudowanej w niedalekim sąsiedztwie osiedla domków jednorodzinnych, co siłą rzeczy sprawia wrażenie czegoś nieautentycznego. Rekonstrukcje muszą także dopasowywać się do aktualnych norm prawa budowlanego i planowania przestrzennego

³³ Zob. <<http://www.jomsborg-vineta.com/skansen.html>> [dostęp: 2014-12-18].

oraz wymogów ochrony przeciwpożarowej (Blockley 1998, 77), a także być dostosowane do warunków ekspozycyjnych, np. poprzez zastosowanie dyskretnego oświetlenia. Wymaga to odstępstw od oryginalnych rozwiązań, które często są umiejętnie tuszowane tak, by nie wpływały na całość kompozycji i jej autentyzm. Przykładowo we wspomnianym już Centrum Archeologicznym w Nowej Słupi obiekty o charakterze współczesnym posiadają formy architektoniczne harmonizujące z historycznymi, np. w przypadku rekonstrukcji „Długiego Domu” zastosowano jedynie zewnętrzną atrapę, zbudowaną z plecionki i gliny z pokryciem słomą, która stanowi wykończenie budynku administracyjnego, wyglądem dostosowanego do zagospodarowania na wzór rekonstrukcji z Lejre w Skandynawii.

W kontekście tworzonych obecnie rekonstrukcji pojawiają się zarzuty, że często nie zostały one wzniesione metodami archeologii eksperymentalnej, przy użyciu tradycyjnych technik i materiałów budowlanych, co jest jedynym sposobem na spełnienie stawianych im wymagań edukacyjnych (Byszewska 2011, 32). Są one niejednokrotnie efektem wizji proponowanych przez ludzi spoza profesji, ponadto często w ich tworzeniu nie biorą udziału osoby, mające doświadczenie przy budowie metodami historycznymi. Nierzadko stosuje się współczesne techniki, narzędzia elektryczne, mechaniczny sposób obróbki drewna, elementy konstrukcyjne łączy się za pomocą gwoździ lub śrub itd. Tak było np. w trakcie budowy rezerwatu w Kaliszu-Zawodziu, *„gdzie wizja artyści doprowadziła do materializacji popularnych i zdroworoządkowych wyobrażeń o przeszłości, z zastosowaniem nowoczesnych materiałów i technik”* (Kobyliński 2009b, 121). Użyto współczesnych materiałów, wykorzystano współczesne techniki i sprzęt budowlany, elementy drewniane łączono za pomocą gwoździ, rekonstrukcje domostw posadowiono na betonowych podmurówkach. Podejmowano także zabiegi, mające na celu jedynie powierzchowne archaizowanie rekonstruowanych elementów³⁴. Ponadto do budowy rekonstrukcji wykorzystano ciężki sprzęt budowlany, który niszczył nieprzebadany teren grodziska, dlatego trudno w tym przypadku mówić o ochronie dziedzictwa archeologicznego i jego autentycznej substancji (Bogacki 2010b, 178-179; Byszewska 2011, 32). O ile wykorzystanie współczesnych materiałów i technik wydaje się zasadne, jeżeli rekonstruowane obiekty nie mają być traktowane jak wierne kopie zabytków, o tyle jako swoiste eksponaty dydaktyczne – co zresztą przyświecało twórcom tego obiektu – niemniej pewne współczesne elementy są zauważalne nawet dla laików. Sprawiają one wrażenie sztuczności i jednocześnie umniejszają rolę takich rekonstrukcji, zaś ich zastosowanie jest tym bardziej nieodpowiednie w przypadku placówek naukowych. Prowadzi to bowiem

³⁴ *„Rekonstruowane obiekty dawnej zabudowy potraktowano jako swoiste eksponaty dydaktyczne. Przyjęto, że wszelkie konstrukcje drewniane zostaną wykonane ze współczesnych okrągłaków lub krawędziaków, jednakże ich powierzchnie będą w widocznych miejscach dodatkowo kształtowane toporem, lub ośnikiem, aby zasugerować wszystkim zwiedzającym ręczną obróbkę pni i ręczne rozczepienie płazów”* (Ziąbka 2006, 197).

do przedstawiania zafałszowanego obrazu przeszłości, wprowadza w błąd zwiedzających, zarówno co do przedstawionej wizji przeszłości, jak i sposobu jej realizacji, oraz powoduje sceptyczny odbiór takich inicjatyw przez ludzi. Kompilacja współczesnej technologii z naturalnymi materiałami budowlanymi wcale jednak nie musi kończyć się niepowodzeniem. Ważne jest jednak, by tego typu działania nie udawały, iż dana rekonstrukcja stanowi wierne odtworzenie przeszłości, skoro tak naprawdę jest jedynie atrapą, nieudolnie imitującą „dawność”.

Według Karty Krakowskiej³⁵ (2000) autentyczność oznacza „*sumę konkretnych, historycznie potwierdzonych cech: od stanu oryginalnego do obecnego, będącego wynikiem różnych transformacji, które miały miejsce w czasie*”. Jednak z chwilą, gdy dany zabytek ulega zniszczeniu, zanika związana z jego substancją wartość autentyzmu (Kowalski 1985, 77). W związku z powyższym rekonstrukcje nie mają wartości autentyzmu, a zwłaszcza autentyzmu materii, a jedynie wartości zewnętrzne, mające swe źródło poza zabytkiem, w tym wartości nadane, które zyskują w trakcie swego istnienia, a które wynikają z roli, jaką one aktualnie odgrywają (Pelczyk 2006, 34). W przypadku rekonstrukcji archeologicznych kryteria oceny autentyczności mogą być inne aniżeli te, dotyczące zabytków, np. percepcja historycznej adekwatności czy ocena stopnia ich jakości pod kątem np. materiałów użytych do ich wybudowania. Wartością nie będzie więc tu oryginalny zabytek, „*ale wierność, z jaką został odtworzony, by być wtórnym świadectwem przeszłości*” (Pelczyk 2002a, 86-87; por. też Nowacki 2010a, 15). Istotna jest także uczciwość i szczerłość w prezentowaniu zrekonstruowanych struktur. Przykładowo osoba postronna mająca kontakt z rekonstrukcją musi być w pełni poinformowana, w którym momencie ma do czynienia z faktem historycznym, w którym zaś z subiektywną wizją badaczy i projektantów. Ponadto przy ocenie autentyczności rekonstrukcji w grę mogą również wchodzić autentyczność conceptualna (idea znajdująca się pod fizycznym obiektem), autentyczność kontekstualna (uzależniona od sposobu wyeksponowania obiektu w jego szerszym kontekście), a także autentyczność funkcjonalna, związana z jego aktualnym wykorzystaniem, np. zabytkowy powóz służący turystycznym przejazdówkom (Schouten 2006, 192; cyt. za: Nieroba, Czerner, Szczepański 2010, 246). Turyści znacznie mniej koncentrują się na tych niuansach autentyczności, jeśli zachowana jest autentyczność funkcjonalna.

Wśród archeologów (np. Kobyliński 2001b, 86; 2009a, 24-25; rozdz. III: 1.3.1), pojawiają się uzasadnione głosy, że obecnie bardzo często rekonstrukcje zastępują potrzebę kontaktu człowieka z autentycznymi relikami przeszłości. Co więcej, w świetle wysuwanych przez niektórych badaczy (np. Holtorf 2001) twierdzeń, że replika może być równie autentyczna, co oryginał, stanowią one zagrożenie, gdyż dowodzą braku potrzeby ochrony materialnej autentyczności stanowisk oraz obiektów archeologicznych. W moim osądzie zjawisko rekonstrukcji – pomijając

³⁵ Tekst Karty Krakowskiej 2000 jest dostępny pod adresem: <<http://www.zabytki-tonz.pl/pliki/Karta%20Krakowska%202000.pdf>> [dostęp: 2014-12-21].

oczywiście rażące przypadki – w żadnym razie nie odsuwa konieczności ochrony dziedzictwa archeologicznego i potrzeby zachowania jego integralności. Jest ono natomiast przejawem tendencji do jego prezentowania i udostępniania szerszym kręgom społeczeństwa. Rekonstrukcje ilustrują także status odległej przeszłości w teraźniejszości, jak również odmienne od tradycyjnej definicje autentyczności, z którymi niekoniecznie trzeba się zgadzać. Pomimo że w ich przypadku w miejsce oryginalnych zabytków z konieczności zostają podstawione ich kopie i symulakry, niemniej mogą być one doświadczane jako jak najbardziej autentyczne. Do tego zagadnienia chciałbym teraz nawiązać.

Rekonstrukcje potwierdzają tezę o niemożności doświadczenia autentycznej przeszłości, która minęła bezpowrotnie, to zaś, czego aktualnie doświadczamy za ich pośrednictwem, to mniej lub bardziej udane próby jej uobecniania, nie będące „prawdziwą” przeszłością, lecz „rekonstrukcyjną rzeczywistością jej hiperrealnych substytutów” (Chomiuk 2009, 183). W ostatnich dekadach – głównie za sprawą teoretyków turystyki – doszło jednak do przededefiniowania pojęcia autentyczności, które może „przestać być wiązane z oryginalnością pochodzenia i skojarzyć się z innymi cechami, na przykład z rzetelnością informacji lub dokładnością rekonstrukcji” (Wieczorkiewicz 2008, 52). W celu uwypuklenia różnicy pomiędzy różnymi formami kontaktu z przeszłością, najpierw odniosę się do sposobu jej doświadczania poprzez oryginalne zabytki *in situ*, aby następnie – na zasadzie kontrastu – ukazać istotne odmienności w tym względzie w przypadku rekonstrukcji archeologicznych.

Dziedzictwo archeologiczne, chronione i prezentowane *in situ*, stwarza kontakt z autentycznymi przedmiotami z przeszłości. Odwołując się do Platónskiego rozróżnienia pomiędzy ikoną a idolem, należy stwierdzić, że drugie z wymienionych uobecniają same siebie, dają bezpośredni – aczkolwiek nietrwały – dostęp do „pradziejowości” (Dominiak 2005, 300). Dzieje się tak, pomimo że uległy one rekontekstualizacji – czyli przeniesieniu do nowego, współczesnego kontekstu, w którym aktualnie funkcjonują i zyskują całkiem nowe znaczenia. Archeologiczny idol – pochodzący z przeszłości oryginalny przedmiot/zabytek, oznacza współudział w dziedzictwie przeszłości, bycie tam, jako podstawa do bezpośredniego doświadczania przeszłości i próbą dotarcia do niej poprzez rzecz. Ma on tę przewagę nad rekonstrukcjami, iż utożsamia sobą „istotne wzajemne powiązanie stosunków czasowych i przestrzennych” (Bachtin 1982, 278; cyt. za: Kaprański 2010, 14), czyli Bachtinowski chronotop, stanowiący nieodłączną cechę estetycznego przeżywania czasu, wynikającą ze zjawiska związku czasu z miejscem, z istnieniem obiektu ulokowanego w pewnej przestrzeni (Pękala 2008a, 154). W takim kontekście kategoria autentyczności przede wszystkim odnosić się będzie do fizycznych cech obiektu i będzie oceniana na ich podstawie; jest to autentyczność zimna, która może zostać poświadczona według obiektywnych kryteriów (rozdz. III: 1.3.2). Fizyczny ślad/relikt z przeszłości oddziałuje na

emocje i wyobraźnię odbiorców, bliskość przestrzenna zabytku umożliwia np. jego dotknięcie, nawiązanie do przeszłości, estetyczne przeżycie; zapewnia on doznania zmysłowe i afektywne, które wzmagają „efekt realności w doświadczeniu dawności” (Pękała 2008a, 157). Archeologiczny idol – pod postacią monumentalnych zabytków, jak też „zabytków drugiej kategorii”, czyli przedmiotów bez żadnej wartości, mających za zadanie jedynie potwierdzanie realności istnienia przeszłości (rozd. I: 3.2.4) – zaspokaja potrzebę uobecnienia przeszłości i uczynienia jej namacalną. Zachowane w swym pierwotnym kontekście autentyczne dziedzictwo archeologiczne pozwala jednocześnie na doznanie nastroju związanego z określonym miejscem. W tym przypadku przeżycie przeszłości odnosi się do elementarnych odczuć, nastrojów, emocji czy przestrzennej orientacji cielesnej, które konstytuują ludzkie doświadczenie miejsca (Pękała 2008a, 159). W pewnych okolicznościach może ono przyjmować formę doświadczenia estetycznego F. Ankersmita (rozd. I: 3.2.4). Jak pamiętamy, odnosi się ono do zdolności poznawania przeszłości na sposób zmysłowy. Istotne są w nim uczuciowo-emocjonalne stany przeżycia, towarzyszącego oglądowi czy dotykaniu przedmiotów pochodzących z przeszłości, co daje poczucie bezpośredniego i autentycznego z nią kontaktu.

Natomiast w przeciwieństwie do idola, ikoniczne przedstawienie przeszłości odnosi się do jej substytucji przez rekonstrukcję, reprezentację. Ikona to zobiektywizowanie czasu minionego o charakterze syntetyzującym, przy czym reprezentacja czyni widzialnym to, co się w niej prezentuje (Markowski 1999, 10-11, 21; Dominiak 2005, 301). W odróżnieniu od oryginalnych stanowisk czy zabytków archeologicznych, wszelkie rekonstrukcje, stanowiące symulakry przeszłości, a więc miejsca nieautentyczne, pozbawione są – w znaczeniu nadanym przez W. Benjamina (1996, 205) – swoistej aury, która wynika z powiązania oryginału z miejscem oraz czasem istnienia, z niepowtarzalności i unikatowości będących cechą diagnostyczną oryginału oraz która została zniszczona w „dobie reprodukcji technicznej”. Jak zauważa T. Pękała (2008b, 337), „*realne istnienie obiektu-miejsca, któremu przysługuje cecha dawności, zdaje się wykluczać możliwość ewokowania swoistego doświadczenia czasu w przypadku kopii, reprodukcji dawnych dzieł lub budowli, jak i samego krajobrazu (parki tematyczne)*”. Rekonstrukcje są czymś wtórnym w stosunku do oryginału, zostały stworzone jako ich substytucja, ich poszczególne elementy znajdują się w zaaranżowanej, nieoryginalnej przestrzeni historycznej. Mimo wysiłków mających na celu odtworzenie ich pierwotnego wyglądu, są sztucznym wytworem, pozbawionym oryginalnego kontekstu oraz autentyczności, jaką posiadają zabytki chronione *in situ*. Ponadto nie mają one wartości starożytnej (dawności) według A. Riegl’a (2006), tworzącej się wraz z upływem czasu, której materialną manifestacją jest fizyczne zużycie materii, która zaś w sferze niematerialnej objawia się poprzez wyobrażenie sobie czasu, jaki upłynął od momentu ich powstania (Szymygin 2003, 150).

Rekonstrukcje pozbawione są Benjaminowskiej aury, niemniej jednak mogą one posiadać *genius loci*. Mają one bowiem umiejętność reprezentowania „*poza-intelektualnych klimatów miejsca i czasu, smaków i nastrojów, wrażliwości i emocjonalności*” (Pękala 2008a, 157). Podstawą ich doświadczenia jest odmienność od codzienności oraz coś, co można określić właśnie jako *genius loci* (duch miejsca) – pewna siła, kształtująca wyjątkowość danej przestrzeni i tożsamość miejsca. Jego istnienie nie jest bezpośrednio wpisane w dane miejsce, ale wyraża się ono w relacji do niego, w jego percepcji. Polega zaś na dostrzeżeniu jego znaczenia i wartości, co jest kwestią tyleż indywidualną, co opartą na więzi emocjonalnej z nim. Tym, co tworzy skansen archeologicznych i składa się na specyfikę i jego poczucie, jest np. krajobraz, rekonstrukcje budowli, przedmioty stanowiące ich wyposażenie, ludzie odgrywający w nich sceny z przeszłości itd., czyli całość kompozycji.

Pojawiają się twierdzenia, iż autentyczny ślad nie jest koniecznym impulsem do przeżycia przeszłości, gdyż doświadczenie aury może być również wywołane przez jej symulakry (Krzykała 2007, 628). Wchodząc w przestrzeń skansenu, odbiorca zazwyczaj ma świadomość, że nie doświadcza prawdziwej przeszłości, lecz jedynie formy jej rekonstrukcji w postaci pewnych obiektów, które pozwalają mu poznać, jak dawniej mieszkało, budowano itd. Niemniej fakt, iż rekonstrukcja jest zawsze pochodną oryginału, a nawet najdoskonalsze czy najwierniejsze z nich stanowią jedynie symulakry przeszłości, nie przeczy temu, iż mogą sprawiać wrażenie czegoś autentycznego, realnego, rzeczywistego i być w taki sposób doświadczane. Przesądza o tym kilka czynników.

Jest to przede wszystkim ich wizualność oraz materialność. Rekonstrukcje swą materialnością poświadczają realność istnienia określonych form przeszłości, kreując wśród zwiedzających wrażenie obcowania z czymś autentycznym i bezpośredniego doświadczania przeszłości, właśnie poprzez sposobność fizycznego kontaktu z repliką bądź kopią zabytku. Patrząc z takiej perspektywy, wszystkie – mniej lub bardziej wierne rekonstrukcje – dla których wspólnym mianownikiem jest nawiązywanie do przeszłości, mogą zaspokajać potrzebę autentycznej, bezpośredniej i namacalnej relacji z przeszłością. Styczność z replikami dawnych obiektów stanowi więc nowy rodzaj przeżyć związanych z doznawaniem przeszłości, zaś realność miejsca – fizycznego łącznika pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, wzmacnia intensywność estetycznego przeżywania dawności (Pękala 2008b, 341-342). Kolejnym elementem jest ulokowanie rekonstrukcji w krajobrazie przyrodniczym, przez co nie wywołują one u odbiorców wrażenia bycia wyrwanym ze swego pierwotnego kontekstu. Poczucie autentyczności potęguje odtworzenie pewnego układu przestrzennego, naśladującego określoną przeszłą rzeczywistość, m.in. odpowiednio skomponowana roślinność, pola uprawne itd., podkreślające ich rzekomą naturalność i autentyczność. Ma to na celu osadzenie eksponowanych obiektów w odpowiednim, szerszym kontekście, w którym mogły one niegdyś funkcjonować (Nieroba, Czerner, Szczepański 2010, 203-204). Ponadto rekon-

strukcje mogą kreować wśród zwiedzających iluzję podróży w czasie i wzbudzać określone emocje, poprzez odwoływanie się do różnorodnych zmysłów i interaktywności zwiedzających i przedkładanie przeżycia i zmysłowego kontaktu z przeszłością nad wiedzę i poznanie (Ziębińska-Witek 2011a, 77). Wrażenie kontaktu z czymś rzeczywistym dodatkowo wzmacnia teatralizacja przekazu w trakcie odbywających się na ich terenie pokazów, polegających na odtwarzaniu przez osoby przebrane w stroje z epoki scen nawiązujących do życia w przeszłości. W tym zaś przypadku autentyczność będzie stanowiła efekt inscenizacji.

W wyniku powyższych zabiegów, mających za zadanie aranżowanie klimatu autentyczności czy „inscenizowanie autentyczności” (MacCannell 2005, 143n), stworzone za pośrednictwem rekonstrukcji przedstawienie przeszłości, upostaciowione w formie np. modelowej osady pradziejowej, staje się niekiedy tak realistyczne, iż przyjmuje znamiona hiperrzeczywistości. Tym samym przemawia ono bardziej do wyobraźni zwiedzających oraz pozwala na łatwiejsze zrozumienie wymowy. Aczkolwiek zwiedzający są na ogół świadomi, że oglądają współcześnie wykreowany wizerunek fragmentu przeszłej rzeczywistości, niemniej postrzegają go jako autentyczny oraz zgodny z naukowym stanem wiedzy na jego temat. Zauważa się przy tym, iż zazwyczaj nie zwracają oni zbyt dużej uwagi na merytoryczne detale rekonstrukcji czy historyczną wierność poszczególnych obiektów (które są dostrzegane przez naukowców), lecz generalnie ciekawi ich przeszłość jako taka. Paradoksalnie więc, o ile z punktu widzenia archeologii kopia ma ograniczone wartości poznawcze, autentyczność w sensie oryginalności materiału, techniki wykonania kopii zabytku posiada stosunkowo niewielkie znaczenie dla społecznego odbioru dziedzictwa archeologicznego (Kobyliński 2001b, 86-87). Nie twierdę bynajmniej, że w przypadku pełnowymiarowych rekonstrukcji archeologicznych tradycyjna koncepcja autentyczności nie odgrywa żadnej roli. Przeciwnie, troska o autentyczność miejsc oraz obiektów powinna przejawiać się w dbałości o formę oraz o materię, z której są one wykonane, jak również przykładowo o to, by udogodnienia turystyczne nie zakłócały odczucia autentyczności miejsca. Powinno jej także towarzyszyć zabieganie o wysoką jakość interpretacji dziedzictwa, oferowaną zwiedzającym (Nowacki 2013, 24-25)³⁶.

Niemniej w rekonstrukcjach archeologicznych najważniejsza wydaje się atmosfera przeszłości, którą proponuje się odbiorcom, a nie dosłowna, wiernie i detalicznie odtworzona przeszła rzeczywistość. Dla wielu osób o wiele istotniejsze jest to, co jest bardziej realne w odbiorze, a niekoniecznie autentyczne pod kątem historycznym (Holtorf 2013b, 77-78). Realizm, jaki np. jest obecny w parkach tema-

³⁶ Przykładowo na podstawie badań ankietowych, przeprowadzonych w 2009 r. podczas Festynu Archeologicznego w Biskupinie, Marek Nowacki (2013, 24) doszedł do wniosku, że autentyczność stanowiła czynnik, który w największym stopniu decydował o satysfakcji osób zwiedzających rezerwat. Zdecydowana większość ankietowanych była bowiem zdania, iż powinien on być możliwie jak najbardziej prawdziwy i zgodny z historią, dlatego – według wyrażanej przez nich opinii – nie powinno się poprawiać komfortu zwiedzających kosztem utraty detali historycznych.

tycznych, wiąże się nie tyle z wizją przeszłej rzeczywistości, jaka ona była naprawdę, ale z osobistym zaangażowaniem odwiedzających w przeszłość oraz archeologię. Jest on związany z doświadczaniem, przeżywaniem, wyzwala uczucia oraz emocje, będąc formą „emocjonalnego realizmu” (*emotional realism*), innymi słowy, realizmu „wypracowanego” poprzez emocjonalne zaangażowanie się odbiorców w przekaz, podszytego potrzebą doświadczenia czegoś prawdziwego i opartego na faktach (Bagnall 1996, 236; też Smith 2006, 70-71). Odsyła nas to jednocześnie do koncepcji autentyczności cieplej T. Selwyna, płynącej z subiektywnego przeżycia, które może być jak najbardziej autentyczne (rozdz. I: 1.3.2). Wiele z odwiedzających skanseny archeologiczne osób nie szuka prawdy historycznej, nie zważa także na jej brak, lecz po prostu cieszy się odbieraniem bodźców zmysłowych. W takiej perspektywie problemy prawdziwości czy poszukiwanie prawdy o przeszłości nie są dla nich czymś priorytetowym, gdyż ważniejsze od nich są np. elementy emocjonalne czy estetyczne; chodzi im głównie o „ożywienie, ‘wskreszenie’ dawności, [...] włączenie czasu minionego w subiektywny strumień przeżyć” (Pękała 2008b, 341). Dla doświadczenia emocjonalnej satysfakcji wystarcza więc samo wrażenie autentyczności (Holtorf 2012, 42), wywołane postrzeganiem danego miejsca i jego otoczenia. W takiej sytuacji za autentyczne i jedno z jej obowiązujących kryteriów należy więc przyjąć to, co dany obserwator uznaje za takie. Symboliczność autentyzmu w takim kontekście będzie więc dotyczyć nie tylko idealizacji pewnych wzorców lub przykładów – jak kiedyś budowano, ale stanowić będzie „środek przeżywania przez odbiorcę postrzeganej rzeczywistości jaka według niego była, jest lub jaka być powinna” (Pelczyk 2002a, 88). W takim zaś sensie rekonstrukcje archeologiczne mogą niekiedy zajmować nadrzędną pozycję w stosunku do oryginalnych zabytków, być „bardziej wiarygodne i autentyczne niż to, co kiedyś aktualnie istniało” (Holtorf 2005, 124). W związku z powyższym należy je postrzegać nie tylko jako miejsca ekspozycji przeszłości, ale przede wszystkim autentycznego obcowania z nią, osobistego przeżycia wynikającego z kontaktu z taką formą uobecnienia przeszłości. Sugeruje to jednocześnie, iż doświadczanie przeszłości (dawności) może być przede wszystkim definiowane przez wartości, jakie przypisuje jej terażniejszość aniżeli przez to, co rzeczywiście pozostało z przeszłości.

4.4. Rekonstrukcja jako park tematyczny: komercjalizacja przeszłości³⁷

Wskazywałem wyżej (rozdz. IV: 1), że o ile w Polsce archeologiczne parki tematyczne w czystej formie nie występują, obecnie wiele skansenów i rekonstrukcji archeologicznych – poprzez podejmowane na ich terenie działania – zbliża się do ich koncepcji i w konsekwencji rządzi nimi podobne zasady, z czego dwie naczel-

³⁷ Rozdział stanowi zmodyfikowaną wersję przemysłów, wyrażonych przeze mnie w innych artykułach (por. Pawleta 2011b; 2011c).

ne stanowią ściśle powiązane z sobą komercjalizacja, mająca na celu sprzedanie produktu, oraz tematyzacja. Komercjalizacja została szczegółowo omówiona wcześniej (rozd. I: 3.2.5), natomiast tematyzacja (utematycznienie) to stosowana na szeroką skalę m.in. w parkach rozrywki strategia, która polega na wykorzystaniu pewnego tematu przewodniego w kreowaniu jednolitej i zintegrowanej przestrzeni, to celowe nadawanie jej form nawiązujących do określonych wątków i motywów, co może być połączone z kreowaniem zdefiniowanego produktu, skierowanego do masowego odbiorcy (Lorens 2006, 105-106; Brzozowska 2012, 78-82). Tematy te często odnoszą się do historii i czasów minionych, szeroko pojętej kultury bądź bazują na motywach fantastycznych. Tematem przewodnim może być np. starożytny Rzym, współcześnie istniejące tokańskie miasteczko, historia opowiedziana na kartach powieści czy też przyszłość (Lorens 2006, 105). Tematyzacja wiąże się więc z zastąpieniem rzeczywistej przestrzeni przez jej odrealniony odpowiednik, złożony z form w istocie nigdzie nie występujących, tworząc w efekcie przestrzeń „nieautentyczną”. Podstawowym celem tematyzacji i jednocześnie zasadą autentyczności, stosowaną w parkach tematycznych jest wykreowanie pewnej rzeczywistości, która nie musi być realistyczna i prawdziwa, lecz przede wszystkim powinna być na tyle przekonująca, aby zintegrowana z przekazem pozwoliła odwiedzającym zatopić się w opowiadanej przez nią historii i w pełni ją przeżywać. W efekcie daje ona symulację przeszłości, tworząc jej namiastkę, odczytywaną przez współczesnego odbiorcę jako przestrzeń niezwykłą czy wręcz egzotyczną (Regiewicz 2014, 181-182). Tworzenie tematycznych środowisk wpisuje się w ich konstruowanie na potrzeby turystyczno-rekreacyjne. Ponadto tematyzacja jest silnie sformalizowana, jednocześnie zaś podporządkowana działaniom ekonomiczno-konsumpcyjnym, np. konieczność nabycia biletu, aby wejść na teren parku tematycznego, możliwość zakupu na ich terenie pamiątek, posiłków, itd.

W przypadku rekonstrukcji archeologicznych tematyzacja przeszłości polegać będzie na celowym aranżowaniu danej przestrzeni czy tworzonych w niej replik dawnej zabudowy w formy nawiązujące do pewnych okresów pradziejów lub generalnie dawnych czasów, np. idealny model średniowiecznej wsi, gdzie wszystkie składniki podporządkowane są temu motywowi przewodniemu. Ma to na celu wykreowanie kompleksowego produktu, skierowanego do szerokiego grona odbiorców. Nie oznacza to w każdej sytuacji zupełnej dowolności w tworzeniu np. pewnych elementów zabudowy parku czy skansenu, ale jest przejawem ogólniejszego dążenia do stworzenia określonej całości. Niejednokrotnie zdarza się, że rekonstrukcje stanowią mniej lub bardziej powierzchowne stylizowanie na coś „starego”, nawiązania do nieistniejących już pierwowzorów, a często jedynie rodzaj historycznej atrapy, stworzonej głównie w celach komercyjnych i ludycznych, wokół której następnie rozwijane są różne inicjatywy odtwarzające przeszłość. To wrażenie pogłębia wykonanie ich często przy użyciu współczesnych technik,

narzędzi i materiałów, nietrzymanie się realiów historycznych, słabe oparcie na przesłankach naukowych lub zupełny ich brak, itd. Zakres tego typu inicjatyw obejmuje także przejawiające duży stopień dowolności „konfabulacje”, a nawet „mistyfikacje”, będące „zwyczajnymi atrapami wyprodukowanymi przez twórczą wyobraźnię” (Golka 2009, 164). Jest to dość powszechne zjawisko w przypadku rekonstrukcji średniowiecznych grodów, jak przykładowo zbudowanego w 2007 r. Grodu Rycerskiego w Byczynie na Opolszczyźnie (Maszkowski 2008)³⁸, będącego wspólną inicjatywą władz lokalnych i Opolskiego Bractwa Rycerskiego³⁹, którego jest on siedzibą (fot. 5). Drewniana budowla, stylizowana na gród średniowieczny, wykonana w całości z drzewa modrzewiowego, znajduje się na wyspie i jest otoczona naturalną fosą. W obwiedzionej 6-metrowym, drewnianym ostrokołem warowni znajdują się m.in. trybuny na kilkaset osób, tory łucznicze i do rzutów włócznią lub toporem, przymierzalnie średniowiecznych strojów oraz pokoje noclegowe, stylizowane na średniowieczne. Oprócz organizowania turniejów rycerskich, gród ma także bogatą ofertę imprez edukacyjnych, prezentacje dawnego rzemiosła, naukę tańców dworskich i plebejskich, pokazy tańców z ogniem czy tortur katowskich, demonstracje z udziałem zwierząt, zabawy z publicznością, kolonie i obozy archeologiczne oraz artystyczne dla dzieci i młodzieży, itd. Na terenie grodu znajduje się m.in. sklepik kupca Budzigniewa, w którym nabyć można pamiątki dla dzieci, biżuterię historyczną i współczesną, elementy ubioru średniowiecznego czy monety grodowe. Znajduje się również karczma z bogatą ofertą gastronomiczną, serwuje potrawy, przygotowane według staropolskiej receptury, m.in. kaszę ze skwarkami, bigos, dziczyznę czy pitny miód. Karczma wynajmowana jest jako centrum konferencyjne dla firm, lecz również na wesela, zjazdy absolwentów, urodziny, komunie czy stypy. Gród zajmuje się także organizacją szkoleń, spotkań biznesowych, imprez integracyjnych, koncertów i widowisk, bankietów, oferta grodu zawiera także takie atrakcje jak kąpiele parowe w baliach szwedzkich, kuligi, wystrzały z artylerii, pokazy orientalnych tańców brzucha, paintball oraz quady (*sic!*), kajaki i rowery wodne, organizacje zlotów motocyklowych czy przejażdżki bryczką ze Świętym Mikołajem⁴⁰.

Tym, co prezentują parki tematyczne, nie jest to jakiś konkretny obraz przeszłości, a jedynie pewne jej wyobrażenie, wymyślona rzeczywistość, iluzja, określona idea przeszłości czy „pradziejowości”, pewna nieodróżnicowana, abstrakcyjna i jednocześnie wyidealizowana całość, stworzona z zastosowaniem uogólniających i upraszczających schematów. Nie posiada ona pierwowzoru w przeszłej rzeczywistości, stanowiąc tym samym formę opisanych wyżej symulaków przeszłości, przywracających ją w takiej właśnie postaci (Hochbruck, Schlehe 2010, 9, 16). Są to przy tym założenia, których formy nie muszą spełniać kryterium jedności

³⁸ Zob. <<http://www.grod.pl/t/>> [dostęp: 2014-11-29].

³⁹ Zob. <<http://www.opolskiebractworycerskie.pl/t/>> [dostęp: 2014-11-29].

⁴⁰ Zob. <<http://grod.pl/t/Atrakcje-dla-firm-i-instytucji.htm>> [dostęp: 2014-11-29].



Fot. 5. Atrapa średniowiecznego grodu: Gród Rycerski w Byczynie na Opolszczyźnie (fot. M. Pawleta, 2011).

Photo 5. A replica of a medieval stronghold: The Knights' Stronghold in Byczyna, Opolskie Voivodeship (photo by M. Pawleta, 2011).

czasu i miejsca odtwarzanych struktur historycznych. Co więcej, zdarza się, że teren autentycznego rezerwatu archeologicznego staje się jedynie rodzajem tła bądź sztafażu do odgrywania pewnych wydarzeń z przeszłości, tracąc swą pierwotną funkcję, np. inscenizacje dotyczące kultury dawnej Japonii czy cywilizacji starożytnej Grecji, prezentowane kilka lat wstecz podczas festynów na terenie rezerwatu w Biskupinie.

Ponadto tematyizacja opiera się na przenoszeniu konsumentów do innego, sztucznie wykreowanego świata, zawierając obietnicę „podróży w czasie”, „dotknięcia przeszłości”, pozwalając im na przeżycie nawiązujących do przeszłości atrakcji. Skanseny i rezerwaty archeologiczne stanowią przy tym doskonałą scenę i oprawę do wszelkich tego typu działań. Tematyizacja tym samym ma za zadanie oddziaływanie na ich emocje, umożliwienie im przeżycia i doświadczenia wykreowanej w parku tematycznym rzeczywistości tak, jakby była czymś innym (Beardsworth, Bryman 1999, 248-249; cyt. za: Holtorf 2005, 140). Bazuje na zin-

dywidualizowanym przeżywaniu odbieranych treści, co pozwala na łatwiejsze utożsamianie się przez ludzi z pewnymi tematami, stając się jednocześnie gwarancją autentyczności. Tematyzacja przestrzeni stwarza pozór bezpośredniego uczestnictwa w historii, czym jednocześnie „*podkreśla swój fantazmatyczny charakter przedstawienia i przynależność do sfery symulakrum*” (Regiewicz 2014, 184). W konsekwencji ludzie czerpią przyjemność z możliwości przebywania w innym miejscu i czasie, jednocześnie doskonale zdając sobie sprawę ze sztuczności i nieautentyczności zarówno samych rekonstrukcji, jak i zainscenizowanego charakteru odgrywanych w nich wydarzeń i generowanych za ich pośrednictwem doświadczeń. Przykładowo na terenie grodziska w Owidzu (woj. pomorskie), w ramach organizowanych imprez dla firm, osadzonych w scenerii średniowiecznego grodu, proponowany jest szereg różnorodnych gier towarzyskich, warsztatów, pokazów, turniejów czy inscenizacji, m.in. XVII-wieczna musztra żołnierzy piechoty łanowej z walką na szable, wystrzałami z armaty i muszkietów, poszukiwanie skarbu joannitów, atak na Saracena czy nauka wznoszenia toastów (też Szpronceł 2014). Jak zachęcają organizatorzy: „*toasty i przyśpiewki biesiadne były ważnym elementem każdej uczy. Z nami nauczą się Państwo przyśpiewek biesiadnych połączona z piciem miodu pitnego lub grzańca (cena nie zawiera trunku)*”⁴¹.

Zabiegi te mają na celu stworzenie swoistej iluzji przeszłości, odczucia przeniesienia w inną, dawną epokę i doświadczenia bycia w czasie minionym. W parkach tematycznych prezentacje przeszłości, z którymi mamy do czynienia – często w nadmiarze – nie służą jednak jej poznawaniu, ale konsumpcji i rozrywce, stanowią jedynie pretekst do „zabawy przeszłością”. Nie jest przy tym ważna ich zgodność z realiami historycznymi, lecz sam kontekst bliżej niezdefiniowanej przeszłości, pewne jej wyobrażenie, sprawiające wrażenie czegoś autentycznego: „*wszystko powinno wyglądać tak, jak w rzeczywistości, chociaż tą realnością nie jest*” (Nieszczerzewska 2004, 63). W skrajnych przypadkach rekonstrukcje to całkowicie spreparowane, nierealistyczne twory. Przykładem może być największa na świecie (wpisana do książki rekordów Guinnessa), drewniana replika konia trojańskiego (będąca wieżą widokową), ustawiona w swobodnej replice zimowego obozu legionistów rzymskich, w miejscowości Oskowo koło Lęborka (woj. pomorskie)⁴². Według wójta gminy ma ona na celu wypromowanie regionu i ściągnięcie turystów. Cechy czegoś nieautentycznego ma również Galindia – prywatny ośrodek turystyczno-wypoczynkowy, założony przez Cezarego Kubackiego, znajdujący się w okolicach Iznoty na Mazurach. W założeniu oraz stylistyce nawiązuje on do historycznego plemienia Galindów, którzy zamieszkiwali te okolice pomiędzy V w. p.n.e. a XII w., będąc rekonstrukcją ich osady. W skład ośrodka wchodzi hotel, restauracja i pensjonat, z wystrojem wewnątrz i zagospodarowaniem terenu nawiązującymi

⁴¹ Cyt. za: <http://www.owidz.pl/oferta_imprezy-dla-firm_242_121.html> [dostęp: 2014-12-29].

⁴² Zob. <<http://lebork.naszemiasto.pl/arttykul/wieslaw-formela-z-cewic-buduje-konia-trojanskiego,1797276,artgal,t,id,tm.html>> [dostęp: 2014-12-29].

do dawnej kultury Galindów. Nie jest to przy tym ściśle odtworzenie historyczne, lecz jedynie twórcze i luźne nawiązanie stylistyczne. Na terenie ośrodka znajdują się m.in. pieczary, lochy demonów, termy, rzeźby pruskich bóstw, rytualny krąg kamienny oraz labirynt Galindów. Na życzenie turystów inscenizowane są obrzędy, widowiska historyczne, różne zajęcia czy rytuały Galindów, a także m.in. napady rabunkowe na przyjeżdżających tu autokarem turystów⁴³.

Wspominałem, że w działalność wielu skansenów czy rekonstrukcji archeologicznych w Polsce wpisane są pierwiastki komercyjne, stanowiące element omówionych procesów utowarowienia przeszłości oraz komercjalizacji archeologii i jej wytworów (rozd. I: 3.3.4; rozdz. II: 3.5), a także nieodłączny element tematyzacji. Definiując te zagadnienia, zaznaczałem również, iż odnoszą się one nie tylko do działań podejmowanych przez profesjonalne środowisko archeologiczne, lecz również przez osoby niezwiązane zawodowo z archeologią. Zauważyć przy tym można ich wzajemny wpływ na siebie, m.in. rosnąca konkurencja ze strony prywatnych inicjatyw, które w wielu przypadkach poziomem nie odstają od profesjonalnych przedsięwzięć naukowych, a wręcz niekiedy stanowią wzorzec do naśladowania, generuje wyzwania, na które placówki naukowe muszą odpowiadać i do których się dostosowywać. Wyróżnić przy tym można kilka wspólnych elementów rekonstrukcji archeologicznych, które są istotne z punktu widzenia zagadnienia ich komercjalizacji. Przykładów w tym zakresie można mnożyć, przy czym nie zawsze obarczone są one negatywną wymową, co jednak nie przeczy ogólnemu twierdzeniu, że ich działalność opiera się na podobnych zasadach, według jakich zorganizowane są parki rozrywki. Ograniczę się jedynie do kilku najbardziej ewidentnych przykładów *stricte* komercyjnych działań, mających za zadanie uatrakcyjnianie oferty, przyciąganie widzów i generowanie przychodów, co ukazuje – często nieskrywany – merkantylny charakter rekonstrukcji i parków archeologicznych.

Rekonstrukcje stanowią idealną scenerię dla przedstawiania przeszłych wydarzeń przez archeologów bądź odtwórców historycznych podczas pokazów dawnych rzemiosł, festynów archeologicznych czy turniejów rycerskich, stając się przestrzenią konsumpcji nie tylko w sensie metaforycznym, lecz dosłownej. Najbardziej oczywisty poziom działań komercyjnych dotyczy możliwości nabywania na ich terenie, zwłaszcza w trakcie organizowanych imprez, towarów, dóbr oraz usług: pamiątek, replik zabytków, przekąsek i napojów oferowanych na stoiskach gastronomicznych, przymierzenia za drobną opłatą zbroi rycerza, możliwości postrzelania z łuku itd. Ponadto aspektów komercyjnych należy doszukiwać się we wprowadzeniu w ofertę oraz działalność skansenów i rekonstrukcji archeologicznych elementów zabawowych oraz rekreacji. Mam na myśli szereg działań, mających niewiele wspólnego z przeszłością, albo nawiązujących

⁴³ Zob. <<https://pl.wikipedia.org/wiki/Iznota>> [dostęp: 2014-12-20]; <<http://www.galindia.com.pl/home.html>> [dostęp: 2014-12-20].

do niej w sposób powierzchowny i dość dowolny, nastawionych przede wszystkim na dobrą zabawę oraz zarobek. Przykładem są odbywające się w skansenach archeologicznych liczne festyny archeologiczne, odtwarzające pewne epoki pradziejów, a także różne plenerowe imprezy, organizowane przez te placówki, jak choćby zorganizowany w 2010 r. przez Muzeum w Biskupinie turniej „Dawni siłacze i dawne sporty”, w trakcie którego o tytuł „Mocarza Grodu Biskupińskiego” walczyli czołowi polscy siłacze. Zawodnicy, przebrani w tradycyjne biskupińskie stroje, zmagali się w licznych konkurencjach, m.in. stawianie w pion kilkumetrowego słupa szczytowego „chaty biskupińskiej”, toczenie obciążonej workami zboża, dębowej taczki po grodzie, po grzańskim terenie czy podnoszenie „kraki” dębowej, obciążonej belami drewna⁴⁴. Co prawda, tego typu wydarzenia nawiązują do przeszłości, lecz w czysto rozrywkowy i wybiórczy sposób, gdyż nie chodzi w nich o autentyzm czy wierność przekazu, lecz jedynie o rozrywkę w spektakularnym stylu. Oferują one znakomitą zabawę oraz niezapomnianą przygodę, zwłaszcza dla najmłodszych.

Komercjalizacja jest nierozzerwalnie związana z turystycznym wykorzystaniem skansenów archeologicznych i kreowaniem na ich bazie produktu turystycznego, tym samym zaś podnoszenia ich atrakcyjności i rozwijania konkurencyjności. W przypadku wielu inicjatyw rekonstrukcyjnych często można odnieść wrażenie, że głównym motywem ich powstania był bądź jest wykreowanie atrakcji turystycznej, mającej moc przyciągnięcia licznych turystów. Obiekty te są następnie wykorzystywane w celach promocyjnych miejscowości bądź regionu, na ich terenie organizowane są różne komercyjne imprezy, wydarzenia czy spotkania, stawiające sobie za cel przyciągnięcie odwiedzających oferowanymi atrakcjami. Przykładem może być gród w Pobiedziskach (woj. wielkopolskie), na terenie którego prezentowane są średniowieczne maszyny oblężnicze, m.in. *trebusz*, *perriere* (machina miotająca) czy taran. Ze strony internetowej można się dowiedzieć, że planowana jest rozbudowa grodu, m.in. budowa gródka na kopcu z drewnianą wieżą obronną jako platforma widokowa, średniowieczny plac zabaw z karuzelami napędzanymi siłą ludzkich mięśni, a także pawilon wystawowy w drewnianej chacie, w której prezentowane będą cenne znaleziska archeologiczne z terenu gminy Pobiedziska, rekonstrukcje uzbrojenia, uzupełnione o tablice edukacyjne z wizualizacjami 3D oraz multimedialne pylony⁴⁵. Innym przejawem komercjalizacji jest zbytnie nastawienie na odwiedzających i potencjalnych turystów. Mieści się tu dość kontrowersyjna metalowa platforma widokowa, wybudowana w najwyższej położonej części skansenu w Karpackiej Troi, mająca pozwolić turystom całościowo spojrzeć na „Karpacką Troję” oraz stanowiąca punkt obserwacyjny, by podziwiać rozległe obszary Beskidów i Pogórzy Karpackich. Współczesna konstrukcja, górująca nad

⁴⁴ Zob. <http://biskupin.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&sub=218&subsub=0&menu=227&artykul=108&akcja=artykul> [dostęp: 2014-12-29].

⁴⁵ Zob. <<http://www.grod-pobiedziska.pl/onas>> [dostęp: 2013-12-12].

terenem stanowiska, powoduje zakłócenie krajobrazu historycznego okolicy i rekonstrukcji grodziska.

Poszczególne rekonstrukcje posiadają szeroką ofertę komercyjną dla turystów indywidualnych i zorganizowanych grup. Miejsca te, kreujące poprzez swą wizualność i „naukowość” atmosferę dawności, często są wykorzystywane jako atrakcyjna sceneria, w której organizowane są m.in. imprezy firmowe czy integracyjne, w towarzystwie ludzi przebranych w stroje z epoki, z serwowaniem staropolskiego jadła i napitków, przy dźwiękach muzyki dawnej. Zakres działalności zależy od popytu na określone atrakcje i inwencję twórców, ponadto wchodzić tu mogą m.in. organizowanie na ich terenie ślubów, wesel czy komunii, zlotów motocyklistów, koncertów muzycznych, szkoleń biznesowych, pieczenie kiełbasek, paintball itd. Zazwyczaj oferowane atrakcje nie mają nic wspólnego z realiami historycznymi lub są luźnym nawiązaniem do nich, posiadają też niewiele wspólnego z edukacją na ten temat, stanowią zaś przejaw *stricte* komercyjnych działań, zapewniających organizatorom wpływy do budżetu. Inny przejaw komercjalizacji stanowi udostępnianie terenu rezerwatów czy skansenów jako scenerii filmowych. W biskupińskim rezerwacie powstała Zagroda Wisza, będąca dekoracją do filmu „Stara baśń” według scenariusza Jerzego Hofmana. Jest to co prawda dodatkowa atrakcja, niemniej wprowadza w jego obręb obiekt nie stanowiący rekonstrukcji autentycznej substancji archeologicznej. Na terenie zaś skansenu na Wolinie kręcono sceny do serialu dokumentalnego o wikingach w cyklu „Warriors” w amerykańskiej produkcji The History Channel (2009), oraz „Viking Raiders: The Raven and the Cross”, jak również teledyski dla szwedzkiej grupy heavy-metalowej Amon Amarth.

Osobnym zagadnieniem, które jedynie zasygnalizuję, są powstające od kilku lat tzw. parki jurajskie, potocznie określane mianem „dinoparków”, w których znajdują się repliki dinozaurów i innych prehistorycznych zwierząt. Aczkolwiek odnoszą się one do przeszłości, nie stanowiącej przedmiotu badań archeologii, lecz paleontologii, w niektórych przypadkach występują w nich rekonstrukcje np. ludzkich obozowisk czy domostw, obrazujących życie człowieka w odległych pradziejach. Z taką sytuacją mamy do czynienia w Bałtowskim Kompleksie Turystycznym w Bałtowie (woj. świętokrzyskie)⁴⁶. Oprócz replik dinozaurów, znajdują się tam również sceny z życia naszych przaprzodków – figury ludzi neandertalskich w trakcie wykonywania codziennych zajęć, a także scena polowania na mamuta. Innym przykładem jest JuraPark w Krasiejowie na Opolszczyźnie⁴⁷. Na jego terenie, pośród wielu atrakcji, znajdują się m.in. Multimedialny Tunel Czasu, Prehistoryczne Oceanarium, Bajkowy Świat Dinozaurów czy plaża z kąpieliskiem. W 2014 r., obok JuraParku, został otworzony Park Nauki i Ewolucji

⁴⁶ Zob. <<http://www.juraparkbaltow.pl/>> [dostęp: 2013-12-12].

⁴⁷ Zob. <<http://www.juraparkkrasiejow.pl/>> [dostęp: 2014-12-12].

Człowieka, w którym – według słów organizatorów – zwiedzający powinni przygotować się na „masę doznań i zastrzyk ogromnej wiedzy o nas samych. O tym jak staliśmy się ludźmi”⁴⁸. Przy użyciu współczesnych technik i technologii cyfrowych, w obiekcie tym prezentowane są najnowsze osiągnięcia nauki związane z szeroko rozumianą antropogenezą, z jednoczesnym dostosowaniem przedstawianych informacji do różnych grup wiekowych odbiorców. Znajdują się tam m.in. wystawy na temat ewolucji człowieka, ilustrujące rozwój naczyń, pisma oraz narzędzi, ekspozycja „Człowiek z Lodowca” czy rekonstrukcja grobu księżęcego pochodzącego z czasów kultury przeworskiej. O ile inicjatywy te mogą odgrywać ważną rolę edukacyjną w zakresie najdawniejszych dziejów danych regionów, włączając w to również historię gatunku ludzkiego, wiele z istniejących tego typu parków, w których znajdują się tandetne, plastikowe repliki prehistorycznych gadów, nie ma nic wspólnego z nauką i edukacją na temat przeszłości. Jak zaś wskazują krytycy idei ich tworzenia, „podstawowym celem dinoparków jest przyciągnięcie młodszych turystów i wydrenowanie kieszeni ich rodziców” (Niedźwiedzki 2011, 28).

Działalność komercyjna podejmowana w przestrzeni rekonstrukcji archeologicznych ukazuje szerszy konsept współczesnego funkcjonowania, postrzegania, wartościowania i wykorzystywania dziedzictwa archeologicznego. Mając na uwadze obecne realia ekonomii rynkowej, jest ona ich nieuniknionym i jednocześnie zrozumiałym elementem – zarówno w przypadku prywatnych, jak i naukowych przedsięwzięć tego typu. W sytuacji gdy są to prywatne inicjatywy, ich istnienie i działalność zazwyczaj całkowicie opierają się na środkach finansowych, pozyskiwanych w wyniku działań komercyjnych. Natomiast w przypadku placówek budżetowych, zważywszy na ich słabe dofinansowanie, zarobione w ten sposób pieniądze mogą być przeznaczone na współfinansowanie działalności prowadzonej przez nie, w tym edukacyjną i upowszechniającą oraz ich rozwój (Piotrowski 2005, 25; Trzciniński 2010a, 90). Podejmowanie działań komercyjnych wynika także z konieczności – wobec silnej konkurencji tego typu placówek na rynku – bycia atrakcyjnym poprzez m.in. kreowanie nowych ofert. Nie widzę w tym niczego złego, zwłaszcza w kontekście prywatnych inicjatyw, o ile respektowane są określone zasady i nie prowadzi to do zachwiania pewnych proporcji. Ponadto rekreacyjny charakter wielu obiektów nie musi kłócić się z ich dydaktycznym czy naukowym charakterem, ale może nastąpić wzajemna korelacja celów, zadań czy ich możliwości. W takim wymiarze komercjalizacja stanowi wyraz dostosowania się pewnych placówek do wymagań realiów ekonomicznych, z pożytkiem dla ich kulturowego, ekonomicznego i turystycznego rozwoju.

Zjawisko postępującej komercjalizacji inicjatyw rekonstrukcyjnych stanowi jednak najczęstszy element ich krytyki zarówno przez środowisko archeologiczne,

⁴⁸ Cyt. za: <<http://www.juraparkkrasiejow.pl/park-ewolucji/>> [dostęp: 2014-12-12].

jak i osoby z zewnątrz odnośnie do tego, w jakim stopniu propozycje te mają postać wartościowych i dostarczających rzetelnej wiedzy działań na temat przeszłości, a w jakim podyktowane są jedynie chęcią zysku (Abłamowicz 2010a, 24). Należy przy tym poddawać odmiennej ocenie prywatne przedsięwzięcia oraz projekty placówek naukowych, pretendujące do pełnienia funkcji naukowo-edukacyjnych. O ile wiele z inicjatyw wyróżnia się pozytywnie w tym względzie, uzasadnione są niestety opinie, że w licznych przypadkach mamy do czynienia z czystą komercjalizacją produktów wiedzy archeologicznej. Niejednokrotnie działalność komercyjna i generowane za jej pośrednictwem zyski stanowią nadrzędny cel rekonstrukcji, z pomijaniem ich edukacyjnych czy popularyzatorskich funkcji, a także spychaniem na dalszy plan autentyczności i wiarygodności przekazywanych za ich pośrednictwem informacji na temat przeszłości. Krytycy wskazują, że nadmierna komercjalizacja powoduje, iż często dana oferta nie zawiera wartościowych treści, a wręcz przeciwnie, banalizuje oraz trywializuje przekaz na temat badanej przez archeologię przeszłości, poprzez np. brak dbałości o zachowanie wierności oryginałowi, nietrzymanie się faktów naukowych, nieściśłości historyczne, kreowanie romantycznej, uproszczonej i bałamutnej wizji przeszłości bądź wręcz jej fałszowanie, niski poziom towarzyszących im działań o charakterze edukacyjnym. Ponadto kreują one często uproszczony i stereotypowy wizerunek przeszłości, odwołujący się do kilku ikon, całość przedsięwzięcia zaś bywa podporządkowana ideom rozrywki oraz zabawy, co ma na celu wywołanie u konsumentów określonych emocji i wrażeń (Stone, Planel 1999b, 8; Szpanowski 2003; Byszewska 2011, 32).

O wiele bardziej niepokojącą praktyką są przykłady budowania replik grodów na niezagrażonych zniszczeniem stanowiskach archeologicznych, po ich uprzednim przebadaniu w sposób wykopaliskowy, czy niszczenie przy okazji ich budowy autentycznej substancji zabytkowej stanowisk. Tworzone są one niekiedy wbrew zaleceniom współczesnej doktryny konserwatorskiej pod pretekstem prowadzenia na ich terenie działalności edukacyjnej i popularyzatorskiej. Działaniom tym nierzadko towarzyszą złe metody eksploracji, pośpiech i nastawienie na spektakularność czy bycie atrakcją turystyczną. Takich kontrowersyjnych przykładów w Polsce w ostatnich latach jest wiele, co gorsza, powstają one niekiedy z inicjatywy profesjonalnych środowisk archeologicznych i placówek naukowych, czego dowodzi choćby przykład rekonstrukcji grodziska wczesnośredniowiecznego w Owidzu⁴⁹ (Oniszczyk 2014, 66) czy planowana zabudowa stanowiska i rekonstrukcja grodziska w Tumie pod Łęczycą. Zjawisko to uważam na wysoce negatywne, zastępujące konieczność ochrony autentycznej tkanki zabytkowej budową atrap niszczących dziedzictwo archeologiczne, kreowaniem wątpliwych atrakcji

⁴⁹ Zob. <<http://www.owidz.pl/>> [dostęp: 2014-12-29].

turystycznych, nastawionych na maksymalne zróżnicowanie oferty i przyciągnięcie przez to jak największej liczby odbiorców. Co również istotne, podejmowane na ich terenie działania – wbrew deklaracjom i zapewnieniom ich twórców bądź właścicieli – często nie prowadzą do lepszego zrozumienia przeszłości przez odwiedzających, mają też niewiele wspólnego z edukacją na temat przeszłości i popularyzowaniem rzetelnej wiedzy w tym zakresie, a wprowadzają jedynie zamęt wśród odbiorców. Stanowią one tym samym przykłady współczesnych pradziejowych parków rozrywki czy nawiązujących do przeszłości „wesołych miasteczek”, stworzonych na potrzeby turystyki. Skłoniło to niektórych badaczy (np. Blockley 1998, 78; Kobyliński 2005, 63; 2009b, 121) do obdarzenia tychże zjawisk pejoratywnym określeniem disneylandyzacji przeszłości. Jest ona synonimem daleko posuniętych uproszczeń czy ożywiania rekonstrukcji przez nadmierne działania mistyfikacyjne, przez co zbliżają się do disnejowskiej wizji przeszłej rzeczywistości, w której przeszłość i archeologia stanowią jedynie atrakcyjny dodatek bądź dobrze sprzedający się temat (Piotrowski 2006, 354)⁵⁰. Disneylandyzacja stanowi więc negatywny efekt przywracania i funkcjonowania dziedzictwa archeologicznego i wiedzy o przeszłości w kontekście czysto komercyjnym, jego nadmiernej merkantylizacji, potwierdzając spostrzeżenie M. Golki (2009, 66), iż współcześnie implanty pamięci w postaci rekonstrukcji pełnią przede wszystkim funkcje ludyczne, dobrze sprawdzając się przy tym jako atrakcje turystyczne i przedsiębiorstwa zarabiające pieniądze.

5. PRZYSZŁOŚĆ REKONSTRUKCJI ARCHEOLOGICZNYCH

Zjawisko rekonstrukcji archeologicznych dobrze ilustruje sposób funkcjonowania przeszłości i wiedzy na jej temat oraz jej społecznego odbioru we współczesnej Polsce. O ile nie stanowi ono nowej jakości w stosunku do poprzednich okresów, tym, co je odróżnia, jest intensyfikacja tego typu zjawisk oraz zmieniające się powody i potrzeby ich tworzenia. Obecnie rekonstrukcje stanowią jedną z dominujących form przywracania, upowszechniania i prezentowania dziedzictwa przeszłości, a także generowania nowych form kontaktu człowieka z przeszłością. Ponadto spełniają one istotne społecznie funkcje, jak również odgrywają ważną rolę w procesach edukacji i popularyzacji wiedzy o przeszłości i archeologii, będąc w zgodzie z nowymi tendencjami w tym zakresie. Dobrym przykładem jest rezerwat „Genius

⁵⁰ Na podobne niebezpieczeństwo w kontekście skansenów etnograficznych już wiele lat temu zwracali uwagę liczni autorzy (np. Kurzątkowski 1978, cyt. za: Hadasz 2005, 137; Czajkowski 1979, 172; Bartosz 1995, 23). Podkreślali, że zabiegi nadmiernego ich ożywiania przez daleko idące mistyfikacje oraz działania naśladowcze mogą zamieniać skansen w „kiepski teatr” czy „Disneyland”, przynoszące organizatorom odpowiednie zyski, jak również że tego rodzaju działania mogą fałszować obraz przeszłości.

loci – Przekrój Poznania” na Ostrowie Tumskim w Poznaniu, stanowiący połączenie „tradycji z nową technologią”⁵¹. Oprócz zachowanych oryginalnych pozostałości murów, wałów oraz profilów glebowych, w jego obrębie znajduje się przestrzeń na wystawy czasowe, wielofunkcyjna sala kinowa, w której można obejrzeć film w technologii 3D, opowiadający o budowie drewniano-ziemnego wału w X w., zaś dodatkową atrakcją stanowi holograficzny obraz wizualizacji grodu.

Materialne rekonstrukcje przeszłości w formie pełnowymiarowych budowli i założeń przestrzennych stanowią przy tym idealne miejsce dla prezentowania na ich terenie aranżowanych wydarzeń oraz scen z przeszłości, m.in. festynów archeologicznych, pokazów archeologii eksperymentalnej czy inscenizacji z zakresu „żywej archeologii”. Wzbudzają one zainteresowanie licznych turystów, gwarantują wysoką frekwencję i jednocześnie stanowią doskonały sposób na dotarcie z przekazem do masowego odbiorcy. Wizualizują przeszłość, tłumaczą abstrakcyjne dla współczesnego człowieka pojęcia, pozwalając zrozumieć nie tylko znaczenie budowli oraz przedmiotów, lecz również zachowania ówczesnych ludzi, ponadto zaspokajają potrzebę autentycznego/zmysłowego/materialnego kontaktu z przeszłością i jej replikami, jak również oferują i jednocześnie odpowiadają na współczesne formy doświadczania przeszłości. Wreszcie – głównie w przypadku rezerwatów – chronią autentyczną materię zabytkową, w innych zaś w pozytywny sposób oddziałują na kształtowanie świadomości społecznej w kwestii potrzeby i sprawowania ochrony nad dziedzictwem archeologicznym (Trzciniński 2010a, 90). Wypełniają tym samym podstawowe funkcje statutowe muzeum: naukową, dydaktyczną, wychowawczą, estetyczną oraz rekreacyjną (Wyrwa, Kostrzewska 2010, 214).

Rekonstrukcje można oceniać zarówno pozytywnie, jak i negatywnie, zależnie od miejsca oraz sposobu ich wykonania. Uzasadnione obiekty w środowisku archeologicznym budzą nierzetelne rekonstrukcje obiektów archeologicznych czy dowolność w ich tworzeniu, brak wierności historycznej, niski poziom merytoryczny, a także ich przeznaczenie oraz sposoby udostępniania. Często skanseny archeologiczne tworzone są bowiem jedynie dla realizacji doraźnych celów, pod dyktando gotowych projektów, a następnie są wykorzystywane do promocji wizerunku danych miejscowości czy kreowania atrakcji turystycznych regionu. Przy tworzeniu rekonstrukcji bezpośrednio na stanowiskach archeologicznych niekiedy dochodzi też do niszczenia autentycznej substancji zabytkowej. W takich przypadkach nie przyczyniają się one do ochrony dziedzictwa archeologicznego czy wzrostu świadomości na temat konieczności jego ochrony, a wręcz przeciwnie, do jego nieuzasadnionego niszczenia. Nikłym zaś wytłumaczeniem przy ocenie tego typu projektów stanowić może liczba odwiedzających je osób.

⁵¹ Cyt. za: <http://www.muzarp.poznan.pl/rezerwat/o_rezerwacie/> [dostęp: 2014-11-03].

Uważam, iż projekty, które pomimo deklaracji prowadzą bądź mogą prowadzić do niszczenia autentyczności i integralności dziedzictwa archeologicznego, nie powinny być realizowane i stanowczo odrzucane przez środowisko archeologiczne. Nieuczciwe i wprowadzające odbiorców w błąd jest również budowanie „makiet” przy wykorzystaniu współczesnych materiałów i technik, tworzenie czegoś, co jedynie udaje zabytek, konstruowanie sztucznych tworów, które są odbierane przez odwiedzających jako wierne i zgodne z aktualnym stanem wiedzy naukowej rekonstrukcje, zamiast ratowania zabytków, które wciąż stoją (np. zamki). Niepokojącym objawem jest także „syndrom nadmiaru” – nadprodukcja mniej lub bardziej wiarygodnych rekonstrukcji czy replik, sztuczne kreowanie zapotrzebowania na nie, co prowadzi do swoistej „skansenizacji” przeszłości, a także przesytu rynku tego typu inicjatywami. Obawy budzi także uniformizacja oraz szablonowość rekonstrukcji: ich małe zróżnicowanie pod względem chronologicznym – zdecydowana większość z nich nawiązuje bowiem do okresu średniowiecza, będąc przejawem swoistej „mody na średniowiecze” (Trzciński 2010a, 90), czy stosunkowo jednolita oferta, jaką proponują. Wreszcie zaniepokojenie wywołuje zjawisko postępującej w ich ramach komercjalizacji – niestety nieuniknionej, którą dodatkowo potęguje silna konkurencja takich inicjatyw na rynku. W jej efekcie prowadzona w tego typu placówkach działalność ma często niewiele wspólnego z edukacją czy popularyzacją wiedzy o przeszłości i dziedzictwie archeologicznym, a służy jedynie realizacji celów *stricte* komercyjnych i rozrywkowych.

Niemniej skoro rekonstrukcje mają dużą siłę perswazji, poprzez którą u odbiorców może być kształtowany określony (autentyczny lub zafałszowany) wizerunek przeszłości, należy postulować konieczność zachowania przez nie odpowiednio wysokiego poziomu merytorycznego oraz zgodności z obecnym stanem wiedzy (np. Kobyliński 2001b, 232; Trzciński 2010a, 90). Jest to istotne o tyle, iż zwiedzający nie mają zazwyczaj możliwości skonfrontowania obrazu wytworzonego w rekonstrukcji archeologicznej z jego rzeczywistym stanem w przeszłości. W związku z tym powinny być one budowane w formie spełniającej wymogi naukowej rzetelności, opartej na naukowym warsztacie archeologicznym, być wiarygodne pod względem historycznym, jak również atrakcyjne dla zwiedzających. Funkcjonowanie tego typu inicjatyw – na co trafnie wskazuje Maciej Trzciński (2010a, 90; też Wyrwa, Kostrzewska 2010, 214-215) – często przypomina dziś działalność małych instytucji, wymagając podejmowania przemyślanych działań, co wymusza m.in. konieczność organizowania przez nie plenerowych, cyklicznych imprez. Zdaniem tego autora, idealnym rozwiązaniem byłoby, gdyby zarząd oraz prowadzenie edukacji zostało powierzone instytucjom kultury czy stowarzyszeniom bądź fundacjom, współpracującym z instytucjami naukowo-badawczymi, których potencjał kadrowy oraz doświadczenia mogłyby stanowić gwarancję

wiarygodności i rzetelności prowadzonych działań edukacyjnych oraz skuteczności w zarządzaniu placówką. Udana realizacja programów edukacyjnych musi być kompromisem pomiędzy celami merytorycznymi a działalnością komercyjną, która w istotny sposób je współfinansuje. Prawdziwym wyzwaniem w najbliższej przyszłości – co podkreśla wielu archeologów – będzie to, by przedsięwzięcia takie w harmonijny sposób łączyły funkcje edukacyjne, stanowiły atrakcje turystyczne, inspirujące i przyciągające odbiorców, jednocześnie zaś gwarantowały ochronę dziedzictwa archeologicznego oraz umożliwiały zwiedzającym obcowanie z autentyczną substancją zabytkową.

PRZESZŁOŚĆ ZAINSCENIZOWANA: FESTYNY ARCHEOLOGICZNE

Wszelkiego typu przedstawienia i inscenizacje, odtwarzające życie ludzi w przeszłości lub pewne minione wydarzenia są powszechnym, acz dyskusyjnym sposobem kontaktu dzisiejszego człowieka z przeszłością i specyficzną formą jej obecności w kulturze. Jak pamiętamy, jednym ze specyficznych elementów współczesnej kultury historycznej jest pojawienie się w różnego rodzaju inscenizacji, performansów, happeningów, spektakli rekonstrukcji itp., określanych zbiorczą nazwą widowiska przeszłości (Szpociński 2007; 2010; 2012; Skórzyńska 2010; 2013; rozdz. I: 3.2.4). W przypadku odtwarzanej przez archeologię przeszłości pradziejowej, przejawem tego są przede wszystkim festyny archeologiczne oraz działania mieszczące się w zakresie tzw. odtwórstwa historycznego. Obydwa zjawiska są egzemplifikacją powiązanych z sobą tendencji, które nazwałem mianem festiwalizacji (rozdz. III: 2.4) oraz teatralizacji przeszłości (rozdz. III: 2.3). Stanowią one w tym względzie doskonałą ilustrację przemian w stosunku współczesnego człowieka do przeszłości, będąc odzwierciedleniem szerszych transformacji społeczno-kulturowych oraz ekonomicznych, zachodzących w Polsce po 1989 r., posiadających bezpośredni wpływ na sposoby prezentowania wiedzy o przeszłości, jak również samą formułę uprawiania archeologii. Jako zupełnie nową jakość w pejzażu archeologicznych inicjatyw, zarówno festyny archeologiczne, jak i towarzyszące im działania z zakresu odtwórstwa historycznego, można określić mianem *signum temporis* ponowoczesności. Są one płaszczyzną, na której dochodzi do skumulowania, przenikania się i współistnienia zjawisk, tendencji, mechanizmów czy pojęć, symptomatycznych dla współczesnej kultury, kształtujących zarówno formy obecności przeszłości w dzisiejszym świecie, jak i sposoby jej upowszechniania oraz doświadczania przez człowieka.

Obecnie „festyny historyczne stają się poza widowiskami sportowymi najbardziej popularną formą imprez masowych” (Borkowski 2005, 33). Festyny ar-

cheologiczne, adresowane głównie do wszystkich interesujących się odległą przeszłością, dla coraz większej liczby osób stanowią podstawową, często zaś jedyną, formę kontaktu z archeologią i wynikającą z jej uprawiania wiedzą. Będąc jednym z bardziej widowiskowych przejawów społecznego funkcjonowania wiedzy o przeszłości pradziejowej we współczesnej Polsce, w dość perswazyjny sposób kształtują one określoną wizję minionych czasów, jak również wizerunek samej archeologii pod kątem tego, czym się ona zajmuje, jaką rolę odgrywa we współczesnym świecie i jaki jest jej społeczny odbiór. Pomimo przewidywań cytowanego wyżej autora, iż zjawisko to wkrótce doczeka się ze strony środowiska naukowego „poważnych podsumowań syntetycznych” (Borkowski 2005, 33), tak się nie stało, co dziwi, biorąc pod uwagę jego skalę oraz zauważalną polaryzację ocen festynów archeologicznych. W naukowej literaturze archeologicznej zauważalny jest brak syntetycznych opracowań tego typu inicjatyw, poza stosunkowo nielicznymi tekstami, odnoszący się do nich w szerszy, lecz zazwyczaj sprawozdawczy, dość jednostronny i bezkrytyczny sposób (np. Piotrowski 2005; Wyrwa 2008; Bursche, Chowaniec 2009; Chowaniec 2010, 208-217; Piotrowski, Zajączkowski 2010; Wyrwa, Kostrzewska 2010; Grossman, Hildebrandt 2012, 78-83). Odnotować także należy znaczną ilość publikacji popularnonaukowych, poświęconych poszczególnym festynom, o wyraźnie sprawozdawczo-promocyjnej retoryce (np. Orłowska 2002; 2008; Górewicz 2006; Grossman 2006; Gawron-Kłósowska 2007).

W ostatnich dekadach zupełnie nowym zjawiskiem, związanym z odtwarzaniem, prezentowaniem, doświadczaniem oraz przeżywaniem przeszłości, w tym przeszłości pradziejowej, jest także intensywne rozwijający się ruch tzw. odtwórstwa historycznego. Towarzyszy mu żywe zainteresowanie mediów, jego potencjał został dostrzeżony w sektorze turystycznym, stosunkowo zaś niedawno stał się także przedmiotem naukowego zainteresowania (np. Goodcare, Baldwin 2002; Bogacki 2006; 2007, 2008a; 2008b; 2010a; 2010b; 2010c; McCalman, Pickering 2010; Szlendak, Nowiński, Olechnicki, Karwacki, Burszta 2012; Kosecki 2013; 2014). Najogólniej ujmując, odtwórstwo historyczne polega na wizualnej prezentacji wydarzeń historycznych oraz różnych dziedzin życia człowieka w przeszłości, przez osoby przebrane w stroje z epoki i posługujące się przedmiotami nawiązującymi do odtwarzanej epoki. Poprzez swą popularność i jednocześnie dostępność, stanowi ono „niezwykle istotne zjawisko w kontekście konstruowania obrazów przeszłości obecnych w świadomości społecznej” (Woźniak 2010, 248). Charakteryzuje się przy tym dużą różnorodnością i aczkolwiek odnosi się głównie do okresów stosunkowo nieodległej przeszłości, stanowiących domenę historii, niemniej coraz częściej nawiązuje także do epok dziejowych, stanowiących przedmiot badania archeologii. Fakt ten, jak również coraz bardziej powszechny udział odtwórców w festynach archeologicznych i innych tego typu wydarzeniach pozwalają więc na łączną analizę tych dwóch zjawisk.

Inicjatywy z zakresu odtwórstwa historycznego i festyny archeologiczne dzieli wiele różnic, w tym głównie to, że pierwsze z wymienionych zazwyczaj stanowią oddolne działania środowisk amatorskich, drugie zaś profesjonalnego środowiska archeologicznego. Niemniej mają one wspólny mianownik, którym jest ewokowanie dziedzictwa przeszłości i wiedzy na jej temat pod postacią inscenizacji, przy udziale publiczności, która ma możliwość nie tylko obserwowania odtwarzanych wydarzeń, lecz często także osobistego uczestniczenia w nich. Ponadto łączy je m.in. to, że mają one na celu odtwarzanie sfery materialnej oraz przeżyciowej człowieka w przeszłości, że inicjatywy te posiadają charakter edukacyjny, czy wreszcie, że są one wyrazem realizacji aktywnych form kontaktu człowieka z przeszłością, opierających się na bezpośrednim doświadczeniu i głównie zmysłowym kontakcie z przeszłością. Stanowią one rozpowszechnione sposoby prezentacji i popularyzacji wiedzy na temat przeszłości, a także jeden z przejawów uobecniania, rekonstruowania oraz doświadczania przeszłości we współczesnym świecie. Sama skala omawianych zjawisk wymusza więc wyjście poza sprawozdawczą retorykę i ich szerszą analizę z perspektywy archeologicznej, poprzez pryzmat potencjalnych korzyści, a także rozpoznawanych ograniczeń takich sposobów przybliżania ludziom przeszłości.

Poniższy rozdział ma na celu wieloaspektową analizę zjawiska festynów archeologicznych w Polsce, wraz z towarzyszącymi im działaniami z zakresu odtwórstwa historycznego. Rezygnując z dokładnego opisu poszczególnych tego typu inicjatyw – pomimo ich różnorodności – staram się uchwycić pewne szersze tendencje i w miejsce systematycznej analizy proponuję kilka uogólnionych odczytań oraz tropów interpretacyjnych, posiłkując się pewnymi kategoriami heurystycznymi, wykorzystywanymi do opisu współczesnych zjawisk kulturowych. Czynię to w kontekście pytań m.in. o status wizerunków przeszłości, kreowanych za ich pośrednictwem, formy odbioru i doświadczania przeszłości, relacje pomiędzy autentycznością a symulacją przedstawień, funkcje edukacyjne i popularyzatorskie takich sposobów przedstawiania i uobecniania przeszłości, zjawiska „uludycznienia” oraz komercjalizacji przeszłości, a także rolę, jaką w tym względzie odgrywa bądź powinna odgrywać profesjonalna archeologia.

1. FESTYNY ARCHEOLOGICZNE W POLSCE

Peter Stone (2005, 15) wydzielił cztery powiązane z sobą podejścia do interpretowania i prezentowania przeszłości oraz wiedzy na jej temat, mianowicie: (1) archeologię akademicką, (2) interpretacje przeszłości tworzone przez społeczności plemienne (*indigenous views of the past*), (3) formalną edukację szkolną oraz (4) prezentacje przeszłości szerszemu gronu odbiorców w muzeach oraz tzw. miejscach historycznych. Zaznaczał przy tym, że aczkolwiek każde z nich posia-

da własną specyfikę, opiera się na odmiennych źródłach i realizuje odrębne cele, przenikają się one w wielu punktach, zaś ich wspólny mianownik stanowi próba interpretacji życia człowieka w przeszłości.

Festyny archeologiczne, które należy umieścić w ramach ostatniego z wymienionych podejść, można ogólnie określić jako formę prezentowania w plenerze osiągnięć badań oraz eksperymentów archeologicznych szerokiemu gronu odbiorców. Geneza tego typu inicjatyw na zachodzie Europy łączona jest z rozwojem w latach 60. ubiegłego stulecia archeologii eksperymentalnej oraz powstaniem licznych ośrodków archeologii eksperymentalnej, parków bądź skansenów archeologicznych, łączących w swej działalności badania oraz eksperymenty naukowe z prezentacją ich rezultatów publiczności. W. Borkowski (2005, 33-34), analizując złożoną genezę pokazów historycznych, w tym festynów, wskazuje, że zainteresowanie taką formą aktywności ma źródło w kilku rozrywkach bądź elementach, stanowiących ich nieodłączny składnik, mianowicie: przedstawieniach teatru ulicznego, kiermaszach twórców ludowych, turniejach rycerskich, koncertach i prezentacjach zespołów folkowych, pokazach archeologii doświadczalnej oraz przesłankach psychologicznych (zabawa w odgrywanie różnych ról). Miała ona również związek z bardziej ogólnymi procesami, w tym ze zmianą formuły prezentowania wiedzy o przeszłości i wyjścia naprzeciw oczekiwaniom współczesnych odbiorców (zob. niżej).

Festyny archeologiczne w obecnej formule, znacznie różniące się od wcześniejszych tego typu inicjatyw¹, zaczęto organizować w Polsce od połowy lat 90. ubiegłego stulecia, kiedy to po raz pierwszy w Biskupinie w 1995 r. odbył się festyn pod hasłem „Człowiek i środowisko w przeszłości”. Festyny biskupińskie do dzisiejszego dnia stanowią największą i najbardziej znaną tego typu imprezę w Polsce i w Europie. Wśród równie popularnych tego typu imprez wymienić należy m.in. cykliczny Festiwal Słowian i Wikingów w Wolinie (Orłowska, Stanisławski 2004), festyn „Żelazne Korzenie” w Nowej Słupi czy Ogólnopolski Festiwal Kultury Słowińskiej i Cysterskiej w Łądzie nad Wartą (Wrzesiński 2005; Brzostowicz 2006), a także dziesiątki innych, mniej lub bardziej znanych, organizowanych na terenie całego kraju (np. Zawol 2006; Brząkała 2008). Jednym z głównych powodów zorganizowania festynu w Biskupinie było wykorzystanie – wobec spadku liczby zwiedzających – dobrze przygotowanego terenu rezerwatu do imprez typu festynowego, według wzorców zaczerpniętych z Europy Zachodniej, co okazało się

¹ Aczkolwiek pokazy w ramach tzw. archeologii doświadczalnej organizowano od dawna, np. w Biskupinie jeszcze w latach 50. XX w. w trakcie obozów archeologicznych (Brzeziński 2000, 152; Piotrowski 2005, 23), przy okazji obchodów milenijnych, czy w trakcie „Dymarek Świętokrzyskich”, organizowanych od 1967 r. w Nowej Słupi (woj. świętokrzyskie) przez prof. Kazimierza Bieleniną, w trakcie których prezentowano eksperymentalny wytop żelaza w dymarkach z komentarzem naukowym (Bielenin 1974). Ich charakter różnił się jednak znacznie od organizowanych obecnie tego typu imprez, także pod kątem ich specyficznej formuły oraz skali tego typu inicjatyw (por. też Malinowski 1990).

sukcesem, kontynuowanym w kolejnych latach (Orłowska 2002, 82; Piotrowski 1996(1997); 2002; 2003; 2004-2005; Grossman 2006; Piotrowski, Zajączkowski 2010). W Polsce istotnym motywem organizowania tego typu imprez stanowiły też uwarunkowania ekonomiczne oraz oczekiwania odbiorców. Po 1989 r. bowiem znacznie zmniejszył się udział subsydiów państwowych dla placówek naukowych, w tym muzealnych, które niejednokrotnie wobec trudnej sytuacji finansowej zostały zmuszone do poszukiwania dodatkowych źródeł dochodu i pozyskiwania funduszy do dalszej działalności, co w określonym zakresie mogły zapewnić festyny (Piotrowski 2005, 25-26). O ile początkowo organizatorami festynów były naukowe instytucje archeologiczne (np. muzea) i w ich przygotowaniu brali udział głównie archeolodzy, muzealnicy oraz studenci archeologii, z czasem idea ta spotkała się z rosnącym zainteresowaniem społecznym. Z roku na rok organizowano coraz więcej tego typu imprez, przy czym ich pomysłodawcami, często zaś organizatorami, były również lokalne stowarzyszenia oraz samorządy, fundacje czy grupy odtwórstwa historycznego, niekiedy zaś były to inicjatywy prywatne (Wróblewska 2008, 327). Nie będzie więc przesadzone stwierdzenie, iż obecnie festyny i festiwale archeologiczne stanowią część sektora tzw. przemysłów kultury, czyli zorientowanej rynkowo działalności, podejmowanej przez pewne instytucje/grupy osób, związanej z wytwarzaniem oraz dystrybucją dóbr oraz usług kultury, w tym przypadku wiedzy na temat badanej przez archeologię przeszłości.

Chcąc opisać specyfikę festynów archeologicznych, należy rozpocząć od źródłowego wyrazu „festyn”, które wywodzi się od łacińskiego *festum*, oznaczającego zabawę lub uroczystość. Słownikowa definicja festynu, przytaczana przez Waldemara Kuligowskiego² (2012, 213), głosi zaś, iż jest to „*zabawa lub uroczystość pod gołym niebem, zwykle z okazji jakiegoś święta, jubileuszy, ważnego wydarzenia*”. Z kolei termin „festiwal”, jak wskazuje Paulina Ratkowska (2010, 114; też Dziadowiec 2012, 141), wywodzi się od łacińskiego *festivus*, oznaczającego radosny, żywy, wesoły lub świąteczny. Jak zauważa dalej, obecnie w potocznym rozumieniu festiwal to zorganizowana impreza, zawierająca cykl przedstawień oraz pokazów, powiązanych z sobą tematycznie i rodzajowo, będąca przeglądem najlepszych prezentacji danego gatunku. Festiwal może być imprezą prezentującą jedną lub wiele form sztuki, posiadać charakter przeglądu bądź konkursu. Ponadto charakteryzuje się poczuciem wyjątkowości, niezwykłością, przybiera charakter odświętnego zdarzenia, może być jednorazowy lub cykliczny (Ratkowska 2010, 114-115). Co istotne, nie są to zazwyczaj wydarzenia kultury wysokiej,

² W celu uniknięcia zamieszania terminologicznego, W. Kuligowski (2013, 7-8) proponuje, by zamiast pojęcia „festiwal” w literalnym jego znaczeniu używać kategorii „wydarzenie o charakterze festiwalowym”. Wydarzenie o charakterze festiwalowym to aktywność: (1) odbywająca się w przestrzeni publicznej; (2) lokowana w sferze polityki kulturalnej albo sportowej, edukacyjnej czy historycznej; (3) zorientowana na pozyskanie publiczności; (4) z silnie zaznaczonym efektem ekspresji, oddziaływania na uczestników; (5) wiązana z pierwiastkiem święta, niecodzienności, atrakcji; (6) przybierająca formę koncertu, spektaklu, pokazu, prezentacji, konkursu, rywalizacji, warsztatu itp.

dostarczające odbiorcom przeżyć estetycznych czy intelektualnych, ale głównie wydarzenia nastawione na masowego odbiorcę, starające się sprostać jego oczekiwaniom i potrzebom, zapewnić przede wszystkim dobrą rozrywkę (czasami intelektualną) oraz grę silnymi emocjami (Ratkowska 2010, 126; Kuligowski 2012, 203-232; 2013).

W przytoczonych wyżej definicjach, choć z pewnymi zastrzeżeniami, mieszczą się również festyny archeologiczne. Najogólniej można je zdefiniować jako plenerowe imprezy o tematyce archeologiczno-historycznej, mające charakter edukacyjno-popularyzatorski, odbywające się zazwyczaj w miejscach nawiązujących do przeszłości (np. skanseny archeologiczne) bądź w ich pobliżu, w trakcie których prezentowane są różne aspekty materialnego, społecznego oraz duchowego życia człowieka w przeszłości (Chowaniec 2010, 208-210). O ile najbardziej rozpowszechnioną nazwą jest festyn archeologiczny, równie często występują określenia typu „festiwal”, „jarmark” czy „piknik”. W naukowej literaturze archeologicznej brak sztywnego i jasno określonego zakresu definicyjnego, jak również systematyki tego typu wydarzeń, o których wspomina się zazwyczaj jako o „*plenerowych imprezach o tematyce historycznej i archeologicznej*” (Brzostowicz 2009b, 293) czy imprezach „*archeologiczno-historycznych na wolnym powietrzu*” (Chowaniec 2010, 208). Z kolei W. Borkowski (2004, 368-369), podkreślając, że festyn stanowi jedną z form działalności muzealnej, która cieszy się dużą popularnością, pisze następująco: „*zasadniczo jest to połączenie wystawy muzealnej i zajęć dydaktycznych z interakcyjną zabawą. Miarą popularności tych spotkań są tłumy odwiedzających i obecność takich prezentacji w bieżących relacjach medialnych, gdzie nie zawsze goszczą nawet ważne wydarzenia muzealne o charakterze tradycyjnym. Tendencja do tworzenia takiej formy działalności kulturalnej przejawia się w powstawaniu parków tematycznych realizujących po części zadania muzeów a po części instytucji rozrywkowych*”. Festyny charakteryzują się dużym zróżnicowaniem: przyjmują charakter cyklicznych, corocznych imprez bądź jednorazowych inicjatyw; są to wydarzenia bądź jednodniowe, bądź organizowane przez weekend, niekiedy zaś trwające przez kilka dni. Niektóre z nich, stanowiące atrakcje turystyczne o uznanej renomie, mają zasięg ogólnopolski czy zgoła europejski, inne z kolei lokalny, nawiązując do tradycji regionu czy miejsca, w którym się odbywają. Wiele z festynów odbywa się z silnym nagłośnieniem medialnym, licznymi sponsorami i patronatami honorowymi, inne z kolei nie mają tak bogatej oprawy. Ponadto festyny różnią się między sobą profesjonalizmem przygotowania i organizacji, poziomem merytorycznym przedstawień, stopniem komercjalizacji itd.

Tematyka poszczególnych festynów zasadniczo oscyluje wokół odtwarzania jednego okresu przeszłości, np. średniowiecza czy neolitu, mając za zadanie prezentację różnych aspektów kultury i życia codziennego w tymże okresie. Ich organizatorzy często starają się nawiązywać do lokalnej historii i tradycji oraz popularyzacji dziedzictwa kulturowego danego regionu, czego najlepszy przykład

stanowią „Dymarki Świętokrzyskie”³ w Nowej Słupi u stóp Łysej Góry, dla których podstawę stanowią liczne ślady starożytnej działalności hutniczej wytopu żelaza w tym regionie kraju (Bielenin 1974; Orzechowski, Przychodni, Czernek 2008; Przychodni 2012). Istnieją jednak odstępstwa od tej reguły, gdyż często w ramach jednego festynu łączone są różne przedstawienia, odnoszące się do wielu epok dziejowych. Pewne festyny są tworzone jeszcze według odmiennego klucza, jak to jest w przypadku festynów biskupińskich, gdzie w celu przyciągnięcia większej ilości zwiedzających, przyjęto formułę organizowania każdego roku imprezy nawiązującej do innego motywu przewodniego i prezentowanie w ten sposób dorobku kultur z całego świata. Podczas organizowanych w Polsce festynów najczęściej odtwarzany jest okres średniowiecza, co jest uwarunkowane m.in. istnieniem licznych rekonstrukcji budowli średniowiecznych, dużą ilością zachowanych relikwów, źródeł archeologicznych i historycznych, na podstawie których odtwarza się obraz tejszej epoki, pośrednio zaś faktem wyraźnej dominacji wśród grup odtwórstwa historycznego tych, które odtwarzają właśnie życie i kulturę czasów średniowiecza. Mniejsza ilość przedstawień dotyczy natomiast okresów chronologicznie starszych, stanowiących wyłączną domenę badań archeologii: okresu mezolitu, neolitu, epoki brązu, epoki żelaza, a także cywilizacji i kultur świata antycznego.

Prezentowane w trakcie festynów pokazy pozwalają na zapoznanie się z wieloma aspektami życia człowieka w przeszłości. Obejmują one odtwarzanie i prezentowanie dawnych rzemiosł, wytwórczości i elementów życia codziennego w danym okresie pradziejów: m.in. wyrób naczyń ceramicznych, narzędzi krzemiennych, tkactwo, kowalstwo, ciesielstwo, obróbka kości, rogu czy skór, przygotowywanie potraw według dawnych receptur z możliwością ich degustacji, a także sceny z życia codziennego i obrzędowego oraz pokazy walk wojów. Przykładowo na temat odbywającego się pod patronatem Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, cyklicznego Festiwalu Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej w Łądzie nad Wartą, można przeczytać: *„na łące, w bliskim sąsiedztwie pradoliny Warty, swoje namioty rozstawiły grupy wojów i rzemieślników przybyłych z różnych stron. W założonym obozie tętniło życie. Jego mieszkańcy przygotowywali strawę, czyścili i naprawiali swój sprzęt, wytapiali żelazo, produkowali różne przedmioty potrzebne w domowym obejściu. Odbywały się zabawy, gry, ćwiczenia sprawności i sztuki wojennej”* (Wrzesiński 2005, 13). Oprócz prezentacji pradziejowych rzemiosł, procesów produkcyjnych czy innych umiejętności, festyny zawierają także szereg elementów dramaturgicznych: występy zespołów muzycznych i tanecznych, koncerty muzyki dawnej i folkowej, degustację dawnych potraw, konkursy, gry, zabawy itd. W założeniu festyny archeologiczne, będące formą popularyzacji archeologii i wiedzy o odległej przeszłości w przystępny i atrakcyjny sposób, adresowane są do dzieci. Jest to najliczniejsza grupa odwiedzających i z myślą o nich przygotowywane

³ Zob. <<http://www.dymarki.pl/>> [dostęp: 2014-09-05].

są plenerowe pokazy, warsztaty, prezentacje czy zabawy (Chowaniec 2010, 209; Wyrwa, Kostrzewska 2010, 214). Niemniej cieszą się one zainteresowaniem również wśród osób dorosłych. Sukces festynów archeologicznych może być mierzony wysoką frekwencją uczestników, stanowiącą dowód na to, że przeszłość może być prezentowana w atrakcyjny, angażujący i trafiający w gust współczesnego odbiorcy sposób.

Festyny archeologiczne mogą spełniać wiele połączonych z sobą funkcji, przy czym podstawową jest funkcja edukacyjno-dydaktyczna, polegająca na dostarczaniu wiedzy w zakresie przeszłości i badającej ją archeologii, a także ochrony dziedzictwa archeologicznego. Stanowią one nośnik określonych informacji na tym polu na dwóch połączonych z sobą płaszczyznach, które umownie można określić mianem materialnej (przedmiotowej) oraz „wydarzeniowej” (czynnościowej/zdarzeniowej). Pierwsza z nich odnosi się do rekonstrukcji, replik i kopii artefaktów materialnych (rzadziej oryginalnych zabytków), występujących osobno bądź w większych zespołach, m.in. narzędzi, broni, strojów, budowli itp. Natomiast druga dotyczy przedstawień określonych zdarzeń z przeszłości i dawnej sfery codziennych ludzkich działań i zachowań – wykonawcy odtwarzają określone czynności produkcyjne czy rzemieślnicze, prezentują, jak kiedyś używano pewnych przedmiotów, jakie noszono stroje itd. Często przybiera to postać szerszych, całościowych, zaaranżowanych inscenizacji i prezentacji scen z życia w przeszłości, bitew itd. Walory poznawcze festynów archeologicznych odnoszą się więc do przybliżania odbiorcom zarówno kultury materialnej i funkcji dawnych przedmiotów, jak i zachowań i obyczajów ludzi w odtwarzanej epoce historycznej. Istotne przy tym jest to, że jednocześnie umożliwiają one zwiedzającym bezpośredni, namacalny i interaktywny kontakt z odtwarzaną przeszłością. Przykładowo w czasie festynów archeologicznych w Biskupinie od lat niezmienna pozostaje przewodnia idea ich organizacji, mówiąca „*aby wziąć zabytek do ręki, zrobić jego wierną kopię, poczuć tradycję i historię*” (Brzeziński 2000, 152-153; Grossman 2006, 141; Chowaniec 2010, 210). W ich trakcie wiedza jest przekazywana w interaktywny sposób, kontakt z przeszłością opiera się na oferowaniu zwiedzającym możliwości aktywnego uczestnictwa w prezentacjach i pokazach, gdzie pod okiem wykonawców, prezentujących pradziejowe rzemiosła, mogą własnoręcznie wykonać pewne przedmioty bądź sprawdzić sposoby ich działania czy korzystania z nich (Borkowski, Brzeziński 2001, 82; Bursche, Chowaniec 2009, 75).

Festyny archeologiczne tym samym wychodzą poza statyczne, dydaktyczne i zdystansowane formy prezentacji przeszłości na rzecz ich plenerowej ekspozycji i ukazania przeszłości w „działaniu”. Są one ilustracją odejścia od pośrednictwa gablot muzealnych i wiedzy czerpanej głównie z książek na rzecz włączania publiczności w różne formy interaktywnego poznawania przeszłości i prezentowania wiedzy o przeszłości w ciekawy, atrakcyjny i angażujący widzów sposób (Borkowski 2005, 35). Jednocześnie stanowią nowoczesną formułę pozaszkol-

nej edukacji na temat zamierzczej przeszłości i archeologii, której charakterystycznym elementem jest nieobligatoryjny charakter oraz swoboda wyborów, jak również sposobów realizacji. Motywem przewodnim bowiem, akcentowanym przez wszystkich organizatorów festynów archeologicznych, jest edukacja poprzez zabawę (np. Wrześniński 2008, 182; Zajączkowski 2009, 80-82). Stanowią one tym samym praktyczną i skuteczną realizację idei, będącej kanonem współczesnej pedagogiki, mianowicie zabawy jako istotnego elementu współczesnych procesów edukacyjnych, określanych mianem *edutainment* (rozdz. III: 2:7). Na temat VII Festynu Archeologicznego na Zamku w Liwie w 2009 r. można się dowiedzieć, iż „*wzorem lat ubiegłych łączył edukację z rozrywką. Pozwolił poznać zwiedzającym, jak żyli ludzie epoki średniowiecza, jakie mieli zwyczaje, czym się trudnili, co jedli i jak prowadzili wojny*”⁴. Przekaz festynów oparty jest więc nie tyle na deskrypcji, ile głównie na ikonach, obrazach czy prezentacjach, kładąc nacisk na aktywność samych zwiedzających. W tym kontekście przywołuje się ideę edukacji interaktywnej (Bursche, Chowaniec 2009, 75; Deskur 2009, 287; Chowaniec 2010, 211), która polega na prowadzeniu procesu nauczania oraz uczenia się przy dużym zaangażowaniu i aktywności odbiorców w prezentowany przekaz, włączaniu w ten proces zmysłów oraz emocji, co zwiększa poziom ich motywacji oraz satysfakcji, jak również decyduje o skuteczności działań edukacyjnych. Festyny w ciekawej i zrozumiałej dla przeciętnego człowieka formie, starają się więc prezentować osiągnięcia archeologii i kreowane przez nią wizerunki przeszłości, tak, by nauka ta nie była postrzegana jako hermetyczna bądź niezrozumiała. Taka formuła przekazywania wiedzy na temat przeszłości niewątpliwie stanowi o ich atrakcyjności oraz popularności, zaspokajając w tym zakresie oczekiwania odbiorców. Ponadto poprzez angażujący i interaktywny kontakt zwiedzającego z odtwarzaną przeszłością, festyny stanowią realizację współczesnych form doświadczania przeszłości, wywołując wrażenie bezpośredniego obcowania z przeszłością, umożliwiając ludziom swoistą „podróż w czasie” (rozdz. III: 2.6) – nie tyle w sposób zdystansowany i intelektualny, co głównie osobisty, fizyczny, zmysłowy i emocjonalny.

Po drugie, równie ważna i zazwyczaj niepodawana w wątpliwość jest popularyzacyjna funkcja tego typu inicjatyw. O skutecznym realizowaniu tego zadania świadczyć może popularność festynów archeologicznych i frekwencja odwiedzających je osób. Festyny jako imprezy o charakterze masowym gwarantują dotarcie z rzetelnym i atrakcyjnym przekazem wiedzy na temat przeszłości do liczного i szerokiego grona odbiorców, wzbudzając zainteresowanie ludzi odległą przeszłością oraz archeologią, czemu dodatkowo sprzyja ich medialne nagłośnienie. Tym samym realizują one jedno z podstawowych zadań archeologii, mianowicie udostępnianie i popularyzowanie w społeczeństwie wiedzy na temat przeszłości

⁴ Cyt. za: <<http://www.liw-zamek.pl/index.php?page=tresc&id=31>> [dostęp: 2013-08-07].

oraz dziedzictwa archeologicznego (rozdz. II: 3.4). Edukacja, jak i popularyzacja wiedzy w zakresie dziedzictwa archeologicznego mają przy tym bezpośredni wpływ na zwiększanie wśród ludzi świadomości konieczności jego ochrony. Festyny jednocześnie stanowią skuteczną formułę popularyzowania w społeczeństwie archeologii, poprzez ukazywanie m.in. warsztatu pracy archeologa. Pomaga to w prezentowaniu osiągnięć metodycznych tej dyscypliny i uświadamianiu złożoności naukowych procesów odkrywania i interpretowania przeszłości. Tak rozumiana popularyzacja archeologii posiada wymiar pragmatyczny: jej celem jest promocja archeologii w społeczeństwie, czynienie jej rozpoznawalną, kreowanie zgodnego z rzeczywistością praktyką i jednocześnie pozytywnego wizerunku archeologii, co może posiadać wpływ na osiąganie przez nią w ten sposób potencjalnych korzyści, w tym również finansowych (np. Holtorf 2007a, 114).

Po trzecie, festyny służą także realizacji celów *stricte* naukowych, aczkolwiek nie mogą być jednoznacznie utożsamiane z tego typu działalnością. Przypisywanie im naukowej wymowy ilustruje niepoprawne nadużywanie określeń typu „pokazy archeologii doświadczalnej” (rozdz. IV: 3). Niemniej w trakcie festynów przeprowadzane są często różne eksperymenty archeologiczne, stwarzają one okazję do testowania naukowych hipotez czy teorii dotyczących zagadnień interesujących archeologów. Dobrym przykładem są eksperymenty z wytopem żelaza, prezentowane podczas organizowanych od kilkadziesiąt lat „Dymarek Świętokrzyskich”, choć – jak zaznacza jeden z ich organizatorów – prowadzenie badań eksperymentalnych w trakcie imprez z udziałem licznie zgromadzonej publiczności nie stwarza odpowiednich warunków do realizacji celów naukowych (Orzechowski 2012, 323). Założeniem wspomnianej inicjatywy jest nie tyle pokazanie jedynie finalnych rezultatów eksperymentu archeologicznego, ile odtworzenie całego procesu produkcyjnego żelaza od momentu pozyskania surowca po produkt końcowy (Orzechowski 2003, 29-31; Orzechowski, Przychodni, Czernek 2008, 87-88; Przychodni 2012, 267-272). Festyny nie są więc jedynie miejscem dla edukacji historycznej, lecz dają naukowcom możliwość „żywej-bezpośredniej” weryfikacji swych naukowych hipotez oraz teorii (Wrzesiński 2008, 181-182). Ponadto stanowią one forum, na którym spotykają się naukowcy, odtwórcy oraz rzemieślnicy odtwarzający przeszłość, wymieniając swe poglądy, doświadczenia oraz wiedzę. Niejednokrotnie festynom towarzyszą wystawy muzealne (Biskupin), sesje naukowe bądź warsztaty (Wolin, Łąd nad Wartą), w trakcie których prezentowane są odczyty i prelekcje akademickie, znacznie poszerzające wiedzę w danym zakresie i uzupełniające festynowy przekaz (Brzostowicz 2009b, 294-295; Wrzesiński 2013, 172).

Po czwarte, istotny jest również ekonomiczny aspekt organizowania festynów archeologicznych. Niewątpliwie umożliwiają one organizującym je placówkom zdobycie środków pozabudżetowych na ich dalszy rozwój i ulepszanie, na prowadzenie działalności naukowo-badawczej i popularyzacyjnej, bądź inne inicjatywy,

dzięki czemu mogą podnosić jakość oferowanych usług (Piotrowski 2005, 25-26). W takim aspekcie organizowanie festynów stanowi dobry przykład dopasowania się przez muzea, instytucje czy też stowarzyszenia, do obecnych realiów ekonomii wolnorynkowej oraz strategii marketingowych. Niejednokrotnie festyny kreowane są na lokalne atrakcje turystyczne, stanowiąc doskonały sposób promocji poszczególnych miejsc bądź regionów kraju. Zazwyczaj organizacja tego rodzaju plenerowych imprez jest wpisana w działalność już istniejących bądź obecnie powstających skansenów, parków archeologicznych, replik pradziejowych grodów czy osad, będących dla nich „naturalną” oprawą czy scenografią. Festyny, stanowiące istotny element w popularyzacji i promocji organizujących je placówek czy instytucji, zapewniają im licznych turystów oraz stanowią o ich dochodowości. Ponadto przyczyniają się do stymulacji i rozwoju ekonomicznego oraz turystycznego poszczególnych miejscowości czy regionów kraju, wymagają bowiem odpowiedniego zaplecza, m.in. bazy noclegowej i gastronomicznej, jak również gwarantują zyski czerpane z obsługi ruchu turystycznego, a także towarzyszących jemu usług (Wrzeński 2008, 178-179). Festyny dają wreszcie różnym rzemieślnikom i odtwórcom możliwość sprzedaży swoich produktów, co dla wielu z nich niejednokrotnie stanowi podstawowe źródło zarobkowania. Aczkolwiek organizacja festynów, przy wysokiej frekwencji odwiedzających, stanowi określone źródło dochodu dla organizatorów i jednocześnie zapewnia o byciu konkurencyjnym na rynku, aspekt ekonomiczny jest zazwyczaj krytykowany jako przejaw komercjalizacji archeologii i dziedzictwa archeologicznego.

Po piąte, festyny mogą również odgrywać ważną rolę z punktu widzenia społeczności lokalnych, kształtując dynamikę ich rozwoju oraz stymulując ich samoorganizację, poprzez integrowanie mieszkańców oraz ich aktywizowanie do uczestnictwa w organizowanych wydarzeniach. Prowadzą do budowania poczucia tożsamości oraz więzi ludzi z własnym, lokalnym dziedzictwem historycznym, a poprzez poznawanie przeszłości danych regionów przyczyniają się do pielęgnowania ich ciągłości i zarazem odrębności kulturowej, podtrzymywania tradycji oraz ochrony ginących zawodów, co jest zgodne z ideą „małych ojczyzn” (Borkowski 2005, 38). Umożliwiając ludziom bezpośredni kontakt z dziedzictwem przeszłości, a także dostarczając wiedzę na jego temat, powodują rodzenie się wśród mieszkańców świadomości jego wartości oraz dumy z bogatego dziedzictwa przeszłości ziem, które zamieszkują. Jest to niezbędne w procesie budowania lokalnej tożsamości kulturowej mieszkańców, określaniu ich pochodzenia oraz kreowaniu świadomości historycznej (Baranowski 2005, 12; Wyrwa, Kostrzewska 2010, 214; Auch, Bugaj, Trzeciński 2012, 11-13; Wrzeński 2013, 179). Ponadto poprzez budowanie w ich mieszkańcach świadomości o współwłasności oraz współodpowiedzialności za elementy dziedzictwa archeologicznego, festyny przyczyniają się do ochrony zabytków archeologicznych w danym regionie (Kacprzak, Lis 2012, 232). Dysponując zaś rozpoznawalną marką, mogą one jednocześnie odgrywać istotną

rolę w promocji regionów i ich zabytków, czego przykładem jest nie tylko festyn biskupiński, lecz również festiwal w Wolinie czy Międzynarodowy Festiwal Kultury Antycznej „Gotania” w Masłomęczu (Kokowski 2012). Istotna w tym zakresie jest współpraca naukowców z przedstawicielami lokalnych władz oraz aktywizacja mieszkańców w działania związane z festynami. Zasygnalizuję jedynie, iż dość niepokojącym aspektem w tym zakresie jest zjawisko „upolityczniania” festynów. Polega ono na tym, że są one często finansowane przez władze lokalne bądź samorządowe, które w zamian oczekują doraźnych korzyści, co może niszczyć główne przesłanie festynów archeologicznych i nie wpływa na ich naukowość czy walory edukacyjne (Brzostowicz 2009b, 293).

Wreszcie istotny jest również ludyczno-rekreacyjny aspekt festynów archeologicznych, stanowiących zarówno dla uczestników, jak i publiczności, źródło rozrywki oraz zabawy (rozdz. V: 4.5). Przykładowo jak wynika z badań sondażowych, przeprowadzonych w trakcie festynu archeologicznego w Biskupinie, duża część z odwiedzających go osób nie jest zainteresowana zdobywaniem wiedzy na temat przeszłości bądź archeologii, ale głównie ich aspektami rekreacyjno-rozrywkowymi (Nowacki 2008; 2011, 31). Ten element festynów spotyka się często z krytyką, zarówno ze strony środowiska archeologicznego, jak i spoza niego, gdyż jest postrzegany jako wypaczenie ich idei. Pomimo że dostarczanie rozrywki nie jest wymieniane przez twórców festynów jako istotny motyw ich organizacji, uważam, iż paradoksalnie stanowi on ich ważny element, powodujący zadowolenie i satysfakcję zwiedzających i decyduje o ich atrakcyjności, tym samym zaś o frekwencji odwiedzających je osób. Bardziej szczegółowo nawiążę do tego zagadnienia w dalszych częściach rozdziału.

Aczkolwiek organizatorzy festynów archeologicznych zapewne wskazaliby, że ich podstawowe funkcje to przede wszystkim edukacja i nauka, w praktyce niezmiernie trudno w kategorięczny sposób mówić o jednej dominującej. Przenikają się one bowiem wzajemnie i uzupełniają na wielu poziomach, a formuła wydarzeń, realizująca kilka celów, obejmować może różne działania. Dobrze obrazuje to jedną z kluczowych właściwości wszelkiego typu festynów, mianowicie ich synkretyzm (Dziadowiec 2012, 154). Polega on na nieustannym łączeniu przez nie różnorodnych form, funkcji i zadań, których nie sposób rozpatrywać w odosobnieniu, a także na dynamicznym przechodzeniu między nimi, przy czym jedna forma nigdy całkowicie nie zastępuje drugiej.

2. ODTWÓRSTWO HISTORYCZNE

Niezwykle istotnym zjawiskiem „w kontekście konstruowania obrazów przeszłości obecnych w świadomości społecznej” (Woźniak 2010, 248) jest odtwórstwo historyczne (*historical reenactment*). Zjawisko to z jednej strony można identyfikować z pamięcią historyczną, z drugiej natomiast z kulturą popularną

(Skórzyńska 2010, 195). Najogólniej ujmując, dotyczy ono wszelkich działań, polegających na odtwarzaniu pewnych faktów z przeszłości – wydarzeń historycznych, rekonstrukcji bitew czy scen z życia codziennego, za pomocą wytworzonych współcześnie artefaktów i odpowiedniej wizualizacji – strojów, sytuacji bądź widowisk (Regiewicz 2014, 178). Stanowi ono rozpowszechnioną formę prezentacji i popularyzacji wiedzy na temat przeszłości, w coraz szerszym zakresie kształtującym wiedzę i wyobrażenia ludzi na jej temat, a także jeden ze sposobów uobecniania oraz doświadczenia przeszłości we współczesnym świecie (Anderson 1991; 1992; Goodcare, Baldwin 2002; Agnew 2004). Odnosi się głównie do okresów niedawnej przeszłości, stanowiących domenę historii, oraz do epoki średniowiecza, lecz także do bardziej odległych czasów, będących przedmiotem badania archeologii⁵. Z racji faktu, iż działania odtwórcze coraz częściej towarzyszą festynom archeologicznym, zjawisko to zostanie omówione właśnie w ich kontekście, w zakresie, w jakim odnosi się ono do kwestii istotnych z punktu widzenia archeologii.

Ruch rekonstrukcji historycznych został zainicjowany w Stanach Zjednoczonych w połowie lat 60. XX w., upowszechniając się następnie w krajach Europy Zachodniej, natomiast za umowny początek rekonstrukcji historycznych w Polsce przyjmuje się koniec lat 70. tegoż stulecia⁶. Dopiero jednak od drugiej połowy lat 90. można zaobserwować rosnące natężenie tego typu inicjatyw, przejawiające się zarówno we wzroście ilości imprez rekonstrukcyjnych, ich skali, a także w liczbie osób, które aktywnie angażują się w to zjawisko bądź je obserwują. Obecnie każdy niemal większy obiekt zabytkowy, miejsce historyczne czy w jakikolwiek sposób nawiązujące do przeszłości: zamek, skansen archeologiczny, replika grodu, miejsce bitwy itd., stanowią punkt, wokół którego skupiają się odtwórcy, organizując inscenizacje, pokazy oraz zloty.

Błędem byłoby twierdzenie, że rekonstrukcje historyczne stanowią fenomen specyficzny tylko dla obecnych czasów, gdyż taka forma prezentowania wydarzeń z przeszłości posiada odległą, gdyż sięgającą już czasów starożytnych, metrykę (np. Bogacki 2008b, 11; 2010b, 155; Tuzinek 2011, 268)⁷. Rekonstrukcje te jednak, jak wskazuje P.T. Kwiatkowski (2008a, 112-113; też Skórzyńska 2010, 195), róż-

⁵ W Polsce wykrystalizowały się trzy główne nurty tego ruchu: nawiązujący do okresu średniowiecza, do czasów napoleońskich oraz najliczniejszy, dwudziestowieczny, skupiony głównie na odtwarzaniu wydarzeń z czasów II wojny światowej (Kwiatkowski 2008a, 116; Bogacki 2010b, 159-160).

⁶ Chodzi dokładnie o rok 1977, w którym na zamku w Golubiu-Dobrzyniu zorganizowano pierwszy turniej rycerski, oraz odbył się I Zlot Miłośników Kultury Indian w Chodzieży (Bogacki 2008a, 256; 2010b, 156; Kwiatkowski 2008a, 112; Tuzinek 2011, 270-271); wydarzenia te nie trafiały wówczas jeszcze do szerokiego grona odbiorców.

⁷ Przykładem mogą być krwawe inscenizacje bitew morskich (tzw. naumachia) czy lądowych, prezentowane w czasie trwania igrzysk gladiatorów w starożytnym Rzymie, przedstawiane przez gladiatorów i niewolników, kończące się zazwyczaj masową rzezią (Tuzinek 2011, 268). Nadmienię, iż wykorzystanie takiego sposobu odtwarzania przeszłości przez archeologów przykładowo zdarzyło się w Biskupinie, gdzie w latach 50. ubiegłego stulecia, w trakcie Archeologicznych Obozów Szkole-

niły się od współczesnych w dwóch aspektach. Po pierwsze, celem tradycyjnych przedstawień nie było wierne odtwarzanie przeszłości, lecz posiadały one charakter propagandowy, bądź służyły ukazywaniu współczesnych problemów. Czynnikiem decydującym o tym, iż przedstawienia te można zaliczyć do rekonstrukcji historycznych, był odpowiedni kostium, czyli przebranie się w strój historyczny. Tymczasem głównym celem współczesnych rekonstrukcji – abstrahując od możliwości obiektywnego zaprezentowania za ich pośrednictwem przeszłości – jest „odtworzenie przeszłości dla niej samej, pokazanie prawdy o określonym momencie przeszłości” (Kwiatkowski 2008a, 112), inscenizowanie przeszłości na podstawie bieżących ustaleń naukowych. Po drugie, przedstawienia te różni ich skala. Owe pojedyncze, okazjonalne, odgórnie organizowane niegdyś pokazy, nie przybierały formy oddolnego ruchu społecznego, jak to ma miejsce obecnie. Odtwórstwo historyczne stanowi bowiem spontaniczną aktywność coraz liczniejszych grup i stowarzyszeń, których działalność obejmuje różne dziedziny życia zbiorowego oraz różne formy działań odtwórczych. Liczba uczestników ruchu odtwórstwa historycznego w Polsce jest trudna do oszacowania, ale jego trzon stanowią zainteresowane przeszłością osoby, w różnym wieku, o różnym wykształceniu i zróżnicowanych motywacjach. Większość inicjatorów i najczęściej długoletnich liderów ruchu ma wykształcenie historyczno-archeologiczne lub dzięki wieloletniemu rozwijaniu pasji osiągnęło status amatorskiego znawcy źródeł, technologii, technik wojennych czy realiów życia codziennego odtwarzanej epoki dziejów (Burszta 2012, 153). Środowiska te mają charakter „nowoplemion” – grup, w których poczucie wspólnoty wyrasta wskutek podzielenia wspólnych zainteresowań, ideałów bądź poglądów czy pomysłu na spędzanie wolnego czasu (rozdz. I: 3.2.6).

W literaturze, a także potocznym życiu, na określenie omawianego zjawiska stosuje się różne nazwy, m.in. odtwórstwo historyczne, rekonstrukcja historyczna czy rekreacja historyczna. Najbardziej adekwatny wydaje się zaproponowany przez Michała Bogackiego (2008a, 222) termin „odtwórstwo historyczne”, które można określić jako „zbiór działań polegających na wizualnej prezentacji różnego rodzaju dziedzin życia człowieka w przeszłości przez osoby przebrane w stroje i posługujące się przedmiotami nawiązującymi (replikami lub rzadziej rekonstrukcjami) do wybranej epoki, względnie nawet oryginalnymi zabytkami”. Nieco bardziej ogólną definicję odtwórstwa historycznego zaproponowała Ewa Tomaszewska (2009)⁸, według której jest to „zjawisko polegające na pewnym pozornym urzeczywistnianiu przeszłości. Dokonuje się ono poprzez rekonstruowanie, tworzenie kopii, replik wszelkich elementów kultury materialnej z wybranej rzeczywistości historycznej dokładnie określonej czasowo i przestrzennie, których istnienie jest

niowych, studenci przebrani w stroje prezentowali m.in. najazd Scytów na gród oraz spalenie przez nich domostwa (Rajewski 1957; Grossman 2005, 274).

⁸ Cyt. za: <<http://www.archiwum.muzeum-radom.pl/indexm.php?nid=868&r=32>> [dostęp: 2012-09-01].

udokumentowane historycznie. Niezwykle ważne jest ich praktyczne zastosowanie poprzez osobiste wcielanie się w postać z danej rzeczywistości historycznej, wraz z całym kontekstem jej indywidualnych uwarunkowań (związanych z płcią, wiekiem, przynależnością stanową, zawodem, statusem majątkowym itd.) w czasie powołańnych do tego imprez”.

Odtwórstwo historyczne obejmuje swym zakresem zróżnicowane działania⁹ i aktywności, mianowicie: (1) wytwórczość przedmiotów: tworzenie replik zabytków, broni, strojów historycznych itd.; (2) odtwarzanie życia społecznego różnych grup ludzkich z przeszłości (obyczajowość); (3) inscenizacje historyczne, koncentrujące się na rekonstruowaniu konkretnych wydarzeń z przeszłości (Bogacki 2006, 34-37; Kwiatkowski 2008a, 113; 2009, 137-139). Sfery te, które można określić jako materialną oraz społeczno-polityczną, wzajemnie się przeplatają i uzupełniają. Działania w ramach odtwórstwa historycznego koncentrują się więc głównie wokół dwóch ważnych kwestii, mianowicie odtwarzania dawnej kultury materialnej oraz wizualizacji przeszłej rzeczywistości, która jest możliwa m.in. poprzez wcielanie się w postaci z przeszłości, udział w prezentacjach oraz odgrywanie pewnych wydarzeń, obyczajów itd., przy wykorzystaniu w tego typu działaniach kopii artefaktów wytworzonych współcześnie, ewentualnie oryginalnych zabytków. Niezwykle ważnym i stosunkowo czasochłonnym aspektem jest rekonstrukcja różnych sfer kultury materialnej człowieka w przeszłości, zarówno w odniesieniu do konkretnych przedmiotów, np. artefaktów na potrzeby rekonstrukcji bądź obiektów naśladujących oryginalne (ubrania, narzędzia, zbroje, wyposażenie), jak i procesów technologicznych. Dla wielu osób działalność w tym zakresie, wymagająca dużych umiejętności, stanowi główną aktywność życiową, a niekiedy podstawowe źródło utrzymania (Kwiatkowski 2008a, 168-169; 2009, 137). Działania grup odtwórstwa historycznego niejednokrotnie przyjmują formę komercyjną: grupy te m.in. organizują lekcje „żywej historii”, organizują pokazy wydarzeń historycznych, festyny archeologiczne albo aktywnie w nich uczestniczą, budują repliki grodów, biorą też udział w produkcjach filmów, czy nawet w reklamach. Niektóre grupy posiadają niekiedy prywatne grody bądź

⁹ P.T. Kwiatkowski (2008a, 168-169, tab. 2.8; 2009, 135-138, tab. 3) w celu usystematyzowania działań odtwórczych, zaproponował ich klasyfikację według pięciu podstawowych kryteriów, mianowicie: (1) odniesienia do nauk historycznych: rekonstrukcje naukowe vs. amatorskie; (2) zakresu odtwarzanej rzeczywistości: rekonstrukcje materialnych artefaktów, zbiorowości społecznych, sytuacji lub pojedynczych wydarzeń, złożonych wydarzeń; (3) tematyki: rekonstrukcje militarne, rekonstrukcje życia codziennego; (4) postawy ich uczestników wobec działań odtwórczych: entuzjaści/profesjonaliści, rekonstruktorzy okazjonalni, sympatycy, widzowie; (5) odtwarzanego okres z przeszłości: średniowiecze, epoka napoleońska, wiek XX. Ponadto autor akcentuje wyraźny ich podział na działania biznesowe, związane z tzw. przemysłem kulturowym oraz wspólnotowe czy pasjonackie, które z kolei dzieli na „rekonstrukcje w działaniu”, które animują środowisko odtwórców i ich sympatyków do czynnego udziału w odtwarzanej przeszłości, jak również „inscenizacje tożsamości grupowej”, które zalicza do działań o charakterze komemoratywnym i legitymizującym (Kwiatkowski 2008a, 173; Skórzyńska 2010, 196).

skanseny (np. Warownia Jomsborg¹⁰), stanowiące miejsce dla podejmowanych przez nie działań oraz inicjatyw, m.in. produkcji artefaktów, pokazów czy szkoleń.

Pod względem przedmiotu zainteresowania w ruchu odtwórstwa historycznego wyróżnić można dwie, wzajemnie z sobą powiązane i uzupełniające się w trakcie inscenizacji dziedziny, mianowicie odtwórstwo batalistyczne (*combat reenacting*) oraz żywą historię (*living history*). Pierwsze z nich polega na odtwarzaniu militarnych aspektów działalności człowieka, poprzez prezentację bitew, sposobów walki czy innych elementów działalności militarnej (fot. 6). Natomiast w zakres drugiego wchodzi przedstawianie życia codziennego w przeszłości; obejmować może ona zarówno całościowe prezentacje, polegające na demonstrowaniu codziennych czynności czy wydarzeń z danej epoki, jak też częściowe, polegające na połączeniu – podczas np. lekcji muzealnych – wizualnych aspektów odtwórstwa z innymi metodami upowszechniania wiedzy, jak wystawy muzealne, prezentacje multimedialne itd. (Bogacki 2008a, 227-228; 2010a, 16-18). Prezentacje wchodzące w skład drugiego z wymienionych dziedzin zazwyczaj nie odwołują się do konkretnego wydarzenia z przeszłości, a jedynie w ogólny sposób wykorzystują historyczny materiał podczas np. przedstawienia fikcyjnego przebiegu dnia w średniowieczu. Jednym z elementów odtwórstwa, którego nie obejmuje powyższa systematyka, są tzw. wyprawy w przeszłość – wewnętrzne, zamknięte dla publiczności imprezy odtwórców, których celem jest chęć sprawdzenia się biorących w nich udział osób w trudach eksperymentów historycznych i osobiste przekonanie się o pewnych aspektach życia w przeszłości.

Biorąc pod uwagę zakres działań podejmowanych w ramach odtwórstwa historycznego, wskazuje się na konieczność odróżniania od siebie terminów rekonstrukcja i odtwórstwo historyczne¹¹, które pomimo że często są stosowane zamiennie,

¹⁰ Zob. <<http://www.jomsborg.pl/site.php?s=54>> [dostęp: 2014-11-27].

¹¹ Nadmienię, iż termin *reenactment* – rekonstrukcja, odtwórstwo w stosunku do nauk historycznych po raz pierwszy został użyty przez Robina G. Collingwooda w pracy „The idea of history” (1946). Zaproponował on teorię poznania historycznego jako jedną z form doświadczenia i twierdził, iż zadaniem historyka ma być dotarcie poprzez analizę zdarzenia do myśli, do odkrycia zamiaru działającego człowieka, poprzez wczucie się w rolę człowieka z przeszłości (Nowak 2002, 129-131). Collingwood używał terminu *re-enactment* w dwóch połączonych z sobą znaczeniach, mianowicie pragmatycznym oraz transcendentalnym. Po pierwsze, co musi zrobić historyk, aby działania postaci historycznych uczynić zrozumiałymi (odtworzenie w umyśle przesłanek działającego), po drugie zaś jak w ogóle możliwe jest poznanie historyczne, czyli odtworzenie pewnych koniecznych warunków myślenia oraz poznania, jakie muszą akceptować historycy, by móc uzyskać wiedzę o działaniach postaci historycznych poprzez odtworzenie ich myśli. Jak zauważa Witold Nowak (2002, 132), interpretatorzy myśli Collingwooda jednostronnie przypisali mu pogląd, iż zadaniem historyka jest empatyczna identyfikacja z postacią z przeszłości – powtórne przeżycie (*re-live*) czy powtórne doświadczenie (*re-experience*) tego, czego subiektywnie doświadczyła dana postać w przeszłości, a więc dotarcie do sfery ludzkich emocji oraz uczuć. Jest to jednak sprzeczne z ideą Collingwooda, według której niemożliwe jest odtworzenie subiektywnych doświadczeń. W przypadku odtwórstwa historycznego silnie akcentowany jest nacisk na aspekt indywidualnego doświadczania przeszłości, do czego wróć w dalszej części rozważań.



Fot. 6. Grupa odtwórców historycznych, prezentująca scenę bitwy podczas festiwalu średniowiecznego „Stara Baśń” w Chudowie (fot. M. Pawleta, 2008).

Photo 6. Historical reenactment group presenting a battle scene at the “An Ancient Tale” medieval festival in Chudów (photo by M. Pawleta, 2008).

nie są tożsame. Generalnie działalność grup odtwórstwa historycznego polega na odtwarzaniu przeszłości, nie zaś na jej naukowym rekonstruowaniu. Kwiatkowski (2008a, 110-111) wskazuje, iż termin rekonstrukcja sugeruje naukowy charakter działalności, gdy tymczasem rdzeń ruchu odtwórczego stanowią amatorzy. Zauważa, iż rekonstrukcja rozumiana jest w nauce jako odtwarzanie czegoś, głównie zniszczonych przedmiotów, natomiast odtwórstwo nie odnosi się wyłącznie do sfery artefaktów, lecz również inscenizowania wydarzeń i sytuacji z przeszłości. Ponadto termin rekonstruowanie zakłada jak najwierniejsze odtworzenie, co jest możliwe jedynie z zastosowaniem procedur naukowych, natomiast odtwórstwo dopuszcza pewne uproszczenia i dowolność. Jego zdaniem odtwórstwo powinno być więc rozumiane jako próba wizualnego odzwierciedlenia pewnych sfer życia w przeszłości, natomiast rekonstrukcja jako oparty na warsztacie naukowym proces badawczy, który ma prowadzić do ustalenia konkretnych faktów z przeszłości. Utożsamianiu terminów rekonstrukcja i odtwórstwo sprzeciwia się również M. Bogacki (2008a, 226-227; 2008b, 15), twierdząc, że jest to nadużycie w stosunku do działań naukowych, zajmujących się rekonstruowaniem obrazu przeszłości. Od-

otwórstwo nie jest bowiem dyscypliną naukową, ponadto od rekonstrukcji różnią je cele i metody. O ile założeniem rekonstrukcji jest naukowe rekonstruowanie poszczególnych elementów przeszłości w celu poszerzania stanu wiedzy na jej temat, odtwórstwo zmierza do jej odtwarzania w formie wizualnych przedstawień o treściach popularyzatorskich oraz edukacyjnych. Zdaniem Bogackiego termin „rekonstrukcja historyczna” powinien być stosowany jedynie w przypadku działań odtwórczych o najwyższym poziomie merytorycznym, odzwierciedlających aktualny stan wiedzy na temat przeszłości, opartych na analizach bazy źródłowej, z zastosowaniem określonych metod badawczych, nie zaś jedynie na interpretacji dostępnych publikacji naukowych. Innymi słowy, do działań posiadających wartość eksperymentu naukowego, z czym jednak rzadko mamy do czynienia w przypadku odtwórstwa. Naukowe podejście stanowi więc warunek *sine qua non* nowoczesnej rekonstrukcji.

Izabela Skórzyńska (2010, 197) wskazuje, że różnica pomiędzy rekonstrukcją a odtwórstwem polega na doborze źródeł, znajdujących się u podstaw przedstawienia bądź działania, oraz stosunku samych odtwórców do tychże źródeł. Odtwórcy na ogół korzystają z gotowej wiedzy na temat przeszłości (bazują na faktach historiograficznych), natomiast rekonstruktorzy posługują się określonymi procedurami badawczymi, specyficznymi dla nauk historycznych. Wybór form działania odtwórców, zdaniem autorki, zależy m.in. od tego, do kogo są one adresowane: czy do środowiska odtwórczego, czy do widzów z zewnątrz. W pierwszym przypadku istotną rolę odgrywa samo widowisko, jak również jego relacja do przeszłej rzeczywistości, czyli wszystko to, co poprzedza i pojawia się w widowisku jako „historyczne”. W takim aspekcie konieczna jest więc jego „zgodność historyczna”, podkreślana przez odtwórców. Natomiast w drugim przypadku ważne jest przede wszystkim samo widowisko jako produkt końcowy działania, w przypadku którego „*publiczność oczekuje raczej atrakcji historycznej zdolnej przykuć jej uwagę, poruszyć jej wyobraźnię i emocjami*” (Skórzyńska 2010, 197)¹².

Termin „rekonstrukcja historyczna” pomimo różnic znaczeniowych jest powszechnie stosowany przez odtwórców, co ma podkreślać naukowy, nobilitujący charakter ich działalności. Owa „atencja dla naukowości”, deklarowana przez odtwórców, często jednak przybiera jedynie formę pewnej intencji, w zamyśle przydającej im powagi, gdy w rzeczywistości nie ma nic wspólnego z naukowym poznawaniem i rekonstruowaniem przeszłości w powyższym znaczeniu, koncen-

¹² Niekiedy termin „rekonstrukcja” używa się zamiennie ze słowem inscenizacja, choć nie są one tożsame. O ile bowiem rekonstrukcja ma na celu jak najwierniejsze odtworzenie wydarzenia historycznego, kultury czy epoki, w zgodzie z obecnym stanem wiedzy, inscenizacja to przedstawienie hipotetycznego przebiegu wydarzenia z przeszłości, na podstawie możliwych i prawdopodobnych zdarzeń, lub jedynie nawiązania do niego. Poza tym inscenizacja skupia się na widzu, na którym ma wywrzeć wrażenie (Gulanowski 2011, 88-89; Tuzinek 2011, 272).

trując się tylko na jej odtwarzaniu, nierzadko w komercyjnych kontekstach (Słapek, Nowożeńska 2011, 446).

Odtwórstwo historyczne może spełniać wiele zróżnicowanych, lecz wzajemnie powiązanych z sobą funkcji (Bogacki 2008a, 249-253). Jedną z najistotniejszych jest funkcja edukacyjno-popularyzatorska, co zwykle podkreślają sami odtwórcy. Odnosi się ona do atrakcyjnej i jednocześnie przystępnej formy wizualnego przekazu treści na temat przeszłości, oraz jej profesjonalnego objaśnienia, dając odbiorcom wrażenie bezpośredniego obcowania z przeszłością: możliwość niezapośredniczonego kontaktu z elementami środowiska historycznego poprzez interpretacje „żywej historii”, poznania jej przez zmysły, co ułatwiają zrozumienie przeszłości. Efekt edukacyjny odtwórstwa polega zarówno na transmisji wiedzy wynikającej z działalności grup odtwórczych do odbiorców, przy czym istotny jest zarówno transfer konkretnej wiedzy oraz skłonienie człowieka do jej poszukiwania i zdobywania informacji na własną rękę, jak również gromadzenie wiedzy przez samych uczestników (Karwacki 2012, 116-120). W szerszej perspektywie odtwórstwo stanowi relatywnie nową formę edukacji historycznej, z powodzeniem może też być wykorzystane w trakcie zajęć pozalekcyjnych czy pozaszkolnych formach edukacji, a także w dydaktyce szkolnej czy akademickiej (Słapek, Nowożeńska 2011, 445). Funkcja edukacyjna i poznawcza dotyczyć może jednak tylko inscenizacji o wysokim poziomie profesjonalizmu, zachowujących wierność historyczną, i nie powinna być mylona z popularyzatorstwem czy komercyjnymi inscenizacjami.

Ponadto odtwórstwo historyczne posiada walor naukowy i może mieć wkład w rozwój nauki, w tym archeologii oraz historii, choć nie jest ono metodą naukową, a raczej rodzajem bodźca do podejmowania określonych działań w tym zakresie. Poprawne, oparte na udokumentowanych wydarzeniach z przeszłości inscenizacje, mogą oferować badaczom przeszłości znaczne korzyści, zarówno jako narzędzie badawcze, jak i jako forma komunikacji (Cook 2004; McCalman, Pickering 2010). Rekonstrukcje mogą stanowić formę projektów o charakterze eksperymentalnym, mających na celu zrozumienie bądź wyjaśnienie konkretnych wydarzeń z przeszłości, jak również weryfikację funkcjonujących w literaturze teorii czy hipotez na ich temat (Woźniak 2010, 247-248). W ramach działań odtwórczych zainteresowane osoby mogą zdobywać historyczne doświadczenia, przeprowadzać wartościowe eksperymenty naukowe, odtwórstwo może rozwijać pozaźródłową wiedzę indywidualną uczestniczących w nich osób, pomagać w rozwijaniu podejść do źródeł historycznych bądź archeologicznych przez pryzmat praktyki odtwórczej, czy stanowić potencjalną inspirację do przyszłych badań naukowych. Dla celów naukowych przydatny jest jednak jedynie profesjonalny poziom odtwórczy (Bogacki 2010b, 187).

Inną, ważną funkcją odtwórstwa jest funkcja wychowawcza, gdyż w sposób pozytywny może ono wpływać na rozwój intelektualny, ale również fizyczny uczestniczących w nim osób, głównie młodzieży. Grupy odtwórstwa historycznego kreują określone postawy (np. poszanowanie historii), transferują różne

wartości (np. dotyczące tradycji, patriotyzmu, przyjaźni), poprzez podejmowanie określonych działań skłaniają ich uczestników do konfrontacji pewnych postaw z ich konsumpcyjnym nastawieniem do życia itd. Dodatkowo, rozwijają dialog pomiędzy ludźmi o różnych statusach, światopoglądzie, aktywizują ich do działania, uczą dyscypliny poprzez respektowanie zdefiniowanego porządku normatywnego (Bogacki 2008a, 249-250; Markowski 2009; Karwacki 2012, 120-122; Regiewicz 2014, 193). Przy czym funkcja wychowawcza w większym stopniu odnosi się do osób, które działają w grupach odtwórczych, aniżeli do obserwatorów organizowanych przez nich inscenizacji odtwórczych.

Ponadto odtwórstwo realizuje także funkcje ekonomiczne. Stanowi ono bowiem istotny składnik tzw. turystyki ożywionej historii (Buczowska 2008, 59-60; Mikos v. Rohrscheidt 2011a). Organizowanie wydarzeń o charakterze odtwórczym, wykorzystujących tradycję historyczną, inicjowanie przez odtwórców projektów pobudzających lokalne społeczności, mające na celu promocję pewnych miejsc poprzez np. budowę własnych skansenów (*vide* skansen w Wolinie), które stają się uznanymi produktami turystycznymi, może w istotny sposób przyczynić się do ożywiania ruchu turystycznego w danych miejscowościach czy regionach kraju oraz posiadać pozytywny wpływ na ich rozwój gospodarczy, związany np. z obsługą turystów. Dla pewnej grupy osób odtwórstwo przybiera charakter pracy zarobkowej, co jest związane z podejmowaniem działań komercyjnych np. organizacją imprez, produkcją i zaopatrywaniem odtwórców w niezbędne dla ich działalności przedmioty, wytwarzaniem pamiątek dla turystów, uczestnictwem w realizacji filmów itd. (Bogacki 2007, 208-209; 2008a, 250-251).

Wreszcie istotna jest także ludyczna funkcja odtwórstwa historycznego. Dla ich uczestników odtwórstwo jest przede wszystkim formą zabawy bądź rozrywki, z której czerpią zadowolenie, płynące z realizacji pasjonującego hobby oraz sposobu spędzania wolnego czasu. Z kolei dla widzów jest zaś ono źródłem przyjemności, wynikających z możliwości obserwacji i uczestniczenia w imprezach odtwórczych. Do zagadnienia tego powrócę w dalszych rozważaniach.

3. ARCHEOLOGIA EKSPERYMENTALNA – ODTWÓRSTWO HISTORYCZNE – ARCHEOLOGIA FESTYNOWA

Chociaż festyny archeologiczne posiadają wiele elementów wspólnych z archeologią eksperymentalną i organizowanymi w jej ramach pokazami, z których się wywodzą, jednak nie mogą być z nimi utożsamiane. W celu uwypuklenia dzielących je rozbieżności, konieczne jest wyraźne rozróżnienie pomiędzy archeologią eksperymentalną (doświadczalną)¹³ a prezentacjami festynowymi. Według Johna

¹³ Bardziej adekwatnym i poprawnym terminem jest „archeologia eksperymentalna”, aczkolwiek w literaturze polskiej funkcjonuje termin „archeologia doświadczalna”, który wziął się z tłumacze-

Colesa (1977, 7): „*archeologia doświadczalna stanowi opis zbioru faktów, teorii i hipotez wypływających z trwającego od 100 lat zainteresowania rekonstrukcją i funkcją istniejących zabytków [...] jako nauka pozwala rekonstruować różne przejawy działalności dawnych grup ludzkich. Opiera się ona prawie całkowicie na śladach pozostawionych w ziemi oraz znajomości zasad technologii z i tego względu nie obejmuje wszystkich aspektów ludzkiej kultury [...] Archeologia doświadczalna ułatwia dalsze etapy analizy archeologicznej obejmującej szersze tło teoretyczne modelowych zachowań ludzkich. Bada się je również doświadczalnie opracowując i sprawdzając dane uzyskane w toku doświadczeń*”. Nieco inną definicję archeologii eksperymentalnej przytacza Piotr Osipowicz, powołując się na Erretta Callahana (1999, 4; cyt. za: Osipowicz 2010, 21), według którego jest to „*gałąź archeologii, która usiłuje interpretować kulturę materialną, technologię czy sposoby życia w przeszłości poprzez eksperymenty naukowe*”. Obejmuje ona pewną serię działań, które mają na celu np. wytworzenie kopii danego artefaktu, jak najbardziej zbliżonej do pierwowzoru, zarówno pod względem wykorzystywanego surowca, jak i technologii produkcji, a następnie przeprowadzenia odpowiednich eksperymentów, mających dostarczyć informacji przydatnych z punktu widzenia archeologii.

Pomimo nieznacznych rozbieżności w przytoczonych wyżej definicjach, badacze na ogół są zgodni, że archeologia eksperymentalna stanowi nauką metodą badawczą, której zadaniem jest odpowiedź na postawione wcześniej pytania, weryfikacja określonych hipotez badawczych czy rekonstrukcja konkretnego faktu, w celu zastosowania ich w innych teoriach lub dla poznania słabo rozpoznanych faktów. W archeologii eksperymentalnej znane są skutki, niekiedy przebieg danego procesu, natomiast poszukuje się powiązań pomiędzy przyczynami i rezultatami. Jej zadaniem jest również weryfikacja wypracowanych wcześniej, określonych teorii bądź hipotez (Petersson, Narmo 2011b; Gryzińska-Sawicka, Sawicki 2014). Archeologia eksperymentalna odnosi się głównie do badań z zakresu kultury materialnej człowieka, jak i wykorzystania przedmiotów w eksperymentach (Bogacki 2010b, 166-167) i jako ujęcie naukowe musi respektować wszelkie wymogi eksperymentu naukowego. Jak pisał J. Coles (1977, 9): „*wszystkie doświadczenia mają różne stadia – od postawienia problemu, przez teorię i metody badawcze, do uzyskania wyniku będącego podsumowaniem pracy*”. Archeologia eksperymentalna – posługując się nomenklaturą proponowaną w pozytywistycznym ujęciu nauki przez Karla R. Poppera (1977) – stanowi więc część procesu hipotetyczno-dedukcyjnego, będąc formą kontrolowanego i naśladowanego minione zjawiska eksperymentu, polegającego na stawianiu hipotez i ich sprawdzaniu poprzez doświadczenia,

nia przez Marię Miśkiewiczową książki Johna Colesa „*Experimental archaeology*” jako archeologia doświadczalna. Zakres znaczeniowy tych dwóch terminów dla wielu autorów jest tożsamy i często posługują się nimi wymiennie – np. R. Chowaniec (2010) czy O. Ławrynowicz (2012).

w celu ich odrzucenia bądź zaakceptowania. Jeśli dana hipoteza zostanie sfalsyfikowana, musi zostać zastąpiona inną, jeśli zaś zostanie pozytywnie zweryfikowana, uznaje się ją za obowiązującą. Nie oznacza to bynajmniej, że jest ona prawdziwa, jedynie że jej założenia mogą być wykorzystywane aż do momentu jej kolejnej falsyfikacji.

Idea archeologii eksperymentalnej, jak słusznie zauważa dalej P. Osipowicz (2010, 21), nawiązując do rozważań Petera J. Reynoldsa (1999; też Pardekooper 2011, 70-71), jest przez wielu autorów nadużywana i zazwyczaj błędnie łączona z działaniami, podejmowanymi np. w skansenach czy parkach archeologicznych. Zasadność tego spostrzeżenia dobrze ilustruje poniższy cytat, proponujący ujmować archeologię doświadczalną jako „*metodę przekazywania wiedzy szerokiej publiczności, przede wszystkim podczas imprez archeologiczno-historycznych na wolnym powietrzu, które właśnie za sprawą archeologii doświadczalnej stały się najbardziej rozpowszechnioną formą prezentowania dziedzictwa archeologicznego*” (Chowaniec 2010, 208). Jest więc ona utożsamiana z działaniami, które często mają niewiele wspólnego z archeologią, tym bardziej zaś z eksperymentami naukowymi, np. rekonstrukcjami pradziejowych budowli, lekcjami „żywej historii”, pokazami łupania krzemieni na festynach, prezentacjami dobrze znanych, technik rzemieślniczych, z odtwórstwem historycznym czy z działaniami popularyzującymi wiedzę o przeszłości. P. Reynolds (1999, 387) wskazuje na mylenie w tym kontekście trzech podstawowych, wzajemnie połączonych z sobą pojęć i mieszczących się za nimi działań, mianowicie edukacja (*education*), doświadczenie (*experience*) oraz eksperyment (*experiment*). Choć podkreśla on niemożność wyznaczenia pomiędzy nimi wyraźnych granic, zdecydowanie sprzeciwia się utożsamianiu archeologii eksperymentalnej z działaniami odtwórczymi, popularyzatorskimi, wytwórstwem replik, kopii zabytków itd., aczkolwiek zawierają one pewne jej elementy. Nie deprecjonuje to bynajmniej faktu, iż stanowią one doskonałą formę przekazywania, w zrozumiały sposób, wiedzy archeologicznej i wyników badań archeologicznych szerszemu gronu odbiorców. Podobną opinię wyraża Osipowicz (2010, 21), wskazując, że nie można umniejszać znaczenia edukacyjnego takich miejsc jak skanseny czy parki archeologiczne, jeśli odpowiadają one pewnym realiom historycznym, niemniej „*prowadzona w nich działalność mija się z definicyjnym celem archeologii eksperymentalnej*”; pomimo to, miejsca te stanowią niejako naturalny kontekst dla podejmowania takich inicjatyw. W związku z tym postuluje wyznaczenie wyraźnej granicy pomiędzy sferą *stricte* badawczą a popularyzatorską, innymi słowy pomiędzy pracami doświadczalnych o charakterze naukowym (archeologia eksperymentalna) od przedsięwzięć, które nimi nie są.

Nierzadko z działaniami wchodzącymi w zakres archeologii eksperymentalnej mylnie utożsamiane są też inicjatywy odtwórstwa historycznego. Zdaniem niektó-

rych osób, odtwórstwo historyczne wywodzi się z archeologii eksperymentalnej i uznaje się je za jej uproszczoną wersję. Ponadto wskazuje się w tym kontekście na zbieżność celów obydwu sfer aktywności. Stwierdzenia takie wzmocnia fakt, iż bardzo często sami odtwórcy swoją działalność określają mianem archeologii eksperymentalnej/doświadczalnej. Między tymi dwoma pojęciami istnieją jednak fundamentalne różnice, co zauważa np. M. Bogacki (2010b, 165-167). Wskazuje, iż w przeciwieństwie do archeologii eksperymentalnej, będącej wyspecjalizowaną metodą naukową, odtwórstwo historyczne nią nie jest, gdyż nie polega ono na wykorzystaniu eksperymentu naukowego w celu uzyskania informacji, posiadających wartość naukową oraz przydatnych z punktu widzenia badacza przeszłości. Nie wymaga ono również od zajmujących się nią osób wysokich kwalifikacji teoretycznych bądź praktycznych. Polega natomiast na upowszechnianiu określonej wiedzy o przeszłości. Różnice pomiędzy odtwórstwem a archeologią eksperymentalną dotyczą również tego, że w trakcie działań odtwórczych uczestnicy często posługują się dostosowanymi do współczesnych potrzeb artefaktami, stanowiącymi mniej lub bardziej wierne kopie oryginalnych zabytków czy nawiązujące do nich stylizacje. Ponadto poziom zasadniczej większości odtwórców odstaje od stanu naukowej refleksji na temat przeszłości, wielu z nich nie jest zainteresowanych archeologią eksperymentalną bądź nie posiada odpowiedniej wiedzy oraz żadnego przygotowania w tym zakresie. Zazwyczaj czerpią oni potrzebne im informacje z analizy źródeł historycznych, przekazów pisanych czy ikonograficznych. Przykładowo rekonstrukcje uzbrojenia z okresów historycznych wykraczają poza ścisłe rozumienie archeologii eksperymentalnej, choć rekonstrukcje techniki i zastosowania uzbrojenia korespondują z nią najbardziej, gdyż wymagają wykonania eksperymentu (Ławrynowicz 2012, 631-633)¹⁴. Nie można też wskazywać na zbieżność celów archeologii eksperymentalnej i odtwórstwa historycznego: archeologia eksperymentalna to działalność naukowa, natomiast odtwórstwo zrodziło się jako rezultat działań osób zafascynowanych historią czy przeszłością, chcących upubliczniać swe zainteresowania bądź docierać z wiedzą o przeszłości do szerokiego grona odbiorców. Należy więc wyraźnie określić granicę pomiędzy sferą badawczą a popularyzatorską, wskazując na bezzasadność utożsamiania odtwórstwa z archeologią eksperymentalną, gdyż w wielu sytuacjach prowadzi to do jej deprecjacji.

Podobnie jak nie można utożsamiać działalności odtwórczej z archeologią eksperymentalną, tak również należy stwierdzić, że festyny archeologiczne nie są areną archeologii eksperymentalnej *sensu stricto*, lecz jedynie sceną, na której

¹⁴ Niemniej trudno zgodzić się z autorem, że archeologię doświadczalną należy zaliczyć do gałęzi wiedzy pozaźródłowej, czyli „obszaru badań wyizolowanego od bezpośredniej analizy źródła pochodzącego z przeszłości” (Ławrynowicz 2012, 632), gdyż w wielu aspektach – jak choćby tra-seologii – opiera się ona na szczegółowej i bezpośredniej analizie materialnych źródeł i zabytków z przeszłości.

przez wykonawców odtwarzane i prezentowane są różne aspekty życia człowieka w przeszłości, w tym pokazy rozmaitych rzemiosł i technik, jak obróbka kamienia i krzemienia, garncarstwo, tkactwo, brązownictwo, warzenie soli, produkcja dziegiu, wytwarzanie żelaza itd. Nie byłyby one jednak możliwe bez poprzedzających je wieloletnich eksperymentów archeologicznych (Grossman 2005, 261). Na określenie inicjatyw mających za zadanie prezentowanie i popularyzowanie osiągnięć archeologii i wiedzy na temat przeszłości, Szymon Nowaczyk (2007, 502-503) zaproponował termin „archeologia festynowa”. Przy określaniu jej charakteru odnosi się on do podziału archeologii doświadczalnej według trójpoziomowej struktury autorstwa J. Colesa (1997, 307-308) na: (1) pokazy i prezentacje dla publiczności o różnym stopniu jakości; (2) eksperymenty skupione na zagadnieniach technologicznych i wytwórczych, spełniające wymogi eksperymentu naukowego; oraz (3) kompleksowe rekonstrukcje kultury materialnej danego odcinka pradziejów i przemian w jej zakresie, uwzględniające ustalenia socjologii i antropologii kulturowej. Sz. Nowaczyk utożsamia archeologię festynową z pierwszym z wymienionych poziomów, uznając ją za popularną wersję prezentacji w atrakcyjny i zrozumiały sposób wyników eksperymentów, dokonywanych w ramach archeologii eksperymentalnej. Zauważa on pokrywanie się w pewnych aspektach działań odtwórczych z archeologią eksperymentalną, dostrzega jednak istotne różnice między tymi dwoma pojęciami. O ile bowiem archeologia doświadczalna jako metoda naukowa polega na odtwarzaniu np. dawnych technik produkcyjnych na podstawie eksperymentów i wyników badań zabytków archeologicznych, o tyle w przypadku archeologii festynowej pokazy nie dotyczą jedynie procesów wytwórczych czy pradziejowych rzemiosł, ale głównie ich wyników. Posiada więc ona celowy, skończony oraz posiadający konkretne znaczenie komponent, będący przykładem *praxis* festynu, innymi słowy praktyczne konkretyzacje przedstawianej przeszłości, odtwarzające pewne jej wycinki np. wyrabianie naczyń ceramicznych, narzędzi krzemiennych itd. (Domiński 2004, 82). Ponadto pokazy w trakcie festynu uwzględniać muszą również te aspekty, co do których brak naukowych podstaw, by się wypowiedzieć, a które są niezbędne np. do zaprezentowania warsztatu garncarskiego. Archeologia festynowa, rekonstruuując w sposób intuicyjny wiele aspektów z przeszłości, nie spełnia tym samym wymogów poznania naukowego. Archeologię festynową, czyli pokazy i prezentacje dla publiczności o różnym stopniu jakości, Nowaczyk lokuje na granicy pomiędzy eksperymentem naukowym a przedstawieniami parateatralnymi, jako swoisty kompromis pomiędzy rekonstrukcją, solidnie opartą na źródłach, a swobodną wyobraźnią odtwórców. Wskazuje przy tym, że aczkolwiek głównym celem takich przedstawień jest popularyzacja wiedzy archeologicznej, prezentowanie efektów eksperymentów oraz że działania z nią związane mają charakter głównie edukacyjny, nie zaś naukowy, niemniej w określonym zakresie musi być również respektowana naukowość.

4. FESTYN ARCHEOLOGICZNY W PERSPEKTYWIE WSPÓŁCZESNYCH ZJAWISK KULTUROWYCH: ANALIZA WYBRANYCH ASPEKTÓW

Stwierdziłem uprzednio, iż pod wieloma względami festyn archeologiczny stanowi *signum temporis* ponowoczesności, będąc areną, na której dochodzi do skumulowania, przenikania się i współistnienia charakterystycznych dla tej epoki tendencji, tematów czy wątków. Oprócz bowiem aspektów *stricte* naukowych i edukacyjnych (archeologicznych), stanowi on odbicie szeregu innych zjawisk, znacznie wykraczających poza ramy nauki, które odzwierciedlają stosunek współczesnego człowieka do przeszłości, m.in. poszukiwanie aktywnych form kontaktu z przeszłością, opierających się na bezpośrednim, głównie zmysłowym je doświadczaniu i przeżywaniu, tendencje do ożywiania przeszłości w miejsce jej statycznego prezentowania, jej komercjalizacja i utowarowienie itd. W podobny sposób można spojrzeć na towarzyszące festynom działania z zakresu odtwórstwa historycznego, będące nieznanym do niedawna sposobem prezentowania przeszłości, opierającym się na ideach jej performatywizacji i teatralizacji (rozd. III: 2.3). Twierdzą tym samym, że podejmowanie prób wy tłumaczenia fenomenu, popularności i współczesnego znaczenia społecznego festynów archeologicznych tylko poprzez podkreślanie ich edukacyjnej i popularyzatorskiej roli jest niesatysfakcjonujące i wymaga przyjęcia znacznie szerszej perspektywy ich oglądu.

Należy założyć, iż skoro ponowoczesność stanowi twór wysoce polimorficzny, potencjalnie taką postać powinny przyjmować festyny archeologiczne wraz z towarzyszącymi im zjawiskami. W dalszej części zaproponuję pewne klucze interpretacyjne i kategorie opisowe, które w moim odczuciu w najbardziej adekwatny sposób pozwalają opisać ten fenomen. Jedno z podstawowych pojęć, niezbędne do zrozumieniu istoty festynów archeologicznych, stanowiące bowiem *modus operandi* ich poszczególnych aspektów jest karnawalizacja, innymi słowy – spojrzenie na festyn jako element karnawałowego świata. Zaproponowane ono zostało przez Łukasza Dominiaka (2004), nawiązującego do pierwotnej koncepcji karnawalizacji Michała Bachtina (1975) i postrzegającego karnawalizację głównie przez pryzmat jej ludycznego charakteru. Zdaniem tegoż autora, festyn archeologiczny można uznać za element karnawałowego świata¹⁵ z kilku powodów: (1) podobnie jak karnawał, odbywa się raz do roku; (2) na czas jego trwania następuje zawieszenie poważnych reguł (m.in. naukowości); (3) na festynie panuje świąteczna atmosfera; (4) w trak-

¹⁵ Na podobne elementy karnawału wskazywał Wojciech Dudzik (2005, 106-107). Jego zdaniem karnawał charakteryzują: (1) megalians, czyli kojarzenie antynomii, (2) familiarność, czyli znoszenie dystansów, (3) ekscentryczność, czyli wyjątkowość, (4) profanacja, czyli parodia i bluźnierstwo (aspekt najmniej widoczny w przypadku festynów archeologicznych). Elementy te można zaobserwować za pośrednictwem m.in. godzenia w trakcie karnawału nieprzystających do siebie form (np. kultury wysokiej i niskiej, edukacji i rozrywki), uczestniczenia w nich zarówno widzów, jak i profesjonalistów, dominacji łatwego języka, pozbawionego naukowego zadęcia, czy w samej wyjątkowości karnawału jako czasu wolnego, świeckiego święta, odbywającego się raz do roku.

cie festynu można usłyszeć mityczne (pół naukowe, pół popularne) historie bądź opowieści; (5) większość wydarzeń festynowych posiada formułę opartą na współzawodnictwie, czyli agonu; (6) na festynie obecny jest twórczy chaos oraz pomieszanie form; (7) podobnie jak karnawał, festyn to „czas poza czasem” i „miejsce poza miejscem” (Dominiak 2004, 85). Wskazywał on ponadto, że kluczem do odczytania festynów są trzy kategorie deskrypcyjne, oddające ich istotę, mianowicie *mimesis*, *ludens* oraz *hybris*. *Mimesis* (upodabnianie) to podstawowa zasada funkcjonowania festynu, polegająca na mimetycznym spektaklu przeszłości w teraźniejszości, na starannym odtwarzaniu minionych epok, zawieszeniu czasu i przestrzeni, dzielących nas od przeszłości. Z kolei *hybris*, mająca swe źródło we fragmentarycznej wiedzy na temat odtwarzanej przeszłości, polega na połączeniu w trakcie festynu odmiennych dyskursów, form czy porządków, na swoistym eklektyzmie form, praktyk czy zachowań, na co zezwala karnawałowa atmosfera. Natomiast *ludens* odnosi się do zabawy, wyzwycia się powagi, napełnia życiem naukowe ramy festynu (Dominiak 2004, 85-86).

Aczkolwiek Dominiak wykorzystuje koncepcję karnawalizacji głównie w celu krytyki idei festynów, zwłaszcza deklarowanych przez ich organizatorów aspektów edukacyjnych tego typu inicjatyw, wskazując na dominację w ich trakcie pierwiastków ludycznych, rozrywki i zabawy, moim zdaniem doskonale wyjaśnia ona również szereg innych zjawisk, zachodzących podczas festynów. W związku z powyższym będę do niej nawiązywał jako do obrazowej podstawy konstruowanych przeze mnie opisów, odnoszących się do obecnych w trakcie festynów tendencji, jak również sposobów kreowania różnych wizerunków przeszłości, które są następnie oferowane zwiedzającym. Konsekwentnie, w dalszej kolejności przedstawię pięć wzajemnie uzupełniających się propozycji odczytania festynów archeologicznych, wraz z towarzyszącymi im działaniami z zakresu odtwórstwa historycznego, które bynajmniej nie wyczerpują możliwości w tym zakresie. Kolejno zostaną omówione: (1) festyn archeologiczny jako spektakl/widowisko; (2) festyn archeologiczny jako symulakrum przeszłości; (3) estetyzacja przeszłości i zmysłowy z nią kontakt w trakcie tego typu imprez; (4) festyn archeologiczny jako przestrzeń hybrydyzacji wizerunków przeszłości, oraz (5) festyn archeologiczny jako zjawisko ludyczne. W podsumowaniu natomiast przedstawię krytyczną analizę festynów z perspektywy m.in. zagadnień ich komercjalizacji oraz edukacji na temat przeszłości pradziejowej.

4.1. Festyn archeologiczny jako spektakl/widowisko

Festyn archeologiczny stanowi specyficzną formę narracji – opowiadania na temat przeszłości, dziejącej się w określonych przez fabułę przestrzeni i czasie, łączącej w pewną całość elementy prawdy oraz fikcji. Za jej pośrednictwem prezentowane są pewne sfery życia człowieka w przeszłości, a także w szerokim aspekcie daw-

na kultura materialna. O ile jednak z definicji tradycyjna narracja posiada postać werbalną (dyskursywną), w przypadku festynu rzecz wygląda nieco inaczej. Sfera dyskursywna zostaje w tym przypadku bowiem silnie zredukowana, narracja zaś opiera się na odmiennych kanałach przekazu informacji: ikonach, obrazach, prezentacjach, odgrywaniu, inscenizowaniu czy przeżywaniu określonych wydarzeń z przeszłości. W festynach archeologicznych i innych plenerowych imprezach tego typu można doszukiwać się analogii z widowiskiem teatralnym i opisać je za pomocą teatralnej metafory spektaklu.

Upraszczając, spektakl (*spectaculum*) to przedstawienie bądź widowisko teatralne, odgrywane przez aktorów przed zgromadzoną publicznością, stanowiące połączenie różnych sztuk: literatury, gry aktorskiej, strojów, muzyki, choreografii itd. Jak sugeruje nazwa, spektakl jest czymś do oglądania, to „coś wystawionego na pokaz”, by przyciągnąć widzów (MacAloon 2009, 363), może on być łączony z widowiskiem, inscenizacją bądź przedstawieniem. Charakterystyczny dla niego jest podział na wykonawców (aktorów) i publiczność, scenę wydarzeń i widownię oraz włączanie elementów kultury materialnej (rekwizytów) do tworzenia iluzji przedstawienia. Odznacza się on także widowiskowym charakterem oraz „spektakularnością”: rozmiarami, liczbą uczestników, barwnością bądź siłą wywołania emocji itd. (Ogonowska Ritzer 2004, 184-186; Skórzyńska 2007a, 19-73; Regiewicz, Warońska 2012, 58-66; Regiewicz 2013, 96). Pewnych elementów spektaklu można doszukiwać się także w idei performansu, w znaczeniu wykonania, inscenizacji czy odgrywania ról przez występujących przed publicznością wykonawców (Schechner 2006; Zeidler-Janiszewska 2007, 35-36). Performanse są skierowane do widzów i przeznaczone do oglądania: to właśnie akt ich odbioru jest warunkiem *sine qua non* ich istnienia. Ponadto są to działania somatyczne, charakteryzuje je również iterowalność¹⁶ oraz są one delimitowane, czyli posiadają wytyczone granice czasowe i przestrzenne (Wachowski 2011, 308-309).

Nie wchodząc w rozbudowaną teorię widowisk kulturowych, należy podkreślić, że w najbardziej ogólnych zarysach implikuje ona rozumienie kultury jako swobodnego rodzaju teatru, w którym wszelkie działania związane są z podziałem ról, wyznaczeniem sceny czy określeniem granic działań (Kolankiewicz 2005; Zambrzycka 2013, 185). Na potrzeby dalszych rozważań ograniczę zakres pojęcia „widowisko” do jednej z jego odmian, mianowicie spektaklu przedstawiającego przeszłość. Twierdę, że festyn archeologiczny, będący specyficznym rodzajem narracji na temat przeszłości, zawiera w sobie elementy charakterystyczne dla spektaklu oraz przyjmuje konwencję widowiska, przedstawienia teatralnego – aczkolwiek różni się w kilku aspektach od jego klasycznej formy, a sam sposób prezentacji przeszłości w jego trakcie przyjmuje spektakularną, widowiskową postać. Festyn archeologiczny to więc nieustanne odgrywanie *theatrum* przeszłości (Pearson,

¹⁶ Iterowalność to powtórzenie z innością, coś podobne pod względem procesu, lecz różniące się stanami (Wachowski 2011, 308-309).

Shanks 2001, 68). Jest to pewien cykl imprez i przedstawień, zorganizowanych w określonej przestrzeni i czasie, pod wspólną nazwą, nawiązującą do pewnego tematu przewodniego, gdzie pokazy i inne inscenizowane formy obejmują dość szeroki kontekst archeologiczny, odnoszący się do realiów życia codziennego w odtwarzanych epokach.

Propozycję odczytania festynu archeologicznego jako spektaklu można rozpatrywać za pośrednictwem kilku charakterystycznych dla niego elementów. Powinny one być z sobą spójne oraz korespondować z określoną koncepcją całości, aby wywrzeć na widzach wrażenie i odnieść zamierzony przez ich organizatorów skutek. Po pierwsze, festyn zakłada obecność wykonawców, czyli aktorów oraz widzów, odgrywających kluczową rolę w takiej formie prezentacji przeszłości. Aby spektakl, jakim jest festyn, mógł zaistnieć, w określonym momencie i miejscu muszą się spotkać dwie grupy osób, mianowicie działający i oglądający, do których adresowane jest widowisko. Przy czym oba typy ról mają charakter normatywny, są z sobą związane, spektakl zaś powstaje dzięki ich wzajemnej konfrontacji i interakcji (Fischer-Lichte 2008, 57; MacAloon 2009, 363). O ile jednak w spektaklach teatralnych występują profesjonalni aktorzy, w przypadku festynów są to głównie amatorzy, bez przygotowania aktorskiego: pracownicy muzeów, odtwórcy historyczni, studenci itd. Tym, co ich odróżnia od widzów, jest strój, gdyż są oni zwykle przebrani w kostiumy nawiązujące do danej epoki historycznej, publiczność zaś nosi współczesne ubrania. Rola wykonawców sprowadza się do odgrywania i prezentowania określonych scen i „autentycznych” aspektów życia z przeszłości, pewnych zachowań i czynności. Podczas występów – celowo bądź mimowolnie, wykorzystują oni elementy scenograficzne i techniki (para-)teatralne, jak również rekwizyty – kopie zabytków i wykonane współcześnie przedmioty, nawiązujące do odtwarzanej epoki. Działaniom wykonawców towarzyszy określony rodzaj ekspresji – dźwięki, odgłosy, gesty, oddziałujące na głębsze odczucie realności sceny przez widzów i podtrzymujące iluzję autentyczności (Regiewicz 2014, 190). Owemu podziałowi na wykonawców i widzów sprzyja także dramatyzacja działań: ci pierwsi odtwarzają wydarzenia, zaś publiczność traktuje je w charakterze widowiska bądź jest zapraszana do aktywności, podejmując pewne działania w porozumieniu z wykonawcami i w określonym przez nich scenariuszu (Regiewicz 2014, 190).

Po drugie, niezwykle istotny element spektaklu stanowi miejsce – scena (Goffmanowska fasada), w którym się on odbywa. Jest to „lokal” – czyli „fizyczny obszar, będący scenarią interakcji” (Giddens 2003, 163, 425), fragment przestrzeni o określonych granicach, pewne terytorium, stanowiące podstawę do zaistnienia interakcji społecznej. Festyny archeologiczne zwykle są organizowane w miejscach historycznych: przy stanowiskach archeologicznych, w rezerwach bądź skansenach, wyposażonych w pełnowymiarowe rekonstrukcje, na terenie zrekonstruowanych obiektów archeologicznych bądź tych, które do takich rekonstrukcji

nawiązują, w pobliżu ruin średniowiecznych zamków, itd. (rozdz. IV). Mogą się także odbywać w miejscach niezwiązanych z przeszłością, jak choćby w scenerii współczesnych miast czy osiedli, czy w innych, sztucznie zaaranżowanych na ich potrzeby. Stanowią one bardziej lub mniej prawdopodobną scenerię dla odgrywanych wydarzeń, tym samym zaś funkcjonują w roli poddanej oglądowi scenografii. Ważnym elementem sceny jest dekoracja, wykorzystywana do występów; w jej ramach pojawiają się stałe, nieruchome rekwizyty sceniczne, np. istniejące już pełnowymiarowe rekonstrukcje chat, ustawione na czas festynu namioty czy inne konstrukcje (Regiewicz 2014, 189). Miejsca te ożywają dzięki realizowanym w ich scenerii inscenizacjom, które łączą z nimi odtwarzane, odległe wydarzenia, pozwalając „budować bardziej rzeczywiste obrazy przeszłości” (Wrzesiński 2013, 178). Całość ożywionego wizerunku dopełniają zapachy, dym z ogniska, odgłosy dobiegające z wnętrza chat czy z obejścia. Festyny mają więc za zadanie sprzyjać kreowaniu oraz wzmacnianiu aury przeszłości i autentyczności odtwarzanych wydarzeń w taki sposób, by „zwiedzający wczuł się w atmosferę i utożsamił z przeszłością” (Eco 1996, 18). Tym samym przestrzeń festynu staje się sceną dynamicznego widowiska, a raczej serii symultanicznych widowisk – „zbiorowiska spektakli” (Debord 2006, 33). Tym, co jednak odróżnia festyny od klasycznego teatru, jest brak jednej głównej sceny, w miejsce której występuje szereg pomniejszych, niezależnych, na których równocześnie inscenizowane są różne wydarzenia. Ustawiczne odgrywanie *theatrum* przeszłości trwa więc nieprzerwanie przez cały czas trwania festynu, pomiędzy festynowymi straganami, stoiskami, przy stanowiskach rzemieślników, w replikach chat itd. (Dziadowiec 2012, 142). Są to zarówno spektakle wydarzeń na małą skalę, jak i większe widowiska, angażujące kilkuset uczestników, jak w przypadku odtwarzania scen bitewnych czy pokazów walk.

Można przywołać jeszcze jeden konstytutywny element scenografii przestrzeni, o której pisał Erving Goffman (2008, 53-59; cyt. za: Regiewicz 2014, 190), mianowicie „fasadę osobistą”. Jest ona związana z samym wykonawcą i określającymi go właściwościami, jak: wygląd fizyczny, strój, sposób wyrażania, pozycja społeczna itd. Elementami tej fasady mogą być pewne znaki, które określają aktora na scenie – np. fasada woja pozwala na jego identyfikację poprzez elementy stroju, broń, zachowania czy podejmowane działania. Przy czym niekoniecznie wymaga ona odpowiedniej (historycznej) scenografii, gdyż łatwo można sobie wyobrazić aktora poza przestrzenią rekonstrukcji. Ponadto fasada osobista jest ruchoma i składa się na sceniczność.

W trakcie festynu zaznacza się podział na poszczególne sfery spektaklu – scenę, widownię oraz kulisy, jednakże często ulega on płynnemu przesunięciu, zatarciu bądź celowemu ukryciu. Nie zawsze są one od siebie wyraźnie i jednoznacznie oddzielone, lecz wzajemnie się przenikają. W konsekwencji zauważa się brak jasno wydzielonej linii podziału – pomiędzy przestrzenią sceny, na której toczy się za-

planowany i wyreżyserowany spektakl, a widownią – która byłaby jednocześnie granicą pomiędzy grą a rzeczywistością, przeszłością a teraźniejszością (Regiewicz 2014, 190). Ponadto zatarciu ulega granica pomiędzy sceną a jej kulisami – sferą nieoficjalną, bardziej spontaniczną, prywatną, często też przestrzeń kulis zachodzi na przestrzeń publiczności. W efekcie widzowie mają możliwość zajrzenia w to, co dzieje się poza sceną – za Goffmanowskie kulisy, do których zazwyczaj postronni obserwatorzy nie mają wstępu. Wiele z odwiedzających festyn osób poszukuje na nich „prawdziwej” rzeczywistości, dawnej atmosfery, chce dotrzeć poza ramy oferowanych im przedstawień, co „*wyraża pragnienie ujrzania »jaki kto naprawdę jest« w sytuacjach, gdy zapośrednicząca zasłona fikcyjności zostaje zerwana*” (Warchala 2006, 7). Festyn archeologiczny umożliwia ich uczestnikom np. obserwowanie wytwarzania artefaktów, uzyskanie od wykonawców informacji na temat pewnych niuansów tych procesów, czy osobiste, bezpośrednie uczestniczenie w wydarzeniach, poprzez wcielenie się samemu w rolę wykonawców. Tym samym stwarza pozory uczestnictwa w spektaklu oraz daje widzom poczucie obcowania z czymś prawdziwym, autentycznym, przez obserwację nie tylko przygotowanych spektakli, lecz także ich kulisów, życia codziennego. Pomimo że mają oni świadomość, iż obserwują spektakle oparte na pewnej strukturze rzeczywistości, pewien rodzaj mistyfikacji, ulegają często wrażeniu wtajemniczenia w sferę kulis (Ogonowska 2010, 173-174).

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów pozwalających na postrzeganie festynów archeologicznych jako spektakli, jest sposób przedstawiania w ich trakcie dziejów (przeszłości) w kategoriach dramatu. W ich przypadku, w konkretnym splocie wydarzeń z przeszłości, np. codziennego życia w osadzie, czynności produkcyjnych, bitwy itd., dostrzega się możliwą oraz atrakcyjną formę narracyjną, w jaką następnie wydarzenia te są układane. Prowadzi to do „fabularyzacji” przeszłości, „*która przyjmuje postać zbiorowo odgrywanych i przeżywanych opowieści*” (Burszta 2013, 272). Festyny obejmują adaptacje scen dotyczących różnorodnych aspektów codziennego życia i działalności człowieka w przeszłości, które są dostosowane i wykonywane w celu zaprezentowania ich publiczności, chcącej poczuć dawną atmosferę i poznać przejawy życia w odległych epokach, choć zazwyczaj dość pobieżnie, bez zagłębiania się w niuanse (Nowacki 2013, 15). Pozwalają tym samym na przedstawienie stosunkowo kompletnego obrazu minionych czasów, tym samym zaś tworzenie pewnych sekwencji narracyjnych, które są narzucane na przeszłość. Każdy spektakl – w tym także festyn, operuje przy tym specyficznym językiem i zaangażowaniem środków przekazu. We współczesnej kulturze wizualnej o atrakcyjności przekazu decyduje wyjście poza tekst i zaferowanie w zamian wizerunków. Podobnie festyn archeologiczny jako spektakl, rezygnując z opisów jako nieatrakcyjnych i nudnych, charakteryzuje się „*znaczeniem kodu wizualnego*” (Wachowski 2011, 304), stanowiącego jego główną materię i opiera się głównie na ikonach, obrazach, występach, prezentacjach bądź

przedstawieniach. Dobrze ilustruje to poniższy cytat, dotyczący corocznego festiwalu w Łądzie nad Wartą w 2014 r: „*będzie wszystko, do czego przyzwyczaili nas organizatorzy – wykłady popularnonaukowe, wystawy, prezentacje multimedialne, zabawy edukacyjne dla dzieci i młodzieży, pokazy walk, spektakle teatralne, inscenizacje historyczne i koncerty. Będą wojowie i rycerze, kupcy i rzemieślnicy, artyści, naukowcy i muzealnicy, słowem ludzie z bliższych i dalszych stron. Nie może więc zabraknąć tu Ciebie. Przyjedź do nas, do grodu i klasztoru, gdzie w radosnej atmosferze spędzisz wiele pięknych i niezapomnianych chwil*”¹⁷.

Festyny archeologiczne przywracają widowiskowość w sferze ekspozycji, edukacji oraz zachowań widzów. W przeciwieństwie choćby do muzeów, w ich przypadku mamy do czynienia ze „spektaklowym trybem prezentacji” (Popczyk 2006b, 332), typowym dla miejsc rozrywek: wielojęzyczną i ludyczną formą, pozbawioną dominujących w muzeach tendencji do porządkowania i klasyfikacji. Tak rozumiany spektakl oraz powiązana z nim symulacja (rozdz. V: 4.2), powinny być rozumiane jako nowy sposób prezentacji przeszłości – będący wyrazem aktualnego stosunku do przeszłości – oparty na elementach gry i zabawy, angażującej elementy wyobraźni, emocje oraz osobiste przeżycie. Festyn bowiem to forma spektaklu, w którym biorą udział nie tylko wykonawcy, ale także publiczność. Uczestnicy pełniący rolę widzów nie tylko oglądają przygotowane dla nich przedstawienia, lecz także angażują się emocjonalnie w oglądane widowisko (Regiewicz 2013, 96). Spektakl to coś, czego się doświadcza, odbiera w zmysłowy sposób: w jego przypadku istotny jest bezpośredni przekaz, żywa obecność, nastawienie na przeżycie. W trakcie festynu archeologicznego, w proces poznawania, percepcji i doświadczenia przeszłości, angażowane jest wiele zmysłów, minione światy przywoływane są do życia poprzez cielesne i zmysłowe doświadczenie (rozdz. V: 4.3). Uczestniczenie w tego typu imprezach nie sprowadza się do oglądania wytworzonych przedmiotów czy inscenizacji, ale ponadto rozszerza się na działanie, np. własnoręczne zrobienie pewnych artefaktów, czy włączanie się w wykonywanie określonych czynności. Powoduje to, że przestrzeń festynu przestaje być miejscem odbierania wrażeń, a staje się przestrzenią performatywną (Regiewicz 2014, 194). W związku z powyższym powinna być rozpatrywana przez kategorie sprawczości, działania, czynienia czegoś. Zwrot w kierunku takich form komunikowania wynika z ogólniejszych zmian kulturowych, a także opisanych wcześniej przemian w stosunku człowieka do przeszłości: kontakcie opartym nie na intelekcie, a zmysłach, na pozorach pośredniego doświadczenia (przeżywania) przeszłości poprzez uczestnictwo, interaktywności odbiorców, czyli na ich aktywnym udziale w kreowaniu przestrzeni spektaklu oraz całej jego dynamiki. Dzięki temu, z pozycji biernych obserwatorów, nie należących do przestrzeni spektaklu, stają się oni jego aktywnym elementem (Ogonowska 2010, 77). Drugim, niemniej

¹⁷ Cyt. za: <<http://www.festiwal-lad.pl/>> [dostęp: 2014-12-01].

ważnym czynnikiem są zmysłowe formy kontaktu z przeszłością, stanowiące rodzaj „podróży w czasie” (np. Mileńko 2006; Orłowska 2007; Holtorf 2009a; też rozdz. III: 2.6) – wędrówki na pewien krótki czas do odległych miejsc i światów, swoiste „doświadczenie przeniesienia”, wywołujące poczucie przebywania w innym miejscu i czasie.

Po kolejne, spektakl z definicji stanowi celowo zorganizowane, odbywające się przed publicznością widowisko, które ma oglądającym oraz uczestniczącym w nich osobom dostarczać przede wszystkim rozrywki oraz przyjemności. W festynie wpisana jest atmosfera ludyczności, odznaczają się one zaaranżowanymi przez organizatorów i wykonawców widowiskowością i spektaklowością. Przyciągają licznych widzów, towarzyszy im wiele imprez, zabaw i konkursów, zakładających także udział w nich publiczności. Ludyczny aspekt festynów archeologicznych zostanie omówiony niżej.

Wreszcie spektakl to również przestrzeń nieustannej i wieloaspektowej konsumpcji. Charakterystycznym aspektem miejsc, związanych współcześnie z konsumpcją jest to, że tworzą one spektakle nie jako cel sam w sobie, lecz w celu przyciągnięcia dużej ilości ludzi, którzy nabędą oferowane w ich trakcie towary, usługi oraz doświadczenia (Ritzer 2004, 186). Niezbymalnym elementem każdego spektaklu jest powiązana z nim konsumpcja, która staje się rodzajem zabawy (Kantor 2011, 35, 38). Festyn archeologiczny można postrzegać jako miejsce konsumowania wybranych części pradziejów i wytworów wiedzy archeologicznej. W jego trakcie produkt badań archeologicznych oferowany jest zwiedzającym pod postacią możliwych do skonsumowania wizerunków, przedstawień, narracji itd., przy czym konsumpcja może przybierać postać bierną (oglądanie, fotografowanie) lub bardziej aktywną. Odbywa się ona na różnych, wzajemnie powiązanych z sobą poziomach, dotyczących takich elementów, jak: (1) czas: podróże do odległej przeszłości; (2) przestrzeń: wyprawy w nieodkryte, nieznane tereny; (3) przedmioty: repliki zabytków, kopie, artefakty czy rekonstrukcje, pamiątki; (4) wydarzenia/aktywności: pokazy starożytnych rzemiosł, procesów produkcyjnych, w tym rozrywka; (5) widowiska/spektakle: żywa historia, pokazy bitew, sceny z życia codziennego; (6) mity: współczesne mity/wyobrażenia/stereotypy na temat przeszłości, wyidealizowany, sielankowy obraz pradziejów itd.; (7) sztucznie wykreowana aura przeszłości i jej symulakry (Pawleta 2011b, 15-16; 2011d, 93). Festyny oferują więc przeszłość i jej wizerunki jako towar łatwo dostępny i przyjemny, przy czym konsumpcja wykracza poza przedmioty i usługi, rozszerzając się na znaki i przedstawienia, rozrywkę, a przede wszystkim na nabywane w ich trakcie wrażenia oraz doświadczenia. Spektakl to jednocześnie upiększanie, retuszowanie wytwarzanych towarów, przejaw zmateralizowanej iluzji, jaką jest oferowany produkt (Nieroba, Czerner, Szczepański 2010, 237).

Zdaje sobie sprawę, że zaproponowany wyżej sposób odczytania festynów archeologicznych jako spektaklu czy imprez o charakterze widowiskowym można

kwestionować. Różnią się one bowiem pod paroma względami od tradycyjnych przedstawień teatralnych (spektakli). W przypadku festynów, co prawda, sam ich scenariusz określa ramę wydarzeń, jednak jego realizacja nie jest ściśle wyreżyserowana, lecz inscenizowana przez amatorów, którzy nie odgrywają sztywno ustalonego schematu. Pozostawia to wiele miejsca na inwencję wykonawców (odtwórców), w konsekwencji czego wypełnianie pewnych elementów spektaklu jest w dużej mierze efektem spontanicznych oraz niezaplanowanych działań, choć znany jest ich finał (Regiewicz 2013, 99). Festyny różni od tradycyjnego widowiska również to, że ich odbiorcy są bardziej aktywni i zaangażowani, ich rola polega nie tylko na biernej obserwacji prezentacji, ale często na możliwości uczestniczenia w nich. Ponadto pokazy o charakterze widowiskowym, jak zauważa Andrzej Przychodni (2012, 279), są tylko jednym z elementów tego typu imprez (oprócz kontaktów wykonawców z publicznością, pokazów rzemiosł, warsztatów dla dzieci itd.), które mają za zadanie pogłębienie interakcji między odtwórcami a widzami. Wskazuje on m.in., że nie można porównywać festynowych wykonawców z aktorami estradowymi, że podstawowym zadaniem festynów jest ukazanie publiczności maksymalnie wiernego obrazu przeszłości (stąd nawet używane instrumentarium musi posiadać walor autentyczności i trudno je przyrównywać do teatralnych rekwizytów) oraz że kontakt uczestników z publicznością nie jest rodzajem gry aktorskiej, a raczej formą interakcji, mającej na celu objaśnienie zagadnień związanych z festynem. Przyczyną organizacji festynów nie jest więc oddziaływanie na widza poprzez widowisko, które jest jedynie środkiem do realizacji celu, jakim jest uwrażliwienie odbiorców na dziedzictwo archeologiczne, przekazanie im wiedzy w przystępny sposób, budowanie społecznego zrozumienia dla profesji archeologa oraz większego uznania dla dbałości o dobra kultury (Przychodni 2012, 296-297).

W moim przekonaniu powyższe uwagi nie zaprzeczają ogólnej idei festynu archeologicznego jako spektaklu, gdyż festyny stanowią część zjawisk widowiskowych i poddają się takiej charakterystyce, w związku z czym można je opisać za pomocą narzędzi, służących do ich rozpoznawania. Decydują o tym omówione wyżej elementy spektaklu – swoiste *mise-en-scène* festynów archeologicznych, stanowiące jednocześnie ich potencjał widowiskowy, do których zalicza się wszystkie ich postrzegalne aspekty – ich oprawa, kompozycja wizualna, rekwizyty, kostiumy, scenografia, scenariusz, odgrywanie ról, przedstawianie scen itd. Tworzą one formę festynów, ich treścią zaś jest przekaz określonych informacji na temat przeszłości. W takim kontekście możemy więc mówić o zjawisku teatralizacji czy wręcz dramatyzacji przeszłości – nadawaniu przekazowi wiedzy na jej temat charakteru widowiska, dostosowania go do formuły scenicznej. Ponadto to właśnie widowiskowość w dużym stopniu decyduje o atrakcyjności i popularności festynów archeologicznych. Forma przekazu treści przybiera efektowną postać, która zaspokaja oczekiwania współczesnych odbiorców, komunikując wiedzę na

temat przeszłości w „spektaklistycznej” konwencji, łatwiej poddającej się percepcji i zapamiętaniu (Nieroba, Czerner, Szczepański 2010, 262). Festyny stanowią tym samym formę widowiska o pewnej nośności emocjonalnej, wzbudzającego u odbiorców określone reakcje i emocje, angażującego ich zmysły i wciągającego w przebieg prezentowanych wydarzeń.

Festyn archeologiczny to wprawdzie spektakl ewokujący i uobecniający przeszłość, czyli odsyłający nas do czegoś, co minęło, jednak czasem, w którym się on odbywa, jest niezmiennie terażniejszość. Tym samym należałoby oddać rację Guyowi Debordowi (2006, 33), iż *„wszystko, co dawniej przeżywano bezpośrednio, oddaliło się, przybierając postać przedstawienia”*. Powyższy cytat kieruje naszą uwagę w stronę kolejnego zagadnienia, mianowicie przeszłości jako symulakrum.

4.2. Festyn archeologiczny jako symulakrum przeszłości

W dzisiejszym świecie spektakle tworzone są głównie za pośrednictwem mechanizmów symulacji (Ritzer 2004, 194). Zasada ta nie odnosi się wyłącznie do spektakli rzeczywistości, lecz rozciąga się również na inne, w tym interesujące mnie w książce przedstawienia przeszłości. Twierdzą tym samym, że festyn archeologiczny to przestrzeń symulacji, w konsekwencji zaś sam festyn, a zwłaszcza kreowane w jego trakcie wizerunki przeszłości, przyjmują postać symulakrów i hiperrzeczywistości. Proponuję zatem spojrzeć na festyn przez pryzmat kategorii symulakrum, w kontekście pytań dotyczących m.in. tego, w jakim stopniu wizerunki przeszłości, tworzone za pośrednictwem festynów, są autentyczne, a w jakim sztuczne, a także w jakim owe spektakle przedstawiające przeszłość stają się wiarygodne dla ich odbiorców, wywołując u nich wrażenie kontaktu z czymś rzeczywistym.

Spektakle i symulacje przeszłości opierają się na określonych elementach fikcji oraz przypuszczeń z powodu braku możliwości naocznego sprawdzenia przeszłości, jak również bazowania z konieczności na fragmentarycznych pozostałościach po niej. W trakcie festynów nie odkrywa się przeszłości i nie ustala faktów na jej temat, lecz wykorzystuje już istniejące informacje na jej temat do tworzenia pewnych narracji, opowiadających o przeszłości. Celem festynowych prezentacji jest więc przedstawienie nieobecnego, czyli przeszłości, co nosi znamiona symulacji. Jedną z immanentnych cech festynu jest dystans oraz oddalenie (podwójne oddalenie): *„ponieważ nie istnieje realny przedmiot odniesienia, tym, co przedstawia festyn archeologiczny jest odbicie pewnych wyobrażeń o przeszłości, które są pierwszym od niej oddaleniem a które zostają zdublowane ‘czynnościową’ imitacją podczas festynu”* (Dominiak 2004, 82). Z racji, że nie dysponujemy bezpośrednim dostępem do przeszłości, punktem odniesienia na festynie jest nie tyle przeszła rzeczywistość dziejowa (fakty dziejowe), a jedynie ich *„rekonstrukcja zawarta w fakcie historiograficznym”*, będąca efektem badań naukowych nad

danym zagadnieniem czy też wyników eksperymentów archeologicznych (Bogacki 2008a, 223). Ponadto obrazy przeszłości prezentowane podczas festynów są ograniczone do jej niewielkiego skrawka, opierają się na konkretnej, aczkolwiek fragmentarycznej wiedzy na temat np. odtwarzanych rzemiosł lub tylko bazują na stereotypowej wiedzy o epoce (Wrześniński 2013, 174). Poza tym przeszłość rekonstruowana w trakcie festynów nie odwołuje się do konkretnych wydarzeń z przeszłości, a raczej zwykle traktuje ją w sposób bardziej ogólny. Festynowe prezentacje ukazują więc przeszłość zdekontekstualizowaną, wyłącznie jej fragment, który może zostać odtworzony w dowolnej przestrzeni.

Na festyny archeologiczne możemy spojrzeć jak na rodzaj pewnych opowieści, które „przedstawiają nie tyle historyczną przeszłość, co nasze wyobrażenia i kulturalne stereotypy na jej temat” (Jameson 1998, 201), podczas gdy ona sama pozostaje na zawsze poza naszym zasięgiem. Można je więc uznać za jedną ze strategii symulowania przeszłości (Walsh 1992, 116). Przedmiotem przedstawienia w ich trakcie są określone wizerunki przeszłości, wytworzone przez archeologię w teraźniejszości, czyli jej symulacje. W kontekście omawianych zagadnień symulacja oznaczać będzie wszelkie próby odtwarzania, konstruowania, inscenizowania czy przeżywania minionej rzeczywistości w teraźniejszości. Uogólniając, wydzielić można kilka wzajemnie powiązanych z sobą poziomów jej symulacji, mianowicie symulakry miejsc, zachowań/działań, ludzi oraz artefaktów. Za ich pośrednictwem, wśród odwiedzających festyny, kreowane jest poczucie „przeniesienia w czasie” i „bezpośredniego doświadczania przeszłości”.

Pierwszy poziom symulaków, opisany szeroko zarówno w poprzednim rozdziale, jak i przy omawianiu sceny spektaklu, odnosi się do miejsca, w którym organizowane są festyny: skansenów archeologicznych, rekonstrukcji grodzisk itd. Zazwyczaj znajdują się w nich pełnowymiarowe rekonstrukcje, urządzone budynki mieszkalne, w których wnętrzach istnieje możliwość obserwowania warsztatów pracy rzemieślników czy scen z życia codziennego, przez co posiadają one dość silnie oddziałujący na zwiedzających potencjał. Ich zadaniem jest kreowanie swoistej aury, atmosfery przeszłości, o której odczuciu decyduje właśnie ich specyfika (Lowenthal 1985, 240). Niekiedy festynowe przedstawienia i prezentacje pokrywają się z zakresem chronologicznym miejsc czy rekonstrukcji, w których się odbywają, jeśli zaś taka zgodność nie zachodzi, należy je potraktować jako scenerię dla przedstawień, której atutem jest bliżej niesprecyzowana dawność.

Drugi, dość oczywisty poziom symulacji zachodzącej podczas festynów odnosi się do sfery zachowań/działań i wszelkich przedstawień, prezentowanych oraz odgrywanych w ich trakcie. Zazwyczaj przyjmują one postać teatralnych bądź parateatralnych występów i prezentacji, mających charakter gry, odgrywania roli bądź przedstawiania przez wykonawców (archeologów, odtwórców) publiczności, przy wykorzystaniu elementów dramy, pewnej wiedzy na temat przeszłości, np. scen z życia codziennego, technik produkcji pewnych przedmiotów itd. Stanowią one

formę konkretyzacji przedstawianych pradziejów, odtwarzających „określone wy-cinki przeszłości praktycznie, jako takie lub inne czynności, dziejące się tu i teraz, np. wyrabianie garnków, stawianie chaty, bicie monet i inne. Chociaż czynności są już tylko odbiciami, to ich autentyczność jest zapewniona dzięki maksymalnemu podobieństwu względem domniemanych prahistorycznych technik” (Dominiak 2004, 82-83). Różnią się one między sobą stopniem wiarygodności czy dowolności, o ile bowiem w sytuacji prezentacji wyników eksperymentów archeologicznych, związanych np. z produkcją ceramiki, z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że oddają one obraz najbliższy przeszłej rzeczywistości, odtwarzanie aspektów odnoszących się do życia społecznego czy duchowego jest już wysoce spekulatywne. Jednak ani w jednym, ani w drugim przypadku, działania te nie mogą być traktowane jako ostateczna prawda o przeszłej rzeczywistości (Reynolds 1999, 394), ale jedynie jako pewna hipoteza na jej temat.

Kolejny poziom symulacji odnosi się do osób: wykonawców, rzemieślników, odtwórców itd., przedstawiających np. dawne rzemiosła bądź odgrywających wydarzenia z przeszłości. Ich obecność ożywia prezentację i jest niezbędna do przedstawienia aspektów codziennego życia w pradziejach. Zwykle są oni przebrani w odpowiednie stroje z epoki i posługują się określonymi rekwizytami. Wykorzystują także pewne techniki teatralne, bazując na umiejętności wczuwania się w przedstawiane sytuacje i odgrywania określonej roli. Symulacja w takim znaczeniu to więc odgrywanie pewnych zdefiniowanych ról z życia ludzi w przeszłości, naśladowanie, imitowanie „prawdziwego” zachowania poprzez charakter wykonywanych czynności czy strój, w zgodzie z ich domniemaną realizacją w minionym świecie realnym. Symulowany charakter mają także wzajemne interakcje, zachodzące pomiędzy wykonawcami. Niekiedy odgrywanie pewnych sytuacji z przeszłości skłania niektóre osoby do „przeistaczania się” w postać historyczną i „wżywanie się w przeszłość”, niemniej z wielu powodów posiada to zawsze formę gry aktorskiej (zob. niżej).

Wreszcie festyny archeologiczne to domena materialnych symulacji (fot. 7). Nie ma na nich oryginalnych zabytków, które można oglądać w muzeach, wszystkie zaś narzędzia, broń czy stroje, którymi posługują się i noszą wykonawcy, to bardziej lub mniej wierne kopie, repliki, naśladownictwa oraz imitacje przedmiotów, znanych z przeszłości. Zwykle zostały one wykonane na wzór oryginalnych zabytków, z maksymalnie zbieżnych materiałów do tych, jakie były dostępne w przeszłości i podobnymi technikami produkcyjnymi. Tym samym mogą one pretendować do miana „autentycznych replik” czy „oryginalnych kopii” (Holtorf, Schadla-Hall 1999, 236). D. Lowenthal (1985, 295) określa je mianem „imitacji historycznej”, czyli bardzo wiernych i dokładnych, jednak nie wszystkie z nich spełniają to kryterium. W wielu bowiem przypadkach są to przedmioty wzorowane tylko na oryginałach np. narzędzi, elementów wyposażeniu domostw, strojów, które naśladują lub często tylko nawiązują do nich kształtem, formowane w granicach



Fot. 7. Materialne symulakry przeszłości: kopie pradziejowej ceramiki, sprzedawane jako pamiątki turystyczne podczas Jarmarku Średniowiecznego w Chudowie (fot. M. Pawleta, 2009)

Photo 7. Material *simulacra* of the past: copies of prehistoric pottery being sold as tourist souvenirs at the Medieval Fair in Chudów (photo by M. Pawleta, 2009).

pewnej stylistyki czy stylizacji, stanowiące ogólną próbę oddania ich charakteru. W przeciwieństwie jednak do oryginalnych zabytków, znanych z wykopalisk, są one zazwyczaj kompletne. Co więcej, ponieważ nie są to oryginalne zabytki, zwiedzający mogą ich dotknąć bądź wypróbować sposób ich działania oraz użytkowania. Sprawia to, że *„tak wykonany ‘nowy’ zabytek staje się lepszy od oryginału, często zniszczonego czy nadwyżęzonego, dlatego ludzie wolą imitację od oryginału, która jest wyraźniejsza, jakby bardziej prawdziwa niż oryginalna”* (Regiewicz 2014, 199).

W kontekście zarówno odtwarzanych przedmiotów i strojów, jak również inscenizacji określonych wydarzeń oraz scen z życia w przeszłości, przywoływane jest pojęcie historycznej zgodności, oznaczające maksymalną adekwatność danych prezentacji oraz artefaktów z aktualnym stanem wiedzy naukowej na ich temat (Bogacki 2008a, 236-237). Wytwarzanie kopii przedmiotów, wykorzystywanych do rekonstrukcji, jest połączone z dużą dbałością o odtwarzanie ich szczegółów i detali w zgodzie z prawdą historyczną (m.in. stosowanie tradycyjnych technik produkcyjnych i materiałów), co wymaga dużo czasu i umiejętności. Wszelkie innowacje i modyfikacje w tym zakresie są zazwyczaj podyktowane brakiem wiedzy źródłowej bądź jej niedostatkami odnośnie do odtwarzanych elementów¹⁸. Korzystanie podczas spektakli odtwórczych z artefaktów stawia jednak pytanie o autentyczność przedmiotów odtwarzanych na podstawie istniejącej ewidencji i dokumentacji, jak również oryginalnych zabytków, potwierdzających ich prawdziwość. Pomimo że odnoszą się one jedynie do rekonstruowania sfery materialnej, stanowią jednak element szerszego procesu wizualizowania (odgrywania) przeszłej rzeczywistości, w konsekwencji tworząc pewne wspólne wyobrażenie wydarzeń z danego okresu pradziejów. Kopie i repliki stanowią integralną część całego systemu odtwórczego, prezentującego różne działania, służące powstawaniu kultury materialnej, stając się tym samym częścią odtwarzanego systemu społeczno-obyczajowego. Składają się więc na całościowy obraz przeszłości, jaki jest prezentowany widzom, będący jednak w efekcie od samego początku pewną iluzją przeszłości, materializacją rzeczywistości wyobrażonej, którą imitują (Regiewicz 2013, 91; 2014, 178-179; też Kobiałka 2013).

Zazwyczaj procesom symulacji towarzyszą zabiegi „autentyzacji” – czyli stylizowania np. konkretnego obiektu, zachowania czy sytuacji na realną, by u ich odbiorców wywołać wrażenie czegoś prawdziwego, rzeczywistego. Festynowe prezentacje mają za zadanie kreowanie aury przeszłości, tym samym zaś mogą przybierać formę „autentycznych symulacji” (Ritzer 2004, 209n.) czy „inscenizowanego autentyzmu” (MacCannell 2005, 143n). Tworzone w taki sposób spektakle często wykorzystują elementy kultury materialnej w celu uwiarygodnienia

¹⁸ Przyczynami odstępstw od rzeczywistości historycznej mogą być np. dyletantyzm, czyli brak wiedzy, brak opracowań zabytków archeologicznych i niezajomość sposobów ich produkcji, zdrowie i bezpieczeństwo ludzi (nieużywanie zaostrej broni), względy praktyczne, względy zdrowotne (np. alergia). Nie każdemu z działań odtwórczych przyświeca też chęć jak najwierniejszego odtworzenia wydarzeń czy przedmiotów z przeszłości.

własnej rzeczywistości (Ogonowska 2010, 275). Przykładowo w przypadku biskupińskiego festynu „wrażenie autentyzmu pogłębia fakt, iż stoiska umieszczone są obok zagród i pól doświadczalnych oraz w pobliżu i częściowo obrębie słynnych rekonstrukcji grodu kultury łużyckiej” (Brzeziński 2000, 152; Borkowski, Brzeziński 2001, 83). Autentyzacji służy również archaizacja strojów wykonawców czy wykorzystywanych przez nich rekwizytów, a także używanie przez nich np. archaicznego słownictwa, latynizmów. Stanowi to kolejny element stylizacji podejmowanej po to, aby odbiorcy odnosili wrażenie, że sceny, które obserwują, rozgrywają się w czasach minionych, tym samym zaś ulegli złudzeniu dawności. Ma ona jednocześnie na celu wywoływanie u nich poczucia obcowania z czymś realnym, oryginalnym, będąc odpowiedzią na próby poszukiwania przez ludzi autentycznego kontaktu z przeszłością. Jak twierdzą bowiem organizatorzy festynów, w ich trakcie można poczuć ducha przeszłości, wejść z nią w osobisty kontakt, odbyć fascynującą „podróż w czasie” (Zajączkowski 2009, 83) – festyny zawierają bowiem obietnicę „dotknięcia” przeszłości takiej, jaka była w rzeczywistości. Przykładowo zamysłem festynu „Wehikuł czasu”, odbywającego się corocznie przy monumentalnych grobowcach kujawskich w Wietrzychowicach, „*jest retrospekcja wydarzeń z epoki neolitu na tym terenie. Uczestnicy imprezy mogą się poczuć tak, jakby brali udział w życiu codziennym ludności kultury pucharów lejkowatych 5500 lat temu*”¹⁹. W świetle tego, co zostało wyżej powiedziane, jest to jednak forma inscenizowanej autentyczności, spreparowanej specjalnie w tym celu, ułuda przeszłości, rodzaj „uhistoryczniania” świata fikcyjnego, nie będący zabiegiem przywoływania czasu minionego, ale jedynie kreowania nastroju przeszłości (Jameson 1998, 199).

W efekcie strategii symulacji oraz autentyzacji, wytworzony podczas festynów, wizerunek przeszłości przyjmuje postać Baudrillardowskiej hiperrzeczywistości. Kreowane obrazy, symulujące przeszłą rzeczywistość i będące jej substytutem, jednocześnie stają się czymś bardziej realnym, prawdziwym i przekonującym aniżeli przeszła rzeczywistość. Mogą to czynić poprzez „skrywanie i wypaczenie głębokiej rzeczywistości”, co oznacza selektywny wybór określonych wizerunków przeszłości, które są następnie przywoływane, czego festyn jest najlepszym przykładem. Inny poziom symulacji odnosi się do „skrywania nieobecności głębokiej rzeczywistości”. Polega to na starannym ukrywaniu podczas festynów deficytu pewnych elementów, a jednocześnie zastosowanie innych skutecznych środków interpretacji, które dominują przekaz, co sprawia, że nie odnotowuje się ich nieobecności, w efekcie czego dany wytwór (tu: obraz przeszłości) jest postrzegany jako prawdziwy, kompletny oraz autentyczny. Wreszcie mogą one pozostawać bez związku z jakąkolwiek przeszłą rzeczywistością, stanowiąc czyste symulakry samych siebie udające, że są czymś więcej (Baudrillard 1998, 181; 2005, 11-12; też Goulding 2000, 848). Ostatni z wymienionych poziomów odnosi się właśnie do

¹⁹ Cyt. za: <http://www.fluidi.pl/o,4393/Festyn_archeologiczny_Wehikul_czasu_w_Wietrzychowicach/?zn=0&tab=2> [dostęp: 2014-12-21].

hiperrzeczywistości, w przypadku której kopia (przeszłości) skutecznie zastępuje oryginał (realną przeszłość). Nie potrzebuje ona odniesień w przeszłej rzeczywistości i nie wymaga istnienia modelu, do którego musi nawiązywać, aby stworzyć jej odwzorowanie. Symulacje przeszłości znoszą więc reprezentację typu mimetycznego i odrzucają referencyjność, będąc tym samym przeciwieństwem imitacji, która ma za podstawę odniesienia świat realny. Nie chodzi przy tym o to, że jest to jej fałszywe przedstawienie, lecz o ukrycie, że „rzeczywistość przestała być realna, ażeby ocalić zasadę rzeczywistości” (Baudrillard 1998, 188), a w następnej kolejności o ożywienie tej fikcji minionych czasów.

Wymienione „porządki symulaków”, obecne na festynach archeologicznych, w sposób celowy, założony, najczęściej jednak nieuświadomiany, maskują oraz skrywają nieobecność przeszłej rzeczywistości. Jednocześnie, poprzez mechanizmy selekcji, „spektaklizacji” czy uludyczniana, nadają przedstawieniom na temat przeszłości formułę widowiska, z kolei zaś poprzez ich widowiskowość wytwarzana jest odrealniona przestrzeń hiperrzeczywistości. Jest to wykreowany współcześnie i jednocześnie powielany w różnych kontekstach pewien wizerunek przeszłej rzeczywistości – „więcej niż rzeczywisty”, tworzący świat poza czasem, nową jakość żyjącą własnym życiem – w przypadku którego obserwatorzy nie zawsze są w stanie odróżnić go od takiego, który posiada referencję ze źródłami archeologicznymi. Obcuja więc oni nie tyle z rekonstrukcjami przeszłości, ile z jej symulakrami. Być może głównym powodem przekształcania „prawdziwych” zjawisk w symulacje jest ich spektakularyzm, na co wskazywał G. Ritzer (2004, 199-200), pisząc: „*chyba najważniejszym powodem tworzenia symulacji, czyli przekształcania zjawisk ‘prawdziwych’ w imitacje jest to, że mogą one być bardziej widowiskowe od ich autentycznych odpowiedników, a zatem bardziej atrakcyjne dla konsumentów*”. Owe ruchome, żywe i interaktywne inscenizacje przeszłości mają siłę angażowania widzów w większym stopniu niż statyczne formy jej prezentacji, generując symulowane doznania postrzeniowe. Festyny archeologiczne jako spektakle hiperrzeczywistości stanowią coś bardziej realnego niż rzeczywistość, zarazem bardziej urzekającego swych odbiorców, ulegających emocjonalnej sile ich przekazu. Ich atrakcyjność polega na tym, że skutecznie potrafią udawać realność – nawet więc jeśli widz jest świadomy, że to, co ogląda, to jedynie inscenizacja, uznaje ją za wiarygodną, z powagą traktując jej realność.

4.3. Estetyzacja przeszłości i zmysłowy z nią kontakt

Jedną ze strategii wpisanych w logikę festynów jest nierozzerwalnie połączona z symulacją estetyzacja przeszłości (rozd. III: 2.5), manifestująca się poprzez wiele aspektów, sygnalizowanych już w niniejszym rozdziale. Elementów zjawiska estetyzacji przeszłości, w efekcie której jej wizerunki nabierają estetycznego

charakteru, można się doszukiwać w opisywanych procesach ożywiania, odtwarzania czy inscenizowania przeszłości, jak również w sposobach jej doświadczania. Znajduje to swoją przyczynę w tym, iż „*to, co kiedyś istniało prawdziwie, dziś jako kopia istnieje 'prawdziwiej', bardziej wyraziste i intensywne aniżeli oryginał. [...] To jednak, paradoksalnie, oznacza często wyobcowanie tego, co minęło, z rzeczywistości, którą – nierzadko pod pozorem i w imię dokumentacji – teatralizuje się i estetyzuje*” (Zaleski 2004, 24). Przyjmując taką perspektywę, można wyróżnić kilka charakterystycznych strategii estetyzacji (wraz z towarzyszącym im doborem środków), znajdujących zastosowanie podczas festynów archeologicznych i wykorzystywanych w tworzeniu wizerunków przeszłości.

Pomimo że prezentowana podczas festynów wiedza opiera się na rozległej bazie źródłowej, stanowiącej osnowę dla narracji/przedstawień przeszłości, jak również pomimo coraz bardziej precyzyjnego instrumentarium naukowego, wykorzystywanego przez archeologów w celu poznawania minionej rzeczywistości, stworzenie kompletnego wizerunku przeszłości jest niemożliwe. Wynika to zarówno z faktu, iż wielu zagadnień nie można wyjaśnić poprzez dedukcję czy analizę materiałów źródłowych, jak również częściowo z samej natury przeszłości, która jest zawsze „*ułamkowa, niezupełna i wyrwana z kontekstu*” (Pomian 2006, 39). Ułamkowa, gdyż dociera do nas we fragmentach, niezupełna, gdyż fragmenty te nigdy nie pozwolą na odtworzenie całości obrazu, natomiast wyrwana z kontekstu, gdyż owe pozostałości znajdują się w kontekście radykalnie odmiennym od swego pierwotnego.

Festyn archeologiczny nie znosi jednak niedomówień i wymaga istnienia całościowej struktury narracyjnej w postaci kompletnych wizerunków pewnych sfer życia w przeszłości. W tym celu archeolodzy muszą odwoływać się do elementów fikcji oraz wypełniać istniejące braki w wiedzy. Czynią to m.in. przez implanty, czyli działania mitotwórcze oraz mistyfikacyjne (rozdz. III: 1.4), jak również konfabulacje, rozumiane jako „*wypełnianie luk przez selektywne odwoływanie się do faktów, wydarzeń i materiałów, których nie stwierdzamy empirycznie w ramach naszego zakresu badań, dla czytelności i pełności obrazu, który zamierzamy zaprezentować*” (Tabaczyński 2000, 678). Pewne informacje dotyczące przeszłości, które są dla badaczy niemożliwe do ustalenia na podstawie dostępnej ewidencji źródłowej, są jednak niezbędne do zrekonstruowania „*widzialnego wymiaru przeszłości i jej wymiaru przeżyciowego*” (Pomian 2006, 39). W przypadku festynów, elementy fikcji odnoszą się głównie do odtwarzania sfer społecznej, obyczajowej oraz wierzeniowej. Będąc zazwyczaj swobodną interpretacją wykonawców, mniej lub bardziej zaangażowanych w to, co robią, mają one za zadanie ożywianie inscenizacji oraz przybliżanie przeszłych realiów, poprzez ukazywanie, jak mogło wyglądać życie w odtwarzanej epoce dziejowej. Podstawowe znaczenie fikcji polega więc na tym, iż uzupełnia ona budowany ze szczątkowej ewidencji obraz przeszłości o brakujące fragmenty, w celu stworzenia wyobrażenia jego kompletności oraz spójności.

W efekcie estetyzacji widz otrzymuje pozory przeszłości, mające charakter pewnej fabrykacji ze strony badacza: co prawda jest ona oparta na bazie źródłowej, lecz w koniecznym zakresie uzupełniona o elementy fikcyjne, będące tworem wyobraźni. Festyn archeologiczny nie przedstawia jednak zupełnie zmyślnego wizerunku przeszłości i nie jest wytworem czystej fantazji: fikcja nie oznacza tu bowiem zupełnie dowolności, lecz jest ona zobowiązana do respektowania określonych kryteriów oraz zasad.

W konsekwencji tych zabiegów, prezentowane wizerunki przeszłości zostają poddane wyraźnej estetyzacji. Estetyczna jest sama postać odtworzonej przeszłości, z jaką widzowie mają kontakt i którą obserwują i/lub doświadczają podczas festynów. Sens tego trybu estetyzacji polega przede wszystkim na tworzeniu całości, sprawiających wrażenie spójności, kompletności. Festyn archeologiczny stanowi narrację, w dużej mierze opartą na elementach fikcji w opisanym wyżej znaczeniu, za pomocą której usiłuje się przedstawić publiczności przeszłość lub jej poszczególne aspekty w formie kompletnych przedstawień, całościowych rekonstrukcji, innymi słowy spójnej narracji, pozbawionej zbędnych luk i niedomówień. W efekcie przyjmują one formę prezentacji scen z przeszłości – dynamicznych oraz tętniących życiem: „*zgiełk, nawoływania przekupniów, skrzywienie wozów, odgłosy sprzedawanych zwierząt, bogactwo towarów, zapachy warzonych potraw, dźwięki muzyki, popisy akrobatów, bicie kościelnych dzwonów, dymy kadzideł i pobożne śpiewy dobiegające z pobliskiej świątyni składały się na obraz takiego zbiegowiska*”²⁰. Wszystkie te elementy – zdaniem organizatorów cyklicznego festiwalu w Łądzie nad Wartą w 2014 r., pod hasłem „Targi, jarmarki i odpusty” – składały się na atmosferę średniowiecza, którą ów festiwal od lat usiłuje wskrzeszać.

W trakcie festynów nie ma niedomówień, widzowie mogą obserwować cały proces produkcji np. dawnych artefaktów, odtwórca (rzemieślnik) to fachowiec, wiedzący, jak naprawdę było lub w jaki sposób coś wykonywano, przekonująco wyjaśni on zainteresowanemu tajniki prehistorycznych technik wytwórczych (Dominiak 2004, 85). Ponadto estetyzacja w tym znaczeniu odnosi się przede wszystkim do odtwarzania zmateralizowanych aspektów przeszłości (materialnego *praxis* festynów): kopii i replik przedmiotów, narzędzi, broni, strojów, rekonstrukcji budowli itd., które na festynach pojawiają się w kompletnej formie. Jest to przy tym obraz przeszłości, do jakiego jako badacze nie mamy dostępu: wizerunek przeszłej rzeczywistości, prezentowany na festynach archeologicznych jest bowiem zupełnie odmienny od realiów praktyki archeologicznej, oraz samych interpretacji przeszłości – które proponuje archeologia – ukazujących nam przeszłość wysoce niekompletną i fragmentaryczną. Pomimo że w pewnym stopniu jest to obraz fikcyjny, będący niejednokrotnie efektem powierzchownych zabiegów, mających za zadanie celową historyzację elementów przeszłej rzeczywi-

²⁰ Cyt. za: <http://www.festiwal-lad.pl/strona365-Opis_Festiwalu.html> [dostęp: 2014-12-01].

stości lub nadanie im „patyny dawności”, jednak z racji jednak swej kompletności i ożywienia wywołuje on „efekt realności” i jest postrzegany przez ich odbiorców jako bardziej autentyczny.

Ponadto proces estetyzacji przeszłości można również odnieść do estetyzowania – w znaczeniu upiększania – w określony sposób przedstawień i wizerunków przeszłości. Polega ono nie tylko na tym, iż przykładowo wykonawcy ubrani są w kompletne, wyszukane stroje, zazwyczaj ozdobione kunsztowną biżuterią, czasami w nadmiarze²¹, lecz głównie na ukazywaniu tylko takich aspektów przeszłości, które mogą przyciągnąć widzów, nie są odrażające czy odpychające nadmiernym naturalizmem, na kreowaniu „wysterylizowanego” obrazu przeszłości, stworzonego dla masowego odbiorcy. Generalnie jest to wizerunek pozbawiony aspektów okrucieństwa i przemocy, brutalności i gwałtów, śmierci, ludzkiego cierpienia, chorób, kalectwa itd.²² Prezentowane życie w zrekonstruowanej wiosce czy obozie jest spokojne, panują w nich prawie idealne stosunki społeczne, a nawet jeśli zdarzają się wojny, dzieją się one poza ich obrębem, w bezpiecznej odległości, dodatkowo zaś jako widzowie ma się nad nimi kontrolę (Regiewicz 2014, 191). W efekcie próby odwzorowania przeszłej rzeczywistości przybierają postać romantycznych, sielankowych czy idyllicznych przedstawień scen dawnego życia. Oczywiście nie należy oczekiwać, że podczas festynu zostanie ukazany wizerunek przeszłości w jej naturalistycznym, pozbawionym retuszu charakterze, niemniej należy sobie uświadomić, że pewne elementy – które tu zostały celowo usunięte – stanowiły istotny składnik codziennego krajobrazu przeszłej rzeczywistości.

Z estetyzowanymi wizerunkami przeszłości dodatkowo współgra wpisanie w festynowe narracje licznie powielanych mitów oraz stereotypowych, potocznych wyobrażeń na temat przeszłości. Często dotyczą one relacji społecznych, zakładając np. tradycyjny model życia społecznego, oparty na ścisłym, binarnym rozdziale ról społecznych między płciami, podział pracy na zajęcia typowo męskie i kobiece, w tym przypisanie kobiet do sfery domowej. Innymi powielanymi przekonaniami są ideologia patriarchalizmu i dominującego maskulinizm (wyr-

²¹ O nadmiernym umiłowaniu przez „współczesnych” wikingów biżuterii i ozdób krytycznie pisał Leszek Gardela (2009, 394): „*trudno jest mi uwierzyć, że typowa skandynawska kobieta przygotowywała codzienną strawę w żelaznym kotle, będąc przybrana w ozdoby jak święteczna choinka. A dziś, na historycznych festiwalach widok ten jest niemal wszechobecny. Wydaje mi się, że niektórym rekonstruktorom brakuje czasem wycucia sytuacji. Jeśli do gotowania kobieta zawiesza na sobie sznury srebrnych i szklanych paciorków, a do tego zakłada potężne brosze żółtowiawe i kilkanaście pierścieni, to powstaje pytanie – w jaki sposób powinna się ona ubrać na ceremonię ślubną, zacząć ucztę lub pogrzeb?*”.

²² W podobnym tonie na temat estetyzacji przeszłości, zachodzącej w trakcie pokazów odtwórstwa historycznego pisał Marcin Wilkowski (2011): „*usunięcie oznak cierpienia (krew, strzępki ciała, płacz, prawdziwa przemoc) i nadanie obserwowanym roli raczej widzów niż świadków, pozostawienie ich za bezpiecznymi barierkami oddzielającymi historię od teraźniejszości tworzy z tego typu pokazu atrakcyjny produkt, który może zostać skonsumowany równie dobrze przez uczestników obchodów rocznicowych, jaki i przez klientów supermarketów*” (cyt. za: <<http://historiaimedia.org/2011/08/16/rekonstrukcje-historyczne-i-estetyzacja-przeszlosci/>> [dostęp: 2014-12-01]).

zanego m.in. poprzez prezentowanie siły na turniejach czy pojedynkach), przekonania, że dawniej ludzie żyli w harmonii z naturą, poddawali sakralizacji każdą sferę rzeczywistości itd. Wykorzystuje się tu romantyczny mit o idealistycznej przeszłości – przeciwstawianej terażniejszości – który stanowi wyraz tęsknoty za porządkiem, spójnością, ładem moralnym.

Opisane wyżej elementy powodują, że prezentowanej podczas festynów archeologicznych wizerunki przeszłości są estetyczne, a przez to przyjemne w odbiorze. W przypadku inscenizacji przeszłości, odnoszących się do czasów, którymi zajmuje się archeologia, ważnym aspektem jest to, że dotyczą one przeszłości odległej w czasie, przez co bezpiecznej, gdyż nie mającej wpływu na aktualne życie człowieka. Co więcej, z racji odległości czasowej nosi ona poniekąd znamiona egzotycznej – niecodziennej, niepoznanej, tajemniczej, nie stanowiącej elementu doświadczeń współczesnego człowieka, co w momencie kontaktu z nią gwarantuje podobne wrażenia, jak w przypadku spotkania „Obcego”. Jednocześnie jest to świat różny od naszego, inny, niepojęty, tajemniczy, nade wszystko zaś estetyczny. Owo doświadczenie przeszłości odległej, zarazem bezpiecznej oraz ocierającej się niekiedy o egzotykę – pomimo że jest to nieautentyczny, wyidealizowany, spreparowany na potrzeby masowych odbiorców, obraz przeszłości – pozwala współczesnemu człowiekowi choć na chwilę zdystansować się od terażniejszości. Do takiej przeszłości, do tych sztucznie stworzonych, lecz doświadczanych w sposób jak najbardziej realny światów, można się bowiem wybrać jako turysta, gdzie „wyruszamy [...] na krótko z gwarancją bezpieczeństwa i wracamy do codziennej rzeczywistości bogatsi o nowe, silne, zmysłowe i nasycone emocjami przeżycia” (Kwiatkowski 2008a, 179).

Ważnym elementem konstytutywnym festynów archeologicznych, oprócz estetyzacji, jest także oferowanie przez nie zmysłowego i osobistego kontaktu z przeszłością (fot. 8). Prezentowana przeszłość może bowiem rozbudzać nie tylko zainteresowanie i ciekawość, ale także emocje oraz zmysły. Estetyzacja przeszłości przejawia się również w tendencjach do jej bezpośredniego, zmysłowego przeżywania, doświadczania emocji. Niewątpliwie część z festynowych zdarzeń ma potencjał wywoływania wśród uczestniczących w nich osób określonej formy doświadczenia estetycznego i nie chodzi tu bynajmniej o estetykę powierzchowną (*sensu* Welsch), mającą na celu głównie upiększenie, zachętę czy przeżycie. Festyny stanowią praktyczną realizację idei „podróży w czasie” (rozd. III: 2.6) oraz wyraz zmiany relacji człowieka z przeszłością, w tym sposobów jej poznawania, z intelektualnej na rzecz estetycznej, emocjonalnej, angażującej zmysły odbiorców. Festyn łączy w sobie fakty z przeszłości z uczuciami i emocjami powiązаныmi z tą przeszłością, przy czym „tak doświadczana przeszłość dostarcza doznań estetycznych” (Szpociński 2010, 16). Wymaga to rozpatrzenia w dwóch aspektach – w perspektywie odbiorców przedstawień inscenizacyjnych na festynach oraz w perspektywie wewnętrznej aktywności wykonawców, w tym głównie odtwórców/rekonstruktorów.



Fot. 8. Festyny archeologiczne oferują możliwość bezpośredniego, zmysłowego kontaktu z przeszłością i jej replikami (fot. M. Pawleta, 2011).

Photo 8. Archaeological fêtes are an opportunity for direct, sensory contact with both the past and replicas of it (photo by M. Pawleta, 2011).

Nie jest tak, że jedynie wykonawcy czy odtwórcy dysponują możliwością bezpośredniego doświadczania przeszłości poprzez jej rekonstrukcje i uczestnictwo w inscenizacjach, natomiast pozostali stanowią bierną widownię. Inscenizacje przeszłości są często aranżowane pod kątem aktywnego przeżywania, z czym bezpośrednio wiążą się m.in. zabiegi teatralizacji wydarzeń z przeszłości. Polega to na stwarzaniu wśród zwiedzających pozorów bezpośredniego doświadczania (przeżywania) przeszłości poprzez umożliwienie im uczestniczenia w prezentowanych wydarzeniach, przy jednoczesnej aktywizacji w tych procesach wielu zmysłów, nie tylko wzroku. Generowane za ich pośrednictwem doświadczenia mają konkretny, zmysłowy i cielesny charakter. Z wypowiedzi widzów tego rodzaju inscenizacji jasno wynika, że takie są właśnie ich oczekiwania: chcą oni wielozmysłowości w otoczeniu historycznych dekoracji i archeologicznych artefaktów (Burszta 2012, 156).

Najbardziej dystynktywną cechą festynów jest możliwość namacalnego kontaktu z namiastką przeszłości, poprzez choćby możliwość użytkowania pradziejowych materiałów czy udziału w odtwarzaniu starożytnych technik wykonania narzędzi (Marciniak 2013, 53). Widzowie często mogą również czynnie uczestniczyć w prezentacjach, do których wciągają ich wykonawcy, pozwalając m.in. na spróbowanie własnych sił w danym rzemiośle, przymierzenie repliki średnio-wiecznego hełmu lub zbroi rycerza itd. Często linia demarkacyjna pomiędzy wykonawcami a widzami celowo jest zakreślana niezbyt wyraźnie, w wyniku czego ci drudzy w każdej chwili mogą stać się uczestnikami prezentowanych wydarzeń. Przykładowo na stronie internetowej grupy Walhalla, odtwarzającej m.in. epokę wikingów, znajduje się następująca zachęta: *„oprócz oglądania pokazów walk można zasiąść na tronie jarla, czyli wodza, napić się z rogu miodu pitnego przygotowywanego od wieków według dawnej receptury. Można również wsiąść i popłynąć drakkarem, czyli drewnianą łodzią wikingów. Dla tych, którzy wolą stąpać po ziemi, mamy inne atrakcje, możecie przy ognisku posłuchać sag, czyli dawnych opowieści o mitologii skandynawskiej”*²³.

W zakres form bezpośredniego doświadczania przeszłości ponadto wchodzi możliwość poczucia zapachów przeszłości, usłyszenia odgłosów prowadzonej działalności, a także jej dosłowna „konsumpcja”, poprzez m.in. nabywanie i spożywanie jadła i trunków, przygotowanych według dawnych receptur. Istotne jest oferowanie widzom osobistego przeżycia czegoś, a także sensualna forma kontaktu z odtwarzaną przeszłością. W miejsce dystansu z poznawanym obiektem pojawia się możliwość cielesnego, sensorycznego „zanurzenia się” w starannie odtworzonej przeszłej rzeczywistości. Festyny wyrażają przekonanie o możliwości poznawania przeszłości przy użyciu zmysłów, którą można naocznie zobaczyć, usłyszeć, dotknąć, posmakować bądź powąchać. Tym samym mogą one być postrzegane jako

²³ Cyt. za: <<http://www.walhalla.com.pl/sredniowiecze.html>> [dostęp: 2011-09-05].

akt przenoszenia się w przeszłość, osobiste doświadczanie bycia w czasie minionym. Przyjemność tego rodzaju podróży zasadza się zatem na możliwości zanurzenia się w odmiennej rzeczywistości, porzuceniu świata i zanurzeniu się w inne realia. Jest to mentalna, ale też i fizyczna przyjemność zmiany czasoprzestrzeni, stanowiąca poniekąd spełnienie odwiecznych marzeń człowieka o podróży w czasie. W jej przypadku istotna jest możliwość wejścia za kulisy przedstawianych wydarzeń, dystans pomiędzy odgrywającymi a widzami ulega zmniejszeniu, co tworzy u odbiorców złudzenie „bezpośredniego obcowania z przeszłością”. Owa „przeszłość wywołana” oscyluje między emocjami a interaktywnością zwiedzających, wrażenia są kreowane poprzez „intensyfikację sensualności”, powodującej zredukowanie dystansu czasowego, wskutek czego człowiek na krótki okres czasu przenosi się do świata intensywnych oraz przyjemnych przeżyć, gdzie czeka go wiele niezapomnianych wrażeń oraz emocji (Nieroba, Czerner, Szczepański 2009, 30-33).

Zmysłowy kontakt z przeszłością uznawany jest jednocześnie za najbardziej autentyczny i prawdziwy, gdyż *„możliwość wielorakiej percepcji i wielu interpretacji jest właśnie tym, co nadaje doświadczeniom rekonstruowanych przestrzeni autentyczność”* (Pękala 2013, 229). Stanowisko takie jest jednak kwestionowane. Wśród zwiedzających stwarzane są pozory bezpośredniego doświadczania (przeżywania) przeszłości poprzez umożliwienie im uczestnictwa w sztucznie wykreowanych inscenizacjach. W takim kontekście – choć niektórzy uczestnicy festynów archeologicznych szukają w nich autentyczności – w rzeczywistości skazani są na konsumowanie „pseudowydarzeń” czy „pseudodoświadczeń”, gdyż prezentowana za ich pośrednictwem przeszłość posiada formę symulacji. Nie oznacza to jednak, że wszelkie próby zmysłowego doświadczania przeszłej rzeczywistości muszą stać się jej uproszczeniem. Odwołać się tutaj można do rozróżnienia na autentyczność zimną oraz ciepłą (rozd. III: 1.3.2). O ile w przypadku festynów nie może być mowy o autentyczności zimnej, wynikającej z obcowania z obiektywną materią przeszłości, można odnieść się do koncepcji autentyczności ciepłej, czyli autentyczności samego przeżycia, wynikającej z emocjonalnego zaangażowania, gdzie prawdziwość przeżyć jest uwarunkowana poszukiwaniem autentycznego kontaktu z tym, co stanowi przedmiot doświadczania, w czym się uczestniczy, wpisując się tym samym w sferę indywidualnych oczekiwań i motywacji. W kontekście festynów archeologicznych autentyczność w sensie oryginalności może być bez znaczenia. Operowanie bowiem w świecie symulaków i doświadczanie „dawności” może być tak samo, często zaś o wiele bardziej prawdziwe, autentyczne, urzekające bądź inspirujące, aniżeli obcowanie ze światem „realnym”, tym samym ważniejsze niż rzeczywistość przeszłości czy kontakt z oryginałem. Przy czym kluczową rolę odgrywa tutaj zmysłowa immersja w doświadczaną rzeczywistość, która stanowi o autentyczności doświadczenia (np. Holtorf 2005, 127-129; 2009a, 35).

Nieco inny aspekt bezpośredniego doświadczenia przeszłości dotyczy niektórych odtwórców, odgrywających sceny życia z przeszłości. Przywoływany wielokrotnie P. Kwiatkowski (2008a, 177) wskazywał, że jest to nierozzerwalnie związane z działaniem fizycznym (cielesnym) – daje możliwość wcielania się w role różnych aktorów przeszłych zdarzeń, pozwalając na poznanie różnych, jednostkowych punktów widzenia na wybrane wydarzenia. Taki wgląd jest jednocześnie indywidualny i stanowi syntezę poznania intelektualnego oraz doświadczenia fizycznego. Należy wyraźnie podkreślić, iż aspekt ten jest ważny nie tyle przy inscenizacjach czy widowiskach organizowanych na pokaz, ile przy osobistych podróżach w przeszłość, które oferują bardziej autentyczny kontakt z odtwarzaną przeszłością, umożliwiającą ich uczestnikom „ponowne prze-życie” przeszłości (Radtchenko 2006, 130, 138); niemniej pewnych jego elementów można doszukiwać się także w przypadku festynów archeologicznych.

Wykonawcy (lecz również publiczność) znają – przynajmniej potencjalnie oraz poprzez sam fakt, że żyją w obecnych czasach – przyszłość odgrywanych wydarzeń, co sprawia, że rekonstrukcje historyczne, w tym również festyny to „twórczy anachronizm” (*creative anachronism*) (Lowenthal 1985, 300; cyt. za: Burszta 2013, 277). Niemniej jednak świadomość tego faktu wcale nie przeszkadza niektórym z uczestników tak zaangażować się w odgrywanie minionych zdarzeń, by mieli poczucie, że autentycznie przenoszą się w przeszłość (Burszta 2013, 277). Dla pewnych osób festyny archeologiczne stanowią rodzaj podróży w czasie, opartej na elementach osobistego, bezpośredniego kontaktu z przeszłością: odtwórcy „starają się żyć w taki sposób jak żyli ludzie w interesującej ich epoce” (Bogacki 2007, 204). Dochodzi tu do wczucia się w rolę człowieka z przeszłości i podjęcia próby przekonania się osobiście „jak było naprawdę”. Przeszła rzeczywistość staje się tym samym realna, namacalna i dostępna przede wszystkim poprzez najwierniejsze odtworzenie atmosfery minionego czasu i zaangażowanie w proces jej fizycznego doświadczenia wszystkich zmysłów. Jest to głównie związane z wytwarzaniem i używaniem przedmiotów materialnych, wiernym odtwarzaniem detali technicznych i imitowaniem stanów z przeszłości materialnej i symbolicznej, innymi słowy, postrzeganiem przeszłości poprzez pryzmat materialności i próbach dotarcia do niej, opierając się właśnie na tej sferze. W. Burszta (2013, 279) nazywa to „metonimicznym przyleganiem do przeszłości”, które jego zdaniem wynika z nostalgicznego postrzegania przeszłości²⁴. Zaliczyć tu należy m.in. noszenie kostiumów z epoki, walczenie replikami dawnej broni czy spędzanie czasu w historycznych obozach, nade wszystko zaś wykorzystywanie przy produkcji replik zabytków tradycyjnych materiałów, dbałość o ich detale, włączając w to nie tylko

²⁴ „Nostalgia w tym wypadku jest usilnym dążeniem do autentyczności, a przynajmniej wiary w przekonanie, że dokonuje się zabiegów, za pomocą których przeszłość staje się realna w tym sensie, że można się w nią zanurzyć (czasowo rzecz jasna) i zapomnieć o niedoskonałej współczesności (do której – tu nie ma iluzji – i tak się powróci)” (Burszta 2012, 153).

te elementy, które są widoczne, lecz również i te, których nie widać (np. materiał, z którego jest wykonany ubiór, jego części), które są niezbędne do podjęcia próby ponownego zanurzenia się odtwarzaną przeszłość.

Przykład odtwórstwa historycznego wskazuje, że przeszłość można doświadczać, w sensie jej przeżywania i odczuwania – „wczucia się” w dzieje, w rolę człowieka z przeszłości czy „wzycia się” w przeszłość (Bogacki 2008b, 16; 2010b, 187). Działania odtwórców korespondują z rolą teatralną, nie są jednak z nią tożsame, co oznacza, *„że odtwórca nie tyle odtwarza przeszłość czy przedstawia żywą historię, ale jest nią samą! – świadectwem osobistego zaangażowania w poznanie i/lub badanie przeszłości poprzez nabywanie, rozwijanie i pokaz określonego rzemiosła”* (Skórzyńska 2010, 198-199). W taki zaś sposób, jak argumentuje Steven Gapps (2009, 403) w swojej koncepcji „ruchomych pomników” (*mobile monuments*), odtwórca już nie tyle odtwarza przeszłość, ile sam/sama „staje się przeszłością”. Można oczywiście wskazywać, iż odtwórstwo zawsze będzie rodzajem aktorstwa z racji choćby tego, iż nie da się zniwelować różnic między mentalnością człowieka współczesnego i z przeszłości, w związku z czym wcielanie się w rolę osoby z przeszłości wymaga założenia, że np. pewne emocje posiadają uniwersalny charakter. Ponadto aspekty dotyczące osobistych relacji osób podejmujących próby odtwarzania przeszłych ludzkich doświadczeń są sprawą dość intymną i ich wartość nie może być opierana tylko na poziomie zgodności z faktami czy bezpośrednim „przeżyciem” wydarzeń. Niemniej to, iż nie jesteśmy w stanie doświadczyć tego, co było kiedyś nie oznacza, że wszelkie próby takiej intymnej rekonstrukcji muszą być spłaszczaniem czy inwersją przeszłej rzeczywistości (Wilkowski 2014, 138-139).

4.4. Hybrydyzacja przeszłości: przeszłość jako fotomontaż

Zazwyczaj festyny archeologiczne nawiązują do pewnego okresu pradziejów bądź pewnej kultury czy społeczeństwa, które starają się odtwarzać, przyjmując postać tematycznie powiązanych z sobą motywem przewodnim przedstawień, np. cykliczny Ogólnopolski Festiwal Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej w Łądzie nad Wartą czy Festiwal Słowian i Wikingów w Wolinie. Zdarza się jednak, że w trakcie jednego festynu prezentacje dotyczą różnych okresów dziejowych bądź niepowiązanych z sobą kultur: zjawisko to proponuję określić mianem hybrydyzacji przeszłości. Hybrydyzacja stanowi jedną z kluczowych metafor ponowoczesności. Według Homiego Bhabhy (2010) „hybrydowość” to mieszanina dwóch różnych języków społecznych w granicach jednej wypowiedzi, oddzielonych od siebie przez epoki, zróżnicowanie społeczne lub inne czynniki. W efekcie tworzy się heterogeniczny twór, łączący w całość dwa lub więcej gatunków (elementów), o różnych cechach definicyjnych i funkcjach, w wyniku czego zanikają ślady ich oddzielności, co pozwala im stać się zupełnie nową jakością, odmienną od jej

komponentów składniowych (Ogonowska 2010, 112). Hybrydowość denotuje więc zlewanie się w jedno elementów o różnym pochodzeniu, m.in. kultury wysokiej i niskiej, rozrywki i nauki, realnego i fantastycznego, tego, co wcześniejsze i późniejsze itd.

Festyn pozwala na zestawianie z sobą znaków najróżniejszego pochodzenia, nie stawia przeszkód w dowolnym łączeniu zdarzeń o odmiennej proveniencji czasowej, przestrzennej bądź kulturowej (Kowalski 1998, 33). W trakcie festynu – podobnie jak w skansenie etnograficznym – „przeszłość jest wycinana po kawałku, następnie fragmenty z różnych epok i rozmaitych miejsc są sklejjane i obrabiane tak, by zamaskować niespójność” (Gajewska 2005, 170). Tym samym przestrzeń festynu staje się pofragmentowana, składa się ona z różnych, nałożonych na siebie form, na zasadzie kolażu pewnych elementów, odnoszących się do przeszłości. Dochodzi w niej do „kumulacji”, „w wyniku której wiele różnych wydarzeń zachodzących kiedyś w różnych momentach czasu, w różnych latach zespala się w jakąś amorficzną postać pozbawioną wyraźnych odniesień temporalnych, jednak w istocie zawierającą różne historyczne fazy czy warstwy” (Golka 2012, 339). W efekcie różne wydarzenia czy inscenizacje, przedstawiające życie w przeszłości, są odtwarzane w całkiem nowym kontekście, łączone z sobą, przeplatane i wymieniane w ustawicznym procesie, który J. Baudrillard (2005, 27; też Sommer 1999, 167) przyrównuje do wstęgi Möbiusa: splecionych z sobą płaszczyzn, na których występują skrajnie odległe, lecz wzajemnie odnoszące się do siebie punkty.

Ponadto w procesie tym są zestawiane z sobą nie tylko dowolne, nie respektujące często naukowych ustaleń, wydarzenia, osoby czy idee z przeszłości, lecz również mieszanie wykreowanego w ten sposób obrazu z zapożyczeniami, stereotypami, anachronizmami czy zmytizowanymi wyobrażeniami na temat przeszłości (np. hełm z rogami jako symbol Wikingów), które są na tyle atrakcyjne, że włącza się je do festynowych prezentacji. Z tych wzajemnie przemieszczonych, wyrwanych z pierwotnych kontekstów znaczeń, tworzy się nowa, hybrydalna jakość, będąca efektem „sprasowania”, w wyniku którego rozległe epoki skupiają się w syntetyczny obraz przeszłości, oferowany odwiedzającym. Taką wersję prezentowania przeszłości, dopuszczającą eklektyzm jej obrazów, określić można – za Grażyną Gajewską (2005, 170) – mianem „przeszłości jako fotomontażu”.

Festyny archeologiczne proponują synkretyzm obrazów przeszłości – kreowane w ich trakcie wizerunki przeszłości stanowią rezultat hybrydyzacji i konsekwentnie przyjmują hybrydyczną postać. W procesie tym zaobserwować można implozję (zawieszenie) kategorii przestrzeni oraz czasu (Dominiak 2004, 86). Efekty takiej implozji, rozumianej jako „rozpad lub zanik granic, wskutek którego twory wcześniej uważane za różne zlewają się z sobą” (Ritzer 2004, 225), łączą się w trakcie festynów w jednej przestrzeni i są łatwe do zaobserwowania. Dochodzi tu przede wszystkim do zawieszenia kategorii przestrzeni, co polega na umieszczeniu w jednym miejscu przedstawień z różnych kontekstów przestrzennych.

Paradoksalnie zastosowanie takiej strategii pozwala organizatorom festynów uniknąć powtarzalności prezentacji. Trudno bowiem oczekiwać długotrwałego sukcesu tego typu imprez, zwłaszcza gdy posiadają one cykliczną formułę, jeżeli każdego roku oferować będą taki sam program, dlatego sukcesywnie trzeba do niego wprowadzać nowe elementy. Przykładowo wychodząc naprzeciw oczekiwaniom odbiorców, a tym samym w celu uniknięcia powtarzania się przedstawień, podniesienia atrakcyjności pokazów i zapewnienia sobie dużej liczby odwiedzających, organizatorzy festynu w Biskupinie przez kilka lat stosowali formułę prezentowania na terenie rezerwatu dorobku różnych kultur świata (Piotrowski, Zajączkowski 2010; Grossman 2011, 196; Grossman, Hildebrandt 2012, 78-83). W związku z tym każdego roku festyn przyjmował inny temat przewodni, któremu były poświęcone główne prezentacje, pokazy, konkursy czy towarzyszące mu wystawy tematyczne: „W cieniu piramid” (2001), „Japonia – kraj nie tylko samurajów” (2008) czy „Grecja – narodziny Europy” (2011). Podobną strategię przyjęli również organizatorzy innych, mniejszych festynów archeologicznych, jak np. na Zamku w Liwie²⁵, każdego roku prezentując inny motyw przewodni.

Podczas festynów zawieszeniu ulega również kategoria czasu. Odejście od perspektywy diachronicznej umożliwia skumulowanie całości odtwarzanych wydarzeń i ich prezentację w określonej przestrzeni. Przykładowo na temat festynu w Zbuczu (woj. podlaskie), organizowanego przy reliktach grodziska z IX w., można przeczytać: *„walki wojów, prezentacje zapomnianych zawodów, swojskie jedło, koncerty rodzimych zespołów folklorystycznych, stragany z bogactwem naszej kultury i sztuki, a nawet handel niewolnikami. Wszystko to na terenie Grodziska w Zbuczu, w szczerym polu, wśród świeżo skoszonego zboża”*²⁶. Z kolei w przypadku festynów w Biskupinie, równoległe do tematyki przewodniej przedstawień, na terenie rezerwatu organizowane są również pokazy stałe rzemieślników, prezentujących swą działalność i odtwarzających różne epoki dziejów, od paleolitu po nowożytność, m.in. obóz mezolitycznych łowców, wioska pierwszych rolników i hodowców, średniowieczna zielarka, stanowiska garncarskie, pokaz wytopu żelaza w dymarce, odlewnictwo przedmiotów z brązu, wybijanie monet, wytwarzanie dziegiu itd. Od pewnego czasu podejmowane są tam jednak działania, zapobiegające dalszemu przemieszaniu kontekstów czasowo-kulturowych przedstawień, czemu służy wydzielenie odrębnych przestrzeni chronologicznych, w których są one realizowane (Grossman, Piotrowski 2011, 212; Grossman 2013, 754). Wydarzenia są więc prezentowane w czterech oddzielonych od siebie strefach, dla których istnieją rekonstrukcje: obozowiska mezolitycznych łowców, osady neolitycznych „długich domów” w miejscu ich odkrycia, osiedla obronnej ludności kultury łużyckiej oraz wioski wczesnopiastowskiej.

²⁵ Zob. <<http://www.liw-zamek.pl/index.php?page=tresc&id=3>> [dostęp: 2014-05-13].

²⁶ Cyt. za: <<http://www.powiat.hajnowka.pl/archiwum/2007/wrzesien/zbucz-festyn.htm>> [dostęp: 2014-05-13].

Strategia łączenia z sobą w trakcie jednego festynu wielu pokazów posiada niewątpliwe zalety. Przede wszystkim daje ona zwiedzającym możliwość spojrzenia z perspektywy diachronicznej i porównawczej na zmiany, jakie przykładowo zaszły w różnych rzemiosłach na przestrzeni wieków. Organizatorzy Festynu Archeologicznego w Biskupinie w 2014 r. pod tytułem „Kamień, brąz, żelazo”, zachęcając do jego odwiedzenia, podkreślali, że jest to niezwykła okazja do odbycia podróży w czasie poprzez wszystkie trzy epoki dziejów: kamienia, brązu oraz żelaza: „*to unikatowa szansa, aby spotkać się z łowcą mezołitycznym, który posługiwał się narzędziami krzemionymi, jak i z brązownikiem, wykonującym pierwsze narzędzia z brązu, a także kowalem, aby zobaczyć, jak udało mu się opanować kucie żelaza*”²⁷. Sygnalizowana strategia powoduje jednak rozbitcie linearnego czasu na poszczególne, niepowiązane z sobą czasowo epizody i przedstawienia, rozgrywające się jednocześnie, symultanicznie obok siebie. Prowadzi także do nakładania na siebie różnych poziomów czasowych i przestrzennych, wskutek czego przestrzeń festynu zostaje wypełniona nowymi formami. Festyn, poprzez implozję kategorii czasu i przestrzeni, podważa tym samym ideę ciągłości i porządku: każde kolejne przedstawienie w ramach jednego festynu może rozgrywać się bez związku z poprzednim, podobnie każdy z corocznych festynów to zamknięta całość, która nie odwołuje się do wydarzeń prezentowanych przykładowo przed rokiem (Dominiak 2004, 85).

Zachodzącą podczas festynów archeologicznych hybrydyzację tłumaczy fragmentaryczny charakter samych danych archeologicznych oraz niekompletność interpretacji archeologicznych, na podstawie których w trakcie festynów odtwarza się całościowe, pozbawione niedomowień, przede wszystkim zaś atrakcyjne prezentacje. Zezwala na nią także karnawałowa atmosfera, panująca w trakcie festynów. W wyniku hybrydyzacji wizerunków przeszłości, jak również celowych zabiegów wykorzystywanych w procesach ich kreacji, tworzone są dynamiczne i przemawiające do współczesnego odbiorcy obrazy przeszłości. Co więcej, zaletą obrania takiej strategii jest różnorodność pokazów, co sprawia, że każdy z odwiedzających może podczas festynów znaleźć dla siebie coś, co go zainteresuje. Niemniej hybrydyzacja jest najczęstszym obiektem krytyki, także ze strony archeologów (np. Brzeziński 2000, 153; Borkowski, Brzeziński 2001, 84), z kilku powodów.

Przede wszystkim w efekcie hybrydyzacji wizerunków przeszłości dochodzi do zestawienia z sobą w jednym miejscu różnych elementów i przedstawień, nawiązujących do odległych od siebie czasowo i przestrzennie wydarzeń (np. mezołityczni łowcy współwystępujący obok średniowiecznej zielarki), do zaniku chronologicznych lub kulturowych granic prezentacji lub celowego ich zawieszania, co powoduje brak spójności i stapianie się wszystkiego w jedną, nierozróżnialną całość. Niejednokrotnie towarzyszy temu wymieszanie zdarzeń rzeczywistych ze zmy-

²⁷ Zob. <http://www.biskupin.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&submenu=288&menu=288&strona=1> [dostęp: 2014-05-13].

ślonymi, przedstawianie faktów źle umieszczonych w czasie bądź ich odtwarzanie w postaci niepełnej bądź zmienionej czy powielanie stereotypowych i anachronicznych wyobrażeń na temat przeszłości. Podobny efekt wywołuje wybieranie dowolnych miejsc do prezentacji, stanowiących miejsca „wydarzeń nieautentycznych” (Tarkowska 2012, 32), np. inscenizacja „Najazd Barbarzyńców” – wikingów, organizowana w okolicach gotyckiego zamku z XIV w. w Ogrodzieńcu w 2014 r., czy festyn „Starożytny Egipt” w Biskupinie w 2003 r., przeprowadzany na terenie rekonstrukcji osady z epoki kultury łużyckiej. Hybrydyzacja prowadzi również do licznych uproszczeń, często zaś fabulacji i przekłamania zdarzeń z przeszłości, kreowania fałszywego wizerunku przeszłości, odgrywania wydarzeń i sytuacji, które w rzeczywistości nigdy i nigdzie się nie zdarzyło – opisanego wyżej symulakrum przeszłości. Skutkuje to powstaniem dość niespójnego wizerunku przeszłości, którego elementem charakterystycznym jest „estetyzujący eklektyzm” (Zeidler-Janiszewska 1997, 52). Ponadto w rezultacie hybrydyzacji może dochodzić do zafałszowań oraz fabrykowania wizerunków przeszłości na potrzeby masowego turysty. To, co w efekcie otrzymuje widz, nie jest jej wierną rekonstrukcją, opartą na naukowym podstawach, lecz pewną swobodną konstrukcją, która nie posiada odniesienia w przeszłej rzeczywistości, nierzadko zaś jest niezgodna ze stanem wiedzy naukowej, formą kolażu, której zaletą jest atrakcyjność oraz popyt na nią. W konsekwencji obraz przeszłości może przyjmować postać niezamierzonej parodii i całkowitego zniekształcenia, a będąc oderwanym od kontekstu historycznego, ocierać się o banał i kiczowatość, wynikającą z naiwnych uproszczeń oraz przerysowań (Goulding 2000, 838-839; Brzeziński 2001a, 187-188; Dominiak 2004, 85). Wątpliwe w takim kontekście wydają się zapewnienia organizatorów festynów o ich głównie edukacyjnym celu, gdyż odbiorcy otrzymują dość kontrowersyjny wizerunek przeszłości, pozbawiony autentyczności, często zaś rzetelności. Jest to tym bardziej niepokojące, że są one przeznaczone przede wszystkim dla młodych, nieprzygotowanych i nieznających problematyki odbiorców. Mniej zorientowana w tematyce osoba na podstawie otrzymanych komunikatów może uznać prezentowaną podczas festynów wersję przeszłości za prawdziwą, nie odróżniając w niej elementów historycznej rzeczywistości od fantazji i w ten sposób wykreować sobie fałszywy wizerunek nie tylko przeszłości, lecz także badającej ją archeologii.

Znamion hybrydyzacji można doszukiwać się nie tylko w kreowanych w trakcie festynów wizerunkach przeszłości, lecz także w próbach godzenia nieprzystających do siebie form oraz porządków, na co zezwala ich karnawałowa atmosfera. Mam na myśli przede wszystkim łączenie elementów rozrywki z nauką i edukacją, naukowej powagi z ludycznością. Przypomnę, iż tendencja do przekazywania wiedzy o przeszłości poprzez zabawę ma na celu dotarcie z przekazem, realizowanym w atrakcyjnej formie, do jak największej liczby odbiorców. Nie wymaga ona zbyt dużego zaangażowania intelektualnego, kładąc głównie nacisk na rozrywkową i ludyczną stronę procesu poznawania. Przy czym zakłada się,

że taka forma edukacji pozwala zwiedzającym wniknąć w epokę, którą imituje dane odtworzenie, przenieść się w czasie i przestrzeni oraz lepiej, bez wysiłku, poznać przeszłość (Borusiewicz 2012, 122). Krytycy takiej formy edukowania na temat przeszłości wskazują, że prowadzi ona do zaniku granic pomiędzy sferami uznawanymi dotychczas za rozdzielne, mianowicie kulturą a rozrywką, zabawą a edukacją, przyczyniając się w konsekwencji do „ludycznego pomieszania kodów” (Featherstone 1998, 327-328; Goulding 2000, 835). Rodzi to poważne dylematy dotyczące m.in. tego, jak pogodzić oczekiwania odbiorców z naukową rzetelnością przekazu, działania popularyzatorskie z dążeniem do zachowania naukowej wiarygodności i zgodności ze stanem posiadanej wiedzy, potoczne wyobrażenia na temat przeszłości z naukowymi próbami jej interpretacji, czy jak wyważyć komponent intelektualny (wiedzę) i komponent afektywny (empatię, uczucia) przekazu. Festyny archeologiczne nie prowokują jednak w środowisku archeologicznym szerszej dyskusji, obejmującej zasygnalizowane wyżej dylematy, co paradoksalnie zezwala na współistnienie sprzecznych – potocznych i naukowych, profesjonalnych i amatorskich – sposobów prezentowania przeszłości i form odnoszenia się do niej (Dominiak 2004, 84). W rezultacie często prowadzi to do powierzchowności dostarczanej wiedzy i *de facto* do utraty przez festyny ich postulowanych walorów edukacyjnych na rzecz aspektów rozrywkowych, oraz niejednokrotnie do niepożądanego z punktu widzenia archeologii sytuacji, w której forma dominuje nad treścią przekazu.

4.5. „Zabawa przeszłości”: festyn archeologiczny jako zjawisko ludyczne²⁸

Festyny archeologiczne, będące rozpowszechnioną formą kontaktu współczesnego człowieka z przeszłością prądziejową oraz archeologią, stanowią zarazem najbardziej ludyczną formę popularyzowania i prezentowania wiedzy w tym zakresie. Dla wielu osób jest to popularny sposób spędzania wolnego czasu, dostarczający im nieobecnych w życiu codziennym przeżyć. Aczkolwiek spełniają one szereg innych funkcji, m.in. edukacyjne, popularyzatorskie, naukowe czy ekonomiczne, istotny jest także ich ludyczno-rozrywkowy aspekt. Argumentuję więc, iż zarówno festyny, jak i towarzyszące im działania z zakresu odtwórstwa historycznego, stanowią również formę realizacji potrzeby rozrywki. Są one organizowane jako zabawa bądź z dużym udziałem akcentów zabawowych, stanowiąc przez to atrakcyjną oraz przyjemną – zarówno dla bezpośrednich uczestników przedstawień, jak i ich widzów – formę prezentacji przeszłości, jak również sposób kontaktu z nią (Nowiński 2012, 80-83). Festyny doskonale trafiają w potrzeby współczes-

²⁸ Podrozdział stanowi kompilację idei, szerzej rozwiniętych przeze mnie w innym miejscu (Pawleta 2011c; 2012b).

nego *homo ludens*, co podkreślają także archeolodzy (Piotrowska 1997-1998, 277-279; 2004, 139-140; Borkowski 2005, 38). Wyposażone są one w elementy umożliwiające wyeksponowanie przeszłości w atrakcyjnej dla widza wersji, zaś konwencja ludyczna stanowi pomysł na uprzystępnianie odbiorcom, w tym głównie dzieciom, opowieści o kreowanej przez archeologię przeszłości, pod postacią spektakularnych ekspozycji, wielobarwnego i synkretycznego widowiska, które jest efektowne i opłacalne. Taka forma kontaktu z przeszłością uobecnianą, jaką ma do zaoferowania archeologia – z przeszłością przyjemną i fascynującą, estetyzowaną i upiękkszowaną, przez co zachęcającą do przeżycia, stanowiącą element zabawy czy rozrywki, ilustruje przejaw dojścia do głosu „Człowieka Retorycznego” (Minta-Tworzowska 2006b, 27; 2012b, 1094).

Rozrywka i przyjemność wpisane są w samą definicję festynów archeologicznych: festyn to forma realizacji potrzeby rozrywki. Na zabawową funkcję festynów wskazywać może choćby etymologia określających je terminów, m.in. festiwal, festyn, piknik czy jarmark²⁹, jako czegoś z założenia przyjemnego, zabawowego, sprawiającego radość, odnoszącego się do czasu świątecznego. Mam tu na myśli głównie zabawę rozumianą jako czynność autoteliczną, czyli typowo ludyczne aktywności, mające niewiele wspólnego z odtwarzaniem przeszłości czy edukacją na jej temat, lecz które są ściśle związane z tego typu imprezami. Zarówno J. Huizinga (1985), jak i R. Caillois (1973) wskazywali, że istotnym aspektem zabawy jest jej wyodrębnienie w czasie i przestrzeni. Zabawa, jaką jest festyn archeologiczny, to zamknięta rzeczywistość, oddzielona od codzienności. Odbywa się on zawsze w odrębnym czasie, w wydzielonej przestrzeni, dotyczy pewnych wizerunków przeszłości, która jest odtwarzana, łącząc w jedno elementy prawdy i fikcji, posiada określony przebieg, ład, porządek oraz ustalone reguły, do których stosują się jej uczestnicy. Jednocześnie festyn jest czymś innym niż rzeczywistość, o czym decydują m.in. stroje ich uczestników czy wszelkiego rodzaju artefakty, które „stanowią o atrakcyjności zabawy i gwarantują większe zaangażowanie emocjonalne, sensualne i epistemologiczne” (Regiewicz 2013, 94).

W trakcie festynów archeologicznych przeszłość bywa wykorzystywana jako pretekst do określonego rodzaju zachowań ludycznych, natomiast uczestnictwo w festynie stanowi formę ludycznego świętowania, dostarczającego ich uczestnikom przyjemności, wynikających bezpośrednio z zabawy i spędzania wolnego czasu. Jak podkreśla Mirosław Pęczak (2008, 67), każdy festyn – w tym archeologiczny – posiada swój koloryt, wynikający z jego ludowo-plebejskich korzeni,

²⁹ Przykładowo „Słownik wyrazów obcych” Władysława Kopalińskiego podaje następujące definicje: „festyn” (łac. *festum* – święto; fr. *festin* – biesiada) to zabawa, uroczystość, bal, bankiet, uczta, biesiada (Kopaliński 1983, 138); „festiwal” (*festivus* – żywy, radosny, wesoły, świąteczny) to okresowa uroczystość, złożona z imprez (często także konkursów) artystycznych oraz spotkań, umożliwiających przybyłym z różnych stron uczestnikom nawiązanie kontaktów kulturowych (Kopaliński 1983, 138); „piknik” – wycieczka, majówka, na której zabrane z sobą (składkowe) zapasy żywności i napojów spożywa się na świeżym powietrzu (Kopaliński 1983, 327).

w związku z czym powinno się go traktować zgodnie ze źródłosłowem, czyli jako święto, które ludzie zapamiętają i będą chcieli w nim uczestniczyć w kolejnym roku. Można więc stwierdzić, iż festyn archeologiczny to inicjatywa ukierunkowana także na zabawę oraz rozrywkę. Zasób przyjemności dostarczanych podczas festynów jest dość zróżnicowany, gdyż festyn to „nagromadzenie spektakli” – ich swoista *feeria* (Ritzer 2004, 183-221). W ich trakcie można czerpać przyjemność nie tylko z biernego obserwowania wydarzeń i prezentacji życia w pradziejach, lecz również z aktywnego w nich udziału. Jako takie, mogą one dostarczać ich uczestnikom oraz widzom różnych przyjemności: bezpośrednich, zmysłowych, nie wymagających uzasadnienia intelektualnego, a wynikających z cielesnego, zaangażowanego uczestnictwa w określonych sytuacjach, oraz przyjemności racjonalnych, zdystansowanych, warunkowanych intelektualnie (Fiske 2010, 51-53).

Po pierwsze, przyjemny jest sposób poznawania przeszłości oferowany podczas festynów. W przypadku archeologii polega on na umiejętnym połączeniu rozrywki z edukacją, w trakcie której dochodzi do uprzedmiotowienia oraz uproszczenia abstrakcyjnych treści, co jest jednak niezbędne, aby przekaz dotarł do masowego odbiorcy. Uczestnictwo w festynie – tak jak w zabawie – nie ma obligatoryjnego, lecz dobrowolny charakter. Tego typu imprezy charakteryzuje przy tym pełna otwartość: ich uczestnicy nie muszą spełniać żadnych warunków wstępnych, mogą być niewykształceni lub nieprzygotowani do ich odbioru, nie wymaga się od nich posiadania określonej wiedzy czy znajomości historii. Oczekuje się od nich jedynie uczestnictwa, a brak wiedzy odnośnie do festynowych przedstawień nie stanowi przeszkody w czerpaniu przyjemności z kontaktu z formami przeszłości, oferowanymi w trakcie festynów (Dominiak 2004, 84-85; Kantor 2011, 48). Jednym z podstawowych haseł, przyświecających większości festynów, jest „uczyć bawiąc” oraz „bawiąc uczyć” (Brzostowicz 2009a, 296; Bursche, Chowaniec 2009, 74). Jak pisze Roksana Chowaniec (2010, 211) na temat festynu w Biskupinie: *„paleta zajęć o charakterze edukacyjnym jest niezwykle szeroka. Należą do niej warsztaty interaktywne, lekcje muzealne, pokazy archeologii doświadczałnej, pakiety edukacyjne, konkursy, prezentacje i inscenizacje, koncerty i pokazy taneczne połączone z warsztatami tańca, zwiedzanie rezerwatu z przewodnikiem, ekspozycje w pawilonie muzealnym związane z prezentowanym na festynie zagadnieniem [...]. Podczas dziewięciu dni festynu nacisk kładzie się przede wszystkim na pokazy archeologii doświadczałnej”*. Istotne w tym względzie są m.in. oferowanie możliwości bezpośredniego uczestnictwa w wydarzeniach czy prezentacjach, aktywna forma poznawania oraz zaangażowanie w ten proces wszystkich zmysłów. Część z „zabaw przeszłością” polega nie tylko na poznawaniu tajników pradziejowych rzemiosł, ale również na przybliżaniu zwiedzającym tajników pracy archeologa. W celu wzmocnienia walorów edukacyjnych, pokazom zazwyczaj towarzyszą komentarze wykonawców, dotyczące np. prezentowanych sposobów walki, elementów uzbrojenia czy technik produkcji da-

nych przedmiotów. Taka forma pokazów, absorbująca zwiedzających, zamienia ich w aktywnych uczestników wydarzeń, co sprawia, iż kontakt z przeszłością stanowi dla nich pełną atrakcję zabawę. Fakt, że treści przekazywane w trakcie festynów są łatwe i przyjemne, bynajmniej nie musi pozbawiać ich walorów edukacyjnych bądź dydaktycznych. Łącząc bowiem w jedno aspekty edukacyjne, rozrywkowe oraz komercyjne, festyny gwarantują ich uczestnikom to, czego ci oczekują, przy okazji przemycając poważniejsze treści (Kantor 2011, 44).

Po drugie, festynowe zabawy w określony sposób nawiązują bądź starają się nawiązywać do motywów z przeszłości. Organizatorzy festynów zapewniają w ich trakcie liczne atrakcje, zarówno w postaci prezentowanych rozrywek, jak też takich, w których widzowie są wciągani do wspólnej zabawy. Do pierwszego typu należy zaliczyć przede wszystkim wszelkie pokazy bitew czy potyczek wojów bądź rycerzy, będące jednym z najbardziej widowiskowych i jednocześnie obowiązkowych przedstawień, obecnych na każdej tego rodzaju imprezie. Doskonałą ilustrację drugiego typu rozrywek po raz kolejny stanowić może przykład festynów biskupińskich. Na czas ich trwania dla zwiedzających przygotowanych jest szereg zabaw plebejskich czy konkursów o charakterze bądź indywidualnym, bądź zbiorowym: wybicie najbardziej czytelnej monety, strzelanie z łuku, wplecenie krajki na czas, gry terenowe polegające na samodzielnym zwiedzaniu festynu, rozwiązywanie quizów, zgadywanki, kalambury, konkursy plastyczne, ale też zadania sprawnościowe, oparte na grach znanych z przeszłości (Brzeziński 2000, 153; Bursche, Chowaniec 2009, 75; Chowaniec 2010, 212-213). Natomiast na temat atrakcji XII Festiwalu Słowian i Wikingów w Wolinie Agnieszka Gawron-Kłosowska (2007, 98) pisze: *„zespoły muzyki i tańca dawnego ubarwiły imprezę swoimi występami, a przy okazji uczyły kroków tanecznych i wciągały chętnych do wspólnych pląsów. Odbywały się także wyścigi łodzi, liczne zabawy i konkursy – jak np. niezrównany konkurs chodzenia po wioślach (zasada jest prosta: kto nie przejdzie, ten wpada do wody)”*. W przypadku omawianych zabaw mamy do czynienia głównie z dwoma ich typami według klasyfikacji zaproponowanej przez R. Caillois, mianowicie *agon*, odnoszącymi się do rywalizacji i współzawodnictwa oraz *mimicry*, polegającymi głównie na naśladowaniu określonych czynności. Zabawy te posiadają własne reguły, zawierać mogą elementy improwizacji oraz twórczości, lecz przede wszystkim są działaniem umownym i w pewnym sensie sztucznym (Golka 2004, 22).

Festyny obfitują w wiele jarmarczno-odpustowych czy *stricte* ludycznych elementów, pozbawionych walorów edukacyjno-popularyzatorskich, dla których stanowią one jedynie atrakcyjną otoczkę bądź „fabularny sztafaż” (Golka 2009, 66). Zaliczyć tu należy stoiska gastronomiczne serwujące piwo, frytki, kiełbasę czy kaszankę z grilla lub słodkie wypieki, często w nieco bardziej wysublimowanej formie pod postacią prądziejowej „strawy” bądź „napitków”. W zakres tego rodzaju atrakcji wchodzi także loterie fantowe, ozdabianie ciała prądziejowymi tatuażami,



Fot. 9. Zakucie w dyby – jedna z wielu festynowych atrakcji, oferowanych uczestnikom tego typu imprez: Jarmark Księcia Siemowita pod murami Zamku Piastowskiego w Gliwicach (fot. M. Pawleta, 2011).

Photo 9. Locked in the stocks – one of many festival attractions that visitors can experience at such events: Jarmark Księcia Siemowita in Gliwice (photo by M. Pawleta, 2011).

kąpiele w prądziejowej bali, przeciąganie liny, pokazy sztucznych ogni, możliwość sfotografowania się w dybach z epoki itd. (fot. 9). Całości obrazu dopełniają występy zespołów tanecznych czy zespołów grających muzykę dawną bądź folkową, kramy z pamiątkami i zabawkami dla dzieci, sprzedające m.in. plastikowe miecze, kusze bądź hełmy, stoiska twórców ludowych czy oferujące ekologiczną żywność. Stosunkowo rzadko, jednak zdarza się, iż nieopodal miejsca, w którym odbywają się festyny, przygotowane są też dodatkowe atrakcje, jak dmuchane zamki, zjeżdżalnie bądź trampoliny dla najmłodszych.

Jak na zjawisko ludyczne można także spojrzeć na towarzyszące festynom działania z zakresu odtwórstwa historycznego, które stanowi formę „*spędzania wolnego czasu, [...] hobby, a zatem uboczne bezinteresowne zajęcie, podjęte i kontynuowane tylko i wyłącznie dla przyjemności*” (Tomaszewska 2009)³⁰. Dla części odtwórców ich zaangażowanie w ruch jest raczej powierzchowne, ważne dla nich są przede wszystkim uczestnictwo w turniejach, zabawa oraz rozrywka (Radtchenko 2006, 139; Kwiecińska 2007, 58; Kwiatkowski 2008a, 126;

³⁰ Wszystkie cytaty autorstwa E. Tomaszewskiej pochodzą ze strony internetowej; zob. <<http://www.muzeum-radom.pl/indexm.php?nid=868&r=32>> [dostęp: 2011-07-28].

Gardeła 2009). Ponadto w przypadku wielu osób, jak zauważa E. Tomaszewska, geneza zainteresowania się odtwarzaniem życia ludzi w przeszłości posiada zabawowy charakter, łącząc się z wcześniejszą fascynacją np. literaturą fantasy czy grami fabularnymi (też Bogacki 2008a, 240). Podstawową ideą, wokół której zorganizowany jest ten rodzaj zabawy, jest naśladowanie życia ludzi z minionych epok, przy czym osnowę zabawy stanowi przeszłość, która określa jej charakter, gwarantuje ich poprawność historyczną (rekwizyty, scenografia, fasada itd.), a także nadaje jej wiarygodność oraz spójność. W odtwórstwie, jak wskazuje dalej autorka, istotna jest „ *pewna skłonność do zabawowego przybierania nowej tożsamości, odgrywania, udawania, ‘przenoszenia się’ w pewien wyimaginowany świat*” (Tomaszewska 2009), a więc możliwość wcielania się w alternatywne role, przebrania się w strój, przybrania imienia itd.

W tego rodzaju zachowaniach, przybierających postać *mimicry* według R. Caillois (1973, 324), przyjemność wynika z bycia kimś innym lub uchodzenia za kogoś innego, lub naśladownictwa pewnych sytuacji czy wydarzeń z przeszłości. Zarówno Tomaszewska, jak i wielu innych autorów (np. Kwiecińska 2007, 54; Kwiatkowski 2008a, 126; Mikos v. Rohrscheidt 2011a, 56) wskazują przy tym na nieodłączny aspekt odtwórstwa, mianowicie walki rycerskie jako fascynującą i wciągającą formę sportu, uczestnictwo w turniejach, rywalizację w dawnych sposobach walki, która „*najczęściej przybiera kształt realnych zawodów o charakterze sportowym. Dla wielu walka, przyjemność i satysfakcja płynąca z posługiwania się np. mieczem w całym uzbrojeniu rycerskim, to właśnie kwintesencja całej działalności*” (Tomaszewska 2009). Semantyka turnieju jest nierozzerwalnie połączona z elementami rywalizacji, w której obecne są motywy gry oraz zabawy. Ta sfera działań odnosi się w wyraźny sposób do kategorii *agon* R. Caillois, a więc przyjemności wzajemnej rywalizacji, współzawodnictwa, konkurowania, uzyskiwania przewagi i udowadniania własnej sprawności czy sprawdzenia się na tym polu.

Inscenizacje w ramach odtwórstwa historycznego stanowią także również źródło rozmaitych, niezapomnianych przeżyć oraz przyjemności dla widzów lub ich obserwatorów. Przyjemność w tym przypadku wpisana jest w samą formułę inscenizacji historycznych, co wynika bezpośrednio z istoty odtwórstwa jako spektaklu, widowiska czy wydarzenia, prezentowanego i oglądanego głównie w celach rozrywkowych. Potwierdza to spostrzeżenie, że zasadniczą cechą rozrywki stanowi widowiskowość (Caillois 1973, 299; cyt. za: Regiewicz 2013, 94). Spektakle czy prezentacje przygotowywane są przez grupy odtwórcze, starające się ukazywać odtwarzane wydarzenia w sposób najbardziej atrakcyjny dla widzów, oferując im przy tym zapadające w pamięć i zazwyczaj przyjemne wrażenia. Ich twórcy prześcigają się w pomysłowym aranżowaniu widowisk. Na temat wspomnianego już wcześniej Festiwalu Słowian i Wikingów w Wolinie można przeczytać: „*podczas trzech dni trwania festiwalu wikingowie, Słowianie, Bałtowie, Madziarzy,*

Rusini oraz potomkowie innych ludów rozbijają w Wolinie repliki dawnych namiotów, drzewnymi metodami przygotowują strawę, lepia garnki, tkają materiał na ubrania, kują żelazo, ze srebra i brązu odlewają kopie wczesnośredniowiecznej biżuterii, szyją buty, a z drucianych kółek splatają kolczugi. W tym samym czasie po Dziwnie żeglują repliki wikingów i słowiańskich okrętów z dziobami zwieńczonymi smoczymi łbami. Największą atrakcją są jednak bitwy, podczas których ścierają się z sobą setki wojowników³¹. Zarówno ta, jak i niezliczona ilość innych inscenizacji odtwórczych to dynamiczne, tętniące życiem i atrakcyjne w odbiorze przedstawienia scen życia w przeszłości (fot. 10). Co więcej, zawierają one często elementy angażujące widzów w uczestnictwo w prezentowanych wydarzeniach, zazwyczaj pod postacią zabawy, m.in. turnieje, konkursy siłowo-zręcznościowe itd. Sposób, w jaki przeszłość jest prezentowana widzom, musi być dla nich atrakcyjny i w założeniu przyjemny w odbiorze.



Fot. 10. Widowisko przedstawiające wczesnośredniowieczny obrzęd tryzny – pogrzebu wojownika, prezentowane podczas Jarmarku Średniowiecznego w Chudowie (fot. M. Pawleta, 2008).

Photo 10. Reenactment of an early medieval trizna – funeral of a warrior, at the Medieval Fair in Chudów (photo by M. Pawleta, 2008).

³¹ Cyt. za: <<http://www.jomsborg-vineta.com/festiwal.html>> [dostęp: 2014-09-26].

Wielu autorów wykazuje dość krytyczny stosunek do towarzyszących festynom elementów rozrywkowych i zabawowych. Podkreślają, iż rozrywka wpisana w konwencję festynów – łączona z komercją i łatwo przyswajalną konsumpcją – stanowi zagrożenie, gdyż „niekontrolowana wprowadza atmosferę odpustu i staje się wodą na młyn krytyki zwolenników tzw. ‘czystej’ archeologii, a zarażem przeciwników masowych wydarzeń wprzęgających naukę w popularyzację wiedzy o przeszłości” (Piotrowski 2008, 322). Przypomnę, iż R. Kantor (2010a, 142) zaliczył festyny do „zabaw przeszłością”, stanowiących nowy wzór zabawy w społeczeństwie konsumpcyjnym i jego zdaniem służą one wyłącznie biernej rozrywce (rozdz. III: 2.7). Jako zjawiska o charakterze ludycznym, często niestety mają one niewiele wspólnego z rzetelną i szeroko pojętą edukacją na temat przeszłości czy popularyzacją wiedzy w tym zakresie, pomimo deklaracji ich organizatorów, a przyjmują postać wynikającą ze skrzyżowania „*idei pikniku i działkowego grillowania z pokazami historycznymi*” (Czubkowska 2006, 11)³². Obrana formuła prezentowania wiedzy o przeszłości, w jaką wpisują się festyny archeologiczne, prowadzi często do dominacji formy nad treścią, widowiskowości i atrakcyjności nad naukową rzetelnością, w konsekwencji zaś do zatracenia idei edukacyjnych na rzecz szybkiej rozrywki i płytkiej informacji, której towarzyszy niewymagający wysiłku instruktaż: nie przyczyniają się one do upowszechniania wiedzy, a służą jedynie celom ludycznym (Kurnatowska 2010, 53). Przykładowo Ł. Dominiak (2004, 84) twierdzi, iż festyny to przykład rozrywki, która już dawno utraciła swoją edukacyjną rolę, zaś „*atrakcyjność ‘zabawy w przeszłość’ wynika z atrakcyjności zabawy, a nie przeszłości*”. Jego zdaniem chęć udziału w zabawach oferowanych w trakcie festynu nie jest efektem zainteresowania przeszłością, a motywowana jedynie pragnieniem wzięcia udziału w zabawie na uczestniczących warunkach. Cytowany autor nawiązuje do idei Neila Postmana (2006, 208-213), którego zdaniem edukacja w takiej formie rządzi się określonymi zasadami, m.in. brakiem konieczności posiadania wcześniejszej wiedzy,

³² Aspekt ten wywołuje jednak krytykę ze strony zarówno części archeologów, jak i postronnych obserwatorów. Przykładowo Sylwia Czubkowska (2006, 11) przyrównuje festyny w Biskupinie do „prehistorycznego Disneylandu”. W dość krytycznym tonie wypowiada się ona na temat XII Festynu „Rzymianie i Barbarzyńcy”, zorganizowanego w 2006 r.: „*turyści poobserwują walki gladiatorów i budowę rzymskich traktów. Własnoręcznie będą mogli lepić gliniane naczynia lub wypalać ceramikę w odpowiednio przygotowanym piecu metodą sprzed wieków. Studenci archeologii ubrani w ‘stroje stylizowane na rzymskie’ będą ich zabawiać jako damy i senatorzy. Zostanie też zrekonstruowana walka rzymskich legionów. I nikt nie przejmie się tym, że legionista rzymski nigdy nie postawił nogi na polskiej ziemi*”. Z kolei Michał Foerster (2008) komentuje biskupińskie festyny w następujący sposób: „*na zwłokach powstała rekonstrukcja bazująca na kulturze popularnej. Biskupin jako hipermarket, gdzie popielnicę twarzową kultury pomorskiej można kupić za trzydzieści złotych, a kultowy kubek do trzymania ołówków za trzynaście, radzi sobie świetnie. Świadczą o tym tłumy turystów dostownie oblegające gród*”. Natomiast Mirosław Pęczak (2008, 67) wskazuje, iż współczesne festyny stanowią przejaw kultury konsumpcyjnej „żerującej” na turystach oraz że są one „jednak dzisiaj o wiele bardziej znakiem kultury masowej niż jakiegokolwiek powrotu do tradycji”.

przekazem informacji natychmiastowo przyswajalnych, pozbawionych zbędnych wątpliwości czy niedomówień, zmniejszaniem opisu i zastąpieniem go obrazem oraz przekazywaniem wiedzy w udratyzowanej oprawie, co przynosi najlepsze efekty edukacyjne. Właściwą nazwą dla takiej formy edukacji, pozbawionej jakichkolwiek warunków wstępnych, jest rozrywka (Postman 2006, 210). *Per analogiam* w przypadku osób odwiedzających festyny archeologiczne nie można od wszystkich z nich oczekiwać głębszej refleksji na temat wizytowanego miejsca czy zakresu przedstawień bądź wcześniejszego przygotowania. Wprost przeciwnie, oczekują oni pewnych i kompetentnych informacji, dlatego proponowany im przekaz powinien być jasny, czytelny, nacechowany przeżyciami oraz emocjami i realizowany w atrakcyjny, medialny oraz spektakularny, a przy tym nie wymagający zbyt dużego wysiłku intelektualnego, sposób. W tym celu jest on upraszczany i fabularyzowany, co nieuchronnie prowadzi do przeformułowania i utraty znaczenia przeszłości.

Festyny archeologiczne w zadowalający sposób spełniają zarówno większość kryteriów formalnych, wydzielonych przez R. Caillois (1973), związanych z ich przynależnością do zjawisk ludycznych, m.in. stanowią wydarzenia wyodrębnione w określonym czasie i przestrzeni, towarzyszy im poczucie specyficznej, odmiennej niż codzienność, rzeczywistości itd., jak również wyróżnione przez niego podstawowe kategorie gier i zabaw. W ich trakcie zaobserwować można dominację *ludus festivus* – zabawy, święta, rozrywki, przebywania z innymi ludźmi. Trudno w takiej perspektywie zgodzić się ze stanowiskiem niektórych archeologów (np. Przychodni 2012, 296-297), że w przypadku festynów archeologicznych elementy o charakterze rozrywkowym nie stanowią ich kwintesencji, lecz rodzaj „wartości dodanej”. Rozrywka, zabawa i związane z nimi przyjemności stanowią bowiem niezbywalny element tego typu imprez, zaś ich autotelizm nie powinien podlegać dyskusji. Pragnę przy tym wyraźnie zaznaczyć, że nie uważam zabawy i rozrywki za elementy jednoznacznie dyskredytujące festyny bądź obniżające ich rangę. Aczkolwiek daleki jestem od ich bezkrytycznej afirmacji, niemniej jednak skłaniam się ku stanowisku, że przy odpowiednim wyważeniu proporcji, festyny powinny dostarczać tym osobom, które nie są zainteresowane zdobywaniem wiedzy, zabawy oraz stymulacji, jak również pozytywnych doświadczeń, wpływających na jakość ich życia. Ponadto za niesłuszne uważam tłumaczenie przez archeologów idei festynów wyłącznie aspektami naukowymi i edukacyjnymi i zaprzeczanie, iż zabawa i rozrywka stanowią ośno, wokół której są one zorganizowane, gdyż jest to nieakceptowaniem istniejącego stanu rzeczy oraz zakłamywaniem rzeczywistości. Nie chodzi przy tym o aprobatę dla płytkiej rozrywki i komercji, lecz raczej o podkreślenie roli zabawy jako istotnego elementu kulturowego, mogącego pełnić także istotną funkcję w realizowaniu celów archeologicznych.

5. INSCENIZACJE PRZESZŁOŚCI: POMIĘDZY EDUKACJĄ, ROZRYWKĄ I KOMERCJĄ

Bez wątpienia festyny archeologiczne stanowią przejaw coraz większego zapotrzebowania na pozadyskursywne formy kontaktu człowieka z przeszłością i nowe formuły edukowania na temat przeszłości oraz popularyzacji wiedzy w tym zakresie. Obrazują one nie tylko przemiany zachodzące wewnątrz archeologii, lecz są również markerem szerszych zjawisk współczesności, odnoszących się do zmiany stosunku człowieka obecnej epoki do przeszłości, a także warunkujących i kształtujących to czynniki kulturowych, społecznych oraz ekonomicznych. Jak starałem się wykazać, podczas festynów z jednej strony edukowanie w zakresie pradziejów i popularyzowanie archeologii łączą się z żywotnymi tendencjami współczesnej kultury, m.in. karnawalizacją, teatralizacją czy ludycznością. Festyny stanowią ilustrację przemian w stronę bardziej bezpośredniego kontaktu człowieka z przeszłością i jej relikdami, umożliwiając odwiedzającym je osobom nie tylko bierną obserwację, ale aktywny współudział w nich. W przeciwieństwie choćby do tradycyjnego muzeum, festyny wymagają aktywności i interakcji ze strony odwiedzających, angażują ich emocje, pozwalają poczuć atmosferę miejsca czy odtwarzanych wydarzeń. W ich przypadku równie istotne są zarówno przekazywane treści, jak i sama forma przekazu, kładąca nacisk na widowiskowość i spektakularność pokazów, ich niecodziennność i atrakcyjność, pierwiastki ludyczne, a także kontakt z żywymi próbami interpretacji przeszłości. Za pośrednictwem festynów realizowane są również społeczne zobowiązania archeologii, polegające na upowszechnianiu rezultatów jej badań, w sposób zrozumiały, efektowny i angażujący ich uczestników, przez co stanowią one istotny element szerszego procesu ochrony dziedzictwa archeologicznego i budzenia świadomości w tym zakresie. Festyny są dowodem na to, że produkt oferowany przez archeologię może być zaproponowany współczesnym odbiorcom w atrakcyjny sposób, w zgodzie z ich oczekiwaniami. Ponadto są dobrym przykładem dopasowania się pewnych instytucji archeologicznych do realiów gospodarki wolnorynkowej, poprzez m.in. podejmowanie działań, atrakcyjnych z punktu widzenia turystów i mających siłę ich przyciągania, czy umiejętność pozyskiwania sponsorów i funduszy dla realizacji przedsięwzięć archeologicznych. Festyny archeologiczne to także sposób na integrację archeologów wokół promowania ich profesji, optymizmem może napawać ich postępująca profesjonalizacja, jak również wzajemna współpraca środowisk naukowych i amatorskich przy ich organizowaniu, z korzyścią dla obu stron.

Niemniej festyny przywoływane są jako przejaw komercjalizacji archeologii i wiedzy o przeszłości, będąc przedmiotem krytyki pod wieloma względami, także ze strony archeologów. Wskazuje się, że są to działania o podłożu komercyjnym,

w których przypadku najbardziej pożądana jest frekwencja odwiedzających je osób, zaś ich uczestnicy są jedynie biernymi widzami, płacącymi za widowisko przygotowane w celu zaspokojenia ich oczekiwań. Festyny krytykowane są za zbytne nastawienie na potrzeby rynkowe, poddanie wymogom przemysłu turystycznego oraz naginanie oferowanych wizerunków przeszłości na modłę masowego konsumenta, zaś w konsekwencji w ich trakcie praktycznie wszystko można pokazać i sprzedać, o ile tylko uda się zainteresować zwiedzających. Jedną z konsekwencji nadmiernej komercjalizacji jest nieprzestrzeganie granic czasowo-przestrzennych przedstawień, wykorzystywanie przeszłości czy zabytków jedynie w charakterze atrakcyjnego tworzywa dla przedstawień i inscenizacji, nastawienie na rozrywkę, spektakularność oraz widowiskowość pokazów, które dominują nad przekazem. Prowadzi to do niczym nieograniczonego odtwarzania przeszłości, skutkującego jej uproszczeniami, fałszowaniem samych przekazów na jej temat czy jej disneylandyzacją (Kobyliński 2010, 17), będącą nieuniknionym efektem przywracania dziedzictwa archeologicznego w kontekście czysto komercyjnym. W konsekwencji festyny prowadzą do swoistej atrofii znaczenia przeszłości (Jasiewicz, Olędzki 2005, 203), gdyż swobodne sposoby jej przywoływania, reprodukcji czy ożywiania w ich trakcie powodują, iż sama przeszłość staje się coraz bardziej niepotrzebna, bo *„po cóż nam ona, skoro doskonale zastępuje ją pozór, symulakrum, zręcznie wykreowany fotomontaż?”* (Gajewska 2005, 170).

Patrząc z takiej perspektywy, można stwierdzić, iż festyny często mają niewiele wspólnego z celami edukacyjnymi i rzetelnym, opartym na naukowych podstawach, informowaniem na temat najdawniejszych dziejów człowieka, będąc negatywnym przykładem komercjalizacji produktu wiedzy archeologicznej, wprowadzającej zamęt w głowach odbiorców (Kobyliński 2003, 230). Komercjalizacja może być brzemienne w skutki nie tylko dla kreowanych i upowszechnianych za ich pośrednictwem wizerunków przeszłości, lecz grozi także uproszczeniem idei samej edukacji na temat przeszłości, oraz strywializowaniem w potocznym odbiorze problemów jej naukowego rekonstruowania poprzez sprowadzenie ich do rozrywki, widowiska, spektaklu dostarczającego przyjemności, w konsekwencji zaś splotem roli samej archeologii we współczesnym świecie (Brzeziński 2000, 153; Dominiak 2004, 83-84; Marciniak 2006, 164; 2011, 191; Nowaczyk 2007, 507; Brzostowicz 2009a, 295-297). Ponadto festyny archeologiczne w nikłym stopniu mają związek z szerzeniem idei ochrony dziedzictwa archeologicznego, koniecznością zachowania autentyczności substancji zabytkowej i podnoszenia świadomości w tym względzie, gdyż w swej istocie są one jedynie propozycją „pseudoedukacyjnej” inicjatywy. W tym kontekście zasygnalizują jedynie wątek niszczenia stanowisk archeologicznych w wyniku masowej turystyki poprzez niewłaściwe, nadmierne bądź niekontrolowane ich wykorzystywanie, także w trakcie

festynów, organizowanych na stanowiskach archeologicznych, co niejednokrotnie powoduje ingerencję w substancję zabytkową stanowisk (Kobyliński 2010, 17; Kurnatowska 2010, 52-53).

Zazwyczaj podkreśla się, że działalność komercyjna w trakcie festynów dostarcza środków finansowych na dalsze działania i rozwój danych placówek. W Piotrowski (2005, 26) wskazuje, iż aspekt komercyjny stał się solą w oku krytyków idei festynów, którzy jednak „*rzadko zadawali sobie trud wnikięcia w specyfikę takich imprez, rozpatrzenia ich charakteru, problemów wynikających ze zdobywaniem funduszy oraz najwykleszych oczekiwań społecznych*”. W pełni zgadzam się z cytowanym wyżej autorem, że wprawdzie komercja takich imprez jest nieunikniona, konieczne jest jej wyważenie i dbanie o naukową rzetelność i wiarygodność przekazów (też Grossman 2013, 754). Słusznie wskazuje on, iż dylematem jest nie tylko komercja, odnosząca się do zarabiania pieniędzy, gdyż w dzisiejszym świecie stanowi ona nieodłączny element jakichkolwiek wydarzeń o charakterze popularyzatorskim, związanych z realizowaniem tzw. przemysłów kultury. Wyzwaniem jest przede wszystkim dbałość organizatorów o zachowanie należytych proporcji, czyli „*jak zarabiać nie psując rzetelności przekazu popularyzatorskiego oraz jak nie dopuszczać do obniżania poziomu merytorycznego*” (Piotrowski 2005, 26). Podkreśla, iż przykładowo w przypadku festynów biskupińskich aspekt komercyjny został wprzęgnięty w realizację wyższych celów, m.in. rozwijanie działalności naukowej muzeum czy rozbudowę infrastruktury muzealnej, co zostało docenione przyznaniem Biskupinowi w 2006 r. jako pierwszemu obiektowi archeologicznemu w Polsce, prestiżowego Medalu Unii Europejskiej „Europa Nostra” za działalność konserwatorską i muzealniczą (Piotrowski 2008).

Jestem zdania, iż sama popularność festynów czy frekwencja odwiedzających je osób nie mogą być jedynymi i głównymi kryteriami ich oceny, z czego zdają sobie sprawę także ich organizatorzy. Powinny być one oceniane głównie pod kątem ich spójności, wiarygodności czy rzetelności przekazywanych treści na temat przeszłości, a także skuteczności w realizowaniu celów edukacyjnych. Pomimo krytyki wydaje się, że połączenie rozrywki z edukacją jest słusznym rozwiązaniem i festyny archeologiczne spełniają i mogą nadal spełniać swą funkcję pod kątem popularyzacji archeologii i tworzonej przez nią wiedzy o przeszłości. Wyzwaniem, jakie stoi przed organizatorami festynów, jest jednak znalezienie właściwego kompromisu pomiędzy populizmem tego typu inicjatyw a rzetelnym upowszechnianiem wiedzy na temat dziedzictwa archeologicznego. W związku z powyższym należałoby dążyć ku temu, by były to imprezy w pełni profesjonalne, zachowujące wysoki poziom merytoryczny. Przykładem w tym zakresie może być kilka festynów oraz festiwali, które przez dobrze przemyślany program, bardzo wysoką jakość lub interesującą różnorodność prezentowanych pokazów, znacząco wpływają na poziom wiedzy o przeszłości, stanowią inspirację dla in-

nych tego typu imprez i również są magnesem przyciągającym turystów. Festyny archeologiczne winny przy tym być jak najbardziej rzetelną i powszechnie zrozumiałą interpretacją przeszłej rzeczywistości, opartą na aktualnej wiedzy naukowej, respektującą wiarygodność archeologiczną, przy jednoczesnej atrakcyjności pokazów. Tylko w ten sposób ugruntowywać będą w społeczeństwie wiedzę na temat pradziejów oraz motywować ludzi do jej pogłębiania, a w szerszej perspektywie służyć archeologii i uzasadniać rolę, jaką ta dyscyplina ma do odegrania we współczesnym świecie.

PRZESZŁOŚĆ NA WYSTAWIE: MUZEA ARCHEOLOGICZNE

Muzeum to instytucja kultury, której główną misją jest gromadzenie i ochrona dóbr naturalnego oraz kulturowego dziedzictwa ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym, informowanie o wartościach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie informacji na ich temat i umożliwianie korzystania z nich, a także kształtowanie wrażliwości poznawczej oraz estetycznej. Instytucja muzealna posiada odległy, bo sięgający czasów starożytnych rodowód, na przestrzeni dziejów zmieniały się jej rola oraz funkcje. Początkowo misja muzeów ograniczała się do gromadzenia oraz przechowywania zbiorów, jednak wraz z rozwojem cywilizacyjnym zaczęły one także realizować inne cele społeczne, w tym edukacyjne. Obserwowane zaś obecnie głębokie przekształcenia instytucji muzealnych, w tym muzeów archeologicznych we współczesnej Polsce, są efektem szerszych, globalnych uwarunkowań społecznych, kulturowych, ekonomicznych oraz oczekiwań odbiorców. Wymogły one na muzeach – dawnych „świątyniach sztuki” – konieczność przewartościowania swych funkcji i celów, a także zmianę sposobu ich realizacji. Zmiany widoczne są m.in. w formach i działaniu zarówno nowo powołanych, jak i zreformowanych placówek, w postrzeganiu ich roli czy w programach udostępniania zbiorów muzealnych (Folga-Januszewska 2013, 179).

Przedmiotem rozważań w niniejszym rozdziale są muzea archeologiczne w Polsce, których metryka sięga połowy XIX w. Podejmuję próbę opisu sposobów adaptacji tej instytucji do wyzwań współczesnego świata w perspektywie obserwowanych obecnie przemian charakteru i funkcji muzeum, a także analizuję aktualne tendencje w muzeach archeologicznych na tle szerszego kontekstu przemian, zachodzących we współczesnym światowym muzealnictwie, w sferze zarówno teoretycznej, jak i praktycznych rozwiązań. Staram się określić, czy polskie muzea archeologiczne nadążają za przemianami – zwłaszcza tymi, które przyniosło tzw. nowe muzealnictwo – w takich sferach, jak wystawiennictwo, działalność edukacyjna czy przemiany społecznych funkcji muzeów. O ile w dużej ilości przypadków odpowiedź na powyższe pytanie będzie przecząca, niemniej w ostatnich latach

w polskim muzealnictwie archeologicznym zaobserwować można pojawienie się pewnych nowych tendencji, idei oraz projektów, będących odpowiedzią na wyzwania współczesnego świata i podążających szlakiem zmian, którym zmierzają muzea na świecie. Zaliczyć tu trzeba m.in. wychodzenie naprzeciw oczekiwaniom dzisiejszych odbiorców, tendencje do ich angażowania w aktywny odbiór treści i interpretowanie zbiorów, nacisk na interaktywność zwiedzających, odchodzenie od statycznych form prezentowania zabytków w gablotach, wykorzystywanie w ekspozycjach technik multimedialnych czy wzmożone wysiłki edukacyjne placówek muzealnych. Zauważalne jest także stopniowe otwieranie się muzealników na inny sposób myślenia i relacji pomiędzy opiekunem zbiorów a zwiedzającym. Wszystkie te elementy powodują zmianę wizerunku muzeum w społecznej percepcji.

Rozdział nie ma formy systematycznej analizy, lecz opisuje pewne wybrane, zauważalne trendy i tendencje w dzisiejszym polskim muzealnictwie archeologicznym. Rozpaczynam od zdefiniowania instytucji muzealnej i jej funkcji, a następnie przedstawiam zarys historii muzeów archeologicznych w Polsce, jako koniecznego kontekstu historycznego do dalszych rozważań. W następnej kolejności prezentuję idee i główne postulaty tzw. nowego muzealnictwa, stanowiące punkt odniesienia do dalszych rozważań. Główna część to analiza współcześnie obserwowanych przemian w muzeach archeologicznych oraz w szeroko pojętym wystawiennictwie archeologicznym, także w projektach, nie będących muzeami *sensu stricto*. Na wybranych przykładach omawiam określone tendencje, m.in. w działalności wystawienniczej, w tym zagadnienie wprowadzenia w przestrzeń muzealną nowych technologii i mediów, funkcji edukacyjnej muzeów, odwołującej się do interaktywności i angażowania odbiorców w przekazywane treści, a także aspekty związane z komercjalizacją działalności muzeów archeologicznych oraz elementami rozrywki w muzeach. W podsumowaniu nakreśliam przewidywany kierunek przemian, w którym w moim przekonaniu podążać będą muzea archeologiczne we współczesnej Polsce, dowodząc tym samym konieczności zmian w sposobach ich funkcjonowania (m.in. w wystawiennictwie), w celu dostosowania się do aktualnych wymagań odbiorców, przy jednoczesnym zachowaniu własnej tożsamości i nieschlebianiu w nadmiernej sposób popularnym gustom. Ponadto akcentuję ważną funkcję współczesnego muzeum jako instytucji społecznej – miejsca budującego „konteksty społeczne oraz kontakty motywowane zainteresowaniami” (Folga-Januszewska 2013, 181).

1. MUZEUM: DEFINICJA I FUNKCJE

Pojęcie muzeum pochodzi od greckiego słowa *mouseion*, oznaczającego dosłownie „świątynię muz”; w starożytnej Grecji tym terminem określano zbiory z zakresu nauk oraz sztuk pięknych, ich dużą część stanowiły biblioteki. Nie były więc one muzeami w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, lecz odgrywały rolę instytucji na-

ukowych, poświęconych zgłębianiu dziewięciu sztuk wyzwolonych, czyli pracy naukowej (Żygulski 1982, 12; Barańska 2013, 59). Sama natomiast idea muzeum posiada swe korzenie w praktykowanym przez ludzi kolekcjonerstwie, czyli gromadzeniu unikatowych przedmiotów, czego początki sięgają czasów egipskich faraonów oraz asyryjsko-babilońskich władców (Przewoźny 2006, 134-135; Chowaniec 2010, 17-18). Pierwsze kolekcje tworzone były już za czasów Aleksandra Wielkiego, choć w Europie koncepcja tworzenia muzeów publicznych pojawiła się dopiero w dobie oświecenia, czyli w XVI w.; od tego momentu wolno zaczęła się kształtować idea nowożytnego muzeum jako instytucji spełniającej ważne funkcje społeczne (np. Pomian 1996). Dynamicznie rozwijający się w XV-XVII w. ruch kolekcjonerski objął niemal całą Europę, jego odbiorcami był zaś wąski krąg uprzywilejowanych osób. Początkowo misja muzeów polegała na gromadzeniu oraz przechowywaniu zbiorów w tzw. gabinetach osobliwości: w okresie odrodzenia – w wyniku zmian, które przyniosły odkrycia geograficzne, przemiany ideologiczne i rozwój myśli naukowej – tworzone kolekcje wyrażały potrzebę zintentyzowania oraz odwzorowania świata, z tego powodu gromadzono niemal wszystko, co zwracało uwagę (Barańska 2013, 60). Z czasem zaczęto porządkować nagromadzone zbiory, katalogować przedmioty oraz układać je w gablotach według pewnych kryteriów porządkujących; stanowiło to przejaw ewolucji od kolekcji do naukowego zbioru. Natomiast świadomość potrzeby prezentacji zbiorów muzealnych większemu gronu odbiorców pojawiła się dopiero w XVIII w., pod wpływem idei Rewolucji Francuskiej (Pomian 2009b, 59-60). Stopniowo muzea zaczęły pełnić określone funkcje społeczne, w tym edukacyjne.

W XIX w. odnotowuje się znaczny przyrost ilościowy muzeów, a także ich postępujące zróżnicowanie; powstały wówczas w Polsce pierwsze muzea archeologiczne. Pomimo zauważenia, iż muzea odgrywają określone funkcje społeczne, nadal głównym ich zadaniem w tym okresie było kolekcjonowanie, przechowywanie oraz konserwacja zabytków. Dopiero w XX w. wyraźny akcent został położony na funkcje społeczne, edukacyjne, dydaktyczne oraz wychowawcze tychże placówek. Od lat 70. zaś można zaobserwować istotną zmianę profilu muzeów, będącą efektem ogólnych przemian kulturowych, związanych z rozwojem środków masowego przekazu i turystyki oraz nastawieniem muzeów na masowego odbiorcę (Pomian 2009b, 60). Trwa to do dzisiejszego dnia, gdyż muzea są zmuszone konkurować z innymi instytucjami kultury i zabiegać o zwiedzających, proponując im coraz ciekawsze, wielowątkowe i multimedialne ekspozycje. Ponadto w wyniku wprowadzenia w przestrzeń muzeum nowych technologii zauważa się zjawisko postępującej wirtualizacji, a w konsekwencji zmianę odczuwania fizyczności obiektów muzealnych (Folga-Januszewska 2008b, 201; Barańska 2013, 62).

Zasygnalizowane wyżej przemiany wymuszają konieczność ponownego zdefiniowania istoty współczesnego muzeum, co bynajmniej nie jest łatwym zadaniem. Najczęściej cytowaną i transponowaną do przepisów prawnych w poszczególnych

krajach jest definicja sformułowana przez Międzynarodową Radę Muzeów (ICOM¹), której pierwotne brzmienie zaproponował George-Henri Rivière: „muzeum jest trwale istniejącą instytucją, nienastawioną na osiągnięcie zysku, służącą społeczeństwu i jego rozwojowi, otwartą dla publiczności, która pozyskuje, konserwuje, udostępnia i wystawia w celu badawczym, edukacyjnym lub dla rozrywki materialne i niematerialne świadectwa ludzi oraz ich środowiska” (Rivière 1989; cyt. za: Barańska 2013, 58). Polska ustawa o muzeach z 1996 r. w zasadniczym zrębie powtarza treści zawarte w powyższej definicji², wprowadzając jednak szczegółowe zapisy, dotyczące zakresu oraz formy działalności muzealnej³. W świetle wymienionej wyżej ustawy (art. 2), muzeum realizuje określone powyżej cele poprzez: (1) gromadzenie zabytków w statutowo określonym zakresie; (2) katalogowanie i naukowe opracowywanie zgromadzonych zbiorów; (3) przechowywanie gromadzonych zabytków, w warunkach zapewniających im właściwy stan zachowania i bezpieczeństwo, oraz magazynowanie ich w sposób dostępny do celów naukowych; (4) zabezpieczanie i konserwację zbiorów oraz, w miarę możliwości, zabezpieczanie zabytków archeologicznych nieruchomości oraz innych nieruchomości kultury materialnej i przyrody; (5) urządzenie wystaw stałych i czasowych; (6) organizowanie badań i ekspedycji naukowych, w tym archeologicznych, (7) prowadzenie działalności edukacyjnej; (7a) popieranie i prowadzenie działalności artystycznej i upowszechniającej kulturę; (8) udostępnianie zbiorów do celów edukacyjnych i naukowych; (9) zapewnianie właściwych warunków zwiedzania oraz korzystania ze zbiorów i zgromadzonych informacji; (10) prowadzenie działalności wydawniczej.

Przytoczone powyżej definicje w przejrzysty sposób prezentują podstawowe funkcje, pełnione obecnie przez muzea, które wynikają z celów, jakie stoją przed tymi instytucjami i są zapisane w ich działalności statutowej. Podkreślają one jednoznacznie, iż muzeum nie jest jedynie miejscem gromadzenia i przechowywania kolekcji, lecz przede wszystkim instytucją społeczną, spełniającą zróżnicowane

¹ Akronim od International Council of Museums.

² „Muzeum jest jednostką organizacyjną nie nastawioną na osiągnięcie zysku, której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym, informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej oraz umożliwianie korzystania ze zgromadzonych zbiorów” (Dz. U. z 1997 r. Nr 5, poz. 24).

³ Ramami działalności muzeów, w tym muzeów archeologicznych w Polsce, są określające je szczegółowo przepisy prawne. Muzea w Polsce działają na podstawie: Ustawy o muzeach z dnia 21.11.1996 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 5, poz. 24 ze zm.), Ustawy z dnia 25.10.1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2001 r. Nr 13, poz. 123 ze zm.), statutu nadanego przez organ założycielski, ustawy o samorządach oraz innych ustaw regulujących ich działalność i finansowanie, w zależności od specjalizacji zbiorów oraz podległości administracyjnej instytucji (m.in. Folga-Januszewska 2008a, 10-13).

cele, których pojęcie i forma na przestrzeni dziejów ulegały modyfikacji, wraz ze zmieniającymi się warunkami społecznymi czy ideologiami narodowymi.

Jak wspominałem, podstawowym zadaniem muzeum jest gromadzenie i opieka nad posiadanymi zbiorami. Wchodzi w to ochrona dzieł sztuki, zabytków i eksponatów przed różnymi czynnikami zewnętrznymi, zniszczeniem, kradzieżą, ich konserwacja, porządkowanie, systematyzowanie, a także dokumentowanie posiadanych obiektów i zbiorów muzealnych, oraz ich digitalizacja. Gromadzenie to podstawowa funkcja muzeum, dająca możliwość podejmowania przez tę instytucję innych, zapisanych statutowo działań, w tym głównie wystawienniczych (Gluziński 1980, 289, 332). Drugą fundamentalną funkcją muzeum jest funkcja wystawiennicza (ekspozycyjna), związana z prezentowaniem posiadanych zbiorów, określana przez Wojciecha Gluzińskiego (1980, 332n.) jako „unacznianie”. Posiada ona długą i ugruntowaną tradycję, która powoduje, że często w potocznym odbiorze działalność muzeów utożsamiana jest z działalnością wystawienniczą. Funkcje wystawiennicze są realizowane za pośrednictwem wystaw stałych bądź czasowych, ekspozycji terenowych, jak rezerwaty czy skanseny archeologiczne, centra naukowe itd., mieszczą się w niej także działalność wystaw internetowych.

Kolejną funkcją muzeów jest upowszechnianie wiedzy oraz edukacja. Za pomocą prezentowanych wystaw muzeum ma za zadanie przybliżanie odwiedzającym określonych treści kulturowych, ich wyjaśnienie oraz interpretowanie. Pełni więc ono funkcję pośrednika przekazującego innym osobom informacje na temat pewnych elementów kultury. Jakkolwiek upowszechnianie może przyjmować rozmaite formy, jednak zawsze ma na celu doprowadzenie do zbliżenia, nawiązania kontaktu pomiędzy widzem a wystawą i ułatwienie odwiedzającym zrozumienia przedstawianych treści. Służą temu różne środki i działania: katalogi i biuletyny informacyjne, zwiedzanie z towarzyszeniem przewodnika, korzystanie z przewodników dźwiękowych, tablice poglądowe, opisy zabytków, prezentacje multimedialne, strony internetowe czy wirtualne muzea.

Upowszechnianie ściśle łączy się z pełnioną przez muzeum funkcją edukacyjną, która związana jest z poszerzaniem wiedzy (Matt 2006, 143). W ostatnich latach aspekty edukacyjny oraz dydaktyczny stały się jednym z priorytetów wyspecjalizowanej działalności instytucji muzealnych (Szeląg, Skutnik 2010; Szeląg 2012; 2014a; 2014b), stanowiąc ważny składnik systemu oświaty i edukacji nieformalnej. W tym zakresie podejmowane są rozmaite działania: tworzenie wystaw, przygotowywanie opisów prezentowanych obiektów, prowadzenie lekcji muzealnych, organizowanie warsztatów, festiwali czy cyklicznych spotkań edukacyjnych, prowadzenie strony internetowej itd.

Muzeum spełnia także funkcje estetyczne, polegające na kształtowaniu u odbiorców wrażliwości na piękno kultury, wyznaczaniu standardów piękna oraz

wartości. Funkcja estetyczna jest skierowana do wszystkich zwiedzających muzea, ale w szczególności do tzw. koneserów sztuki, dając im możliwość bezpośredniego obcowania z dziełem sztuki jako wartością poznawczą oraz estetyczną⁴. Ponadto placówki muzealne prowadzą także inne działania, jak organizowanie konferencji, wykładów, udostępnianie zbiorów biblioteki muzealnej, działalność wydawniczą, zabezpieczenie i konserwację muzealiów itd.

Należy odnotować, iż obecnie, wobec wymagań współczesności, zakres funkcji muzeum ulega znacznemu poszerzeniu. Oprócz swych statutowych zadań, które nie uległy zmianie, coraz częściej jest ono przekształcane w miejsce kojarzone z otwartą postawą, rozrywką czy spektaklem (Nieroba, Czerner, Szczepański 2010, 200). W przypadku działalności współczesnych muzeów często dochodzi także do pomieszczenia różnych porządków: wystawienniczego, edukacyjnego, zabezpieczającego dziedzictwo, dokumentacyjnego, w efekcie czego przyjmują one postać hybrydalnego tworu, integrującego różne zadania, spoczywające kiedyś na wyspecjalizowanych ku temu placówkach. Każde to zadać pytanie o rolę współczesnych muzeów z racji choćby tego, iż niekiedy – z różnych powodów – nie realizują one w pierwszej kolejności swych podstawowych funkcji konstytutywnych, jakimi są pozyskiwanie, przechowywanie i konserwowanie zabytków, a skupiają się głównie na udostępnianiu i upowszechnianiu zbiorów, co jest wymieniane w statucie w dalszej kolejności. Ponadto wpływ na obecne postrzeganie muzeów posiada nadmiernie niekiedy komercyjne i rozrywkowe ich ukierunkowanie, decydujące o ich rynkowym sukcesie i atrakcyjności w oczach odwiedzających, co przekłada się na ich frekwencję.

Rozszerzający się zakres działalności muzeów warunkuje postrzeganie profilu i roli tej instytucji we współczesnym świecie. Jak zauważa Dorota Folga-Januszewska (2008a, 5; 2009, 18), obserwowane – choć przez wielu muzealników z wyrażonym niepokojem – współcześnie zmiany w muzealnictwie powinny stać się powodem do refleksji, uwzględniającej nowe realia istnienia i funkcjonowania muzeów. Z jednej strony bowiem poddają one pod dyskusję zarówno definicje muzeów, jak i ich funkcje, z drugiej zmuszają do poszukiwania przez nie nowych relacji pomiędzy realizowanymi przez nie zadaniami – ochranianiem, badaniem, komunikacją z odbiorcą, edukowaniem oraz zarabianiem pieniędzy. Wyraźnie akcentuje się też konieczność zwrócenia uwagi przez muzea na myślenie ekonomiczne; jakkolwiek, w świetle definicji, nie jest to instytucja nastawiona na osiągnięcie zysków, stanowi jednak część nowej ekonomii usług, jako forma przemysłu kulturowego (Folga-Januszewska, Waltoś, Jaskanis 2010, 53; Murzyn-Kupisz 2014). Do zadań muzeów

⁴ Osobnym zagadnieniem w tym kontekście jest udział w wystawach muzealnych czynnika estetyzującego, dzięki któremu wystawa muzealna staje się obiektem pięknym i uzyskuje przez to specjalnego rodzaju wartość. Estetyzacja wystaw muzealnych może być dokonywana w dwóch równoległych płaszczyznach, może obejmować zarówno eksponaty, jak i całość ekspozycji (szerzej Świecimski 1998).

w tym względzie powinno więc należeć podejmowanie działalności w zakresie szeroko rozumianych przemysłów kulturowych, m.in. prowadzenie działalności wydawniczej na wszelkiego typu nośnikach, stron internetowych, świadczenie usług turystycznych czy prowadzenie właściwej dla tego typu instytucji kultury działalności gospodarczej, z której przychody mogą być spożytkowane na realizację ich zadań statutowych (Folga-Januszewska, Waltoś, Jaskanis 2010, 55). Parafrazując definicję G.-H. Rivière'a, D. Folga-Januszewska (2008b, 202) proponuje zatem następującą – moim zdaniem adekwatną do obecnej rzeczywistości – definicję muzeum: *„muzeum współczesne bywa stale jeszcze instytucją trwałą, musi przynosić dochody, aby przetrwać, służy społeczeństwu i ich polityce określania tożsamości i wartości, jest dostępne publicznie także przez Internet, prowadzi badania nad świadectwem ludzkiej działalności i otoczenia człowieka, gromadzi zbiory i symulakry, konserwuje i zabezpiecza zbiory lub nośniki na których są one zapisane, udostępnia je i prezentuje, tworzy nowe rzeczywistości i wartości edukacyjne i fikcyjne”*.

2. MUZEA ARCHEOLOGICZNE W POLSCE: ZARYS HISTORYCZNY

Powstanie i rozwój muzeów archeologicznych⁵ w XIX w., określanym mianem złotego wiekiem muzealnictwa, zbiegło się w czasie z narodzinami archeologii jako samodzielnej dyscypliny oraz początkami naukowego zainteresowania się zabytkami, odgrywając znaczącą rolę w historii polskiej archeologii (Czopek 2000, 15-16). Zakładane wówczas muzea stanowiły jedno z pierwszych instytucji, zajmujących się kolekcjonowaniem zabytków archeologicznych. Polskie muzealnictwo archeologiczne wyrosło z dwóch zasadniczych pni. Pierwszym z nich był ruch kolekcjonerski i zainteresowania „starożytnościami krajowymi”, drugi zaś to *„rozbudzone, społeczne zainteresowanie przeszłością, traktowane niejednokrotnie jako element walki o tożsamość narodową w trudnych latach zaborów”* (Czopek 2000, 17). Licznie gromadzone zabytki archeologiczne, pochodzące zarówno

⁵ Podział funkcjonalno-rzeczowy muzeów przedstawił Zdzisław Żygulski Jun. (1982, 81-106). Dzieli on muzea ze względu na typ eksponatu i na podstawie tego kryterium wyodrębnia muzea artystyczne, historyczne, przyrodnicze, techniczno-naukowe, gospodarcze, a także archeologiczne. Proponuje również podział muzeów archeologicznych na trzy podstawowe klasy: (1) muzea wypełnione zabytkami przeniesionymi z różnych miejsc; (2) muzea zakładane przy stanowiskach archeologicznych oraz (3) zespoły archeologiczne *in situ* jako obiekty przeznaczone do zwiedzania (Żygulski 1982, 103). Każdy z typów wyznacza inne sposoby kształtowania muzeum i stawia różne wymagania w zakresie ekspozycji, układu funkcjonalnego i formy architektonicznej. Przedmiot rozważań w niniejszym rozdziale stanowią muzea wypełnione zabytkami przeniesionymi z różnych miejsc. Wśród nich wyróżnić można z kolei trzy zasadnicze typy muzeów ze zbiorami archeologicznymi, mianowicie: (1) wyspecjalizowane (autonomiczne) muzea archeologiczne; (2) duże muzea ze zbiorami archeologicznymi, oraz (3) mniejsze muzea regionalne z niewielkimi kolekcjami archeologicznymi (Czopek 2000, 32).

z przypadkowych odkryć, jak i wykopalisk, traktowane jako materialny element zamierzonej przeszłości o znacznych walorach naukowych i cenne źródło wiedzy na jej temat, wymagały gromadzenia ich w określonych miejscach. Dostrzegano także potrzebę ich szerszego upowszechniania, co legło u podstaw tworzonych wówczas placówek muzealnych (Czopek 2000, 17).

Pierwsze muzea archeologiczne w znajdującej się wówczas pod zaborami Polsce były zakładane z inicjatywy różnych towarzystw naukowych oraz stowarzyszeń. W roku 1850 w Krakowie, w ramach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, utworzone zostało Muzeum Starożytności, przekształcone w 1873 r. w Muzeum Archeologiczne, którego kierownictwo od 1891 r. objął Gotfryd Ossowski (Kostrzewski 1949, 63-64; Czopek 2000, 19-20). Z kolei w zaborze pruskim, w 1857 r. założono Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie, przy którym powstało Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich w Wielkim Księstwie Poznańskim, z szybko powiększającymi się zbiorami archeologicznymi. W 1909 r. zostały one przeniesione do nowego gmachu, w roku 1914 kierownikiem tej instytucji został Józef Kostrzewski; od tej pory poznańska placówka stała się dominującą tego typu w polskiej archeologii pradziejowej (Kostrzewski 1949, 108-109; Abramowicz 1991, 38-39; Kaczmarek 1996, 38, 56-59; 2007, 9-13; Czopek 2000, 17-18; Przybył 2007). Natomiast w zaborze rosyjskim muzealnictwo rozwinęło się nieco później niż w innych ośrodkach. Na przełomie XIX i XX w. organizowano głównie małe wystawy archeologiczne w Warszawie, jak również w miastach poza głównymi ośrodkami życia naukowego, m.in. w Sieradzu, Radomiu, Łomży, Kaliszu czy Lublinie (Abramowicz 1991, 98). Dopiero duża kolekcja zabytków pradziejowych Erazma Majewskiego, założona w ostatnim dziesięcioleciu XIX w., która w 1921 r. została ofiarowana Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu, stworzyła podwaliny pod Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie (Jażdżewski 1966, 60). W 1928 r. prezydent Rzeczypospolitej wydał rozporządzenie z mocą ustawy o Państwowym Muzeum Archeologicznym, które zawierało również jego statut. Określał on jego główne zadania, do których należało m.in. gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie materiałów archeologicznych, konserwacja zabytków przedhistorycznych, praca badawcza w zakresie archeologii, zwłaszcza prowadzenie badań wykopaliskowych, opracowywanie materiałów muzealnych i zagadnień archeologicznych, szerzenie wiedzy archeologicznej za pośrednictwem stałej wystawy, jak również urządzenie pokazów oraz odczytów (Jakimowicz 1936, 206; Blombergowa 1999, 128; Czopek 2000, 22). W założeniu warszawska placówka miała się stać wiodącą tego typu instytucją naukowo-badawczą w zakresie archeologii, a także odgrywać ważną rolę w działalności konserwatorskiej.

W omawianym okresie muzea odegrały istotną rolę w ukształtowaniu się archeologii jako pełnoprawnej i samodzielnej dyscypliny naukowej (Stolpiak 1984, 61; Abramowicz 1991, 115-117). Służyły one głównie gromadzeniu i ochronie zbiorów, oraz rozwijaniu aktywności naukowej, w tym badaniom wykopaliskowym

i działalności edukacyjnej. Ponadto pełniły one ważną funkcję w procesie budzenia świadomości narodowej. Zajmując się przedstawianiem określonych narracji na temat przeszłości, stanowiły narzędzie ideologiczne, legitymizujące partykularną wizję pradziejów, politykę historyczną rządów, określając tym samym obowiązujący kształt i treść wiedzy na temat przeszłości, zarówno w wymiarze narodowym, jak i lokalnym. Istotny wpływ na losy muzealnictwa archeologicznego miało odrodzenie się państwowości polskiej po 1918 r., kiedy to zmienił się zakres kompetencji muzeów, stopniowo odchodzących od bycia instytucją, służącą realizacji uniwersalnych zadań. Po odzyskaniu niepodległości placówki muzealne posiadały mniejsze znaczenie, jako ośrodki pobudzania patriotyzmu, bardziej zaś skupiły się na pracy naukowej oraz edukacyjnej (Stolpiak 1984, 61; Czopek 2000, 21).

Kolejny ważny etap polskiego muzealnictwa archeologicznego wyznaczają lata po II wojnie światowej, po odbudowaniu ze zniszczeń wojennych. Lata powojenne to czas rozwoju muzealnictwa archeologicznego, obok dotychczas funkcjonujących, powstały nowe placówki, m.in. w Łodzi (1945), w Gdańsku (1962), a także szereg mniejszych, regionalnych muzeów archeologicznych (Czopek 2000, 26). W okresie tym nastąpiło także upaństwowienie wszystkich muzeów oraz ukształtował się model ich centralnego zarządzania⁶. W powojennych dziejach muzealnictwa archeologicznego, do 1989 r., można wydzielić kilka głównych etapów (Jaskanis 1983, 143-152; cyt. za: Czopek 2000, 30): (1) do połowy lat 50.: tworzenie jednolitej polityki państwa oraz merytorycznej opieki nad muzeami oraz ich instytucjonalizacja, co zapewniło im warunki do działania; etap ten był zbieżny z instytucjonalizacją archeologii polskiej; (2) do połowy lat 60.: zwiększona aktywność terenowa archeologii polskiej, decentralizacja w zarządzaniu muzeami, wejście w życie ustawy o muzeach i ochronie dóbr kultury (ustawa z dnia 15 lutego 1962), normującej ich stan prawny, oraz powstanie i realizacja koncepcji wielodziałowych muzeów okręgowych z silnymi działami archeologicznymi; (3) do połowy lat 70.: rozwój muzealnictwa archeologicznego na bazie „impetu lat sześćdziesiątych”; (4) od połowy lat 80.: rozbudowa sieci muzeów po reformie administracyjnej, aktywne angażowanie się tych placówek we współpracę międzynarodową.

W latach powojennych silnie została zaakcentowana społeczna funkcja muzeów. W zgodzie z propagowaną wówczas ideą równości w dostępie do oświaty wszystkich warstw społecznych, postrzegano je jako „uniwersytety dla szerokich mas” (Hensel 1946a, 68; Rajewski 1971b, 9), jednocześnie kładąc nacisk na ich działalność oświatową oraz popularyzacyjną (Jaskanis 2000, 554). Witold Hensel (1946a, 66) pisał, iż „*zadaniem muzeum jest zilustrowanie przeszłości przy pomocy zabytków*” i w tym celu musi ono spełniać dwojakie funkcje, mianowicie zbierania oraz wystawiania zabytków, przy czym funkcja gromadzenia powinna być bierna w stosunku do postawy czynnej, czyli udostępniania zbiorów. Ta z kolei polegać miała na dążeniu do

⁶ W 1951 r. powstał Zarząd Muzeów, którego zdaniem było koordynowanie i planowanie polityki państwa w zakresie muzealnictwa (Czopek 2000, 26).

„możliwie wiernego i sugestywnego odtworzenia, na podstawie źródeł historycznych, i zabytków pradziejowych, obrazu przeszłości” (Hensel 1946a, 66), w myśl założeń panującego wówczas światopoglądu marksistowskiego⁷. Wyodrębnione w tym okresie w ramach archeologii cztery pioniry specjalistyczne przyznały muzealnictwu rozległą sferę działalności, polegającą na łączeniu nauki oraz badań z pracą naukowo-oświatową, która miała służyć celom „upowszechniania kultury i utrwalania spadku kulturowego jakby w imieniu wszystkich rodzajów instytucji archeologicznych” (Jaskanis 1983, 142). Tworzone wówczas muzea archeologiczne pełniły także inne funkcje, w tym edukowanie społeczeństwa w kwestii zabytków archeologicznych, co miało w założeniu przyczynić się do ich ochrony poprzez wzbudzanie świadomości w tym zakresie. Przykładowo jednym z celów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, obok badania przeszłości, gromadzenia oraz konserwacji zabytków, było „szerzenie wiedzy w dziedzinie archeologii przedhistorycznej” (Brzeziński 2002-2003, 3). Bardzo aktywne w działaniach popularyzatorskich były zwłaszcza muzea na Dolnym Śląsku oraz na ziemi lubuskiej. Ponadto placówki muzealne angażowały się w działalność naukową, m.in. prowadząc liczne wykopaliska, jak również wydawniczą, publikując książki oraz czasopisma.

W samym muzealnictwie zaznaczają się natomiast ingerencje polityczne oraz światopoglądowe: muzea zaczynają odgrywać określoną rolę w zakresie kształcenia i wychowania ideologicznego⁸. W licznych placówkach przygotowywane były wystawy propagandowe, zgodne z duchem epoki, dotyczące głównie prasłowiańskości Ziemi Odzyskanych, początków państwa polskiego oraz generalnie zagadnień Słowiańszczyzny. Ich celem było konstruowanie tożsamości narodowej oraz legitymizacja granic na Odrze i Nysie, przynajmniej w świadomości mieszkańców tych ziem. Propagandowy charakter sugestywnie oddają poniekąd tytuły samych wystaw, jak choćby otwarta we Wrocławiu w 1946 r. ekspozycja „Słowianie na Śląsku” (Czopek 2000, 26) czy przygotowana przez Muzeum Prehistoryczne w Poznaniu w 1955 r. objazdowa wystawa „Pradzieje Ziemi Lubuskiej”⁹, mająca za zadanie

⁷ Na temat nowej roli muzeów w tym okresie pisał W. Hensel. Twierdził on, iż powinny one odgrywać rolę społeczną, nie stanowiąc jedynie zbioru eksponatów, a ich naczelną zasadą ma polegać m.in. na tym, że „winny uwypuklać długą i ciężką drogę prowadzącą od niedoli ogółu do całkowitego wyzwolenia się »tłumu«. To będzie, że tak powiem, społeczna funkcja muzeum. Muzeum [...] winno być uniwersytetem dla szerokich mas” (Hensel 1946a, 66).

⁸ Wprowadzenie do archeologii metody marksistowskiej wpłynęło na rozwój muzealnictwa archeologicznego w Polsce, nadając archeologii nauki o zabarwieniu ideologicznym, a zadaniem naukowców stało się także szerzenie idei materializmu historycznego (Abramowicz 1991, 159). Ekspozycje muzealne musiały więc obrazować dzieje człowieka „od społeczeństwa wspólnoty pierwotnej do społeczeństwa wczesnofeudalnego” (Abramowicz 1991, 160). Cytowany autor wskazuje, że presja ideologiczna na archeologię miała też pozytywny wymiar – np. wystawy zyskały przemyślaną tematykę, do ich tworzenia zaczęto zatrudniać specjalistów (np. plastyków, później nawet architektów), zaś muzea były dość dobrze dofinansowane.

⁹ „Wobec wzrastającej propagandy rewizjonistycznej na rzecz aneksji Ziemi Odzyskanych, głoszonej przez rozmaitych neofaszystów w Niemczech Zachodnich, Muzeum zmuszone było większą uwagę zwrócić

udowodnić odwieczną słowiańskość Ziem Odzyskanych (Kostrzewski 1956(1957), 161-163). Realizacji celów propagandowych służyła także wystawa „Początki Państwa Polskiego”, związana z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego, gdzie istotną częścią akcji milenijnej była prezentująca kilku tysięcy zabytków archeologicznych, pozyskanych w trakcie badań na terenie całej Polski (Chowaniec 2010, 95).

Zmiany, które zaszły w muzealnictwie archeologicznym po 1989 r., pozwalają na wyodrębnienie w jego rozwoju kolejnego, choć niejednorodnego okresu, trwającego do dziś. W omawianym okresie muzealnictwo archeologiczne generalnie zmagą się z problem znalezienia swego miejsca i określenia swej tożsamości i roli, jaką ma odgrywać w zmienionej rzeczywistości kulturowo-społecznej i ekonomicznej, która przyniosła liczne wyzwania, dotyczące nie tylko samej struktury i zasad funkcjonowania muzeów oraz realizowania statutowo określonej misji, lecz również kwestii finansowych. Aż do 1989 r. instytucje muzealne były zarządzanymi centralnie placówkami państwowymi, nad którymi nadzór sprawował minister kultury i sztuki poprzez Zarząd Muzeów i Zabytków. Od 1993 r. rozpoczęto proces przekazywania niektórych placówek muzealnych samorządom terytorialnym miast i gmin, natomiast po reformie administracyjnej kraju w 1999 r. przekazano je nowo powstałym jednostkom samorządu terytorialnego – powiatom i samorządom wojewódzkim (Czopek 2000, 31). Zmiany strukturalne częściowo uwzględnione zostały w nowej ustawie o muzeach, która weszła w życie 21 listopada 1996 r. Zmienił się także system finansowania muzeów. Do 1989 r. oparty był on na Funduszu Rozwoju Kultury, muzea były w całości finansowane z budżetu państwowego. Natomiast po tym roku nastąpiła redukcja rządowego wsparcia dla instytucji kultury, a utrzymaniem muzeów obciążone zostały jednostki samorządu terytorialnego. Mając na uwadze, że muzea często stanowiły mało docenianą przez władze formę instytucjonalną (Jaskanis 2000, 562), doprowadziło to wiele z nich do licznych problemów, spowodowanych niedostosowaniem ich budżetów do nowych warunków ekonomicznych, jak również wymogło na muzeach konieczność poszukiwania alternatywnych modeli finansowania i zwiększania przychodów drogą własnej działalności (Rottermund 2011). Od połowy lat 90. ubiegłego wieku przed muzeami archeologicznymi stanęła możliwość uczestniczenia w licznych ratowniczych badaniach wykopaliskowych, prowadzonych w związku z wielkimi inwestycjami budowlanymi na terenie Polski. W przypadku wielu placówek przyczyniło się to do poprawienia ich kondycji finansowej, w znaczący sposób poszerzyło także ich potencjał naukowy, wywołało jednak i liczne problemy¹⁰.

w akcji oświatowej na ten problem. To zadecydowało też o temacie nowej wystawy objazdowej pt. „Pradzieje Ziemi Lubuskiej”, zmontowanej w roku 1955, której zadaniem było uświadomienie społeczeństwa zamieszkującego tę dzielnicę o jej pradawnej przynależności do Słowiańszczyzny i Polski. [...] Szczególny akcent położono w niej na zagadnienie tubylczości plemion prasłowiańskich i słowiańskich oraz na ścisły związek Ziemi Lubuskiej z Polską we wczesnym średniowieczu” (Kostrzewski 1956(1957), 161).

¹⁰ Główny z nich dotyczy kwestii składowania i przechowywania zabytków archeologicznych w muzeach. Konieczność zapewnienia odpowiednich warunków przechowywania zabytków wskazu-

Zredukowanie funduszy odбиło się ujemnie na kondycji większości muzeów archeologicznych, powodując m.in. ograniczenie możliwości prowadzenia badań terenowych, także z powodów formalno-organizacyjnych. W związku ze stale rosnącymi kosztami przygotowania wystaw i w zmaganiu się z zapewnieniem im atrakcyjności czy wyposażenia w urządzenia audiowizualne, zmniejszeniu uległa ilość wystaw czasowych oraz stałych; z powodu braku funduszy wiele z istniejących ekspozycji nie było także od lat modernizowanych. Zdaniem Jana Jaskanisa (2000, 561) doprowadziło to do sytuacji, iż zmalała dostępność społeczeństwa do zasobów archeologicznych i nastąpiło osłabienie powiązań archeologii ze społeczeństwem. Obserwowana w latach 90. XX w. słabość sektora muzealnego wynikała nie tylko ze względów finansowych i organizacyjnych czy ingerowania władz samorządowych w działalność placówek muzealnych, ale i przywyczażeń odziedziczonych z przeszłości, mianowicie trójpodziału archeologii na poszczególne pionierzy o różnym zakresie kompetencji: konserwatorski, naukowo-dydaktyczny oraz naukowo-badawczy, jak również braku współpracy między nimi.

Obecnie, pomimo pewnego ograniczenia – zwłaszcza w przypadku wielu, mniejszych, regionalnych placówek – działalności muzealno-archeologicznej, która skupia się głównie na gromadzeniu zbiorów archeologicznych z danego regionu i ich upowszechnianiu, często w ograniczonych i skromnych warunkach ekspozycyjnych, zaobserwować można stopniowe przekształcenia w sposobach funkcjonowania istniejących jednostek muzealnych. Polegają one na odpowiadaniu na wyzwania, jakie przed nimi stawia współczesny odbiorca, m.in. na przemianach w zakresie form wystawienniczych i modernizowaniu ekspozycji, z wykorzystaniem najnowszych zdobyczy technologicznych i medialnych, wdrażaniu nowatorskich strategii edukacyjnych, pozyskiwaniu nowej publiczności czy generowaniu odmiennych od dotychczasowych sposobów kontaktu z przeszłością. W konsekwencji obecnie dla muzeów dużego znaczenia nabierają już nie tyle ekspozycje i kolekcje, lecz odwiedzający, zmieniający się z biernych widzów w uczestników wydarzeń. Tym zagadnieniom poświęcone zostaną dalsze rozważania.

je art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach. Zarządzenie takie jest również zawarte w Rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 27 lipca 2011 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych. § 9.1, ust. 5 pkt 4 stanowi, że do wniosku o pozwolenie na prowadzenie badań dołącza się dokument, który potwierdza gotowość muzeum bądź innej jednostki do przyjęcia zabytków archeologicznych, odkrytych w trakcie prowadzenia badań archeologicznych. Zgodnie z literą ustawy muzea mają obowiązek przechowywania zabytków archeologicznych, w tym ogromnych ilości masowych zabytków, pochodzących z wykopalisk ratowniczych, wśród których niewielki procent stanowią zabytki pożądane ze względu na ich wartość wystawienniczą (muzealną). Problem polega na tym, iż muzeom nie zostały zapewnione środki finansowe na realizację tego zadania (Czerniak 2008, 117).

3. MUZEUM WOBEC WYZWAŃ WSPÓŁCZESNOŚCI: NOWA MUZEOLOGIA

We współczesnym świecie zaobserwować można dużą popularność instytucji muzealnych, co więcej „muzealizacja” (rozdz. I: 3.2.2) dotyka coraz szerszych sfer życia. Wzrost liczby oraz roli muzeów jest trendem ogólnoświatowym, a przynajmniej ogólnoeuropejskim. Polska nie jest w tym względzie wyjątkiem, gdyż dołącza do europejskich środowisk, korzystając z ich doświadczeń oraz dobrych praktyk, aczkolwiek proces ten w kontekście polskim wciąż posiada walor nowości, co wynika w pewnego zapóźnienia w modernizacji naszego kraju na tle europejskim. Można stwierdzić, iż *„muzea istnieją po to, by przeszłość stale poruszała, potrącała, prowokowała terażniejszość. Aby przeszłość była żyjącą częścią terażniejszości. Być może w tym tkwi przyczyna lawinowej muzeologizacji świata – przyczyna wielkiej ekspansji muzeów, które u progu XXI wieku kolonizują rzeczywistość materialną, niematerialną i wirtualną”* (Folga-Januszewska 2011, 13). Uwarunkowań takiego stanu rzeczy można upatrywać w wielu czynnikach. Jedni badacze, jak przykładowo Andreas Huyssen (1995, 33; cyt. za: Ziębińska-Witek 2011c, 274), wskazują, iż popularność muzeów to wynik wzrostu potrzeby obcowania z autentycznymi obiektami z aurą, których materialność stanowić ma gwarancję przeciw zalewowi symulacji¹¹. Z kolei Anna Ziębińska-Witek (2011c, 274) zauważa, że to, co dziś przyciąga publiczność do muzeów, to *„zmiana doświadczenia muzealnego w kierunku paradygmatu partycypacyjnego, uczynienia z wystawy wydarzenia (obiekty są tutaj ważnymi rekwizytami), co w przypadku muzeów historycznych może pozwolić na stworzenie nowego rodzaju obcowania z przeszłością, bardziej pasującego do kontekstu kultury współczesnej (wizualnej i postmodernistycznej) nastawionej na uczestnictwo”*. Abstrahując od niemożliwych do ustalenia przyczyn obecnej popularności muzeów i zapotrzebowania na nie wśród ludzi w różnym wieku i pocho-

¹¹ A. Huyssen (1995, 25-35; cyt. za: Ziębińska-Witek 2011a, 44), starając się wytłumaczyć współczesne zjawisko popularności muzeów, przedstawia trzy modele eksplanacyjne: (1) model kompensacyjny: muzeum stanowi kompensatę za utratę i erozję stabilności tradycji i tożsamości, oferując tradycyjne formy kulturowej tożsamości oraz gwarancję, że nie zostały one zmienione w wyniku procesów modernizacji; (2) model poststrukturalistyczny: jest on opozycyjny w stosunku do modelu kompensacyjnego, traktuje muzeum jako *„kolejną maszynę symulacji i mass medium nieodróżnialne właściwie od telewizji”*. Procesy postępującej muzealizacji są więc próbą współczesnej kultury zachowania, kontrolowania i dominacji nad rzeczywistością w celu ukrycia faktu, że symulacje zniszczyły rzeczywistość; (3) model socjologiczny i krytyczny, za którym opowiada się Huyssen: według niego wszechobecność doświadczeń wizualnych we współczesnej kulturze powoduje wzrost potrzeby obcowania z autentycznymi obiektami z aurą, gdzie sprawą kluczową jest materialność obiektów i ich aura, muzeum zaś zakorzenione jest właśnie w materialności obiektu. Jak wskazuje A. Ziębińska-Witek (2011a, 45), teza Huyssena nie wyjaśnia jednak wewnętrznych zmian w samym muzeum, np. współczesnej hybrydyzacji i otwarcia się muzeum na nowe media, skoro poszukujemy w muzeach materialności i namacalnych, autentycznych obiektów, to dlaczego nie stanowi ono już miejsca przechowywania artefaktów z przeszłości, a przeniosło się w świat, będący bliski spektaklowi oraz rozrywce?

dzących z różnych środowisk, na potrzeby dalszych rozważań skonstatujmy sam fakt pojawiania się dużej ilości nowych placówek muzealnych, jak i przeobrażeń tych już istniejących, oraz wzmożone zainteresowanie muzeami.

Muzeum jako instytucja społeczna podlega pewnym prawom, rządzącym tego typu jednostkami. Sebastian Stankiewicz (2006, 36-38) proponuje spojrzeć na muzeum poprzez model rekonstrukcji instytucji społecznych Johna Deweya. Pozwala on ujmować funkcjonowanie muzeum nie jako instytucji ahistorycznej, lecz każdorazowo usytuowanej w określonym kontekście uwarunkowań historycznych, politycznych, społecznych czy ekonomicznych. Muzeum wciela więc i szerzy konkretne funkcje i cele, które są związane z realizacją potrzeb, zależnych od kontekstu historyczno-politycznego czy kulturowego. Konsekwentnie, jeśli instytucja muzealna chce zachować swoje społeczne znaczenie i żywotność, musi dostosowywać się do bieżących, zmodyfikowanych warunków, do nowych potrzeb, wyzwań oraz przewartościowań. Model instytucji muzealnej, jak wskazuje Andrzej Rottermund (2005, 11) *„ukszałtował się [...] mniej więcej w połowie XIX wieku na gruncie dwóch poglądów filozoficznych i naukowych określanych mianem ewolucjonizmu i postępu, postaw oraz ideologii o charakterze narodowościowym, często nawet nacjonalistycznym, a w swych koncepcjach ekspozycyjnych był odbiciem idei o charakterze taksonomicznym, obowiązujących w tym czasie metodologii nauk ścisłych i przyrodniczych”*. Natomiast obecnie, pod wpływem zmian zachodzących we współczesnym świecie, rzucających wyzwania instytucji muzealnej, dochodzi do zmiany jej formy i funkcji. W innym miejscu cytowany autor identyfikuje kilka sił, niekoniecznie pozytywnych, powodujących obecne zmiany dotychczasowego modelu muzeum, mianowicie: (1) *„szerokie dopuszczenie na obszary przypisane muzeom odmiennych niż tradycją określonych sposobów zachowań i działań, głównie poprzez wprowadzenie na ich teren innych form działalności, nie tylko kulturalnej, w tym różnych form rozrywki, handlu i konsumpcji”* (Rottermund 2010, 16). Wymienia tu m.in. organizowanie wielkich wystaw w celu przyciągnięcia jak największej liczby zwiedzających, szeroką edukację publiczną opartą często na elementach rozrywki, poszerzanie repertuaru działalności o wydarzenia o różnym charakterze, a także masową turystykę i wzrost frekwencji odwiedzających muzea; (2) siła elektroniczna, czyli nowe technologie elektroniczne, umożliwiające nieograniczone gromadzenie nie tyle przedmiotów, lecz danych oraz informacji o rzeczach, które to zbiory określa się terminem „muzeum wirtualnego” (Rottermund 2010, 18); (3) siła ekonomiczna, która odnosi się do różnych pomysłów finansowania działalności muzealnej, oraz postępującej komercjalizacji, czyli kierowaniem się przez muzea zasadami rynku i stawianiem się przez nie częścią gospodarki (Rottermund 2010, 19). Na zmianę utrwalonego modelu instytucji muzealnej wskazują również inni autorzy (np. Clair 2009; Folga-Januszewska 2011, 13; 2012, 230-231; 2015, 8-9), podkreślając w tym kontekście wpływ przede wszystkim szeroko pojętej komercjalizacji, kultury masowej oraz elementów gospodarki rynkowej

na obszary, uchodzące do tej pory za enklawy kultury wysokiej, rozwój nowych technologii i postępującą „wirtualizację”, jak również wzrastającą konkurencję dla muzeów ze strony tematycznych parków rozrywki oraz centrów edukacyjnych.

Nowe sposoby pojmowania instytucji muzealnej pojawiły się w muzeologii w latach 60. ubiegłego stulecia, przekształcając się w nurt określany jako nowa muzeologia (*new museology*), który znacząco wpłynął na dalsze etapy rozwoju koncepcji muzeum (Vergo 1989; Idziak 2003). Lata te przyniosły na zachodzie Europy szereg zmian ekonomicznych, politycznych, kulturowych i społecznych, które odbiły się na funkcjonowaniu muzeów. Nowa muzeologia nie kwestionowała znaczenia tej instytucji, lecz za główny cel stawiała sobie jej reformę, postulując m.in. przekształcenie muzeów w instytucje o charakterze społecznym, konieczność ich otwarcia się na społeczeństwo wobec demokratyzacji dostępu do kultury czy ekonomiczny kontekst funkcjonowania muzeów i wynikiłe z tego powinności, innymi słowy – wzrost znaczenia komunikacji oraz społecznego znaczenia muzeum. Nowa muzeologia stawiała przed muzeami inne wymagania, ale wskazywała także, jak pozyskać nową publiczność. Koncepcja nowego muzeum, u której podstaw znajduje się nowa muzeologia, przejawia się w różnych działaniach i wskazywała kilka kluczowych kwestii.

Po pierwsze, zaakcentowano społeczną rolę muzeów oraz społeczny kontekst ich działalności (Vergo 1989; Szczerski 2006, 335), co Waław Idziak (2003, 1) określił jako „*przejście od orientacji na obiekty muzealne do orientacji na społeczeństwo*”, czyli na widza. Podkreślano, że muzeum jest instytucją publiczną, działającą dla społeczeństwa. Zwrócono uwagę na ważność demokratyzacji dostępu do zbiorów i prawo jednostki do korzystania z dóbr kultury, jak również zapewnienie wszystkim zainteresowanym możliwości korzystania z proponowanej przez muzea oferty oraz otwarcie się na nowe, zróżnicowane grupy odbiorców. Ważnym elementem było przeciwdziałanie wykluczeniom społecznym, co polegało na zapewnieniu równego dostępu do muzeów i obecności w ich ramach – w tym także w przestrzeniach ekspozycyjnych – różnym grupom społecznym, etnicznym czy mniejszościowym, jak również osobom niepełnosprawnym. Wiązało się to ze zmianą pojmowania roli muzeum, które przestano postrzegać jako jedyne depozytariusza prawomocnej wiedzy i słusznej wizji świata, a raczej proponującego tylko jedną z możliwych jego interpretacji. Podkreślano również konieczność otwarcia się muzeów na lokalne społeczności, w których sąsiedztwie one funkcjonują, poprzez zachęcanie i umożliwienie im uczestniczenia w życiu tychże instytucji, a także podejmowanie aktywnych działań na rzecz tychże wspólnot. Wynikało to z przeświadczenia, że zaangażowanie społeczności w działalność instytucji muzealnej (m.in. badanie, ochronę, upowszechnianie i interpretowanie dziedzictwa) z jednej strony pozytywnie wpływa na wzrost świadomości na temat znaczenia dziedzictwa, z drugiej zaś sprzyja integrowaniu społeczności i kształtowaniu poczucia tożsamości kulturowej.

Przesunięcie orientacji na społeczeństwo oznacza w praktyce zmianę nacisku z badań naukowych na edukację. Jednym z zadań muzeów było komunikowanie: funkcja ta skupiała w sobie interpretacyjne oraz wystawiennicze metody działania, co miało na celu rozszerzenie publicznego oddziaływania tej instytucji kultury, zaś komunikowanie miało wzmacniać wzajemne relacje pomiędzy muzeum a odbiorcami. Nowa muzeologia wypracowała szereg koncepcji ustanawiania tejże relacji, jak choćby „muzeum partycypacyjne” (Simon 2010), stanowiące wyraz orientowania się muzeów na duże grono odbiorców i ustanawiające nowe relacje pomiędzy muzeum a odwiedzającymi. Muzeum tego typu z założenia inspiruje partycypację oraz aktywne uczestnictwo w pracach badawczych czy działalności wystawienniczej, jest tworzone i rozwijane wspólnie ze zwiedzającymi, którzy aktywnie uczestniczą, współtworzą treści i wchodzą w interakcje między sobą wokół tych treści oraz kooperują z innymi zwiedzającymi. W konsekwencji odwiedzający z biernych widzów zmieniają się w uczestników wydarzeń.

Po drugie, nowa muzeologia wskazała na konieczność implementacji odmiennych od dotychczasowych modeli strategicznego zarządzania muzeum, co stanowi konsekwencję funkcjonowania tej instytucji w kontekście wolnego rynku oraz konieczności odpowiedzi na aktualne potrzeby i oczekiwania społeczne. Mowa tu o racjonalizacji zarządzania muzeum, które z instytucji dotowanej przez państwo bądź innych sponsorów „zamienia się w przedsięwzięcie o charakterze quasi-rynkowym” (Idziak 2003, 1). Racjonalizacja zarządzania muzeum wiąże się ze stopniowym przechodzeniem muzeów na orientację marketingową, wymuszającą na muzeach podejmowanie działań zmierzających do zaistnienia na wolnym rynku, przyswojenie sobie zasad marketingowych i *public relations*, a także zwrócenie większej uwagi na odbiorców oraz klientów i ich przyciąganie, gdyż gwarantuje to ich sukces rynkowy. Obecnie coraz częściej można spotkać się z poglądem, iż muzea powinny być porównywane z przedsiębiorstwami usługowymi, gdyż *de facto* są one „również przedsiębiorstwami w rozumieniu ekonomicznym, świadczącym usługi na rynku sztuki i biorącymi aktywny udział w przepływie kapitału i towarów” (Matt 2006, 27). W związku z tym w stosunku do nich należy stosować te same narzędzia, które służą zarówno analizowaniu przedsiębiorstw, jak również wykorzystywać je do ich przekształcania i doskonalenia.

W celu realizacji zadań, wynikających z racjonalizacji ich zarządzania, muzea starają się pozyskiwać nowych odbiorców oraz przyciągać rzesze ludzi atrakcjami, wydarzeniami, zróżnicowanymi usługami, przekształcając się w placówki o charakterze turystycznym. Aby wzbogacić swą ofertę, stosują nowe, bardziej efektywne strategie wystawiennicze. Ponadto poszerzają zakres swojej działalności, wprowadzając do muzealnych gmachów sklepy, restauracje, audytoria, a nawet teatry. Podejmują starania w celu sprawnej obsługi zwiedzających, a także częstych oraz pozytywnych kontaktów z różnymi mediami, gdyż istnienie w mediach stanowi gwarancję sukcesu. Za pośrednictwem mediów muzeum przekazuje spo-

łączeństwu informacje dotyczące swej działalności, oferty, nowych propozycji itd. Ważne jest kreowanie pozytywnego wizerunku muzeum jako instytucji ciekawej, przyjaznej oraz akceptowanej społecznie. Służy temu *public relations*, mający za zadanie dostarczanie wyczerpującej informacji o prowadzonej działalności, współpraca z mediami, otwartość i elastyczność w kontakcie z odbiorcami, stosowanie systemu identyfikacji itd. W takim kontekście o popularności muzeów niejednokrotnie nie decyduje ich wartość poznawcza, ale umiejętność sprzedaży oraz promocji. Dodam, iż w stosunku do racjonalizacji zarządzania muzeów podnoszone są głosy dotyczące nadmiernej komercjalizacji muzeów i nastawienia na potrzeby odbiorców, co zdaniem krytyków prowadzi do erozji istoty instytucji muzealnej.

Trzecia ważna kwestia podniesiona na gruncie nowej muzeologii dotyczyła poszerzania się pojęcia obiektu muzealnego oraz nowych sposobów prezentowania zgromadzonych zbiorów i treści. Współczesne uwarunkowania społeczno-kulturowe wpływają także na formy wystawiennicze, w związku z czym muzeum – by być atrakcyjne dla zwiedzających – musi organizować swe ekspozycje zgodnie z duchem cywilizacji wizualnej. Istotnym elementem tego procesu są nowe strategie ekspozycyjne, a w konsekwencji nowe formy partycypacji w nim. Nowa muzeologia, aby uczynić muzeum bardziej dostępne dla publiczności, postulowała wykorzystanie technik multimedialnych i wprowadzenie nowych technologii komunikacyjnych, niejednokrotnie kładąc duży nacisk na rozrywkowy aspekt ekspozycji. Inną tendencją w tym zakresie jest wspomniane rozszerzenie pojęcia obiektu muzealnego, gdyż wraz z nowymi obszarami zainteresowań pojawiają się zbiory muzealne nowego typu: muzea zaczynają gromadzić nie tylko artefakty, ale również np. poezję, mity, rytuały. Zbiory te nie muszą posiadać – jak w przypadku tradycyjnego muzeum – stałego miejsca, w którym są przechowywane, zaś gromadzące je muzea stają się w ten sposób niematerialne, w wyniku czego dochodzi do kształtowania się nowej kategorii muzeów – tzw. muzeów wirtualnych (Idziak 2003, 2). Muzea zaczynają też coraz częściej pokazywać nie tyle przedmioty, ile idee, co powoduje ich zmianę w placówki ideowe, mające na celu przekazanie określonych treści, przesłania. Istotne jest przy tym, że nowa muzeologia wprowadza *novum* dla wystaw – postulat porzucenia modelu wystawy, której towarzyszy wyczerpujący komentarz, nie pozostawiający miejsca na indywidualną refleksję. W miejsce zamkniętej narracji proponuje natomiast ukazywanie określonych problemów oraz stawianie pytań, nie tylko prezentuje obiekty, ale również pokazuje, w jaki sposób powstały, kto je wytworzył bądź jak mogą być postrzegane przez współczesnego odbiorcę (Szczerski 2006, 341).

Towarzyszy temu także zmiana sposobów prezentacji obiektów muzealnych (Idziak 2003, 1). Z jednej strony mamy do czynienia z przekształceniem charakteru obiektów muzealnych, gdyż ontologiczne parametry zbiorów muzealnych, wyznaczone dawniej przez fizykalność, zostają zmienione na wirtualność (Zawoj-

ski 2006, 72). Z drugiej – coraz częściej muzeum zdaje się „*kwestionować potrzebę namacalności, ruchomości oraz autentyczności obiektów muzealnych*” (Idziak 2003, 2). Te spośród obiektów, które mogą być udostępniane zwiedzającym w sposób niemalże namacalny, w taki właśnie sposób są prezentowane. Ponadto uwaga zwiedzającego skupia się nie tylko na ekspozycji lub jego kopii, lecz angażuje go poprzez wirtualne animacje oraz inne atrakcje (Stefanik, Kamel 2013, 6). Muzea tym samym prezentują niepowtarzalnie zaprojektowane wystawy: przedkładające doświadczenie afektywne nad poznanie rozumowe, oddziałujące na różne zmysły zwiedzających, generujące potężny ładunek emocjonalny, przez co silnie wpływające na świadomość odbiorców. Obecnie muzea odwiedza się nie tylko po to, aby zobaczyć ekspozycję, lecz aby ją zrozumieć, poczuć czy przenieść się do prezentowanego przez nią wydarzenia bądź okresu (Popczyk 2010, 45). Ponadto muzea coraz częściej otwierają się na wykorzystanie specyficznych narzędzi popkulturowych w konstruowaniu muzealnych narracji, co umożliwia wpisanie funkcji edukacyjnych i kulturalnych muzeum w ramy rozrywki (Nieroba 2011, 316-317, 320). Nowa muzeologia nałożyła na muzea obowiązki charakterystyczne dla centrum życia kulturalnego czy miejsca publicznego, w którego ofercie znajduje się rozrywka oraz dająca przyjemność edukacja. W efekcie przemian koncepcja tradycyjnego muzeum ustępuje miejsca narracyjnym ośrodkom multimedialnym, opartym na atrakcyjnej, interaktywnej opowieści, która wciąga zwiedzających i skutecznie pełni swą funkcję edukacyjną.

Nadmienie, iż ważnym postulatem nowej muzeologii było także dążenie do ochrania i prezentowania zabytków *in situ*. Najlepszą realizacją tej koncepcji stanowią rezerwy archeologiczne – szczególny typ muzeów, na które składa się obiekt zabytkowy lub ich zespół, występujące na wolnym powietrzu (rozdz. IV). Tam zwiedzający mają możliwość osobistego doświadczenia przeszłości ze względu na bliskość relikwów oryginalnego zabytku, jak również poprzez czynną interakcję ze zrekonstruowaną przestrzenią, jeśli dany zabytek został uzupełniony o rekonstrukcje, stworzone zgodnie z danymi archeologicznymi, aby ułatwić jego odbiór i zrozumienie.

Nowe muzealnictwo stanowi wyraz dopasowywania się instytucji muzeum do nowej rzeczywistości społeczno-kulturowej oraz dostosowania sposobów ekspozycji do nowych oczekiwań odbiorców. O ile tradycyjna idea muzeum sytuowała tę instytucję w obrębie kultury wysokiej, o tyle dziś przesuwają się one w sferę pomiędzy kulturą egalitarną a elitarną, wprowadzając w swe granice różne formy rozrywki, charakterystyczne dla społeczeństwa konsumpcyjnego¹². Jednym z pozytywnych aspektów współczesnego „otwarcia się” muzeum jest niewątpli-

¹² Na temat przemian współczesnych instytucji muzealnych Mike Featherstone (1998, 312) pisał następująco: „*znaczące zmiany zachodzą w muzeach, czyli instytucjach, które (pierwotnie) były przestrzenią zastrzeżoną dla wykształconych koneserów i poważnych znawców. Dzisiaj muzeum pragnie zaspokoić potrzeby szerszej publiczności, pozbyć się etykiety placówki wysokiej kultury i stać się prze-*

wie zmiana elitarnego charakteru instytucji muzealnych na rzecz powszechnej dostępności i wyjścia naprzeciw różnym grupom odbiorców, a także odejście od idei instytucji przesiąkniętej dydaktyzmem i autorytetem na rzecz muzeum zakładającego większą aktywność zwiedzających. Muzeum stopniowo przekształca się w dynamiczne miejsce: uczy, bawi, kładzie nacisk na czynne zaangażowanie się zwiedzających w procesy poznawcze, wykorzystuje nowe technologie, wychodzi z coraz bardziej atrakcyjną ofertą dla odwiedzających, przekształcając się w „muzeum interaktywne” (Stefanik, Kamel 2013). Ma za zadanie nie tylko rozwijać zwiedzających intelektualnie, ale zapewniać im rozrywkę, dostarczać emocji, sprawiać, że wizyta w muzeum będzie jednocześnie połączona z wyjątkowym przeżyciem emocjonalnym.

Z kolei krytycy takiej formuły muzeum wskazują na brak zachowania należytych proporcji pomiędzy rozrywką a informacją, na przekładanie aspektów zabawowych nad wartości merytoryczne, na uproszczenia oraz teatralizację narracji muzealnych, czynienie z muzeum elementu masowej turystyki oraz widowiskowych wystaw i stopniowe przesuwanie się współczesnych muzeów w stronę konsumpcji, rozrywki oraz spektaklu, co ich zdaniem znamionuje upadek idei muzeum (np. Clair 2009). Podkreślają przy tym, że mury muzeum przekroczyło dość niepożądane zjawisko powodujące, że z orientacji na publiczność przekształciło się ono w orientację na konsumenta (orientację marketingową), która w określonym zakresie zdominowała misję i społeczne cele muzeum; muzea coraz częściej zajęte są zdobywaniem i przyciąganiem masowej publiczności i schlebianiem ich gustom (Szczerski 2006, 342; Podsiadło 2011, 124-125). Wywołuje to uzasadnione obawy wśród wielu muzealników, upatrujących w tym przejawu upadku muzeów i porzucenia przez nie duchowego *sacrum* na rzecz handlowego *profanum* (Ziębińska-Witek 2011a, 261).

4. MUZEA ARCHEOLOGICZNE WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE: ANALIZA WYBRANYCH TENDENCJI

Nowa rzeczywistość muzeów w Polsce, w tym archeologicznych, została podyktowana kilkoma ważnymi zjawiskami ze sfer politycznej, kulturowej, społecznej oraz gospodarczej, w szczególności takimi jak: (1) rozwój społeczeństwa informacyjnego i zjawisko globalizacji, tworzenie się społeczeństwa konsumpcyjnego i narastanie oczekiwań ze strony różnych grup odbiorców, konieczność bycia atrakcyjnym na rynku; (2) rozwój nowych technologii informatycznych i technik multimedialnych oraz zmiana środków przekazu, będąca efektem digitalizacji i wizualizacji, nacisk na interaktywność i emocjonalne zaangażowanie zwiedza-

strzeżenią widowisk, wrażeń, iluzji i montażu - miejscem, gdzie liczy się przeżycie, nie zaś obowiązkowa znajomość kulturowego kanonu i ustalonych hierarchii symbolicznych”.

jących w muzeach; (3) funkcjonowaniem muzeów w realiach gospodarki rynkowej, ograniczenie środków pieniężnych oraz konieczność dywersyfikacji źródeł finansowania ich działalności, także w kontekście turystyki kreowania produktów turystycznych czy angażowania się muzeów w działalność komercyjną (4) normatywizacja działalności muzeów w zakresie norm prawnych i etycznych (Zeidler 2011, 130). Zjawiska te wymusiły „*zmianę dotychczasowych paradygmatów i konieczność nie tylko wypełniania dotychczasowych zadań, ale także sprostaną nowym wyzwaniom, także tym związanym z konkurencyjnością na rynku kultury*” (Zeidler 2011, 130). Cytowany autor zauważa jednocześnie konieczność dostosowania regulacji do nowych potrzeb muzeów, związanych ze zmieniającymi się zadaniami, funkcjami i sposobami ich działania, które wynikają z odwiecznych dylematów działalności muzeów, m.in. sprzeczności pomiędzy kulturą a komercją, badaniami naukowymi a schlebaniem gustom masowego odbiorcy, edukacją a rozrywką czy pomiędzy ochroną dóbr kultury a ich udostępnianiem, czyli dążeniem do częściowej ekonomizacji działań, która często przysłania ich cele, zawarte w misji (Zeidler 2011, 134). Zmusza to muzea do określonych wyborów i ustawicznego samookreślania się, co czyni z nich instytucję znajdującą się w procesie ciągłej konstrukcji oraz zmian.

Omawiając przemiany we współczesnym muzealnictwie, wskazywałem, iż ich istotnym katalizatorem była nowa muzeologia, która w znaczący sposób wpłynęła na sposób funkcjonowania muzeów, aczkolwiek nie wszystkie muzea realizują jej założenia czy wytyczne. Problematyka podejmowana w jej ramach, rozwijana na gruncie *museum studies*, doczekała się szerokiego opracowania w literaturze, głównie anglojęzycznej (np. Macdonald, Fyfe 1996; Marstine 2006; Macdonald 2006; Carbonell 2012; Roppola 2012), jak również w polskiej (np. Popczyk 2005; 2006a; Borusewicz 2012; Folga-Januszewska 2015). Choć dyskusja na temat nowego muzealnictwa w zasadniczym zrębie toczy się poza muzeami archeologicznymi, pomimo to podnoszone przez nią zagadnienia są żywotne i dostrzegane także w ich kontekście (np. Ellis 2004; Swain 2007). W przypadku Polski brak bogatszej literatury, analizującej obecną kondycję współczesnego muzealnictwa archeologicznego, zwłaszcza zaś adresującej zagadnienia podnoszone na gruncie nowej muzeologii, choć praktyka pokazuje, że są to kwestie dość znane i aktualne¹³. Niemniej wymienić można kilka pozycji podejmujących omawianą problematykę (np. Czopek 2000; Abłamowicz 2010a; Chowaniec 2010; Wrzesiński, Wyrwa 2010; też wybrane artykuły w: Chowaniec, Więckowski 2012), przy czym jest

¹³ W tym kontekście rzeczą godną uwagi są liczne powstające prace licencjackie (np. Krzak 2010) czy magisterskie (np. Tarczyńska 2010; Wojda 2011), adresujące przemiany we współczesnym muzealnictwie archeologicznym. Należy także wymienić liczne zajęcia, kursy czy studia podyplomowe, organizowane na wyższych uczelniach z muzealnictwa archeologicznego, jak choćby „Muzealnictwo, konserwatorstwo i popularyzacja archeologii” w Instytucie Archeologii UW, „Ochrona i zarządzanie dziedzictwem archeologicznym” w Instytucie Prahistorii UAM w Poznaniu czy otwarty niedawno kierunek „Muzeologia” przy Instytucie Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

rzeczą znamienneą, iż nie są one obudowane tak bogatą refleksją teoretyczną jak w Stanach Zjednoczonych czy na zachodzie Europy.

Na wstępie należy podnieść sprawę skromniejszych warunków codziennej pracy polskich muzealników w porównaniu z europejskimi możliwościami, w związku z czym dalsze analizy wymagają czytelnego oddzielenia rzeczywistej praktyki muzeów archeologicznych w Polsce od aktualnych tendencji w światowym muzealnictwie. Jest to m.in. skutkiem odziedziczonego po poprzednim systemie politycznym zapóźnienia cywilizacyjnego, także tego, że przemiany w Polsce rozpoczęły się ze znacznym opóźnieniem w stosunku do innych krajów oraz braku zainteresowania kulturą i jej dziedzictwem ze strony rządzących (Rottermund 2001). Z tych względów również nie wszystkie obserwowane na świecie przemiany w muzealnictwie są akceptowane w realiach polskich muzeów archeologicznych¹⁴, przez poszczególne placówki przejmowane są jedynie określone koncepcje oraz wdrażane pewne pomysły z tego zakresu. Polscy muzealnicy są na ogół świadomi kierunku, w którym ewoluuje współczesna instytucja muzeum, często jednak deficyty finansowe oraz infrastrukturalne uniemożliwiają im realizowanie w tym zakresie wielu interesujących pomysłów, powodują ograniczenia w wykorzystaniu m.in. nowoczesnych technologii czy widowiskowych aranżacji ekspozycji. W konsekwencji powoduje to, iż generalnie polskie muzea archeologiczne – z pewnymi wyjątkami – nie są przystosowane do pełnienia funkcji nowoczesnych instytucji kultury i placówek edukacyjnych (Chowaniec 2010, 15, 246-247).

Pomimo tej pesymistycznej konstatacji, w wielu muzeach archeologicznych w Polsce zauważalne są znaczące przemiany, nie posiadając bynajmniej charakteru zaplanowanych i programowych zmian oraz pozbawione są rozległej obudowy teoretycznej. W dużej mierze zaś stanowią one efekt zmian oraz pozbawione są praktycznego dostosowywania się poszczególnych placówek do nowych uwarunkowań społeczno-politycznych, a zwłaszcza ekonomicznych, w tym wymagań rynku i oczekiwań odbiorców oraz konieczności bycia konkurencyjnym. Dalsza część rozdziału będzie poświęcona analizie tego, czy i w jaki sposób muzea archeologiczne w Polsce uczestniczą w opisywanych wyżej przemianach i dostosowują się do obecnych uwarunkowań kulturowych, społecznych oraz rynkowych. Poszczególne części będą obejmować: (1) wystawiennictwo/ekspozycje muzealne, w tym nowe formy wystawiennicze; (2) zagadnienie edukacji muzealnej oraz (3) komercjalizację działalności muzeów archeologicznych.

¹⁴ Jednym z elementów, nieobecnych w przypadku muzeów archeologicznych w Polsce, stanowiący zaś istotny element na Zachodzie, jest proces społecznej inkluzji i realizacji polityki przeciw wykluczeniom społecznym. Polega on na angażowaniu się instytucji muzealnych w projekty społecznej integracji, współdziałania z różnymi grupami społecznymi (mniejszościami narodowymi, etnicznymi, imigrantami, subkulturami, społecznościami lokalnymi), włączania ich w działalność muzeów, w wystawy archeologiczne i ich interpretowanie, w kreowanie przez nie własnych wizerunków przeszłości (np. Kasvikis, Theodoroudi, Tsopela, Kotsakis 2011). Nie wydaje się, by w najbliższej przeszłości miało by się to zmienić, co jest spowodowane m.in. tym, że Polska jest w miarę jednorodnym etnicznie krajem.

4.1. Tradycyjne archeologiczne ekspozycje muzealne

Muzea stanowią formę przedstawiania przeszłości o długiej tradycji. Od początków swego istnienia, jedną z ich podstawowych funkcji było „unaocznianie” (Gluziński 1980, 332n.) rzeczywistości wyzyskaniem zgromadzonych w nich zabytków, realizowane głównie poprzez wystawy muzealne. Do dzisiejszego dnia wystawy w muzeach archeologicznych – stałe bądź czasowe – są najpopularniejszym sposobem prezentowania przeszłości, jednocześnie zaś synonimem muzeów (Czopek 2000, 63), choć znacznie zmieniły się strategie wystawiennicze i same formy ekspozycji, od zbioru ciekawostek po interaktywne wystawy narracyjne. Wystawy archeologiczne są przy tym jednym z najważniejszych instrumentów popularyzacji archeologii, jak również podstawową formą edukacji muzealnej, przyczyniającej się do wzbogacania wiedzy zwiedzających o życiu człowieka w przeszłości. W tym celu stosują rozmaite działania, zaś poprzez odwoływanie się do autentyczności pokazywanych przedmiotów wypracowały realizowaną konsekwentnie strategię narracyjną, która nosi znamiona naukowości i decyduje o ich wiarygodności oraz sile perswazji (Marciniak 2013, 50).

Analizę wystawiennictwa archeologicznego należałoby rozpocząć od podstawowego rozróżnienia pomiędzy kolekcją a wystawą. Kolekcja to *„każdy zespół przedmiotów naturalnych lub wytworów działalności ludzkiej, utrzymywanych czasowo lub trwale poza obszarem czynności gospodarczych poddanych szczególnej opiece w miejscu zamkniętym przystosowanym do tego celu i wystawionych do oglądania”* (Pomian 1996, 18). Natomiast wystawa to najogólniej wystawianie na pokaz eksponatów w muzeum, prezentowanie ich widzom. Terminu tego używa się wymienne z ekspozycją, oznaczającą zorganizowaną wystawę, prezentację przedmiotu bądź ich grupy, realizowaną głównie w muzeach, galeriach sztuki itd. Ściśle powiązаныmi z sobą elementami ekspozycji są przestrzeń ekspozycyjna, wystawione obiekty muzealne (eksponaty) oraz odbiorcy wystawy, czyli zwiedzający (Żygulski 1982, 174). Ekspozycja charakteryzuje się m.in. przemyślaną kompozycją, rozmieszczonym oświetleniem, odpowiednim tłem, które mają za zadanie uczytelniać cechy wystawianych przedmiotów. Natomiast kluczowym elementem odróżniającym wystawę od kolekcji jest obecność narracji. Artefakty muzealne nie przemawiają bowiem do widza poprzez samą swoją obecność, lecz są one zebrane w gablotach, uszeregowane w określony sposób (chronologicznie, geograficznie), opatrzone opisami itd. Za pomocą tych zabiegów wytwarzana jest interpretacyjna intencja wystawy. Można tym samym stwierdzić, że jedną z najważniejszych funkcji wystawienniczych jest komunikowanie i interpretowanie zróżnicowanym odbiorcom partykularnych treści na temat pradziejów i archeologii (Swain 2007, 210). Wystawa jest więc środkiem przekazu informacji w tym zakresie, w przypadku której nadawcą są twórcy wystawy, komunikatem – zawarty w niej zasób wiedzy z danej dyscypliny naukowej lub dziedziny życia, odbiorcą

zaś publiczność. W relacji, jaka zachodzi pomiędzy odbiorcą a intencją wystawy, kreowane jest określone znaczenie, gdyż wystawa muzealna stanowi środek służący do budowania konkretnej, mającej swe uzasadnienie i legitymizację w danym kontekście społeczno-politycznym, konkretnej narracji na temat minionych dziejów. Zwiedzający mają zaś okazję poznać i zrozumieć ich treść oraz przekazać w trakcie zwiedzania wystaw. Ponadto wystawy, oddziałując na ich zmysły, pobudzają intelektualną aktywność oraz są bodźcem do refleksji.

Wystawa składa się z eksponatów – przedmiotów/obiektów muzealnych, które stanowią jej podstawowy środek przekazu. Eksponatem może być oryginalny zabytek, jego kopia, plansza, rekonstrukcja bądź makieta. Natomiast obiekt muzealny to przedmiot posiadający szczególną wartość naukową, historyczną, artystyczną bądź kulturową, przechowywany i wystawiany na pokaz w muzeach, w celach edukacyjnych czy ochronnych (Gluziński 1980, 121-143). W przypadku wystaw archeologicznych szczególną rolę i największe znaczenie posiadają autentyczne przedmioty/oryginalne zabytki. Są to rzeczowe odpowiedniki przeszłości społeczno-kulturowej, w których badacze dostrzegli źródła informacji o tejże przeszłości, czyli którym nadali tożsamość źródeł archeologicznych. Moment przyznania tego statusu decyduje o możliwości przyjęcia ich do zasobów muzealnych (Kowalska, Kowalski 2011, 86). Powinny one być oryginalnymi zabytkami, gdyż to wartość autentyczności/oryginalności prezentowanych na wystawach przedmiotów, stanowi ich nadrzędną wartość. Kategoria muzealiów¹⁵ nie obejmuje więc przykładowo współczesnych kopii, służących celom wystawowym.

Zabytki, które trafiły do muzeum, są umieszczane w nowym, muzealnym otoczeniu – co stanowi proces ich redepozycji – gdzie zyskują miano obiektów muzealnych (Kowalska, Kowalski 2011, 86). Powoduje to ich rekontekstualizację bądź dekontekstualizację, która polega na tym, że przedmiot wyjęty z jego pierwotnego kontekstu zostaje wprowadzony w nową sytuację – przeniesiony do naszej współczesnej kultury, co stanowi jego podstawową przemianę strukturalną i zmienia jego znaczenie. W nowej kulturze – w nowym kontekście muzealnym – jest on traktowany jako Baudrillardowski „przedmiot z przeszłości” (*bygone object*)¹⁶: umiesz-

¹⁵ W brzmieniu ustawy z 21 listopada 1996 r. o muzeach (art. 21 ust. 1), muzealia są definiowane w sensie prawnym jako rzeczy ruchome i nieruchome, stanowiące własność muzeum i wpisane do inwentarza muzealiów. Nowelizacja ustawy uzupełniła ją o pojęcie „zbiory”, które mają dotyczyć szerszej kategorii przedmiotów niż muzealia. Odzwierciedla to współczesne przemiany w muzealnictwie, w wyniku których muzea wykraczają poza klasyczne ramy i funkcje, w kierunku np. muzeów narracyjnych (Sobczyk 2014). Pozwalają także funkcjonować muzeom, posiadającym w swych zbiorach nieliczne muzealia, lecz korzystającym z innych eksponatów - kopii i replik zabytków, instalacji, animacji komputerowych czy multimediiów (Zalasińska 2010b, 163).

¹⁶ „Przywrócony w ten sposób przedmiot staje się, jak powie Baudrillard, przedmiotem przeszłym (*bygone object*), którego jedynym zadaniem jest oznaczanie przeszłości w sposób określony przez aktualną pozycję tego przedmiotu-znaku, w obowiązującym współcześnie i uznawanym za oczywisty ich systemie. Taki sposób przypominania ruguje pierwotne denotacje przedmiotu na rzecz konotowania okresu, z którego został on zaczerpnięty zgodnie ze współczesnymi potrzebami. „Przedmiot przeszły”

czony w otoczeniu muzealnym zostaje zasymilowany w otoczeniu innych zabytków i nadaje się mu rangę „świadectwa z przeszłości” (Rączkowski 2002, 190). Rzeczy przeniesione ze swego pierwotnego kontekstu w muzeum uzyskują więc nowy sens, stają się nową kulturową jakością. Nie tyle przekazują one pewną wiedzę, ile ustanawiają relacje pomiędzy pewnymi grupami ludzi a systemami preferowanych przez nich wartości, służąc – jako środek muzealnej perswazji – prezentowaniu określonej wizji świata (Wieczorkiewicz 2001, 241). Przy czym elementami decydującymi o ich sile i trudnymi do zakwestionowania są ich materialność, a także naoczność – „oczywistość rzeczy widzianych” (Wieczorkiewicz 1996, 47).

Jedną z podstawowych wartości prezentowanych w muzeach zabytków archeologicznych jest ich wzmiankowana materialność, na którą składają się takie ich fizyczne cechy, jak: wymiar, masa, kolor, faktura, materiał, z którego zostały wykonane itd. Materialne świadectwa przeszłości stają się „*potężnym atutem muzeum [...] co zyskuje całkowicie nowy sens wobec przenikania wirtualności do sfer życia. Dostęp do oryginału materializuje przeszłość, przywołując to, co odległe, jako obecne*” (Popczyk 2010, 50). Niemniej jednak zabytki zgromadzone w kolekcje bądź prezentowane na wystawach nie posiadają neutralnej wymowy, gdyż wbudowana jest w nie dwoistość – składają się one z fizycznych właściwości oraz „semiotycznego rdzenia” (Nieroba, Czerner, Szczepański 2010, 193-194). Odwołując się do Krzysztofa Pomiana (2006, 100-101), określić je można mianem semioforów¹⁷ – czyli przedmiotów stanowiących wytwór człowieka lub natury, jednocześnie będących nośnikami znaczeń. Semiofory to rzeczy pełniące funkcję użytkową oraz wyłączone z użytku, odcięte od swej pierwotnej funkcji, wystawione z myślą o ich oglądaniu.

Wystawy muzealne, stanowiące podstawę kontaktu pomiędzy muzeum a odwiedzającymi, posiadają złożony charakter. W. Gluziński (1980, 337n., cyt. za: Czopek 2000, 65) twierdzi, że każda wystawa jest dwutorowa i dzieli się na rzeczywistość fizyczną (ekspozycje, materialne nośniki treści merytorycznych) oraz treści merytoryczne, niematerialne (problem, jaki prezentuje dana wystawa). Znajdujący się na wystawie przedmiot – zabytek to znak, symptom, przejaw określonych przeszłych zjawisk oraz procesów, który odsyła nas do nieobecnej już przeszłej

w tym wypadku, przekształcony w przedmiot rozrywki i konsumpcji, mitologizuje więc przeszłość jako sferę przyjemności i doświadczeń estetycznych” (Krajewski 2003, 231-232).

¹⁷ „Nazwę ‘semiofory’ nadamy przedmiotom uznawanym w danej społeczności za nośniki znaczeń, a zatem tak wytwarzanym lub wystawianym, by przyciągnąć spojrzenie z wyłączeniem wszelkiej innej funkcji bądź zachowując przy tym również funkcję użytkową. Obrazy, rysunki, ryciny, rzeźby, wszelkiego rodzaju pisma odręczne lub drukowane, miary i wagi, pieczęcie, monety, banknoty i różne dokumenty, przedmioty liturgiczne i wszystkie rzeczy zdobione: tkaniny i dywany, stroje i budynki, broń, sprzęty, narzędzia itd. należą do tej kategorii, nie wyczerpując jej jednak, bo bywa, że społeczności uznają za nośniki znaczeń produkty naturalne (zwierzęta, drzewa, dziwne kamienie, fragmenty meteorytów, szczątki istot ludzkich) lub rzeczy, które pierwotnie miały tylko funkcję użytkową (jak dawne narzędzia ekspozowane we współczesnych muzeach)” (Pomian 2006, 100-101).

rzeczywistości i stanowi jej materialne świadectwo. Z przedmiotów wystawionych na wystawach muzealnych z kolei tworzone są narracje. Obiekty muzealne są poddawane pewnym klasyfikacjom, spośród nich wybiera się konkretne przedmioty, za pomocą których przedstawia się określone tematy, które następnie oplata się danymi wątkami dyskursywnymi (Wieczorkiewicz 2001, 242). Tym samym wystawy stanowią narrację na temat przeszłości i jednocześnie sposób kreowania przeszłej rzeczywistości. Rzeczywistość muzealną możemy więc rozumieć jako „naśladowanie tego, co niegdyś istniało naprawdę, próbę zbliżenia się do ideału, choć próbę zawsze mniej lub bardziej nieudaną. Poszczególne elementy stworzonej sytuacji muzealnej są wprawdzie oryginalne, ale w całości jest ona tylko kopią” (Michera 1993a, 23). Natomiast narracje na wystawach archeologicznych są „kreacjami jedynie reprezentującymi (a nie rekonstruującymi) przeszłą rzeczywistość” (Ziębińska-Witek 2011c, 269) – tym samym wytwarzają one czas przeszły¹⁸. Narracja muzealna nie wyjaśnia więc przeszłej rzeczywistości, ponieważ obraz przeszłości, prezentowany na wystawie nie jest tym, co wydarzyło się rzeczywiście w odległych czasach („prawdą” na ten temat), a raczej produktem współczesności. Jako taki odzwierciedla on aktualne przekonania i zainteresowania twórców i autorów wystaw, interpretując przeszłą kulturę materialną w kontekście ich indywidualnych i społecznych doświadczeń (Shanks, Tilley 1987, 93-94).

Przeszłość prezentowana za pośrednictwem wystaw muzealnych nie posiada neutralnej wymowy, wystawiennictwo bowiem kreuje pewien jej ściśle określony wizerunek. Na muzeum można spojrzeć jak na tekst kultury, na ekspozycję muzealną zaś jako „rodzaj poważnej fikcji [...] komunikaty o sposobach czytania świata” (Robotycki 1998, 12). Kryteria stosowane przy tworzeniu ekspozycji muzealnych, mianowicie podstawy porządkowania, opisu i analizy zabytków wystawionych na wystawach według określonego klucza, organizacja czasoprzestrzeni – starannie ich rozplanowanie i uporządkowanie teleologicznie, dające poczucie porządku, scenografia, nie są kryteriami uniwersalnymi, lecz każdorazowo właściwymi dla teraźniejszości. Dana wersja wystawy czy sposób klasyfikowania zabytków opierają się ponadto na określonych rozstrzygnięciach teoretycznych, są one stymulowane przyjętym modelem rzeczywistości, a także opcją światopoglądową jej twórców (Laskowska 1996, 67). W konsekwencji, treść dziejowa – mimo naoczności istnienia materialnych reliktyw, prezentowanych na wystawach – to przede wszystkim sposób ich uporządkowania, właściwy naszej epoce, co powoduje, że w znacznym stopniu odnosi się ona do rzeczywistości, w której usytuowany jest podmiot poznający, aniżeli tej, która jest przedmiotem jego badania (Mamzer 1998, 303). Taką rolę przykładowo w historii archeologii polskiej odegrały wystawy, uzasadniające

¹⁸ Muzea „ciągłe i nieprzerwane wytwarzają [...] czas przeszły, lecz nie miniony, a uchwytne. Muzea wytwarzają własny czas przeszły, nieobiektywny, nieprawdziwy, lecz conceptualny, emocjonalny, czas wydosztalający się z różnych szczelin historii: zabytków, elementów przyrody, idei naukowych, wynalazków technicznych” (Folga-Januszewska 2011, 13).

ciągłość zasiedlenia ziem polskich czy wykorzystywane w sposób ideologiczny do wzmocnienia bądź legitymizacji dominujących w danym okresie dziejowym norm społecznych i politycznych.

W celu zaprezentowania swoich zbiorów i umożliwienia zwiedzającym kontaktu z nimi, muzea archeologiczne posługują się trzema podstawowymi typami wystaw, mianowicie (1) wystawą stałą, (2) wystawą czasową oraz (3) innym rodzajem wystawy (Czopek 2000, 68-72). Najpopularniejszym sposobem promocji archeologii i zarazem podstawowym narzędziem w muzealnej edukacji archeologicznej są wystawy stałe. Są to ekspozycje wieloletnie, którym nadaje się odpowiednią aranżację, tytuł czy charakter i które stanowią bazę oferty proponowanej przez muzeum. Ich celem jest ukazanie dziejów przeszłych społeczności, dotyczących całości ziem polskich (np. „Pradzieje Ziemi Polskiej” w Muzeum Archeologicznym w Warszawie), pewnego regionu kraju („Pradzieje Wielkopolski” w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu), albo danej miejscowości. Wystawy stałe oddziałują na zwiedzających przede wszystkim zgromadzonymi na nich zabytkami, uzupełnionymi o dioramy, mapy, plansze oraz fotografie, harmonijnie połączonymi w ekspozycji. Stosowane są na nich także przestrzenne formy odtworzenia wybranych stanowisk archeologicznych, rekonstrukcje domostw itd. Są one kształtowane w różny sposób – albo jako ekspozycje diachroniczne, ukazujące dzieje w ciągu chronologicznym bądź prezentujące poszczególne grupy zagadnień, np. gospodarka, wierzenia, sfera militarna, albo synchroniczne – skupione tylko na jednym temacie (np. biżuteria rzymska) lub na pewnym okresie dziejów. Współcześnie są one modernizowane, np. uzupełniane o stanowiska multimedialne. Odmianą wystaw stałych są także omawiane już w książce skanseny i rezerwaty archeologiczne (rozdz. IV).

Z kolei wystawy czasowe są ekspozycjami okazjonalnymi, nie zawsze związanymi z profilem danego muzeum, urządzanymi i prezentowanymi w muzeach przez określony czas (najwyżej kilku miesięcy) i udostępniane jednorazowo jako „hity czasowe”. Są one organizowane jednocześnie przez kilka muzeów, przy czym to zwykle muzeum przyjmujące wystawę czasową ustala sposób oraz formę jej ekspozycji. Wystawy czasowe charakteryzuje duża różnorodność, ich problematyka zazwyczaj ogranicza się do zaprezentowania konkretnego zagadnienia, często rozpatrywanego z szerszej perspektywy. Przykładem tego rodzaju ekspozycji jest prezentowana w wielu muzeach archeologicznych w Polsce wystawa „Troja. Sen Henryka Schliemanna”. Ukazuje ona zabytki pochodzące z kolekcji berlińskiego Museum für Vor- und Frühgeschichte, w tym kopie kosztowności, należące przypuszczalnie do króla Priama. Wystawy czasowe znacząco wzbogacają ofertę danych placówek muzealnych, dając szansę pokazania w nich unikatowych zabytków, których w danym muzeum nie ma. Stanowią one wyraz aktywności danych placówek, realizując najbardziej efektywnie zamierzenia komercyjne, co ma zwykle przełożenie na dużą liczbę odwiedzających.

Natomiast do innych rodzajów wystaw należy zaliczyć m.in. wystawy objazdowe, podróżujące między różnymi muzeami w kraju lub na świecie, ekspozycje urządzone poza siedzibami muzeów, na przykład w związku z prowadzonymi w pewnych miejscach badaniami wykopaliskowymi. Przyjmują one formę prezentacji materiałów zabytkowych, plansz czy zdjęć. Przykładem jest wystawa „Skarby Ziemi Kobierzyckiej”, prezentowana od 2008 r. w Urzędzie Gminy w Kobierzycach, pokazująca znaleziska odkryte podczas budowy wrocławskiej obwodnicy autostradowej koło Domasławia, m.in. z cmentarzyska grobów komorowych kultury halsztackiej.

Tradycyjna wystawa stanowi najstarszą formą muzealniczą. Generalnie wystawy możemy podzielić na wystawy teatropokrewne oraz narracyjne, które często się z sobą krzyżują (Świecimski 1996; 1997). Wystawy teatropokrewne ilustrują pewną rzeczywistość kulturową czy cywilizacyjną pod postacią jej przestrzennych przedstawień, operują przede wszystkim scenerią, czyli rekwizytami – makietami, modelami, manekinami bądź dioramami. Przykładem jest np. usytuowanie zabytków w obrębie zrekonstruowanego domu. Natomiast wystawa narracyjna obrazuje nie tyle przeszłą rzeczywistość samą w sobie, ile twierdzenia o niej pod postacią opowiadania: jest więc ona nastawiona na jej odczytywanie, nie zaś jedynie oglądanie. Opowiada ona o wybranym przedmiocie naukowym, posługując się różnymi eksponatami jako elementami ilustrującymi i uzupełniającymi rozwijaną za jej pośrednictwem opowieść. Znajdują się na niej zabytki prezentowane w gablotach, a także ilustracje, plansze, mapy oraz katalogi.

Z racji, iż nie sposób opisać wszystkich prezentowanych w Polsce wystaw archeologicznych, w skrócie przedstawię jedynie najważniejsze, charakterystyczne elementy tradycyjnych ekspozycji, mając przy tym całkowitą świadomość, iż jest to obraz dalece uogólniony i schematyczny. Posłuży mi on jako tło do zaprezentowania bieżących form i sposobów wystawienniczych, które znamionują nadejście nowej jakości w archeologicznych placówkach muzealnych w Polsce. Najogólniej można stwierdzić, że wystawy mogą posiadać formę reprezentacji oraz kolekcji (MacCannell 2005, 123). Reprezentacje to umieszczenie obiektów w pewnej odwróconej sytuacji, pomyślanej jako całość. Są to wykorzystane różne eksponaty, ilustrujące wzajemne funkcjonowanie w jakiejś określonej całości, np. przedstawienie człowieka neolitycznego wymaga umiejscowienia eksponatów (narzędzi, naczyń) w odpowiedniej scenografii. Natomiast kolekcja to nagromadzenie przedmiotów muzealnych tego samego rodzaju (np. narzędzi, broni), uporządkowanych według pewnego schematu, przedstawianych w muzealnych gablotach.

Ze względu na sposób demonstracji eksponatów można wyróżnić tradycyjne wystawy archeologiczne, które są usytuowane w przestrzeni rzeczywistej, czyli w konkretnym budynku. Są one oparte na kilku podstawowych zasadach ekspozycji. Kolekcje zabytków są wyeksponowane w różnego rodzaju przeszklonych witrzynach (gablotach) muzealnych, często w formie dioram. Taki system prezentacji

może także obejmować przeszklenie dużych powierzchni ekspozycyjnych, w których umieszczone są obiekty muzealne, zaaranżowane w różny sposób (Czopek 2000, 68). Zazwyczaj w centrum ich uwagi znajduje się eksponat – oryginalny zabytek, rzadziej jego kopia. Ważny w nich jest przede wszystkim sam zabytkowy obiekt, przestrzeń ekspozycji posiada o wiele mniejsze znaczenie. Usytuowanie zabytków w witrynach służy zarówno ochronie zabytków, jak i ich optymalnemu prezentowaniu (Żygulski 1982, 175). Eksponaty w gablotach są zazwyczaj opatrzone podpisami z najważniejszymi informacjami na ich temat, dotyczącymi m.in. sposobu ich wykonania czy funkcji. Uzupełnione są one zwykle o fotografie czy rysunki ilustrujące ich przeznaczenie (fot. 11). Wystawa złożona z zaprezentowanych w gablotach eksponatów może być również wzbogacona o elementy teatropokrewne, m.in. makiety, modele, dioramy bądź manekiny. Diorama to jedna z najczęstszych form ekspozycji w muzeach, będąca połączeniem zabytku i rekonstrukcji jego kontekstu, stwarzająca wrażenie trójwymiarowości. Wystawom towarzyszą także drukowane publikacje: katalogi, przewodniki po wystawie bądź pakiety edukacyjne.



Fot. 11. Przykład tradycyjnej wystawy muzealnej, prezentującej zabytki archeologiczne za przeszkloną gablotą. Muzeum w Gliwicach (fot. M. Pawleta, 2014).

Photo 11. An example of a traditional museum exhibition, archaeological artefacts in a glass display case. Gliwice Museum (photo by M. Pawleta, 2014).

Tradycyjne wystawy archeologiczne posługują się więc przede wszystkim zabytkiem/artefaktem, słowem pisany (podpisy pod zabytkami, katalogi, plansze), obrazem (postery, plansze, ilustracje, mapy, zdjęcia), niekiedy słowem mówionym (audioprzewodniki), rzadziej dźwiękiem (muzyka). W ich przypadku zauważalna jest też pewna maniera wystawiennicza, polegająca na ograniczeniu się do związku między zabytkiem a tekstem informacyjnym i planszami tematycznymi. Odwołując się do klasyfikacji Susan Pearce (1992, 197-208; cyt. za: Ziębińska-Witek 2011c, 268-269), wpasowują się one w formę ekspozycji – narracji, czyli przedstawienia przeszłości w formie ilustrowanej opowieści, która rozwija się przez podpisy pod obiektami, grafiki, ilustracje i którą dodatkowo wzbogacają modele oraz dioramy. Aczkolwiek nadal dominują tu klasyczne podpisy, obecnie coraz częściej pojawiają się na nich multimedialne prezentacje, interaktywny styl oraz urządzenia, które znacząco je uzupełniają (zob. niżej).

Wspominałem uprzednio, iż w przypadku tradycyjnych wystaw muzealnych eksponaty są prezentowane w zwyczajowy sposób, mianowicie w znacznej odległości od zwiedzającego, zazwyczaj za przeszklonymi witrynami. Taka maniera aranżacji zbiorów „*najczęściej uniemożliwia inny niż wzrokowy kontakt zmysłowy z przedstawianymi obiektami*” (Nieroba 2011, 314). W muzeum – instytucji powołanej m.in. do wystawiania kolekcji – obowiązuje bowiem zasada *noli me tangere*, oznaczająca, że nie można dotykać artefaktów, a jedynie je oglądać i kontemlować. Muzeum dowartościowuje i uprzywilejowuje więc przede wszystkim zmysł wzroku, redukując złożone wielozmysłowe doświadczenie do jednowymiarowej percepcji przedmiotów, do odbioru tylko ich wizualnie dostępnych cech, jak również do całościowego, syntetyzującego ujęcia prezentowanych zbiorów (Tańczuk 2015, 14). Wymienione wyżej elementy podkreślają fizyczny dystans między zwiedzającymi a zabytkami (przedmiotami), który z oczywistych względów chroni je przed zagrożeniem z zewnątrz i zniszczeniem. Niemniej ów dystans tworzy ideę muzeum jako *templum* z towarzyszącą mu aurą naukowego autorytetu (Nieroba 2011, 315).

Charakterystycznym elementem jest również „*liniowy porządek narracji historycznej, sekwencyjny układ eksponatów uwidaczniający pasję klasyfikowania*” (Popczyk 2010, 45). Eksponaty ustawione w schematach podziałów klasyfikacji i hierarchizacji mają świadczyć o dynamice procesów ustawicznego rozwoju oraz postępu i wyrażają chęć naukowego porządkowania świata (Swain 2007, 222-226). W przeciwieństwie do lansowanego obecnie modelu narracji w ciągu problemowym, w przypadku tradycyjnej wystawy jest ona przedstawiana w ciągu chronologicznym, choć zdarza się, iż ma ona formę tematycznych podziałów w ich zakresie, zamiast odnoszenia się do klasycznych okresów czasu, np. życie w epoce kamienia, pierwsi osadnicy, rolnictwo itd. Taki sposób organizacji ekspozycji jednocześnie wyznacza i narzuca kolejność oraz kierunek jej zwiedzania: nie ma

możliwości wybrania dowolnej trasy, można jedynie pominąć część prezentowanych na wystawie zabytków. Zwiedzających muzea oprowadza zwykle przewodnik, który przekazuje im wiadomości na temat oglądanych wystaw. Nie pozostawia to miejsca na własny komentarz, gdyż informacje przekazywane są jako naukowe fakty, jak również proces komunikowania przyjmuje formę jednokierunkowej transmisji wiedzy w kierunku słuchaczy – od nadawcy (ekspozycja) do odbiorcy (zwiedzający), również za pośrednictwem przewodnika. W związku z czym nie istnieje możliwość polemiki bądź bezpośredniej konfrontacji, choć oczywiście można zadawać przewodnikowi pytania. W taką formułę wystawy wpisany jest więc bierny odbiór treści oraz brak miejsca na alternatywne interpretacje prezentowanej za jej pośrednictwem przeszłości (Owen 1996, 211).

Tradycyjne wystawy archeologiczne mogą pełnić wiele funkcji jednocześnie: dydaktyczne, edukacyjne, poznawcze, tworzące wiedzę o świecie, formułujące określone wartości czy jako środek naszego kulturowego samookreślenia się (Wieczorkiewicz 1996). Generalnie ekspozycje archeologiczne reprezentują trzy grupy wystawy: o dominującym czynniku naukowości, o dominującym czynniku dydaktyzmu oraz wystawy naukowe zdominowane przez estetykę (Świecimski 1976; Żygulski 1982, 173; Czopek 2000, 66-67). W pierwszym przypadku podstawową zasadą jest prezentacja określonych zabytków, podporządkowanych rygorom klasyfikacji naukowej, przy czym zaznacza się ich swoista dwufunkcyjność, mianowicie wystawa *sensu stricto* i warsztat badawczy. W drugim przypadku obejmują one ekspozycje naukowe, w których główną rolę odgrywają treści dydaktyczne, przekazywanie publiczności pewnych elementów wiedzy naukowej, stąd obecne na ekspozycjach materiały uzupełniające zabytki, jak plansze czy mapy. Zabytek jest na nich środkiem do pokazania konkretnego problemu. Myślą przewodnią tych wystaw jest określony problem i jego prezentacja bądź wyjaśnienie, np. rozwiązania ilustracyjne czy konceptualno-ilustracyjne (modele i rekonstrukcje). Natomiast w ostatnim przypadku głównym elementem oddziaływania jest odpowiednia aranżacja oraz wywołanie na widzu efektu przeżycia estetycznego oraz pożądanego nastroju za pomocą m.in. światła, koloru, wprowadzenia dźwięku, udramatyzowanie i ekspresję form.

W tradycyjnych muzeach archeologicznych wystawy są tworzone głównie ze względów pozaestetycznych, dominuje w nich wartość poznawcza oraz dydaktyczna, ważniejsza od estetyki jest ich zrozumiałość. Natomiast współczesne tendencje w wystawiennictwie archeologicznym zakładają bliskość obiektu i widza. Coraz większą rolę zaczynają odgrywać ekspozycje, mające za zadanie poprzez różne zabiegi wywołanie wrażenie wśród widzów, stąd gra światłem, tworzenie rekonstrukcji, w które wkracza odbiorca, przenosząc się w czasie itd. (Czopek 2000, 67-68), czym zajmę się niżej.

4.2. Nowe tendencje w wystawiennictwie archeologicznym

W polskim muzealnictwie archeologicznym sukcesywnie od kilku lat zaobserwować można pewne symptomatyczne przemiany. O ile nadal dominują tradycyjne formy wystawiennicze, podejmowane są skuteczne próby wyjścia poza proponowany przez nie schemat. Aczkolwiek w przypadku muzeów archeologicznych nie ma takiej rewolucji jak we współcześnie tworzonych placówkach muzealnych, które przeformułowały sposób myślenia na temat ekspozycji, programu muzeum czy frekwencji – na co wpływ posiada kondycja finansowa poszczególnych placówek, niemniej warto zaprezentować i wskazać zainicjowany w nich kierunek przemian. Spowodowane one zostały wieloma czynnikami, można w nich ogólnie upatrywać realizacji założeń nowej muzeologii, aczkolwiek nie mają one charakteru programowego, ale wdrażania pewnych elementów, wymuszonych ogólnymi przemianami, nawiązującymi do nowych tendencji w muzealnictwie. Zaistniała bowiem potrzeba uwzględniania kulturowo ukształtowanych oczekiwań i dyspozycji dzisiejszych odbiorców ekspozycji oraz bycia konkurencyjnym na rynku, znaczący wpływ na przemiany w tym zakresie odegrały także powstające od pewnego czasu nowoczesne centra naukowe (np. Centrum Nauki Kopernik w Warszawie¹⁹), o wysokim stopniu interaktywności zwiedzających, z możliwościami bezpośredniego kontaktu z eksponatami czy multimedialnym przekazem treści. Zmieniona rzeczywistość spowodowała konieczność poszukiwania nowych narzędzi konstruowania wypowiedzi muzealnej, często przy wykorzystaniu polisemantycznej kultury popularnej (Nieroba 2011), wdrażanie w muzeach nowych pomysłów, m.in. w sposobach prezentowania zbiorów i interpretacji dziedzictwa archeologicznego, formach ekspozycji, odejściu od tradycyjnej, budującej dystans formuły przedstawiania itd. Powyższe czynniki diametralnie zmieniają pojęcie zarówno samego muzeum, jak i wystawy czy obiektu muzealnego, które wymagają dostosowania ich do współczesnych realiów. Jednocześnie wymuszają na placówkach archeologicznych konieczność modernizacji sposobów ekspozycji, regularne organizowanie nowoczesnych wystaw czasowych oraz innych wydarzeń, powiązanych tematycznie z prezentowanymi w nich zbiorami.

Katalizatorem i doskonałą egzemplifikacją opisywanych przemian i tendencji w zakresie nowoczesnego muzealnictwa jest wystawa w podziemiach Rynku Głównego w Krakowie „Śladem europejskiej tożsamości Krakowa”; w trakcie jej przygotowania w kompleksowy sposób potraktowano problematykę konserwatorską, archeologiczną i upubliczniania dziedzictwa archeologicznego oraz historycznego²⁰. Jej powstanie umożliwiły badania archeologiczne oraz konserwator-

¹⁹ Zob. <<http://www.kopernik.org.pl/>> [dostęp: 2014-12-20].

²⁰ Zob. <<http://www.mhk.pl/wystawy/sladem-europejskiej-tozsamosci-krakowa-szlak-turystryczny-po-podziemiach-ryнку-głównego>> [dostęp: 2014-12-20].

skie, prowadzone we wschodniej części Rynku Głównego w Krakowie w latach 2005-2010, w wyniku których odkryto ogromne bogactwo śladów wielowiekowej historii tego miejsca. Ekspozycja została otwarta dla zwiedzających w 2010 r., wykorzystane zostały w niej zupełnie nowe i innowacyjne elementy wystawiennicze (fot. 12). Cztery metry pod płytą Rynku Głównego powstał unikatowy na skalę europejską rezerwat archeologiczny o powierzchni blisko 4 tys. metrów kwadratowych, który daje możliwość podziwiania odkrytych w tym miejscu reliktyw oraz zabytków. Prezentowana w nim ekspozycja ukazuje rolę Krakowa w średniowiecznej Europie i ponad 800-letnią tradycję handlu i rzemiosła na tym terenie. Jest to jednocześnie szlak turystyczny, wiodący pomiędzy kamiennymi i ceglannymi murami piwnic dawnych obiektów handlowych, takich jak: Kramy Bolesławowe, Kramy Bogate, Waga Wielka i Sukiennice. W podziemiach prezentowane są m.in. zachowane fragmenty brukowanych ciągów komunikacyjnych, dające wyobrażenie o średniowiecznej technologii budowania dróg, jak również nienaruszone profile ziemne, które wyjaśniają proces podnoszenia się terenu Rynku na przestrzeni kilkuset lat. Na wystawie zgromadzone są liczne zabytki, przybliżające życie codzienne mieszkańców Krakowa w tamtych czasach, m.in. średniowieczne narzędzia, elementy uzbrojenia, monety, przybory higieniczne, gliniane figurki, ozdoby,



Fot. 12. Fragment wystawy multimedialnej „Śladem europejskiej tożsamości Krakowa” w podziemiach krakowskiego Rynku (fot. M. Pawleta, 2014).

Photo 12. A section of the “Following the traces of the European identity of Kraków” Exhibition in the Kraków Rynek Underground (photo by M. Pawleta, 2014).

kostki do gry, itd. Najstarsze dzieje tego miejsca przybliżają także rekonstrukcje jedenastowiecznych pochówków. Ekspozycje zostały uzupełnione o pełnowymiarowe rekonstrukcje, m.in. chaty półziemianki z piecem kamiennym w narożniku i zrekonstruowanym wyposażeniem, wokół której zainscenizowano podwórko, czy rekonstrukcje warsztatów złotnika i kowala (Firlet, Lilewicz, Ogórek, Opaliński, Walas 2010). Nieodłączną część wystawy stanowi też katalog naukowy, będący jej dopełnieniem.

Co szczególnie istotne, krakowska ekspozycja łączy zachowane *in situ* fragmenty historycznych murów, ulic oraz znalezisk z IX do XV w. z nowoczesnymi prezentacjami multimedialnymi, w tym w technice 3D i wirtualne instalacje, aktywizujące widzów, które należą do standardów współczesnego, światowego muzealnictwa. Wystawę wzbogacają m.in. makiety oraz multimedia w postaci ekranów dotykowych, na których można znaleźć dodatkowe informacje na temat eksponatów, hologramy, wyświetlane w specjalnie zaaranżowanych do tego celu pomieszczeniach projekcje filmowe, ukazujące sceny z życia codziennego mieszkańców średniowiecznego Krakowa, zabawy oraz warsztaty dla dzieci itd. Z myślą o najmłodszych powstał też specjalny pokój zabaw oraz mechaniczny teatrzyk „Legenda o dawnym Krakowie”.

Inną, reprezentatywną w tym względzie i cieszącą się dużą popularnością ekspozycję stanowiła nieistniejąca już objazdowa, multimedialno-interaktywna wystawa historyczno-archeologiczna „Słowiański Mit”. Jest to przykład wystawy rekonstrukcyjnej²¹, pozbawionej eksponatów muzealnych *sensu stricto*, czyli autentycznych zabytków, ale korzystającej z kopii i replik zabytków, pełnowymiarowych rekonstrukcji, instalacji, utworów audiowizualnych oraz animacji komputerowych. Pomimo że nie mieści się ona w definicji muzeów, gdyż nim nie jest, realizuje jednak pewne zadania, programowo przypisane muzeom, mianowicie funkcję edukacyjną oraz wystawienniczą. „Słowiański Mit” stanowił prywatną inicjatywę, zrealizowaną w Poznaniu w 2010 r., przy merytorycznych konsultacjach z archeologami oraz we współpracy z środowiskiem odtwórców historycznych²². Celem tej wystawy była prezentacja autentycznych treści historycznych w awangardowy, multimedialny sposób. Jak podkreślał Sławomir Uta, autor jej koncepcji meryto-

²¹ Innym przykładem wystawy rekonstrukcyjnej jest interaktywna, mobilna wystawa edukacyjna „Świat Słowian i wikingów”, po raz pierwszy zaprezentowana w Szczecinie w 2003 roku, a następnie w innych placówkach kulturalnych na terenie całego kraju, w tym w muzeach archeologicznych (m.in. w Poznaniu). Ekspozycja stanowi prywatną inicjatywę i została przygotowana przez Stowarzyszenie Drużyna Grodu Trzygłowa i firmę Trzygłów – Pokazy Historyczne. Posiada ona charakter nie tyle muzealny, ile edukacyjny i skierowana jest do szerokiego grona odbiorców, głównie dzieci i młodzieży (Górewicz 2004, 8-9; 2009, 347-362; 2013, 131-139).

²² Jej organizatorem i inwestorem była nieistniejąca już prywatna firma Parq s.c., założona przez poznańskich przedsiębiorców i pedagogów w celu realizacji multimedialnych wystaw tematycznych. Organizatorzy przy jej tworzeniu konsultowali się z pracownikami Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy i uczonymi z Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

rycznej i odtwórca kultury okresu wczesnego średniowiecza: „*chcemy stworzyć efekt wirtualnego przeniesienia do innej epoki. Tak, aby widz miał wrażenie niemal dotknięcia jej realiów*”²³. Prezentacja odbywała się w nowoczesnej futurystycznej kopule, przypominającej igloo. Wystawa prezentowała kulturę Słowiańszczyzny wczesnośredniowiecznej, między VIII a X w. n.e. na ziemiach polskich, stworzona została z rekwizytów będących kopiami oryginalnych artefaktów. Zostały one zaaranżowane w scenki rodzajowe, prezentujące cztery główne sfery życia Słowian z tego okresu. W sferze męstwa i wojny („Bój”) można było oglądać oręż i sposoby walki ówczesnych Słowian, z kolei sfera wierzeń i obrzędów („Cześć”) prezentowała ówczesne obrzędy i wierzenia. W sferze pracy i ogniska domowego („Trud”) odtworzono pełnowymiarową replikę słowiańskiej chaty, można tam też było zobaczyć materialne aspekty codziennego życia jej mieszkańców. Ostatnia sfera – śmierci i zaświatów („Koniec”), ilustrowała obrzędy pogrzebowe i wyobrażenia Słowian na temat życia pośmiertnego. Centralny punkt wystawy stanowiła naturalnej wielkości replika posągu Światowida z IX w., wydobytego z rzeki Zbrucz, u którego stóp złożono dary wotywnie (fot. 13). Na wystawie zaprezentowanych zostało ponad 100 eksponatów, przygotowanych specjalnie na potrzeby wystawy, mianowicie wiernych replik i kopii przedmiotów: elementów uzbrojenia, przedmiotów kultu, odzieży, sprzętów codziennego użytku, biżuterii itd. Ważne uzupełnienie ekspozycji stanowiły także wyświetlane na monitorach wizualizacje 3D i filmy wykonane przez miłośników historii, przedstawiające m.in. sceny z życia codziennego, wyobrażenia Słowian na temat zaświatów czy wnętrze słowiańskiej świątyni. Scenografię dopełniały światła oraz muzyka, stanowiąca obok eksponatów i multimedii ważny element wystawy.

W kontekście wielu polskich muzeów archeologicznych obserwowane są obecnie przejawy nowych tendencji w muzealnictwie, aczkolwiek nie zachodzą one w takim natężeniu oraz na taką skalę, jak w przypadku omówionych powyżej ekspozycji w podziemiach krakowskiego Rynku oraz na wystawie „Słowiański Mit”, będących realizacją w praktyce postulatów, wysuwanych na gruncie nowej muzeologii. Oferują one bowiem zupełnie nową, aczkolwiek pod wieloma względami dyskusyjną jakość, będąc formą nowego – łączącego historię z nowoczesnością – sposobu opowiadania o przeszłości. Stanowią przy tym specyficzne formy narratywizacji przeszłości (tu: ekspozycja muzealna) oraz związane z nimi sposoby konstruowania narracji, które wykorzystują określony zestaw technik i strategii narracyjnych, współtworzących pewien obraz przeszłości. W związku z powyższym posłużą mi one w charakterze ilustracji wykorzystywanych przy analizowaniu określonych tendencji i zjawisk, dominujących we współczesnym światowym muzealnictwie, stanowiąc tym samym swoiste preludium dla koniecznych, wielopoziomowych przekształceń archeologicznych instytucji muzealnych w Polsce.

²³ Cyt. za: <http://poznan.gazeta.pl/poznan/1,36001,7552380,Dotknij_swiata_Slowian_pod_kopula_na_pl_Wolnosci.html#ixzz2uz9tHo9B> [dostęp: 2014-03-04].



Fot. 13. Replika posągu Światowida ze Zbrucza, ze złożonymi u jej stóp darami wotywnymi, stanowiąca centralny punkt wystawy „Słowiański Mit”, prezentowanej w Poznaniu (fot. M. Pawleta, 2012).
Photo 13. A replica of the Zbruch Idol, with votive gifts placed at the base, it was the focal point of the “Slavic Myth” exhibition in Poznan (photo by M. Pawleta, 2012).

Analiza zostanie uzupełniona także o przykłady zaczerpnięte z innych muzeów archeologicznych w kraju, w tym głównie z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.

Nowym elementem współczesnej praktyki muzealnej, wywierającym coraz większy wpływ na wystawiennictwo, jest wykorzystywanie potencjału multimedialnych z elementami interaktywnymi jako formy prezentacji zbiorów, zabytków archeologicznych i ogólnie, wiedzy o przeszłości. Z jednej strony proces ten obejmuje zarówno dostosowywanie ekspozycji stałych i czasowych istniejących już placówek do wymagań publiczności wychowanej przez media, korzystając coraz bardziej z możliwości, jakie one oferują. Z drugiej natomiast dotyczy on tworzenia zupełnie nowych ekspozycji, czego najlepszym przykładem są podziemia krakowskiego Rynku. Muzea w celu prezentacji swoich eksponatów coraz powszechniej stosują najnowsze środki techniczne i media, multimedialne i interaktywne urządzenia, które pozwalają na zróżnicowane formy prezentacji i wspierają prowadzenie narracji. W ich zakres wchodzi m.in. nowatorskie wykorzystanie konsoli dotykowych, multimedialnych ekranów dotykowych i projekcji, animacji 3D, trójwymiarowych filmów, obrazów holograficznych, wchodzących z interakcją ze zwiedzającymi, kiosków multimedialnych, dźwięków, sterowanego komputerowo oświetlenia, wizualizacji czy rekonstrukcji. Nowoczesny sprzęt odwzorowuje głosy miasta, umożliwia oglądanie oryginalnych zabytków z wszystkich stron, pokazy 3D przenoszą zwiedzających w inną rzeczywistość tak sugestywnie, że trudno oprzeć się wrażeniu autentyczności (Nowacki 2010a, 12). Zastosowanie znajdują także aplikacje mobilne, umożliwiające interaktywne zwiedzanie wystaw²⁴.

Medialność wystaw bez wątpienia decyduje o ich atrakcyjności, czego przykład stanowi niedawno otwarta Brama Poznania ICHOT²⁵. Mieści się ona w futurystycznym budynku, w którym w nowoczesny i interaktywny sposób, za pomocą wizualizacji, instalacji i projekcji filmowych, różnego rodzaju makiet, efektów świetlnych oraz innych urządzeń, ukazana została historia Poznania, począwszy od realiów X w. oraz w późniejszych okresach. W ofercie znajdują się ekspozycje stałe oraz wystawy czasowe, zarówno w obrębie budynku oraz w plenerze. Przejście po ekspozycji ułatwiają trzy ścieżki zwiedzania, dopasowane do widza, w których główną rolę pełni audioprzewodnik, zaś dzięki zastosowaniu nowoczesnych, multimedialnych nośników, istnieje możliwość spersonalizowanego pogłębienia podstawowych informacji oraz opracowania własnego sposobu poruszania się po „Bramie Poznania”. Zarówno w tym przypadku, jak i wielu innych ekspozy-

²⁴ Przykładem może być edukacyjna aplikacja mobilna „W gnieźnieńskim grodzie”, oferowana przez Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, za pomocą której można się przenieść w środek wczesnośredniowiecznego grodu. Warunkiem uruchomienia aplikacji jest jej ściągnięcie na telefon komórkowy i skierowanie kamery smartfona lub tablet na specjalne druki, które można pobrać ze strony internetowej muzeum lub kasie muzealnej – zob. <<http://www.mppp.pl/makieta-ar/>> [dostęp: 2014-12-20].

²⁵ Placówka znana jest również jako Interaktywne Centrum Historii Ostrowa Tumskiego; zob. <<http://bramapoznania.pl/brama-poznania/ekspozycja/>> [dostęp: 2014-12-20].

cji w muzeach archeologicznych na terenie kraju, reprezentacje multimedialne pozwalają gromadzić, łączyć oraz prezentować informacje z różnych mediów, umożliwiając użytkownikowi interaktywną nawigację przez różne źródła: teksty, obrazy i dźwięki jednocześnie (Ziębińska-Witek 2013, 38). Stanowią one tym samym nowe formy wizualizacji, która może być alternatywą dla tradycyjnej narracji historycznej, przekazywanej w muzeach (Wilkowski 2009, 60). W wyniku zastosowania interaktywnych multimedii zmniejsza się dystans fizyczny pomiędzy widzem a obiektem, co pozwala na odmienny niż do tej pory sposób poznawania przeszłości. Zasadniczą nowością w tego typu muzeach – w odróżnieniu od tradycyjnych placówek – jest inny sposób prezentacji zabytków. Oprócz eksponatów „w gablocie za szybą” zwiedzający mają możliwość obejrzenia cyfrowych wizualizacji, np. zabytków czy makiet budynków w formie trójwymiarowego hologramu. Tym samym nowoczesne wystawiennictwo zbliża się do koncepcji muzeum „digitalnego” – stanowiącego połączenie muzeum wirtualnego oraz realnego, łączącego cyfrowe dane oraz fizyczną przestrzeń w jedną całość (Zawojski 2006, 68). Ponadto w ich przypadku zwiedzający otrzymują szereg dodatkowych informacji przedstawianych np. poprzez filmy, animacje komputerowe, często występującą formą prezentacji informacji są także ekrany dotykowe, które oferują nie tylko opisy oglądanych przedmiotów czy scen, ale także np. gry edukacyjne dla dzieci.

Zupełnie nowym zjawiskiem w muzealnictwie ostatnich lat są tzw. wirtualne muzea, których istotą jest gromadzenie i udostępnienie dzieł za pośrednictwem sieci (Zawojski 2006, 68). Wirtualna wystawa zabytków umożliwia przeglądanie zasobów kolekcji bez konieczności fizycznego przebywania w muzeum, dzięki zaś globalnemu zasięgowi sieci są one dostępne dla nieporównywalnie większej liczby osób. Eksponaty i kolekcje mogą być udostępniane w formie on-line lub na nośnikach typu CD czy DVD. Tego typu wirtualne wystawy mogą występować w dwóch postaciach: jako muzeum całkowicie wirtualne lub jako dopełnienie muzeum rzeczywistego. Wirtualne kolekcje są stosunkowo rzadkim zjawiskiem w polskim muzealnictwie archeologicznym, zazwyczaj występują jako dopełnienie muzeum tradycyjnego w postaci witryny internetowej, dającej możliwość zwiedzania wystawy on-line w technologii 3D. Tego typu ofertę proponują np. muzea archeologiczne we Wrocławiu czy w Poznaniu, które na swej stronie oferuje możliwość przeglądania wystaw wirtualnych, będących multimedialną wersją ekspozycji czasowych, prezentowanych w muzeum. Również Muzeum Archeologiczne w Biskupinie umożliwia zwiedzanie wirtualnej wystawy z multimedialnym przewodnikiem (Chowaniec 2011).

Kolejna z obserwowanych we współczesnym wystawiennictwie archeologicznym tendencji odnosi się do prób wyjścia poza utarte schematy percepcji, poza „gablota” formę prezentacji na rzecz problemowej. Polega ona na odchodzeniu od eksponowania wyabstrahowanych obiektów i przeniesieniu nacisku na dynamikę procesów, w wyniku których powstawały, którym towarzyszyły i które w sobie

zapisali (Kowalczyk 2010, 57). Obiekt muzealny nie stanowi już dłużej wyizolowanej jakości, lecz pewną ilustrację szerszych treści, co jest widoczne w ekspozycjach narracyjnych, zwłaszcza w muzeach historycznych, do których zalicza się również muzea archeologiczne. Muzea narracyjne koncentrują się na określonej historii, która opowiada i komentuje, przy użyciu zarówno oryginalnych obiektów, jak też nowoczesnych środków multimedialnych. Ekspozycje narracyjne powinny oddziaływać na widza intelektualnie i emocjonalnie, gdyż zamiast rejestrować odizolowane fakty, dzięki narracyjnemu kontinuum tworzącemu opowieść mają pokonywać ograniczenia miejsca i czasu (Ziębińska-Witek 2013, 85). Zrywają tym samym z monologicznością oraz dydaktyzmem sposobów eksponowania zbiorów na wystawach, przedstawiając je w sposób tematyczny i problemowy; tym samym interpretują one anizeli dokumentują przeszłą rzeczywistość (Borusiewicz 2012, 160). W ich przypadku „sednem” ekspozycji nie jest eksponat – pojedynczy przedmiot, ale problem naukowy, pewna idea czy opowieść, dotycząca konkretnego wydarzenia z przeszłości, zjawiska bądź problematyki. Tej narracji podporządkowane są odpowiednio dobrane eksponaty – przedmioty uporządkowane według ściśle określonego klucza – tematu wystawy, elementy dokumentacyjne (zdjęcia, filmy), inscenizacje rekonstrukcyjne oraz aranżacje przestrzenne, wykorzystujące techniki laserowe i multimedialne projekcje, jak również inne składniki ekspozycji, które ilustrują/prezentują dane zagadnienie (Folga-Januszewska 2014, 85).

Doskonałym przykładem jest narracja wykorzystująca multimedia i metodę „gry” z widzem w krakowskich podziemiach. Podobną formułę przyjmuje wystawa w skansenie archeologicznym w „Karpackiej Troi”, gdzie ekspozycja muzealna stanowi pewnego rodzaju opowieść, ukazującą historię Trzciny przez zaaranżowane sceny z życia codziennego ludności żyjącej w tym miejscu w początkach epoki brązu i w okresie wczesnego średniowiecza. Jedną ze scen obrazuje m.in. ukrycie przez miejscowego księcia kosztowności (odkrytych w trakcie badań wykopaliskowych), kolejną – jego pochówek i stos ciałopalny (fot. 14). Wystawa, odwołująca się do nowej filozofii ekspozycji, będącej swoistą opowieścią, tworzoną z myślą o zwiedzających jako forma muzeum interaktywnego, przedstawia zabytki odkryte na stanowisku oraz ich kopie. Ponadto do stworzenia narracji i aranżacji scen wykorzystuje różne środki przekazu: oprócz autentycznych eksponatów i replik, są to środki scenograficzne, dźwięki, obrazy, bazujące na nowych technologiach multimedialnych prezentacje, operujące efektami specjalnymi, modelami 3D, elementy scenografii teatralnej (Stefanik, Kamel 2013, 5). Pociągnęło to za sobą choćby zmianę sposobów układania eksponatów w gablotach, w których nie występują już chronologicznie ułożone zbiory, ale „eksponaty tworzą przestrzenie opowiadające i pozwalające zanurzyć się w jakąś konkretną historię czy zjawisko” (Stefanik, Kamel 2013, 10). W jej przypadku ważne jest, by narracja rozbudzała emocje i wrażenia, by zwiedzający mógł ją poczuć różnymi zmysłami, wykazywać się postawą aktywną i zaangażowaną wobec przekazywanych treści.



Fot. 14. Fragment narracyjnej ekspozycji, przedstawiający pochówek księcia i stos ciałopalny. Skansen Archeologiczny „Karpacka Troja” w Trzcinicy (fot. M. Pawleta, 2011).

Photo 14. A fragment of a narrative exhibition showing the burial of a prince and the funeral pyre. “Carpathian Troy” Archaeological Open Air Museum in Trzcinica (photo by M. Pawleta, 2011).

W przypadku muzeów archeologicznych jedną z zauważalnych przemian po 1989 r. jest także zmiana tematyki wystaw, polegająca generalnie na odejściu od ujmowania „Historii” jako wielkiej narracji, w której miejsce wkracza szereg lokalnych czy kulturowych dyskursów (Ogonowska 2010, 211-212), zarzuceniu historii narodowej na rzecz palimpsestowych, regionalnych „mikrohistorii”. Co prawda, nie stanowi to całkowitego *novum*, gdyż od dawna w wielu muzeach archeologicznych prezentowane były i nadal są np. wystawy ilustrujące pradzieje danego regionu, miejscowości, jak również ukazujące szerszą tematykę, np. początki państwa polskiego. W przeciwieństwie do obecnych czasów były one jednak zwykle wplecione w ogólnonarodową narrację, ukazującą przeszłość np. danego regionu w szerszym kontekście narodu czy państwa. Aktualnie zauważalna jest natomiast dążność do podkreślania lokalności i wartość lokalnego dziedzictwa, co jest zgodne z lansowaną ideą ważności regionalizmu i lokalności, w tym badań nad przeszłością poszczególnych regionów. Lokalne narracje są także coraz częściej – wobec postulowanego upadku idei narodowej – ukazywane w kontekście szerszego tła wspólnej tożsamości europejskiej (np. Kowalski 2013, 152). Towarzyszy temu dowartościowanie muzeów regionalnych, które – choć zwykle borykają się z problemami administracyjno-finansowymi – odgrywają niezmiernie

ważną rolę na polu skutecznej ochrony dziedzictwa regionów, w przypominaniu ludziom o jego unikatowości i wyjątkowości, przez co aktywnie przyczyniają się do kreowania tożsamości ich mieszkańców.

Ponadto w wielu muzeach coraz częściej ukazywane są wystawy ilustrujące zjawiska życia codziennego, na znaczeniu zyskują także dawna codzienność i praca wytwórcza (np. wytop żelaza), wokół których to wątków przygotowane są ekspozycje. Zauważa się także „wprowadzenie” na wystawy człowieka i ich projektowanie z humanistycznej perspektywy, skupionej na człowieku jako aktywnym podmiocie z przeszłości. Wystawy te nie ilustrują wyłącznie kwestii np. technologicznych czy bezosobowej przeszłości, lecz uwidaczniają bardziej osobiste i społeczne podejście do interpretacji archeologicznych. W przypadku większości nowoczesnych wystaw niezwykle ważne jest stawianie pytań oraz poszukiwanie związków ze zwiedzającymi i odniesień do ich życia codziennego czy świata wartości. W określony sposób muszą one nawiązywać do doświadczeń współczesnego człowieka, co umożliwiłaby specyfika kultury materialnej. Wchodzi tu m.in. nacisk na osobisty i społeczny charakter kultury materialnej, kreowanie za jej pośrednictwem bardziej spersonalizowanych, niejednokrotnie emocjonalnych opowieści, spojrzenie na pewne obiekty w taki sposób, aby ukazać stojącego za nimi człowieka z przeszłości. Współczesny dyskurs muzealny zmierza w kierunku akcentowania ludzkiego wymiaru zdarzeń z przeszłości, zindywidualizowanej opowieści na ich temat, wyrażając tym samym charakterystyczny dla obecnych czasów zwrot od przeszłości w skali makro do mikro. Ponadto zaliczyć tu można zwracanie uwagi na symbolikę określonych przedmiotów i porównywanie ich ze znajdującymi się obecnie w użyciu czy podkreślanie wzajemnych związków pomiędzy przeszłymi a współczesnymi społecznościami, opierając się na idei, że odkrywana przez archeologię przeszłość stanowi pewien etap w długofalowej historii ludzkości. Konsekwentnie, na wystawach muzealnych przeszła kultura materialna bywa często łączona z teraźniejszością i wykorzystywana w celu ukazywania za jej pośrednictwem – poprzez podobieństwa i różnice – m.in. pewnych struktur społecznych (np. ród, rodzina itd.) z perspektywy diachronicznej (Owen 1996, 200-206).

Kolejnym, bardzo istotnym elementem współczesnego wystawiennictwa archeologicznego jest nacisk na afektywne, emocjonalne poznawanie i zmysłowy wymiar doświadczania przeszłości. Stanowi to efekt przemian stosunku dzisiejszego człowieka do przeszłości, dostarczając odmiennej w stosunku do dotychczasowej formy relacji z przeszłością, typowej dla kultury popularnej, w której brak miejsca na kontakt intelektualny, a „*dominuje kontakt zmysłowy, polegający na wielowymiarowym doświadczaniu i doznawaniu wszystkimi zmysłami czegoś, co nosi etykietkę przeszłości i dawności*” (Tarkowska 2012, 35). Współczesny dyskurs muzealny dopuszcza odwoływanie się do emocji i wyobraźni widzów: „*raison d'être pełnego przeżycia i doświadczenia świata zaprojektowanego w przestrzeni muzealnej jest aktywowa-*

nie warstwy emocjonalnej” (Nieroba 2012, 154)²⁶, w efekcie czego muzea (a także inne miejsca archeologiczne) są przekształcane w „sensoryczne” przestrzenie, co czyni je szczególnie atrakcyjnymi dla dzisiejszych odbiorców (Melotti 2011, 8).

Dla współczesnego dyskursu muzealnego charakterystyczne jest więc przejście od informacji do doświadczenia oraz „kreowanie wrażeń poprzez intensyfikację sensualności”, czyli bodźce wzrokowe, dźwięk oraz dotyk (Nieroba, Czerner, Szczepański 2009, 128). Dyskurs muzealny wywołuje iluzję dotknięcia przeszłości i równocześnie kształtuje jej percepcję. Wymóg dostarczania emocji i wrażeń wynika z potrzeby przekroczenia biernej granicy obserwacji, dlatego wystawy są projektowane tak, aby otwierały przed widzami nowe sposoby doświadczenia i przeżywania przeszłości. Od muzeum nie oczekuje się już jedynie umożliwienia zwiedzającym intelektualnego kontaktu z minionymi czasami, ale wywołania u nich wrażenia autentycznego zanurzenia się w nich, zmysłowego, somatycznego i emocjonalnego zaangażowania (Szpociński 2007, 32; Nieroba 2012, 155; Ziębińska-Witek 2013, 86). Proponowany model wpisuje się w formułę „muzeum doświadczeń”, którego charakterystycznym elementem jest udostępnianie kolekcji muzealnych jako osobistego oraz przeżytego – również w sensie fizycznym – doświadczenia (Folga-Januszewska 2013, 184).

Wobec faktu, iż zwiedzający coraz częściej szukają w muzeum wrażeń i doznań oraz chcą, aby to sama ekspozycja przekonywała ich do siebie, w salach muzealnych zaczęła pojawiać się scenografia teatralna, reżyseria światła, efekty akustyczne oraz różne efekty audiowizualne (film, obraz). Ważnym elementem ekspozycyjnym jest oświetlenie, które ma duży wpływ na odbiór wystawianych przedmiotów i decyduje o doznaniach wzrokowych, które stanowią pierwsze ogólnie przeżyć estetycznych w muzeum. Ponadto przekaz muzealny wzbogaca się niezwykle aranżacją budującej nastrój przestrzeni, oddziałującej i potęgującej emocje i jednocześnie ułatwiającej jego odbiór, dzięki czemu można poczuć atmosferę panującą w innym miejscu lub w innej epoce. Ekspozycja muzealna musi wywierać wpływ na wszystkie zmysły zwiedzających – nie tylko na wzrok, ale także i na słuch (różnego rodzaju efekty akustyczne i dźwięki powiązane z charakterem ekspozycji, np. średniowieczna muzyka wykonywana na dawnych instrumentach), doznania węchowe (bodźce zapachowe), dotyk (możliwość dotknięcia czy wzięcia do ręki eksponatu), a nawet smak (degustacje potraw). Wykorzystanie takiej spójnej kompozycji wielu różnych bodźców tworzy u zwiedzających niezwykle silne wrażenia i przeżycia, oddziałuje na ich podświadomość, budując niepowtarzalną atmosferę wystawy (Stasiak 2007, 125). Tak samo ważne jak obrazy są również

²⁶ Autorka odwołuje się do W. Gluzińskiego (1980, 281; cyt. za: Nieroba 2012, 155), który prezentując podstawowe komponenty poznania muzealnego, na które składają się naoczność, układ zbioru, walor poznawczy, walor wychowawczy oraz przeżycie emocjonalne, podkreślał, że doznania emocjonalne z komponentą zmysłowo-intelektualną, które towarzyszą oglądaniu rzeczy, ułatwiają spontaniczną krystalizację przeżycia wartości humanistycznych.

dźwięki, zapachy, woń i smaki, które jeszcze mocniej włączają zwiedzających w bezpośredni kontakt z muzealną rzeczywistością. Przykładowo w Centrum Edukacji Archeologicznej „Błękitny Lew” w Gdańsku (Oddział Muzeum Archeologicznego w Gdańsku) znajduje się rekonstrukcja uliczki hanzeatyckiej z przełomu XIV i XV w. z warsztatami rzemieślników, kramami kupców, łaźnią oraz karczmą, zaludniona postaciami w strojach z epoki, stworzonymi na potrzeby wystawy na podstawie szkieletów odkrytych przez archeologów na cmentarzysku pod Hałą Targową. W tym przypadku zostały także odtworzone zapachy średniowiecznego miasta, m.in. różne aromaty, ale też fetor niewyprawionej skóry czy śniętych ryb, oraz dźwięki m.in. śpiew mnichów, nawoływania kramarzy czy stukot końskich kopyt, co ma za zadanie przenieść zwiedzających niemal dosłownie w odtwarzane czasy (też Ziębińska-Witek 2015, 114).

Placówki muzealne podejmują również inne działania, aby zorganizowana przestrzeń ekspozycji pobudzała wyobraźnię zwiedzających oraz poruszała ich emocje, m.in. poprzez nadawanie imion postaciom, prezentowanym na wystawach czy rekonstrukcje ich twarzy²⁷. Ważnym elementem jest możliwość tworzenia zindywidualizowanych historii, jak również odejście od autorytarnego tonu muzealnego przekazu poprzez ukazanie, że historie prezentowane w muzeach za pośrednictwem m.in. wystaw są jednym z możliwych sposobów interpretacji ewidencji materialnej oraz że na podstawie tych samych danych mogą być tworzone alternatywne historie (Shanks, Tilley 1987, 98). Pozwala to na zaangażowanie/włączenie widzów w sam proces interpretacji przeszłości, na przejście od utożsamiania się przez nich do identyfikowania się z odtwarzanymi historiami, jednocześnie zaś na bardziej personalny odbiór przekazywanych treści (Owen 1996, 206-207). Wchodzi w to m.in. możliwość dotknięcia zabytków bądź ich kopii, wypróbowanie sposobów ich działania, co rodzi głębszy kontakt z eksponatami muzealnymi, odwołuje się do ich emocjonalnego postrzegania, daje zwiedzającym możliwość interakcji, zaangażowania się w odbiór prezentowanych treści i ich współtworzenia. Dzięki oddziaływaniu na różne zmysły odbiorca nie przyswaja sobie treści w pasywny sposób, lecz przeżywa i zdobywa doświadczenia, co czyni go bardziej aktywnym oraz sprawia, że lepiej zapamiętuje zdobywane w muzeum informacje (Kowalczyk-Anioł, Papińska-Kacperek 2015, 9).

Nowoczesne muzea i wystawiennictwo angażują publiczność nie tylko w roli odbiorców, ale jako aktywnych uczestników oraz współtwórców swoich działań, wykorzystując w tym celu także możliwości, jakie stwarzają techniki multimedialne, tym samym zaś wykształcając bardziej aktywną postawę wobec przeszłości, uwzględniając udział widzów (Pękała 2013, 229). Ważnym aspektem tego procesu jest partycypacyjność (Idziak 2009, 226-228), czyli współuczestniczenie

²⁷ „Ma to zasadnicze znaczenie w uświadomieniu zwiedzającym, że oglądane przez nich kości to nie obiekty muzealne, ale szczątki należące do prawdziwych ludzi, których twarzom mogli przyjrzeć się z bliska” (Nieroba 2012, 155).

zwiedzających w tworzeniu i interpretowaniu treści wystaw czy wchodzenie we wzajemne oddziaływanie wokół wystaw z włączeniem wielu zmysłów, co zbliża te sposoby muzealne do idei muzeum partycypacyjnego według N. Simon (2010). Na paradygmat partycypacyjny należałoby spojrzeć – jak proponuje w swojej koncepcji muzeum Barbara Kirshenblatt-Gimblett (2000; cyt. za: Ziębińska-Witek 2011a, 46-50; 2013, 86-88) – jak na istotny aspekt współczesnych muzeów w strategiach wystawienniczych, którego pojawienie się łączy ona z dwiema ważnymi dla współczesnego muzealnictwa koncepcjami, czyli teatralizacją i performatywnością (szerzej Ziębińska-Witek 2014b; też rozdz. III: 2.3). W ujęciu cytowanej autorki, w tym przypadku mamy do czynienia z odmiennym od dotychczasowego, mianowicie z teatralnym modelem muzeum, który przynosi całkiem nowe relacje w muzealnym dyskursie. Polega on na przejściu od informacji do doświadczenia, od wystawy do inscenizacji, od myślenia do emocji, od rzeczy do historii, od tożsamości do identyfikacji oraz od odwiedzającego do klienta (Ziębińska-Witek 2011a, 46; 2011c, 273; 2013, 86; 2014b). Przywołująca i komentująca powyższą koncepcję A. Ziębińska-Witek wskazuje, iż w myśl jej założeń we współczesnym doświadczeniu muzealnym kluczowa jest nie materialność obiektów, lecz właśnie spektakl, performatywność i interaktywność ekspozycji, oferujące odbiorcom wielość doznań, umożliwiające im doświadczenie immersji i dające szansę pojawienia się na scenie przedstawianych wydarzeń. Innymi słowy, jest to partycypacja w wydarzeniu, która jest najbardziej przyciągającym elementem doświadczenia muzealnego.

Obecnie tradycyjne muzea stopniowo ustępują miejsca nowym, przepełnionym bodźcami sensorycznymi, które wymagają od zwiedzających większego zaangażowania i propagują aktywne formy zwiedzania. Współczesność wymusza bowiem zastosowanie całkiem nowych strategii uczestnictwa, które nie polegają już na oglądaniu eksponatów odseparowanych szybą od zwiedzających, ale na interakcji, grze oraz zabawie (Ogonowska 2010, 212). Istotne jest więc współoddziaływanie, czyli zapraszanie widzów w salach muzealnych do dialogu i samodzielnego poszukiwania odpowiedzi na pewne pytania. W przypadku ekspozycji interaktywnych²⁸ zwiedzający sam jest ich elementem, oddziałując na nie. Tego typu wystawy – w przeciwieństwie do tradycyjnych – pozwalają na dwukierun-

²⁸ Zgodnie z proponowaną definicją: „muzeum interaktywne rozumiane jest jako zlokalizowane w przestrzeni rzeczywistej (tj. w konkretnym budynku lub pomieszczeniu) nowoczesne muzeum, którego głównym zadaniem jest wieloperspektywiczne przekazanie zwiedzającym jakiejś idei, zdarzeń, zagadnień, które wykorzystuje do tego celu ekspozycje stworzone z różnych środków przekazu, takich jak: multimedia (filmy, muzyka, prezentacje multimedialne, wizualizacje), oryginalne eksponaty i fotografie, czy interaktywne formy prezentacji (scenografia, repliki, makiety, których każdy może dotknąć). To, co charakteryzuje muzea interaktywne, to również bezpośredni kontakt (interakcja) między widzem a ekspozycją, która oddziałuje na różne zmysły zwiedzającego (wzrok, słuch, węch, zapach, smak), angażuje go do aktywnego zwiedzania wystawy oraz skłania do dociekań, zadawania pytań i samodzielnego poszukiwania odpowiedzi na nie” (Stefanik, Kamel 2013, 9).

kowe oddziaływanie zwiedzającego i wystawy, gdyż interaktywność zakłada wymianę informacji pomiędzy ekspozycją a oglądającą ją osobą.

Z jednej strony multimedia wymuszają bardziej interaktywne sposoby przedstawiania przeszłości, przekazując częściową kontrolę nad odbiorem treści zwiedzającym, z drugiej natomiast interaktywność polega na tym, iż w jej przypadku mamy do czynienia z możliwością oddziaływania zwiedzającego na prezentowane przedmioty²⁹. Obecne muzea to trend wpisujący się w tak zwane żywe muzea, w których – w odróżnieniu od konwencjonalnych wystaw – pewnych eksponatów, będących najczęściej wiernymi replikami bądź kopiami zabytków: przedmiotów codziennego użytku, narzędzi czy broni, można dotknąć i użyć w praktyce, tak jak wykorzystywano ich pierwowzory, zapoznać się z ich fakturą, poznać ich przeznaczenie (np. przymierzając kopię średniowiecznej kolczugi). Z tego powodu tak popularne stało się produkowanie i prezentowanie wiernych replik przedmiotów i zastępowanie nimi oryginalnych zabytków, gdyż w ich przypadku nie istnieje obawa o zniszczenie oryginału. Wykorzystanie replik daje możliwość znacznie bliższego kontaktu z przedmiotem, w tym organoleptycznego, co realizuje idee interaktywności ekspozycji, przekładając się na czytelność przekazu oraz łatwiejsze zapamiętywanie treści, jednocześnie zaś powoduje, iż odwiedzający stają się aktywnymi uczestnikami prezentacji (Bogacki 2010c, 94, 97; Górewicz 2013, 132).

Do elementów interaktywności zaliczyć można również dawanie przez pewne muzea zwiedzającym możliwości samodzielnego wyboru określonej trasy ich zwiedzania – wyboru zarówno kolejności, jak i tego, co chcą oni oglądać (np. w podziemiach krakowskiego Rynku). W wielu przypadkach istnieje także możliwość odczytywania prezentowanych na ekspozycjach historii ze specjalnie przygotowanymi pakietami edukacyjnymi. Przykładowo na wystawach mogą być umieszczane pytania do odwiedzających lub zagadnienia problemowe do rozwiązania, na które można znaleźć odpowiedź podczas ich zwiedzania (Chowaniec 2010, 145). Wzmacnia to ich walor edukacyjny i zaangażowanie w nie zwiedzających.

Wyżej omówione elementy sprawiają, że współczesna narracja muzealna – choć w przypadku większości muzeów archeologicznych nadal zachowany jest m.in. szlak zwiedzania, eksponaty wystawione są w gablotach czy dominuje doświadczenie wzrokowe – coraz częściej przyjmuje formę spektaklu, w efekcie którego „zwiedzający przez cały czas powinien odnosić wrażenia, że rzeczywiście przeniósł się w czasie” (Oleś 2010, 53). Wcześniejsze metody stają się anachroniczne, współczesne zmiernają ku widowiskowości i teatralności, co najbardziej widoczne jest w przypadku „krakowskiego spektaklu wrażeń”³⁰, gdzie możemy

²⁹ „Udostępnienie zabytków poprzez położenie ich na blacie, w otwartej gablocie lub w pudełku, sprawia, iż zwiedzający chce ich dotykać. Jest to niekontrolowany odruch, wymuszany ciekawością samodzielnego zbadania przedmiotu” (Chowaniec 2010, 145).

³⁰ Zob. <http://www.krakow.pl/podziemia_ryнку/1828,artykuł,podziemia_ryнку.html> [dostęp: 2014-03-17].

wybrać się w „*podróż w przeszłość, ożywioną po wiekach przez archeologów*”³¹. W tym przypadku sama ekspozycja staje się jedną z odmian spektaklu, stanowiącego „*atrakcyjne przemieszanie przeszłości i teraźniejszości, autentyczności i imitacji*” (Tarkowska 2012, 36): obok oryginalnych relikwów i znalezionych w trakcie wykopalisk zabytków, wzbogacona jest ona m.in. o multimedia, muzykę, która kreuje odpowiednie wrażenie, wykorzystuje odtwarzane z nagrań głosy z ulicy, rozmowy, gwar kupujących, czyli detale, których zazwyczaj brakuje w tradycyjnych muzeach.

Jednocześnie aktualne tendencje w wystawiennictwie muzealnym wyznaczają nowe ramy autentyczności. Z jednej strony autentyczność – w znaczeniu oryginalność – to główna wartość, stanowiąca o przewadze muzeów, która fascynuje i przyciąga do nich zwiedzających. Specyfika dyskursu muzealnego opiera się bowiem na obecności autentycznego przedmiotu – podstawową siłą ich ekspresji jest więc autentyzm „tego-co-unaocznione” (Gluziński 1980, 333). Kontakt z oryginałem stanowi nie tylko podstawę doznań estetycznych i unikatowego przeżycia, ale i rudymet działalności edukacyjnej i nauczania w muzeum. Bez względu na to, czy jest to oryginał, nawet wyizolowany z kontekstu, w którym pierwotnie funkcjonował, czy też inny eksponat, pozostaje on zawsze przedmiotem rzeczywistym i jest to podstawowa wartość, od której należy rozpocząć konstruowanie muzealnych narracji.

Z drugiej strony postępująca wirtualizacja zbiorów i kolekcji muzealnych przyczynia się do stopniowej zmiany postrzegania i rozumienia fizyczności oraz autentyczności zabytków i eksponatów. W kontekście nowoczesnych, multimedialnych wystaw niejednokrotnie nie mamy do czynienia z oryginalnymi eksponatami pochodzącymi z przeszłości, lecz z zastąpieniem ich przez wierne repliki, obrazy czy animacje komputerowe. Kopie zabytków czy wirtualne rekonstrukcje poddają tym samym pod dyskusję status ontyczny, semantyczny oraz aksjologiczny muzealiów. Ich zastosowanie i obecność na wystawach powoduje radykalną zmianę odczuwania fizyczności zjawisk i obiektów oraz zastępowanie fizycznej rzeczywistości, gdyż niejednokrotnie posługują się one „meta-obiektem”: cyfrowym odpowiednikiem obiektu materialnego lub jego wyobrażeniem, nierzadko bardziej dokładnym niż autentyk, będącym niemniej zawsze czymś wtórnym wobec oryginału. Dopuszczając różnorodne iluzje obcowania z rzeczą oryginalną, wymuszają one tym samym stopniową zmianę naszego stosunku do autentyczności eksponatu muzealnego (Folga-Januszewska 2008b, 200-203; 2011, 13; 2012, 234). Stanowią więc one wyraz Baudrillardowskiej precesji symulaków – zalewu świata przez kopie, efekt tworzenia rzeczywistości opartej całkowicie na rekonstrukcji, replikach czy wirtualnej rzeczywistości. Mając zaś na względzie fakt, iż w muzeum ważny jest autentyczny, emocjonalny kontakt z zabytkiem, znacząco zaburza to i zaciera poczucie autentyzmu obiektu i degraduje jego wartość, przesłaniając

³¹ Cyt. za: <<http://www.podziemiarynku.com/index.php?dzial=oszlaku&tekst=6>> [dostęp: 2014-03-17].

oryginalne obiekty i uwarunkowane nimi doznania (Folga-Januszewska 2012, 234; Jaskanis 2012, 102).

W tym miejscu pojawia się dylemat, jak należy rozumieć autentyczność przedmiotów muzealnych, której często nie można określić, stosując np. jej ocenę jedynie podług kryteriów fizycznych (Gluziński 1980, 143-159). Nabiera to szczególnie znaczenie w kontekście istniejących obecnie prawie nieograniczonych możliwości tworzenia „oryginalnych” (w znaczeniu: wiernych pod względem cech fizycznych) kopii zabytków. By przekazać ideę zawartą w danym przedmiocie, niepotrzebna jest już jego autentyczna i oryginalna (tj. fizyczna) wersja. Co więcej, sama fizyczna autentyczność przedmiotu zdaje się tracić na ważności na rzecz idei czy funkcji, jakie dany obiekt reprezentuje. W związku z powyższym pojawia się pytanie, czy w tym przypadku, w takim samym stopniu jak dotychczas należy brać pod uwagę kategorię autentyczności przy określaniu tego, co jest przedmiotem muzealnym? Wyrażam przekonanie, iż autentyczność jest nadal niezwykle ważnym elementem, tworzącym narrację muzealną, której zwiedzający oczekują, lecz niekoniecznie w jej tradycyjnym rozumieniu. Odwołam się do rozróżnienia sposobu postrzegania autentyczności przez T. Selwyna (1996) na zimną i ciepłą (rozdz. III: 1.3.2), gdzie pierwsza stanowi wyraz poszukiwania kontaktu z autentycznym (fizycznym) przedmiotem i może być oceniana na podstawie obiektywnych kryteriów, natomiast druga jest dążeniem do autentycznego kontaktu z tym, co jest przedmiotem doświadczenia. W kontekście zjawisk medialnych i wirtualizacji muzealnej rzeczywistości, na autentyczność można więc spojrzeć jak na finalny efekt zabiegów technologicznych, tworzony za pomocą obiektów materialnych, wirtualnych oraz poprzez inscenizacje w sztucznie zaaranżowanych, nawiązujących do przeszłości miejscach, a także sposobów jej odbioru/doświadczenia (Nowacki 2010a, 16). Ogólnemu pytaniu o autentyczność dzisiejszych, nowoczesnych muzeów w większym stopniu odpowiadać zatem będzie koncepcja autentyczności ciepłej – autentyczności przeżywania, doświadczenia czegoś, odbierana poprzez np. poczucie emocjonalnego zaangażowania zwiedzających. Nie oznacza to bynajmniej odrzucenia tradycyjnej koncepcji autentyczności i w konsekwencji np. braku przykładania wagi do konieczności zachowania czy prezentowania oryginalnych zabytków, ale o jej nową formułę i sposoby jej wyrażania i/oraz doświadczenia, o umiejętnie opowiadanie o niej w ramach nowoczesnych ekspozycji.

Krótkiego omówienia wymaga jeszcze kilka elementów składających się na przemiany we współczesnym muzealnictwie archeologicznym. Ważnym aspektem, który coraz częściej znajduje praktyczną realizację w kontekście polskich muzeów archeologicznych, jest demokratyzacja uczestnictwa w kulturze, polegająca na umożliwieniu wszystkim bez wyjątku równego dostępu do kultury oraz edukacji. Jej naczelnym imperatywem jest otwarcie muzeum dla publiczności (regulowane profilem konkretnego muzeum), warunkujące swobodę poznania zgromadzonych w nich obiektów, czyli dostępność edukacyjną (poznawczą). Wchodzi w to nie tylko

aspekty udostępniania zbiorów, ale również działań upowszechniających, wynikających z konieczności ułatwienia odbioru przekazu trafiającego do różnej, zazwyczaj nieprzygotowanej publiczności oraz zapewnienia wszystkim równych szans edukacyjnych. Obejmuje to m.in. możliwość uczestniczenia w działaniach edukacyjnych prowadzonych przez muzea, zwiedzanie wystaw, towarzyszące temu elementy w postaci np. drukowanych przewodników, lecz także współczesne rozwiązania technologiczne w rodzaju kiosków multimedialnych i ekranów dotykowych, które z reguły umożliwiają wybór języka, koloru i rozmiaru czcionki, co czyni je narzędziem bardzo przydatnym nie tylko dla obcokrajowców, ale też dla starszych i niepełnosprawnych turystów. Obecnie ważną rolę w dostępie do zasobów muzealnych i ich upowszechnianiu odgrywa Internet, stanowiący narzędzie o niebywałym potencjale edukacyjnym, zapewniające wgląd w zbiory i dotarcie do informacji na ich temat wszystkim potencjalnie zainteresowanym. Tym samym zgromadzona wokół zabytków wiedza, za sprawą internetowej demokratyzacji dostępu do jej źródeł, daje muzeum znaczącą pozycję edukacyjno-informacyjną oraz medialną (Jaskanis 2012, 100). Można więc stwierdzić, że w dużej mierze za pomocą nowych rozwiązań technologicznych muzea wcielają w życie model piramidy dostępności, dostosowanej do różnych odbiorców i współtworzą atrakcyjną przestrzeń, przyjazną także dla seniorów oraz osób niepełnosprawnych (Kowalczyk-Anioł, Papińska-Kacperek 2015, 12).

Jednakże demokratyzacja dostępu do kultury obejmuje ideę „muzeum bez barier”, a w jej zakresie mieści się dostępność do muzeum i jego zbiorów w sensie fizycznym (tzw. dostępność ruchowa), organizacja przestrzeni wystawienniczej oraz wszelkie udogodnienia architektoniczne³² dla osób z różnym poziomem dysfunkcji fizyczno-mentalnych (np. utwardzona i równa nawierzchnia przy dojściu do budynku, zamontowanie wind i podjazdów dla wózków inwalidzkich, brak progów i nierówności poziomów poszczególnych sal, możliwość wstępu wraz z psem przewodnikiem itd.). Obejmuje ona również sposobność dotykania wybranych eksponatów, ich kopii czy makiet, rozmieszczenie eksponatów i podpisów na wysokości odpowiedniej dla osób poruszających się na wózku, bezpłatne audioprzewodniki w różnych wersjach językowych itd. Przykładowo dla osób niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich w pełni przystosowane są podziemia krakowskiego Rynku, a Centrum Edukacji Archeologicznej „Błękitny Lew” w Gdańsku wyposażone jest w sprzęt umożliwiający prowadzenie działalności kulturalnej i edukacyjnej na rzecz osób niepełnosprawnych³³. Natomiast w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu od 2012 r., w ramach projektu „Muzeum Małego Odkrywcy”, wszystkie ekspozycje stałe zostały zmodernizowane w taki sposób, aby

³² Nie zawsze jest to jednak możliwe, jak choćby w przypadku, gdy siedziba muzeum znajduje się w zabytkowych budynkach, których przebudowa i modernizacja pod tym kątem wymaga zgody konserwatora zabytków.

³³ Zob. <<http://www.blekitnylew.pl/niepelnospawni.html>> [dostęp: 2014-12-20].

stworzyć specjalne trasy zwiedzania dla najmłodszych dzieci, a także niedowidzących, oraz o ograniczonej sprawności ruchowej. Przygotowano szereg udogodnień w tym zakresie, m.in. opisy i podpisy wystaw mają duże litery i kontrastowe tło, są one dostępne w alfabecie Braille'a, na wystawie znajdują się specjalne podręczniki do nauki hieroglifów z opisem brajlowskim, opisy wystaw dostępne są także w wersji dźwiękowej. Ponadto znajdują się na nich kopie zabytków wykonanych w grafice reliefowej, służące do aktywnego zwiedzania wystaw przez dzieci, przy kierowaniu się zasadą, iż dla edukacji osób niewidzących ważna jest możliwość poznania zabytku za pomocą innych aniżeli wzrok zmysłów. Opiekunowie dzieci dodatkowo mogą pobrać bezpłatne przewodniki, które ułatwią poruszanie się po unowocześnionych ekspozycjach³⁴.

Kolejny z sukcesywnie wdrażanych w praktyce postulatów nowoczesnego muzealnictwa, obserwowany w przypadku polskich muzeów archeologicznych, dotyczy eksponowania i udostępniania znalezisk bezpośrednio w miejscu ich odkrycia – *in situ*. Osadzenie zabytków w ustalonym kontekście i budowanie na tej podstawie konkretnej narracji często jest realizowane w połączeniu z najnowszymi technikami. Oprócz ekspozycji w podziemiach krakowskiego Rynku, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, gdzie prezentowane są relikty palatium z drugiej połowy X w., jedną z ostatnich tego typu inicjatyw jest Rezerwat Archeologiczny „*Genius Loci*”, znajdujący się na Ostrowie Tumskim w Poznaniu³⁵. W tym przypadku nowoczesna przeszklona bryła i współczesne technologie przybliżają zwiedzającym fragmenty pozostawionych reliktywów wałów obronnych grodu z czasów pierwszych Piastów, profil oraz pozostałości murów z XVI w., wraz z kolejnymi nawarstwieniami, opisanymi i w obrazowy sposób ilustrującymi poszczególne poziomy rozwoju grodu oraz miasta.

Zaobserwować można także tendencję, polegającą na poszerzaniu idei muzeów i wychodzeniu poza jego mury. Obecnie, oprócz muzeów przestrzennie ograniczonych strukturą zajmowanych budowli, tworzone są także muzea otwarte, m.in. w formie skansenów i rezerwatów archeologicznych. Prezentują one dziedzictwo archeologiczne bądź jego rekonstrukcje, „muzealniają” otaczającą je przestrzeń, często także przejmując statutowe zadania muzeów (rozdz. IV). Dobrym przykładem jest Grodzisko Żmijowiska – Oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Jest to rodzaj muzeum utworzonego w otwartej przestrzeni, z częściową rekonstrukcją fragmentów wczesnośredniowiecznego grodu obronnego (w sąsiedztwie jego reliktywów) i towarzyszącej mu osady z IX-X w. Na jego terenie podejmowane są liczne działania z zakresu archeologii eksperymentalnej, związane głównie z produkcją i wypałem ceramiki oraz przygotowywaniem pożywienia według dawnych receptur (Lis 2014).

³⁴ Zob. <<http://www.naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,393363,nowa-odsłona-wystaw-stalych-muzeum-archeologicznego-w-poznaniu.html>> [dostęp: 2014-12-20].

³⁵ Zob. <<http://www.muzarp.poznan.pl/rezerwat/>> [dostęp: 2013-07-04].

Wreszcie jedną z najistotniejszych kwestii jest edukacyjna działalność współczesnych muzeów archeologicznych, o czym jedynie nadmienię, gdyż stanowiło to będzie szczegółowy przedmiot dalszych rozważań. Obecnie muzea doskonale wypełniają funkcje edukacyjne, wpisane statutowo w ich działalność, poprzez atrakcyjną formułę prezentacji treści na temat przeszłości za pośrednictwem m.in. interaktywnej zabawy czy multimediiów. Działania w tym zakresie są adresowane do szerokiego kręgu odbiorców, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci szkolnych, stanowiąc interaktywną propozycję uzupełnienia lekcji historii czy poszerzenia wiedzy na jej temat. Tym samym zwiedzający zostają zaproszeni nie tylko do tradycyjnego zwiedzania, co raczej do czynnego uczestniczenia w wydarzeniach edukacyjnych, przygotowywanych przez muzea.

* * *

Z wielu różnych powodów nie wszystkie muzea archeologiczne w Polsce podążają tropem opisanych wyżej przemian, niemniej obserwacja rzeczywistości w pewnych placówkach zapowiada symptomatyczne przemiany w nadchodzących latach. Nowoczesne muzeum archeologiczne stopniowo przekształca się w placówkę interaktywną, która nie pozostawia zwiedzających biernymi widzami, lecz wciąga ich do dialogu, pobudza do dociekań oraz zadawania pytań i samodzielnego poszukiwania odpowiedzi na nie (por. Caulton 1998; Stasiak 2006; Karwasz, Kruk 2012). Jest ono nastawione na odbiorcę, dla którego tworzone są wystawy, a zarazem odnosi sukces komercyjno-rynkowy, polegający na realizacji mechanizmu tzw. przemysłów kultury, w sposób profesjonalny zajmującego się szeroko rozumianą kulturą. Z powodów choćby czysto merkantylnych ważne jest zapewnienie największej liczby odwiedzających je osób, co wymaga szeroko zakrojonej akcji marketingowej oraz działań w zakresie reklamy i promocji przygotowywanych wydarzeń.

Jednocześnie sukces i popularność współczesnych muzeów, w tym archeologicznych, przypisywane są używanym na wystawach multimediom czy emocjom, które one generują bądź wyrażają. Nowoczesne interaktywne technologie, wykorzystywane na ekspozycjach muzealnych w celu pokonywania ograniczeń tradycyjnych sposobów kontaktowania się z widzami, ułatwiają popularyzację działalności wystawienniczej, rozbudzają ciekawość, pobudzają do działania i zmuszają do interakcji, budując więź z muzeum (Nieroba 2011, 327). Decydują także o wzroście ogólnej frekwencji zwiedzających. Pomimo wielu niekwestionowanych zalet wystaw multimedialnych, do ich niewątpliwych mankamentów zaliczyć można często małą ilość prezentowanych na nich oryginalnych zabytków, brak ducha charakterystycznego dla muzeum, zbyt dużą mechanizację, tworzącą kontrast między przeszłością a teraźniejszością, ponadto są one trudniejsze w odbiorze dla starszych osób właśnie ze względu na zbyt duży stopień wykorzystania multimediiów (Stafanik, Kamel 2013, 20). Nowoczesne wystawy każą także postawić kilka zasad-

niczych pytań odnośnie do choćby tego, czy modernizowanie języka ekspozycji za pomocą technicznych nowinek i konkretyzowanie informacji na nich zawartych poprzez multimedialne prezentacje powinno mieć wyznaczone granice? Zdarzają się sytuacje, gdy sukces nowych lub unowocześnionych muzeów wynika głównie z wykorzystanych w nich rozwiązań, wskutek czego na znaczeniu traci istotność autentycznych eksponatów na rzecz sposobu, w jaki są one przedstawiane. Inne dylematy dotyczą także tego, czy podejmowane zabiegi zmierzają ku zwiększeniu atrakcyjności wystawianych zabytków, czy może stają się konkurencją dla nich i w rzeczywistości odwracają od nich uwagę? Czy nowe sposoby ekspozycji zachęcają do przeżyć estetycznych wynikających z kontaktu z relikami przeszłości, poznawania pradziejów i poszerzenia swojej wiedzy w tym zakresie? Jaki wpływ mogą wywierać właściwości nowych mediów na kształt kolekcji i strukturę aktywności muzealnych, oraz jakie powinny być zadania muzeów wobec zjawiska nowych mediów (oprócz prezentacji zbiorów) w kontekście dziedzictwa archeologicznego? W jaki wreszcie sposób należy układać współpracę ze specjalistami od multimedii, aby głównym nośnikiem treści na wystawie pozostawał przedmiot muzealny?

Paradoksalnie można więc stwierdzić, iż bardziej adekwatne w tym kontekście wydają się tradycyjne ekspozycje muzealne, przedstawiające przeszłość jako ilustrowaną narrację, która rozwija się przez podpisy po obiektach, grafiki, mapy, zdjęcia, rekonstrukcje (modeli i dioramy), mające za zadanie ożywić wystawę (por. Ziębińska-Witek 2011a, 77), aczkolwiek nie da się dłużej uniknąć ich modernizacji, polegającej na wykorzystaniu nowych mediów i interaktywnych urządzeń. Konieczne jest jednak dbanie o to, aby wystawy były uzupełniane w tym względzie z umiarem, nowe media powinny ułatwiać i uczytelniać przekaz muzealny, a nie dominować go. Nadmierna inkorporacja interaktywnych mediów w przestrzeń muzealną powoduje realne niebezpieczeństwo, że przeszłość i jej relikty przestaną być źródłem sensu, a staną się jedynie atrakcyjnym magazynem znaków. Należy więc postulować, by ze względu na ważne funkcje pełnione przez muzea, media elektroniczne oraz nadmiar wizualizacji nie przesłoniły istoty jego przekazu, gdyż najważniejsze w nich są oryginalne, materialne obiekty i wiedza o nich, oraz zwiedzające je osoby (Jaskanis 2012, 101).

4.3. Edukacyjna działalność muzeów archeologicznych

Jak wynika z ustawy z 21 listopada 1996 r. o muzeach, jest to instytucja, która nie tylko gromadzi, przechowuje, konserwuje oraz udostępnia zbiory, ale również prowadzi działalność naukową oraz dydaktyczno-oświatową. Podejmowanie obecnie przez muzea szeroko rozumianej edukacji muzealnej definiuje jedną z ich podstawowych funkcji, podkreślaną przez międzynarodowe gremia muzealnicze i stanowi dość przydatne narzędzie w osiąganiu celów stawianych współ-

czesnym muzeom. Edukacja/kształcenie w muzeum to jednocześnie najbardziej wszechstronna i bezpośrednia dziedzina działalności tychże instytucji, stanowiąca w ostatnich czasach w większości nowoczesnych muzeów jeden z zasadniczych elementów ich misji, za której pośrednictwem demonstrują one swoją żywotność jako przestrzeń działania i rozwijania nowych perspektyw i kierunków rozwoju. Nie oznacza to bynajmniej, iż wyłączną powinnością muzeum powinna być edukacja, lecz że funkcjonuje ona poprzez związek pomiędzy funkcją dydaktyczno-wychowawczą (udostępnianie) a pozostałymi zadaniami muzeów, w tym gromadzeniem i opracowywaniem zbiorów, które stanowią podstawę do podejmowanych działań edukacyjnych (Barańska 2011, 181).

Edukację należy rozumieć jako zespół działań, skierowanych do różnych grup odbiorców, związanych z upowszechnianiem przez pewne instytucje (np. muzea), konkretnej wiedzy, opartej na naukowych podstawach, zarówno w aspekcie przedmiotu (tematu, przekazywanych faktów), jak i formy tego przekazu (Borusiewicz 2012, 147). Rozumienie i definiowanie edukacji muzealnej jest różne, co wynika z wieloznaczności samego terminu „edukacja”, zamiennie artykułowanego z takimi pojęciami, jak: wychowanie, kształcenie, nauczanie czy uczenie się (Pater 2015, 96). W kontekście edukacji muzealnej należy wyraźnie odróżniać termin uczenie się – w znaczeniu uczenia się *explicite*, nabywania przez nas samych pewnych umiejętności (*learning*), od uczenia, nauczania, które polega na uczeniu kogoś, przekazywaniu wiedzy komuś innemu (*teaching*). Edukacja muzealna jest związana z działalnością dydaktyczną i oświatową, podejmowaną w ciągu całego roku i polega na prowadzeniu przez osoby z muzeów zajmujące się nią (edukatorów muzealnych, pracowników działów merytorycznych) rozbudowanych zajęć muzealnych. Oferta dydaktyczna muzeów kierowana jest głównie do przedszkolaków oraz dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych. Odgrywa ona istotną rolę uzupełniającą w stosunku do edukacji rodzinnej, a zwłaszcza systemowej przedszkolnej i szkolnej (ze względu na znaczne ograniczenie w szkolnictwie w zakresie kształcenia w dziedzinie m.in. historii, plastyki, muzyki czy przyrody), przy czym nie zastępuje ona edukacji szkolnej, ale ją poszerza i dopełnia (Pater 2013a, 57).

Działania edukacyjne i upowszechniające są realizowane przez archeologów i muzealników od lat, a polegają one głównie na udostępnianiu i popularyzowaniu zbiorów, organizacji wystaw stałych bądź czasowych czy działalności wydawniczej. Niemniej w ostatnich latach w tym kontekście zauważyć można silne akcentowanie właśnie roli edukacji muzealnej, wymienianej jako jedno z najważniejszych zadań, stawianych przed współczesnymi muzeami archeologicznymi (np. Kobyliński 1999; Wrzesiński 2009, 92; Mączyńska 2010). Na przestrzeni lat zmieniały się formy, sposoby i cele, w jakich realizowana jest działalność edukacyjna i dydaktyczna muzeów, jak również zaobserwować można pojawienie się nowych trendów w edukacji i dydaktyce, na które starają się odpowiadać muzea.

Znaczący wpływ na zmianę postrzegania procesu kształcenia mają zachodzące we współczesnym świecie przemiany: kulturowe, społeczne, gospodarcze oraz w komunikacji społecznej (np. Internet), które wymagają wprowadzenia coraz bardziej zróżnicowanych form przekazu. Przede wszystkim chodzi o odejście od werbalizmu (biernego nauczania, wykładów, pasywnego uczestnictwa w procesie nauczania/uczenia się). Ponadto obejmuje ona przyznanie prymatu metodom aktywnym, które angażują uczniów, przy jednoczesnym nacisku na kształcenie ich umiejętności w sferze rozwoju intelektu oraz praktycznych aspektów, m.in. odczytywania oraz selekcji wiadomości, korzystania z różnych źródeł informacji, samodzielnego formułowania stanowiska itd. (Pater 2012). Świadectwem tego jest bujny rozwój i zróżnicowanie metod oraz form edukacji muzealnej w postaci różnego rodzaju zajęć, lekcji, warsztatów muzealnych czy innego typu programów i działań, które uwzględniają zaangażowaną postawę odwiedzających muzea. W tym kontekście wskazuje się również, że oprócz wiedzy zdobywanej w procesie edukacji szkolnej, uczeń powinien mieć możliwość bezpośredniego kontaktu z elementami środowiska historycznego, np. w trakcie zajęć pozalekcyjnych czy pozaszkolnych form edukacji (Hooper-Greenhill 2001a; 2001b; 2007; Heim 2010; Szląg, Skutnik 2010, Szląg 2012; 2014a; 2014b; Pater 2012; 2013a; 2013b).

Edukacja muzealna to jednocześnie jedna z form interpretacji dziedzictwa. Zasady właściwej interpretacji dziedzictwa zaprezentował w 1957 r. Freeman Tilden w książce „Interpreting our heritage”, odnosząc je do jego ochrony i poznania. Twierdził on następująco: „interpretacja jest czynnością edukacyjną, która chce odślawiać znaczenie rzeczy i ich związki poprzez zastosowanie przedmiotów pierwotnych, przez osobiste doświadczenie i przykład raczej niż przez samo przekazywanie konkretnych interpretacji” (Tilden 1957, 8; cyt. za: Jacobi, Meunier 2010, 252)³⁶. Pojęcie to jest używane do określenia procesu przygotowania zawartości treściowej ekspozycji oraz sposobów wytwarzania i wykorzystania narzędzi, mających na celu skuteczną pomoc zwiedzającym w przyswajaniu treści, jakie są prezentowane w muzeach (Jacobi, Meunier 2010, 247-251). W procesie interpretacji dziedzictwa, w tym muzealnych zasobów, używane są różne narzędzia, które nie mają bynajmniej na celu stworzenie jedynie słusznej interpretacji treści, ale o „doprowadzenie do sytuacji, w której muzeum świadomie kształtuje swój komunikat, zapewniając jednocześnie narzędzia do interpretacji swoim odbiorcom, tworząc pole do dyskusji i działań partycypacyjnych” (Hajduk, Piekarska-Duraj, Idziak, Wacięga 2013, 12). Interpretowanie prowadzi zatem do zrozumienia dziedzictwa i docenienia jego

³⁶ Tilden (1957, 9; cyt. za: Jacobi, Meunier 2010, 252) zaproponował sześć zasad, które warunkują interpretację: (1) interpretacja (to, co prezentowane, opisywane) musi odnosić się do tego, co jest już znane odbiorcom; (2) musi być doświadczeniem zbudowanym na informacji; (3) interpretacja jest sztuką, której można się nauczyć i która czerpie z wielu dyscyplin naukowych; (4) stara się bardziej prowokować, niż uczyć; (5) zwraca się raczej do całego człowieka niż do jego charakterystycznych cech; (6) jeśli zajęcia interpretacyjne jest adresowane do dzieci, wymaga innego sposobu prowadzenia niż w przypadku osób dorosłych.

wartości, co z kolei skutkuje jego lepszą i bardziej świadomą ochroną oraz zaangażowaniem w te procesy osób, które właśnie poprzez interpretację odkryły swój związek z dziedzictwem.

Wyróżnić można trzy podstawowe formy edukacji, mianowicie edukację formalną, pozaformalną oraz nieformalną. Edukacja formalna odbywa się w instytucjach szkolnych i edukacyjnych (państwowych i prywatnych), zgodnie z odgórnie zatwierdzonymi programami nauczania i prowadzi do uzyskania dyplomów oraz certyfikatów. Edukacja pozaformalna to ustrukturyzowane i zorganizowane uczenie, które jednak nie kończy się uzyskaniem dyplomu. Jest to forma nauki poprzez praktykę i doświadczenie, kładąca nacisk na kreatywność, zaangażowanie i współpracę, opiera się ona na dobrowolnym udziale, ponadto osoba prowadząca zajęcia i biorąca w nich udział pozostaje w relacjach partnerskich. Natomiast interesująca nas najbardziej w kontekście muzeów edukacja nieformalna to wszelkie zorganizowane, systematyczne działania edukacyjne, prowadzone poza ramami formalnego systemu i instytucjami edukacyjnymi dla osób dorosłych oraz dzieci. Są to działania instytucji pozaszkolnych i społecznych (m.in. biblioteki, muzea, szkoły językowe, domy kultury czy teatry) czy programy szkoleniowe, których celem jest wspomaganie procesu wychowania uczniów. Ze względu na aktywne metody nauczania i pracy, edukacja nieformalna określana jest często mianem uczenia się przez praktykę. W jej przypadku szczególny nacisk położony jest na metody aktywizujące uczniów. Według schematu efektywności zapamiętywania, który zaprezentował Edgar Dale (1969, 107), ludzie zachowują w pamięci 10% tego, co czytają, 20% tego, co słyszą, 30% tego, co widzą i aż 90% z tego, co mówią i robią, wykonując rzeczywiste działanie, symulując takowe bądź odgrywając np. scenkę teatralną. Powyższe obserwacje sugestywnie przemawiają więc za koniecznością angażowania uczniów w proces dydaktyczny, na czym właśnie w dużej mierze opiera się edukacja muzealna. Dodatkowo uczestnicy edukacji nieformalnej budują między sobą więzi społeczne na poziomie lokalnym, w ramach utworzonych grup zachodzi zjawisko tworzenia nowych pomysłów, wymiany doświadczeń, wiedzy oraz umiejętności.

Ważnym aspektem edukacji nieformalnej jest idea kształcenia ustawicznego – uczenia się przez całe życie (*lifelong learning*), będąca obecnie koniecznością ze względu na szybko zmieniające się warunki życia. Obejmuje ona całość podejmowanych w trakcie życia aktywności poznawczych, z myślą o pogłębieniu wiedzy i zdobywaniu nowych umiejętności. Kształcenie ustawiczne to permanentne doskonalenie się i kształtowanie swojej osobowości, odnosi się ono do całościowej, trwającej przez całe życie edukacji, organizowanej m.in. w postaci kursów, studiów doksztalających itd., wyrównujących deficyty poznawcze, oferujących nowe umiejętności oraz podnoszących kompetencje i kwalifikacje (Muzea... 2013, 16-23; Pater 2013b, 11). Szczególnie istotnym wyzwaniem i zarazem szansą dla edukacji muzealnej w Polsce jest otwarcie się muzeów na potrzeby osób dorosłych

i seniorów. Jest to docelowo duża oraz zróżnicowana grupa społeczna, wymagająca odpowiednich metod przekazu treści, doboru aktualnych i atrakcyjnych tematów, które zachęcą ją do przyjaznej edukacji i umożliwią uczenie się w muzeum (Pater 2013b, 14).

W przypadku muzeów, w tym archeologicznych w Polsce, można mówić o wielu formach edukacji, w tym głównie nieformalnej, uzupełniającej kształcenie w systemie szkolnym. Wśród stosowanych w edukacji muzealnej metod nauczania można wyróżnić: metody oparte na posługiwaniu się słowem (podające – m.in. wykłady, pogadanki, oprowadzanie wycieczek, foldery, przewodniki); oparte na obserwacji (eksponujące – wystawy, ekspozycje); oparte na działalności praktycznej (warsztaty, zajęcia praktyczne z edukatorem, sporządzanie notatek podczas zwiedzania) oraz metody gier dydaktycznych (inscenizacje, gry symulacyjne) (Wróblewska 2011, 121). Znajdują one zastosowanie w ramach trzech podstawowych rodzajów świadczeń, mianowicie: (1) tradycyjnej edukacji muzealnej poprzez wykłady muzealników, usługi przewodnickie oraz publikacje i informatory; (2) wystaw muzealnych, włączając w to interaktywne ekspozycje edukacyjne oraz (3) zajęć muzealnych, w tym lekcji „żywej historii” czy lekcji muzealnych. Skupię się głównie na ostatnim z punktów.

Funkcja przekazywania wiedzy w muzeach archeologicznych jest realizowana głównie za pomocą przygotowywanych wystaw, stanowiących formę prezentacji zbiorów i obiektów muzealnych. Wystawy muzealne są jednocześnie jedną z tradycyjnych metod edukacji muzealnej (rozdz. VI: 4.1), choć obecnie obserwuje się znaczące przemiany w ich kontekście, będące efektem wprowadzania w ich przestrzeń multimediów oraz elementów interaktywnych. Generalnie wśród wystaw można wyróżnić typ edukacyjnych wystaw muzealnych o charakterze transmisyjnym, które przekazują wiedzę i informacje o zabytkach poprzez eksponowanie ich w tradycyjnych gablotach muzealnych, z podpisami pod eksponatami oraz tablicami informacyjnymi, zawierającymi ogólne teksty wprowadzające, napisane zrozumiałym językiem. Często są one wzbogacone o stacje, gdzie eksponowane są przedmioty, które mogą być dotykane czy wypróbowywane (Pater 2013a, 68). Innym typem wystaw są wystawy interaktywne, gdzie zwiedzający poprzez czynne uczestnictwo i zaangażowanie (m.in. dotykanie czy sprawdzenie działania niektórych obiektów, zakładanie kostiumów, przygotowane gry interaktywne) są zachęceni do odkrywania, eksperymentowania oraz partycypowania w zwiedzaniu (Pater 2013a, 68). W tym przypadku wystawa stanowi impuls do dalszej edukacji. Ma ona za zadanie zainteresować zwiedzających, zmobilizować ich do zadawania pytań i wyciągania wniosków, jak również – poprzez porzucenie autorytatywnego głosu kuratora czy przewodnika – ułatwić im dojście do ich samodzielnego zrozumienia (Heim 2010, 74).

Muzea archeologiczne oferują więc programy edukacyjne realizowane na podstawie własnych zbiorów, do których należy zaliczyć m.in. zwiedzanie z przewod-

nikiem czy prezentację kolekcji tematycznych. Najczęściej stosowanym sposobem udostępniania zbiorów jest zwiedzanie całości muzeów, niekiedy może ono także obejmować pogłębione zwiedzanie, skupione na jednym wybranym temacie. Wykorzystywane są tutaj różne narzędzia edukacyjne – ekspozycje, tablice informacyjne, dioramy, rekonstrukcje, narracje przewodnika, prelekcje, instruktaż itd. Ponadto ten rodzaj edukacji muzealnej obejmuje udostępnienie informacji pisanych (publikacje i informatory, katalogi wystaw) oraz mówionych. Nierzadko edukatorzy opracowują do wystaw karty zadań i inne materiały edukacyjne, które ukierunkowują ich zwiedzanie, odnosząc się problemowo do wybranych części poszczególnych ekspozycji. Coraz częściej wykorzystywane są także nowe możliwości technologiczne: na wystawach pojawiają się m.in. kioski multimedialne z gramami dydaktycznymi dla dzieci czy monitory ze specjalnie przygotowanymi filmami, zadaniami oraz rebusami (Pater 2013a, 70).

Specyficzną formą edukacji muzealnej, dającą najwięcej możliwości skutecznego oddziaływania na odbiorcę, są tzw. lekcje muzealne, będące rodzajem zajęć pozaszkolnych, oferowanych przez placówki muzealne. Skierowane są one do dzieci i młodzieży, które w ten sposób mogą wzbogacić swoją wiedzę, w tym przypadku na temat archeologii i pradziejów. Lekcja muzealna to *„zajęcia prowadzone przez pracownika muzealnego lub nauczyciela, w celu realizacji określonej partii materiału ujętej w programie szkolnym lub części w celu poszerzenia wiedzy zorganizowanej grupy szkolnej”* (Chowaniec 2010, 158). Polegają one na skorzystaniu *„z przygotowanych przez muzealników lekcji lub warsztatów, odbywających się w salach wystawowych i dotyczących wybranej ekspozycji stałej lub czasowej bądź też fragmentu lub kilku eksponatów ilustrujących określone zagadnienia”* (Chorąży, Konieczka-Śliwińska, Roszak 2009, 258). Są one prowadzone przez odpowiednio przygotowanych pracowników działów edukacyjnych muzeów, ich tematyka zaś jest dość zróżnicowana – od tematów szczegółowych po syntetyzujące, prezentujące życie codzienne i etapy rozwoju cywilizacji, historię i prahistorię regionów czy miejscowości itd. (Czopek 2000, 76). Lekcje muzealne umożliwiają uczniom spotkanie się z kulturą materialną w specjalnie przygotowanym środowisku, sprzyjają lepszemu przyswajaniu wiedzy oraz pozwalają na konkretyzację wyobrażeń na temat przeszłości.

Wyróżnić można dwie podstawowe formy lekcji muzealnych (Czopek 2000, 74-75). Pierwsza to lekcja na wystawie (stałej bądź czasowej), w czasie której muzealnik wyjaśnia fundamentalne problemy, związane z tematyką ekspozycji, łącząc je w odpowiedni sposób z programem szkolnym. Często przybiera ona formę wykładu z ilustracjami oraz pokazem zabytków bądź ich kopii dla dzieci, w ich trakcie uczniowie zapoznają się z oryginalnymi zabytkami i ich historią, kładzie się tu także nacisk na interaktywną formę zwiedzania. Jako przykład można przywołać lekcje muzealne, prowadzone w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie. Jedną z nich, *„Życie ludzi w epoce kamienia”*, oparta na stałej

wystawie „Pradzieje Ziemi Polskich” ma za zadanie zapoznanie uczniów poprzez zabytki w gablotach, rekonstrukcje, makiety i animacje, z przejawami najwcześniejszej sztuki, wytwórstwa czy chowania zmarłych. W ich trakcie uczestnicy mają możliwość wzięcia do ręki surowiec krzemienny, broń oraz narzędzia, odtworzone metodami stosowanymi w epoce kamienia³⁷.

Drugą formę lekcji muzealnych stanowią specjalnie zamawiane zajęcia tematyczne, realizowane niezależnie od istniejących w danym czasie ekspozycji, zazwyczaj w celowo do tego przygotowanych pomieszczeniach, lub niekiedy w plenerze. Podobnie jak przypadku lekcji organizowanych na wystawach, również tu chodzi o kontakt odbiorców z oryginalnymi zabytkami. W tym celu stosuje się wybór zabytków, które są pokazywane, komentowane i których można dotknąć. Dodatkowo wykorzystuje się ilustracje, filmy, prezentacje multimedialne, które uatrakcyjniają lekcje i stanowią efektywny materiał propedeutyczny. Ich uczestnicy korzystają nie tylko z możliwości osobistego spotkania z oryginalnymi eksponatami, ale opierając się na fachowo przygotowanych zajęciach, mają możliwość w atrakcyjny sposób poszerzenia własnej wiedzy. Przykład omawianego typu zajęć stanowi bogaty program lekcji muzealnych organizowanych dla dzieci w różnym wieku, oferowany przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu. Mają one „*charakter popularnonaukowy i zostały przygotowane z uwzględnieniem wieku dzieci i młodzieży. Podczas lekcji wiedza przekazywana jest uczniom przede wszystkim poprzez różnego rodzaju pokazy praktyczne, uczestnictwo w eksperymentach, prace z zabytkiem oraz z wykorzystaniem różnorodnych multimedii*”³⁸. Pomimo zróżnicowanych tematów mają one kilka wspólnych elementów: prowadzone są w sali dydaktycznej muzeum, w ich trakcie w roli materiałów poglądowych wykorzystywane są różne rekwizyty, zabytki i ich kopie oraz specjalnie przygotowane pomoce, struktura lekcji przyjmuje formę pogadanki i dyskusji, prowadzonej na podstawie prezentacji, która jest urozmaicana dodatkowymi zajęciami plastycznymi (malowanie, rysowanie, wycinanki), osoba prowadząca zajęcia przekazuje dzieciom informacje jak nauczyciel oraz poleca im wykonanie kolejnych zadań. Innym przykładem bogatej oferty w tym zakresie są lekcje muzealne, prowadzone w swych oddziałach przez Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy³⁹, których tematyka odnosi się do specyfiki działalności muzeum i jego zbiorów. Zajęcia posiadają atrakcyjną formę, a edukatorzy, inspirując się metodami pedagogiki zabawy, sięgają po najróżniejsze metody aktywizacyjne, wykorzystując m.in. techniki twórczego myślenia, zajęcia ruchowe, plastyczne, parateatralne itd. Przykładowo jedna z tego typu lekcji – warsztaty „Średniowieczne świecidełka” – „*mają na celu zapoznanie z wybranymi przykładami średniowiecznych ozdób, których część znajduje się na ekspozycji »Ostrów Lednicki. Pod niebem*

³⁷ Zob. <<http://www.pma.pl/>> [dostęp: 2014-12-21].

³⁸ Zob. <<http://www.muzarp.poznan.pl/edukacja/lekcje-muzealne/>> [dostęp: 2014-12-21].

³⁹ Zob. <http://www.lednicamuzeum.pl/userfiles/files/Edukacja-lekcje_muzealne/giecz.pdf> [dostęp: 2014-12-21].

średniowiecza«. Uczestnicy będą mieli niecodzienną okazję zobaczyć, dotknąć, a nawet przymierzyć repliki średniowiecznej biżuterii oraz wykonać dla siebie kilka kolorowych paciorków⁴⁰. Poprzez program bazujący na teatralizacji oraz rozrywce, w którym uwzględnia się obrazowe, widowiskowe i oparte na interakcji angażowanie dzieci w zabawę oraz warsztaty połączone ze zdobywaniem wiedzy na temat zbiorów, lekcje stają się dla nich źródłem satysfakcji, wynikającej ze zdobywania wiedzy o świecie, rozwijają kreatywne myślenie, rzeczową analizę i umiejętność wyciągania wniosków.

W ostatnich latach coraz bardziej upowszechnia się model lekcji muzealnych, realizowanych na zasadzie zabawy oraz archeologii eksperymentalnej, stanowiących najlepszą formę popularyzacji archeologii i wiedzy o pradziejach wśród dzieci, jak lepienie naczyń glinianych, odtwarzanie w modelinie paciorków, tkanie krajek pradziejowymi metodami czy wybijanie monet. W przypadku tego typu zajęć, w trakcie których odbywa się tworzenie kopii zabytków, pisania hieroglifów itd., należy mówić nie o lekcji, lecz o muzealnym warsztacie interaktywnym. Przykładowo Muzeum Archeologiczne w Biskupinie organizuje lekcje i warsztaty poświęcone szeregowi pradziejowych rzemiosł, w tym m.in. tkactwu. Ich uczestnicy poznają dawne techniki tkackie, przygotowują wełnę do przędzenia, następnie przy użyciu wrzeciona z przęślikiem robią nić. Ich głównym zadaniem jest zaś samodzielne utkanie kolorowej krajki (do czego wykorzystują bardko), która stanowi pamiątkę z zajęć⁴¹.

Wśród ciekawych i znaczących praktyk edukacyjnych, realizowanych przez muzea archeologiczne i zyskujących coraz szersze zainteresowanie odwiedzających, na szczególną uwagę zasługują też inne, nietypowe formy w postaci różnego rodzaju warsztatów, pokazów filmów, weekendów z archeologią, nocy muzeów, plenerowych gier terenowych czy festynów archeologicznych, organizowanych zazwyczaj poza własną siedzibą placówki (rozdz. V) oraz szereg innych inicjatyw⁴². Na przykład w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu działa Młodzieżowy Klub Miłośników Archeologii, adresowany do uczniów gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. Jego uczestnicy podczas spotkań mogą m.in. poznać ciekawych archeologów, wysłuchać historii sensacyjnych odkryć, zapoznać się z hieroglifami czy rysowaniem zabytków archeologicznych. Inną inicjatywą w tym zakresie są warsztaty „Kurs pisma glificznego Majów”, poświęcone inskrypcjom z zabytków odnalezionych w różnych miastach Majów. Działania te, mające na celu poszerzenie

⁴⁰ Zob. <<http://www.lednicamuzeum.pl/userfiles/files/2015/Ostrowwpe.pdf>> [dostęp: 2014-12-21].

⁴¹ Zob. <http://www.biskupin.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&menu=184&strona=1> [dostęp: 2014-12-21].

⁴² W tym kontekście dość oryginalne są mobilne formy edukacji muzealnej: „muzealne walizki”, „muzealne kufry” czy podobne projekty, które muzealnicy przynoszą do przedszkoli czy szkół w celu prezentacji tematycznie zgromadzonych obiektów lub ich repliki. Sami nauczyciele mogą także uzupełniać i poprowadzić własne lekcje, wypożyczając przygotowane w takiej formie przez placówki muzealne materiały edukacyjne (np. Adamczyk 2011).

oferty edukacyjnej muzeów, wpisują się w kalendarz ich wydarzeń kulturalnych, co ma przełożenie na frekwencję odwiedzających.

Głównym celem muzealnika prowadzącego lekcje muzealne jest zainteresowanie i trafienie do młodych odbiorców. Efektywność tych działań w dużej mierze zależy od przygotowania metodycznego i zaangażowania pracowników muzeum oraz uczniów, a także od możliwości wykorzystania zbiorów muzealnych i towarzyszących im warunków. Ważny jest nie tylko odpowiedni dobór metod i treści, atrakcyjnych dla najmłodszych odbiorców, lecz także kompetencje edukatorów muzealnych i nauczycieli, którzy wspólnie je wypracowują (Pater 2013a, 64-65). Prowadzący zajęcia muszą pamiętać, by w odpowiedni sposób przygotować lekcje dla dzieci w różnym wieku oraz by ich tematyka, środki dydaktyczne i sposób realizacji tematu były adekwatne do wieku odbiorców, jedna bowiem z zasad interpretacji dziedzictwa, sformułowana przez F. Tildena (1957, 9) głosi, że program interpretacji dla dzieci musi być odrębnym scenariuszem, nie zaś adaptacją programu dla dorosłych. Z zadań muzeum wynika jego podstawowa rola, polegająca na dostosowaniu form prezentacji zbiorów muzealnych do współczesnego widza.

Konstatacja, iż współcześnie muzeum to nie tylko miejsce, ale i przestrzeń edukacji (Pater 2012, 136), znajduje swą aktualną zasadność także w przypadku muzeów archeologicznych w Polsce⁴³. W kontekście realizowania przez te placówki funkcji kształcących, ważnym ich zadaniem jest przygotowanie widzów do odbioru eksponatów i uatrakcyjnienie ich pobytu w muzeum. Ponadto prowadzone działania edukacyjne służą przekazywaniu wiedzy na temat przeszłości i archeologii, stanowiąc cenne uzupełnienie prowadzonych w szkołach zajęć dydaktycznych oraz formę zdobycia zupełnie nowych informacji. Wynikają one z jednej strony z potrzeby wypełnienia luki w procesie kształcenia, z drugiej zaś umożliwiają pełniejszy kontakt z dziedzictwem kulturowym, w tym archeologicznym. Kompenzują tym samym ograniczenia nauki szkolnej, wspierają system edukacji, wychodzą naprzeciw osobom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz sprzyjają realizacji idei całościowego uczenia się. Wreszcie odgrywają ważną rolę w edukacji społeczeństwa w zakresie ochrony zabytków, co ze współczesnych muzeów archeologicznych czyni ważne miejsce popularyzacji i wzbudzania świadomości konieczności ochrony dziedzictwa archeologicznego.

Obecnie – w kontekście działań edukacyjnych muzeów – zauważalna jest zmiana paradygmatu edukacyjnego z transmisyjnego, uporządkowanego na konstruktywistyczny, aktywizujący odbiorców i poniekąd zmuszający ich do zaangażowania

⁴³ Aczkolwiek muzealne placówki archeologiczne nierzadko borykają się z pewnymi trudnościami w realizacji zadań edukacyjnych, przy czym najbardziej dotkliwe dotyczą słabej infrastruktury, m.in. braku wyodrębnionych przestrzeni (pomieszczeń) służących działalności edukacyjnej, co sprawia, iż pewna część muzeów prowadzi zajęcia edukacyjne w obrębie przestrzeni ekspozycyjnych oraz że zajęcia te mają często charakter doraźny.

się i autorefleksji, do podejmowania szeroko rozumianego dialogu (Heim 2010; Pater 2013a, 56). Muzea korzystają z innego stylu nauczania niż szkoły, opartego na edukacji kreatywnej, pozbawionego barier usztywniających naukę, dysponując narzędziami usprawniającymi atrakcyjny dla młodych ludzi proces dydaktyczny, przez co stanowią dość efektywny sposób przyswajania wiedzy (Nieroba, Czerner, Szczepański 2010, 125). Przede wszystkim współczesna edukacja w muzeach (oraz innych placówkach archeologicznych) w dużym stopniu opiera się na wprowadzaniu do przekazu elementów interaktywnych, pozwalających odbiorcom na namacalny kontakt z eksponatami. Polega to na odejściu od biernego udostępniania zabytków w postaci tradycyjnych wystaw na rzecz prowadzenia zajęć o dynamicznym, interaktywnym, charakterze – zorientowanych na działanie i dialog, opartych na zabawie oraz eksperymencie, które są projektowane jako pola doświadczeń i eksploracji, odkrywania i poszerzania wiedzy (fot. 15). Niekiedy przybierają one parateatralną formę, ponadto w ich trakcie wykorzystywane są nowe media i technologie multimedialne, co ma służyć ożywianiu oraz wzmocnieniu przekazu (Pater 2013a, 66-67).

W procesie uczenia się kluczowe są kategorie doświadczenia oraz percepcji. Pojawia się możliwość bezpośredniego, namacalnego kontaktu z obiektem – z różnego rodzaju przedmiotami, rzadziej oryginalnymi zabytkami, głównie zaś ich kopiami czy replikami, których zwiedzający mogą fizycznie dotknąć i zbadać kształt czy samodzielnie sprawdzić funkcjonowanie i zasady ich działania. Wyrabia to własny ogląd i generuje wielozmysłowe doświadczenia, które stanowią o jakości percepcji oraz poznania⁴⁴. Taka formuła edukacji posiada przewagę nad kształceniem szkolnym, gdyż muzea „*wykorzystują eksponat, który z racji swojego autentycznego, wiarygodnego i dawnego pochodzenia wzbudza u uczniów zainteresowanie, bo jest czymś innym i prawdziwym*” (Wróblewska 2011, 124). Ponadto znaczenie mają emocjonalne efekty takiej formy edukacji – muzea prowokują bowiem wśród zwiedzających przeżycia emocjonalne, projektują doznania uczuciowe uruchamiając zmysły wzroku, słuchu, dotyku, powonienia czy doznania kinestetyczne. Opiera się to na założeniu, iż tym, co zapamiętujemy, są nie tyle rzeczy czy przedmioty, ile nasz stosunek emocjonalny do nich: „*towarzyszące zwiedzaniu emocje pozwalają lepiej zapamiętać obiekty, a przeżycie, polisensoryczne poznanie jest istotnym czynnikiem doświadczenia edukacyjnego*” (Pater 2012, 137). W ten oto sposób muzeum staje się przestrzenią doznań oraz przeżyć, kluczowych w procesie uczenia się i edukacji⁴⁵.

⁴⁴ „*W procesie dydaktycznym wykorzystywana jest naturalna ciekawość dziecka, drzemiąca w nim żyłka odkrywcy i wreszcie dziecięcy ejdetyzm, dla sprowokowania samodzielnego myślenia, swobodnej gry wyobraźni oraz dostrzeżenia trudu ludzkiej wynalazczości; by dzieci dotykając przedmiotów i bawiąc się nimi zastanowiły się nad ich dziejami*” (Laskowska 1996, 73).

⁴⁵ Ta zalecana forma interaktywności stanowi jednocześnie powrót do tradycji muzeum edukacyjnego, w którym kontakt z zabytkami i wiedzą o nich powinien być połączony z odbiorem emocjonalnym (Folga-Januszewska 2013, 177).



Fot. 15. Możliwość doświadczania obiektów, gra oraz zabawa stanowią podstawową metodę edukacji najmłodszych w muzeach. Czasowa, edukacyjna wystawa archeologiczna „Uprawiając archeologię. Zaproszenie do przeszłości”, prezentowana w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu (fot. S. Hryniewiecka, 2012).

Photo 15. Providing the opportunity to experience prehistory through “hands on”, play and games is a key element in teaching young museum visitors. A temporary educational archaeology exhibition “Working in archaeology. An invitation to the past”, presented in the Poznań Archaeological Museum (photo by S. Hryniewiecka, 2012).

Kolejnym atutem muzeów i realizowanej w nich edukacji nieformalnej jest odchodzenie od dydaktyzmu na rzecz aktywnego, angażującego wielostronnie ucznia przekazu oraz dobrowolność: zwykle nie narzuca ona sztywnych ram procesu uczenia się, nie ma w niej presji dydaktycznej, lecz dominuje aranżowana atmosfera zabawy, także w trakcie lekcji muzealnych. Zazwyczaj edukacja nieformalna łączy się z zabawą i rozrywką i odejściem od hierarchicznego przekazywania wiedzy o przeszłości na rzecz samodzielnego jej odkrywania. Na prowadzone zajęcia można więc spojrzeć poprzez kategorię zabawy J. Huizingi (1985), argumentując, iż lekcje muzealne stanowią ludyczne formy przekazu wiedzy o przeszłości i dziedzictwie archeologicznym, bądź zaliczyć je także – odwołując się do klasyfikacji R. Caillois (1973) – do kategorii *mimicry* – naśladownictwa. Przekazywanie wiedzy za pośrednictwem zabawy angażuje więcej zmysłów i powoduje większą aktywność odbiorców, w wyniku czego edukacja jest nie tylko pożytecz-

na, ale i bardziej przyjemna dla uczących się, zwłaszcza dzieci. Uczenie się nie jest więc postrzegane jako przymus, a wprost przeciwnie, wynika ono z wewnętrznej motywacji i chęci eksplorowania świata na wystawach czy w trakcie muzealnych zajęć. Świadomość zaś zdobytej wiedzy stanowi przyjemność płynącą z doświadczenia i samodzielnego pokonywania trudności czy satysfakcję z rozwiązanych zadań (Pater 2013a, 67-68). Ponadto zabawa budzi w dzieciach pozytywne skojarzenia związane z muzeum oraz z dziedzictwem kulturowym, przyczyniając się do kształtowania nawyków kulturalnych, związanych z odwiedzaniem muzeów (Nieroba, Czerner, Szczepański 2010, 126).

Wreszcie ważna jest sama atmosfera prowadzonych na terenie muzeów zajęć, które opierają się (bądź teoretycznie powinny) na dialogu, dyskusji oraz potrzebie zrozumienia odbiorcy. Ma to sprawiać, by zajęcia te wyzwalały w odbiorcach refleksyjność, wzbudzały ciekawość, rozwijały wyobraźnię i działanie zespołowe, a także umiejętność samodzielnego i kreatywnego myślenia poprzez zainteresowanie przeszłością. Ponadto by poprzez bezpośrednie „dotykane przeszłości”, mające na celu jej poznanie, przyczyniały się także do zrozumienia teraźniejszości oraz twórczego kształtowania przyszłości. Stanowią one tym samym najlepszy sposób popularyzowania wśród najmłodszych wiedzy o pradziejach, prowadząc do zmiany stereotypu muzeum jako instytucji nieprzystępnej dla dzieci. Poprzez swoją działalność edukacyjną muzea mogą liczyć na stały napływ gości, szukających poszerzonej informacji o prezentowanych zbiorach i chcących zapoznać się z proponowaną przez nie ofertą.

* * *

Działalność edukacyjna jest skutecznie realizowana w większości polskich muzeów archeologicznych i trudno kwestionować jej rolę i znaczenie, gdyż stanowi skuteczną formę przekazywania wiedzy o pradziejach, a także popularyzacji archeologii oraz propedeutykę ochrony zabytków. Rosnące znaczenie edukacji muzealnej z jednej strony stanowi powrót do oświeceniowej koncepcji muzeum edukacyjnego, postrzeganego jako „*egalitarne narzędzie edukacji i poznania*” (Poprzęcka 2010, 53), z drugiej jest realizacją współczesnych koncepcji muzeum dla publiczności. Celem tejże edukacji ma być zasadniczo „*przekształcenie relacji między muzeum a publicznością, upodmiotowienie widzów i ich zaktywizowanie, zamiana biernego „odbiorcy” w aktywnego uczestnika działań muzealnych*” (Poprzęcka 2010, 53; też Barańska 2010, 50). Edukacja muzealna stanowi tym samym łącznik pomiędzy tradycją a współczesną publicznością, czyniąc z muzeum miejsce, w którym nie tylko kultywowana jest przeszłość, lecz poprzez które oddziałuje się na wiedzę oraz przekonania obecnych ludzi.

Zagadnienie edukacji i nowych form przekazywania i udostępniania wiedzy w muzeach archeologicznych wymaga jednak przemyślenia roli samych muzeów.

Nowe formy edukacji muzealnej – na co wskazuje część muzealników i co budzi ich uzasadniony sprzeciw – niosą z sobą zagrożenia disneylandyzacją, infantyлизacją, populizmem oraz komercjalizacją usług edukacyjnych, upodabniając tym samym muzea do centrów rozrywkowo-handlowych. Trudne jest więc wyważenie właściwego udziału każdego z dwu komponentów, intelektualnego (wiedzy) oraz afektywnego (empatii, uczuć), zaś granica pomiędzy przyciągającymi widzów atrakcjami a muzealnym disneylandem jest bardzo cienka (Poprzęcka 2010, 54). Powyższa kwestia odsyła nas do kolejnego zagadnienia, mianowicie komercjalizacji działalności muzeów archeologicznych.

4.4. Komercjalizacja działalności muzeów archeologicznych: rozrywka w muzeum

Obserwując współczesną rzeczywistość, należy stwierdzić, iż model instytucji muzeum jako sanktuarium dawno już odszedł do lamusa, w coraz większym stopniu przekształcając się – by użyć określenia Diane Ghirardo (1999) – w „handlowe centrum kulturowe”, tym samym odzwierciedlając model funkcjonowania współczesnych kompleksów handlowo-rozrywkowych. Taki typ muzeum zdaniem tejże autorki wyłonił się na świecie na początku lat 80. XX w., odnosząc się do muzeów, a także innych miejsc związanych ze sztuką wysoką (sal koncertowych, teatrów, bibliotek), które w celu stworzenia oferty na miarę potrzeb współczesnych odbiorców zaczęły sięgać po wzory i narzędzia kultury popularnej oraz generować zyski. Obserwacja działalności współczesnych muzeów, w tym archeologicznych, rodzi konstatację, że przeobrażają się one zgodnie z zasadami, które obowiązują w przedsiębiorczości, w kierunku z jednej strony wyrazistości wizerunku, z drugiej zaś konkurencyjności oryginalnej oferty. Coraz częściej bowiem bezpośredni wpływ na muzea mają nie tylko uwarunkowania kulturowe i społeczne, lecz przede wszystkim rynkowe, oddziałując m.in. na strategię wystawienniczą czy kształt ekspozycji, w których wyraźnie zaznaczają się nowe tendencje, przesuwające współczesne muzea w stronę konsumpcji, rozrywki oraz spektaklu (Ziębińska-Witek 2011a, 261). Ponadto muzea stają przed konkurencją ze strony innych instytucji, proponujących różne formy spędzania wolnego czasu (Borusiewicz 2012, 170).

Omawiając sposoby działania współczesnych muzeów na płaszczyźnie zarówno kulturowej, jak i ekonomicznej, Gerald Matt (2006) posługuje się terminem „przemysł muzealny”; bynajmniej nie wiąże się to jedynie ze zmianą nomenklatury. Wskazuje on, że w obszarze ekonomicznym muzeum musi działać na rynku, gdzie pozyskuje niezbędne dobra w procesie wykonywania swych założeń oraz w celu zapewnienia sobie dużego zainteresowania zwiedzających (reklama, dobre wrażenie itd.). Muzea są zmuszone kierować się zasadami ekonomicznymi także przy działalności czysto kulturalnej i artystycznej. Ponadto obecnie wzrosło współza-

wodnictwo ze strony instytucji życia publicznego, zajmujących się głównie organizacją zagospodarowania czasu wolnego oraz samych sfer kultury. Dochodzi do tego finansowa polityka budżetowa władzy publicznej, która poważnie uszczupla budżet muzeum na rzecz prywatnych przedsiębiorstw, które postrzegają wspomaganie muzeów nie jako akt dobroczynnego wsparcia, lecz jako dobrą reklamę marketingową (Matt 2006, 28). W takiej sytuacji najważniejszą cechą, jaką winien posiadać zarządzający muzeum, jest zastosowanie nowych rozwiązań, by przyciągnąć potencjalnych odbiorców: poszukiwanie klienta, wyjście ku oczekiwaniom widzów, nierzadko zaś znajdowanie sponsorów (Matt 2006, 29).

Obecnie większość muzeów archeologicznych w Polsce, oprócz wykonywania zadań określonych w ustawie, podejmuje także inny rodzaj działalności, do czego zmusiły je realia, w których funkcjonują. Powoduje to stopniowe ich przekształcanie się w formę komercyjnych instytucji i prowadzi do przedefiniowania ich priorytetów. Przyczyn postępującej komercjalizacji placówek muzealnych można upatrywać w dwóch czynnikach. Jednym są przemiany zachodzące we współczesnej kulturze i społeczeństwie, związane z ogólnoswiatowymi trendami, w tym postępującą ekonomizacją instytucji świata kultury, ujmującą je z perspektywy przemysłu kulturowego. Wymuszają one na muzeach konkurencyjność i konieczność bycia atrakcyjnym na rynku w celu odpowiadania na potrzeb własnej klienteli i przyciągania możliwie licznej publiczności, zapewniającej zyski. Drugim zaś jest funkcjonowanie muzeów w realiach ekonomii rynkowej i sposoby finansowania tychże placówek: większość muzeów archeologicznych – nie będąc dotowane z budżetu państwa – bazuje na środkach finansowych przyznawanych przez właściwe jednostki samorządu lokalnego. Zazwyczaj jednak są one niewystarczające, co wymusza na muzeach konieczność generowania własnych przychodów, przeznaczanych na finansowanie podstawowej działalności. Inicjatywy komercyjne w wielu przypadkach gwarantują więc ich sprawne funkcjonowanie i wypełnianie określonej w statucie misji.

Jak pamiętamy, komercjalizacja (rozdz. II: 3.5) może być postrzegana poprzez dwa powiązane z sobą aspekty. Z jednej strony odnosi się ona do popularyzowania własnych osiągnięć, poszerzania oferty i docierania ze swym przekazem i produktami do szerokiego grona odbiorców, w efekcie czego zastosowanie znajdują liczne narzędzia z szeroko pojętego marketingu i *public relations*: „*aby sprostać wymaganiom rynku i konkurencji, muzeum musi działać jak przedsiębiorstwo: traktować swoje zbiory jako produkt, który należy sprzedać, stosować różne zabiegi reklamowe, ułatwiające upowszechnianie zbiorów, organizować coraz bardziej atrakcyjne formy zapoznawania zwiedzających ze zgromadzonymi zbiorami, poszerzać tematykę, krąg zwiedzających*” (Stasiak 2007, 124). Wymaga to tym samym umiejętnego zarządzania tą instytucją przez osobę, która musi zdawać sobie sprawę z kilku czynników, mających wpływ na jej rozwój i utrzymanie (Folga-Januszewska, Gutowski 2011; Barańska 2013). Z drugiej strony komercjalizacja stanowi synonim

utowarowienia, merkantylizacji, nastawienia na zysk, dbania o to, aby oferowane produkty czy usługi przynosiły odpowiedni profit.

Komercjalizacja działalności muzeów archeologicznych może być rozpatrywana na wielu powiązanych z sobą poziomach. O części z nich (np. atrakcyjności oferty) już wspominałem, omawiając nowe techniki wystawiennicze i multimedia; poniżej zaprezentuję inne elementy tego procesu. Przede wszystkim znamiona komercyjnej działalności w muzeach archeologicznych można obserwować w poszerzaniu ich oferty. W obecnych czasach zwiedzający przychodzą do muzeum już nie tylko po to, by oglądać znajdujące się w nim eksponaty, ale chcą miło spędzić czas, jednocześnie wzbogacając swoją wiedzę. Aby przyciągnąć widzów, placówki muzealne poszerzają program oświatowy, który umożliwia aktywne uczestnictwo widza, czyli w coraz większym zakresie możliwą interakcję z ekspozycją. W tym celu organizują prelekcje, wykłady w wydzielonych salach wykładowych, pokazy projekcyjne oraz warsztaty. Tym sposobem przyciągają nie tylko nowych zwiedzających, ale tworzą krąg stałych uczestników, zapewniając im ciąg bieżących wydarzeń i możliwość intelektualnego i kulturowego rozwoju.

Przejawem komercjalizacji muzeów jest traktowanie ich jako „przedsiębiorstwa”⁴⁶ i podejmowanie przez nie działalności komercyjnej, przynoszącej zyski⁴⁷. Obecnie muzea mają możliwość, nierzadko zaś są zmuszone do samodzielnego poszukiwania dodatkowych źródeł finansowania. Działania komercyjne z jednej strony generują przychody, które wpływają na zwiększenie budżetu placówek muzealnych, wspomagają realizację ich zadań statutowych, z drugiej zaś pozytywnie rzutują na tworzenie wizerunku tychże instytucji. Działalność stanowiąca źródło przychodu obejmuje m.in. utarg ze sprzedaży biletów, prowadzenie księgarni, sklepiku muzealnego z pamiątkami (oferującego m.in. katalogi wystaw, artykuły reklamowe, pamiątki) czy sponsoring. Polega ona także na wprowadzeniu do obiektów muzealnych usług o charakterze konsumpcyjnym – np. kawiarni, stanowiących miejsce spotkań i relaksu w czasie zwiedzania, które mają uprzyjemnić pobyt i stanowić zachętę do odwiedzin. Dodatkowo niektóre muzea archeologiczne decydują się na rozszerzenie oferty komercyjnej, podejmując także inne działania w celu zdobycia dodatkowych środków finansowych.

⁴⁶ Zwróćmy uwagę, iż już zastosowanie terminów: przedsiębiorstwo czy produkt odsyła do zjawisk ekonomicznych, a więc jeszcze do niedawna nie utożsamianych z nauką/naukowością.

⁴⁷ Ponieważ muzeum nie jest podmiotem gospodarczym, nie może podejmować działalności zarobkowej, poza szczególnymi przypadkami ubocznej działalności gospodarczej, z której środki przeznaczone są na organizowanie wystaw czy działania edukacyjne (Sibilska 2012, 57). Komercjalizacja muzeów w rozumieniu generowania przychodów w wyniku takiej działalności stać może w jawnej sprzeczności z definiującą muzea zasadą *non profit*. Niemniej jest ona teoretyczna, bowiem każde muzeum generuje dochody, dlatego powyższa zasada powinna być rozumiana jako przeznaczenie dochodów na finansowanie własnej działalności statutowej (Borusiewicz 2012, 169). Pozytskane w wyniku działalności komercyjnej pieniądze nie są jednak w stanie pokryć zapotrzebowania finansowego muzeum, dlatego niezbędne jest stałe wsparcie ze strony państwa za pośrednictwem dotacji z budżetu ministerstw lub jednostek samorządowych.

Przykłady w tym zakresie obejmują m.in. wynajem sal na konferencje czy sympozja, wynajem plenerów, ogrodów czy pokoi noclegowych, organizację prywatnych komercyjnych imprez na zamówienie, prowadzenie pracowni specjalistycznych (np. konserwacji muzealiów, nasycalni drewna, rekonstrukcji i konserwacji zabytków drewnianych), realizację badań i nadzorów archeologicznych, prowadzenie badań wykopaliskowych, konserwację i wycenę zabytków archeologicznych i numizmatycznych, wydawanie opinii archeologicznej dla inwestorów niezbędnej do uzyskania zezwolenia na budowę na obszarach zabytkowych. Oprócz tego kilka placówek archeologicznych w Polsce korzysta lub korzystało ze środków unijnych przyznawanych na realizację konkretnych projektów, co przy sukcesie pozwalało na realizowanie wielu zadań i modernizowanie muzeów, tym samym poszerzanie swej oferty⁴⁸.

Do innych inicjatyw na tym polu należą także organizacja festynów, spektakli historycznych czy biesiad. Przykładowo Muzeum Archeologiczne w Gdańsku na terenie swego oddziału Skansenu Archeologicznego Grodzisko w Sopocie organizuje „Średniowieczną biesiadę na grodzie”. W jej zakres wchodzi m.in. film i wykład wprowadzający na temat grodziska, prezentacja wyników badań archeologicznych, zwiedzanie grodziska, ognisko i pieczenie kielbasek na przygotowanych patykach. Ponadto dwóch przebranych w stroje z epoki przewodników organizuje turniej integracyjny z nagrodami rywalizujących z sobą drużyn Słowian i wikingów, za dodatkową opłatą można także obejrzeć inne atrakcje, m.in. pokaz dawnych tańców czy koncert muzyki dawnej na żywo⁴⁹. Innym przykładem działalności komercyjnej jest także organizowanie na terenie muzeum cieszących się sporym zainteresowaniem przyjęć urodzinowych dla dzieci, jak np. w poznańskim muzeum. Pomysł tego typu imprez ma swoje korzenie w lekcjach muzealnych, prowadzonych dla przedszkolaków i uczniów. Imprezy urodzinowe są oparte na schemacie nauki poprzez zabawę, a ich zwieńczeniem jest poczęstunek. Muzeum oferuje dwa scenariusze urodzin, związane z wystawami stałymi – egipską oraz o początkach państwa polskiego. Skierowane są one dla dzieci w wieku od 5. do 12. roku życia, podczas imprezy „uczestnicy nie tylko zdobywają nową wiedzę, lecz także świetnie bawią rozwiązując zagadki i uczestnicząc w przygotowanych dla nich aktywnościach”⁵⁰.

Kolejnym symptomem komercjalizacji współczesnych muzeów archeologicznych jest postrzeganie tej instytucji jako atrakcji turystycznej (MacCannell 2005, 121-122; Nowacki 2012a, 17). Wielu autorów postuluje, by na muzea spojrzeć jak na nowy typ turystyki kulturowej – swoisty produkt turystyczny (m.in. Jędrusiak 2009; Mikos v. Rohrscheidt 2010; 2011b; Folga-Januszewska 2013, 179). Turystyka muzealna to jedna z form turystyki dziedzictwa kulturowego, mianowicie

⁴⁸ Zob. <<http://www.muzarp.poznan.pl/projekty/>> [dostęp: 2014-12-20].

⁴⁹ Zob. <<http://www.archeologia.pl/grodziskosopot/dlafirm.html>> [dostęp: 2014-12-20].

⁵⁰ Zob. <<http://www.muzarp.poznan.pl/edukacja/urodziny/>> [dostęp: 2014-12-20].

turystyka chronionego dziedzictwa, która oznacza „*przedsięwzięcia o charakterze turystycznym, dla których głównym motywem podjęcia podróży i celem teże jest wizyta w jednym lub kilku obiektach muzealnych*” (Mikos v. Rohrscheidt 2010, 77)⁵¹. Jej celem jest zwiedzanie kolekcji określonych muzeów, w tym stałych i czasowych wystaw tematycznych, oraz korzystanie z oferty kulturalnej placówek muzealnych przez turystów indywidualnych lub grupowo, z przewodnikiem lub bez⁵². W trakcie muzealnych peregrynacji turyści mają możliwość osobistego spotkania z oryginalnym zabytkiem (główny cel wypraw muzealnych), ale też poszerzenia swej wiedzy z wykorzystaniem fachowo przygotowanych zajęć edukacyjnych (Mikos v. Rohrscheidt 2010, 77-78). Charakterystyczną cechą turystyki muzealnej jest duży udział w ofercie tematycznych wycieczek jednodniowych, skoncentrowanych głównie na wizycie w jednym konkretnym muzeum i uczestniczeniu w jego programie edukacyjnym, np. pokazie, prezentacji, lekcji muzealnej itp.; jest to spowodowane lokalnym zasięgiem oddziaływania muzeów (Mikos v. Rohrscheidt 2010, 78).

Można wydzielić cztery podstawowe grupy elementów, które składają się na produkt muzeum i wchodzi w skład oferty muzealnej dla turystów. Decydują one w zasadniczy sposób o atrakcyjności turystycznej danej placówki muzealnej. Są to mianowicie: (1) siedziba muzeum: architektura i charakter obiektu, jego otoczenie; (2) zbiory: ich tematyka, wielkość, oryginalność, unikatowość; (3) ekspozycja: sposób prezentacji zbiorów, aranżacja wystaw, wykorzystanie technik audiowizualnych, prezentacje multimedialne, ilość oraz tematyka wystaw czasowych itd.; (4) działalność muzeum: udostępnianie ekspozycji do zwiedzania, ich interpretacja przez przewodników muzealnych, organizowanie lekcji muzealnych i innych wydarzeń kulturalnych (Stasiak 2007, 124). Ponadto wskazuje się także na konieczność tworzenia na bazie muzeów kompleksowych produktów turystycznych, na co składa się kilka elementów, m.in.: podejście produktowe do muzeum (zdefiniowanie produktu danej placówki, doskonalenie produktu, przygotowanie wariantów dla różnych segmentów rynku, fachowe zarządzanie obiektem, itd.); promocja i informacja; standardy obsługi turystów; modernizacje ekspozycji; „eventyzacja” muzeów, oraz integracja oferty muzeów w złożone produkty turystyczne (Mikos v. Rohrscheidt 2011b, 372-374).

Obecnie od muzeów oczekuje się przystosowania do współczesnych turystów, dostosowanie ich do aktualnych standardów zwiedzania, przekształcenia w nowoczesnie zarządzane miejsca edukacji, rozrywki i rekreacji, odpowiednie

⁵¹ Według definicji Karoliny Buczkowskiej (2008, 49) turystyka muzealna „*odnosi się do turystyki, w której muzeum jest głównym obszarem recepcyjnym turysty i celem jego przyjazdu do danej miejscowości*”.

⁵² Udostępnianie oferty muzealnej odbywa się na dwóch poziomach. Z jednej strony jest to standardowa oferta, np. wystawa stała lub czasowa, adresowana przede wszystkim do turystów, stanowiąca atrakcję dla przyjezdnych, odwiedzaną zazwyczaj raz w życiu. Natomiast drugi poziom stanowi kierowana do zwiedzających (zazwyczaj miejscowych) oferta wejścia w długotrwały kontakt z muzeum, czemu służą cykle oprowadzeń, spotkań, forów, warsztatów itd. (Folga-Januszewska 2013, 181).

dla wszystkich grup odwiedzających. Turyści odwiedzający muzea zazwyczaj chcą bowiem ujrzyć ciekawe i czytelne ekspozycje stałe oraz czasowe, przy czym liczą na możliwość zwiedzania ich przy wykorzystaniu sprzętu audiowizualnego, zastosowaniu instalacji interaktywnych, wizualizacji czy nowoczesnych technik prezentacji. Z danej oferty wybierają więc muzea posiadające bogatą ofertę dydaktyczną, o wysokim poziomie interaktywności, wykorzystujące szeroką paletę współczesnych technik multimedialnych, które to elementy oddziałują na emocje zwiedzających oraz wzbudzają w nich określone przeżycia wewnętrzne. Ponadto chcą być obsłużeni przez profesjonalną obsługę, posiedzieć w kafejce czy zakupić pamiątki w muzealnym sklepiku (Buczkowska 2008, 50).

Turystyka muzealna stanowi element turystyki archeologicznej, w której zakres wchodzi m.in. zwiedzanie muzeów archeologicznych (Kaczmarek 2010, 9). W charakterze przykładu po raz kolejny odwołam się do Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, dysponującego bogatą ofertą w tym względzie, mającą na celu przyciągnięcie turystów, zwłaszcza najmłodszych⁵³. W jego przypadku, w zgodzie z zasadami działania współczesnych muzeów, umożliwianie turystom kontaktu ze zbiorami muzealnymi opiera się na organizowaniu wystaw stałych, którym nadaje się odpowiednią aranżację, charakter oraz tytuł. Najbardziej jednak przyciągające turystów są wystawy czasowe, urządzone na określony czas i prezentowane jednorazowo, o wysokiej randze, nawiązujące do ważnych wydarzeń bądź będące odpowiedzią na panujące tendencje lub modę. W 2012 r. w omawianej placówce zorganizowana została wystawa pt.: „Egiptomania. Współczesna moda na Egipt”, na której można było podziwiać przejawy niesłabnącej fascynacji najbardziej rozpoznawalną minioną cywilizacją na świecie, mianowicie starożytnym Egiptem. Według słów jej organizatorów: „*współczesna moda na Egipt, choć nie jest zjawiskiem nowym, ciągle trwa i nikt nie jest w stanie powstrzymać tego szaleństwa... a niniejsza wystawa jest próbą uchwycenia tego zjawiska*”⁵⁴. Idea ekspozycji odwoływała się do pewnych znaczeniowych klisz, sygnalizując problem „egiptomanii” jako stereotypowego i powierzchownego postrzegania tej cywilizacji, którą przeciętny konsument poznaje poprzez produkty i usługi, nie mające przeważnie nic wspólnego ze starożytnym państwem, w postaci m.in. książek, kosmetyków, zabawek, gier itd.

W celu poszerzenia oferty muzeów i przyciągnięcia turystów podejmowane są także inne inicjatywy, jak choćby organizowane corocznie tzw. noce muzeów. Ich założeniem jest bezpłatne udostępnianie placówek muzealnych zwiedzającym, którzy do późnych godzin nocnych mogą przebywać w muzeum oraz uczestniczyć

⁵³ Muzeum Archeologiczne w Poznaniu jest dobrze przygotowane do współpracy z sektorem turystycznym, stanowiąc przykład placówki o doskonałej lokalizacji turystycznej w sąsiedztwie Starego Rynku, mając w swej ofercie atrakcyjny program i ekspozycje, wykorzystujące zróżnicowane środki przekazu i techniki prezentacji (Mikos v. Rohrscheidt 2011b; Barcz, Cieślewicz 2013).

⁵⁴ Cyt. za: <<http://www.muzarp.poznan.pl/wystawy/bliskie-spotkania-z-2/archiwum/egiptomania-wspolczesna-moda-na-egipt/>> [dostęp: 2014-12-20].

w specjalnie przygotowanych na ten cel atrakcjach: wystawach i prezentacjach, koncertach, projekcjach filmowych, zwiedzaniu tematycznym, pokazach, mają także możliwość zajrzenia do muzealnych magazynów, spotkania się z pracownikami placówki, poznania ich pracy itd. (Buczowska 2008, 50; Rokosz, Głowacki 2008; Mikos v. Rohrscheidt 2010, 79). Stanowią one dla organizujących je instytucji formę nowoczesnej reklamy, której potrzebują one obecnie, jak każdy inny produkt. Niebywała popularność nocy muzeów wynika nie tylko ze względów praktycznych – część zwiedzających z powodu licznych obowiązków nie może sobie na co dzień pozwolić na wizytę w muzeach, lecz także decyduje o tym „wyjątkowa atmosfera nocnych peregrynacji muzealnych” (Nieroba, Czerner, Szczepański 2009, 30) oraz niecodzienna oferta⁵⁵. Przykładowo edycję nocy muzeów w 2014 r. w siedzibie muzeum w Poznaniu zorganizowano pod tytułem „Noc ze Skarbami”, zaś w rezerwacie „*Genius Loci*” jej tematyka oscylowała wokół średniowiecznego uzbrojenia. Towarzyszył im bogaty program dla gości, w którym znajdowały się w nim m.in. spotkania z archeologami z muzeum, zwiedzanie nowo otwartych wystaw czasowych, na których można było zobaczyć monety z czasów Bolesława Chrobrego, a także zabytki archeologiczne ze zbiorów Muzeum Wschodniosłowackiego w Koszycach. Z kolei na dziedzińcu muzealnym można było zapoznać się z pracą średniowiecznych rzemieślników, którzy wytwarzali archeologiczne „skarby”: złotnika, rogownika i bursztynnika. Dla najmłodszych zwiedzających przygotowano warsztaty plastyczne związane ze skarbami, a starszych chętnych zapraszano do wzięcia udziału w zabawie „Na tropie muzealnych skarbów”. W trakcie wieczoru, wydarzeniu towarzyszyła muzyka średniowieczna w wykonaniu zespołu Góra Trolla⁵⁶.

Inną inicjatywą mającą przyciągać zwiedzających i turystów, chcących miło i efektywnie spędzić wolny czas w muzeum, są weekendy muzealne, poświęcone określonej zagadnieniu tematycznemu, związanemu z archeologią, z prezentacją eksponatów, warsztatami plastycznymi itd. W poznańskim muzeum każdy weekend podporządkowany jest jednemu tematowi przewodniemu. Dotychczas zorganizowało ono m.in. „Weekend egipski”, „Weekend średniowieczny”, „Weekend archeologiczny”, ukazujący tajniki pracy archeologa, czy „Weekend z kobietami”, podczas którego można było poznać postaci kobiet na przestrzeni różnych epok i różnych cywilizacji. Popularność tych imprez to efekt różnorodnego programu, w którym każdy może znaleźć coś dla siebie. Najmłodszy mogą wziąć udział w warsztatach wykorzystujących zasadę, by bawiąc uczyć, natomiast dla starszych pa-

⁵⁵ Pojawiają się jednak głosy, podające w wątpliwość sens nocy muzealnych i kwestionujące, iż biorący w nich udział zwiedzający chcą rzeczywiście się czegoś nauczyć, poznać bądź przeżyć. Powody popularności nocy muzeów mogą być bardziej trywialne, gdyż w ich przypadku działa potęga masowej mody, chęć uczestniczenia w czymś, w czym uczestniczą inne osoby, albo presja programu (Borusiewicz 2012, 180).

⁵⁶ Zob. <<http://www.muzarp.poznan.pl/edukacja/noc-muzeow/17-05-2014-noc-ze-skarbami/>> [dostęp: 2014-05-15].

sjonatów archeologii przygotowywane są wykłady i prezentacje. Przy organizacji weekendów muzealnych zapraszani są do udziału znani naukowcy i popularyzatorzy archeologii. Dodatkową atrakcją imprez stanowią projekcje filmów archeologicznych i o tematyce archeologicznej⁵⁷.

Muzea przyłączają się także do różnych inicjatyw, jak choćby Europejskie Dni Dziedzictwa Kulturowego. Ich XI edycja w Polsce w 2013 r. odbyła się pod hasłem „Nie od razu Polskę zbudowano”, jej założeniem zaś było pokazanie Polski jako państwowości, która ukonstytuowała się w X w. oraz jakie były koleje jej kształtowania. Wzięło w nim udział także Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, w związku z czym przygotowało ono szereg atrakcji. W siedzibie głównej muzeum można było zwiedzać wystawę stałą „Tu powstała Polska”, prezentującą w ciekawy i dostępny sposób najstarsze dzieje Wielkopolski. W ramach tego wydarzenia oferowano zwiedzającym dodatkowe aktywności – warsztaty oraz zabawy czyniące wystawę jeszcze bardziej atrakcyjną i ciekawą, m.in. tkanie krajek, średniowieczne kalambury na temat życia codziennego w dawnej Polsce, zabawę plastyczną dotyczącą mody średniowiecza czy opowiadanie bajek „O królewnach i rycerzach”. Odbył się także koncert Michała Zatora, wykonującego średniowieczne ballady przy akompaniamencie harfy celtyckiej⁵⁸.

Analizując aspekt komercjalizacji muzeów archeologicznych w Polsce, należy zwrócić uwagę na bardzo istotny substrat tego procesu, jakim jest wplecenie w ich działalność elementów rozrywki, zmieniającej dotychczasowy model tej instytucji. Publiczne muzeum, które dawniej było narzędziem edukacji, obecnie swe założenia zaczyna czerpać z opinii publicznej oraz potrzeb ogółu społeczeństwa i w konsekwencji być postrzegane jako miejsce rozrywki, która opiera się bardziej na przyjemności aniżeli na pedagogice (Kostołowska 2005, 156; Newhouse 2005, 589-591)⁵⁹. Drugim źródłem inspiracji dla współczesnych muzeów w tym względzie są parki tematyczne w rodzaju Disneylandu, pod kątem m.in. sposobów obsługi zwiedzających, technik wystawienniczych, nowego języka przekazu (trójwymiarowy, multimedialny, symboliczny), symultanicznego odwoływania się do wielu zmysłów oraz uwzględniania roli rozrywki. Tym samym koncepcja parku tematycznego, opartego na zasadach działania parków rozrywki, może stanowić wyzwanie dla menedżerów współczesnych muzeów, śledzących techniki wystawiennicze, edukacyjne oraz zachowanie publiczności.

Aby nie stracić klientów, współczesne muzea archeologiczne muszą brać pod uwagę ich oczekiwania. W celu nawiązania relacji z odbiorcami, by poznać ich

⁵⁷ Zob. <<http://www.muzarp.poznan.pl/edukacja/weekendy/>> [dostęp: 2014-05-15]

⁵⁸ Zob. <<http://www.muzarp.poznan.pl/europejskie-dni-dziedzictwa-2013-7-8-i-14-15-wrzesnia/>> [dostęp: 2014-05-15].

⁵⁹ Wskazuje się przy tym, iż myślenie o muzeum w kategoriach przyjemności jest powrotem do jakości związanych z zaciekawieniem i przyjemnością, jakie towarzyszyły pierwszym prywatnym muzeom renesansowym i gabinetom osobliwości (Newhouse 2005, 590).

preferencje, coraz częściej uciekają się do badań marketingowych, dążą do kreowania swego pozytywnego wizerunku jako instytucji przyjaznej, ciekawej i posiadającej społeczną akceptację dla swojej działalności. Służą temu *public relations*, operujący takimi narzędziami, jak wyczerpująca informacja o prowadzonej działalności, obecność w mediach czy otwartość i elastyczność w kontakcie z odbiorcami. Ponadto w swojej ofercie uwzględniają dodatkowe atrakcje, m.in. aranżują wystawy tak, aby skutecznie pobudzały wyobraźnię odwiedzających je osób, były realizowane w atrakcyjny, medialny oraz spektakularny sposób, przez co dawały im poczucie spełnienia oraz satysfakcji. Wprowadzają w swą przestrzeń zarówno wątki narracyjne, polegające na budowaniu opowieści, dodatkowo uwzględniają elementy oddziaływania zarówno na psychikę, jak i doświadczenia odbiorców (poprzez generowanie silnych doznań wewnętrznych), co powoduje nacechowanie przekazu przeżyciami oraz emocjami. Kontakt z muzeum ma sprawiać intelektualną przyjemność⁶⁰, muzeum zaś ma dostarczać niepowtarzalnych oraz unikatowych przeżyć⁶¹, zaspokajając jednocześnie potrzebę rozrywki, zabawy, rekreacji oraz odprężenia.

Zagadnienie szeroko rozumianej rozrywki w muzeach archeologicznych pojawiło się już w wielu omówionych w rozdziale aspektach – m.in. w zjawisku nauki poprzez zabawę, zwiedzaniu ekspozycji z elementami zabawowymi, medialności wystaw, wprowadzaniu w przestrzeń muzeum wątków komercyjnych zapewniających zwiedzającym przyjemność (np. kawiarnie muzealne, sklepiki z pamiątkami) – dlatego nie będę do nich powtórnie nawiązywał. Aczkolwiek na aspekty rozrywkowe w muzeum można spojrzeć nie w sposób literalny, lecz jak na propozycję „wprowadzenia form zabawy rozluźniających nieco powagę instytucji muzealnych” (Rottermund (2005, 17), mającą sprawiać, by pobyt w muzeach był przyjemny i zapadający w pamięć, kwestia ta jednak budzi mieszane uczucia. Jak wskazują bowiem liczni krytycy tej idei, choć może ona „stanowić długo oczekiwaną alternatywę dla muzeum-mauzoleum, lecz przy niewłaściwym podejściu szybko może się przeobrazić w ordynarny komercjalizm” (Newhouse 2005, 592). Podobne spostrzeżenia wysuwa A. Rottermund (2001, 143), podkreślając, że w założeniu rozrywka ma służyć realizacji słusznych celów oraz że muzeum powinno racjonalnie czerpać

⁶⁰ „Następuje zmiana tradycyjnego, chronologicznego i celebrującego sposobu prezentacji na bardziej narracyjny, emocjonalny i tematyczny. Aby zwiększyć skuteczność społecznego oddziaływania stosuje się nowe środki postępowania. W takiej wielopłaszczyznowej prezentacji wykorzystuje się tekst, symbole, ruch, przestrzeń oraz obrazowe i dźwiękowe dokumenty, występy teatralne, poetyckie lub muzyczne. Dzieło staje się fragmentem ekspozycji, która sama aspiruje do miana dzieła sztuki. Przeżycia zwiedzającego zwielokrotniają się: na kontakt z pojedynczym dziełem nakłada się estetyzująca całość prezentacji” (Kostołowska 2005, 150-151).

⁶¹ Zdaniem Fransa J. Schoutena (2002; cyt. za: Gądecki 2004, 157; też Kostołowska 2005, 151) muzeum ma za zadanie dostarczać niepowtarzalnych oraz unikatowych przeżyć (U.N.I.Q.U.E experience), innymi słowy takich, które są: *Uncommon* – niecodzienne, *Novelty* – dostarczające całkiem nowych doświadczeń, *Inspirational* – prowokujące i stymulujące, *Quality* – zorientowane na klienta, *Understanding* – zrozumiałe, *Emotions* – emocjonalne.

w tym względzie z doświadczeń parków tematycznych, niebezpieczeństwo pojawia się jako wynik melanzu z kulturą konsumpcyjną i jej oczekiwaniami. Prowadzi to bowiem do zaniku funkcji edukacyjnej muzeów i konsekwentnie pauperyzacji znaczenia przeszłości. Uatrakcyjnianie oferty współczesnych muzeów, poprzez zabiegi mające na celu przyciąganie do nich jak najliczniejszej publiczności – zdaniem Rottermunda – nie powinno następować kosztem obniżenia poziomu merytorycznego tychże placówek, które nie mogą zatracić własnej tożsamości, a także istotnej dla nich autentyczności. Ważny jest umiar.

* * *

Na zjawisko komercjalizacji działalności muzealnej można zapatrywać się dwojako. Z jednej strony można widzieć w niej normalną konsekwencję i jednocześnie wymóg funkcjonowania w kontekście gospodarki rynkowej i oceniać ją pozytywnie jako działania, dzięki którym dana placówka jest w stanie zarobić i finansować swoją działalność, poszerzać krąg swoich odbiorców, być atrakcyjną i inspirującą. Z drugiej strony można ją łączyć ze zorientowaniem muzeów wyłącznie na aspekt merkantylny i zarobek, nastawieniem na atrakcyjność dla frekwencji, w efekcie czego muzeum stopniowo przestaje wypełniać definicyjne funkcje, a staje się skomercjalizowaną próbą odnalezienia się wśród instytucji spędzania wolnego czasu, gdzie dominujące miejsce zajmuje rozrywka, edukacja zaś jest efektem ubocznym (Borusiewicz 2012, 151, 161). Dla krytyków oznacza to jednoznaczną banalizację muzealnego przekazu, sprofanowanie idei i funkcji muzeum poprzez upodobnienie się do Disneylandu.

Całkowicie zgadzam się z oceną komercjalizacji muzeów, wypowiedzianą w innym kontekście przez Katarzynę Barańską (2011), która znajduje aktualną zasadność w przypadku muzeów archeologicznych. Autorka stanowczo sprzeciwia się traktowaniu muzeum jako przedsiębiorstwa, jednocześnie zaś zauważa, iż znalezienie drogi pomiędzy realizowaniem przez współczesne muzea swej misji a skupianiem się na potrzebach rynku może stanowić jedno z największych, stojących przed nimi wyzwań. Wskazuje ona na szereg dylematów, jakie rodzi komercjalizacja, przy czym zasadnicza aporia powstaje pomiędzy imperatywem ochrony dóbr kultury, czyli opieką nad zbiorami, a ich szerokim upowszechnianiem, czyli potrzebą ich atrakcyjnego udostępniania (Barańska 2011, 176). Kolejna sprzeczność – elitarność *versus* populizm – odnosi się do kwestii elitarności oraz z jednej strony utrzymania wysokiego poziomu działań muzealnych, z drugiej zaś chęci uczynienia muzeów zrozumiałymi dla masowego odbiorcy i zaspokajającymi jego gust, co może prowadzić do zbanalizowania ekspozycyjnej wypowiedzi (Barańska 2011, 176-177). Trzeci konflikt odnosi się natomiast do sprzeczności, wynikającej z dążenia do ekonomizacji muzeów i maksymalizacji zysków i rodzi się na styku napięcia pomiędzy oceną efektów działań muzeów z perspektywy osiągnięć

ilościowych (frekwencja zwiedzających) i jakościowej (wysoka jakość przekazu), co niekoniecznie musi się zbiegać (Barańska 2011, 177-178). W tym kontekście autorka wskazuje na misję, jaką ma pełnić współczesne muzeum, a której celem powinno być przekonanie, że powierzone muzeum zbiory stanowią wartość nadrzędną i opieka nad nimi jest podstawową funkcją muzeum; to one mają stanowić punkt odniesienia do wszystkich decyzji, także frekwencji działań promocyjnych czy zarobkowych muzeum (Barańska 2011, 181). Konieczne jest więc wyważenie tego, co stanowi wartość, co zaś dodatkową atrakcję⁶². Muzea nie mogą więc zapominać o swojej podstawowej funkcji gromadzenia zbiorów i opiece nad nim, o obiekcie muzealnym oraz o nieprzekraczaniu granicy, która dzieli – i powinna nadal dzielić – muzeum jako instytucję kultury od przedsiębiorstw przemysłu rozrywkowego.

5. W STRONĘ JAKIEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO? KONKLUZJE

Przemiany dokonujące się we współczesnym świecie i kulturze rzucają wyzwania muzeom archeologicznym w Polsce, wpływając na przeformułowanie ich kształtu. W ich efekcie muzea te coraz częściej przyjmują aktywną postawę wobec rzeczywistości, polegającą głównie na dostarczaniu odbiorcom wiedzy zrozumiałej, użytecznej, w atrakcyjnej oprawie i formie, wprowadzają uznane standardy współczesnego muzealnictwa oraz uwzględniają element interaktywnej edukacji i przeżyciowy aspekt zwiedzania. Dzięki temu wiele z nich staje się przyjaznymi i chętnie odwiedzanymi placówkami, które nie tylko umożliwiają kontakt z odległą przeszłością i dziedzictwem archeologicznym, lecz również oferują możliwość rozwoju umiejętności i poszerzania wiedzy, a także gwarantują niezapomniane przeżycia.

Zmiany, wymuszone przez okoliczności bądź proponowane przez muzeologów, mają na celu lepsze wypełnianie przez te placówki misji społecznej w społeczeństwie, w ramach którego funkcjonują, i znalezienie przez muzea swego odpowiedniego miejsca (Rottermund 2005, 14; Kowalczyk 2010). Ich skuteczna implementacja wymaga jednak zrozumienia i wsparcia ze strony samorządów – właścicieli muzeów w Polsce, jak również wymusza konieczność poszukania odpowiedzi

⁶² W związku z powyższym pewne działania należałoby ocenić jako niewłaściwe, gdyby nie zrozumienie dla intencji – muzea chcące czegoś więcej aniżeli utrzymania *status quo*, muszą na różne sposoby pozyskiwać fundusze, np. poprzez wynajem pomieszczeń na wydarzenia handlowe lub rozrywkowe (Barańska 2011, 178-179). W przypadku muzeów, w tym archeologicznych, błędem nie jest organizowanie w nich atrakcyjnych i widowiskowych przestrzeni, ale powinny być one uzupełnieniem niezakłócającym właściwego odbioru, w którym widz obcuje z autentycznym artefaktem. Nieodpowiednie jednak są sytuacje, w których rekonstrukcja przeważa w oddziaływaniu na widza, oryginały zaś – w kontekście innych atrakcji – pozostają jedynie mało ważnym dodatkiem (Borusiewicz 2012, 171).

na kluczowe pytania i wątpliwości, stające obecnie przed muzeami. Określenie kształtu instytucji muzealnej wydaje się niezbędne wobec dyskusji prowadzonej w pewnych środowiskach na temat jej roli we współczesnym świecie. Różne strony wyrażają bowiem odmienne poglądy na działalność muzealną, postrzegając w muzeach „sanktuaria” przeszłości, centra edukacyjne bądź miejsca rozrywki i zabawy. Rozbieżność zapatrywań rodzi z kolei konflikty pomiędzy statutowo określoną działalnością a wymaganiami współczesnego świata.

Poniżej przedstawiam kilka postulatów oraz sugestii, płynących z analizy współczesnych tendencji w muzealnictwie, dotyczących przede wszystkim konieczności dostrzeżenia i wykorzystania przez muzea archeologiczne zmian zachodzących na tym polu, jak również wskazują potencjalne kierunki ich rozwoju i zakresu działalności. Wydaje się przy tym, iż „zapóźnienie” wielu placówek archeologicznych w Polsce w porównaniu z krajami zachodnimi i ich niedostosowanie do pewnych obowiązujących na Zachodzie standardów, paradoksalnie może stanowić ich atut i szansę, iż wnikliwie obserwując, możemy czerpać tylko z tych rozwiązań, które okazały się skuteczne i adaptować je do własnych warunków.

Niewątpliwie jednym z najważniejszych elementów będzie edukacja na temat badanej przez archeologię przeszłości oraz samej dyscypliny. Muzeum powinno uczyć, dostarczać wrażeń oraz pomagać w zrozumieniu przeszłości. W zakresie działalności edukacyjnej wchodzi przygotowanie odpowiednich programów edukacyjnych nakierowanych na zróżnicowaną publiczność, dla osób poszukujących wiedzy, lecz także rozrywki, oraz przygotowywanie ekspozycji, będących nie ostatecznym celem, ale środkiem do jego osiągnięcia. W przypadku tychże wystaw ich atrakcyjność powinna być podporządkowana nadrzędnej zasadzie naukowej rzetelności i obiektywności (Borusiewicz 2012, 167). Istotna w takiej perspektywie będzie zarówno zawartość merytoryczna, obrazująca obecny stan wiedzy nad konkretnym zagadnieniem, lecz jednocześnie zwięzłość i prostota w podawaniu informacji, w efekcie czego będą się one zbliżać w stronę nowoczesnego muzeum, nastawionego na przekazywanie wiedzy, łączącego w odpowiednich proporcjach naukę oraz rozrywkę. Przed muzeami archeologicznymi rysuje się więc ich przyszłość jako placówek edukacyjnych, do których publiczność przychodzi nie tylko po to, aby podziwiać zbiory, lecz także aby uczestniczyć w interesujących formach edukacyjnych, jako instytucji poszukujących potencjalnych odbiorców nie tylko poprzez organizowanie wystaw, ale preferujących bardziej aktywny sposób ich zwiedzania, przypominających współczesne wyspecjalizowane i interaktywne centra edukacyjne, wchodzące w dialog ze zwiedzającymi.

Niezwykle istotną rolę odgrywać będzie atrakcyjność muzealnego przekazu, realizowanego w medialny oraz spektakularny sposób i nadążanie za nowymi tendencjami na tym polu. Wyzwaniem dla muzeów jest uwzględnianie dwóch aspektów: z jednej strony musi ono troszczyć się o interpretujące pilnowanie pierwotnego kontekstu prezentowanych rzeczy, z drugiej natomiast o lansowanie

nowych form ich prezentowania (Kowalski 1998, 37). Aby muzea archeologiczne mogły pełnić w oczach współczesnych zwiedzających – będących w przeważającej części młodymi osobami – funkcję nowoczesnych i atrakcyjnych obiektów, konieczne jest wprowadzanie zmian w sposobach prezentacji ekspozycji. Z pewnością opracowywanie nowych metod przekazywania wiedzy stymulować będą coraz nowsze rozwiązania techniczne i multimedialne: muzeum powinno przestać być kojarzone wyłącznie z tradycyjnym oprowadzaniem i omawianiem zawartości kolejnych gablot, a musi zacząć wykorzystywać potencjał nowych mediów. Duże znaczenie w tym kontekście posiadać będzie multimedialny charakter ekspozycji muzealnych, udostępnianie zbiorów w sieci, proponowanie spotkań muzealnych na zasadzie strategii aktywnego uczestnictwa, zapewnianie wysokiego stopnia interaktywności oraz zasady *hands-on* (Alejziak 2011, 18). Wchodzić w to również będzie oddziaływanie na wiele zmysłów zwiedzających, gdyż muzea muszą angażować widza nie tylko intelektualnie, ale głównie w sposób emocjonalny, nacechowany przeżyciami.

Pomimo wagi medialności oprawy, niezmiernie ważny aspekt stanowić będzie zachowanie i prezentowanie autentycznych obiektów i zabytków (Ziębińska-Witek 2014a; 226). Prawdziwym bowiem pożytkiem z funkcjonowania muzeów, w tym archeologicznych, jest komunikacja za pośrednictwem obiektów kultury materialnej, inne zaś funkcje posiadają drugorzędne znaczenie (Borusiewicz 2012, 149); zasada ta współcześnie bywa jednak podważana. Muzea archeologiczne umożliwiają bezpośrednią relację z autentycznymi zabytkami z przeszłości, w ich przypadku nadal pierwszoplanowy jest i pozostanie sam eksponat, oryginalny zabytek. W dobie symulacji, hiperrzeczywistości i nadmiernej wirtualizacji możliwość wejścia w muzeum w bezpośrednią relację z czymś autentycznym, materialnym, realnym, stanowi o ich atucie i jest jednocześnie alternatywą dla wirtualnych światów. Natomiast sama forma prezentacji jest w tym momencie drugorzędna – nowoczesne środki multimedialne, które mają pomagać w komentowaniu wypowiedzi muzealnej, nie zaś dominować przekazu, muszą być stosowane z należyтым umiarem, tak aby nie zgubić eksponatu – obiektu muzealnego. Muzea archeologiczne, prezentując autentyczne i zazwyczaj niepowtarzalne zabytki z przeszłości, zyskują więc szansę dzięki ich unikatowości i możliwości kreowania na tej bazie spersonalizowanej oferty.

Kolejnym z kluczowych aspektów istnienia muzealnictwa archeologicznego i archeologii na płaszczyźnie społecznej, a w pewnym sensie zaś także warunkiem ich funkcjonowania, jest uwzględnienie specyfiki współczesności i dzisiejszych odbiorców. Zwrot w kierunku publiczności stanowi jedno z najpoważniejszych wyzwań, stojących przez współczesnymi muzeami archeologicznymi w Polsce. Publiczność nie jest bowiem anonimowym widzem, ale są to konkretne osoby, zróżnicowane pod względem wieku, płci, statusu społecznego, zainteresowań, o różnym stopniu przygotowania, przychodzące do muzeum z własnymi doświad-

zeniami, wiedzą oraz potrzebami, które wpływają na indywidualne sposoby komunikacji z tym, co dane muzeum ma do zaoferowania. Zrozumienie potrzeb zwiedzających osób i otwarcie się na nie umożliwi zmianę przygotowania wystaw, programów edukacyjnych czy form kontaktu z dziedzictwem archeologicznym, stopniowo dostosowując się do potrzeb publiczności, również tej najmłodszej. Pozwoli to z pewnością na docieranie do szerokiego grona odbiorców, wpływając korzystnie na wizerunek oraz działalność placówek muzealnych⁶³.

Wreszcie muzea archeologiczne stają obecnie przed szansą stania się ważną instytucją komunikacji społecznej oraz aktywnego dialogu, otwartą na bieżące wyzwania społeczne. Odnosi się to do komunikowania poprzez upowszechnianie, udostępnianie oraz edukowanie odbiorców na temat kulturowego dorobku ludzkości i propozycji nowej jakości w procesie nabywania wiedzy oraz doświadczeń. Dotyczy to także kwestii zapewniania wszystkim równego dostępu do kultury i edukacji, w sensie fizycznej oraz edukacyjnej dostępności, jak również zaakceptowanie wielogłosowości interpretacji i różne podejścia do przeszłości. Ponadto płaszczyzna ta obejmować będzie otwarcie się na lokalne społeczności i próby przekształcenia placówek muzealnych w rodzaj muzeum patrycypacyjnego, oferującego im propozycję wejścia w długotrwały kontakt z muzeum, poprzez m.in. tworzenie grup oraz stowarzyszeń przyjaciół muzeów. Będzie to miało na celu powiązanie ludzi z aktywnością muzeów i angażowanie ich w działalność tychże placówek, zwłaszcza w przypadku muzeów regionalnych. Taka strategia przynieść może wymierne korzyści zarówno dla samej archeologii, jak i dziedzictwa archeologicznego, gdyż pozwoli skutecznie realizować cele i zadania, stawiane przed tą dyscypliną, przed muzeami archeologicznymi i tym samym liczyć na ich społeczną akceptację, aktywne wsparcie i zrozumienie.

⁶³ W przypadku polskich muzeów archeologicznych brakuje rozbudowanych badań i analiz publiczności muzealnej/gości muzealnych (*visitors studies*) w takiej formie, jak na Zachodzie. Skupiają się one na badaniach liczebności, jakościowych oraz diagnostycznych nad zróżnicowaną publicznością muzealną, w celu poznania jej samej oraz sposobów doświadczania przez nią muzeów, zdiagnozowania jej oczekiwań oraz potrzeb, zainteresowań oraz możliwości po to, aby skutecznie przygotowywać programy edukacyjne oraz działania wystawiennicze, monitorować jakość oferty muzeum oraz mierzyć jej faktyczne oddziaływanie, co ma bardzo duże znaczenie dla polityki promocyjnej muzeów. Jedynym znanym mi w polskiej literaturze archeologicznej tekstem, traktującym ten aspekt, jest artykuł W. Borkowskiego (2004), odnoszący się do Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie i opisujący wyniesione przez jego autora doświadczenia w pracy we wspomnianej jednostce. Badania nad publicznością prowadzone są także okazjonalnie przez Muzeum w Biskupinie, gdzie w trakcie corocznych festynów archeologicznych zbierane są wśród odwiedzających opinie na temat działalności tejsze placówki. W przypadku tego muzeum przeprowadzane były także analizy odwiedzających je osób pod kątem turystycznym (Nowacki 2008; 2011; 2012a).

SPOŁECZNY WYMIAR PRZESZŁOŚCI: KRĘGI KAMIENNE NA POMORZU

W poprzednich rozdziałach zostały omówione wizerunki przeszłości i sposoby jej kreowania, przedstawiania i popularyzowania w odmiennych kontekstach przez różne środowiska, zarówno archeologiczne, jak też nieprofesjonalne. Ostatni, podsumowujący całość dotychczasowych rozważań rozdział książki ma na celu zilustrowanie ogółu poruszanych w niej zagadnień na jednym, wybranym przykładzie, mianowicie stanowisk z kręgami kamiennymi na Pomorzu, stanowiących – oprócz góry Ślęży¹ – najbardziej wyrazisty przykład reinterpretacji stanowisk archeologicznych we współczesnej Polsce. Wieloaspektowa dyskusja na temat tychże stanowisk prowadzona jest od dawna, głównie przez archeologów, jednak równoległe do rozważań naukowych toczy się dyskurs pozaakademicki, wykraczający poza ich ramy. Bliższa analiza stanowisk z kręgami kamiennymi uzasadnia spojrzenie na nie przez pryzmat kategorii „miejsc pamięci” (Nora 2009): miejsc nie tyle w znaczeniu topograficznym, ile będących elementem realnej, społecznej, kulturowej oraz wyobrażonej przestrzeni, punktem krystalizującym „zbiorowe imaginarium” na temat przeszłości (Kończal 2009, 213)². Zróżnicowanie w zakresie funkcjonowania przeszłości i jej reliktyw w teraźniejszości można analizować przy wykorzystaniu perspektywy, którą P. Nora określił mianem „historii drugiego stopnia”³. Sama istota miejsc pamięci oraz sposobów ich badania po-

¹ Problematyką tą zajmowałem się w osobnym miejscu (Pawleta 2011e).

² Analiza stanowisk z kręgami kamiennymi w koncepcji miejsc pamięci była przedmiotem moich rozważań w osobnym tekście (Pawleta 2015a), dlatego nie będę szerzej rozwijał tego zagadnienia.

³ Nora w celu badania miejsc pamięci zaproponował perspektywę (metodę badawczą), nazywaną przez niego historią drugiego stopnia (*histoire au second degré*). Oznacza ona „odejście od pozytywistycznej faktografii, historii wydarzeniowej i linearności oraz zwrócenie się ku przestrzeni symbolicznej, dowartościowanie zbiorowych imaginacji i kultury popularnej, analizę sposobów użycia i funkcjonowania przeszłości dla aktualnych potrzeb” (Kończal 2009, 211). Zadaje ona pytania dotyczące m.in.

legają na tym, że opisują one nie tyle ich dawne znaczenia, ile przede wszystkim współczesne funkcjonowanie i postrzeganie. Umożliwia ona spojrzenie na pewne zjawiska historyczne z punktu widzenia sposobów ich funkcjonowania w pamięciach zbiorowych, co stawia w centrum uwagi konstruowanie, przekazywanie, instrumentalizowanie, utrwalanie, wymazywanie czy manipulowanie obrazami przeszłości oraz pewnymi zbiorowymi wyobrażeniami na jej temat (Kończal 2008, 172). Posłużę się wspomnianą wyżej perspektywą w celu określenia na przykładzie stanowisk z kręgami kamiennymi „sposobów użycia i funkcjonowania przeszłości dla aktualnych potrzeb” (Kończal 2009, 211). Tak zorientowana płaszczyzna rozważań pozwoli mi skupić się na analizie różnych sposobów odnoszenia się do przeszłości, gdzie punktem wyjścia do refleksji nad nimi są doświadczane obecnie przemiany w tym zakresie.

Poruszona w niniejszym rozdziale problematyka wpisuje się w obecny w ostatnich latach w archeologii szerszy nurt badań, podejmujący zagadnienia m.in. społecznej wymowy oraz funkcji stanowisk archeologicznych i zabytków we współczesnym świecie, negocjowania ich znaczeń i wynikających na tej płaszczyźnie sporów (np. Bender 1998; Blain, Wallis 2004; 2007; Blain 2006; Meskell 2011). W tym kontekście interesują mnie zwłaszcza obszerniejsze kwestie społecznego wytwarzania, funkcjonowania oraz użyteczności odległej przeszłości i jej materialnych relikwów w życiu współczesnego człowieka, innymi słowy – praktyczny stosunek do przeszłości. Moim dążeniem nie jest więc próba określenia funkcji stanowisk z kręgami kamiennymi w przeszłości, lecz odczytanie ich wymowy w kontekście współczesności, m.in. w zakresie tego, jakie posiadają znaczenie i jakie funkcje spełniają lub mogą spełniać w życiu pewnych grup ludzi – zarówno archeologów, jak i osób niezajmujących się na gruncie zawodowym zamierzającą przeszłością, dłaczego ludzie się do nich odnoszą, czy z jakichś powodów są one dla nich ważne. Ponadto poprzez analizę powyższych zagadnień, zadaję pytanie na temat wyzwania, stojących przed archeologią, jej adekwatną rolę społeczną oraz zobowiązaniami tej dyscypliny we współczesnym świecie.

powstawania zbiorowych wyobrażeń na temat przeszłości, zmian, jakim one podlegały, czy roli pamięci w procesach tworzenia tożsamości zbiorowych. Kluczową rolę tej perspektywie odgrywa analiza trzech elementów miejsc pamięci, mianowicie miejsc materialnych, miejsc funkcjonalnych i związanych z nimi rytuałów, a także miejsc symbolicznych (Kończal 2009, 211). Historia drugiego stopnia charakteryzuje się wysokim stopniem autorefleksji, warunkującym powodzenie prowadzenia prac interdyscyplinarnych, umożliwia podawanie w wątpliwość prawd przyjmowanych dotychczas za dane, pyta o odniesienia terażniejszości do przeszłości, zyskując na aktualności, nie promuje wielkich narracji, a koncentruje się na wielowymiarowości i różnorodności interpretacji przeszłości, wymaga wyjścia poza tekstualność oraz „zaprasza do przekraczania dyscyplinarnego ujarzżenia rzeczywistości” (Kończal 2009, 220-221). Dodam jedynie, iż recepcję perspektywy historii drugiego stopnia w postulacie uprawiania na jej wzór „archeologii drugiego stopnia” znaleźć można w tekstach Anny Zalewskiej (2009(2011); 2011a).

1. KRĘGI KAMIENNE: HISTORIA ZAINTERESOWAŃ, ODKRYĆ I BADAŃ

Stanowiska z kręgami kamiennymi – specyficzny typ zabytków archeologicznych eksponowanych w plenerze, znane są z terenów Pojezierza Kaszubskiego oraz Krajeńskiego. Obok kręgów kamiennych występują także na nich kamienne kurhany, kamienne wieńce otaczające kurhany lub stanowiące połączenia pomiędzy dużymi kamieniami kręgów, prostokątne, koliste lub trójkątne bruki kamienne, stele, a także pochówki szkieletowe i ciałopalne. Aczkolwiek kręgi kamienne różnią się między sobą, ogólna definicja kręgu stwierdza, iż jest to „*budowla grobowa zbudowana z wydłużonych głazów ustawionych w odstępach kilkumetrowych na obwodzie koła o średnicy od kilku do kilkudziesięciu metrów, często wzbogacona dodatkowymi elementami konstrukcyjnymi jak wieniec kamienny łączący głazy, bruki, nasypy kamienne czy stele (jedna lub kilka) ustawione w centrum*” (Kmieciński 1962, 92). Kręgi konstruowane były zazwyczaj z dużych, pionowo ustawianych głazów kamiennych (70-150 cm wysokości), rozmieszczonych na obwodzie kręgu w pewnych odstępach (ok. 3-6 m) i połączonych mniejszymi kamieniami, tworzącymi wieniec kamienny, bez nasypu wewnątrz (Kmieciński 1962, 92-93; Okulicz 1970, 434-436; Walenta 2007, 129).

Zagadkowe i monumentalne kamienne kręgi od dawna budzą zainteresowanie nie tylko archeologów, lecz również osób nie związanych zawodowo z archeologią. Pierwsze informacje na ich temat pojawiły się już w XVIII w., w trudnych do zweryfikowania wzmiankach oraz legendach (Kokowski 1987; Walenta 2007, 129). Zdarzało się, iż miejscowa ludność wykorzystywała kamienie z kręgów czy kurhanów do budowy dróg i domów; szacuje się, że z tego powodu duża ich część uległa zniszczeniu (Wołągiewicz 1977, 38). Początek zainteresowania kręgami przyniosły badania Abrahama Lissauera w 1874 r. w Odrach (gm. Czersk, pow. chojnicki). Współ z malarzem Wilhelmem Stryjowskim rozkopali części środkowe kamiennych kręgów oraz kilka kurhanów, powodując ich częściowe zniszczenie. Odkryli w nich m.in. kilka ludzkich pochówków ciałopalnych, krzemienno-grociowy strzał oraz kamienny toporek, co skłoniło A. Lissauera do uznania całego obiektu za obiekt neolityczny, dokładniej cmentarzysko megalityczne, pochodzące z II tysiąclecia p.n.e. (Lissauer 1887; Kmieciński 1968b, 11; Grabarczyk 2000). Przełomem w zainteresowaniu kręgami kamiennymi stało się wykonanie w 1915 r., przez poznańskiego mierniczego Paula Stephana, pomiaru geodezyjnego cmentarzyska w Odrach. Na jego podstawie sformułował on hipotezę odnośnie do związku układu kręgów z kierunkami astronomicznymi oraz twierdził, że pełniły one funkcję prahistorycznego kalendarza. Stephan zauważył, że linia przeprowadzona przez punkty centralne czterech kręgów wskazuje nie tylko wschody słońca w okresach astronomicznych przesilen, lecz dawniej wskazywała punkt zachodu gwiazdy Capella, wobec której orientowali się budowniczości kręgów. Opierając się na określonej przez Lissauera dacie budowy kręgów na neolit, datował on moment

powstania kręgów w Odrach na rok 1760 p.n.e.), uznając je za neolityczne obserwatorium astronomiczne. Neolityczną chronologię kręgów oraz niewykluczenie ich pokrewieństwa ze słynnymi kręgami kultowymi w Stonehenge potwierdzali wówczas także inni badacze (np. Kozłowski 1921).

Pierwsze metodyczne badania archeologiczne na stanowiskach z kręgami kamiennymi przeprowadził w 1926 r. w Odrach Józef Kostrzewski. Przekopał wówczas trzy kurhany i jeden krąg, odkrywając pochówki zarówno ciałopalne, jak i szkieletowe. Na podstawie odkrytych w ich wyposażeniu elementów biżuterii, stroju, a także fragmentów naczyń, określił chronologię grobów i całego obiektu na schyłek starszego okresu rzymskiego, uznając tym samym wcześniejsze ustalenia P. Stephana za tłumaczenie „nieprawdopodobne”. Natomiast ich pochodzenie przypisał skandynawskim Gotom (Kostrzewski 1926; 1928, 59, 94; Walenta 2006, 86). Po zakończeniu badań rozkopane kurhany zostały przywrócone do swej pierwotnej postaci, jednak ich nasypy wykonano jedynie z samej ziemi, kamienie zaś zostały zużytkowane przez nadleśnictwo w Czersku (Kostrzewski 1928, 94). W latach 30. kręgi w Odrach badał niemiecki astronom Rolf Müller, który potwierdził hipotezę Stephana o ich astronomicznym charakterze, akceptując z niewielkimi zmianami wyznaczone przez niego linie (Müller 1934; Borczyk 1996, 36). W czasie II wojny światowej w Odrach były organizowane wykopaliska pod patronatem Reichsführera SS. W zamierzeniu hitlerowskiej propagandy stanowisko to miało stać się miejscem pielgrzymek do pomnika „pragermańskiej kultury”, zaś bezsprzecznie gockie (germańskie) pochodzenie kręgów miało stanowić dowód na odwieczną niemieckość terenów Pomorza Nadwiślańskiego (Kmieciński 1968b, 14; też Paner 1997b, 15; Breske, Breske, Ellwart 2006, 18). Od 1962 r. prace wykopaliskowe w Odrach były prowadzone przez Jerzego Kmiecińskiego i następnie kontynuowane przez Tadeusza Grabarczyka. W ich rezultacie odkryto w sumie 10 kręgów kamiennych, z których największy ma średnicę 33 m, najmniejszy zaś 15 m, 30 kurhanów i ponad 600 pochówków, zarówno ciałopalnych, jak i szkieletowych (Kmieciński 1968a; Grabarczyk 1997b, 36; 2007)⁴.

Analogicznym stanowiskiem z kręgami kamiennymi w Węsiarach (gm. Sulęcyno, pow. kartuski), zainteresowano się w początku lat 40. XX w., gdy niemiecki etnograf amator Paul Paschke (1941) opublikował artykuł, w którym zamieścił związane z tym miejscem legendy oraz podania ludowe. Jako zabytek zostało ono jednak zarejestrowane dopiero w 1946 r. przez konserwatora zabytków Jerzego Antoniewicza, który chciał wykupić cały teren, aby objąć go ochroną (Paner 1997b, 15). Na skutek zagrożenia zniszczeniem, w latach 1956-1961, na terenie stanowiska przeprowadzono rozległe badania ratownicze pod kierownictwem J. Kmiecińskiego (Kmieciński, Blombergowa, Walenta 1966), które były kontynu-

⁴ Zob. <<https://www.facebook.com/rezerwat.KREGI.KAMIENNE.w.Odrach>> [dostęp: 2014-06-13].

wane w kolejnych latach przez T. Grabarczyka. W trakcie wykopalisk przebadano łącznie 20 kurhanów o konstrukcji kamiennieo-ziemnej, 4 kręgi kamienne oraz 110 grobów płaskich, w których odkryto ogółem 129 pochówków w obrządku berytalnym. Przedmioty znalezione w grobach pozwoliły określić czas użytkowania cmentarzyska na okres od końca I w. n.e. do schyłku II w. n.e. (Paner 1997b, 15; Grabarczyk 1997a; 2001).

Inne stanowisko z kręgami kamiennymi zostało odkryte w 1974 r. przez Ryszarda Wołągiewicza w Grzybnicy (gm. Manowo, pow. koszaliński) (fot. 16). Dawna ludowa nazwa tego miejsca, mianowicie „cmentarz żydowski” w okolicy, w której nigdy nie było gminy żydowskiej, nasuwała podejrzenie, że chodzi nie tyle o kirkut, co o znacznie wcześniejsze chronologicznie zabytki (Wołągiewicz 1977, 11; Wołągiewicz, Hahuła 2000, 6). Na skutek zagrożenia zniszczeniem cmentarzysko wpisano do rejestru dóbr kultury i w latach 1974-1977 podjęto na nim pierwszy etap ratowniczych badań wykopaliskowych i prace nad rekonstrukcją zbadanych obiektów. Badania kontynuowano do 1986 r., przy czym w 1979 r. na terenie cmentarzyska utworzono rezerwat archeologiczny. W ich trakcie odkryto 5 kamiennych kręgów, z których największe (krąg I i II) mają średnicę ok. 37 m, 2 kurhany kamiennieo-ziemne, 35 płaskich kamiennych budowli nagrobnych (bruków), 6 stosów ciałopalnych, zarzuconych kamieniami oraz 2 trójkatne obiekty kamienne, przypuszczalnie o kultowym charakterze. Na podstawie występującego w grobach wyposażenia stwierdzono, że pochodzą one z końca I i II w. n.e. (Wołągiewicz 1975; 1977; Hahuła 1992; 2000; Wołągiewicz, Hahuła 2000; Hahuła, Wołągiewicz 2001).

Na terenie Pomorza występuje ponadto kilka innych, mniej lub bardziej znanych stanowisk z kręgami kamiennymi. W Leśnie (gm. Brusy, pow. chojnicki), od 1975 r. prowadzono badania wykopaliskowe, kierowane przez Krzysztofa Walentę (Walenta 1977; 1992; 2007, 139-143). W ich trakcie odkryto 15 wieńców kamiennych oraz kurhanów o konstrukcji kamiennej, m.in. kurhan z kręgiem kamiennym, na którego szczycie została umieszczona stela o cechach antropomorficznych. Mniej znane stanowiska znajdują się także w miejscowościach Trątkownica i Babi Dół-Borc (pow. kartuski) oraz Piaszno (pow. bytowski) (Berske, Berske, Ellwart 2006, 43-43; Walenta 2007, 143-144; Malinowska-Sypek, Sypek, Sukniewicz 2010, 422-423). W tym kontekście należy także wspomnieć o licznych doniesieniach na temat odkryć domniemanych kręgów, dokonywanych przez odkrywców amatorów, w przypadku których dużym problemem jest wiarygodność informacji o odkrywanych kręgach, gdyż zazwyczaj są to głązy narzutowe, bez śladów ludzkiej działalności, czy nawet spreparowane kręgi⁵ (Walenta 2006, 88-89).

⁵ K. Walenta (2006, 89) przytacza przypadek domniemanego kręgu kamiennego w Łabiszynie koło Bydgoszczy, skonstruowanego przez osobę, która na swoim terenie chciała mieć obiekt zabytkowy, wpisany do rejestru zabytków. Podczas jego oględzin dokonanych przez konserwatora



Fot. 16. Przykład kamiennego kręgu w Grzybnicy na Pomorzu (fot. M. Pawleta, 2011).

Photo 16. One of the stone circles in Grzybnica, Pomerania (photo by M. Pawleta, 2011).

Wśród archeologów istnieją pewne rozbieżności co do datowania tych stanowisk, ich funkcji, pochodzenia kręgów kamiennych oraz przynależności etnicznej użytkującej je ludności. Stosunkowo najmniej wątpliwości wzbudza chronologia kręgów kamiennych. Hipotezy A. Lissauera i P. Stephana o neolitycznym rodowodzie kręgów zostały skorygowane przez J. Kostrzewskiego, który na podstawie wyposażenia grobowego pochówków w Odrach określił ich chronologię na starszy okres wpływów rzymskich. Słuszność takiego datowania potwierdzono i uściślono w kolejnych latach w trakcie badań na tym i na wielu innych stanowiskach. Zdaniem badaczy, kręgi kamienne należą do archeologicznej kultury wielbarskiej, a okres ich użytkowania określa się na młodszą fazę okresu przedrzymskiego (B2) i wczesne fazy okresu późnorzymskiego B2/C1, względnie C1a, czyli okres pomiędzy 70 a 230 r. n.e. (Wołągiewicz 1977, 53).

Nieco więcej kontrowersji wzbudza proveniencja kręgów kamiennych oraz przynależność etniczna użytkującej je ludności. Obecnie większość badaczy akceptuje pogląd, iż kręgi kamienne na terenie Pomorza są południowoskandynaw-

zabytków okazało się, że stele ustawione na obwodzie kręgu zamiast obstaw kamiennych posiadały betonowe posadowienie.

skiego pochodzenia, gdyż kamienne konstrukcje posiadają najbliższe odpowiedniki właśnie na terenie południowej Skandynawii. Już Kostrzewski (1928, 94; też Walenta 2006, 86) nie kwestionował obecności w tym okresie na Pomorzu Gotów i Gepidów, uważał jednak, że plemiona te zajęły obszar wcześniej zasiedlony przez kontynuatorów kultury łużyckiej i pomorskiej (prasłowiańskiej), która stosowała odmienny niż przybysze obrządek pogrzebowy, mianowicie ciałopalenie. Po opuszczeniu tych terenów przez Gotów, ludność miejscowa zaczęła na nowo wykorzystywać ich cmentarzyska do grzebania w nich swych zmarłych. Zwolennicy teorii o gockim rodowodzie kręgów wskazują, że cmentarzyska z kręgami i kurhanami kamiennymi pojawiają się na Pojezierzu Kaszubskim i Krajeńskim w momencie, kiedy na tym terenie obserwuje się pewne zmiany kulturowe, związane z napływem przybyszów ze Skandynawii, mianowicie Gotów i Gepidów. Fakt ten poświadczony jest przez źródła pisane oraz wątkiem legendowo-tradycyjnym w późniejszych kronikach gockich, głównie w „Getice” Jordanesa. Według zapisów, Goci pod wodzą króla Beriga przybyli na trzech łodziach ze Skandynawii na południowy brzeg Bałtyku ok. 70 r. n.e., a następnie, po podbiciu miejscowych plemion, ok. 200 r. n.e. powędrowali na południowy wschód szlakiem Wisły i Bugu nad Morze Czarne (Wołągiewicz 1977, 88-89; Hahuła 1992, 32; Kokowski 1999, 27-28). Archeolodzy mają jednak odmienne zdanie na temat możliwości podbicia przez przybyłą ludność gocką miejscowej ludności i wskazują, że przybysze mogli się z nią zasymilować (Wołągiewicz 1977, 89-90; 1981). Część badaczy jest dość ostrożna w określaniu przynależności etnicznej twórców tychże konstrukcji, w zamian łącząc stanowiska z kręgami kamiennymi z archeologiczną kulturą wielbarską (np. Kmiecinski 1968b, 15; Grabarczyk 1997b). Wskazują przy tej okazji, iż przypisywanie kulturom archeologicznym jednoznacznych konotacji etnicznych jest dość kontrowersyjne, gdyż ustalenia w tym zakresie mogą być instrumentalnie wykorzystywane i prowadzić do nadinterpretacji (Malinowski 1981). Inni z kolei, jak Andrzej Kokowski (1999; 2007a) silnie podkreślają aspekt etniczny ich twórców, twierdząc, że bezsprzecznie byli nimi Goci.

Największe rozbieżności wśród archeologów dotyczą funkcji, jakie przypuszczalnie pełniły stanowiska z kręgami kamiennymi. W wyjaśnianiu tego zagadnienia część badaczy posiłkuje się wynikami badań archeologicznych, inni dodatkowo podbudowują swe ustalenia źródłami pisаныmi, analogiami historycznymi bądź etnograficznymi. Ścierają się tu dwie główne interpretacje, przypisujące tymże stanowiskom charakter albo sepulkralny (grzebalny), albo kultowy, z udziałem czynnika społecznego, czyli postrzegania ich jako miejsc spełniania obrzędów i organizowania zgromadzeń publicznych (Hahuła 1992, 26). Początkowo uważano, że nie pełniły one funkcji cmentarzysk, lecz były to tzw. kręgi sędziowskie (*domareingar*), w których odbywały się sądy, a także wiece plemienne (*tingplasser*, *tingstäde*). Powoływano się przy tym na analogie do skandynawskich kręgów sędziowskich, znanych jeszcze w czasach średniowiecznych, jak również do tzw.

tingów, czyli zebrań ludowych, odbywających się na płaskich wzniesieniach bądź sztucznie usypanych kopcach (Wołągiewicz 1977, 59-63; Tyszler 1979, 189). Pogląd ten uległ jednakże stopniowej rewizji. W niektórych kręgach odkryto bowiem pochówki szkieletowe lub ciałałpalne, co nasuwało przypuszczenie, iż konstrukcje te pierwotnie mogły posiadać charakter sepulkralny. Taką hipotezę na temat funkcji kręgów kamiennych na stanowisku w Odrach wysuwał już Kostrzewski (1928), zaś w stosunku do pozostałych, znanych tego typu stanowisk, także inni badacze (np. Kmiecński 1962, 92-100; Okulicz 1970, 434). Stanowiska te interpretowano więc jako cmentarzyska składające się z kurhanów oraz grobów płaskich, z towarzyszącymi im konstrukcjami kamiennymi, mianowicie kręgami, stelami i brukami kamiennymi. Przypisywanie im funkcji sepulkralnej budzi jednak liczne wątpliwości. Przykładowo wielkość kręgów w porównaniu z innymi konstrukcjami nagrobnymi tłumaczono wybitną pozycją pochowanych tam osób (Okulicz 1970, 434), jednak takim hipotezom przeczy skromne wyposażenie znajdujących w nich pochówków oraz fakt, że w większości były to pochówki wtórne do głównych budowli (Wołągiewicz 1977, 64-65; Hahuła 1992, 24-25). Podkreślano również brak możliwości precyzyjnego określenia pierwotnej roli kręgu przed jego wykorzystaniem jako miejsca pochówku (Kmiecński 1962, 96; Tyszler 1979, 190). W trakcie badań kręgów w Odrach, Grzybnicy i Węsiarach odsłonięto bowiem liczne ślady działalności kultowej lub obrzędowej w postaci warstwy użytkowej, m.in. ślady palenisk czy ułamków naczyń (Hahuła 1992, 28), co może świadczyć o niejednoznacznej roli tychże budowli. Ku uznaniu ich kultowej roli skłania się też K. Walenta (2007, 151), twierdząc, iż „*kultowe wykorzystanie kręgów jako przekonujące, na co wskazywać ma położenie na cmentarzyskach, wielkość i nakład pracy na ich konstruowanie, a także analogie etnograficzne*” (sic!).

Ryszard Wołągiewicz (1977) wysunął pogląd, że kręgi poprzedzały założenie pierwszych grobów i były wytyczone przy zakładaniu cmentarzy, zaś przestrzenie zajęte przez kręgi były respektowane przez ogół grzebiących w ciągu całego czasu użytkowania nekropoli i w ich obręb nie wkraczały cmentarzyska. Twierdził – ku czemu skłaniają się też inni badawcze – że kręgi kamienne były przede wszystkim miejscami zebrań starszyny rodowej i zgromadzeń publicznych i służyły one do odbywania sądów i zebrań ludowych, połączonych z obrzędami i czynnościami kultowymi, w trakcie których składano ofiary z ludzi (Wołągiewicz 1977, 58-59; Kokowski 1999, 31-32; 2007a, 60; Hahuła 1992, 26; 2000, 36; Walenta 2007, 151). Dowód na to mają stanowić odkrywane w kręgach groby, posiadające przypuszczalnie charakter pochówków ofiarnych. Na rzecz takiej interpretacji przemawiać ma chociażby to, że pochówki w kręgach nie były powszechne, że były one stosunkowo ubogo wyposażane bądź w ogóle pozbawione wyposażenia grobowego oraz że nie zostały umieszczone w centralnych partiach kręgów. Hipoteza Wołągiewicza o wcześniejszych układach tworzonych przez kręgi na miejscu późniejszych pochówków, nie jest powszechnie akceptowana.

Niektórzy badacze (m.in. Grabarczyk 1997b; Walenta 2007, 145-147) wskazują, że w świetle chronologii i innej ewidencji, cmentarzyska z kręgami formowały się sukcesywnie, kolejne kręgi były dobudowywane przez następne pokolenia, wraz z użytkowaniem nekropolii i w miarę przybywania grobów i poszerzania przestrzeni użytkowej cmentarzyska. Ponadto Grabarczyk (1997b, 28, 42) wskazuje, iż kręgi zakładano pierwotnie w momencie wyznaczenia przez przybyłą na dany teren ludność miejsc pod nowe cmentarze i przez pewien czas (do schyłku II w. n.e.) służyły one jako miejsca zgromadzeń publicznych, dopiero później (na początkach III w. n.e.), w obrębie kolisk i wokół okręgów, zaczęto lokować groby. Natomiast jego zdaniem pochówki odkrywane wewnątrz kręgów miały charakter wtórny i były wkopywane w istniejące już uprzednio obiekty.

Dyskusyjne są też próby interpretacji liczby kręgów na cmentarzyskach czy ilości kamieni na ich obwodzie. Przykładowo Wołągiewicz (1977, 66-67; też Hahuła 1992, 28) wskazuje, że liczba kręgów na cmentarzysku była zależna od ilości użytkujących je wspólnot ludzkich. Jego zdaniem największe kręgi należałoby uznać za miejsca ważnych (głównych) zgromadzeń większej liczby członków plemienia, mniejsze zaś łączyć ze wspólnotami rodowymi bądź rodzinnymi. Za mniej prawdopodobną uznaje zaś hipotezę, iż liczba kręgów na stanowisku uwarunkowana była odmiennością świąt czy obrzędów w nich odprawianych.

W świetle przedstawionych powyżej hipotez archeologów trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, jaką funkcję spełniały stanowiska z kręgami kamiennymi. Uzasadnione wydaje się, iż należy je interpretować nie tylko jako miejsca o charakterze cmentarnym, co raczej jako ważne ośrodki spotkań o cechach społecznych oraz kultowych, miejsca zwoływania rodowo-plemiennych zgromadzeń wiecowych i równocześnie miejsce grzebania zmarłych (Hahuła 2000, 35).

Stosunkowo nieliczne grono zwolenników mają hipotezy o astronomicznych funkcjach kręgów kamiennych w przeszłości i ich powiązaniu przestrzennym do osi, wyznaczonej przez konstelacje ciał niebieskich. Prekursorem takich pomysłów był wspomniany już P. Stephan, który na podstawie dokonanych pomiarów cmentarzyska w Odrach, datowanego przez niego na okres neolitu, wskazał na związki pomiędzy układem kręgów na cmentarzysku oraz układem planet, a także pomiędzy liczbą gładów na obwodach kręgów a liczbą dni w miesiącu oraz miesięcy w roku. Twierdził, że linie przeprowadzone przez punkty centralne czterech kręgów w swym przedłużeniu są zgodne z azymutami wschodu słońca w momencie przesilenia letniego (22 czerwiec) oraz zimowego (21 grudzień). Natomiast tworzące kręgi kamienie obwodowe służyły ludności je użytkującej do odliczania dni i miesięcy od wyznaczonej obserwacyjnie daty przesilenia (18 miesięcy po 20 dni lub 12 miesięcy księżycowych po 29 dni), będąc tym samym rodzajem prahistorycznego kalendarza (Stephan 1915; też Borczyk 1996, 35; Walenta 2006, 85). Rewizję teorii Stephana dotyczącej stanowiska w Odrach przeprowadził berliński astronom R. Müller (1934), który co prawda zakwestionował neolityczne pocho-

dzenie kręgów, podtrzymał jednak tezę o możliwości usytuowania kręgów na linii wschodu i zachodu słońca w dniach letniego i zimowego przesilenia. Zaproponował jednak zmiany w znajdowaniu punktów wschodu słońca w dniach obu przesileni; według niego, punktem centralnym, z którego wyprowadził linie obu przesileni, był krąg III. Zasugerował on także istnienie jeszcze jednej linii, wskazującej położenie punktu wschodu Księżyca (Tyszler 1979, 194; Borczyk 1996, 36; Kubiak 1997, 36).

Tego typu interpretacje przyjmowane były i są zazwyczaj dość krytycznie nie tylko przez archeologów, lecz także przez samych astronomów (np. Dobrzycki 1963), choć Wołągiewicz (1977, 61-63) podkreślał niedostateczne docenianie hipotez Stephana i Müllera, wskazujących na usytuowanie kręgów wzdłuż linii wyznaczających punkty wschodu i zachodu słońca w dniach letniego i zimowego przesilenia, wysuwając przypuszczenie, że przesilenia mogły się wiązać z terminami uroczystości gromadzących ludność (np. letniego i zimowego tingu). Inni badacze są bardziej sceptyczni co do zasadności hipotez astronomicznych, podważając na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań m.in. ustalenia Müllera w Odrach, wskazując na znaczną różnicę w pomiarach azymutów (Sadowski, Ziółkowski, Piasecki 1982). Podobnie Wojciech Borczyk (1996) przeprowadził pomiary na potwierdzenie poprawności wyznaczonych przez Stephana i Müllera azymutów, wykluczając na ich podstawie możliwość wykorzystania kręgów w Odrach jako obserwatorium astronomicznego. Jego zdaniem przybliżone zorientowanie kręgów według kierunków przesileni i linii N-S i W-E nie musi świadczyć o prowadzeniu przez budowniczych precyzyjnych obserwacji, gdyż mogły one zostać wytyczone w bardzo prosty sposób, co nie powinno budzić zdziwienia. Do tych poglądów przychyliła się także Walenta (2006, 92; 2007, 144-147), wskazując, że przeciwko interpretacji o zamierzonej orientacji astronomicznej kręgów świadczy ich niejednorodność chronologiczna i sukcesywność ich kształtowania. Podobnie dość sceptycznie odniósł się Borczyk (1998) do ustaleń Janusza Kolarczyka (1993, 135), który przy wykorzystaniu klucza religioznawczego w badaniach archeoastronomicznych twierdził, że organizacja przestrzeni w Odrach była celowa i przemyślana, a pary kręgów z dużą dokładnością wyznaczały daty odpowiednich gockich zgromadzeń plemiennych, świąt oraz obrzędów.

2. KRĘGI KAMIENNE WSPÓŁCZEŚNIE

Obecnie, choć stanowiska z kręgami kamiennymi stanowią przedmiot zainteresowania naukowców, „*równoległe do rozważań naukowych toczy się na ten temat dyskurs »ludowy«, potoczny, świadczący o ważnej roli kulturowej kamiennych kręgów, zarówno dla mieszkańców najbliższej okolicy, jak i dla ludzi zawodowo nie zajmujących się wykopaliskami i zamierzającą historią*” (Siemiński 2004, 173). Ka-

mienne kręgi otoczone są szeregiem podań ludowych, baśni oraz legend. Jedna z nich głosi, że są one dziełem zamieszkujących kiedyś te ziemie stołomów, czyli olbrzymów, którzy w tych miejscach organizowali narady (Kuik-Kalinowska 2011, 213-214). W innych legendach mowa o złym księciu oraz chłopach zaczarowanych w kamienie, o weselnikach unieruchomionych w kamiennym, tanecznym kręgu czy o zapadłej w otchłań jeziora wyspie. Jako motyw przewodni legend związanych z kręgami kamiennymi, często pojawia się także wątek „sędziowski”, identyfikujący krąg kamienny jako uczestników zgromadzenia sądowego (Wołągiewicz 1977, 36-38; Siemiński 2004, 176-177; Matela 2008, 52). Wśród miejscowej ludności istniała obawa tych miejsc, postrzegano je jako uroczyska, z przekonaniem powtarzano opinie o obecności w nich złych duchów bądź że w nich straszy; dzięki temu zapewne część z nich nie uległa zdemolowaniu czy rozbiórce. Kręgi kamienne stanowiły też inspirację dla licznych artystów⁶, malarzy oraz poetów, pojawiały się również jako motyw literacki. Przykładowo akcja przygodowej książki Zbigniewa Nienackiego „Pan Samochodzik i skarb Atanaryka” (1960) dzieje się podczas wykopalisk archeologicznych na cmentarzysku w Węsiarach i osnuta jest wokół zaginięcia pozyskanych w ich trakcie cennych przedmiotów. Barwnej fabule towarzyszą zaskakująco rzeczowe i fachowe informacje, dotyczące zagadnień związanych nie tylko z samymi wykopaliskami, ale i archeologią. Co znamienne, w folklorze, literaturze, a także potocznej świadomości, kręgi kamienne funkcjonują jako miejsca niezwykle, tajemnicze oraz pełne zagadek. Legendy związane z tego typu miejscami, w których występują pradziejowe, monumentalne kamienne budowle bądź kręgi, są zjawiskiem dość powszechnym, zazwyczaj z każdym z nich związane są ludowe podania czy pewne zwyczaje (Holtorf 2005, 89). Folklor, otaczający takie miejsca, zawiera informacje na temat ich wymowy i jednocześnie reguluje sposoby ich potocznej percepcji. Stanowi on specyficzną formę odnoszenia się do przeszłości, wpływając na rozumienie i postrzeganie elementów przeszłego i współczesnego krajobrazu kulturowego oraz nadając znaczenie zamieszkiwanej przez ludzi przestrzeni i znajdującym się w niej zabytkom z przeszłości (Gazin-Schwartz, Holtorf 1999; Holtorf 2005, 89; Gazin-Schwartz 2012).

Współczesna semantyka stanowisk z kręgami kamiennymi jest jednak o wiele bardziej złożona, co można zaobserwować na podstawie zróżnicowanych podejść i zapatrywań na nie przez pewne grupy osób, które zostaną poniżej zaprezentowane. Generalnie można wyróżnić dwie główne płaszczyzny ich postrzegania. Z jednej strony jest to oficjalny dyskurs naukowy, koncentrujący się głównie na

⁶ Przykładem może być wystawa fotografii autorstwa Lecha Szymanowskiego pt. „Moc kamieni. Kamienne kręgi na Pomorzu”, prezentowana wiosną 2014 r. w Muzeum Kultury Ludowej w Osieku nad Notecią (Oddział Muzeum Okręgowego w Pile). Zaprezentowany zestaw fotografii, powstałych w latach 2005-2011, przedstawiał kamienne kręgi na Pomorzu, m.in. w Grzybnicy, Odrach, Węsiarach oraz Leśnie. Zdjęcia zostały wykonane w archaicznym procesie żelatynowo-srebrnym na papierze barytowym.

badaniach, ochronie i naukowej interpretacji stanowisk z kręgami kamiennymi, stanowiących ważny element dziedzictwa archeologicznego, w ramach funkcjonujących rezerwatów archeologicznych, oraz ich turystyczne udostępnianie. Z drugiej są to wszelkie inne podejścia i zapatrywania, daleko wykraczające poza dyskurs naukowy, które umownie określam jako podejścia alternatywne.

2.1. Archeologia, turystyka, lokalne samorządy i społeczności

Naukowa wartość stanowisk z kręgami kamiennymi jest bezsporna, gdyż te unikatowe w skali kraju zabytki są ważnym źródłem wielu informacji dla archeologów, konserwatorów zabytków, historyków oraz przyrodników. Rozpoczęte blisko wiek temu przez archeologów badania tychże stanowisk są kontynuowane, choć obecnie nie prowadzi się już na nich prac wykopaliskowych. Wyniki przeprowadzonych dotychczas badań archeologicznych zostały opublikowane w licznych pracach (zob. wyżej). Prezentowano w nich zarówno rezultaty przeprowadzonych prac wykopaliskowych i poczynionych w ich trakcie odkryć, analizy pozyskanych zabytków pod kątem typologicznym i chronologicznym, zróżnicowanie obrządku pogrzebowego, propozycje typologii i podziału kręgów oraz konstrukcji kamiennych itd. Zagadnienia te analizowano zazwyczaj w szerszym aspekcie genezy, interpretacji, funkcji stanowisk z kręgami kamiennymi, problematyki oddziaływania kultury Gotów na te tereny, czy też przynależności etnicznej użytkującej je ludności. Zarówno przeprowadzone wykopaliska, jak i publikacje na ich temat mają kluczowe znaczenie dla znajomości, także pod kątem źródłowym, tego typu stanowisk, jak również okresu wpływów rzymskich, w Polsce oraz w Europie.

Aczkolwiek, jak zaznaczałem wyżej, wśród archeologów istnieją rozbieżne interpretacje odnośnie do pochodzenia czy domniemanych funkcji kręgów kamiennych, niemniej są oni zgodni, iż obecnie priorytetem jest ochrona tychże miejsc jako istotnego elementu dziedzictwa archeologicznego oraz udostępnianie ich zwiedzającym. Po zrekonstruowaniu kurhanów i kręgów kamiennych, z zachowaniem ich pierwotnego kształtu oraz układu przestrzennego, tereny stanowisk w Odrach, Węsiorach, Grzybnicy i Leśnie zostały objęte ochroną w ramach utworzonych rezerwatów archeologicznych bądź przyrodniczo-archeologicznych „Kamienne Kręgi” (fot. 17). Taka formuła ochrony dziedzictwa archeologicznego zgodna jest ze współczesną doktryną konserwatorską, zalecającą ochronę i prezentację zabytków *in situ*, czyli w miejscu ich pierwotnego odkrycia (rozdz. IV: 3). Organizacja, zarządzanie i finansowanie rezerwatów spoczywa na barkach samorządów lokalnych⁷, aczkolwiek nadzór merytoryczny i opiekę naukową nad tymi miejscami sprawują instytucje archeologiczne (katedry archeologii bądź placówki muzealne). Rezerваты te stanowią ponadto cenny rezerwuar pod względem przy-

⁷ Zob. art. 71 Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r.



Fot. 17. Ochrona i prezentacja dziedzictwa archeologicznego *in situ*: Rezerwat archeologiczno-przyrodniczy „Kęgi Kamienne” w Węsiorach (fot. R. Demarczyk, 2012).

Photo 17. Protection and presentation of archaeological heritage *in-situ*: “Stone Circles” archaeological-nature reserve in Węsiory (photo by R. Demarczyk, 2012).

rodniczym, a dokładniej lichenologicznym i briologicznym, gdyż na kamieniach występują rzadkie gatunki mchów i porostów, m.in. gatunki górskie, niespotykane na terenach nizinnych. Przykładowo występujące w Odrach skupisko porostów stanowi unikat na skalę europejską, gdyż spośród dziewięćdziesięciu występujących tam gatunków, dwadzieścia to niezwykle rzadkie okazy (Lipnicki 1997; Breske, Breske, Ellwart 2006, 27-30). Działalność człowieka na terenie rezerwatów jest znacznie ograniczona, m.in. usuwanie drzew wymaga zgody nadleśnictw, w obrębie których się one znajdują. Cele ochrony dziedzictwa archeologicznego i zasobów przyrodniczych są więc zbieżne i mają na względzie ochronę środowiska przyrodniczego i dziedzictwa archeologicznego przed dewastacją, oraz uwytklenie cech krajobrazu kulturowo-przyrodniczego tych miejsc.

Oprócz ochrony, drugim ważnym zadaniem rezerwatów kręgów kamiennych jest prezentacja i udostępnianie dziedzictwa archeologicznego, połączone z edukacją i popularyzacją wiedzy w tym zakresie. Jako rezerваты, z definicji są to obiekty udostępnione dla zwiedzających i przeznaczone do zwiedzania, z przystosowaną do tego infrastrukturą (m.in. oznaczone drogi dojazdu, tablice informacyjne, zorganizowane parkingi). Jedynie w przypadku rezerwatu w Odrach jego teren jest ogrodzony, wstęp możliwy jest za drobną opłatą, a w kasie

przy wejściu można nabyć m.in. foldery informacyjne. Na terenach rezerwatów wyznaczone są szlaki ich zwiedzania, niekiedy kierunek zwiedzania opatrzony jest strzałkami, jak w Odrach. Dodatkowo znajduje się tam platforma widokowa, z której można obejrzeć rezerwat z góry; odbyć też można wirtualną podróż po jego terenie⁸. Podstawowe informacje na temat tych miejsc umieszczone są na tablicach i planszach, znajdujących się przed wejściem do rezerwatów oraz przy poszczególnych zabytkach. Przedstawiono na nich plany sytuacyjne rezerwatów, a także informacje objaśniające m.in. charakter obiektów, ich chronologię oraz funkcje, genezę kręgów, opisy kurhanów i kręgów, przewodnie formy zabytków, rytuał pogrzebowy czy formy pochówków. Na stanowiskach rozmieszczone są także plansze, dotyczące występującej na ich terenie przyrody. Przekaz zawarty na tablicach jest dość czytelny i obrazowy, język opisu jest naukowy, lecz zarazem zrozumiały dla przeciętnego odbiorcy. Ma to istotne znaczenie z racji tego, iż podane na tychże tablicach teksty stanowią dla zwiedzających podstawowe i zazwyczaj jedyne źródło informacji na temat poszczególnych zabytków bądź odwiedzanych stanowisk. Ponadto w Odrach, w Izbie Regionalnej, znajduje się wystawa, prezentująca najcenniejsze znaleziska archeologiczne pozyskane z badań archeologicznych, a także rekonstrukcje grobów oraz kolekcja porostów, występujących na terenie rezerwatu.

Istotnym elementem są także festyny archeologiczne, organizowane na terenie rezerwatów bądź w ich pobliżu przez stowarzyszenia, grupy odtwórstwa historycznego, we współpracy z władzami lokalnymi, ale też przy merytorycznym wsparciu archeologów. Stanowią one formę udostępniania i popularyzowania wiedzy o przeszłości tych miejsc w ciekawy sposób, służąc jednocześnie podnoszeniu ich atrakcyjności turystycznej i tym samym przyciąganiu turystów. Przykładowo na terenie rezerwatu w Grzybnicy od 2007 r. odbywa się jednodniowy, aczkolwiek licznie odwiedzany festyn archeologiczny „Goci na Kamiennych Kręgach” (fot. 18). Imprezę organizuje gmina Manowo w celu promocji swego najcenniejszego zabytku, widowisko zaś przygotowuje Drużyna Grodu Trzygłowa ze Szczecina⁹, specjalizująca się zawodowo w pokazach historycznych (Górewicz 2008). W przygotowaniu tej imprezy biorą udział także pracownicy działu archeologii Muzeum w Koszalinie. W jej trakcie odbywają się m.in. pokazy walk plemion germańskich z I-II w. n.e., prezentacje obrzędowości, mody barbarzyńskiej czy poszczególnych rzemiosł, a także historyczne gry, zabawy i konkursy dla odwiedzających, kuchnia historyczna itd. Także przy rezerwacie w Odrach odbywa się Festyn Gocki¹⁰, natomiast w Leśnie Stowarzyszenie Grupa Młodych Archeologów z Brus organizuje festyn archeologiczny, tematyką nawiązujący do okresu średniowiecza.

⁸ Rezerwat w Odrach można zwiedzać również w sposób wirtualny na stronie Urzędu Miejskiego w Czersku, <<http://czersk.wkraj.pl/#/26010/302>> [dostęp: 2014-06-13].

⁹ Zob. <<http://www.tryglaw.org/main.php?action=goci>> [dostęp: 2014-11-02].

¹⁰ Zob. <<http://czersk.pl/festyn-gocki-w-odrach-zapraszamy/>> [dostęp: 2014-11-02].



Fot. 18. Plakat zapowiadający festyn „Goci na Kamiennych Kręgach” w Grzybnicy (fot. M. Pawleta, 2011).
Photo 18. A poster announcing “The Goths at the Stone Circles” festival in Grzybnica (photo by M. Pawleta, 2011).

Rezerwy kręgów kamiennych odgrywają obecnie również ważną rolę w promocji miejscowości czy regionów, w których występują, będąc dobrą ilustracją wykorzystania zabytków archeologicznych pod względem turystycznym. Bez wątpienia są one atrakcjami turystycznymi województwa pomorskiego (Malinowska-Sypek, Sypek, Sukniewicz 2010, 437-438, 440-443, 460-461, 658-660), które poprzez swe walory historyczno-kulturowe i unikatowość, przyczyniają się do rozwoju turystyki w regionie i promowaniu gmin. Aspekt turystyczny jest zwłaszcza eksponowany przez miejscowe władze i samorządy lokalne, wykazujące w tym względzie postawę dość pragmatyczną, oraz przez miejscową ludność. Przykładowo w ostatnich latach, dzięki funduszom z programu operacyjnego, rezerwat w Odrach został poddany rewitalizacji i zagospodarowany pod kątem turystycznym. O tym, że nie były to daremne wysiłki, może choćby świadczyć fakt, że w 2010 r. otrzymał on tytuł „Perła w Koronie Województwa Pomorskiego” w kategorii atrakcji turystycznych regionu. Zresztą miejsca te mają wszelakie predyspozycje ku temu, by stanowić atrakcje turystyczne. Sprzyja temu poniekąd przypisywanie im charakteru tajemniczości oraz niezwykłości, do których to aspektów często odwołują się ukazujące się na ich temat artykuły bądź wzmianki w prasie czy Internecie. Niebagatelną rolę ma ich harmonijne wkomponowanie w krajobraz przyrodniczy okolicy. Rezerваты znajdują się w lasach sosnowych bądź w otoczeniu malowniczych jezior oraz rzek, poza obszarem współczesnej zabudowy, w pewnym oddaleniu od tras komunikacyjnych. Prowadzą do nich szlaki turystyki pieszej oraz rowerowej, rezerваты w Odrach i Węsiarach usytuowane są na Szlaku Kamiennych Kręgów. W pobliskich miejscowościach znajdują się ośrodki wypoczynkowe, pensjonaty, domki letniskowe, przybywa też gospodarstw agroturystycznych, które chętnie w swym nazewnictwie czy konstruowaniu oferty turystycznej odwołują się do motywu kręgów. Przyjeżdżający w te okolice często kierują się głównie ich walorami wypoczynkowymi i rekreacyjnymi, niektórych turystów przyciągają także pogłoski o rzekomo dobroczynnej energii tych miejsc, choć podchodzą oni do takich rewelacji dość sceptycznie (Hall 2007, 228). Jako cele peregrynacji turystycznej, stanowiska z kręgami kamiennymi stanowią istotny element krajobrazu kulturowego, harmonijnie łącząc unikatowe walory przyrodnicze oraz kulturowe pozostałości życia ludzi z przeszłości. Odwiedzający je turyści cenią je ze względów estetycznych, gdyż posiadają one niepowtarzalną atmosferę oraz swoistą aurę, będącą efektem ich lokalizacji oraz samego odczucia autentyczności, wynikającego ze związku tychże zabytków z miejscem i czasem ich istnienia; nie będzie więc przesadzone określenie ich mianem miejsc „auratycznych” w rozumieniu Waltera Benjamina (1996, 205-206). Do poczucia specyficznej aury oraz związanej z nią atmosfery i niezwykłości tych miejsc odsyłają głównie dane zmysłowe, o czym może świadczyć wpis z książki pamiątkowej z Grzybnicy: „*wspaniałe miejsce! Unoszący się opar wśród drzew sprawia, że przechodzi mnie przyjemny dreszczyk i uczucie, że przeżyłam coś niezwykłego*” (Sylwia, Poznań, cyt. za: Klein 2006, 13).

Jak wykazały badania Doroty Hall w Węsiorach (Hall 2007, 231-234), wśród mieszkańców zainteresowanie kręgami jest raczej umiarkowane, choć zdarza się, iż nawiązują oni do legend związanych z kręgami czy prowadzonych kiedyś w tym miejscu wykopalisk. Aczkolwiek obserwują oni wzmożone zainteresowanie kręgami ze strony przyjeżdżających, niemniej zazwyczaj są sceptycznie nastawieni wobec zainteresowań tych przybyszów, którzy upatrują w tych miejscach rzekomych „miejsc mocy”. Mieszkańcy postrzegają kręgi kamienne raczej przez pryzmat możliwości ich eksploatacji jako atrakcji turystycznej regionu (też Siemiński 2004, 176-177). Zdarzają się jednak w tym względzie znaczące wyjątki, gdyż dla pewnej grupy osób kręgi kamienne stanowią istotny element ich dziedzictwa, pozostałość po ludziach, którzy kiedyś zamieszkiwali te tereny. Eksponowany jest tutaj element niezwykłości kręgów oraz ich unikatowości w skali kraju. Wokół kręgów zawiązały się inicjatywy lokalne, służące m.in. wzbogacaniu tożsamości kulturalnej mieszkańców, w tym młodzieży. Jako przykład posłużyć może Gocki Twórczy Ośrodek Inicjatyw Społecznych¹¹ (dawniej: Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Węsiory), działający od kilku lat na rzecz promowania dziedzictwa kulturowego i archeologicznego swej okolicy. Organizuje on Biesiadę Gocką – cykliczną imprezę kulturową o zasięgu ponadlokalnym, adresowaną głównie do społeczności kaszubskiej, która w swej tematyce i stylistyce nawiązuje do kultury starożytnych Gotów¹². Odbywa się ona wewnątrz swobodnej rekonstrukcji grodu Gotów, podczas której prezentują się bractwa wojów, zespoły muzyczne, grupy taneczne, organizowane są warsztaty rękodzieła itd.¹³ Z inicjatywy tegoż stowarzyszenia przy wejściu na teren rezerwatu archeologicznego w Węsiorach postawiono również pięć tablic informujących o samym stanowisku, a także o mchach i porostach, występujących na jego terenie. Inną inicjatywą jest odgrywany głównie przez młodzież plenerowy spektakl teatralny „Zakłete Kręgi Gotów”¹⁴. Jest to artystyczna wizja spotkania Gotów z zastaną na Kaszubach ludnością autochtoniczną, do którego miało dojść dwa tysiące lat temu. Jego scenariusz napisano na podstawie krążących w okolicy legend na temat kręgów kamiennych.

2.2. Alternatywne interpretacje i podejścia do stanowisk z kręgami kamiennymi

Istnieje także szereg odmiennych zapatrywań na stanowiska z kręgami kamiennymi, które określam jako podejścia alternatywne. Wzięcie ich pod uwagę pozwala stwierdzić, że miejsca te posiadają podwójny status, gdyż „są miejscem nadmiaru, zamkniętym w sobie i skoncentrowanym na sobie, ale także czymś na zawsze otwar-

¹¹ Zob. <<http://www.wesior.pl>> [dostęp: 2014-06-13].

¹² Zob. <<http://www.goksuleczyno.gdan.pl/imprezy/biesiada-gocka.html>> [dostęp: 2014-11-03].

¹³ Zob. <<http://www.goksuleczyno.gdan.pl/imprezy/biesiada-gocka.html>> [dostęp: 2014-06-13].

¹⁴ Zob. <http://wesior.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=50&Itemid=40> [dostęp: 2014-11-03].

tym na pełen wachlarz możliwych znaczeń” (Nora 2009, 12) oraz odgrywają obecnie ważną rolę w życiu wielu ludzi z innych aniżeli jedynie pragmatyczne powodów.

Stanowiska z kręgami kamiennymi przez pewne grono osób uznawane są za jedne z głównych „miejsc mocy” w Polsce, określanych mianem czakramów, służących ludziom od tysiący lat. Jak pisze badacz takich miejsc, radiesteta, autor licznych książek odnoszących się do zjawisk paranormalnych, Leszek Matela (2009, 11): „w takich miejscach koncentrują się korzystne energie Ziemi i kosmosu, a człowiek może, udając się tam, doładować swe wewnętrzne akumulatory, poprawić kondycję swego organizmu, wyciszyć się, a nierzadko wzbogacić o nowe doświadczenia duchowe”. Miejsca mocy¹⁵, posiadające zazwyczaj czytelną formę krajobrazową (terenową), charakteryzuje manifestowanie się w nich silnego, pozytywnego promieniowania i energii. Człowiek może w nich doświadczyć wpływu uzdrawiających energii oraz pozytywnych impulsów w sferze fizycznej, emocjonalnej oraz duchowej. W przeszłości zazwyczaj wznoszono w nich obiekty sakralne i inne ważne budowle. Były one budowane zwykle na przecięciu stref (linii) geomantycznych (*ley lines*), stanowiących rodzaj niewidzialnej siatki oplatającej Ziemię, krzyżujących się i łączących ważnych miejscach mocy (Matela 2008, 30-31; 2009, 13). Ponadto często występują w nich wznoszące ciekły wodne, tworzące źródła, których woda posiada właściwości lecznicze i uzdrawiające (Matela 2006, 165; 2009, 13). Szczególne właściwości miejsc mocy i występujących w nich energii są badane i określane za pomocą technik geomancji¹⁶ i radiestezji, przy użyciu różdżki, wahała, mierzone zaś są w skali Bovisa¹⁷. Radiesteci i bioenergoterapeuci przywożą do nich elektroniczną aparaturę pomiarową, służącą do pomiaru subtelných energii (m.in. dozymetry, przyrządy do pomiaru pól elektromagnetycznych). Ma ona potwierdzić obecność energii, której co prawda nie można zobaczyć, ale można ją stwierdzić za ich pomocą, co ma umożliwić określenie przeznaczenia danego promieniowania, tym samym zaś wskazać i dosłownie unaocznic sakralność tychże miejsc (Hall 2005, 98-99). L. Matela wskazuje również na inne sposoby poznania miejsc mocy, jak techniki parapsychiczne (jasnowidzenie, medytacje, prorocze wizje, przesłania miejsc mocy), które jego zdaniem można zweryfikować za pomocą np. badań archeologicznych. Jego zdaniem techniki te umożliwiają poznanie oraz rozszyfrowanie funkcji, dziejów i tajemnic, związanych z badanym obiektem (Matela 2006, 168; 2009, 14-15).

¹⁵ Przykładowo za takowe w Polsce uznawane są m.in. Wzgórze Kościuszki w Krakowie, Święty Krzyż (Łysa Góra), góra Ślęza, Gniezno, Biskupin, Gdańsk oraz Hel (Matela 2009).

¹⁶ Geomancję należy rozumieć jako „dziedzinę wiedzy dotyczącą badania i wykorzystania występujących wokół nas pozytywnych energii przyrody” (Matela 2009, 9).

¹⁷ Skala Bovisa jest skalą natężenia promieniowania, opartą na założeniu, iż wartość promieniowania ciała dorosłego człowieka wynosi 6500 jednostek. Wartości powyżej tej wielkości są dla ludzi korzystne. W miejscach koncentracji energii przyrody – zwanych miejscami mocy – intensywność promieniowania przekracza poziom 18 000 jednostek, w miejscach zaś bardzo silnych wibracji Ziemi i Kosmosu przekracza ona wartość 50 000 jednostek (Matela 2006, 165; 2009, 13).

Na podstawie przeprowadzonych badań kręgów w Odrach radiesteci stwierdzili, że ich ustawienie nie jest przypadkowe, gdyż kręgi znajdują się dokładnie w miejscach przecięcia się pasm tzw. radiestezyjnej siatki szwajcarskiej¹⁸. Ich zdaniem kręgi w Odrach charakteryzują się wyjątkowym nagromadzeniem energii, zaś ich rozmieszczenie odpowiada złotym i platynowym pasmom energetycznym. Częstotliwość tychże pasm pokrywa się z widmem światła białego i jest nieszkodliwa dla ludzi oraz zwierząt. Kamienie ustawione w kręgi stanowią dla radiestetów ważną informację ze względu na tzw. promieniowanie kształtu, gdyż każdy krąg posiada inny kolor, w zależności od radiestezyjnych kolorów kamieni, z jakich został zbudowany. Kamienne kręgi tworzą więc widzialny i niewidzialny krąg fal magnetycznych oraz elektromagnetycznych (Breske, Breske, Ellwart 2006, 21-22). Liczne informacje na temat właściwości energetycznych kamiennych kręgów zamieszcza także w swych książkach wspominany już L. Matela (2008; 2009; 2012b; też Matela, Sakowska 2002). Pisze on o potężnych energiach kręgów w Odrach i wskazuje, że przykładowo w kręgu trzecim, nazywanym „Krąg Narad”, moc promieniowania wynosi 110 000 jednostek Bovisa. Przesłaniem medytacyjnym tego miejsca jest szafas, natomiast kolorem radiestezyjnym kolor jasnozielony (Matela 2009, 317). Ponadto podkreśla też, iż w przypadku kręgów w Odrach krzyżuje się pięć linii geomagnetycznych, biegnących do innych ważnych miejsc dawnych kultów w Europie, co wskazuje na ważność tego miejsca (Matela 2009, 319). O szczególnych właściwościach poszczególnych kręgów czy kurhanów można także dowiedzieć się z folderów, a także ulotek czy kartek przyklejonych do tablic informacyjnych. Przykładowo w Grzybnicy każdy z kręgów, ze względu na swe specyficzne właściwości i rodzaj emitowanej energii, posiada własną nazwę: „krąg książęcy” (krąg I), „krąg kapłański” (krąg II), „krąg sędziowski” (krąg III), „krąg transowy” (krąg IV), „krąg mistrzowski” (krąg V). W folderach, które można nabyć przy wejściu na teren rezerwatu, na temat kręgu V, zwanego „kręgiem mistrzowskim”, znajduje się następująca informacja: *„w tym kręgu mistrzowie szamani wchodzili w trans, inną rzeczywistość. Wibracje energii koloru białego, moc energii 100000 jednostek Bovisa. Przebywając dłużej w tym kręgu można odczuć zawroty głowy, wtedy trzeba z tego miejsca wyjść, ponieważ organizm sam daje znać, że mamy już dość energii. W Kręgu trzeba stanąć na samym środku, rozłożyć ręce, obrócić się o 360 stopni (wir energii lewoskrętny), z kamieni na obwodzie energia kumuluje się w środku kręgu”* (Klein 2006, 5). Ma on właściwości uzdrawiające, powoduje przyływ sił witalnych oraz poprawę nastroju.

¹⁸ Siatka szwajcarska to pokrywające cały glob pasma promieniowania o grubości ok. 10-15 cm, usytuowane zgodnie z południkami i równoleżnikami, oddalone od siebie na kierunku północ-południe co 2 m, a na kierunku wschód-zachód co 2,5 m. Tworzą one siatkę o oczkach w kształcie kwadratu bądź prostokąta. W normalnych warunkach siatka szwajcarska ma szkodliwe oddziaływanie, wynikające z nakładania się skrzyżowań siatki z promieniowaniem żył wodnych. Natomiast w miejscach mocy jest ona przewodnikiem korzystnych energii kosmicznych (Matela 2008, 26-29).

Innym ważnym elementem, pojawiającym się często w kontekście zapatrywań na stanowiska z kręgami kamiennymi, jest przekonanie o rzekomo uzdrawiającej energii kamiennych kręgów (fot. 19). Współcześnie wiele osób podziela przekonanie o oddziaływaniu na ich terenie pozytywnej, aczkolwiek niezidentyfikowanej energii (np. Nitkowska-Węglarz 2004; Hall 2007; 2010; Havason 2010; Świder 2011; Lesiak 2012; Skitek 2012a; 2012b). To grono osób odwiedzających kręgi interesuje się na ogół zjawiskami ezoterycznymi, wierzą oni w tajemniczą, życiodajną oraz uzdrawiającą moc kręgów kamiennych oraz kamieni, a także w zdolności oczyszczania człowieka z negatywnych uczuć. Upatrują oni w kręgach obecności pasm energetycznych, przypisują kamiennym stelom w kręgach właściwości emisji bioprądów, korzystnie wpływających na organizm człowieka bądź wykorzystują je do praktyk leczniczych. Przykładowo w okresie wiosenno-letnim, na terenie rezerwatu w Węsiarach, przez prezesa Stowarzyszenia Badań Kamiennych Kręgów (zob. niżej), prowadzone są zabiegi bioterapii. W Węsiarach, a także w Grzybnicy oraz w Odrach, organizowane są również warsztaty i rytuały oczyszczające¹⁹ oraz seanse uzdrawiania za pomocą mis tybetańskich (Hall 2007, 270). Z relacji ich uczestników wynika, że odczuwali oni w tych miejscach pewne właściwości energetyczne, jak wibracje, energię czy bliżej nieokreśloną moc. Wiele z przebywających na terenie kręgów osób twierdziło, iż przykładowo ustępowały u nich bóle głowy, czuli się odprężeni oraz zrelaksowani. Niektórzy wspominali także o uzdrowieniach. W księdze pamiątkowej w Grzybnicy odnaleźć można następujący wpis: *„Dziękujemy Kamienne Kręgi, że uleczyłeś głowę mojego Piotrusia, a może przy okazji naprawisz go do reszty. Cudowne miejsce”* (Sylvia, Koszalin, cyt. za: Klein 2009, 14). Dla pewnych osób wizyta w kręgach to także sposób na zregenerowanie energii życiowej i jednocześnie uświadomienie sobie przez człowieka, że stanowi nieodłączny element ekosystemu. Przykładowo rosyjski biolog, psycholog, badacz szamanizmu oraz tradycji magicznych, Eugeniusz Fajdysz twierdzi, że planetarne miejsca mocy, jakimi są kręgi kamienne, pozwalają na odzyskiwanie energii życiowej, w nich bowiem dochodzi do *„połączenia się kanałem energetycznym naszej planety”* (Fajdysz, cyt. za: Świder 2011, 24-25). Wskazuje przy tym, że nie jest to wymysł obecnych czasów, gdyż do takich miejsc przywiązane były wszystkie starożytne cywilizacje.

Z perspektywy analizowanych alternatywnych podejść do stanowisk z kręgami kamiennymi ważna jest działalność Stowarzyszenia Badań Kamiennych Kręgów (SBKK)²⁰, powstałego w Gdyni w 1998 r. Jego założycielem i prezesem jest Eugeniusz Leciej, mistrz bioenergoterapii. Tworzą je ludzie, z reguły zainteresowani radiestezją i bioenergoterapią, zauroczeni kręgami w Węsiarach, a zwłaszcza energetycznym oddziaływaniem tego miejsca, które uznają za „miejsce święte”

¹⁹ Zob. <<http://arslibra.pl/podroze.odry.html>> [dostęp: 2014-11-03].

²⁰ Zob. <<http://www.kamienne.org.pl/>> [dostęp: 2014-11-03].



Fot. 19. Ludzie stojący wewnątrz kamiennego kręgu w Grzybnicy, „czerpiący” z jego energii (fot. M. Pawleta, 2011).

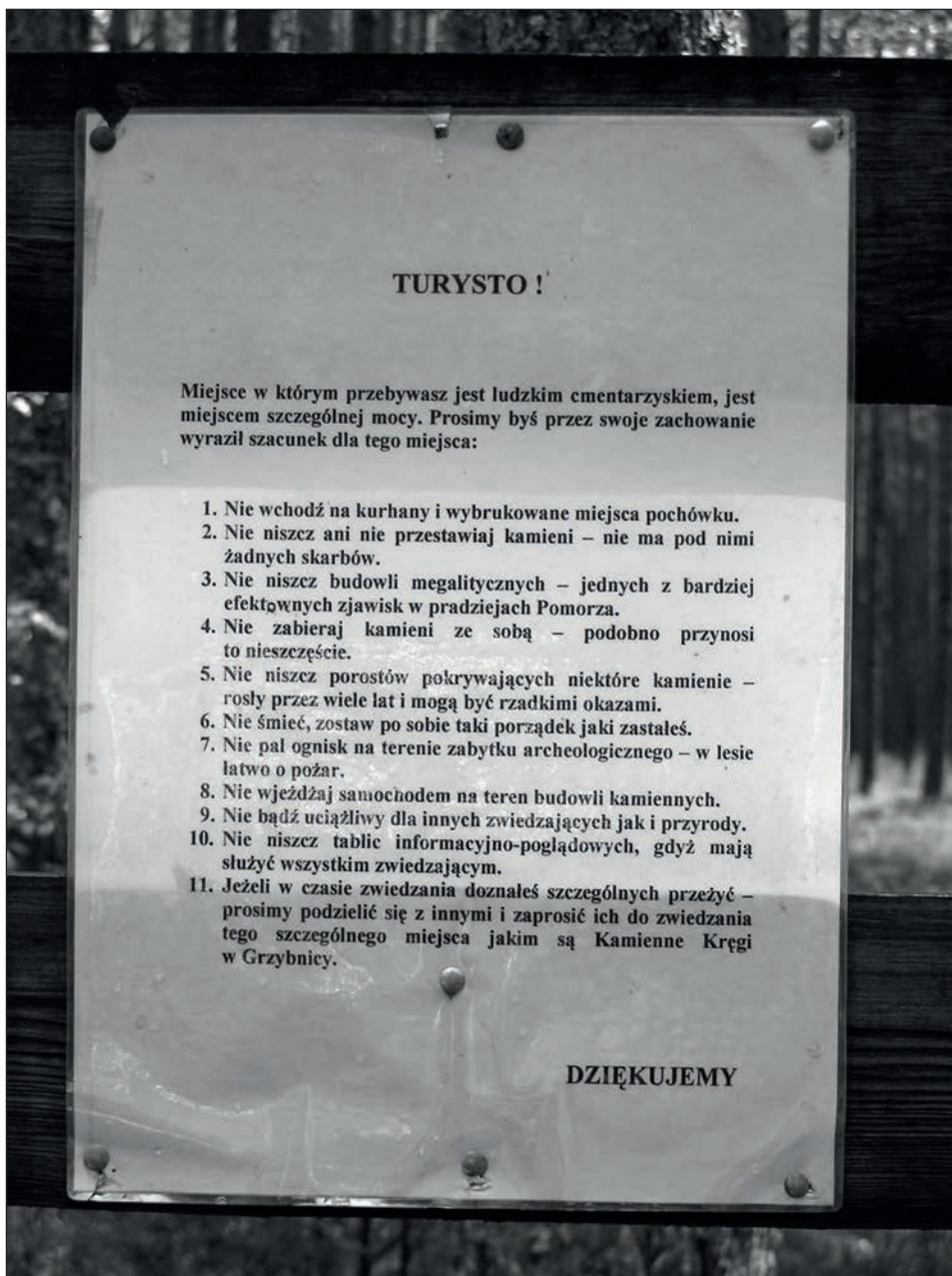
Photo 19. People standing inside the stone circle and “tuning into the energy” in Grzybnica (photo by M. Pawleta, 2011).

(Hall 2007, 235). W celach i zakresie działalności Stowarzyszenia mieszczą się m.in. prowadzenie badań kręgów pod kątem występujących w nich energii, propagowanie tych miejsc i popularyzowanie wiedzy na temat kręgów, wydawanie ulotek i folderów informacyjnych, organizowanie sympozjów i spotkań, opiekiwanie się kręgami w Węsiorach, dbanie o zachowanie na nich porządku czy uczczenie przybywających w te miejsca turystów za pomocą wywieszonych opisów, jak należy się w nich zachowywać. Prowadzona jest też, stale aktualizowana, strona internetowa z licznymi informacjami na temat samego Stowarzyszenia oraz kręgów kamiennych, zarówno w Polsce, jak i na świecie, relacjami ze spotkań, artykułami itd. Stowarzyszenie ufundowało także w Węsiorach tablicę informacyjną z opisem rezerwatu i kręgów, planem sytuacyjnym stanowiska oraz regulaminem zachowania się na terenie rezerwatu jako miejscu szczególnym. Ponadto kilka razy w roku organizuje ono w Węsiorach rytuały i celebracje okresów przesilen astro-nomicznych oraz najważniejszych świąt. Ich nazwy posiadają korzenie celtyckie bądź germańskie, należą do nich: *Imbloc* (1 lutego), *Ostara* (20/21 marca), *Beltane* (30 kwietnia/1 maja), *Litha* (20/21 czerwca), *Lugnasadh* (1 sierpnia), *Mabon*

(21/22 września), *Samhain* (31 października/1 listopada), *Yule* (21/22 grudnia). Obrzędowi przewodzą prezes Stowarzyszenia, ubrany w lnianą szatę z runicznymi symbolami. W trakcie odprawianych rytuałów uczestnicy m.in. składają ofiary z darów przyrody oraz wina, ozdabiają jałowiec, przyozdabiają kamienie, rzucają na rozżarzone węgle szczyptę ziół, palą ogniska, śpiewają mantry, palą w kociołku Bogini kartki z wypisanymi wybranymi aspektami życia, których chcą się pozbyć, chodzą po rozżarzonych węglach, dotykają dłonią wymalowaną na ziemi runę spełniających się życzeń, powierzając jej swoje marzenia, biesiadują itd. (Hall 2007, 287; Lesiak 2012, 82-83). Nie przywiązują więc oni wagi do nawiązywania do obrzędowości gockiej, lecz przyjmuje ona charakter synkretyczny, będąc swoistym kolażem różnych motywów oraz tradycji. Z inicjatywy Stowarzyszenia i jego sympatyków, głównie na terenie rezerwatu w Węsiarach, ale też innych, do drzew, tablic informacyjnych czy elementów ogrodzenia, przyczepiane są kartki z „regulaminem” zachowania się na ich terenie²¹ (fot. 20). Twórcy apelu odwołują się w nim do kilku uniwersalnych przekonań, które nawiązują do tematyki zainteresowań i działalności SBKK: ochrona kamiennych kręgów, podkreślanie „energii tego miejsca”, rodzaj ostrzeżenia przed klątwą w razie niestosowania się do zakazów, odwołanie się do motywu ukrytego skarbu, czy nowoczesne wątki ekologiczne, charakterystyczne dla wielu współczesnych ruchów społecznych (Siemiński 2004, 176; Hall 2007, 238).

Kolejnym ważnym elementem, uwidaczniającym się w podejściach do stanowisk z kręgami kamiennymi, są wyraźne odniesienia do neopogaństwa i ideologii New Age oraz związane z nimi zagadnienie konstruowania jednostkowych i grupowych tożsamości osób przyjeżdżających w te miejsca. Wiele spośród nich, przybywając z okazji przesileni czy równonocy w miejsca „dawnego pogańskiego kultu”, nawiązuje do plemiennych rytuałów i obrzędowości, określanej jako pogańska (Siemiński 2004, 175; Hall 2007, 251-255; Havason 2010). Zapalają przy kamieniach znicze bądź kadzidełka, składają ofiary i dary wotywno duchom tych miejsc, grają na instrumentach, medytują i śpiewają, przy czym spotkania te nie posiadają charakteru zorganizowanego, a raczej spontaniczny i indywidualny. Przykładowo na temat ceremonii druidzkiej z okazji Nocy Kupały w 2009 r. w Węsiarach można przeczytać: „*główna ceremonia odbyła się druidzkim obyczajem w samo południe. [...] Otworzone zostały bramy 4 stron świata, przywołane*

²¹ „*Kręgi kamienne są miejscem mocy, miejscem świętym, zachowuj się więc proszę jak na takie miejsce przystało: 1. Nie wchodzić na kurhany – uszanuj te starodawne nagrobki. 2. Nie niszczyć, nie przedstawiać kamieni, nie wchodzić i nie siadać na kamieniach. 3. Nie zabierać kamieni z sobą – podobno przynosi to nieszczęście. 4. Nie niszczyć porostów pokrywających niektóre z kamieni – rosną przez wiele lat i mogą być rzadkimi okazami. 5. Nie śmieć, zabierz swoje śmieci z sobą. 6. Nie pal ognisk w kręgach – w lesie łatwo o pożar. 7. Nie wjeżdżaj na teren kręgów samochodem. 8. Nie bądź uciążliwym gościem dla okolicznych mieszkańców i przyrody. 9. Zachowaj powagę i spokój, nie przeszkadzaj innym, którzy korzystają z energii tego miejsca”*; cyt. za: <<http://www.kamienne.org.pl/index.php/informacje-o-noclegach/1-jak-zachowywac-sie-w-kregach>> [dostęp: 2014-06-13].



TURYSTO !

Miejsce w którym przebywasz jest ludzkim cmentarzyskiem, jest miejscem szczególnej mocy. Prosimy byś przez swoje zachowanie wyraził szacunek dla tego miejsca:

1. Nie wchodź na kurhany i wybrukowane miejsca pochówku.
2. Nie niszczy ani nie przestawiaj kamieni – nie ma pod nimi żadnych skarbów.
3. Nie niszczy budowli megalitycznych – jednych z bardziej efektownych zjawisk w pradziejach Pomorza.
4. Nie zabieraj kamieni ze sobą – podobno przynosi to nieszczęście.
5. Nie niszczy porostów pokrywających niektóre kamienie – rosły przez wiele lat i mogą być rzadkimi okazami.
6. Nie śmieć, zostaw po sobie taki porządek jaki zastałeś.
7. Nie pal ognisk na terenie zabytku archeologicznego – w lesie łatwo o pożar.
8. Nie wjeżdżaj samochodem na teren budowli kamiennych.
9. Nie bądź uciążliwy dla innych zwiedzających jak i przyrody.
10. Nie niszczy tablic informacyjno-poglądowych, gdyż mają służyć wszystkim zwiedzającym.
11. Jeżeli w czasie zwiedzania doznałeś szczególnych przeżyć – prosimy podzielić się z innymi i zaprosić ich do zwiedzania tego szczególnego miejsca jakim są Kamienne Kręgi w Grzybnicy.

DZIĘKUJEMY

Fot. 20. Ulotka przyczepiona przez sympatyków Stowarzyszenia Badań Kamiennych Kręgów do elementu ogrodzenia w Grzybnicy dotycząca tego, jak turyści powinni zachowywać się w tym „świętym” miejscu (fot. M. Pawleta, 2011).

Photo 20. A leaflet, attached to a fence in Grzybnica by supporters of the Stone Circle Research Society, advising tourists on how they should behave in this “sacred” place (photo by M. Pawleta, 2011).

*duchy przodków, Peruna – Słońce i Łado – Matki Ziemi. Pani Kupała przywołała totemy istot żyjących w wodzie. Ceremonia afirmowała duchowe związki człowieka z przyrodą, wolność jednostki i jej prawo do życia w pokoju i szczęściu. W kulminacyjnym momencie ceremonii przybyło na kręgi około 150 osób. Rodziny z dziećmi stały oniemiałe podniosłym wydarzeniem*²². W podejściach tych zauważalny jest pewien eklektyzm tradycji, jakim charakteryzuje się współczesne neopogaństwo, np. odprawianie w „gockich” kręgach rytuałów czy świąt z tradycji celtyckiej, nawiązywanie do obrzędowości słowiańskiej, wykorzystanie elementów z tradycji wiccańskiej czy druidyzmu. Pewnych elementów neopogańskich można doszukiwać się także w rytuałach organizowanych przez SBKK w Węsiorach. Nadmienię, iż przy okazji spotkań związanych z różnymi ceremoniami i rytuałami, do jakich dochodzi na stanowiskach z kręgami kamiennymi, tworzą się często nieformalne grupy, mające postać nowoplemion.

W kontekście wskrzeszania tradycji przedchrześcijańskich niekiedy zaobserwować można dość niebezpieczne nawiązywanie przy tym – na poziomie zarówno grupowym, jak i indywidualnym – do idei nacjonalistycznych czy rasistowskich. Przykładowo teren kręgów kamiennych w Grzybnicy stanowi miejsce spotkań dla Zakonu Zadrugi „Północny Wilk”. Ich ideologia odwołuje się do połączenia antychrześcijaństwa z nacjonalizmem i koncentruje się wokół idei przewodnich, takich jak „krew i ziemia”, „naród”, „honor” oraz „tradycja”. Organizują oni w kamiennych kręgach spotkania m.in. z okazji obrzędów Jarych Godów (21 marzec) czy Nocy Kupały (22 czerwiec). Do porządku święta należą m.in. grupowe udanie się na miejsce obrzędu z zapalonymi pochodniami, ustawienie się w kręgu, odprawianie właściwego obrzędu, podczas którego składane są ofiary (ziarno, orzechy, miód pitny), wznoszenie toastów, co stanowi punkt kulminacyjny obchodów święta oraz towarzyskie rozmowy i spożywanie napojów alkoholowych (Filip 2009, 52-53)²³.

Pewna grupa osób odwiedzających kręgi kamienne podziela przeświadczenie, że są to miejsca, które przed wiekami służyły do kontaktu z innymi wymiarami czy nawet cywilizacjami i stanowiły astrologiczne punkty sygnalizacji do porozumiewania się z kosmitami, a także wyznaczniki punktów lądowania Obcych. Zauważalny jest tu wyraźny wpływ idei Ericha von Dänikena (1992, 50), upatrującego pochodzenia i powstania cywilizacji ziemskiej w inspiracji przybyszów z kosmosu. Podając przykłady tego typu budowli na całym świecie, przywołuje on również kręgi w Węsiorach, które jego zdaniem w czasach przed Gotami były

²² Cyt. za: <<http://wegetarianski.home.pl/podstrona/czytanka.php?dzial=odzywianie&artyk-ul=139>> [dostęp: 2014-06-13].

²³ „Elementami wizualnymi święta są: (a) płonące ognisko, (b) drewniane swastyki, lewoskrętna i prawoskrętna, które symbolizują życie i śmierć, dobro i zło (w czasie obrzędu zostają podpalone), (c) sztandar Organizacji, dwie flagi, (d) żerca (wcześniej dwóch) i kapłanki ubrane w starosłowiańskie stroje. Sam obrzęd stylizowany jest na dramat szekspirowski, którego główny żerca, Genthar, jest wielbicielem” (Filip 2009, 53).

lądowniskiem dla prehistorycznych astronautów. Dowodem na to ma być nasilenie zjawisk ufologicznych w pobliżu kręgów w postaci ruchomych punktów świetlnych, oraz „fakt, że kręgi na śródleśnych polanach, przez kilkanaście wieków nie zostały porośnięte przez las, bowiem ziemia tak mocno była zniszczona. I jeszcze podobieństwo do innych miejsc na świecie, odległych o tysiące kilometrów” (Nitkowska-Węglarz 2004, 44; też Konarski 2003, 11; Matela, Sakowska 2002, 24; Matela 2008, 60).

Wreszcie dla niektórych kręgów to miejsca doznań mistycznych oraz doświadczania zjawisk nadprzyrodzonych, jak w przypadku wizjonerki Zofii Piepiórki (Eleonory). Swoje fantastyczne wizje i doświadczenia z licznych wizyt na stanowiskach w Odrach oraz w Węsiorach szczegółowo opisała ona w książkach „Z Pamiętnika jasnowidzącej. Tajemnice kamiennych kręgów” (1998), „Święta Tajemnica Gdyni” (2010), a także w wywiadach i na stronach internetowych. Uważa ona, że kręgi kamienne w Węsiorach stanowią odwzorowanie Plejad w gwiazdozbiornie Byka, natomiast w Odrach Hiad. Zdaniem Z. Piepiórki (1997b), budowniczymi kręgów kamiennych byli mieszkańcy Plejad, którym służyć one miały za plany baz kosmicznych w Polsce. Niezwykle istotną sprawą jest ustawienie kamiennych kręgów w pozycji astronomicznej, na paśmie energetycznym, które nazywa Pasem Żółtym, w paśmie tym bowiem przechodzą fale radiowe. Wszystkie kamienie centralne w Odrach stoją na skrzyżowaniu Pasma Żółtego i Platynowego. Te pasma jak sieć, otaczają całą Ziemię i są niezwykle ważne dla całej ludzkości (Piepiórka 1997a, 37). Stanowią one rodzaj „kamiennego testamentu”, w którym przez poprzednie cywilizacje (Plejadan) została zapisana wiedza, z myślą o przekazaniu jej następnym pokoleniom. Pisz na ten temat następująco: „doszłam do wniosku, że religia i wiara jest łącznikiem pomiędzy wcześniejszymi, zaginionymi cywilizacjami i ma na celu podtrzymać duchową więź oraz wiedzę o przodkach i korzeniach naszej cywilizacji. Jest to ważne dla ludzi wierzących oraz naukowców. Służą temu proroctwa biblijne oraz przepowiednie dotyczące przyszłości Polski, ale również tajemnicze kamienne kręgi jako Kamienny Testament”²⁴. W innym miejscu twierdzi natomiast, że kręgi kamienne są to „krzyczące kamienie, o których mówił Jezus w Ewangelii do wybranych apostołów i uczniów” (Piepiórka 1997b, 6; cyt. za: Siemiński 2004, 174) i że zapisana jest w nich przepowiednia o powtórny przyjsciu Jezusa na ziemie²⁵. Zdaniem tej badaczki naukowcy, w tym głównie archeolodzy, za wszelką cenę starają się ukryć wiedzę zapisaną w kręgach i doprowadzić do nieujawnienia zakodowanych w nich tajemnic, których znajomość stanowi klucz do ocalenia ludzkości przed końcową zagładą.

²⁴ Cyt. za: <<http://wszechocean.blogspot.com/2012/03/bazy-kosmiczne-hiad-i-plejad-w-polsce-2.html>> [dostęp: 2014-06-13].

²⁵ Zob. <<http://wszechocean.blogspot.com/2012/03/bazy-kosmiczne-hiad-i-plejad-w-polsce-2.html>> [dostęp: 2014-06-13].

3. SPOŁECZNY WYMIAR KRĘGÓW KAMIENNYCH

Zaprezentowany powyżej przegląd stanowisk, podejść i zapatrywań na kręgi kamienne wprowadza w szereg istotnych i prowokujących dyskusję zagadnień. Odniosę się w niej do kilku kluczowych kwestii, pojawiających się w książce, mianowicie stosunku współczesnego człowieka do przeszłości, problematyki dotyczącej dziedzictwa archeologicznego pod kątem jego interpretacji, prezentacji i udostępniania oraz roli i powinności archeologii w zmieniającym się świecie. Ostatni z wymienionych aspektów zostanie rozpatrzony pod kątem konieczności otwarcia się archeologii na dialog z odmiennymi od własnych zapatrywań na dziedzictwo archeologiczne oraz propozycji wypracowania w tym względzie pewnej płaszczyzny porozumienia i współdziałania. *Casus* stanowisk z kręgami kamiennymi ukazuje, na jak wiele całkowicie odmiennych od siebie sposobów może być współcześnie rozumiane dziedzictwo archeologiczne. Stanowi dowód na to, że stanowiska archeologiczne oraz miejsca zabytkowe posiadać mogą znaczenie nie tylko z naukowego punktu widzenia, lecz ich wartość może wynikać głównie z tego, jaką rolę odgrywają bądź mogą odgrywać w życiu współczesnego człowieka i w konsekwencji są one dla niego ważne z całkiem odmiennych niż naukowe powodów: czysto pragmatycznych, estetycznych bądź duchowych. Na ich przykładzie możemy zaobserwować nie tylko przeplatanie się pewnych sprzecznych i wzajemnie wykluczających się systemów wiedzy, lecz również światopoglądów oraz postaw. Uważam przy tym, że obecna wymowa i rola kamiennych kręgów nie wynika jedynie ze znaczenia, jakie mogły one mieć w przeszłości, lecz przede wszystkim z ich współczesnego użycia oraz aktualnie przypisywanych im wartości.

Stanowiska z kręgami kamiennymi w pełni zasługują na miano miejsc (prze-strzeni) heterotopicznych. Pojęcie heterotopii (*heterotopos*), zaproponowane przez Michela Foucaulta (2005), oznacza dosłownie „miejsce miejsc”, pozostające w „lustrzanej” relacji do pojęcia utopii, czyli „miejsca bez miejsca”. Jedną z zasad heterotopii głosi, że może ona zestawiać w jednym miejscu liczne, niekompatybilne z sobą przestrzenie (Foucault 2005, 22). Heterotopia odnosi się zatem do konstruowania, negocjowania i (re)konceptualizowania znaczeń danego miejsca, które są tworzone przez wiele podmiotów dla zróżnicowanych potrzeb oraz według różnych wyobrażeń. Heterotopia to miejsca produkowane przez kulturę, które należy wiązać z różnymi sposobami budowania wiedzy; zestawiają one i łączą z sobą sprzeczne treści, dotyczące ich konceptualizacji oraz zachowań względem nich, nie znosząc bynajmniej tej sprzeczności (Popczyk 2006b, 331-332). Jest ona przestrzenią przeplatania się różnych dyskursów, ukazującą ich współzależność bądź odmienność, a także dominujące i zmarginalizowane dyskursy. Jednocześnie umożliwia ona opis splecionych sieci relacji, wyznaczających miejsca oraz rekonstrukcję reguł ich ustawicznej (re)kreacji w dyskursywnych praktykach społecznych. Znaczenie stanowisk z kręgami kamiennymi w świetle kategorii opisowej

heterotopii bynajmniej nie jest oczywiste i dane *a priori*, lecz stanowi wynik praktyk ustanawiających relacje pomiędzy różnymi podmiotami (interesariuszami). W ich przypadku heterotopia odnosić się będzie zarówno do realnych (materialnych) przestrzeni/miejsc, jak i do ich ujęć w sensie metaforycznym oraz symbolicznym, opisując je poprzez określone funkcje, jakie pełnią czy przypisywane im wartości. Jako heterotopie dotyczyć będą bowiem zarówno dyskursów uznanych za podstawowe (naukowe), jak i drugorzędnych, znajdujących się na ich obrzeżach. Pozwala to spojrzeć na stanowiska z kręgami kamiennymi nie tylko z naukowego (archeologicznego) punktu widzenia, lecz rozszerzyć dyskurs o głosy artykułowane z różnych pozycji, jak również dostrzec poszczególne poziomy zależności oraz różne wymiary analizowanych zjawisk. W efekcie rozpadają się one na oddzielne przestrzenie, będące przedmiotem różnych kategoryzacji, m.in. naukowej praktyki badawczej, podejścia pragmatycznego, kontemplacji, sensualizmu itd.

3.1. Stosunek współczesnego człowieka do przeszłości

Omawiając stosunek człowieka obecnej epoki do przeszłości, wskazywałem, że ponowoczesność przynosi zasadniczą zmianę w tejsze relacji, obserwowaną za pośrednictwem pewnych charakterystycznych dla niej zjawisk, elementów i form odnoszenia się do przeszłości. Można ją zaobserwować także na podstawie omówionych wyżej zapatrywań odnośnie do współczesnego funkcjonowania stanowisk z kręgami kamiennymi. Sam fakt zainteresowania kręgami kamiennymi pod kątem turystycznym nie jest niczym szczególnym, niemniej jednak można wskazać na wzmożone wykorzystanie tych miejsc jako atrakcji turystycznych dla rozwijającego się przemysłu turystyki kulturowej oraz archeologicznej. Kreowaniu kręgów kamiennych na lokalne atrakcje turystyczne przychylnie są miejscowe samorządy oraz sami archeolodzy, tworząc plany ich turystycznego zagospodarowania, a także promocji tych miejsc, m.in. przez organizowanie na ich terenie ludycznych imprez o tematyce archeologiczno-historycznej (m.in. Paner 1997b; Siemiński 2004, 179). Postawa ta odzwierciedla aspekt komercjalizacji przeszłości, przejawiającej się w tym przypadku w turystycznym wykorzystaniu stanowisk archeologicznych oraz akcentowaniu ekonomicznej wartości dziedzictwa archeologicznego, związanej choćby z obsługą zaplecza turystycznego.

Z omówionych przykładów wyłania się również zagadnienie sensacyjności oraz tajemniczości stanowisk z kręgami kamiennymi, będące przejawem bardziej ogólnej tendencji, określanej w książce mianem sensacjonizmu (rozdz. III: 2.1). Odwoływanie się do sensacji archeologicznych i niewyjaśnionych zagadek z przeszłości towarzyszą archeologii i jej badaniom od dawna, w związku z czym również tego zjawiska, pobudzanego najczęściej przez media, nie można łączyć wyłącznie ze współczesnymi nam czasami, choć obecnie przyjmuje ono specyficzną wymo-

wę. Wiele z zapatrywań na kręgi kamienne odnosi się do mitów bądź fikcji, które należy umiejscowić w nurcie pseudoarcheologii. Zaliczyć tu można m.in. koncepcje ufologiczne, upatrujące w kręgach baz kosmicznych, mistyczne wizje Eleonory (Zofii Piepiórki), misję ratowania Ziemi przed zagładą czy szeroko rozumianą wiedzę ezoteryczną (zob. niżej). Pomimo że z naukowego punktu widzenia są to zazwyczaj nieweryfikowalne hipotezy i rodzaj wiedzy irracjonalnej, niemniej w kontekście prowadzonych rozważań warto zauważyć, iż zawierają one w sobie próbę znalezienia odpowiedzi na pytania bliskie współczesnemu człowiekowi, związane m.in. z generalnym poszukiwaniem sensu życia i odpowiedzi na pytania ostateczne bądź egzystencjalne.

W perspektywie stosunku współczesnego człowieka do przeszłości, jednym z istotnych elementów, jaki można wyróżnić w podejściu wielu osób do kręgów kamiennych i ich przeszłości, jest nowa formuła duchowości, związana z dokonywanymi się obecnie przemianami w sferze religijności, których przejawem jest bujny rozwój nowych ruchów religijnych i wspólnot wyznaniowych, prowadzący do postępującej prywatyzacji religii i odmiennych od dotychczasowych form uczestnictwa w życiu religijnym (rozdz. I: 3.2.6). Owa nowa duchowość jest wyrazem zjawiska, określanego przez Paula Ricoeura (1975, cyt. za: Hall 2007, 11) terminem „druga naiwność”. Ma ona na celu ponowne przywrócenie wśród ludzi wrażliwości na magiczny wymiar zjawisk i ich powtórne zadomowienie w kręgu mitów, symboli i rytuałów, zniszczonych przez nowożytną naukę. Obecny we współczesnej kulturze „głód *sacrum*” związany jest z potrzebą doświadczenia świętości czy przeżycia czegoś niezwykłego, charakteryzuje się on nostalgią oraz potrzebą tradycji. Z tego wywodzą się współczesne rytuały i obrzędy, realizowane w „krajobrazie archeologicznie kreowanej przeszłości” (Jasiewicz, Olędzki 2004, 95). W procesach tworzenia swej tożsamości, rekonstruowania religii przedchrześcijańskiej oraz generalnie obrzędowości, wiele ze współczesnych ruchów neopogańskich bądź neoszamańskich w sposób świadomy nawiązuje bowiem do „pogańskich” korzeni kamiennych kręgów czy pogańskich kultów (Jasiewicz, 2003; Jasiewicz, Olędzki 2004, 94-95). Prowadzi to do swoistej „sakralizacji” stanowisk archeologicznych (Rountree 2006; Skitek 2012b, 191). Wybór kamiennych kręgów w tym względzie, pomimo deklaracji, wydawać się może dość przypadkowy, niemniej są to miejsca znane, o czytelnej formie krajobrazowej, rozpoznawalne i na swój sposób ikoniczne. Co również istotne, ich historia i przeznaczenie nie do końca zostały wyjaśnione, zazwyczaj zaś tam, gdzie pojawiają się wątpliwości i niedopowiedzenia, rodzi się pole do domysłów, które znajduje swą realizację w alternatywnych dyskursach (Schadla-Hall 2004, 256). Jako archeolodzy sądzimy, że w przeszłości kręgów kamiennych jest coś warte podkreślenia, czego wyrazem są naukowe badania i liczne publikacje na ich temat. Człowiek posiada jednak również potrzebę sensu życia i uogólnionego świata. Jeśli światopogląd naukowy nie jest w stanie tego uzasadnić, zaspokojenia tychże kwestii poszu-

kuje on wówczas gdzieś indziej, czego wyrazem może być ucieczka do światów alternatywnych. Nauka nie jest bowiem w stanie wytłumaczyć wszystkiego, gdyż stanowi tylko niedoskonały instrument naszego poznania, w związku z czym w opinii wielu osób niekiedy skuteczniejsze od naukowych mogą być alternatywne metody poznania.

W bliskim związku z poruszonym powyżej wątkiem pozostają obserwowane przejawy wiary w zjawiska magiczne, nadprzyrodzone, paranormalne bądź ezoteryczne, których kwintesencję stanowi amorficzny nurt New Age (np. Possamaï 2002; 2003; Hall 2007; Skitek 2012b). W tym kontekście istotnych informacji dostarczają ustalenia Doroty Hall (2005; 2007), która na podstawie przeprowadzonych w Węsiorach badań wyróżniła kilka różnych sposobów percepcji tego miejsca przez pewne grupy osób. Píše ona następująco: „*sympatycy ezoteryki zjeżdżają się do ‘miejsc mocy’ czyli ‘obszarów koncentracji energii o szczególnych właściwościach’, aby tej energii doświadczyć, aby dotknąć sacrum. W jednym z takich miejsc, w Węsiorach, przytulają się do kamieni przesiąkniętych sakralnymi wibracjami, wykonują gesty obmywania się płynącą z nich energią. Takie działania przyjezdnych ezoteryków łatwo zestawić z zachowaniami dewocyjnymi w ludowych sanktuariach, które to zachowania opierają się na nierozróżnialności. Tyle tylko, że zamiast całować relikwie czy święte wizerunki, ezoterycy obejmują gockie głązy; a zamiast świętego obrazka, przywożą z węsiorskiego centrum pielgrzymkowego naenergetyzowany kamyk lub przynajmniej gałąź z lasu otaczającego kamienne kręgi*” (Hall 2005, 95-96). W podejściach tych mieszczą się zachowania i praktyki sensualistyczne²⁶, m.in. płacz wzruszenia, dotykanie, pocieranie, głaskanie, okadzanie, przechowywanie rzeczy dla ochrony, uzdrowienia, nagle przemiany, omdlenia, widzenia czy powtarzanie mantr tworzące tzw. świadomość sensualną (Hall 2007, 302). Inny element charakteryzujący stosunek wielu osób do kręgów kamiennych stanowi również „wrażliwość mirakularna” (Hall 2007, 320), czyli szczególny rodzaj emocjonalności, charakteryzujący się wyczuleniem na sprawy niezwykle, zdarzenia o charakterze cudownym, przydawanie kręgom sakralnej otoczki. Zaobserwowane w Węsiorach zachowania D. Hall (2005, 91-96) lokuje w formule tzw. ezoteryki galeriowej, która wyszła w „przestrzeń”, przybierając postać m.in. wycieczek do miejsc mocy czy miejsc sprzyjających energetycznie. Istotne w tym kontekście są także odwołania do sfery *sacrum*, zwłaszcza zaś zindywidualizowany sposób jego doświadczenia, charakterystyczny dla człowieka ery New Age. W przypadku Węsior przybiera on postać „ludowej wrażliwości”,

²⁶ Autorka odnosi się do rozumienia sensualizmu, zaproponowanego przez Joannę Tokarską-Bakir (2000) i wskazuje, że zasadza się on na nierozróżnialności, czyli tendencji do nierozróżniania rzeczywistości sakralnej od jej przestrzennej, dostępnej zmysłom reprezentacji (np. sklepaniu obrazu i desygnatu, tekstu i znaczenia). Znajduje się ona u podstaw wszelkiego doświadczenia religijnego. Powoduje to, że świętość jest zrośnięta z tym, co ją unaocznia, ponadto w tym przypadku ważny jest jej zmysłowy, jak najbardziej namacalny odbiór (Hall 2005, 90; 2007, 291-293).

przeznaczonej nieelitarnemu doświadczeniu. W kontakcie ze świętością, jaką dla wielu osób są stanowiska z kręgami kamiennymi, ważny staje się jej zmysłowy, namacalny odbiór, poprzez skierowanie się ku zmysłom, głównie dotykowi. Nadmienię, iż ów zmysłowy kontakt z kręgami kamiennymi jest zbieżny z tendencją do niezapośredniczonego kontaktu człowieka z przeszłością i jej relikami, co – jak pamiętamy – stanowi jeden z głównych elementów diagnostycznych stosunku współczesnego człowieka do przeszłości.

Kolejnym elementem, jaki można wyróżnić w podejściu wielu osób do kręgów kamiennych, jest rozczarowanie współczesnym światem. W tym przypadku zazwyczaj dochodzi do swoistej idealizacji przeszłych kultur, w efekcie której przeszłość jest przedstawiana na zasadzie antywizerunku do obecnej rzeczywistości, w którym odzwierciedlają się marzenia o innym (w stosunku do naszego) świecie (Sierocki 2008, 111). Możemy to obserwować za pośrednictwem ściśle połączonych z sobą zjawisk, mianowicie postawy nostalgicznej, mitologizowania przeszłości oraz wymyślenia tradycji.

Przejawów postawy nostalgicznej można doszukiwać się choćby w neopogańskim i zawartej w nim tęsknocie za czasami przedchrześcijańskimi. W zapatrywaniach neopogan przeszłość to swoiste repozytorium, w którym umiejscawiają oni wyobrażenia dotyczące stabilności czy niezmienności określonych postaw oraz wartości, mądrości przodków, poszanowania przez nich natury, życia w zgodzie z jej prawami oraz wykorzystywania przez ludzi zawartej w niej mądrości: *„ludzie z czasów przedchrześcijańskich wiedzieli co robić, wiedzieli komu oddawać cześć, spotykali się w świętych gajach, kamiennych kręgach i innych miejscach dawnych kultów i oddawali cześć rzeczywistym opiekunom naszej planety, żyli zgodnie z jej rytmem, wiedzieli, że nasza MATKA ZIEMIA jest żywą istotą, a wszystko co na niej istnieje, jest zależne od żywiołów i od SŁOŃCA naszego OJCA. Wiem, że jedynym naszym ratunkiem jest powrót do dawnych wierzeń i zespoleniu z NATURĄ, nie ma innej drogi”*²⁷.

W nostalgii, jak pamiętamy, chodzi nie tyle o utraconą przeszłość, ile zazwyczaj o jej zmitologizowane wizerunki, posiadające niewiele wspólnego ze stanem faktycznym; nostalgia karmi się bowiem mitami bądź fikcyjnymi wyobrażeniami (Zaleski 2004, 12). Nie należy przy tym zakładać, że w przypadku zapatrywań na kręgi kamienne mity zawarte będą jedynie w otaczających te miejsca licznych podaniach i legendach, gdyż ich przejawy widoczne są na wielu innych płaszczyznach, jak choćby w zjawisku neopogaństwa. Jak wskazuje Arkadiusz Sołtysiak (2007, 49), przedstawiciele różnych odłamów neopogaństwa w zróżnicowany sposób wykorzystują współczesny obraz minionych kultur, przedstawiając go często w nieortodoksyjny sposób, usiłując tym uzasadnić oraz uwiarygodnić własne pomysły. Wymienia on kilka mitów, do których obecnie odnoszą się neopoganie,

²⁷ Cyt. za: <<http://www.kamienne.org.pl/index.php/swieta-solarne/27-swieta-solarne/lung-nhasadh/69-2009.html>> [dostęp: 2013-05-10].

mianowicie „mit epoki stosów”, „mit pogańskich Słowian walczących z obcym ich naturze chrześcijaństwem”, „mit złotego wieku” oraz „mit szczęśliwego dzikusa”. W mitach tworzonych obecnie przez neopogan miesza się „to co historyczne z tym, co pożądanе, to co linearne z tym, co nie linearne (fraktalne) oraz to, co nieznanе z tym, co poznane. Jednym słowem [neopoganizm – dop. M.P.] tworzy pomost pomiędzy swoimi »wyobrażeniowymi przodkami«, a ich upostaciowaniem w dominancie dyskursywnej” (Beb 2002). W przypadku kręgów kamiennych na warstwę mitotwórczą składają się próby rekonstrukcji panteonu bóstw, w tym germańskich i słowiańskich, przywracanie do „życia” zapomnianych wierzeń, a także opracowywania wspólnotowych rytuałów czy obrzędów przy jednoczesnej nieznanomości ich pierwotnej formy. Kreowane w ten sposób mity mają zaś za zadanie naturalizację oraz oswojenie historycznej rzeczywistości, a także dostarczenie spójności tworzonym wspólnotom oraz rekonstruowanej i negocjowanej w ich obrębie tożsamości, wyraźnie odróżniającej je od innych grup w społeczeństwie.

Warstwa zmitologizowana obecna jest jednak nie tylko w zapatrywaniach neopogan, lecz także w szeregu przeświadczeń podzielanych przez ezoteryków i poszukiwaczy wiedzy tajemnej, nie wspominając o nacjonalistach, którzy identyfikują kręgi kamienne ze Słowianami. Przykładowo na temat spotkania Zakonu Zadruży w Grzybnicy w 2008 r. można przeczytać: „*tym razem na Pomorzu, pośród kamiennych kręgów, pamiątki minionych wieków, oddaliśmy cześć gromowładnemu Słońcu – przybyliśmy w to święte miejsce emanujące mocą zadumy i pamięci [...] by w duchu narodowego braterstwa i miłości do Słowiańszczyzny wspólnie cieszyć się odradzającą się mocą życia i oddać cześć rodzącej się po raz kolejny wiosnie. Sława życiu! Sława budzącemu się pięknu odradzającej się przyrody! Sława wiosnie Słowiańszczyzny!*”²⁸. Wreszcie przyjmując za słuszne stwierdzenie Jerzego Topolskiego (1996, 203), iż mit jest również nieodłączny od nauki, należy oczekiwać, że obecny jest on również w przekonaniach, poglądach i narracjach archeologów, uznających np. kręgi kamienne za miejsca zgromadzeń plemiennych (tingów) czy przypisujących im bezsprzecznie gockie pochodzenie.

Omówione powyżej zjawiska niejednokrotnie stanowią przykład wynajdowania tradycji. Według twórcy koncepcji „tradycji wynalezionej” Erica Hobsbawna (2008, 10) oznacza ona „*zespół działań o charakterze rytualnym lub symbolicznym, rządzonych zazwyczaj przez jawne bądź milcząco przyjęte reguły; działania te mają wpajać ludziom pewne wartości i normy zachowania przez ciągłe repetycje – co siłą rzeczy sugeruje kontynuowanie przeszłości. W istocie tam, gdzie to możliwe, owe działania dążą zwykle do ustanowienia więzi z odpowiadającym im czasem minionym*”. Tradycja wynaleziona obejmuje zarówno tradycje rzeczywiście wymyślone, zbudowane od podstaw i oficjalnie wprowadzone w życie, jak też takie, które powstają w trudniejszy do namierzenia sposób w krótkim, konkretnym

²⁸ Cyt. za: <<http://ns-zadruza.blogspot.com/2008/04/jare-gody-29-03-2008.html>> [dostęp: 2014-07-05].

czasie. Cechami takiej tradycji – jak wskazuje E. Hobsbawn – jest to, iż ustanawia ona własną przeszłość przez obowiązkowe powtarzanie, a także niezmiennosc. Koncepcja ta jest poniekąd zbieżna z ideą wspólnot wyobrazonych Benedicta Andersona (1997) – wspólnot, w których więź społeczna posiada umowy, subiektywny charakter, przy jednoczesnym braku więzi obiektywnej. W charakterze egzemplifikacji po raz kolejny należy przywołać neopogan, podejmujących próby rekonstrukcji religii przedchrześcijańskiej oraz słowiańskiego panteonu bóstw. Podstawą istnienia tychże zbiorowości jest wspólnie podzielana i kultywowana tradycja, pewne idee zakładające określoną wizję przeszłości, ciągłości, podkreślające łączącą ich więź z przodkami. Również charakter tradycji wynalezionej należy przypisać twierdzeniom o słowiańskim rodowodzie kręgów kamiennych, wysuwanych m.in. przez nacjonalistów z Zadruży.

Kolejnym z elementów ponowoczesnego stosunku do przeszłości, jaki można zaobserwować na przykładzie kręgów kamiennych, są nowe formy relacji społecznych, mianowicie nowoplemiennosc (rozd. I: 3.2.6). Ich istotę – jak pamiętamy – określa skłonność do stowarzyszania się w sposób nieformalny, formowanie się krótkotrwałych grup czy zrzeseń, skoncentrowanych wokół pewnych idei, stanowiących wyraz poszukiwania wspólnoty, która określa tożsamość jednostek. Jako przykład nowoplemion można po raz kolejny przywołać ruchy neopogańskie, wspólnoty New Age, działania stowarzyszenia i sympatyków SBKK czy grupy rekonstrukcji historycznej, w tym przypadku Tryglaw, które swe działania w określonym zakresie łączą z kręgami kamiennymi bądź jej pradziejami, np. w trakcie organizowanych na terenie rezerwatu w Grzybnicy festynów. Pewne znamiona nowoplemiennosci nosi także działalność Gockiego Twórczego Ośrodka Inicjatyw Społecznych, wspomagającego rozwój lokalnych społeczności i integrującego je w różnych działaniach kulturowych, gdzie pretekstem do wspólnych spotkań jest praca nad spektaklem plenerowym, wystawianym publicznie od wiosny do jesieni.

Zjawisko nowoplemiennosci odsyła nas do kolejnego kluczowego zagadnienia ponowoczesnych czasów, mianowicie tożsamości, stanowiącej tyleż istotną, co również wysoce umowną i trudno definiowalną kwestię. Dotyczy to zarówno tożsamości w aspekcie indywidualnym, jak i grupowym: sposobów jej kreowania, określania i definiowania wobec trudności, z jakimi boryka się współczesny człowiek, czy w stanie zagrożenia poczucia bezpieczeństwa ontologicznego (np. Mamzer 2002). Stanowiska z kręgami kamiennymi to miejsca, które pewne grupy osób postrzegają jako istotną część swej tożsamości i z którymi z różnych powodów się identyfikują, w których czy poprzez odnoszenie do których definiują swą tożsamość lub nawiązują relacje międzyludzkie. W przypadku wielu grup czy osób, odwiedzających kamienne kręgi, konstruowanie tożsamości odbywa się często poprzez odwołanie do ich przeszłości, mianowicie do tego, co zniszczyła nasza cywilizacja, do podkreślania więzi z przodkami, życia w harmonii z Naturą, powrotu do tradycji plemiennych czy nawiązywania do mitycznej przeszłości

(tradycji wymyślonej). Istotna w procesach kształtowania tożsamości jednostek i grup jest pamięć, w tym pamięć zbiorowa, podzielana przez pewne grono osób. Niezwykle ważne jest przy tym samo miejsce – mianowicie kręgi kamienne, będące celem peregrynacji i spotkań. Dochodzi tu więc do swoistej reinterpretacji przeszłości, która zostaje włączana w jednostkowe i grupowe biografie oraz wykorzystywana do tworzenia tożsamości czy wizerunku pewnych grup osób. Jako przykład można po raz kolejny przywołać zjeżdżający do kręgów nacjonalistów czy neopogan. Tym samym znajduje potwierdzenie obserwacja Adriana J. Ivakhiva (2001; cyt. za: Hall 2007, 219), że ośrodki uznawane przez niektórych za miejsca mocy, często stają się obszarami, na których formowane są społeczne oraz indywidualne tożsamości. Zagadnienie polityki tożsamościowej można też odnosić do ludzi zamieszkujących współcześnie okolice kamiennych kręgów, zarówno osób dorosłych, jak i młodzieży, którzy określają swą tożsamość w aspekcie lokalnym, na podstawie miejscowego dziedzictwa przeszłości. Odwołują się oni do przeszłości tych miejsc oraz znajdujących się na ich terenie materialnych reliktyw, co obserwować można na podstawie różnego rodzaju inicjatyw lokalnych, np. Gockiego Twórczego Ośrodka Inicjatyw Społecznych.

Znaczenie stanowisk z kręgami kamiennymi w kontekście współczesnego świata można starać się określić także z innej perspektywy, mianowicie poprzez ich istniejące repliki, a dokładniej symulakry. Przykład tego typu symulaków stanowią m.in. wzorowany na pomorskich odnośnikach kamienny krąg megalityczny, ustawiony na Polach Mokotowskich w Warszawie (Wielowiejski 1999), krąg kamienny, zbudowany w celach medytacyjnych i relaksacyjnych w parku hotelu spa „Pałac Manor” w Chlewiskach, niedaleko Skarżyska-Kamiennej²⁹, park megalitów w Poczopku koło Krynek (woj. podlaskie)³⁰ czy powstały z inicjatywy radiestety Andrzeja Lamparskiego kamienny krąg w Myślęcinku koło Bydgoszczy³¹. W przypadku tworzenia takich symulaków istotny był nie tyle oryginalny zabytek, na którym się wzorowano, ile sama idea kręgu kamiennego, innymi słowy – jego kopia, stworzona ze względu na jego domniemane właściwości energetyczne, uzdrawiające czy lecznicze. Szczegółowych instrukcji, jak wybudować własny krąg z zachowaniem jego właściwości energetycznych, znaleźć można w pracach choćby L. Mateli (2008, 179-184; 2012- 46-47). Kręgi te stanowią więc materialne symulakry przeszłości, w przypadku których zachowane (przeniesione) zostały jedynie domniemane właściwości energetyczne czy uzdrawiające pojedynczych elementów (kręgów). Całkowicie zaś pominięte zostały złożone relacje, łączące ich pierwowzory z innymi, także przyrodniczymi elementami złożonych układów,

²⁹ Zob. <https://www.manorhouse.pl/ogrod_medytacji.php> [dostęp: 2014-11-05].

³⁰ Zob. <http://www.ciekawepodlasie.pl/info.htm#40/pl/i/park_megalitow> [dostęp: 2014-07-02].

³¹ Zob. <<http://www.eioba.pl/a/4hcf/czy-czlowiek-moze-wykreowac-miejsce-mocy>> [dostęp: 2014-07-02].

istniejące w ich pierwotnym miejscu występowania, czyli w rezerwach kamiennych kręgów. Pojedyncze kręgi zostały więc niejako „wyrwane” z ich oryginalnego kontekstu i powielone w innym miejscu.

Wreszcie analiza podejść i zróżnicowanych dyskursów, jakie narosły wokół kamiennych kręgów, stanowi symptom zjawiska demokratyzacji wizerunków i podejść do przeszłości oraz prywatyzacji stosunku do niej. Są one świadectwem tego, że profesjonalny, naukowy dyskurs archeologiczny traci swoją wyłączność na interpretowanie przeszłości. W konsekwencji, archeologia przestaje stanowić jedyny obowiązujący sposób wytwarzania wizerunków przeszłości, a rozmaite grupy społeczne podejmują własne próby przedstawiania przeszłości, spełniające ich oczekiwania oraz realizujące zamierzone przez nie cele (Marciniak 2013, 19). Zagadnienia te odsyłają nas do szerszego aspektu, związanego z zapatrywaniami na znaczenie dziedzictwa archeologicznego we współczesnym świecie, zwłaszcza zaś na kwestie jego interpretacji, ochrony, udostępniania, wykorzystywania oraz własności. Stanowiąc to będzie kolejny element, poddany dyskusji.

3.2. Dziedzictwo archeologiczne: interpretacja, ochrona, udostępnianie

Nietrudno zauważyć, że omówione wyżej podejścia charakteryzuje rozbieżność z interpretacjami archeologów odnośnie do m.in. chronologii, funkcji i znaczenia kręgów kamiennych w przeszłości. Archeolodzy są zgodni i określają czas ich powstania i użytkowania na okres wpływów rzymskich, łącząc je z kulturą wielbarską. Z kolei biolodzy, na podstawie rocznych przyrostów mszaków oraz porostów występujących na kamieniach ustalili czas powstania kręgów na co najmniej 4000-8000 lat (Piepiórka 1997a, 40; Siemiński 2004, 174). Również radiesteci obliczyli wiek kręgów kamiennych (wiek radiestezyjny) na około 4000 lat, podkreślając, że leżą one na siatce oplatającej ziemię, której przebieg był doskonale znany ówczesnym budowniczym tych kręgów (Piepiórka 1997a, 38; Eleonora 1998, 38). Podobnie twierdzi L. Matela (2012b, 40), który łączy te budowle z okresem neolitu i cywilizacją megalityczną. Istnieją również hipotezy, według których kręgi wybudowane zostały znacznie wcześniej, około 5-10 tys. lat temu (np. Havason 2010). Wyżej wymienieni autorzy powołują się przy tym na ustalenia A. Lissauera oraz P. Stephana, którzy ustalili chronologię tych obiektów na okres neolitu. Odrzucając ustalenia archeologów, podkreślają jednocześnie, że nie jest znany dokładny czas powstania samych kręgów. Fakt bowiem odkrycia na ich terenie cmentarzysk, zaś w grobach przedmiotów datowanych na okres wpływów rzymskich świadczy, że niewątpliwie były one wykorzystywane przez ludzi zamieszkujących wówczas te tereny, aczkolwiek informacja ta ma niewielką wartość dla ustalenia precyzyjnej daty powstania samych kręgów. Mogły bowiem one zostać wybudowane znacznie wcześniej, a ludność kultury wielbarskiej jedynie je zaadaptowała i użytkowała

jako miejsca kultu, obrzędów, narad plemiennych, sądów oraz cmentarzyska, co nie oznacza, że takie były podstawowe funkcje kręgów (np. Klein 2006; 2009; Fajdysz cyt. za: Świder 2011, 25; Matela 2012b, 40).

Oprócz chronologii stanowisk z kręgami kamiennymi, druga rozbieżność w stosunku do ustaleń archeologicznych dotyczy funkcji i przeznaczenia kamiennych kręgów, o czym pisałem przy omawianiu alternatywnych podejść. Przypomnę jedynie, iż są one interpretowane jako cmentarzyska, miejsca zgromadzeń plemiennych, obserwatoria astronomiczne, miejsca mocy z przeszłości, pełniące taką funkcję po dzień dzisiejszy, miejsca energetyczne obdarzone pozytywną i uzdrawiającą energią czy bazy UFO. Często pod adresem ustaleń archeologicznych wysuwane są zastrzeżenia, że pierwotnie stanowiska z kręgami kamiennymi nie stanowiły miejsc pochówku: *„tak samo jak katedry nie były wznoszone po to, aby pochować biskupów, tak też budowie kamiennych kręgów nie przyświecał cel cmentarny”* (Matela, Sakowska 2002, 12). Z kolei archeolodzy odrzucają np. hipotezy astronomiczne, wskazując, że żaden ze znanych układów kręgów nie jest jednorodny chronologicznie, podkreślają wielofazowość kształtowania się przestrzeni cmentarzysk oraz sukcesywne dobudowywanie kręgów i grobów, co ma przeczyć hipotezie o ich zamierzonej orientacji astronomicznej (Walenta 2007, 146). Zaś *„domniemana lokalizacja kurhanów i kręgów na liniach azymutów [...] może wskazywać na pewne ogólne zasady, które stosowano w czasie zakładania i użytkowania cmentarzyska. Linie azymutów mogły wyznaczać symboliczne granice cmentarzyska, które były respektowane mniej lub bardziej dokładnie przez kolejne pokolenia”* (Walenta 2007, 147).

Rozbieżność jakichkolwiek opinii i odmienność stanowisk z reguły prowokuje dyskusję, mającą na celu skonfrontowanie z sobą różnych postaw. W 1997 r. w Sulęcynie, z inicjatywy wójta gminy Sulęcyno oraz Zofii Piepiórki, współzałożycielki SBKK, zostało zorganizowane sympozjum naukowe „Na szlaku Gotów, czyli tajemnice kamiennych kręgów”, poświęcone głównie cmentarzysku z kręgami kamiennymi w Węsiorach. W założeniu miało być ono próbą zbliżenia i nawiązania kontaktów pomiędzy archeologami, konserwatorami zabytków, przedstawicielami lokalnych władz, przyrodnikami a radiestetami oraz badaczami zjawisk paranormalnych. W opublikowanej przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku książce z tej konferencji (Paner 1997a) ujawniła się arogancka postawa archeologów wobec innych zapatrywań i interpretacji tych miejsc, którą ilustruje wypowiedź Tadeusza Grabarczyka (1997a, 21): *„kręgi kamienne w Węsiorach, czy gdziekolwiek, jako źródło promieniowania i wszelkich innych mocy, cóż – pozostawmy to pasjonatom do wierzenia i potraktujmy z pobłażliwym uśmiechem, jako jeszcze jeden przejaw wiary w siły nadprzyrodzone”*. Autor ów dawał wyraz oburzenia na „bałamutne stwierdzenia”, określając alternatywne interpretacje „nieszczęściem”. Publikacja ponadto została opatrzona komentarzami redakcji do tekstów ze sprostowaniami. Zaznaczyła się w niej wyraźnie rozbieżność stanowisk pomiędzy zwolennikami

racjonalistycznego podejścia a osobami, które dostrzegają inne właściwości tych miejsc (Hall 2007, 223-227). Przez archeologów odrzucone jednakże zostały nie tylko odmienne od ich własnych interpretacje, lecz również sama możliwość dopuszczenia innego spojrzenia na znaczenie, jakie współcześnie mogą posiadać owe kręgi dla różnych osób. Postawa archeologów, zaprezentowana w materiałach opublikowanych po konferencji w Sulęczynie, bynajmniej nie jest odosobniona. Została ona także wyrażona m.in. w artykułach badacza kręgów kamiennych w Leśnie, Krzysztofa Walenty (2006; 2007), który wskazywał na pewne trudności w badaniach, związane z atrakcyjnością tłumaczeń paranormalnych, oraz apelował o racjonalne podejście: „*broniąc się zatem przed zalewem fantazji pseudonaukowych, przyciągających rzesze miłośników zjawisk nadprzyrodzonych, starajmy się zachować równowagę między informacją naukową a informacją paranaukową*” (Walenta 2006, 93). W innym zaś miejscu pisze, że „*tego typu praktyki byłyby obojętne dla badań naukowych, gdyby »badacze« ci nie publikowali własnych interpretacji i hipotez, odbiegających skrajnie od rezultatów badań naukowych*” (Walenta 2006, 92). Powyższe cytaty dobrze ilustrują stosunek środowiska archeologicznego i konserwatorskiego wobec odmiennych od ich własnych zapatrywań na kręgi kamienne. Zawarte jest w nich przekonanie, że archeologia jako dyscyplina naukowa, oparta na paradygmacie racjonalistycznym, ustala prawdę na temat przeszłości oraz obowiązującą wykładnię w tej kwestii, mając wręcz obowiązek korygowania wszelkich szkodliwych nieścisłości czy podejść paranaukowych. Stanowisko takie zdaje się nie dostrzegać współczesnego znaczenia odkrywanych czy badanych przez nią miejsc i zabytków, jak również faktu, iż dziedzictwo archeologiczne nie jest jedynie częścią przeszłości, lecz przede wszystkim elementem istniejącym we współczesności. W związku z powyższym może ono posiadać odmienne znaczenia dla pewnych grup osób i być wykorzystywane przez ludzi w różnych, często sprzecznych z sobą celach.

Powoduje to jednocześnie, iż archeologia jest zamknięta na jakikolwiek dialog w tej kwestii. Odmienne od archeologicznych poglądy, dotyczące datowania oraz funkcji tych miejsc, najczęściej nie są bowiem brane pod uwagę przez archeologów bądź określane przez nich mianem „pseudonaukowych spekulacji”, nie opartych na badaniach naukowych „fantastycznych hipotez” bądź „hipotez, często dosyć bałamutnych czy wręcz szkodliwych” (Grabarczyk 1997a, 20). Patrząc z naukowego punktu widzenia, tak należałoby je potraktować, jako pseudonaukowe bądź paranaukowe podejścia³², pozostające w sprzeczności z naukowo udowodnionymi

³² W filozofii nauki paranauką określa się część wiedzy bliską wiedzy racjonalnej, czy nawet naukowej, która teoretycznie powinna poddawać się racjonalnej weryfikacji, lecz obejmuje hipotezy oraz pomysły, nie posiadające odpowiedniego uzasadnienia, innymi słowy nie spełniające mocnej zasady racjonalności. Paranauka obejmuje wiedzę znajdującą się poza oficjalnym nurtem naukowym, z której jednak uczeni czerpią pomysły bądź hipotezy robocze. Natomiast pseudonaukę definiuje się jako rodzaj nieakceptowanego przez naukowców zbioru twierdzeń, aspirujących do miana nauki i pozorujących wiedzę naukową (np. poprzez posługiwanie się językiem naukowym), które jednak

teoriami, a które kwestionują dotychczasowy stan wiedzy archeologicznej na temat kręgów kamiennych, innymi słowy – określić je mianem pseudoarcheologicznych. Pseudoarcheologia to interpretacja zabytków oraz miejsc pradziejowych bądź historycznych (nie zawsze autentycznych), przy wykorzystaniu metodologii, nie będącej częścią ogólnie przyjętych procedur naukowych. Jest ona wszystkim tym, co nie zgadza się z generalnie akceptowanymi faktami, które archeologia wykorzystuje do rekonstrukcji przeszłości (Schadla-Hall 2004, 256). Nie reprezentuje więc ona ogólnie przyjętych przez archeologię akademicką ustaleń oraz nie dostosowuje się do akceptowanych przez archeologów standardów badawczych. Pseudoarcheologią przeważnie zajmują się osoby nie będące z wykształcenia archeologami. Teorie głoszone na gruncie pseudoarcheologii, zazwyczaj dość fantastyczne i oparte zarazem na niesprawdzalnych empirycznie założeniach czy poglądach, mają niewiele wspólnego z oficjalną nauką, podważają jednak dotychczasowy stan wiedzy archeologicznej na temat przeszłości i najstarszych cywilizacji (Feder 2002; Fagan 2006a; Derricourt 2012). Pseudoarcheologia z jednej strony odwołuje się do sensacyjności odkryć archeologicznych, z drugiej – do pytań i zagadek, na które oficjalna nauka nie jest w stanie udzielić satysfakcjonującej odpowiedzi. Decyduje to jednocześnie o jej atrakcyjności oraz popularności. By udowodnić określone teorie czy racje, poszczególni autorzy zwykle odgórnie zakładają swoje konkluzje, na potwierdzenie których poszukują odpowiedniej ewidencji. Sam natomiast sposób prowadzenia przez nich argumentacji polega m.in. na dowolnym i wybiórczym traktowaniu danych i faktów w celu potwierdzenia słuszności wysuwanych teorii i hipotez. Charakterystyczną cechą pseudoarcheologii jest także m.in. powoływanie się na zdezaktualizowane teorie naukowe, nieznanostwo dobrze ustalonych przez archeologów faktów, jak również zaprzeczanie wszystkiemu, co nie zgadza się z poglądami danego autora (Schadla-Hall 2004, 256-261; Fagan 2006b, 30-42).

W przypadku alternatywnych wobec archeologicznych interpretacji kręgów kamiennych trudno mówić o jednorodnym nurcie, niemniej jednak wskazać w nich można zarówno na pewną tematykę i wątki, charakterystyczne dla pseudoarcheologii, jak i na stosowanie właściwych dla niej procedur. Tematyka pojawiająca się w pracach pseudoarcheologicznych często nawiązuje do dawnej wiedzy i mocy, m.in. starożytnych budowli czy miejsc, w których gromadzą się różne energie czy pola siłowe, czego stanowiska z kręgami kamiennymi są dobitnym, nie wymagającym dalszego komentarza, przykładem. Powszechnym motywem jest także odwoływanie się do wysoko rozwiniętych, zaginionych bądź wymarłych cywilizacji, które zostawiły po sobie pewną wiedzę, w tym przypadku zakodowaną w układach kręgów kamiennych: *„jest to wspomnienie o czasach i ludziach żyjących we wcześ-*

nie spełniają jej podstawowych reguł, mianowicie nie są oparte na metodzie naukowej i są nieweryfikowalne, czyli nie mają oparcia w sprawdzalnych i możliwych do powtórzenia doświadczeniach (Such, Szcześniak 2000, 41).

niejszej cywilizacji. [...] Pozostawili nam nie tylko te niezwykle kamienie, ale również coś, co istnieje materialnie w ziemi. Nigdy nie będzie odkryte i odkopane, jeżeli nie zrozumiemy, o czym mówią kamienie w Grzybnicy, Odrach. Węsiarach, Stonehenge i wiele innych. Tamta cywilizacja posiadała wiedzę dużo większą niż nasza" (Piepiórka 2010, 174). W innym miejscu ta sama autorka pisze na temat wcześniejszej cywilizacji, która uległa zniszczeniu, iż „w przeciwieństwie do nas była rozwinięta umysłowo, duchowo i technicznie [...] Pozostały jednak po nich technologie, które mogłyby nam teraz pomóc, w zrozumieniu kim jesteśmy i gdzie są »korzenie« naszej cywilizacji” (Piepiórka 2010, 201). Tego typu twierdzeniom towarzyszy zjawisko idealizacji dawnych kultur, w tym kontekście wysuwane są też poglądy o mądrości budowniczych kręgów, o ich olbrzymiej wiedzy technicznej i astronomicznej: „aby zbudować takie stopy energii z kamieni potrzebna jest olbrzymia wiedza na temat kamieni. Więc nie mogli tego zbudować ludzie prymitywni, a jeżeli tak, to znaczy, że my z naszą wiedzą nie dorastamy im do pięt!” (Piepiórka 1997a, 42).

W poglądach pseudoarcheologicznych często mamy również do czynienia z nawiązywaniem do zjawisk ezoterycznych, ufologicznych czy z nurtu tzw. paleoastronautyki, której główne założenie głosi, iż niegdyś (lub wciąż) istniejąca cywilizacja miała kontakt z cywilizacjami pozaziemskimi, które wywierały wpływ na jej rozwój oraz kulturę (Schadla-Hall 2004, 258; Fagan 2006b). Jako przykład może posłużyć postrzeganie stanowiska w Węsiarach jako lądowiska dla starożytnych astronautów, wyrażone w pracach Ericha von Dänikena (1992). Również Z. Piepiórka (2012) twierdzi, że stanowiska w Odrach i Węsiarach to rodzaj baz kosmicznych w Polsce (Hiad i Plejad). Kolejnym charakterystycznym wątkiem jest odwoływanie się do kluczy katastroficznych, m.in. przepowiedni o grożących współcześnie ludzkości katastrofach, możliwości zagłady obecnej cywilizacji, wypełnianiu się proroctw biblijnych, a także końcu świata. Zadaniem pseudoarcheologów jest rozszyfrowanie zapisanej na ten temat przez starożytnych wiedzy, co pozwoli ocalić ludzkość oraz wskaże dalszy kierunek jej rozwoju: „ta wiedza przetrwała tysiące lat po to, abyśmy zrozumieli »skąd przyszliśmy« i dokąd zmierzamy. Dokąd zmierza nasza cywilizacja? W jakim kierunku? W kosmos!” (Piepiórka 2010, 178). Przy czym im prędzej nastąpi ujawnienie tej wiedzy oraz im szybciej zrozumieją ją sceptycy i naukowcy, tym lepiej dla ludzkości. Pseudoarcheolodzy twierdzą, że to właśnie oni objawiają społeczeństwu prawdę na temat starożytnego świata, ujawniając tajemnice kamiennych kręgów i wiedzę na ich temat, którą różne osoby, głównie naukowcy, za wszelką cenę starają się ukryć i nie pozwolili na jej ujawnienie (zob. niżej).

Po drugie, charakterystyczne dla pseudoarcheologii elementy można także wyróżnić na poziomie procedur, stosowanych przez zajmujące się nią osoby. Przede wszystkim jest to nieracjonalna droga poznania, mogąca przybierać formy zarówno poznania intuicyjnego, zwykle sprzecznego z zasadami logiki, jak i mistycznego, polegającego na bezpośrednim kontakcie z rzeczywistością nadprzy-

rodzoną (Such, Szcześniak 2000, 40). Badaczka kręgów kamiennych Z. Piepiórka, która sama siebie określa wizjonerką, twierdzi, że informacje na temat kręgów kamiennych czerpie z wizji oraz doświadczeń mistycznych: „*odpowieź otrzymałam w wizjach i snach, z których stopniowo wyłaniał się niezwykle, wielowymiarowy obraz z przeszłości*” (Piepiórka 2010, 7). Podobnie L. Matela (2006, 168) technikę rozszyfrowywania przeznaczenia takich miejsc nazywa „przesłaniami miejsc mocy”: „*są to symbole odebrane w czasie medytacji, nazywane przesłaniami miejsc mocy. Wyrażają one w sposób symboliczny istotę takich miejsc. Mówią o ich znaczeniu i istotnych wydarzeniach związanych z ich historią. Jest to oczywiście język symboliczny, związany z naszą intuicją i podświadomością. Aby odebrać przesłanie miejsca mocy, wystarczy nastawić się na odbiór*”. Inną ze stosowanych przez pseudoarcheologów strategii jest selektywne podejście do ewidencji archeologicznej i wybiórcze traktowanie ustaleń archeologów, odnoszenie się tylko do tych faktów, które potwierdzają słusność głoszonych przez danego autora poglądów i stanowią uprawomocnienie określonych interpretacji. Towarzyszy temu przemilczanie uznanych faktów archeologicznych bądź ich nieznanostwo, odwoływanie się do starszych prac archeologicznych czy dawniejszych ustaleń badaczy kręgów kamiennych (m.in. J. Kostrzewskiego, P. Stephana, J. Kmiecńskiego), zaś pomijanie stosunkowo niedawnych (Eleonora 1998, 51-55; Matela, Sakowska 2002; Matela 2008), bez zwracania uwagi na hipotetyczność twierdzeń archeologicznych oraz na fakt, że część hipotez na temat kręgów kamiennych dawno już jest nieaktualna.

Kolejnym charakterystycznym rysem pseudoarcheologii jest jej sceptyczny stosunek wobec archeologii akademickiej. Wpisana jest w to nieufność i podejrzliwość w stosunku do naukowców, głównie archeologów, lecz również astronomów, fizyków, geologów, a także niechęć wobec nich, zarzucanie im zbytniego racjonalizmu, a także zamykanie się na inne interpretacje (Eleonora 1998, 52-56). Podejście takie określa się mianem „metody teorii spiskowej” lub z „archiwum X” (Schadla-Hall 2004, 258-259). Zdaniem pseudoarcheologów, naukowcy często ukrywają przełomowe odkrycia archeologiczne oraz fakty, jak również nie chcą ujawnienia niewygodnej dla nich wiedzy na temat kręgów kamiennych. Jest to wynikiem ogólnego spisku, w który są zamieszani wszyscy bardziej wpływowi archeolodzy na świecie, który ma na celu trzymanie ludzkości w niewiedzy i sekretnym wykorzystywaniu zaginionej wiedzy. Z tego to powodu archeolodzy uparcie twierdzą, że twórcami kręgów byli Goci, a stanowiska te są pozostałościami ich cmentarzysk. Ponadto zdaniem pseudoarcheologów, środowiska akademickie odrzucają ich teorie, gdyż są one dla nich niewygodne, ponieważ podważają obecny stan wiedzy, nad którą pracowali przez wiele lat, a która w świetle ich ustaleń okazuje się nieaktualna bądź całkowicie błędna: „*oczywiście, oficjalna nauka wbrew oczywistym faktom nie przyjmuje tego do wiadomości, odrzucając jako niedorzeczne, kurczowo trzymając się swojego stanowiska i swojej teorii. Dlaczego? Bo ten gmach, który stworzyła, musiałby runąć*” (Eleonora 1998, 56). Jej ujawnienie doprowadziłoby do konieczno-

ści przyznania, że się mylili, zachwiało autorytetem i podważyło istniejące *status quo* archeologii oraz postawiło pod znakiem zapytania zawodowe kompetencje archeologów. Wreszcie, co zostało zaprezentowane wyżej, oficjalna archeologia reprezentuje zdecydowanie krytyczny stosunek wobec pseudoarcheologicznych interpretacji kręgów kamiennych ze względu na głoszone teorie, najczęściej odmienne od ogólnie przyjętych interpretacji, a także sposoby dochodzenia do tychże ustaleń, które nie spełniają wymogów poznania naukowego.

Podjęcie wątku pseudoarcheologii nie miało na celu rehabilitacji lub obrony ogłoszonych na jej gruncie twierdzeń, lecz poprzez wskazanie ich istnienia, odniesienie się w dyskusji do ogólniejszych zagadnień natury epistemologicznej. Chodzi mianowicie o zasady i reguły funkcjonowania archeologii jako nauki, których stosowanie uprawomocnia wysuwane przez nią twierdzenia oraz hipotezy na temat rzeczywistości pradziejowej: jej proces badawczy i procedury naukowe, wykorzystywane przy badaniu przeszłości, tworzeniu wiedzy na jej temat, oraz ich metodologiczną poprawność, jak również sposoby konceptualizowania przez nią treści na temat przeszłości oraz ich przedstawianie. Tym, co odróżnia archeologię jako dyscyplinę naukową od pseudoarcheologicznych rozważań na temat przeszłości, są przede wszystkim różnice w metodologii badawczej, która w przypadku archeologii spełnia wymogi poznania naukowego. Archeologia w swych badaniach opiera się na kryteriach naukowości, jak np. racjonalność, zasady weryfikowalności oraz falsyfikowalności hipotez, systematyczne podejście do gromadzenia i prezentacji danych, wiarygodność, przy jednoczesnym pomijaniu tych aspektów, co do których nie posiada podstaw, by się wypowiadać. Co prawda, obecnie obowiązujące w archeologii interpretacje przeszłości, uznawane za wiarygodne i niepodważalne, w świetle nowych odkryć czy zmieniających się paradygmatów badawczych mogą zostać zdyskredytowane bądź obalone, jednak na tym właśnie polega postępowanie w nauce.

Archeologia dopuszcza możliwość istnienia wielu różnych interpretacji przeszłości, niemniej jednak archeolodzy nie są w stanie zaakceptować hipotez pseudoarcheologów odnośnie do kręgów kamiennych z kilku powodów. Przede wszystkim oznaczałoby to przyzwolenie na podważenie uprzywilejowanego statusu poznawczego archeologii i zanegowanie sensu prowadzenia badań naukowych. Pomijając w tym miejscu „prawdziwość” wysuwanych przez obie strony interpretacji stanowisk z kręgami kamiennymi, rozbieżność poglądów w tej kwestii odsyła do zagadnienia społecznego autorytetu archeologii jako nauki oraz wytwarzanej przez nią wiedzy. Wynika on z założenia, że generalnie nauka uznawana jest za nadrzędny w stosunku do innych rodzajów wiedzy. Sprawia to w konsekwencji, że także wiedza na temat przeszłości, stworzona przez profesjonalnych archeologów, postrzegana jest jako wiedza ekspercka, posiadająca ugruntowany status naukowy, przy czym legitymizacja autorytetu nauki powoduje, że na ogół jest ona uznawana za bardziej wiarygodną niż inne gatunki wiedzy ludzkiej. Zakłada się, że archeolo-

gia jako dyscyplina naukowa stanowi źródło obiektywnej, naukowo sprawdzalnej, tym samym zaś prawdziwej wiedzy na temat przeszłości i jej obowiązującą wykładnię. Zawarta jest w tym m.in. wiara w obiektywizm nauki, że badania naukowe służą bezstronnemu poznawaniu przeszłości i są wolne od pozanaukowych uwarunkowań oraz że badacz archeolog znajduje się w sytuacji uprzywilejowanej poznawczo. Ponadto w takie stanowisko wpisana jest korespondencyjna teoria prawdy, polegająca na przeświadczeniu, że archeolodzy w swoich badaniach konfrontują pewien obraz świata z samą przeszłą rzeczywistością. Wreszcie o uznaniu, że archeologiczne interpretacje stanowisk z kręgami kamiennymi są prawdziwe, adekwatne oraz akceptowane, natomiast wszelkie inne interpretacje niepoprawne bądź nieuzasadnione, decydują czynniki perswazji i władza, jakie wiążą się z nauką i wypowiedaniem się przez nią na temat określonych kwestii.

Takie jednak spojrzenie na naukę, w tym przypadku archeologię – jej rolę oraz sposób tworzenia przez nią wiedzy na temat przeszłości, stanowi realizację obiektywistycznego modelu poznania i zostało zakwestionowane na gruncie podejść konstruktywistycznych (Zybertowicz 1995, 72-157). W myśl ich założeń, nauka to rezultat działalności społecznej, która podlega licznym uwarunkowaniom społeczno-kulturowym. Wiedza naukowa nie jest neutralna aksjologicznie i nie stanowi odzwierciedlenia niezależnie istniejącej rzeczywistości, gdyż o jej przyjęciu i uznaniu za prawdziwą decydują autorytet oraz przemoc (Zybertowicz 1995, 112). Skoro wiedza naukowa, podobnie jak inne systemy wiedzy, jest tworzona w teraźniejszości, także ona może posiadać stronniczy charakter i być wykorzystywana w instrumentalny sposób dla realizacji partykularnych celów. Nie jest ona niczym więcej aniżeli efektem uwarunkowanych kulturowo relacji międzyludzkich i społecznych, zaspokajając jedne potrzeby kosztem innych, oraz jednym ze sposobów modelowania społecznych wyobrażeń na temat świata, w tym świata pradziejowego (np. Witek, Mazur, Solska 2011). Patrząc z takiej perspektywy, interpretacja świata pradziejowego – ów archeologiczny „światoogląd” – stanowi efekt wzajemnych uzgodnień i negocjacji archeologów. Konstruktywizm ponadto wątpi, czy dostępne dla nas fakty są niepodważalne, gdyż to, co jedni uznają za takowe, inni mogą ignorować, demontować, modyfikować bądź konstruować po swojemu (Ostoja-Zagórski 2000, 202). Wskazuje przy tym, że nauka – również archeologia, nie posiada uprzywilejowanego, w porównaniu z innymi formami poznania (zdrowy rozsądek, religia, sztuka, magia), dostępu do rzeczywistości pozakulturowej. Należy mieć świadomość, że prawda na temat przeszłości jest konstruowana na podstawie analizowanych przez badaczy źródeł oraz że obok siebie równoprawnie funkcjonować może wiele prawd na temat przeszłości (Ostoja-Zagórski 2000, 203). W takiej sytuacji narzucanie archeologicznej wizji przeszłości jako jedynej obowiązującej, a tym samym dyskredytację innych zapatrywań, należy postrzegać jako symboliczny akt przemocy interpretacyjnej. Prowadzi on z jednej strony do deprecjonowania innych aniżeli naukowe przekonania na temat przeszłości i prób

jej interpretacji, z drugiej zaś do wykluczenia refleksji nad nimi z obszaru nauki (Zalewska 2014, 27).

O ile więc teoretycznie konstruktywistyczny model poznania gwarantuje wielogłosowość i dopuszcza wielość możliwych interpretacji przeszłości, obserwacja sytuacji w kręgach kamiennych dowodzi, że nie ma on odzwierciedlenia w praktyce, gdyż w tym kontekście mamy do czynienia z wykluczeniem wszelkich alternatywnych wobec archeologicznych interpretacji. Stanowiska z kręgami kamiennymi są areną mieszania się różnych dyskursów oraz odrębnych, niemożliwych do pogodzenia z sobą porządków (Foucault 1977), co w nieunikniony sposób prowadzi do wzajemnego niezrozumienia i obopólnej dyskredytacji stron. Tak jak przez archeologów odrzucane są zapatrywania odmienne od ich własnych, podobnie ustalenia archeologiczne na temat kręgów kamiennych zazwyczaj nie są uwzględniane w przypadku podejść alternatywnych. Co więcej, niektóre osoby postrzegają interpretacje archeologiczne nie tylko jako niesłuszne, ale czasami jako niepotrzebne czy wręcz szkodliwe. Członkowie SBKK przykładowo zarzucają archeologom i innym racjonalistom „*brak chęci wyczulenia się na energetyczne oddziaływania miejsca oraz naukowy redukcjonizm*” (Hall 2007, 298). Inni z kolei, jak Z. Piepiórka, wątpią w ich kompetencje na temat możliwości dotarcia do prawdy na temat kręgów kamiennych: „*oni [archeolodzy – dop. M.P.] widzą tam tylko kości, narzędzia i ozdoby, a same kamienie dla nich są mało ważne! Czy nie widzą i nie rozumieją olbrzymiej wiedzy zakodowanej w symbolu za pomocą kamieni?! Czyżby te odkrycia były zagrożeniem dla ich hipotezy o Gotach i dlatego obawiają się o swoje autorytety naukowe? Jak widać, to jest dla nich najważniejsze, a nie prawdziwa wiedza i nauka*”³³.

Należałoby w tym miejscu odpowiedzieć na pytanie, czego wyrazem są alternatywne w stosunku do archeologicznych interpretacje i sposoby odnoszenia się do stanowisk z kręgami kamiennymi oraz z czego wynikają rozbieżności w tym względzie. Czy z konkurencyjnych wobec siebie form wiedzy (m.in. naukowej, potocznej, ezoterycznej, pseudonaukowej), z konkurencyjnych i niezależnych od ustaleń archeologów treści, dających pewnemu gronu osób satysfakcjonującą odpowiedź na pewne pytania, a tym samym zaspokajających ich oczekiwania, czy raczej z wartości, kryjącymi się za określonymi treściami? Wielokrotnie podkreślałem, że przeszłość i jej materialne relikty mogą posiadać dla różnych osób odmienne znaczenia i wartości i konsekwentnie służyć też różnym celom, czego stanowiska z kręgami kamiennymi są wymownym *exemplum*. W przypadku zderzenia poglądów archeologicznych z alternatywnymi zapatrywaniami na kręgi kamienne wydaje się, że sednem sporu bynajmniej nie jest „*abstrakcyjny konflikt pomiędzy teorią a warsztatem naukowym, ale społeczny (toczony w obrębie instytucji nauki i poza nią) konflikt między interesami, systemami wartości, między wizjami ładu poznaw-*

³³ Cyt. za: <<http://wszechocean.blogspot.com/2012/07/szanowny-panie-erich-von-daniken-list.html>> [dostęp: 2014-11-11].

czego i społecznego" (Zybertowicz 1995, 97). Zauważmy, że w istocie nie odnosi się on do wiedzy „prawdziwej” (jak w rzeczywistości było), lecz do wiedzy, która z określonych powodów dla pewnych grup ludzi spełnia kryterium użyteczności, m.in. pod kątem ezoterycznym, duchowym, integracyjnym, lecz również naukowym. Ludzie często tworzą własne, alternatywne w stosunku do archeologicznych interpretacje przeszłości, w odmienny też sposób podchodzą do kwestii dostępu, ochrony i wykorzystywania zabytkowych miejsc i krajobrazów oraz elementów dziedzictwa archeologicznego. Wynika to częściowo z izolacji naukowego środowiska archeologicznego i hermetyczności tworzonej przez archeologów wiedzy na temat przeszłości, co powoduje, że bywa ona niezrozumiała dla przeciętnych odbiorców, którzy z wielu powodów wykazują zainteresowanie przeszłością i jej relikdami. Ponadto wpływ na to mają szersze przemiany kulturowo-społeczne i światopoglądowe, demokratyzacja podejść do przeszłości, a także współczesna polityka tożsamościowa. Moim zdaniem przypadek kręgów kamiennych ukazuje rozbieżność interpretacji, których przyczyną są kryjące się za nimi odmiennie porządki światopoglądowe oraz aksjologiczne. Mamy więc tu do czynienia zarówno z różnymi formami wiedzy, jak i z różnymi porządkami światopoglądowymi oraz systemami wartości – z jednej strony porządkiem nauki i racjonalności, z drugiej zaś z porządkiem wiary/religijności. Innymi słowy, z odmiennymi sposobami oglądu, wartościowania oraz rozumienia świata, dla których dyskurs naukowy jest zbyt ograniczony. Ów konflikt dotyczy tego, czy chcemy zrozumieć przeszłość taką, jaka się wydarzyła (*past as past*), czy raczej współczesne znaczenie tejże przeszłości oraz jej materialnym reliktom.

W aspekcie poruszanych zagadnień można nawiązać do koncepcji „wspólnot interpretacyjnych” jako determinant trafności danych interpretacji. Stanley Fish terminem wspólnot interpretacyjnych nazwał grupy ludzi o podobnym, podzielanym sposobie myślenia, podobnej formie życia, celach, dążeniach, procedurach i wartościach (Fish 2008, 60; też Szahaj 2004, 108-116). Przynależność do takiej wspólnoty wymusza niejako określoną interpretację, która jednak posiada względną i lokalną wartość. Wspólnota dzielająca pewien zakres przekonań światopoglądowych, etycznych czy politycznych oraz kierująca się kryterium użyteczności pewnych interpretacji dla własnych celów, przyjmuje pewne z nich jako wiarygodne bądź w określony sposób znaczące. W przypadku stanowisk z kręgami kamiennymi takimi wspólnotami są niewątpliwie archeolodzy³⁴, neopoganie, ezoterycy, nacjonaści, społeczności lokalne czy w ograniczonym zakresie turyści.

³⁴ Jak wskazuje Henryk Mamzer (2004, 233; 2011a, 25), archeologia nie tylko bada przeszłość, lecz również ją interpretuje. Archeologia „*jest wspólnotą interpretacyjną, respektującą pewien układ przekonań i wartości uznawanych w kulturze, w której funkcjonuje. Interpretując rzeczywistość będącą przedmiotem jej badania, za pośrednictwem swej praktyki badawczej komunikuje z kolei swemu otoczeniu kulturowemu wartości, które winno ono przynajmniej respektować*” (Mamzer, Ostoja-Zagórski 2007, 143).

Komentujący omawianą koncepcję Andrzej Szahaj (2004, 114) wskazuje ponadto, że nie można rozstrzygnąć o jedynie słusznej interpretacji, ale należy zadowolić się ideą interpretacji użytecznej czy przekonującej dla danej ludzkiej wspólnoty. Przy czym nie chodzi o stwierdzenie, która z nich jest „Trafna” czy „Prawdziwa”, gdyż zmienia się to w zależności od kontekstu ich użycia. Patrząc z takiej perspektywy, nie można definitywnie wykluczyć żadnej z nich, gdyż każda może spełniać pewne użyteczne zadania wobec „zapotrzebowań” określonej grupy osób. Wobec tego należy uznać pokojowe współistnienie wielu interpretacji. Jedynym zaś kryterium oceny tychże stanowić mogą ich etyczne wymiary i implikacje, powodujące aprobatę dla jednych, odrzucenie i brak akceptacji zaś dla innych (Szahaj 2004, 16).

Odniesienie się do grup zainteresowanych kamiennymi kręgami i tworzonych na ich gruncie interpretacji z takiej właśnie perspektywy bynajmniej nie ma na celu przydania wszystkim z nich równorzędnego statusu, a jedynie unaocznienie, że archeolodzy nie stanowią jedynej grupy, której zainteresowanie wzbudzają stanowiska z kręgami kamiennymi, oraz że nie tylko oni je na swój sposób interpretują. Rozbieżność zapatrywań wskazuje przy tym, iż podstawy, na których budujemy wiedzę na temat przeszłości (kultura materialna) nie są jednakowo solidne, problemem zaś pozostaje ustalenie cienkiej granicy pomiędzy uzasadnionymi a spekulatywnymi twierdzeniami na temat przeszłości (Marciniak 2009, 235). Twierdząc przy tym, że należy wysłuchać odmiennych interpretacji, choć jako archeolodzy możemy ich nie podzielać i się z nimi nie zgadzać; samo jednak ich istnienie wymaga zajęcia określonego stanowiska w tym wielogłosowym dialogu. Powtórzę, nie wszystkie stanowiska uznaję za uzasadnione, udowodnione, poprawne, wiarygodne czy słuszne. Jednak oprócz ich analizowania i oceny pod kątem naukowej poprawności uważam, że należy także brać pod uwagę kryterium ich użyteczności oraz skuteczności w realizowaniu określonych celów, ich wymowę w konkretnym kontekście społeczno-kulturowym i odniesienie do zewnętrznych warunków, w których zachodzą. Wreszcie ważny jest również etyczny aspekt tworzonych interpretacji, każący odrzucać np. te o zabarwieniu rasistowskim.

Oprócz zagadnień natury epistemologicznej i relacji pomiędzy różnymi formami wiedzy oraz generowanymi za ich pośrednictwem zróżnicowanymi treściami na temat stanowisk z kręgami kamiennymi, istotny jest również aspekt ich ochrony i zarządzania, jako ważny składnik podejścia do dziedzictwa archeologicznego i krajobrazu kulturowego. Stanowiska te zostały objęte ochroną i przekształcone w rezerwaty archeologiczno-przyrodnicze. Jako rezerwaty, spełniają wiele funkcji, począwszy od ochrony zabytków archeologicznych *in situ*, poprzez ich konserwację i utrzymanie, aż po udostępnianie zabytków i popularyzację wiedzy na ich temat w szerokich kręgach społecznych (rozdz. IV). W praktyce jednak poziom ochrony dziedzictwa archeologicznego i skuteczność jego egzekwowania wygląda nieco inaczej. Miejsca te są słabo zabezpieczone przed dewastacją, gdyż z wyjątkiem rezerwatu w Odrach nie są ogrodzone ani pilnowane. Narażone są przez to na brak

kontroli i ograniczenia ruchu turystycznego, m.in. zadeptywanie przez zwiedzających. Powszechną praktyką jest wchodzenie przez turystów na kurhany czy kamienie z kręgów, siadanie na nich np. w celu wykonania sobie pamiątkowego zdjęcia. Archeolodzy, konserwatorzy zabytków i przyrodnicy, ale także zwolennicy racjonalistycznego podejścia zarzucają turystom, a także ludziom, którzy spotykają się w tych miejscach w celach zgromadzeń, celebracji obrzędów czy doświadczenia mistycznych przeżyć czy prądów, że podejmowane przez nich praktyki stanowią zagrożenie dla konserwacji dziedzictwa (Lipnicki 1997, 32; Klein 2009, 14). W tym przypadku chodzi o niszczenie i dewastację stanowisk z kręgami kamiennymi poprzez różne zachowania: zaśmiecanie, wywieszanie kartek na drzewach, palenie na ich terenie ognisk, zniczy i świeczek, oblewanie kamieni woskiem, dotykanie czy przytulanie się do kamieni, mierzenie ich taśmą, zabieranie kamieni z kręgów czy kurhanów ze względu na ich właściwości czy ich przesuwanie. Powoduje to także niszczenie rzadkich gatunków delikatnych mchów i porostów, które porastają kamienie, gdyż *„osoby poszukujące kontaktów z rzekomą »energią« wbrew zakazowi dotykania głazów ocierają się o nie i obejmują je, niszcząc w ten sposób objęte ochroną rzadkie gatunki porostów rosnące na ich powierzchni”* (Twardowski 2010).

Warto w tym kontekście nadmienić, że również pod adresem archeologów były i są wysuwane zarzuty o niszczenie tychże stanowisk, zwłaszcza w trakcie badań archeologicznych, m.in. wywożenie kamieni z kurhanów i kręgów, wykorzystywanych później m.in. do budowy dróg czy domów. Z. Piepiórka podaje przykład badań Józefa Kostrzewskiego w Odrach, po przeprowadzeniu których kamienie pochodzące z kurhanów zostały wywiezione i zużyte przez nadleśnictwo w Czersku, a kurhany zostały zrekonstruowane tylko z ziemi, bez nasypu kamiennego (Kostrzewski 1928, 94; cyt. za: Eleonora 1998). Wspomina ona również o zniszczeniu dwóch innych (z dwunastu) kręgów: *„to, co zrobili tu archeolodzy, to barbarzyństwo... doprowadzili do zniszczenia kręgu, który przetrwał wieki w niewielkim stopniu zniszczony... Nie wspomnę o tych wagonach kamieni, które zostały wywiezione do budowy dróg i Bóg wie gdzie...”* (Eleonora 1998, 77). Także inni autorzy zarzucali niszczenie stanowisk z kręgami kamiennymi przez archeologów: *„Odry nie miały szczęścia do archeologów. Nikt z nich nie docenił energetycznego znaczenia kamieni. Uważano, że można je nie tylko obracać i wyjmować, ale nawet usuwać”* (Matela, Sakowska 2002, 111). Wskazywano, że w wyniku badań archeologicznych dochodziło do przewracania i przemieszczania kamieni, w efekcie czego zmieniła się ich polaryzacja, która ich zdaniem ma kolosalny wpływ na odczytanie znaczenia tychże miejsc (Eleonora 1998, 77; Matela, Sakowska 2002, 110-111).

Wracając do zasadniczego wątku dewastacji stanowisk z kręgami kamiennymi, odnotowywane tego typu przypadki mogą zostać ograniczone w różnym zakresie i na różnych płaszczyznach. Realizacja tego zadania powinna mieć przede wszystkim formę kontroli przez powołane ku temu służby konserwatorskie. W zakres ich działań powinny wchodzić dokumentowanie rzeczywistych zagrożeń i zniszczeń, a także

próby wpłynięcia na stosowne władze i domaganie się ochrony tej formy zabytków. Obecny system funkcjonowania rezerwatów archeologicznych wymaga nowych regulacji prawnych, gdyż istniejące nie przystają do panującej rzeczywistości. Istotny jest także inny problem, mianowicie ich zarządzanie i finansowanie. Nie istnieje bowiem w Polsce odrębna ustawa o rezerwach archeologicznych, która kompleksowo regulowałaby ich tworzenie, finansowanie i funkcjonowanie, istniejące zaś, np. Ustawa o samorządzie gminnym z 1990 r., są niezbyt precyzyjne i niejednoznaczne w wymowie, przez co nie zawsze są respektowane lub właściwie stosowane. Współcześnie, na skutek nadmiernego rozdrobnienia instytucji, każda placówka, która sprawuje nadzór nad danym obiektem archeologicznym, prowadzi własną politykę, zależną od samorządu czy wojewody. Na poszczególne samorządy został nałożony obowiązek ich utrzymywania i opieki nad nimi, czego – mając na względzie niedo-finansowanie tych instytucji, a także niski priorytet, jaki generalnie zajmuje ochrona zabytków w ich budżecie i działaniach w stosunku do innych zadań – nie są one w stanie zapewnić. Sytuacja taka powoduje, iż od lat wiele z tych miejsc znajduje się w kiepskiej kondycji z powodu niewystarczających funduszy, braku strategii ich rozwoju i ekspozycji, małej atrakcyjności czy niewielkiego zainteresowania turystów.

Kwestie należytej ochrony i utrzymania rezerwatów archeologicznych powinny więc zostać rozwiązane na innym szczeblu, w ramach stosownej ustawy, zawierającej szczegółowe strategie ich funkcjonowania i rozwoju na poziomie lokalnym, z zastosowaniem zintegrowanego podejścia w polityce dotyczącej dziedzictwa kulturowego i zasobów przyrodniczych. Ustawa nie może przy tym zawęzać się do jednej (np. archeologicznej) opcji w podejściu do opieki, ochrony i zarządzania rezerwatami, lecz dążyć do podziału zadań w tym zakresie. Powinny w niej zostać uwzględnione głosy wielu zainteresowanych stron – interesariuszy (*stakeholders*) dziedzictwa archeologicznego (archeologów, władz samorządowych, przyrodników, lokalnych stowarzyszeń itd.), a nie być akceptowana dominacja jedynej słusznej – proponowanej i narzucanej ze strony archeologów i służb konserwatorskich – wizji ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym. Należy więc dążyć do tego, by aspekt ochrony dziedzictwa archeologicznego był integralnie połączony z jego racjonalnym zarządzaniem, które polega na podejmowaniu decyzji w sprawie sposobów wykorzystania tegoż dziedzictwa tak, by uzyskać jak największą korzyść dla obecnych pokoleń, zachowując jednocześnie możliwość jego wykorzystywania przez następne pokolenia. Powinien on brać pod uwagę nie tylko wartości zabytków dla wąskiego grona specjalistów, lecz głównie wartości, jakie posiada to dziedzictwo dla innych grup społeczeństwa. Musi to z jednej strony obejmować rzetelne i ukierunkowane na różne grupy osób edukowanie, ale też negocjowanie rozwiązań konserwatorskich korzystnych bądź akceptowalnych dla wszystkich zainteresowanych grup i jednostek (np. Kobyliński 2009a, 301). Tylko to prowadzić może do rzeczywistego zaangażowania się szerszych grup społecznych, w tym lokalnych społeczności, w skuteczną ochronę dziedzictwa archeolo-

gicznego – co mając na uwadze słabość służb konserwatorskich w Polsce – jest czynnikiem o kluczowym znaczeniu i gwarantuje sukces w tym względzie.

Aczkolwiek mam świadomość, iż same ramy prawne nie są w stanie uregulować wielu kwestii na gruncie praktycznym, niemniej pozwalają one na wypracowanie wspólnej strategii lepszej ochrony i udostępniania dziedzictwa archeologicznego. Jego skuteczna ochrona jest niemożliwa bez szerszego społecznego poparcia oraz zrozumienia, nie zapewni jej nawet najbardziej doskonały akt prawny, który bez świadomości społecznej wagi ochrony dziedzictwa archeologicznego będzie jedynie martwą literą (rozdz. II: 3.3.1). Jednym ze środków zaradczych w tym względzie może być działalność edukacyjna archeologów. Kolejny to wciągnięcie społeczeństwa w działania na rzecz ochrony dziedzictwa archeologicznego, np. poprzez powoływanie społecznych opiekunów zabytków³⁵. Sytuacja taka przyczyniłaby się do powszechniejszej partycypacji społeczeństwa w działaniach na rzecz ochrony i zarządzania stanowiskami archeologicznymi. Przykładowo w przypadku cmentarzyiska kurhanowego w Grzybnicy, nad którym nadzór merytoryczny sprawuje Muzeum w Koszalinie, zagospodarowaniem rezerwatu zajmuje się Nadleśnictwo w Bobolicach, natomiast Koło PTTK przy „Instytucie Ziemiaka” w Boninie organizuje coroczny rajd połączony z oczyszczaniem przez wolontariuszy zarastających poszyciem kamiennych konstrukcji. Dobry przykład w tym względzie stanowić może także działalność przywoływanego wyżej SBKK, którego członkowie wykazują duże zainteresowanie działaniami na rzecz ochrony kręgów kamiennych w Węsiorach. Warto zauważyć – jak wskazuje Jakub Skitek (2012b, 209) – że aczkolwiek stanowiska z kręgami kamiennymi dla wielu osób związanych z tym stowarzyszeniem są miejscami mocy, z których właściwości korzystają, jednak również zależy im na ochronie tych miejsc. Do drzew przyczepiają, spisane na kartkach, „instrukcje” dotyczące należytego zachowania się w kręgach. Ponadto oczyszczają stanowiska ze śmieci czy porastających chwastów, promują za pośrednictwem strony internetowej, folderów, ustawiają tablice z podstawowymi informacjami o kręgach. Wpisują się tym samym w realizację dwóch podstawowych postulatów, stanowiących rdzeń współczesnej doktryny konserwatorskiej, mianowicie ochrony dziedzictwa archeologicznego i udostępniania/popularyzowania wiedzy na jego temat. Aczkolwiek archeolodzy czy służby konserwatorskie tę działalność postrzegają często jako niepożądaną, a nawet szkodliwą, bo stwarzającą zagrożenie dla konserwacji dziedzictwa archeologicznego. Mimo to członkowie stowarzyszenia mogą w jakimś stopniu być sprzymierzeńcami archeologów, pełniąc np. funkcję społecznych opiekunów zabytków³⁶.

³⁵ Funkcja społecznego opiekuna zabytków znana jest w polskim prawodawstwie, jej powołanie i zakres działania określa Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (art. 102-107). Nie cieszy się ona jednak dużym zainteresowaniem społecznym.

³⁶ W kontekście takich zarzutów krytycznie można spojrzeć także na organizowane na terenie rezerwatu w Grzybnicy festyny archeologiczne, co jest o tyle dwuznaczne, iż ta ludyczna impreza odbywa się – za przyzwoleniem i przy współudziale archeologów – na terenie cmentarzyiska.

Nie jest moją intencją umniejszanie roli archeologów czy służb konserwatorskich w tym względzie, jednak dopuszczenie do głosu innych stron, przy zachowaniu przez archeologów nadzoru merytorycznego nad rezerwatami, pozwoliłoby na zainteresowanie nimi szerszych kręgów społecznych, z pożytkiem dla tych miejsc. Zapewniłoby to ich skuteczną ochronę i racjonalne zarządzanie oraz zredukowanie przypadków niszczenia zabytków i ich nadmiernej eksploatacji w konsekwencji rozpowszechniania fałszywych informacji na ich temat. Ważne jest wypracowanie w tym względzie takich rozwiązań, które dawałyby głos różnym podmiotom zainteresowanym kręgami kamiennymi. Włączenie większego grona osób w ochronę i zarządzanie rezerwatami archeologicznymi mogłoby doprowadzić do większej demokratyzacji w tym względzie i podziału obowiązków, z korzyścią dla dziedzictwa, choć istnieje niebezpieczeństwo, że grupa, której powierzono by opiekę nad danym miejscem, mogłaby poczuć się jego wyłącznym właścicielem oraz dysponentem jedynej słusznej interpretacji na jego temat. Uważam, iż na dziś dzień rozwiązania tychże kwestii w pierwszej kolejności należałoby szukać w środowiskach lokalnych. Proponowane zmiany pozwoliłyby na zaktywizowanie zainteresowanych osób, władz oraz miejscowych społeczności, dla których dziedzictwo mogłoby stać się ważnym elementem tożsamości regionu, na pewno lepiej chronionym, wyeksponowanym i prosperującym aniżeli obecnie. Umożliwienie wielu stronom aktywnego uczestnictwa w ochronie, zarządzaniu i interpretowaniu tych miejsc podniosłoby zapewne ich atrakcyjność, a także w perspektywie pozwoliło na dostrzeżenie szerokiego spektrum wartości przypisywanych dziedzictwu archeologicznemu nie tylko w teorii, ale i w praktyce. Przyczyniłoby się to również do podniesienia świadomości społecznej i odpowiedzialności za ochronę wspólnego dziedzictwa. Takie zaś postulaty znajdują się w żywotnym interesie współczesnej archeologii, zabiegającej o pojawienie się w społeczeństwie powszechnej wiedzy na temat badanej przez nią przeszłości oraz jej rzetelnego obrazu.

Zagadnienie skutecznej ochrony stanowisk z kręgami kamiennymi odsyła do trzeciego, kluczowego elementu dyskusji, mianowicie dostępu do dziedzictwa archeologicznego i jego udostępniania społeczeństwu, nawiązując do szerszego zagadnienia własności dziedzictwa archeologicznego, a ściślej do idei tegoż dziedzictwa jako własności publicznej (rozd. II: 3.4). Przypomnę, iż koncepcja ta może być utożsamiana z zasadą wolnego dostępu do dziedzictwa, rozumianą jako jego udostępnianie i odnosi się nie tyle do własności substancji (posiadania) i roszczeń własnościowych, lecz przede wszystkim do prawa niedestrukcyjnego korzystania przez ludzi z wartości dziedzictwa kulturowego (Kobyliński 2009a, 294). Nie jest ono bynajmniej równoznaczne z wyłącznością na dysponowanie owym dziedzictwem, z przyzwoleniem na jego niszczenie bądź wykorzystywanie w sposób narażający na jego destrukcję. Dodatkowo, korzystanie przez ludzi z zasobów dziedzictwa archeologicznego nie może ograniczać analogicznych praw innych osób w tym zakresie. Dlatego niezbędna jest publiczna kontrola sposobów korzy-

stania z wartości dziedzictwa, obowiązująca wszystkich, włączając w to również ekspertów (Kobyliński 2009a, 193-194). Ponadto istnieje potrzeba uznania wielowymiarowych wartości dziedzictwa, nie tylko jako pozostającego do dyspozycji naukowców źródła wiedzy, ale jako elementu zbiorowej własności kulturowej całego społeczeństwa, do którego winno mieć ono dostęp i które powinno służyć potrzebom teraźniejszości (Holtorf 2001, 295).

Udostępnianie dziedzictwa archeologicznego to nie tylko kwestia prawa do fizycznego dostępu do pewnych jego elementów, ale jest ono ściśle powiązane z zagadnieniem edukacji: z informowaniem na jego temat oraz przekazywaniem społeczeństwu wiedzy w tym zakresie. Jednym ze składników tego procesu o kluczowym znaczeniu jest prezentacja tegoż dziedzictwa. Wchodzi w to jego objaśnianie i interpretacja, w niektórych zaś przypadkach także częściowa lub całkowita rekonstrukcja jego poszczególnych elementów. Ponadto oznacza to także konieczność udostępniania społeczeństwu rzetelnej, ale i zrozumiałej wiedzy, uzyskanej przez archeologów z badania pewnych stanowisk archeologicznych i zabytków, w formie m.in. publikacji popularnonaukowych, skierowanych do odbiorców o różnym stopniu przygotowania do odbioru wiedzy (Kobyliński 2009a, 301-302).

Do podstawowych form udostępniania wiedzy i metod komunikacji w rezerwach kręgów kamiennych należą przede wszystkim tablice informacyjne i plansze, rozmieszczone przed wejściem na ich teren oraz na samych stanowiskach przy poszczególnych obiektach. Zawierają one podstawowe informacje archeologiczne na ich temat, bazujące na „twardych” faktach archeologicznych: opisy obiektów, mapy, zilustrowania graficzne, zdjęcia, plany, informacje o chronologii, opisy znalezisk itd. W zakres form udostępniania wchodzi także rekonstrukcje obiektów – przebadane przez archeologów kurhany i kręgi zostały przywrócone do ich pierwotnej postaci. Innym sposobem upowszechniania informacji są drukowane ulotki i foldery, które można nabyć jedynie przy wejściu na teren rezerwatu w Odrach, sezonowo zaś w Grzybnicy. Co znamienne, nie zostały one przygotowane przez archeologów, lecz przez sympatyków SBKK. Ponadto obejmuje ono także lekcje muzealne, prowadzone okazjonalnie na terenie rezerwatu w Grzybnicy przez pracowników Muzeum w Koszalinie czy wreszcie, organizowane na ich terenie festyny archeologiczne.

Obserwacja sytuacji w rezerwach z kręgami kamiennymi prowadzi jednak do konstatacji, że w ich przypadku idea publicznej własności dziedzictwa archeologicznego nie znajduje szerszej realizacji w praktyce. W niewystarczającym zakresie spełniają one bowiem postulaty właściwej prezentacji dziedzictwa archeologicznego (Kobyliński 2001b, 232)³⁷. Przede wszystkim interpretacja jest

³⁷ Z. Kobyliński (2001b, 232) wymienia sześć podstawowych zasad właściwej prezentacji dziedzictwa archeologicznego, mianowicie: (1) konserwacja: otoczenie go opieką administracyjno-prawną; (2) organizacja: stworzenie warunków udostępnienia obiektu archeologicznego publiczności; (3) ekspozycja: uczytelnienie elementów środowiska; (4) interpretacja: przedstawienie w przystęp-

jednostronna, zaobserwować można dominację opcji archeologicznej. Stanowiska z kręgami kamiennymi funkcjonują jako rezerwaty archeologiczne, co niejako z góry zakłada dominację perspektywy archeologicznej. Informacje zamieszczone na tablicach informacyjnych zazwyczaj opierają się jedynie na ustaleniach archeologów, mając charakter wiedzy eksperckiej – tworzonej i upowszechnianej wyłącznie przez specjalistów w tym zakresie. Mają one raczej monologiczny charakter, posługują się naukowym, pozytywistycznym językiem, zaś ich zadaniem jest „oświecenie” niewiele wiedzących na temat odbiorców. Tym samym archeolodzy, zawłaszczając sobie ich interpretację, jednocześnie zawłaszczają sobie prawo do współczesnego sprawowania w ten sposób nad nimi kontroli. Nie istnieją żadne próby wyjścia w kierunku alternatywnych i/lub odmiennych niż archeologiczne sposoby spojrzenia na konkretne zabytki czy stanowiska i ich funkcje, nie są także brane pod uwagę żadne inne interpretacje. Takie ujęcie z założenia odrzuca więc wariantowość interpretacji. Trudno bowiem uznać za takowe zasygnalizowanie na tablicach informacyjnych różnych, prawdopodobnych funkcji stanowisk z kręgami kamiennymi w przeszłości, gdyż w tym przypadku chodzi jedynie o odmienności interpretacyjne pomiędzy samymi archeologami, nie zaś o koncepcje odmienne od ich własnych.

Ograniczone jest osadzenie tych propozycji wokół idei mającej na celu dopuszczenie wielości interpretacji i narracji umożliwiających odbiorcom uczestnictwo w otwartym i żywym dialogu na temat zabytków i stanowisk archeologicznych, stanowiących element naszego wspólnego dziedzictwa. Co prawda, w przypadku omawianych w niniejszym rozdziale stanowisk występują kartki informujące o właściwościach energetycznych danych kręgów czy sposobach zachowania się turystów na kręgach, przyczepiane przez sympatyków SBKK do drzew czy tablic. Ponadto przed wejściem na teren rezerwatu w Węsiorach ustawione są trzy różne tablice ufundowane przez SBKK, a na terenie rezerwatu w Odrach znajduje się tablica z informacją na temat obecności tu magicznego miejsca zwanego elipsą, o silnym, niezidentyfikowanym promieniowaniu. Trudno jednak upatrywać we wspomnianych kartkach przejawów wariantowej interpretacji dziedzictwa archeologicznego, gdyż wywołują one najczęściej niezrozumienie ze strony archeologów, pobłażliwe uśmiechy odwiedzających i są usuwane. Tablice w Węsiorach oraz ulotki są przywoływane jako przykład „dominacji zjawisk paranaukowych [którymi – dop. M.P.] stało się ostatnio cmentarzysko w Węsiorach »oflagowane« informacjami o oddziaływaniu bioprądów, brak natomiast na tym cmentarzysku informacji o badaniach archeologicznych” (Walenta 2006, 93). Powyższe stwierdzenie jest niezrozumiałe jako zarzut, skoro

ny sposób wiedzy na temat obiektu archeologicznego; (5) rekonstrukcja: odtworzenie pierwotnego wyglądu danego miejsca; rekonstrukcja nie powinna przy tym być wznoszona bezpośrednio na reliktach, lecz w ich pobliżu; ponadto powinna być ona m.in. wariantowa, prezentująca alternatywne wersje wyglądu danego stanowiska; (6) promocja: foldery, reklamy itd.

archeolodzy w tym miejscu przy poszczególnych obiektach nie ustawili żadnych tablic informacyjnych.

Omówione powyżej zagadnienia każą zadać kluczowe pytania odnośnie do tego, w jakim stopniu można czy należy uwzględniać alternatywne w stosunku do archeologicznych wizje (interpretacje) przeszłości? Czy do procesu tworzenia i upowszechniania wiedzy na temat przeszłości tych miejsc należy włączyć różne grupy odbiorców oraz zaakceptować ich wkład w tworzenie różnych obrazów przeszłości, oraz na jakich zasadach powinno to nastąpić? W ramach demokratycznego podejścia do zarządzania i ochrony elementów dziedzictwa, jakim są stanowiska z kręgami kamiennymi, mogłyby one stanowić przykład alternatywnych interpretacji, eksponowanych w podobny sposób jak informacje archeologiczne – poprzez tablice, przewodniki po miejscu itd. W ich przypadku społeczności spoza archeologii mogłyby odgrywać ważną rolę w kontekście specyfiki poczynionych w tych miejscach odkryć i ich prezentacji, co stanowiłoby przejaw dopuszczenia zróżnicowanych głosów do interpretacji przeszłości. Byłoby to zgodne z zasadami właściwej prezentacji dziedzictwa archeologicznego, która powinna być wariantowa, czyli prezentować także alternatywne interpretacje danego stanowiska (Kobyliński 2001b, 232). Ponadto ich uwzględnienie pozwoliłoby zmienić postawę archeologów z pozycji wyłącznie eksperckiej na dialogiczną, uwzględniającą opinie innych stron, zainteresowanych stanowiskami archeologicznymi.

Kwestia udostępniania dziedzictwa archeologicznego jest także połączona z jego wykorzystaniem. Podkreślając fragmentaryzację sposobów użytkowania/konsumpcji dziedzictwa, Gregory J. Ashworth (2007, 34) wskazywał, że obecnie dziedzictwo, będące pojęciem wielopłaszczyznowym, może służyć wielu celom: *„niemal nieuniknioną konsekwencją takiego stanu rzeczy są wielorakie, nakładające się na siebie sposoby wykorzystania dziedzictwa, nawet w tym samym miejscu, multi-konsumpcja różnorodnych dziedzictw przez różnych konsumentów dla różnych celów oraz wielogłosowość tak przekazywanego, jak odbieranego przesłania”*. Oznacza to w praktyce, że pewne grupy osób – których priorytety i cele są często odmienne, czy nawet przeciwstawne – mogą różnie zapatrywać się na dziedzictwo, domagać się praw do użytkowania pewnych zabytków czy różnie je wykorzystywać. Rodzi to pytanie odnośnie do tego, jak pogodzić oczekiwania społeczne w kwestiach dostępu do zabytków i ograniczeń związanych z ich użytkowaniem? Wydaje się, że jeśli sposób korzystania z dziedzictwa archeologicznego przez jakąś grupę społeczną nie umniejsza wartości tego dziedzictwa i nie ogranicza możliwości korzystania z niego przez inne grupy, nie ma powodu, aby archeolodzy sprzeciwiali się temu. Dotyczy to przede wszystkim prawa ludzi do niedestrukcyjnego dostępu do dziedzictwa, w tym głównie o charakterze turystycznym. Natomiast rozstrzygnię sporów zawsze na korzyść stanowiska reprezentowanego przez archeologów czy służby konserwatorskie prowadzi do odbierania prawa własności dziedzictwa ar-

cheologicznego jakiejś grupie społecznej w imię „wyższego” interesu publicznego (Kobyliński 2009a, 194).

W przypadku stanowisk z kręgami kamiennymi możemy zaobserwować ścieranie się dwóch etosów, które moim zdaniem nie muszą się z sobą wykluczać. Z jednej strony jest to etos konserwacji dziedzictwa archeologicznego i imperatywu jego ochrony, który – patrząc z racjonalnego (naukowego) punktu widzenia – nie wymaga bardziej szczegółowych uzasadnień; ma on na celu zachowanie zabytków w bieżącej formie i ich ochronę przed zniszczeniem. Z drugiej strony mamy do czynienia z praktycznym aspektem wykorzystania kręgów kamiennych i kwestią tego, komu ma służyć owo dziedzictwo – czy potomnym, czy raczej współczesnym pokoleniom, realizując ich potrzeby i będąc przez nie użytkowane (np. Bender 1998; Holtorf 2001, 294)? Etos archeologiczny zmierza głównie w kierunku pierwszej z wymienionych opcji, czyli ochrony stanowisk z kręgami kamiennymi i podkreślaniu ich naukowej wartości, zdając się nie brać pod uwagę – poza aspektem turystycznym – ich współczesnego znaczenia i możliwości wykorzystania. Natomiast w drugim przypadku akcent pada na ich wartość użytkową w teraźniejszości. Odwołując się do skali wartości obiektów zabytkowych, zaproponowanej przez Aloisa Riegla (2006)³⁸ – w przypadku pierwszej opcji mamy do czynienia z hołdowaniem wartości upamiętniających (historycznej, artystycznej, starożytniczej) i podkreślaniu głównie wartości starożytniczej (dawności) zabytków, wynikającej z ich wieku, ważnej przede wszystkim dla archeologów i konserwatorów. Zaś w drugim przypadku akcent pada na wartości współczesne, w tym wartość użytkową, innymi słowy – na ich obecne społeczne znaczenie.

Przypadek kręgów kamiennych stanowi odzwierciedlenie szerszego procesu, mianowicie demokratyzacji podejść do przeszłości/dziedzictwa (rozdz. I: 3.2.3) oraz związanych z tym kwestii dotyczących jego interpretacji, ochrony, udostępniania, wykorzystywania oraz własności. Wskazuje on pośrednio na zmiany, zachodzące w pojmowaniu/podejściu do dziedzictwa kulturowego (archeologicznego) i przesunięcie akcentu z ujmowania go jako wyłącznej domeny naukowców, na rzecz jego koncepcji jako dobra wspólnego, którego głównym odbiorcą i jednocześnie właścicielem jest obecne społeczeństwo. Ukazuje także przeniesienie nacisku z wartości zabytkowych dziedzictwa na wartości, jakie posiada ono obecnie dla pewnych grup społecznych. Towarzyszy temu jednoczesna stopniowa utrata przez archeologów monopolu na definiowanie znaczeń i wartości dziedzictwa archeologicznego w przeszłości, ale przede wszystkim w teraźniejszości. Jednocześnie oznacza on podkreślanie innych, aniżeli tylko materialne i naukowe wartości dziedzictwa, co oznacza odejście od idei dziedzictwa archeologicznego jako obiektu materialnego na rzecz postrzegania go jako procesu społecznego i kulturowego,

³⁸ Szersze omówienie poglądów A. Riegla – np. Szmygin 2003; Kasperowicz 2006.

jak widzi to Laurjane Smith (2006, 2; też Nowacki 2012b, 42-44). Jej zdaniem, dziedzictwo jako proces obejmuje akty przypominania, które sprawiają, że zaczynamy rozumieć i angażować się w teraźniejszość. Wskazuje ponadto, że dziedzictwo posiada głównie niematerialny charakter, co uświadamia nam zarówno potrzebę zmiany sposobu jego postrzegania, jak i uprzywilejowania dziedzictwa materialnego. Tym co sprawia, że współcześnie zabytki stają się dziedzictwem, nie są immanentnie zawarte w nich wartości, lecz współczesne procesy oraz podejmowane wokół nich aktywności (m.in. przez konserwatorów zabytków, ich zarządców, społeczeństwo), które stają się ich częścią i nadają temu dziedzictwu znaczenie. Patrząc z takiej perspektywy, dziedzictwo to wielopłaszczyznowa aktywność, na którą składa się m.in. zwiedzanie, zarządzanie, konserwacja, interpretacja, które wiążą się z aktami pamiętania oraz upamiętniania, którym towarzyszą próby kreowania tożsamości czy przynależności. Odnosząc te uwagi do omawianego w tym rozdziale przypadku kręgów kamiennych, widzimy, jak współcześnie idea dziedzictwa jest wykorzystywana do kreowania różnorodnych wartości społecznych oraz kulturowych, do promowania przez powołane ku temu instytucje pewnej uzgodnionej wersji przeszłości, a także jak jest ono używane do redefiniowania przez pewne grupy społeczne określonych wartości oraz tożsamości. Tworzy się więc ono w procesie ustawicznej negocjacji, poprzez wykorzystywanie przeszłości i pamięci w celu kreowania nowych sposobów bycia oraz wyrażania własnej tożsamości.

Ponadto przykład stanowisk z kręgami kamiennymi stanowi dowód na to, że rozważania wokół szerszej problematyki udostępniania i wykorzystania dziedzictwa archeologicznego, a także jego własności, odnoszą się nie tylko do zagadnień natury teoretycznej, ale posiadają także praktyczny wydźwięk. Pozwala on wysunąć przypuszczenie, że omówione powyżej różne zapatrywania na kręgi kamienne stanowią zapowiedź tych aspektów, które posiadają lub w niedalekiej przyszłości będą posiadały istotny wpływ na rozumienie dziedzictwa archeologicznego, jego własności oraz zróżnicowanych sposobów podejścia do niego. Kręgi kamienne w takim wymiarze stanowią element wspólnego dziedzictwa kulturowego, do którego różne grupy społeczne oraz zainteresowane nim strony zgłaszają własne zapotrzebowania i które na różny sposób wykorzystują. W celu harmonizacji tych zapatrywań po to, by jak najlepiej realizować ideę dziedzictwa archeologicznego jako własności wspólnej, jego ochrony i udostępniania, wymagane są nie ustalenia prawne, lecz przede wszystkim otwarta postawa zainteresowanych stron i szerszy dialog społeczny. Umożliwi on nie tylko skuteczną realizację idei ochrony i konserwacji dziedzictwa archeologicznego i zaangażowania w te działania szerszego grona osób, ale także pozwoli zwrócić uwagę na funkcję, jaką te miejsca spełniają lub mogą spełniać we współczesnym świecie, ponadto zaś może ujawnić pozytywną rolę, jaką archeologia ma do odegrania na tym polu.

4. W STRONĘ ARCHEOLOGII DIALOGU

Jak wykazała dyskusja, odnośnie do stanowisk z kręgami kamiennymi narosło wiele rozbieżnych interpretacji, określających status tych miejsc jako heterotopyczne, dynamiczne i nie posiadające raz na zawsze ustalonego, lecz negocjowane znaczenia. Skala zainteresowania się tymi miejscami, jak również spory wokół nich, nie są tak rozległe i wyraziste, jak w przypadku innych tego typu miejsc na świecie, gdyż nie dochodzi tu do ostrych napięć pomiędzy zainteresowanymi stronami. Niemniej stanowiska z kręgami kamiennymi stanowią arenę manifestacji różnych zachowań uznawanych za właściwe przez poszczególne grupy osób i regulujących je przekonań, a także przypisywanych im znaczeń oraz wartości. Ukazują one występowanie i zderzenie wielu niewspółmiernych wobec siebie dyskursów w kwestii ich udostępniania oraz ochrony, które są uwarunkowane różnymi postawami aksjologicznymi, zapatrywaniami oraz światopoglądem. Aczkolwiek wiele spośród interpretacji dotyczących kręgów kamiennych wywołuje sprzeciw archeologów czy konserwatorów zabytków, przypadek ten, co podkreślałem, jest ilustracją sytuacji, w której archeolodzy stopniowo przestają być postrzegani jako jedyni i wyłączni właściciele dziedzictwa archeologicznego, w podwójnym sensie. Tracą oni bowiem wyłączne prawo do interpretowania i nadawania znaczenia przeszłości i jej zabytkom, lecz co bardziej istotne, nie mogą dłużej określać ich współczesnego znaczenia czy zakresu odnoszenia się do nich przez ludzi, gdyż spotyka się to ze sprzeciwem.

Starając się nie oceniać różnych podejść czy zapatrywań na sprawę kręgów kamiennych, powtórzę, że bynajmniej nie wszystkie z nich uważam za słuszne, poprawne czy zgoła pożądane. Jednakże w związku z faktem, iż roszczenia do nich zgłaszają różne strony, konieczne wydaje się znalezienie płaszczyzny, na której może dojść do konfrontacji różnych stanowisk. W żywotnym interesie nie tylko samej archeologii, a także dziedzictwa archeologicznego, jest bowiem wypracowanie pewnych rozwiązań i zarysowanie choćby przyszłego kierunku działań w tym zakresie. Mam przy tym zupełną świadomość, że jest to zadanie tyleż trudne, co wymagające jednostkowych, lokalnych rozwiązań. Naiwnością z mojej strony byłoby oczekiwać dojścia do satysfakcjonującego dla wszystkich konsensusu. Jakkolwiek zabrzmiałoby to nazbyt idealistycznie, wymagany jest jednak dialog wszystkich stron zainteresowanych kręgami kamiennymi, którego obecnie brakuje. W tym kontekście chciałbym odwołać się do idei dialogu polifonicznego Michaiła Bachtina (1986), „*w którym występuje wielość przeciwstawnych sobie głosów czy świadomości samodzielnych i równorzędnych, bez wyróżnionej pozycji*” (Mamzer 2004, 8). Idea Bachtinowskiego dialogu opiera się na pojęciach różnorodności (heteroglozji), czyli istnienia różnych języków, oraz wielogłosowości (polifoniczności) – występowania wielości równoprawnych głosów. Głosy poszczególnych

postaci/stron mogą wyrażać odmienny światopogląd, istnieć samodzielnie, wchodzić z sobą w rozmaite relacje. W tak pojmowanym dialogu każda idea jest równoprawniona, różne sposoby myślenia istnieją obok siebie, polemizują z sobą i wzajemnie się do siebie odnoszą. Dialog zaś ma na celu umożliwienie wyartykułowania swych poglądów, prezentację własnego punktu widzenia, bez autorskiego komentowania czy faworyzowania. Zazwyczaj dialog kończy się konsensusem wszystkich biorących w nim udział oraz uzgodnieniem stanowisk. W przypadku dialogu polifonicznego tak jednak nie następuje: w zamian podkreśla on heterogeniczność i wieloznaczność, jego istotą jest wyartykułowanie różnic i tolerancja wobec nich oraz przyzwolenie na obecność wielu głosów. Zakłada on więc współistnienie obok siebie różnych światopoglądów, wchodzących z sobą w określone relacje bez wyróżniania nadrzędnej, stanowiąc tym samym pochodną etycznej odpowiedzialności, szacunku i otwarcia się na głosy innych.

W moim przekonaniu projekt dialogu polifonicznego stanowi ważną ideę w kontekście podejścia do poruszanych w tym rozdziale kwestii, realizując ideę archeologii wielogłosowej, opartej na partnerskich relacjach pomiędzy archeologami i niearcheologami. Idee dialogu i wielogłosowości (*multivocality*) są dobrze ugruntowane na płaszczyźnie teoretycznej archeologii (np. Joyce 2002; Hodder 2008). Od lat archeolodzy dostrzegają wzmożone zainteresowanie przeszłością archeologiczną przez różne grupy osób, domagające się włączenia ich w proces archeologiczny. Jest to realizowane choćby w ramach archeologii publicznej czy „archeologii wspólnotowej” (*community archaeology*), których istotą jest właśnie dialog społeczny oraz angażowanie społeczeństwa w archeologię i problematykę dziedzictwa archeologicznego. Matthew Johnson (2013, 216) wskazuje, że lekcja, jaką archeologia czerpie z postmodernizmu, jest taka, iż archeolodzy powinni wziąć pod uwagę także świat istniejący poza akademicką i profesjonalną praktyką archeologiczną. Skoro nie może istnieć jedna metoda poznania przeszłości, pewną wartość mają także inne wizje przeszłości, których nie można odrzucać z tego powodu, że nie powstały w zgodzie z ustalonymi procedurami metody archeologicznej i zasad ściśle odpowiadających wymogom archeologii jako dyscypliny naukowej. Ponadto postulaty wielogłosowości i dialogu wpisane są także w teorię ochrony i zarządzania dziedzictwem kulturowym i archeologicznym oraz ujęte w szeregu międzynarodowych konwencji i aktów doktrynalnych, jak choćby w konwencji z Faro z 2005 r.³⁹ Podkreślono w niej, że podmiotowym beneficjentem dziedzictwa jest społeczeństwo, jednocześnie wskazując na znaczenie dialogu dotyczącego dziedzictwa kulturowego i konieczność stosowania zintegrowanego ujęcia w polityce dotyczącej tegoż dziedzictwa. W myśl tej konwencji, refleksja nad znaczeniem dziedzictwa kulturowego powinna zmierzać w stronę poszukiwania

³⁹ Konwencja Ramowa Rady Europy z dnia 27 października 2005 r. w sprawie Znaczenia Dziedzictwa Kulturowego dla Społeczeństwa. Tekst konwencji dostępny jest pod adresem: <<http://conventions.coe.int/Treaty/EN/Treaties/Html/199.htm>> [dostęp: 2013-05-10].

różnych sposobów aktywnego użytkowania i wykorzystania dziedzictwa kulturowego dla dobra obecnych oraz przyszłych pokoleń.

Propozycja dialogu polifonicznego jest w zgodzie z postulatem „archeologii dialogu”, wysuniętym na gruncie polskim przez Henryka Mamzera (2004). Wskazuje on, że nie ma w humanistyce czy ogólnie w nauce możliwości poznania, które kierowałyby się aksjologiczną neutralnością, a upowszechnianie takiego projektu badania przeszłości jest jedynie jego „*absolutyzowaniem i tym samym ujednoczaniem naszej własnej stronniczości, jej totalizacją, eliminującą z pola widzenia wszelką wielość i różnorodność*” (Mamzer 2004, 219). Skoro nadawanie znaczenia przeszłości to proces odbywający się w teraźniejszości, podług jej zróżnicowanych wytycznych, konieczny w tym względzie jest dialog, mający na uwadze fakt, że przeszłość jest każdorazowo „od-twarzana” z punktu widzenia teraźniejszości. Wiąże się to z poszanowaniem wielości i inności podejść, akceptacją pluralizmu aksjologicznego oraz przyjęciem, że nie istnieje możliwość osiągnięcia prawdy absolutnej na temat przeszłości i obiektywnego poznania, jaką ona była w rzeczywistości (Mamzer 2004, 230, 233). Unikanie tendencji do absolutyzowania własnego oglądu świata i narzucania go innym pozwala bowiem na podjęcie dialogu z tymi, którzy myślą i interpretują inaczej. Jak wskazuje dalej ów autor, jedynie taka perspektywa pozwala uwypuklić dialogiczny charakter archeologii, nastawionej na komunikację i porozumienie. Empirycznym świadectwem postawy dialogicznej jest tożsamość uzgodniona z perspektywy wspólnot biorących udział w dialogu – nadawcy i odbiorcy. Możliwość wyartykułowania własnych przekonań stanowi formę autokreacji danej wspólnoty, komunikującej własne stanowisko i przekonania, co z kolei umożliwia ewoluowanie postaw radykalnie odmiennych u nadawcy i odbiorcy, w kierunku ich upodobnienia. W taki więc sposób, mimo zachowania specyfiki każdej ze wspólnot, pojawia się pewien aspekt, stanowiący część wspólnej praktyki, zawierający w pewnej mierze wspólny kontekst interpretacyjny (Mamzer 2004, 233). W moim przekonaniu, w przypadku stanowisk z kręgami kamiennymi tak pojmowanym kontekstem z jednej strony powinna być naczelną ideą ochrony dziedzictwa archeologicznego i podejmowanie wysiłków w celu jego zachowania dla obecnych i przyszłych pokoleń, z drugiej zaś wypracowanie koncepcji jego współczesnego udostępniania i korzystania z niego na różne, jednak nie przynoszące mu szkody, sposoby. Aczkolwiek światopoglądy oraz cele archeologów, środowiska konserwatorskiego czy innych grup ludzi zainteresowanych kręgami kamiennymi, nie zawsze harmonizują z sobą, punktem ich zejścia powinny być wspólne działania na rzecz ochrony tychże miejsc, choć w przypadku każdej ze stron dla nieco odmiennych celów. Zaangażowanie się archeologów w taki dialog prowadzić może do autokreacji własnego środowiska, wyodrębnienia i podkreślenia swej tożsamości i wspólnotowości, lecz nie w sposób opozycyjny i antagonizujący, ale poprzez łączenie się z innymi grupami. Nie będzie on zmierział, w myśl założeń Bachtina, w kierunku pogodzenia opozycyjnych idei, ujed-

nolicenia poglądów oraz postaw badawczych, ale dopuszczał ich współistnienie i zaakceptowanie różnorodności, wielostronności, heterogeniczności, nierzadko zaś sprzeczności stanowisk.

Zazwyczaj jednak dzieje się tak, iż tezy nie wywołujące sprzeciwu na płaszczyźnie teoretycznej, napotykają na określone trudności w praktycznej realizacji. Można odnieść wrażenie, że środowisko archeologiczne w Polsce nie jest przygotowane do zaakceptowania sytuacji, że stanowiska archeologiczne mogą być postrzegane z różnych perspektyw i konsekwentnie rozumiane na wiele, często sprzecznych z sobą sposobów. Trudno jednoznacznie zawyrokować, czy istnieje szansa racjonalnego, naukowo uzasadnionego oraz etycznego rozstrzygnięcia poruszanych w tym rozdziale kwestii. Nie twierdzę, że winę za brak dialogu ponoszą wyłącznie archeolodzy, gdyż niechęć, podejrzliwość, odrzucanie odmiennych racji i brak chęci porozumienia wykazują także pozostałe środowiska (Piepiórka 2012). Twierdzę natomiast, iż to głównie w interesie archeologii/archeologów, oraz dziedzictwa archeologicznego konieczny jest dialog pomiędzy wszystkimi stronami na temat kręgów kamiennych z trzech podstawowych powodów.

Po pierwsze, dialog, w którym wyartykułowane zostaną poszczególne stanowiska i zapatrywania, stwarza szansę na wskazanie, które z nich, w świetle pewnych określonych racji oraz argumentów, są nieodpowiednie lub nie do zaakceptowania. Jest to istotne o tyle, że jak pokazuje przypadek kręgów kamiennych, pewne grupy osób często nie biorą pod uwagę stanowiska archeologów w określonych kwestiach, wiedza archeologiczna posiada stosunkowo niewielki lub zgoła żaden wpływ na ich sposoby interpretacji. Ponadto nierzadko jest ona wykorzystywana przez nich w celu kreowania własnych interpretacji, podbudowywania czy upromocniania swych hipotez za pomocą argumentów, dostarczanych rzekomo przez archeologię. Często są to jednak dość wybiórcze nawiązania, nieuwzględniające szerszego kontekstu, odnoszące się jedynie do tych elementów, które potwierdzają ich własne zapatrywania, natomiast odrzucane są te, które z różnych powodów do nich nie przystają. Chodzi tutaj nie tylko o „fałszywą” wiedzę i rozpowszechnianie nieprawdziwego obrazu przeszłości, ze szkodą dla samej archeologii. Rzecz dotyczy również wykorzystywania jej rzekomych ustaleń do szerzenia niebezpiecznych argumentów, idei nacjonalistycznych czy rasistowskich, które zyskują pewien rezonans społeczny. Owe rażące nadinterpretacje bynajmniej nie przyczynią się do lepszego zrozumienia stanowisk z kręgami kamiennymi. Natomiast izolacja środowiska archeologicznego i zamykanie się na dialog i inne argumenty powoduje jedynie postępującą izolację środowisk głoszących odmienne od archeologicznych poglądy, przy jednoczesnym utwierdzaniu się przez nie w przekonaniu o słuszności swoich racji. Alternatywne w stosunku do archeologicznych interpretacje kręgów kamiennych istnieją i zapewne nadal będą się pojawiać, niezależnie od ustaleń czy woli archeologów. Konieczna jest więc próba ich zrozumienia, co nie jest równoznaczne z uznaniem ich wszystkich za współmierne, poprawne, czy wręcz po-

żądane. Natomiast określanie przez archeologów każdej odmiennej od własnych zapatrywań etykietą pseudonauki i jej dyskredytowanie, bez merytorycznych argumentów, niewiele wnosi w tej kwestii. W celu wykazania poprawności bądź błędów pewnych twierdzeń konieczna jest rzeczowa, profesjonalna i otwarta na dialog oraz oczekiwania społeczne postawa archeologów. Dialog pomógłby bowiem zredukować niebezpieczeństwo niewłaściwego wykorzystania ustaleń archeologów oraz instrumentalnego manipulowania wytwarzaną przez nich wiedzą o przeszłości w realizowaniu bieżących potrzeb. Pozwoliłby tym samym na obronę wizerunku archeologii i kreowanej za jej pośrednictwem wiedzy o przeszłości, a także na zaakcentowanie jej współczesnej roli oraz przydatności społecznej.

Po drugie, dialog umożliwia praktyczną realizację koncepcji dziedzictwa archeologicznego jako własności publicznej, sposobów jego zarządzania i wykorzystania, oraz rozwijania poczucia wspólnej odpowiedzialności za ochronę tegoż dziedzictwa, z korzyścią dla dziedzictwa i społeczeństwa. Realizacja takiej idei, biorącej pod uwagę różne strony i zapatrywania na dziedzictwo archeologiczne, wychodzi z założenia, że nie stanowi ono wyłącznej domeny archeologów, a własność wspólną, za którą wszyscy są w równym stopniu odpowiedzialni i z której wszyscy mogą korzystać w nieszkodzący temu dziedzictwu sposób (rozdz. II: 3.3.1). Włączenie różnych grup zainteresowanych w interpretację, ale i ochronę dziedzictwa, nie zaś deprecjonowanie odmiennych od archeologicznych zapatrywań, pozwala uwypuklić wielowymiarowość dziedzictwa i podkreślać zróżnicowane wartości, jakie może ono posiadać głównie dla współczesnych, ale i przyszłych pokoleń. Ponadto daje to zainteresowanym osobom poczucie realnego wpływu na stanowiska z kręgami kamiennymi, co może przynieść wymierne korzyści: wzmacniać świadomość konieczności ochrony dziedzictwa archeologicznego i poczucia współodpowiedzialność za nie, przyczyniając się do jego ochrony poprzez szeroko rozumianą aktywność społeczną. Jednocześnie umożliwia uwypuklenie pozytywnej roli, jaką archeologia ma do odegrania we współczesnym świecie, stanowiąc duży krok w kierunku wypracowania demokratycznego modelu funkcjonowania archeologii, w którym brane są pod uwagę jej wzajemne relacje ze społeczeństwem.

Po trzecie, postawa otwarta na dialog jest wskaźnikiem samoświadomości tejże dyscypliny i zrozumienia swego miejsca w zmieniającym się świecie. Z jednej strony gotowość do dialogu, również z samym sobą, w celu poznania racji innych i nie traktowanie własnego punktu widzenia jako jedynie słusznego, lecz dostrzeganie korzyści, jakie płyną z różnych sposobów podejścia do badań nad pradziejami i różnych zapatrywań na przeszłość, stanowi przejaw etycznej odpowiedzialności archeologów oraz etycznego wymiaru konstruowanych przez nich narracji na temat przeszłości (Ostoja-Zagórski 2000, 204; Joyce 2002). Z drugiej natomiast w znaczący sposób może przyczynić się do rozszerzenia pola badawczego i poznawczego archeologii. W takim kontekście różnorodność interpretacji dziedzictwa archeologicznego należy postrzegać jako pożądaną oraz ożywczą,

ponieważ refleksja nad niekonwencjonalnymi, alternatywnymi wobec spełniających metodologiczne rygory naukowe archeologicznymi narracjami na temat przeszłości, może poszerzyć namysł nie tylko nad samą przeszłością, lecz głównie nad archeologią jako praktyką badawczą i wspólnotą interpretacyjną. Chodzi więc o przyzwolenie archeologów na odmienności interpretacyjne, co stanowi pierwszy, niezbędny krok w dialogu społecznym. Kolejny krok powinien nastąpić w kierunku wypracowania sposobów wspólnego zarządzania i ochrony tych miejsc, z poszanowaniem racji i wartości zainteresowanych stron. Zaakceptowanie wielogłosowości nie jest więc w sprzeczności z potrzebą ochrony dziedzictwa archeologicznego, ale prowadzi do otwarcia się na odmienne zapatrywania.

Konieczność włączenia ogółu zainteresowanych w procesy interpretacji, jak również ochrony i zarządzania stanowiskami z kręgami kamiennymi, w szerszej perspektywie odsyła nas do podstawowych moim zdaniem wyzwań, jakie w niedalekiej przyszłości napotka polska archeologia, mianowicie prób zawłaszczania i praktycznego wykorzystywania przeszłości i dziedzictwa archeologicznego na użytek teraźniejszych potrzeb przez pewne grupy osób. Przypadek kręgów kamiennych obrazuje moim zdaniem nowy sposób funkcjonowania przeszłości oraz rozbieżność zapatrywań na dziedzictwo archeologiczne. Uwidacznia żywotność przeszłości w teraźniejszości oraz jej niedokończony status, jak również rolę, jaką odgrywa ona w życiu współczesnego człowieka, jakiegokolwiek motywy by się za tym kryły lub jakimkolwiek celom miałyby to służyć. Ukazuje także przeplatanie się różnych dyskursów, światopoglądów oraz zapatrywań na rolę i funkcję tych miejsc nie w przeszłości, co we współczesnym świecie, będąc pozytywną odpowiedzią na pytanie o istotność przeszłości w życiu współczesnego człowieka. Pomimo braku konsensusu pomiędzy stronami omówiony przypadek może napawać pewnym optymizmem, gdyż sam fakt zainteresowania się przez ludzi tymi miejscami w namacalny sposób przeczy twierdzeniom o zaniku świadomości historycznej, poczuciu historyczności czy znaczenia przeszłości we współczesnym świecie, które wydają się przedwczesne. W jakim stopniu będą to rzeczowe i uzasadnione merytorycznie odniesienia, a w jakim archeolodzy będą w stanie uargumentować i obronić wizję naukową, będzie zależać w dużej mierze od nich samych.

PRZYSZŁOŚĆ PRZESZŁOŚCI SPOŁECZNEJ I ARCHEOLOGII

Nie jest rzeczą archeologa ocenianie opisywanych przez siebie zjawisk, nie może jednak się on uwolnić od powinności wyjaśniania nieporozumień, które narastają wokół przedmiotu jego/jej zainteresowań. Nie tylko dlatego, że konsekwencje tych nieporozumień mogą zafałszowywać obraz pewnych zjawisk, wpływać na perspektywy poznawcze bądź określać szanse zrozumienia wydarzeń z przeszłości, lecz również wyzwalać pozanaukowe oczekiwania wobec archeologów i ich ustaleń. Celem książki było ukazanie zakresu funkcjonowania dziedzictwa archeologicznego, wiedzy o przeszłości i konstruowanych na jej podstawie różnorodnych wizerunków minionej rzeczywistości, a także archeologii we współczesnej Polsce. Osia konstruującą narrację i sposób podejścia do analizy przedstawionych w niej zagadnień było z jednej strony przekonanie o ważnej roli, jaką odgrywa przeszłość w życiu współczesnego człowieka, z drugiej zaś o zapośredniczeniu kreowanych wizerunków przeszłości przez współczesność. Archeologia jako dyscyplina naukowa odgrywa kluczową rolę w procesach poznawania odległej przeszłości, kreowaniu jej obrazów oraz upowszechnianiu wiedzy w tym zakresie. Archeologia jednak to także zjawisko kulturowe: nie jest ona czystym produktem nauki, lecz polem kulturowym *sensu* Bourdieu (2006), strukturyzowanym podług określonych reguł. Jako element współczesnego świata i kultury, jest ona w wielu aspektach – często w sposób nieuświadomiany – ściśle uwarunkowana przez kontekst współczesnych zjawisk. Wpasowuje się w bieżącą rzeczywistość społeczno-kulturową, stara się odpowiadać na jej wyzwania, przez co akcentuje swą społeczną rolę, znaczenie oraz przydatność. Archeologia nie tylko więc nie może uwolnić się od teraźniejszości, w której funkcjonuje, lecz co bardziej istotne – odzwierciedla ono to, co składa się na ową teraźniejszość. W związku z powyższym, chcąc określić aktualne uwarunkowania poznania archeologicznego, każdorazowo zachodzi konieczność przyjrzenia się społecznemu, politycznemu i kulturowemu konteks-

towi funkcjonowania tejże dyscypliny (Thomas 2004; Piccini, Holtorf 2009, 14; też Holtorf 2007; Zalewska 2009(2011), 154). Bowiem tak jak nie sposób zrozumieć archeologię bez odwoływania się do tego, co konstytuuje współczesny świat, tak nie jest możliwe, jak twierdzą A. Piccini i C. Holtorf (2009, 14, 22), zrozumienie owego świata bez zaakceptowania faktu jej dużej popularności – okresu swoistej „koniunktury archeologicznej” oraz roli, jaką obecnie odgrywa w nim archeologia. Jednym zaś z przejawów tejże tendencji jest wciąż żywe zainteresowanie odkrywaniem i badaniem przez nią przeszłością.

Opisane w książce zjawiska moim zdaniem przeczą wysuwanym często tezom o zerwaniu z przeszłością, jej zapomnianiu i erozji bądź nieistotności we współczesnym świecie, w którym dominującą modalnością czasu jest teraźniejszość (rozdz. I: 3.2.1). Wprost przeciwnie, przeszłość, w tym również przeszłość badana i interpretowana przez archeologów, jest stale przywoływana i uobecnianą w wielu kontekstach i pod wieloma postaciami: jako wiedza, jako rekonstrukcje jej materialnych aspektów, jako inscenizacje wydarzeń z przeszłości itd. Obejmuje ona więc nie tylko to, co z przeszłości przetrwało do dziś i nadal trwa (materialne pozostałości), lecz również to, co obecnie czyni się z wyobrażeniami na jej temat. Dobrą ilustracją zjawiska wzmożonego zainteresowania kreowaną przez archeologię przeszłością oraz rosnącego społecznego zapotrzebowania na przeszłość i reinterpretacje wyobrażeń na jej temat jest choćby zauważalna popularność rezerwatów i skansenów archeologicznych, festynów archeologicznych, a także inscenizacji w ramach odtwórstwa historycznego. Pokazuje to moim zdaniem, że w ich przypadku mamy do czynienia z uobecnianiem przeszłości absolutnie odległej, obcej współczesnemu człowiekowi, to jednak może być ona nadal żywa i ważna jako źródło wiedzy, poznania, doświadczenia, zabawy, emocji czy element, na podstawie którego kształtowana jest tożsamość grup ludzkich bądź poszczególnych osób. Co również istotne, zjawiska te stanowią przejaw zróżnicowanych form współczesnego „bycia” przeszłości, które powstają dopiero za sprawą tego, że stanowią przedmiot odniesienia, „oferując” odległej przeszłości nową obecność w wielości jej dotychczasowych znaczeń, a także w nowych, aktualnie urzeczywistnianych sensach, w efekcie czego ulega ona „wtórnej semiotyzacji” (Kowalski 2013, 121).

Jest przy tym rzeczą niezwykle istotną, że uobecniania w taki sposób przeszłość – w tym przeszłość pradziejowa (archeologiczna) i wiedza na jej temat – nie posiada jednorodnej formy, lecz obecnie przybiera wiele postaci, jest odtwarzana w różnych kontekstach, pełni zróżnicowane funkcje oraz służy różnym celom i interesom społecznym. Stanowi tym samym wyraz współczesnych postaw i zapartywań, jest kreowana stosownie do osób usytuowanych w określonym porządku kulturowym, politycznym, aksjologicznym czy etycznym. Fakt ten uświadamia nam nie tylko złożoność relacji łączących nas z przeszłością, lecz również nakazuje potraktowanie jej jako dynamicznego tekstu. Przeszłość, uobecnianą za pośrednictwem współczesnych narracji konstytuuje się wciąż na nowo, co nadaje

zarówno jej wizerunkom, jak i formom odnoszenia się do niej, jeszcze bardziej złożony i zarazem dynamiczny charakter.

Jeden z wysuniętych przeze mnie argumentów głosił, że w kontekście przemian współczesnego świata i sytuacji w Polsce po transformacji 1989 r., stosunek człowieka do przeszłości przyjmuje specyficzną formę. Uwidacznia się ona za pośrednictwem takich zjawisk, jak prywatyzacja przeszłości, demokratyzacja wizerunków przeszłości i odniesień do niej, potrzeba namacalnego, niezapośredniczonego kontaktu człowieka z przeszłością i jej zmysłowego doświadczania, komercjalizacja przeszłości. Zjawiska te są również połączone z odmiennymi niż dotychczas formami prezentowania przeszłości i ich odbioru, np. odejściem od dyskursywnych na rzecz obrazowych form prezentacji, tendencjami do „ożywiania” przeszłości przez jej inscenizowanie, rekonstrukcjonizmem, aktywnym uczestnictwem w procesie poznawania przeszłości, dążeniem do jej osobistego przeżywania, uczynieniem z zabawy istotnego elementu kontaktu z przeszłością i edukacji na jej temat. Przewartościowania w tym zakresie, wespół ze zmianami m.in. w kontekście przekształconej sytuacji ekonomicznej i wpisania działalności archeologicznej w logikę gospodarki rynkowej, nowej polityki historycznej czy dostępu do nowych technologii, odbiły swe wyraźne piętno także na współczesnej archeologii. W ich efekcie zmieniło się postrzeganie przez archeologię swej roli i funkcji na poziomach tworzenia prawomocnej wiedzy o przeszłości, programów badawczych, kreowanych za jej pośrednictwem wizerunków przeszłości, działań w zakresie edukacji i opularyzowania wiedzy o przeszłości czy priorytetów podejmowanych przez nią inicjatyw społecznych.

Zmienione okoliczności wymuszają więc potrzebę ponownej konceptualizacji roli i miejsca archeologii we współczesnym świecie, którego jest ona częścią, z uwzględnieniem pojawiających się nowych uwarunkowań i wyzwań. Jednym z celów niniejszej książki było podjęcie – na podstawie analizy pewnych zjawisk i procesów – próby określenia aktualnej kondycji archeologii polskiej, a ściślej jednej z jej domen, odnoszącą się do szeroko rozumianego obiegu i funkcjonowania archeologii oraz tworzonej przez nią wiedzy o przeszłości, jak również kreowanych przez nią (i uobecnianych) wizerunków tejże przeszłości, w przestrzeni społecznej. Odnosiłem się w niej do zagadnień rzadko poruszanych w archeologii polskiej, wobec których jednak z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że będą one wywierać znaczący wpływ na jej rozwój w kolejnych latach. Decydować one będą również o społecznej wymowie zarówno archeologii, jak i tworzonych na jej gruncie obrazów przeszłości. W książce postawiłem wiele pytań, na które nie znalazłem zadowalających wszystkich zainteresowanych odpowiedzi, niemniej towarzyszy jej przeświadczenie, że archeologia ma obecnie do odegrania istotną rolę w świecie, która bynajmniej nie jest jednoznacznie określona, lecz stale redefiniowana wobec zmieniających się okoliczności, warunków oraz potrzeb.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o społecznie adekwatną rolę archeologii we współczesnej Polsce, należy powtórzyć wyróżnione w rozdziale drugim podstawowe funkcje, które ona obejmuje, mianowicie działalność naukową, konserwatorską, edukacyjno-popularyzatorską, a także funkcję dyskursywną, w tym połączone z nią zaangażowanie społeczne. Jest więc ona zobowiązana do uwzględniania nie tylko aspektów naukowych, lecz także społecznych: funkcje poznawcze archeologii powinny być uzupełnione równoczesnymi działaniami w zakresie ochrony dziedzictwa archeologicznego oraz na płaszczyźnie informacyjno-edukacyjnej. O ile nie są to zadania nowe, gdyż towarzyszą archeologii od dawna, o tyle tym co je odróżnia i decyduje o specyfice ich wymowy, jest właśnie kontekst współczesności, w którym nadawane jest im znaczenie. Z racji tego, iż zawarta w książce problematyka odnosiła się przede wszystkim do dwóch ostatnich z wymienionych funkcji, w dalszej kolejności odniosę się do wyzwań czekających archeologię właśnie na tym polu.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, iż jedną z bardziej istotnych kwestii, a przy tym społecznych powinności archeologii stanowić będzie publiczna edukacja na temat przeszłości pradziejowej i popularyzacja przez archeologię własnych osiągnięć. Będą one jednocześnie określać jedną z podstawowych ról, jaką obecnie ma do odegrania archeologia. Archeologia jako dyscyplina naukowa powstała dzięki społecznemu zapotrzebowaniu na wiedzę o przeszłości człowieka i jego kulturze, legitymizując tym samym archeologiczną, czyli naukową wykładnię tejże wiedzy. Wymusza to więc konieczność dostarczania społeczeństwu rzetelnych informacji na temat dokonywanych przez archeologów odkryć i ich interpretacji oraz wypracowanie adekwatnych form ich upowszechniania, aby cel, któremu służy, nie stał się celem samym w sobie. Patrząc z perspektywy współczesności, można stwierdzić, że zagadnienia edukacji i popularyzacji wiedzy o przeszłości – w mniejszym stopniu pod kątem treści, w zdecydowanie większym zaś pod kątem form ich przekazywania – są uwarunkowane specyfiką obecnych czasów, zwłaszcza wymogami rynku oraz oczekiwaniami i potrzebami jej odbiorców (konsumentów). Kwestią bezdyskusyjną jest, że archeologia jako element kultury w określonym zakresie musi się zmieniać i dostosowywać do wymogów obecnych czasów. Ponadto wytwory wiedzy archeologicznej powinny nadążać za zmianami i być wyraziste, co stanowi gwarancję sukcesu ich społecznego odbioru, z korzyścią dla archeologii. Archeologii nie wolno jednak całkowicie uzależniać się od mechanizmów rynkowych, gdyż zawiera to w sobie niebezpieczeństwo utraty naukowej rzetelności, wiarygodności oraz profesjonalizmu, a w dalszej perspektywie może doprowadzić do erozji jej tożsamości.

Archeolodzy w większości zdają sobie sprawę z rosnącego zapotrzebowania na rzetelną, opartą na naukowych podstawach i aktualną wiedzę na temat bada-

nej przez nich przeszłości. Są także świadomi konieczności wyjścia z atrakcyjnym i łatwym w odbiorze przekazem do masowego odbiorcy, który ma jednocześnie stanowić rodzaj angażującego ich autentycznego doświadczenia przeszłości czy fascynującej dla nich zabawy w przeszłość. W tym celu konieczne jest wykorzystywanie nowych form przekazu informacji, mających moc absorbowania odbiorców i pobudzających ich aktywność. Działania na tej płaszczyźnie w coraz większym stopniu będą nierozzerwalnie związane z zagadnieniami wieloaspektowej prezentacji i interpretacji dziedzictwa archeologicznego, poprzez postępujące, turystyczne adaptacje zabytków i miejsc archeologicznych, ich rekonstrukcje czy inscenizacje odtwarzające przeszłość. Towarzyszyć im również będzie dalsze wykorzystywanie w tym celu osiągnięć współczesnej techniki i różnych środków przekazu, w tym głównie nowych technologii multimedialnych oraz Internetu. Z tymi zaś aspektami będą się łączyć wyzwania, jakie niesie z sobą komercyjne traktowanie szeroko rozumianej przeszłości przez branżę turystyczną oraz rozrywkową, jak również konieczność ustosunkowania się do tych zjawisk przez profesjonalne środowisko archeologiczne.

Jednym z zagadnień o kluczowym znaczeniu na tym polu, które zaledwie w nikłym stopniu zostało poruszone w książce, są szeroko rozumiane media, zarówno pod kątem obecności w nich archeologii i jej ustaleń, jak i wykorzystania, zwłaszcza nowych mediów i tzw. mediów społecznościowych (*social media*) w transmisji wiedzy na tematy archeologiczne oraz jako narzędzie kreowania archeologicznych wyobrażeń przeszłości (np. Clack, Brittain 2007; Lemaitre, Schall 2009; Van Londen, Kok, Marciniak 2009; Ździebłowski 2014). Temat ten, z racji obszerności i wieloaspektowości – wobec dokonującego się obecnie przełomu cyfrowego, związanego z nowymi sposobami rejestrowania, opowiadania, przetwarzania i reinterpretacji przeszłości i jej śladów oraz sposobami wymiany informacji – wymaga przyjęcia odmiennej metodologii badawczej i zasługuje na oddzielną pracę. Możliwości, jakie pojawiają się w związku z zastosowaniem w archeologii technik multimedialnych, niosą z sobą radykalną zmianę form odbioru i partycypacji w przeszłości, składając się na wykształcenie się zupełnie nowej, bardziej aktywnej postawy odbiorców wobec przeszłości. Konsekwencją rozwoju nowych mediów i technologii cyfrowych jest także rozszerzenie idei demokratyzacji dostępu do przeszłości i tworzenia wiedzy na jej temat. Powodują one również transformację ontologicznego statusu przeszłości, prowadząc poprzez procesy immaterializacji do stopniowego zaniku potrzeby kontaktu człowieka z autentycznymi zabytkami z przeszłości. W dalszych badaniach należałoby więc postulować skupienie się na nowych mediach i technologiach z perspektywy archeologicznej, w kontekście nie tylko ich roli jako dynamicznego i zmiennego kanału informacyjnego na temat przeszłości, ale również zagadnień dotyczących m.in. tego, jakie wizerunki przeszłości są kreowane za ich pośrednictwem i jaki jest ich status ontologiczny, jaki wpływ wywierają media na procesy konceptualizacji przeszłości w archeo-

logii i poza nią, zarówno w sferze poznawczej, jak i przedstawieniowej, czy jaką postacią przybierają formy kontaktu człowieka z przeszłością, generowane za pośrednictwem nowych mediów.

Edukacja i popularyzacja w zakresie archeologii oraz wytwarzanej przez nią wiedzy o przeszłości, jak również wprowadzanie w obieg społeczny treści na ten temat jest niezwykle trudnym zadaniem, wzięwszy pod uwagę konkurencyjne wobec archeologicznych, amatorskie inicjatywy uobecniające przeszłość. Obecnie owe pozaakademickie odniesienia do przeszłości w coraz większym stopniu odgrywają istotną rolę w kreowaniu wizerunków przeszłości, jak i transmisji wiedzy na jej temat, poprzez tendencje określone w książce jako teatralizacja, rekonstrukcjonizm oraz festiwalizacja przeszłości. Dobrym przykładem jest choćby zjawisko odtwórstwa historycznego, będące wyzwaniem dla archeologii akademickiej już nie tylko pod kątem atrakcyjności samych sposobów przekazywania informacji na temat przeszłości, lecz coraz częściej i ich treści. Kwestia, do jakiego momentu można dopuścić amatorów do uczestniczenia w procesie interpretowania czy prezentowania przeszłości, jest zagadnieniem spornym, niemniej jednak archeologia musi się od nich odróżniać w tym względzie – dysponując naukową podbudową, powinna ona dostarczać wiedzy opartej na merytorycznych podstawach i bieżącym stanie badań, przy czym winna to jednocześnie czynić w sposób atrakcyjny i angażujący odbiorców. W związku z tym uważam, iż w szerszej perspektywie współpraca m.in. z odtwórcami historycznymi nie powinna być odrzucana, lecz w miarę możliwości podejmowana, dlatego optymizmem napawają realizowane od pewnego już czasu wspólne inicjatywy środowisk akademickich i odtwórczych.

Istotny aspekt, znamionujący w moim odczuciu ważne zmiany, określające jeden z dalszych kierunków rozwoju polskiej archeologii, odnosił się będzie do konieczności wchodzenia przez archeologów w złożone relacje z różnymi interesariuszami (*stakeholders*) dziedzictwa archeologicznego, głównie w kwestii jego interpretacji, ochrony oraz dostępu. Aczkolwiek współcześnie w Polsce zaobserwować można liczne przejawy pozaakademickich odniesień do przeszłości, brakuje szerszego dialogu pomiędzy nimi a archeologami, co uwidocznił choćby opisywany w książce przypadek stanowisk z kręgami kamiennymi na Pomorzu. Archeolodzy zazwyczaj nie uwzględniają odmiennych od ich własnych interpretacji dziedzictwa archeologicznego, w najlepszym zaś wypadku podchodzą do nich w sposób sceptyczny. Stopniowa utrata przez archeologów wyłączności na tworzenie wiedzy o przeszłości i wypowiedanie się w kwestiach jej interpretacji jest jednak postępującym procesem. Przejawy tego zjawiska widoczne są ponadto w sposobach funkcjonowania wiedzy o przeszłości, reliktyw przeszłości oraz symboliki nawiązującej do niej w różnych przestrzeniach pozazakademickich, m.in. w ramach nurtu pseudoarcheologii, jak również w kontekstach kultury popularnej, co w ostatnich latach stanowiło przedmiot obszernych i wnikliwych analiz m.in. C. Holtorfa (2005; 2006; 2007a; 2009b; 2010b; 2010c; 2012). Ukazują one aspekty

szerszego procesu demokratyzacji stosunku do przeszłości (rozdz. I: 3.2.3), zwracają uwagę na ważność dziedzictwa archeologicznego w różnych przestrzeniach społeczno-kulturowych, ponadto ilustrują pojawienie się różnych grup osób zainteresowanych tymże dziedzictwem, przypisujących mu różne, często sprzeczne z sobą wartości i mających odmienne od archeologicznego zapatrywania na jego interpretację oraz sposoby wykorzystania.

W takim kontekście wymagane jest uświadamianie sobie, że archeologia stanowi jeden z możliwych sposobów spojrzenia na przeszłość (Piccini, Holtorf 2009, 11). Dlatego niezbędna wydaje się zmiana postawy archeologów i ich otwarcie się na głosy i oczekiwania innych osób oraz poszczególnych grup interesu, po to, aby wiedza na temat przeszłości miała prawdziwie, nie zaś deklaratorywnie demokratyczną postać. Nie chodzi przy tym jedynie o charakter tworzonej i przekazywanej wiedzy, ale również o sposoby podejścia do reliktyw przeszłości czy miejsc historycznych przez różne grupy osób, które mają do nich takie samo prawo jak archeolodzy. Zagadnienie to wydaje się nabierać szczególnej wymowy w świetle wysuwanych w ostatnich latach postulatów dziedzictwa archeologicznego jako własności publicznej (rozdz. II: 3.3.1). Stawia to przed archeologami wyzwania dotyczące tego, w jaki sposób pogodzić ich własne zapatrywania z interesami innych osób, zainteresowanych przeszłością i jej materialnymi reliktywami. Wymaga też od nich odejścia od eksponowania jedynie celów poznawczych badań archeologicznych, a branie pod uwagę alternatywnych zapatrywań na dziedzictwo archeologiczne i konieczność ustosunkowania się do nich, ze świadomością, iż ich konkurujące z innymi dyskursami hipotezy muszą być rozstrzygane z uwzględnieniem społecznego kontekstu, w którym powstaje dyskurs o przeszłości (Marciniak 2009, 236).

Postulowana zmiana modelu w relacji pomiędzy archeologami a społeczeństwem uwypukla zarówno fakt, że akcentowanie tylko i wyłącznie naukowego aspektu badań archeologicznych czy takich wartości dziedzictwa archeologicznego, traci stopniowo na ważności, a wobec rozszerzenia się fali zainteresowania przeszłością, dyscyplina ta zostaje włączona w szeroko pojęty dyskurs społeczny. Jej zadanie polega już nie tylko na informowaniu ludzi o czynionych przez nią odkryciach, ale na poszerzaniu relacji ze społecznym otoczeniem archeologii i traktowaniu społeczeństwa jak równorzędnego odbiorcy, partnera w dialogu, przez co badania archeologiczne i ich wyniki nabierają wymiaru społecznego. W kontekście powyższych rozważań można nawiązać do wysuniętego przez Grimę Reuben (2002) postulatu archeologii jako spotkania (*archaeology as encounter*). Wskazuje on, że ludzie mają prawo do takiej przeszłości i historii, które są dla nich ważne i znaczące. Podkreśla ponadto istotność alternatywnych narracji na temat przeszłości, które są zarówno potrzebne, jak również antycypowane przez różne grupy osób. Jest to uwarunkowane przez zróżnicowane idee odnośnie do tego, jakie aspekty przeszłości są ważne dla ludzi, jak odnoszą się one do ich światów oraz w jaki sposób je wzbogacają (Reuben 2002, 85; też Holtorf 2010d; 2010e).

Nie chodzi przy tym o to, by archeologia dostosowywała się do dyktowanych przez społeczeństwo standardów i wymagań dotyczących tego, jakiej przeszłości ono oczekuje i jakie jej wizerunki archeologia ma dostarczać. Rzecz raczej w tym, by archeolodzy w swych programach badawczych i działaniach brali pod uwagę współczesne problemy i zapatrywania społeczne, co pozwoli im działać nie obok społeczeństwa, ale wewnątrz niego, w bliskim związku z życiem codziennym ludzi. Umożliwi to jednocześnie ukazanie archeologii jako formy społecznego zaangażowania, nie zaś jako odseparowanej od życia praktyki badawczej. Idee te są poniekąd zbieżne z demokratycznym modelem (*the democratic model*) uprawiania nauki/relacji pomiędzy archeologią a społeczeństwem, proponowanym przez Holtorfa (2007a, 105-129; 2008), w którym zwraca się uwagę na społeczne znaczenie nauki, dążąc do zaangażowania w nią ludzi spoza. W modelu tym podkreśla się, że nauka musi służyć społeczeństwu, odpowiadać na jego potrzeby i oczekiwania oraz że działania naukowców powinny podlegać kontroli społecznej. Stanowisko takie rezonuje ze społecznym modelem uprawiania archeologii (Czerniak 2011, 181-183).

Pewnych wytycznych w tym zakresie może dostarczać archeologia publiczna, która próbując znaleźć pomost łączący społeczeństwo i archeologię, oferuje nie tylko pewne wzorce i teoretyczne podstawy, ale ukazuje możliwości ich praktycznego zastosowania, realizacji oraz rozwiązania na podstawie konkretnych przypadków. Jej dalece istotniejszym celem niż edukacja społeczeństwa jest określenie wzajemnych relacji pomiędzy archeologią i społeczeństwem, rozwijanie działalności archeologicznej w sferze społecznej, a tym samym określenie społecznych powinności archeologii oraz jej roli we współczesnym świecie (Ascherson 2000, 2; Deskur 2009, 285; Little 2012, 395-396; też rozdz. II: 3.4). Ważnym elementem jest umiejętność analizy złożonych związków pomiędzy społeczeństwem, polityką i ekonomią, które determinują struktury, w jakich funkcjonuje współczesna archeologia. Ponadto w jej zakres wchodzi umiejętność podejmowania przemyślanych i spójnych strategii działań konserwatorskich wobec dziedzictwa archeologicznego oraz rozwijanie refleksji prowadzącej do lepszego zrozumienia problemów związanych z zasobami archeologicznymi. Kluczowym zagadnieniem są zaś wzajemne relacje pomiędzy reprezentantami profesjonalnego środowiska archeologicznego a osobami niezwiązanymi z archeologią, które są postrzegane jako partnerzy w osiągnięciu celów archeologii. Ma to dać szansę wypowiedziania się na tematy związane z archeologią również osobom spoza środowiska archeologicznego, umożliwiać ich partycypację w działaniach archeologów, jak również inicjować wzajemną współpracę w kwestiach zarządzania, ochrony, udostępniania oraz interpretacji dziedzictwa archeologicznego.

Niezmiernie ważny aspekt społecznego funkcjonowania archeologii stanowi powiązana z powyższymi zagadnieniami kwestia partycypacji społecznej w ochronie i zarządzaniu dziedzictwem archeologicznym. Chodzi o aktywne włączanie

w projekty archeologiczne społeczności i wspólnot lokalnych, co jest niezbędnym elementem podejmowania skutecznych działań na tym polu. Istotne w tym względzie są zabiegi edukacyjne, mające na celu podnoszenie świadomości ludzi na temat dziedzictwa archeologicznego, jego zróżnicowanych wartości oraz potrzeby jego zachowania. Postrzegane są one jako element efektywnego zarządzania dziedzictwem archeologicznym, zmierzającego do tworzenia społecznie zrozumiałych oraz akceptowanych procesów jego ochrony oraz racjonalnego wykorzystania, czyli do sytuacji, w której społeczeństwo będzie czynnie wspierać archeologów w wysiłkach na rzecz jego ochrony, będąc przekonane o współodpowiedzialności za to dziedzictwo.

O ile na gruncie teoretycznym powyższe postulaty nie budzą zastrzeżeń, o tyle w praktyce wzajemne relacje archeologów z niearcheologami są dość skomplikowane. Wymienić można wiele czynników, które skutecznie przeciwdziałają włączaniu się archeologów w działania wspólnotowe, m.in. brak kadr i funduszy niezbędnych do ich podejmowania, utrudnienia i nieprzewidywalność związane z włączeniem osób spoza archeologii w jej działalność poznawczą, poczucie, że angażowanie amatorów może przyczynić się do zniszczenia dziedzictwa archeologicznego bądź że stanowi to zaprzeczenie naukowego charakteru archeologii (Zalewska 2014, 28-29). Kwestie te jednak są ważne z punktu widzenia funkcjonowania archeologii nie tylko dlatego, że odnoszą się do żywotnych i praktycznych aspektów, dotyczących kontaktów archeologii ze społeczeństwem oraz ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym, lecz również z przesłanek czysto pragmatycznych. Jak zauważa bowiem Anne Pyburn (2008, 202), jeśli utracimy zainteresowanie naszą dyscypliną ze strony społeczeństwa, utracimy tym samym rację bytu. Z tego względu archeologia musi podejmować starania, by być ciekawa i interesująca dla ludzi, inicjować działania wychodzące naprzeciw potrzebom społecznym, w odpowiedzi na nie i z ich uwzględnieniem tworzyć programy badawcze, angażując w nie osoby spoza środowiska archeologicznego oraz wzajemnie z nimi współpracować. Określa to jednocześnie społeczną funkcję współczesnej archeologii oraz pozwala na jej skutecznie wypełnianie. Dostrzeżenie w archeologii formy ważnej działalności społecznej i kulturowej, która posiada związek z obecną rzeczywistością, zaangażowanej w zrozumiałe oraz akceptowane przez społeczeństwo procesy ochrony dziedzictwa i ożywiające historyczne dziedzictwo ludzkości, posiadającej przy tym publiczne wsparcie, pozwoli jednocześnie na redukcję zagrożeń, stojących współcześnie przed tą dyscypliną.

Kolejnym aspektem, aczkolwiek nie wynikającym bezpośrednio z wyróżnionych na początku funkcji, jakie pełni archeologia, lecz z analizy zakresu jej funkcjonowania w aktualnej sytuacji społecznej, a który niewątpliwie posiadał będzie duży wpływ na dzisiejszą archeologię, jest rozciągnięcie spektrum czasowego badań archeologicznych do czasów nam współczesnych oraz poszerzenie granic zastosowania metod archeologicznych. Archeologia zajmuje szczególne miejsce

wśród nauk o przeszłości społecznej, gdyż wprawdzie bada najstarsze okresy dziejów, ale nie zna granic chronologicznych dla swej aktywności. Źródłem informacji jest wszystko, co wytworzył i pozostawił po sobie człowiek, od najstarszych form hominidów do współczesności, i co zachowało się głównie w ziemi. Objęcie metodyką archeologiczną czasów niedalekiej przeszłości oraz współczesności ma miejsce już od wielu lat, stanowiąc wieloaspektowo rozwijające się pole badawcze (np. Buchli, Lucas 2001; González-Ruibal 2008; Holtorf, Piccini 2009; Stępień 2009; Harrison, Schofield 2010; Meskell 2012) i zapewne będą kontynuowane intensywne badania i rozwijana refleksja teoretyczna w tym zakresie. Aczkolwiek w kontekście polskim dyskusje na temat archeologii współczesności są podejmowane stosunkowo od niedawna, przywołać można liczne badania, obejmujące metodyką archeologiczną czasy nieodległej przeszłości oraz współczesności. Są one związane głównie z miejscami naznaczonymi traumą, m.in.: prace prowadzone na terenach byłych niemieckich, nazistowskich obozów koncentracyjnych; identyfikacja mogił żołnierzy AK czy żołnierzy wyklętych, pomordowanych przez komunistyczne władze PRL; udział archeologów w ekshumacjach mogił żołnierzy niemieckich z czasów II wojny światowej; badania archeologiczne na miejscu katastrofy samolotu prezydenckiego w Lesie Smoleńskim w 2010 r. oraz wiele innych. Zakres zagadnień archeologii współczesności dotyczy więc stosunkowo niedawnej przeszłości, wchodzącej w obszar zainteresowania przede wszystkim historyków. Badania te są często silnie osadzone w kontekście politycznym czy bieżąco realizowanej polityce historycznej, wywołując gorące dyskusje publiczne. W takim aspekcie przed archeologią rysuje się szansa stania się ważnym głosem w debatach toczonych we współczesnej humanistyce oraz w przestrzeni publicznej, dotyczących np. szeroko rozumianego dyskursu pamięci, czym archeologia może zaakcentować swą szczególną pozycję, jaką zajmuje wśród dyscyplin badających przeszłość. Istotna w takim zakresie jest nie tylko sama procedura archeologiczna, związana ze sposobem pozyskiwania, ewidencjonowania, badania oraz interpretowania głównie przedmiotów kultury materialnej, lecz także sama archeologiczna optyka oglądu określonych zjawisk oraz zagadnień.

Kwestia rozszerzenia perspektywy archeologicznej na terażniejszość odsyła do kolejnego ważnego zagadnienia, mianowicie zaangażowania się archeologii w problemy współczesności, ukazując tym samym niezaprzeczone „społeczne i emocjonalne powiązanie archeologii z naszym życiem współczesnym” (Ostoja-Zagórski 2013, 768). Parafrazując stwierdzenie Haydena White’a na temat roli historii we współczesnym świecie, można stwierdzić, że archeolog musi przywrócić wartość badaniu przeszłości nie jako celowi samemu w sobie, lecz jako „drodze do znalezienia perspektyw dla terażniejszości, które z kolei przyczyniają się do rozwiązania problemów charakterystycznych dla naszych czasów” (White 2000, 61). Podkreśla się tu konieczność przeorientowania archeologii z zagadnień związanych li tylko z rekonstruowaniem przeszłości na rzecz ujmowania jej jako praktyki społecznej,

zaangażowanej w problemy i wyzwania współczesności, oraz prospektywnie zorientowanej na przyszłość (np. Lee Dawdy 2009, 140-142; Holtorf 2010d, 183; Little 2012, 402-405). Zakres problematyki możliwej do podjęcia w tym kontekście dotyczy nie tylko kwestii związanych z ochroną, zarządzaniem czy wykorzystaniem dziedzictwa archeologicznego. Obejmuje on bowiem znacznie szersze spektrum problemów, w tym społecznych i kulturowych, m.in. zmiany klimatyczne, ochrona przyrody i pozyskiwanie alternatywnych źródeł energii, przyrost populacji, urbanizacja, ubóstwo, bezdomność, wykluczenia i nierówności społeczne, działania na rzecz stymulowania rozwoju turystyki w rejonach objętych ubóstwem, a także ludobójstwo, odkrywanie masowych grobów, badanie miejsc katastrof itd. W tym kontekście Jeremy A. Sabloff (2008, 6) wprowadza nawet termin „archeologia działania” (*action archaeology*), wskazując, że wiedza, którą dostarcza archeologia, oferuje nowe, a także wieloperspektywiczne spojrzenie na szereg zagadnień, co pozwala na łatwiejsze radzenie sobie z wieloma bieżącymi i potencjalnymi problemami nie tylko natury gospodarczej czy adaptacyjnej, ale zwłaszcza społecznej, np. etnicznymi – poprzez rozbudzanie szacunku dla wielokulturowości, a odejście od etnocentryzmu (Sabloff 2008, 29). Tak rozumiana archeologia wpisuje się w projekt „archeontologii” (Domańska 2008, 53-54), będącej rodzajem dyscypliny świadomie sytuującej się względem zjawisk, wyzwań i problemów społecznych, budującej horyzont oczekiwań, która jednocześnie jest krytyką współczesnej kultury, pozwalającą na zrozumienie warunków i okoliczności naszego bytowania w teraźniejszości, m.in. tego, jak ludzie budują i umacniają swoje światy oraz jak bronią swoich praw (też Marciniak 2012a, 70; Zalewska 2012a, 1102).

Zasygnalizowane powyżej zagadnienia decydują i bez wątplenia określają będą zarówno społeczną wartość i przydatność archeologii, jak i stanowiąc o jej autokreacyjnej roli we współczesnym świecie. Publiczna użyteczność archeologii oraz określana na tej podstawie jej społeczna wymowa wynikają z wartości, jakie są przypisywane archeologii oraz результатам jej badań (Carver 1997; 1998; Holtorf 2010c). Przejawia się ona w wielu zebranych w książce zagadnieniach, związanych m.in. z ochroną dziedzictwa archeologicznego, dostarczaniem i popularyzowaniem rzetelnej wiedzy na temat przeszłości, ukazywaniem alternatyw do pewnych aktualnych procesów czy zjawisk społecznych poprzez ujmowanie ich w perspektywie czasowej, angażowaniem się archeologów w problemy współczesności itd. W podkreśleniu konieczności pełnienia przez archeologię społecznie użytecznych funkcji tkwi niemniej potencjalne niebezpieczeństwo, gdyż zaakceptowanie tezy, że archeologia powinna być przede wszystkim społecznie użyteczna, otwiera pole do manipulacji przeszłością i jej relikdami, a także wykorzystania ustaleń archeologii oraz wyników jej badań do partykularnych celów (Lee Dawdy 2009, 132). W konsekwencji może to prowadzić do upolitycznienia jej działalności i wspierania zadań – choćby poprzez przyznawanie subwencji finansowych czy systemy grantowe – które nie są *stricte* związane z naukowymi programami, lecz realizo-

wane w zgodzie z aktualnie przyjmowaną przez siły rządzące polityką historyczną, wymogami politycznej poprawności czy partykularnymi interesami danych grup interesu czy nacisku. Osobnym, wartym rozważenia zagadnieniem jest to, w jakim stopniu wezwania do pełnienia przez archeologię służby społecznej, innymi słowy – jej użyteczności, wynikają rzeczywiście z realnie zgłaszanych wobec tej dyscypliny oczekiwań społecznych, w jakim zaś „zapotrzebowanie” na archeologię kreowane jest przez samych archeologów, w efekcie czego jest ona użyteczna, lecz przede wszystkim dla siebie samej.

Autokreacyjna rola archeologii jest związana z uzyskaniem przez tę dyscyplinę samoświadomości i wykształceniem się bardziej refleksyjnego podejścia do rozumienia swego miejsca w świecie i społeczeństwie oraz funkcji, jakie archeologia powinna w nim pełnić (Mamzer 2004, 13, 15; 2011a, 34). Odnosi się ona również do charakteru poruszanych przez nią problemów czy podejmowanych działań, które nie zawsze wydają się oczywiste. Autokreacja więc polega na tym, że archeologia swą praktyką badawczą i rezultatami swych badań, jak również poprzez interpretację archeologiczną (stanowiącą *nota bene* skuteczne narzędzie takowej autokreacji), współtworzy rzeczywistość i kulturę, w której sama partycypuje, co czyni z niej coś więcej aniżeli tylko dyscyplinę dostarczającą wiedzy na temat przeszłości. Celem zaś tak pojętej autokreacji będzie wytworzenie właściwego obrazu archeologii, w którym archeologia i dziedzictwo archeologiczne stanowią ważny oraz niezbywalny element kultury, jak również wzbudzają społeczny szacunek oraz zrozumienie.

* * *

W obliczu dynamiki opisanych zjawisk oraz możliwości i wyzwań, jakie się z tym wiążą, przedstawiona w książce problematyka bez wątpienia wymaga dalszych, bardziej rozbudowanych i krytycznych studiów, wskazując tym samym na potrzebę zaistnienia badań nad podobnymi zagadnieniami na znacznie szerszą skalę aniżeli obecnie. Wyrażam nadzieję, że aczkolwiek nie wyczerpując tematu, a wprost przeciwnie, kreśląc jedynie jego szkic, ponad wszelką wątpliwość udało mi się wykazać zasadność oraz konieczność podejmowania tematyki, dotyczącej obecności szeroko pojmowanej przeszłości archeologicznej we współczesnym świecie oraz kulturowych i społecznych aspektów jej funkcjonowania z perspektywy archeologicznej, która w próbach interpretacji i analizie wychodzi jednak poza wąski dyskurs archeologiczny. Uważam przy tym, iż szersza perspektywa oglądu – poprzez umiejscowienie opisywanych zjawisk w kontekście świata, w którym one zachodzą i są tworzone – poszerza horyzont badawczy archeologii oraz wzbogaca wiedzę na ich temat. Pozwala ponadto na podnoszenie problematyki interesującej nie tylko dla archeologów, lecz dla szerszego grona osób oraz podejmowanie prób określenia stanu współczesnej refleksji nad statusem poznawczym archeologii, jej

miejsca w gronie dyscyplin interpretujących przeszłość, a także jej powinności wobec dziedzictwa tejże przeszłości. Umożliwia tym samym zaakcentowanie roli archeologii w debatach, toczących się we współczesnej humanistyce, stanowiąc w nich słyszalny głos oraz cenny wkład. Co więcej, ujawnia ważność tego, czym zajmuje się archeologia, jak również istotność jej roli w społeczeństwie: roli adekwatnej, lecz zmiennej wobec współczesnych wyzwań.

Trudno oczekiwać np. zaprzestania wykorzystywania wiedzy archeologicznej i jej wytworów na płaszczyźnie pozaakademickiej, jak również ich czysto instrumentalnego i konsumenckiego traktowania, powodującego trywializację przekazu wiedzy o przeszłości. Niemniej milczenie środowiska akademickiego odnośnie do tych kwestii może być odbierane jako przyzwolenie na taki stan rzeczy. Podzielałam przekonanie, iż archeologia powinna odgrywać kluczową rolę w szerokim dyskursie na temat przeszłości, jej ochrony, prezentacji oraz interpretacji, oferując merytorycznie uzasadnioną, opartą na naukowych fundamentach wiedzę na jej temat. Jej wypełnianie będzie stanowić wyraz odnalezienia przez tę dyscyplinę swego właściwego miejsca, a także strategię jej obrony wobec szeregu negatywnych zjawisk: deprofesjonalizacji archeologii, traktowania jej jako usługi, będącej elementem procesu inwestycyjnego, podważania sensowności bądź ważności prowadzonych przez nią badań oraz ich ustaleń, postępującej komercjalizacji zarówno dyscypliny, jak i wiedzy o przeszłości, naginania się do tendencji rynkowych, zredukowania jej funkcji do działalności rozrywkowej, polegającej jedynie na budowaniu rekonstrukcji obiektów archeologicznych o wątpliwym potencjale edukacyjnym oraz organizowaniu ludycznych festynów archeologicznych. Trudno oczekiwać, by zaproponowana w książce perspektywa oglądu zjawisk archeologicznych – będąca poniekąd rodzajem ich diagnozy – w znaczący sposób wpłynęła na dalszą praktykę archeologiczną, niemniej liczę na wywołanie dyskusji oraz krytyczną refleksję nad poruszonymi w niej zagadnieniami. Wyrażam także nadzieję, iż okaże się ona inspirująca nie tylko dla archeologów, lecz także dla przedstawicieli innych dyscyplin naukowych, jak również dla szerszego grona odbiorców.

Przeszłość nie skończyła się bowiem w odległych pradziejach czy w średniowieczu, lecz wciąż jest obecna i uobecniana – nadal trwa (Olivier 2004, 205), jak również może oddziaływać na życie człowieka za pośrednictwem jej materialnych pozostałości, rekonstrukcji czy inscenizacji kreowanych poprzez archeologię, budząc przy tym często emocjonalne reakcje ze strony nawiązujących do niej osób. Archeologia odgrywa w tym kontekście istotną rolę, stopniowo przekształcając się z wyłącznie akademickiej nauki o pradziejach w formę ich uobecniania w teraźniejszości, stając się jednocześnie praktyką społeczną, rodzajem dialogu i interakcji ze społeczeństwem, a także sposobem doświadczania przeszłości. Jestem przekonany, że przeszłość i archeologia są zarówno ważne, jak też użyteczne oraz że w dającej się przewidzieć przyszłości nadal będą odgrywać istotną rolę w kulturze, w społeczeństwie oraz w życiu współczesnego człowieka.

LITERATURA

- Abłamowicz D. 2010a. Kilka uwag o kondycji muzeów w Polsce, (w:) J. Wrześniński, A.M. Wy-
rwa (red.), *Przeszłość dla przyszłości. Problemy edukacji muzealnej. Materiały Konferencji
z okazji Jubileuszu 40-lecia Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Lednica 11-13 września
2009 r.*, Lednica, 15-31.
- 2010b. Badania archeologiczne przy tak zwanych wielkich inwestycjach (między teorią a prak-
tyką w realiach regionalnych, (w:) M. Przybył, M. Winiarska-Kabacińska (red.), *Archeologia
wobec wyzwań współczesności*, Poznań, 73-102.
- Abramowicz A. 1970. *Podróżnicy do przeszłości: szkice z dziejów archeologii*, Łódź.
- 1983. *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce. Część I. Od średniowiecza po czasy saskie
i świt oświecenia*, Wrocław.
- 1987. *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce. Część II. Czasy stanisławowskie i ich po-
kłosie*, Wrocław.
- 1991. *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, Warszawa, Łódź.
- 1992. *Historia archeologii polskiej. Początki*, Łódź.
- Adamczyk P. 2011. Skrzynia pełna tajemnic, *Muzealnictwo* 52, 235-245.
- Affelt W. 2009. Dziedzictwo techniki, jego różnorodność i wartości, *Kurier Konserwatorski* 5, 5-20.
- Agnew V. 2004. Introduction: what is reenactment, *Criticism* 46(3), 327-339.
- 2007. History's affective turn: historical reenactment and its work in the present, *Rethinking
History* 11(3), 299-312.
- Aitamurto K., Simpson S. 2013. (red.), *Modern pagan and native faith movements in Central and
Eastern Europe*, London, New York.
- Alejziak B. 2011. Innovativeness of the museum offer in the cultural education of children and
youth: The example of selected museum facilities in Krakow, *Zeszyty Naukowe Małopolskiej
Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie* 2(19), 11-20.
- Anderson B. 1997. *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się na-
cjonalizmu*, Warszawa.
- Anderson J. 1984. *Time machines: the world of living history*, Nashville.
- 1991. (red.), *A living history reader. Volume 1. Museums*, Nashville.
- 1992. Living history: simulating everyday life in living museums, (w:) P.K. Leffler, J. Brent
(red.), *Public history readings*, Malabarm, 456-470.
- Ankersmit F. 1997. Modernistyczna prawda, postmodernistyczne przedstawienie i po-post-
modernistyczne doświadczenie, (w:) E. Domańska (red.), *Historia: o jeden świat za daleko*,
Poznań, 19-36.
- 2003. Wzniosłe odłączenie się od przeszłości albo jak być/stać się tym, kim się już nie jest,
Konteksty. Polska Sztuka Ludowa 58(3-4), 25-41.
- 2004. Postmodernistyczna prywatyzacja przeszłości, (w:) tegoż, *Narracja, reprezentacja, do-
świadczenie*, Kraków, 367-401.

- Antoni J. 1999. Mirrors of our past and present: archaeological parks, (w:) E. Jerem, I. Poroszlai (red.), *Archaeology of the Bronze and Iron Age: Experimental archaeology. Environmental archaeology. Archaeological parks. Proceedings of the International Archaeological Conference Százhalombatta, 3-7 October 1996*, Budapest, 217-220.
- Antoniewicz W. 1923. Erazm Majewski jako prehistoryk. *Prace Erazma Majewskiego z zakresu prehistorii, Wiadomości Archeologiczne* 8(1), 1-16.
- 1953. Dotychczasowy dorobek archeologii Polski, *Zapiski Archeologiczne* 4, 1-65.
- Appleby J., Hunt L., Jacob M. 2000. *Powiedzieć prawdę o historii*, Poznań.
- Arnold B. 1997-1998. The power of the past: nationalism and archaeology in 20th century Germany, *Archeologia Polona* 35-36, 237-253.
- Ascherson N. 2000. Editorial, *Public Archaeology* 1(1), 1-4.
- Ashmore W., Sharer R.J. 2008. *Odkrywanie przeszłości. Wprowadzenie do archeologii*, Kraków.
- Ashworth G.J. 2007. Sfragmentaryzowane dziedzictwo: sfragmentaryzowany instrument sfragmentaryzowanej polityki, (w:) M.A. Murzyn, J. Purchla (red.), *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, Kraków, 29-42.
- Auch M., Bugaj U., Trzeciecki M. 2012. Archeologia w Radomiu – archeologia dla Radomia. Próba podsumowania pierwszych lat projektu „Park Kulturowy Stary Radom”, (w:) A. Buko, D. Główska, M. Trzciński (red.), *Radom: korzenie miasta i regionu. Tom 3. Archeologia w obliczu wyzwań współczesności*, Warszawa, 9-39.
- Augé M. 2009. *Formy zapomnienia*, Kraków.
- 2010. *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, Warszawa.
- Augustyn św. 1997. *Wyznania*, Kraków.
- Babiński L. 1999. (red.), *Drewno archeologiczne. Badania i konserwacja. Sympozjum Biskupin-Wenecja*, Biskupin.
- Bachtin M. 1975. *Twórczość Franciszka Rebelais'go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, Kraków.
- 1982. *Problemy literatury i estetyki*, Warszawa.
- 1986. *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa.
- Bader T. 1995. Prähistorische Rekonstruktionen und experimentelle Archäologie im Keltenmuseum Hochdorf/Enz, Bundesrepublik Deutschland, *Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae* 48(1-4), 149-213.
- Bagnall G. 1996. Consuming the past, (w:) S. Edgell, K. Hetherington, A. Warde (red.), *Consumption matters: the production and experience of consumption*, Oxford, Cambridge, 227-247.
- Baillie B., Chatzoglou A., Taha S. 2010. Packaging the past. The commodification of heritage, *Heritage Management* 3(1), 51-72.
- Banasiewicz E., Ginalski J. 1997. „Poszukiwacze skarbów” jako zagrożenie dla dziedzictwa archeologicznego, (w:) *Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego. Materiały z Konferencji Ogólnopolskiej, Poznań, 17 kwietnia 1997 r.*, Poznań, 42-44.
- Baram U., Rowan Y. 2004. Archaeology after nationalism: globalization and the consumption of the past, (w:) Y. Rowan, U. Baram (red.), *Marketing heritage: archaeology and the consumption of the past*, Walnut Creek, 3-23.
- Baranowski T. 2005. Rezerwat Archeologiczny na Zawodziu – perspektywy i możliwości wykorzystania, (w:) E. Urbańczyk (red.), *Poszerzenie Unii – szansą dla miast Europy: samorząd, rozwój, integracja europejska*, Kalisz, 7-20.
- 2010. Europejskie doświadczenia w planowaniu skansenów archeologicznych, (w:) A. Buko, D. Główska (red.), *Radom. Korzenie miasta i regionu. Tom 1, Badania 2009*, Warszawa, 203-218.
- Baranowski T., Zajączkowski W. 1976. *Archeologia po drodze. Przewodnik*, Wrocław.
- Barańska K. 2004. 2010. Pożegnanie z edukacją, *Muzealnictwo* 51, 48-54.

- 2011. Misja jako narzędzie przewycięzania współczesnych aporii muzealnych, (w:) D. Folga-Januszewska, B. Gutowski (red.), *Ekonomia muzeum*, Kraków, 175-182.
- 2013. *Muzeum w sieci znaczeń. Zarządzanie z perspektywy nauk humanistycznych*, Kraków.
- Barański J. 2008. Dyskurs gęsty: w poszukiwaniu interpretatywnej teorii przedmiotu muzealnego, (w:) J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa (red.), *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, Olsztyn, 261-298.
- Barcz D., Cieślęwicz J. 2013. Zagospodarowanie turystyczne dziedzictwa archeologicznego w Poznaniu – stan obecny i możliwości rozwoju, *Turystyka Kulturowa* 1/2013, 44-58.
- Barford P.M. 1993. Paradigms lost. Polish archaeology and post-war politics, *Archaeologia Polona* 31, 257-270.
- 1995. Marksizm w archeologii polskiej w latach 1945-1975, *Archeologia Polski* 40, 7-75.
- 2002. East is East and West is West? Power and paradigm in European archaeology, (w:) P.F. Biehl, A. Gramsch, A. Marciniak (red.), *Archaeologies of Europe. History, methods and theories*, Münster, 77-97.
- Barford P.M., Kobyliński Z. 1998. Protecting the archaeological heritage in Poland at the end of the 1990s, (w:) S. Tabaczyński (red.), *Theory and practice of archaeological research*. Vol. III, Warszawa, 461-482.
- Barthes R. 1984. Dyskurs historii, *Pamiętnik Literacki* 75(3), 225-236.
- 2008. *Mitologie*, Kraków.
- 2012. Efekt rzeczywistości, *Teksty Drugie* 4, 119-126.
- Bartosz A. 1995. Sztuka kadzidlanego dymu, czyli jak uruchomić wszystkie zmysły, *Acta Scanenologica* 7, 7-26.
- Bauermeister A.C. 1999. Commercialization in archaeology: problems, old and new, *Nebraska Anthropologist*. Paper 115, [on-line] <<http://digitalcommons.unl.edu/nebanthro/115>> [dostęp: 2013-04-18].
- Baudrillard J. 1998. Precesja symulaków, (w:) R. Nycz (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Kraków, 175-189.
- 2005. *Symulakry i symulacja*, Warszawa.
- 2006. *Społeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, Warszawa.
- 2007. *Wymiana symboliczna i śmierć*, Warszawa.
- Bauman Z. 1994. *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa.
- 1996. *Etyka ponowoczesna*, Warszawa.
- 2000. *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa.
- 2006. *Społeczeństwo w stanie obłączenia*, Warszawa.
- 2007. *Płynna nowoczesność*, Warszawa.
- 2009. *Konsumowanie życia*, Kraków.
- Beardsworth A., Bryman A. 1999. Late modernity and the dynamics of quasification: the case of the themed restaurant, *The Sociological Review* 47, 228-257.
- Beb C. 2002. *Współcześni neopoganie – obcy ponowoczesnego świata czyli słów kilka o nowej kontrkulturze*, [on-line] <<http://hakunamatata.phorum.pl/viewtopic.php?t=16>> [dostęp: 2012-04-18].
- Beck U. 2002. *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa.
- Beck U., Giddens A., Lash S. 2009. *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, Warszawa.
- Bender B. 1998. *Stonehenge. Making space*, Oxford.
- Benjamin W. 1996. Dzieło sztuki w dobie reprodukcji technicznej, (w:) tegoż, *Anioł historii*, Poznań, 201-239.
- 2012. O pojęciu historii, (w:) tegoż, *Konstelacje. Wybór tekstów*, Kraków, 311-323.
- Berleant A. 2007. *Przemysław estetykę. Niepokorne eseje o estetyce i sztuce*, Kraków.
- Bhabha H.K. 2010. *Miejsca kultury*, Kraków.

- Biehl P.F., Gramsch A., Marciniak A. 2002. Archaeologies of Europe: histories and identities. An introduction, (w:) P.F. Biehl, A. Gramsch, A. Marciniak (red.), *Archaeologies of Europe. History, methods and theories*, Münster, 25-31.
- Bielenin K. 1974. Dymarki Świętokrzyskie, *Wiadomości Archeologiczne* 39(2), 123-129.
- Bielińska-Majewska B. 2011. Przekaz przeszłości – rola archeologii w kształtowaniu świadomości kulturowej, *Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu* 2, 107-113.
- Billert A. 2006. Ochrona zabytków a nowa fala rekonstrukcji obiektów architektury historycznej (Komunikat), (w:) A. Kaszubkiewicz (red.), *Rekonstrukcja dawnego budownictwa w rezerwatach i skansenach*, Poznań, Lednogóra, 25-28.
- Blain J. 2006. Heathenry, the past, and sacred sites in today's Britain, (w:) M. Strmiska (red.), *Modern paganism in world cultures*, Santa Barbara, 181-208.
- Blain J., Wallis R. 2004. Sacred sites, contested rites/rights. Contemporary pagan engagements with the past, *Journal of Material Culture* 9(3), 237-261.
- 2006. Representing spirit: Heathenry, new-indigenes and the imaged past, (w:) I. Russell (red.), *Images, representations and heritage. Moving beyond modern approaches to archaeology*, London, New York, 89-108.
- 2007. *Sacred sites, contested rites/rights. Pagan engagements with archaeological monuments*, Brighton, Portland.
- Blockley M. 1998. Społeczny kontekst rekonstrukcji archeologicznych, (w:) Z. Kobyliński (red.), *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, Warszawa, 72-91.
- Blombergowa M.M. 1999. Urzędowa opieka nad zabytkami archeologicznymi pod zaborami i w Polsce niepodległej do roku 1928, (w:) Z. Kobyliński, J. Wysocki (red.), *Tadeusz Roman Żurowski i konserwatorstwo archeologiczne w Polsce XX wieku*, Warszawa, 115-131.
- Bogacki M. 2005. Działalność „Stowarzyszenia Centrum Słowian i Wikingów Wolin-Jómsborg-Vineta”, (w:) M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk (red.), *Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego*, Toruń, 12-22.
- 2006. Historical reenactment jako nowy sposób prezentacji przeszłości, *Do Broni! Magazyn rekonstrukcji historycznych*, 4, 34-37.
- 2007. Czy historia może być atrakcyjna? Czyli o przeszłości i jej „żywych” przejawach w początku XXI wieku, (w:) K. Łopatecki, W. Walczak (red.), *Zeszyty dziedzictwa kulturowego*, Białystok, 203-221.
- 2008a. Wybrane problemy odtwórstwa wczesnośredniowiecznego w Polsce, (w:) M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk (red.), *Kultura ludów Morza Bałtyckiego*, t. II. *Nowożytność i współczesność*, Toruń, 219-269.
- 2008b. Minione i współczesne odtwarzanie militarnej przeszłości człowieka, *Z Otchłani Wieków* 63(1-4), 11-24.
- 2010a. O współczesnym „ożywianiu” przeszłości – charakterystyka odtwórstwa historycznego, *Turystyka Kulturowa* 5/2010, 4-27.
- 2010b. „Wżywianie” się w przeszłość – odtwórstwo historyczne a nauka, (w:) K. Obremski, J. Wenta (red.), *Recepcja kultury średniowiecznej w humanistyce*, Toruń, 153-196.
- 2010c. Czy można „ożywić” muzeum? Edukacja muzealna a odtwórstwo historyczne, (w:) J. Wrzesiński, A.M. Wyrwa (red.), *Przeszłość dla przyszłości. Problemy edukacji muzealnej. Materiały Konferencji z okazji Jubileuszu 40-lecia Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Lednica 11-13 września 2009 r.*, Lednica, 93-104.
- Boom H. van den 2004. Co to jest celtyckość? Zmieniające się pojęcie w archeologii, (w:) B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Archeologia – kultura – ideologie*, Biskupin, Wrocław, 183-198.
- Boorstin D. 1964. *The image. A guide do pseudo-events in America*, New York.
- Borczyk W. 1996. Uwagi na temat astronomicznej interpretacji układu kręgów kamiennych z okresu rzymskiego w Odrach, *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica* 20, 33-48.

- 1998. Kilka uwag o kalendarzowych aspektach topografii kręgów kamiennych w Odrach, *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Archaeologica* 22, 179-186.
- Borkowski W. 2000. Krzemionki Opatowskie – rezerwat archeologiczno-przyrodniczy, *Z Otchłani Wieków* 55(1), 10-17.
- 2004. Socjologiczne aspekty muzealnictwa archeologicznego, (w:) Z. Kobyliński (red.), *Hereditatem cognoscere. Studia i szkice dedykowane Profesor Marii Miśkiewicz*, Warszawa, 364-382.
- 2005. Festyny archeologiczne – geneza – rola w procesie edukacji i integracji społeczeństwa lokalnego, (w:) E. Urbańczyk (red.), *Poszerzenie Unii – szansą dla miast Europy: samorząd, rozwój, integracja europejska*, Kalisz, 33-44.
- Borkowski W., Brzeziński W. 2001. Prezentacja dziedzictwa archeologicznego, *Z Otchłani Wieków* 56(3), 80-86.
- Borusiewicz M. 2012. *Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum*, Kraków.
- Bourdieu P. 2006. *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, Warszawa.
- Breske A., Breske Z., Ellwart J. 2006. *Kamienne kręgi Gotów. Historia – przyroda – turystyka*, Gdynia.
- Broński K. 2006. Rola dziedzictwa kulturowego w rozwoju lokalnym. Doświadczenie polskie doby transformacji (po 1989 r.), *Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie* 706, 7-26.
- Bryman A. 2004. *The disneyization of society*, London, Thousand Oaks, New Delhi.
- Brząkała E. 2008. Festyn w Jabłkowie, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne* 9, 309-313.
- Brzeziński W. 1998. Przeszłość i przyszłość rekonstrukcji stanowisk archeologicznych, (w:) Z. Kobyliński (red.), *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, Warszawa, 64-71.
- 2000. Muzea jako instytucje ochrony i prezentacji dziedzictwa archeologicznego, (w:) K. Gutowska (red.), *Problemy zarządzania dziedzictwem kulturowym*, Warszawa, 147-156.
- 2001a. Archaeology in the museum. Presenting the past to the general public, (w:) Z. Kobyliński (red.), *Quo vadis archaeologia? Whither European archaeology in the 21st century?*, Warszawa, 181-190.
- 2001b. Parki archeologiczne jako forma prezentowania dziedzictwa archeologicznego, *Z Otchłani Wieków* 56(1-2), 112-115.
- 2002-2003. 75 lat PMA w Warszawie, *Wiadomości Archeologiczne* 56, 3-6.
- Brzeziński W., Kobyliński Z. 1999. (red.), *Wykrywacze metali a archeologia*, Warszawa.
- Brzostowicz, M. 2006. Łąd nad Wartą w programach badań archeologicznych oraz działaniach na rzecz popularyzacji wiedzy o przeszłości, *Wielkopolski Biuletyn Konserwatorski* 3(1), 109-124.
- 2009a. (red.), *Archeologia polska i jej czasy*, Poznań.
- 2009b. Imprez historyczne – edukacja czy rozrywka? Kilka refleksji z doświadczeń Festiwalu Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej w Łądzie nad Wartą, *Fontes Archaeologici Posnanienses* 45, 293-300.
- Brzozowska B. 2012. W temacie zabawy – zabawa tematem. Ludyczność tematyzowana w środowiskach konsumpcyjnych, *DYSKURS. Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu*, 13-14, 74-96, [on-line] <<http://www.asp.wroc.pl/dyskurs/Dyskurs1314/BlankaBrzozowska.pdf>> [dostęp: 2014-12-20].
- Brzozowska M. 2005. Alicja w Krainie Czarów, (w:) J. Grad, H. Mamzer (red.), *Kultura przyjemności. Rozważania kulturoznawcze*, Poznań, 89-112.
- Buchli V., Lucas G. (red.), 2001. *Archaeologies of the contemporary past*, London, New York.
- Buchowski M. 2008. Krytyczna antropologia czasu: od rozważań nad socjomorfizmem kategorii do badań nad ekonomią polityczną władania czasu, (w:) A. Grzegorzczak, A. Kaczmarek (red.), *Kultura wobec czasu*, Poznań, 11-40.

- Buczowska K. 2008. *Turystyka kulturowa. Przewodnik metodyczny*, Poznań.
- Bugaj E. 2004. Badania archeologiczne a wizualne obrazowanie przeszłości, (w:) B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Archeologia – kultura – ideologie*, Biskupin, Wrocław, 253-263.
- Bugaj M. 2013. Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Radomiu – uwagi na temat ochrony i prezentacji dziedzictwa archeologicznego, (w:) A. Buko, D. Główka, M. Trzeciński (red.), *Archeologia w obliczu wyzwań współczesności*. T. 3. *Radom – korzenie miasta i regiony*, Warszawa, 51-63.
- Bugajewski M. 2009. *Brzemie przeszłości. Zło jako przedmiot interpretacji historycznej*, Poznań.
- Buko A., Urbańczyk P. 2000. (red.), *Archeologia w teorii i praktyce*, Warszawa.
- Bukowski Z. 1997. Budowa autostrad jako zagrożenie dla dziedzictwa archeologicznego, (w:) *Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego. Materiały z Konferencji Ogólnopolskiej, Poznań, 17 kwietnia 1997 r.*, Poznań, 31-37.
- Burda T. 2004. Reinterpretacja marksizmu przez metodologiczną szkołę poznańską i próba jej zastosowania w archeologii, (w:) B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Archeologia – kultura – ideologie*, Biskupin, Wrocław, 331-346.
- Bursche A. 2000. Złodzieje i paserzy, dogmatycy i moralisci, *Światowid* 43(B), 43-52.
- Bursche A., Taylor T. 1991. A panorama of Polish archaeology, *Antiquity* 65, 583-592.
- Bursche A., Chowaniec R. 2009. Festyn archeologiczny w Biskupinie: komercyjny odpust czy promocja dziedzictwa archeologicznego, (w:) B. Kaim (red.), *Blisko i daleko. Księga Jubileuszowa Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa, 69-77.
- Burszta W. 1997. Nostalgia i mit, (w:) E. Domańska (red.), *Historia: o jeden świat za daleko*, Poznań, 119-129.
- 1998. *Antropologia kultury: tematy, teorie, interpretacje*, Poznań.
 - 2011. Tradycja z perspektywy współczesnej refleksji kulturoznawczej, (w:) G. Leszczyński (red.), *Sztuka dla dziecka – tradycja we współczesności*, Poznań, 21-30.
 - 2012. Teraz i wtedy. Tożsamość nasycana imitacją przeszłości, (w:) T. Szlendak, J. Nowiński, K. Olechnicki, A. Karwacki, W.J. Burszta, *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*, Warszawa, 143-157.
 - 2013. Przyleganie do przeszłości, (w:) tegoż, *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popkulturalizmem w tle*, Warszawa, 245-279.
- Burszta W., Kuligowski W. 2005. *Sequel. Dalsze przygody kultury w globalnym świecie*, Warszawa.
- Byszewska A. 2011. Podróż w czasie. Rekonstrukcja – destrukcja, *Kurier Konserwatorski* 10, 28-32.
- Caillois R. 1973. *Żywioł i ład*, Warszawa.
- Callahan E. 1999. What is experimental archaeology? (w:) D. Wescott (red.), *Primitive technology: a book of earth skills*, Salt Lake City, 4-6.
- Carbonell B.M. 2012. (red.), *Museum studies. An anthology of contexts*, Oxford.
- Carman J. 2003. *Archaeology and heritage. An introduction*, London, New York.
- 2005. *Against cultural property. Archaeological heritage and ownership*, London.
- Carver M. 1997. On archaeological value, *Antiquity* 70, 45-56.
- 1998. On archaeological value, (w:) S. Tabaczyński (red.), *Theory and practice of archaeological research*. Vol. III, Warszawa, 411-430.
- Castells M. 2008. *Siła tożsamości*, Warszawa.
- Caulton T. 1998. *Hands-on exhibitions. Managing interactive museums and science centers*, London, New York.
- Chomiuk A. 2009. *Między słowem a przeszłością. Strategie dokumentarne w polskiej powieści historycznej ostatniego półwiecza*, Lublin.
- Choraży E., Konieczka-Śliwińska D., Roszak S. 2009. *Edukacja historyczna w szkole. Teoria i praktyka*, Warszawa.

- Chowaniec R. 2010. *Dziedzictwo archeologiczne w Polsce. Formy edukacji i popularyzacji*, Warszawa.
- 2011. „Biskupin bez tajemnic. Interaktywny przewodnik po starożytnym grodzie”, czyli o animacjach komputerowych w edukacji i popularyzacji archeologii, (w:) R. Zapłata (red.), *Digitalizacja dziedzictwa archeologicznego – wybrane zagadnienia*, Lublin, 76-90.
- Chowaniec R., Więckowski W. 2012. (red.), *Archaeological heritage: methods of education and popularization*, Oxford.
- Ciesielska A. 2006. Rola dziedzictwa kulturowego i archeologii w tworzeniu się więzi etnicznych (narodowych i regionalnych). Wybrane przykłady z dziejów archeologii polskiej, (w:) D. Minta-Tworzowska, Ł. Olędzki (red.), *Komu potrzebna jest przeszłość?*, Poznań, 60-71.
- Clack T., Brittain M. 2007. (red.), *Archaeology and the media*, Walnut Creek.
- Clair J. 2009. *Kryzys muzeów. Globalizacja kultury*, Gdańsk.
- Clarke D. 1973. Archaeology: the loss of innocence, *Antiquity* 47, 6-18.
- Clifton C., Harvey G. 2004. (red.), *The paganism reader*, London, New York.
- Coles J. 1977. *Archeologia doświadczalna*, Warszawa.
- 1997. Experimental archaeology, (w:) W. Brzeziński, W. Piotrowski (red.), *Proceedings of the First International Symposium on Wood Tar and Pitch*, Warszawa, 307-312.
- Collingwood R.G. 1946. *The idea of history*, Oxford.
- Combs J.E. 2011. *Świat zabaw. Narodziny nowego wieku ludycznego*, Warszawa.
- Connerton P. 2009. *How modernity forgets*, Cambridge.
- Conrad N.J. 2001. The future of archaeology, (w:) Z. Kobyliński (red.), *Quo vadis archaeologia? Whither European archaeology in the 21st century?*, Warszawa, 106-117.
- Cook A. 2004. The use and abuse of historical reenactment: thoughts on recent trends in public history, *Criticism* 46(3), 487-496.
- Czajkowski J. 1979. Społeczne funkcje muzeów etnograficznych, (w:) Z. Jasiewicz (red.), *Funkcje społeczne etnologii*, Poznań, 166-174.
- 1984. *Muzea na wolnym powietrzu w Europie*, Rzeszów, Sanok.
- 1995. Z historii muzealnictwa skansenowskiego w Europie, *Lud* 78, 81-95.
- Czapliński P. 1999. Przerabianie nostalgii albo proza lat dziewięćdziesiątych w poszukiwaniu utraconej teraźniejszości, *Kresy* 37, 66-81.
- Czerniak L. 1997. Badania ratownicze na trasach wielkich inwestycji: nowe wyzwania metodyczne, organizacyjne i etyczne, (w:) *Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego. Materiały z Konferencji Ogólnopolskiej, Poznań, 17 kwietnia 1997 r.*, Poznań, 38-41.
- 2008. Niechciane zabytki archeologiczne, (w:) J. Włodarski, K. Zeidler (red.), *Prawo muzeów*, Warszawa, 116-122.
- 2011. Dla kogo są wykopaliska? Profesjonaliści i społeczeństwo, (w:) A. Marciniak, D. Minta-Tworzowska, M. Pawleta (red.), *Współczesne oblicza przeszłości*, Poznań, 177-186.
- Czopek S. 2000. *Wstęp do muzealnictwa i konserwatorstwa archeologicznego*, Rzeszów.
- Czubkowska S. 2006. Nasz narodowy kicz, *Przekrój* 32, 6-11.
- Dale E. 1969. *Audiovisual methods in teaching*, New York.
- Däniken E. von 1992. *Kosmiczne miasta w epoce kamiennej*, Warszawa.
- Davies M.L. 2006. *Historics. Why history dominates contemporary society*, London, New York.
- Dąbal D. 2007. *Idea rezerwatów archeologicznych. Ochrona i wykorzystanie dziedzictwa archeologicznego* [niepublikowana praca magisterska, Instytut Prahistorii UAM w Poznaniu].
- Dąbrowski K. 1977. Miejsce rezerwatów archeologicznych w kształtowaniu środowiska naturalnego, *Wiadomości Archeologiczne* 42(1), 3-8.
- Debord G. 2006. *Społeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, Warszawa.
- De Grott J. 2009. *Consuming history. Historians and heritage in contemporary popular culture*, London, New York.

- De Laet S.J. 1960. *Archeologia i jej problemy*, Warszawa.
- Derricoutr R. 2012. Pseudoarchaeology: the concept and its limitations, *Antiquity* 86, 524-531.
- Deskur K. 2009. Idea *public archaeology* – edukacja archeologiczna i popularyzacja archeologii, *Fontes Archaeologici Posnanienses* 45, 283-292.
- Díaz-Andreu M., Champion T. 1996. (red.), *Nationalism and archaeology in Europe*, London.
- Dobrzycki J. 1963. Astronomiczna interpretacja prehistorycznych zabytków na terenie Polski, *Kwartalnik Historii, Nauki i Techniki* 8(1), 23-27.
- Domańska E. 1997. Tekstualizacja archeologii. Od Barthesa do Hoddera, (w:) J. Ostoja-Zagórski (red.), *Jakiej archeologii potrzebuje współczesna humanistyka?*, Poznań, 65-77.
- 1999. *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań.
- 2002. Wprowadzenie: pamięć, etyka i historia, (w:) E. Domańska (red.), *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych. (Antologia przekładów)*, Poznań, 13-27.
- 2006a. O potrzebie przeszłości, (w:) D. Minta-Tworzowska, Ł. Olędzki (red.), *Komu potrzeba jest przeszłość?*, Poznań, 72-83.
- 2006b. The material presence of the past, *History and Theory* 45, 337-348.
- 2007. Zwrot performatywny we współczesnej humanistyce, *Teksty Drugie* 5, 48-61.
- 2008. Problem rzeczy we współczesnej archeologii, (w:) J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa (red.), *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, Olsztyn, 27-60.
- 2012. *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, Warszawa.
- Dominiak Ł. 2003. Dlaczego nie konstruktywizm? (w:) A. Pałubicka, A.P. Kowalski (red.), *Konstruktywizm w humanistyce*, Bydgoszcz, 163-170.
- 2004. Zabawa w przeszłość. Festyn archeologiczny jako forma karnawału, (w:) J. Grad, H. Mamzer (red.), *Karnawalizacja. Tendencje ludyczne w kulturze współczesnej*, Poznań, 81-86.
- 2005. Opis archeologiczny jako problem reprezentacji rzeczy na przykładzie zabytków kultury pomorskiej, (w:) M. Fudziński, H. Paner (red.), *Aktualne problemy kultury pomorskiej*, Gdańsk, 297-301.
- Drela M. 2006. *Własność zabytków*, Warszawa.
- Dudzik W. 2005. *Karnawały w kulturze*, Warszawa.
- Dziadowiec J. 2012. Międzynarodowe festiwale folklorystyczne i folkowe spotkania kultur jako współczesne formy spektaklizacji i ludyzacji folkloru oraz kultury tradycyjnej, (w:) K. Skowronek, K. Leszczyńska (red.), *Performatywne wymiary kultury*, Kraków, 141-157.
- Eco U. 1996. Podróże do hiperrealności, (w:) tegoż, *Semiologia życia codziennego*, Warszawa, 11-73.
- Edensor T. 2004. *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, Kraków.
- Eichstaedt J., Święch J. 1998. Uwagi o postrzeganiu ekspozycji w muzeum pod otartym niebem, (w:) M.M. Koško (red.), *Wyznania i perswazje. Werbalizacja obrazu*, Poznań, 55-62.
- Eleonora. 1998. *Z pamiętnika jasnowidzącej. Tajemnice kamiennych kręgów*, Katowice.
- Eliade M. 1974. *Sacrum, mit, historia*, Warszawa.
- Elias N. 1992. *Time. An essay*, Oxford.
- Elliot-Wright P.J. C. 2000. *Living history*, London.
- Ellis L. 2004. Museum studies, (w:) J. Bintlif (red.), *A companion to archaeology*, Oxford, 454-472.
- Fagan G. 2006a. (red.), *Archaeological fantasies: how pseudoarchaeology misrepresents the past and misleads the public*, London, New York.
- 2006b. Diagnosing pseudoarchaeology, (w:) B. Fagan (red.), *Archaeological fantasies: how pseudoarchaeology misrepresents the past and misleads the public*, London, New York, 23-46.
- Featherstone M. 1991. *Consumer culture and postmodernism*, Los Angeles.

- 1998. Postmodernizm i estetyzacja życia codziennego, (w:) R. Nycz (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Kraków, 299-332.
- Feder K.L. 2002. *Frauds, myths and mysteries: science and pseudoscience in archaeology*, London.
- Filip M. 2009. Neopogański nacjonalizm jako praktyka tożsamości Zakonu Zadrugi „Północny Wilk”, *Państwo i Społeczeństwo* 9(4), 45-57.
- Filipowicz P., Czeszewska A. 2010. *Zawód archeologa w Polsce. Archeologia we współczesnej Europie: profesjonalna archeologia i jej społeczny kontekst*, Poznań [manuskrypt w posiadaniu autora].
- Firlet E., Lulewicz D., Ogórek B., Opaliński P., Walas Ł. 2010. „Rynek podziemny” – program ekspozycyjny nowego muzeum w Krakowie, (w:) J. Wrześniński, A.M. Wyrwa (red.), *Przeszłość dla przyszłości. Problemy edukacji muzealnej. Materiały Konferencji z okazji Jubileuszu 40-lecia Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Lednica 11-13 września 2009 r.*, Lednica, 159-174.
- Fischer-Lichte E. 2008. *Estetyka performatywności*, Kraków.
- Fish S. 2008. *Interpretacja retoryka, polityka. Eseje wybrane*, Kraków.
- Fiske J. 2010. *Zrozumieć kulturę popularną*, Kraków.
- Florek M. 2008. Wprowadzenie do archeoturystyki ziemi sandomierskiej, (w:) T. Giergiel (red.), *Archeoturystyka. Nowoczesny produkt turystyczny*, Sandomierz, 17-28.
- Fludzińska P. 2012. Park archeologiczny „Osada VI Oraczy” jako atrakcja turystyczna regionu, (w:) J. Gancarski (red.), *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, Krosno, 73-92.
- Foerster M. 2008. Biskupin: praszowiański mit (3), *Magazyn Esencja* 06(78), Lipiec 2008, [on-line] <http://esensja.pl/magazyn/2008/06/iso/12_12.html> [dostęp: 2012-04-18].
- Folga-Januszewska D. 2008a. *Muzea w Polsce 1989-2008. Stan, zachodzące zmiany i kierunki rozwoju muzeów w Europie oraz rekomendacje dla muzeów polskich*. Raport opracowany na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, [on-line] <<http://kongreskultury.pl/title,Raport-o-muzeach,pid,137.htm>> [dostęp: 2012-04-18].
- 2008b. Muzeum: definicja i pojęcie. Czym jest muzeum dzisiaj?, *Muzealnictwo* 49, 200-203.
- 2009. Muzea w Polsce 1989-2008, *Muzealnictwo* 50, 18-46.
- 2011. Ekonomia muzeum – pojęcie szerokie, (w:) D. Folga-Januszewska, B. Gutowski (red.), *Ekonomia muzeum*, Kraków, 11-16.
- 2012. Muzea w Polsce. Postscriptum, (w:) D. Folga-Januszewska (red.), *Muzea polskie*, Olszаницa, 218-241.
- 2013. Turystyka kulturowa i nowe muzea w Polsce, (w:) B. Krakowiak, A. Stasiak, B. Włodarczyk (red.), *Kultura i turystyka – miejsca spotkań*, Łódź, 175-185.
- 2014. Obraz, narracja, pamięć. Czy możliwe jest wyobrażenie przeszłości w muzeum? (w:) R. Kostro, K. Wóycicki, M. Wysocki (red.), *Historia polski od-nowa. Nowe narracje historii i muzealne reprezentacje przeszłości*, Warszawa, 71-88.
- 2015. *Muzeum. Fenomeny i problemy*, Kraków.
- Folga-Januszewska D., Waltoś S., Jaskanis P. 2010. Projekt prawa o muzeach, (w:) T. Gardocka, J. Sobczak (red.), *Prawna ochrona zabytków*, Toruń, 49-67.
- Folga-Januszewska D., Gutowski B. 2011. (red.), *Ekonomia muzeum*, Kraków.
- Foucault M. 1977. *Archeologia wiedzy*, Warszawa.
- 2005. Inne przestrzenie, *Teksty Drugie* 6, 117-125.
- Fowler P.J. 1992. *The past in contemporary society: then, now*, London, New York.
- Fraś J.M., Skubisz M., Materna M. 2011. Osada VI oraczy w Bochni – archeologia w służbie turystyki, (w:) A. Marciniak, D. Minta-Tworzowska, M. Pawleta (red.), *Współczesne oblicza przeszłości*, Poznań, 217-229.
- Frydryczak B. 2010. Żywe muzeum w krajobrazie naturalnym, (w:) J. Wrześniński, A.M. Wyrwa (red.), *Przeszłość dla przyszłości. Problemy edukacji muzealnej. Materiały Konferencji z okazji*

- Jubileuszu 40-lecia Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Lednica 11-13 września 2009 r., Lednica, 47-52.*
- Fukuyama F. 1996. *Koniec historii*, Poznań.
- Gajewska G. 2003. Dotknąć przeszłości. Kilka uwag na temat różnych form doświadczenia historycznego, *Kultura i Historia* 5, 38-47.
- 2004. Symulakrum przeszłości w przestrzeni wielkomiejskiej, (w:) A. Artwińska, G. Gajewska (red.), *Przeciw barierom w myśleniu*, Poznań, 38-61.
- 2005. O cierpieniu i przyjemności związanej z (re)produkowaniem przeszłości, (w:) J. Grad, H. Mamzer (red.), *Kultura przyjemności. Rozważania kulturoznawcze*, Poznań, 161-171.
- Gancarski J. 2012a. *Skansen Archeologiczny Karpacka Troja w Trzciny. Przewodnik*, Krosno.
- 2012b. (red.), *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, Krosno.
- Gapps S. 2009. Mobile monuments: A view of historical reenactment and authenticity from inside the costume cupboard of history, *Rethinking History* 13(3), 395-409.
- Gardeła L. 2006. Skanseny historyczne – od czego zacząć..., *Gazeta Rycerska* 2(12), 45-46.
- 2009. Współcześni wikingowie. Wojownicy, metalowcy i tak zwani poganie, (w:) U. Stępień (red.), *Współczesna przeszłość*, Poznań, 387-403.
- Gathercole P., Lowenthal D. 1990. (red.), *The politics of the past*, London.
- Gawron-Kłossowska A. 2007. Wokół XII Festiwalu Wikingów w Wolinie, *Z Otchłani Wieków* 62(1-4), 95-109.
- Gazin-Schwartz A. 2012. Fighting or dancing: archaeology and folklore traces, *Archaeologies. Journal of the World Archaeological Congress* 8(3), 366-375.
- Gazin-Schwartz A., Holtorf C. 1999. (red.), *Archaeology and folklore*, London, New York.
- Gądecki J. 2004. Konsumpcja (w) muzeum, (w:) T. Szlendak, K. Pietrowicz (red.), *Na pokaz. O konsumeryzmie w kapitalizmie bez kapitału*, Toruń, 145-163.
- Gąssowski J. 1956. Społeczne znaczenie archeologii, *Dawna Kultura* 3(2), 81-85.
- 1970. *Z dziejów polskiej archeologii*, Warszawa.
- Gąssowski J., Kempisty A. 1973. *Przewodnik archeologiczny po Polsce*, Wrocław.
- Gediga B. 1999. Archeologia wobec ratownictwa na wielkich budowach, (w:) J. Rydzewski (red.), *150 lat Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, Kraków, 91-100.
- 2007. Doświadczenia metodologiczne, metodyczna i organizacyjne w badaniach ratowniczych na autostradzie A-4, (w:) B. Gediga (red.), *Badania na autostradzie A4: praca zbiorowa*. Cz. 3, Wrocław, 7-16.
- 2011. Problemy ochrony zabytków archeologicznych w Polsce, (w:) B. Szmygin (red.), *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, Lublin, Warszawa, 163-169.
- Gediga B., Piotrowski W. 2004. (red.), *Archeologia – kultura – ideologie*, Biskupin, Wrocław.
- Ghirardo D. 1999. *Architektura po modernizmie*, Toruń.
- Giddens A. 2002. *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa.
- 2003. *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, Warszawa.
- 2008. *Konsekwencje nowoczesności*, Kraków.
- Gluziński W. 1980. *U podstaw muzeologii*, Warszawa.
- Godłowski K., Kozłowski J.K. 1983. *Historia starożytna ziem polskich*, Warszawa.
- Goffman E. 2008. *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa.
- Golka M. 2004. Pojmowanie zabawy, (w:) J. Grad, H. Mamzer (red.), *Karnawalizacja. Tendencje ludyczne w kulturze współczesnej*, Poznań, 11-24.
- 2005. Przyjemność i zblazowanie, (w:) J. Grad, H. Mamzer (red.), *Kultura przyjemności. Rozważania kulturoznawcze*, Poznań, 37-56.
- 2009. *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa.
- 2012. *Cywilizacja współczesna i globalne problemy*, Warszawa.

- Gołembnik A. 2003. Archeologia na wirażu, *Ochrona Zabytków* 1-2/2003, 135-150.
- Gołembnik A., Grubka M. 2006. Muzeum pod niebem, *Muzealnictwo* 47, 62-68.
- Gołyszny M. 2011. Estetyzacja przeszłości – wpływ historiografii na postrzeganie współczesnej sztuki, (w:) W. Wrzosek (red.), *Oblicza przeszłości*, Bydgoszcz, 219-230.
- González-Ruibal A. 2008. Time to destroy. An archaeology of supermodernity, *Current Anthropology* 49(2), 247-279.
- Goodcare B., Baldwin G. 2002. *Living the past. Reconstruction, recreation, re-enactment and education at museums and historical sites*, London.
- Goulding C. 2000. The commodification of the past, postmodern pastiche, and the search for authentic experiences at contemporary heritage attractions, *European Journal of Marketing* 34(7), 835-853.
- Górewicz I. 2004. Wystawa Świat Słowian i wikingów, *Gazeta Rycerska* 1(04), 8-9.
- 2006. Rzym i Barbarzyńcy w Biskupinie, *Gazeta Rycerska* 4(14), 29-33.
- 2008. Powrót Barbarzyńców. Projekt „Goci” (kultura wielbarska I-II w. n.e.), *Z Otchłani Wieków* 63(1-4), 31-47.
- 2009. Profesjonalizacja odtwórstwa historycznego. Wystawy edukacyjne jako poszerzenie instrumentarium popularyzacji historii, (w:) M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk (red.), *Gospodarka ludów Morza Bałtyckiego*, t. I: *Starożytność i średniowiecze*, Toruń, 341-365.
- 2013. *Mieczem pisane. Odtwórcologia*, Szczecin.
- Grabarczyk T. 1997a. Znaczenie cmentarzyska w Węsiorach, gm. Sulęcyno, (w:) H. Paner (red.), *Na szlaku Gotów, czyli tajemnice kamiennych kręgów (I-III wiek n.e.)*, Gdańsk, 19-22.
- 1997b. *Kultura wielbarska na Pojezierzach Krajeńskim i Kaszubskim*, Łódź.
- 2000. Abraham Lissauer w Odrach, (w:) L. Kajzer, T. Grabarczyk, M. Barszczak, A. Adrzejewski, L. Tyszler (red.), *Archaeologia et historia: księga jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Romanie Barnycz-Gupieniec*, Łódź, 137-141.
- 2001. Cmentarzysko w Węsiorach 35 lat później, *Pomorania Antiqua* 18, 231-247.
- 2007. Wyniki prac wykopaliskowych na cmentarzysku w Odrach, gm. Czersk, woj. pomorskie, w latach 1995-2003, *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica* 26, 5-23.
- Grabowski M. 2012. Od Ośrodka Dokumentacji Zabytków do Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Rewolucyjna zmiana czy procesowa kontynuacja zadań z zakresu archeologii?, *Ochrona Zabytków* 1-2/2012, 73-93.
- Grad J. 2005. Przyjemność jako istota zabawy, (w:) J. Grad, H. Mamzer (red.), *Kultura przyjemności. Rozważania kulturoznawcze*, Poznań, 17-25.
- Grad J., Mamzer H. 2004a. (red.), *Ludyczny wymiar kultury*, Poznań.
- 2004b. (red.), *Karnawalizacja. Tendencje ludyczne w kulturze współczesnej*, Poznań.
- 2005. (red.), *Kultura przyjemności. Rozważania kulturoznawcze*, Poznań.
- Grossman A. 2005. Dokumentaliści Biskupina (z biskupińskich kronik), (w:) A. Grossman, W. Piotrowski (red.), *Badacze Biskupina*, Biskupin, 223-288.
- 2006. Biskupińskie festyny w kraju i za granicą, *Z Otchłani Wieków* 61(3-4), 130-142.
- 2007. Elementy konstrukcji osady obronnej kultury łużyckiej w Biskupinie. Dokumentacja i możliwości rekonstrukcji, (w:) A. Kaszubkiewicz (red.), *Rekonstrukcja dawnego budownictwa w rezerwach i skansenach*, Poznań, Lednogóra, 59-66.
- 2011. Społeczne oczekiwania a rzeczywiste potrzeby ochrony dziedzictwa kulturowego w Biskupinie, (w:) A. Marciniak, D. Minta-Tworzowska, M. Pawleta (red.), *Współczesne oblicza przeszłości*, Poznań, 187-203.
- 2013. Biskupin w „międzyczasach”. Katalog powinności, (w:) J. Kolenda, A. Mierzwiński, S. Możdziej, L. Żygadło (red.), *Z badań nad kulturą społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bogusławowi Gedidze, w osiemdziesiątą rocznicę urodzin przez przyjaciół, kolegów i uczniów*, Wrocław, 747-759.

- Grossman A., Hildebrandt P. 2012. Museum education. Exhibitions and outdoor events as forms of integrated presentation and popularisation of archaeological heritage in Biskupin, (w:) R. Chowanec, W. Więckowski (red.), *Archaeological heritage: methods of education and popularization*, Oxford, 75-84.
- Grossman A., Piotrowski W. 2011. Rezerwat archeologiczny w Biskupinie. Czas transformacji, (w:) A. Marciniak, D. Minta-Tworzowska, M. Pawleta (red.), *Współczesne oblicza przeszłości*, Poznań, 205-215.
- Gryzińska-Sawicka N., Sawicki Ł. 2014. Interpretując przeszłość – próby poznańskiej archeologii eksperymentalnej epoki kamienia w Biskupinie, *Folia Praehistorica Posnaniensia* 19, 253-266.
- Grzegorzczak A., Kaczmarek A. 2008. (red.), *Kultura wobec czasu*, Poznań.
- Grześkiewicz-Kotłowska L. 2010. Firmy prywatne – zagrożenie czy ratunek?, (w:) M. Przybył, M. Winiarska-Kabacińska (red.), *Archeologia wobec wyzwań współczesności*, Poznań, 103-109.
- Gulanowski J. 2011. Rekonstrukcja historyczna a problem zapośredniczenia w pedagogice, *Ogrody Nauk i Sztuk* 1, 88-96.
- Gumbrecht H.U. 2002a. Użyteczność historii (uobecnienie i odkupienie), (w:) E. Domańska (red.), *Pamięć, etyka i historia. Angloamerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych*, Poznań, 117-126.
- 2002b. Gdy przestaliśmy uczyć się od historii, (w:) E. Domańska (red.), *Pamięć, etyka, historia. Angloamerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych*, Poznań, 187-206.
- Guriewicz A. 1976. *Kategorie kultury średniowiecznej*, Warszawa.
- Gustafsson A., Karlsson H. 2012. Images of the past, (w:) M. Kok, H. Van Londen, A. Marciniak (red.), *E-Learning archaeology. The heritage handbook*, Amsterdam, 94-105.
- Gutowska K. 2000. O doskonałości artystycznej oraz trwałości i nietrwałości obiektów materialnych stanowiących kulturowe dziedzictwo, (w:) K. Gutowska (red.), *Problemy zarządzania dziedzictwem kulturowym*, Warszawa, 38-53.
- Gwóźdź A. 2004. *Technologie widzenia, czyli media w poszukiwaniu autora: Wim Wenders*, Kraków.
- Hadasz K. 2005. Kreacje obiektu muzealnego, *Siemianowicki Rocznik Muzealny* 3, 134-141.
- Hajduk J., Piekarska-Duraj Ł., Idziak P., Wacięga S. 2013. *Lokalne muzeum w globalnym świecie*, Kraków.
- Hahuła K. 1992. *Cmentarzysko Gotów w Grzybnicy*, Koszalin.
- 2000. Rezerwat archeologiczny „Kręgi kamienne w Grzybnicy”, *Z Otchłani Wieków* 55(1), 33-38.
- Hahuła K., Wołgiewicz R. 2001. *Grzybnica, Ein Gräberfeld mit Steinkreisen der Wielbark-Kultur in Pommern*, Warszawa, Koszalin.
- Halbwachs M. 2008. *Społeczne ramy pamięci*, Warszawa.
- Hall D. 2005. Ezoteryka komercyjna jako manifestacja ludowej wrażliwości, (w:) Z. Pasek (red.), *Ezoteryzm, okultyzm, satanizm w Polsce*, Kraków, 89-100.
- 2007. *New Age w Polsce. Lokalny wymiar globalnego zjawiska*, Warszawa.
- 2010. Measuring the sacred. Research notes on the use of science by adherents of new spiritualities in Poland, *Anthropological Journal of European Cultures* 19(1), 102-115.
- Hałas E. 2012. (red.), *Kultura jako pamięć. Postradycjonalne znaczenie przeszłości*, Kraków.
- Harrison R. 2013. *Heritage. Critical approaches*, London, New York.
- Harrison R., Schofield J. 2010. *After modernity. Archaeological approaches to the contemporary past*, Oxford.
- Havason N. 2010. *Kamienne kręgi i kurhany na Pomorzu czyli cudze chwalicie, swego nie znacie*, [on-line] <http://taraka.pl/kregi_kurhany> [dostęp: 2013-04-18].
- Heelas P., Lash S., Morris P. 1996. (red.), *Detraditionalisation. Critical reflections on authority and identity*, Oxford.

- Heim G.E. 2010. Edukacja muzealna, (w:) M. Szelaż, J. Skutnik (red.), *Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń*, Poznań, 59-83.
- Hensel W. 1946a. Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy (O niektórych zagadnieniach polskiej protohistorii), *Przegląd Wielkopolski* II (7-8), 3-16.
- 1946b. Muzea, *Z Otchłani Wieków* 15(7-100), 66-69.
- 1965. Archeologia pradziejowa w dwudziestolecu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1944-1964, *Archeologia Polski* 10(1), 7-24.
- 1971. *Archeologia i prahistoria. Studia i szkice*, Wrocław, Warszawa.
- 1973a. Zakres i zadania archeologii, *Slavia Antiqua* 20, 131-135.
- 1973b. *Archeologia żywa*, Warszawa.
- 1986. Archeologia. Treść i zakres, (w:) W. Hensel, G. Donato, S. Tabaczyński (red.), *Teoria i praktyka badań archeologicznych. Tom I. Przesłanki metodologiczne*, Wrocław, 17-28.
- Hervieu-Léger D. 1999. *Religia jako pamięć*, Kraków.
- Hewison R. 1987. *The heritage industry. Britain in the climate of decline*, London.
- Hobsbawn E. 2008. Wprowadzenie. Wynajdowanie tradycji, (w:) E. Hobsbawn, T. Ranger (red.), *Tradycja wynaleziona*, Kraków, 9-23.
- Hobsbawn E., Ranger T. 2008. (red.), *Tradycja wynaleziona*, Kraków.
- Hochbruck W., Schlehe J. 2010. Introduction: staging the past, (w:) J. Schlehe, M. Uike-Bormann, C. Oesterle, W. Hochbruck (red.), *Staging the past. Themed environments in transcultural perspectives*, Bielefeld, 7-20.
- Hodder I. 2008. Multivocality and social archaeology, (w:) J. Habu, C. Fawcett, J.M. Matsunaga (red.), *Evaluating multiple narratives: beyond nationalist, colonialist, imperialist archaeologies*, New York, 196-200.
- Holtorf C. 2001. Is the past a non-renewable resource?, (w:) R. Layton, P.G. Stone, J. Thomas (red.), *The destruction and conservation of cultural property*, London, New York, 286-297.
- 2005. *From Stonehenge to Las Vegas. Archaeology as popular culture*, Walnut Creek.
- 2006. Experiencing archaeology in a dream society, (w:) I. Russell (red.), *Images, representation and heritage. Moving beyond modern approaches to archaeology*, New York, 161-176.
- 2007a. *Archaeology is a brand! The meaning of archaeology in contemporary popular culture*, Oxford.
- 2007b. Time travel: a new perspective on the distant past, (w:) B. Hårdh, K. Jennbert, D. Olausson (red.), *On the road. Studies in honour of Lars Larsson*, Stockholm, 127-132.
- 2008. Academic critique and the need for an open mind (a response to Kristiansen), *Antiquity* 82, 490-492.
- 2009a. On the possibility of time travel, *Lund Archaeological Review* 15, 31-41.
- 2009b. Imagine this: archaeology in the experience economy, (w:) C. Holtorf, A. Piccini (red.), *Contemporary archaeologies. Excavating now*, Frankfurt am Main, 47-64.
- 2010a. The presence of pastness: themed environments and beyond, (w:) J. Schlehe, M. Uike-Bormann, C. Oesterle, W. Hochbruck (red.), *Staging the past. Themed environments in transcultural perspectives*, Bielefeld, 23-40.
- 2010b. Heritage values in contemporary popular culture, (w:) G.S. Smith, P. Mauch Messenger, H.A. Soderland (red.), *Heritage values in contemporary society*, Walnut Creek, 43-54.
- 2010c. *Search the past - find the present. The value of archaeology for present-day society*, Amsterdam.
- 2010d. Archaeology. From usefulness to value, *Archaeological Dialogues* 16(2), 182-186.
- 2010e. Meta-stories of archaeology, *World Archaeology* 42(3), 381-393.
- 2012. Nauka płynąca z Las Vegas - archeologia w „gospodarce doświadczeń”, *Archeologia Żywa* 1(59), 39-43.

- 2013a. On pastness: a reconsideration of materiality in archaeological object authenticity, *Anthropological Quarterly* 86(2), 427-444.
- 2013b. The past people want: heritage for the majority?, (w:) G. Scarre, R. Coningham (red.), *Appropriating the past. Philosophical perspectives on the practice of archaeology*, Cambridge, 63-81.
- 2014. The time travellers' tools of the trade: some trends at Lejre, *International Journal of Heritage Studies* 20(7-8), 782-797.
- Holtorf C., Piccini A. 2009. (red.), *Contemporary archaeologies. Excavating now*, Frankfurt am Main.
- Holtorf C., Schadla-Hall T. 1999. Age as artefact: on archaeological authenticity, *European Journal of Archaeology* 2(2), 229-247.
- Hooper-Greenhill E. 2001a. Education, communication and interpretation: towards a critical pedagogy in museum, (w:) E. Hooper-Greenhill (red.), *The educational role of the museum*, London, New York, 3-27.
- 2001b. Learning from learning theory in museums, (w:) E. Hooper-Greenhill (red.), *The educational role of the museum*, London, New York, 137-145.
- 2007. *Museums and education: purpose, pedagogy, performance*, London, New York.
- Huizinga J. 1985. *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa.
- Huysen A. 1995. *Twilight memories. Marking time in a culture of amnesia*, London, New York.
- Idziak P. 2009. Konkurencyjność muzeów w gospodarce doznań kreatywnych, (w:) A. Stasiak (red.), *Kultura i turystyka. Wspólnie zyskać*, Łódź, 219-237.
- Idziak W. 2003. *Współczesne tendencje w muzealnictwie*, [on-line] <http://muzeoblog.org/files/W_Idziak_Wspolczesne_tendencje.pdf> [dostęp: 2014-02-10].
- Ivakhiv A.J. 2001. *Claiming sacred ground. Pilgrims and politics at Glastonbury and Sedona*, Bloomington, Indianapolis.
- Jacobi D., Meunier A. 2010. Interpretacja jako narzędzie w realizacji edukacyjnego projektu ekspozycji, (w:) M. Szelań, J. Skutnik (red.), *Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń*, Poznań, 243-257.
- Jadzińska M. 2012. *Duże dzieło sztuki. Sztuka instalacji, autentyzm, zachowanie, konserwacja*, Kraków.
- Jakimowicz R. 1929. Ochrona zabytków przedhistorycznych, *Wiadomości Archeologiczne* 10, 1-26.
- 1936. Państwowe Muzeum Archeologiczne, cele, organizacja i dotychczasowe dokonania, *Wiadomości Archeologiczne* 14, 204-220.
- Jakubowski O. 2010. Kopia, (w:) K. Zeidler (red.), *Leksykon prawa ochrony zabytków. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa, 130-134.
- Jameson F. 1998. Postmodernizm i społeczeństwo konsumpcyjne, (w:) R. Nycz (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Kraków, 190-213.
- 2011. *Postmodernizm czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*, Kraków.
- Jameson J.H. Jr. 2004. (red.), *The reconstructed past: reconstructions in the public interpretations of archaeology and history*, Walnut Creek.
- Jarosz K. 2011. Komerjalizacja nauki i mechanizmy podnoszenia atrakcyjności artykułów popularnonaukowych, *Zeszyty Prasoznawcze* 54(3-4), 71-81.
- 2012. Who's to blame for the tabloidization of archaeology or how to sell science cheap in the Polish press, (w:) R. Chowaniec, W. Więckowski (red.), *Archaeological heritage: methods of education and popularization*, Oxford, 97-100.
- Jasiewicz K. 2003. Ścieżki sacrum, (w:) Ł. Olędzki (red.), *Wiara, pamięć, archeologia*, Poznań, 106-116.

- 2006. Podróż w przeszłość, (w:) D. Minta-Tworzowska, Ł. Olędzki (red.), *Komu potrzebna jest przeszłość?*, Poznań, 146-161.
- Jasiewicz K., Olędzki Ł. 2004. Przeszłość w przestrzeni ludycznej – szkic o krajobrazie neopoganizmu w Polsce, (w:) J. Grad, H. Mamzer (red.), *Karnawalizacja. Tendencje ludyczne w kulturze współczesnej*, Poznań, 87-102.
- 2005. Od nostalgii do fascynacji – doświadczanie przeszłości, (w:) J. Grad, H. Mamzer (red.), *Kultura przyjemności. Rozważania kulturoznawcze*, Poznań, 183-208.
- Jaskanis D. (red.), 1996. *Archeologiczne Zdjęcie Polski. Metoda i doświadczenia. Próba oceny*, Warszawa.
- 1999. O potrzebie systemowego upowszechniania obiektów archeologicznych w turystyce kulturalnej, (w:) Z. Kobyliński (red.), *Krajobraz archeologiczny. Ochrona zabytków archeologicznych jako form krajobrazu kulturowego*, Warszawa, 24-39.
- Jaskanis J. 1983. Uwagi o rozwoju muzealnictwa archeologicznego w 40-leciu Polski Ludowej, *Wiadomości Archeologiczne* 48(2), 139-60.
- 1999. Ochrona zabytków archeologicznych w Polsce w latach 1964-1990. Uwagi uczestnika zdarzeń, (w:) Z. Kobyliński, J. Wysocki (red.), *Tadeusz Roman Żurowski i konserwatorstwo archeologiczne w Polsce XX wieku*, Warszawa, 173-188.
- 2000. Organizacyjne aspekty działalności archeologów w Polsce powojennej – próba oceny, (w:) M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski (red.), *Archeologia i prehistoria polska w ostatnim półwieczu*, Poznań, 551-568.
- 2012. Muzea i historia. Muzea rezydencjonalne, historyczne i archeologiczne, (w:) D. Folga-Januszewska (red.), *Muzea polskie*, Olszanica, 96-133.
- Jażdżewski K. 1966. *Ochrona zabytków archeologicznych. Zarys historyczny*, Warszawa.
- Jenkins K. 2002. Życ w czasie, lecz poza historią; życie w moralności, lecz poza etyką, (w:) E. Domańska (red.), *Pamięć, etyka i historia. Angloamerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych*, Poznań, 235-284.
- 2003. *Refiguring history: new thoughts on an old discipline*, London, New York.
- Jedynak A., Jedynak U., Kaptur K. 2012. Rola rekonstrukcji w promocji dziedzictwa archeologicznego na przykładzie pradziejowej osady w Krzemionkach koło Ostrowca Świętokrzyskiego, (w:) J. Gancarski (red.), *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, Krosno, 115-131.
- Jędrysiak T. 2009. *Turystyka muzealna*, (w:) K. Buczkowska, A. Mikos v. Rohrscheidt (red.), *Współczesne formy turystyki kulturowej*, Poznań, 36-58.
- Johnson B., Maxson McElroy T. 2010. *The edutainer. Connecting the art and science of teaching*, Lanham.
- Johnson M. 2013. *Teoria archeologii. Wprowadzenie*, Kraków.
- Jones S. 2009. Experiencing authenticity at heritage sites: some implications for heritage management and conservation, *Conservation and Management of Archaeological Sites* 11(2), 133-147.
- 2013. Crafting authenticity: an ethnography of conservation practice, *Journal of Material Culture* 18(1), 3-26.
- Jordanova L. 1989. Objects of knowledge: a historical perspective on museums, (w:) P. Vergo (red.), *The new museology*, London, 22-40.
- Joyce R. 2002. *The languages of archaeology. Dialogue, narrative, and writing*, Oxford.
- Kaczmarek J.E. 1996. *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)*, Poznań.
- 2007. Historia muzeum, (w:) M. Przybył (red.), *Muzeum Archeologiczne w Poznaniu. Historia i współczesność*, Poznań, 9-19.
- Kaczmarek K. 2010. Turystyka archeologiczna, *Turystyka Kulturowa* 1-3/2010, 5-14.

- Kacprzak A., Lis P. 2012. Grodzisko Żmijowiska – muzeum w krajobrazie, (w:) J. Gancarski (red.), *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, Krosno, 221-239.
- Kadrow S. 2011. The German influence on Polish archaeology, (w:) A. Gramsch, U. Sommer (red.), *A history of Central European archaeology. Theory, methods, and politics*, Budapest, 125-141.
- Kagelmann H.-J. 1993. Themenparks, (w:) H. Hahn, H.-J. Kagelmann (red.), *Tourismuspsychologie und Tourismussoziologie. Ein Handbuch zur Tourismuswissenschaft*, München, 407-415.
- Kalinowski B., Uryszek T. 2009. Zasady komercjalizacji i finansowania innowacyjnych rozwiązań, (w:) D. Markiewicz (red.), *Komercjalizacja wyników badań naukowych – krok po kroku*, Kraków, 38-56.
- Kantor R. 2010a. Zabawa przeszłością – zabawa w przeszłość. Historia uludyczniona, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Sociologica* III, 134-149.
- 2010b. Nauka i wiedza w ludycznym spektaklu w przestrzeniach współczesnego miasta, *Studia Etnologiczne i Antropologiczne* 10/2010, 191-206.
- 2011. Społeczeństwo konsumpcji zabawy. Przypadek polski, (w:) R. Kantor, T. Paleczny, M. Banaszkiwicz (red.), *Wąz w raju. Zabawa w społeczeństwie konsumpcyjnym*, Kraków, 31-55.
- 2013. *Zabawa w dobie społeczeństwa konsumpcyjnego. Szkice o ludyzmie, ludyżności i powadze, a w istocie o jej braku*, Kraków.
- Kantor R., Paleczny T., Banaszkiwicz M. 2011. (red.), *Wąz w raju. Zabawa w społeczeństwie konsumpcyjnym*, Kraków.
- Kapralski S. 2010. Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej, (w:) S. Kapralski (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Warszawa, 9-46.
- Kapuściński R. 2004. *Podróże z Herodotem*, Kraków.
- Karwacki A. 2012. Rycerstwo między komercją a integracją. Analiza wielowymiarowych efektów funkcjonowania grup odtworzeniowych, (w:) T. Szlendak, J. Nowiński, K. Olechnicki, A. Karwacki, W.J. Burszta, *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*, Warszawa, 111-140.
- Karwasz G., Kruk J. 2012. *Idee i realizacje dydaktyki interaktywnej – wystawy, muzea i centra nauki*, Toruń.
- Kasperowicz R. 2006. (red.), *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, Warszawa.
- Kasvikis K., Theodoroudi E., Tsopela A., Kotsakis K. 2011. Making alternative meanings from the past: approaches to cultural diversity in Greek museums, (w:) A. Marciniak, D. Minta-Tworzowska, M. Pawleta (red.), *Współczesne oblicza przeszłości*, Poznań, 253-266.
- Kellner H. 1997. Etyczny moment w teorii historii. Przedstawiając doświadczenie poznania, (w:) E. Domańska (red.), *Historia: o jeden świat za daleko?*, Poznań, 71-99.
- Kirshenblatt-Gimblett B. 1998. *Destination culture: tourism, museums and heritage*, Berkeley, Los Angeles, London.
- 2000. *The museum as catalyst*, [on-line] <<https://www.nyu.edu/classes/bkg/web/vadstena.pdf>> [dostęp: 2014-12-19].
- Klein B. 2006. *Kamienne kręgi Grzybnica*, Koszalin.
- 2009. *Przewodnik Grzybnica – Kamienne Kręgi*, Koszalin.
- Klekot E. 2009. Zwiedzający w muzeum: strategie, taktyki i kategoria autentyczności, *Etnografia Nowa* 1, 97-103.
- Kluszczyński R.W. 2010. *Sztuka interaktywna. Od dzieła-instrumentu do interaktywnego spektaklu*, Warszawa.
- Kłósowska A., Stanisławski B. 2008. Gród na wyspie, *Gazeta Rycerska* (wydanie specjalne), 25-28.
- Kmieciński J. 1962. *Zagadnienie tzw. kultury gocko-gepidzkiej na Pomorzu Wschodnim w okresie wczesnorzymskim*, Łódź.
- 1968a. (red.), *Odry. Cmentarzysko kurhanowe z okresu rzymskiego w powiecie chojnickim*, Łódź.

- 1968b. Wstęp, (w:) J. Kmiecinski (red.), *Odry, cmentarzysko kurhanowe z okresu rzymskiego w powiecie chojnickim*, Łódź, 9-19.
- 1982. Funkcja prahistorii we współczesnym świecie, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica* 2, 3-11.
- 2012. Funkcjonowanie archeologii we współczesnym społeczeństwie, (w:) S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań, 1159-1168.
- Kmiecinski J., Blombergowa M., Walenta K. 1966. Cmentarzysko kurhanowe ze starszego okresu rzymskiego w Węsiarach w pow. kartuskim, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna* 12, 37-225.
- Kobiałka D. 2013. The mask(s) and transformers of historical re-enactment. Material culture and contemporary Vikings, *Current Swedish Archaeology* 21, 141-161.
- Kobusiewicz S., Kurnatowski 2000. (red.), *Archeologia i prahistoria polska w ostatnim półwieczu*, Poznań.
- Kobyliński Z. 1999. Edukacja jako najważniejszy element programu działań na rzecz ochrony dziedzictwa, (w:) K. Gutowska, Z. Kobyliński (red.), *Zabytki i społeczeństwo*, Warszawa, 84-89.
- 2001a. (red.), *Quo vadis archaeologia? Whither European archaeology in the 21st century?*, Warszawa.
- 2001b. *Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego*, Warszawa.
- 2001c. Quo vadis archeologia? Introductory remarks, (w:) Z. Kobyliński (red.), *Quo vadis archaeologia? Whither European archaeology in the 21st century?*, Warszawa, 17-20.
- 2001d. Archaeological sources and archaeological heritage. New vision of the subject matter of archaeology, (w:) Z. Kobyliński (red.), *Quo vadis archaeologia? Whither European archaeology in the 21st century?*, Warszawa, 76-82.
- 2002. Archaeology on the ruins of ivory towers. What sort of theory do we need?, (w:) P.F. Biehl, A. Gramsch, A. Marciniak (red.), *Archaeologies of Europe. History, methods and theories*, Münster, 421-424.
- 2003. Quo vadis archeologia? O przyszłości badań nad przeszłością, *Archeologia Polski* 48(1-2), 223-234.
- 2005. Europejskie rezerwaty archeologiczne – tradycje, cele, funkcje, możliwości oddziaływania, (w:) E. Urbańczyk (red.), *Poszerzenie Unii – szansą dla miast Europy: samorząd, rozwój, integracja europejska*, Kalisz, 45-76.
- 2008. Problemy współczesnej teorii konserwacji dziedzictwa archeologicznego w Polsce, (w:) B. Szmygin (red.), *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, Lublin, Warszawa, 35-44.
- 2009a. *Własność dziedzictwa archeologicznego*, Warszawa.
- 2009b. Archeologia wobec wyzwań współczesności, (w:) M. Brzostowicz (red.), *Archeologia polska i jej czasy*, Poznań, 103-131.
- 2010. Archeologia polska na początku XXI wieku – szanse i zagrożenia, (w:) M. Przybył, M. Wiñarska-Kabacińska (red.), *Archeologia wobec wyzwań współczesności*, Poznań, 9-22.
- 2012. Dziedzictwo kulturowe: wartość i własność, (w:) S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań, 1141-1158.
- Kobyliński Z., Rutkowska G. 2005. Propagandist use of history and archaeology in justification of Polish rights to the 'Recovered Territories' after World War II, *Archaeologia Polona* 43, 51-124.
- Kobyliński Z., Wysocki J. 2011. Cienie i blaski systemu zarządzania dziedzictwem archeologicznym w Polsce, (w:) B. Szmygin (red.), *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, Lublin, Warszawa, 39-54.
- Kohl P.L., Fawcett C. 1996. (red.), *Nationalism, politics and the practice of archeology*, Cambridge.

- Kokowski A. 1987. Zagadnienie kręgów kamiennych w środkowej strefie Pojezierza Pomorskiego, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica* 8, 63-78.
- 1999. *Archeologia Gotów. Goci w Kotlinie Hrubieszowskiej*, Lublin.
- 2007a. *Goci. Od Skandy do Campi Gothorum (od Skandynawii do Półwyspu Iberyjskiego)*, Warszawa.
- 2007b. *Trzydzieści powodów do dumy z mieszkania w krainie Gotów*, Lublin.
- 2010. *Dwanaście miesięcy z archeologią*, Warszawa.
- 2011. Archeologia naprawdę żywa, (w:) M. Ausz, G. Miliszkiewicz, H. Stachyra, D. Szewczuk (red.), *Muzea skansenowskie we współczesnej edukacji historycznej*, Lublin, 13-24.
- 2012. *Gocka дума Masłomęcza, Masłomęcz, Hrubieszów*, Lublin.
- Kolankiewicz L. 2005. Wstęp: ku antropologii widowisk, (w:) L. Kolankiewicz (red.), *Antropologia widowisk: zagadnienia i wybór tekstów*, Warszawa, 9-31.
- Kołąkowski L. 1999. Czy „człowiek historyczny” umarł i czy powinniśmy zgon jego opłakiwać, (w:) tegoż, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków, 100-115.
- Konarski B. 2003. Tajemnicze kręgi w Grzybicy: cmentarzysko Gotów i Gepidów czy lądowisko kosmitów?, *Poznaj Swój Kraj* R. 46(6), 10-11.
- Konopka M. 1980. Rezerwy archeologiczne w Polsce – problem definicji i liczby, *Ochrona Zabytków* 33(4), 292-298.
- 1981. (red.), *Zdjęcie archeologiczne Polski*, Warszawa.
- 1983. *Ochrona zabytków archeologicznych w Polsce*, Warszawa.
- 1986. Rezerwy archeologiczne w Polsce, *Z Otchłani Wieków* 52(3-4), 145-151.
- 1996. *Prawo i organizacja ochrony zabytków. Aktualne problemy*, Warszawa.
- 2011. Raport w sprawie archeologii – podziemnych zabytków dziedzictwa kulturowego, (w:) B. Szmygin (red.), *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, Lublin, Warszawa, 80-88.
- Kończal K. 2008. Co dwa stopnie to nie jeden. Kronika (nie)obecności „miejsz pamięci” w badaniach historycznych, *Zapiski Historyczne* 78(2-3), 171-189.
- 2009. Bliskie spotkania z historią drugiego stopnia, (w:) A. Szpociński (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Warszawa, 207-226.
- Kopaliński W. 1983. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* (wydanie trzynaste), Warszawa.
- Korzeniewski B. 2004. Muzealizacja a późnonowoczesna przemiana stosunku do przeszłości, *Kultura Współczesna* 2(40), 24-34.
- 2005. Muzealizacja a przemiana stosunku do przeszłości w refleksji Hermana Lübbego, (w:) A. Szpociński (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, Warszawa, 276-286.
- 2006a. *Polityczne rytuały pokuty w perspektywie zagadnienia autonomii jednostki*, Poznań.
- 2006b. Muzealizacja – ku czy przeciw przeszłości?, (w:) M. Popczyk (red.), *Muzeum sztuki. Od Luwru do Bilbao*, Katowice, 221-227.
- 2007. Medializacja i mediatyzacja pamięci – nośniki pamięci i ich rola w kształtowaniu pamięci przeszłości, *Kultura Współczesna* 3(53), 5-24.
- 2010. *Transformacje pamięci. Przewartościowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Poznań.
- 2012. O sposobach obchodzenia się z relikami przeszłości, *Sensus Historiae. Studia Interdyscyplinarne* 6, 35-48.
- Kosecki A. 2013. (red.), *Rekonstrukcja historyczna na Kujawach i Pomorzu jako pasja i przedmiot badań naukowych. Zbiór studiów*, Toruń.
- 2014. (red.), *Młodość historii, t. II. Materialne i niematerialne aspekty rekonstrukcji historycznej*, Toruń.

- Kostołowska E. 2005. Muzea w poszukiwaniu atrakcji, (w:) J. Grad, H. Mamzer (red.), *Kultura przyjemności. Rozważania kulturoznawcze*, Poznań, 145-169.
- Kostrzewski B. 1956(1957). Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w latach 1955 i 1956, *Fontes Archaeologici Posnanienses* 7, 154-168.
- Kostrzewski J. 1926. Z pradziejów Pomorza. Kurhany i kręgi kamienne w Odrach, pow. chojnicki, *Z Otchłani Wieków* 1, 17-24.
- 1928. Kurhany i kręgi kamienne w Odrach, w pow. chojnickim na Pomorzu, *Rocznik Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu* 3, 57-95.
- 1949. *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań.
- Kotlarczyk J. 1993. Kalendarzowe aspekty organizacji przestrzeni kultowej stanowiska w Odrach, (w:) M. Kwapiński, H. Paner (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Gdańsk, 128-136.
- Kowalczyk W. 2010. Celebrować, zabawiać czy edukować? Po co społeczeństwu są dziś publiczne muzea?, *Muzealnictwo* 51, 55-62.
- Kowalczyk-Anioł J., Papińska-Kacperek J. 2015. Wykorzystanie mediów elektronicznych w turystyce kulturowej na przykładzie muzeów i miejskich aplikacji mobilnych, *Turystyka Kulturowa* 5, 6-20.
- Kowalewski J. 2006. Idea tożsamości a porządek dyscyplinarny historiografii, (w:) J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa (red.), *Granice dyscyplinarne w humanistyce*, Olsztyn, 123-144.
- 2007. O problemach ze społecznym zaangażowaniem historiografii, (w:) J. Kowalewski, W. Piasek (red.), *Zaangażowanie czy izolacja. Współczesne strategie społecznej egzystencji humanistów*, Olsztyn, 109-129.
- Kowalska A.B., Kowalski K. 2011. Problemy digitalizacji archeologicznych zbiorów muzealnych – casus zbiorów archeologicznych Muzeum Narodowego w Szczecinie, *Muzealnictwo* 52, 85-93.
- Kowalski A.P. 1998. Zabytek archeologiczny a postnowoczesna „muzealizacja”, (w:) M.M. Koško (red.), *Wyznania i perswazje. Werbalizacja obrazu*, Poznań, 27-39.
- 2000. Archeologia kulturoznawcza. Projekt dyskursu „negatywistycznego”, (w:) A. Buko, P. Urbańczyk (red.), *Archeologia w teorii i praktyce*, Warszawa, 115-128.
- 2003. Konstruktywistyczny status wiedzy o kulturze w świetle interpretacji genealogicznych i archeologicznych, (w:) A. Pałubicka, A.P. Kowalski (red.), *Konstruktywizm w humanistyce*, Bydgoszcz, 171-184.
- Kowalski K. 2013. *O istocie dziedzictwa kulturowego – rozważania*, Kraków.
- Kowalski P. 2004. *Popkultura i humaniści. Daleki od kompletności remanent spraw, poglądów i mistyfikacji*, Kraków.
- 2007. *O jednorozcu, Wieczerniku i innych motywach mniej lub bardziej ważnych*, Kraków.
- Kowalski T. 1985. *Rekonstrukcja zabytków architektury: teoria a praktyka*, Warszawa.
- Kozakiewicz J. 2012. Marketing jako narzędzie w popularyzacji archeologii, (w:) J. Gancarski (red.), *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, Krosno, 645-661.
- Kozłowski L. 1921. Groby megalityczne na wschód od Odry, *Prace i Materiały Antropologiczne, Archeologiczne i Etnograficzne* 2, 1-63.
- Krajewski M. 2003. *Kultury kultury popularnej*, Poznań.
- 2006. *POPamiętanie*, Gdańsk.
- Krawczyk J. 2008. Teoria Aloisa Riegla i jej polska recepcja a problemy konserwatorstwa współczesnego, (w:) B. Szmygin (red.), *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, Warszawa, Lublin, 63-74.
- Kristiansen K. 1992. ‘The strength of the past and its great might’: an essay on the use of the past, *Journal of European Archaeology* 1, 2-32.
- 2007. Do we need the ‘archaeology of Europe’?, *Archaeological Dialogues* 15(1), 5-25.

- 2008. Should archaeology be in the service of 'popular' culture? A theoretical and political critique of Holtorf's vision of archaeology, *Antiquity* 82(316), 488-490.
- Kruczek Z. 2009. Między atrakcją a pułapką turystyczną. Dylematy turystyki kulturowej XXI wieku, (w:) A. Stasiak (red.), *Kultura i turystyka, razem ale jak?*, Łódź, 71-80.
- 2012. Skanseny archeologiczne jako atrakcje turystyczne. Metody oceny i zarządzania atrakcjami, (w:) J. Gancarski (red.), *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, Krosno, 55-72.
- 2013. Skansen Archeologiczny „Karpacka Troja” – kreacja nowej atrakcji turystycznej i ocena jej jakości, (w:) B. Krakowiak, A. Stasiak, B. Włodarczyk (red.), *Kultura i turystyka – miejsca spotkań*, Łódź, 207-223.
- Kruczek Z., Kurek A., Nowacki M. 2010. *Krajoznawstwo. Teoria i metodyka*, Kraków.
- Krueger M. 2012. Śródziemnomorska turystyka archeologiczna – między ekskluzywnością a masowością, *Turystyka Kulturowa* 5, 5-21.
- Krzak M. 2011. *Analiza współczesnych tendencji w muzealnictwie na przykładzie wystawy archeologicznej „Śladem europejskiej tożsamości Krakowa”* [niepublikowana praca licencjacka, Instytut Prahistorii UAM, Poznań].
- Krzykała M. 2007. Aisthesis a estetyzacja przeszłości, (w:) K. Wilkoszewska (red.), *Wizje i re-wizje. Wielka księga estetyki w Polsce*, Kraków, 621-630.
- Kubiak A.E. 2005. *Jednak New Age*, Warszawa.
- Kubiak M. 1997. Hipotezy astronomiczne dotyczące kamiennych kręgów w Odrach, Grzybnicy i Węsiarach, (w:) H. Paner (red.), *Na szlaku Gotów, czyli tajemnice kamiennych kręgów (I-III wiek n.e.)*, Gdańsk, 34-36.
- Kuczyńska A. 2008. Kategoria teatralizacji jako wartość „ontologizująca”, (w:) A. Zeidler-Janiszewska, R. Nycz (red.), *Nowoczesność jako doświadczenie. Dyscypliny – paradygmaty – dyskursy*, Warszawa, 200-211.
- Kuik-Kalinowska A. 2011. *Tatczężna: literackie przestrzenie Kaszub*, Słupsk.
- Kukawka S. 2004. *Przyczynki do dyskusji nad stanem archeologii polskiej*, Toruń.
- Kula M. 2004. *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa.
- Kuligowski W. 2012. *Różnicowanie nowoczesności. Nowa debata w antropologii społecznej*, Poznań.
- 2013. Ludzie, sztuka, pieniądze. Festiwalizacja w Polsce, *Czas Kultury* 4, 4-15.
- Kunicka-Zyzman A., Zyzman A. 2012. Eksperymentalna osada stowarzyszenia Dziejba w Woli Radziszowskiej. Konstrukcje, narzędzia, edukacja, (w:) J. Gancarski (red.), *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, Krosno, 241-256.
- Kurnatowska Z. 1999. Program badań nad Początkami Państwa Polskiego. Aspekty poznawcze i konserwatorskie, (w:) Z. Kobyliński, J. Wysocki (red.), *Tadeusz Roman Żurowski i konserwatorstwo archeologiczne w Polsce XX wieku*, Warszawa, 159-172.
- 2007. Archeolodzy wobec politycznej poprawności wymowy swoich źródeł, (w:) J. Axer, J. Olko (red.), *Dawne kultury w ideologiach XIX i XX wieku*, Warszawa, 37-47.
- 2010. Badania archeologiczne nad wczesnym średniowieczem – nowe wyzwania i zagrożenia, (w:) M. Przybył, M. Winiarska-Kabacińska (red.), *Archeologia wobec wyzwań współczesności*, Poznań, 46-57.
- Kurzątkowski M. 1978. Skansen ożywiony – imitacja, inscenizacja czy mistyfikacja, (w:) *Międzynarodowa konferencja skansenowska. Referaty*, Santok, 73-80.
- 1989. *Mały słownik ochrony zabytków*, Warszawa.
- Kwiatkowski P.T. 2008a. *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa.
- 2008b. Dorabianie przeszłości, *Polityka* 36(2670), 92-93.
- 2009. Czy lata III Rzeczypospolitej były „czasem pamięci”, (w:) A. Szpociński (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Warszawa, 125-166.

- 2012. Kategoria przeszłości w potocznej pamięci zbiorowej, (w:) E. Hałas (red.), *Kultura jako pamięć. Posttradycyjalne znaczenie przeszłości*, Kraków, 76-103.
- 2014. Jaką historią interesują się Polacy? Pytanie o kształt pamięci zbiorowej i jej przemiany po 1989 roku, (w:) R. Kostro, K. Wóycicki, M. Wysocki (red.), *Historia Polski od-nowa. Nowe narracje historii i muzealne reprezentacje przeszłości*, Warszawa, 119-158.
- Kwiecińska I. 2007. Pogromcy metroseksualizmu. Współczesny ruch rycerski, *Czas Kultury* 4-5, 51-58.
- Kwiek J. 2007. Dziecko w przestrzeni teatralizowanej reklamy komercyjnej, (w:) M. Karasińska, G. Leszczyński (red.), *Dziecko i teatr w przestrzeni kultury*. Tom 1. *Teatr w świecie*, Poznań, 72-84.
- Lash S. 2004. Dyskurs czy figura? Postmoderminizm jako „system oznaczania” (*regime of signification*), (w:) R. Nycz (red.), *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*, Kraków, 471-506.
- Laskowska J. 1996. Nowe tendencje w muzealnictwie, *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 50 (1-2), 66-75.
- Layton R. 1989. (red.), *Who needs the past? Indigenous values and archaeology*, London.
- Lech J. 1994. (red.), *Ocena stanu archeologii w Polsce. Materiały informacyjne*, Warszawa.
- 1995. Social functions of archaeology in XX century, (w:) M. Kuna, N. Venclová (red.), *Whither archaeology? Papers in honour of Evžen Neustupný*, Praha, 93-96.
- 1997. Małowierni. Spór wokół marksizmu w archeologii polskiej lat 1945-1975, *Archeologia Polski* 42, 175-227.
- 1997-1998. Between capacity and freedom: Polish archaeology in the 20th century, *Archeologia Polona* 35-36, 25-222.
- 2002. On Polish archaeology in the 20th century: remarks and polemic, *Archeologia Polona* 40, 185-252.
- Lee Dawdy S. 2009. Millennial archaeology. Locating the discipline in the age of insecurity, *Archaeological Dialogues* 16(2), 131-142.
- Le Goff J. 2007. *Historia i pamięć*, Warszawa.
- Lemaitre S., Schall C. 2009. (red.), *How do the media represent archaeology, what is at stake? Proceedings of the Symposium held in the Musée royaux d'Art et d'Histoire, Brussels 5th of Novembre 2009*, Bruxelles.
- Lesiak A. 2012. Letnie przesilenie w kamiennym kręgu, *Zwierzciadło* 8(1990), 80-85.
- Lévi-Strauss C. 1969. *Mysł nieoswojona*, Warszawa.
- Lipnicki L. 1997. Porosty w kamiennych kręgach, (w:) H. Paner (red.), *Na szlaku Gotów, czyli tajemnice kamiennych kręgów (I-III wiek n.e.)*, Gdańsk, 31-33.
- Lipski A. 2008. Czas wolny w czasie życia. Przyczynek do analizy społeczeństwa nowoczesnego, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 70(4), 205-223.
- Lis P. 2014. (red.), *Archeologia doświadczalna w Grodzisku Żmijowiska. Eksperymenty 2008-2014*, Kazimierz Dolny.
- Lissauer A. 1887. *Die prähistorischen Denkmäler der Provinz Westpreussen*, Leipzig.
- Little B.J. 2002. (red.), *Public benefits of archaeology*, Gainesville.
- 2012. Public benefits of public archaeology, (w:) R. Skeates, C. McDavid, J. Carman (red.), *The Oxford handbook of public archaeology*, Oxford, 395-413.
- Lorens P. 2006. Tematyzacja przestrzeni publicznej miasta jako wynik współczesnych procesów rozwoju urbanistycznego, (w:) M. Pacuk (red.), *Wybrane problemy przekształceń miast Polski północnej*, Gdynia, Pelplin, 105-119.
- Lowenthal D. 1985. *The past is a foreign country*, Oxford.
- 1991. Przeszłość to obcy kraj, *Res Publica* 3, 6-22.
- 1996. *The heritage crusade and the spoils of history*, London.

- 2002. The past as a theme park, (w:) T. Yung, R. Rile (red.), *Theme park landscapes: antecedents and variations*, Washington D.C., 11-23.
- Lozny L.R. 2011. Polish archaeology in retrospective, (w:) L.R. Lozny (red.), *Comparative archaeologies. A sociological view of the science of the past*, New York, 195-220.
- Lucas G. 1997. Forgetting the past, *Anthropology Today* 13(1), 8-14.
- Lucas S.A. 2008. *Theme park*, London.
- Luckmann T. 1996. *Niewidzialna religia*, Kraków.
- Lübbe H. 1991. Muzealizacja. O powiązaniu naszej teraźniejszości z przeszłością, (w:) M. Gołaszewska (red.), *Estetyka w świecie. Wybór tekstów*, t. 3, Kraków, 7-29.
- Lytard J.-F. 1997. *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Kraków.
- Ławecka D. 2009. *Wstęp do archeologii*, Warszawa.
- Ławrynowicz O. 2012. Współczesne rekonstrukcje uzbrojenia średniowiecznego z ziem polskich. Jeszcze amatorstwo czy już archeologia doświadczalna? (w:) J. Gancarski (red.), *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, Krosno, 631-644.
- MacAloon J.J. 2009. Igrzyska olimpijskie a teoria widowisk w społeczeństwach współczesnych, (w:) J.J. MacAloon (red.), *Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego*, Warszawa, 360-419.
- MacCannell D. 2005. *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, Warszawa.
- Macdonald S. 2006. (red.), *A companion to museum studies*, Oxford.
- 2013. *Memorylands. Heritage and identity in Europe today*, London, New York.
- Macdonald S., Fyfe G. 1996. (red.), *Theorizing museums*, Oxford.
- Maffesoli M. 2003. *L'instant éternel. Le retour du tragique dans les sociétés postmodernes*, Paris.
- 2008. *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Warszawa.
- Magda-Nawrocka M. 2006. Znaczenie rekonstrukcji dawnego budownictwa w dydaktyczno-poznawczej działalności muzealnej, (w:) A. Kaszubkiewicz (red.), *Rekonstrukcja dawnego budownictwa w rezerwach i skansenach*, Poznań, Lednogóra, 45-50.
- Majchrzycki M. 2008. Biskupin w dyskursie archeologicznym, (w:) A. Pałubicka, G.A. Dominiak (red.), *Język i przedstawienie*, Bydgoszcz, 287-303.
- Majewski E. 1907. Dziesięcioro przykazań archeologiczno-przedhistorycznych, *Światowit* 8, 105-106.
- Malinowska-Sypek A., Sypek R., Sukniewicz D. 2010. *Przewodnik archeologiczny po Polsce*, Warszawa.
- Malinowski T. 1981. Wprowadzenie do problematyki kultury wielbarskiej, (w:) T. Malinowski (red.), *Problemy kultury wielbarskiej*, Słupsk, 9-26.
- 1990. Eksperymenty archeologiczne w Polsce, *Archeologia Polski* 35(2), 215-239.
- Małowiecka A. 2008. Jak nie ogniem to mieczem, *Gazeta Rycerska* 4(22), 40-42.
- Mamzer H. 2002. *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Poznań.
- 2004. Obraz a karnawalizacja cywilizacji, (w:) J. Grad, H. Mamzer (red.), *Ludyczny wymiar kultury*, Poznań, 21-32.
- Mamzer H. 1998. Archeologia jako uobecnianie przeszłości, (w:) W. Wrzosek (red.), *Świat historii*, Poznań, 299-307.
- 1999. Problem etniczny w archeologii, *Slavia Antiqua* 40, 161-200.
- 2000. Kulturowe konteksty „paradygmatów” w archeologii, (w:) M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski (red.), *Archeologia i prahistoria polska w ostatnim półwieczu*, Poznań, 537-550.
- 2004. *Archeologia i dyskurs. Rozważania metaarcheologiczne*, Poznań.
- 2007. Eskapizm dziejowy. Polityka historyczna a problem bezpieczeństwa wspólnotowego, (w:) A. Dobosz, A.P. Kowalski (red.), *Bezpieczeństwo ontologiczne*, Bydgoszcz, 17-38.

- 2008. Estetyzacja archeologii, (w:) B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Sztuka pradziejowa i wczesnohistoryczna jako źródło historyczne*, Biskupin, Wrocław, 63-83.
- 2011a. O archeologicznej autokreacji, (w:) A. Marciniak, D. Minta-Tworzowska, M. Pawleta (red.), *Współczesne oblicza przeszłości*, Poznań, 25-38.
- 2011b. Czy możliwe jest materialne (fizykalne) przedstawienie przeszłości?, (w:) W. Wrzosek (red.), *Oblicza przeszłości*, Bydgoszcz, 251-262.
- Mamzer H., Ostoja-Zagórski J. 2007. Orientacje badawcze w polskiej archeologii, *Nauka* 1, 131-148.
- Marciniak A. 2006. Central European archaeology at the crossroads, (w:) R. Layton, S. Shennan, P. Stone (red.), *A future for archaeology. The past in the present*, London, 157-171.
- 2009. Poznawanie i przedstawianie przeszłości – dylematy współczesnej archeologii pradziejowej, (w:) Ł. Grützmacher (red.), *Narracja, historia, fikcja. Dawne kultury w historiografii i literaturze*, Warszawa, 229-237.
- 2011. Contemporary polish archaeology in global context, (w:) L.R. Lozny (red.), *Comparative archaeologies. A sociological view of the science of the past*, New York, 179-194.
- 2012a. Paradygmaty badawcze w archeologii, (w:) S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań, 29-83.
- 2012b. Przedstawianie i narratywizm w archeologii, (w:) S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań, 162-177.
- 2013. O przeszłości. Dylematy przedstawiania w archeologii, *Rocznik Antropologii Historii* III, 1(4), 17-54.
- Marciniak A., Rączkowski W. 1991. The development of archaeological theory in Poland under conditions of isolation, *World Archaeological Bulletin* 5, 57-65.
- Marciniak A., Pawleta M. 2010. Archaeology in crisis: the case of Poland, (w:) N. Schlanger, K. Aitchison (red.), *Archaeology and the global economic crisis. Multiple impacts, possible solutions*, Tervuren, 87-96.
- Marciniak A., Minta-Tworzowska D., Pawleta M. 2011. (red.), *Współczesne oblicza przeszłości*, Poznań.
- Marciszewska B. 2010. *Produkt turystyczny a ekonomia doświadczeń*, Warszawa.
- Markowski M.P. 1999. *Pragnienie obecności. Filozofie reprezentacji od Platona do Kartezjusza*, Gdańsk.
- 2006. O reprezentacji, (w:) M.P. Markowski, R. Nycz (red.), *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, Kraków, 287-333.
- Markowski S. 2009. Rekonstrukcje historyczne w wychowaniu młodzieży, *Zeszyty Naukowe WSOWL* 1(159), 68-81.
- Marstine J. 2006. (red.), *New museum. Theory and practice. An introduction*, Oxford.
- Maszkowski P. 2008. Rycerska baza Byczyna, *Gazeta Rycerska* 3(21), 8-9.
- Matela L. 2006. *Tajemnice Słowian. Poznaj sekrety słowiańskich przodków*, Białystok.
- 2008. *Jak korzystać z energii miejsc mocy*, Białystok.
- 2009. *Polska magiczna. Przewodnik po miejscach mocy*, Białystok.
- 2012a. Zdumiewająca wiedza naszych przodków, *Nieznany Świat* 9(261), 12-17.
- 2012b. W kręgu energii megalitów, *Nieznany Świat* 10(262), 40-47.
- Matela L., Sakowska O. 2002. *Potęga kamieni. Praktyczny poradnik wykorzystania energii zwykłych kamieni*, Białystok.
- Matt G. 2006. *Muzeum jako przedsiębiorstwo. Łatwo i przystępnie o zarządzaniu instytucją kultury*, Warszawa.
- Mazurowski R.O. 2013. *Leksykon problemów i pojęć archeologii polowej*, Poznań.
- Mączyńska A. 2010. Na naukę nigdy nie jest za późno. Czy edukacja muzealna jest potrzebna dorosłym?, (w:) J. Wrześniński, A.M. Wyrwa (red.), *Przeszłość dla przyszłości – problemy*

- edukacji muzealnej. *Materiały Konferencji z okazji Jubileuszu 40-lecia Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Lednica 11-13 września 2009 roku*, Lednica, 33-37.
- 2011. Archeologia i media – małżeństwo z rozsądku, (w:) A. Marciniak, D. Minta-Tworzowska, M. Pawleta (red.), *Współczesne oblicza przeszłości*, Poznań, 323-331.
 - McCalman L., Pickering P.A. 2010. (red.), *Historical re-enactment. From realism to the affective turn*, Houndmills, Basingstoke, Hampshire.
 - McGimsey C. 1972. *Public archaeology*, New York.
 - Mead M. 2000. *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa.
 - Melberg A. 2002. *Teorie mimesis. Repetycja*, Kraków.
 - Melosik Z. 2000. Kultura typu instant – paradoksy pop-tożsamości, (w:) M. Cylkowska-Nowak (red.), *Edukacja. Społeczne konstruowanie idei i rzeczywistości*, Poznań, 372-385.
 - Melotti M. 2011. *The plastic venuses: archaeological tourism in post-modern society*, New Castle upon Tyne.
 - Merriman N. 2004. (red.), *Public archaeology*, London, New York.
 - Meskel L. 1998. (red.), *Archaeology under fire. Nationalism, politics and heritage in the Eastern Mediterranean and Middle East*, London.
 - 2012. *The nature of heritage: the new South Africa*, Malden.
 - Michałowski K. 1960. Rola i znaczenie archeologii w zakresie popularyzacji wiedzy, *Problemy* 5, 374-379.
 - Michera W. 1993a. Tajemnica butów, czyli pochwała Muzeum, *Śląskie Prace Etnograficzne* 2, 19-25.
 - 1993b. O symbolicznym dotykaniu rzeczywistości, *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 48 (1-2), 82-84.
 - Mikołajczyk A. 1994. What is the public's perception of museum visiting in Poland? (w:) P.G. Stone, B.L. Molyneaux (red.), *The presented past: heritage, museums and education*, London, New York, 216-224.
 - Mikos v. Rohrscheidt A. 2010. *Turystyka kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy*, (wyd. 2 rozszerzone), Poznań.
 - 2011a. (Re)animatorzy dawnej historii a podróże w czasie wolnym. Profil polskich uczestników ruchu „historical reenactment” i ich potencjał dla rozwijania turystyki kulturowej, *Turystyka Kulturowa* 1-3, 50-81.
 - 2011b. Poznańskie muzea w kontekście standardów i potrzeb współczesnej turystyki kulturowej, (w:) A. Mikos v. Rohrscheidt (red.), *Obcy w Poznaniu. Historyczna metropolia jako ośrodek turystyki kulturowej*, Poznań, 362-404.
 - Mileńko W. 2006. Wędrówka do granic... śniegu, *Gazeta Rycerska* 1(11), 41-43.
 - Milisauskas S. 1997-1998. Observations on Polish archaeology 1945-1995, *Archaeologia Polona* 35-36, 223-236.
 - Minta-Tworzowska D. 1987. Kwestia postępu poznawczego w prahistorii, *Folia Praehistorica Posnaniensia* 2, 5-12.
 - 2000a. Postmodernizm, myśl poststrukturalistyczna a archeologia (zarys problematyki), (w:) A. Buko, P. Urbańczyk (red.), *Archeologia w teorii i praktyce*, Warszawa, 87-95.
 - 2000b. Archeologiczne rekonstrukcje świata prądziejowego wobec krytyki postmodernistycznej, (w:) S. Tabaczyński (red.), *Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa*, Warszawa, 185-195.
 - 2000c. Kwestia przełomu metodologicznego w archeologii i prahistorii i w archeologii polskiej, (w:) S. Kurnatowski, M. Kobusiewicz (red.), *Archeologia i prahistoria polska w ostatnim półwieczu*, Poznań, 527-535.
 - 2006a. Interdisciplinary research and archaeology, *Archeologia Polona* 44, 41-51.

- 2006b. Archeolog i inni „kulturołodzy” wobec pytania o potrzebę przeszłości, (w:) D. Minta-Tworzowska, Ł. Olędzki (red.), *Komu potrzeba jest przeszłość?*, Poznań, 26-33.
- 2009. Do kogo 'należy' przeszłość Biskupina?, *Przegląd Archeologiczny* 57, 7-22.
- 2012a. Źródło/śląd/artefakt/rzecz/przedmiot, (w:) S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań, 137-161.
- 2012b. Przeszłość w relacji do współczesności, (w:) S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań, 1087-1096.
- Minta-Tworzowska D., Olędzki Ł. 2006. (red.), *Komu potrzeba jest przeszłość?*, Poznań.
- Minta-Tworzowska D., Rączkowski W. 1996. Theoretical traditions in contemporary Polish archaeology, *World Archaeological Bulletin* 8, 196-209.
- 2007. Standardy teoretyczne we współczesnej polskiej archeologii, (w:) J. Lech (red.), *Pół wieku z dziejów archeologii polskiej 1939-1989*, Warszawa, 219-247.
- Mirzoeff N. 1999. *An introduction to visual culture*, London, New York.
- 2002. The subject of visual culture, (w:) N. Mirzoeff (red.), *The visual culture reader*, London, New York, 3-22.
- Moles A. 1978. *Kicz czyli sztuka szczęścia. Studium o psychologii kiczu*, Warszawa.
- Murzyn M.A. 2007. Dziedzictwo kulturowe w okresie przemian: szanse i wyzwania, (w:) M.A. Murzyn, J. Purchła (red.), *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, Kraków, 139-154.
- Murzyn M.A., Purchła J. 2007. (red.), *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, Kraków.
- Murzyn-Kupisz M.A. 2010. Podmioty na rynku dziedzictwa kulturowego, *Studia Regionalne i Lokalne* 3(41), 61-80.
- 2014. Społeczno-ekonomiczne oddziaływanie muzeów, *Zarządzanie Publiczne* 2(28), 49-62.
- Muzea... 2013. *Muzea i uczenie się przez całe życie – podręcznik europejski*, Warszawa.
- Müller R. 1934. Zur Frage der astronomischen Bedeutung der Steinsetzung von Odry, *Mannus* 26, 289-309.
- Neustupny E. 2001. Archeologia w trzecim tysiącleciu, (w:) J. Lech (red.), *Archeologia na progu III tysiąclecia*, Warszawa, 31-38.
- 2004. The ideological environment of archaeology, (w:) B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Archeologia – kultura – ideologie*, Wrocław, Biskupin, 223-229.
- Newhouse V. 2005. W stronę nowego muzeum, (w:) M. Popczyk (red.), *Muzeum sztuki. Antologia*, Kraków, 589-632.
- Niedźwiedzki R. 2011. Dinoparki w Sudetach, *Sudety* 7(124), 28-31.
- Nienacki Z. 1960. *Skarb Atanaryka*, Warszawa.
- Nieroba E. 2011. Popkultura – grzeszna przyjemność? Status muzeum wobec procesu popkulturyzacji, (w:) K. Łeńska-Bąk, M. Sztandara (red.), *O rozkoszach wszelakich... Od przyjemności do ekstazy w kontekstach kultury*, Opole, 313-329.
- 2012. Między poznaniem rozumowym a doświadczeniem afektywnym. Ekspozowanie szczątków ludzkich w przestrzeni muzealnej, *Kultura Popularna* 4(34), 150-157.
- Nieroba E., Czerner A., Szczepański M.S. 2009. Między nostalgią a nadzieją. Dziedzictwo kulturowe jako dyskursywny obszar rzeczywistości społecznej, (w:) E. Nieroba, A. Czerner, M.S. Szczepański (red.), *Między nostalgią a nadzieją. Dziedzictwo kulturowe w ujęciu interdyscyplinarnym*, Opole, 17-36.
- 2010. *Flirty tradycji w popkulturę. Dziedzictwo kulturowe w późnej nowoczesności*, Warszawa.
- Nieszczerzewska M. 2004. Umiejscowiona rozrywka, (w:) J. Grad, H. Mamzer (red.), *Karnawalizacja. Tendencje ludyczne w kulturze współczesnej*, Poznań, 61-79.
- Nietzsche F. 1912(2010). *Niewczesne rozważania*, Łódź, Wrocław.
- Niewęglowski A. 1971. Zagadnienie popularyzacji archeologii na Mazowszu, *Notatki Płockie* 16(1), 26-27.

- Nitkowska-Węglarz J. 2004. Gadające kamienie, *Gazeta Rycerska* 2(05), 43-45.
- Nora P. 2009. Między pamięcią a historią: *Les Lieux de Mémoire*, *Tytuł Roboczy: Archiwum* 2, 4-12
- 2010. Czas pamięci, *Respublica Nowa* 10(200), 142-151.
- Nowacki B. 2011. Rekonstrukcje z głową, *Wiedza i Życie* 8(920), 50-53.
- Nowacki M. 2005. Interpretacja dziedzictwa w pracy przewodnika i pilota wycieczek, (w:) Z. Kruczek (red.), *Pilotaż i przewodnictwo – nowe wyzwania. Materiały z II Forum Pilotażu i Przewodnictwa Warszawa, 14-15 października 2005*, Kraków, 67-79.
- 2008. Visitors' perception of the Biskupin archaeological festival, *Studies in Physical Culture and Tourism* 15(3), 211-220.
- 2010a. Autentyczność atrakcji a autentyczność doświadczeń turystycznych, *Folia Turistica* 23, 7-21.
- 2010b. Jakość produktu atrakcji turystycznych a zadowolenie, korzyści i zamiary zwiedzających: weryfikacja modelu, *Turyzm* 20(1), 29-36.
- 2011. The authenticity of perception of the visitors to the Archaeological Festival at Biskupin, *Journal of Tourism and Services* 3/2011, II, 23-39.
- 2012a. *Atrakcje turystyczne: koncepcje, stan, determinanty zadowolenia osób zwiedzających*, Poznań.
- 2012b. Dziedzictwo i turystyka: relacje i ewolucja koncepcji, (w:) B. Włodarczyk, B. Krakowiak (red.), *Kultura i turystyka. Wspólne korzenie*, Łódź, 35-49.
- 2013. Jakość i autentyczność: czy jedno wyklucza drugie?, (w:) B. Krakowiak, A. Stasiak, B. Włodarczyk (red.), *Kultura i turystyka – miejsca spotkań*, Łódź, 9-27.
- Nowaczyk S. 2007. Archeologia festynowa – pomiędzy eksperymentem naukowym a przedstawieniem parateatralnym, (w:) M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk (red.), *Wojskowość ludów Morza Bałtyckiego*, Toruń, 501-508.
- Nowak W.M. 2002. *Robina G. Collingwooda filozofia historii*, Lublin.
- Nowiński J. 2012. Instytucjonalizacja zabawy. O kulturotwórczym i kooperacyjnym potencjale ruchu rekonstrukcyjnego, (w:) T. Szlendak, J. Nowiński, K. Olechnicki, A. Karwacki, W.J. Burszta, *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*, Warszawa, 73-108.
- Oakeshoot M. 1983. *On history and other essays*, Oxford.
- Ogonowska A. 2004. Metafory współczesności: społeczeństwo spektaklu, *Nowa Polszczyzna* 5(40), 44-49.
- 2006. Symulakrum, *Nowa Polszczyzna* 1(46), 29-32.
- 2010. *Twórcze metafory medialne. Baudrillard – McLuhan – Goffman*, Kraków.
- 2012. Kultura, komunikacja i kompetencja wizualna w kontekście wybranych zagadnień współczesnej humanistyki, (w:) E. Kulczycki, M. Wendland (red.), *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji*, Poznań, 53-67.
- Okraska R. 2001. *W kręgu Odyna i Trygława. Neopoganizm w Polsce i na świecie (zarys problematyki)*, Biała Podlaska.
- Okulicz J. 1970. Studia nad przemianami kulturowymi i osadniczymi w okresie rzymskim na Pomorzu Wschodnim, Mazowszu i Podlasiu, *Archeologia Polski* 15, 466-477.
- Okuliczowie Ł., J. 1961. *Archeologia dla turystów*, Warszawa.
- Oleś I. 2010. Co skrywa krakowski Rynek?, *Archeologia Żywa* 5(51), 52-53.
- Olivier L. 2004. The past of the present. Archaeological memory and time, *Archaeological Dialogues* 10(2), 204-213.
- Olsen B. 2001. Excavating the other: European archeology in the age of globalization, (w:) Z. Kobylński (red.), *Quo vadis archaeologia? Whither European archaeology in the 21st century?*, Warszawa, 47-56.

- Oniszczuk A. 2014. The convention in action – Poland almost 20 years after the ratification of the Valletta Convention, (w:) V.M. van der Hass, P.A. C. Schut (red.), *The Valletta Convention: twenty years after. Benefits, problems, challenges*, Brussel, 63-68.
- Orłowska J. 2002. Obywatel Faraon, *Gazeta Rycerska* 1(01), 82-83.
- 2007. Wędrowanie ku przeszłości, *Gazeta Rycerska* 2(16), 38-40.
- 2008. Japonia nie tylko dla samurajów, *Gazeta Rycerska* 4(22), 37-38.
- Orłowska J., Stanisławski B. 2004. *Saga o Jómshorgu. Festiwale Słowian i Wikingów w Wolinie*, Szczecin.
- Orzechowski S. 2003. Festyn archeologiczny na „Piecowisku” w Nowej Słupi, (w:) S. Orzechowski, A. Przychodni (red.), *W świętokrzyskiej kuźni Hefajstosa*, Kielce, 28-31.
- 2012. Badania doświadczalne nad rekonstrukcją procesu dymarskiego w Górach Świętokrzyskich – naukowe i edukacyjne znaczenie eksperymentu, (w:) J. Gancarski (red.), *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, Krosno, 307-329.
- Orzechowski S., Przychodni A., Czernek, D. 2008. Festyn archeologiczny jako forma promocji dziedzictwa kulturowego na przykładzie „Dymarek Świętokrzyskich” i „Żelaznych Korzeni”, (w:) T. Giergiel (red.), *Archeoturystyka. Nowoczesny produkt turystyczny. Materiały z konferencji Czyżów Szlachecki, 10-11, 18 stycznia 2008 r.*, Sandomierz, 83-90.
- Osipowicz G. 2010. *Narzędzia krzemienne w epoce kamienia na ziemi chełmińskiej. Studium traseologiczne*, Toruń.
- Ostoja-Zagórski J. 1996. *Najstarsze dzieje ziem polskich*, Bydgoszcz.
- 2000. Kultury archeologiczne w świetle konstruktywistycznego modelu poznania, (w:) S. Tabaczyński (red.), *Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa*, Warszawa, 199-205.
- 2013. Zabytki archeologiczne i ich znaczenie w ochronie dziedzictwa kulturowego oraz w procesie nauczania historii, (w:) J. Kolenda, A. Mierzwiński, S. Możdzioch, L. Żygadło (red.), *Z badań nad kulturą społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bogusławowi Gedidze, w osiemdziesiątą rocznicę urodzin przez przyjaciół, kolegów i uczniów*, Wrocław, 765-768.
- Owen J. 1996. Making histories from archaeology, (w:) G. Kavanagh, *Making histories in museum*, London, New York, 200-215.
- Paardekooper R. 2009. Archaeological open air museums as time travel centres, *Lund Archaeological Review* 15, 61-69.
- 2011. Experimental activities. A European perspective, (w:) B. Petersson, L.E. Narmo (red.), *Experimental archaeology. Between enlightenment and experience*, Lund, 69-85.
- 2012. *The value of an archaeological open-air museum is in its use. Understanding archaeological open-air museums and their visitors*, Leiden.
- Palczyński T. 1998. *Sekty. W poszukiwaniu utraconego raju*, Kraków.
- 2008. *Socjologia tożsamości*, Kraków.
- 2011a. Zabawa w czasach globalizacji, (w:) R. Kantor, T. Palczyński, M. Banaszkiwicz (red.), *Wąż w raju. Zabawa w społeczeństwie konsumpcyjnym*, Kraków, 9-29.
- 2011b. Narracja historyczna w perspektywie kulturoznawczej – kilka ogólnych refleksji, (w:) P. Biliński (red.), *Przeszłość we współczesnej narracji kulturowej. Studia i szkice kulturoznawcze*. Tom 1, Kraków, 51-59.
- Pałubicka A. 1997. Filozofia kultury, a archeologia, (w:) J. Ostoja-Zagórski (red.), *Jakiej archeologii potrzebuje współczesna humanistyka*, Poznań, 125-131.
- 2006. *Myślenie w perspektywie poręczności a pojęciowa konstrukcja świata*, Bydgoszcz.
- 2013. *Gramatyka kultury europejskiej*, Bydgoszcz.
- Paner H. 1997a. (red.), *Na szlaku Gotów, czyli tajemnice kamiennych kręgów (I-III wiek n.e.)*, Gdańsk.
- 1997b. Cmentarzysko w Węsiarach, przeszłość i przyszłość, (w:) H. Paner (red.), *Na szlaku Gotów, czyli tajemnice kamiennych kręgów (I-III wiek n.e.)*, Gdańsk, 13-18.

- Paschke P. 1941. Vorgeschichtliche Steinkreise in Westpreußen, *Weichselland* 40, 43.
- Pater R. 2012. W poszukiwaniu standardów edukacji muzealnej, *Muzealnictwo* 53, 134-143.
- 2013a. Edukacja muzealna dla dzieci. Alternatywne przestrzenie, *Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce* 4(30), 55-76.
 - 2013b. Uczyc się przez całe życie w muzeum, z muzeum i poprzez muzeum, (w:) *Muzea i uczenie się przez całe życie – podręcznik europejski*, Warszawa, 10-15.
 - 2015. Suplement do Raportu o stanie edukacji muzealnej, *Muzealnictwo* 56, 94-97.
- Pawleta M. 2010. Encounters with the past: The significance of archaeological festivals in contemporary Poland, (w:) A. Arnberg, T. Stjärna (red.), *Communicate the past – ways to present archaeology to the public*, Västerås, 57-76.
- 2011a. Zabawa w przeszłość. Współczesne formy popularyzowania oraz przekazywania wiedzy na temat odległej przeszłości, (w:) G. Leszczyński (red.), *Sztuka dla dziecka – tradycja we współczesności*, Poznań, 225-241.
 - 2011b. „Przemysł przeszłość”: wybrane aspekty komercjalizacji przeszłości i produktów wiedzy archeologicznej we współczesnej Polsce, *Sprawozdania Archeologiczne* 63, 9-54.
 - 2011c. Przeszłość jako źródło przyjemności, *Przegląd Archeologiczny* 59, 1-28.
 - 2011d. Przeszłość we współczesności, (w:) A. Marciniak, D. Minta-Tworzowska, M. Pawleta (red.), *Współczesne oblicza przeszłości*, Poznań, 83-99.
 - 2011e. Odległa przeszłość w życiu współczesnego człowieka. Przypadek góry Ślęży, (w:) A. Marciniak, D. Minta-Tworzowska, M. Pawleta (red.), *Współczesne oblicza przeszłości*, Poznań, 231-252.
 - 2012a. Obrazy przeszłości w narracjach współczesności, (w:) S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań, 1145-1162.
 - 2012b. The archaeological fête in ludic space, (w:) R. Chowaniec, W. Więckowski (red.), *Archaeological heritage: methods of education and popularization*, Oxford, 133-140.
 - 2012c. Rekonstrukcje i inscenizacje przeszłości w perspektywie turystyki archeologicznej w Polsce, (w:) J. Gancarski (red.), *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, Krosno, 415-438.
 - 2015a. Kręgi kamienne na Pomorzu w koncepcji „miejsc pamięci” (*lieux de mémoire*) Pierre’a Nory, (w:) B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Miejsca pamięci – pradzieje, średniowiecze i współczesność*, Wrocław, Biskupin, 385-414.
 - 2015b. Społeczne funkcjonowanie wytworów wiedzy archeologicznej i archeologii we współczesnej Polsce: analiza wybranych aspektów, *Folia Praehistorica Posnaniensia* 19, 375-398.
- Pearce S.M. 1992. *Museums, objects, and collections: a cultural study*, Washington DC.
- Pearson M., Shanks M. 2001. *Theatre/archaeology*, London, New York.
- Pelczyk A. 2002a. *Wielkopolski Park Etnograficzny. Między tradycyjną wsią a teorią i praktyką skansenologiczną*, Poznań.
- 2002b. Między mimetycznością a autentycznością w tworzeniu muzealnego obrazu tradycyjnej wsi, *Kielecka Teka Skansenowska* 2, 223-230.
 - 2006. Etyka rekonstrukcji w muzeum na wolnym powietrzu – między pierwowzorem a rekonstrukcją, (w:) A. Kaszubkiewicz (red.), *Rekonstrukcja dawnego budownictwa w rezerwatach i skansenach*, Poznań, Lednogóra, 33-42.
- Petersson B. 1999. Re-creating the past. On the quality of archaeological reconstruction on Gotland, *Current Swedish Archaeology* 7, 131-148.
- Petersson B., Narmo L.E. 2011a. (red.), *Experimental archaeology. Between enlightenment and experience*, Lund.
- Petersson B., Narmo L.E. 2011b. A journey in time, (w:) B. Petersson, L.E. Narmo, *Experimental archaeology. Between enlightenment and experience*, Lund, 27-48.

- Pęczak M. 2008. Cukrowa wata z rycerzem w tle, *Polityka* 22(2656), 64-67.
- Pękala T. 2008a. Estetyczne doświadczenie przeszłości, (w:) A. Zeidler-Janiszewska, R. Nycz (red.), *Nowoczesność jako doświadczenie. Dyscypliny – paradygmaty – dyskursy*, Warszawa, 150-169.
- 2008b. Czas miniony jako doświadczenie przestrzeni, (w:) K. Wilkoszewska (red.), *Czas przestrzeni*, Kraków, 333-343.
- 2013. *Estetyczne konteksty doświadczenia przeszłości*, Lublin.
- Piccini A., Holtorf C. 2009. Introduction: fragments from a conversation about contemporary archaeologies, (w:) C. Holtorf, A. Piccini (red.), *Contemporary archaeologies. Excavating now*, Frankfurt am Main, 9-29.
- Piepiórka Z. 1997a. Logika radiestezyjna w badaniach kamiennych kręgów, (w:) H. Paner (red.), *Na szlaku Gotów, czyli tajemnice kamiennych kręgów (I-III wiek n.e.)*, Gdańsk, 37-43.
- 1997b. *Hiady i Plejady w gwiazdozbiore Byka, czyli Tajemnice Kamiennych Kręgów*, Gdynia.
- 2010. *Święta tajemnica Gdyni. Kamienny testament*, Tolkmicko.
- 2012. Bazy kosmiczne Hiad i Plejad w Polsce, [on-line] <<http://wszechocean.blogspot.com/2012/03/bazy-kosmiczne-hiad-i-plejad-w-polsce-1.html>> [dostęp: 2014-11-11].
- Pine J.B., Gilmore J.H. 1999. *The experience economy. Work is theatre & every business a stage*, Boston.
- Piotrowska D. 1997-1998. Biskupin 1933-1996: archaeology, politics and nationalism, *Archaeologia Polona* 35-36, 255-285.
- 2004. Biskupin – ideologie – kultura, (w:) B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Archeologia – kultura – ideologie*, Biskupin, Wrocław, 91-155.
- Piotrowski W. 1996(1997). The Archaeological Festival, Biskupin '95, *Experimentelle Archäologie in Deutschland, Bilanz 1996* 18, 117-129.
- 2000. Muzeum archeologiczne w Biskupinie, *Z Otchłani Wieków* 55(1), 20-27.
- 2002 „Od Popiela do Piasta” – Festyn Archeologiczny w Biskupinie, *Z Otchłani Wieków* 57(3-4), 73-80.
- 2003 „Indian Summer” – Festyn Archeologiczny w Biskupinie, *Z Otchłani Wieków* 58(1-4), 179-186.
- 2004-2005. Jubileuszowy Festyn w Biskupinie, *Z Otchłani Wieków* 59(1-4), 138-141.
- 2005. Doświadczenia z rezerwatem archeologicznym w Biskupinie – między nauką a komercją, (w:) E. Urbańczyk (red.), *Poszerzenie Unii – szansą dla miast Europy: samorząd, rozwój, integracja europejska*, Kalisz, 21-32.
- 2006. Rezerwat archeologiczny w Biskupinie na tle wybranych rezerwatów archeologicznych w Europie, (w:) B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Architektura i budownictwo epoki brązu i wczesnych okresów żelaza w Europie Środkowej*, Biskupin, Wrocław, 327-365.
- 2008. Biskupin – nagroda Europa Nostra i festyny, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne* 9, 315-323.
- Piotrowski W., Zajączkowski W. 2010. Archaeological festivals at Biskupin, (w:) G. Schöbel (red.), *Living history in archaeological open air museums*, Unteruhldingen, 25-33.
- Piwocki K. 1961. Zabytek, rezerwat, park kultury – muzeum w plenerze, *Ochrona Zabytków* 14(3-4), 3-4.
- Podsiadło J. 2011. Muzeum miejscem zabawy? (w:) R. Kantor, T. Paleczny, M. Banaszkiwicz (red.), *Wąz w raju. Zabawa w społeczeństwie konsumpcyjnym*, Kraków, 123-131.
- Pomian K. 1996. *Zbieracze i osobliwości. Paryż – Wenecja XVI-XVIII wiek*, Warszawa.
- 2002. Archeologia, historia, naród, (w:) B. Wawrzykowska (red.), *Archeologia toruńska. Historia i teraźniejszość. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej z okazji 140-lecia muzealnych zbiorów archeologicznych w Toruniu, Toruń, 16-17 maja 2002*, Toruń, 9-15.
- 2006. *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin.

- 2009a. *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa.
- 2009b. Muzeum: kryteria sukcesu, *Muzealnictwo* 50, 57-64.
- 2011. *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa.
- Popczyk M. 2005. (red.), *Muzeum sztuki. Antologia*, Kraków.
- 2006a. (red.), *Muzeum sztuki. Od Luwru do Bilbao*, Katowice.
- 2006b. Muzeum sztuki jako heterotopia, (w:) M. Popczyk (red.), *Muzeum sztuki. Od Luwru do Bilbao*, Katowice, 329-334.
- 2008. *Estetyczne przestrzenie ekspozycji muzealnych. Artefakty przyrody i dzieła sztuki*, Kraków.
- 2010. Autorytet muzeum w dobie muzeum otwartego, (w:) A. Rottermund (red.), *Muzeum – przestrzeń otwarta? Wystąpienia uczestników szóstego sympozjum problemowego Kongresu Kultury Polskiej, 23-25.09.2009* Warszawa, Warszawa, 43-51.
- Popper K.R. 1977. *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa.
- Poprzęcka M. 2010. Muzealna działalność edukacyjna, (w:) A. Rottermund (red.), *Muzeum – przestrzeń otwarta? Wystąpienia uczestników szóstego sympozjum problemowego Kongresu Kultury Polskiej, 23-25.09.2009*, Warszawa, 53-55.
- Possamai A.M. 2002. Cultural consumption of history and popular culture in alternative spiritualities, *Journal of Consumer Culture* 2, 197-218.
- 2003. Alternative spiritualities and the cultural logic of late capitalism, *Culture and Religion* 4(1), 31-45.
- Postman N. 2006. *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businesu*, Warszawa.
- Przewoźny W. 2006. Edukacyjna rola muzeów, (w:) A. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska (red.), *Edukacja regionalna*, Warszawa, 131-158.
- Przybył M. 2007. (red.), *Muzeum Archeologiczne w Poznaniu. Historia i współczesność*, Poznań.
- Przybył M., Winiarska-Kabacińska M. 2010. (red.), *Archeologia wobec wyzwań współczesności*, Poznań.
- Przychodni A. 2012. Świątokrzyskie Centrum Archeologii Doświadczalnej w Nowej Słupi, jako miejsce realizacji projektu „Człowiek i Żelazo w pierwszych wiekach naszej ery” szansą na rozwój archeoturystyki na Kielecczyźnie, (w:) J. Gancarski (red.), *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, Krosno, 257-305.
- Purchla J. 2008. (red.), *Raport na temat funkcjonowania systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce po roku 1989*, [on-line] <[http://www.kongreskultury.pl/library/File/RaportDziedzictwo/dziedzictwo_raport_w.pelna\(1\).pdf](http://www.kongreskultury.pl/library/File/RaportDziedzictwo/dziedzictwo_raport_w.pelna(1).pdf)> [dostęp: 2013-05-20].
- Pyburn A. 2008. Public archaeology, Indiana Jones, and honesty, *Archaeologies. The Journal of the World Archaeological Congress* 4(2), 201-204.
- Pyżewicz K., Gruzdź W. 2014. Experimental research versus the popularisation of knowledge of the Stone Age, *Folia Praehistorica Posnaniensia* 19, 293-307.
- Radomski A. 2006. *Historiografia a kultura współczesna*, Lublin.
- 2009. Nie (obecność) pamięci historycznej w kulturze ponowoczesnej, (w:) J. Adamowski, J. Styk (red.), *Tradycja, wartości i przemiany*, Lublin, 161-170.
- 2011. Historiografia 2.0, (w:) W. Wrzosek (red.), *Oblicza przeszłości*, Bydgoszcz, 369-388.
- Radtchenko D. 2006. Simulating the past: reenactment and the quest for truth in Russia, *Rethinking History* 10(1), 127-148.
- Rajewski Z. 1957. Metoda doświadczalna w badaniach archeologicznych, *Z Otchłani Wieków* 23(1), 5-13.
- 1958. O rezerwach archeologicznych w Polsce, *Wiadomości Archeologiczne* 25(3), 240-247.
- 1964. Pokaz zabytków w terenie, *Wiadomości Archeologiczne* 30(1-2), 102-116.
- 1968. Rezerwaty archeologiczne i muzea na wolnym powietrzu, *Archeologia Polski* 13(2), 429-441.

- 1971a. Zagadnienia ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych na terenach inwestycji budowlanych, (w:) W. Błaszczyk (red.), *Przemysł a archeologia. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Konserwatorów Zabytków w Poznaniu, maj 1969 r.*, Poznań, 28-35.
- 1971b. Muzealnictwo i konserwatorstwo archeologiczne w XXV-leciu PRL, *Wiadomości Archeologiczne* 36(1), 5-17.
- 1972. Zagadnienie kolekcjonowania zabytków archeologicznych, (w:) T. Kaletyn (red.), *Ochrona zabytków archeologicznych 1945-1970: Ogólnopolska Konferencja Konserwatorów zabytków archeologicznych*, Wrocław, 15-31.
- 1973. W sprawie pogotowia archeologicznego, *Wiadomości Archeologiczne* 37(2), 103-114.
- 1975. Archeologia w służbie społecznej, *Wiadomości Archeologiczne* 39, 540-545.
- Ratkowska P. 2010. O festiwalu w kontekście turystyki kulturowej, czyli turystyka eventowa raz jeszcze, *Turystyka Kulturowa* 2, 109-129.
- Rau M. 1999. *Współczesny ruch neopogański w Europie*, [on-line] <http://www.taraka.pl/ruch_neopoganski_00> [dostęp: 2010-01-19].
- Rączkowski W. 1996. „Drang nach westen”? Polish archaeology and national identity, (w:) M. Díaz-Andreu, T. Champion (red.), *Nationalism and archaeology in Europe*, London, 187-217.
- 2002. *Archeologia lotnicza – metoda wobec teorii*, Poznań.
- 2006. Beużyteczna przeszłość, (w:) D. Minta-Tworzowska, Ł. Olędzki (red.), *Komu potrzeba jest przeszłość?*, Poznań, 34-43.
- 2012. Metody w archeologii, (w:) S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań, 367-408.
- Reeves Flores J., Paardekooper R. 2014. (red.), *Experiments past. Histories of experimental archaeology*, Leiden.
- Regiewicz A. 2013. Rekonstrukcje historyczne jako *edutainment*. Przypadek powstania stycziowego, *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie* XIII, 87-104.
- 2014. *Mediewalizm wobec zjawisk audiowizualnych i nowych mediów*, Warszawa.
- Regiewicz A., Warońska J. 2012. *Widowiskowość i audiowizualność w dobie ponowoczesności*, Częstochowa.
- Rentzhog S. 2007. *Open air museums. The history and future of a visionary idea*, Stockholm.
- Reuben G. 2002. Archaeology as encounter, *Archaeological Dialogues* 9(2), 83-89.
- Reynolds P.J. 1999. The nature of experiment in archaeology, (w:) E. Jerem, I. Poroszlai (red.), *Archaeology of the Bronze and Iron Age: Experimental archaeology. Environmental archaeology. Archaeological parks. Proceedings of the International Archaeological Conference Százhalombatta, 3-7 October 1996*, Budapest, 387-395.
- Ricoeur P. 1975. *Egzystencja i hermeneutyka*, Warszawa.
- Riegl A. 2006. Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie, (w:) R. Kasperowicz (red.), *Alois Riegl. Georg Dahio o kult zabytków*, Warszawa, 27-70.
- Rifkin J. 2003. *Wiek dostępu. Nowa kultura hiperkapitalizmu, w której płaci się za każdą chwilę życia*, Wrocław.
- Ritzer G. 2004. *Magiczny świat konsumpcji*, Warszawa.
- 2009. *Mcdonaldyzacja społeczeństwa*, Warszawa.
- Rivière G.H. 1989. *La muséologie selon*, Paris.
- Roberts L. 1997. *From knowledge to narrative. Educators and the changing museum*, Washington, London.
- Robotycki C. 1998. Muzeum miejsce dla rzeczy i ludzi, (w:) M.M. Koško (red.), *Wyznania i perswazje. Werbalizacja obrazu*, Poznań, 7-14.
- Rockman M., Flatman J. 2012. (red.), *Archaeology in society. Its relevance in the modern world*, New York.

- Rokosz K., Głowacki P. 2008. Noc muzeów. Zjawisko kulturowe i społeczne ostatnich lat, *Muzealnictwo* 49, 286-294.
- Roppola T. 2012. *Designing for the museum visitor experience*, New York, London.
- Rottermund A. 2001. Muzea i turystyka, (w:) K.J. Kwiecińska (red.), *Spotkania w Willi Struwego. Wykłady o dziedzictwie kultury*, Warszawa, 127-143.
- 2005. Nowy kształt instytucji muzealnej, *Rocznik Lubuski* 31(1), 11-18.
- 2010. Muzeum w procesie przemian, (w:) A. Rottermund (red.), *Muzeum – przestrzeń otwarta? Wystąpienia uczestników szóstego sympozjum problemowego Kongresu Kultury Polskiej, 23-25.09. 2009 Warszawa*, Warszawa, 13-25.
- 2011. Finansowanie muzealnictwa w Polsce po 1989 roku – historia poszukiwania rozwiązań, (w:) D. Folga-Januszewska, B. Gutowski (red.), *Ekonomia muzeum*, Kraków, 19-26.
- Rouba B.J. 2008a. Teoria w praktyce polskiej ochrony, konserwacji i restauracji dziedzictwa kultury, (w:) B. Szymgin (red.), *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, Warszawa, Lublin, 101-120.
- 2008b. Autentyczność i integralność zabytków, *Ochrona Zabytków* 4, 37-57.
- Rountree K. 2006. Performing the divine: neo-pagan pilgrimages and embodiment at sacred sites, *Body & Society* 12(4), 95-115.
- Rowan Y., Baram U. 2004. (red.), *Marketing heritage: archaeology and the consumption of the past*, Walnut Creek.
- Runia E. 2010. Obecność, (w:) E. Domańska (red.), *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, Poznań, 75-123.
- Sabloff J.A. 2008. *Archaeology matters: action archaeology in the modern world*, Walnut Creek.
- Sadowski R.M., Ziólkowski M.S., Piasecki K. 1982. Stone rings of Northern Poland, (w:) D.C. Heggie (red.), *Archaeoastronomy in an Old World*, Cambridge, 215-224.
- Samuel R. 1994. *Theatres of memory, Volume 1: past and present in contemporary culture*, London.
- Sarnowska W. 1965. *Jak chronić zabytki archeologiczne*, Warszawa.
- Schadla-Hall T. 1999. Editorial: public archaeology, *European Journal of Archaeology* 2(2), 147-158.
- 2004. The comforts of unreason: the importance and relevance of alternative archaeology, (w:) N. Merriman (red.), *Public archaeology*, London, 255-271.
- 2006. Public archaeology in the twenty-first century, (w:) R. Layton, S. Shennan, P. Stone (red.), *A future for archaeology. The past in the present*, London, 75-82.
- Schechner R. 2006. *Performatyka: wstęp*, Wrocław.
- Schild R. 1993. Polish archaeology in transition, *Antiquity* 67(254), 146-150.
- Schlehe J., Uike-Bormann M., Oesterle C., Hochbruck W. 2010. (red.), *Staging the past. Themed environments in transcultural perspectives*, Bielefeld.
- Schnapp A. 1996. *The discovery of the past: the discovery of archaeology*, New York.
- Schofield J. 2008. Heritage management, theory and practice, (w:) G. Fairclough, R. Harrison, J.H. Jr. Jameson, J. Schofield (red.), *The heritage reader*, London, New York, 15-30.
- Schouten F.J. 2002. The UNIQUE – experience: effective communication at heritage sites, (w:) *Proceedings of the International Conference on the Development and Integration of Tourism within Historic Cities*, Granada.
- Selwyn T. 1996. Introduction, (w:) T. Selwyn (red.), *The tourist image: myths and mythmaking in tourism*, Chichester, 1-32.
- Shanks M. 1992. *Experiencing the past. On the character of archaeology*, London, New York.
- Shanks M., Tilley C. 1987. *Re-constructing archaeology. Theory and practice*, Cambridge.
- Sibińska K. 2012. *Komercjalizacja archeologii w Polsce na przykładzie sektora prywatnego* [niepublikowana praca magisterska, Instytut Prahistorii UAM, Poznań].

- Siemiński T. 2004. Kamienne kręgi w Węsiorach – potoczna świadomość prehistorycznego zabytku, *Koszalińskie Zeszyty Muzealne* 24, 173-181.
- Sierocki R. 2008. Przeszłość utracona, przeszłość odzyskana? Doświadczenie historyczne a zaangażowanie religijne w kulcie neopogańskim (na przykładzie rodzimego Kościoła Polskiego), (w:) M. Haponiuk, M. Wójcicka, B. Wybacz (red.), *Podróże nie tylko w czasie i przestrzeni. Szkice kulturoznawcze*, Lublin, 108-118.
- Silberman N.E. 2007. Sustainable heritage? Public archaeological interpretation and the marketed past, (w:) Y. Hamilakis, P. Duke (red.), *Archaeology and capitalism: from ethics to politics*, Walnut Creek, 179-193.
- Simon N. 2010. *The participatory museum*, Santa Cruz.
- Skeates R., McDavid C., Carman J. 2012. (red.), *The Oxford handbook of public archaeology*, Oxford.
- Skitek J. 2012a. New Age w Węsiorach, *Archeologia Żywa* 4(62), 28-30.
- 2012b. Percepcja krajobrazu kulturowego w reinterpretacjach New Age na przykładzie kamiennych kręgów w Węsiorach, (w:) K. Kajda, D. Kobiałka (red.), *Mysł – percepcja i ekspresja*, Poznań, 187-212.
- Skowronek K., Leszczyńska K. 2012. (red.), *Performatywne wymiary kultury*, Kraków.
- Skórzyńska A. 2003. Teatr/media/społeczeństwo. Teatralizacja jako kategoria opisu oraz strategia komunikacyjna społeczeństwa medialnego, *Kultura Współczesna* 1-2(35-36), 115-131.
- 2004. Od karnawalizacji do teatralizacji miejskiego święta. Parada lokacyjna, (w:) J. Grad, H. Mamzer (red.), *Ludyczny wymiar kultury*, Poznań, 71-84.
- 2007a. *Teatr jako źródło ponowoczesnych spektakli społecznych*, Poznań.
- 2007b. Dziecko jako konsument kultury miasta, (w:) M. Karasińska, G. Leszczyński (red.), *Dziecko i teatr w przestrzeni kultury*. Tom 1. *Teatr w świetle*, Poznań, 50-63.
- 2011. Głosy, (w:) G. Leszczyński, H. Gawrońska (red.), *18. Biennale Sztuki dla Dziecka. Tradycja we współczesności. Eseje*, Poznań, 19-21.
- Skórzyńska I. 2010. *Widowiska przeszłości. Alternatywne polityki pamięci 1989-2009*, Poznań.
- 2012. Teatr i widowisko jako strategie uczestnictwa dziecka w lokalnej kulturze historycznej, (w:) D. Konieczka-Śliwińska (red.), *Teatr w edukacji regionalnej najmłodszych*, Poznań, 39-43.
- 2013. Historyk w świecie widowisk przeszłości, *Rocznik Antropologii Historii* III, 1(4), 143-160.
- Ślapek D., Nowożeńska M. 2011. Wyobrażenia w korbach zmysłów... czyli ruch rekonstrukcyjny w edukacji historycznej, (w:) P. Witek, M. Mazur, E. Solska (red.), *Historia w kulturze współczesnej. Niekonwencjonalne podejścia do przeszłości*, Lublin, 444-452.
- Smith L. 2006. *Uses of heritage*, London, New York.
- Sobczyk U. 2014. Przeszłość (re)konstruowana. Edukacja historyczna w muzeum narracyjnym, *Ogrody Nauk i Sztuk* 4, 297-305.
- Sołtysiak A. 2007. Jak neopoganie manipulują przeszłością? (w:) J. Axer, J. Olko (red.), *Dawne kultury w ideologiach XIX i XX wieku*, Warszawa, 49-63.
- Sommer U. 1999. Slavonic archaeology: Groß Raden, an open air museum in a unified Germany, (w:) P. Stone, P.G. Planel (red.), *The constructed past: experimental archaeology, education, and the public*, London, New York, 157-170.
- Sorenson C. 1989. Theme parks and time machines, (w:) P. Vergo (red.), *The new museology*, London, 60-73.
- Stake R.E. 2010. Jakościowe studium przypadku, (w:) N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych*, t. 1, Warszawa, 623-654.
- Stanisławski B. 2004. Siedziba dla wojownika, czyli jak zbudować skansen, *Gazeta Rycerska* 2(05), 27-29.
- 2008. Eksperymenty z archeologią, *Gazeta Rycerska* 1(19), 39-41.

- Stankiewicz S. 2006. Muzeum zrekonstruowane. Sztuka współczesna i muzeum w perspektywie estetyki pragmatycznej, (w:) M. Popczyk (red.), *Muzeum sztuki: od Luwru do Bilbao*, Katowice, 33-42.
- Stasiak A. 2007. O potrzebie rewolucji w polskim muzealnictwie XXI wieku, (w:) A. Stasiak (red.), *Kultura i turystyka, razem czy osobno?*, Łódź, 115-134.
- Stec P. 2006. Komercjalizacja muzealiów, *Muzealnictwo* 47, 212-221.
- Stefanik M., Kamel M. 2013. Muzea i wystawy interaktywne w Polsce – współczesna atrakcja turystyczna, *Turystyka Kulturowa* 8, 5-23.
- Stephan P. 1915. Vorgeschichtliche Sternkunde und Zeitenteilung, *Mannus* 7, 213-248.
- Stępień U. 2009. (red.), *Współczesna przeszłość*, Poznań.
- Stolpiak B. 1984. *Rozwój prahistorii polskiej w okresie 20-lecia międzywojennego, cz. I: 1918-1928*, Poznań.
- Stone P. 2005. Presenting the past. A framework for discussion, (w:) G. Corsane (red.), *Heritage, museums and galleries. An introductory reader*, London, New York, 215-227.
- Stone P.G., Planel P.G. 1999a. (red.), *The constructed past: experimental archaeology, education, and the public*, London, New York.
- 1999b. Introduction, (w:) P.G. Stone, P.G. Planel (red.), *The constructed past: experimental archaeology, education and the public*, London, New York, 1-14.
- Strmiska M. 2006. (red.), *Modern paganism in world cultures*, Santa Barbara.
- Strzelecka E. 2011. Rewitalizacja miast w kontekście zrównoważonego rozwoju, *Budownictwo i Inżynieria Środowiska* 2, 661-668.
- Such J., Szcześniak M. 2000. *Filozofia nauki*, Poznań.
- Sulima R. 2001. *Głosy tradycji*, Warszawa.
- Sundbo J., Darmer P. 2008. (red.), *Creating experiences in the experience economy*, Northampton.
- Swain H. 2007. *An introduction to museum archaeology*, Cambridge.
- Swarbrooke J. 2002. *The development and management of visitor attractions* (Second edition), Oxford.
- Szacka B. 1995. O pamięci społecznej, *Znak* 480(5), 68-76.
- 2005a. Pamięć zbiorowa, (w:) A. Szpociński (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć i przeszłość jako elementy kultury współczesnej*, Warszawa, 17-30.
- 2005b. Przeszłość jak wymiar czasu, (w:) A. Szpociński (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć i przeszłość jako elementy kultury współczesnej*, Warszawa, 31-36.
- 2006. *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa.
- 2009. Zmiany stosunku do przeszłości po przeobrażeniach ustrojowych 1989 roku w Polsce, *Przegląd Filozoficzno-Literacki* 4(25), 415-427.
- 2014. Stosunek do przeszłości i jej przeżywanie w ponowoczesnym świecie popkultury, (w:) E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz (red.), *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, Kraków, 173-185.
- Szacki J. 1980. *Spotkania z utopią*, Warszawa.
- Szahaj A. 2004. *Zniewalająca moc kultury*, Toruń.
- Szczerski A. 2006. Kontekst, edukacja, publiczność – muzeum z perspektywy „Nowej muzeologii”, (w:) M. Popczyk (red.), *Muzeum sztuki. Antologia*, Kraków, 335-344.
- Szeląg M. 2012 (red.), *Edukacja muzealna w Polsce. Sytuacja, kontekst, perspektywy rozwoju. Raport o stanie edukacji muzealnej w Polsce*, Warszawa.
- 2014a. (red.), *Raport o stanie edukacji muzealnej. Suplement. Część 1*, Kraków.
- 2014b. (red.), *Raport o stanie edukacji muzealnej. Suplement. Część 2*, Kraków.
- Szeląg M., Skutnik J. 2010. (red.), *Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń*, Poznań.
- Szlendak T., Nowiński J., Olechnicki K., Karwacki A., Burszta W.J. 2012. *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*, Warszawa.

- Szmygin B. 2003. Teoria zabytku Aloisa Riegla, *Ochrona Zabytków* 3/4, 148-153.
- 2007a. Dziedzictwo w transformacji. Polskie doświadczenia, (w:) M.A. Murzyn, J. Purchla (red.), *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, Kraków, 129-138.
 - 2007b. Historyczne ruiny w XXI wieku, *Spotkania z Zabytkami* 10, 4-7.
- Szmygin B., Molski P. 2012. (red.), *Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*, Warszawa, Lublin.
- Szpanowski P. 1999. „Detektoryści” – miłośnicy przeszłości czy rabusie starożytności?, *Z Otcłani Wieków* 54(2), 72-75.
- 2003. Muzea w epoce popkultury, *Spotkania z Zabytkami* 1, 34-36.
- Szpociński A. 2004a. Tworzenie przestrzeni historycznej jako odpowiedź na nostalgię, *Kultura Współczesna* 1(39), 58-67.
- 2004b. Współczesne społeczeństwo polskie wobec przeszłości, (w:) A. Szpociński (red.), *Różnorodność procesów zmian. Transformacja niejedno ma imię*, Warszawa, 151-175.
 - 2005a. (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć i przeszłość jako elementy kultury współczesnej*, Warszawa.
 - 2005b. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej, (w:) A. Szpociński (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć i przeszłość jako elementy kultury współczesnej*, Warszawa, 5-17.
 - 2005c. Autentyczność przeszłości jako problem kultury współczesnej, (w:) A. Szpociński (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć i przeszłość jako elementy kultury współczesnej*, Warszawa, 292-302.
 - 2007. O współczesnej kulturze historycznej Polaków, (w:) B. Korzeniewski (red.), *Przemiany pamięci społecznej a teoria kultury*, Poznań, 25-43.
 - 2008. Miejsca pamięci (*lieux de mémoire*), *Teksty Drugie* 4, 11-20.
 - 2009. Wizualizacja pamięci społecznej, (w:) A. Szpociński (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Warszawa, 227-237.
 - 2010. Współczesna kultura historyczna, *Kultura Współczesna* 1(63), 9-17.
 - 2012. Widowiska przeszłości. Pamięć jako wydarzenie, (w:) E. Hałas (red.), *Kultura jako pamięć. Posttradycyjalne znaczenie przeszłości*, Kraków, 63-75.
- Szproncel K. 2014. Możliwości wykorzystania Grodziska w Owidzu do celów odtwórstwa historycznego, (w:) A. Kosecki (red.), *Młodość historii, t. 2. Materialne i niematerialne aspekty rekonstrukcji historycznej*, Toruń, 17-29.
- Sztompka P. 1999. (red.), *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, Warszawa, Kraków.
- 2012. *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków.
- Szymańska-Bukowska A. 2010. *Sopot w zamierzchłej przeszłości. Grodzisko wczesnośrednio-wieczne*, Sopot.
- Świder S. 2011. Jak sobie radzić w epoce przemian, *Czwarty Wymiar* 9, 24-26.
- Świecimski J. 1976. *Ekspozycja muzealna jako utwór architektoniczno-plastyczny (podstawy teoretyczne ekspozycji naukowych w muzeach)*, Kraków.
- 1996. Dydaktyzm w wystawach muzealnych. Część pierwsza – wystawy teatropokrewne, *Muzealnictwo* 38, 25-32.
 - 1997. Dydaktyzm w wystawach muzealnych. Część druga – wystawy narracyjne, *Muzealnictwo* 39, 80-87.
 - 1998. Ekspozycja muzealna – jej wartość informacyjna i artystyczna, *Muzealnictwo* 40, 97-110.
- Święch J. 2009. Muzeum czy bar szybkiej obsługi tzw. potrzeb kulturalnych? Wędrówki po polskich muzeach na wolnym powietrzu, (w:) P. Krasny, D. Ziarkowski (red.), *Sztuka i podróżowanie. Studia teoretyczne i historyczno-artystyczne*, Kraków, 55-66.
- Tabaczyński S. 1997. Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Polsce i jej konteksty. Przegląd problemów, (w:) *Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego. Materiały z Konferencji Ogólnopolskiej, Poznań 17 kwietnia 1997 r.*, Poznań, 26-30.

- 1998. Międzynarodowy kontekst ochrony dziedzictwa archeologicznego, (w:) Z. Kobylński (red.), *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, Warszawa, 15-19.
- 2000. „Wymuszony przewrót metodologiczny” w archeologii polskiej, (w:) M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski (red.), *Archeologia i prahistoria polska w ostatnim półwieczu*, Poznań, 513-525.
- 2001. Archeologia na progu XXI wieku, (w:) J. Lech (red.), *Archeologia na progu III tysiąclecia*, Warszawa, 39-51.
- Tabaczyński S., Marciniak A., Cyngot D., Zalewska A. 2012. (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań.
- Tajchman J. 2012. Na czym polega metoda ochrony, konserwacji i zagospodarowania ruin zamkowych, (w:) B. Szmygin, P. Molski (red.), *Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*, Warszawa, Lublin, 5-25.
- Talalay L.E. 2010. The past as commodity: archaeological images in modern advertising, (w:) R.W. Preucel, S.A. Mrozowski (red.), *Contemporary archaeology in theory. The new pragmatics* (Second edition), Malden, Oxford, 571-581.
- Tańczuk R. 2015. Kolekcjonowanie jako doświadczenie haptyczne. Refleksje teoretyczne, *Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej* 2, 9-28.
- Tarasewicz-Gryt O. 2011. Przeszłość jako konstrukt kulturowy. Obrazy rewolucji i komunizmu w służbie perswazji, *Forum Artis Rhetoricae* 2(25), 61-77.
- Tarczyńska O. 2010. *Współczesne polskie muzea archeologiczne – rzeczywistość i oczekiwania*, [niepublikowana praca magisterska, Instytut Prahistorii UAM, Poznań].
- Tarczyński A. 2008. *Tradycja. Społeczne doświadczanie przeszłości*, Toruń.
- Tarkowska E. 1987. *Czas w społeczeństwie. Problemy, tradycje, kierunki badań*, Wrocław.
- 1992. *Czas w życiu Polaków*, Warszawa.
- 1993. Temporalny wymiar przemian zachodzących w Polsce, (w:) A. Jawłowska, M. Kempny, E. Tarkowska (red.), *Kulturowy wymiar przemian społecznych*, Warszawa, 87-100.
- 1999. Społeczeństwo różnych rytmów: przypadek Polski na tle tendencji globalnych, (w:) P. Sztompka (red.), *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, Warszawa, Kraków, 343-359.
- 2012. Pamięć w kulturze teraźniejszości, (w:) E. Hałas (red.), *Kultura jako pamięć. Posttradycjonalne znaczenie przeszłości*, Kraków, 17-42.
- Tilden F. 1957. *Interpreting our heritage*, Chapel Hill.
- Tilley C. 1993. (red.), *Interpretive archaeology*, Providence, Oxford.
- 2004. Wykopaliska jako teatr, *Przegląd Archeologiczny* 52, 5-13.
- Thomas J. 2000. (red.), *Interpretative archaeology. A reader*, London, New York.
- 2004. *Archaeology and modernity*, London, New York.
- Toffler A. 2007. *Szok przyszłości*, Przeźmierowo.
- Tokarska-Bakir J. 2000. *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych*. T. 1. *Wielkie opowieści*, Warszawa.
- Tomaszewska E. 2009. *Rekonstrukcja historyczna – ożywianie historii*, [on-line] <<http://www.muzeum-radom.pl/indexm.php?nid=868&r=32>> [dostęp: 2012-04-12].
- Tomaszewski A. 1988. Konserwatorstwo pomiędzy „estetyką” i autentyzmem, *Ochrona Zabytków* 3, 147-153.
- Topolski J. 1972. *Świat bez historii*, Warszawa.
- 1978. *Rozumienie historii*, Warszawa.
- 1991. Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi, (w:) J. Topolski, W. Molik, K. Makowski (red.), *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku*, Poznań, 243-254.
- 1996. *Jak się pisze i rozumie historię*, Poznań.
- 1997. Czy historyk ma dostęp do przeszłej rzeczywistości? (w:) E. Domańska (red.), *Historia o jeden świat da daleko?*, Poznań, 56-69.

- Trigger B.G. 2006. *A history of archaeological thought* (Second edition), Cambridge.
- Trzciński M. 2007. Wokół definicji zabytku archeologicznego, *Ochrona Zabytków* 4, 111-117.
- 2010a. Rekonstrukcje archeologiczne a rzeczywistość, (w:) J. Wrzeński, A.M. Wyrwa (red.), *Przeszłość dla przyszłości. Problemy edukacji muzealnej. Materiały Konferencji z okazji Jubileuszu 40-lecia Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Lednica 11-13 września 2009 r.*, Lednica, 87-92.
- 2010b. *Przestępczość przeciwko zabytkom archeologicznym. Problematyka prawno-kryminalna*, Warszawa.
- 2010c. Prawna ochrona zabytków archeologicznych, (w:) T. Gardocka, J. Sobczak (red.), *Prawna ochrona zabytków*, Toruń, 216-230.
- Trzeciński M. 2011. Radom – przeszłość dla przyszłości, *Archeologia Żywa* 6(58), 20-24.
- Tuan Y-F. 1998. *Escapism*, Baltimore.
- Tujdowski M. 2007. Piastowie kontratakują, *Siedlisko* 3, 1-7.
- Tuzinek M. 2011. Rekonstrukcja historyczna jako środek przekazu przeszłości. Geneza i podstawowa terminologia, (w:) P. Witek, M. Mazur, E. Solska (red.), *Historia w kulturze współczesnej. Niekonwencjonalne podejścia do przeszłości*, Lublin, 268-274.
- Twardowski M. 2010. *Kamienne kręgi, porosty i parapsychologia*, [on-line] <<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,517>> [dostęp: 2013-05-13].
- Tyszler L. 1979. Analiza przestrzenna wybranych elementów kulturowych na cmentarzysku w Odrach, w woj. bydgoskim, *Archeologia Baltica* 4, 177-231.
- Urbańczyk P. 1981. O możliwościach poznawczych archeologii, *Przegląd Archeologiczny* 29, 5-52.
- 1986. Formowanie się układów stratyfikacyjnych jako proces źródtwórczy, (w:) W. Hensel, G. Donato, S. Tabaczyński (red.), *Teoria i praktyka badań archeologicznych*, vol. I: *Przesłanki metodologiczne*, Warszawa, 184-245.
- 2000. Political circumstances reflected in post-war Polish archaeology, *Public Archaeology* 1, 49-56.
- 2007. Słowianie a sprawa polska, (w:) J. Axer, J. Olko (red.), *Dawne kultury w ideologiach XIX i XX wieku*, Warszawa, 23-36.
- Urry J. 2007. *Spojrzenie turysty*, Warszawa.
- 2009. *Socjologia mobilności*, Warszawa.
- Van Londen H., Kok M.S.M., Marciniak A. 2009. (red.), *E-learning archaeology: theory and practice*, Amsterdam.
- Vergo P. 1989. (red.), *The new museology*, London.
- Vico G. 1966. *Nauka nowa*, Warszawa.
- Wachowski J. 2011. *Performans*, Gdańsk.
- Walenta K. 1977. Kręgi kamienne i kurhany w okresie wpływów rzymskich na Pomorzu, *Archeologia Baltica* 2, 99-112.
- 1992. Przyczynek do genezy wielbarskich cmentarzysk kurhanowych z kręgami kamiennymi, *Acta Universitatis Londziensis. Folia Archaeologica* 16, 169-177.
- 2006. Kręgi kamienne z okresu rzymskiego na Pomorzu. Legendy i rzeczywistość, (w:) A. Stępień-Kuczyńska, M. Ołędzki (red.), *Cultura et politica. Studia i rozprawy dedykowane Profesorowi Jerzemu Kmiecińskiemu*, Łódź, 85-93.
- 2007. Kręgi kamienne na cmentarzyskach kultury wielbarskiej na Pomorzu i ich związek z obrzędami i praktykami kultowymi, *Acta Universitatis Londziensis. Folia Archaeologica* 25, 129-154.
- Walker C., Carr N. 2013, (red.), *Tourism and archaeology. Sustainable meeting grounds*, Walnut Creek, CA.
- Walsh K. 1992. *The representation of the past: museums and heritage in the post-modern world*, London, New York.

- Wang N. 1999. Rethinking authenticity in tourism experience, *Annals of Tourism Research* 26(2), 349-370.
- Warchala M. 2007. *Autentyczność i nowoczesność*, Kraków.
- Wartołowska Z. 1955. Metoda dialektyczna w archeologicznych badaniach wykopaliskowych, *Postępy Archeologii* 1, 71-80.
- Welsh W. 1998a. *Nasza postmodernistyczna moderna*, Warszawa.
- 1998b. Estetyka i anestetyka, (w:) R. Nycz (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Kraków, 520-546.
- 2005. *Estetyka poza estetyką. O nową postać estetyki*, Kraków.
- Werczyński D. 2011a. Atrakcje dla turystyki archeologicznej w Polsce. Festiwale archeologiczne, (w:) M. Kuczera (red.), *Młodzi naukowcy dla polskiej nauki. Część 3. Nauki humanistyczne i społeczno-ekonomiczne*, t. I, Kraków, 66-73.
- 2011a. Atrakcje dla turystyki archeologicznej w Polsce. Rezerwaty archeologiczne oraz muzea archeologiczne i zbiory zabytków ruchomych, (w:) M. Kuczera (red.), *Nowe trendy w naukach humanistycznych i społeczno-ekonomicznych*, t. II, Kraków, 35-42.
- 2012. Wybrane atrakcje archeoturystyczne w Polsce, *Biuletyn Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UAM w Poznaniu*, ser. Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna, nr 20, 53-72.
- White H. 2000. Brzemie historii, (w:) tenże, E. Domańska, M. Wilczyński (red.), *Poetyka pisarstwa historycznego*, Kraków, 39-77.
- 2010. Przeszłość praktyczna, (w:) E. Domańska (red.), *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, Poznań, 49-73.
- Whitrow G.J. 2004. *Czas w dziejach. Poglądy na czas od prehistorii po dzień dzisiejszy*, Warszawa.
- Wieczorkiewicz A. 1996. O funkcji i retoryce wypowiedzi muzealnej, *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 50(1/2), 37-53.
- 2001. Mowa słów i mowa rzeczy (o retoryce wypowiedzi muzealnej), (w:) B. Owczarek, Z. Mitosek, W. Grajewski (red.), *Praktyki opowiadania*, Kraków, 239-256.
- 2008. *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Kraków.
- Wielowiejski P. 1999. Kromlech w Warszawie, *Archeologia Żywa* 4(2), 27-29.
- Wierzbiński J. 2012. *Epoka kamienia w Europie znakami pocztowymi pisana. Popularyzacja archeologii w filatelistyce*, Zielona Góra.
- Wilkowski M. 2009. O nowy model opowiadania – koncepcje muzeum XXI wieku, *Res Publica Nowa* 3, 57-60.
- 2011. *Rekonstrukcje historyczne i estetyzacja przeszłości*, [on-line] <<http://historiaimedia.org/2011/08/16/rekonstrukcje-historyczne-i-estetyzacja-przeslosci/>> [dostęp: 2012-10-31].
- Witek P. 2005. Multimedia jako jeden z wariantów kulturowej gry w historię. Metodologiczne problemy przedstawiania przeszłości w epoce ekranów, (w:) A. Dytman, A. Stasieńko, J. Stasieńko (red.), *Język a multimedia*, Wrocław, 367-390.
- 2011. Między historią a posthistorią, czyli „historyczność schizofreniczna”, (w:) W. Wrzosek (red.), *Oblicza przeszłości*, Poznań, 127-155.
- Witek P., Mazur M., Solska E. 2011. (red.), *Historia w kulturze współczesnej. Niekonwencjonalne podejścia do przeszłości*, Lublin.
- Wojda K. 2011. *Muzeum Archeologiczne w Poznaniu i jego wpływ na turystykę* [niepublikowana praca magisterska, Wydział Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz].
- Wołagiewicz R. 1975. Grzybnica – cmentarzysko kultury wielbarskiej z kręgami kamiennymi, *Koszalińskie Zeszyty Muzealne* 5, 137-161.
- 1977. *Kręgi kamienne w Grzybnicy*, Koszalin.

- 1981. Kultura wielbarska – problemy interpretacji etnicznej, (w:) T. Malinowski (red.), *Problemy kultury wielbarskiej*, Słupsk, 79-106.
- Wołagiewicz R., Hahuła K. 2001. *Grzybnica: kamienne kręgi Gotów*, Koszalin.
- Woyda S. 1975. *Archeologiczne zdjęcie terenu – ogólne założenia metody w oparciu o doświadczenia mazowieckie*, Wrocław.
- Woźniak M. 2010. *Przeszłość jako przedmiot konstrukcji. O roli wyobraźni w badaniach historycznych*, Lublin.
- 2011. Pamięć i wyobraźnia a historia. Miejsce pamięci, granice wyobraźni, (w:) W. Wrzosek (red.), *Oblicza przeszłości*, Bydgoszcz, 173-190.
- Wróblewska L. 2008. „Sobota na grodzisku”... kłopotliwy podarunek?, (w:) W. Rączkowski, J. Sroka (red.), *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*. Tom VII. *Gmina Sławno*, Sławno, 327-340.
- Wróblewska U. 2011. Współczesne szanse i wyzwania edukacji muzealnej w skansenach, (w:) J. Pelczar (red.), *Muzea otwarte na edukację. Publikacja pokonferencyjna*, Kraków, 113-126.
- Wrzesiński J. 2003. Rezerwaty archeologiczne – przeszłość dla teraźniejszości i przyszłości, *Wielkopolski Biuletyn Konserwatorski* 2, 87-103.
- 2005. Słowianie i cystersi w Łądzie nad Wartą, (w:) M. Brzostowicz, H. Mizerska, J. Wrzesiński (red.), *Łąd nad Wartą. Dziedzictwo kultury słowiańskiej i cysterskiej*, Poznań, Łąd, 7-14.
- 2008. Archeologia: poznanie – popularyzacja – turystyka, (w:) H. Machajewski (red.), *Wielkopolska w dziejach. Archeologia o regionie*, Poznań, 173-184.
- 2009. 150 lat popularyzacji archeologii w Poznaniu, (w:) M. Brzostowicz (red.), *Archeologia polska i jej czasy*, Poznań, 71-102.
- 2013. Łądzkie forum historyczne – kilka uwag na temat edukacji i świadomości historycznej, (w:) M. Brzostowicz, M. Przybył, J. Wrzesiński (red.), *Wioski i parafie w średniowieczu. Wykłady popularnonaukowe zorganizowane w ramach IX Festiwalu Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej w Łądzie nad Wartą w dniach 8-9 czerwca 2013 roku*, Poznań, Łąd, 171-179.
- Wrzesiński J., Wyrwa A.M. 2010. (red.), *Przeszłość dla przyszłości. Problemy edukacji muzealnej. Materiały Konferencji z okazji Jubileuszu 40-lecia Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Lednica 11-13 września 2009 r.*, Lednica.
- Wrzosek W. 2009. *O myśleniu historycznym*, Bydgoszcz.
- Wyrwa A.M. 2008. Od artefaktu do jego percepcji w świadomości społecznej, czyli kilka uwag o popularyzacji wiedzy archeologicznej, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne* 9, 299-308.
- Wyrwa A.M., Kostrzewska U. 2010. O wybranych aspektach społecznej percepcji i zainteresowania muzeami na wolnym powietrzu na przykładzie Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy i Muzeum w Biskupinie, (w:) J. Wrzesiński, A.M. Wyrwa (red.), *Przeszłość dla przyszłości. Problemy edukacji muzealnej. Materiały Konferencji z okazji Jubileuszu 40-lecia Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Lednica 11-13 września 2009 r.*, Lednica, 203-217.
- Wysocki J. 1997-1998. The protection of the archaeological heritage in Poland in the 20th century: concepts and practices, *Archaeologia Polona* 35-36, 427-452.
- Zajączkowski W. 2009. *Biskupin. Przewodnik po rezerwacie archeologicznym*, Wrocław.
- Zalasińska K. 2010a. *Prawna ochrona zabytków nieruchomych w Polsce*, Warszawa.
- 2010b. Muzealia, (w:) K. Zeilder (red.), *Leksykon prawa ochrony zabytków. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa, 162-166.
- Zalejko G. 1994. Stereotypy w myśleniu historyków, (w:) M. Kujawska (red.), *Podręcznik historii – perspektywy modernizacji*, Poznań, 32-38.
- Zaleski M. 2004. *Formy pamięci*, Gdańsk.
- Zalewska A. 2009(2011). Archaeology (of second degree) as the element of the world of cultural representations, *Analecta Archaeologica Ressoiviensia* 4, 115-154.

- 2011. Społeczne wytwarzanie przeszłości. Archeologia materii reaktywowanej, *Sensus Historiae. Studia Interdyscyplinarne* 2, 63-80.
- 2012a. Archeologia studiowaniem teraźniejszej przeszłości, (w:) S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań, 1099-1123.
- 2012b. The city as a "promise of ever new discoveries" in the context of re-socialized archaeology and through the prism of second degree archaeology, *Analecta Archaeologica Resoviensia* 7, 25-65.
- 2013. Archeologia i pamięć społeczna. Między wyborem przeszłości i ciężarem przeszłości, (w:) R. Traba, H. Henning-Hahn (red.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, tom 4: *Refleksje metodologiczne*, Warszawa, 201-221.
- 2014. Prospołeczna, partycypacyjna i „wspólnotowa” archeologia bliskiej przeszłości jako sposób na nadawanie sensu trwaniu (ludzi i rzeczy) oraz jako antidotum na niedostatki wiedzy i trywializację przeszłości, *Studia Humanistyczne AGH* 13(2), 19-39.
- Zalewski P.M. 2009. *Kopia – replika – naśladownictwo (pastisz)*, [on-line] <<http://www.arsenal.org.pl/index.php/rekonstrukcja/publikacje/item/645-kopia-replika-nasladownictwo-pastisz>> [dostęp: 2014-07-10].
- Zambrzycka M. 2013. Śmierć jako spektakl. Kulturowa kategoria widowisk śmierci, (w:) D. Gapska (red.), *Śmierć w zwierciadle humanistyki*, Poznań, 184-192.
- Zamorski K. 2005. Zagadnienie przestrzeni ontologicznej w historii, (w:) G.A. Domniak, J. Ostoją-Zagórski, W. Wrzosek (red.), *Gra i konieczność. Zbiór rozpraw z filozofii historii i historii historiografii*, Bydgoszcz, 17-34.
- 2008. *Dziwna rzeczywistość*, Kraków.
- Zawojski P. 2005. Wewnątrz obrazów. Immersja zamiast iluzji?, (w:) M. Popczyk (red.), *Przeźreń sztuki: obrazy – słowa – komentarze*, Katowice, 27-33.
- 2006. Wirtualna sztuka, wirtualne muzea – realne problemy, (w:) M. Popczyk (red.), *Muzeum sztuki: od Luwru do Bilbao*, Katowice, 67-78.
- Zawol Z. 2006. Festyny archeologiczne „Na Zbylutowym Grodzie” w Łeknie, *Studia i Materiały do Dziejów Pałuk* 6, 295-302.
- Zeidler K. 2007. *Prawo ochrony dziedzictwa kultury*, Warszawa.
- 2010. (red.), *Leksykon prawa ochrony zabytków. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.
- 2011. Muzeum i komercja. Prawo, etyka, misja, rynek, (w:) D. Folga-Januszewska, B. Gutowski (red.), *Ekonomia muzeum*, Kraków, 125-135.
- Zeidler K., Trzeciński M. 2009. *Wykład prawa dla archeologów*, Warszawa.
- Zeidler-Janiszewska A. 1996. *Między melancholią a żałobą. Estetyka wobec przemian w kulturze współczesnej*, Warszawa.
- 1997. O dwóch rodzajach obecności przeszłości w teraźniejszości, (w:) J. Hudzik, J. Mizińska (red.), *Pamięć – miejsce – obecność. Współczesne refleksje nad kulturą i ich implikacje pedagogiczne*, Lublin, 51-58.
- 2006a. O tzw. zwrocie ikonycznym we współczesnej humanistyce. Kilka uwag wstępnych, *DYSKURS. Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu* 4, 150-159, [on-line] <<http://www.asp.wroc.pl/dyskurs/Dyskurs4/AnnaZeidlerJaniszewska>> [dostęp: 2012-09-19].
- 2006b. *Visual Culture Studies* czy antropologicznie zorientowana *Bildwissenschaft*? O kierunkach zwrotu ikonicznego w naukach o kulturze, *Teksty Drugie* 4, 9-30.
- 2007. Perspektywy performatywizmu, *Teksty Drugie* 5, 34-47.
- Zgółkowska H. 1998. (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań.
- Ziąbka L. 2006. Gród Kaliski jako spuścizna dziedzictwa kulturowego Europy, *Wielkopolski Biuletyn Konserwatorski* 3, 189-200.

- 2008. Kaliski Gród Piastów na Zawodziu – dziedzictwo kulturowe Europy, *Inżynieria Ekologiczna* 20, 26-33.
- Ziębińska-Witek A. 2011a. *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holokaustu*, Lublin.
- 2011b. Od obiektu naturalnego do obiektu muzealnego, czyli materializacja historii w muzeum, (w:) W. Wrzosek (red.), *Oblicza przeszłości*, Bydgoszcz, 279-288.
- 2011c. Od narracji do ekspozycji, czyli historia w muzeach, (w:) M. Kluza (red.), *Wizualizacja wiedzy. Od Biblia Pauperum do hipertekstu*, Lublin, 268-277.
- 2013. Wystawianie przeszłości, czyli historia w nowych muzeach, *Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo Instytutu Pamięci Narodowej* 2(22), 77-92.
- 2014a. Renesans materialności, czyli o powrót obiektów do muzeum, (w:) E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz (red.), *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, Kraków, 217-228.
- 2014b. Zwrot performatywny w muzeach – między teorią a praktyką, *Teksty Drugie* 1, 293-308.
- 2015. Muzea wobec nowych trendów w humanistyce, *Historyka. Studia Metodologiczne* 45, 97-115.
- Ziętek A. 2013. *Jean Baudrillard wobec współczesności: polityka, media, społeczeństwo*, Kraków.
- Zybertowicz A. 1995. *Przemoc a poznanie: studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Toruń.
- 1997. Badacz w labiryncie: uwagi o koncepcji Franklina R. Ankersmita, (w:) E. Domańska (red.), *Historia: o jeden świat za daleko*, Poznań, 37-55.
- Żdziebłowski S. 2014 (red.), *Cyfrowy archeolog. Podręcznik promocji archeologii w nowych mediach*, Poznań.
- Żak J. 1966. Historia pierwotna i jej współczesne metody, *Studia Metodologiczne* 2, 67-89.
- 1968. Archeologia w systemie nauk historycznych, *Archeologia Polski* 13, 455-473.
- 1974. Słowianie i Germanie w prahistorii polskiej i niemieckiej, (w:) J. Krauski, G. Labuda, A. Walczak (red.), *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, t. 1, Poznań, 21-149.
- Żurowski T.R. 1971. Ochrona zabytków archeologicznych na obszarach objętych inwestycyjnymi zadaniami narodowej gospodarki w świetle istniejących przepisów, (w:) W. Błaszczyk (red.), *Przemysł a archeologia Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Konserwatorów Zabytków w Poznaniu, maj 1969 r.*, Poznań, 36-53.
- Żygulski Z. jun. 1982. *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*, Warszawa.

THE PAST IN THE PRESENT

A METHODOLOGICAL STUDY OF AN ARCHAEOLOGICALLY CREATED PAST IN SOCIAL SPACE

The period after 1989 is marked by a reevaluation of the relationship people have with the past and attitudes towards it as evident, amongst others, in the diverse forms of the presence and functioning of the past: as relics, reconstructions and narratives, and also in how the past is referred to. In the book I formulate and justify the thesis that these changes – apart from transformation within archaeology – have also influenced the past as created by archaeologists, archaeological heritage and, furthermore, the extent to which archaeology functions. Changes in attitudes towards the past, the forms and the scope of the functioning of relics/reconstructions of the past, the role and function of archaeology in these processes, have been conditioned by interrelated economic, cultural and social factors. The economic factors encompass how archaeology, knowledge about the past and archaeological heritage function in the market economy reality, associated financial issues and the necessity to adapt to market conditions, generating interest in products and services using attractive, accessible forms of presentation, growing competition (also from the non-professional sector), increasing commercialisation of certain areas of life, including science and academia, and the commercialisation of images of the past. Within the broad spectrum of cultural factors with an almost global influence are changes connected to the development of postmodern culture and the consumer society, the visualisation and increasing mediatisation of contemporary culture, the ways in which people receive, experience or participate in the past, the development of popular culture, the evolution of a new type of sensitivity, changes in education etc. However, the social conditions for changes in attitudes to the past mainly concern people's expectations of the past, their reasons for turning to it, and how much social demand for a given form of knowledge about the past exists. Any transformation here can be related to the democratisation of the past and the privatisation of attitudes towards it, as reflected in the number of grassroots initiatives (e.g. historical reenactment groups) and the creation of alternative – in comparison to archaeology – interpretations of the past. These factors are also the result of changes in how the contemporary world perceives the role of science, making it necessary for archaeology to justify its contribution to society. In the face of changing social, economic, cultural and political conditions, the position of archaeology in the aforementioned processes must be analysed.

The principal aim of this book is a multi-aspect analysis of the social context of the functioning, expression and significance of the prehistoric past and the ways in which it is evoked in modern-day Poland, within the context of changes in the period following the 1989 political

transformation as well as in postmodern culture. The second closely-related aim is to define the role which archaeology plays or which, as a scientific discipline, it should play as a method to study, interpret and relate to the past in the processes under discussion. These aims, outlining the issues I cover, require further explanation. The first incorporates the search for answers regarding the significance of the past in the contemporary world and the social status of knowledge about the past. I am particularly interested in the forms and ways in which people today learn about the past, how they relate to it, the reasons why they use the past, changes in terms of what they imagine the past to be like and how such images are created, the extent to which the past is recalled, the ways in which it is present, represented, presented, how the distant past is experienced, and also how it is used for modern-day requirements. I consider not only images of the past created by archaeology, but also a range of non-academic references to the past; the aim is to define their basic forms, identify any differences or similarities between them and their usefulness. The second objective however assumes positioning archaeologically created knowledge and archaeology as a discipline within the arena of their social reception and functioning in contemporary Poland. It includes issues related to the cognitive status of archaeology, the social status of archaeological knowledge and its products, an attempt to define the social conditions of archaeological epistemology, the role and function of archaeology in today's world in the face of changing social, cultural and economic challenges.

This second aim is almost a postulate for practising "second degree archaeology", the task of which is to analyse the use and functioning of archaeological knowledge within the social space, beyond academia (see Zalewska 2009(2011), 142; 2011, 78). It is also part of a broader train of thought that has existed for some time now regarding the recognition of the significance of strategies formulated by archaeology and applied in the presentation of research results. According to Arkadiusz Marciniak (2012b, 163), this may be an indication of the discipline's increasing self-awareness. The subject under consideration becomes the conditions in which archaeology is practised, the accompanying assumptions or actions, the social, political and academic context within which the discipline functions and their influence on research into the past. This, suggests A. Marciniak, permits a critical view of both the effects of archaeological creativity as well as the ways in which archaeologists work in the contemporary world.

The main aims cover a rather wide range of problems however their realisation serves further interrelated indirect objectives. (1) The first aim questions the role and status of the various forms in which the past is represented including, amongst others, issues connected to popularising the past and educating people about it, how knowledge of the past is disseminated, initiatives aimed at generating interest in the past in a wider audience through reconstructions, historical reenactments or archaeological fêtes. Here the question of the relationship between professional, scientific approaches and amateur, non-academic initiatives undertaken in this field, as well as the status, legitimacy and credibility of the various forms used to represent the past, arises. (2) The second indirect objective investigates matters relating to the status of archaeological heritage in the modern world: the values and meanings that are attributed to it, to the protection, management and interpretation of this heritage and in particular, to questions of accessibility and how heritage can be used. The protection of the authenticity of archaeological heritage in the face of the broad range of simulacra of the past such as reconstructions (e.g. strongholds, settlements), copies and replicas is also considered. Archaeology currently fulfils one of its most important social roles in terms of preservation, management and interpretation through its approach to archaeological heritage, thereby justifying its very existence. (3) The third additional aim proposes analysing images of the archaeological past and the forms of its presence, the expression and significance of particular processes or phenomena which are conditioned by the contemporary context from a specific angle by applying a wider perspective and the theoretical background of contemporary humanities. This analysis, which extends be-

yond archaeological discourse, prepares the field for further, more detailed research into this topic by identifying the problems and challenges faced by contemporary archaeology today and highlights archaeology's input into ongoing debates in the modern humanities. (4) The fourth and final of the secondary aims attempts to outline the dialogue regarding the created images of the past and alternative approaches to the past in the process of (co-)creating a social past. It results not only from archaeology's social responsibilities but also from the belief that initiating and co-creating relations with society and opening up debate in this field significantly broaden reflection on the past and archaeology as a research practice, and likewise help further awareness of the necessity to preserve archaeological heritage. Additionally, only in this way can archaeology define its status and role in the contemporary world and emphasise its social value.

I have placed the considerations presented here in the context of postmodern culture phenomena, and I have accepted directives from the "cultural studies perspective" (see Radomski 2006; Szpociński 2007; 2010; Korzeniewski 2010) in the analysis of certain issues, elements of which can also be found in Andrzej P. Kowalski's "archaeology of cultural studies" project (2000; 2003) or Henryk Mamzer's "metarchaeology" (2004). The main assumption of the aforementioned perspectives is the conviction that in the analysis of issues connected to finding out more about the past or defining a person's relationship to the past, it is necessary to outline their wider, cultural conditioning in order to capture specific characteristics which are dictated by the aims of a given culture, defined and permitted only within its framework. Consequently, the past, as created by archaeology, should be analysed in the context of contemporary culture and the theories or approaches which describe it. If we remain within academic archaeological discourse it becomes impossible to understand the weaving path of this past: an interdisciplinary approach is essential. This book therefore is also a proposal for interpreting certain phenomena relating to the broadly understood process of reconstructing the past or identifying potential areas for analysis, being as it is an attempt to diagnose the state of Polish archaeology and define its place and role in the context of the challenges and threats the discipline will encounter in the 21st century. The aim is to strengthen the discipline and its position against the numerous negative processes taking place at its core such as the progressive commercialisation of archaeology and knowledge of the past, the deprofessionalisation of research, succumbing to market trends etc., to identify the role of archaeology and potential directions for its further development in the contemporary world.

* * *

Due to the fact that this book concerns such a broad and diverse range of phenomena I have decided to concentrate on selected issues. This is a collection of case studies, the analysis of which will enable general conclusions regarding the phenomenon of the presence and social functioning of the prehistoric past to be drawn and to show them in the context of the challenges and problems archaeology currently faces. The book has been divided into two sections: theoretical and applicational, creating an integral whole. There are seven chapters with an introduction and conclusion. The common element is the question of the significance and functioning of the (co-)created past in contemporary Poland.

The first section, entitled "The past and archaeology in the contemporary world: theoretical foundations", considers the attitudes people now have towards the past and attempts to define the specific forms in which the past functions today, the manifestations of its presence and how we relate to the past. It also endeavours to clarify the social role, function and meaning of archaeology as well as the images of the past it creates. The aim is to determine a wider background and context for further consideration and to draft the theoretical conceptual framework later applied in the analysis of the case studies discussed in following chapters.

Chapter 1: "Contemporary changes in attitudes towards the past" concerns how the past is viewed in contemporary cultural narratives and aims to define a specific, postmodern attitude to the past, providing a context for further consideration. I assume that the understanding and significance of the past, and images of it, remain closely connected to the culture which shapes and creates them and which also influences people's attitudes to the past. The significance of the past throughout history has undergone transformation along with the changes in the historical context in which this past was created. Likewise, changes in culture and how reality is perceived in the postmodern world have led to a reevaluation of people's attitudes towards the past. One of the main theses proposed in this book, is that postmodern times are marked by a change in attitudes to the past and a fundamental reevaluation of the forms in which the past is perceived/made present/experienced. Postmodernity, or rather the nature of the dynamic cultural, social, political, economic and civilisational changes that shape it, is quite a different context for the presence and functioning of the past, including the prehistoric past, in comparison to that of preceding eras. These changes condition contemporary attitudes towards the past, visions of the past, opinions on its function and meaning in today's world, as well as how we relate to the past, discover or experience it and the way it is presented to the public.

Whilst the attempt to isolate and describe the characteristic, postmodern attitude to the past in contemporary Polish society seems to be a particularly difficult task, it is possible to identify several elements involved: there is no single unified or universal formula. I analyse these elements in the context of two conflicting concepts – the phenomenon of forgetting the past, a consequence of the presentist option of referring to time that is currently dominant, and the renaissance of the past in the contemporary world. In order to outline the postmodern concept of time I refer to the notion of the eternal present by Frederic Jameson (1998), Hermann Lübbe's musealisation (1991), Pierre Nora's coming of the time of memory (2010) and Marek Krajewski's culture of repetition (2003). On one hand I refer to general trends and phenomena occurring in this field connected to postmodern culture and theoretical reflection on this subject, and on the other, to the Polish context and research carried out by sociologists and cultural studies academics (inc. E. Tarkowska, A. Szpociński, B. Szacka, P. T. Kwiatkowski, B. Korzeniewski, M. Krajewski). They point to the development of a postmodern historical sensitivity, which ought to be understood as "*a collection of ideas, norms, behavioural models, socially respected values, which regulate the way we relate to everything, what is recognised as the past (passed, historical) in any given culture, independent of the current state of affairs*" (Szpociński 2010, 9). The findings of sociologists clearly show that the present day has instigated a totally new quality in the ways history and the past are perceived, which I suggest be termed the postmodern attitude to the past. P.T. Kwiatkowski (2008a, 39-40; 2009, 131-134) lists four interrelated aspects which constitute the change in modern attitudes towards the past, namely: (1) the increasing importance of memory in public life; (2) the privatisation of the past, based on creating personalised visions of the past; (3) the conviction that direct contact with the past is possible through personal and sensuous experience; and (4) the commercialisation of cultural heritage, connected with the transformation of the essence of the past into a marketable product in the form of goods, services or experiences.

Further on in the chapter I analyse characteristic elements defining the nature of the postmodern attitude to the past. (1) The democratisation of the past refers to the pluralisation of the past and memory and changes in how the past is imagined. It is treated as a consequence of different independence movements, of groups or units, demanding justification and the reconstruction of identity, the need for self-definition, for writing personal histories or for the transformation of memory of what is past and for the reinterpretation of history (Krajewski 2003, 208). Democratisation permits the existence of many possible and competing images of the past which bring it back into the present through all kinds of contemporary rituals and

present-day narratives. In this way the existence of only one version of history, as established by professional historians or archaeologists, is questioned. Democratisation also allows alternative – to the academic version – visions of the past to exist and emerge, beyond the domain of professionals. (2) A further element concerns issues specific to postmodern forms of personal contact with the past. The development of an approach to the past where sensualism dominates over intellectualised forms of contact with the past (Szpociński 2005c, 298), constituting a new form of historical sensitivity, has been proposed. It is characterised by the emphasis on a sensuous, not necessarily intellectual, experience of the past (Szpociński 2007, 42). The current, visual era of human historical culture, according to Andrzej Szpociński (2010, 16), is dominated by non-verbal communication, images, happenings, performance: it is not intellect, but rather the senses which play the key role in the experience of the past, delivering specific aesthetic experiences to the audience (see also Woźniak 2010, 239). (3) Thirdly, a characteristic feature of the postmodern attitude to the past is its commodification/commercialisation. This subject is examined from the perspective of processes connected to the currently dominant trend of consumerism and the so-called “commodification” of the past, dictated by, among others, the demands of a free market economy as well as wider socio-cultural changes. The result is the transformation of elements of the past, its heritage, and knowledge of the past into a commercial product for which a demand in society exists. This phenomenon depends on the display, sale and consumption of the past (history) as a product with a market value and the attempts to create recognisable marketing merchandise (see Broński 2006, 13; Urry 2007, 154-198). The subject of this commercialisation is the past, in the form of material relics of the past (monuments) or copies of them, as well as narratives about the past based on these relics (books, archaeological reconstructions, reenactments, fêtes, films etc.). The consumption and commercialisation of the past from which it is inseparable cannot be narrowed down to only the sale and acquisition of certain products or goods, as leisure and entertainment, events and shows, narratives and stories, aspects of the sensory experience of the past – pleasant and special experiences – are also included. So it is with this in mind that one must now concur with Marek Krajewski’s observation (2003, 210): “*the past is becoming ever more accessible, but rather as a consumer product for entertainment than as a basis for identity*”. (4) Finally, the nature of the postmodern attitude to the past is related to an individual’s or group’s search for/construction of identity which is so characteristic of this era. This is evident, for example, in the renaissance of neopaganism or new tribalism (see Maffesoli 2008) or in the promotion of a particular region together with the entire weight of its local traditions. Postmodernism has also created a specific attitude towards the past, namely nostalgia. The return to the past is partly coloured by contemporary nostalgia in reaction to the uncertainty of the moment in which people live (see Lowenthal 1985, 4). Such nostalgia for a lost past, on a personal level as much as a collective one, should be understood here as a particular attitude towards reality and at the same time the way in which it is experienced – well suited to the spirit of postmodernism – characterised by a specific relationship to the past, one which makes the past a “*depository of meaning and a gauge of values, an ideal fulfilled*” (Zaleski 2004).

The factors mentioned above have led not only to changes in contemporary expectations and attitudes towards the past, how it is experienced or consumed, but also to a transformation in the hierarchy of aims and methods in education and the popularisation of knowledge about the past within institutions concerned with the past on a professional level. To a great extent, the observed dependencies exhibit common characteristics with the prehistoric past created by archaeology, as the relationship with the past, understood as every form of reference to the past, is one element of culture as a whole and is dependent on similar mechanisms.

Chapter 2: “Archaeology and archaeological heritage during the transformation period” is an attempt to describe the social dimension of archaeology, to show its social role and function

from a diachronic perspective, in particular during the period after the political transformation in 1989 and in the context of postmodern culture. I am especially interested in how the changes which took place in Poland after 1989 affected Polish archaeology: in regard to the social functioning and application of archaeology, how its role and functions are viewed as well as in relation to the narratives of the past created by archaeologists. In this chapter I submit the following thesis: both the changes within the discipline itself, and the political, social, cultural and economic transformations which occurred in Poland after 1989, significantly influenced the state and functioning of Polish archaeology. These changes led to fundamental transformations in the practice of research organisation and in the structure of scientific archaeological institutes and altered understanding of the role of archaeology in the modern world. These issues are analysed on two levels: from the perspective of how archaeology sees or defines its own role and responsibilities, the priorities of any action it undertakes, its duty and obligations to society, as well how society views archaeological practice: how archaeology is perceived from the outside and what society expects from it.

This chapter follows on from the first, illustrating the reevaluation in relation to the past using the example of archaeology as a scientific discipline and the images of the past it has created. Although I primarily focus on the current state of affairs, in order to highlight its characteristics I refer briefly to preceding eras, in relation to issues such as: (1) what kind of past was important, necessary and therefore created in a given historical era; (2) did archaeology have a role to play/fulfil in society, if so, what was it, and how did archaeology perceive its relation/obligations to society; (3) what was archaeology's perspective on aspects of education/the popularisation of knowledge about the past; (4) what duty did archaeology have to the past/the material remains of the past; (5) what new phenomena can be seen in the context of archaeology and attitudes to the past after 1989.

The overall aim and functions of archaeology in previous periods, as well as today can be summarised as follows: (1) scientific/cognitive: increasing knowledge of the past; (2) conservation: the preservation of archaeological heritage; (3) education/popularisation: disseminating knowledge of the past throughout society; (4) discursive: the participation of archaeology in ongoing discussions about the present (see e.g. Kobyliński 2009b; 2010; Czerniak 2011, 180; Marciniak 2011, 179). These functions have dominated certain periods throughout the development of archaeology with various degrees of intensity, although as they overlap and are interdependent it is impossible to isolate one governing function.

The analysis takes into consideration several significant phenomena and changes which have affected the state of archaeology in Poland and influenced its current form. One of the elements is the fall of the scientific paradigm as a result of which archaeology emerged from its safe "ivory tower" and began to interact with society (Kobyliński 2002). The discipline can therefore no longer be practised or understood from a purely scientific point of view. The problem for archaeology in central Europe, including Poland, is the lack of a developed public archaeology (see e.g. Schadla-Hall 1999; 2006; Merriman 2004) which is concerned with such relations, although archaeologists are increasingly making attempts to inform society about, amongst others, the meaning of archaeology, its role in the creation of social identity, the need to protect archaeological heritage and to make local communities aware that they too must participate in this task (Marciniak 2006, 162-163). The second element discussed regards the challenges faced by archaeology in connection with the process of Poland's integration into European structures on a scientific and organisational level. Additionally, the aspect of the political exploitation of archaeological research results is also analysed, as is the change in the perception of the past from a national perspective in favour of a European one, and the role of archaeology in these processes. Another important element is the growing awareness of the fact that archaeological heritage is under threat, that the pace of its destruction is due to developing infrastructure and

roads necessitated by national economic growth, and of the actions undertaken by archaeologists to protect archaeological heritage. The need to protect heritage under threat where the emphasis is not on individual monuments but on archaeological heritage, marks a significant change in this field by emphasising the cultural and social significance of archaeological sites rather than, as before, purely scientific values.

This issue also means it is necessary to manage archaeological heritage and make it accessible. In this context I discuss rescue archaeology from the perspective of the challenges it is up against and certain disturbing associated phenomena (inc. archaeology treated as a craft and concerns about the quality of archaeological work carried out). The aspect of archaeological heritage preservation is irrevocably linked to the fact that archaeology must now publicise its achievements. One of archaeology's most important tasks is to provide the general public with information about the distant past. Promotion (by way of fêtes, archaeological reconstructions, museum exhibitions and so on) aims to make knowledge on a given topic available in a way which non-professionals will find accessible and understandable, in other words it is organised so as to convey certain content to a wide audience. A further issue analysed in this chapter is the commercialisation of archaeology and archaeological activity which is the result of archaeology functioning in an altered, market-oriented reality, in a consumer society and the need to face the challenges this creates. The commercialisation of archaeology is due to the way archaeology institutions are financed as well as the development of civilisation and social expectations. A number of examples provide evidence of the commercialisation of contemporary archaeology: (1) rescue excavations along planned motorway routes and the emergence of a commercial sector in archaeology (private companies); (2) the forms through which knowledge of the past is popularised and increasing competition in this field; (3) the growth of archaeological tourism; (4) the material exploitation of monuments. I argue that whilst commercialisation is both a challenge and an opportunity for archaeology, it is also a threat.

One of the aims of this chapter is to outline the new social role of archaeology. Polish archaeology currently has a great opportunity to become a science which society will discover it needs, though a new justification for the existence of archaeology as a scientific discipline must be identified (e.g. Kobyliński 2009b, 123; Kobyliński, Wysocki 2011, 54). The question regarding the new role of social archaeology is not whether it is necessary but rather what this role should be. The answer lies partly in the basic functions of archaeology defined at the start of this chapter: the role ought to include four main elements – scientific study, conservation, promotion and engagement with society, though with a different weighting on certain aspects. Therefore, the new role of archaeology in contemporary society should include not only scientific aspects arising from the discipline's broad scientific development, but primarily social and ethical elements. It becomes clear that solutions must be developed which connect the aspects mentioned above: to create archaeology that people will find interesting, socially relevant, and that at the same time will continue to maintain its core nature (scientific activity). Public support from society in general is essential if this task is to be fulfilled (Kobyliński 2010, 18).

The aims outlined and the problems put forward here need to be explained in depth from a theoretical perspective and so in chapter 3: "Outline of theoretical concepts/notions", I describe the conceptual schema which enable me to explain the problems of the presence of the past in the present and the conceptualisation of archaeology. I establish certain interpretative leads that are applied in following sections. I also identify particular trends, discussed in later chapters in the analysis of the forms in which the past is present in contemporary Poland.

To begin with, I consider the status of the past in the present, the archaeological past and the role archaeology plays in the process of making the past part of the present. I argue in favour of the constructivist approach to the past, highlighting subjectivism in research and the intermediary role of the context of the researcher in the created images of the past. I argue that the

past belongs more to the present than to the past itself and can be treated as an “empty *signifier*” (Barthes 2008, 260). It is devoid of any meaning until one is given. As the past is produced by numerous constituencies, it is largely diverse and is often given contradictory meanings as they operate under conditions of ever changing theories, discursive practices, belief systems or *epistemes*, which have a direct impact upon these representations. Accordingly, the past is always the present. The contemporary world is believed to be characterised by an increasing fascination with the past and is often defined as the era of memory, remembering and nostalgia for the past. A vital role in this respect is ascribed to material relics of the past known today as archaeological heritage. Different stakeholders use various elements of this reservoir of materials quite freely in the creation of the past in diverse configurations which can appear in a range of narrative, visual, and experiential forms. In any of these modes, the past and its representations are not passively absorbed but rather actively received and (re)negotiated.

Next I refer to issues of authenticity (authenticism), one of the most important and decisive factors in assessing the historical value of cultural heritage. Authenticity plays a significant role in contemporary theory and practice of cultural and archaeological heritage protection and conservation and it determines proceedings in this field. The issue of authenticity also relates to images (narratives) of the past, created, amongst others through archaeology, and to how these images are received by society. In this context I consider two issues: (1) the authenticity of archaeological heritage and (2) the authenticity of experiencing the past. Regarding the first aspect, authenticity can be understood in two ways, either in a narrow (dominating) or a broad sense. The narrow meaning refers above all to the originality of the historical substance (material), marking the genuineness of, for example, an ancient wall or prehistoric painting. However, the broader meaning of authenticity departs from such generality, connected to originality, and accepts that this same object can hold a different meaning according to certain cultural contexts, as declared in the Nara Document on Authenticity (1994).

The second aspect related to the issue of authenticity concerns ways in which the past is experienced. There are two main points under discussion here. The first is the need for an authentic experience of past reality, via direct – mainly sensory – contact with it and original monuments. The second refers to the authenticity of contact with the past via copies, replicas, as well as staged recreations of life in the past; this is the concept of “hot authenticity” (Selwyn 1996) meaning the authenticity of the experience which visitors sense as a result of their contact with the past or reconstructions of it. It reveals a different dimension of authenticity which is unrelated to the age of the monuments, it is not due to their authenticity, understood as originality, the genuineness or universal value inherent in objects, but it is rather something imagined, constructed, perceived or valorised in the present.

The notion of the authenticity of the past and its material heritage raises a contradictory issue, namely Jean Baudrillard’s concept of simulacrum (1998; 2005). In his interpretation simulation is not the same as representation. Representation originates from the principle of equivalence of sign and reality, whereas simulacrum breaks away from it as it stems from a radical negation of sign as value. In a system of reference so organised by the practice of simulation we are dealing with the disappearance of the rules of reference, isomorphism and equivalence. As a result, in the cultural context where the principles of reference and equivalence of image, presentation and that which is presented cease to be relevant, only the simulation of a representation remains.

Simulation thus refers to the issue of the absence of the past, due of the fact that the past has gone never to return, any attempts to reconstruct it are largely based on fragmentary and incomplete source knowledge and they must rely on guesswork and idealised assumptions. The real past therefore is substituted by surrogates, prostheses or implants. I also point out that simulacra distort the past, they present and connect both authentic objects as well as those which have

been “*pecially created in order to experience the past*” (Kowalski 2013, 116). Simulacra do not respect the primary context of the historical artefacts and their copies, based on the implosion of time and space they construct artificial creations which do not possess real-life counterparts. They are meant to guarantee authenticity and a sense of the past but in reality a fake atmosphere of past reality is created. Nonetheless, such simulacra of the past are very popular with the public, often more so than the original objects themselves. It seems that their popularity is mainly due to the fact that the contemporary audience finds contact with them more appealing visually and more spectacular than in the case of their “authentic counterparts” (Ritzer 2004, 199-200).

A further element considered in the chapter is the presentation of contemporary forms of making the past present, through the systematics of observed trends. I argue that the forms in which the past is here today (including the prehistoric past), how knowledge about it is presented to society and consequently the methods by which people learn about and/or experience the past are currently influenced by the following: (1) just how sensational an archaeological discovery is, causing other discoveries important in archaeology to be overlooked; (2) reconstructionism, based on recreating the past through physical/virtual reconstructions; (3) how suited the past is to theatricalisation in regard to certain activities from the past being recreated in front of a live audience; and (4) festivalisation, referring to the organisation of mass events. Even though these terms have an external character and I have employed them as a strategy for the interpretation and description of the phenomena and trends discussed in this work, they also concern practical aspects. The trends identified remain closely related to the attempts to “animate” the past, by moving away from static forms of presentation (e.g. exhibitions in museums) and making the past more accessible and interactive, yet they are also unavoidably linked to commercialisation.

In this chapter I also discuss characteristic phenomena associated with the above strategies that first need to be understood: (5) aesthetisation of the past: (6) the idea of “time travel” and (7) the past as a ludic phenomenon. I argue that aesthetisation can also be applied to broad archaeological narratives or other activities which draw on the past. Each presentation of reality (current or past) is in a certain sense a presentation aesthetising this past – beautifying images of the past. Aesthetisation in archaeology can be seen in many forms, such as the blurring of the boundaries between fiction and reality and mixing facts with conjectures, in bringing the past “to life”, in reshaping fragmentary knowledge about the past into the form of complete, theatrical presentations of life in olden days, so creating certain sterilised, idyllic images of the past, devoid of aspects of cruelty or human misery, past reality is “airbrushed out”, complete and full-size reconstructions (e.g. castles) are built on the basis of fragmentary sources. Proof of the aesthetisation of the past is that information about the past is delivered in an attractive manner, through reconstructions, museum exhibitions, historical reconstructions and festivals.

I discuss further aspects of the direct experience of the past through more modest initiatives, connected with “journeys into the past”. The participants, playing the roles of their ancestors, want to experience how life might have looked centuries ago for themselves. Journeys into the past are mainly based on personal, direct contact with the past: reenactors “*attempt to live as people actually did in the period that interests them*” (Bogacki 2007, 204), making past reality tangible and accessible mainly through sensory elements, through physical experience, e.g. by wearing costumes from the past, incorporating replicas of historical weapons or living in historical camps in order to achieve the most faithful recreation of the atmosphere of a time passed. One of the aims of such initiatives is verifying adaptive abilities for being in conditions that people today find difficult for an extended length of time. They also enable more knowledge to be gained on the subject of the past in a direct way, based on personal experience.

Finally, I refer to the past as a ludic phenomenon. I argue that the past, as well as the forms of reference to it, is one source of ludic behaviour in modern society. From the perspective of

the issues raised in the book, the distinction, proposed by R. Kantor (2010a), between “playing with the past” and “playing the past”, is rather crucial in determining the different kinds of entertainment based on the past. It is irrelevant whether the past is only imaginary or reconstructed on the basis of scientific knowledge. According to Kantor (2010a, 136), “playing with the past” means “*the use of props, characters and events from the past with the aim of amusement*”. Old costumes and clothes used today for fun, historical reconstructions and archaeological fêtes belong to this category. They are purely entertaining performances, a form of passive entertainment, devoid of any educational potential. And “playing the past” has been defined by Kantor as “*a clearly distinct kind of human activity (participatory, active fun), more permanent and deeper*” (2010a, 136). Participation in historical re-enactment societies and other group activities connected with the past are included in this category. Attention to historical accuracy is one of their important features.

The second section: “Images of the past: selected aspects”, illustrates – using selected examples – the theoretical considerations developed in part I. I have applied a broad perspective across many problem areas. The selected formula for the argument is not a complete register of all the phenomena, quite the opposite, it is rather problematic and relies on a complex analysis, based on specific examples of archaeological projects, certain wider issues, phenomena and trends, characteristic of the post 1989 period, and also the role which is played, or which should be played by archaeology in these processes. The selection of subjects was purely arbitrary, resulting from the hierarchisation and interconnection of certain facts, followed by the analysis of issues identified as necessary if the aims of the book were to be fulfilled. This section is not concerned with unification in so much as indicating variety, the many aspects of the past and the interdependent forms in which it is present, the strategies involved in its construction, presentation, in how it is experienced etc.

Over the last few years the process of the revitalisation of existing archaeological reserves and living museums, archaeological parks, copies of strongholds or settlements, the majority of which refer to the Middle Ages or to prehistoric times, has become more pronounced not only in Poland but across Europe. Chapter 4 looks at “The materialised past: archaeological reconstructions”. It investigates the broad field of archaeological reconstructions and the recreation of the past using material reconstructions. Reconstruction in this dimension invariably means the complete (re-)building of a given site, the creation of a substitute for the original in the form of a full scale copy or replica. It presents issues connected to reconstruction in relation to the social expectations and challenges archaeology faces, and my deliberations are placed within the context of contemporary conservation doctrine guidelines, particularly in regard to the preservation and conservation of archaeological heritage, its authenticity, and the need to popularise it. This chapter also refers to core issues, connected to the credibility and the accuracy of the reconstruction, to the quality of the educational activities which take place at such sites, their commercialisation, the positive aspects of reconstruction as well as the pitfalls that are encountered.

Before it actually comes into existence, a reconstruction is usually preceded by many years of scientific research, therefore a reconstruction, as one of many possible interpretations, is the sum of the visions researchers have and an attempt to show, as faithfully as possible, monuments outdoors (Brzeziński 1998, 71; Wrzeziński 2003, 88-90). There are two, clearly distinct basic forms: reserves and archaeological parks. The main difference between them is that whilst an archaeological reserve is a faithful reconstruction, developed on an excavation site (e.g. the reserve in Ostrów Lednicki), an archaeological park is a reconstruction of buildings or a presenta-

tion of construction techniques used in a given historical period or region, which is why it may be located anywhere (e.g. the "VI Ploughmen Settlement" in Bochnia). A reserve is not usually in use, it is of value from a scientific and environmental perspective and its fundamental role is to protect archaeological heritage and making it available to the public (see Rajewski 1964, 105). Archaeological parks, on the other hand, are designed primarily with entertainment, recreation and education in mind. "Living museum" is one term used to describe such projects – an open-air museum containing both historical monuments as well as their reconstructions – which are related to a given area and presented in natural surroundings (Rajewski 1964, 105-106).

The creation of reconstructions or archaeological open-air museums is currently one of the most important ways in which to raise awareness of the past and it plays an important role in shaping what knowledge about the past people have. Modern reconstructions fulfil a number of roles such as preserving archaeological heritage and making it accessible, scientific research, education and publicising knowledge about the past, recreation and entertainment linked to commercial activities or boosting local tourism (see Brzeziński 1998; Blockey 1998; Stone, Planel 1999a; Abramowicz 2010a, 20-24; Trzciński 2010a). Reconstructions form an ideal backdrop for the recreation of past events by archaeologists or reenactors during presentations of past crafts, archaeological fêtes, historical reenactments and living history lessons. They are "living museums" and the visitor can take part, quite literally, in the everyday life of the recreated past (Bogacki 2010b, 178). In order to define the form of the past created in this way I refer to Mieczysław Kurzątkowski's conclusions (1978) identifying numerous dramaturgical methods meant to "bring the past to life" in such places, whilst at the same time making outdoor archaeological exhibitions more attractive. He notes the introduction of numerous elements into the reserve such as people dressed in the clothes of the era, live animals, equipment and objects arranged within a space, staged craft demonstrations or scenes showing, for example, farmers at work and so on. In such a way the "*arranged historical situations work with the living museum surroundings providing a different arena for contact with an imagined past which can be experienced*" (Wieczorkiewicz 2008, 291).

Reconstructions are one of many possible, though difficult to prove, interpretations of the past (Brzeziński 1998, 71). The fact that they use a visual medium to explain a past and notions that people today find abstract is an undeniable advantage, and visitors are thus able to understand them better. In making the past tangible, three-dimensional, reconstructions provide an attractive and interesting way in which to present what is known about the past or monuments, in a broad, dynamic context. A more or less faithful reconstruction also, to a certain extent, fulfils the need people today have for contact with the past. A significant element of such contact that reconstructions deliver is the possibility to experience the past through the senses – sight, sound, smell, touch – whilst reducing discursive forms. The very fact that they are material make reconstructions a testimony to the reality of the existence of certain forms of the past. Visitors sense that they are experiencing something authentic through direct physical contact with a replica or a copy of a monument, less often an original monument. They allow themselves – via the various elements and theatrical staging reconstructions employ to visually explain past reality – to be drawn into a different historical reality and, almost empathetically, they take on the role of a person from the past.

The creation of a reconstruction should be preceded by in-depth research, the aim of which is to determine the most probable version on the basis of the scientific facts available. Despite their numerous advantages, reconstructions are not entirely without their dangers. The image of the past, reconstructed in archaeological living museums is, according to Ulrike Sommer (1999, 166-167), in essence, false. Even the most precise and faithful reconstructions are always contemporary constructions, based on fragmentary archaeological evidence and contemporary interpretations of the past. Frequently, they are not reconstructions of real places, as in the case

of archaeological parks, but simply certain ideal assumptions which do not need any references to past reality, concerned only with pre-existing structures. They do not then reconstruct past reality, only simulate it. However, the actual physical presence of reconstructions encourages people to think of them as something real, authentic, so they become useful tools with which to reach out to visitors. A significant element of this discussion is the question of authenticity and credibility, the unlimited combination of buildings with no consideration of their original context. There are also issues concerning the use of modern materials and equipment in their construction which means that the buildings are often simply copies of the past, and not particularly good ones at that.

A huge part is played by commercial and ludic elements in various types of activity for which reserves, living archaeological museums or reconstructions of strongholds form an excellent backdrop. Contrary to the initial declarations of their creators, very often such places do not have much in common with education, even in a broad sense, as they are more examples of contemporary prehistoric or historical theme parks (see Lowenthal 2002) or primeval "fair grounds" (Kobyliński 2005, 63) having been prepared especially for tourists, particularly where private (amateur) initiatives in this field are concerned. Furthermore, such sites also often serve a purely commercial purpose, for example, organised parties, weddings or corporate events, which take place with actors dressed up appropriately for the era, around a table laden with "traditional country fare", accompanied by traditional music. This is a kind of "Disneyfication" of the past, an unavoidable consequence of the reanimation and functioning of archaeological heritage and knowledge of the past in a purely commercial context.

Chapter 5: "The staged past: archaeological fêtes" is dedicated to the phenomenon of archaeological fêtes alongside accompanying activities from the field of historical reenactment in Poland today. Archaeological fêtes, also called festivals, markets or family fun days are outdoor events intended to raise awareness and educate people about the past. They usually take place where some connection to the past already exists (e.g. in open-air museums) or nearby and a range of aspects from the material, social or spiritual world of the past are presented (Chowaniec 2010, 208-210). There are demonstrations of different crafts such as pottery, flint tool making or weaving, it is possible to see a blacksmith at work, a carpenter, a bone and horn craftsman, old recipes are used to cook traditional dishes, there are scenes from everyday life, warriors in battle, traditional folk music concerts etc. The demonstrations are given by not only archaeologists or museum workers wearing costumes from the era, but also by living history presenters (see Grossman 2006; Nowaczyk 2007; Brzostowicz 2009b). Fêtes attract many visitors, mainly children; their success is measured in visitor numbers which supposedly prove the past can be presented in way contemporary audiences find attractive and engaging.

In this chapter I discuss also a totally new way of referring to the past which has emerged over the last few years connected with presenting, experiencing and living the past, namely "historical reenactment". I understand historical reenactment as put forward by Michał Bogacki (2008a, 222): a collection of "*activities based on the visual presentation of various areas of life in the past by people in costumes using objects relating to the past (replicas or occasionally reconstructions) for a given period, even relatively original artefacts*". It involves the staging of past events, the aim of which is to present the past based on historical or archaeological facts, it is not a truthful recreation of the past. Equally emphasised is the need to preserve "historical authenticity", the accuracy of the given presentations (an artefact, a screenplay) in relation to the current level of knowledge (Bogacki 2008a, 236). The character of the reenactment movement is spontaneous, grassroots, created by groups and independent societies (often in cooperation with local cultural institutions), focusing on recreating a given period of the past. It is an increasingly popular pastime, a hobby purely for pleasure, though for many people reenactment is a way of life and sometimes even a way of making a living. Two types of historical

reenactment can be observed – battle reenactment, which reconstructs battle scenes, and living history, recreating aspects of everyday life; presenting either a full picture or only part of it (Goodcare, Baldwin 2002; Radtchenko 2006; Bogacki 2008a; Kwiatkowski 2008a, 110-185; 2009, 134-143). This “recalled past” oscillates between emotions and the visitor’s interaction, the viewer is frequently asked to participate in the events, giving rise to emotions through “sensuous intensification”, providing an extraordinary experience. The fact that it is possible to take a look “behind the scenes” at such events is important, it minimises the distance between the player and the spectator, creating the illusion viewers have of “*being in direct contact with the past*” (Nieroba, Czerner, Szczepański 2009, 30-33).

Contact with the past during fêtes and other ways of staging the past is based on active participation, everything can be touched, visitors can have a go at making something themselves or discover how things actually work. Archaeological fêtes fulfil an important educational role and promote the past, they are a modern formula for disseminating knowledge about the past extending beyond static forms of presenting the past in glass museum cases in favour of an outdoor exhibition showing the “past in action” and offering direct contact with a faithful copy of an artefact. “Playing the past” also offers the opportunity to discover the secrets of ancient crafts and the chance to investigate the work of an archaeologist in a stylised archaeological excavation.

Szymon Nowaczyk (2007, 502-503) describes such events as “fête archaeology”, recognising it as a popular way of presenting the results of investigations carried out by experimental archaeology in an attractive and understandable way. He notes significant differences between these two notions. Experimental archaeology is a scientific method based on recreating ancient production techniques in experiments and the results of studies of archaeological artefacts, as well as the reconstruction of past building methods, farming, animal husbandry etc. However, in the case of archaeological fêtes the demonstrations do not only concern production processes or ancient crafts, but rather their results; additionally, they have to take into account certain aspects which lack sufficient scientific support but which are necessary for example, in the presentation of a pottery workshop. Nowaczyk places fête archaeology on the border between scientific experiment and paratheatre. He also recognises that scientific learning must be respected to a certain degree despite the fact that the main aim of such demonstrations is to raise awareness.

Instead of a systematic analysis, I suggest a number of general interpretations of archaeological fêtes which take place in Poland (inc. Biskupin, Wolin or Łąd on the Warta River) and these are fêtes as: (1) spectacle; (2) a simulacrum of the past; (3) aesthetisation of the past; (4) the hybridisation of the past; (5) a ludic phenomenon. In general, applying heuristic categories to the description of contemporary cultural phenomena, the above issues are considered in the context of the status of images of the past created by fêtes, ways of presenting the past, the forms in which it is received/experienced, the significance of such forms used to present and popularise knowledge about the past and the role of professional archaeology in this context. (1) The archaeological fête is a form of performance, containing many elements of spectacle, presented in front of an audience. Furthermore, the past is shown at such fêtes in an exaggerated way. This particular feature of archaeological fêtes is evident in the number of interrelated aspects, including employing staging, actors, set design, props, the use of a specific language which forgoes discursive explanation in favour of visual performance. (2) The archaeological fête is also an arena for simulation. I argue that the image of the past created during fêtes is characterised by hyper-reality and simulacra, as in the notions defined by Jean Baudrillard (1998; 2005). Simulation breaks away from mimetic representation, it does not require references to past reality. The subject of presentations at archaeological fêtes is not so much the past reality nor its reconstruction, but the simulation of this past. It works on many levels, including the simulacra of places, behaviour, artefacts, activities and people. However, archaeological fêtes do not present an unfounded, free or totally imagined image of the past, they are neither

fiction nor fantasy, as they are based on archaeological/historical facts (sources), on the basis of which the given ancient period is recreated. (3) One aspect of the rationale behind fêtes is inseparably connected to the simulation of aesthetisation of the past and the sensory experience of the past. Elements of the aesthetisation of the past, as a result of which the image of the past becomes more aesthetically pleasing can be found in processes “reanimating”, recreating or staging the past, and in the different ways the past can be experienced. Such a mode of aesthetisation depends above all on creating a whole, giving an impression of being complete, coherent. Furthermore, the aesthetisation process can also be related to the beautification of the past and images of it in a certain way. In this context an important constituent elements of archaeological fêtes is that they also offer a sensory and personal contact with the past – aesthetisation can therefore also be seen in the move towards the direct, sensory experience of the past and reconstructions of it, the emotional experience. (4) I also suggest that the image of the past, created during archaeological fêtes, is the result of hybridisation, for it takes on a hybrid presence. Within this process it is possible to observe the implosion (suspension) of categories of space and time (Dominiak 2004). Occasionally, we can see presentations of various historical eras (e.g. both the Middle Ages and the Neolithic) during one fête. Hybridisation results in the diversity of the demonstrations and performances available and these in turn affect how popular and attractive a fête is, which then translates into commercial success. The process of hybridisation, the main procedure during fêtes, actually comes under the most criticism. (5) Finally, archaeological fêtes are a ludic form of popularising and presenting knowledge about the past. Even though fête organisers always highlight the educational aspect and how fêtes promote knowledge about the past, they still contain elements of entertainment: it is actually one form of playing the past, an outdoor public event, dominated by ludic trends and presentations which are attractive and spectacular. The idea of “education through play” is realised during fêtes offering visitors the opportunity for active and direct participation in events or presentations about the past, where the transfer of knowledge about the past takes place in an entertaining way through play. However, fêtes are full of “market-fair” or purely ludic elements, devoid of any educational or promotional values, turning the fête into an attractive surround or simply a “fictional backdrop” (Golka 2009, 66).

Archaeological fêtes are undoubtedly a sign of a growing need for contact with the past which extends beyond discourse and also for education about the past. They are an excellent illustration of how the attitude to the past has changed in modern-day Poland: it is now more direct, interactive, emphasising active participation and contact with “live” attempts to interpret the past. The idea of archaeological fêtes comes into criticism from a number of archaeologists for its “play-ness”, and the commercialisation which takes place. Wojciech Piotrowski (2008, 322) indicates that entertainment as part of the convention of fêtes, thereby connected to commercialism, is a threat since *“uncontrolled it introduces a holiday atmosphere and becomes grist to the mill for the supporters of so-called ‘pure’ archaeology and the enemies of mass events which outdo science in popularising knowledge of the past”*. I agree with the above statement and in my opinion the obvious element of entertainment frequently leads to commercialisation and increasing banal displays. It also results in fêtes being excessively focused on market needs, where practically everything can be shown and sold if it can only be made interesting enough for the visitors. The inevitable consequence of this is the reformulation and loss of the meaning of the past (Jasiewicz, Olędzki 2005, 203). Such a form of education and popularisation of knowledge of the past is partly in response to the challenge of the contemporary world and consumerist culture, the “instant culture”, in which one immediately receives whatever one desires, even knowledge (for a critique of this topic see Postman 2006, 202-218). The message must therefore be clear, featuring experiences and emotions transmitted in an attractive, media-friendly and spectacular way (Kowalski 2007, 34-37). The accepted formula for presenting knowledge

about the past, as realised by archaeological fêtes, however, often leads to the domination of form over content, spectacularity and attractiveness over scientific reliability, resulting in the loss of educational ideas in favour of fast development and shallow information accompanied by teaching which does not demand any effort to be made. Therein lies real danger, especially for unprepared visitors, for they may well create a false image of the past on the basis of information received. It can also pose a threat to archaeology itself as in the perception of the general public the result of scientific archaeological reconstructions of the past can become trivialised or redefined by a perpetual round of entertainment (see e.g. Brzeziński 2000, 153; Nowaczyk 2007, 507; Brzostowicz 2009b, 295-297; Pawleta 2010, 65-74).

Despite certain disadvantages, archaeological fêtes currently fulfil a significant role in popularising the past, in giving a solid grounding to knowledge about the past investigated by archaeology and encouraging further study. The target is for archaeological fêtes to become fully professional, for them to be as faithful and credible a reflection of the past as possible, based on knowledge currently held whilst still incorporating attractive demonstrations.

In chapter 6, "The exhibited past: archaeological museums", I look at how archaeology museums function in Poland today. Museums, including archaeology museums, are cultural institutions, whose main task is to gather and secure significant elements of culture, to carry out scientific investigations and allow the general public access to them. I suggest that the old way of looking at museums as temples of high art has undergone radical transformation, it is possible to observe changes in the forms and ways of exposition, and the use of multimedia techniques in museum exhibitions. These changes, the result of developments in the contemporary world, challenge museums and influence their transformation. Changes which are enforced or suggested by museologists are aimed at enabling such institutions to better fulfil their social mission in society within whose framework the museum itself functions (Rottermund 2005, 14).

In this chapter I discuss the idea of the museum from the perspective of the contemporary changes taking place, particularly in exhibiting, which is an integral element. The chapter begins with a brief outline of the history of museology, followed by an analysis of existing definitions of museums and their most common criteria, highlighting how they have changed over time. I attempt to define the role of museums and strategies for how they function under the conditions dictated by today's market economy. The most important section concerns the presentation of the idea of so-called new museology and showing that this concept has arisen due to general cultural and social trends. Furthermore, I introduce the core mission statement of new museology, look at the problem of authenticity in the case of monuments and new ways for their presentation. The mission statement is the starting point for the analysis of contemporary trends in museums.

The trends discussed are illustrated by selected examples. The chapter is not a systematic analysis, but reveals certain noticeable trends in archaeology museums; educational projects, including the introduction of reconstructions, reenactments, para-theatrical events, museum lessons, and also aspects of the commercialisation of museums today. The examples, as in earlier chapters, are only illustrative. Here I refer mainly to the activity of the Archaeology Museums in Poznań. I also analyse some totally new and innovative trends such as those as realised in the "Following the traces of the European identity of Kraków" Exhibition in the Kraków Rynek Underground.

In many archaeological museums in Poland significant changes are underway. They are not changes in planned curricula or extensive theoretical foundations but rather the effect of the practical adaptation of certain centres to new socio-political and in particular economic conditions, especially market demands and visitor expectations as well as the need to be competitive. In this chapter I analyse whether and how archaeological museums in Poland adapt to the current cultural and market conditions. The following aspects are covered: (1) museum

exhibitions, new forms of exposition; (2) issues of museum education; and (3) the commercialisation of archaeological museum activities.

I first discuss traditional archaeological museum exhibitions (permanent and temporary), which remain the most popular way to present the past, as they are synonymous with museums, as well as a fundamental form of museum education, though significant changes in exhibition strategy and forms of exposition have taken place. Next under analysis are trends in Polish archaeological exposition which are due to numerous factors, mainly the realisation of new museological assumptions that are not curricular but rather the results of the introduction of certain elements arising from general changes related to new museum trends. Thus, the necessity has arisen to take the culturally shaped expectations of today's audience into account as well as the need to be competitive on the market. New scientific centres where there is a high degree of interactive displays allowing visitors to have direct contact with exhibits through multimedia have been of significant influence in this respect.

The key element here is examining the extent to which such exhibitions fulfil the new museum mission statement made earlier, what measures have been applied in the presentation of the artefacts and how this relates to authenticity. The changed reality has led to a search for new tools with which to create a response from the museums, often through polysemantic popular culture, the introduction of new ideas such as how archaeological heritage collections are presented and interpreted, the form of exposition, a departure from traditional forms of display which maintain a distance. The factors above diametrically change the notion of the museum in itself, the exhibitions and the museum object, they need to be adapted to contemporary needs. Moreover, archaeological centres must bring how they exhibit up to date, organise contemporary temporary shows and other events thematically connected to in-house collections. Additionally, I ask if the measures undertaken by some archaeological museums make the exhibited work more attractive, or whether they are in competition with it? Are the new ways of exhibiting drawing society closer, encouraging aesthetic experiences with relics of the past, the discovery of ancestors and increasing scientific knowledge? Or do they distract attention from the items exhibited? What is the real purpose of the development of museums?

The next issue under analysis is the educational role of Polish museums. For many years archaeologists and museologists have run educational and informative activities based mainly on promoting and providing access to collections, organising permanent or temporary exhibitions or through publications. The educational role of museum has been highlighted recently, it has become one of the most important challenges archaeological museums face today. Above all this means moving away from verbalism (passive learning, lectures, passive participation in teaching/learning). Furthermore, it acknowledges active methods which engage the audience, simultaneously emphasising the development of intellectual skills and practical aspects such as interpreting and selecting information, drawing on various information sources, the ability to independently formulate an opinion and so on (Pater 2012). Proof of this is the fast growth of educational activities in museums and the variety of methods applied from special classes, workshops and other activities which seek to actively involve the museum visitor. In this context, in addition to learning about archaeology and heritage at school, children must have the possibility for direct contact with elements from the historical environment through after-school clubs, workshops and other forms of education.

The educational aspect is successfully realised in the majority of archaeological museums in Poland and it is difficult to question their role and importance as they are effective in disseminating knowledge about prehistory, in popularising archaeology and introducing the protection of historical monuments. Archaeological museums offer educational programmes built around their own collections, including guided visits or thematic exhibitions. The extra-curricular classes that the museums offer are the most effective option in terms of their impact

on participants. Such sessions provide the opportunity for children to come into contact with cultural material within a specially prepared environment which is conducive to better learning and where pupils can develop their ideas on what the past was like. The model of museum classes in the form of a game or experimental archaeology has become increasingly popular in recent years, the best way to popularise archaeology and knowledge of prehistory amongst children is through pottery or bead-making workshops, classes teaching traditional weaving techniques or coin pressing. In regard to sessions during which copies of artefacts or hieroglyphs are made etc. these are not lessons as such, but more interactive museum workshops. Apart from this interactive aspect, the categories of experience and perception are key in the learning process. Real, direct contact with the object in question – with different types of objects, rarely the originals themselves but more likely copies or replicas which the visitor can physically touch and examine, becomes a possibility.

It is necessary to consider the role of the museum itself in the context of education and new ways of transferring knowledge and making it accessible in archaeological museums. New forms of education in museums – as indicated by some museologists, who raise legitimate objections – carry with them the threat of “Disneyfication”, infantilisation, populism and the commercialisation of educational services, turning museums into entertainment and commercial centres.

The final element discussed in this chapter is the issue of the commercialisation of archaeological museums and the introduction of elements of entertainment into museums. The majority of archaeological museums in Poland – in addition to fulfilling the tasks as required by law – are currently forced to undertake other activities by the reality in which they find themselves. This causes their gradual transformation into a commercial institution and leads to a redefinition of priorities. I point out that the commercialisation of archaeological museum activities can be considered on many interrelated levels. Commercialisation depends on, amongst others, the museum focusing on becoming more attractive to visitors, treating museums as “businesses” and the undertaking of commercial enterprise to bring in profits (e.g. hiring rooms, open spaces and gardens for conferences or symposia, offering overnight accommodation, hosting private commercial events and so on), the organisation of fêtes, historical events, feasts etc. Another symptom of the commercialisation of contemporary archaeology museums is seeing them as “a tourist attraction”. Museums are now expected to adapt to the needs of modern-day tourists and current tourism standards, to transform into modern managed centres of education, entertainment and recreation, to respond to the needs of all visitor groups. Tourists who visit museums usually want to see interesting permanent and temporary exhibitions, they expect audiovisual guides, interactive elements, visualisations or the latest presentation techniques to be available.

It is possible to view the commercialisation of museum activities in two ways. On the one hand, it is a normal consequence and simultaneously a requirement of functioning in the context of a market economy and evaluate it positively as an activity thanks to which a given museum is able to make a profit and finance its activities, broaden its audience, be attractive and inspiring. On the other though, commercialisation may be connected to museums becoming focused solely on profit and the mercantile aspect, concerned more with being attractive to raise visitor numbers. As a result a museum may gradually cease to fulfil its defining function, and be transformed into a commercialised attempt to succeed in competition with other centres of entertainment where the main focus is on recreation and education is merely a side-effect (Borusiewicz 2012, 151, 161). Critics see this as a move to trivialise the museum mission, a violation of the idea and function of the museum as it starts to resemble “Disneyland”. As far as archaeological museums are concerned, it is therefore necessary to find a balance between what constitutes their intrinsic value (their collection), and what are additional attractions. Museums must not forget that their fundamental function is to acquire and curate the collection, maintain the museum

building and not cross the line which divides – and should continue to do so – the museum as an institute of culture from the corporate entertainment business.

The changes in museology that are visible today mean it is necessary to search for new associations between protection, research and audience communication and also between protection, research, audience communication and profitability. I would like to draw attention to the need for archaeologists and museologists to take note of the changes occurring in the contemporary world and how today's audience perceives "cultural products", where, in my opinion, museum exhibitions belong. Therefore, in the conclusion I make certain claims and suggestions which have emerged from the analysis of contemporary trends in museology aimed at the creators of exhibitions and archaeologists. Above all, they concern the need to recognise and utilise the changes taking place in this field in an appropriate way. Taking into account the nature of today's world and the contemporary audience is one of the key aspects which I believe is necessary to ensure the existence of archaeology and museology in the social arena, in a certain sense it is also a condition for their functioning in general.

The last chapter "The social dimension of the past: stone circles in Pomerania" refers to wider issues already discussed in the work and uses the stone circles in Pomerania, a rather specific type of monument exhibited outdoors, as an example. It aims to analyse the social significance of historical sites for different groups of people in contemporary Poland. There has been much discussion, mostly amongst archaeologists, about the origin of these prehistoric stones and their intended function. Apart from the scientific debate there is another, ongoing public discussion, proving how important the stone circles are to many people not connected with the distant past on a professional level. I am interested here in not so much defining the significance or function of the stone circles in the past, but rather interpreting their importance from the perspective of their contemporary functioning and how they are utilised by various stakeholders.

The stone circles, along with the burial mounds that can also be seen there, date back to the period of Roman influence and have been discovered in Węsiory, Odry, Leśno and Grzybnica, amongst others. They are connected to the peoples of the Wielbark culture and date back to I-III AD. Varying opinions exist on the reason for their existence though most archaeologists believe they are cemeteries and places where tribal meetings or clan "tings" were held. Single graves, located within the circle, are thought to be sacrificial burials. The stone circles are now part of the archaeological and nature reserves and are open to the public. Apart from the archaeological interpretations, a whole range of different opinions and ideas of how these sites could be used exists. Due to the fact that a variety of rare mosses and lichens grow on the stones themselves, they are particularly valuable areas in terms of the natural environment. The stone circles are very important to local councils and communities in that they are a significant tourist attraction for the region and an example of how such monuments can be used in promoting tourism. Visitors to the area comment on their aesthetic values. The circles have also inspired interpretations involving astronomy, which see them as a form of prehistoric calendar. Some say the stone circle at Węsiory is a model of the Pleiades star cluster and according to this version the circles were once landing sites for alien civilisations. Dowsers who visit the sites say the circles emit strong energy fields and also claim the stone circles could have functioned in prehistoric times as signposts to such sources of energy. The current belief amongst dowsers is that the stone circles are a source of unidentified energy which has a positive effect on the human psyche and body, and that these sites have healing powers: many people do in fact visit the circles for this very reason. An important role here is played by the Stone Circle Research Society, founded in Gdynia in 1998 whose members are enchanted with the Węsiory circles, in particular the effect the energy of this area has. The society's supporters visit Węsiory, which they regard as a holy site, a number of times per year to celebrate the solstice and other pagan feasts. They also maintain the site, keep it tidy, make sure the stones are not moved and so on. Other "postmodern" interpretations

of the stone circles can also be found, inspired by New Age ideology or neopaganism, as many visitors to the circles invoke tribal rituals or resurrect forgotten traditions.

In the analysis, using the example of the stone circles, I refer to key ideas which have been considered throughout the entire book: (1) the attitude people today have towards the past, (2) questions concerning the interpretation, presentation and accessibility of archaeological heritage in the contemporary world and (3) the role/obligations of archaeology in a changing world. In the first aspect of the discussion I point out certain elements and phenomena which refer to the contemporary functioning of the stone circles, on the basis of which it is possible to observe changes in attitudes today towards the past and monuments. They are a sort of marker in postmodern relations with the past, inc. new tribalism, new formulas of spirituality, the renaissance of neopaganism, issues of individual and group identity, as well as the use of monuments for purposes of tourism and also aspects of the commercialisation of the past. The second aspect of the discussion deals with issues relating to archaeological heritage: its protection, interpretation and how it is made accessible. An important element of this part of the discussion are the diverse opinions on archaeological heritage and how it may be utilised, this has significant implications for archaeology. It refers to the premise of archaeological heritage as common property, its management and providing access to it (see Kobyliński 2009a) is one of the basic functions which archaeology currently has to fulfil. The third element of the discussion concentrates on justifying the need to open up a dialogue between archaeologists and groups holding alternative views on the current meaning or role of the stone circles.

In searching for an option which will enable different opinions to be reconciled it is necessary to outline, at the very least, the direction which any future action in this respect shall take; with this aim in mind I refer to Mikhail Bakhtin's (1986) polyphonic dialogue and the concept of many voices in the approach to the past and archaeological heritage (e.g. Bender 1998; Joyce 2002). If archaeologists can engage in dialogue with points of view that differ from their own (though in the case of the stone circles I do not consider all of them to be justifiable, correct or even desirable) this may expand the dialogic nature of archaeology, open to communication and understanding (Mamzer 2004). This dialogue is not about unifying opinions or research approaches, but the acceptance of the coexistence of their number and diversity, which will significantly widen the field of archaeological research. Dialogue between different stakeholders is mainly of greater interest to archaeology/archaeologists for a number of reasons: (1) dialogue, in which particular standpoints and opinions are articulated, creates the opportunity to identify which interpretations are unsuitable/unacceptable and why, or in the light of which arguments they should be rejected; (2) dialogue enables the practical realisation of the idea of archaeological heritage as common property, its management and how it can be utilised, highlighting common responsibility for its protection, benefiting both heritage and society. This may well reveal a positive role which archaeology can play in today's world; (3) being open to dialogue is ultimately an indication of archaeology's self-awareness and a chance for the discipline to understand and define its role in a changing world. It is also a question of ethics, not to treat one's own point of view as the only correct interpretation possible, but to see the benefits which other approaches to studies on the prehistoric past and alternative opinions can bring.

The example of the stone circles reveals a new way of functioning for the past and the diversity of viewpoints regarding archaeological heritage in contemporary Poland. It shows how alive the past is in the present and its unfinished status, as well as the role which it plays in contemporary society, whatever the motives for this may be, whatever aims it may serve. This may introduce some optimism, as the amount of interested expressed in places such as the stone circle reserves – despite the diversity of opinions regarding their significance, function or use – clearly contradicts claims of a decline in the awareness of history, a sense of history or the significance of the past in today's contemporary world.

Due to the contemporary challenges, including the current economic situation, new policies on history and access to modern technology, archaeology has changed how it perceives its own role and function, at a level where it creates valid knowledge and images of the past, in research programmes or in the priorities of any action undertaken in society. This altered situation demands a redefinition of the roles and position of archaeology, it is also a question of where this discipline is to be located in today's postmodern world, of which it is an element. Through highlighting and analysing certain phenomena and processes encountered by contemporary archaeology the book attempts to place the discipline and the knowledge it creates in the context of the 21st century threats and challenges it faces, and define the state of contemporary archaeology and the images of the past it has created. Although the book most certainly does not provide a satisfactory answer to many issues, it is accompanied by a firm belief that contemporary archaeology has a significant role to play. There is no one set role, for it is continually being redefined in response to changing conditions and requirements.

Guided by subjective choice, there are many important aspects I do not touch upon: a whole range of issues deserve volumes and studies of their own, and thus it is necessary to underline the need for further studies into this field. As far as in certain prehistoric periods investigated by archaeology, the dominant role is played by cognitive functions, they are also strongly interwoven with cultural functions, and are above all connected to the preservation of monuments, with making them accessible and with the popularisation of research results. It seems as though the sphere relating to the functioning of knowledge about the past in the social and cultural arena and the obligations archaeology has in relation to it, will be where archaeology encounters many challenges influencing predicted directions of its further development.

One of the aspects only briefly mentioned in the book is the question of the mass media, from the perspectives of the presence of archaeology in the media and how mass media is exploited, particularly new media and social media, in the creation of archaeological images of the past and disseminating information about them. In relation to the above it is essential to focus on new media in the context of issues such as: the ideas of the past they create, their ontological status, the influence the media has on the processes of conceptualising the past in archaeology and beyond, and the shape the media-generated forms of human contact with the past take.

A significant point, which I feel will define the direction archaeology in Poland will take, is the relationship between archaeologists and non-professionals, mainly where archaeological heritage interpretations and access to it are concerned. Although it is currently possible to observe the development – taking place outside of academia – of a range of references to the past, there is a lack – so far – of broader dialogue in this field. Theoretical reflection demands archaeologists leave their comfortable “ivory towers”, not only to show the cognitive aims of their research, but also to take other discourse and perceptions of archaeological heritage into consideration. It is important to realise that archaeology is only one of many ways of looking at the past (Piccini, Holtorf 2009, 11), and an openness to other people's views, voices and expectations is required.

Education is a key issue, as is the popularisation of archaeology's achievements. As a scientific discipline, archaeology has developed thanks to a social need for knowledge about the past of humans and human culture, forming a scientific image of this knowledge. This fact means that reliable information about archaeological discoveries and their interpretation must be delivered to society in general, and this is one of the main roles, and at the same time a social responsibility, which contemporary archaeology has to fulfil. Archaeology is well aware of the growing demand for the past, for the need to change its image and reach out to the mass audience in a way that is clear and easy to understand and yet one which the contemporary

audience will find attractive, whilst still being based on solid scientific foundations and faithfully reflecting current knowledge about the past.

A further element likely to influence archaeology is the extension of the research time spectrum up to the present and the expansion of the boundaries of archaeological methods applied. Issues dealing with the most recent past, which is only now coming under the scrutiny of historians in particular, generate heated public debates and are deeply rooted in the context of politics or in historical policies which are in the process of being formed. In this aspect the opportunity for archaeology to develop interdisciplinary cooperation is becoming a possibility. Archaeology will also become an important voice in the debate in modern humanities, relating to, for example, the discourse of memory in a broad sense. Thus not only is the archaeological procedure itself important, as it is connected to how the analysis and study of material evidence is approached, but the archaeological perspective is likewise a significant element in ongoing debates.

The issue of extending the archaeological perspective up to the present also refers to an important question related to the above of archaeology's commitment to problems of the present. The range of problems in respect to this concerns not only the preservation, management and utilisation of archaeological heritage, but also a long list of much wider social issues such as social problems, poverty, homelessness, social exclusion and inequality, genocide, recalling forgotten history and so on.

Last but not least, the issues raised here are decisive in not only how archaeology can be utilised in the public domain but they also determine archaeology's self-creation in today's world. Archaeology co-creates the reality and culture within which it participates, making it something more than just a discipline for the provision of knowledge on the subject of the past; archaeological interpretation is also an effective tool in its self-creation (Mamzer 2004, 15; 2011a, 34). The aim of self-creation understood in this way is the production of a proper image of archaeology, one in which archaeology and heritage are important elements in culture.

In the face of this fast-changing reality, the related possibilities, challenges and dynamics of the discussed phenomena, the issues featured in the book most certainly demand much deeper investigation. I hope that by not exhausting the subject but rather simply outlining it, I have succeeded in showing beyond any doubt how necessary it is to examine the broad issue of the presence of the past in the contemporary world, the cultural and social aspects of its functioning from, above all, an archaeological perspective, progressing beyond the attempts to interpret and analyse which are taking place outside academic discourse. I am hoping to trigger discussion and critical reflection of the issues covered, that the proposed views of the presence of the past from the archaeological perspective will inspire not only archaeologists but also representatives of other sciences as well as a wider audience. The past and archaeology are both important and useful, in my opinion they will continue to play a significant role in culture and society, and indeed in contemporary human life, long into the foreseeable future.

This publication has been made possible in part thanks to the "Archaeology in Contemporary Europe: Archaeological Practices and Public Outreach" (acr. ACE, project nr. CLT 2007/1.1/FR 54) research grant, supported by the European Commission Culture 2007-2013 programme, realised at the Institute of Prehistory, Adam Mickiewicz University in Poznań ("the significance of the past" and "the archaeological profession" research frameworks), and the research into the issues presented here that I have continued to perform in the following years.

Translated by Joanna Haracz-Lewandowska

Redakcja: Ewa Dobosz

Redakcja techniczna: Elżbieta Rygielska

Łamanie tekstu: Reginaldo Cammarano

Projekt okładki: Reginaldo Cammarano według pomysłu Roberta Demarczyka

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
61-701 POZNAŃ, UL. FREDRY 10

www.press.amu.edu.pl

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wyd nauk@amu.edu.pl

Dział sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I. Ark. wyd. 40,00. Ark. druk. 32,875

DRUK I OPRAWA: EXPOL, WŁOCŁAWEK, UL. BRZESKA 4

Celem ocenianej książki jest ukazanie funkcjonowania dziedzictwa archeologicznego, wiedzy o przeszłości oraz archeologii we współczesnej Polsce. Jest to ambitne i nowatorskie zadanie w polskim piśmiennictwie archeologicznym. Autor dokonał świadomego wyboru teorii, która steruje jego wywodami i konsekwentnie trzyma się tejże teorii, realizując do końca zamierzone dzieło. Dzięki rzutowaniu ponowoczesnej relacji do przeszłości na tło sposobów jej ujmowania w społecznościach tradycyjnych i nowoczesnych, akcentuje i uwypukla specyfikę naszego (według autora) do niej stosunku.

Główna teza książki głosi, że czasy ponowoczesne (w rozumieniu autora – czasy współczesne, w których właśnie żyjemy) znamionuje specyficzny stosunek do przeszłości oraz zasadnicze zmiany w formach jej przestrzegania, uobecniania oraz doświadczania. [...] Za jedną z głównych, wyróżniających cech naszego stosunku do przeszłości Michał Pawleta uznał koncepcję kultury historycznej (wrażliwości historycznej). Wedle niego mieści się w niej dobrze idea wiecznej terażniejszości, w świetle której najtrafniej definiujemy i interpretujemy tak charakterystyczne dla naszych czasów zjawiska, jak rekonstrukcje, festyny i wystawy. [...] Autor jako pierwszy w polskiej archeologii zaprogramował i wykonał w tak szerokiej skali projekt, który przybliżył nas istotnie do zrozumienia miejsca tej dyscypliny naukowej w naszych czasach. Ma to również praktyczne znaczenie. Pozwala bowiem na wyeksponowanie roli archeologii w kreowaniu „namacalnych” obrazów przeszłości, tak pożądanym przez szerokie grono odbiorców. Tym samym stwarza możliwości wzmocnienia archeologii w instytucjonalnych strukturach nauki i w kulturze.

Profesor Sławomir Kadrow
(z recenzji wydawniczej)

ISBN 978-83-232-3008-3

ISSN 0554-8195



9 788323 230083